

HISTORIA ŻYDÓW

Paul Johnson

Tłumaczyli:

Mieczysław Godyń (rozdział pierwszy)

Mirosław Wójcik (rozdział czwarty)

Aleksander Nelicki

Wydawnictwo PLATAN Kraków 1993

Książkę tę dedykuję
pamięci Hugh'a Frazera,
prawdziwego chrześcijańskiego. gentlemana
i wiernego przyjaciela Żydów

PODZIĘKOWANIA

Książka ta jest moją własną, osobistą interpretacją historii Żydów. Jestem odpowiedzialny za wszystkie wyrażone w niej opinie (a także za wszystkie błędy). Mój dług wdzięczności w stosunku do licznych uczonych będzie jednak oczywisty dla każdego, kto spojrzy na przypisy źródłowe. Szczególnie wiele zawdzięczam wydawcom "Encyclopaedia Judaica", która okazała się źródłem nieocenionych wskazówek, oraz bardzo wartościowej pracy "A History of Jewish People" pod redakcją H. Ben Sassona. Wiele z mojego zrozumienia historii Żydów zawdzięczam wielkim pracom S. W. Barona, S. D. Goiteina i G. G. Scholema, wiele pomogły mi również prace takich historyków, jak Cecil Roth, Alexander Marx, Alexander Altman, Hyam Maccoby, Jonathan I. Israel, Michael Marrus, Ronald Sanders, Raul Hillberg, Lucy Dayidowicz, Robert Wistrich i Martin Gilbert. Szczególnie pomocne dla ujęcia żydowskich wierzeń i przekonań były książki Samuela Belkina, Arthura A. Cohena i Meyera Waxmana. Chaim Raphael i Hyam Maccoby przeczytali cały mój tekst i poczynili wiele pomocnych sugestii i poprawek. Jestem też bardzo wdzięczny korektorowi Peterowi Jamesowi i mojemu synowi Danielowi Johnsonowi, którzy poświęcili wiele pracy tekstowi, wielką wdzięczność odczuwam zwłaszcza w stosunku do redaktora mojej książki z wydawnictwa Weidenfeld & Nicolson, Lindy Osband, która oddała mojej książce - jak zresztą i poprzednim - nieocenione przysługi. Muszę w końcu podziękować Lordowi Weidenfeldowi, że był na tyle odważny, iż umożliwił

mi podjęcie zmagania z tym ogromnym i onieśmielającym tematem.

PROLOG

Dlaczego napisałem historię Żydów? Z czterech powodów. Po pierwsze, z czystej ciekawości. Podczas pracy nad "Historią chrześcijaństwa" po raz pierwszy w życiu zdałem sobie sprawę, jak ogromnie wiele chrześcijaństwo zawdzięcza judaizmowi. I to nie w tym sensie, że - jak mnie uczono - Nowy Testament zastąpił Stary, lecz raczej w tym, że chrześcijaństwo stworzyło nową wykładnię starożytnej formy monoteizmu, rozwijając się stopniowo w odrębną religię, ale i bardzo wiele przejmując z moralnej i dogmatycznej teologii, z liturgii, z instytucji i z podstawowych pojęć swego poprzednika. Dlatego właśnie postanowiłem, że przy najbliższej okazji napiszę coś o ludziach, którzy dali początek mojej własnej wierze, że zgłębię ich historię od samych tródeł aż do dnia dzisiejszego i że wyrobię sobie własne zdanie na temat ich roli i znaczenia w dziejach. Świat widzi na ogół w Żydach naród, który nieźle sobie radził w czasach starożytnych i upamiętnił to w Biblii, następnie zszedł na wiele stuleci do podziemia, wyłonił się ponownie tylko po to, by paść pod ciosami nazistów, a wreszcie stworzył własne, kontrowersyjne i otoczone przez obcych państwo. A przecież były to tylko luźne epizody. Postanowiłem więc je połączyć; odnaleźć i dokładnie obejrzeć brakujące fragmenty, ułożyć je w całość i wydobyć z tej całości sens.

Drugim powodem było zdumienie samą rozległością żydowskiej historii. Od Abrahama do czasów współczesnych liczy ona dobre cztery tysiące lat. Toż to trzy czwarte całych dziejów cywilizowanej ludzkości! Należę do historyków, którzy wierzą w długotrwałość i wpadają w zachwyty, ilekroć trafią na jej trop. A Żydzi stworzyli odrębną i swoistą kulturę wcześniej niż wszystkie bez mała narody, które przetrwały do naszych czasów. I pomimo najstraszliwszych przeciwności losu, zachowali swą toisamość do dziś. Skąd ta niesłychana trwałość? Na czym polegała szczególnie siła owej niezniszczalnej idei, która czyniła Żydów innymi od reszty, a zarazem utrzymywała ich wewnętrzną jednorodność? Czy jej nieprzerwana moc płynęła z jakiejś elementarnej

HISTORIA ŻYDÓW

niezmienności, czy ze zdolności do przystosowania się, czy może z

jednego i drugiego? Oto niebagatelne pytania, z którymi trzeba będzie się uporać.

It'zeci powód stanowiło to, że historia Żydbw obejmuje nie tylko ogromne obszary ezasu, ale i przestrzeni. Zydzi przeniknęli w głąb wielu społeczeństw i wszędzie pozostawili swoje piętno: Pisanie historii Żydów to niemal jak pisanie historii świata, tyle że z bardzo szczególnego punktu widzenia. Jest to mianowicie historia świata widziana z perspektywy mądrej i wykształconej ofiary. Dlatego, wysiłek, zmierzający do ogarnięcia historu tak, jak ją postrzegali Zydzi, przynosi bardzo pouczające skutki poznawcze. Podobną rzecz zaobserwował Dietrich Bonhoeffer podczas pobytu w hitlerowskim więzieniu. "Nauczylismy się tutaj - pisał w 1942 roku - patrzeE na wielkie wydarzenia światowej historii z dołu, z perspektywy tych, którzy są wykluczeni, podejrzani, źle traktowani, bezsilni, uciskani i wyszydzani; krótko mówiąc, z perspektywy tych, którzy cierpią". Było to dlań, jak twierdził, "doświadczenie o niezrównanej wartości". Historyk odnajduje podobną wartość w opowiadaniu o dziejach Żydów. Uzupełnia w ten sposób historię o nowy, odkrywczy wymiar - o perspektywę pokonanego.

Po czwarte wreszcie, książka ta dała mi okazję do obiektywnego-w świetle badań obejmujących blisko cztery tysiąclecia - rozważenia najbardziej nieustępliwego ze wszystkich nurtujących człowieka pytań: po co jesteśmy na Ziemi? Czy historia to tylko zbiór wydarzeń, których suma nie tworzy żadnej sensownej całości? Czy nie ma istotnej moralnej różnicy pomiędzy historią rodzaju ludzkiego a historią, powiedzmy, mrówek? Czy, przeciwnie, istnieje jakiś opatrnościowy plan, w którym mamy swój - choćby i najskromniejszy - udział? Zaden naród w dziejach nie podkreślał z taką mocą jak Żydzi, że historia ma swój cel, a ludzkość - przeznaczenie. Już na bardzo wczesnym etapie swego grupowego istnienia Żydzi uwierzyli, że odkryli Boże zamiary wobec rodzaju ludzkiego, którego ich własne społeczeństwo miało być przewodnikiem. Przemyśleli swoją misję w najdrobniejszych szczegółach. liwali przy niej z heroicznym uporem w obliczu najokrutniejszych cierpień. Wielu z nich wciąż jeszcze w nią wierzy. Inni zamiast niej podjęli prometejski trud ulżenia naszej doli za pomocą czysto ludzkich środków. Ta żydowska wizja stała się prototypem całego szeregu podobnych wielkich projektów ludzkości, zarówno uwzględniających rolę Boga, jak i ściśle świeckich. Toteż Żydzi znajdują się w samym sercu odwiecznego dążenia do nadania ludzkiemu życiu godności poprzez odnalezienie jego celu. Czy ich własna historia dowodzi, że tego rodzaju dążenie jest warte zachodu? Czy może ukazuje jego całkowitą daremność? Ufam, że opowieść, która

PI'OI Og

za chwilę się rozpocznie - stanowiąca owoc moich własnych poszukiwań - pomoże czytelnikom samodzielnie odpowiedzieć sobie na te pytania.

Część pierwsza

IZRAELICI

Żydzi to najbardziej odporny naród w dziejach. Hebron jest tego dowodem. Leży on w odległości trzydziestu pięciu kilometrów na południe od Jerozolimy, wśród wzgórz judzkich, na wysokości tysiąca metrów nad poziomem morza. Tu, w pieczarze zwanej Makpela, znajdują się groby Patriarchów. Według odwiecznej tradycji, jeden z nich - sam zresztą bardzo wiekowy - mieści w sobie doczesne szczątki Abrahama, założyciela religii żydowskiej i protoplasty żydowskiego rodu. W sąsiednim spoczywa jego żona, Sara. Wewnątrz budynku znajdują się bliźniacze grobowce, gdzie pochowano syna Abrahama, Izaaka, i jego żonę, Rebekę. Po przeciwległej stronie wewnętrznego dziedzińca stoi następna para grobów, należąca do Abrahamowego wnuka, Jakuba i jego żony Lei. Na zewnątrz budynku jest jeszcze grób ich syna, Józefa. Oto, gdzie rozpoczyna się (o ile w ogóle można ustalić jej początek w czasie i przestrzeni) trwająca już cztery tysiące lat historia Żydów.

Hebron odznacza się wspaniałym i dostojnym pięknem. Ma w sobie pokój i ciszę, jakie często można odnaleźć w starych sanktuariach. Ale jego kamienie są niemymi świadkami nieustannych wojen i czterech tysiącleci religijnych i politycznych sporów. Był kolejno hebrajską synagogą, bizantyjską bazyliką, meczetem, kościołem krzyżowców, a potem znów meczetem. Herod Wielki otoczył go wielkim, do dziś zachowanym murem, wysokim prawie na dwanaście metrów, a zbudowanym z masywnych, ociosanych bloków skalnych, dochodzących niekiedy do siedmiu metrów długości. Saladyn wzbogacił świątynię o ambonę. Hebron odzwierciedla długoletnią, tragiczną historię Żydów i ich niezrównaną zdolność do wychodzenia cało z katastrof. Tu Dawid został namaszczony na króla - najpierw Judy (2 Sm 2, 1-4), a później Izraela (2 Sm 5, 1-3). Po zburzeniu Jerozolimy Żydów stąd wypędzono, a Hebron został zajęty przez Edom. Podbity przez Grecję, potem przez Rzym, nawrócony na inną wiarę, był splądrowany przez zelotów, spalony przez Rzymian, okupowany kolejno przez

HISTORIA ŻYDÓW

Arabów, Franków i Mameluków. Od 1266 roku Żydom nie wolno się było modlić wewnątrz Pieczary. Mogli tylko wejść na siedem stopni, znajdujących się przy wschodniej ścianie. Stojąc na czwartym stopniu, wsuwali swoje spisane na papierze prośby do Boga w głąb otworu, wydrążonego w dwumetrowej grubości skale. Zwitki papieru popychano patykami, aż wpadały do Pieczary.² Ale nawet taka forma modlitwy stanowiła zagrożenie dla wiernych. W 1518 roku miała miejsce potworna masakra hebrońskich Żydów, dokonana przez Turków. Wspólnota pobożnych, uczonych w Piśmie mędrców odrodziła się jednak na nowo. Wiodła cichy i skromny żywot, złożona - w różnych okresach czasu - z ortodoksyjnych talmudystów, z badaczy mistycznej Kabały, a nawet z żydowskich ascetów, którzy biczowali się bezlitośnie, aż ich krew zraszała święte kamienie. W latach sześćdziesiątych siedemnastego wieku Żydzi mieli tu powitać fałszywego Mesjasza, Sabbataja L#yi, w wieku osiemnastym - pierwszych nowożytnych pielgrzymów chrześcijańskich, w sto lat później - świeckich osadników żydowskich, a w roku 1918 - brytyjskich zdobywców. W 1929 roku gmina żydowska, nigdy nie licząca zbyt wiele głów, została okrutnie zdziesiątkowana przez Arabów. W roku 1936, po ponownym ataku, dosłownie zniknęła z powierzchni ziemi. Gdy w czasie wojny sześciodniowej w 1967 roku żołnierze izraelscy wkroczyli do Hebronu, od pokolenia nie mieszkał tam żaden Żyd. Ale w trzy lata później była tu już niewielka kolonia, rozwijająca się bujnie mimo lęku i niepewności mieszkańców.

Dlatego gdy historyk odwiedza dziś Hebron, zadaje sobie pytanie: gdzie są te wszystkie ludy, okupujące niegdyś to miejsce? Gdzie są Kananejczycy? Gdzie Edomici? Gdzie starożytni Helleni i Rzymianie, Bizantyjczycy, Frankowie, Mamelucy i Otomańczycy? Przepadli bezpowrotnie w otchłani czasu. A Żydzi wciąż są w Hebronie.

Hebron jest tedy symbolem wytrwałego znoszenia przez Żydów przeciwności losu przez cztery tysiące lat. Obrazuje również ich dziwnie ambiwalentny stosunek do posiadania i zajmowania ziemi. Żaden naród nie był nigdy tak długo i tak żarliwie przywiązany do konkretnego zakątka świata. Ale i żaden nie przejawiał tak silnego i trwałego instynktu migracyjnego, takiej odwagi i zręczności w zapuszczaniu korzeni w coraz to nowych miejscach. Dziwnym trafem, przez ponad trzy czwarte swego istnienia jako narodu, większość Żydów żyła zawsze poza krajem, który nazywali swoim własnym. Dzieje się tak rów-

niez dzisiaj.

Hebron to także miejsce pierwszego poświadczanego faktu nabywania przez Żydów ziemi na własność. Dwudziesty trzeci ustęp Księgi Rodzaju opisuje, jak Abraham, po śmierci swojej żony Sary, postanowił kupić Pieczarę Makpela wraz z przylegającymi do niej terenami

Izraelici 7

jako miejsce wiecznego spoczynku dla żony, a w przyszłości również dla siebie. Fragment ten należy do najważniejszych w całej Biblii. Stanowi on ilustrację jednej z najstarszych i ściśle przestrzeganej przez Żydów tradycji, najwyraźniej drogiej ich sercu i wyjątkowo doniosłej. Jest to bodaj pierwszy ustęp w Biblii, stanowiący zapis faktycznego wydarzenia, wielokrotnie poświadczanego i przypominanego drogą przekazu ustnego i w ten sposób przechowywanego autentyczne szczegóły. Przebieg negocjacji i ceremonię kupna opisano tu bardzo starannie. Abraham jest kimś, kogo dziś nazwalibyśmy "obcym", choć od wielu lat mieszka w Hebronie. Aby nabyć na własność wspomniany kawałek ziemi, musi posiadać nie tylko odpowiednią sumę pieniędzy, ale i publiczną zgodę całej wspólnoty. Dotychczasowym właścicielem ziemi jest dostojny mąż, zwany Efronem Chetytą, zachodnio-Semita i Habiryjczyk hetyckiego pochodzenia³ Abraham przed podjęciem transakcji musi sobie zapewnić formalne przyzwolenie współplemieńców Efrona, "synów Cheta", "ludu tej ziemi"; potem targuje się z Efronem o cenę - czterysta syklów (czyli sztuk) srebra; wreszcie przygotowuje zapłatę w monetach "jakie były wówczas w obiegu", a na koniec odwaga i w obecności starszyzny plemiennej wręcza właścicielowi owe czterysta syklów.

Dla małej wspólnoty było to pamiętne wydarzenie, w którym szło nie tylko o przekazanie własności, lecz o zmianę statusu społecznego: rytualne pokłony, obłuda i fałszywa uprzejmość, stańowezość i handlowy spryt - wszystko to oddano w opowieści biblijnej z niezrównanym kunsztem. Ale tym, co uderza czytelnika najbardziej i najgłębiej zapada w pamięć, są wzruszające słowa, które Abraham rozpoczyna transakcję: "Mieszkam wśród was jako przybysz"; a potem, już po dobieciu targu, owo powtórzone z naciskiem zdanie, że pole "przeszło na Abrahama jako tytuł własności" od miejscowego ludu (Rdz 23 20). W tym pierwszym autentycznym epizodzie historii Żydów występują już z całą siłą rozterki i niepokoje nękające ich naród.

Kimże był ów Abraham i skąd pochodził? Księga Rodzaju i związane z nią ustępy biblijne są jedynym dowodem jego istnienia, a przecież spisano je o jakieś tysiąc lat później w stosunku do okresu, w którym prawdopodobnie żył. Wartość Biblii jako źródła historycznego

była przez ponad dwieście lat przedmiotem zażartych sporów. Aż do roku mniej więcej tysiąc osiemsetnego przeważał zarówno wśród uczonych jak i laików pogląd fundamentalistyczny: a mianowicie, że opowieści biblijne, natchnione przez Boga, są prawdziwe w ogóle i w szczególności - choć liczni badacze, tak żydowscy, jak i chrześcijańscy, uważali przez całe stulecia, że zwłaszcza początkowe księgi Biblii zawierają wiele fragmentów, które należy rozumieć raczej symbolicznie czy metaforycznie, a nie dosłownie. Natomiast począwszy od piętnastych

8 HISTORIA ŻYDÓW

dziesięcioleci dziewiętnastego wieku zaczęto odrzucać Stary Testament jako źródło historyczne i ogromne jego partie uznano na mit religijny - zgodnie z nowym, coraz bardziej profesjonalnym i "krytycznym" podejściem, lansowanym głównie przez uczonych niemieckich. Pięć pierwszych ksiąg biblijnych, czyli Pentateuch, przedstawiano teraz jako zbiór ustnie przekazywanych i pochodzących od różnych plemion żydowskich legend, które zdobyły formę pisaną dopiero po Wygnaniu, czyli w drugiej połowie pierwszego tysiąclecia przez Chrystusem. Legendy te - dowodzono - zostały starannie opracowane, ujednolicone i przetworzone, tak by nadać historyczne uzasadnienie i boską sankcję wierzeniom, praktykom i obrzędom religijnym izraelskiego establishmentu w okresie po Wygnaniu. Postacie opisane w tych najstarszych księgach nie były już rzeczywistymi ludźmi, lecz mitycznymi herosami lub symbolicznymi figurami, oznaczającymi całe plemiona.⁴

W ten sposób nie tylko Abraham i inni patriarchowie, lecz również Mojżesz i Aaron, Jozue i Samson rozplynęli się w mitycznej mgie i stali się równie mało substancjalni jak Herkules i Perseusz, Priam i Agamemnon, Ulisses i Eneasz. Pod wpływem Hegla i jego uczonych następców, przedstawione w Biblii żydowskie i chrześcijańskie objawienie zostało zinterpretowane jako podległy deterministycznym prawom rozwój społeczny od przesądów, rządzących prymitywnymi plemionami, po wyrafinowaną miejską eklezjologię. Jedyne w swoim rodzaju i przeznaczone od Boga misję Żydów zepchnięto na dalszy plan, umniejszono stopniowo zdobycze Mojżeszowego monoteizmu, a "reinterpretację" starotestamentowych dziejów zrealizowano subtelnym rodzajem antyjudajizmu, nierzadko o odcieniu antysemitycznym. Zbiórowe dzieło niemieckich badaczy Pisma Świętego zyskało status akademickiej ortodoksji, osiągając wysoki stopień złożoności i wiarygodności w naukach Juliusa Wellhausena, którego słynną pracę pt. "Pro-

legomena do dziejów starożytnego Izraela" wydano po raz pierwszy w 1878 roku.⁵ Przez pół wieku Wellhausen i jego szkoła panowali niepodzielnie w dziedzinie studiów biblijnych, a wiele ich pomysłów do dzisiejszego dnia kształtuje sposób, w jaki historycy odczytują Biblię. Niektórzy wybitni uczeni dwudziestowieczni, tacy jak M. North i A. Alt, podzielają to z gruntu sceptyczne podejście, dyskredytując tradycje z okresu poprzedzającego Podbój jako mityczne i dowodząc, że Izraelici stali się narodem dopiero w ziemi Kanaan, nie wcześniej niż dwanaście wieków przed Chrystusem. Sam Podbój, według ich opinii, też był w dużej części mitem i polegał głównie na pokojowym przenikaniu na obce terytoria. Inni badacze sugerują, że początki Izraela to odłączenie się wspólnoty pobożnych zelotów od społeczności kanaanejskiej, uznanej przez nich za grzeszną. Te i podobne teorie odrzucił

całą nieuchronnie całą historię biblijną sprzed Księgi Sędziów jako mieszaninę fikcji i faktu. Dzieje Izraelitów, powiada się nam, nie posiadają solidnego oparcia w prawdzie aż do czasów Saula i Dawida, kiedy to teksty biblijne zaczynają się pokrywać ze świadectwem oficjalnych zapisów.

Niestety, historycy rzadko kiedy są tak obiektywni, za jakich chcieliby uchodzić. Historia biblijna - która zarówno dla chrześcijan i Żydów, jak dla ateistów wiąże się z wierzeniami i przeczuciami sięgającymi najgłębszych korzeni naszego bytu - stanowi obszar, na którym osiągnięcie obiektywizmu jest szczególnie trudne, jeśli nie wręcz niemożliwe. Poza tym uczeni specjaliści ulegają własnym deformations professionnelles. Przez cały wiek dziewiętnasty i większość dwudziestego, przedstawione w Biblii dzieje pozostawały pod kontrolą tekstologów, którym instynkt i wykształcenie kazały - i kazały - atomizować biblijne opowieści, dochodzić źródeł i motywów osób, które je zebrały, wyodrębnić na tej podstawie nieliczne autentyczne fragmenty, a potem rekonstruować wydarzenia w świetle historii porównawczej. Jednak wraz z rozwojem współczesnej archeologii zaczęła działać siła przeciwna, ponieważ archeolodzy mają skłonność do używania starożytnych tekstów w charakterze przewodników i szukają ich potwierdzenia w fizycznych pozostałościach po dawnych czasach. Odkrycia i wykopaliska w Grecji i w Azji Mniejszej - Troja, Knossos i inne zabytki kretańskie, miasta mykeńskie na Peloponezie - potączone z odcyfrowaniem urzędowych zapisów, odnalezionych w niektórych z tych miejsc, przywróciły Homerowym opowieściom rangę świadectw historycznych i umożliwiły uczonym odkrywanie pod otoczką legendy coraz to nowych elementów rzeczywistości. Podobnie badania archeologiczne w Palestynie i Syrii, którym towarzyszyło od-

nalezienie i przetłumaczenie ogromnej ilości dokumentów prawnych i administracyjnych, miały ogromny wpływ na przywrócenie historycznej wartości opowieściom biblijnym. Zwłaszcza prace W E Albrighta i Kathleen Kenyon pozwalają nam znów uwierzyć w faktyczne istnienie miejsc i wydarzeń, opisanych w pierwszych księgach Starego Testamentu. Również niezwykle doniosłe odkrycie archiwów, pochodzących z trzeciego i drugiego tysiąclecia przed Chrystusem, rzuca nowe światło na niejasne do tej pory fragmenty Biblii. O ile więc pięćdziesiąt lat temu każdy archaiczny passus biblijny uważano za mityczny lub symboliczny, o tyle obecnie punkt ciężkości spoczywa gdzie indziej: coraz częściej bowiem uczeni skłonni są sądzić, że dany tekst zawiera przynajmniej ziarno prawdy i uważają za swój obowiązek pielęgnowanie tego ziarna. Nie ułatwia to zresztą wcale historycznej interpretacji Biblii. Zarówno podejście fundamentalistyczne jak i "krytyczne" są wygodnymi uproszczeniami. Dziś traktujemy nasze

10 HISTORIA ŻYDÓW

biblijne opowieści jako wskazówki wiodące do prawdy; skomplikowane i zawile, ale jednak wskazówki.

Tak zatem Żydzi jako jedyni we współczesnym świecie dysponują świadectwem historycznym, pozwalającym im - mimo pewnych niejasności - śledzić swój rodowód aż do bardzo odległych czasów. Ci spośród nich, którzy nadali Biblii kształt zbliżony do obecnego, sądzili najwyraźniej, że ich rasa - aczkolwiek zapoczątkowana przez Abrahama - jest jeszcze dawniejsza i powoływali się na pierwszego z praojców - Adama. My, przy dzisiejszym stanie wiedzy, musimy przyjąć, że najwcześniejsze fragmenty Księgi Rodzaju mają raczej charakter schematyczno-symboliczny niż faktograficzny. Ustępy 1-5, w których ustala się takie pojęcia jak poznanie, zło, wstyd, zazdrość i występki, są bardziej wyjaśnieniami niż faktycznymi epizodami, choć z pewnością kryją w sobie wspomnienia jakichś wydarzeń. Trudno na przykład uwierzyć, że historia o Kainie i Abla jest całkowitą fikcją. Odpowiedź Kaina: "Czyż jestem stróżem brata mego?" brzmi bardzo autentycznie, a obraz okrytego hańbą i zaszczutego człowieka, naznaczonego piętnem winy, jest tak sugestywny, że narzuca myśl o konkretnym, historycznym fakcie. Co natomiast uderza - przez porównanie z pogańskimi kosmogoniami - w żydowskim opisie Stworzenia i w dziejach pienszych ludzi, to brak zainteresowania mechanizmem powstania świata i żyjących na nim istot, które to zainteresowanie doprowadziło egipskich i mezopotamskich narratorów do najdziw-

niejszych i najbardziej karkołomnych pomysłów. Otóż Żydzi wierzą po prostu w preegzystencję wszechmocnego Boga, który działa, ale nie poddaje się żadnemu opisowi ani charakterystyce, potężny i niewidzialny jak sama natura. (Warto tu zauważyć, że pierwszy rozdział Księgi Rodzaju, w przeciwieństwie do innych starożytnych kosmogonii, znakomicie się zgadza w najważniejszych punktach ze współczesnymi, naukowymi koncepcjami powstania wszechświata, nie wykluczając teorii "wielkiego wybuchu".)

Nie znaczy to jednak, że żydowski Bóg utożsamia się w jakimkolwiek sensie z naturą; wręcz przeciwnie. choć #awsze niedostępny dla oczu, jest On przedstawiany przede wszystkim jako osoba. Na przykład Księga Powtórzonego Prawa zadaje sobie trud przeprowadzenia szczegółowego rozróżnienia pomiędzy "niegodziwymi" ludami pogańskimi, oddającymi cześć naturze i bogom natury, a Żydami, którzy czczą Boga-Osobę; tych ostatnich ostrzega się słowami: "Gdy podniesiesz oczy ku niebu i ujrysz słońce, księżyc i gwiazdy, i wszystkie zastępy niebios, abyś nie pozwolił się zwieść, nie oddawał im pokłonu i nie służył".⁹ Poza tym, ów osobowy Bóg od razu ustala absolutnie wyraźne reguły moralne, których mają przestrzegać stworzone przez siebie istoty - tak że w żydowskiej wersji opowieści o pochodzeniu

Izraelici 11

człowieka kategorie moralne są obecne i obowiązują od samego początku. To po raz kolejny odróżnia Biblię od wszystkich podań pogańskich. Innymi słowy, przedhistoryczne fragmenty Księgi tworzą rodzaj moralnego fundamentu, na którym wspiera się cała struktura faktyczna. Żydzi są tu przedstawieni jako istoty zdolne - nawet w swej najodleglejszej przeszłości - do postrzegania absolutnej różnicy między dobrem a złem.

Idea moralnego uniwersum, niejako "nałożonego" na świat fizyczny, określa sposób odczytania pierwszego naprawdę historycznego epizodu w Biblii, a jest nim opis Potopu w szóstym ustępie Księgi Rodzaju. Dziś nie może być wątpliwości, że w Mezopotamii miał miejsce jakiś rodzaj ogromnego wylewu wód. Po raz pierwszy opowieść biblijna została potwierdzona w roku 1872, kiedy to George Smith z British Museum odkrył relację o potopie na pokrytych piśmem klinowym tabliczkach, znalezionych przez A. H. Layarda w latach 1845-1851 w Kujundżik, w bibliotece pałacu Sanheriba; zapisaną na nich historię potwierdziły dalsze tabliczki, odnalezione w pałacu Assurbanipala. Była to w istocie nowoasyryjska wersja opowieści umieszczonej w finale o wiele wcześniejszego eposu znanego jako „Gilgamesz”, a opiewającego dzieje starożytnego władcy sumeryjskie-

go miasta Uruk z czwartego tysiąclecia przed Chrystusem. Przed Asyryjczykami zarówno Babilończycy jak i dalecy Sumerowie przechowywali wspomnienia o wielkiej powodzi. W 1920 roku sir Leonard Woolley odnalazł i odkopał Ur, ważne miasto sumeryjskie z przełomu czwartego i trzeciego tysiąclecia przed Chrystusem, wspomniane w Biblii pod sam koniec części prehistorycznej. II Badając wcześniejsze pokłady archeologiczne w Ur, Woolley dołożył wszelkich starań, by wydobyć z ziemi namacalne dowody katastrofalnej powodzi. Dotarł do aluwialnego osadu grubości dwóch i pół metra, datowanego przez siebie na trzy i pół do czterech tysięcy lat przed Chrystusem. W Szuruppak odsłonił kolejną potężną warstwę mułu, a w Kisz, na podobnej głębokości, natrafił na półmetrowy osad. Nie zgadzały się jednak daty. I= Dopiero na podstawie trwających do wczesnych lat sześćdziesiątych pomiarów, prowadzonych w różnych miejscach, sir Max Mallowan ustalił, że ziemie te rzeczywiście nawiedził gigantyczny potop. I3 Nieco później, w roku 1965, wśród zbiorów British Museum natrafiono na dalszy ślad: dwie tabliczki, zawierające wzmiankę o potopie, a pochodzące z babilońskiego miasta Sippar, leżącego na ziemiach króla Ammisaduka (1646-1626 przed Chr.).

Doniosłość tego ostatniego odkrycia polegała na tym, że dzięki niemu możemy lepiej przyjrzeć się postaci samego Noego. Historia zapisana na tabliczkach opowiada bowiem, jak bóg, stworzywszy ludzi, pożałował tego i postanowił ich zgładzić przy pomocy potopu;

12 HISTORIA ŻYDÓW

jednak wodny bożek Enki wyjawiał te mordercze zamiary królowi-kapłanowi imieniem Ziusudra, który zbudował łódź i w ten sposób ocalał. I Otóż Ziusudra był niewątpliwie rzeczywistą osobą, królem - około roku 2900 przed Chr. - południowobabilońskiego miasta Szuruppak i jako taki zajmuje jedno z początkowych miejsc w sumeryjskim poczcie królów. W pobliżu samego Szuruppak również odnaleziono ślady gigantycznego potopu, choć jego domniemana data nie odpowiada ustaleniom Woolleya z Ur. I' Osoba Ziusudry - wybawcy, której odpowiednikiem w Biblii jest Noe, stanowi pierwsze obiektywne potwierdzenie faktycznego istnienia biblijnej postaci.

Istnieje jednak zasadnicza różnica pomiędzy ujęciem biblijnym a babilońsko-sumeryjskimi opisami potopu. Otóż Noe, w przeciwieństwie do Ziusudry, jest postacią moralnie nacechowaną, mocno osadzoną w systemie wartości, który Księga Rodzaju ustala już na samym początku. Poza tym, o ile w "Gilgameszu" zestawiono lutne epizody,

pozbawione jednolitego tła moralnego i historycznego, to w wersji żydowskiej każde wydarzenie jest uwikłane w kontekst moralny i stanowi rodzaj kolektywnego poświadczenia jakiegoś zamysłu Opatrzności. Na tym zresztą polega różnica między literaturą świecką a religijną, a także między zwykłą folklorystyką a świadomym, deterministycznym dziejopisarstwem.

Noc nic tylko zresztą jest pierwszą rzeczywistą postacią w historii Żydów: jego dzieje zapowiadają szereg istotnych elementów żydowskiej religii. Mamy tu obsesyjną dbałość żydowskiego Boga o szczegóły (związane z budową i załadunkiem arki). Mamy też pojęcie jednego sprawiedliwego. A co ważniejsze, w znamiennej dla Żydów sposób podkreśla się tutaj - w kluczowej, szóstej kwestii dziewiątego ustępu Księgi Rodzaju - nadzwyczajną doniosłość ludzkiego życia, opartą na podobieństwie człowieka do Boga: "[Jeśli) kto przeleje krew ludzką, przez ludzi ma być przelana krew jego, bo człowiek został stworzony na obraz Boga". Zdanie to można by uznać za centralny dogmat żydowskiej wiary; co istotne, pojawia się ono w związku z opowieścią o potopie: pierwszym historycznym wydarzeniu poświadczonym przez źródła pozabiblijne.

Fragmety dotyczące potopu zawierają także najwcześniejszą wzmiankę o przymierzu i wymieniają po raz pierwszy nazwę ziemi Kanaan.¹⁶ Wątki te pojawiają się z o wiele większą częstotliwością i intensywnością w miarę, jak przechodzimy przez okres postdyluwialny i docieramy do patriarehów. Dzięki temu możemy teraz podjąć nasze pytanie o tożsamość i pochodzenie Abrahama. Otóż Biblia powiada - w ustępach 11-25 Księgi Rodzaju - że Abraham, pierwotnie Abram, wywodzący się w prostej linii od Noego, wyszedł z "Ur chaldejskiego", przybył do Haranu i otem wędrował po całej ziemi

Izraelici 13

Kanaan, w czasie wielkiego głodu przeniósł się do Egiptu, ale wrócił do Kanaanu i dokonał swych dni w Hebronie, gdzie po raz pierwszy nabył na własność kawałek ziemi.

Treścią tej biblijnej opowieści jest historia. Napomknięcie o Chaldejczykach stanowi błąd chronologiczny, ponieważ Chaldejczycy pojawili się na ziemiach południowej Mezopotamii dopiero u schyłku drugiego tysiąclecia przed Chrystusem, a Abraham żył znacznie wcześniej, bliżej początku owego tysiąclecia. Chaldejczycy zostali tu wprowadzeni po to, żeby czytelnicy Biblii z pierwszego tysiąclecia przed Chrystusem właściwie skojarzyli sobie nazwę Ur. Nie znaczy to wcale, że Abraham nie pochodził z Ur, jak to stwierdza Biblia; owszem, pochodził i już samo to wiele nam o nim mówi, zwłaszcza dzięki

pracom Woolleya i jego następców. Przede wszystkim nie urodził się na pustyni, lecz właśnie w wielkim mieście. Hegliści w rodzaju Wellhausena i jego szkoły, ze swoją deterministyczną koncepcją rozwoju od form prostych do złożonych, widzieli w pierwszych Hebrajczykach zwykłych pastuchów. Ale Ur, odkopane przez Woolleya, stało na stosunkowo wysokim poziomie kulturalnym. W grobowcu "Meskalamduga, bohatera z Dobrej Krainy" Woolley znalazł wspaniały hełm z litego złota, w kształcie peruki z reliefowym wyobrażeniem włosów, oraz chorągiew modlitewną noszoną podczas religijnych procesji, ozdobioną muszlami i lapis lazuli. Odkopał także olbrzymi zikkurat, świątynię zbudowaną z tarasowato wznoszących się stopni, która - jak wolno przypuszczać - mogła stanowić inspirację dla opowieści o Wieży Babel. Było to dzieło Ur-Nammu z trzeciej Dynastii (2060-1900 przed Chr.), wielkiego prawodawcy i budowniczego, który kazał się sportretować na jednej ze stel (jej szczątki przetrwały do naszych czasów) jako robotnika niosącego oskard, kielnię i cyrkiel.

Bardzo możliwe, że Abraham opuścił Ur właśnie po śmierci owego władcy, unosząc z sobą do Kanaanu opowieści o wieży do nieba, jak również znacznie wcześniejszą historię potopu. Kiedy wyruszył w tę podróż? Otóż ustalenie dat związanych z patriarchami wcale nie jest tak beznadziejnym zadaniem, jak kiedyś przypuszczano. W Księdze Rodzaju daty sprzed Potopu są oczywiście mocno zaokrąglone, ale nie można lekceważyć przedstawionych w niej genealogii, w każdym razie nie bardziej niż w przypadku innych wczesnostarożytnych dynastii. Lista faraonów pochodząca z takiego źródła jak Manethon (egipski kapłan, żyjący w czasach greckich, około 250 roku przed Chr.) umożliwia nam zupełnie wiarygodne, chronologiczne uporządkowanie dziejów Egiptu, począwszy od czasów Pierwszej Dynastii, czyli od roku 3000 przed naszą erą. Z kolei babilońskiemu kapłanowi Berossusowi - żyjącemu mniej więcej w tym samym czasie, co Manethon - zawdzięczamy podobną listę władców Mezopotamii, a archeologia

14 HISTORIA ŻYDÓW

dostarcza nam następnych. Jeśli przejrzymy występujące w Księdze Rodzaju zestawienia imion z czasów przed i po potopie, znajdziemy dwie grupy po dziesięć imion w każdej (podane przy nich daty różnią się nieco od siebie w zależności od tego, czy mamy do czynienia z bliskim hebrajskiemu oryginałowi tekstem masoreckim, z grecką Septuagintą, czy z samarytańskim Pentateuchem). Zestawienia te pokrywają się z pozabiblijnymi źródłami pisanymi, a biblijna "długa"

rachuba czasu przypomina tę, którą stosowano w biografiiach sumeryjskich władców z przedpotopowego Szuruppak. Najdawniejszy wykaz podaje imiona ośmiu przedpotopowych królów, ale u Berossusa, podobnie jak w Księdze Rodzaju, jest ich dziesięć - być może za sprawą Abrahama, który poniósł z sobą do Palestyny swoją tradycję.

Podobnie jak w przypadku Egiptu, trudno dziś z absolutną precyzją ustalić daty panowania władców mezopotamskich, ale wśród uczonych panuje zgoda co do tego, że dynastia sargońska i okres staroakkadyjski przypadają na lata 2360-2180 przed Chrystusem, że prawodawca Ur-Nammu i Trzecia Dynastia Ur to schyłek drugiego lub początek pierwszego tysiąclecia p.n.e., a dokładny okres panowania Hammurabiego - bez wątplenia autentycznego męża stanu i kodyfikatora prawa - zamyka się w latach 1728-1686. Istniejący materiał zdaje się świadczyć o tym, że opowieści o patriarchach, pomieszczone w Księdze Rodzaju, należą do okresu pomiędzy Ur-Nammu a Hammurabim (w przybliżeniu: 2100-1550 przed Chr.), czyli do epoki średniego brązu. Z całą pewnością nie mogą być późniejsze - a więc z epoki późnego brązu - bo to sytuowałyby je w czasach egipskiego Nowego Państwa, a przecież nie ma w nich najmniejszej wzmianki o politycznej obecności Egiptu w Kanaanie. A'hrigh borykał się z problemem umiejscowienia Abrahama w czasie przez większą część swego zawodowego życia, krążąc pomiędzy dwudziestym a siedemnastym stuleciem, aż w końcu zdecydował - chyba słusznie - że Abraham nie mógł żyć wcześniej niż w dwudziestym i później niż w dziewiętnastym stuleciu przed Chrystusem.¹⁸

To, że potrafimy podać przybliżone daty życia patriarehów, umożliwia nam powiązanie ich dziejów zarówno z najnowszymi odkryciami archeologicznymi, jak i z różnymi źródłami pisany, pochodzącymi z Syru i Mezopotamii epoki brązu. Znaczenie tych ostatnich polega na tym, że z ich pomocą możemy nie tylko potwierdzić, ale i wyjaśnić zdarzenia występujące w opowieściach o patriarchach. Co do odkryć archeologicznych, obejmują one przeprowadzone przez Kathleen Kenyon badania grobów przydrożnych nieopodal Jerycha, przywodzących na myśl pochówki opisane w Księdze Rodzaju (Rdz 23 i 39,19-20); należy tu również wspomnieć o Nelsonie Gluecku, który odkopał na pustyni Negew wiele osad typu patriarchalnego, pochodzących z epoki średniego brązu.¹⁹

Glueck podaje, że wiele z tych osad zostało zniszczonych około roku 1900 przed Chrystusem, co potwierdzałyby wzmianki o łupieskich wojnach w czternastym ustępie Księgi Rodzaju.

Jeśli chodzi o źródła pisane, są one całkiem liczne i bardzo znaczą-

ce. W 1933 roku Andr Parrot odkopał nad Eufratem, w odległości siedemnastu mil na północ od granicy syryjsko-irackiej, ruiny starożytnego miasta Mari (dziś Tel-Hariri) i znalazł tam archiwum liczące dwadzieścia tysięcy tabliczek klinowych. Niedługo potem odczytano tabliczki pochodzące z podobnego archiwum w Nuzi koło Kirkukmiasta Hurrytów (biblijni Horyci), którzy tworzyli część królestwa Mitanii.¹ Trzecie archiwum, liczące czternaście tysięcy tabliczek, odkryto w Ebli (dzisiejsze Tel-Mardich) w północnej Syrii.² Archiwa te obejmują spory okres czasu; tabliczki z Ebli są nieco wcześniejsze od epoki patriarehów, tabliczki z Nuzi - nieco późniejsze (szesnasty, siedemnasty wiek przed Chrystusem), natomiast te z Mari (koniec dziewiętnastego do połowy osiemnastego stulecie przed Chr.) pochodzą niemal z tych samych czasów, w których najprawdopodobniej żyli patriarehowie. Wszystkie razem pomagają nam odtworzyć obraz społeczności patriarchalnej, rzucający światło na tekst biblijny. Jednym z najsilniejszych argumentów przeciwko tezie Wellhausena i innych, że najdawniejsze księgi biblijne stanowiły kompilację mającą harmonizować z wierzeniami religijnymi znacznie późniejszej epoki, było zawsze to, że wiele ich epizodów wcale nie harmonizowało z owymi wierzeniami. Pierwsze księgi Biblii zawierają bowiem opisy obyczajów wyraźnie obcych i niejasnych dla późniejszych redaktorów z pierwszego tysiąclecia przed Chrystusem, którzy z szacunku dla tekstu i przekazanej im tradycji po prostu kopiowali owe opisy nie próbując ich nawet zrozumieć. Niektóre z tych fragmentów nadal pozostają dla nas tajemnicą, ale wiele innych daje się dziś wyjaśnić w świetle wspomnianych tabliczek.

I tak na przykład zarówno tabliczki z Ebli, jak i z Mari zawierają urzędowe, administracyjno-prawne informacje o ludziach, noszących imiona znane nam z epoki patriarchalnej, takie jak Abram, Jakub, Lea, Laban i Izmael; pełno tu także znaczących wyrażen i zapożyczeń słownych z hebrajskiego.³ Poza tym te nieznane, procesujące się z sobą postacie z pierwszych wieków drugiego tysiąclecia przed Chrystusem borykają się z dokładnie takimi samymi kłopotami, jak ich biblijni imiennicy - z bezdzietnością, z rozwodami, z dziedziczeniem i prawem pierworództwa. Rozpaczliwy plan Abrahama, aby w braku własnego potomka przekazać dziedzictwo jednemu ze sług, i jego zamiar zaadoptowania Eliezera jako przyszłego spadkobiercy, stanowią wierne odzwierciedlenie obyczajów panujących w Nuzi. Również

postępowanie Abrahama wobec żony ma swoje analogie w obowiązującym tam prawodawstwie: wskutek bezpłodności Sary i wynikających z niej niepomyślnych dla domu następstw, Abraham wiąże się z niewolnicą imieniem Hagar, jako kimś w rodzaju legalnej konkubiny. Obowiązujące w Nuzi umowy małżeńskie rzeczywiście dopuszczały taką ewentualność. Jedna z tamtejszych tabliczek poświadczająca także sprzedaż przywileju pierworództwa przez starszego brata młodszemu w zamian za trzy owce, podobnie jak w przypadku Ezawa, który odstąpił swe prawa Jakobowi za miskę soczewicy.² Jeszcze inna tabliczka mówi o tym, jak potężną, zobowiązującą moc miało ustne rozporządzenie majątkiem, wypowiedziane w formie błogosławieństwa na łożu śmierci - co pozwala lepiej zrozumieć pamiętną scenę z dwudziestego siódmego ustępu Księgi Rodzaju, kiedy to Jakub i jego matka Rebeka knują podstęp, w wyniku którego umierający Izaak ogłosił Jakuba swym prawowitym dziedzicem. Ale najbardziej chyba frapująco tłumaczą archeolodzy z Nuzi zawiłą biblijną relację o stosunkach Jakuba z Labanem, które - jak dziś wiemy - wiązały się po prostu z problemem adopcji. Nie posiadający męskiego następcy Laban uznał Jakuba za swego syna - jak również za zięcia; potem miał własnych synów. Tabliczka z Nuzi mówi:

Dokument adopcyjny Naszwiego, syna Arszenniego. Naszwi uznał za swego syna Wullu, syna Pohiszenniego (...) Gdy Naszwi umrze, Wullu będzie po nim dziedziczyć. Gdyby Naszwiiemu urodził się syn, podzielili się z Wullu po równo, z tym, że syn Naszwiego otrzyma bogów Naszwiego. Ale jeśli Naszwi nie będzie miał syna, to Wullu weźmie i bogów. Naszwi dał też Wullu z żoną swoją córkę imieniem Nuhuya. Jeśli Wullu weźmie sobie inną żonę, straci ziemię i zabudowania otrzymane od Naszwiego.⁵

Tabliczki z Nuzi świadczą o tym, że figurki bóstw domowych były czymś w rodzaju dowodów własności o symbolicznej wartości prawnej - teraz więc rozumiemy, że Rachela skradła Labanowi posążki domowe, zwane *terafim*, żeby powetować sobie to, co uważała za niesprawiedliwość. Z kolei tabliczki z Mari podają przykłady rytuału potwierdzenia przymierza przez złożenie w ofierze zwierzęcia - tak jak Abraham potwierdził w Księdze Rodzaju swoje przymierze z Bogiem (Rdz 15, 9-10).²⁶

Spróbujmy więc może wstępnie umiejscowić Abrahama i jego potomków w rzeczywistym kontekście historycznym. Otóż u schyłku trzeciego tysiąclecia przed Chrystusem międzynarodowa cywilizowana społeczność doznała poważnych strat wskutek najazdów ze wschodu. Najazdźcy zadali między innymi cios Egipcjom, a na zamieszkałych obszarach Azji archeolodzy odkryli całkowite przerwanie

Izraelici

ciągłości życia w takich miastach jak Ugarit, Byblos, Icho i stara Gaza, wraz ze śladami grabieży i gwałtu? aj #zcie plemiona, przemieszczające się od Mezopotamu w stronę ródziemnego, mówiły językami zachodniosemickimi, do który hebrajski. Jedną z grup oznaczano na mezopotamskich tabliczkach i inskrypcjach ideogramem SA, GAZ lub też słowem Habiru (Habiru). Źródła egipskie z epoki późnego brązu także wspominają o Abiru względnie Habiru. Nazwa ta nie odnosiła się do beduinów - czyli mieszkańców pustyni, którzy istnieli już wtedy, tak jak istnieją w naszych czasach - bo na ich określenie starożytni używali innego słowa. Jak się wydaje, Habiru było mianem obraźliwym, nadawanym żyjącym z dala od miast koczownikom, którzy przynosili się z miejsca na miejsce, powodując mnóstwo kłopotów i żiliszczeń. Nie były to #zadne regularne plemiona, wędrujące ze swymi stadami w rytmie pór roku, podobne do tych, które i dziś spotykamy w niektórych częściach Azji Mniejszej i Persji. Ich kultura przewyższała kulturę większości plemion pustynnych. Dlatego właśnie nie łatwo ich było sklasyfikować, a konserwatywne władze Egiptu, które znakomicie wiedziały, jak sobie radzić z prawdziwymi nomadami, były zaintrygowane i zaniepokojone fenomenem Habiru. Niektórzy z nich służyli w wojsku jako najemnicy. Inni podejmowali pracę jako urzędnicy państwowi. Byli poganiami osłów w karawanach, wędrownymi rzemieślnikami i handlarzami. Czasami dorabiali się znacznego majątku, w formie stad bydła i licznych sług: wtedy mogli próbować się osiedlić, kupić ziemię, założyć małe państewko.

Każda grupa Habiryjczyków miała swego szejka, przywódcę wojennego, który - bywało - mógł wystawić do boju dwutysięczny oddział. Kiedy pozwalano im osiedlić się i pobudować w jakimś miejscu, naczelnik przybierał miano króla i wszyscy przyłączali się do wielkiego króla danego regionu. Z wyjątkiem Egiptu, gdzie jeszcze w dziewiętnastym stuleciu przed Chrystusem panowała - od niepamiętnych czasów - scentralizowana arystokracja, żaden z ówczesnych królów nie utrzymywał się przy władzy wyłącznie o własnych siłach. Hammurabi, władca Babilonu, miał zawsze do pomocy od dziesięciu do piętnastu mniejszych królów. Dla lokalnego monarchy była to zawsze bardzo ważna decyzja: czy pozwolić habiryjskim królom na osiedlenie się i w konsekwencji uczynić ich swymi lennikami, czy też przepędzić ich precz. =e

Przed takim samym dylematem stawali drobni miejscowi władcy, już osiedleni, pochodzący z wcześniejszej fali imigrantów. Abraham

był właśnie przywódcą jednej z takich grup napływowych, nie był jakimś, bo dysponującym "trzystu osiemnastoma wypróbowanymi ludźmi, urodzonymi w jego domu". W dwunastym ustępie Księgi Ro-

HISTORIA ŻYDÓW

dzaju widzimy go, jak pertraktuje z samym faraonem egipskim, w czternastym - on i jego ludzie służą jako najemni żołnierze u króla Sodomy. Jego stosunki z miejscowymi władcami, wielkimi i małymi, zawierają zawsze element niepokoju i są nacechowane przewrotnością - jak wtedy, gdy Abraham udaje, że Sara jest jego siostrą (dziś wiemy dzięki tabliczkom, że żona ze statusem prawnym siostry wymagała większej opieki niż zwykła). Paszy było niewiele; często brakowało wody. Jeśli więc po osiedleniu grupa Habiryjczyków zaczynała się rozrastać, bogactwo stawało się źródłem waśni; była w tym jakaś niesamowita wręcz zapowiedź późniejszych losów Żydów żyjących w diasporze. W trzynastym ustępie Księgi Rodzaju (Rdz 13, 6-11) Abraham i jego bratanek Lot postanawiają się rozdzielić: "Kraj nie mógł utrzymać ich obu, bo zbyt liczne mieli trzody; musieli więc się rozłączyć". Z kolei ustęp dwudziesty pierwszy (22-31) ukazuje Abrahama w Beer-Szebie, prawującego się z miejscowym królem Abimelekiem o dostęp do studni, po czym strony zawierają przymierze, przypieczętowane ofiarą ze zwierząt. Stosunki Abrahama z Abimelekiem - choć niekiedy napięte, a zawsze bardzo formalistyczne - były pokojowe. Widocznie tolerowanie Habiryjczyków jako potencjalnych najemników często leżało w interesie lokalnych władców. Ale gdy "przybysze" zbyt rośli w liczbę i potęgę, król musiał ich wyganiać, albo ryzykował, że oni jego wygonią. Dlatego Abimelek mówi do Izaaka: "Odejdź od nas, bo jesteś zamożniejszy od nas!"³⁰

Cały ten zgromadzony w Księdze Rodzaju materiał - dotyczący problemów imigracji, wzajemnych umów, sporów o studnie i prawa dziedziczne - jest naprawdę fascynujący, ponieważ bardzo mocno osadza patriarehów w konkretnym kontekście historycznym oraz #wiad- czy o ogromnej sędziwości i autentyczności Biblii. Łączy się on jednak z dwoma innymi rodzajami treści, które stanowią faktyczny przedmiot opowieści biblijnych: z przedstawieniem postaci praojców narodu żydowskiego w kontekście moralnym i - co ważniejsze - z ukazaniem genezy i rozwoju ich stosunków z Bogiem. Żywość opisu i realizm, z jakim odmalowano w tych starożytnych opowieściach patriarehów i ich rodziny, są bodaj najznakomitszym aspektem dzieła i nie mają odpowiednika w całej literaturze wczesnego antyku. Są to ludzkie archety-

py (na przykład Izmael: "A będzie to człowiek dziki jak onager; będzie on walczył przeciwko wszystkim i wszyscy - przeciwko niemu"),³¹ nie będące jednak stereotypami; każda z tych postaci tętni życiem.

Jeszcze bardziej frapujące są przedstawione z dużym szacunkiem postacie kobiet: przewodnia rola; jaką często odgrywają, ich żywotność i wewnętrzna, emocjonalna moc. Sara, żona Abrahama, to pierwsza uwieczniona w dziejach osoba, która się śmieje. Gdy mianowicie jako staruszka dowiedziała się, że urodzi długo oczekiwanego syna,

Izraelici 19

"uśmiechnęła się do siebie i pomyślała: ##Teraz, gdy przekwitłam, mam doznawać rozkoszy, i mój mąż starzec?##" (Rdz 18,12). Jej śmiech jest zaprawiony goryczą, smutny, ironiczny, a nawet cyniczny - przedsmak śmiechu tak wielu Żydów na przestrzeni wieków. Gdy jednak Izaak rzeczywiście przyszedł na świat, "Sara mówiła: ##Powód do śmiechu dał mi Bóg. Każdy, kto się o tym dowie, śmiać się będzie z mej przyczyny##" - i tym razem jej śmiech jest radosny i tryumfalny, a dźwięczący w nim zachwyty dociera do nas mimo odległości czterech tysięcy lat. Inna historia opowiada o tym, jak Izaak, łagodny i skłonny do zadumy mężczyzna, który bardzo kochał Sarę, bierze sobie żonę-nieśmiałą, ale dobrą i śliczną Rebeke - aby była mu pociechą po matce; i to jest pierwsza opowieść w Biblii, która porusza nasze serca. Jeszcze bardziej wzruszająca (choć nie pochodząca dokładnie z epoki patriarehów) jest Księga Rut, opisująca wzajemną czułość i poświęcenie dwóch samotnych i pogrążonych w smutku kobiet: Naomi i jej synowej Rut. Ich uczucia są oddane tak wiernie i z taką delikatnością, iż instynktownie odnosi się wrażenie, że pisała to kobieta. A już na pewno lirycznym dziełem kobiety musi być Pieśń Debory z piątego ustępu Księgi Sędziów, z mnogością występujących w niej niewieścich portretów i z triumfalną demonstracją siły i odwagi kobiet. Wewnętrzna analiza tekstu dowodzi, że był to jeden z najwcześniej zapisanych fragmenów Biblii, który - jak się zdaje - przybrał formę zbliżoną do dzisiejszej nie później niż w 1200 roku przed Chrystusem.³² Te wczesne zapisy biblijne świadczą o twórczej roli kobiet w kształtowaniu społeczności hebrajskiej, o ich intelektualnej i emocjonalnej sile, a także ogromnej powadze.

Przed wszystkim jednak ta najdawniejsza Biblia jest wypowiedzią o charakterze teologicznym: opowieścią o bezpośrednich, często zażyłych stosunkach pomiędzy przywódcami Hebrajczyków a Bogiem. Rola odgrywana przez Abrahama jest tu zgoła zasadnicza. Biblia przedstawia go jako bezpośredniego protoplastę plemienia hebrajskiego i ojca narodu. Jest on także znakomitą przykładem człowieka dobre-

go i sprawiedliwego, miłującego pokój (Rdz 13, 8-9), choć gotowego walczyć o swoje zasady a zarazem wielkodusznego wobec zwyciężonych (14, 22), oddanego rodzinie i gościnnego dla obcych (18, 1), troszczącego się o dobro swych bliźnich (18, 23), a nade wszystko bojącego się Pana i posłusznego Bożym nakazom (22,12; 26, 5). Nie jest jednak żadną chodzącą doskonałością. Jest osobą głęboko ludzką i rzeczywistą. Czasem się boi, czasem przejawia nieufność, a nawet sceptycyzm, choć ostatecznie zawsze wierzy Bogu i wypełnia Jego polecenia.

Skoro Abraham był ojcem narodu hebrajskiego, to może był także ojcem hebrajskiej religii? W Księdze Rodzaju jego postać pojawia się

20 HISTORIA ŻYDÓW

w związku z zapoczątkowaniem szczególnego typu stosunków pomiędzy Hebrajczykami a jedynym i wszechmocnym Bogiem. Nie jest jednak pewne, czy wolno go nazwać pierwszym monoteistą. Możemy tu pominąć heglowską koncepcję Wellhausena, zgodnie z którą Żydzi, symbolizowani przez Abrahama, wywodzili swą religię z prymitywnych wierzeń ludów pustyni. Abraham był człowiekiem z miasta, znał skomplikowane pojęcia prawne i wyszukane - jak na owe czasy - idee religijne. Wielki żydowski historyk Salo Baron widzi w nim protomonoteistę, pochodzącego z ośrodka, w którym bujnie rozkwitający kult Księżyca zaczął się zmieniać w pierwotną formę monoteizmu. Imiona wielu osób z rodziny Abrahama - na przykład Sara, Milka, Terach czy Laban - były związane z kultem Księżyca.³³ W Księdze Jozuego mówi się między wierszami o bałwochwalczych przodkach Abrahama: "(Nawet) Terach, ojciec Abrahama [...] służył bogom cudzym".³⁴ A Izajasz, przywołując antyczną tradycję - poza tym miejscem nie występująca w Bibliu - dodaje, że "Bóg (...) odkupił Abrahama".³⁵ Wędrowkę ludów semickich na zachód, wzdłuż najbardziej żyznych obszarów, przedstawia się #,azwyczaj jako wymuszoną potrzebami ekonomicznymi. Warto jednak zauważyć, że Abraham kierował się motywami o charakterze religijnym: odpowiadał mianowicie na wezwanie, pochodzące - jak wierzył - od wielkiego, wszechmocnego i wszechobecnego Boga. Więc choć byC może monoteizm nie był dlań jeszcze w pełni zrozumiały, wolno sądziC, że usilnie do niego dążył i że opuścił społeczeństwo mezopotamskie właśnie dlatego, że znalazł się w duchowym impasie.

Najtrafniej chyba można scharakteryzować Abrahama jako heno-teistę, a więc wyznawcę jednego Boga, związanego z konkretnym lu-

dem, który jednak uznaje prawo innych ludów do posiadania swoich własnych bogów. W tym sensie Abraham rzeczywiście jest ojcem hebrajskiej kultury religijnej, ponieważ zapoczątkowuje jej dwa naczelnne aspekty: przymierze z Bogiem i otrzymanie w darze ziemi. Pojęcie przymierza jest ideą zupełnie niezwykłą, nie mającą odpowiednika w starożytnych dziejach Bliskiego wschodu. Co prawda, sojusz Abrahama z Bogiem, jako ściśle osobisty, ma znacznie skromniejszy charakter niż przymierze Mojżeszowe, zawarte w imieniu całego narodu. Ale to, co najważniejsze, pojawia się już tutaj: obietnica posłuszeństwa w zamian za szczególne względy, zakładająca - po raz pierwszy w dziejach - istnienie etycznego Boga, który postępuje jak łagodny monarcha konstytucyjny, dotrzymujący własnych umów.³

Księga Rodzaju, przytaczająca urywany dialog Abrahama z Bogiem, sugeruje, że Abraham zrozumiał i zaakceptował doniosłe następstwa swej transakcji nie od razu, lecz stopniowo, co mogłoby świadczyć, że wola Boża objawia się czasem fazami. Prawda dotarła

Izraelici 21

dofi dopiero wtedy, gdy Bóg (Rdz 22) wystawił go na próbę, żądając, by złożył w ofierze swego jedynego syna, Izaaka. Ustęp ten jest kamieniem milowym w Biblii, a zarazem jednym z najbardziej dramatycznych i zagadkowych momentów w całej historii religii, ponieważ po raz pierwszy porusza problem teodycei, czyli Bożego poczucia spawiedliwości. Wielu Żydów i chrześcijan uważało ów fragment za horrendalny, jako że Abrahamowi polecono uczynić coś, co nie tylko było okrutne w sobie, lecz kłóciło się również z zakazem składania ofiar z ludzi, na którym opierała się hebrajska etyka i wszystkie późniejsze judeochrześcijańskie formy religii. Wielcy żydowscy filozofowie usilnie próbowali pogodzić tę opowieść z żydowską nauką moralną. Filon dowodził, że świadczy ona o odejściu Abrahama od obyczaju i wszelkich innych reguł z wyjątkiem miłości do Boga i przekonania, że musimy ofiarowywać Mu to, co najdroższe, w nadziei, że jako Sprawiedliwy, nie zmarnuje daru. Majmonides uważał całą tę historię za sprawdzian miłości i bojaźni, których Bóg słusznie od nas żąda. Nachmanides zaś widział w niej pierwszy przejaw zgodności boskiej przedwiedzy z ludzką wolną wolą.³⁹ W 1843 roku Søren Kierkegaard opublikował swoją filozoficzną analizę tego epizodu - "Bojaźń i drżenie" - w której ukazuje Abrahama jako "cycerza wiary", wyrzekającego się dla Boga nie tylko własnego syna, ale i ideałów etycznych.⁴⁰ Większość żydowskich i chrześcijańskich teologów moralnych odrzuca ten pogląd jako implikujący istnienie konfliktu między wolą Bożą a ideałami etycznymi, inni zgadzają się jednak, że

omawiany epizod stanowi ostrzeżenie, iż religia niekoniecznie musi odzwierciedlać "naturalną" etykę.#

Z punktu widzenia historyka, opowieść ta jest całkowicie sensowna, ponieważ Abraham - jak wiemy z ówczesnych źródeł - wywodził się z tradycji prawnej, w której umowa lub przymierze musiały być przypieczętowane złożeniem ofiary ze zwierzęcia. Przymierze z Bogiem było czymś tak niesłychanym, że wymagało czegoś więcej: poświęcenia rzeczy naprawdę najdroższej. I choć ofiara nie została przyjęta - bo tym, co ofiarowane była istota ludzka - to pozostała ważna, tyle że nie w sensie empirycznym, lecz raczej formalno-rytualnym. Izaak został wybrany na ofiarę nie tylko dlatego, że Abraham nie miał nic droższego, ale i dlatego, że stanowił szczególny - przyrzeczony - dar od Boga i pozostał takim, podobnie jak wszystkie inne Jego dary dla człowieka. Uwidacznia się tutaj ostateczny sens ofiary, która jest symbolicznym przypomnieniem, że wszystko, co człowiek posiada, pochodzi od Boga i powinno Mu być zwrócone. Oto, dlatego Abraham nazwał miejsce swego bezgranicznego posłuszeństwa i swojej odrzuconej ofiary - Górą Pana, zapowiadając niejako Synaj i późniejsze, wielkie przymierze.⁴² O doniosłości tego wydarzenia niech

22 HISTORIA ŻYDÓW

świadczy fakt, że po raz pierwszy opowieść biblijna wprowadza do Bożych obietnic nutę uniwersalizmu. Bóg mianowicie nie tylko podejmuje się rozmnożyć potomstwo Abrahama, lecz dodaje również:

" W potomstwie twoim błogosławione będą wszystkie narody ziemi" ⁴³
Docieramy tu do pojęcia narodu wybranego. Warto zauważyć, że Stary Testament nie traktuje o pojęciu sprawiedliwości w ogóle. Mówi on przede wszystkim o sprawiedliwości Boga, przejawiającej się w Bożych aktach wyboru. W Księdze Rodzaju spotykamy różne przykłady "męża sprawiedliwego", w tym również jedyne sprawiedliwego - jak choćby w opowieści o Noem i potopie, czy w historii zniszczenia Sodomy. Abraham również należy do sprawiedliwych, choć nigdzie nie sugeruje się, że Bóg wybrał go jako jedyne sprawiedliwego, ani że uczynił to z powodu jakichś jego zasług. Biblia nie jest dziełem rozumu, lecz historią i opowiada o wydarzeniach, które są dla nas tajemnicze, a nawet niewytłumaczalne. Zajmuje się doniosłymi aktami wyboru, które spodobało się dokonać Bogu.⁴⁴ Żeby zrozumieć dzieje Żydów, trzeba koniecznie pamiętać o ogromnym znaczeniu, jakie przywiązywali oni do faktu, że Bóg jest nieograniczonym władcą

stworzenia. Wiele żydowskich wierzeń ma za zadanie udratyzować ów fundamentalny fakt. Pojęcie narodu wybranego stanowiło więc część Bożego zamierzenia, okazującego, że Bóg jest właścicielem wszelkich stworzonych rzeczy. Abraham zaś był centralną postacią tego okazania. Żydowski mędrca nauczał: "Pięć jest rzeczy, które Święty, niech będzie Błogosławiony, uczynił wyłącznie swoją własnością. A są to: Tora, niebo z ziemią, Abraham, Izrael i Świątynia".⁴⁵ Mędrca wierzył, że Bóg hojnie rozdaje z tego, co stworzył, ale pozostaje właścicielem wszystkiego, ze szczególnym uwzględnieniem niektórych elementów. Dlatego czytamy:

Święty, oby był Błogosławiony, stworzył dni tygodnia i wziął sobie Szabat [Sobotę]; stworzył miesiące, a dla siebie wziął święta; stworzył lata i wziął dla siebie Rok Szabasowy; stworzył lata szabasowe i wziął sobie Rok Jubileuszowy; stworzył narody i wziął sobie Izrael (...) Stworzył różne kraje i wziął sobie Ziemię Izraelską jako daninę od wszystkich innych krajów, tak jak napisano: "Ziemia należy do Pana i wszystko, co na niej jest" ⁴⁶

W biblijnym ujęciu dziejów, wyznaczenie Abrahamowi i jego potomstwu szczególnej roli w opatrnościowym planie Boga splata się nierozdzielnie z faktem obdarowania ich ziemią. Oba te dary są zresztą tymczasowe, nie na zawsze: wyróżnienie Żydów spośród innych narodów i ofiarowanie im własnego kraju stanowią akt łaski i przychylności, zawsze możliwy do odwołania. Abraham jest żywym przykładem - a zarazem wiecznym symbolem - pewnej kruchości żydo-

Izraelici 23

wskiego stanu posiadania, o który wciąż trzeba się obawiać. Jest "gościem i przybyszem" i pozostaje nim nawet wtedy, gdy pada na niego wybór Boga, nawet wtedy, gdy legalnie nabywa na własność pieczarę Makpela. Ta niepewność posiadanych dóbr przenosi się na wszystkich jego potomków - jak nieustannie przypomina nam Biblia. Bóg rzecze Izraelitom: "Nie wolno sprzedawać ziemi na zawsze, bo ziemia należy do Mnie, a wy jesteście u Mnie przybyszami i osadnikami". Z kolei lud wyznaje: "Jesteśmy bowiem pielgrzymami przed Tobą i przechodniami, jak byli wszyscy przodkowie nasi". A król Dawid mówi w Psalmach: "Bo gościem jestem u Ciebie, przechodniem - jak wszyscy moi przodkowie".[#]

W każdym razie przyrzeczenie ziemi Abrahamowi jest czymś bardzo niezwykłym i sięga najdawniejszych pokładów Biblii: "Potomstwu twemu daję ten kraj, od Rzeki Egipskiej aż do rzeki wielkiej, rzeki Eufrat, wraz z Kenitami, Kenizytami, Kadmonitami, Hetytami, Perryzytami, Refaitami, Amorytami, Kananejczykami, Girgazytami i Je-

busytami".#a Istnicje wprawdzie pewne nieporozumienie co do granieprzrzeczonych ziem, ponieważ w jednym z dalszych ustępów Bóg obiecuje tylko część poprzednicgo obszaru: "I oddaję tobie i twym przyszłym potomkom kraj, w którym przebywasz, cały kraj Kanaan".#9 Z drugiej jednak strony ów późniejszy dar jest "własnością na wieki". Wynika stąd - w tym i w następnych rozdziałach - że uznanie Izraela 7a naród wybrany nic da się już odwołaE, choć rzecz może ulec zawieszeniu wskutek ludzkiego nieposłuszeństwa. Ponieważ Boże słowo jest nicodwołalne, przeto Ziemia Obiecana będzie zawsze zwracana Izraelowi, nawet gdyby ów utracił ją na jakiś czas. o Pojęcie ziemi Obiecanej jest charakterystycznym pojęciem religii izraelskiej i jako takie było dla Izraelitów, a później dla Żydów, jednym z jej najistotniejszych elementów. Nic dziwnego, że Żydzi uznali pięć pierwszych ksiąg Biblii - Pentateuch - za serce swej Toty i swej wiary, ponieważ księgi te dotyc# Prawa - a więc obiecania ziemi i dotrzymania słowa. Późniejsze księgi - pomimo świetności i bogactwa treści - nigdy nie miały dla Żydów równie wielkiej doniosłości. Nie były bowiem zapisem objawienia, lecz raczej komentarzem na jego temat, zdominowanym przez wątek spełnionej obietnicy.5t Tym, o co chodziło, była przede wszystkim sama ziemia.

Po uregulowaniu przez Abrahama spraw fundamentalnych, jego wnukowi, Jakubowi, pozostało powołaC do istnienia odrębny naród, Izrael, oraz ustalić jego nazwę i tożsamość - trzy nierozdzielnie związane z sobą rzeczy.5= Istniał zawsze problem, jak należy nazywaC przodków Żydów. "Hebrajczycy" są mianem niezadowolającym (choć często musimy się nim posługiwać), ponieważ nazwa "Habiru", od której przypuszczalnie pochodzi to słowo, okre#lała raczej pewien

24 HISTORIA %YDÓW

sposób życia niż konkretną grupę etniczną. Po#a tym było to określenie pejoratywne. Słowo "Hebrajczycy", owszem, pojawia się w Pięcioksięgu - na oznaczenie "synów Boga" - ale tylko w ustach Egipcjan albo wtedy, gdy Izraelici mówią o sobie samych w obecności Egipcjan. Począwszy mniej więcej od dcugiego stulecia przed Chrystusem, kiedy to użył go w tym znaczeniu Ben Sira, określenie "hebrajski" odnoszono do języka Biblii i do wszystkich następnych dzieł napisanych w tym języku. Jako takie, słowo to traciło stopniowo swój pejoratywn sens, tak że zarówno sami Żydzi, jak i przychylnie nastawieni nie-Zydzi woleli go używać zamiast słowa "Żyd", zabarwionego rasowo. Na przykład w dziewiętnastym wieku posługiwał się nim na-

gminnie judaizm reformowany w Stanach Zjednoczonych, wskutek czego otrzymaliśmy takie instytucje jak Hebrew Union College czy Union of American Hebrew Congregations. Jednak przodkowie Żydów nigdy z własnej woli nie nazywali siebie Hebrajczykami. Kiedy stali się świadomi swej tożsamości narodowej, zaczęli używać typowego dla Biblii określenia "Izraelici", czyli synowie Izraela; i z tym właśnie mianem łączy się znaczenie Osoby Jakuba.

Jest zadziwiające i charakterystyczne dla trudności, jakie zawsze nęciła żydowska tożsamość i żydowska terminologia, że słowo to pojawia się po raz pierwszy w jednym z najbardziej tajemniczych i niejasnych ustępów w całej Biblii, a mianowicie podczas całonocnej walki Jakuba z aniołem, kiedy to Jakub otrzymuje od Boga imię Izrael i kiedy niczako przychodzi na świat nowy naród. Imię "Izrael" można czytać jako "ten, który walczy z Bogiem", "ten, który walczy o Boga", "ten, z którym walczy Bóg" albo "ten, którym Bóg rządzi", ewentualnie: "sprawiedliwy przed Bogiem" lub "Bóg jest Sprawiedliwy". Nie ma co do tego zgody. Nikt też do tej pory nie przedstawił zadowalającego wyjaśnienia całego incydentu. Najwyraźniej zresztą pierwsi redaktorzy i kopisci biblijni też go nie rozumieli. Dostrzegali w nim jednak doniosły epizod swoich dziejów i, nie próbując bynajmniej dopasować go do własnych interpretacji religijnych, przekazywali jego treść dosłownie - ponieważ należał do Tóry i był święty. Sukcesy życiowe Jakuba opisano bardzo szczegółowo w Księdze Rodzaju; były istotnie dość imponujące. Jakub zupełnie nie przypominał swego dziada, Abrahama. Obłudnik, makiawelik, raczej strateg niż wojownik, polityk, manipulator, a przy tym nauczyciel i wizjoner - Jakub radził sobie w życiu znakomicie i stał się człowiekiem o wiele potężniejszym i zamożniejszym niż Abraham czy Izaak. Ostatecznie, na własne życzenie, spoczął w grobie obok swych przodków, ale przedtem postawił wiele steli i zbudował wiele oltarzy na bardzo rozległym terytorium. W Kanaanie wciąż był "przybyszem", jak jego przodkowie. Nic dziwnego

Izraelici 25

Beniamin) przyszli prawdopodobnie na świat w Mezopotamii albo w Syrii. Ale jeszcze za życia Jakuba te więzi ze wschodem i północą uległy w końcu zerwaniu, zaś jego potomkowie zaczęli o sobie myśleć jako o stałych mieszkańcach ziemi Kanaan, tak że nawet wtedy, gdy w czasie wielkiego głodu uszli do Egiptu, mieli - zgodnie z nieugiętym postanowieniem Bożym - powrócić.

Jako eponimiczny* przywódca narodu, Jakub-Izrael był także ojcem dwunastu plemion, z których teoretycznie składał się ów naród.

Według tradycji biblijnej, wszystkie z nich - Ruben, Symeon, (Lewi), Juda, Issachar, Zabulon, Benjamin, Dan, Neftali, Gad, Aser, Efraim i Manasses - wywodziły swój codowód od Jakuba i jego synów.⁵ Inna rzecz, że w Pieśni Debory - jak pamiętamy, bardzo starej - wymienia się tylko dziesięć plemion: Efraim, Benjamin, Makir, Zabulon, Issachar, Ruben, Gilead, Dan, Aser i Neftali. Ponieważ jednak pieśń ta opiewa czyny wojenne, możliwe, że Debora nie wspomina Symeona, Lewiego, Judy i Gada dlatego, że nie mieli oni brać udziału w walce. Liczba dwanaście może być zresztą umowna: przytacza się ją także w przypadku synów Izmaela - Nachora, Jokszana i Ezawa."

W epoce późnego brązu zrzeszenia dwunastu (niekiedy sześciu) plemion były bardzo powszechnie na wschodnich wybrzeżach Morza Śródziemnego i Azji Mniejszej. Grecy nazywali je amfiktioniami, czyli "związkami". Czynnikiem jednoczącym nie musiało być wspólne pochodzenie, lecz przywiązywanie do konkretnej świątyni. Toteż wielu dziesięciu i dwudziestu badaczy Pisma Świętego odrzucało koncepcję wspólnego przodka - Jakuba - na rzecz tezy o istnieniu różnorodnych i odległych od siebie grup plemiennych, które zorganizowały się w amfiktionię Skupioną Wokół wznoszonych w owym czasie świątyń izraelskich.⁶ Ale w rzeczywistości wszystkie miały wspólne korzenie i były z Sobą związane; łączyły je jednakowe wspomnienia, tradycje i szacunek dla tych samych przodków. Opracowanie historii plemiennych wszystkich poszczególnych grup wspomnianych w Biblii byłoby niesłychanie skomplikowane, nawet gdyby istniały odpowiednie materiały źródłowe.⁵ Najważniejsze jest to, że Jakuba-Izraela kojarzy się z okresem, w którym Izraelici po raz pierwszy uświadomili sobie własną tożsamość, aczkolwiek zaszło to w obrębie od dawna już istniejącej i drogiej ich sercom struktury plemiennej. Więzy religijne i rodzinne były wówczas równie silne - praktycznie nierozdzielne - jak w całej żydowskiej historii. W czasach Jakuba ludzie wciąż jeszcze nosili przy sobie swoje domowe bóstwa, ale i zaczynało już być możliwe myślenie o Bogu w kategoriach Boga narodowego. Abraham

' Eponim [z gr.] - urzędnik w państwach starożytnych (np. arehont, konsul), którego imieniem oznaczano rok; jego urzędowania, co służyło za podstawę rachuby lat; "ten, którego imieniem coś nazywana" (pnyp. tłum.).

26 HISTORIA ŻYDÓW

miał własne przekonania religijne, lecz jako "gość i przybysz" oddawał z uprzejmości cześć miejscowym bóstwom, znanym ogólnie jako "EI".

I tak w Jerozolimie złożył dziesięcinę El Elionowi, w Hebronie uznał El Szaddaja, a w Beer-Szebie - ci Olana.' Przybranie przez Jakuba imienia Izrael (czyli Izra-el) wyznacza moment, w którym Bóg Abrahama zamieszkuje w ziemi Kanaan, utoisamiając się z potomkami Jakuba - Izraelitami, niebawem zaś ma zostać wszechmocnym Jahwe, bogiem monoteizmu.

Dominująca pozycja Jahwe jako ośrodka religii izraelskiej - prototyp jedyne go "Boga" czczono go dziś przez wszystkich żydów, chrześcijan i muzułmanów - utwierdzała się stopniowo podczas następnej fazy dziejów Izraela, a mianowicie w okresie przesiedlenia do Egiptu i w czasie dramatycznej ucieczki z egipskiej niewoli. Opowieść biblijna - kończąca Księgę Rodzaju i podejmująca wątek z jej tragicznymi konsekwencjami na początku Księgi Wyjścia - zdaje się sugerować, że cały naród izraelski przeniósł się do Egiptu. Jest to jednak nieporozumienie, ponieważ akurat w czasach Jakuba wielu Habiru, czyli Hebrajczyków (których od tej pory musimy nazywać Izraelitami) zaczynało na stałe osiedlać się w Kanaan, a nawet zdobywać ziemię siłą. W trzydziestym czwartym ustępie Księgi Rodzaju czytamy, że synowie Jakuba - Symeon i Lewi - zdobyli szturmem miasto Sychem i zabili jego króla, co oznacza, że po raz pierwszy Izraelici zostali władcami naprawdę dużego miasta, które z powodzeniem mogło stać się najdawniejszym przybytkiem narodowego Boga. Sychem było miastem już w dziewiętnastym stuleciu przed Chr., ponieważ wspomina o nim egipski dokument z czasów panowania Sesostrisa Trzeciego (1878-1843 przed Chr.); w późniejszych latach otoczono gród cyklopowym murem. W istocie jest to pierwsze kanańskie miasto wymienione w Biblii (Rdz 12, 17); tam właśnie Pan przyrzekł Abrahamowi ziemię. Sychem leży w pobliżu dzisiejszego Nablus (nazwa wywodząca się od Neapolis, czyli "nowego miasta"), zbudowanego w siedemdziesiątym drugim roku n. e. przez Wespazjana, po podbiciu przezeń Palestyny. Możemy zidentyfikować to miejsce na podstawie dzieł Józefa Flawiusza, piszącego około roku dziewięćdziesiątego n. e., i Euzebiusza z Cezarei, który około roku 340 n. e. podawał, że starożytne Sychem leży na przedmieściach Neapolis, nieopodal Studni Jakuba. Najwyraźniej Sychem zostało nie tylko zdobyte, ale i przez dłuższy czas pozostawało w rękach rodziny Jakuba, ponieważ on sam przekazał je na łożu śmierci swemu synowi Józefowi: "Ja zaś daję tobie o jedną wyżynę* więcej niż braciom twoim którą zdobyłem na Amozytach moim mieczem i łukiem".

' Hebr. Szekem. dosł. „ramię”, oznacza także Sychem (przyp. tłum. za glossą w Bibliu

Tysiąclecia. Rdz 48, 22).

Izraelici 27

To, że spora liczba Izraelitów pozostała w Kanaanie, jest niewątpliwe i istnieją pozabiblijne świadectwa potwierdzające, że byli to ludzie aktywni i waleczni. Egipskie dokumenty zwane "listami z Amarny", pochodzące z lat 1389-1350 przed Chr. - a więc z czasów, gdy faraonowie Nowego Państwa egipskiego byli formalnie zwierzchnikami Palestyny - mówią o lokalnych władcach lennych i ich przeciwnikach w tym regionie. Niektóre z nich wspominają o Hebrajczyku imieniem Labaja, czyli Człowiek-Lew; inne są jego własnym dziełem. Tenże Labaja przysporzył ogromnych kłopotów władcom Egiptu i ich sojusznikom. Jak wszyscy inni Habiryjczycy, był - zdaniem Egipcjan - człowiekiem trudnym do okiełznania i dokuczliwym. W końcu za panowania faraona Echnatona poległ gwałtowną śmiercią. Za życia jednak rządził niewielkim państewkiem w okolicach Sychem, a jego włości odziedziczyli po nim synowie.

O ile więc nam wiadomo, Izraelici-Hebrajczycy w istocie dzierżyli władzę w Sychem przez cały czas pobytu ich braci w Egipcie. Nie wspomina się o tym w opowieści o podboju Jozuego, ale gdy tylko izraelscy najeźdźcy zdobywają wzgórza na północ od Jerozolimy, niedaleko Sychem - a więc w miejscu, gdzie Abraham po raz pierwszy zawarł umowę z Bogiem - zostaje odprawiona, czy raczej powtórzona, ceremonia przymierza. Wynika stąd, że miasto już wcześniej i to przez długi okres czasu - pozostawało w rękach ludzi, w których zdobywcy rozpoznali teraz swych współwyznawców i współplemieńców. Sychem było więc w pewnym sensie pierwszym ośrodkiem kultowym i stolicą izraelskiego Kanaanu. Jest to ważne, ponieważ fakt nieprzerwanego istnienia pokażnej gminy izraelskiej w Palestynie, w okresie pomiędzy pierwotnym przybyciem Abrahamitów a powrotem z Egiptu, sprawia, że Księga Wyjścia - najwyraźniej opisująca losy pewnego tylko odtamu Izraelitów - oraz opowiadająca o podboju Księga Jozuego stają się o wiele bardziej wiarygodne. Izraelici w Egipcie zawsze bowiem wiedzieli, że mają ojczyznę, do której mogą powrócić i że część tamtejszej ludności to ich naturalni sprzymierzeńcy; z kolei owa "pięta kolumna", działająca na tyłach wroga, zmniejszała nieco ryćko, jakim była beznadziejna niemal próba podbicia Kanaanu przez gromadę tułaczy.

Tak zatem przybycie do Egiptu, Wyjście i wędrówka przez pustynię dotyczyły tylko części Izraelitów. Niemniej jednak okres ten miał decydujące znaczenie dla rozwoju kultury religijnej i etycznej narodu. W gruncie rzeczy był to centralny epizod jego dziejów i za taki właśnie uważali go sami Żydzi, ponieważ wtedy to po raz pierwszy objawiło

się w blasku transcendencji oblicze czezonego przez nich, jedyne Boga, który zdołał ich wyzwolić z mocy największego imperium na świecie i darował im na własność kraj mlekiem i miodem płynący.

28 HISTORIA #I'DÓW

Jednocześnie stało się jasne, czego ów wymagający Bóg oczekuje w zamian od samych Żydów. Przed przeniesieniem się do Egiptu Izraelia byli skromnym ludem, niewiele różniącym się od innych, choć hołubiącym nadzieję na przyrzeczoną im wielkość. Po powrocie byli już narodem, który miał swój cel, program i misję o światowym zasięgu.

Początek i koniec tego okresu wyznaczają dwie najbardziej magnetyczne postacie w historii Żydów: Józef i Mojżesz, archetypy ludzi, których siła i niezwykle czyny wielokrotnie miały rozjaśniać swym światłem żydowskie dzieje. Obaj byli młodszymi synami, podobnie jak Abel, Izaak, Jakub, Dawid i Salomon; należeli więc do grupy, darzonej przez Biblię szczególnymi - jak się zdaje - względami. Większość bowiem ukazanych w Biblii przywódców to ludzie nie posiadający na mocy urodzenia ani własnego miejsca na świecie, ani władzy, lecz zdobywający to wszystko o własnych siłach, skądinąd zresztą stanowiących dar Bożej łaski.⁶³ Biblia dostrzega szczególnie rodzący cnoty w słabości, nicobecj przeciw ludziom, którzy rzadko posiadali władzę, a za to wiele od niej wycierpieli. Dostrzega jednak cnotę również we własnych osiągnięciach człowieka, a osiągnięcia te traktuje z kolei jako świadectwo cnoty, zwłaszcza w przypadku ludzi, którzy niegdyś byli słabymi i pokorni. Zarówno Józef, jak i Mojżesz nic mieli na mocy urodzenia żadnych praw i ledwo przczyli najeżone licznymi niebezpieczeństwami dzieciństwo i młodość; ale z drugiej strony obaj zostali obdarzeni przez Boga wyjątkowymi przymiotami, dzięki którym osiągnęli później o własnych siłach wielkość.

Tu jednak kończą się podobieństwa. Józef - prawzór wielu innych Żydów na przestrzeni ponad trzech tysięcy lat - został wielkim dygnitarzem na dworze obecnego władcy. Był człowiekiem bystrym, rzutkim, chłonnym i obdarzonym Hyobraźnią; marzycielem, ale i kimś więcej niż marzycielem, bo potrafił w twórczy sposób wyjaśniać zawiłe zjawiska, przepowiadać i przewidywać przyszłość, planować i zarządzać. Spokojny, pracowity, biegły we wszelkich sprawach gospodarczych i finansowych, a przy tym mistrz licznych form wiedzy tajemnej, wiedział, jak sprawować władzę i wykorzystywać ją dla dobra swego narodu. Nie darmo faraon powiedział doń: "nie ma nikogo, kto by ci dorównał rozsądkiem i mądrością"⁶ Księga Rodzaju poświęca mu

bardzo wiele miejsca; jego osoba najwyraźniej fascynowała dawnych kopistów, którzy najpierw uporządkowali te liczne opowieści, w których występował, a potem z dużym kunsztem i poczuciem symetrii połączyli je w całość. Nie ulega jednak wątpliwości, że był postacią historyczną. niektóre z bardziej romantycznych epizodów jego życia znalazły nawet odzwierciedlenie w literaturze egipskiej. Próba uwiecznienia go przez żonę Putyfara, która rozwścieczona odmową ucieka się do oszczerstwa powodującego użyczenie Józefa, pojawia się w

Izraelici 29

staroegipskim podaniu, spisany po raz pierwszy na papirusie w 1225 roku przed Chrystusem. Cudzoziemcy często zresztą obejmowali wysokie stanowiska na dworze egipskim. W czternastym stuleciu przed Chrystusem karierę Józefa powtórzył Semita imieniem Janhamu, wysoki urzędnik państwowy za panowania faraona Echnatona. Później, w trzynastym wieku, marszałkiem dworu faraona Merneptaha został Semita, Ben Ozen.⁶⁵ Wielu "egipskich" wątków w opowieści o Józefie brzmi najzupełniej autentycznie.

W każdym razie zachodni Semici na pewno przybyli do Egiptu w ogromnej liczbie. Już u schyłku trzeciego tysiąclecia przed Chrystusem zaczęli przenikać na obszary w delcie Nilu. Ci pierwsi imigranci przybywali zazwyczaj w pokojowych zamiarach; niekiedy z własnej woli, w poszukiwaniu towarów i pracy; niekiedy gnani głodem - gdyż Nil był najbardziej regularnym dostawcą nadwyżki ziarna; niekiedy zaś jako niewolnicy. Egipski papirus, Anastazy I, zawiera słynny fragment, w którym egipska straż graniczna powiadamia pałac o fakcie przekroczenia granicy przez plemię, poszukujące paszy i wody. Papirus nr 1116 a, przechowywany w Petersburgu, przedstawia miłociwego faraona, rozdając im pszenicę i piwo naczelnikom rodów zidentyfikowanych jako Aszkelon, Chasor i Megiddo. W istocie przez jakiś czas - od osiemnastego do szesnastego stulecia przed Chrystusem - w Egipcie panowała dynastia cudzoziemskich władców zwanych Hyksosami. Niektórzy z nich nosili nawet imiona o semickim brzmieniu - takie jak Chian czy Jakober. Być może dlatego, w pierwszym wieku po narodzeniu Chrystusa, historyk Józef Flawiusz, próbując uwiarygodnić opowieść o wyjściu z niewoli, przytaczał Manethona, aby powiązać Exodus z delinwntm wypędzeniem Hyksosów, które miało miejsce w połowie szesnastego wieku przed Chr. Ale egipski wątek w Biblii należałoby raczej kojarzyć z okresem późniejszym.

Istnieje całkiem przekonujący dowód na to, że okres egipskiego ucisku, który ostatecznie doprowadził Izraelitów do buntu i ucieczki, przypada na ostatnią Ewierć drugiego tysiąclecia przed Chrystusem, i

prawie na pewno na lata panowania Ramzesa II (1304-1237 przed Chr.). Na początku Księgi Wyjścia mówi się: "Dlatego ustanowiono nad (ludem synów Izraela) przełożonych robót publicznych, aby go uciskali ciężkimi pracami Budowano wówczas dla faraona miasta na składy: Pitom i Ramses" 66 Otóż Ramzes II, największy budowniczy wśród władców dziewiętnastej dynastii Nowego Państwa - najłagodniejszy w istocie od czasów twórców piramid - podjął gigantyczne prace budowlane w Pitom (dzisiejsze Tel er-Rataba w Wadi Tummi-lat) oraz w miejscowości zwanej na jego cześć Ramses lub Pi Ramesu (dzisiejsze San el-Hagar), leżącej nad tanatyjską odnogą Nilu.⁶ Faraonowie należący do dziewiętnastej dynastii pochodzili właśnie z tej

30 HISTORIA ŻYDÓW

części Deltę i tam też - w pobliżu biblijnego kraju Goszen - przenieśli władzę centralną. Przy pracach budowlanych zatrudniano ogromne ilości niewolników i przymusowych robotników. W papirusie pochodzącym z czasów Ramzesa II (Leiden 348) czytamy: "Wydać racje zboża żołnierzom i Habiryjrom transportującym kamienie na wielki pylon Ramzesa". Nie jest jednak prawdopodobne, żeby samo Wyjście jako takie nastąpiło za panowania Ramzesa. Wydaje się raczej, że ucieczka Izraelitów miała miejsce w okresie rządów jego następcy, imieniem Merneptah. Dochowała się do naszych czasów stela, pochodząca z 1220 roku przed Chrystusem, upamiętniająca zwycięstwo tego faraona. Umieszczona na niej inskrypcja głosi, że Merneptah wygrał bitwę niedaleko Synaju, w Kanaan; o pokonanych mówi się tutaj "Izrael". Merneptah niekoniecznie musiał wygrać - bo faraonowie często przedstawiali swoje przegrane lub nierozstrzygnięte bitwy jako zwycięstwa - ale jest jasne, że stoczył jakąś potyczkę z Izraelitami poza granicami swego terytorium, czyli że Izraelici już je opuścili. Jest to pierwsza pozabiblijna wzmianka o Izraelu. Jeśli uzupełnimy ją o inne świadectwa - na przykład o wyliczenia oparte na pierwszej Księdze Królewskiej (6,1) i Księdze Sędziów (11, 26)⁶⁹ - możemy z dużą dozą słuszności stwierdzić, że Exodus miał miejsce w trzynastym wieku przed Chr. i zakończył się około 1225 roku przed Chr.

Opowiadanie o plagach, które spadły na Egipt, oraz inne cuda i dziwy poprzedzające Exodus Izraela tak dalece zdominowały nasz sposób odczytywania Księgi Wyjścia, że czasem tracimy z oczu prosty; fizyczny fakt uwiecznionego sukcesem buntu i udanej ucieczki zniewolonego narodu - jedynych tego rodzaju przypadków odnotowanych przez starożytność. Dla Izraelitów, uczestniczących w tych wydarzeniach,

fakt ów stał się niczartartym wspomnieniem. Tym zaś, którzy o nim słuchali, a póź. nicj czytali, Exodus zastępował stopniowo sam akt stworzenia jako centralne, ro7strzygające wydarzenie żydowskich dziejów. Na pograniezu Egiptu zdarzyło się bowiem coś, co przekonało naocznych świadków, że Bóg bezpośrednio i stanowczo wmieszał się w ich los. Sposób, w jaki o tym mówiono i pisano, upewniał następne pokolenia, że owa jedyna w swoim rodzaju demonstracja Bożej mocy, mająca na względzie dobro Izraela, była najdonioślejszym wydarzeniem w całej historii narodów.

Pomimo intensywnych i wieloletnich badań nie mamy pojęcia, gdzie konkretnie ręka Pana uratowała Izrael przed armią faraona. #o Klyty-
" p p

czne wyrażenie brzmi: "nad morzem sitowia lub o rostu "nad morzem". Mogłoby to oznaczać któreś ze słonych jezior, albo północny kraniec Zatoki Sueskiej, albo nawet najdalej wysunięty punkt Zatoki Akaba; inna możliwość to Morze Serbońskie (Jezioro Sirbonis) w północnym Synaju, będące w istocie laguną Morza Śródziem-
Izraelici 31

nego. #l Wiemy jednak na pewno, że granica egipska była bardzo pilnie strzeżona. Toteż wydarzenie, dzięki któremu Izraelici uszli przed gniewem faraona i w którym widzieli boską interwencję, było dla uczestników zajścia i ich potomków czymś tak niestychanym, że stało się dynamicznym ośrodkiem całego ich życia duchowego. "Zapytajcie no dawnych czasów - powiada Izraelitom Mojżesz - zaczynając od dnia, w którym Bóg stworzył człowieka na ziemi [...], czy nastąpiło (kiedy) tak wielkie wydarzenie jak to lub czy słyszano o czymś podobnym?" Czy kiedykolwiek wcześniej Bóg "usiłował przyjść i wybrać sobie jeden naród spośród innych narodów przez doświadczenia, znaki, cuda i wojny, ręką mocną i wyciągniętym ramieniem, dziełami przerażającymi, jak to wszystko, co tobie uc. #nił Pan, Bóg twój, w Egipcie na twoich oczach?" W Księdze Wyj#cia, w obecności Mojżesza, Bóg sam przypomina, o niezwykłości swoich czynów i wyjawia, w jaki sposób wiążą się one z Jego planami wobec Izraela: "Wyście widzieli, co uczyniłem Egiptowi, jak niosłem was na skrzydłach orlich i przywiodłem was do Mnie. Teraz jeśli pilnie będziecie słuchać głosu mego i strzec mojego przymierza, będziecie szczególną moją własnością pośród innych narodów, gdyż do Mnie należy cała ziemia. Lecz wy będziecie Mi królestwem kapłanów i ludem świętym". #=

Nadzywez. ajności tego wydarzenia dorównywała niezwykłość człowieka, który stanął na czele zbuntowanych Izraelitów. Mojżesz jest bowiem centralną postacią żydowskich dziejów, osią, wokół której się one obracają. O ilc Abraham był protoplastą rodu, o tyle Mojżesz to

przede wszystkim ucieleśnienie twórczej siły, formierz ludu; pod jego wpływem i dzięki niemu Izraelici stali się odrębną całością, narodem, przed którym otwierała się przyszłość. Był postacią archetypiczną, jak Józef, ale zupełnie inną i o walebardziej niesamowitą. Prorok i wódz, człowiek o ogromnej stanowczości i elektryzującym wyglądem, zdolny do bezlitosnych posunięć i straszliwego gniewu; zarazem osoba o bogatym życiu duchowym, uwielbiająca samotne spotkania z Bogiem w ustronnej okolicy, przeżywająca widzenia, epifanie i apokalipsy - a jednak nie pustelnik ani anachoreta, lecz aktywny, pełen duchowej siły uczestnik spraw światowych, nienawidzący nieprawości, żarliwie próbujący stworzyć Utopię, człowiek, który nie tylko działał jako pośrednik między Bogiem a istotą ludzką, lecz usiłował również przetłumaczyć najbardziej wzniosłe idee na język praktycznej polityki, a szlachetne pojęcia powiązać z najdrobniejszymi realiami codziennego życia. Był przede wszystkim prawodawcą i sędzią, twórcą potężnej konstrukcji mającej regulować wszystkie aspekty życia publicznego i prywatnego, totalitarystą ducha.

Te księgi biblijne, które zdają sprawę z jego dokonani - zwłaszcza Księga Wyjścia, Księga Powtórzonego Prawa i Księga Liczb - przed-

12 HISTORIA IYDÓW

stawiają Mojżesza jako rodzaj przewodnika-giganta, za pośrednictwem którego światłość i mądrość Boża docierały do ludzkich serc i umysłów. Musimy jednak widzieć także w Mojżeszu ogromnie oryginalną osobę, która stopniowo, w miarę przerażających a zarazem nobilitujących doświadczeń, zmienia się w nieokiełznaną twórczą siłę, stawiającą świat na głowie, podważającą obiegowe, bezkrytycznie przyjmowane przez niezliczone pokolenia pojęcia i przekształcającą je w coś zupełnie nowego, wskutek czego świat staje się całkiem innym miejscem, a do dawnych sposobów postrzegania rzeczy nie ma powrotu. Mojżesz stanowi żywą ilustrację faktu - dobrze znanego wielkim historykom - że ludzkość niekoniecznie musi posuwać się do przodu za pomocą drobnych, niezauważalnych kroków, lecz niekiedy wykonuje gigantyczny skok, często pod wpływem dynamicznego impulsu ze strony jakiejś samotnej, przekraczającej ewykłą ludzką miarę postaci. Oto dlaczego teza Wellhausena i jego szkoły - podtrzymywana do dzisiejszego dnia przez niektórych historyków, a głosząca, że Mojżesz jest postacią fikcyjną, zaś jego kodeks to dzieło kapłanów z czasów po Wypnaniu, czyli z drugiej połowy pierwszego tysiąclecia przed Chrystusem - jest sceptycyzmem posuniętym do granie fanatyzmu, w bru-

talny sposób niszczącym prawdę historyczną, Mojżesza nie mógł wymyślić żaden umysł ludzki. Potężna moc tej postaci - ogarniająca sobą niesforny i skłócony naród - po prostu emanuje z kart biblijnej opowieści.

Trzeba jednak podkreślić, że Mojżesz, przy całej swej niezwykłości, nie był żadnym nadczłowiekiem. Żydowski pisarze i mędracy, walcząc z rozpowszechnioną w starożytności tendencją do deifikowania postaci Założycieli, często zadawali sobie wiele trudu, żeby uwypuklić ludzkie słabości i wady Mojżesza - niepotrzebnie zresztą, bo wszystko to jest zapisane w Biblii. Najbardziej bodaj przekonywującym rysem biblijnej charakterystyki Mojżesza jest ukazanie go jako osoby chwiejnej i niepewnej aż do tchórzostwa, omylnej, przewrotnej, głupiej, drażliwej i - co znacznie ważniejsze - mającej gorzką świadomość własnych ułomności. Wielkiemu człowiekowi bardzo rzadko zdarza się przecież wyznawać: "Jestem ciężkiej mowy i ciężkiego języka".³ Nieumiejętność wysłowienia się jest chyba osłabłą wadą, do której skłonny byłby się przyznać prawodawca i mąż stanu. Jeszcze bardziej uderzające są fragmenty, przedstawiające Mojżesza jako samotnika i nieudacznika, borykającego się z ogromnym brzemieniem roli, którą niechętnie przyjął, ale od której zawzięcie próbował się uwolnić. W osiemnastym ustępie Księgi Wyjścia widzimy go, jak od rana do wieczora sumiennie siedzi w sądzie, wysłuchując spraw przedkładanych przez lud. Przebywający akurat u niego z wizytą teść Jetro pyta z oburzeniem: "Czemu ty sam się zajmujesz sprawami ludu?"

Izraelici 33

Dlaczego sam zasiadasz na sąd, a cały lud musi przed tobą stać od rana do wieczora?" Utrudzony Mojżesz odpowiada: "Lud przychodzi do mnie, aby się poradzić Bogu. Jeśli mają spór, przychodzą do mnie i ja rozstrzygam między stronami, oznajmiam prawa i przepisy Boże". Jetro powiada na to: "Nie jest dobre to, co czynisz. Zamęczasz siebie i lud, który przy tobie stoi". Po czym proponuje powołanie regularnego, wyszkolonego ciała sędziowskiego, a Mojżesz - człowiek pod wieloma względami skromny, nie wstydzący się korzystać z dobrej rady, a nawet prosi o nią - robi tak, jak proponuje starzec.⁷⁴

Mojżesz, wychylający się ku nam z Biblii, jest głęboko wzruszającym skrzyżowaniem pierwiastka heroicznego z ludzkim. Zachowuje się z niesłychaną pewnością siebie, pokrywając ją najrozmaitsze wątpliwości, a niekiedy i zwykłe zakłopotanie. Z racji swej pozycji musi sprawiać wrażenie osoby wszechwiedzącej, ażeby utrzymać w ryzach swą niesforną czeredę, przemawia - nawet w chwilach niepewności - grzmiącym i dufnym tonem. Demonstruje publicznie nicustępli-

wo#E, której nic znajduje w głębi serca. Uchodził więc za surowego, a jego hasło brzmiało: niceh Prawo będzie silniejsze od góry. Nie ma wątpliwości, że w tradycji wczesnonagadycznej Aaron był popularniejszy od swego stokroE potężniejszego brata - kiedy zmarł, wszyscy płakali, podczas gdy Mojżesza oplakiwali tylko najbliżsi ?5 Dzięki Biblii współcześni czytelnicy dysponują bodaj wyrazistszym i bardziej całościowym portretem Mojżesza, niż mężczyźni i kobiety, którzy rzeczywiście mieli okazję go słuchać.

Mojżesz był nie tylko najbardziej charyzmatycznym z wszystkich Żydów żyjących przed Chrystusem; był także jedynym, który wywarł znaczny wpływ na cały świat antyczny. Grecy kojarzyli go ze swymi własnymi bogami i herosami, zwłaszcza z Hermesem i Muzajosem; wierzono, że wynalazł pismo hebrajskie, uważane za wcześniejsze od fenickiego i greckiego. Eupolemos powiadał, że był to pierwszy mądry człowiek w historii ludzko.tci. Artapanos widział w nim organizatora egipskiego ustroju politycznego i wynalazcę najróżniejszych rodzajów broni oraz środków produkcji. Arystobulos był zdania, że zarówno Homer jak i Hezjod czerpali inspirację z dzieł Mojżesza; generalnie zaś wielu starożytnych pisarzy wyznawało pogląd, że ludzkość w ogóle, a cywilizacja grecka w szczególności, bardzo dużo zawdzięczają jego idcom ?6 Nic więc dziwnego, że żydowscy autorzy z czasów starożytnych starannie podtr.#mywali tę tradycję, przedstawiającą Mojżesza jako czołowego architekta kultury antycznej. Józef Flawiusz twierdził, że Mojżesz wymyślił słowo "prawo" - nicznane wcześniej Grekom - i że był pien#yszym prawodawcą w dziejach świata ? Filon z Aleksandrii oskarżał filozofów i prawodawców - na czele z Heraklitem i Platonem - o przywłaszczanie sobie i kopiowanie jego pomysłów.#x

34 HISTORIA ŻYDÓW

Jeszcze bardziej uderzająca jest teza pogańskiego pisarza Numeniosa z Apamei (drugie stulecie n. e.), że Platon był po prostu Mojżeszem mówiącym po grecku.#9 Starożytni autorzy byli nie tylko święcie przekonani o faktycznym istnieniu Mojżesza, lecz wręcz widzieli w nim jednego z twórców światowej historii.

Jednak pogańscy pisarze z drugiej połowy pierwszego tysiąclecia przed Chr. mieli również skłonność do przedstawiania Mojżesza w negatywnym świetle, a stworzony przez niego kult uważali za dziwaczny, ekskluzywny i aspołeczny. Jego osobę kojarzono z najstarszymi przejawami systematycznego antysemityzmu. Hekatajos z Abdery (czwarte stulecie przed Chr.), autor nie zachowanej do naszych czasów hi-

storii Egiptu, oskarżał go o izolowanie własnych współplemieńców od innych ludzi i sprzyjanie ksenofobii. Manethon (około 250 roku przed Chr.) jako pierwszy rozpowszechnił powtarzaną potem przez bardzo długie lata legendę, że Mojżesz wcale nie był Żydem, lecz Egipcjaninem, odszczepieńczym kapłanem z Heliopolis, który kazał Żydom pozabijać wszystkie egipskie święte zwierzęta i zaprowadził obec rządu. Obraz zbuntowanego egipskiego kapłana, stojącego na czele powstania wyszutków społeczeństwa, łącznie z trędowatymi i Murzynami, stał się prawozorem - Ur-/ibe/ - antysemityzmu, wzbogacany i powielany przez stulecia z niezwykłym uporem. Występuje ona na przykład dwukrotnie w antysemickich fragmentach listów Karola Marksa do Engelsa. O dziwo, również Zygmunt Freud, z pewnością nie będący antysemitą, oparł swe ostatnie dzieło, Mojżesz i monoteizm, na Manethonowej opowieści o Mojżeszu - Egipcjaninie i kaptanie, uzupełniając ją o trywialny wywód, dowodzący, że religijne idee Mojżesza były zaczerpnięte ze stworzonego przez Echnatona monoteistycznego kultu Słońca, i dorzucając kilka własnych, pseudo-faktograficznych nonsensów. Otóż skądkolwiek Mojżesz zaczerpnął swe pomysły, czy to religijne, czy prawne (dla niego samego były to oczywiście rzeczy nierozdzielne), ich źródłem z pewnością nie był Egipt. W istocie, dzieło Mojżesza można uważać właśnie za całkowite odrzucenie wszystkiego, co symbolizował starożytny Egipt. Podobnie jak w przypadku porzucenia przez Abrahama Ur i Haranu na rzecz ziemi Kanaan, nie możemy zakładać, że Wyjście z Egiptu było podyktowane względami czysto ekonomicznymi. Nie była to po prostu ucieczka od nędzy. Istnieją w Biblii fragmenty świadczące o tym, że ubóstwo było znośne. Mojżeszowa gromada często przecież wzdycha za "garncami mięsa", przed którymi zasiadała w ziemi egipskiej. W drugim tysiącleciu przed Chr. życie w Egipcie było na ogół znacznie łaskawsze niż w którejkolwiek innej części starożytnego Bliskiego wschodu. Exodus miał też na pewno przyczyny polityczne. Izraelici stanowili w Egipcie pokaźną i niewygodną, wciąż rosnącą mniejszość. Na początku Księgi Wyjścia

Izraelici 35

faraon mówi "do swego ludu: "Oto lud synów Izraela jest liczniejszy i potężniejszy od nas. Roztropnie przeciw niemu wystąpmy, ażeby się przestał rozmnażać" to Strach Egipcjan przed powiększającą się rzeszą Izraelitów był głównym powodem ucisku tych ostatnich, obliczonego właśnie na przerzedzenie ich szeregów. Niewola egipska stanowiła złowieszczą przepowiednię hitlerowskiego programu pracy nie-

wolniczej, a nawet Holocaustu - istnieje między nimi wiele niepokojących analogii.

Exodus był więc aktem politycznego oporu i separacji, ale był także - a właściwie przede wszystkim - aktem o charakterze religijnym. Izraelici byli bowiem inni - i za takich uchodzili w oczach Egipcjan, obawiających się ich odmienności - właśnie dlatego, że odrzucali cały niesamowity i rojny panteon egipskich bóstw i samą istotę egipskiej duchowości, która zresztą ze swej strony była równie potężna i wszechobecna jak wschodząca religia Izraela. Tak jak Abraham poczuł, że religia w Ur popadła w impas, tak też Izraelici wraz ze swym przywódcą, Mojżeszem - który widział wyraźniej niż pozostali - odbierali świat egipskich wierzeń i praktyk religijnych jako duszny, nieznośny, odpychający i zły. Opuszczenie Egiptu było nie tylko zrzucającym więzów fizycznego niewolnictwa, ale i uwolnieniem się z dławiącego oddech więzienia duchowego: płuca Izraela w Egipcie łaknęły ostrzejszego powietrza prawdy, domagały się życia prostszego, swobodniejszego i bardziej odpowiedzialnego. Cywilizacja egipska była bardzo wiekowa i bardzo dziecinna; odżegnując się od niej, Izraelici zrobili krok w stronę dojrzałości.

Oczywiście w tym procesie dojrzewania działali oni, na dłuższą metę, nie tylko dla własnego dobra, lecz i dla całej przyszłej ludzkości. Odkrycie monoteizmu - i nie tylko monoteizmu, lecz jedyne, wszechmocnego Boga, kierującego się zasadami etycznymi i metodycznie usiłującego zaszczerpić je ludziom - jest jednym z wielkich, a może i największym z wszystkich punktów zwrotnych historii. Jak wielkim, można się przekonać analizując odrzucony przez Izraelitów światopogląd egipski. Otóż Egipcjanie mieli nadzwyczajne zdolności manualne i znakomity gust wizualny, ale pojęcia intelektualne, którymi się posługiwali, były skrajnie archaiczne. Ogarnięcie umysłem idei ogólnych sprawiało im poważną lub wręcz niemożliwą do przewyciężenia trudność. Mieli słabe poczucie czasu kumulatywnego - w przeciwieństwie do cyklicznego - a tym samym nie posiadli nigdy prawdziwego rozumienia historii. Koncepcja rozwoju po linii prostej była dla nich niepojęta. Ich rozróżnienia pojęciowe - między życiem a śmiercią, między światem ludzi, zwierząt i roślin - były kruche i niepewne. Ich wierzenia miały o wiele więcej wspólnego z cyklicznymi i animistycznymi kultami wschodu i Afryki aniżeli z tym, co przywykliśmy

36 HISTORIA ŻYDÓW

nazywać na Zachodzie religią. Pomiedzy niebem a ziemią nie zacho-

dziła różnica rodzaju, lecz jedynie stopnia. Władzę w niebie sprawował król, ucieleśnienie stwórcy świata, którego ziemskim reprezentantem był faraon. Zarówno społeczność niebiańska jak i społeczność ziemską odznaczały się z konieczności stałością i statycznością, wszelka zaś forma zmiany uchodziła za odstępstwo i zło. Charakterystyczną cechą owego statycznego społeczeństwa było to, że nie znało ono pojęcia bezosobowego prawa, a tym samym nie wiedziało, co to prawo skodyfikowane, nie mówiąc już o pisanim. Źródłem i panem prawa był faraon, natomiast sędziowie - bo w Egipcie istniały oczywiście sądy - niejako zastępczo wydawali jego arbitralne wyroki.

Bardzo odmiennie od egipskiego przedstawiał się światopogląd kultur mezopotamskich z trzeciego i drugiego tysiąclecia przed Chrystusem. Był o wiele bardziej dynamiczny, lecz i bardziej pogmatwany. Kultury te odrzucały pojęcie jednego Boga jako ostatecznego źródła władzy. W przeciwieństwie do Egipcjan, którzy w razie wystąpienia trudności teologicznych nicodmiennie dodawali nowe bóstwa do swego pantconu, w Mezopotamii wiercono, że wszyscy główni bogowie już zostali stworzeni. Wspólnota tych bogów dzierżyła najwyższą władzę, wybierała spośród siebie głowę pantconu (na przykład Marduka) i w razie potrzeby obdarzała ludzi nieśmiertelnością. Toteż w niebie panował ciągły niepokój, podobnie jak w społeczeństwie ludzkim. W rzeczy samej, jedno z nich było repliką drugiego, z zikkuratem w charakterze łącznika. Ludzki monarcha nie miał jednak cech boskich (na tym etapie rozwoju społeczeństwa mezopotamskie rzadko wierzyły w boga-króla), nie był też władcą absolutnym; był odpowiedzialny przed bogami. Nie mógł wydawać ani wymierzać prawa w sposób samowolny. Jednostkę chroniło w istocie prawo kosmiczne, które było niezmiennie. Jako dynamiczne, a tym samym sugerujące pojęcie postępu, idee rozpowszechnione w starożytnym społeczeństwie mezopotamskim były znacznie bardziej pociągające od martwoty Egiptu. Dawały jakąś nadzieję - w przeciwieństwie do rezygnacji i fatalizmu afro-azjatyckich norm, które Egipt ucieleśniał w tak uderzający sposób. Podczas gdy piramida była grobem zmarłego boga-króla, świątynia o tytuł zikkuratu stanowiła żywą więź pomiędzy ziemią i niebem. Z drugiej jednak strony, wspomniane idee nie dawały w życiu żadnego rzeczywistego oparcia i nasuwały masę wątpliwości co do tego, czego sobie życzą i za czym opowiadają się bogowie. Radość i gniew tych ostatnich były arbitralne i niemożliwe do wytłumaczenia. Człowiek zaś bez końca i na ślepo próbował ich przebłagać przy pomocy ofiar.

Mezopotamskie plemiona, stopniowo ogarniające Zachód, odznaczały się pod jednym ważnym względem. Stworzyły mianowicie pismo o wiele dojrzałe od egipskich hieroglifów i ich pochodnych i słu-

Izraelici 37

sznie uważały swój wynalazek za źródło władzy. Mezopotamczycy wierzyli, że zapisywanie prawa wzmacnia jego siłę i czyni je czymś nadprzyrodzonym. Pocrąwszy od schyłku trzeciego tysiąclecia systemy prawne nabierały spójności i złożoności, co znajdowało odbicie nie tylko w ogromnej ilości poszczególnych dokumentów, ale i w pisanych kodeksach praw, zaś rozpowszechnienie języka i pisma akkadyjskiego zachęcało władców do porządkowania praw od tak odległych społeczeństw jak Elam i Anatolia, od Hurrytów i Hetytów, od mieszkańców Ugarit i ludów żyjących na wybrzeżu Morza Śródziemnego.

Najstarsza wersja kodeksu Mojżeszowego, ogłoszona przypuszczalnie około 1200 roku przed Chrystusem, była więc częścią od dawna istniejącej tradycji. Pierwszy tego rodzaju kodeks, odnaleziony wśród tekstów zgromadzonych w Muzeum Starożytnego wschodu w Istanbulu, pochodzi mniej więcej z 2050 roku przed Chrystusem i stanowi dzieło Ur-Nammu, "króla Sumeru i Akkadu", z trzeciej dynastii władców Ur. Stwierdza on między innymi, że Bóg Nanna wybrał Ur-Nammu na króla, ten zaś pozbył się nieuczciwych urzędników i ustalił sprawiedliwe miary i wagi. Abraham najprawdopodobniej znał postanowienia tego kodeksu. Inny zbiór praw - który również mógł być znany Abrahamowi - pochodzi z roku 1920 przed Chrystusem: dwie napisane w języku akkadyjskim tabliczki z królestwa Esznanu, przechowywane obecnie w Muzeum Irackim, wymieniają około sześćdziesięciu przepisów własnościowych, ustanowionych przez boga Tiskpaka, a przekazanych za pośrednictwem miejscowego władcy. Znacznie obszerniejsze treściowo są tabliczki z początków dziewiętnastego wieku przed Chrystusem, przechowane głównie w Uniwersytecie Pensylwańskim, które prezentują kodeks króla Lipit-Iszara z Idi, zapisany - podobnie jak kodeks Ur-Nammu - w języku sumeryjskim.

Najbardziej jednak imponujący ze wszystkich jest kodeks Hammurabiego, znaleziony w 1901 roku w Suzie, we wschodniej Babilonii (dziś w Luwrze), spisany w języku akkadyjskim na płycie diorytu, a pochodzący z lat 1720-1686 przed Chrystusem. Inne, późniejsze kodeksy prawne, obejmują średnioasyryjski zbiór glinianych tabliczek, odkopanych przed pierwszą wojną światową przez niemieckich archeologów w Kalat Szergat (starożytne Aszur); pochodzą one prawdopodobnie z piętnastego wieku przed Chrystusem i są bodaj najbliższe czasowo oryginalnemu kodeksowi Mojżesza.

Tak więc istniało aż nadto wiele precedensów, w oparciu o które Mojżesz mógł kompletować i kodyfikować prawo izraelskie. Zasiadał w sądzie; umiał czytać i pisać. Formułowanie prawa na piśmie, wykonywanie go w kamieniu, stanowiło część wyzwolenczego aktu rozstania się z Egiptem, gdzie nie istniało prawo statutowe, na rzecz Azji, gdzie

takie prawo należało w owym czasie do ewyczaju. choć jednak kodeks

HISTORIA LYDÓW

Mojżeszowy był w pewnym sensie częścią tradycji Bliskiego wschodu, to rozbieżności pomiędzy nim a innymi starożytnymi zbiorami praw są tak liczne i tak zasadnicze, że czynią zeń coś całkiem nowego. Po pierwsze, te inne zbiory praw - choć mówiono, że są natchnione od Boga - były formułowane i wydawane przez konkretnych władców, takich jak Hammurabi czy Iszrar; tym samym mogły podlegać odwołaniu lub zmianie i w gruncie rzeczy były świeckie. W Biblii natomiast Bóg osobiście zapisuje prawo - całe ustawodawstwo Pięcioksięgu pochodzi od Niego - i żaden z izraelskich królów nie próbuje nawet formułować własnego kodeksu, na co zresztą i tak by mu nigdy nie pozwolono. Mojżesz (a znacznie później Ezechiel, szafarz reformy prawa) nie był królem, lecz prorokiem i nie zajmował pozycji suwerennego ustawodawcy, lecz pełnił rolę boskiego pośrednika. Toteż w jego kodeksie nie ma różnicy między tym, co świeckie, a tym, co religijne - wszystko jest jedno - podobnie jak nie ma różnicy między prawem cywilnym, kryminalnym i moralnym.

Ta nierozdzielność miała doniosłe konsekwencje praktyczne. Zgodnie bowiem z Mojżeszową koncepcją prawa, każde jego naruszenie obraża Boga. Wszystkie przestępstwa są grzechami, a wszystkie grzechy przestępstwami. Nieprawości stanowią zło absolutne, toteż przebaczenie czy odpuszczenie ich nie leży w możliwościach samego człowieka. Wynagrodzenie strat poszkodowanemu śmiertelnikowi jest niewystarczające; Bóg żąda jeszcze pokuty, a to często wiąże się z drastycznymi karami. Ośrodkiem większości kodeksów prawnych starożytnego Bliskiego wschodu jest pojęcie własności, przy czym sami ludzie również stanowią formę własności, a ich wartość może być poddana oszacowaniu. Natomiast ośrodkiem kodeksu Mojżesza jest Bóg. W innych systemach prawnych mąż może na przykład przebaczyć cudzołożnej żonie i jej kochankowi. Kodeks Mojżeszowy każe w takim wypadku wydać obojga na śmierć. Inne kodeksy mówią też o królewskim prawie łaski, działającym nawet w sprawach gardłowych. Biblia nie przewiduje takiego środka; wręcz przeciwnie, w przypadku zabójstwa odrzuca pojęcie "prawa (człowieka) bogatego": morderca, choćby najuboższy, nie uniknie egzekucji płacąc odpowiednią grzywnę, nawet jeśli jego ofiara jest zwykłym sługą czy niewolnikiem; istnieje poza tym wiele zbrodni, w przypadku których gniew Boga jest tak srogi, że rekompensata finansowa nie może go uśmierzyć. W razie

jednak, gdy winowajca nie chciał nikogo zranić, zabić, ani popełnić żadnego innego ciężkiego grzechu, a wyrządzona krzywda stanowi niezamierzony skutek niewłaściwego zachowania, obraza Boska jest nieco mniejsze i prawo rekompensaty zachowuje ważność. Winny musi wtedy "dać wedle uznania sędziów". Odnosi się to do przypadków, jak orzeka prawo Mojżeszowe, gdy mężczyzna uderzy brzemienną kobietę Izraelici 39

tę, powodując poronienie, albo gdy śmierć nastąpi wskutek nieszczęśliwego - choć zawinionego - wypadku; we wszystkich zaś pomniejszych przypadkach: "oko za oko, ząb za ząb, rękę za rękę, nogę za nogę" - opacznie rozumiany fragment, który po prostu znaczy, że za szkodę trzeba zapłacić dokładnie tyle, ile się należy. Z drugiej jednak strony, gdy stopień winy za choćby niezamierzoną szkodę ma charakter kryminalny, kara śmierci jest na miejscu. I tak, jeśli wół pobodzie jakiegoś człowieka na śmierć, zwierzę zostaje ukamienowane, właściciel zaś nie podlega karze; jeśli jednak wiedział, że jego zwierzę jest niebezpieczne i mimo to nie przedsięwziął odpowiednich środków zaradczych, również i on odpowiada głową.⁹¹

To ostatnie ustanowienie, znane jako "Prawo Bodącego Wołu", świadczy o ogromnym znaczeniu, jakie kodeks Mojżeszowy przywiązuje do ludzkiego życia. Mamy tu do czynienia z pewnym paradoksem, występującym zresztą wszędzie tam, gdzie kara śmierci ma służyć celom etycznym. W teologii Mojżeszowej człowiek zostaje stworzony na podobieństwo Boga, toteż jego życie jest nie tylko cenne, lecz wręcz święte. Zabicie istoty ludzkiej tak ciężko obraża Boga, że zasługuje na karę najwyższą: odebranie życia; grzywna pieniężna to za mało. Straszliwy fakt zgładzenia winowajcy podkreśla więc świętość ludzkiego życia. W ten sposób prawo Mojżeszowe skazało na śmierć wielu mężczyzn i wiele kobiet, którym świeckie prawa sąsiednich społeczeństw zezwoliłyby po prostu na wynagrodzenie krzywd swym ofiarom lub ich rodzinom.

Ale prawdą jest również coś odwrotnego, wynikającego z tego samego założenia. Podczas bowiem gdy inne kodeksy przewidywały karę śmierci za przestępstwa przeciwko własności - takie jak splądrowanie czyjegoś domu w czasie pożaru, włamanie, naruszenie nocą cudzego obszaru czy uprowadzenie żony - to w prawie Mojżeszowym żadne naruszenie własności nie pociąga za sobą kary głównej. Życie ludzkie jest zbyt święte, by odbierać je za samo tylko pogwałcenie własności. Prawo to odrzuca także odpowiedzialność zastępczą: za zbrodnie rodziców nie wolno karać synów i córek, a żona nie może być skazana na uprawianie nierządu za winy męża.⁹² Poza tym nie tylko życie ludzkie jest święte, cenna jest również sama osoba czło-

wieka (jako stworzonego na obraz Boga). Kodeks średnioasyryjski wymienia na przykład szereg surowych kar cielesnych, z okaleczeniem twarzy, kastracją, wbiciem na pal i zachłostaniem na śmierć włącznie, natomiast prawo Mojżeszowe traktuje ludzkie ciało z szacunkiem. Okrucieństwo fizyczne jest tu zredukowane do minimum. Nawet chłosta ogranicza się do czterdziestu uderzeń i musi być wykonana "w obecności" sędziego, "aby przez mnożenie razy ponad tę liczbę nie była nadmierna i nie został pohafbiony twój brat w twoich oczach" 93

40 HISTORIA ŻYDÓW

Jest faktem, że kodeks Mojżeszowy był o wiele bardziej humanitarny od innych, ponieważ koncentrując się na Bogu, automatycznie koncentrował się również na człowieku.

Jądrem prawa Mojżeszowego był Dekalog, czyli "dziesięć słów albo oświadczeń" (Pwt 4,13), wypowiedzianych przez Boga, a przekazanych przez Mojżesza (Pwt 5, 1-18). Księga Wyjścia (20, 2-14) podaje oryginalną, jak się przypuszcza, wersję owych przykazań. Odpowiednie teksty zawierają zresztą wiele nierozstrzygniętych problemów i niejasności. Wydaje się prawdopodobne, że w pierwszej wersji przykazania były proste, wręcz dosadne, a dopiero później zdobyły bardziej wyszukaną formę. Najstarszą ich postać, pochodzącą wprost od Mojżesza, zrekonstruowano poniżej, z naturalnym podziałem na trzy grupy, gdzie przykazania od pierwszego do czwartego dotyczą stosunków między Bogiem a człowiekiem, od szóstego do dziesiątego - stosunków między samymi ludźmi, a przykazanie piąte, stanowiące pomost między tymi dwoma grupami, odnosi się do rodziców i dzieci. Mamy więc: "Jam jest JHWH, twój Bóg; Nie będziesz miał innych bogów poza mną; Nie będziesz sobie czynił żadnej rzeźby ani obrazu; Nie będziesz brał imienia JHWH nadaremno; Pamiętaj o dniu Szabatu; Czcij ojca twego i matkę swoją; Nie będziesz zabijał; Nie będziesz cudzołożył; Nie będziesz kradł; Nie będziesz dawał fałszywego świadectwa; Nie będziesz pożądał cudzego".⁴ Niektóre z tych reguł dotyczących są wspólne dla innych cywilizacji starożytnego Bliskiego wschodu; istnieje na przykład egipski dokument znany jako "Zapewnienia o niewinności", w którym dusza zmarłego wymienia na sądzie ostatecznym grzechy, których nie popełniła.^{9s} Jeśli jednak chodzi o ogólne określenie właściwego postępowania wobec Boga i człowieka, które obwieszczono całemu ludowi i które ów lud zaakceptował i wziął sobie do serca, to nie ma w starożytności nic, co mogłoby się równać z Dziesięcioma Przykazaniami.

Dekalog był podstawą przymierza z Bogiem, zawartego przez Abrahama, odnowionego przez Jakuba i jeszcze raz odnowionego - publicznie - przez Mojżesza i cały naród. Współczesne badania naukowe dowodzą, że przymierze Mojżesza z Bogiem, opisane zwięźle w Księdze Wyjścia (19-24), a bardziej szczegółowo w Księdze Powtórzonego Prawa, naśladuje formę starożytnego traktatu bliskowschodniego, takiego jak te, które zawierali między sobą Hetyci. Ma więc ono swój wstęp historyczny, wraz z wyraźnie sprecyzowanym celem, określonym przez naturę przedsięwzięcia, wraz z boskimi świadkami, z błogosławieństwami i przekleństwami, z konkretnym tekstem i z przekazaniem tablic, na których zapisano ów tekst.⁹⁶ Przymierze Mojżeszowe pozostaje wszelako czymś jedynym w swoim rodzaju, ponieważ nie jest traktatem pomiędzy państwami, lecz sojuszem Bo-

Izraelici 41

ga z ludźmi. W rezultacie tego sojuszu starożytne społeczeństwo Izraelitów połączyło swoje interesy z interesami Boga i zaakceptowało Go - w zamian za opiekę i zapewnienie pomyślności - jako absolutnego władcę, którego wola regulowała wszystkie aspekty ich życia. Toteż Dekalog jest tylko sercem rozbudowanego systemu boskich praw, wyłożonych w księgach Wyjścia, Powtórzonego Prawa i Liczb. W czasach późnej starożytności uczeni żydowscy ujęk te prawa w formę sześćdziesięciu trzech przykazań, z czego dwieście czterdzieści osiem stanowiły przyzwolenia, a trzysta sześćdziesiąt pięć - zakazy.⁹

Ta mozaistyczna substancja prawna obejmowała ogromną różnorodność tematów. Bynajmniej nie wszystkie z praw pochodziły z czasów samego Mojżesza, nie mówiąc już o formie, w której dotrwały do naszych dni. Niektóre z nich dotyczyły na przykład rolnictwa osadniczego, musiały więc pochodzić z okresu po podboje ziemi Kanaan. Wolno preypuszczać, że zostały po prostu przejęte od samych Kanaanczyków, a ich najgłębsze korzenie sięgały źródeł sumezyjskich, babilońskich, asyryjskich i hetyckich.^{9x} Ale Izraelici już wtedy byli ludem o bardzo silnym poczuciu prawa i zdolnym do wprowadzania innowacji lub przekształcania zastanych pojęć tak radykalnie, jakby tworzyli je od podstaw. Dlatego można dziś odrzucić dawną teorię, głoszącą, że główny zrąb prawa Mojżeszowego wywodzi się z czasów po Wygnaniu. "Techniczna" Księga Kapłańska - ściśle obrzędowa i ustalająca podstawę prawną dla zorganizowanego życia religijnego i obywatelskiego Izraelitów - pokrywa się z tym, co wiemy dziś o politycznej historii synów Izraela, żyjących w trzynastym i dwunastym wieku przed Chrystusem. To samo można powiedzieć o Księdze Powtórzonego Prawa, która stanowi popularną, obliczoną na użytek szerszej publiczności, wersję kapłańskich pism tworzących Leyiticus. Na

treść tych ksiąg składają się takie sprawy, jak dieta, medycyna, elementarna wiedza i wykonywanie zawodu, a także prawo. Wiele jest tu rzeczy nowych i oryginalnych, całość jednak harmonizuje z materiałem pozabiblijnym i dotyczy podobnych tematów, charakterystycznych dla bliskowschodniej epoki późnego brązu albo krążących w obiegu od wielu stuleci.

choć jednak pod pewnymi względami Izraelici z czasów Mojżesza byli typowymi przedstawicielami swej epoki, pod innymi wyraźnie różnili się od reszty. Prawa Mojżeszowe były na przykład bardzo rygorystyczne w sprawach seksualnych. Prawo ugatyckie - odczytane z tabliczek znalezionych w Ras Szamra - zezwalało w niektórych przypadkach na stosunki pozamałżeńskie, cudzołóstwo, sodomię i kazirodztwo. Hetyci dopuszczali niektóre formy sodomii (choć zakazywali kazirodztwa). Egipcjanie uważali współżycie płciowe krewnych za stosunkowo niewielkie przewinienie. Natomiast Izraelici zabraniali wszelkich

42 HISTORIA ŻYDÓW

rozwiązłych form seksu i dysponowali wykazem niedopuszczalnych rodzajów małżeństwa, obejmującym zarówno krewnych, jak i powinowatych.

Jeśli chodzi o przepisy dietetyczne, Izraelici zaczerpnęli niektóre z nich od Egipcjan, ale i tu występowały liczne różnice. Podobnie jak Egipcjanom, nie wolno im było spożywać stworzeń morskich nie mających płetw ani łuski. Ale pobożni Egipcjanie w ogóle nie mogli jeść ryb. Z drugiej strony, mogli jeść ptactwo wodne, zakazane Izraelitom. Jednym i drugim wolno było spożywać gołębie, gęsi i inne ptaki domowe, jak również kuropatwy i przepiórki. Wydaje się, że większość Mojżeszowych przepisów ma na swoje poparcie coś w rodzaju prymitywnej racji naukowej; nie są to w każdym razie czyste zabobony. Drapieżniki i zwierzęta mięsożerne uważano za niebezpieczne i nie wolno ich było zjadać; "czyste" zwierzęta - muflony, antylopy, sarny, ibeksy, daniela i gazyli - były z reguły wyłącznie roślinożerne i parzystokopytne, należały do przeżuwaczy. Wieprzowina była zakazana ze względu na to, że niedogotowane mięso mogło być siedliskiem pasożytów. Izraelici nie tykali również mięsa drapieżnych ptaków i sępów. Wielbłąda zaliczali do zwierząt "nieczystych", gdyż był bardzo cenny. Trochę trudniej zrozumieć, dlaczego zabraniali jedzenia zajęcy i królików.

W przepisach dotyczących higieny Izraelici kierowali się zazwyczaj doświadczeniami Egipcjan. Prawo Mojżeszowe zawiera sporo wiedzy

leczniczej; większa jej część pochodzi właśnie z Egiptu, który miał tradycję medyczną sięgającą co najmniej Imhotepa (około 2650 roku przed Chrystusem). Cztery spośród najważniejszych egipskich papirusów medycznych - nawet jeśli weźmiemy pod uwagę tylko posiadane przez nas kopie - pochodzą sprzed epoki Mojżesza lub są z nią współczesne. Kodeksy praw z drugiego tysiąclecia przed Chrystusem - jak na przykład kodeks Hammurabiego, spisany około pięciuset lat przed Mojżeszem - często były wyrazem empirycznej wiedzy medycznej. Jednakże słynny fragment Biblii dotyczący trądu, w którym określono diagnostyczne i terapeutyczne powinności specjalnej kategorii kapłanów, jest jedyny w swoim rodzaju.

Równie unikalny - i już w czasach Mojżesza posiadający długą historię - jest nacisk, kładziony przez Izraelitów na obrzezanie. Kanaanecy, Filistyni, Asyryjczycy i Babilończycy nie stosowali tego zwyczaju. Edomici, Moabici i Ammonici - owszem; był on również znany w Egipcie. Lecz żadne z tych społeczeństw nie przypisywało obrzezaniu transcendentnego znaczenia; poza tym odnosi się wrażenie, że w drugim tysiącleciu przed Chrystusem obyczaj ten na ogół zanikał. Już samo to świadczy o starodawności izraelskiego obrzędu, o którym wspomina się po raz pierwszy jako o elemencie pierwotnego

Izraelici 43

przymierza Abrahama z Bogiem. Wielki uczony francuski, P#re de yaux, uważał, że Izraelici stosowali początkowo obrzezanie jako ryt inicjacyjny poprzedzający małżeństwo. lol #aką właśnie funkcję pełnił ów obrzęd wśród praktykujących go społeczeństw starożytnych; poddawano mu trzynastoletnich chłopców. Ale syn Mojżesza został obrzezany przez swą matkę, Seforę, zaraz po urodzeniu (Wj 4, 24-26), a prawodawstwo Mojżeszowe mówiło o uroczystym usunięciu napletka na ósmy dzień po przyjściu chłopca na świat (Kpł 12, 3). Tym samym Izraelici pozbawili obrzęd obrzezania jego więzi z okresem pokwitania u chłopców i zgodnie ze swą wcześniej już uwidoczną skłonnością do uhistoryczniania obyczajów, uczynili zeń niezbywalny symbol historycznego przymierza z Bogiem i przynależności do narodu wybranego. lo2 Zachowywali sięgającą aż do Abrahama tradycję nakazującą dokonywać obrzezania przy pomocy noża z krzemienia. lo3 Na długo po zaniechaniu go przez wszystkie archaiczne społeczeństwa, obrzezanie pozostało niezatartym znakiem jedności pomiędzy ludem izraelskim i jego wierzeniami. Nie miało ono służyć - jak szydził Tacyt - wyłącznie podkreśleniu odmienności Żydów. Ale oczywiście służyło i temu, toteż wkrótce stało się kolejnym argumentem dla budzącego się antysemityzmu. lo4

Szabat był innym starodawnym zwyczajem, który odróżniał Izraelitów od pozostałych ludów i również stanowił załączek ich przyszłej niepopularności. Jak się wydaje, idea obchodzenia szabatu wywodziła się z babilońskiej astronomii, ale jej uzasadnienie zawarte w Księdze Wyjścia i w Księdze Powtórzonego Prawa mówi o upamiętnieniu odpoczynku Boga po dokonaniu Stworzenia, o wyzwoleniu Izraela z egipskiej niewoli i o humanitarnej konieczności ofiarowania wytchnienia tym, którzy ciężko pracują, zwłaszcza niewolnikom i zwierzętom pociągowym. Dzień odpoczynku jest jednym z najwspanialszych żydowskich przyczynków na rzecz podniesienia jakości i rozveselenia życia ludzkiego. Zarazem był to jednak dzień święty, coraz silniej łączący się w umysłach Izraelitów z wiarą w to, że są narodem wybranym, tak że ostatecznie u Ezechiela Bóg przedstawia ów dzień jako coś, co ma odróżniać Żydów od innych: "Dałem im także szabaty, aby były znakiem pomiędzy Mną a nimi, aby poznano, że Ja jestem Pan, który ich uświęca".¹⁰⁵ To zaś dało innym ludom kolejny powód do mniemania, że Żydzi trzymają się z dala od reszty ludzkości.

Izraelici stawali się już bardzo odmienni, a pod pewnymi istotnymi względami wyprzedzali duchowo swoją epokę. Wciąż jednak, w porównaniu z rozwiniętymi społeczeństwami z 1250 roku przed Chrystusem, pozostawali ludem prymitywnym. Nawet w swej duchowości zachowywali wiele elementów wstecznych i tak było przez całe wieki. W istocie, ze względu na swój historyczny i legalistyczny sposób myślenia

44 HISTORIA ŻYDÓW

mieli skłonność do formalizowania i uporczywego trzymania się starych przesądów. Istniało na przykład wiele form tabu dotyczących seksu, krwi i wojny. Io Wszechobecna i zinstytucjonalizowana była wiara w magię. Mojżesz nie tylko rozmawiał twarzą w twarz z Bogiem i patronował zdumiewającym cudom, lecz czynił również sztuki magiczne. Kije i laski zamieniające się w węże - chleb powszedni starożytnej magii Bliskiego Wschodu - stanowiły również część religii żydowskiej i począwszy od czasów Mojżesza i Aarona miały wartość sakralną. Od proroków oczekiwano przynajmniej tego, żeby umieli czynić cuda i robić użytek z przedmiotów magicznych, które często nosili ze sobą. Czytamy przecież o charyzmatycznych płaszczach i opończach, takich jak ta, noszona przez Eliasza, a odziedziczona po nim przez Elizeusza. Sedeejasz sporządził sobie z żelaza parę magicznych rogów. Io Samson był żywą ilustracją wiary w magiczną moc kryjącą się we włosach - która znalazła odbicie w rytualnej tonsu-

rze. Iob Prorocy, wprowadzający się w ekstazę, mogli dla wzmożenia efektów używać kadzideł i środków odurzających.⁹ W samej tylko Drugiej Księdze Królewskiej opisane cuda obejmują sztukę z magne- sem, sztukę z wodą, wywołanie choroby i wyleczenie jej, zneutralizo- wanie trucizny, przywrócenie dziecku życia, sprowadzenie piorunu, rozmnożenie garnca oliwy i nakarmienie tłumu.¹⁰

Tak czy inaczej, Izraelici byli pierwszymi ludźmi, którzy systematy- cznie używali rozumu do rozstrzygnięcia kwestii religijnych. Począwszy od czasów Mojżesza i przez całe dalsze dzieje, racjonalizm stanowił centralny element żydowskich wierzeń. Nic zresztą dziwnego, skoro w pewnym sensie monoteizm polega właśnie na racjonalizacji. Jeśli ist- nieje nadprzyrodzona, nieziemska moc, to jakim cudem emanuje ona z drzew i źródeł, z rzek i skał? Jeśli ruchy Słońca, Księżyca i gwiazd są możliwe do przewidzenia i obliczenia, a tym samym podlegają stałym prawom, to jak mogą być źródłem nadprzyrodzonej władzy, skoro jednocześnie są po prostu częścią przyrody? Skąd zatem pochodzi moc? Skoro człowiek uczy się panować nad przyrodą - ożywioną i nieożywioną - to czyż władza boska nie musi być, *a fortiori* władzą ży- wą i władzą osoby? A skoro Bóg żyje, w jaki sposób jego władza miałyby być arbitralnie i nierówno rozdzielona między pantcon bóstw? Idea boga ograniczonego jest pojęciem wewnątrznie sprzecznym. Kie- dy boskość poddaje się rozumowej analizie, wówczas idea jedyne- go, wszechmocnego i osobowego Boga, który nieskończenie przewyższa- jąc człowieka pod względem mocy - a tym samym pod względem cnoty - kieruje się zawsze w swych czynkach ustalonymi zasadami etycznymi, wydaje się oczywista. Patrząc z perspektywy dwudziestego wieku, widzimy w judaizmie najbardziej konserwatywną z religii. Ale w swych początkach był on religią iście rewolucyjną. Monoteizm etyczny

Izraelici 45

dał początek procesowi, wskutek którego starożytny obraz świata uległ zniweczeniu.

Dzięki pojęciu jedyne- go, wszechmocnego Boga, Izraelici słusznie sądzili, że ów Bóg nie może być - jak pogańscy bogowie - częścią świata, ani nawet całym światem; nie był jedną z sił podtrzymujących wszechświat, ani wszystkimi tymi siłami naraz. Jego rozmiary były nieskończenie większe: cały wszechświat stanowił tylko jego wytwór. Innymi słowy, Izraelici przypisywali Bogu o wiele większą władzę i zasięg niż którakolwiek inna ze starożytnych religii. Bóg jest przy- czyną wszelkich rzeczy, od trzęsienia ziemi po katastrofy polityczne i wojenne. Nie ma innego źródła władzy; demony też są ożywiane przez Boga; boskość jest niepodzielna, jedna i jedyna. A ponieważ Bóg nie

tylko przewyższa, Iecz nieskończenie przerasta świat, przeto pomysł przedstawiania Go w jakikolwiek sposób jest absurdem. ItI Zrozumiały więc, że wszelkie próby sporządzania Jego podobizn są znie wagą. Zakaz robienia wizerunków Boga, choć nie należy do najdaw niejszej tradycji religii żydowskiej, jest bardzo sta ży i po#awił się wkrótce po przybraniu przez tę religię formy monoteizmu. Ow zakaz stał się gorejącym znakiem rozpoznawczym pucytańskich fundamentalistów, czymś, co najtrudniej było narzuciE narodowi jako całości. Był wi domą różnicą między religią Izraelitów a wszystkimi innymi wierze niami; był też dogmatem odczuwanym na ogół przez resztę świata jako niedorzeczno#E, ponieważ wynikało zeń, że prawowierni Izraelici - a później Żydzi - nie mogą czciE swych bogów. Łączono go nie tylc z wyjątkowością, co z agresywnością Izraelitów, gdyż w my#l polecenia Jahwe mieli oni nie tylko wyrzec się podobizn, ale je niszczyć: Zburzcie ich ottarze, skruszcie czezone przez nich stele i wyrąbcie aszery. Nie będziesz oddawał pokłonu bogu obcemu, bo Pan ma na imię Zazdrosny: jest Bo#iem zazdrosnym. Nie będziesz zawierał przy mierzy z mieszkańcami tego kraju, aby, gdy będą uprawia nierząd z bogami obcymi i składać ofiary bogom swoim, nie zaprosili cię do spo żywania z ich ofa#y. A także nie możesz brać ich córek za żony dla swych synów, aby one, uprawiając nierząd z obcymi bogami, nie przy wiodły twoich synów do nierządu z bogami obcymi.

Ten fragment z Księgi Wyjścia tchnie grozą i fanatyzmem. It2

Poza tym Izraelici mylili się sądząc - o ile rzeczywiście tak sądźli - że posługiwanie się wizerunkami stanowi formę religijnego infan tylizmu. W końcu większość religii starożytnego Bliskiego wschodu nie uważała drewnianych, kamiennych czy brązowych idoli za samych bogów jako takich. Religie te widziały w podobiznach praktyczny śro dek, dzięki któremu zwykły, prosty wierny mógł sobie unaocznIE boskość i dostąpiE z nią duchowego połączenia. W ten sam sposób katolicyzm

46 HISTORIA ŻYDÓW

rzymski uzasadniał zawsze istnienie wizerunków, nie tyle Boga, co świętych. Zrywając z pogaństwem, Izraelici zupełnie słusznie kładli nacisk na większą intelektualizację boskości, na ruch ku abstrakeji. Stanowiło to część ich religijnej rewolucji. Ale intelektualizacja jest rzeczą trudną, a sami Izraelici wcale nie gardzili pomocą wyobrażeń, choćby w postaci wizerunków słownych. Biblia obfituje w rozmaite przykłady antropomorfizacji boskości.

Istnieje i inna sprzeczność. Jakże bowiem człowiek może byC stwo-

rzony na obraz Boga, skoro ten obraz jest niewyobrażalny, a zatem zakazany? A jednak idea człowieka stworzonego na podobieństwo boskie jest dla religii żydowskiej równie charakterystyczna, jak zakaz sporządzania idoli. Stanowi ona fundament żydowskiej moralności, jako zasada o ogromnej pojemności i zasięgu.¹¹³ Skoro człowiek został stworzony na podobieństwo boskie, przeto należy do Boga; co oznacza, że nawet samego siebie nie posiada faktycznie i trwale na własność, nie mówiąc już o wszystkich innych rzeczach, otrzymywanych dzięki Bożej szczodrości. Ciało człowieka stanowi dzierżawę i ów odpowiada przed Bogiem za to, co z nim robi. Jednak zasada ta oznacza również, że ciało - czyli człowiek - musi być traktowane z szacunkiem, a nawet posiada własną godność. Człowiekowi przysługują pewne niezbywalne prawa. W istocie kodeks Mojżeszowy zawiera nie tylko nakazy i zakazy, ale - w zarodkowej formie - również i prawa.

Więcej nawet: stanowi on pierwotną deklarację równości. Nie tylko człowiek jako kategoria został upodobniony do Boga; wszyscy konkretni ludzie są stworzeni na obraz i podobieństwo boskie. I w tym sensie wszyscy są równi. Nie jest to bynajmniej równość czysto pojęciowa; jest ona rzeczywista w jednym bardzo istotnym sensie. Wszyscy Izraelici są mianowicie równi przed Bogiem, a tym samym równi wobec Jego prawa. Sprawiedliwość jest dla wszystkich, bez względu na inne ewentualnie występujące nierówności. Kodeks Mojżeszowy przewiduje - inlplicite i explicite - mnóstwo różnych przywilejów, ale pod względem pryncypiów nie dyskryminuje nikogo z wiernych. Poza tym wszyscy przecież Izraelici uczestniczyli w zaakceptowaniu przymierza z Bogiem; była to wspólna, a nawet demokratyczna decyzja. Innymi słowy, Izraelici stworzyli nowy typ społeczeństwa. Józef Flawiusz określił go później mianem "teokracji", rozumianym jako "oddanie całej zwierzchniej władzy w ręce Boga".¹¹⁴ Mędrcy żydowscy mieli go nazwać "przyjęciem na siebie jarzma Królestwa Niebieskiego".¹¹⁵ Izraelici mogli wprawdzie rządzić tym czy owym, lecz ich władza była zastępcza, ponieważ to Bóg ustanowił prawo i wciąż się upewniał, czy aby jest przestrzegane. Rządy Boga oznaczały w praktyce rządy Jego prawa. A ponieważ wszyscy na równi podlegali prawu,

Izraelici 47

tedy ów system jako pierwszy ucieleśniał dwie wspaniałe zasady: rządów prawa i równości wobec niego. Filon nazywał go "demokracją", stanowiącą jego zdaniem "najbardziej wierny prawu i najlepszy z ustrojów". Przez demokrację nie rozumiał jednak władzy wszystkich ludzi; określał ją jako ustrój, który "szanuje równość oraz posiada

prawo i sprawiedliwość dla swych władców".¹¹⁶ Jeszcze trafniej mógłby go zdefiniować jako "demokratyczną teokrację", ponieważ tym właśnie był w istocie żydowski system władzy.¹¹⁷

Tak zatem w epoce Mojżesza Izraelici umocnili i potwierdzili to, o czym już wspomnieliśmy, a mianowicie gotowość do obalenia istniejącego porządku. Byli przecież ludem służebnym, który powstał przeciwko swym egipskim panom, reprezentującym najstarszą i najbardziej autokratyczną monarchię na świecie. Uszli na pustynię i tam, nie w żadnym mieście o wiekowej tradycji, lecz na nagim zboczu góry, podczas tłumnego zgromadzenia ludowego, otrzymali prawo od kapryśnego przywódcy, który nawet nie nazywał siebie królem. Nie wiemy, gdzie znajdowała się Mojżeszowa góra Synaj. Może był to czynny jeszcze wulkan. Dzisiejszy klasztor synajski należał zawsze do chrześcijan. Pochodzi on z czwartego wieku naszej ery; w najlepszym razie jest o dwieście lat starszy. Ale nawet wtedy dzieliłoby go tysiąc czterysta pięćdziesiąt lat od momentu, gdy Mojżesz zszedł ze szczytu góry. Niewykluczone, że po osiedleniu się Izraelitów w Kanaan, Synaj pozostawał przez pokolenia miejscem licznych pielgrzymek. W końcu jednak tradycja ta upadła, a samo miejsce wyleciało ludziom z pamięci, toteż jest bardzo mało prawdopodobne, by pierwsi chrześcijanie trafili na właściwe miejsce. Tak czy owak, to dramatyczne miejsce, ze swoim dzikim i dramatycznym pięknem, znakomicie nadaje się do swej roli. Tu rzeczywiście mogło dojść do zintegrowania rewolucyjnego ludu, który nie uznawał miast, potęg i bogactw swej epoki i który potrafił dostrzec, że istnieje moralny porządek przewyższający porządek świata. Później, w pełnym dramatyzmie fragmentu, Deuterokapitał 32 miał ukazać żydowską pochwałę słabości - w sensie wyrzeczenia się potęgi - w osobie męczeńskiego Sługi Pańskiego, który odnosi ostateczne zwycięstwo; jeszcze później żydowski sekciarz, święty Paweł, pytał: "Czyż nie uczynił Bóg głupstwem mądrości świata?" dodając za Prorokami: "Napisane jest bowiem: Wytracę mądrość mędrców, a przebiegłość przebiegłych zniweczę".¹¹⁸ Ale tródło tej tradycji wytrysnęło na Synaju.¹¹⁹

Dla Izraelitów, z ich długoletnim doświadczeniem życia w roli obcych i przybyszów, wyjście z Egiptu i tułaczka po pustyni oraz górzystej okolicy Synaju nie były niczym nowym. Ale ten trwający blisko pół wieku epizod miał potwierdzić ich wyjątkowość, ich antynominalizm i ich odrębność. Ciekawe, że - jak zauważa żydowski historyk

Salo Baron - Bóg, którego czcili Izraelici, pomimo iż objawił się właśnie na Górze Synaj, pozostawał Bogiem "przenośnym", jak za czasów Abrahama: albo przebywał w Arce, przypominającej ogromną psią budę o wyszukany kształcie, albo w namiocie, w miejscu przeznaczonym do modlitwy, albo też działał za pośrednictwem urim i tumn:in:, używanych do rzucania losów.¹²⁰ To ruchome centrum istniało nawet za czasów Świątyni, a pogląd, że Bóg nie ma stałego miejsca pobytu, podjęto skwapliwie po Jej upadku; w judaizmie była to już jedna z naczelných myśli. W naturalny sposób harmonizowała ona z żydowską koncepcją uniwersalnego i wszechobecnego, lecz niewidzialnego Boga; odzwierciedlała również niezwykłą zdolność Żydów do przystosowywania się, ich wielką biegłość w błyskawicznym zapuszczaniu korzeni, przenoszeniu się w inne miejsce i ponownym zapuszczaniu korzeni, godną podziwu wytrwałość w dążeniu do celu niezależnie od miejsca i okoliczności. Jak powiada Baron, "nie władza polityczna, nie ekspansja i podbój, lecz raczej religijna i etniczna moc wytrwania stała się kamieniem węgielnym żydowskiej wiary i działania".¹⁼¹

Trzeba jednak jeszcze raz zaznaczyć, że Izraelici, choć nigdzie nie zagrzewali długo miejsca, nie byli ani z urodzenia, ani z upodobania pustynnymi nomadami. Nawet ich wędrówka po Synaju nie miała ściśle nomadycznego charakteru. Ogromna większość opowieści, składających się na Księgę Wyjścia i obejmujących okres około trzydziestu pięciu lat, koncentruje się na podboju żyznej i obfitej w wodę krainy Kadesz, odebranej osiadłym tu Amalekitom. Próbowano niejednokrotnie zidentyfikować inne miejsca wymienione w owej Księdze, ale wykreślanie na mapie szlaku wędrówek Izraelitów, choć niewątpliwie frapujące, nie może zrodzić nic prócz domysłów.¹⁼⁼ Jedną z ciekawych teorii sugeruje, że plemię Lewitów, do którego należał sam Mojżesz i które bardzo prędko zaczęło sobie rościć szczególne prawa do sprawowania kapłaństwa, miało jako pierwsze osiedlić się w Kadesz i tam opracować szczegółowo nową religię. Inne plemiona były już w Kanaanie. Ostatnim, które utorowało sobie drogę do Ziemi Obiecanej, było plemię Józefa, z Egiptu, oraz plemię Lewitów z Kadesz, zreformowane przez Mojżesza w celu szerzenia żarliwego kultu Jahwe. Pod jego dynamicznym wpływem powstało nowe społeczeństwo Izraelitów, a religia pełniła w tym procesie rolę katalizatora.¹⁼³ Cóż, może i brzmi to wiarygodnie, ale nie da się udowodnić.

Jednakże wraz z podbojem ziemi Kanaan historyczne tło wydarzeń staje się coraz wyrazistsze, a tekst biblijny znajduje potwierdzenie i wyjaśnienie ze strony archeologii. Księgę Jozuego - pierwszego wielkiego przywódcy wojskowego Izraelitów - można by dziś uznać, przy pewnych istotnych zastrzeżeniach, za świadectwo historyczne. Jozue,

syn Nuna z plemienia Efraima, był szefem ochrony Mojżesza. Na Synaju odpowiadał za bezpieczeństwo proroka i dowodził wartą strzegącą namiotu. Swoją żołnierską sławę ugruntował pod Refidim, w desperackim starciu z armią dowodzoną przez szejka Amaleka. Mojżesz rozkazał wtedy Jozuemu: "wyruszysz na walkę z Amalekitami" sam zaś zajął miejsce "na szczycie góry z laską Boga w ręku". Aaron i Hur podtrzymywali ręce sędziwego proroka, aby dodać odwagi wojownikom, "w ten sposób aż do zachodu słońca jego ręce były wzniesione wysoko. I tak zdołał Jozue pokonać Amalekitów i ich lud ostrzem miecza".¹⁼ Tuż przed śmiercią, Mojżesz przekazał Jozuemu dowództwo i podczas uroczystej publicznej ceremonii "stawił go przed całym zgrupowaniem". Dzięki temu ów stał się zarówno prorokiem jak i generałem. "Jozue, syn Nuna, pełen był ducha mądrości, gdyż Mojżesz włożył na niego ręce".

Tak więc Jozue zainicjował i w ogromnej mierze urzeczywistnił dzieło podboju ziemi Kanaan. Być może nie przewodził wszystkim Izraelitom, w każdym razie nie od początku. Nie poprowadził też ogromnej inwazji, ponieważ osadnictwo Izraela polegało w dużej mierze na przenikaniu w obręb społeczności kananejskich lub zasilaniu pobratymczych plemion, w rękach których już wcześniej - jak widzieliśmy - znajdowały się miasta, jak na przykład Sychem. Doszło jednak do licznych potyczek i kilku spektakularnych oblężeń. Kanaanejczycy stali pod względem kultury materialnej wyżej od Izraelitów, mieli też z pewnością o wiele lepszą broń i potężne, zbudowane z kamienia, miasta. Podbój Kanaanu miał w sobie coś desperackiego i to poniekąd tłumaczy, dlaczego Izraelici byli tak bezwzględni, gdy zdobywali jakiś gród.

Jako pierwsze, po przekroczeniu przez Jozuego rzeki Jordan, miało paść Jerycho, jedno z najstarszych miast na świecie, pochodzące jak wynika z wykopalisk Kathleen Kenyon i z prób węglowych - z siódmego tysiąclecia przed Chrystusem. Otoczone ogromnymi murami, wzniesionymi w czasach wczesnej i średniej epoki brązu, stawało potężny opór, którego opis stanowi jeden z barwniejszych fragmentów Biblii. Jozue, prorok i naczelny dowódca, polecił kapłanom obnosić wokół miasta Arkę Przymierza i dąć w rogi baranie; trwało to przez sześć dni. Siódmego, "gdy kapłani zagrali na trąbach", rozkazał wszystkim "Wzniescie okrzyk wojenny, albowiem Pan daje miasto w moc waszą". Na to lud "wzniósł gromki okrzyk wojenny i mury rozpadły się na miejscu".¹⁼⁶ Z powodu późniejszej erozji, badania Kathleen Kenyon nie zdołały wyjaśnić, w jaki sposób runęły mury; Ke-

nyon uważa, że mógł to być skutek trzęsienia ziemi, które Izraelici przypisali boskiej interwencji. Biblia powiada: "I na mocy klątwy przeznaczyli na zabicie ostrzem miecza wszystko co było w mieście: mężezyn

50 HISTORIA ŻYDÓW

i kobiety, młodzieńców i starców, woły, owce i osły". Kenyon ustaliła, że w tym czasie miasto z pewnością zostało spalone, i co więcej, przez długi okres nikt w nim nie próbował zamieszkać, co zgadzałoby się z rozporządzeniem Jozuego, że nikomu nie wolno odbudować grodu, i z jego groźbą: "Niech będzie przeklęty przed obliczem Pana człowiek, który podjąłby się odbudować miasto Jerycho".¹²⁷

Jozue nie szturmował nigdy żadnego miasta, jeśli mógł tego uniknąć. Wolał gdy przeciwnik poddawał się w wyniku negocjacji, a jeszcze bardziej odpowiadał mu sojusz i kolonizacja bez rozlewu krwi. Tak na przykład zdarzyło się w Gibeonie. Jednakże Gibeończycy, jak poniewczasie zorientował się Jozue, oszukali go przy ustalaniu warunków zawartego przymierza; i choć wódz uchronił ich przed zemstą Izraelitów, "uczynił ich drwalami i noszącymi wodę dla całej społeczności".¹²⁸ Gibeon, jak mówi Biblia, był "wielkim miastem", "jednym z miast królewskich". Jego dokładną lokalizację ustalił ostatecznie po drugiej wojnie światowej amerykański archeolog, James Pritchard. W Biblii spotykamy co najmniej czterdzieści pięć wzmianek o Gibeonie; Pritchardowi udało się wiele z nich potwierdzić. Położone w samym sercu pięknej, zasobnej w winną latorośl okolicy, miasto posiadało podziemne piwnice, w których w czterdziestolitrowych kadziach przechowywano wino. Na uchwytych dwudziestu pięciu takich kadzi Pritchard odkrył litery gb'n, czyli właśnie Gibeon.¹²⁹ Utrata grodu była czymś tak poważnym, że władcy pięciu amoryckich miast próbowali go odzyskać. Na odsiecz przybył z Gilgal Jozue, "wraz z całym swym zbrojnym ludem i wszystkimi dzielnymi wojownikami" (Jozue dysponował już w owym czasie niewielką regularną armią). Po zażartym boju, stoczonym wśród burzy gradowej, Amorycy zostali pokonani, przy czym "więcej ich zmarło wskutek kamieni gradowych, niż ich zginęło od miecza Izraelitów". Potem, według biblijnego przekazu, nastąpiła dramatyczna scena. Jozue chciał mianowicie dopełnić dzieła zniszczenia amoryckiej armii przy świetle dziennym, zaczął więc modlić się do Pana o pogodę: "Stań, słońce, nad Gibeonem! I ty, księżycu, nad doliną Ajjalonu!" I zatrzymało się słońce, i stanął księżyc, aż pomścił się lud nad wrogami swymi".¹³⁰

Kolejne, jeszcze ważniejsze zwycięstwo odniósł Jozue nad Jabi-

nem, królem Chasoru, który próbował stworzyć w północnej części Kanaanu koalicję, mającą odeprzeć izraelskich intruzów. Zdołał zgromadzić przy sobie olbrzymią armię, "lud mnogi jak piasek na wybrzeżu morza", lecz Pan "spalił ich rydwanym ogniem". Wówczas Jozue "cofnął się i zdobył Chasor, a króla jego zabił mieczem (...) Ostrzem miecza pobili wszystko, co żywe (obłożwszy klątwą). Nie pozostawiono żadnej żywej duszy, a Chasor spalono".¹³¹ W latach 1955-59 Chasor zostało w całości odkopane przez izraelskiego archeologa-gene-

Izraelici 51

rała Yigaela Yadina. Wydobył on z ziemi ogromne, wspaniałe miasto, z dolną częścią o powierzchni dwustu i z cytadelą o powierzchni dwudziestu czterech akrów, mogące pomieścić ponad pięćdziesiąt tysięcy ludzi. Były tam także potężne bramy i masywne mury, a ślady pożarów i zniszczeń, pochodzące z trzynastego wieku przed Chrystusem - a więc z okresu izraelskiego podboju - i tym razem dokładnie potwierdzają świadectwo Biblii. Wśród ruin Yadin znalazł rozmyślnie uszkodzony posąg świątynny boga Księżyca, Baal Hammana, z uniesionymi w górę rękoma, symbolizującymi jego żonę Anit - dowód, że żołnierze Jozuego ściśle wypełniali polecenie: "zburzcie ich ołtarze".¹³²

Jednak pomimo spektakularnych zwycięstw Jozuego, podbój Kanaanu nie zakończył się bynajmniej za jego życia. Konsolidacja izraelskiego osadnictwa, pokonanie pozostałych miast i ostateczne zagarnięcie wybrzeża trwały ponad dwa wieki (1204-1000 przed Chr.) i ustały dopiero wtedy, gdy u schyłku tysiąclecia powstało zjednoczone królestwo Izrael. Poszczególne plemiona Izraelitów działały niezależnie od siebie, a czasem nawet żyły w waśni. Izraelici mieli zresztą najróżniejszych wrogów: enklawy kananejskie, agresywne plemiona beduinów i nowe zagrożenie w postaci Filistynów, napierających od strony wybrzeża. Musieli także zastępować pobitych Kananejczyków przy odbudowie miast i uprawie ziemi. W Księdze Jozuego Bóg mówi: "Dałem wam ziemię, około której nie trudziliście się, i miasta, których wyście nie budowali, a w nich zamieszkaliście. Winnice i drzewa oliwne, których nie sadziliście, dają wam dziś pożywienie".¹³³ Potwierdzają to liczne wykopaliska, z których wynika, że Kananejczycy o niebo przewyższali Izraelitów pod względem "cywilnej" techniki, zwłaszcza gdy chodzi o budownictwo i garncarstwo.¹³⁴ Synowie Izraela musieli się jeszcze dużo nauczyć.

Poza tym Palestyna, choć niewielka, jest krajem ogromnie różni-

cowanym, rozpadającym się na czterdzieści odmiennych stref geograficznych i klimatycznych.¹³⁵ To zresztą nadaje tej ziemi nadzwyczajny urok i piękno; ale zarazem sprzyjało nieustannym podziałom plemiennym i utrudniało jedność. Dla Izraelitów - już wtedy bardzo mocno osadzonych w tradycji równościowej, tradycji wspólnego namysłu i zawziętych dyskusji - idea scentralizowanego państwa, ściągającego wysokie podatki na utrzymanie zawodowej armii, była ideą obcą. Woleli oni korzystać z wojsk plemiennych, nie pobierających wynagrodzenia za służbę. Księga Sędziów, obejmująca dwa pierwsze stulecia osadnictwa, sprawia wrażenie, że Izraelici mieli więcej przywódców, niż w istocie gotowi byli ścierpieć. "Sędziowie" nie byli bowiem władcami narodu, otrzymującymi władzę w drodze sukcesji. Normalnie każdy z nich sprawował swoje funkcje w obrębie jednego plemienia, czasami było ich kilku na raz. Toteż każdą wojskową koalicję

52 HISTORIA ŻYDÓW

zawiazywano ad hoc, o czym najlepiej świadczą słowa Baraka, wodza plemienia Kedesz-Neftali, wypowiedziane do walecznej prorokini, Debory: "Jeśli ty pójdziesz ze mną, pójdę, lecz jeśli ty nie pójdziesz, nie pójdę".¹ Księga Sędziów, mimo swej niewątpliwej autentyczności historycznej i bogactwa fascynujących wiadomości na temat Kanaanu w epoce późnego brązu, jest jednak przepojona duchem mitu i fantazji, nie mówiąc już o pogmatwanej narracji. Trudno więc na jej podstawie odtworzyć spójną historię tamtych dni.

Nie jest to może aż tak istotne, ponieważ przesłanie jakie niesie Księga Sędziów jest o wiele ważniejsze. Po pierwsze bowiem, rzuca ona światło na istic demokratyczną i merytokratyczną naturę izraelskiego społeczeństwa. Opowiada o charyzmatycznych bohaterach, w większości nisko urodzonych i pnących się w górę dzięki własnej energii i zdolnościom, a wywyższonych mocą Bożej łaski i nominacji. Tak na przykład w czasach, gdy król Moabu, Eglon - szejk oazy, który "zdobył Miasto Palm" - uciskał część Beniaminitów, "Pan wzbudził im wyzwoliciela" w osobie Ehuda, "który władał lewą ręką", a więc posiadał cechę, będącą w owych czasach wielkim obciążeniem, zwłaszcza dla ubogiego. Ehud był tak biedny, że nie stać go było na kupno broni. Sporządził więc sobie sztylet "dwusieczny, na łokcie długi", ukrył go "pod szatami (na prawym biodrze)", po czym namówił miejscowych Izraelitów, żeby złożyli się wspólnie na daninę, dzięki której mógł zostać dopuszczony przed oblicze szejka. Eglon, mąż "bardzo

otyły", przebywał właśnie "w letnicy górnej komnacie, którą miał dla siebie". Ehud wydobyl swój domowej produkeji sztylet i wraził go w brzuch szejka, "tak, iż za ostrzem weszła także rękojeść, a tłuszcz zamknął się za ostrzem, gdyż nie wyciągnął miecza z jego brzucha; i nawet kał #yszedł z niego". Dzięki temu udanemu zamachowi politycznemu, przeprowadzonemu z wielką brawurą i zręcznością, Ehud został przywódcą tamtejszych Izraelitów i wkrótce podbił Moabitów, "a kraj żył odtąd w spokoju przez lat osiemdziesiąt".¹³⁷

Nie tylko zresztą ubodzy, leworęczni mężczyźni, ale nawet kobiety zdobywały się na heroiczne czyny, po czym stawały na czele ludu. Debora, inna micszkanka tej oazowej krainy, była żar)iwą mistyczką religijną, przepowiadającą przyszłość i śpiewającą pieśni. "Zasiadała ona pod drzewem palmowym", dokąd przybywał miejscowy lud, "aby ro?szadzać swoje sprawy". Ta niezwykła kobieta, żona niejakiego Lapidota (o którym nic mamy jednak żadnych wiadomości) powołała koalicyjną armię przeciwko Jabinowi, jednemu z ważniejszych władców Kanaanu, i zadała druzgocącą klęskę jego wojskom. Jakby tego było za mało, pokonany wódz kananejski, Sisera, schronił się przed pogonią w namiocie jeszcze srozszej Izraelitki, imieniem Jael, "żony Chebera Kenity" (Kain-ity). Jael nakryła go kocem i pozwoliła mu

Izraelici 53

zasnąć, po czym wzięła palik od namiotu, "uchwyciła młot w rękę i, zbliżając się cicho do niego, przebiła jego skroń palikiem, tak że ten utkwiał w ziemi".¹³⁸ Na wieść o tym wydarzeniu z piersi Debory wyrwał się hymn zwycięstwa - recytowany szczególnym, śpiewnym tonem, znamionującym proroków - dziki i piękny poemat, opiewający ów straszny i zdradziecki akt przemocy.

Potem był Jefte, najpośledniejszy ze wszystkich, syn nierządnic, z powodu profesji matki wyrzucony za młodu z ojcowskiego domu przez swych starszych braci. Jefte nie miał innego wyjścia jak udać się na pustynię; tam założył bandę rozbójników: "Przyłączyli się do niego jacyś nieponic i z nim wychodzili do walki".¹³⁹ A gdy Ammonici napadli na Izraelitów, stało się coś, co było odwróceniem naturalnego porządku charakterystycznego dla dziejów Izraela - oto do tego her-szta zbójców przybyli przedstawiciele miejscowej starszizny, prosząc go, by został ich przywódcą na czas wojny. Jefte zgodził się pod warunkiem, że pozostanie przywódcą również w czasie pokoju. Po zaskakującej próbie wynegocjowania pokojowego porozumienia (opowieści z Księgi Sędziów są zawsze pełne nieoczekiwanych zwrotów, a ten akurat fragment stanowi faseynujący przykład ówczesnej procedury dyplomatyczno-religijnej), Jefte złożył Panu uroczyste Ślubowa-

nie, aby po-#skać sobie Jego wsparcie. Po otrzymaniu tegoż, rozbił przeciwnika w puch, zdobywając po strasznej rzezi "dwadzie#cia miast. Ammonici zostali poniżeni przez Izraela". Jednak w swoim ślubowaniu Jefte przyrzekł złożyć Panu w ofierze tego, kto pierwszy wyjdzie go powitaE, gdy będzie wracać do domu z pola walki. I oto, gdy powracał "wyszła mu na spotkanie, tańcząc przy dźwiękach bębenków" córka, jego jedyne dziecko. Dalszy ciąg tej dziwnej i przerażającej opowieści jest taki, że Jefte, chcąc dotrzymać słowa, rzeczywiście postanawia poświęcić dziecko, córka zaś pokornie przyjmuje swój los, prosząc jedynie o dwumiesięczną zwłokę, aby mogła "udać się w góry wraz z towarzyszkami i oplakać swoje dziewictwo".I#o Nie znamy dziś nawet imienia tej niewinnej i tragicznej istoty.

Najniezwyklejsze ze wszystkich są jednak trzy ustępy z Księgi Sędziów opisujące chwałę i upadek, a także męczeńską #mierE Samsona. Był to kolejny przedstawiciel nizin społecznych, nazirejczyk o długich, zmierzwionych włosach, przeznaczony - w sposób nie całkiem dziś dla nas jasny - do służby Bożej. Nie ulega wątpliwo#ci, że Samson - pomimo mitycznych pierwiastków opowieści, czyniącej zeń izraelskiego Herkulesa - był postacią autentyczną, przedziwnym połączeniem nieletniego przestępcy i bohatera, mocarza i półgłówka, wandalą i podpalacza, obdarzonego paranoidalną skłonnością do gwałtu, nie stroniącego od rozpusty i upadłych kobiet. Był szczególnie jaskrawym przykładem pojawiającej się wielokrotnie w Księdze Sędziów tczy, że

54 HISTORIA ŻYDÓW

Pan Bóg i społeczeństwo często znajdują oparcie w półkryminalistach, ludziach nieprzystosowanych lub wyjętych spod prawa, którzy dzięki swym nadzwyczajnym czynom stają się bohaterami ludowymi, a z biegiem czasu - religijnymi. Izrael mocą swej religijnej natury był społeczeństwem purytańskim, z drugiej jednak strony, jakże często w jego dziejach Pan zwraca się ku grzesznikom albo okazuje im wspianiało-myślność, gdy tylko oni sami zwrócą się ku Niemu. Toteż Samson, zhańbiony, oślepiiony i zakuty w kajdany z brązu, wzywa Pana, mówiąc: "Panie Boże, proszę Cię, wspomnij na mnie i przywró mi siły przynajmniej na ten jeden raz! Boże, niech pomszczę raz jeden na Filistynach moje oczy".I4I I Bóg najwyraźniej spełnił prośbę, choć Biblia nie mówi tego wprost. niektóre z wyczynów Samsona stanowią najmniej wiarygodne fragmenty Księgi Sędziów, ale tło jego dziejów jest autentyczne. Idący od wybrzeża napór Filistynów zaczynał już być wtedy odczuwalny, nie było jednak wojny między nimi a Izraelitami,

Samson zaś nie stał na czele armii. Przeciwnie, istniał między nimi stały kontakt i wymiana handlowa, a niekiedy zawierano nawet mieszane małżeństwa: wszystko to potwierdzają znaleziska archeologiczne, choćby takie jak wytwory sztuki filistyńskiej odkryte w izraelskim mieście Bet-Szemesz.¹⁴³ Cuda Księgi Sędziów opierają się zawsze na fundamencie prawdy.

Wiąże się to z drugą ważną sprawą dotyczącą tego okresu. Izraelici mianowicie stale powiększali skarbnicę swej wyobraźni, o czym już zresztą była mowa, a oglądana z tego punktu widzenia Księga Sędziów stanowi jeden z najbogatszych zbiorów krótkich opowieści w całej światowej literaturze. Jest w nich pewna podstawowa jedność tematyczna przy zdumiewającej różnorodności wydarzeń. Na podziw zasługuje umiejętne gospodarowanie środkami wyrazu. Postacie, charakteryzowane jednym, dwoma zdaniami, są jak żywe; pomysłowo dobrane szczegóły nadają opowieściom realistyczne tło; narracja jest zręczna i wartka.

Dochodzi tu także do głosu pewien aspekt Biblii, o którym powiemy po raz pierwszy: nadmiernie obfite, lecz niezapomniane szczegóły. I tak w ustępie dwudziestym czwartym czytamy, że ucickających Efraimitów, próbujących przekroczyć Jordan, zmuszano do wymówienia słowa "Sziboleł", ponieważ Gileadczycy wiedzieli, że tamci nie potrafią wypowiedzieć szczelinowego "sz"; kiedy więc mówili "Siboleł", chwytano ich i pozbawiano życia. szczegół ten nie ma żadnego znaczenia dla opowieści, ale widocznie tak silnie poruszył narratora - jak zresztą porusza i nas - że ów nie mógł się zdobyć na to, aby go opuścić. To samo wyczucie szczegółu spotykamy w Pierwszej Księdze Samuela, kiedy to młody Dawid, doprowadzony przed oblicze Akisza, króla Gat, udaje obtakanego: "tłukł rękami w skrzydła bramy i pozwalał ślinie

Izraelici 55

spływać na brodę",¹⁴⁴ aż rozwścieczony Akisz zawołał: "Czy brakuje mi szaleńców, że sprowadziliście jeszcze tego, by szalał przede mną?".¹⁴⁴ Z kolei olśniewający narrator, odpowiedzialny za Drugą Księgę Samuela, odczuwa nieodpartą potrzebę podzielenia się z nami szczegółami na temat syna Jojady, Benajasza, ówczesnego w armii Salomona, który "był mężem walecznym, wielkim w czynach. Pobił on dwóch synów Ariela z Moabu. On też zszedł do cysterny i zabił w niej lwa w dzień, gdy była śnieżycą. Zabił on także Egipcjanina ogromnego wzrostu. Egipcjanin trzymał w ręku dzidę, podczas gdy on poszedł na niego z kijem. Wyrwawszy dzidę z ręki Egipcjanina, zabił go jego własną dzidą".¹⁴⁵

Owa dbałość o szczegóły nie była wyłącznie, ani w głównej mierze, zabiegiem literackim, lecz miała charakter historyczny. Izraelici tak

bardzo miłowali przeszłość, że wspominając ją, nie skąpili malowniczych detali, nawet gdy ich dydaktyczny cel był niejasny lub wcale go nie było. Podania zawarte w Księdze Sędziów i Księgach Samuela nie są zwykłymi powiastkami. Są historią. W istocie Księgi Samuela wyznaczają początek wielkiej historii. W izraelsko-żydowskiej literaturze tego okresu nie ma nic z bezcelowości pogańskiego mitu i kronikarstwa. Przeciwnie, nadrzędnym celem narracji jest zawsze opowiedzenie historii - bądź ku pokrzepieniu ducha, bądź ku przestrodze - mającej za temat związek ludzi z Bogiem; a ponieważ cel jest tak poważny, opowieść musi być wierna, to znaczy narrator musi w nią wierzyć z głębi serca. Jest więc historią - a ponieważ mówi o ewolucji rozmaitych zwyczajów i instytucji, jak również o wojnach i podbojach, jest historią szczególnie dla nas pouczającą.

W rzeczy samej, Księga Sędziów, pod niektórymi względami naiwna, jest z drugiej strony esejem na temat rozwoju konstytucjonalizmu, ponieważ ukazuje, jak pod naciskiem surowych faktów Izraelici przekształcali swą demokratyczną teokrację aż do ustanowienia monarchii ograniczonej. Początkowe fragmenty Księgi (6--8) opowiadają o losach Gedeona, jeszcze jednego ubożego i maluczkiego, który "młócił na klepisku zboże", a na mocy Bożego wywyższenia został "dzielnym wojownikiem". Początkowo Gedeon dowodził niewielkim oddziałem, liczącym zaledwie trzystu ludzi, ale jego ostateczne zwycięstwo było tak wspaniałe, że zaofiarowano mu - po raz pierwszy w dziejach Izraela - dziedziczną władzę królewską. "W tym czasie mężowie Izraela rzekli do Gedeona: "Panuj nad nami, ty, twój syn i twój wnuk, ponieważ wybawiłeś nas z rąk Madianitów". Gedeon odparł: "Nie ja będę panował nad wami ani też mój syn: Pan będzie panował nad wami". Ten dobry i skromny człowiek, odmawiając przyjęcia korony, chciał podkreślić, że Izrael pozostaje teokracją.

Mimo to niektórzy historycy są zdania, że ród Gedeona mógłby stworzyć królewską linię w dziejach Izraela, gdyby syn Gedeona, Abimelek,

56 HISTORIA ŻYDÓW

nie zmienił się w potwora i nie popełnił jednej z najbardziej szokujących zbrodni w całej Biblii, mordując siedemdziesięciu męskich potomków swego ojca. W ten sposób przestał istnieć tragiczny ród Gedeona, a przez pozostałą część Księgi Sędziów przewija się niejednokrotnie morał, wyrażający pośrednio ubolewanie nad atomistycznym łaodem plemiennym: "W owych dniach nie było króla w Izraelu i każdy czynił to, co było słuszne w jego własnych oczach". Historia

Jeftego kończy się krótkim i gwałtownym epizodem wojny domowej pomiędzy Izraelitami. Ostatnie zaś trzy ustępy Księgi opowiadają o ohydny, zakończony śmiercią gwałcie, dokonany na żonie pewnego Lewity w beniaminickim mieście Gibe'a, w następstwie którego doszło do rozpaczliwej i okrutnej wojny - jakby miniaturowej wojny trojańskiej - pomiędzy Beniaminitami a innymi plemionami Izraela. W czasie gdy plemiona walczyły między sobą, poważnie wzrosło zagrożenie ze strony Filistynów. Sposób przedstawienia tych wydarzeń może ex post facto wyglądać - jak twierdzą niektórzy uczeni - na propagandę rojalistyczną, ale same fakty są dość oczywiste. W obliczu zagrożenia ze strony zewnętrznego wroga, zwaśnione plemiona Izraela pojednały się i na czas wojny przyjęły centralny system zarządzania, bo nie miały innego wyjścia.

Filistyni byli daleko straszniejszym przeciwnikiem niż tubylczy Kanaanejczycy, których Izraelici stopniowo wywłaszczali lub zmieniali w helotów. W istocie Biblia nicjednokrotnie daje do zrozumienia, że Izraelici mieli poczucie winy z powodu zagarnięcia ojczyzny Kanaanejczyków, co dziwnie przypomina izraelskie wyrzuty sumienia wobec bezdomnych palestyńskich Arabów w późnych latach dwudziestowieku. Synowie Izraela nie przyznawali się jednak do swych skrupułów, ponieważ uważali, że podbój Kanaanu był aktem pobożności, "bo z powodu nieprawości tych ludów Pan wytępił je przed tobą". Filistyni natomiast sami byli agresorami; nie ma co do tego wątpliwości. Należeli do najbardziej krwiożerczej rasy z epoki późnego brązu, do tak zwanych Ludzi Morza, którzy złupili to, co zostało z cywilizacji minojskiej na Krecie i szykowali się do podbicia Egiptu. Kiedy Ramzes III, wielki faraon z dziewiętnastej dynastii, przepędził ich z brzegów Nilu - po walkach upamiętnionych wspaniałymi rzeźbami w Karnaku - owi Pulesti zawrócili na północny wschód i osiedli na wybrzeżu, które do dziś nosi ich miano: Palestyna. W pięciu wielkich miastach, które tam zbudowali - Aszkelon, Aszdod, Ekron, Gat i Gaza - nie przeprowadzono do dziś systematycznych badań archeologicznych, toteż w przyszłości możemy się jeszcze wiele dowiedzieć o kulturze Filistynów. Jedno jest pewne - że byli bardzo wojowniczy. Posiadali już broń z żelaza. Obowiązywała ich ścisła dyscyplina pod rządami feudalno-militarnej arystokracji. Około 1000 roku przed Chrystem,

po wytępieniu Kanaanejczyków żyjących na wybrzeżu, Filistyni ruszyli hurmem na położone w głębi kraju wyżyny, opanowane w tamtym czasie głównie przez Izraelitów. Podbili, jak się zdaje, większą część Judy, ale nie udało im się zająć żadnych ziem na wschód od Jordanu ani w północnej Galilce. Najbardziej ucierpiało od nich ple-

mię Beniamina, które stanęło na czele ruchu oporu. 1#9

Okres rozpoczynający się od ogólnonarodowej kampanii przeciwko Filistynom jest wyjątkowo bogato udokumentowany. W owym czasie w Izraelitach obudziła się pasja spisywania historii. Większość materiałów źródłowych przepadła jednak na zawsze. Księga Sędzibw uporczywie powołuje się na jakieś zaginione kroniki. Dowiadujemy się o "Kronikach królów Izraela", "Kronikach władców Judy", "Księżdzie czynów Salomona" i wielu innych dziełach. Ale i te, które przetrwały - zwłaszcza dwie Księgi Samucla i dwie Księgi Królewskie - to dzieła iście historyczne, należące do najwspanialszych dokonań całej starożytności. Niekiedy pojawiają się w nich wiadomości pochodzące z archiwów królewskich, na przykład rejestry urzędników państwowych i zarządców prowincji, a nawet jadłospisy z królewskich kuchni. Odtąd można już porównywać dane zawarte w Biblii ze źródłami pozabiblijnymi, takimi jak kanony egipskich faraonów, asyryjskie /inimci czy wykazy eponimów, a to pozwala na dokładne określenie dat. we wczesnym okresie monarchicznym margines błędu może wynosić około dziesięciu lat, ale jeśli chodzi o czasy późniejsze, nasze ustalenia są niemal absolutnie ścisłe. I tak na przykład możemy być całkiem pewni, że Saul został zabity około 1005 roku przed Chrystusem, Dawid panował mniej więcej do roku 966, a Salomon zmarł w 926 lub 925 przed Chr.

Poza tym Biblia kreśli zdumiewająco żywe podobizny głównych aktorów narodowego dramatu, wcale nie gorsze, a nawet przewyższające portrety, które spotykamy u najwybitniejszych historyków greckich, żyjących przeszło pięć wieków później. Postaci te są mocno osadzone w spójnym kontekście etycznym. Ale dobro i zło nie stanowią jedynego tematu tych historycznych moralitetów; spotykamy tu wszystkie odcienie motywów i postaw, a przede wszystkim patos, gorzki smutek, miłość ludzką w całej jej złożoności - emocje, których do tej pory nigdy nie ujmowano w słowa. Księgi te wyrażają także głęboki szacunek dla abstrakcyjnych instytucji, zrozumienie ważności dokonywanych przez naród wyborów i troskę o sprawy ustrojowe.

Wynika z nich jedno: że choć w obliczu filistyńskiej zagłady Izraelici zaczęli się skłaniać ku rządowi monarchicznym, uczynili to nad wyraz niechętnie i korzystając z pośrednictwa instytucji wcześniejszej, a mianowicie z władzy proroków. Prorokiem był przecież Abraham, nie mówiąc o największym, czyli Mojżeszu. Był to najstarszy urząd,

§g HISTORIA ŻYDÓW

jaki znali Izraelici, uchodzący zarazem w ich oczach za wyjątkowo doniosły, jako że w reprezentowanej przez nich odmianie teokracji, prorok - za pośrednictwem którego Bóg przekazywał ludziom swoje polecenia - zajmował centralną pozycję w społeczeństwie. Pocho-
dzenie słowa nawi, oznaczającego proroka, jest niejasne; można je czytać jako "powołany" lub też "ten, który działa w uniesieniu". Ważny tekst u Samuela mówi: "którego dziś zowią prorokiem (nawi), tego przedtem nazywano widzącym (roe)". Proroków oceniano oczywiście na podstawie ich zdolności przepowiadania przyszłych zdarzeń. Na starożytnym Bliskim wschodzie ludzi takich spotykało się dosłownie na każdym kroku.

Jednym z głównych wątków historii starożytnego Egiptu, począwszy od zarania trzeciego tysiąclecia przed Chr., jest rola prorocत्व i przepowiedni. Pezekonanie o ich doniosłości przejęli od Egipcjan Fenicjanie, a w konsekwencji i Grecy. Zgodnie z Platońskim "Fajdrosem", rozum ludzki nie jest konieczny do bycia prorokiem, ponieważ złowiek natchniony od boga jest tylko pośrednikiem, a stan, w jakim się znajduje można określić słowem "entuzjazm", czyli boski szał. Podobnie miała się rzecz z prorokami Izraelitów, którzy również pełnili rolę mediów. Wchodząc w trans, przekazywali swoje boskie wizje, a pomocą śpiewnej melorecytacji, czasem za pomocą krzyku. Być może muzyka wprawiała ich w ekstazę. Samuel mówi o tym tak: "Napotkasz gromadę proroków zstępujących z wyżyny. Będą mieli z sobą harfy, flety, bębny i cytry, a sami będą w prorockim uniesieniu".¹⁵¹ Również Elizeusz dopomina się o muzykę: „##Teraz jednak przypro-
wadźcie mi harfiarza##. Kiedy zaś harfiarz grał na strunach, spoczęła na nim ręka Pańska".¹⁵⁼ Oprócz tego jednak prorocy używali - a niekiedy nadużywali - kadzideł, środków odurzających i alkoholu. Izajasz pomstuje: "Kapłan i prorok chodzą chwiejnie na skutek syce-
ry, wino zawróciło im w głowie, zataczają się pod wpływem syceży, chodzą jak błędni, miewają zwidzenia, potykają się, gdy odbywają
d # ts3

sąy.

Wszelako w społeczeństwie izraelickim prorok był kimś znacznie więcej niż człowiekiem wprowadzającym się w ekstazę i próbującym wieszczyć przyszłość. Prorocy spełniali wszelkie duchowe funkcje. Byli wyroczniami w sprawach religijnych, jak Mojżesz i Debora. Zakładali przy-
wiątynne zrzeszenia, jak to w Szilo, do którego oddała małego Samuela jego matka Anna. Tam Samuel "pełnił posługi wobec Pana jako chłopiec, ubrany w lniany efod", a więc w gruncie rzeczy odziany tak samo jak kapłan. Matka przynosiła tnu co roku nowy kapłański płaszcz, "gdy przychodziła wraz z mężem złożyć coroczną ofiarę".¹⁵ Tak więc w wielu świątyniach kapłani i bcaetwa proroków

działali ramię w ramię i niekoniecznie musiało docl#bdziE między ni-
Izraelici 59

mi do konfliktów. Lecz niemal od samego początku prorocy przywią-
zywali o wiele większą wagę do treści niż do form religii, co zapo-
czątkowało jeden z najważniejszych wątków żydowskiej, a w istocie i
światowej historii. Jak wyraża to sam Samuel: "Lepsze jest posłuszeń-
stwo od ofiary, uległość - od tłuszczu baranów".¹⁵⁵ Prorocy repre-
zentowali purytańskie i fundamentalistyczne pierwiastki religii żydo-
wskiej, w przeciwteflstwie do jałowych ceremonii i nieustannych ofiar
kaptanów. O ile jednak kapłanom groziło popadnięcie w automatyzm
religijny, o tyle prorocy łatwo mogli ulec sekciarstwu. W istocie Sa-
muel, podobnie jak Samson, należał do sekty nazirejczyków: skapo
odzianych i długowłosych mężczyzn o dzikim wyglądzie. Sekty te mo-
gły się przerodziE w herezję lub nawet przekształciE w całkowicie
nową religię. Nazirejczycy mieli wiele wspólnego ze skrajnie rygorysty-
cznymi i srogimi rechabitami, którzy przy każdej sprzyjającej okazji
urządzali masakry "odszczępieńców". Tego rodzaju sekty były w naj-
wyższym stopniu monoteistyczne i ikonoklastyczne. Przejawiały skłon-
ność do życia typy nomadycznego, osiedlały się na #kraju pustyR#, w
pozbawionych jakiegokolwiek urozmaicenia miejscach, sprzyjających
ściślemonoteizmowi. Z takiego właśnie podłoa miała wyrosnąE
największa z wszystkich żydowskich herezji sekciarskich: islam.¹⁵⁶

Proroków było więc bez liku, w tym wielu - jak często podkreśla
Biblia - fałszyryCh. Aby wywierać wpływ na ludzi, prorok musiał
unikać skrajności reprezentowanych przez sekciarzy i utrzymywać się
w głównym nurze życia Izraelitów. Jego podstawowa funkcja pole-
gała na pełnieniu roli łącznika pomiędzy Bogiem a ludźmi, to za#
wymagało obcowania z masami. I tak Samuel, po osiągnięciu dojeza-
łości, podróżował po całym kraju sprawując sądy.¹⁵ Gdy zaś potężne
siły Filistynów uderzyły na główne skupiska Izraelitów, zadając im
upokarzającą klęskę, łącznie ze zrabowaniem samej Acki i (prawdo-
podobnie) zniszczeniem Świątyni w Szilo, było naturalne, że lud zwró-
ci się do Samuela, a ów odegra decydującą rolę w rozstrzygnięciu, czy
i w jaki sposób zrozpaczeni Izraelici mają ustanowiE monarchię.

Pierwsza Księga Samuela daje nam frapującą możliwość uczestni-
czenia w zażartej debacie na ten właśnie temat. Oczywistym kandyda-
tem na króla był Saul, naczelnik powstania Beniaminitów, typ chary-
zmatycznego przywódcy izraelskiego, zaczynającego od zera i pnącego
się wzwyż dzięki własnej energii i łasce Bożej. Ale Saul pochodził z
południa i nie posiadał wystarczającej zręczności dyplomatycznej, by
zjednać sobie ludzi z północy, którzy zresztą nigdy się do niego całkiem
nie przekonali. Jego mroczny, posępny charakter jest odmalowany w

Biblii z niezrównanym kunsztem: orientalny mocarz-bandyta, po którym wszystkiego można się spodziewać, raz nieoczekiwane wspaniałomyślny, raz wpadający w niepohamowaną wściekłość, zdradzający

60 HISTORIA #YDÓW

objawy maniako#lepresyjne, zawsze zuchwały i najwyraźniej bardzo utalentowany, ale często balansujący na krawędzi szaleństwa i niekiedy rzeczywi#cie mu ulegający. Samuel miał rację, wahając się z namaszczeniem takiego człowieka. Przypomni#ł też ludowi (wspominanie dziejów należało do obowiązków proroka), że nigdy przedtem nie miał nad sobą króla i że dla teokratyczne#o Izraela wprowadzenie władzy królewskiej jest równoznaczne z odrzuceniem władzy boskiej, a więc jest grzechem. I#s potem ogłosił ludowi prawa władzy królewskiej "zapis#ł je w księdze i złożył ją przed Panem" - czyli w świątyni. I#y Chciał, wylewając olej na jego głowę, namaści# Saula na charyzmatycznego przywódcę, czyli nngida, ale wahał się, czy uczyni# zeń również melechn, czyli dziedzicznego władcę, mającego prawo powoływania kapłanów plemiennych. I Ostrzegł lud przed wszystkimi ujemnymi stronami monarchii - zawodową armią, srogimi podatkami i pr.#musową pracą. Kilkakrotnie, jak się zdaje, zmieniał zdanie co do uprawnień, jakie miałyby przysługiwać Saulowi. W końcu jednak wcze#niejsze zwycięstwa Saula i jego uderzająca powierze#owność (był wyjątkowo wysoki i przystojny) przeważyły i Samuel, acz nice#hetic, uległ przemożnej woli ludu, prosząc Boga o radę. "A Pan rzekł do Samucla: ##Wysłuchaj ich żądania i ustanów im króla##". I#I

Ten pradawny eksperyment ustrojowy z władzą królc,i,sk# skończył się klęską. W rok po koronacji Saula ogromna armia filistyńska, przebywszy Równinę Ezdrelon, rozgromiła nową armię królewską na wzgórzu Gilboa. Z. ginął Saul i jego syn Jonatan. Oczywiście to, że Saul nie zdołał zjednoc-#E kraju wokół swej osoby, wynikało z jego usposobienia, ale prawdziwym powodem przegranej był brak odpowiedniego zaplecza militarnego. Cóż, Saul Mył w przeszlo#ci tylko skromnym wodzem powstania i choć jako król zaczął formować najemną armię, kierowanie wielkimi, regularnymi siłami wojskowymi przekraczało jego możliwo#ci. Poza tym jeszcze przed ostateczną klęską utracił poparcie duchowieństwa i zaufanie Samuela. Piętnasty ustęp Pierwszej Księgi Samucla zawiera plastycznie oddaną i przejmującą scenę, w której sędziwy prorok gani króla #a religijne nieposłuszeństwo w postępowaniu ze zwyciężonymi i z łupami wojennymi. Król, speszony, uznaje swój grzech, ale błaga Samuela, by ten okazał mu szacunek

przed ludem. Samuel przystaje na to, lecz jego gniew i rozgoryczenie zwracają się przeciwko nieszczęsnemu jeńcowi królewskiemu, Agagowi, władcy Amalekitów, który "zbliżył się do niego chwiejnym krokiem", błagalnie pytając: "[Azali] uszedłem gorzkości śmierci?". Samuel jednak "rozsiekał w kęsy Agaga" na ołtarzu Pańskim. (Zawszcz resztą miał w sobie coś fanatycznego, szczególnie gdy chodzi o Amalekitów, których chciał doszczętnie wyniszczyć).I6= Odtąd nie życzył sobie widzieć Saula na oczy. Gdy jednak ów poległ, Samuel - jak

Izraelici 61

powiada Pismo - bolał nad tym faktem, "a Pan też żałował, że uczynił Saula królem nad Izraelem".

Wśród najemników Saula był również Dawid, król przyjął bowiem następującą taktykę: "gdziekolwiek widział jakiego silnego i dzielnego mecia, przyjmował go do siebie".I63 Jednakże tekst biblijny miesza z sobą dwa różne okresy kariery wojskowej Dawida. Pierwotnie był on pasterzem, pochodzącym z rodu skromnej i uroczej Moabitki Rut. Kiedy po raz pierwszy powołano go do wojska, nie wiedział nic o orężu. Ubrano go w zbroję i przypasano mu miecz, lecz Dawid "nie potrafił się w tym poruszać, gdyż nie nabrał wprawy".t Swego pierwszego bohaterskiego wyczynu - uśmiercenia filistyńskiego siłacza Goliata - dokonał przy pomocy znacznie prymitywniejszej broni, a mianowicie procy. Natomiast według drugiej wersji, Dawid zwrócił na siebie uwagę Saula, ponieważ "umiał dobrze grać", a poza tym był to "dzielny wojownik, wywiczony w walce, wyrażający się mądrze, mężczyzna piękny".I# Prawda, jak się wydaje, była taka, że Dawid służył Saulowi w różnych okresach czasu, ale zawodowe wykształcenie wojskowe zdobył jako najemnik u Filistynów. Poznał ich metody walki, łącznie z używaniem nowej broni z żelaza, i radził sobie tak dzielnie, że król Gat, imieniem Akisz, nadał mu w nagrodę lenno feudalne. Dawid prawdopodobnie utożsamiał się całkowicie z Filistynami, w końcu jednak wybrał tron Judy. Po części jako filistyński komendant, po części jako przywódca opozycji przeciwko nieudolnemu Saulowi, zgromadził przy sobie grupę wyuczonych w rzemiośle wojennym rycerzy i żołnierzy, którzy ślubowali mu wierność i związyli się z nim osobiście, w nadziei na otrzymanie ziemi. To właśnie była siła, dzięki której Dawid po śmierci Saula został królem Judy. Potem zczekał, aż w położonym na północy Izraelu wybuchną waśnie, w efekcie których zamordowano tamtejszego następcę Saula, Iszbaala. Wtedy starsza izraelska zaproponowała mu objęcie tronu północnego na mocy oficjalnego przymierza. Warto zauważyć, że królestwo Dawida nie obejmowało - przynajmniej na początku - jednego zintegrowanego

narodu, lecz dwie oddzielne nacje, z których każda zawarła z nim odrębną umowę.

Dawid stał się najślynniejszym i najpopularniejszym królem, jakiegokolwiek miał Izrael. Był archetypem króla i władcy; jeszcze w dwa tysiące lat po jego śmierci Żydzi uważali okres jego rządów za złoty wiek swej historii. W rzeczywistości, w owym okresie władza jego zawsze stała pod znakiem zapytania. Jego najbardziej zaufanych oddziałów nie tworzyli wcale Izraelici, lecz członkowie osobistej ochrony, złożonej z keretyjskich i peletyjskich najemników. Potęga Dawida opierała się na zawodowej armii, której oficerów w zamian za służbę obdarowywano ziemią; ziemię tę mogli oni oddawać z kolei w lenno,

62 HISTORIA ŻYDÓW

aby utrzymać swych ludzi. Żeby jednak nadawać ziemię, trzeba ją było najpierw zdobyć, a nie zawsze udawało się to osiągnąć drogą podboju. Stąd szereg rebelii i spisków przeciwko władzy Dawida, łącznie z najgroźniejszym buntem, na czele którego stał rodzony syn króla, Absalom. Plemiona izraelskie w dalszym ciągu instynktownie trzymały się z dala od siebie. Ich członkowie obuczali się na koszty, jakie pochłaniały wojenne wyprawy Dawida, a jeszcze chyba bardziej - na rosnące skłonności króla do centralizmu, na wprowadzony przez siebie aparat orientalnej monarchii, z kancelarią i sekretariatem, z haremem, pańszczyzną i monstrualnie wielkim dworem. Ci prości wieśniacy czuli, że nie uczestniczą w życiu nowego państwa i wtórowali bolesnemu wołaniu Beniaminitów imieniem Szeba, który "zatrąbił w róg i krzyknął: ##Nie mamy działu wspólnego z Dawidem, ani dziedzictwa z synem Jessego. O, Izraelu: niech każdy idzie do swego namiotu##".¹⁶ Wszystkie te rebelie zostały udaremnione dzięki militarnej machinie Dawida; niemniej jego czterdziestoletnie rządy nigdy nie były wolne od zamętu, a haremowe intrygi o następstwo tronu - nieodłączny składnik monarchii - trwały do samego końca.

Jednakże Dawid był rzeczywiście wielkim królem i to dla trzech powodów. Po pierwsze, połączył razem funkcje królewskie i kapłańskie w sposób, o jakim nie mógł nawet marzyć Saul. Samuel nie miał bezpośredniego następcy i ogromną część swego duchowego autorytetu przelał na Dawida. Ten zaś, mimo popełnianych czasem niegodziwości, był z całą pewnością człowiekiem głęboko religijnym. Podobnie jak jego syn spadkobierca, Salomon, posiadał liczne uzdolnienia, między innymi artystyczne. Tradycja, ukazująca go jako muzyka, poety i psalmistę jest zbyt potężna, by można ją było odrzucić. Biblia

odnotowuje, że Dawid osobiście uczestniczył w tafiach rytualnych. Jak się zdaje, przekształcił on władzę królewską - owoc brutalnej wojskowej konieczności - w pełną blasku instytucję, łączącą w sobie sankcję religijną, orientalny przepych i nowe wzorce kulturalne. Konserwatywnym, nieokrzesanym dowódcą wojskowym mogło się to nie podobać, ale masy ludowe były zafascynowane i usatysfakcjonowane takim stanem rzeczy.

Po drugie, pozycja Dawida jako króla i kapłana zdawała się być poręczona Bożym błogosławieństwem, choćby dlatego, że jego czysto militarne sukcesy nie miały sobie równych. Dawid zadał druzgocącą klęskę Filistynom i na dobre wyparł ich z kraju, pozostawiając im jedynie wąski skrawek wybrzeża. Saul wreszcie zrobił na rzecz zlikwidowania enklaw kananejskich, utrzymujących się na terenach osadnictwa izraelskiego, ale to właśnie Dawid doprowadził ów proces do końca. Następnie ruszył kolejno na wschód, południe i północ, rozciągając zwierzchnictwo nad Ammonem, Moabem, Edomem i Aramem-Izraelici 63

Zobacz, a nawet nad Aramem damasceńskim na odległych, północno-wschodnich rubieżach kraju. Jego sukcesy militarne zostały uwiecznione sojuszami dyplomatycznymi i dynastycznymi małżeństwami. Inną sprawą, że to małe, kielkujące dopiero imperium izraelskie w pewnym sensie zawdzięczało swój żywot historycznemu przypadkowi. W owym czasie położone na południu imperium egipskie utraciło już swą potęgę, a imperia północne - Asyria i Babilon - jeszcze jej nie zdobyły. Królestwo Dawida wyrosło w tej właśnie próżni. Ale bez własnych talentów i doświadczeń Dawida, bez jego rozległej wiedzy, ruchliwości i sprytu ekonomicznego, ekspansja Izraela byłaby niemożliwa. Dawid rozumiał, jak doniosłe jest ustanowienie kontroli nad przebiegającymi przez kraj wielkimi szlakami handlowymi, zapoczątkował też gospodarcze i kulturalne kontakty z Tyrem, zamożnym miastem-państwem. Był kosmopolitą, podczas gdy wszyscy wcześniejsi wodzowie izraelscy hołdowali wąskiemu regionalizmowi.

Po trzecie wreszcie, Dawid ustanowił państwową i religijną stolicę kraju, która była zarazem jego osobistą zdobyczą wojenną. W ciągu dwustu z górą lat Izraelitom nie udało się nigdy zdobyć Jerozolimy, choć pod względem strategicznym była ona najważniejszym miastem wewnętrznej części kraju: "Potomkowie Judy nie mogli wypędzić Jebusytów, mieszkających w Jerozolimie: jeszcze dziś mieszkają Jebusyci obok potomków Judy". Jerozolima strzegła głównego, biegnącego z Północy na Południe traktu śródlądowego; poza tym była łącznikiem pomiędzy tymi dwoma częściami kraju. Niemożność jej zdobycia była jednym z najważniejszych powodów wyłonienia się dwóch odrębnych

ugrupowań Izraelitów, czyli tego, co nazwano Królestwem Izraelskim na północy i Królestwem Judzkim na południu. Dlatego biocąc szturmem Jerozolimę, Dawid wierzył, że uda mu się spoić te dwie połacie kraju w jedną całość; jak więc widzimy, oblężenie miasta stanowiło przemyślany akt, tak pod względem politycznym jak i wojskowym. W szturmie uczestniczył wyłącznie "Król i jego ludzie" - czyli zawodowe oddziały gwardyjskie, nie zaś wojska plemienne - dzięki czemu Dawid mógł słusznie twierdzić, że miasto jest jego osobistą zdobyczą. W istocie, od tej pory zawsze już było znane jako "Miasto Dawidowe". Zdobycie go wymagało wielkiej odwagi, a szczególnym bohaterstwem podczas szturm odznaczył się głównodowodzący wojsk Dawidowych, Joab. Jerozolimskie Stare Miasto - takie, jakie znamy dzisiaj - jest zbudowane na wzgórzach otoczonych trzema dolinami: Hinnom na Iachodzie, Kidron (czyli Cedron) na wschodzie i Tyropeon pośrodku, które łączą się na południu w dolinę potoku Kidron. Znacznie mniejsze miasto jebusyckie zajmowało tylko wschodnie wzgórze, jedyne, które miało jakieś zasoby wody, czerpanej ze źródła Gichon. Dzięki wykopaliskom Kathleen Kenyon i Drugiej Księżce

HISTORIA ŻYDÓW

Samuela wiemy dokładnie, co zaszło podczas oblężenia miasta przez Dawida. Otóż Jebusyci - wzorem obywateli innych palestyńskich miast tamtej epoki, takich jak Gezer, Gibeon i Megiddo - wykuli w skale sekretne przejście, łączące miasto ze źródłem, tak że mogli się zaopatrywać w wodę nawet podczas oblężenia. Uważali to urządzenie za swój wielki atut i tak byli pewni odparcia szturm Dawida, że urządzili magiczno-rytualną paradę #lepców, chromych i innych kalek, żeby doprowadzić Izraelitów do wściekłości. Ale tunel okazał się właśnie ich słabym punktem, gdyż Dawid wiedział o nim i skrzyknął grupę ochotników, "powiedział: ##Ktokolwiek pokona Jebusytów, zdobywając przejście podziemne, oraz ślepych i kulawych nienawistnych dla duszy Dawida, ten będzie wodzem##".I#9 Joab i jego wojownicy dokonali tego wyczynu: wspinając się przez ową wykutą w skale rynnę znaleźli się wewnątrz murów i wzięli miasto przez zaskoczenie.l#o

Dalsze zachowanie się Dawida w Jerozolimie potwierdza pogląd, że miasto to miało dlań wyjątkowo duże znaczenie polityczne. Nie urządził lu pogromu micszkańców ani nie wygnał ich z grodu. Przeciwnie, 7ależało mu bardzo - jak się zdaje - na tym, by Jebusyci zmienili się w jego wiernych osobistych popleczników. Naprawił mury

obronne i szance zwane Millo, zamieszkał w twierdzy, czyli - jak mówiono - na Syjonie, postawił koszary dla swych "dzielnych wojowników" i pałac dla siebie samego oraz wykupił od ostatniego władcy miasta teren, na którym można było zbudować centralny ośrodek kultowy całego ludu izraelskiego. Następnie sprowadził Arkę, będącą najcenniejszą relikwią Izraelitów i symbolem ich jedności, i umieścił ją w swoim mieście, pod ochroną tronu i swej prywatnej armii. Wszystkie te posunięcia miały wzmocnić jego osobistą pozycję i doprowadzić do utożsamienia religii państwowej i całego ludu z nim samym i jego rodem.

Równie jednak ważne jak to, co zrobił, było to, czego nie zrobił. Dawid, jak się zdaje, był o wiele bardziej świadomy natury izraelskiej religii i wspólnoty niż Saul czy którykolwiek z jego własnych następców. Podobnie jak Gedeon, zdawał sobie sprawę, że ma do czynienia z teokracją, a nie z normalnym państwem. Król takiego państwa nie mógł być, wzorem wschodnich despotów, absolutnym władcą. Państwo ze swej strony - choć dysponujące aparatem przymusu - też nie mogło być absolutne. I choć każdy Izraelita miał pewne powinności i zobowiązania wobec społeczeństwa jako całości, to zgodnie z prawem izraelskim - nawet na tym stopniu rozwoju - ani społeczeństwo, ani jego reprezentant (czyli król), ani też państwo nie posiadały w żadnym wypadku nieograniczonej władzy nad jednostką. Mógł ją posiadać tylko Bóg. W przeciwieństwie do Greków, a później Rzymian,

Izraelici 65

Żydzi nie uważali takich pojęć jak miasto, państwo czy wspólnota za abstrakcje, za coś, co może posiadać osobowość prawną, prawa i przywileje. Można było popełnić grzech przeciwko człowiekowi i oczywiście przeciwko Bogu; i grzechy te uważano za przestępstwa; ale nie istniało nic takiego jak grzech czy przestępstwo przeciwko państwu.!

Tu właśnie pojawia się podstawowy dylemat dotyczący izraelskiej (a potem żydowskiej) religii i jej związków z władzą doczesną. Dylemat ten da się wyrazić bardzo prosto: czy te dwie instytucje - religia i władza polityczna - mogły współistnieć bez osłabiania się nawzajem? Przecież gdyby zapędy religii wzrosły, państwo miałoby zbyt mało władzy. Z drugiej strony, gdyby państwu pozwolono na normalny, zgodny z jego naturą rozwój, to wchłonęłoby ono część tego, co należało do istoty religii, pozbawiając ją mocy. Każde z tych dwojga przejawiało przyrodzoną skłonność do istnienia kosztem drugiego. Gdyby Izraelici próbowali przetrwać po prostu jako wspólnota religijna, bez państwa, to prędzej czy później zostaliby zaatakowani, rozbici i wchłonięci przez miejscowych pogan. Tym samym kult Jahwe załamałby się

pod naporem z zewnątrz - do czego zresztąomal nie doszło podczas inwazji Filistynów i co stałoby się faktem, gdyby Izraelici nie dostrzeżli wieckiego zbawienia we władzy królewskiej i zjednoczonym państwie. Z drugiej strony, gdyby owa władza i państwo utnyły się na dobre, ich specyficzne własności i potrzeby doprowadziłyby je nieuchronnie do wtargnięcia na teren religii, wskutek czego kult Jahwe załamałby się od wewnątrz: Dylemat ten nie doczekał się rozwiązania ani za czasów Pierwszego, ani Drugiego Państwa; pozostaje w Izraelu nierozwiązany również dziś.

Jedno z rozwiązań brzmiało: wprowadzać władzę królewską i zwierzchnictwo państwa tylko w okresach wielkiego zagrożenia - jak w przypadku inwazji filistyńskiej. Dawid - jak świadczą dowody - nie był temu przeciwny, ale doszedł do wniosku, że takie rozwiązanie jest niepraktyczne. Aby ocalić swój lud i jego wiarę, aby uchronić jedno i drugie z nich przed zewnętrznymi wrogami, musiał nie tylko stworzyć monarchiczne państwo, lecz również powstrzymać napór sąsiednich plemion. To zaś znaczyło, że musiał zbudować i umocnić Dom Dawidowy, z Jerozolimą w charakterze jego stolicy i głównego ośrodka kultu. Najwyraźniej jednak nie uważał się za zwykłego monarchę. Rozumiał religię Jahwe i widział w sobie człowieka oddanego religii; miał do spełnienia dodatkową misję jako prorok i kapłan i często występował w tej roli, komponując, pisząc i tańcząc. Warto zauważyć, że ustanowił monarchię dziedziczną nie respektując prawa pierworództwa. Wszyscy jego trzej starsi synowie, którzy mogli po nim dziedziczyć: Absalom, Ammon i Adoniasz, zerwali z nim i polegli gwałtowną śmiercią. Będąc już w podeszłym wieku, Dawid wyznaczył wreszcie

66 HISTORIA ŻYDÓW

dziedzica. Wybrany przezeń syn, Salomon, nie był dowódcą wojskowym, lecz - zgodnie z Mojżeszową tradycją - mędrce i sędzią, zdolnym, jako jedyny z synów, do wywiązania się z ciężących na władzy królewskiej obowiązków religijnych, które Dawid najwyraźniej uważał za nieodzowne dla zachowania izraelskiej równowagi ustrojowej.

Godny uwagi jest również fakt, że Dawid, przenosząc Arkę do Jerozolimy, celem nadania swej stolicy sankcji religijnej, nie zbudował dla niej żadnej wspaniałej świątyni, którą odtąd kojarzono by z jego imieniem i linią królewską. Arka była skromnym meblem kultowym, w którym pierwotnie przechowywano tablice z tekstem Przypomnienia. Była drogą sercem Izraelitów, przypominała im o najdawniejszych początkach ich dziejów, symbolizowała kapłańską prawowier-

ność i czystość ich teokratycznej wiary. W dalszych ustępach Biblia tłumaczy, dlaczego Dawid nie zdołał zbudować przybytku dla Arki: otóż Bóg nie pozwolił mu na to, gdyż Dawid był w pierwszym rzędzie wojownikiem, "mętem przelewającym krew"; mówi się także, że był zbyt zaabsorbowany prowadzeniem wojen. To pierwsze wytłumaczenie jest z całą pewnością błędne, bo wojna i religia były u Izraelitów bardzo blisko z sobą związane. Istniały na przykład specjalne sygnały bojowe, które kapłani grali na swych rogach. Co do Arki, mogło się zdarzyć - i zdarzało się - że przynoszono ją na pole bitwy jako godło wojenne. Wszystkie zaś kampanie Dawida były w najwyższym stopniu aprobowane i błogosławione przez Boga.^{1#3} Drugie z wyjaśnień brzmi bardziej wiarygodnie, ale jakby nie było, Dawid rządził Jerozolimą przez trzydzieści trzy lata, z których wiele było latami pokoju, i gdyby chciał zbudować świątynię, to przecież dałby jej pierwszeństwo przed innymi gmachami, których tyle postawił. Najprawdopodobniej było tak, że Dawid nie chciał naruszać charakteru i równowagi izraelskiej religii, a czuł, że zbudowanie centralnego sanktuarium królewskiego właśnie by do tego doprowadziło.

Za dawnych dni Arka stanowiła fizyczne centrum religii izraelskiej. Była symbolem teokratycznej demokracji. Osiedlając się w Kanaan, Izraelici czynili dziękczynienie i składali ofiary "na wyżynach", czyli na wolno stojących ołtarzach, budowanych na wzgórzach i szczytach gór; czasem były to bardziej wyszukane, historyczne przybytki, na miejscu których wmoszono przykryte dachem budowle-świątynie. Znamy około dwunastu takich świątyń, w tym Szilo, Dan, Betel, Mispa, Gilgal, Betlejem, Hebron i pięć pomniejszych. Były one rozmieszczone wzdłuż najważniejszej linii łączącej ziemię z północy i południa. Zapewniało to religii Izraelitów pewną decentralizację, jak również nieprzerwaną więź z przeszłością, ponieważ wszystkie te świątynie i kaplice kojarzyły się wiernym z ważnymi wydarzeniami dawnych dni. Niewykluczone, że Dawid - tak przecież przejęty zapewnieniem swe-

Izraelici 67

mu ludowi odpowiedniej, umożliwiającej skuteczną obronę, centralizacji - nie chciał jeszcze bardziej podkopywać jego, demokratycznych tradycji. Stąd niechęć do naśladowania innych koronowanych despotów tej epoki i do przekształcenia Izraela w państwo królewsko-świątynne. Stąd też, jak można podejrzewać, jego polecenie, wydane na łożu śmierci wyznaczonemu wcześniej następcy, uczonemu Salomo-

nowi, aby przestrzegał prawa Mojżeszowego w jego nieskalanej postaci: "Będziesz strzegł zarządzeń Pana, Boga twego, aby iść za jego wskazaniem, strzec Jego praw, poleceń i nakazów, jak napisano w Prawie Mojżesza". Był to, jak dodał jeszcze Dawid, jedyny sposób na zachowanie tronu Izraela: poprzez sprawienie, by Prawo, ściśle i w pełni przestrzegane, równoważyło zakusy nowego państwa.1# Późniejsze pokolenia odczuły głębię tego religijnego impulsu, który przyświecał polityce Dawida. być może właśnie dlatego pokolenia te darzyły go czcią i pragnęły powrotu jego rządów; nie przypadkiem też osobie Dawida poświęcono w Starym Testamencie więcej miejsca niż któremukolwiek innemu z władców.

Jednakże następca Dawida, Salomon, był człowiekiem zupełnie innego pokroju. Dawid był żarliwy, popędliwy, samowolny i grzeszny, lecz zarazem pełen skruchy, świadomy grzechu, w głębi duszy czysty i bogobojny. Salomon natomiast był człowiekiem świeckim, całym sercem - o ile w ogóle miał serce - należącym do swego świata i swojej epoki. Przypisywane Dawidowi psalmy biblijne są czymś prawdziwie religijnym pod względem tonu i treści; sięgają samej głębi religii Jahwe. Z drugiej strony, literatura biblijna związana z Salomonem: mądre maksymy i zmysłowa poezja "Pieśni Salomona", choć piękne w swoim rodzaju, są o wiele bliższe innym bliskowschodnim tekstom tamtego okresu; brak im izraelsko-żydowskiego transcendentalizmu i świadomości Boga.

Salomon był po prostu bliskowschodnim monarchą o nadzwyczajnych zdolnościach umysłowych. Jednakże jego reputacja jako człowieka wyjątkowo mądrego opierała się na gotowości do bezlitosnych postępów. Gdy po śmierci Dawida został jedynym władcą kraju, Salomon - choć osadzony na tronie jeszcze za życia ojca - na znak, że zmienia się system i opcja rządów, pozbył się wszystkich ministrów Dawida, niektórych za pomocą miecza. Dokonał także zasadniczych zmian w wojskowości. Druga Księga Samuela, opisując bunt Absaloma przeciwko Dawidowi, przeprowadza rozróżnienie pomiędzy starymi plemiennymi żołnierzami, "mężami Izraela", popierającymi syna, a najemnikami, "sługami Dawida", którzy siłą rzeczy stali po stronie króla.1#5 Ci sami "słudzy" zapewnili Salomonowi wyłączną sukcesję i pomogli mu uporać się z przeciwnikami już na samym początku rządów. W czasach, gdy Dawid formował swe najemne oddziały; trzon

68 HISTORIA #YDÓW

jego armii stanowili nadal "mężowie Judy", czyli żołnierze należący

do plemion z południa. Natomiast wojska plemion północnych, "mężowie Izraela", pozostawali neutralni lub wręcz wroży wobec korony, toteż Salomon postanowił całkowicie z nich zrezygnować.

Zamiast tego wprowadził na ziemiach kananejskich i w północnej części królestwa pańszczyznę, od której zwolnieni byli tylko Judejczycy. Jako forma służby wobec państwa, przymusowa praca była o wiele mniej zaszczytna niż służba wojskowa i o wiele cięższa; tym samym traktowano ją z o wiele większą niechęcią. Salomon wykorzystał ją na ogromną skalę podczas realizowania swych planów budowlanych. Pierwsza Księga Królewska podaje na podstawie oficjalnych dokumentów z tamtych czasów, że w kamieniołomach pracowało osiemdziesiąt tysięcy ludzi, kierowanych i doglądanych przez trzy tysiące trzystu nadzorców. siedemdziesiąt tysięcy ludzi transportowało kamienie na miejsca budowy, a trzydzieści tysięcy, po dziesięć na jedną zmianę, ścinało w Libanie drewno na belki. Program budowlany obejmował rozszerzenie i uświetnienie dość skromnego planu Dawida przekształcenia Jerozolimy w państwowo-religijne centrum władzy królewskich miast-twierdz w różnych częściach kraju: "To było funduszem robót przymusowych, które król Salomon podjął celem budowy świątyni Pańskiej, swego pałacu, Murów, murów jerozolimskich, Chasor, Megiddo i Gezer".1#7

Te trzy ostatnie miasta, usytuowane w ważnych punktach strategicznych kraju, Salomon odbudował właściwie od podstaw, zatrudniając jako niewykwalifikowanych robotników samych Izraelitów, a jako fachowców - murarzy sprowadzonych z zagranicy. Wykopaliska pokazują, że poziom wykonania prac budowlanych o niebo przewyższał to, co reprezentowali w owym czasie Izraelici; świadczą one również o tym, że wspomniane miasta były przede wszystkim podporządkowane celom wojskowym, a mianowicie służyły jako zaplecze dla nowej, wyposażonej w rydwany bojowe, armii Salomona. Dawid nigdy nie posiadał rydwanów, które w owym czasie były symbolem potęgi militarnej. Salomon natomiast zgromadził w swych licznych stajniach około tysiąca pięciuset wozów bojowych i cztery tysiące koni. W Megiddo - strategicznie najważniejszym z wszystkich miast, kontrolującym obszar znany później jako Dolina Armageddonu - zbudował wyniosły bastion królewski z potężną basztą i budynkami mogącymi pomieścić sto pięćdziesiąt rydwanów i czterysta koni. Opuszczony Chasor również otrzymał dzielnicę królewską, warowne mury z basztą i olbrzymie stajnie. Gezer, miasto, które Salomon zyskał dzięki małżeństwu z córką faraona i które strzegło drogi do Egiptu, zostało przezeń przekształcone w kolejną twierdzę pełną królewskich rydwanów. Sam fakt istnienia tych warownych zespołów pałacowych, zna-

Izraelici 69

cznie wyrastających ponad zwykle miejskie zabudowania, był znie-
wagą dla teokratycznej demokracji Izraelitów. Salomon potrzebował
swych starannie rozmieszczonych, zbrojnych zaprzęgów do zapewnie-
nia bezpieczeństwa szlaków handlowych i do obrony królestwa przed
napaścią z zewnątrz. Jest jednak oczywiste, że z ich pomocą utrzymy-
wano również porządek wewnątrz kraju, co przychodziło tym łatwiej,
że żadne z plemion nie posiadało własnych wozów bojowych.

Urzeczywistnienie tych ambitnych planów wymagało nie tylko siły
roboczej, ale i pieniędzy. Salomon obciążył więc plemiona izraelskie
podatkami. Drogę uutorował mu Dawid, zarządzając powszechny spis
ludności. Jego gest spotkał się jednak z ostrą krytyką jako sprzeczny
z religią izraelską i Dawid uznał swój grzech. Był to charakterystyczny
pizod, ukazujący wahanie i nie zdecydowanie króla w związku z umac-
nianiem państwa kosztem wiary. Salomon nie miał takich skrupułów.
Na podstawie danych ze spisu powszechnego podzielił kraj na dwa-
naście okręgów administracyjnych i nałożył na nie dodatkowy podatek
w postaci dostaw dla wojska. Jednakże własne zasoby królestwa
nie były wystarczające na pokrycie tych dostaw. Toteż Salomon posta-
nowił bardziej racjonalnie wykorzystać zdobycze swego ojca. Wycofał
się ze zbyt kosztownego do obrony Damaszku, a także - w zamian 7a
wysoko wykwalifikowanych rzemieślników i za dostawy materiałów
budowlanych - zrzekł się innych północno-zachodnich terytoriów
na rzecz króla Tyru, Hiram, którego uczynił swym wiernym sojuszni-
kiem. Rozwinął natomiast handel, czerpiąc zysk za pośrednictwem
"kupców królewskich" znaczące zyski i zachęcając krajowych i zagra-
nicznych handlarzy do korzystania z jego, Salomona, szlaków, dzięki
czemu mógł od nich pobierać opłaty.

Cała gospodarka Bliskiego wschodu wkraczała akurat w epokę
żelaza (w tym mniej więcej czasie spotykamy po raz pierwszy żelazne
ostrza użyte do orania ziemi), a świat się bogacił. Salomon dzięki swej
zapobiegliwości sprawił, że dom monarszy otrzymał udział królewski
udział w tym rodzącym się dobrobycie. Rozwinął ożywione stosunki
handlowe, poślubiając córki władców wszystkich ościennych krajów,
w myślniku hasła: "za panną młodą ciągną kupcy". "Spowinowacił się z
faraonem, królem egipskim", biorąc za żonę jego córkę - i tak właś-
nie otrzymał na własność Gezer. Biblia wspomina też o innych zwią-
zках małżeńskich króla, mówiąc, że ów "pokochał wiele kobiet obcej
narodowości, a mianowicie: córkę faraona, Moabitki, Ammonitki,
Edomitki, Sydomilki i Chetytki". Polityka i interesy szły u niego w
parze. Odwiedziny przyjechały aż z południowej Arabii królowej Saby
wiązały się z interesami, ponieważ Salomon kontrolował rynek arabski,
głównie zaś - handel mirrą, kadzidłem i korzeniami. Z kolei

Józef Flawiusz podaje, że Salomon i Hiram z Tyru, inny wielki monarcha

70 HISTORIA ŻYDÓW

i potentat handlowy tamtych czasów, rywalizowali z sobą w rozwiązywaniu zagadek. We wczesnej epoce żelaza była to jedna z form gry dyplomatycznej, stanowiąca również część procesu wymiany dóbr, bo stawką w takiej grze bywały ogromne pieniądze, a niekiedy i całe miasta. Salomon i Hiram mieli też wspólną flotę statków, która z położonego na południu portu Esjon-Geber kursowała do Ofiru, jak nazywano wówczas wschodnią Afrykę. Dwaj królowie inwestowali w rzadkie zwierzęta i ptaki, w drzewo sandałowe i kość słoniową. Poza tym Salomon handlował bronią. Z Libanji sprowadzał konie, które sprzedawał Egiptowi za rydwany, te za odsprzedawał następnie władcóm królestw północnych. W istocie dostarczał broń dla pokaźnej części Bliskiego Wschodu. Nieopodal portu w Esjon-Geber amerykański archeolog Nelson Glueck odkrył rafinerię miedzi, zbudowaną przez Salomona na wyspie Hirbet el-Chelaif, gdzie nieustannie wiejące wiatry wdmuchiwały kominami powietrze do prymitywnych pieców hutniczych. W ten sposób wytapiano nie tylko miedź, ale i żelazo; produkowano też na miejscu gotowe wyroby z metalu.

Większość kapitałów, pochodzących z handlu i z podatków, Salomon utopił w królewskiej stolicy. Zbudował wspaniały pałac królewski z rozległą salą kolumnową, naśladującą pałacę Taraona w Memfis, Luksorze i innych miastach, z cedrowym stropem, spoczywającym na czterdziestu pięciu ogromnych drewnianych słupach, nazywaną w Biblii "Domem Lasu Libanu". Dla głównej małżonki króla, Egipcjanki, zbudowano osobny pałac, ponieważ zachowała ona swą pogańską wiarę: "Nie powinna mieszkać moja żona w domu Dawida, króla izraelskiego, gdyż są to miejsca święte przez to, iż Skrzynia Pańska weszła do nich". Pałac i dzicznica królewska, koszary i wewnętrzne fortyfikacje sąsiadowały z nową, sakralną częścią miasta, czyli Świątynią; całość powstała dzięki przesunięciu granie Dawidowej stolicy o dwieście trzydzieści metrów na wschód.

Dziś nie pozostał już żaden widoczny ślad po Salomonowym Jeruzalem; co nie zostało wchłonięte przez ogromną Świątynię zbudowaną w późniejszych latach przez Heroda Wielkiego, to zdewastowali Rzymianie. Dlatego aby sobie wyobrazić wygląd Świątyni Salomona, musimy zdać się całkowicie na źródła literackie, czyli na szósty i siódmy ustęp Pierwszej Księgi Królewskiej. Uzyskane w ten sposób szczegóły pozwalają stwierdzić, że Świątynia była podobna do kana-

nejskich sanktuariów w Lakisz i Bet Szean, pochodzących z epoki późnego brązu, i do nieco późniejszej - z dziewiątego wieku przed Chrystusem - świątyni w Tel Teiner, w Syrii. Tak, jak i tamte, Świątynia Salomona miała trzy pomieszczenia, każde o szerokości około dziesięciu metrów, usytuowane jedno za drugim: najpierw Ulam, czyli długi na pięć metrów przedsionek, potem Hekal, miejsce święte, o

Izraelici 71

długości dwudziestu metrow, i wreszcie Święte Świętych: kwadratowe pomieszczenie o boku równym dziesięciu metrom, w którym panowały kompletne ciemności; podobnie jak w wewnętrznym sanktuarium świątyni egipskiej.

Budowlę tę wzniesiono i wyposażono w sposób całkowicie obcy Izraelitom. Kamienie zostały obciosane przez majstrów fenickich. Hiram, władca Tyru, przysłał specjalistę od wyrobów z brązu, swego imiennika, aby ów odlał dla świątyni naczynia kultowe. Należała do nich "kadź na kołach" - czyli umieszczona na podstawie cysterna z brązu, podobna do pogańskich mis tego typu znalezionych w Megiddo i na C#prze, oraz spoczywające na grzbietach dwunastu wołów z brązu "spiżowe morze" o pojemności dwóch tysięcy bat wody, używanej przez kapłanów do ablucji poprzedzających złożenie ofary. Dwie brązowe kolumny, Boaz i Jakin, każda o wysokości blisko dwunastu metrów - być może nawiązujące do pionowych monolitów stojących na kananejskich świątyniach wzgórzach - strzegły wyłożonego złotem ołtarza z dziesięcioma złotymi świecznikami. Zaslona, oddzielająca Święte Świętych, również składała się z złotych łańcuchów. Ściany i podłoga były pokryte cedrem. Święte Świętych, strzeżone przez drewniane, powleczone złotem cherubiny, zbudowano po to, by umieścić w nim otoczone czią relikwie starożytnego kultu Jahwe, a więc przede wszystkim Arkę Przymierza, a oprócz niej (według tradycji talmudycznej) - laskę Mojżesza, kostur Aarona, garniec z manną oraz poduszkę, na której spoczywała głowa Jakuba, kiedy ów miał sen o drabinie. Ale gdy w 587 roku przed Chrystusem Jerozolima upadła wszystkich tych przedmiotów od dawna już w Najświętszym Miejscu nie było, tak że należy wątpić, czy w ogóle kiedykolwiek je tam umieszczono.

Jedno jest pewne - Świątynia Salomona, z całym swym rozmachem i przepychem, otoczona wacownymi murami królewskiego "górnego miasta", czyli akropolis, miała bardzo mało wspólnego z purytafiską religią Jahwe, przyniesioną przez Mojżesza z pustyni. Żydzi z późniejszych epok chętnie widzieli w niej istotną część tej dawnej wiary, lecz wtedy, w czasach Salomona, pobożni ludzie spoza kręgu

królewskiego na pewno patrzyli na nią inaczej. Tak jak pańszczyzna, okręgi podatkowe i rydwany, była ona czymś nowym, a pod wieloma względami naśladowała po prostu bardziej rozwinięte kultury pogafijskie z wybrzeża Morza Śródziemnego czy z doliny Nilu. Czyż Salomon nie sprzyjał pogaństwu, ze swoimi cudzoziemskimi żonami, ze swą scentralizowaną monarchią i bezlitosnym traktowaniem starych plemion? Czyż jego Świątynia nie była przybytkiem bałwochwalstwa, w którym oddawano cześć przedmiotom? Sama Arka musiała wyglądać zgoła nie na miejscu w tym wspaniałym otoczeniu. Przecież była to po

72 HISTORIA #YDÓW

prostu drewniana skrzynia, o długości stu dwudziestu i głębokości siedemdziesięciu pięciu centymetrów, noszona na drążkach wsuwanych w znajdujące się po obu stronach pierścienie. W jej wnętrzu spoczywały tablice z Prawem. Według izraelskiej ortodoksji, Arka stanowiła po prostu przechowalnię Bożych przykazań, a nie przedmiot kultowy, któremu należało okazywać cześć. Izraelitom brakowało jednak jedności co do tej sprawy, podobnie jak w przypadku tczy, że Bóg, choć niewyobrażalny, uczynił człowieka na swój obraz i podobieństwo. W istocie, w jednej ze starych, prymitywnych świątyń w Dan znajdowała się podobizna Boga.⁷ choć więc Arkę sporządzono po to, by nosić w niej Tablice, Izraelici, jak się zdaje, przypisywali Bożym słowom nadziemskie moce, czyli w pewnym sensie wierzyli, że boskość mieszka w Arce. Opisując etapy swej wędrówki przez pustynię twierdzili zgodnie, że "gdy Arka wyruszała, mówił Mojżesz: "Podnieś się, o Panie i niech się rozproszą nieprzyjaciele :Twoi; a ci, którzy Cię nienawidzą, niechaj uciekną przed Tobą^{##}. A gdy się zatrzymywała, mówił: "Wróć się, o Panie, do mnóstwa izraelskich zastępówu".^{Isa} Salomon wykorzystał tę nicjednomyślność Izraelitów w ten sposób, że pchnął swą reformę religijną na tory królewskiego absolutyzmu, w którym jedyna świątynia, gdzie rzeczywiście można było czcić Boga, podlegała monarchii. W ósmym ustępie Pierwszej Księgi Królewskiej Salomon żarliwie podkreśla, że Bóg jest w Świątyni: "Już zbudowałem Ci dom na mieszkanie, miejsce przebywania Twego na wieki". Nie był jednak Salomon, jakby stąd wynikało, zwykłym poganiem, bo w przeciwnym razie nie zaprzętałby sobie głowy niedopuszczaniem swej pogańskiej małżonki do miejsc poświęconych. Rozumiał teologiczne podstawy swej religii, bo pytał: "Czy jednak naprawdę zamieszka Bóg na ziemi? Przecież niebo i niebiosy najwyższe nie mają Cię objąć, a tym mniej ta świątynia, którą zbudowałem". Zna-

laż też w końcu kompromis pomiędzy racjami państwa a izraelskim monoteizmem, przyjmując, że Wszechmocny jest obecny w Świątyni nie fizycznie, lecz symbolicznie: "Niech będą otworzone oczy Twoje nad tym domem w nocy i we dnie, nad tym miejscem, o którym powiedziałeś: Tu będzie imię moje". W ten właśnie sposób późniejsze pokolenia pogodziły istnienie Świątyni ze swą wiarą; obecność samego imienia Bożego w Świętym Świętych wywołała potężne boskie promieniowanie - zwane Szechiną - które miertelnie porażało każdą nieuprawnioną osobę, próbującą zbliżyć się do Arki.

W tamtych jednak czasach idea centralnej świątyni królewskiej budziła sprzeciw wielu izraelskich purystów. Stworzyli oni jedną z pietwszych separatystycznych sekt, jakie miała wydać religia Jahwe, a mianowicie bractwo rechabitoów. Również wielu mieszkańców północy oburzało się na skoncentrowanie religii w Jerozolimie i jej kró-

lewskiej świątyni, gdyż pełniący w niej służbę kapłani zaczęli niebawem wysuwać absolutystyczne żądania, twierdząc, że tylko ich obrzędy są ważne, a dawniejsze świątynie i przybytki, święte wzgórza i ołtarze, czczone od czasów Patriarehów, są siedliskami innowierstwa i niegodziwości. Ostatecznie takie postawienie sprawy wzięło górę i stworzyło zręby biblijnej ortodoksji. Ale wtedy, za Salomona, spotkało się z oporem ludów północy.

Ta wrogość wobec wprowadzonych przez Salomona zmian religijnych, w powiązaniu z jego absolutystycznymi zapędami i zdzieraniem podatków, miały sprawić, że utrzymanie zjednoczonego królestwa, zbudowanego przez Dawida, stało się na dłuższą metę niemożliwe. Zręczność Salomona i odnoszone przez niego sukcesy zapewniały państwu integrację, ale już w ostatnich latach jego panowania pojawiły się oznaki kryzysu. Izraelici, dla których przeszłość była czymś bardzo rzeczywistym, szczególną nienawiścią darzyli przymusową pracę, ponieważ przypominała im ona lata egipskiej niewoli. Wolność i religia były dla nich nierozłączne. Czyniąc z Jerozolimy centrum życia religijnego, Salomon zdeprecjonował północne ośrodki kultowe, takie jak związany z Abrahamem Sychem, czy upamiętniony dzięki Jakubowi Betel. Odtąd mieszkańcy północy w coraz większym stopniu uważali Salomona i jego ród za duchowych szkodników i świeckich ciemiężców.

Toteż gdy w 925/6 roku przed Chrystusem Salomon zmarł, plemiona północne nie uznały jego następcy, Roboama, koronowanego w Jerozolimie na władcę całego kraju, i zażądały, by ów przybył na północ, do Sychem, i tam ponownie otrzymał koronę, ale za ich zgodą. Ludzie tacy jak Jeroboam, którzy za rządów Salomona uszli na wygnanie, powrócili i domagali się władzy konstytucyjnej, a w szczegól-

ności ulg pańszczyźnianych i podatkowych: "Teraz ulżyj w okrutnej pańszczyźnie twego ojca i w tym jego ciężkim jarzmie, które na nas włożył, a my ci za to będziemy służyć".¹⁹⁰ po czym, jak się zdaje, odbyła się w Sychem prawdziwa konferencja polityczna, w trakcie której Roboam, po skonsultowaniu się ze starszyzną plemienną, stanowiącą nigdyś otoczenie jego ojca, odrzucił jej ugodowe rady i obrał twarde kurs, popierany przez młodzieńców z jego #wity. Oświadczył mieszkańcom północy: „Mój ojciec obciążył was jarzmem, a ja dołożę do waszego jarzma. Mój ojciec karciał was biczami, ja zaś będę was karciał biczami z kolców”.¹⁹¹

Ten niezwykle poważny błąd spowodował rozpad zjednoczonego królestwa. Roboam ani nie umiał, ani nie posiadał odpowiednich środków militarnych, by siłą zapobiec rozłamowi. Plemiona północne oderwały się od Jerozolimy i na powrót skupiły wokół własnego domu królewskiego. A gdy nadeszła epoka rozkwitu imperiów - najpierw babilońskiego, a zaraz potem asyryjskiego - oba małe królestwa:

74 HISTORIA ŻYDÓW

Juda na południu i Izrael na północy, poszły na zatracenie każde z osobna.

Jednak to chylenie się ku upadkowi trwało przez kilka stuleci i w trakcie owego procesu w izraelskiej kulturze religijnej zaszły ważne przemiany. Przede wszystkim to właśnie królestwo północne było tym, które się rozwinęło. Miało ono więcej mieszkańców niż Południe, żyźniejsze ziemie i było położone bliżej ówczesnych centrów handlowych. Uwolnione od jarzma Południa, urosło w dostatek i, paradoksalnie, poszło tropem ustrojowych i religijnych przemian, które Salomon uznał za nieodzowne, a na które wcześniej - gdy były narzucone przez Południe - Północ się nie godziła. I#ak jak Dom Dawida, tak i północny Dom Omriego rychło nabrał charakteru centralistycznego, naśladując polityczne i kulturowe wzorce z powodzeniem wypróbowane przez sąsiednie państwa. Sam Omri był potężnym i srogim władcą, którego wyczyny opisano w bardzo smutnym tonie na odkrytej w #866 roku i znanej jako "kamień moabicki" tabliczce, poświęconej moabickiemu bogu Kemoszowi: "Omri, król Izraela (...) uciskał Moab przez wiele dni, ponieważ Kemosz gniewał się na swój kraj. Po nim odziedziczył tron jego syn, który także powiedział: Będę uciskał Moab".

Podobnie jak Salomon, Omri ugruntował swą władzę przez międzynarodowe "małżeństwa z rozsądku". Ożenił swego syna Achaba z

córką króla Sydonu, imieniem Izebel, dzięki czemu jego śródładowe królestwo zyskało dostęp do morza i morskich szlaków handlowych. Jak Salomon, był również wielkim budowniczym. Na górze Samaria, z której można było w odległości 35 km zobaczyć morze, założył i zbudował nowe miasto; możemy nawet ustalić przybliżoną datę jego powstania - 875 rok przed Chrystusem. Wzorem Salomonowych miast królewskich, Samaria posiadała warowne nkropolis. Achab również był wielkim budowniczym. Postawił w Samaru budowlę, zwaną w Bibliu "domem z kości słoniowej". Był to pałac, którego salę tronową wyłożono kością słoniową pokrytą reliefami - luksus, na jaki mogli sobie pozwolić tylko najbogatsi królowie tamtych czasów. Gdy w latach 1931-35 archeolodzy odkopali Samarię, wśród gruzów znaleziono fragmenty owych ozdób z kości słoniowej. Podobnie jak jego ojciec, Achab był znanym z sukcesów królem-wojownikiem, rządził przez dwadzieścia pięć lat i dwukrotnie pokonał króla Damaszku, aż wreszcie - jak mówi Biblia - podczas walki rydwanów "pewien człowiek wyciągnął łuk i przypadkiem ugodził króla izraelskiego między spojenia pancerza", raniąc go #miertelnie.¹⁹²

Jednakże Dom Omriego, równie światowy i słynny jak Dom Salomona, podobnie jak tamten budził społeczne i moralne oburzenie. Magnaci gromadzili fortuny i posiadłości. Powiększała się przepaść

Izraelici 75

między możnymi a ubogimi. Chłopi musieli zaciągać długi, a gdy nie mogli ich spłacić, byli wywłaszczani. Godziło to w ducha prawa Mojżeszowego (choć nie bezpośrednio w jego literę), które podkreślało, że nie wolno "przesuwać miedzy bliźniego".¹⁹³ Królowie byli przeciwni uciskaniu ubogich przez elitę, ponieważ potrzebowali ich do armii i brygad roboczych; ale podejmowane przez nich działania na rzecz biedoty były bardzo anemiczne. Kapłani w Sychem, Betel i innych ośrodkach kultowych, utożsamiani przez lud z dworem królewskim i opłacani przez nich, byli pochłonięci wyłącznie obrzędami i ofiarami, nie interesując się - jak twierdzili ich krytycy - losem ubogich. W tej sytuacji na scenie ponownie pojawili się apelujący do społecznego sumienia prorocy. Tak jak Samuela, niepokoiła ich sama instytucja monarchii, w której widzieli jaskrawe zaprzeczenie demokratycznej teokracji. Za rządów Omriego tradycja profetyczna odżyła nagle na północy za sprawą niezwyklej postaci Eliasza. Eliaz pochodził z bliżej niezidentyfikowanej miejscowości o nazwie Tiszbe, która miała się znajdować w Gileadzie, na wschód od Jordanu, na samych krańcach pustyni. Był to rehabita, członek owej skrajnie surowej, dzikiej i fundamentalistycznej sekty, "mąż kosmaty, pasem skórzanym przepa-

sany na biodrach swych". Podobnie jak niemal wszyscy żydowscy bohaterowie, wywodził się z biedoty i mówił w jej imieniu. 13

głosiła, że mieszkał nieopodal Jordanu i że żywiły go kruki.¹⁹⁴ Wyglądem niewątpliwie przypominał Jana Chrzciciela, żyjącego o tysiąc lat później. Czynił cuda dla dobra ubogich i był najbardziej aktywny w okresach suszy i głodu, gdy masy cierpiały.

Ma się jednak rozumieć, Eliaz - podobnie jak inni nieugięci czciciele Jahwe - krytykował Dom Omriego nie tylko z powodów społecznych, lecz przede wszystkim - religijnych. Achab pogardził bowiem kultem Jahwe i za przykładem swej żony zaczął czcić Baala: "Nie było nikogo, kto by tak, jak Achab zaprzedał się, aby czynić to, co jest złe w oczach Pana. Albowiem do tego skłoniła go żona jego Izebel. Bardzo haniebnie postępował, służąc bożkom".¹⁹⁵ Izebel skłoniła również Achaba do tego, by przez akt despotycznej władzy zagarnął winnicę Nabota. Nabet został skazany na śmierć, co było zbrodnią przeciwko całemu etosowi izraelskiej teokracji.

Jest orywiście, że Eliaz mógł pociągnąć za sobą całe tłumy, zwłaszcza w okresie nieurodzaju, gdy przez długi czas nie spadła ani kropla deszczu. Był porywającym ludowym kaznodzieją. Osiemnasty ustęp Pierwszej Księgi Królewskiej opisuje dramatyczną scenę, podczas której Eliaz zgromadził na górze Karmel ogromną rzeszę Izraelitów i rzucił wyzwanie kapłanom Baala oraz "prorokom Aszery" - "którzy jadali ze stołu Izebel" - aby się zmierzyli z nim i spróbowali, kto pierwszy sprowadzi deszcz. Chodziło mu o to, aby raz na zawsze ustalić

76 HISTORIA ŻYDÓW

religię swego ludu. Przemówił do zebranych: "Dopókiż będziecie chwiała się na obie strony? Jeśli Jahwe jest Bogiem, to Jemu służcie, a jeżeli Baal, to służcie jemu!" Kapłani Baala odprawili więc wszystkie rytuały, "kalecząc się mieczami oraz oszczepami, aż się pokrwawili"; ale nic nie wskórali. Wtedy Eliaz zbudował swój własny ołtarz i złożył ofiarę Jahwe. Zaraz też "spadł ogień od Pana i strawił żertwę". Na to cały lud "upadł na twarz, a potem rzekł: #,Naprawdę Jahwe jest Bo-

giem! Naprawdę Pan jest Bogiem! ### Eliasz i postępujący za nim tłum zaprowadzili pogańskich kapłanów do potoku Kiszon i "tam ich wytracili". Po czym, zmówiwszy kolejną modlitwę na szczycie Karmelu, Eliasz sprawił, że "obłok, mały jak dłoń człowieka, podniósł się z moria", a niebawem "chmury oraz wiatr zaciemniły niebo i spadła ulewa".

Jednak mimo tego triumfalnego zwycięstwa, Eliasz nie był w stanie sam wyplenić pogaństwa ani obalić domu Omriego - cho przewidział jego upadek. Był postacią samotną, charyzmatykiem zdolnym do porwania za sobą ogromnego tłumu, ale nie kim#, kto mógłby założyć partię czy stworzyć frakcję dworską. Bodaj jako pierwszy w historii Żydów odwoływał się do jednostkowego sumienia; Bóg zaś nie przemawiał doń za pomocą gromu, jak w epoce Mojżesza, lecz "cichym, łagodnym głosem". Rzucając klątwę na dom Achaba z powodu zgladzenia Nabota, Eliasz opowiedział się za zasadą, że postęпки króla nie mogą się różnić od postępów prywatnej osoby: muszą być moralne. Polityka powinna się rządzić racją, a nie siłą. Ale Eliasz, choć jako pierwszy prorok stanął na czele opozycji, nie był politykiem. Przez większą część życia musiał uchodzić przed potęgą. Swoje ostatnie dni spędził na pustyni, Drugi ustęp Drugiej Księgi Królewskiej opowiada o tym, jak Eliasz wyznaczył swego następcę, Elizeusza, po czym został porwany przez trąbę powietrzną i uniesiony do nieba na wozie ognistym, zostawiając Elizeuszowi swój święty płaszcz

Elizeusz był jednak człowiekiem zupełnie innego rodzaju. Opowieść biblijna ukazuje go w momencie dokonywania niezwykłych czynów - na przykład wtedy, gdy zmierzając do Betel został wydrwiony przez grupę "małych chłopców" (czy raczej rozwydrzonych nastolatków), na co wezwał z lasu dwie niedźwiedzice, które rozszarpały na strzępy nie mniej niż czterdziestu dwóch młodych winowajców.¹⁹ Ale Elizeusz nie działał sam. Stworzył zorganizowany ruch, rodzaj zrzeszenia proroków; współpracował też z osobistościami świeckiego establishmentu na rzecz reformy religijnej, której domagał się Eliasz. A było to tak: Achab zachował i rozbudował Salomonowe warowne miasta na północy, w których stacjonowały załogi rydwanów bojowych. On i jego następcy dysponowali ogromną armią, stanowiącą źródło ich potęgi, a zarazem słabości. Wśród opromienionych sławą dowódców wojskowych był bowiem niejaki Jehu, syn Nimszego, który "jeź-

Izraelici 77

dził szaleńczo". Elizeusz uknuł z nim co w rodzaju religijno-wojskowego spisku, kazał go namaścić na przyszłego króla i w ten sposób rozpętał jeden z najkrwawszych przewrotów w dziejach.¹⁹ Na rozkaz Jehu, eunuchowie Izebel zrzucili ją z okna pałacu, "a jej krew obryzgała ścianę i konie, które ją stratowały". Siedemdziesięciu synom Ach-

ba odcięto głowy i ułożono je "w dwa stosy u wejścia do bramy". Pozabijał też Jehu cały dwór królewski, "wszystkich możnych [Achaba), zaufanych i kapłanów, tak iż nikomu z nich nie pozwolił umknąć". Następnie zgromadził w jednym miejscu i wyciął w pień wszystkich kapłanów Baala, jego żołnierze zaś "potłukli też stele Baala. Zbureyli świątynię Baala i zamienili ją na kloaki - aż do dnia dzisiejszego".19s

Ta okrutna czystka religijna przywróciła być może na jakiś czas oficjalny, jedyny kult Jahwe, lecz nie mogła zażegnać odwiecznego konfliktu pomiędzy koniecznością utrzymywania religijnej ortodoksji - żeby zachować jedność ludu - a koniecznością dostosowania się do świata - żeby zachować państwo. Jehu, jak było do przewidzenia, wkrótce zaczął się zachowywać w sposób równie samowolny jak Omci; zresztą wseysey właciwie królowie Izraela prędzej czy później rozstawali się z religijnymi purystami. Aby zachować władzę, król - tak się w każdym razie zdawało - musiał robić rzeczy, których prawdziwy wyznawca Jahwe nigdy by nie zaaprobował. Epizod z winnicą Nabota był koronnym przykładem i zarazem symbolem tego duchowo-świeckiego konfliktu. Istnieje słynny fragment, w którym Bóg zwraca się do Eliasza, każąc mu powiedzieć Achabowi: "Czyż nie dokonałeś mordu, a nadto zagrabiłeś [winnicę]?", Achab zaś odpowiada: "Już znalazłem mnie, mój wrogu?". To, że Jehu i jego synowie zajęli po prostu miejsce synów Achaba, nic rozwiązało jeszcze problemu. Pojawia się on ponownie - choć w nieco odmienniejszej formie - w pochodzie z ósmego wieku Księdze Amosa. Księga ta jest współczesna "Pracom i dniom" Hezjoda, napisanym w post-homeryckiej Grecji, i przejawia podobną troskę o powszechną sprawiedliwość, choć w przypadku Amosa łączy się ona bezpośrednio z kultem Jahwe. Amos był pochodzącym z południa, z Judy, hodowcą drzew figowych, który udał się na północ, do Izraela, by głosić sprawiedliwość społeczną. Cierpliwie tłumaczył wszystkim, że nie jest prorokiem z urodzenia, ani członkiem zrzeczenia proroków, lecz prostym człowiekiem pracy, który ujrzął prawdę. Protestował przeciwko wyszukanyemu ceremoniom, odprowadzonym przez kapłanów w północnej świątyni w Betel, które w zestawieniu z uciskiem i głodem, panującym wśród biedoty, zakrawały na kpinę. Jego ustami Bóg mówił: "Nienawidzę, brzydzę się waszymi świętami (...) idź precz ode Mnie ze zgiełkiem pieśni twoich, i dźwięku twoich harf nie chcę słyszeć. Niech sprawiedliwość wystąpi jak woda

z brzegów i prawość jak potok nie wysychający wyleje!"²⁰⁰ Amazjasz naczelny kaptan w Betel, ostro oponował przeciwko działalności Amosa. Świątynia, twierdził, jest kaplicą królewską, częścią domu królewskiego; a zadanie kapłanów polega na zapewnieniu religii państwowej należytej godności, nie zaś na prowadzeniu gry politycznej i mieszaniu się w sprawy gospodarcze. Rzekł on do Amosa: "Widzący, idź, uciekaj sobie do ziemi Judy. I tam jedz chleb i tam prorokuj!" królowi zaś doniósł, że Amos w gruncie rzeczy spiskuje przeciwko niemu na jego własnym terytorium, po czym dorzucił te znaczące słowa: "Nie może ziemia znieść wszystkich mów jego".²⁰¹

Spór, o którym mowa, był - i jest - sporem bardzo ważnym. Późniejsi żydowscy prorocy, jak i zresztą większość chrześcijańskich teologów moralnych, podzielali pogląd Amosa. I'almud głosił: "Przykazanie sprawiedliwości przewyższa wszystkie inne przykazania razem wzięte".²⁰² Ale na talmudystach nie ciążyła przecież odpowiedzialność za utrzymanie państwa w całości; była to już sprawa przeszłości, toteż mogli oni pozwolić sobie na luksus moralnego absolutyzmu. Natomiast w czasach Amazjasza kompromis pomiędzy władzą świecką a duchową był sprawą zasadniczą, jeśli państwo miało w ogóle przetrwać. Gdyby prorokom z południa pozwolono krążyć po kraju i podżegać w imię Boże do walki klasowej, wspólnota zostałaby fatalnie osłabiona i zdana na łaskę swych zewnętrznych wrogów, którzy szybko uporali się z całym kultem Jahwe. Oto, co miał na myśli Amazjasz, mówiąc, że ziemia nie wytrzyma gorzkich słów Amosa.

W dziewiątym stuleciu przed Chrystusem wzrosła bardzo potęga Asyrii. Jak dowodzi Czarny Obelisk Salmanassara, nawet za panowania Jehu Izrael musiał płacić Asyryjczykom regularny haracz. Przez pewien czas rzeczywiście tak robił albo wchodził w koalicje z innymi małymi państwami, żeby powstrzymać napór obcego mocarstwa. Jednak w 745 roku przed Chrystusem na tron asyryjski wstąpił okrutny Tiglat Pilazar III, który zmienił swych wojowniczych rodaków w naród imperialistów. Zapoczątkował też politykę masowych deportacji na podbitych terytoriach. W roku 740 jego kroniki notowały: "Co do Manahema, [króla Izraela), ogarnęła go trwoga (...) schronił się u mnie i podporządkował mojej władzy (...) jako haracz otrzymałem od niego srebro, barwną odzież wełnianą i odzież z lnu". W roku 734 Tiglat przedarł się aż do wybrzeża, a potem, idąc wzdłuż brzegu, dotarł do "strumienia Egiptu". Cała elita egipska - magnaci, kupcy, rzemieślnicy i żołnierze - została przesiedlona do Asyrii, a na ich miejsce przybyły chaldejskie i aramejskie plemiona z Babilonu. Po czym Tiglat ruszył w głąb lądu. Rozdarte wskutek religijnych i społecznych konfliktów północne królestwo Izraela nie było w stanie stawiać oporu. W latach 733-734 Tiglat Pilazar podbił Galileę i Zajor-

danie; ocalała tylko Samaria. Tiglat zmarł w 727 roku, lecz jego następca, Salmanasar V na przełomie lat 722/721 zajął Samarię, w następnym zaś roku jego z kolei następca, Sargon II, ostatecznie spustoszyli północne królestwo, wywożąc wszystkich przedstawicieli wyższych warstw społeczeństwa i zastępując ich nowymi osiedleńcami.

"

Oblegąłem i zdobyłem Samarię" - donosi Sargon w inskrypcji odkrytej w Chorsabadzie - "uprowadzając 27 290 ludzi, którzy tam mieszkali". A Druga Księga Królewska wtóruje mu pośpiesznie: "I został Izrael uprowadzony do niewoli ze swojej ziemi do Asyrii aż po dzień dzisiejszy. Król asyryjski zaś sprowadził z Babilonu, z Kuty, z Awwy, z Chamatu i z Sefarwaim ludzi i osiedlił ich zamiast synów izraelskich w miastach samaryjskich".³ Liczne wykopaliska archeologiczne potwierdzają tę katastrofę. W Samarii zupełnie zniszczono dzielnicę królewską. Megiddo zostało zrównane z ziemią, a na jego gruzach wzniesiono nowe miasto z budynkami w stylu asyryjskim. Runęły mury Chasoru. Zniknęło z powierzchni ziemi Sychem. Zniknęła Tirsa.

Tak doszło do pierwszej wielkiej, masowej tragedii w dziejach Żydów. W dodatku tragedii tej nigdy nie złagodziło żadne późniejsze odrodzenie. Wyniszczające rozproszenie północnych ludów Izraela było ostateczne. Wyruszając w swą ostatnią, przymusową podróż, dziesięć plemion północnych zniknęło z historii i stało się tylko mitem. Plemiona te przetrwały wprawdzie w późniejszych żydowskich legendach, lecz w rzeczywistości po prostu stopiły się z ludnością aramejską, tracąc własną wiarę i język. To zaś, że aramejski - potoczny język imperium asyryjskiego - rozprzestrzenił się coraz bardziej na zachód, pomogło zatuszować zniknięcie Izraelitów. W Samarii pozostali tylko wieśniacy i drobni rzemieślnicy, którzy zawierali mieszane małżeństwa z nowo przybyłymi. Relacjonujący te smutne wydarzenia siedemnasty ustęp Drugiej Księgi Królewskiej mówi, że w czasie gdy przedstawiciele izraelskiej elity, wywiezieni do Asyrii, czcili jeszcze Jahwe, posłali do Betel jednego ze swych kapłanów, aby ów mieszkał tam i nauczał pozbawiony przewodnictwa lud. Zaraz jednak dodaje się w tekście: "Każdy naród tworzył sobie własnych bogów i stawiał ich w świątyniach wyżynnych, które zbudowali Samarytanie", po czym narrator kreśli przejmujący grozą obraz synkretycznego pogafistwa, w które popadło królestwo z Północy. Zresztą sposób, w jaki Północ czciła Jahwe, zawsze budził podejrzenia u Judejczyków. 'I wątpliwości co do czystości wiary plemion północnych odzwierciedlały rozłam wśród Izraelitów, do którego doszło w czasie wejścia do Egiptu i

który w istocie nigdy nie został przewyżniony, nawet po Exodzie i podboju ziemi Kanaan. W oczach Jerozolimy i jej kapłanów, mieszkaficy Północy zawsze mieli coś wspólnego z poganami. Toteż upadek

80 HISTORIA ŻYDÓW

i rozproszenie północnego królestwa oraz mieszane małżeństwa tych, którzy ocaleli, z obcymi, posłużyło jako argument do odmówienia Samaritanom ich pierwotnego izraelskiego rodowodu. Odtąd ich pretensje do bycia ciałem narodu wybranego i posiadania pełni praw przysługujących mieszkańcom Ziemi Obiecanej nie były uznawane przez Żydów.

Wszelako Północ pozostawiła po sobie południowemu królestwu coś, co miało być początkiem nowego rozdziału w religii Jahwe, a co wydało owoce na ziemiach południowych w ostatnich dniach starej Jerozolimy. Otóż gdy Samaria upadła, grupka uczonych w piśmie wygnańców uniknęła deportacji i przybyła na południe, znajdując schronienie w Jerozolimie. Jeden z nich miał przy sobie pisma enigmatycznego proroka imieniem Ozeasz; ostateczny kształt nadał później tym pismom jakiś autor z Południa. Ozeasz prorokował i pisał w czasach bezpośrednio poprzedzających zniszczenie północnego królestwa. Był pierwszym Izraelitą, który wyraźnie ujrzał, że militarna i polityczna klęska Izraela to nieuchronna kara, wymierzona przez Boga narodowi wybranemu za jego pogaństwo i moralne uchybienia. W olśniewająco napisanym, chwilami wręcz poetyckim tekście, Ozeasz przewidział upadek Samarii. Bóg miał roztrzaskać bożki jej mieszkańców, bo "oni wiatr siją, zbierać więc będą burzę". Wszystkich zaś grzesznych czcicieli Jahwe prorok przestrzega: "uprawiacie zło, zbieracie nieprawości".

Ozeasz to postać tajemnicza, a jego księga należy do najbardziej nieprzenikniętych w całej Biblii. Autor przemawia często tonem pesymistycznym i pesymistycznym. Posiada zdolność, która miała stać się przedmiotem tak wielu pisarzy żydowskich - a mianowicie, potrafi oddać nastrój bólesci, nie pozwalając jednak zgasnąć iskierce nadziei. Bardzo też możliwe, że Ozeasz, zanim się ustatkował, był pijakiem i kobieciarzem. Biada przecież nad tym, że "nierząd, wino i moszcz odbierają rozum". Zwłaszcza seks budzi w nim głęboką odrazę. Powiada Ozeasz, że Bóg kazał mu poślubić nierządnicę imieniem Gomer i mieć z nią dzieci - przy czym Gomer symbolizuje tu zarówno rytualne prostytutki z pogańskich świątyń, jak i samą społeczność Izraela, która porzuciła swego prawowitego małżonka, Jahwe, aby cudzołożyć z Baalem. Prorok potępia wszystkie północne instytucje

w istocie uważa, że Północ w ogóle nie powinna była istnieć, odkąd Izrael i Juda stanowiły właściwie jedno. Rozwiązania polityczne były bezsensowne; e. #stka Jehu - nicgodziwa. Zinstytucjonalizowane kapłaństwo to skandal: "Kapłani podobni do zgrai zbrojeckiej, mordują na drodze do Sychem, popełniają czyny haniebne". Zrzeszenia proroków, zarówno te przy świątyniach, jak i pozostałe, też nie były lepsze: "wraz z tobą potknę się i prorok w nocy (...) prorok jest głupcem, mąż natchniony - szalony". 2##

Izraelici 81

Tak więc Izrael #ciągnął zgubę na siebie i wszystkie swoje instytucje i miał iść na wygnanie. Ale na dłuższą metę nie było to ważne. Bóg miłował bowiem swój lud. Karał, lecz i przebaczał. "On nas zranił i On opatrzy nasze rany". Ozeasz, w prorockim natchnieniu, dodaje: "trzeciego dnia podniesie nas i będziemy żyli przed Jego obliczem". #a Nie chodziło mu o zmiany materialne, lecz o przeistoczenie ludzkich serc. To miłość do Boga, stanowiąca odpowiedź na miłość Boga do nas, była tym, co miało zapewnić Izraelowi zbawienie i sprawić, że ocalała, poddana oczyszczeniu "reszta" przekaże wiarę przyszłym pokoleniom.

To niezwykle przesłanie - w którym po raz pierwszy, jak się zdaje, izraelski myśliciel stanął w obliczu religii serca, niezależnej od konkretnego państwa i zorganizowanego społeczeństwa - zostało podjęte w Judzie, przerażonej upadkiem swego północnego sąsiada i obawiającej się podobnego losu. Juda była ubojsza od Północy, bardziej rolnicza, w mniejszym stopniu zdominowana przez politykę militarnego mocarstwa i bliższa korzeniom kultu Jahwe - choć zarówno Biblia, jak i jerozolimskie wykopaliska archeologiczne z lat 1961-67 świadczą o jej pogańskich odehyleniach. Prości synowie tej ziemi, zwani mianem nrec, odgrywali w Judzie ogromną rolę. Po raz pierwszy pojawili się oni na arenie dziejów w 840 roku przed Chrystusem, obalając despotyczną królową-wdowę imieniem Atalia, która zawładnęła tronem i zaprowadziła w świątyni kult Baala. Dzięki Drugiej Księdze Królewskiej nie ma wątpliwości, że wraz z wieńczącą przewrót odbudową państwa przywrócono ideę teokratycznej demokracji. Na czele

ludowego powstania stał bowiem #święty mąż, Jojada, który podkreślał, że lud jest siłą polityczną i państwowotwórczą: "Jojada i, awarł przymierze między Panem a królem i ludem, by byli ludem Pańskim, oraz między królem a ludem". W żadnym innym bliskowschodnim kraju tamtej epoki, ani nawet w Grecji o wiele lat później, zawarcie takiego układu nic byłoby możliwe. W istocie, gdy cień imperializmu padł również na Judę, lud - nm hn-nrec - otrzymał prawo wybierania króla w sytuacji, gdy następstwo tronu było wątpliwe.

Po upadku Izraela król Judy Ezechiasz - którego zawodowa armia była o wiele skromniejsza i znacznie gorzej uzbrojona od dawnej, wyposażonej w rydwany armii północnej - odbudował z pomocą nm hn-nrec fortyfikacje Jerozolimy, wznosząc na jej zachodnim krańcu nowy mur: "Nabrawszy otuchy, naprawił wszystkie zburzone mury, wznosił na nich wieże, a na zewnątrz drugi mur". Poczynił także przygotowania na wypadek asyryjskiego oblężenia, drążąc kanał doprowadzający wodę ze źródła Gichon do wykutej w skale cysterny - zwanej Sadržawką Siloe - skąd nadmiar wody wpływał do strumienia Cedron. Miasto zyskało w ten sposób dostęp do obficie zaopatrzonego w wodę

82 HISTORIA ŻYDÓW

zbiornika, o którym oblegający nie mieli pojęcia. I b również opisano w Biblii,²¹⁰ a badania archeologiczne przeprowadzone w latach 1867-70 ze zdumiewającą zbieżnością potwierdziły ten opis. Znalezione wówczas na ścianie hebrajski napis, upamiętniający świeżo skończoną pracę:

Oto opowieść o przebiciu tunelu: gdy [robotnicy wzniesli] kilofy, jedni z jednej, drudzy z drugiej strony, a [dzieliła ich jeszcze] odległość trzech łokci, [usłyszano), jak jeden z męczyzn zawołał do swego towarzysza, bo po prawej i po [lewej stronie] otworzyła się szczelina. W dniu zaś, gdy się przebili, robotnicy, kując z dwóch stron, uderzyli kilofem o kilof. I ze źrbdła po ęła do sadzawki woda (przez kanał dtugi] na tysiã dwieście łokci..

Jerozolima rzeczywiście zdołała przetrwać ciężkie oblężenie wojsk asyryjskiego króla Sanheriba w 701 roku przed Chrystusem. Uratowały ją zresztą nie tyle nowe obwarowania i cysterna, lecz wybuch roznoszonej przez myszy zarazy, która zdziesiątkowała obóz Asyryjczyków. W późniejszych czasach wspominał o tym wydarzeniu grecki historyk Herodot. Natomiast Druga Księga Królewska widziała w nim rodzaj cudu: "Tejże samej nocy wyszedł Anioł Pański i pobił w

obozie Asyryjczyków sto osiemdziesiąt pięć tysięcy ludzi. Rano, kiedy wstali, oto ci wszyscy byli martwymi ciałami".²¹ Władcy Judy również szukali bezpieczeństwa w rozmaitych sojuszach z małymi, sąsiednimi państwami, a nawet z ogromnym, choć wyczerpanym z siły Egiptem, ową "złamaną trzcina", która - jak szydzili Asyryjczycy - "gdzie się na niej oprzeć, wbija się w rękę i przeszywa ją na wylot".²¹³

W coraz większym jednak stopniu królowie i lud Judy zaczęli łączyć swój ostateczny, polityczny i militarny los z panującą teologią i moralnymi wzorcami zachowania. Jak się wydaje, rozpowszechniło się wówczas przekonanie, że nacód może się uratować tylko dzięki wierze i pracy. Ale sam już pomysł rozwiązania problemu przetrwania państwa z pomocą religii - dokładne przeciwieństwo idei, która za czasów inwazji filistyńskiej uczyniła z Izraela monarchię - kazał iść Judejczykom w dwie przeciwne strony. Jak najskuteczniej przebłagać Jahwe? Jerozolimscy kapłani twierdzili, że można to zrobić tylko poprzez rozprawienie się raz na zawsze z podejrzanymi praktykami religijnymi kultuwowanymi na prastarych "wyżynach" i w prowincjonalnych świątyniach, a także poprzez skoncentrowanie kultu wyłącznie w Jerozolimie, gdzie można było zachować ortodoksję w całej jej czystości. Proces ten przybrał na sile w 632 roku przed Chrystusem, kiedy podczas remontu Świątyni arcykapłan Chilkiasz znalazł starożytne zwoje, stanowiące prawdopodobnie pierwotną wersję Pięcioksięgu, a ściślej - Księgi Powtórzonego Prawa, mówiącej o przymierzu Boga z

Izraelici 83

Izraelem i osiągnęła kulminację w straszliwych przekleństwach ustępu dwudziestego ósmego. Odkrycie Chilkiasza wywołało panikę, ponieważ zdawało się potwierdzać prorocze przestrogi Ozeasza i sugerowało, że los Północy może niebawem dotknąć i Południe. Usłyszawszy słowa Księgi król Jozjasz "rozdarł szaty" i zarządził generalną reformę kultu. Zniszczono wszystkie bożki, zbeszczeszczono ofiarne "wyżyny", wytracono pogańskich, innowierczych i heretyckich kapłanów, a ukoronowaniem tej fundamentalistycznej reformy były niezwykle uroczyste, ogólnonarodowe obchody święta Paschy, jakich nie oglądano wcześniej w Jerozolimie. Paradoksalnie, najwięcej na tym powrocie do archaicznych, religijnych korzeni narodu skorzystała Świątynia Jerozolimska, uważana przecież kiedyś za pół-pogański wymysł Salomona. Władza jej kapłanów gwałtownie wzrosła, sama zaś Świątynia stała się państwową - a w każdym razie oficjalną - wyrocznią wszelkiej prawdy religijnej.

Jednak w tym naznaczonym tragicznym piętnem okresie ukształtowała się również inna, nieoficjalna orientacja myślowa. Upatrywała

ona ratunku zupełnie gdzie indziej, zwracając się w kierunku, który ostatecznie miał być uznany za właściwy. Ozeasz pisał o potędze miłości i wzywał do wewnętrznej przemiany ludzkich serc. Pewien współczesny mu, choć nieco młodszy mieszkaniec Południa podjął te idee i poniósł dalej w świat. Izajasz - bo o nim mowa - żył w czasie, gdy na królestwo północne zapadł już wyrok śmierci. W przeciwieństwie do większości bohaterów biblijnych nie był człowiekiem ubogim; według tradycji Imudu babilońskiego był bratankiem króla Judy, Amazjasza.¹⁵ Głosił jednak poglądy demokratyczne i populistyczne. Nie pokładał też wiary w siłach zbrojnych i warownych murach, królach i wyniosłych świątyniach. Jego dzieło wyznacza punkt, począwszy od którego religia izraelska zaczęła nabiecać coraz bardziej duchowego charakteru, przechodząc z konkretnego umiejscowienia w przestrzeni i czasie w wymiar uniwersalny. Księga Izajasza dzieli się na dwie części: rozdziały 1-39 mówią o jego życiu i prorocत्वach z lat 740-700 przed Chrystusem; rozdziały 44-66, czyli tak zwany Deutero-Izajasz, pochodzą ze znacznie późniejszego okresu i ich historyczny związek z poprzednimi fragmentami nie jest jasny, choć główne myśli obu części układają się w pewien logiczny ciąg.

Izajasz był nie tylko znakomitością wśród proroków, lecz i najwybitniejszym pisarzem Starego Testamentu. Wspaniały mówca, nadawał jednak - jak się zdaje - swoim wypowiedziom formę pisemną. W każdym razie spisano je bardzo wcześnie i pozostawały najbardziej popularne z wszystkich świętych pism: wśród rękopisów znalezionych po drugiej wojnie światowej w Qumran natrafiono na siedmiometrowej długości zwój skóry, zawierający całą Księgę Izajasza, spisana po

HISTORIA ŻYDÓW

hebrajsku w pięćdziesięciu rzędach; jest to najlepiej zachowany i najdłuższy manuskrypt biblijny, jaki posiadamy.²¹⁶ Starożytni Żydzi uwielbiali błyskotliwy styl Izajasza i jego olśniewające metafory, z których wiele weszło do literatury wszystkich cywilizowanych narodów. Ważniejsza jednak od języka była myśl: Izajasz prowadził ludzkość ku nowym odkryciom moralnym.

Wszystkie poruszone przezeń tematy są wzajemnie powiązane. Podobnie jak Ozeasz, Izajasz chce ostrzec naród przed katastrofą. "Strózu, która to godzina nocy?" - pyta - "Strózu, która to godzina nocy?" Głupcy nie dostrzegają niebezpieczeństwa; wołają: "Jedźmy i pijmy, bo jutro pomrzemy". Albo pokładają zaufanie w warownych budowlach i sojuszach. Zamiast tego powinni pójść za głosem Pana,

który mówi: "uporządkuj swój dom". Oznacza to moralną przemianę serca, wewnętrzną poprawę jednostek i wspólnoty. Trzeba dążyć do sprawiedliwości społecznej. Ludzie nie mogą z gromadzenia dóbr uczynić nadrzędnego celu swego życia: "Biada tym, którzy przyłączają dom do domu, a role do roli dodają, tak że nie ma wolnego miejsca". Bóg nie będzie tolerował uciskania słabych. Zapytuje On: "#,Jakim prawem uciskacie mój lud i przygnębiacie oblicza ubogich?# - wyrocznia Pana, Boga Zastępów".=I

Drugi motyw u Izajasza to skrucha. Pan zawsze przebacza pod warunkiem, że nastąpi przemiana serca. "Chodźcie i spór ze Mną wieście! - mówi Pan. - choćby wasze grzechy były jak szkarłat, jak śnieg wybieleją". Bóg chce, aby człowiek uznał Jego świętość i dał jej świadectwo: "Święty, Święty, Święty jest Pan Zastępów, cała ziemia pełna jest Jego chwały" - i oto anioły, w wizji Izajasza, dotykają ust człowieka płonącym węglem, aby wypalić z nich grzech. Gdy zaś grzesznik odmienia swe serce i nie szuka już bogactw ani władzy, lecz świętości, Izajasz wprowadza trzeci wątek: obraz ery pokoju, w której ludzie "swe miecze przekują na lemiesze, a swoje włócznie na sierpy. Naród przeciw narodowi nie podniesie miecza, nie będą się więcej zaprawiać do wojny". W owej erze pokoju "rozweseli się pustynia (...) i zakwitnie step".=is

Nie znaczy to jednak, że Izajasz głosi po prostu nowy system etyczny. Jako nieodrodny syn narodu obdarzonego zmysłem historycznym, w woli Boga, w przyczynie i skutku, w grzechu i skrusic widzi on proces zmierzający po linii prostej w ściśle określonym kierunku. Kreśli wizję przyszłości, w której występują niezwykle postaci. W tym momencie wprowadza czwarty wątek, mówiący już nie o zbiorowym odżegnaniu się od grzechu, lecz o konkretnej osobie zbawiciela: "Oto Panna pocznie i porodzi syna i nazwie go imieniem Emmanuel". To szczególne dziecko będzie znakiem ery pokoju: "I będzie wilk go#ciem jagnięcia, a lampart będzie leżał obok kozłęcia; ciele i lwiatko i tuczne

Izraelici 85

bydło będą razem, a mały chłopiec je poprowadzi". Chłopiec będzie też jednak wielkim władcą: "Albowiem dziecko narodziło się nam, syn jest nam dany i spocznie w łonie na jego ramieniu, i nazwą go: Cudowny Doradca, Bóg Mocny, Ojciec Odwieczny i Książę Pokoju".219

Izajasz nie tylko pisał; głosił również w Świątyni kazania. Nie mówił jednak o oficjalnej religii, o nie kończących się ofiarach i kapłańskich obrzędach, lecz o etycznej religii serca: ponad głowami kapłanów trafiał wprost do ludu. Scisła tradycja talmudyczna podaje, że prorok zginął śmiercią męczeńską za panowania bałwochwalczego

króla Manasses; ale jednocześnie nie zalicza go do grona ortodoksyjnych kapłanów - tego establishmentu Świątyni. Męczeństwo było tematem, który w owym czasie zaczął się coraz uporczywiej pojawiać w piśmiennictwie Izraelitów. W drugiej części Księgi Izajasza wprowadzona zostaje nowa postać, nawiązująca - jak się zdaje - do osoby zbawiciela z części pierwszej: męczeńska postać Sługi Pańskiego, który bierze na siebie grzechy całego ludu i zmywa je poprzez swoją ofiarę, uosabiając zarazem i zapowiadając tryumfalne wypełnienie misji narodu wybranego.==a Męczeński Sługa Pański mówi głosem samego Izajasza i odzwierciedla jego własny los, toteż dwie części Księgi tworzą jedną całość - nawet jeśli jest prawdą, że spisano je w odstępie dwustu lat. W każdym razie Księga Izajasza jako całość daje pojęcie o wielkiej dojrzałości, jaką osiągnął w owych latach kult Jahwe. Był on teraz pochłonięty sprawiedliwością i sądem: sądem nad całymi narodami i sądem nad indywidualną duszą. Zwłaszcza Deutero-Izajasz kładzie nacisk na jednostkę jako nosiciela wiary, nie podlegającego roszczeniom ze strony państwa, rasy, narodu. Nie tylko Elias, lecz każdy z nas słyszy w sobie "cichy, łagodny głos" sumienia. Był to poważny przyczynek do odkrycia jednostki, ogromny krok na drodze wiodącej ku ludzkiej samowiedzy. Wkrótce mieli podążyć tą drogą Grecy; ale Izraelici, czy raczej - jak już niebawem będziemy ich nazywać - Żydzi, wstąpili na nią jako pieiwsii.

Poza tym, w przeciwieństwie do Greków, inspirowani przez Izajasza synowie Izraela zmierzali w stronę czystego monoteizmu. Początkowe Księgi Biblii zawierają wiele fragmentów, w których Jahwe występuje nie tyle jako jedyny, co jako najpotężniejszy z bogów, mogący niejako działać na cudzym terenie.2=I Jednak u Deutero-Izajasza wyklucza się istnienie innych bogów, nie tylko w praktyce, lecz i w ideologu: "Ja jestem pierwszy i Ja ostatni, i nie ma poza Mną boga".=== Ponadto oświadcza się teraz wyraźnie, że Bóg jest uniwersalny, wszechobecny i wszechpotężny. Bóg to siła napędowa, jedyna siła napędowa w całych dziejach. On stworzył wszechświat, On nim kieruje, On położył mu kres. Izrael stanowi część Jego planu, ale nie tylko Izrael. Skoro więc Asyryjczycy atakują, robią to z rozkazu Boga; skoro Babilończycy

HISTORIA ŻYDÓW

skazują naród izraelski na wygnanie, to i taka jest widocznie Jego wola. Zrodzona na pustyni religia Mojżesza w miarę dojrzewania przekształca się w skomplikowaną wiarę ogólnoświatową, do której cała ludzkość może się zwrócić po odpowiedź na swe pytania.223

To, że przesłanie Izajasza dotarło do świadomości ludu jeszcze przed upadkiem Jerozolimy jest rzeczą niewątpliwą. Jednak w ostatnich kilku dziesięcioleciach przed katastrofą, do potężnego głosu proroka dołączył inny, mniej poetyczny, lecz równie przejmujący. O Jeremiaszu wiemy więcej niż o którymkolwiek innym z pisarzy tworzących przed Wygnaniem, a to dzięki temu, że dedykował swoje kazania i autobiografię swemu uczniowi-sekretarzowi imieniem Baruch.²²⁴ Życie Jeremiasza splotło się ściśle z tragiczną historią jego kraju. Był Beniaminitą z rodziny kapłańskiej, pochodził z miejscowości położonej na północny wschód od Jerozolimy. Zaczął nauczać w 627 roku przed Chrystusem, nawiązując do tradycji Ozeasa, a częściowo również Izajasza. Głosił, że naród izraelski jest doszczętnie strawiony grzechem i ściąga na siebie zagładę: "Naród ten ma serce oporne i buntownicze". Podobnie jak Ozeasz, Jeremiasz nie przepadał za religijnym establishmentem, bez względu na to, czy byli to kapłani, pisarze, "mędrcy" czy świątynni prorocy: "Prorocy prorokują fałszywie, a kapłani uczą według swego widzimisię; mój zaś lud kocha się w tym. Lecz co poczniecie, gdy to się skończy?"²²⁵ Uważał, że wielka, pro-świątynna reforma religijna przeprowadzona za rządów Jozjasza była kompletną bzdurą i wkrótce po śmierci króla, w 609 roku przed Chrystusem, powiedział to publicznie w trakcie płomiennego kazania. W rezultacie omal go nie zgładzono; zakazano mu też pokazywać się w pobliżu Świątyni. Jego własne miasto, a nawet rodzina, zwrócili się przeciwko niemu. Nie mógł czy nie chciał się ożenić. Odsunięty i osamotniony, zaczął zdradzać w swych pismach oznaki, jak byśmy dziś powiedzieli, paranoi: "Niech będzie przeklęty dzień, w którym się urodziłem", pisał. I znowu: "Dlaczego mój bóg nie ma granic, a moja rana jest nieuleczalna?" Zdawało mu się, że otaczają go wrogowie którzy "knują przeciw (niemu) zamysły", on zaś jest "jak jagnię potulne na rzeź prowadzone".²²⁶ Było w tym coś z prawdy: Jeremiaszowi nie tylko zakazano wygłaszać kazania, lecz spalono również jego pisma. To, że nie cieszył się popularnością, było zrozumiałe. W końcu w chwili, gdy zagrożenie ze strony Nabuchodonozora i jego armii - czyli "wroga z Północy", jak mawiał prorok - stawało się coraz większe i gdy całe królestwo próbowało znaleźć jakieś wyjście z opresji, Jeremiasz zdawał się siać defetyzm. Twierdził, że lud i jego władcy sami sprowadzili zagrożenie poprzez swe nieczne uczynki. Wróg był tylko narzędziem Bożego gniewu i dlatego musiał zwyciężyć. Zakrawało to na jakiś czarny fatalizm - stąd zapewne pojęcie "jeremiady".

Współcześni proroka przeoczyli jednak drugą część jego przesłania, a mianowicie wyszczególnienie powodów do nadziei. Tymczasem Jeremiasz powiadał, że upadek królestwa nie jest ważny. Izrael pozostaje bowiem nadal wybranym Pana. Misję powierzoną Mu przez Boga może równie dobrze pełnić na wygnaniu i wśród obcych ludów, jak w granicach swego niewielkiego państwa. Więź Izraela z Panem przetrwa klęskę, ponieważ jest nienaruszalna i nie może ulec zniweczeniu. Jeremiasz nie głosi więc rozpaczy; przeciwnie, przygotowywał swych braci na spotkanie z nią, ale po to, by wyszli zeń zwycięsko. Próbował ich nauczyć, w jaki sposób mają stać się Żydami, podporządkowując się władzy zaborców i przystosowując do niej, czyniąc z niedoli jak najlepszy użytek, żywiąc mimo wszystko w sercach pewność, że Bóg jest sprawiedliwy.

Udzielenie tej lekcji było potrzebne, gdyż koniec Pierwszego Państwa był bliski. Na trzy lata przed słynnym kazaniem Jeremiasza w Świątyni, imperium asyryjskie nagle upadło, a powstała w ten sposób lukę zajęło nowe mocarstwo, Babilonia. W 605 roku przed Chrystusem Babilończycy wygrali rozstrzygającą bitwę pod Karkemisz, rozgromiając wojska wysłane przez Egipt - ową "złamaną trzcinę". Jerozolima upadła w roku 597. Kronika Babilońska, znajdująca się dziś w British Museum, odnotowuje: "W siódmym roku [panowania], w miesiącu Kislew, [Nabuchodonozor] zgromadził swe wojska i dotarłszy do kraju Hatti przystąpił do oblężenia miasta Judy. W drugim dniu miesiąca Adar zdobył gród i wziął do niewoli króla. Następnie wyznaczył władcę wedle własnego uznania, pobrał wysoki haracz i wydalili [Judejczyków] do Babilonii". Znamy więc dokładną datę: szesnasty marca. Druga Księga Królewska dodaje, że król Judy, Jojakim, został przesiedlony do Babilonii wraz z "całą Jerozolimą, wszystkimi książętami i dzielnymi wojownikami, dziesięcioma tysiącami pojmanych, oraz wszystkimi kowalami i ślusarzami"; nikt nie pozostał, oprócz najuboższej ludności kraju". "Potłuczono" też i zrabowano wszystkie złote naczynia z przybytku Pana".²²⁷

Nie był to jednak koniec nieszczęść Judy. Za panowania Sedecjasza - mianowanego przez Babilon gubernatora izraelskiego, który ślubował Nabuchodonozorowi wieczność i posłuszeństwo - w mieście wybuchło powstanie i Babilończycy znów przystąpili do oblężenia. W 1935 roku archeolog J. L. Starkey odkopał w Lakisz basztę, w której znalazł pokryte napisami tabliczki znane dziś jako "listy z Lakisz". Wysłane jesienią 589 roku przez forpocztę do oficera sztabowego w I Lakisz, opisują one ostatnie dni niepodległej Jerozolimy. Jedna wspomina o "proroku" - być może samym Jeremiaszu. Inna stwierdza, że Jerozolima, Lakisz i Azeka stanowią jedyne enklawy Izraelitów. Na prze-

', łomie lat 587/586 w murach Jerozolimy uczyniono wyłom i głodujące

HISTORIA ŻYDÓW

miasto poddało się. W przerażającej scenie, która nastąpiła potem, na oczach Sedecjasza zamordowano jego własne dzieci, a gdy już zobaczył ten straszny obraz, wyłupiono mu oczy - co stanowiło zwyczajową karę dla wasala, który złamał przysięgę. Świątynia została zrównana z ziemią, mury obalono, wielkie domy w centrum miasta obrócono w ruinę, a Millo, stare miasto pochodzące jeszcze sprzed podboju Dawida, osunęło się w głąb ziemi.^{2s}

Istniała jednak zasadnicza różnica pomiędzy podbiciem Judy przez Babilonię a asyryjskim najazdem na ziemie północne. Babilończycy nie byli aż tak bezwzględni. Nie skolonizowali kraju. Nie przesiedlili do Judy żadnych plemion ze wschodu, ani też Ziemia Obiecana nie pokryła się pogańskimi chramami. Ubogi lud, nm ha-nrec, pozostał wprawdzie bez przywódców, ale do pewnego stopnia mógł zachować własną religię. Poza tym Beniaminici, którzy - jak się zdaje - podporządkowali się Babilończykom w 588 roku, nie zostali wygnani i ich miasta: Gibeon, Mispa i Betel, pozostały nietknięte. Niemniej jednak, naród uległ ogromnemu rozproszeniu. Było to nie tylko wygnanie, ale i diaspora, gdyż wielu Izraelitów zbiegło na północ, do Samarii, albo też do Edomu i Moabu. Niektórzy zawędrowali do Egiptu. Wśród nich i sam Jeremiasz. W ostatnich dniach Jerozolimy wykazał on ogromny upór i odwagę, głosząc, że opór jest bezsensowny i że Nabuchodonozor to emisariusz Boga, posłany, by ukarać Judejczyków za ich niegodziwość. Został za to aresztowany. Po upadku miasta chciał w nim pozostać i dzielić życie z ubogimi, lecz grupa obywateli zabrała go z sobą za granicę, do Egiptu, gdzie po osiedleniu się - w sędziwym już wieku - nadal piętnował grzechy, które ściągnęły pomstę Pana. Wiarę pokładał w "reszcie", w "bardzo małej liczbie" Judejczyków którzy mieli się przekonać, czy historia potwierdzi jego słowa. Głos jego stopniowo cichł, aż zamilkł - głos pierwszego Żyda.

Rozdział drugi

JUDAIZM

Pośród pierwszej grupy elity społecznej zmuszonej do udania się na wygnanie do Babilonii w roku 597 przed Chr. był uczony starszy kapłan, imieniem Ezechiel. Żona jego zmarła w trakcie ostatniego

obłężenia miasta; żył i zmarł samotnie na wygnaniu nad kanałem Chebar koło Babilonu.¹ Siedząc na brzegu kanału, rozgoryczony i po-
grążony w rozpacz, doświadczył cudownej wizji: "wiatr gwałtowny
nadszedł od północy, wielki obłok i ogień płonący oraz blask dokoła
niego, a z jego środka promieniowało coś jakby połysk stopu złota ze
srebrem, ze środka ognia".² Było to pierwsze z całej serii doświadczeń
wizyjnych. Są one wyjątkowe w Biblii z powodu oszalamiających ko-
lorów i oślepiających światła, które Ezechiel zobaczył, a następnie
opisał, używając całego swego zasobu słów: kolory topazów, szafirów,
rubinów, światło błyszczące i promieniuje, lśni i połyskuje, oślepia i pali
swym ogromnym żarem. Jego długa księga jest pełna pomieszania i
wprawia w pomieszanie: epizody jak z marzeń sennych, straszliwe
obrazy, groźby, przekleństwa i przemoc. Jest jednym spośród naj-
większych pisarzy Biblii i jednym z najbardziej popularnych, tak w
swoich czasach, jak i potem. Otacza się jednak, niemal wbrew swej
woli, tajemnicami i unikami. Dlaczego - pyta - zawsze muszę mó-
wić zagadkami?

Jednak w istocie ten dziwny i pełen pasji człowiek miał do
przekazania jasną i obdarzoną mocą wieść: jedyne zbawienie leży w
czystości religii. W dłuższym okresie czasu nie mają znaczenia ani
państwa, ani imperia, ani trony. Boża moc je zniszczy. Tym, co liczy
się naprawdę, jest stworzenie, które Bóg uczynił na swój obraz: czło-
wiek. Ezechiel opisuje, jak Bóg zabrał go do doliny pełnej kości i
zapytał: "Synu człowieczy, czy kości te powrócą znowu do życia?"
Wtedy, pod jego zalęknionym spojrzeniem, kości zaczęły grzechotać,
trząść się i łączyć ze sobą, Bóg nakłada na nie ścięgna, ciało i skórę, i
w końcu tchnie w nie, "a ożyli i stanęli na nogach - wojsko bardzo
wielkie".³ Chrześcijanie mieli później interpretować tę budzącą lęk

90 HISTORIA ŻYDÓW

scenę jako wyobrażenie zmartwychwstania umarłych. Dla Ezechiela
jednak i jego słuchaczy był to znak zmartwychwstania Izraela, ale
Izraela bardziej bliskiego Bogu i bardziej zależnego od Boga niż kie-
dykolwiek wcześniej: każdy mężczyzna i każda kobieta stworzeni przez
Boga i indywidualnie odpowiedzialni przed nim, każdy od urodzenia
zobowiązany do posłuszeństwa jego prawu. Jeremiasz był pierwszym
Żydem, ale to właśnie Ezechiel i jego wizje dostarczyły impulsu do
sformowania judaizmu.

Wygnanie w konieczny sposób oznaczało rozłam z plemienną prze-
szłością. Znikło już przecież dziesięć spośród plemion. Ezechiel pod-

kreślał, podobnie jak Ozeasz, Izajasz i Jeremiasz, że nieszczęścia, które spadły na Żydów, były bezpośrednim i nieuniknionym następstwem grzesznego złamania Prawa. Podczas jednak gdy dawne historie i dawni prorocy rozwodzili się nad kolektywnym poczuciem winy i przypisywali królom i przywódcom zepsucie, które sprowadziło na wszystkich boski gniew, teraz wygnani Żydzi nie mogli nikogo obwiniać, jedynie każdy siebie z osobna. Bóg, pisał Ezechiel, nie każe już zbiorowo ludu za grzech przywódcy ani obecnego pokolenia za błędy popełnione przez przodków. "Na moje życie", grzmiał Bóg, stare powiedzenie Izraelitów "Ojcowie jedli zielone winogrona, a zęby ścierpły synom" nie jest już prawdziwe. "Wszystkie osoby są moje" powiedział Bóg Ezechielowi i każda osobno jest przed nim odpowiedzialna: "umrze tylko ta osoba, która zgrzeszyła".⁴ Idea indywidualności była oczywiście zawsze obecna w religii mozaistycznej, ponieważ zawierała się we wierzeniu, że każdy mężczyzna i każda kobieta została stworzona na obraz boski. Została ona wydatnie wzmocniona przez Izajasza. U Ezechiela była już czymś najważniejszym; odtąd indywidualna odpowiedzialność stała się samą istotą żydowskiej religii.

Z niezmiernie wagi tej idei płynęły rozmaite konsekwencje. Po między rokiem 734 a 581 przed Chr. miało miejsce sześć odrębnych deportacji Izraelitów, a jeszcze więcej dobrowolnie uszło do Egiptu i innych części Bliskiego Wschodu. Od tego momentu większość Żydów zawsze będzie żyć poza Ziemią Obiecaną. Tak więc rozproszeni, pozbawieni przywództwa, bez państwa oraz jakiegokolwiek organizacji samopomocy, którą zapewnić by mógł własny rząd, Żydzi musieli znaleźć alternatywne środki podtrzymania swej własnej tożsamości. Tak więc zwrócili się ku swoim pismom - swym prawom i zapisom przeszłości. Od tych czasów coraz więcej słyszymy o pisarzach. Do tej pory byli po prostu sekretarzami - jak Baruch - zapisującymi słowa wielkich. Teraz stali się ważną kastą, ustalającą w piśmie tradycję ustną, kopiującą drogocenne zwoje wyniesione ze zniszczonej Świątyni, porządkującą, redagującą i racjonalizującą żydowskie archiwa. Przez pewien czas byli nawet rzeczywiście ważniejsi niż kapłani, nie

Judaiznt 91

mający świątyni, która podkreślałaby ich blask i niezbędnosc. Wygnanie przyczynilo się do podjęcia wysilku pisarskiego. Żydzi byli w Babilonie traktowani rozsądnie. Tabliczki odnalezione w pobliżu bramy Isztar starożytnego Babilonu zawierają listę racji wydzielanych jeńcom, pomiędzy nimi "Jauchinowi, królowi kraju Jahud" - tj. Jojaki-

mowi. Niektórzy z Żydów zostali kupcami. Zaczęto opowiadać pierwsze historie o sukcesie osiągniętym w diasporze. Bogactwo kupieckie finansowało wysiłek skrybów i pracę nad utrzymaniem Żydów w ich wierze. Jeżeli jednostka była odpowiedzialna za przestrzeganie Prawa, musiała wiedzieć, czym jest Prawo. Musiało więc ono nie tylko być zapisywane i kopiowane, ale i nauczane.

Tak więc właśnie w czasach Wygnania po raz pierwszy dyscyplinowano zwykłych Żydów do regularnych praktyk religijnych. Wymagano bardzo rygorystycznie obrzezania, które odróżniało ich w nieodwracalny sposób od otaczających pogan. Żydowski tydzień zaczął ogniskować się wokół idei szabatu, silnie wzmocnionej przez to, czego nauczyli się z babilońskiej astronomii. "Szabataj" było najbardziej popularnym nowym imieniem stworzonym w czasach Wygnania. Po raz pierwszy żydowski rok był wyznaczany przez regularne święta: Święto Paschy czciło założenie narodu żydowskiego, Święto Tygodni - otrzymanie praw, to znaczy założenie jego religii, Święto Szalasów - wędrówki po pustyni, w czasie których naród i religia stały się jednym. W miarę jak świadomość indywidualnej odpowiedzialności zapadała w ich serca, Żydzi zaczęli obchodzić także Nowy Rok na pamiątkę stworzenia i Dzień Pojednania w antycypacji przyszłego sądu. I znów babilońska nauka i umiejętności kalendarzowe pomogły zinstytucjonalizować i uczynić regularną tę religijną ramę roku. To właśnie na Wygnaniu zasady wiary zaczęły się wydawać tak bardzo istotne: zasady higieny, czystości, odżywiania się. Badano prawa, odczytywano na głos, uczono się na pamięć. Prawdopodobnie z tego właśnie czasu pochodzi nakaz z Księgi Powtórzonego Prawa: "Niech pozostaną w twym sercu słowa, które ja ci dziś nakazuję. Wpoisz je swoim synom, będziesz o nich mówił przebywając w domu, w czasie podróży, kładąc się spać i wstając ze snu. Przywiążesz je do twojej ręki jako znak, niech one będą ci ozdobą przed oczami. Wypisz je na odrzwiach swojego domu i na twoich bramach".⁵ Żydzi na wygnaniu, pozbawieni państwa, stali się nomadami - z własnej woli poddali się rządowi Prawa, które mogą zostać narzucone jedynie przez przyzwolenie. Nigdy nic podobnego nie miało wcześniej miejsca w historii.

Wygnanie nie było długie w tym sensie, że po ostatecznym upadku Judy trwało tylko pół stulecia. A jednak jego moc twórcza była ogromna. Dochodzimy tutaj do niezmiernie ważnego momentu historii Żydów.

Jak już zauważyliśmy, istnieje istotowy konflikt pomiędzy religią a państwem Izrael. W kategoriach religii w historii Żydów miały miejsce cztery wielkie okresy formatywne: za Abrahama, za Mojżesza, w czasie i krótko po zakończeniu Wygnania, po zburzeniu Drugiej Świątyni. Dwa pierwsze stworzyły religię Jahwe, dwa następne rozwinęły i wydoskonaliły ją do postaci judaizmu. W żadnym z tych okresów Żydzi nie posiadali niezależnego państwa, choć prawdą jest, że w czasach Mojżesza nie byli poddani żadnemu obcemu panowaniu.

I przeciwnie, łatwo także zauważyć, że kiedy Izraelici - a potem Żydzi - zyskują trwałe i dobrze funkcjonujący własny rząd, okazuje się zawsze, iż z trudem zachowują swą religię w czystości i bez zanieczyszczeń. Zepsucie zagnieździło się błyskawicznie po podbojach Jozuego, pojawiło się znów za Salomona i powracało w Królestwie Północnym i Południowym, zwłaszcza za bogatych i potężnych królów, kiedy nadchodziły dobre czasy. Dokładnie to samo zjawisko znów pojawia się za Hasmoneuszy i za rządów takiego potentata, jakim był Herod Wielki. Rządząc się sami i prosperując, Żydzi zawsze zdawali się być przyciągani przez religie sąsiadów, czy to kananejskie, czy to filistyńsko-fenickie, czy greckie. Tylko pośród przeciwności zdecydowanie trzymali się swych zasad i rozwijali swe nadzwyczajne władze wyobraźni religijnej, oryginalność, jasność i żarliwość. Być może więc wychodzili lepiej na nieposiadaniu własnego państwa, bardziej skłonni do posłuszeństwa Prawu i bojaźni bożej; kiedy innym przypadały obowiązki i pokusy związane z rządzeniem nimi. Jeremiasz pierwszy zauważył możliwość tego, że bezsiła i dobroć są jakoś ze sobą powiązane, a obce rządy mogą być korzystniejsze od własnych. Bliski był idei państwa jako czegoś z istoty złego.

Takie idee miały głębokie korzenie w historii Izraelitów, w czasach nazareńczyków i rechabitoów. Były immanentne dla kultu Jahwe, ponieważ to Bóg, a nie człowiek, jest władcą. W niektórych momentach Biblia wydaje się sugerować, że celem sprawiedliwego działania jest wywrócenie istniejącego, będącego dziełem człowieka porządku: "Niech się podniosą wszystkie doliny, a wszystkie góry i wzgórza obniżą".⁶ W ustępie 2 Pierwszej Księgi Samuela, jego matka Anna śpiewa triumfalny hymn na cześć przewrotu w imię Boga, świętej rewolucji: "Z pyłu podnosi biedaka, z barłogu dźwiga nędzarza, by go wśród możnych posadzić". Zawtórować miała później Najświętsza Maria Panna w Magnificat. Żydzi byli drożdżami wytwarzającymi rozkład istniejącego porządku, chemicznym katalizatorem zmiany społecznej - jak więc sami mogli tworzyć porządek i społeczeństwo?

Od tego momentu zauważamy u Żydów istnienie mentalności wygnania i diaspory. Imperium Babilońskie rychło ustąpiło miejsca sojuszowi Persów i Medów, stworzonemu przez Cyrusa Wielkiego, któ-

ry nie miał najmniejszej ochoty zatrzymywać Żydów. Wielu z nich, być może większość, wolała jednak pozostać w Babilonie, który na tysiąc pięćset lat stał się wielkim ośrodkiem żydowskiej kultury. Inne społeczności żydowskie osiadły w Egipcie, nie na terenach przygranicznych, jak to uczynił Jeremiasz, ale daleko w górę Nilu, aż po wyspę Elefantynę koło pierwszej katarakty. Pomędzy innymi dokumentami zachował się tam papirus z podaniem gminy żydowskiej o zezwolenie na odbudowę świątyni.⁹ Żyli oni na skraju pustyni i uważali się za wewnętrznych wygnańców w - jak go nazywali - "kraju Damaszku", który był symbolem wygnania. W nich Jahwe miał swe sanktuarium, oczekiwali na lepsze czasy dla Boga, kiedy gwiazda i święty przywódca zaprowadzą ich z powrotem do Jeruzalem. Ci "eksyliści" byli następcami rechabitoów i prekursorami sekty z Qumran.¹⁰

Być może to właśnie sam perski król Cyrus Wielki był inicjatorem Powrotu. Wiara perskiej klasy rządzącej była etyczna i uniwersalistyczna, odmienna od nietolerancyjnych, ciasnych nacjonalizmów wcześniejszych mocarstw imperialnych. Sam Cyrus był zaratustrianinem, wierzącym w jedyną, wieczną, dobrą istotę, "stwórcę wszystkich rzeczy poprzez ducha świętego".¹¹ Pod rządami Cyrusa Persowie rozwinęli zupełnie inną od Asyryjczyków i Babilończyków imperialną politykę religijną. Bez trudu uznawali wierzenia poddanych sobie ludów, pod warunkiem, że nie były one sprzeczne z akceptacją ich władzy. Cyrus uważał nawet za swój religijny obowiązek naprawienie skutków złowrogich deportacji i zniszczenia świątyń przez swych poprzedników. W rulonie Cyrusa, odnalezionym w ruinach pałacu w Babilonie w XIX w. i znajdującym się obecnie w British Museum, tak przedstawia on swą politykę: "Ja Cyrus, król świata... Marduk, Bóg wielki, raduje się moimi pobożnymi czynami... Zebrałem wszystkich ich ludzi i poprowadziłem ich z powrotem do ich siedzib... i bogów... na rozkaz Marduka, Pana wielkiego, podniosłem w radości w ich świątyniach... Niech wszyscy bogowie, których przyprowadziłem z powrotem do ich miast [modlą się] codziennie o długość moich dni".¹² Według Deutero-Izajasza, zredagowanego mniej więcej w tym czasie, to Pan nakazał Cyrusowi, którego nazywa "namaszczonym przez Pana",¹³ to zadośćuczynienie. W Księdze Ezdrasza Cyrus, mówiąc o Powrocie, tak powiada do babilońskich Żydów: "Wszystkie państwa ziemi dał mi Pan, Bóg niebios. I On mi rozkazał zbudować Mu dom w Jerozolimie w

Judzie. Jeśli z całego ludu Jego jest między wami jeszcze ktoś, to niechaj Bóg jego będzie z nim; a niech idzie do Jerozolimy w Judzie i niech zbuduje dom Pana, Boga izraelskiego".¹⁴

Pomimo wsparcia i rozkazu Cyrusa, pierwszy powrót w roku 538, pod wodzą Szeszbassara, syna byłego króla Jojakima, był porażką, ponieważ biedni Żydzi, uprzednio pozostawieni na miejscu, am ha-arec,

94 HISTORIA ŻYDÓW

przeciwstawiali się mu i wspólnie z Samarytanami, Edomitami i Arabami nie dopuścili do zbudowania przez osadników murów Jerozolimy. Drugą próbę podjęto w roku 520 przed Chr., z pełnym poparciem syna Cyrusa, Dariusza. Przywódcą był Zorobabel, którego autorytet jako potomka Dawida był jeszcze wzmocniony nominacją na perskiego gubernatora Judei. Biblia zapisuje, że wraz z nim powróciło 42360 wygnańców, w tym znaczna liczba kapłanów i pisarzy. Pojawiła się więc na scenie Jerozolimy nowa, żydowska ortodoksja, obracająca się wokół jedynej, scentralizowanej Świątyni i nakazanego prawem kultu. Niezwłocznie rozpoczęto prace przy odbudowie Świątyni. Zbudowano ją w znacznie skromniejszym stylu niż Świątynię Salomona, choć znów użyto libańskich cedrów. Samarytan i Żydów uważanych za hereetyków nie dopuszczono do udziału w pracach: "nie macie z nami nic wspólnego" - oznajmiono im.¹⁵ Być może właśnie z powodu ekskluzywności wygnańców ich kolonia nie rozkwitła. W roku 458 przed Chr. została wzmocniona przez trzecią falę powracających, której przewodził Ezdrasz, kapłan i pisarz o ogromnej wiedzy i autorytecie. Próbował on, lecz bez powodzenia, rozstrzygnąć problemy prawne stworzone przez heterodoksję, małżeństwa mieszane i kontrowersje związane z prawem własności ziemi. W końcu, w roku 445 przed Chr., do osadników Ezdrasza dołączyła nowa grupa, na czele której stał Żydowski urzędnik perski, Nehemiasz. Otrzymał on tytuł gubernatora Judei i prawo stworzenia z niej odrębnej jednostki politycznej wewnątrz imperium.¹⁶

Tej czwartej fali powracających wreszcie udało się ustabilizować osadnictwo, głównie dzięki temu, że Nehemiasz, nie tylko dyplomata i mąż stanu, ale i człowiek czynu, z przykładowym pośpiechem odbudował mury Jerozolimy. W ten sposób stworzył bezpieczną enklawę, z której można było kierować pracami kolonizacyjnymi. Opisał to w swych pamiętnikach, które są błyskotliwym przykładem żydowskiego piśmiennictwa historycznego. Dowiadujemy się z nich o pierwszym przeglądzie zrujnowanych murów dokonanym nocą, w sekrecie; o li-

stach honorowych ludzi biorących udział w pracach i ich dokonach; o desperackich próbach Arabów, Ammonitów i innych plemion przeszkodzenia w pracach; o ich kontynuacji pod zbrojną ochroną - "A co do murarzy, to każdy, mając miecz swój przypasany u boku, budował" - o powrotach do miasta każdej nocy ("I ani ja, ani bracia moi i słudzy, ani moja straż przyboczna - nie zdejmowaliśmy ubrań. Każdy tylko rozbierał się do mycia") i o triumfalnym ukończeniu prac. Nehemiasz mówi, że prace zakończono w ciągu pięćdziesięciu dwóch dni. Odbudowane miasto było mniejsze niż Salomonowe, było biedne, a przede wszystkim słabo zaludnione. "Miasto było wprawdzie rozległe i ważne - pisał Nehemiasz - ale w jego obrębie było lud-

Judaizm 95

ności mało i nie było domów odbudowanych". Sprowadzano jednak - wybierane drogą losowania - rodziny z całej Judei. Energia i wytrwałość Nehemiasza były natchnieniem w dwudziestym wieku, kiedy Palestyna znów była kolonizowana przez żydowskich aktywistów. Wraz z zakończeniem tych prac nadchodzi nagły spokój i kompletne milczenie.

Lata 400-200 przed Chr. to utracone wieki historii Żydów. Nie było wielkich wydarzeń czy nieszczęść, które chcieliby zanotować. być może byli szczęśliwi. Wydaje się, że spośród wszystkich swoich władców najbardziej lubili Persów. Nigdy nie buntowali się przeciwko nim. Wręcz przeciwnie, żydowscy najemnicy pomogli im w uśmierzeniu buntu w Egipcie. Żydzi mieli zagwarantowaną wolność praktyk religijnych u siebie w Judei oraz w całym imperium perskim. W niedługim czasie osiedla żydowskie rozrzucone były na ogromnym obszarze. Echem tej diaspory jest Księga Tobiasza, która rozgrywa się w Medii około V w. przed Chr. Innym jest zbiór 650 tabliczek dotyczących interesów, zapisanych pomiędzy rokiem 455 a 403 przed Chr. w mieście Nippur, w którego pobliżu mieszkał Ezechiel: 84 spośród imion znajdujących się w tych dokumentach jest żydowskich. Przetwały dwa rodzinne archiwa z kolonii na Elefantynie, które rzucają światło na tryb życia i religię tej społeczności.¹⁹ Większość Żydów z diaspory, o których coś wiemy, wydaje się cieszyć powodzeniem i wiernie praktykować swą religię. Co więcej; była to religia nowej ortodoksji: judaizm.

Dwieście utraconych lat, choć milczące, było jednak produktywne. Widziały one pojawienie się mniej więcej tej formy Starego Testamen-

tu, jaką dziś znamy. Jej konieczność wynikała z natury nowej, judaistycznej wersji izraelskiej wiary, jaką Ezdrasz i Nehemiasz ustanowili w odbudowanej Jerozolimie. Ustęp 8 Księgi Nehemiasza opowiada, jak wszyscy obywatele gromadzili się koło Bramy Wodnej, by słuchać czytań z "Księgi Praw Mojżeszowych". Prowadził je Ezdrasz "stojący na drewnianym podwyższeniu, które zrobiono w tym celu". W wyniku czytań, które wzbudzały głębokie wzruszenie, uroczyście odnowiono Przymierze; zostało ono zaprzysiężone i podpisane przez wszystkich, mężczyzn i kobiety, ich synów i córki, wszystkich uważających się za prawowiernych, przez "każdego zdolnego zrozumieć".#

Mówiąc pokrótce, nowe Przymierze, o którym można powiedzieć, że oficjalnie i prawnie zapoczątkowało judaizm, nie było oparte na Objawieniu czy prorocत्वach, ale na spisanej tekście. Oznaczało to istnienie wersji oficjalnej, autoryzowanej i zweryfikowanej. A to z kolei oznaczało przesianie i zredagowanie ogromnej literatury historycznej, politycznej i religijnej nagromadzonej uprzednio przez Żydów. Umieeli oni pisać i czytać już w -początkowych stadiach swej

96 HISTORIA ŻYDÓW

historii. Księga Sędziów opowiada, jak Gedeon będąc w Sukkot zatrzymuje młodzieńca i wypytuje go na temat miasta, a młodzieniec spisuje dla niego imiona wszystkich posiadaczy ziemskich i starszyzny.=1 Prawdopodobnie większość rolników choć trochę potrafiła czytać.=2 W miastach umiejętność czytania i pisania była raczej powszechna i wielu ludzi było swego rodzaju literatami, zapisując usłyszane opowieści lub swe własne przygody i doświadczenia. Zapisywano wypowiedzi setek proroków. Liczba kronik i historii była ogromna. Wśród ludu Izraela nie było wielkich rzeźbiarzy, malarzy czy architektów. Ich narodowym nawykiem, niemal obsesją, było natomiast pisanie. Stworzyli, ilościowo rzecz biorąc, największą literaturę starożytności, której jedynie drobnym fragmentem jest Stary Testament.

Żydzi uważali jednak, że literatura jest działalnością dydaktyczną, a jej cele mają charakter kolektywny. Pisanie nie miało dostarczać osobistej satysfakcji. Większości ksiąg Biblii przypisuje się indywidualnych autorów, sami Żydzi jednak udzielali społecznej sankcji tym książkom, które były przez nich aprobowane. Ich literatura miała w istocie zawsze charakter publiczny i była poddana społecznej kontroli. Józef Flawiusz w swej apologii wiary żydowskiej - "Przeciw Apionowi" tak opisuje to ujęcie literatury:

U nas nie wolno każdemu pisać historii... tylko prorocy mieli ten

przywilej, otrzymując wiedzę o zamierzonych i dawnych czasach z natchnienia Bożego i opisując jasno współczesne im wypadki, tak jak się wydarzały... Nie posiadamy tysięcy ksiąg niezgodnych, a nawet sprzecznych z sobą, lecz tylko dwadzieścia dwie. Zawierają one kronikę od zarania dziejów i słusznie są uznane za wiarygodne.³

Mówiąc "słusznie uznane", Józef miał na myśli "kanonicznie". Słowo "kanon" jest bardzo starożytne. Po sumeryjsku znaczyło "trzcina", stąd nabrało znaczenia czegoś prostego, wyprostowanego. U Greków oznaczało prawo, ograniczenie lub standard. Żydzi pierwsi zastosowali je do tekstów religijnych. Oznaczało dla nich boskie obwieszczenie o niekwestionowanym autorytecie lub natchnione przez Boga pismo proroków. Tak więc, aby księga mogła zostać zaakceptowana jako część kanonu, jej autorem musiał być uznany, rzeczywisty prorok.²⁴ Kanon zaczął się tworzyć, gdy pierwszych pięć Ksiąg, nazywanych Księgami Mojżeszowymi albo Pięcioksięgiem, później zaś Torą, uzyskało formę pisemną. Najbardziej pierwotna forma Pięcioksięgu pochodzi prawdopodobnie z czasów Samuela. Posiadany przez nas tekst jest jednak mieszaniną pięciu elementów: źródła południowego, nazywanego Boga Jahwe i sięgającego oryginalnych pism Mojżeszowych; źródła północnego, nazywanego Boga Elohim, również bardzo starożytnego; Księgi Deuteronomicznej (czy jej części) - "zagu-

Judaizm 97

bionej" księgi odnalezionej w Świątyni za czasów reform Jozjasza; oraz dwóch odrębnych kodeksów, znanych uczonym jako Kodeks Kapłański i Kodeks świętości, obu pochodzących z czasów, kiedy kult religijny stał się bardziej sformalizowany, a kasta kapłańska poddana ścisłej dyscyplinie.

Pięcioksiąg nie jest więc jednorodnym dziełem. Nie jest też również, jak twierdzili niektórzy przedstawiciele niemieckiej tradycji krytycznej, rozmyślnym fałszerstwem kapłanów z czasów po Wygnaniu, pragnących za pomocą podstępny narzucić ludowi religijne wierzenia służące ich interesom, przypisując księgi osobie i czasom Mojżesza. Nie wolno nam pozwolić, aby przesady akademickie karmione ideologią heglowską, antyklerykalizmem, antysemityzmem i dziewiętnastowiecznymi modami intelektualnymi, zaburzyły nasze widzenie tych dzieł. Wszystko w tekście wskazuje na to, że ludzie, którzy spisali i połączyli w jedno te pisma, oraz skrybowie, którzy je przepisywali, kiedy tworzony był kanon, w pełni wierzyli w boskie natchnienie tych

starożytnych tekstów i redagowali je z najwyższym szacunkiem i na najwyższym osiągalnym poziomie dokładności, włączając wiele fragmentów, których najwyraźniej nie rozumieli. Sam tekst Pięcioksięgu zawiera, pochodzące od Boga, uroczyste napomnienie przeciw wprowadzaniu zmian: "Nic nie dodacie do tego, co ja wam nakazuję, i nic z tego nie odejmiecie".=5

Wszystko wskazuje na to, że kopiści czyli pisarze - słowo hebrajskie: sofer - byli wysokiej klasy profesjonalistami i traktowali swe powinności z najwyższą powagą. Słowa sofer użyto po raz pierwszy w starożytnej Pieśni Debory, i niebawem możemy już czytać o dziedzicznych korporacjach pisarzy, które Pierwsza Księga Kronik nazywa „rodzinami pisarzy”.² Ich najbardziej zaszczytnym obowiązkiem było przechowywanie kanonu w jego świętej, nienaruszalnej postaci. Rozpoczynali oni od tekstów Mojżeszowych, które - dla wygody - przepisywano na pięciu zwojach, skąd pochodzi ich nazwa. Do nich dodawano drugą część Biblii - Proroków - po hebrajsku Nevum. Składała się ona z kolei z "Wcześniejszych Proroków" i "Późniejszych Proroków". Na pierwszą składały się głównie prace narracyjne i historyczne: Jozuego, Sędziów, Samuela i Królów, na drugą - dzieła proroków, dzieliła się ona znów na dwie części: trzech wielkich proroków, Izajasz, Jeremiasz, Ezechiel (termin oznaczał długość a nie znaczenie) oraz dwunastu mniejszych: Ozeasz, Joel, Amos, Abdiasz, Jonasz, Micheasz, Nahum, Habakuk, Sofoniasz, Aggeusz, Zachariasz, Malachiasz. Następnie szły dzieła trzeciej części, Ketuvim czyli "pisma", często określane jako Hagiografie. Składały się na nie Psalmi, Przysłowia, Księga Hioba, Pieśń nad Pieśniami, Księga Rut, Lamentacje, księgi Eklezjastes, Estery, Daniela, Ezdrasza, Nehemiasza i dwie księgi Kronik.

98 HISTORIA ŻYDÓW

Ten podział na trzy części odzwierciedla nie tyle zamierzoną klasyfikację, co historię powstawania. Kiedy publiczne czytania stały się nieodłączną częścią żydowskich nabożeństw, dodano nowe teksty, a pisarze oczywiście zaczęli je kopiować. Pięcioksiąg, czyli Tora, został kanonem już w 622 r. przed Chr. Stopniowo dodawano inne księgi, a proces zakończył się około 300 r. przed Chr. Poza Torą, nie znamy kryteriów tworzenia kanonu. Rolę wydawało się odgrywać odczucie społeczeństwa, a również osąd kapłanów i uczonych. Pięć zwojów nazywanych Megillot było publicznie odczytywanych w wielkie święta: Pieśń Salomona w Święto Paschy, Księga Rut w Święto Tygodni, Księ-

ga Eklezjastesa w Święto Szalasów, Księga Estery w Święto Purim, a Lamentacje w dzień postu upamiętniającego zburzenie Jerozolimy. W rezultacie stały się one popularne, i to było przyczyną włączenia ich do kanonu. Pieśń Salomona to niewątpliwie zbiór poezji miłosnej i poza jej związkiem z wielkim królem - brak jest wewnętrznych powodów, dla których miałyby być włączona do kanonu. Rabiniczna tradycja utrzymuje, że na sympozjum w Jamnii, czyli Jawne, na początku ery chrześcijańskiej, kiedy ostatecznie ustalono kanon, rabbi Akiwa powiedział: "Ponieważ na całym świecie nie ma nic, co by mogło równać się z dniem kiedy Izrael otrzymał Pieśń nad Pieśniami, gdyż całe Pismo jest święte, ale Pieśń nad Pieśniami jest najświętsza". Później jednak dodał w formie ostrzeżenia: "Ten, kto dla rozrywki będzie śpiewał tę pieśń jak gdyby była świecką pieśnią, nie znajdzie miejsca w przyszłym świecie".z

Włączenie do kanonu było jedynym pewnym sposobem zapewnienia, aby dzieło literackie przetrwało, ponieważ w starożytności, jeżeli manuskrypt nie był stale kopiowany, najczęściej w czasie pokolenia czy dwu znikał bez śladu. Tak więc rodziny pisarzy zapewniły przetrwanie tekstów biblijnych przez ponad tysiąc lat. Następnie zastąpili je masoreci czyli uczeni w Piśmie, którzy specjalizowali się w kopiowaniu, pisowni i akcentowaniu tekstów biblijnych. I b oni stworzyli oficjalną żydowską kanoniczną wersję Biblii, znaną jako tekst masorecki.

Istnieje jednak więcej kanonów, czyli więcej niż jeden starożytny tekst Biblii. Samarytanie, odcięci od Judy w połowie pierwszego tysiąclecia przed Chr., zachowali jedynie pięć ksiąg Mojżeszowych. Ponieważ nie zezwolono im na branie udziału w tworzeniu dalszego kanonu, nie uznawali go. Istnieje również Septuaginta, grecka wersja Starego Testamentu, stworzona przez Żydów z diaspory w Aleksandrii w okresie hellenistycznym. Zawierała ona wszystkie księgi Biblii hebrajskiej, ale inaczej pogrupowane, a ponadto księgi apokryficzne i pseudoepigrafy, takie jak I Eźdrasz, tak zwana Mądrość Salomona, Mądrość Syracha czyli Eklezjastyk, Judyta, Tobiasz, Baruch i księgi Machabejskie. Wszystkie one były odrzucane przez Żydów jerozolim-

Judaizm

skich jako nieczyste i niebezpieczne. Oprócz tego dysponujemy obecnie zwojami przechowywanymi i kopiowanymi przez sektę z Qumran i odnalezionymi w pobliżu Morza Martwego.

Całościowo rzecz biorąc, zwoje znad Morza Martwego świadczą o

dokładności kopiowania Biblii w ciągu wieków, choć pojawiały się liczne pomyłki i odmienne wersje. Samarytanie twierdzili, że ich tekst pochodzi od Abiszuy, prawnuka Aarona. Jest on wyraźnie bardzo stary, zwraca uwagę zasadniczy brak zniekształceń, choć w pewnych fragmentach odbija samarytańskie - w przeciwieństwie do żydowskich - tradycje. Od masoreckiego tekstu Pięcioksięgu różni się on w 6 tys. przypadków, z czego w 1900 zgodny jest z Septuagintą. Tekst masorecki też ma odmiany. Z najstarszych zachowanych tekstów Synagoga karaimska w Kairze posiada kodeks, oprawną księgę Proroków, skopiowaną w 895 n. e. przez Ben Aszera, głowę jednej z najbardziej znanych rodzin masoreckich. Kompletny tekst Aszera, nad którym pracowało pięć pokoleń rodziny, skopiował około roku 1010 masoreta nazwiskiem Samuel ben Jakob, obecnie znajduje się w Petersburgu. Inny sławny tekst masorecki, rodziny Ben Naftali, zachował się w kopii datowanej na rok 1105. Znany jest jako Kodeks Reuchlina i znajduje się w Karlsruhe. Najwcześniejsze zachowane wersje chrześcijańskie to czwartowieczny Kodeks Watykański (w Watykanie), niepełny czwartowieczny Kodeks Synajski i piątowieczny Kodeks Aleksandryjski (ostatnie dwa w British Museum). Istnieje także wersja syryjska, manuskrypt datowany na 464 n. e. Najstarsze spośród wszystkich manuskryptów biblijnych znaleziono jednak wśród zwojów znad Morza Martwego w latach 1947-48. Zawierają one hebrajskie fragmenty wszystkich dwudziestu czterech ksiąg kanonu, cały tekst Księgi Izajasza oraz trochę fragmentów Septuaginty.^s Jest całkiem możliwe, że zostaną jeszcze odkryte dalsze wczesne teksty, czy to na Pustyni Judejskiej, czy w Egipcie, a z pewnością poszukiwania tekstu doskonałego będą trwały aż do końca czasu.

Uwaga, którą poświęcono Biblii w poszukiwaniu prawdziwego tekstu, egzegezie, hermeneutyce i komentarzu, daleko przewyższa uwagę skupioną na jakimkolwiek innym dziele literackim. Zainteresowanie nią nie ma charakteru nieproporcjonalnego, jest ona bowiem najbardziej wpływową ze wszystkich książek. Wśród starożytnych pisarzy Żydzi charakteryzowali się dwiema wyjątkowymi cechami. To oni pierwsi stworzyli konsekwentną, obszerną i interpretującą historię. Stwierdzono, że nauczyli się sztuki historii od Hetytów, innego ludu o umysłowości historycznej. Jest jednakże oczywiste, że od bardzo dawnych czasów byli zafascynowani swoją przeszłością. Wiedzieli, że są szczególnym narodem, który nie wyłonił się po prostu z nie zapisanej przeszłości, ale został stworzony, w pewnych określonych

celach, poprzez szczególne następstwo boskich aktów. Uważali za swą wspólną sprawę ustalanie, zapisywanie, komentowanie i refleksję nad tymi aktami. Żaden inny lud, zwłaszcza w tak dawnych czasach, nie wykazywał tak silnego przymusu zajmowania się swymi początkami. Biblia pełna jest przejawów poszukującego ducha historii: na przykład dlaczego przed bramą miasta Ai leżała kupa kamieni? Jakie jest znaczenie dwunastu kamieni w Gilgal?# Ta pasja etiologiczna, poszukiwania wyjaśnień, poszerzyła się w widzenie teraźniejszości i przyszłości w świetle przeszłości. Żydzi chcieli znać siebie i swe przeznaczenie. Chcieli znać Boga, jego zamiary i życzenia. Ponieważ według ich teologu Bóg był jedyną przyczyną wszelkich wydarzeń - jak ujął to Amos: "czyż zdarza się w mieście nieszczęście, by Pan tego nie sprawił?" - a zatem autorem historii, i ponieważ byli oni wybranymi aktorami Jego olbrzymich dramatów, zapis i badanie wydarzeń historycznych były kluczem do zrozumienia tak Boga, jak człowieka.

Dlatego Żydzi byli przede wszystkim historykami, a Biblia - od swego początku do końca - jest w istocie dziełem historycznym. Żydzi pół tysiąclecia wcześniej niż Grecy potrafili prowadzić rzeczową, dramatyczną narrację historyczną, a ponieważ stale poszerzali swe zapiski historyczne, pojawiła się u nich głęboka perspektywa historyczna, jakiej Grecy nigdy nie osiągnęli. Również portretowanie postaci u historyków biblijnych osiągnęło poziom spostrzegawczości i precyzji, jakiego nawet najlepsi greccy i rzymscy historycy nie byli w stanie uzyskać. Nie ma nic u Tukidydesa, co mogłoby się równać z mistrzostwem przedstawienia króla Dawida, napisanym niewątpliwie przez naocznego świadka znajdującego się na jego dworze. Biblia obfituje w ostro zarysowane postacie, nawet pomniejsze, żywo uzmysłowane pojedynczym zdaniem. Jednakże nacisk położony na aktorów nigdy nie zaciemnia stale rozwijającego się bosko-ludzkiego dramatu. Żydzi, jak wszyscy dobrzy historycy, zachowywali równowagę pomiędzy biografią a narracją. Większość#E ksiąg Biblii posiada tło historyczne, wszystkie zaś rzucone są na jeszcze szersze tło, które można by zatytułować: "Historia Boga w jego relacji do człowieka". Nawet jednak te księgi, które nie mają historiograficznych zamiarów, nawet poezje - na przykład Księga Psalmów - obfitują w aluzje historyczne, tak że zawsze możemy dosłyszeć nieustający marsz przeznaczenia od stworzenia do "końca dni".

Starożytna historia Żydów jest zarówno intensywnie teologiczna, jak intensywnie humanistyczna. Historia jest dziełem Boga, działającego bezpośrednio lub za pośrednictwem człowieka. Żydzi nie byli zainteresowani i nie wierzyli w bezosobowe siły. Byli mniej ciekawi

fizycznego aspektu stworzenia niż jakikolwiek inny piszący naród starożytności. Odwrócili się do natury plecami i nie byli zainteresowani

Judaizm: 101

jej manifestacjami, poza momentami, w których odbijały one bosko-ludzki dramat. Była im zupełnie obca wizja potężnych geograficznych czy ekonomicznych czynników determinujących historię. W Biblii jest wiele opisów przyrody, niektóre z nich o zadziwiającym pięknie, są to jednak zawsze dekoracje dla dramatu historii, tło, na którym występują jej aktorzy. Biblia drga życiem, ponieważ w całości dotyczy żywych stworzeń. Ponieważ zaś Bóg, choć żywy, nie może być opisany czy nawet wyobrażony, uwaga kieruje się bez wytchnienia na człowieka: mężczyznę i kobietę.

To właśnie jest źródłem wyjątkowej cechy starożytnej literatury żydowskiej: werbalnego przedstawienia ludzkiej osobowości w całej jej różnorodności i złożoności. Żydzi pierwsi znaleźli słowa do wyrażenia najgłębszych ludzkich emocji, zwłaszcza uczuć spowodowanych fizycznym lub psychicznym cierpieniem, lękiem, rozpaczą ducha i opuszczeniem oraz środków zapobieżenia tym nieszczęściom, jakie odnalazła ludzka twórczość: nadziei, determinacji, ufności w opiekę boską, świadomości niewinności czy słuszności, pokuty, smutku i pokory. Mówi o tym czterdzieści cztery spośród 150 krótkich pieśni, czyli psalmów, mieszczących się w kanonicznej Księdze Psalmów. Niektóre z nich to arcydzieła, znajdujące oddźwięk w sercach ludzi wszystkich epok i krajów: Psalm 22 - wołający o pomoc, Psalm 23 - z jego pełnym prostoty zaufaniem, Psalm 39 - wyraz straszliwego zagubienia, Psalm 51 - błagający o miłosierdzie, Psalm 91 - wielki poemat pewności i zadowolenia, Psalm 90, 103 i 104 - czczące władzę i majestat Stwórcy oraz więź pomiędzy Bogiem i człowiekiem, Psalm 130, 137 i 139 - zgłębiające otchłań ludzkich nieszczęść i przynoszące przesłanie nadziei.

Te namiętne wiersze były jednym z wyrazów żydowskiej przenikliwości w ujmowaniu ludzkiej psychiki, tę przenikliwość odbijała jednak także ludowa filozofia, która też czasami znajdowała drogę do kanonu. Tu Żydzi byli mniej wyjątkowi, ponieważ przysłowia i powiedzenia były zapisywane na starożytnym Bliskim Wschodzie począwszy od trzeciego tysiąclecia przed Chr., zwłaszcza w Egipcie i Mezopotamii, a część tej literatury mądrościowej osiągnęła status ponadnarodowy. Żydzi z pewnością znali klasyczną egipską "Mądrość Amemope", ponieważ jej fragmenty zostały w Księdze Przysłów bezpośrednio wykorzystane.³¹ Jednakże teksty mądrościowe napisane przez Żydów mają nieporównywalnie wyższy poziom niż teksty wcześniej-

sze, które stanowiły ich wzór, charakteryzują się one zarówno większą spostrzegawczością na temat natury ludzkiej, jak i większą konsekwencją etyczną. Księga Eklezjastesa, napisana przez Koheleta, czyli "zwołującego zgromadzenie", jest dziełem błyskotliwym, zupełnie bez równorzędnego odpowiednika w świecie antycznym. Jej chłodny, sceptyczny

102 HISTORIA ŻYDÓW

ton, graniczący czasem z cynizmem, bardzo silnie kontrastujący z pełną pasją żarliwością psalmów, ilustruje nadzwyczajną rozpiętość środków wyrazu literatury żydowskiej, z którą konkurować mogliby tylko Grecy.

A jednak nawet Grecy nie stwożyły dokumentu - trudno stwierdzić do jakiej kategorii należałoby go zaliczyć - tak tajemniczego i niepokojącego jak Księga Hioba. 'I#n wielki esej na temat teodycei i problemu zła fascynował i zadziwiał tak uczonych, jak zwykłych ludzi przez ponad dwa tysiąclecia. Carlyle nazwał ją "jedną z największych rzeczy, jakie kiedykolwiek napisało pióro", a ze wszystkich ksiąg Biblii to ona wywarła największy wpływ na innych pisarzy. Nikt jednak nie wie, czym ona wła#ciwie jest, skąd pochodzi i kiedy została napisana. Znajduje się w niej ponad 100 słów, które nie pojawiają się nigdzie indziej, powodowało to oczywi#cie nieprzezwy#czajne trudności dla starożytnych tłumaczy i kopistów. Niektórzy uczeni uważają, że pochodzi ona z Edomu, wiemy jednak bardzo niewiele o języku edomickim. Inni sugerowali Haran koło Damaszku. W literaturze babilońskiej odnajdziemy jej niezbyt wyraźne paralele. Już w czwartym wieku n. e. chrześcijański uczyony Teodor z Mopsusetii dowodził, że wywodzi się ona z greckiego dramatu. Bywała również przedstawiana jako tłumaczenie z arabskiego. Sama różnorodność proponowanych źródeł i wpływów świadczy w paradoksalny sposób o jej uniwersalności. Przecież Hiob stawia podstawowe pytanie, które zastanawiało wszystkich ludzi, zwłaszcza głęboko wierzących: czemu Bóg zsyła na nas te okropności? Księga Hioba była odpowiednim dziełem na czasy starożytne i jest odpowiednim dziełem na czasy współczesne, a szczególnie odpowiednia jest dla ludu wybranego i nękanego - Żydów, ponad wszystko zaś odpowiednia jest na czasy Holocaustu 32

Księga Hioba jest jednym z najwybitniejszych dzieł literatury hebrajskiej. Poza jedynym wyjątkiem Księgi Izajasza, żadne dzieło w Biblii nie zostało napisane na tak niewzruszonym poziomie pełnej mocy elokwencji. Odpowiada to jej tematowi - sprawiedliwości Boga. Jako praca z teologii moralnej jest ona porażką, ponieważ autor

- jak wszyscy inni - nie potrafi rozstrzygnąć problemu teodycei. Jednakże ponosząc porażkę poszerza ujęcie problemu i stawia pewne pytania dotyczące świata oraz sposobu, w jaki człowiek powinien go widzieć. Księga Hioba przepelniona jest przybraną w poetycką formę historią naturalną. Przedstawia fascynujący katalog zjawisk biologicznych, kosmicznych i meteorologicznych. Na przykład w ustępie 28 znajduje się nadzwyczajny opis starożytnego górnictwa. Poprzez ten obraz przedstawiony jest pogląd o niemal nieograniczonym naukowym i technologicznym potencjale rasy ludzkiej, który zostaje następnie skontrastowany z niepoprawnie słabymi władzami moralnymi

Judaizm 103

człowieka. Autor Księgi Hioba mówi tutaj, że istnieją dwa porządki w stworzeniu - porządek fizyczny i porządek moralny. Zrozumienie i poddanie sobie fizycznego porządku świata nie jest wystarczające: człowiek musi zaakceptować porządek moralny i poddać się mu. Po to, by to uczynić, musi zaś zdobyć sekret Mądrości, a wiedza ta jest czymś zupełnie innego rodzaju niż - powiedzmy - technologia górnictwa. Mądrość nie przychodzi do człowieka - jak to niejasno sprostował Hiob - przez próbę przeniknięcia boskiego rozumowania i zamiarów w powodującym cierpienie bólu, a jedynie poprzez posłuszeństwo, prawdziwy fundament porządku moralnego: "A do człowieka powiedział: "Bojaźń Boża zaiste mądrością, roztropnością zaś - zła unikanie###".

Kwestię tę podniósł ponownie Ben Syrach w ustępie 24 swego poematu o mądrości (Eklezjastyk), gdzie mówi, że Bóg po upadku człowieka stworzył nowy plan i umieścił ten swój sekret w Izraelu.³³ Żydzi mieli zdobyć mądrość poprzez posłuszeństwo Bogu i nauczyć ludzkość, aby postępowała tak samo. Mieli oni wywrócić istniejący, fizyczny, światowy porządek i zastąpić go porządkiem moralnym. I znów - paradoksalnie - kwestia ta odezwała się silnym echem u heretyckiego Żyda, św. Pawła, w dramatycznym początkowym fragmencie jego Pierwszego Listu do Koryntian, gdy cytuje Pana: "Wytracę mądrość mędrców, a przebiegłość przebiegłych zniweczę" i dodaje: "Bóg wybrał właśnie to, co głupie w oczach świata, aby zawstydzić mędrców, wybrał to, co niemocne, aby mocnych poniżyć".³⁴ I#k więc w braku jasności i pomieszaniu Księgi Hioba znajdujemy jeszcze jedno ogłoszenie przeznaczonego przez Boga zadania Żydów wywrócenia istniejącego porządku i światowego sposobu ujmowania spraw.

Księga Hioba była więc częścią głównego nurtu filozofii żydowskiej, a był to już potężny prąd. Przekształcenie judaizmu w pierwszą

„religię Księgi” trwało dwa stulecia. Przed rokiem 400 przed Chr. nie ma najmniejszych wzmianek o kanonie, w roku 200 kanon już istniał. Oczywiście nie był jeszcze pełny i ostateczny. Szybko jednak zaczynał się stabilizować. Miało to kilka konsekwencji. Przede wszystkim niechętnie patrzono na uzupełnienia. Nowe proroctwa i prorocy popadli w niełaskę. W Piętej Księdze Machabejskiej znajduje się odniesienie do „dnia, kiedy przestali pojawiać się prorocy”.³⁵ Tych, którzy próbowali prorokować, odrzucano jako fałszywych proroków. Kiedy Szymona Machabeusza uczyniono władcą, czas sprawowania przez niego rządów określono: „tak długo, aż powstanie wiarogodny prorok”. W Księdze Zachariasza znajduje się tyrada przeciwko prorokom: „A jeżeli wystąpi ktoś jako prorok, wówczas ojciec i matka, rodzice jego, powiedzą mu: „Nie możesz pozostać przy życiu, bo głosisz

104 HISTORIA ŻYDÓW

kłamstwa w imię Pana”.³⁶ Żydowski filozof Ben Syrach, piszący nieco po roku 200 przed Chr., przechwalał się: „wyleję naukę jak prorocstwo i przekazę ją pokoleniom na wieki”.³⁷ Żydzi nie włączyli go jednak do kanonu. Stworzenie kanonu zniechęcało także do pisania historii. Nie zniszczyło całkowicie żydowskiego do niej zamiłowania. Miały nadejść jeszcze ogromne rozkłaski żydowskiej historiografii - na przykład Księgi Machabejskie i dzieło Józefa Flawiusza. Ale stojąca za nimi siła zamierała i kiedy kanon został ostatecznie usankcjonowany w początkach ery chrześcijańskiej, historia Żydów, jeden z cudów starożytności, zatrzymała się na półtora tysiąclecia.

O ile jednak jednym z rezultatów stworzenia kanonu było ograniczenie tworzenia żydowskiej literatury świętej, innym było zwiększenie wśród żydowskiej ludności znajomości i wpływów przyjętych do niego tekstów. Zatwierdzone i wytrwale kopiowane księgi były teraz przedmiotem systematycznego nauczania. Żydzi zaczęli być narodem uczącym się, czego wymagała zresztą ich przeznaczona przez Boga rola kapłanów narodów. W historii religii pojawiła się nowa i zupełnie rewolucyjna instytucja, synagoga - prototyp kościoła, zboru i meczetu - gdzie systematycznie odczytywano i nauczano Biblii. I tego typu miejsca być może istniały już przed Wygnaniem, w wyniku reform Jozajasza, z pewnością zaś dożyły poprzez lata Wygnania, kiedy żydowska elita nie posiadała Świątyni. Po Powrocie, kiedy cała aktywność religijna została ściśle scentralizowana przez Świątynię, ostatecznie zanikły prowincjonalne świątynie i miejsca składania ofiar, a ich miejsce zajęły synagogi, w których nauczano świątynnej ortodo-

ksji, ucieleśnionej w kanonicznej Biblii.s

Miało to jeszcze jedną ważną konsekwencję. Wraz z włączeniem świętej literatury do kanonu i systematycznym nauczaniem kanonu z centralnego ośrodka, judaizm stał się znacznie bardziej jednorodny. A była to jednorodność o zdecydowanym posmaku purytanizmu i fundamentalizmu. W ciągu historii Żydów na ogół wygrywali rygorysty. Właśnie Mojżesz - twardy purysta prawny - narzucił innym plemionom swoją religię Jahwe. To właśnie rygorysty znów wygrali w czasie reform Jozajasza. To rygorystyczna Juda, a nie ugody Izrael, przetrwała ataki imperiów i to rygorystyczna gmina babilońska, powracając z Wygnania, narzuciła swą wolę wszystkim Żydom, wielu wykluczając, innych zmuszając do podporządkowania się. Kanon i synagoga stały się narzędziami tego rygoryzmu, który miał odnieść jeszcze wiele innych zwycięstw. Proces ten, znów i znów przejawiający się w historii Żydów, można ujmować dwojako: albo jako wyłanianie się oczyszczonej perły judaizmu ze zgniłej skorupy świata i światowości, albo też jako narzucanie przez ekstremistów całej reszcie ekskluzywizmu i fanatyzmu.

Judaizm 105

Jakkolwiek by jednak nie ujmować tej tendencji do rygoryzmu, stwarzała ona coraz większe problemy tak dla samych Żydów, jak i ich sąsiadów. Pod dobrotliwymi rządami Persów, o których w tekstach żydowskich zapisano same pochwały, Żydzi zaczęli odzyskiwać siły i rozkwitać. Ezdrasz powiada, że z Wygnania powróciło 42 360 Żydów oraz 7 337 służących obojga płci i 200 "śpiewaków i śpiewaczek". Całkowita populacja odrodzonej Judei nie mogła być większa niż 70 tysięcy. A jednak już w trzecim wieku przed Chr. populacja samej Jerozolimy wynosiła 120 tys. 39 Dzięki swemu głębokiemu zmysłowi religijnemu i poszanowaniu prawa Żydzi byli zdyscyplinowani i pracowici. Rozprzestrzeleni się na graniczące z Judeą terytoria, zwłaszcza w Galilei, Transjordanii i na wybrzeżu. Stale powiększała się diaspora. Pojawiali się konwertyci. Żydzi zaczęli stanowić siłę pozyskującą nowych wyznawców. Pomimo tego wszystkiego byli jednak małym narodem w wieku imperiów i niepodatną na obce wpływy jednostką kulturalno-religijną w okrutnym świecie.

Problemy zaczęły stawać się oczywiste od roku 332 przed Chr., kiedy Aleksander Macedoński rozbił imperium perskie. Była to pierwsza prawdziwa europejska inwazja Azji. W trzecim i przez większość drugiego tysiąclecia przed Chr. pomiędzy kontynentami nie było żadnego przedziału: morze było czynnikiem łączącym dla czegoś, co w dużej mierze było wspólną międzynarodową kulturą. Nastąpiły jed-

nak czasy barbarzyńskiej anarchii XII i XI w. przed Chr. i długi Wiek Ciemny. Kiedy wyłonił się z niego świat cywilizacji wieku żelaza, zaczął powstawać przedział Wschód-Zachód, a po jego zachodniej stronie powstała jedna z największych potęg kulturalnych jakie świat oglądał: cywilizacja polis, greckiego państwa-miasta.

Greccja nieustannie rodziła nadmiar ludności. Grecy stworzyli wyjątkowy handel morski. Założyli kolonie wokół całego Morza Śródziemnego. Za dni Aleksandra wpełchnęli się do Azji i Afryki. Jego sukcesorzy wykroili dla siebie z jego imperium rozczłonkowane królestwa: Ptolemeusz w Egipcie, Seleukos w Syrii i Mezopotamii, a potem Atallos w Anatolii. Od roku 332 do 200 przed Chr. nad Żydami panowali Ptolemeusze, potem zaś Seleucydzi. Nowi władcy wywoływali wśród Żydów strach i przerażenie. Grecy posiadali broń prze-
raźliwą - w tych czasach wręcz absolutną - falangę. Budowali coraz
bardziej potężne maszyny wojenne, wieże oblężnicze, ogromne okręty wojenne, kolosalne fortece. Księga Daniela daje wyraz żydowskiemu wyobrażeniu o greckim militarystyce: "czwarta bestia, okropna i przerażająca, o nadzwyczajnej sile. Miała wielkie zęby z żelaza i miedziane i pazury; pożerała i kruszyła, deprząc nogami to, co pozostawało".⁴⁰ Żydom nieobce było wszystko, co wiązało się z greckim militarystyce, ponieważ służyli Grekom jako najemnicy, tak jak uprzednio służyli

106 HISTORIA ŻYDÓW

Persom. Greckie szkolenie militarne zaczynało się w gimnazjum, zasadniczej instytucji edukacyjnej polis. Nie była to jedyna funkcja gimnazjum. Jego głównym celem było propagowanie kultury greckiej, podobnie jak i innych instytucji, obecnych w każdym polis: stadionu, teatru, odeonu, liceum, agorę. Grecy byli mistrzowskimi architektami. Byli rzeźbiarzami, poetami, muzykami, pisarzami dramatycznymi, filozofami i dyskutantami. Wystawiali cudowne przedstawienia. Byli także wspaniałymi handlarzami. Gdy się pojawiali, gospodarka rozkwitała, standard życia podnosił się. Eklezjastes lamentuje nad szaleńczym poszukiwaniem bogactwa pod rządami Greków. Co dobrego, zapytuje, wynikło kiedykolwiek z gromadzenia ogromnych fortun? ⁴¹ Większość ludzi jednak uważała, że wynikłoby mnóstwo dobra, gdyby tylko fortuny należały właśnie do nich. Grecki sposób gospodarowania i grecka kultura przemawiała silnie do wyrafinowanych społeczeństw Bliskiego Wschodu, mniej więcej w ten sam sposób, jak dziewiętnastowieczna Azja i Afryka stwierdzała, że nie można się oprzeć idącemu z Zachodu postępowi.

Tak więc Grecy koloniści napływali do zachodniej Azji i wszędzie budowali swe miasta. Dołączali tam do nich ludzie miejscowi, chcąc dzielić ich bogactwo i sposób życia. Syria i Palestyna były obszarem intensywnej kolonizacji greckiej i gwałtownej hellenizacji dotychczasowych mieszkańców. Grecy władcy miastom przypominającym polis - Tyrowi, Sydonowi, Gazie, Trypolisowi i Byblos - zapewnili szerokie swobody i przywileje. Miasta te zakładały z kolei wewnątrz kraju miasta satelickie. Jedno z nich to Sychem, inne to Marissa na południu, jeszcze inne to Filadelfia (Amman) i Gamal za Jordanem. Wkrótce krąg takich miast, kipiących od Greków i pół-Greków, otoczył żydowską Judeę i Samarię, które zaczęto uważać za górskie, wiejskie i zacofane. W orbicie świata greckiego było wiele takich dziwacznych państw świątynnych, przetrwałych skamienielin, anachronizmów, które niebawem powinny zostać zmiecione przez nieodpartą falę współczesnych idei i instytucji hellenistycznych.

Jak mieli reagować Żydzi na tę inwazję kulturalną, równocześnie będącą sposobnością, pokusą i zagrożeniem? Reakcje były rozmaite. Choć tendencja rygorystyczna triumfowała przed, w czasie i po Wygnanie, istniała siła przeciwna jej, wyrażająca się we wzrastającym nacisku na indywidualne sumienie, który już odnotowaliśmy. Indywidualizm w kwestiach duchowych rodził niezgodę, a to wzmagało tendencję do tworzenia sekt, która zawsze - czasem potencjalnie, czasem aktywnie - była obecna w judaizmie. Jednym z ekstremów były spowodowane obecnością Greków coraz liczniejsze odejścia na pustynię grup absolutystów, którzy podtrzymywali tradycje rechabitoów i nazareńczyków i uważali Jerozolimę za zepsutą poza możliwość na-
Judaizm 107

prawy. Najwcześniejsze spośród znalezionych dokumentów społeczności z Qumran pochodzą z około 250 r. przed Chr., kiedy się Grecy wokół Judei zaczęła się zacieśniać. Ich ideą było wycofanie się na pustynne tereny, odnalezienie świętego entuzjazmu Mojżesza, a następnie przygotowanie powrotu do miast. Niektórzy, na przykład esseńczycy, myśleli, że można tego dokonać pokojowo, poprzez słowo i głosili kazania we wioskach na obrzeżach pustyni. W tej tradycji pozostawał późniejszy Jan Chrzciciel. Inni, na przykład społeczność z Qumran, ufali mieczowi. Przygotowywali się do wojny, wykorzystując symboliczną strukturę dwunastu plemion. Planowali, kiedy znak zakończy ich lata na pustyni, podobnie jak Jozue poprowadził atak na obszary zurbanizowane, w takim mniej więcej stylu jak współczesne ruchy partyzanckie.

Drugie ekstremum tworzyli liczni Żydzi, nawet pobożni, którzy nienawidzili izolacjonizmu i fanatyków, będących jego owocem. Do-

konali oni nawet własnego wkładu do kanonu w postaci Księgi Jonasza. Pomimo pewnych nonsensów i pomyłek, jest to rzeczywisty apel o rozszerzenie tolerancji i przyjaznego nastawienia na cudzoziemców. W zakończeniu księgi Bóg stawia Jonaszowi retoryczne pytanie, czyż nie jest słuszne aby wybaczyć Niniwie i jej licznym mieszkańcom,

"którzy nie odróżniają swej prawej ręki od lewej" i których jedynym grzechem jest ignorancja?#3 Była to zapowiedź Chrystusowego "Wybacz im Ojczy, bo nie wiedzą co czynią" i była to zachęta do udostępnienia Tory obcym, do prozelityzmu. Był to z pewnością pogląd wielu, być może większo#ci praktykujących Żydów w diasporze. Żydzi z diaspory uczyli się rutynowo greckiego jako narzędzia prowadzenia interesów. Z biegiem czasu przetłumaczyli Pismo na grecki - Septuagintę - a był to najważniejszy środek do pozyskiwania konwertytów, "judaizantów". Na przykład w Aleksandrii gimnazjum greckie, początkowo stworzone, by zapobiec degeneracji greckich kolonistów i 'popadaniu w zwyczaje i język miejscowy, udostępniono miejscowym nie-Grekom (ale nie Egipcjanom). Żydzi skwapliwie to wykorzystali. W późniejszych czasach żydowski filozof Filon uważał za sprawę oczywistą, że synowie bogatych kupców żydowskich powinni uczęszczać do gimnazjum 4# hellenizowali oni swe nazwiska lub też używali form podwójnych: hellenistycznych w podróży i interesach, hebrajskich w praktykach religijnych i w domu.

1'a sama tendencja obecna była w judaizmie palestyńskim. Inskrypcje i napisy na murach odzwierciedlają hellenizację hebrajsko-aramejskich nazwisk żydowskich. Dla wielu lepiej wykształconych Żydów kultura grecka była ogromnie przyciągająca. U Koheleta, autora Księgi Eklezjasty, widoczne jest rozdarcie pomiędzy nowymi zagranicznymi ideami a odziedziczoną pobożnością, pomiędzy duchem krytycyzmu a

108 HISTORIA ŻYDÓW

konserwatyzmem. Wpływ hellenizacji na wykształconych Żydów pod wieloma względami przypominał wpływ Oświecenia na osiemnastowieczne getto. Obudziła ona państwo świątynne z zakłętego snu. Była siłą duchowej destabilizacji, a ponad wszystko siłą materialistyczną, sekularyzacyjną.⁴⁵

W Palestynie, jak we wszystkich zdobytych przez Greków krajach, to klasy wyższe, bogacze, starsi kapłani byli wystawieni na najsilniejszą pokusę naśladowania nowych władców. Jest to wspólne do#wiadczenie wszystkich kolonii, niezależnie od miejsca. Przystwojenie kul-

tury greckiej było paszportem do pełni obywatelstwa, tak jak później był nim chrzest. Istniały warte odnotowania historie sukcesu Żydów. Tak jak Józef służył jako minister faraona, tak teraz inteligentni, przedsiębiorczy Żydzi wznosili się na szczyty imperialnej biurokracji. Pochodzący z drugiego wieku przed Chr. tekst, włączony do "Dawnych dziejów Izraela" Józefa Flawiusza, opowiada jak Józef, syn bogatej rodziny Tobiasza (jego matka była siostrą arcykapłana), udał się na aukcję podatków rolnych, organizowaną przez Ptolemeusza w Aleksandrii. "A tak się zdarzyło, że o tej porze roku wszyscy najważniejsi mężowie i rządcy przybyli z miast Syrii i Fenicji, by składać oferty na kupno swych podatków; każdego roku bowiem Król sprzedawał je najpotężniejszemu człowiekowi w każdym mieście". Józef wygrał, oskarżając rywali o utworzenie spółki w celu obniżenia ceny. Posiadał kontrakt na podatki przez dwadzieścia dwa lata i "wyprowadził Żydów z biedy i nieszczęść do lepszego życia". Józef poszedł jednak dalej niż jego imiennik z czasów faraona: stał się jeszcze jednym prototypem: pierwszym żydowskim bankierem.⁴⁶ Właśnie jako bankier jest symbolem zasady hellenizacyjnej Judei drugiego wieku przed Chrystusem.

Pomiędzy izolacjonistami z jednej strony, a hellenizatorami z drugiej, była szeroka grupa pobożnych Żydów w tradycji Jozjasza, Ezechiela i Ezdrasza. Wielu z nich nie sprzeciwiało się w zasadzie rządóm greckim, tak jak nie sprzeciwiano się rządóm perskim. Działo się tak, gdyż na ogół akceptowali oni twierdzenie Jeremiasza, że religia i pobożność rozkwitają bardziej wtedy, gdy poganie muszą zajmować się siejącymi zepsucić sprawami rządu. Byli w zupełności gotowi do płacenia podatków nałożonych przez zdobywcę, pod warunkiem, że spokojnie mogli praktykować swą religię. Takie postępowanie zalecali później explicite faryzeusze, którzy wyrosli z tej tradycji. Do pewnego momentu pobożni Żydzi byli gotowi uczyć się od Greków i przyswoili sobie znacznie więcej idei hellenistycznych niż byliby to skłonni przyznać. W mozaistycznym prawodawstwie i teologii zawsze był obecny element racjonalizmu i był on w sposób właściwie niedostrzegany wzmocniany przez racjonalizm grecki. W ten sposób faryzajdaizm

zeusze stworzyli Prawo Ustne, w istocie racjonalistyczne, by zastosować archaiczne prawo mozaistyczne do świata współczesnego. Znane jest, że ich wrogowie - saduceusze, którzy trzymali się ściśle prawa pisanego i nie dopuszczali żadnej kazuistyki, mówili, iż logika faryzeuszy prowadzi do większego uznania dla "księgi Homera" (przez co rozumieli literaturę grecką) niż dla "pism świętych".⁴⁷

Powstanie żydowskiego stronnictwa reform, chcącego przyspieszyć

tempo hellenizacji, zniweczyło jednak jakiekolwiek szanse na współżycie Greków i Żydów w relatywnym spokoju. Ruch reformatorski, o którym wiemy niewiele, ponieważ jego historię spisali triumfujący fundamentalistyczni wrogowie, najsilniejszy był wśród klasy panującej Judei, już w połowie zhellenizowanej, pragnącej przemocą wprowadzić niewielkie państwo świątynne w czasy współczesne. Motywy ich były przede wszystkim społeczne i ekonomiczne. Pośród reformatorów znajdowali się jednakże religijni intelektualiści, których motywacja była wyższego rzędu - pod pewnymi względami pokrewni byli chrześcijanom pierwszego wieku n. e. Chcieli naprawy judaizmu, dodania mu dalszego impulsu na drodze, którą wydawał się podążać. Uniwersalizm intyplicite zawiera się w monoteizmie. Jasno postawił tę sprawę Deuter#Izajasz Uniwersalny monoteizm był wielką ideą, którą Żydzi mogli ofiarować światu. Grecy także oferować mogli wielk#, ogólną ideę: kulturę uniwersalistyczną. Aleksander stworzył swe imperium jako pewien ideał: chciał zmieszać rasy i "rozkazał wszystkim ludziom uważać Świat za swą ojczyznę... dobrych ludzi za swych pobra-

tałów ludzi za cudzoziemców. Izokrates twierdził, że "określenie ##Hellen## nie jest już kwestią pochodzenia, ale postawy", uważał, że Grecy z wykształcenia mają większy tytuł do obywatelstwa niż Grecy z urodzenia.^{4s} Czyż nie mogło być tak, że greckie pojęcie oikumene, cywilizacji światowej, zostanie połączone z żydowskim pojęciem uniwersalnego Boga?

Taki był cel reformistycznych intelektualistów. Odczytywali oni na nowo pismo historyczne i usiłowali uczynić je mniej prowincjonalnymi. Czyż Abraham i Mojżesz, ci "goście i przybysze", nie byli w rzeczywistości wielkimi obywatelami świata? Reformatorzy wdali się w

pojawiającą się po raz pierwszy krytykę Biblii. Prawo, takie jak jest obecnie zapisane, nie jest bardzo stare i z pewnością nie datuje się z

czasów Mojżesza. Twierdzenie pierwotne prawa były znacznie bardziej uniwersalistyczne. Tak ruch reformy poszerzył się w atak na Prawo, na co był zresztą skazany. Reformatorzy stwierdzali, że Ibra pełna jest bajek i absurdalnych nakazów i zakazów. O ich atakach wiemy ze skarg i przekleństw prawowiernych. Filon potępia tych, którzy "wyrażają niezadowolone ze statutów spisanych przez swych przodków i bez ustanku cenzurują prawo"; jasnowidzący dodawali:

"

Niech będzie przeklęty człowiek hodujący świnie i niech przekłēci będa ci, którzy nauczaja swych synów greckiej mądrości".⁴⁹ Reformatorzy nie chcieli całkowitego zniesienia Prawa, lecz oczyszczenia go z tych elementów, które uniemożliwiały uczestnictwo w greckiej kulturze - na przykład zakazu nagości, który powstrzymywał pobożniejszych Żydów przed uczęszczaniem do gimnazjów i na stadiony - i zredukowania go do jego etycznego trzonu, i w ten sposób uczynienia go uniwersalnym. Dla przybliżenia swego ostatecznego celu, utworzenia religii #wiatowej, chcieli niezwołanego małżeństwa greckiego polis i żydowskiego Boga moralności.

Niestety było to zadanie wewnątrznie sprzeczne. Grecy byli nie monoteistami, lecz politeistami, a w Egipcie nauczyli się synkretyzmu, to jest racjonalizowania niezliczonych, przenikających się nawzajem bóstw poprzez zlepianie z nich syntetycznych wielobogów. Jednym z takich mutantów był Apollo-Helios-Hermes, bóg Słońca. Swe własne rytuały dionizyjskie stopili z egipskim kultem Izydy. Ich bóstwo leczenia, Asklepios, zostało złączone z egipskim Imhotepem. Zeus, najwyższy bóg, był teraz tym samym co egipski Amon, perski Ahura-Mazda i - przynajmniej dla nich - żydowski Jahwe. Nie musimy mówić, że nie miało to nic wspólnego z poglądami pobożnych Żydów. Istota sprawy polegała oczywiście na tym, że grecka idea boskości stała o wiele niżej od żydowskiego pojęcia bezgranicznej potęgi. Żydzi przeprowadzali absolutne odróżnienie pomiędzy ludzkim a boskim. Grecy - będąc prometejczykami - nieustannie podnosili ludzkie i zniżali boskie. Bogowie dla nich nie byli czymś wiele większym niż szacowni przodkowie, którzy wiele osiągnęli; większo#E ludzi pochodziła od bogów. Stąd nie była dla nich niczym nadzwyczajnym deifikacja monarchy, zaczęli to czynić niebawem po zjednoczeniu ze Wschodem. Dlaczegożby człowiek o wielkim przeznaczeniu nie miał dostąpić apoteozy? Arystoteles, nauczyciel Aleksandra, twierdził w "Polityce", że jeżeli istnieje jednostka tak wyróżniająca się cnotami, że attiki enót, ani uzdolnień politycznych wszystkich innych obywateli państwa nie można by z nią porównać, takiego człowieka powinno traktować się jako boga pomiędzy ludźmi. Nie musimy mówić, że tego typu idee były zupełnie nie do przyjęcia przez jakiegokolwiek Żyda. W rzeczywistości nigdy nie istniała jakakolwiek możliwość połączenia judaizmu i greckiej religii jako takiej. To, czego chcieli reformatorzy, to uniwersalizacja judaizmu poprzez przesączenie nim greckiej kultury, a to oznaczało wchłonięcie polis.

W roku 175 przed Chr. żydowski ruch reformatorski znalazł entuzjastycznego, lecz niebezpiecznego sprzymierzeńca w nowym monarche seleucydzkim Antiochu Epifanesie. Pragnął on przyspieszyć hel-

lenizację swoich dominiów. Była to jedna z zasad jego polityki, sądził

Judaizm 111

jednak ponadto, że hellenizacja doprowadzi do zwiększenia wpływów# podatkowych, a nieustannie brakowało mu pieniędzy na prowadzone wojny. Reformatorzy cieszyli się jego całkowitym poparciem, zastąpił na stanowisku arcykapłana tradycjonalistycznego Oniasza III Jazonem, którego samo imię - hellenizacja Joszui - #wiadczyło, do jakiego stronnictwa należał. Jazon rozpoczął przekształcać Jerozolimę w polis o nowej nazwie Antiochia, budując u stóp Góry Świątynnej gimnazjum. Druga Księga Machabejska z gniewem zapisuje, że kapłani świątynni "nie okazywali już żadnej gorliwości w służbie ołtarza, ale gardząc świątynią i zanedbując ofiary, zaraz na sygnał do rzucania dyskiem spieszyli się, aby wziąć udział w niezgodnych z Prawem Ewiczeniach".⁵⁰ Następnym krokiem było przesunięcie funduszy świątynnych z niekończących się, kosztownych ofiar na takie aktywności polis jak międzynarodowe igrzyska i konkursy dramatyczne. Fundusze publiczne były kontrolowane przez arcykapłana, ponieważ na jego rzecz płacono podatki, które przekazywał depozytariuszom (wszyscy oni byli wzajemnie powiązani rodzinnie). #ak więc Świątynia stanowiła państwowy bank depozytowy. Antiocha kusiło, by wywierał nacisk na swych hellenizujących się sprzymierzeńców, którzy władali Świątynią, aby oddawali coraz więcej pieniędzy na budowę trirem i machin wojennych. Dał posłuch tej pokusie. #ak więc reformatorów zaczęto utoisamiać nie tylko z okupującym mocarstwem, ale i uciążliwymi podatkami. W roku 171 przed Chr. Antioch ezul się zmuszony do zastąpienia Jazona na stanowisku arcykapłana jeszcze bardziej progreckim Menelaosem, i wzmocnił władzę Greków w Jerozolimie budując twierdzą-akropol górującą nad Świątynią.⁵¹

W roku 167 przed Chr. konflikt stał się otwarty w momencie ogłoszenia dekretu, którego rezultatem było zniesienie spisane go prawa mozaistycznego i zastąpienie go świeckim prawem i zniesienie statusu Świątyni do ekumenicznego przybytku kultowego. Oznaczało to wprowadzenie posągu wieloimiennego boga o wielu nazwach. Nie jest prawdopodobne, aby za dekretem stał sam Antioch. Nie interesował się judaizmem, nie było czymś zwyczajnym, by rząd grecki zaatakował jakąś szczególną religię. Istnieją dowody sugerujące, że inicjatywa pochodziła od ekstremistycznych reformatorów żydowskich, którym przewodził Menelaos, sądzący, że taki radykalny ruch był jedynym sposobem skończenia raz na zawsze z obskurantyzmem i absurdalnością Prawa i kultu #wiątynnego. Była to nie tyle profanacja Świątyni przez pogaństwo, ile pokaz wojowniczego racjonalizmu; coś w

rodzaju antychrześcijańskich przedstawień przygotowywanych przez republikańskich deistów w rewolucyjnej Francji. Istnieje rabiniczna opowieść o tym, jak Miriam, pochodząca z tej samej rodziny kapłańskiej co Menelaos i wydana za seleucyjskiego oficera, wpadła jak

112 HISTORIA ŻYDÓW

burza do Świątyni i "bijąc sandałem w róg ołtarza mówiła "wilku, wilku zrabowałeś bogactwa Izraela".⁵²

Ale zarówno Grecy, jak i sam Menelaos, przecenili poparcie społeczne na jakie mógł liczyć. Jego działalność w Świątyni wywołała poruszenie. Kapłani podzielili się. Pisarze stanęli po stronie jego przeciwników. Uczyniła tak też większość chasidim, pobożnych Żydów. Reformatorzy mogliby mieć po swojej stronie tylko jedną, obszerną kategorię Żydów. Byli to am ha-arec, zwykli biedni ludzie tego kraju. To oni głównie ucierpieli, kiedy po Powrocie judaistycznej elity z Wygnania, Ezdrasz, mając za sobą całą moc perskiego imperium, narzucił religijny rygoryzm. Wyznaczył on pogardliwe rozróżnienie pomiędzy bojącym się Boga, sprawiedliwym "ludem Wygnania", bnei ha-gola, i am ha-arec, których z trudem można było w ogóle uważać za Żydów, ponieważ w wielu przypadkach byli urodzeni z nieważnych jego zdaniem małżeństw. Bez skrupułów nakładał na nich ciężkie kary.⁵³ Od tego czasu - na ogół niepiśmienni i nie znający Prawa - byli traktowani jako obywatele drugiej kategorii lub całkowicie odrzucani. To oni najbardziej by skorzystali, jeśliby rygoryści przegrali, a Prawo zostało zracjonalizowane. Jakże jednak mogli reformatorzy, którzy w istocie byli stronictwem ludzi zamożnych i związanych ze Świątynią, zwrócić się ponad głowami rygorystów do zwykłych ludzi? Szczególnie zaś, jakże mogli mieć nadzieję odnieść sukces takim apelem, skoro utożsamiano ich z wysokimi podatkami, z których powodu biedni cierpieli najbardziej. Nie było odpowiedzi na te pytania, a w związku z tym utracono okazję oparcia uniwersalizmu na ludowej bazie.

Zamiast tego Menelaos próbował narzucić reformę z góry, dzięki sile państwa. Przerwanie składania ofiar w Świątyni nie było wystarczające dla zapewnienia efektywności dekretu - wielu powitałoby to z radością. #żeba było także zmusić pobożnych Żydów do dokonywania symbolicznych ofiar w nowy sposób, na ołtarzach, które uważali za pogańskie. Chasidim odrzucali twierdzenie reformatorów, że te nowe rytuały symbolizowały jedyność Boga, którego nie można było sprowadzić do jakiegoś pojedynczego miejsca stworzonego przez człowieka. Dla pobożnych Żydów nie było żadnej różnicy pomiędzy uni-

wersalizmem a starym kultem Baala, tyle razy potępianym w ich pismach. Tak więc odmawiali składania pokłonu i byli gotowi za to umrzeć. Reformatorzy zostali zmuszeni do tworzenia męczenników, takich jak na przykład dziewięćdziesięcioletni Eleazar, opisany jako "jeden z głównych pisarzy", który został pobity na śmierć, czy też siedmiu braci których przeraźliwa egzekucja opisane jest w Drugiej Księdze Machabejskiej. To właśnie od tego momentu pojawia się idea męczeństwa za wiarę, a pisma machabejskie, w których cierpienia wiernych zostały wykorzystane do propagandy czystości religijnej i nacjonalizmu żydowskiego, zawierają pierwsze opisy martyrologii.

Judaizm 113

Od tego momentu to nie reformatorzy, ale rygorysty mogli odwoływać się do głęboko zakorzonego w Biblii instynktu wywracania istniejącego porządku i przetworzyć religijną dysputę w powstanie przeciw zaborczemu mocarstwu. Jak większość walk antykolonialnych zaczęło się ono nie od ataku na garnizon, ale od zamordowania miejscowego poplecznika reżimu. W mieście Modiin, u stóp wzgórz judejskich, reformator żydowski, nadzorujący nową oficjalną ceremonię, został zabity przez Matatiasza Hasmona, głowę starej rodziny kapłańskiej ze świątynnego "pokolenia Joariba". Jego pięciu synów, pod wodzą Judy o przydomku Machabeusz, od słowa młot, poprowadziło kampanię partyzancką przeciwko garnizonom Seleucydów i ich żydowskim poplecznikom. W ciągu dwóch lat, 164 przed Chr., wyparli całkowicie Greków z obszaru wokół Jerozolimy. Reformatorów uwięzili w samym mieście, a wojska Seleucydów w Akrze. Świątynię oczyścili ze świętokradztwa poświęcając ją znów Jahwe w czasie uroczystego nabożeństwa w grudniu 164 przed Chr., które to wydarzenie Żydzi nadal obchodzą jako święto Chanuki, czyli Oczyszczenia. Seleucydzi, którzy mieli mnóstwo własnych kłopotów, w tym wzrost potęgi Rzymu, zareagowali podobnie jak czyniły to współczesne mocarstwa kolonialne w połowie XX w., oscylując pomiędzy gwałtownymi represjami a rzucaniem coraz większych ochłapów samorządu, na co buntownicy nacjonaści odpowiadali żądając jeszcze więcej. W roku 162 przed Chr. syn i następca Epifanesa, Antioch V zwrócił się przeciw Menelaosowi, "człowiekowi, którego należy winić za wszystkie kłopoty", który według słów Józefa Flawiusza "przekonał jego ojca, by zmusił Żydów do zaniechania tradycyjnego sposobu oddawania czci Bogu", i kazał go stracić. Rodzina Hasmoneuszy zareagowała na to w roku 161 przed Chr., podpisując układ sojuszniczy z rzymem, który potraktował ich jak rządzącą dynastią niezależnego państwa. W roku 152 przed Chr. Seleucydzi porzucili wysiłki zhelleni-

zowania Judei siłą i uznali Jonatana - w tym momencie głowę rodziny - jako arcykapłana, który to urząd Hasmoneusze mieli utrzymać przez sto pięćdziesiąt lat. W roku 142 Seleucydzi milcząco uznali niezależność Judei, zwalniając ją z podatków. Jak więc Szymon Machabeusz, który został po swoim bracie arcykapłanem, stał się etnarchą i władcą: "a lud na dokumentach i na umowach zaczął pisać: „W pierwszym roku Szymona, wielkiego arcykapłana, wodza i zwierzchnika Żydów”".⁵⁵ W ten sposób po czterystu czterdziestu latach Izrael znów stał się niezależny, choć dopiero w następnym roku w Akrze głodem zmuszono zdesperowanych reformatorów do poddania się i wygnano. Następnie Hasmoneusze wkroczyli do twierdzy "przy śpiewie pieśni, z palmowymi gałęziami w rękach. Grano na harfach, na cymbałach, na lirach, śpiewano hymny i pieśni, bo wielki nieprzyjaciel został usunięty z Izraela".⁵⁶

114 HISTORIA ŻYDÓW

Wśród rozkwitu uczuć narodowych sprawy religijne zeszyły na dalszy plan. Jednakże długa walka o niezależność od greckiego uniwersalizmu pozostawiła nieusuwalne znamiona na charakterze judaizmu. Pomiedzy atakiem na Prawo i ostatecznym wygnaniem reformatorów z Akry upłynęło trzydzieści cztery gorzkich i pełnych zabójstw lat. Żarliwość i intensywność ataków na Prawo wzbudziło odpowiadającą mu żarliwość w obronie Prawa, zawężając widzenie świata przywódców Żydów i jeszcze silniej wpychając ich w objęcia religii zogniskowanej wokół Tory.⁵⁷ Ponosząc klęskę, reformatorzy zdyskredytowali samą ideę reformy, a nawet dyskusji nad naturą i ukierunkowaniem żydowskiej religii. Od tej pory próbę mówienia o tym odrzucano we wszystkich oficjalnych tekstach jako całkowitą apostazję i kolaborację z obcym uciskiem. Jak więc dla ludzi umiarkowanych bądź nastawionych ponadnarodowo kaznodziejów, którzy spoglądali poza wąską enklawę prawowiernego judaizmu, trudne stało się pozyskanie słuchaczy. Hasmoneusze byli wyrazicielami głęboko reakcyjnego ducha wewnątrz judaizmu. Ich siła leżała w atawizmach i przesądach, pochodziła z odległej przeszłości Izraela, czasów tabu i nagiej fizycznej interwencji bóstwa. Od tego momentu jakakolwiek zewnętrzna ingerencja w Świątynię i jej sanktuaria natychmiast zwoływała tłum gwałtownych jerozolimskich ekstremistów religijnych, powiększany przez podniecony motłoch. Tłum stał się ważnym elementem sceny jerozolimskiej, czyniąc miasto, a więc i Judeę jako całość, krańcowo niełatwą do rządzenia dla kogokolwiek - Greków czy hellenizatorów, Rzymian

czy ich tetrarchów, a w nie najmniejszym stopniu dla samych Żydów. Takie tło intelektualnego terroru wywieranego przez religijny tłum sprawił, że duch świecki i wolność intelektualna, które rozkwitały w greckich gimnazjach i akademiach, został wygnany z żydowskich ośrodków nauczania. W swojej walce przeciw greckiemu wykształceniu pobożni Żydzi zaczęli od końca II w. przed Chr. rozwijać narodowy system edukacji. Do starych szkół pisarzy stopniowo zaczęto dodawać szkoły miejscowych, gdzie przynajmniej w teorii wszyscy żydowscy chłopcy uczyli się Tory.^{5s} Miało to ogromne znaczenie dla rozprzestrzenienia się i ustabilizowania synagog, narodzin faryzeizmu jako ruchu mającego korzenie w edukacji ludowej, a w przyszłości i dla powstania rabinatu. Zapewniano w tych szkołach wykształcenie o całkowicie religijnym charakterze, odrzucając jakąkolwiek formę wiedzy wykraezającą poza obszar Prawa. Przynajmniej jednak szkoły te nauczały Prawa w stosunkowo humanistycznym duchu. Opierały się one na dawnych tradycjach, mających podstawę w niejasnym tekście w Księdze Powtórzonego Prawa: "włóż im go w usta",⁵⁹ mówiących, że Bóg dał Mojżeszowi, na dodatek do spisanego Prawa, Prawo Ustne, dzięki któremu uczona starszyzna mogła interpretować i uzupełniać

Judaizm 115

święte nakazy. Praktyka Prawa Ustnego umożliwiała dostosowywanie kodeksu mozaistycznego do zmieniających się warunków i stosowanie go w realistyczny sposób.

Kontrastowała z tym postawa kapłanów świątynnych, zdominowanych przez saduceuszy, czyli potomków Sadoka, arcykapłana z czasów Dawida, stanowczo twierdzących, że całe prawo musi mieć postać pisemną i pozostawać niezmiennie. Posiadali swój własny tekst uzupełniający, nazywany Księgą Dekretów, określający system kar: kogo należy ukamienować, kogo spalić, kogo ściąć, kogo udusić. Była ona jednak spisana i uświęcona, nie dopuściliby możliwości rozwoju prawa dzięki ustnemu nauczaniu. Dzięki swemu ścisłemu przywiązaniu do mozaistycznego dziedzictwa, dzięki swej idei Świątyni jako wyłącznego źródła i ośrodka władzy judaistycznej i dzięki swej dziedzicznej pozycji przy jej sprawowaniu, saduceusze byli naturalnymi sprzymierzeńcami nowych arcykapłanów z rodu Hasmoneuszy, choć ci ostatni nie mieli właściwie tytułu do tego urzędu z racji urodzenia. Saduceuszy rychło zaezęto utożsamiać z władztwem Hasmoneuszy, wewnątrz ścisłego systemu administracji świątynnej, w którym dziedziczny arcykapłan wykonywał obowiązki świeckiego władcy, a rada starszych, Sanhedryn, uwalniała go od obowiązków religijno-prawnych. Szymon Machabeusz, chcąc zaznaczyć supremację Świątyni, nie tylko starł mury

Akry na proch, ale (według Józefa Flawiusza) chciał "znieść samo wzgórze, na którym niegdyś stała cytadela, tak aby Świątynia mogła być wyższa niż ono".

Szymon był ostatnim z braci. Machabeusze byli ludźmi odważnymi, zdesperowanymi, fanatycznymi, zdecydowanymi i gwałtownymi. Uważali, że są nowym wcieleniem bohaterów Księgi Jozuego, odbijając poganom Ziemię Obiecaną, z Panem stojącym przy ich ramieniu. Walczyli mieczem i zginęli od niego, w duchu bezlitosnej pobożności. Większość z nich spotkał gwałtowny koniec. Szymon nie był wyjątkiem; został zdradziecko zamordowany wraz z dwoma synami przez Ptolemeusza. Szymon był splamiony krwią, był jednak na swój sposób człowiekiem honoru, nie szukał własnego wywyższenia. Pomimo triumfalnej intronizacji jako arcykapłana i etnarchy, zachował ducha przywódcy religijnej wojny partyzanckiej; otaczała go charyzma heroicznej pobożności.

Trzeci syn Szymona, Jan Hyrkan, który został jego następcą i panował w latach 134-104 przed Chr., był zupełnie odmienny: był władcą z urodzenia. Bił własne monety z napisem "Jehohanan Arcykapłan i Gmina Żydów", a jego syn Aleksander Janneusz, 103-76 przed Chr., nazwał się nawet na monetach "Jonatan Król". Ponowne ustanowienie państwa i królestwa, początkowo i oficjalnie na podstawie czystego fundamentalizmu religijnego - dla obrony wiary - rychło odnowiło

116 HISTORIA ŻYDÓW

wszystkie wewnętrzne problemy wcześniejszej monarchii, a szczególnie nierozwiązywalny konflikt pomiędzy celami i metodami państwa a naturą żydowskiej religii. Konflikt ten odbija się w osobistej historii samych Hasmoneuszy, a opowieść o ich wyniesieniu i upadku stanowi zapadające w pamięć studium hybris. Zaczynali jako mściciele męczenników, skończyli sami uciskając religię. Zdobyli władzę na czele żarliwego oddziału partyzanckiego, skończyli otoczeni przez najemników. Ich królestwo, założone na fundamencie wiary, upadło wśród bezbożności.

Jana Hyrkana ożywiała fundamentalistyczna idea, że wolą Boga jest, aby odnowił królestwo Dawida. Był pierwszym Żydem szukającym w starożytnych tekstach historycznych Biblii inspiracji wojennej i przewodnika geopolitycznego, w którym to celu przepatrywał księgi Jozuego i Samuela. Przyjmował jako dosłowną prawdę, że cała Palestyna była przeznaczonym przez Boga dziedzictwem narodu żydowskiego i że podbicie jej było nie tylko jego prawem, ale i obowiązkiem.

W tym celu stworzył nowoczesną armię najemników. Co więcej, podobój - podobnie jak podboje Jozuego - miał wykorzeniE obce kulty i heterodoksyjne sekty, a gdyby to się okazało konieczne, wyciąE tych, którzy przy nich obstawali. Armia Jana zgniotła Samarię i zniszczyła sama#tańską świątynię na Górze Gerizim. Po rocznym oblężeniu wdarł się do samego miasta Samarii i "zniweczył ją doszczętnie, splukał ją potokami górskimi: kazał ją podkopywać tak długo, aż osunęła się w łożyska strumieni i nie pozostał żaden ślad, który by wskazywał na to, że stało tam kiedyś miasto".# W ten sam sposób złupił i spalił greckie miasto Scytopolis. Cechą wojen Jana, prowadzonych mieczem i ogniem, były masakry ludności całych miast, których jedyną winą było to, że mówiły po grecku. Prowincja Idumea została podbita, a jej mieszkańcy siłą nawróceni na judaizm lub - jeśli się opierali - zabici.

Aleksander Janneusz, syn Jana, z jeszcze większą mocą kontynuował tę politykę ekspansji i przymusowego nawracania. Najechał obszar Dekapolis, unii dziesięciu greckojęzycznych miast zgrupowanych wokół Jordanu. Wdarł się do Nabatei i zdobył Petrę - "Różane miasto, stare niemal jak sam czas". Wkroczył do prowincji Gaulanitis. Hasmoneusze dokonywali ekspansji na północ, do Galilei i Syrii, na zachód ku wybrzeżu, na wschód i południe na pustynię. Wewnątrz swych granic eliminowali enklawy narodów nieżydowskich poprzez nawracanie, rzeź, wygnanie. Naród żydowski w ten sposób szybko rozwijał się liczebnie i terytorialnie, ale absorbował równocześnie ogromne ilości nominalnych Żydów, na pół zhellenizowaych, a w wielu przypadkach w istocie pogan czy nawet dzikusów.

Co więcej, stając się władcami, królami i zdobywacami, Hasmoneusze poddani byli zepsuciu płynącemu ze sprawowania władzy. Jan

Judaizm I 17

Hyrkan zachował zupełnie dobrą reputację w żydowskiej tradycji. Józef Flawiusz mówi, że Bóg uważał go za godnego trzech największych darów: "władzy nad narodem, urzędu arcykapłańskiego i daru prorocstwa" 61 Jednak Aleksander Janneusz, zgodnie z posiadanymi przez nas dowodami, stał się despotą i potworem, a pomiędzy jego ofiarami byli pobożni Żydzi, którzy niegdyś stanowili siłę jego rodu. Jak wszyscy władcy tego okresu na Bliskim Wschodzie, pozostawał pod wpływem dominującej greccyzny i zaczął pogardzać bardziej egzotycznymi - a w greckich oczach barbarzyńskimi - aspektami kultu Jahwe. Celebując jako arcykapłan w Jerozolimie Święto Szałasów, odmówił wykonania ceremonii zgodnie z obyczajem i został obrzucony cytrynami przez pobożnych Żydów. "Rozsierdzony tym Aleksander - pisał Józef Flawiusz - wymordował około sześciu tysięcy Judejczyków".

Aleksander rzeczywiście znalazł się w podobnej jak jego znienawidzeni poprzednicy, Jazon i Menelaos sytuacji, w obliczu wewnętrznej rewolty rygorystów. Józef mówi, że wojna domowa trwała sześć lat i kosztowała życie 50 tys. Żydów.

Z tych czasów właśnie pochodzą pierwsze wzmianki o peruszim czyli faryzeuszach, "tych którzy się odłączyli", stronnictwie religijnym, które odrzucało królewski system religijny, z jego arcykapłanem, arystokratycznymi saduceuszami i Sanhedrynem, i stawiali praktykowanie religii przed żydowskim nacjonalizmem. Źródła rabiniczne odnotowują walkę pomiędzy monarchą a tą grupą; było to starcie o charakterze społecznym, ekonomicznym, a także religijnym 62 Jak pisał Józef Flawiusz, "saduceusze pozbawieni jakichkolwiek wpływów wśród ludu, mieli za sobą tylko ludzi zamożnych, podczas gdy faryzeusze cieszyli się poparciem mas". Opowiada, że po zakończeniu wojny domowej, Aleksander powrócił triumfalnie do Jerozolimy, wśród jeńców mając wielu ze swych żydowskich wrogów, a następnie "dokonał najstraszniejszego, jakie sobie można wyobrazić, okrucieństwa. Podczas gdy ucztował w gronie nałożnic na odsłoniętej przestrzeni, kazał ukrzyżować około ośmiuset Judejczyków, a dzieci ich i żony zarabowano przed oczyma jeszcze żywych skazanych" 63 O tym sadystycznym epizodzie istnieje wzmianka w zwojach z Qumran: "gniewny lew... gdy wieszka ludzi żywcem".

Tak więc gdy Aleksander zmarł w roku 76 przed Chr., uprzednio (według Józefa Flawiusza) zachorowawszy "wskutek nadmiernego picia", świat żydowski był podzielony przez nienawiść i choć znacznie poszerzony, zawierał wielu pół-Żydów, których przywiązanie do 'Ibry było wybiórcze i niepewne. Państwo Hasmoneuszy, podobnie jak jego prototyp - królestwo Dawida, rozkwitło w okresie pomiędzy dwoma imperiami. Mogło dokonać ekspansji w okresie, gdy system Seleucydów był w stadium beznadziejnego rozkładu, zanim Rzym wystarczająco

118 HISTORIA ŻYDÓW

urósł w siłę by zająć miejsce Greków. Kiedy umierał Aleksander, postępujące naprzód imperium rzymskie było już zaraz za żydowskim horyzontem. Rzym był niegdyś sojusznikiem Żydów walczących przeciw staremu imperium Greków, tolerował też istnienie, nawet w relatywnej niezawisłości, niewielkich i słabych państw. Jednak nastawione na ekspansję, irredentystyczne królestwo żydowskie, siłą nawraeające swych sąsiadów na własną wymagającą i nietolerancyjną wiarę, nie

mogło zostać zaakceptowane przez Senat Rzymski. Rzym czekał aż państwo żydowskie zostanie osłabione przez podziały wewnętrzne, jak wcześniej to się stało z imperium Seleucydów. Świadoma tego wdowa po Aleksandrze, Salome; która panowała przez jakiś czas po jego śmierci, próbowała przywrócić narodową jedność, wprowadzając do Sanhedrynu faryzeuszy i dopuszczając ich Prawo Ustne w królewskim sądownictwie. Zmarła jednak w roku 67 przed Chr., a jej synowie rozpoczęli spór o sukcesję.

Jeden z pretendentów, Hyrkan, miał potężnego pierwszego ministra - Antypatra, Idumejczyka z rodziny przemocą nawróconej na judaizm przez Hasmoneuszy. Był pół-Żydem, pół-Hellenem. Dla tego rodzaju ludzi naturalne było ułożenie sobie stosunków z nowym supermocarstwem - Rzymem, który łączył w sobie niezwykłą technikę wojenną z grecką kulturą. Antypater uważał układ z Rzymem, dzięki któremu pod rzymską protekcją tak jego własna, jak i inne szlacheckie rodziny mogłyby cieszyć się powodzeniem, za znacznie bardziej pożądany od wojny domowej. Tak więc w roku 63 przed Chr. porozumiał się z rzymskim wodzem Pompejuszem i Judea stała się państwem-klientem Rzymu. Syn Antypatra, nazwany później Herodem Wielkim, ściśle włączył Żydów w system administracyjny Cesarstwa Rzymskiego.

Panowanie Heroda, który praktycznie rządził Judeą i wielu innymi terytoriami od roku 37 przed Chr. aż do swej śmierci cztery lata przed rozpoczęciem ery chrześcijańskiej, jest epizodem historii Żydów, z którym historykom żydowskim, a nie mniej i chrześcijańskim, trudno się uporać. Herod był zarówno Żydem, jak i anty-Żydem, poplecznikiem i dobroczyńcą kultury greckorzymskiej i wschodnim barbarzyńcą zdolnym do niewysłowionego okrucieństwa. Był błyskotliwym politykiem, a pod pewnymi względami mądrym i przewidującym mężem stanu, był wspaniałomyślny, twórczy, bardzo sprawny, a także naiwny, przesądny, gróteskowo próżny, balansujący na krawędzi szaleństwa - którą niekiedy przekraczał. Łączył w jednej osobie tragedię Saula i pełen powodzenia materializm Salomona, który wyraźnie był dla niego wzorcem. Ogromna szkoda, że nikt z ludzi mu bliskich nie opisał jego charakteru i kariery z przenikliwością autora Pierwszej Księgi Królewskiej.

Herod doszedł do znaczenia i złej sławy za czasów swego ojca, jako gubernator Galilei. Tam, w prawdziwym duchu rządów rzymskich, zniszczył oddział quasi-religijnej partyzantki, pod dowództwem człowieka nazywanego Hezekiasz, kazał dokonać egzekucji przywódców bez jakiegokolwiek formy żydowskiego sądu religijnego, wyłącznie z własnego rozkazu. Według prawa żydowskiego stanowiło to zbrodnię zagrożoną karą śmierci i Herod został oskarżony przed Sanhedrynem. I jedynie obecność jego straży, która napędziła strachu sędziom, zapobiegła jego osądzeniu i wydaniu wyroku. Cztery lata później, w roku 43 przed Chr., Herod popełnił podobną zbrodnię religijną, tracąc jeszcze jednego fanatycznego Żyda, który otrul swego ojca. Ród Heroda popierał stronnictwo Hasmoneuszy, którego przywódcą był Hyrkan II, a on sam spowinowacił się z nimi, żeniąc się z córką Hyrkana Mariamne. Jednak w roku 40 przed Chr. rywalizująca frakcja, prowadzona przez bratanka Hyrkana, Antygonę, przechwyciła Jerozolimę z pomocą Partów. Brat Heroda Fazael, gubernator Jerozolimy został aresztowany i popełnił w więzieniu samobójstwo, zaś za pomocą okaleczenia sprawiło, że Hyrkan nie nadawał się na urząd arcykapłana. Sam Antygon odgryzł uszy swojemu wujowi.

Herod ledwo uszedł z życiem, udało mu się jednak dotrzeć do Rzymu, gdzie przedłożył swą sprawę Senatowi. Senatorzy w odpowiedzi zrobili z niego marionetkowego króla z oficjalnym tytułem *rex socius et nnlicus populi Romni*, "sprzymierzony król i przyjaciel narodu rzymskiego". Następnie powrócił na Wschód na czele armii rzymskiej złożonej z trzydziestu tysięcy piechoty i sześciu tysięcy jazdy, odbił Jerozolimę i zaprowadził całkowicie nowy reżim. Politykę prowadził według trzech zasad. Po pierwsze, wykorzystywał swe ogromne polityczne i dyplomatyczne talenty, by zapewnić sobie poparcie każdego, kto był przy władzy w Rzymie. Kiedy powodziło się Markowi Antoniuszowi, byli z Herodem przyjaciółmi i sojusznikami, kiedy Antoniusz upadł, Herod pospiesznie zawarł pokój z Oktawianem. Za czasów władzy imperialnej Augusta Herod był najbardziej lojalnym i godnym zaufania spośród orientalnych królów satelickich wobec Rzymu, tępiąc piratów i bandytów z bezlitosną efektywnością i popierając Rzym we wszystkich jego kampaniach i konfliktach. Był także najhojniej nagradzany i dzięki poparciu Rzymu poszerzył swe królestwo do, a nawet poza granice Hasmoneuszy, a władza jego była znacznie bardziej pewna.

Po drugie, starał się jak tylko mógł fizycznie zniszczyć Hasmoneuszy. Antygonę przekazał Rzymianom, którzy go stracili. Józef Flawiusz mówi, że odczuwał w stosunku do swej żony Mariamne, prawnuczki Aleksandra Janneusza, pełną zazdrości pasję i w końcu zwrócił się przeciwko niej i całemu jej rodowi. Jej brata Arystobula kazał

utopić w basenie w Jerycho. Samą Mariamne oskarżył przed sądem rodzinnym o próbę otrucia go i skazał na śmierć. Następnie oskarżył jej matkę Aleksandrę o zdradę główną i ona również została stracona. W końcu oskarżył dwóch swoich i Mariamne synów o spiskowanie, by go zamordować i oni z kolei zostali postawieni przed sądem, skazani i zamordowani za pomocą prawa. Józef Flawiusz pisał: "Jeżeli kiedykolwiek był człowiek przepełniony uczuciem do rodziny to był nim Herod". Było to prawdą o ile brać pod uwagę jego własną stronę rodziny, gdyż założył miasta nazwane na cześć swego ojca, matki i brata. Jednakże w stosunku do Hasmoneuszy, czy kogokolwiek mogącego mieć pochodzące od przodków prawa do jego własności - jak na przykład członków Domu Dawida - zachowywał się z paranoiczną podejrzliwością i bezlitosną brutalnością. Historia Rzezi Niewiniątek, choć wyolbrzymiona, miała historyczne podstawy w jego rzeczywistych czynach.

Trzecim kierunkiem polityki Heroda było ograniczanie destrukcyjnej siły rygorystycznego judaizmu poprzez rozdział państwa i religii i poprzez popieranie Żydów z diaspory. Po przejęciu władzy w Jerozolimie w roku 37 przed Chr. jego pierwszym aktem była egzekucja czterdziestu sześciu wybitnych członków Sanhedrynu, którzy - tak w jego własnej sprawie jak i w innych - próbowali stosować prawo mozaistyczne w świeckich sprawach. Od tej pory Sanhedryn stał się sądem wyłącznie religijnym. Herod nie próbował nawet sam stać się arcykapłanem. Rozłączył koronę i arcykapłaństwo i przetworzył go w oficjalny urząd, na który powoływał i z którego odwoływał arcykapłanów według własnych życzeń, wybierając ich najczęściej z egipskiej i babilońskiej diaspory.

Podobnie jak większość Żydów, Herod miał umysł historyczny. Oczywiście jest, że naśladował Salomona. Jego celem było uwiecznienie swej pamięci poprzez kolosalne budowle i fundacje, poprzez olśniewające wydatki na cele publiczne i poprzez nie mające precedensów akty miłosierdzia. Był więc prototypem jeszcze jednego gatunku Żyda: robiącego majątek filantropa.

Życie poświęcał na zdobywanie środków i wydawanie na wielką skalę. Podobnie jak Salomon, zarówno wykorzystywał pozycję na szlakach handlowych by nakładać podatki, jak też sam angażował się w produkcję. Wydzierżawił od cesarza Augusta cypryjskie kopalnie miedzi, zabierając połowę ich produkcji. Zbierał podatki z ogromnego

obszaru, dzieląc się zyskami z Rzymem. Józef Flawiusz mówi, że wydatki przekraczały jego #rodki i że był z tego powodu uciążliwy dla swych poddanych. Z pewnością zbudował olbrzymi majątek osobisty przede wszystkim poprzez konfiskatę majątków tych, których ogłosił wrogami państwa, oczywi#cie przede wszystkim Hasmoneuszy. Jed-

Judaizm: 121

nak ogólny poziom zamożności Palestyny wzrastał podczas jego rządów, dzięki pokojowi zewnętrznemu, pokojowi wewnętrznemu i rozwijającemu się handlowi. Liczba Żydów, czy to z urodzenia czy kon#wersji, wszędzie rosła, tak że - według pewnego średniowiecznego źródła - w czasach spisu klaud#jskiego w roku 48 n. e. na terenie Cesarstwa było około 6944000 Żydów oraz, jak to nazywa Józef Flawiusz, "miriady miriad" w Babilonii i wszędzie indziej poza Cesarstwem. Według jednego z szacunków, w czasach Heroda na świecie było około ośmiu milionów Żydów, z czego 2350000 do 2500000 żyło w Palestynie; Żydzi stanowili więc około dziesięć procent ludności Cesarstwa Rzymskiego.6# 'I#n rozwijający się naród i kipiąca życiem diaspora były źródłem bogactwa i wpływów Heroda. Rzeczywiście to jego świadomość wzrastającej fali Żydów i judaizmu, jego uczucie rasowej i religijnej dumy leżały u podstaw jego # polityki. Mniej więcej tak jak przed nim żydowscy hellenizatorzy, uważał się za heroicznego reformatora, próbującego wciągnąć uparty # i konserwatywny bliskowschodni lud w oświecony krąg współczesnego i świata. Potęga Rzymu i nowo odnaleziona jedność pod rządami jego , pierwszego cesarza umożliwiły nową erę międzynarodowego pokoju i powszechnego handlu, fundamenty gospodarczego złotego wieku, uczestnictwo w którym chciał zapewnić Herod swojemu ludowi. Aby umożliwić Żydom zajęcie należącego się im miejsca w lepszym #wiecie, musiał zniszczyć obciążające elementy przeszłości, zwłaszcza zaś uwolnić żydowskie społeczeństwo i religię od samolubnej oligarchii rodów wyzyskujących i społeczeństwo, i religię. Uczynił to w pojedynkę, a # poprzez jego paranoję i okrucieństwo dostrzec można silny element ; idealizmu.

Herod pragnął również pokazać światu, że wśród Żydów było wielu ludzi utalentowanych i kulturalnych, zdolnych do wniesienia znaczącego wkładu do nowego, ekspansywnego ducha śródziemnomor-

skiej cywilizacji światowej. W tym celu spoglądał poza Jerozolimę z jej tłumami i fanatykami, ku Żydom z diaspory. Herod był bliskim przyjacielem najwybitniejszego wodza Augusta, Agtyppy. Przyjaźń ta roztoczyła szczególną protekcję Rzymu nad rozliczne, rozproszone i niekiedy zagrożone żydowskie gminy w sferze rzymskich wpływów. Żydzi z diaspory uważali Heroda za swego najlepszego przyjaciela. Był także najbardziej szczodrym z dobroczyńców. Dostarczał funduszy synagom, bibliotekom, termom i instytucjom charytatywnym oraz zachęcał innych do podobnego postępowania, tak że to właśnie za czasów Heroda Żydzi zaczęli słynąć z miniaturowych "państw opiekuńczych", które zakładali w swych gminach w Aleksandrii, Rzymie, Antiochii, Babilonie i wszędzie indziej, opiekując się chorymi i biednymi, wdowami i sierotami, odwiedzając więzionych i chowając zmarłych.

122 HISTORIA ŻYDÓW

Herod nie był na tyle głupi, by uczynić Żydom z diaspoty jedynymi beneficjentami swych wielkich gestów. Był dobroczyńcą licznych wielonarodowych miast w całej wschodniej części Cesarstwa.

Popierał i finansował wszelkie instytucje kultury greckiej, nie na ostatnim miejscu stadiony, był bowiem entuzjastycznym sportowcem - bezwzględnie myśliwym i jeźdźcą, amatorem rzutu włócznią i łucznictwa, zapalonym kibicem. Dzięki swym pieniądzom, zdolnościom organizacyjnym i energię sam jeden ocalił od upadku igrzyska olimpijskie i zapewnił ich regularne odbywanie z należnym eeremoniałem. Sprawilo to, że jego imię było otaczane szacunkiem w wielu małych greckich miastach i wyspach. Atenom, Licji, Pergamonowi i Sparcie dawał ogromne sumy na cele obywatelskie i kulturalne. Odbudował świątynię Apolla na Rodos. Wzniósł na nowo mury Byblos, wybudował forum w Tyrze i następne w Bejrucie, Laodycei dał akwedukt, wybudował teatry w Sydonie i Damaszku, dał gimnazjum Ptolemeidzie i Tiypolisowi, sfinansował fontannę i termy w Askalonie. W Antiochii, podówczas największym mieście Bliskiego Wschodu, wybrukował główną ulicę, długą na cztery kilometry; budując na całej jej długości kolumnadę, by chronila obywateli od deszczu, i wykończył to wielkie dzieło polerowanym marmurem. Niemal we wszystkich tych miejscach zwi Żydzi, na których padał odbity blask chwały nieprawdopodobnie szczodrego współwyznawcy Jahwe.

Herod próbował prowadziE tę szczodłą i uniwersalistyczną politykę w samej Palestynie, chcąc objąE swym panjudaizmem elementy odrzucone bądź heterodoksyjne. Samaria, miasto zburzone przez Ja-

na Hyrkana, zostało z jego pomocą odbudowane i nazwane Sebaste od greckiego imienia jego protektora, Augusta. Wyposażył miasto w świątynię, mury i wieże oraz ulicę z kolumnadą. Wybudował inną świątynię z egipskiego granitu w Banias. Na wybrzeżu, na miejscu Zamku Stratona, zbudował wielkie nowe miasto, Cezareę. Według Józefa Flawiusza wymagało to stworzenia sztucznej zatoki, "większej niż pireuska" w Grecji, którą inżynierowie Heroda odcięli, "topiąc w morzu na głębokości dwudziestu sążni olbrzymie głazy. Przeważnie miały po pięćdziesiąt stóp długości i co najmniej po osiemnaście szerokości i dziesięć grubości". Był to fundament olbrzymiego falochronu szerokości dwustu stóp. Miasto o powierzchni dwustu akrów posiadało teatr, rynek i budynek rządowy z piaskowca oraz piękny amfiteatr, gdzie co cztery lata odbywały się wspaniałe igrzyska. Herod postawił w Cezarei gigantyczny posąg Cezara nie gorszy, według Józefa Flawiusza, od posągu Zeusa Olimpijskiego, jednego z siedmiu cudów świata starożytnego. W naturalny sposób stała się Cezarea stolicą administracji rzymskiej w Judei, kiedy imperium Heroda rozpadło się po jego śmierci. Po całej Palestynie rozrzucone były twierdze i pałace

,Judaum 123

Heroda. Między nimi znajdowała się Antonia, cytadela w Jerozolimie, wzniesiona na szczycie fortu Hasmoneuszy - Baris, zbudowanego przez Jonatana Machabeusza. Jednakże w prawdziwie herodiańskim stylu, nowa forteca była większa, silniejsza i bardziej kosztowna. Inne to Herodium, położone koło Jerycha, nazwana od imienia jego matki, Macheront na wschodnim wybrzeżu Morza Martwego i jego ufortyfikowany pałac wycięty w skale w Masadzie, z którego roztaczał się wspaniały widok na panoramę pustyni.

Budowa twierdzy Antonia stanowiła dla Heroda część politycznego, niemal geopolitycznego, zamiaru. Kiedy po raz pierwszy zajął miasto w roku 37 przed Chr. z pomocą siły legionów, tylko z najwyższym trudem przekonał swych rzymskich sojuszników, by nie wyganiali wszystkich jego mieszkańców i nie burzyli miasta, gdyż już wtedy wyrobili sobie zdanie, że jest to miejsce, którym nie da się rządzić. Herod chciał umiędzynarodowić Jerozolimę, sprowadzić nowych Żydów, by stanowili przeciwwagę dla jej dotychczasowych mieszkańców, i uczynić z miasta stolicę nie tylko Judei, ale całego narodu żydowskiego. Uważał, że Żydzi z diaspory są bardziej oświeceni od Żydów palestyńskich, łatwiej przyjmują greckie i rzymskie idee, byłoby też bardziej prawdopodobne, że wprowadziliby w Palestynie formy kultu przystające do współczesnego świata. Na publiczne stanowiska mianował Żydów z diaspory, chciał wspomóc ich autorytet, zachęcając innych

Żydów z diaspory do regularnego odwiedzania Jerozolimy. Teoretycznie Prawo wymagało, aby Żydzi pielgrzymowali do Świątyni trzy razy w roku, na święto Paschy, święto Tygodni, Święto Szłasów. Herod postanowił wspomóc ten zwyczaj, zwłaszcza w odniesieniu do diaspory, zapewniając w Jerozolimie wszystkie udogodnienia nowoczesnego i rzymsko-greckiego miasta, a przede wszystkim tak przebudowując samą Świątynię, by warto było tam przybyć, aby zobaczyć ten pomnikowy spektakl. Herod nie był jedynie godnym uwagi filantropem, był także natchnionym propagandzistą i wielkim showmanem.

Do realizacji swego programu dotyczącego Jerozolimy, najbardziej podejrzliwego i drażliwego miasta na świecie, przystąpił systematycznie i przewidująco. Wybudowanie Antonu dało mu fizyczną władzę nad miastem, wzmocnił ją przez wzniesienie trzech warownych wież: Fazael (znanej później jako Wieża Dawida), Hippicus i Mariamne (wieżę tę ukończono budować zanim zamordował swą żonę). Po ukończeniu budowy uważał za bezpieczne wybudowanie teatru i amfiteatru, choć rozsądnie umieścił je poza obszarem świątynnym. Następnie, w roku 22 przed Chr., zwołał zgromadzenie narodowe i ogłosił podjęcie dzieła swego życia: przebudowy Świątyni na wspaniałą skalę, przewyższającą nawet świetność Świątyni Salomonowej. Następne dwa lata upłynęły na zbieraniu i szkoleniu armii 10 tys. robotników

124 HISTORIA ŻYDÓW

i 1000 nadzorujących kapłanów, którzy pracowali także jako budowniczy i rzemieślnicy w zakazanych miejscach. Te rozbudowane przygotowania były niezbędne, by przekonać Żydów jerozolimskich, że niszczycielska operacja zburzenia starej Świątyni jest wstępem do wzniesienia nowej, bardziej wspaniałej. Herod był nadzwyczaj ostrożny, by nie uraził religijnych skrupułów rygorystów. Na przykład na ołtarz i prowadzącą do niego pochylnię użyto nieobrobionych kamieni, tak by nie były dotknięte przez żelazo. Stworzenie samej Świątyni w sensie miejsca służącego do składania ofiar zabrało jedynie osiemnaście miesięcy, w czasie których ogromne przesłony chroniły sanktuarium przed wzrokiem profanów. Zakończenie całej olbrzymiej budowli wymagało jeszcze czterdziestu sześciu lat i rzemieślnicy ukończyli wystrój nie na długo przed tym, jak Rzymianie zburzyli całość w roku 70 n. e., nie pozostawiając kamienia na kamieniu.

Dysponujemy opisami Świątyni Heroda w Józefa Flawiusza "Dawnych dziejach Izraela" i "Wojnie żydowskiej" i w talmudycznych traktatach "Middot", "I#mid" i "Joma". Wzbogaciła je współczesna

archeologia. Aby osiągnąć, pożądaną wspaniałość efektu, Herod podwoił powierzchnię Góry Świątynnej, budując ogromne mury wspornikowe i wypełniając puste miejsca gruzem. Wokół stworzonego w ten sposób wielkiego dziedzińca zewnętrznego wznosił portyki i połączył je mostami z Górnym Miastem. Znajdujące się na jednym końcu platformy sanktuarium było znacznie wyższe i szersze niż Salomonowe (100 w stosunku do 60 bloków). Ponieważ jednak Herod nie należał do rodu kapłańskiego i w związku z tym nie mógł wejść nawet na dziedziniec wewnętrzny, niewiele wydał na wnętrze. Świąte Świątych, choć wyłączone, było nagie. Zamiast tego wydawano ogromne pieniądze na dekorację zewnętrzną i bramy; lica i dekoracje pokryte były złotymi i srebrnymi płytami. Józef Flawiusz mówi, że kamień był "wyjątkowej bieli" i błyszczenie kamieni i połysk złota - w jasnym słońcu odbijające się na wiele kilometrów - czyniły Świątynię tak uderzającym widokiem dla podróżników widzących ją po raz pierwszy z oddali. Ogromna platforma, mająca 35 akrów powierzchni i cztery stadia obwodu, była wzniesiona dwa razy wyżej ponad dno doliny niż widać to dzisiaj; dolne rzędy wielkich kamiennych bloków zasłonięte są odpadkami nagromadzonymi przez wieki. Józef Flawiusz mówi, że niektóre z tych bloków miały "25 łokci długości, 8 wysokości i 12 szerokości", wykonane zaś były przez importowanych rzemieślników na nadzwyczajnym poziomie jakości. Najwyższe czterdzieści stóp platformy stanowiły kryte arkadami korytarze, a na samej platformie znajdowały się krużganki z setkami korynekich filarów, wysokie na 27 stóp i tak szerokie, że - jak mówi Józef Flawiusz - trzech mężczyzn z trudem mogło je objąć ramionami. Powiada, że budowla była tak

Judaizm 125

wysoka, iż spoglądając w dół z krużganków dostawało się zawrotu głowy.

Pielgrzymi z całej Palestyny oraz diaspory, spotykający się setkami tysięcy w mieście z okazji wielkich świąt, wstępowali na platformę z miasta po ogromnych sehodach i przez główny most. Zewnętrzny dziedziniec wewnątrz murów otwarty był dla wszystkich. W jego bramach i krużgankach trudniący się wymianą pieniędzy zmieniali monety z całego świata na "święte szekle" używane do uiszczania opłat świątynnych - to oni właśnie wzbudzili gniew Jezusa - i sprzedawały gołębice na ofiarę. Wewnątrz mur i brama z wykutym w kamieniu napisem po grecku i łacińsku, zabraniającym nie-Żydom dalszego przejścia pod karą śmierci, opasywały Dziedziniec Kobiet, ze specjalnymi częściami wydzielonymi dla nazarejczyków i trędowatych. Wewnątrz znajdował się z kolei Dziedziniec Izraelitów dla mężczyzn-Ży-

dów. Każdy z dziedzińców wewnętrznych wzniesiony był w górę i wchodziło się do niego po schodach, a najwyższe stopnie prowadziły do miejsca składania ofiar, czyli Dziedzińca Kapłanów, i znajdującego się wewnątrz niego sanktuarium.

Na terenach świątynnych i wokół nich pracowało tysiące kapłanów, lewitów, pisarzy i pobożnych Żydów. Kapłani byli odpowiedzialni za rytuały i ceremonie, lewici byli chbrzystami, muzykami, sprzętaczami i inżynierami. Podzieleni byli na dwadzieścia cztery warty czy zmiany, a w okresach gorączkowej aktywności w trakcie wielkich świąt ich szeregi były wzmocnione przez ludzi urodzonych w rodzinach kapłańskich bądź lewickich z całej Palestyny i diaspory. Najbardziej podstawowym obowiązkiem kapłańskim było dbanie o sanktuarium. Żydzi przejęli od Egipcjan ideę wiecznego ognia przy ołtarzu, co oznaczało stałe podtrzymywanie i napełnianie wielu lamp sanktuarium. Z Egiptu również pochodził zwyczaj regularnego okadzania najciemniejszych i najbardziej sekretnych miejsc. Świątynia zużywała rocznie 600 funtów kosztownego kadzidła, sporządzanego według sekretnego przepisu przez kapłański ród Awtina. Kobietom z tej rodziny, by uniknąć oskarżeń o fałszowanie, nie wolno było wyło używać pachnidel. Kadzidło było sporządzane ze zmielonych muszli morskich, soli sodomskiej, pewnego gatunku cyklamenu, mirry (żywicy drzewa kamforowego), cynamonu, balsamu kauczukowego, szafranu i tajemniczej substancji, zwanej maala aszan, która sprawiała, że dym wznosił się odpowiednio.

Następnie istniały zwykłe ofiary, dwa baranki o świcie i dwa o zmierzchu, każda wymagająca trzynastu kapłanów. Zwykli mężczyźni żydowscy nie mogli oczywiście wejść do sanktuarium, ale w czasie składania ofiar drzwi zostawiano otwarte, tak by mogli się przyglądać. Każde nabożeństwo kończyło się rytualnym piciem wina, odeztywaniem

126 HISTORIA ŻYDÓW

Pisma i śpiewaniem hymnów lub psalmów. Chórzystom towarzyszyły podwójny flet, dwunastostrunowa harfa, dziesięciostrunowa lira i cymbały z brązu, zaś srebrne trąby i róg barani głośnymi dźwiękami zaznaczały kolejne etapy liturgii. Rytuały ofiarne uderzały gości jako coś egzotycznego, nawet barbarzyńskiego, ponieważ większość cudzoziemców przybywała w trakcie wielkich świąt, kiedy ilości ofiar były ogromne. W takich momentach wewnętrzna część Świątyni była miejscem wzbudzającym lęk - beczenie i ryki przestraszonego bydła, mieszające się z rytualnymi okrzykami i śpiewami oraz straszliwymi dźwiękami

rogu i trąby, wszędzie zaś krew. Autor "Listu Arestesza", Żyd aleksandryjski, który przybył jako pielgrzym, mówi, że widział 700 kapłanów składających ofiary, pracujących w milezeniu, dzielących kawały mięsa z profesjonalną biegłością i składających je precyzyjnie we właściwych częściach ołtarza.

Z powodu wielkiej liczby zwierząt zabijanie, wykrwawianie i wykrawanie kawałków musiało być wykonywane szybko; po to zaś, by móc pozbywać się ogromnych ilości krwi, platforma nie była jednolita, lecz wydrążona: stanowiła ogromny system kanalizacyjny. Składał się on z trzydziestu czterech cystern, największa - Wielkie Morze - o pojemności ponad dwu milionów galonów. Zimą trzymano w nich wodę deszczową, latem dostarczano dodatkowe ilości akweduktem z sadzawki Siloe na południu. Niezliczone rury prowadziły w górę, na poziom platformy wodę, wielka ilość drenów odprowadzała potoki krwi. Aristesasz pisał: "U podstawy ołtarza znajduje się wielka liczba otworów na wodę, niewidocznych dla nikogo poza składającymi ofiarę, tak że cała krew jest pozbierana i zmyta w mgnieniu oka".

W okresie świątecznym Świątynia kłębiła się od tłumów, bramy musiały być otwarte już od północy. Tylko arcykapłanowi, raz w roku w Dniu Pojednania, wolno było wejść do świętego Świętych, ale na święta podnoszono jego zasłony, tak że żydowscy mężczyźni mogli zobaczyć jego wnętrze, zaglądając przez bramy sanktuarium, a święte naczynia wynoszono w celu inspekcji. Każdy pielgrzym składał przynajmniej jedną osobistą ofiarę - stąd ogromne ilości zwierząt - przywilej ten przysługiwał również poganom. Jak twierdzi Józef Flawiusz, Świątynia Heroda cieszyła się sławą i poważaniem na całym świecie, a wysoko postawieni poganie składali ofiary tak z przyczyn religijnych, jak i po to by pozyskać żydowską opinię publiczną. W 15 r. przed Chr. na przykład przyjaciel Heroda Marek Agryppa wykonał wielki gest, ofiarując hekatombę (100 sztuk bydła).⁶⁹

Świątynia była ogromnie bogata, w każdym razie w okresach pomiędzy rabunkami. Zagraniczni królowie i mężowie stanu, od Artakserksesa do cesarza Augusta, obdarzali ją wielkimi ilościami złotych naczyń, które przechowywano w specjalnych skarbcach w podziemiach.

Judaizm 127

Żydzi z całej diaspory zalewali ją pieniędzmi i złotem, podobnie jak w obecnych czasach łożą na Izrael, a Józef Flawiusz mówi, że było w niej "całe zgromadzone bogactwo Żydów". Przykładowo Hyrkan, głowa bogatej rodziny poborców podatkowych, złożył tam cały majątek swego domu. Podstawowym jednak źródłem stałych dochodów był wynoszący pół szekla podatek od każdego mężczyzny Żyda powyżej dwu-

dziestego roku życia.

Herod był wyjątkowo hojny dla Świątyni, gdyż za całość prac budowlanych zapłacił z własnej kieszeni. Zmniejszając znaczenie arcykapłana, którym był zniechęcony saduceusz, Herod podniósł znaczenie jego zastępcy, segna, faryzeusza, który zdobył kontrolę nad stałymi czynnościami świątynnymi i zapewnił odprawianie liturgii na sposób faryzeuszy nawet w przypadku saducejskich arcykapłanów. Ponieważ Herod pozostawał w stosunkowo niezłych stosunkach z faryzeuszami, z reguły udawało mu się uniknąć konfliktów swego rządu ze Świątynią. W ostatnich miesiącach jego życia sojusz ten załamał się. Częścią jego projektu wystroju był złoty oczeł nad głównym wejściem do Świątyni. Żydom z diaspory zupełnie to nie przeszkadzało, jednak pobożni Żydzi stolicy, włączając faryzeuszy, stanowczo zaprotestowali, a grupa studentów Tory wspięła się na mur i rozbiła orła na kawałki. Herod leżał już złożony chorobą w swym pałacu w pobliżu Jerycha, jednak zareagował z charakterystyczną energią i bezwzględnością. Arcykapłan został złożony z urzędu. Zidentyfikowano studentów, aresztowano ich, zawleczono w łańcuchach do Jerycha, osadzono w tamtejszym rzymskim teatrze i żywcem spalono. Kiedy nie przestały się jeszcze wznosić ku niebu dymy tej ofiary na cześć jego zranionej szczodrości i dumy, Herod został zabrany w lektyce do ciepłych źródeł w Kalliroe, gdzie zmarł wiosną 4 roku przed Chr.

Polecenia Heroda dotyczące jego królestwa nie zostały wykonane, ponieważ jego spadkobiercy, synowie z pierwszej żony Nabatejki Doris, nie nadawali się do niczego. Archelausa, któremu pozostawił Judeę, Rzymianie zmuszeni byli pozbawić władzy w 6 roku n. e. Od tej pory była ona zarządzana z Cezarei bezpośrednio przez rzymskich prokuratorów, odpowiedzialnych z kolei przed legatem rzymskim w Antiochii. Wnuk starego króla, Herod Agryppa, był uzdolniony i w roku 37 n. e. Rzymianie przekazali mu Judeę. Zmarł on jednak w roku 44 n. e., nie pozostawiając Rzymowi innego wyboru, jak ponowne narzucenie bezpośrednich rządów. Tak więc śmierć Heroda Wielkiego właściwie zakończyła ostatni okres trwałych rządów Żydów w Palestynie aż do połowy XX wieku.

Nastąpił okres wielkich i ciągle wzrastających napięć. Pod władzą Rzymu było to zupełnie niezwykłe. Rzymianie ustanowili liberalne imperium. Respektowali oni miejscowe religie, społeczne a nawet

128 HISTORIA ŻYDÓW

polityczne instytucje, o ile tylko nie było to sprzeczne z ich podstawo-

wymi interesami. Prawdą jest, że rzadkie rebelie zwalezano z ogromną siłą i surowością. Jednakże większo#ci ludów śródziemnomorskich i bliskowsehodnich doskonale się wiodło pod rzymskimi rządami i uważały je za znacznie bardziej korzystne niż cokolwiek innego, co mogłoby je zastąpić. Takie były poglądy sześciu czy nawet więcej milionów Żydów w diasporze, którzy nigdy nie sprawiali władzom żadnych kłopotów, poza jedynym przypadkiem w Aleksandrii, kiedy działali pod wpływem wydarzeń w Palestynie. Prawdopodobnie nawet w swojej ojczyźnie wielu, a być może większość Żydów nie uważała Rzymian za ciemieńców czy wrogów religii. Pojawiła się jednak w Palestynie pokaźna mniejszo#C, która za nic nie pogodziłaby się z kittim (Rzymianami), a nawet była gotowa zaryzykować okrutne kary nieuniknienie następujące po zbrojnym oporze. W 6 roku n. e. miało miejsce powstanie pod wodzą Judy z Gamali, w proteście przeciw bezpo#rednim rządóm rzymskim narzuconym po śmierci Heroda Wielkiego. Z podobnych przyczyn wybuchło następne, kiedy przywrócono bezpośrednie rządy w następstwie śmierci Heroda Agryppy w 44 r. n. e. Przywódcą był człowiek imieniem Teudas, który przemaszzerował doliną Jordanu na czele tłumu. Trzecie miało miejsce za czasów prokuratora Feliksa (52#0 n. e.), kiedy cztery tysiące ludzi zgromadziło się na Górze Oliwnej w oczekiwaniu na to, że mury Jerozolimy upadną jak mury Jerycha. W końcu miały miejsce wielkie powstania roku 66 i 135 n. e., których skala była ogromna i które wstrząsnęły wsehodnią połową Cesarstwa. Ta sekweneja wydarzeń nie ma odpowiednika w żadnym innym kraju pod panowaniem Rzymu.

Dlaczego Żydzi byli tak niespokojni? Wcale nie dlatego, iżby byli kłopotliwym, wojowniczym, plemiennym i z natury zacofanym społeczeństwem, jak Partowie, którzy stwarzali Rzymianom nieustanne problemy na wschodnich kresach, czy jak Patanie i Afgańezycy niepokojący Brytyjezyków na północno-zachodniej granicy Indu. Wręcz przeciwnie: prawdziwy problem z Żydami polegał na tym, że byli zbyt wysoko rozwinięci, zbyt świadomi intelektualnie, by zaakceptować obcą władzę. Taki sam problem władzy Rzymu stanął przed Grekami. Rozwiązali go podporządkowując się fizycznie i podbijając Rzymian intelektualnie. Pod względem kultury Cesarstwo Rzymskie było greckie, zwłaszcza na Wsehodzie. Ludzie wykształceni mówili i myśleli po grecku, a greckie zwyczaje stały się kanonem w sztuce, architekturze, dramacie, muzyce i literaturze. Grecy nigdy więc nie mieli poczucia kulturalnego podporządkowania się Rzymowi.

Tu właśnie leżała istota problemu Żydów. Posiadali oni kulturę starszą niż grecka. Nie mogli dorównać Grekom pod względem poziomu artystycznego i pod pewnymi innymi względami, ale w rozmaitych: Judaizm: 129

tych dziedzinach ich literatura stała wyżej. W Cesarstwie Rzymskim było nie mniej Żydów niż Greków, a czytać i pisać potrafiła większa ich część. Jednakże Grecy, którzy kierowali polityką kulturalną Cesarstwa Rzymskiego, w najmniejszym stopniu nie uznawali hebrajskiego języka i kultury. Jest zwracającym uwagę faktem, że Grecy, którzy byli tak dociekliwi w sprawach natury i tak szybko podchwytywali obce technologie i umiejętności artystyczne, zupełnie nie byli zainteresowani obcymi językami. W Egipcie byli przez tysiąc lat, nigdy jednak nie zadali sobie trudu, by nauczyć się czegoś więcej niż służącego handlowi języka demotycznego. Pitagoras był najwyraźniej jedynym uczonym greckim, który rozumiał hieroglify. Dokładnie tak samo ślepi byli na język hebrajski, hebrajską literaturę i żydowską filozofię religijną. Ignorowali ją, a ieh cała jej znajomość opierała się na niedokładnych pogłoskach. Ta kulturalna pogarda z greckiej strony i ambiwaleneja miłości i nienawiści, którą niektórzy wykształceni Żydzi odezuwali do kultury greckiej, były źródłem stałych napięć.

Pod pewnymi względami stosunki pomiędzy Grekami i Żydami w starożytności były pokrewne układom pomiędzy Żydami a Niemcami w dziewiętnastym i w początkach dwudziestego wieku, choć porównania tego nie należy traktować zbyt szeroko. Grecy i Żydzi mieli wiele wspólnego, na przykład uniwersalistyczne koncepcje, racjonalizm i empiryzm, świadomość boskiego porządku w kosmosie, wycucie etyczne, ogromne zainteresowanie samym człowiekiem - w praktyce jednakże bardziej istotne okazały się różnice pomiędzy nimi, wzmocnione dodatkowo przez nieporozumienia. #I Zarówno Żydzi, jak Grecy twierdzili i uważali, że są wyznawcami wolności, jednak podczas gdy dla Greków była ona celem samym w sobie, realizowariem w wolnej, stanowiącej o sobie społeczności, wybierającej swe własne prawa i swych bogów, dla Żydów nie była ona miczym więcej niż środkiem zapobiegania ingerencji w spełnianie ustanowionych przez Boga obowiązków religijnych, któreh człowiek nie mógł zmieniać. Jedynym przypadkiem, w którym Żydzi byli w stanie pogodzić się z kulturą grecką, było zapanowanie nad nią - co w końcu, pod postacią chrześcijaństwa, uczynili.

Jest więc istotne, aby pojąć, że to, co wydawało się buntem Żydów przeciw Rzymowi, było w gruncie rzeczy konfliktem pomiędzy kulturą żydowską a grecką. Istniały podówczas tylko dwie wielkie literatury - grecka i żydowska, bo teksty łacińskie, wzorowane na greckich dopiero zaczynały tworzyć spójną całość. Coraz więcej ludzi umiało czytać i pisać, szczególnie wśród Greków i Żydów, posiadających szkoły elementarne. Pisarze zaczynali pojawiać się jako odrębne osobowości - znamy imiona aż tysiąca autorów hellenistycznych, również pisarze ży-

dowscy zaczęli zaznaczać swoją tożsamość. Istniały ówczesne wielkie

130 HISTORIA ŻYDÓW

biblioteki, tak państwowe jak prywatne - aleksandryjska miała ponad 700 tys. zwojów. Literatura grecka była literaturą międzynarodowej społeczności kulturalnej, Żydzi byli jednak znacznie bardziej wytrwali w kopiowaniu, rozpowszechnianiu, czytaniu i badaniu swych własnych pism świętych.

W rzeczywistości pod wieloma względami literatura hebrajska była znacznie bardziej dynamiczna od greckiej. Teksty greckie, począwszy od Homera, były przewodnikami na drodze do cnoty, zaszczytów i rozumu, hebrajskie natomiast częstokroć stawały się planami działania. Co więcej ten moment dynamizmu stawał się coraz bardziej ważki. Literatura hebrajska była w zamiarze propagandą, w tonie polemiką, a ponadto była całkowicie ksenofobiczna, a szczególną niechęć kierowała do Greków. W wyniku walk Machabeuszy częste były opisy męczeństw. Typowym dziełem jest, zachowane tylko we fragmencie zwanym Drugą Księgą Machabejską, oryginalnie pięciotomowe, dzieło Żyda nazywanego Jazon z L#reny. choć wykorzystuje ono wszelkie #rodki retoryczne greckiej prozy, jest antygrecką diatrybą i rozpalającą namiętności historią męczeństwa.

Ważniejszy nawet jeszcze niż opowieści o męczennikach był nowy gatunek literacki - apokalipsa - który wypełnił pustkę, pozostawioną w świadomości żydowskiej przez koniec proroctw. Samo słowo oznacza "objawienie". Teksty apokaliptyczne usiłowały przekazywać tajemnice pozostające poza zasięgiem naturalnej wiedzy czy do#wiadczania człowieka, wykorzystując często imiona zmarłych proroków dla dodania sobie autentyczności. Począwszy od drugiego stulecia przed Chr., pod naciskiem kryzysu czasu Machabeuszy, przeważająca ich część koncentrowała się na tematyce eschatologicznej. Przenosiły one żydowską obsesję historii w przyszłość i przepowiadały, co zdarzy się "na końcu dni", kiedy Bóg zamknie okres dziania się historii i ludzkość wejdzie w czasy ostateczne. Moment ten cechować będą wielkie kosmiczne konwulsje, ostateczna bitwa Armageddonu i, jak ujmuje to jeden ze zwojów qumrańskich, "niebieski gospodarz wyda głos wielki, wstrząsną się posady świata, a wojna potęg niebieskich przetoczy się po całym świecie". #2 Wydarzenia te charakteryzować się będą szczytowym nasileniem przemocy, absolutnymi przedziałami pomiędzy dobrymi (pobożnymi Żydami) a złymi (Grekami, później Rzymianami) oraz pojawianiem się zwiastunów Nadejścia.

Z dzieł tych najbardziej wpływową była datująca się z wczesnego okresu Hasmoneuszy Księga Daniela, zarówno dlatego, że znalazła drogę do kanonu, jak i dlatego, że stała się prototypem wielu innych. Wykorzystuje ona przykłady historyczne z czasów asyryjskich, babilońskich i perskich, by podsycić nienawiść do pogafiskiego imperializmu w ogóle, a rządów greckich w szczególności, i zapowiada koniec

Judaizm 131

imperium i powstanie Królestwa Bożego, być może pod władzą heroicznego wyzwoliciela, Syna Człowieczego. Książka wibruje ksenofobią i zachętami do męczeństwa.

Księgi apokaliptyczne mogły być - i były - odczytywane na rozmaitych poziomach ujęcia rzeczywistości. Umiarkowanie nastawionym pobożnym Żydom - czyli według wszelkiego prawdopodobieństwa większości - którzy od dni Jeremiasza i Ezechiela skłonni byli przyjmować, że religię można praktykować, być może najlepiej, pod rozumnie liberalnymi obcymi rządami, Daniel obiecywał nie odrodzenie historycznego, fizycznego królestwa na podobieństwo królestwa Dawida, ale ostateczne wydarzenie zupełnie odmiennego rodzaju: zmartwychwstanie i osobistą nieśmiertelność. Faryzeuszy szczególnie uderzało stwierdzenie przy końcu księgi Daniela, że na końcu dni "naród... dostąpi zbawienia... Wielu zaś, co posnęli w prochu ziemi, zbudzi się: jedni do wiecznego życia, drudzy ku hańbie, ku wiecznej odrazie".¹³ Tę ideę Daniela popierała napisana na początku I w. n. e. tak zwana Księga Etiopska Henocha, która mówiła o "dniu ostatnim" i "dniu sądu", kiedy "wybrani" zostaną nagrodzeni i wejdą do swego królestwa.

Idea sądu po śmierci i nieśmiertelności jako nagrody za zasługi pojawiła się w Egipcie ponad tysiąc lat wcześniej. Nie była ona żydowska, ponieważ nie było jej w Torze. Saduceusze, którzy trzymali się swych tekstów, wydawali się całkowicie negować przyszłe życie. W załączkowej postaci idea ta była jednak obecna u Izajasza, a faryzeusze ochoczo podchwycili ten aspekt apokalipsy, gdyż przemawiał on do ich silnego poczucia sprawiedliwości etycznej. Być może nie ma na ziemi odpowiedzi na problem teodycei, jak to pokazała Księga Hioba. Jeżeli jednak nie ma sprawiedliwości na tym świecie, będzie z pewnością w przyszłym, kiedy sprawiedliwi zostaną nagrodzeni przez boskiego sędziego, a źli potępieni. Idea sądu ostatecznego dobrze pasowała do ogólnej judaistycznej koncepcji rządów prawa. To właśnie dlatego, że nauczali tej doktryny równocześnie z racjonalistycznym ujęciem stosowania się do Prawa, co czyniło zbawienie możliwym do osiągnięcia, faryzeusze cieszyli się tak dużą liczbą zwolenników, zwłaszcza-

cza wśród pobożnych biedaków, którzy z gorzkiego doświadczenia wiedzieli, że szczęście na tym świecie jest mało prawdopodobne.^{#4}

O ile jednak faryzeusze przeprowadzali rozróżnienie (jak później miał to czynić św. Augustyn) pomiędzy Królestwem Niebieskim a ziemskim, o tyle inni brali apokalipsę bardziej dosłownie. Wierzyli, że królestwo sprawiedliwości jest fizyczne, realne, ma niebawem nadejść, a ich zadaniem jest przyspieszenie jego zaistnienia. Najbardziej gwałtowną spośród takich grup rzymskie siły okupacyjne nazywały sicnrii. Sykariusze nosili ukryte sztylety, których używali do mordowania kolaborantów

132 HISTORIA ŻYDÓW

żydowskich, zwłaszcza w tłumie w czasie świąt. Był to jednakże tylko wyjątkowo gwałtowny margines ruchu samookreślającego się jako zeloci. Nazwa ta pochodzi z opowieści o Pinchasie w Księdze Liczb. Uratował on Izrael od zarazy, zabijając włócznią Izraelitę publicznie cudzołożącego z Madianitką, powiada się więc o nim, że był "zazdrosny o swego Boga".^{#5} Założył ten ruch Juda Galilejezyk w 6 r. n. e., kiedy przygotowywał powstanie przeciw bezpośrednim rządóm Rzymian i nakładaniu podatków. Wydaje się być swego rodzaju wezesnym rabinem. Nauczał starożytnej doktryny, że społeczeństwo żydowskie jest teokracją i nie uznaje niczyjej władzy poza władzą Boga.

Józef Flawiusz odróżnia zelotów, którzy głosili i stosowali przemoc, od jak je nazywa, trzech głównych sekt: faryzeuszy, saduceuszy i esseńczyków, którzy wydawali się ogólnie rzecz biorąc akceptować obce rządy.^{#b} Jednakże fakt, że zastępca Judy, Sadok, był faryzeuszem wskazuje, iż nie można przeprowadzać ostrych przedziałów, a wraz z biegiem pierwszego stulecia n. e. coraz więcej pobożnych Żydów, np. faryzeuszy, wydawało się przyjmować, że w pewnych okolicznościach przemoc jest nieunikniona.^{##} Jest to jednak kwestia niejasna, bo nasz główny autor w tych sprawach, Józef Flawiusz, nie jest w niej bezstronny. Termin zelota traktuje on jak tytuł honorowy i nie używa go wtedy, gdy uważa jakieś działania za terrorystyczne lub antyspołeczne. Prawomocność terroryzmu w przypadku, gdy inne formy protestu zawodzą, była w tych czasach i jest obecnie namiętnie dyskutowana, a rola zelotów i sykariuszy, którzy aktywnie uczestniczyli w każdym stosującym przemoc powstaniu, jakie miało miejsce w tym stuleciu, jest przedmiotem spekulacji uczonych.^{##}

Jeszcze większe kontrowersje dotyczą rozmaitych sekt millenarystycznych z pogranicza pustyni, które Józef Flawiusz (jak również Filon i Pliniusz) grupowo określił jako esseńczyków. W rzeczywistości

istniały rozmaite ich rodzaje. Najlepiej znani są mnichowie z Qumran, ponieważ ich klasztor znad Morza Martwego był przedmiotem badań archeologicznych G. L. Hardinga i P#re de Vaux w latach 1951-56, a ich liczne pisma zostały w pełni przeanalizowane i opublikowane. Latem żyli w namiotach, na zimę zaszywali się w jaskiniach. Ich główne zabudowania posiadały rozbudowany system kanalizacyjny do rytualnych oczyszczeń, odnaleziono też ich kuchnię, piekarnię, jadalnię i magazyn naczyń, a również i salę służącą do wspólnych spotkań. Na przykładzie tej sekty dostrzec można wagę literatury dla tego typu grup ekstremistycznych; było tam mianowicie rozbudowane skryptorium, wielki zbiór ksiązek, dla bezpieczeństwa umieszczonych w wysokich naczyniach ukrytych w pobliskich jaskiniach, gdy społeczność była nękana przez Rzymian w trakcie powstania 66 r. n. e. Jest ona również ilustracją sposobu, w jaki literatura propagowała przemoc,

Judnizn: 133

mnisi bowiem w dodatku do tekstów kanonicznych o implikacjach apokaliptycznych (takich jak Księga Izajasza) tworzyli własne pisma eschatologiczne o charakterze rewolucyjnym, wyjątkowo wojownicze. Ich dokument, znany jako "Wojna Dzieci Światłości przeciw Dzieciom Ciemności", nie był zwykłym, niejasnym tekstem apokaliptycznym, lecz stanowił szczegółowy przewodnik przygotowań do wojny, która ich zdaniem już nadechodziła. Ich obóz miał charakter obronny i był wyposażony w wieżę strażniczą; wydaje się, że w rzeczywistości był atakowany i zniszczony przez Rzymian, kiedy "koniec dni" nadszedł w latach 66-70 n. e. #s

Wojowniczy mnisi z Qumran byli jednak tylko jedną z wielu społeczności typu esseńskiego. Wszystkie pozostawały pod wpływem apokalipsy, nie wszystkie jednak były wojownicze, kilka zaś było całkowicie pokojowych. Niektóre składały się z żyjących w jaskiniach pustelników. W Syrii margeryjezycy oddawali się monastycznemu życiu w prymitywnych warunkach. Inni mnisi z jaskiń to grupy baptystyczne, żyjące w pobliżu Jordanu, spośród których najlepiej znani są Jan Chrzciciel i jego uczniowie.

Jan Chrzciciel żył i działał po większej części w Galilei i Perei, terytoriach, które miały w przeważającej mierze charakter żydowski, które jednak zostały przyłączone do Judei za pomocą ognia i miecza - a często i przymusowych nawróceń - za czasów Machabeuszy. Były one krainą fanatycznej prawowierności i rozmaitych form heterodoksji oraz religijnego i politycznego fermentu. Krainy te zostały po dużej części zniszczone przez powstanie bezpośrednio po śmierci Heroda w 6 r. n. e. Jegouśyn, Herod Antypas, którego Rzymianie

uczynili gubernatorem, próbował odbudować ten kraj, zakładając nowe miasta na modłę grecką. Pomiędzy 17 a 22 r. n. e. stworzył nowe centrum administracyjne w Tyberiadzie nad Jeziorem Galilejskim, by zaś je zaludnić, zmuszał Żydów z okolicznych wsi do porzucania swych gospodarstw i osiedlania się w mieście. Osiedlał również biedotę i byłych niewolników. W ten sposób powstała zadziwiająca anomalia: jedyne greckie miasto o żydowskiej większości. Antypasa krytykowano z innych przyczyn. Jego judaizm był podejrzany, ponieważ matka jego była Samarytanką. Złamał też prawo mozaistyczne, żeniąc się z żoną swojego brata. Kazania Jana Chrzciciela skierowane właśnie przeciw temu grzechowi doprowadziły do uwięzienia i stracenia go.^{#9} Według Józefa Flawiusza, Antypas uważał, że Jan Chrzciciel pozyskuje tak wielu zwolenników, że musi się to skończyć rewoltą.

Jan Chrzciciel wierzył w tego, którego Żydzi nazywali Mesjaszem i koncentrował się w swojej misji na dwu księgach: Izajasza i Henocha. Nie był pustelnikiem, separatystą, nie hołdował też ekskluzywizmowi. Przeciwnie, nauczał wszystkich Żydów, że nadechodzi Dzień

134 HISTORIA ŻYDÓW

Sądu. Wszyscy muszą wyznać swe grzechy, pokajać się i przyjąć chrzest z wody jako symbol pojednania i w ten sposób przygotować się na Sąd Ostateczny. Zadaniem Chrzciciela była odpowiedź na wezwanie Izajasza: "Drogę dla Pana przygotujcie na pustyni"[#] i ogłoszenie nadejścia końca dni oraz oczekiwania na Mesjasza, który będzie Synem Człowieczym, jak go opisywał Henoch. Zgodnie z Nowym Testamentem, Jan Chrzciciel spokrewniony był z Jezusem z Nazaretu; ochrzcił go i ogłosił Synem Człowieczym. Właśnie krótko po egzekucji Chrzciciela Jezus rozpoczął swą własną misję. Na czym polegała ta misja i za kogo uważał się Jezus?

Żydowska doktryna mesjańska opierała się na przekonaniu, że król Dawid był powołany przez Pana, tak że on i jego potomkowie panować będą nad Izraelem do końca czasu i sprawować będą rządy nad obcymi ludami.^{sI} Po upadku królestwa przekonanie to przeistoczyło się w profetyczne oczekiwanie cudownej restauracji panowania Domu Dawidowego.^{s=} Na korzeniu tego przekonania Izajasz zaszczyił opis przyszłego króla jako dawcy sprawiedliwości. Był to zaś prawdopodobnie najbardziej istotny element całej wizji, ponieważ wydaje się, że Księga Izajaszowa była najszerzej czytana i podziwianą ze wszystkich ksiąg Biblii, ponieważ niewątpliwie była z nich najpiękniej napisana. W drugim i pierwszym wieku przed Chr. ta wizja przynoszą-

cego sprawiedliwo#E nowego wcielenia panującego z Domu Dawida dobrze pasowała do obecnych w Księdze Daniela, Księdze Henocha i innych dzieł apokaliptycznych, koncepcji końca dni i Czterech Rzeczy Ostatecznych: Śmierci, Sądu, Nieba lub Piekła. Dopiero właśnie wtedy charyzmatyczna postać wybrańca boskiego zaczęła być nazywana Mesjaszem, czy też "pomazańcem". Słowo było pierwotnie hebrajskie, a następnie aramejskie, potem transkrybowano je po prostu na grecki jako messins, natomiast greckie słowo oznaczające "pomazańca" to christos; znaczące jest, że Jezusowi przypisano tytuł grecki, a nie hebrajski.

Doktryna mesjanistyczna, której źródła były bardzo złożone, nawet wzajemnie sprzeczne, spowodowała w umysłach Żydów wielkie pomieszanie. Wydaje się jednak, że większo#E z nich przyjęła, że Mesjasz będzie polityczno-wojskowym przywódcą i jego nadejście będzie początkiem fizycznego, ziemskiego państwa. W Dziejach Apostolskich znajduje się ważny fragment, opisujący jak Gamaliel Starszy, wnuk Hillela, przez pewien czas przewodniczący Sanhedrynu, odwozł władze żydowskie od karania wezesnych chrześcijan, twierdząc, że autentyczność ich Mesjasza zostanie wykazana przez powodzenie ich ruchu. Zaistniał kiedy# - mówił - przypadek Teodasa, który "podawał się za kogoś niezwykłego", został jednak zabity, "a ws.#scy jego zwolennicy zostali rozproszeni i ślad po nich zaginął". Potem, podczas

Judaizm 135

spisu ludno#ci był Juda Galilejczyk i też "zginął sam i wszyscy jego zwolennicy zostali rozproszeni". Powinno się zostawiE chrześcijan w spokoju, gdyż jeżeli ich misji brak boskiej sankcji, "ich sprawa rozpadnie się".s3

Argument Gamaliela przekonał resztę starszyny żydowskiej, gdyż oni również myśleli w kategoriach powstania obliczonego na zmianę rządu. Kiedy Herod Wielki usłyszał o narodzeniu Mesjasza, czyli Chrystusa, zareagował gwałtownie, jak na zagrożenie dynastii. Każdy Żyd przysłuchujący się czyjejs proklamacji mesjahskiej, przyjąłby, że człowiek ten posiada jakiś program polityczny i militarny. Administracja rzymska, żydowski Sanhedryn, saduceusze, a nawet faryzeusze, wszyscy oni zakładali, że Mesjasz dokona zmian w istniejącym porządku, częścią którego byli oni wszyscy. Biedny lud Judei i Galilei także wierzył, że głoszący fundamentalne przemiany Mesjasz, mówiE będzie nie - czy nie tylko - o sprawach duchowych i metafizycznych, ale o rzeczywistości władzy - rządzie, podatkach, sądaeh.

Na podstawie materiałów, którymi dysponujemy, jest natomiast oczywiste, że Jezus z Nazaretu nie przystawał do tego typu mesjań-

skich wzorców. Przeciwnie, był żydowskim uniwersalistą. Podobnie jak Jan Chrzciciel pozostawał pod wpływem nauk pacyfistycznych grup wśród esseńczyków. Podobnie jak Chrzciciel wierzył jednak, że program pokuty i odrodzenia powinien zostać zaniesiony w masy, jak było to przepowiedziane w ustępie 53 Księgi Izajasza. Nie było zadaniem nauczyciela sprawiedliwości skrywanie się na pustyni czy w jaskini, nie było też zasiadanie w siedzibie potężnych, choćby w Sanhedrynie. Misję jego stanowiło pouczenie skierowane do wszystkich, w pokorze wobec Boga, które może zażądać krańcowego cierpienia. Człowiek, o którym pisał Izajasz, miał być "młodym dezewem", "wzgardzonym i odrzuconym przez ludzi", "mężem boleści", który będzie "przebity za nasze grzechy, zdruzgotany za nasze winy", a mimo tego, "nawet nie otworzył ust swoich". Ten cierpiący "Sługa Pański" "po udręce i sędzie" ma być "jak baranek na rzeź prowadzony" i pogrzebany wśród złych, gdyż "grób mu wyznaczono między bezbożnymi".
Mesjasz nie był przywódcą tłumu, demokratą czy wodzem partyzantki, nie mówiąc już o królu ziemi i światowym władcy. Był raczej teologiem i ofiarą prześlągalną, nauczycielem poprzez swe słowa i swój przykład, poprzez swe życie i śmierć.

Jeżeli Jezus był teologiem, to czym była i skąd pochodziła jego teologia? Tłem jego wystąpienia był heterodoksyjny judaizm i wzrastająca hellenizacja Galilei. Jego ojciec, cieśla, umarł przed jego chrztem w 28 lub 29 r. przed Chr. W greckim Nowym Testamencie Józef nosi imię hebrajskie, lecz jego Matka nazywa się Maria, co jest grecką formą imienia Miriam. Dwóch z braei Jezusa, Juda i Szymon, miało

136 HISTORIA ŻYDÓW

hebrajskie imiona, jednak dwu innych -Jakub i Józef, miało imiona w formie niehebrajskiej. Jezus było grecką formą hebrajskiego Jozsuy. Rodzina twierdziła, iż pochodzi od Dawida, była zaś być może w przeważającej mierze nastawiona konformistycznie, gdyż w Nowym Testamencie napotyamy wzmianki o napięciach rodzinnych wzbudzonych przez nauczanie Jezusa. Po jego śmierci jednakże rodzina przejęła jego misję. Jego brat Jakub stał się głową sekty w Jerozolimie, a po męczeńskiej śmierci Jakuba z rąk saduceuszy, jego następcą był kuzyn Jezusa Szymon. Wnukowie brata Jezusa, Judy, byli przywódcami galilejskiej gminy chrześcijańskiej za panowania Trajana.

Materiał, którym dysponujemy, wskazuje, że choć Jezus pozostawał pod wpływem nauk esseńczyków i mógł jakiś czas spędzić mieszkając wraz z nimi, i choć był personalnie związany z sektą Jana

Chrzcziciela, w istocie był jednym z chachamim, pobożnych Żydów obracających się w świecie. Bliższy niż jakiegokolwiek innej grupy był faryzeuszom. To twierdzenie może być mylące, jako że Jezus otwarcie krytykował faryzeuszy, szczególnie z powodu "hipokryzji". Przy bliższym jednak spojrzeniu okazuje się, że potępienie samego Jezusa nie jest ani tak zasadnicze, ani wszechobejmujące, jak sugeruje przedstawiająca je narracja ewangeliczna. W istocie podobne jest ono do krytyki faryzeuszy ze strony esseńczyków i późniejszych mędrców rabinicznych, którzy ostro rozgraniczali pomiędzy chachamim, w których widzieli swych poprzedników, a "fałszywymi faryzeuszami", których uważali za wrogów prawdziwego judaizmu.⁵

Prawda wydaje się polegać na tym, że Jezus brał udział w gwałtownie rozwijającym się sporze w obrębie pobożnej społeczności żydowskiej, która obejmowała faryzeuszy rozmaitych tendencji. Celem ruchu chachamickiego było propagowanie dążenia do świętości i uczynienia go powszechnym. Jak miano tego dokonać? Spór ogniskował się wokół dwóch kwestii: centralnego miejsca i niezbędności Świątyni i przestrzegania Prawa. W pierwszej kwestii Jezus wyraźnie stał po stronie tych, którzy traktowali Świątynię jako przeszkodę na drodze upowszechniania dążenia do świętości. Koncentracja bowiem na fizycznej budowli i towarzyszących jej hierarchii i przywilejach (na ogół dziedzicznych) była formą oderwania się od ludu - murem zbudowanym przeciw niemu. Jezus wykorzystywał Świątynię jako forum swych kazań. Tak czynili jednak również inni jej przeciwnicy, z których warto odnotować Izajasza i Jeremiasza. Idea, że Żydzi mogą się obejść bez Świątyni nie była nowa. Przeciwnie, była bardzo stara i można dowodzić, że Prawdziwa żydowska religia, na długo zanim została wybudowana Świątynia, miała charakter uniwersalistyczny i nie była powiązana z miejscem. Jezus, jak wielu innych pobożnych Żydów, wyobrażał sobie, że świętość rozprzestrzeniać się będzie na cały lud

Judaizm 137

poprzez szkoły elementarne i synagogi. Szedł jednak dalej niż większość z nich, traktując Świątynię jako źródło zła i przewidując jej zniszczenie i traktując władze świątynne i cały centralny system administracji i sądownictwa judaistycznego z milezącą pogardą.[#]

W drugiej kwestii, stopnia, w jakim należy być posłusznym Prawu, początkowy spór pomiędzy saduceuszami, którzy dopuszczali tylko spisane Pięcioksiąg, a faryzeuszami, nauczającymi Prawa Ustnego, został uzupełniony dalszym sporem pomiędzy chachamim a faryzeuszami. Jedną ze szkół, pod przewodnictwem Szammaja Starszego (ok. 50 r. przed Chr. - 30 r. n. e.), przyjęła pogląd rygorystyczny, zwłaszcza w

sprawie czystości i nieczystości, kwestii wybuchowej, ponieważ w znaczący sposób utrudniała zwykłym, biednym ludziom osiągnięcie świętości. Rygoryzm tej szkoły miał w przyszłości wyprowadzić jej następców i naśladowców całkowicie poza tradycję rabinistyczno judaistyczną i - jak saduceuszy - do całkowitego zaniknięcia. Istniała z drugiej strony szkoła współczesnego Szammajowi Hillela Starszego. Pochodził z diaspory i był potem określany jako Hillel Babilończyk. Wniósł do interpretacji Tory idee bardziej ludzkie i uniwersalistyczne. Dla Szammaja istota Ibry przejawiała się w szczegółach. Jeżeli nie osiągało się dokładnej zgodności w szczegółach, system nie posiadał znaczenia i nie mógł się utrzymać. Dla Hillela esencją Ibry był jej duch: jeżeli właściwie ujęło się jej ducha, szczegóły same ułożą się właściwie. Tradycja kontrastuje gwałtowność i pedanterię Szammaja z pokorą i ludzkością Hillela. Najlepiej jednak pamiętano pragnienie Hillela, by uczynić możliwym przestrzeganie Prawa dla wszystkich Żydów i nawróconych. Poganinowi, który powiedział, że zostanie Żydem, jeżeli może być nauczony Tory stojąc na jednej nodze, Hillel powiedział: "Nie czyń bliźniemu twemu, co tobie niemiłe: to cała Tora. Reszta jest komentarzem - idź i poznaj go".

Jezus należał do szkoły Hillela, być może nawet był bezpośrednio przez niego nauczany, gdyż Hillel miał wielu uczniów. Powtórzył to znane powiedzenie Hillela. Możliwe jest, że wykorzystywał również inne jego dicta, gdyż Hillel był sławnym aforystą. Oczywiście, wzięte dosłownie, powiedzenie Hillela o Torze jest fałszywe. Czynienie, jak chciałoby się by wobec nas postępowało nie wyczerpuje Tory. Tora tylko po części jest kodeksem etycznym. Jest także - i tym jest w istocie - zestawem absolutnych przykazań boskich odnoszących się do ogromnego obszaru rozmaitych działań, z których wiele nie ma żadnego związku ze stosunkami pomiędzy ludźmi. Zb nieprawda, że

cała reszta to komentarz". Jeżeli by tak było, inne ludy, a szczególnie Grecy, mieliby znacznie mniej trudności z akceptacją jej. "Całą resztę", począwszy od obrzezania, poprzez sposób odżywiania się, do przepisów dotyczących czystości, stanowiły zalecenia ogromnej starożytności,

138 HISTORIA ŻYDÓW

tworzące silne bariery pomiędzy pobożnymi Żydami a resztą ludzkości. Tu właśnie leżała głęboka przeszkoda nie tylko na drodze uniwersalizacji judaizmu, ale i uczynienia jego praktykowania możliwym dla wszystkich Żydów.

Droga nauczania Jezusa polegała na przełożeniu aforyzmów Hillela na system teologii moralnej i poprzez to na ogołoceniu Prawa ze wszystkiego poza elementami moralnymi i etycznymi. Nie chodziło o to, że Jezus był pobłażliwy. Wręcz przeciwnie, pod pewnymi względami wymagał więcej niż wielu mędrców. Na przykład nie dopuszczał rozwodów, co miało być w przyszłości - i jeszcze jest dzisiaj - po-
glądem o kolosalnym znaczeniu. Tak jednak jak nie akceptował Świątyni wtedy, gdy stawała na drodze człowieka do świętości, tak też odrzucał prawo wtedy, gdy raczej utrudniało niż ułatwiało drogę ku Bogu.

Rygoryzm Jezusa w wyprowadzaniu z nauczania Hillela jego logicznych wniosków doprowadził go do momentu, w którym w jakimkolwiek mającym jeszcze sens znaczeniu przestał być prawowiernym mędrce-
m i w rzeczywistości przestał być Żydem. Stworzył zupełnie odrębną religię, którą słusznie nazywa się chrześcijaństwem. Do swego etycznego judaizmu dołączył znaczący składnik eschatologu odnalezionego u Izajasza, Daniela i Henocha, jak również to, co wydało mu się użyteczne u esseńczyków i Jana Chrzciciela, tak że był w stanie przedstawić jasne ujęcie śmierci, sądu i przyszłego życia. Tę nową teologię ofiarowywał wszystkim w zasięgu swojego oddziaływania: pobożnym Żydom, am-hn-arec, Samarytanom, nieczystym, nawet poganom. Podobnie jak wielu religijnych nowatorów posiadał jednak doktrynę publiczną dla mas i sekretną dla najbliższych naśladowców. Ta druga ogniskowała się wokół tego, co zdarzy się z nim osobiście, za życia i po śmierci, i tu właśnie uwidaczniało się jego twierdzenie, że jest Mesjaszem - nie po prostu Cierpiącym Sługą, ale kimś o znacznie większym znaczeniu.

Im bliżej bada się nauczanie i działalność Jezusa, tym bardziej oczywiste staje się, że uderzały one w judaizm w wielu zasadniczych kwestiach, co sprawiło, że jego aresztowanie i osądzenie przez władze żydowskie było nieuniknione. Jego wrogość do Świątyni była nie do zaakceptowania nawet dla liberalnych faryzeuszów, którzy przyznawali Świątyni prawo sprawowania kultu i pewien rodzaj centralności. Jego odrzucenie Prawa miało charakter zasadniczy. Marek relacjonuje, że Jezus "przywołał znowu tłum do siebie" i uroczyście oznajmił: "Nic nie wchodzi z zewnątrz w człowieka, co mogłoby go uczynić nieczystym; lecz co wychodzi z człowieka, to czyni człowieka nieczystym".⁹ Negowało to przystawalność i użyteczność Prawa dla procesu zbawienia i osądu. Oznajmił, że człowiek może bezpośrednio zwracać się do Boga, nawet jeżeli jest biedny, nieuczony i grzeszny. I na odwrót, to

Judaizm 139

nie posłuszeństwo człowieka Torze wywołuje odpowiedź Boga, ale

boska łaska udzielana ludziom, przynajmniej tym, którzy pokładają w nim wiarę, sprawia, że ludzie dotrzymują Jego przykazań.

Dla większości wykształconych Żydów była to fałszywa doktryna, # ponieważ Jezus odrzucał Torę jako nie mającą znaczenia i stwierdzał, I że w obliczu nadchodzącego Dnia Sądu do zbawienia potrzeba nie (posłuszeństwa, ale wiary. Gdyby Jezus pozostał na prowincji, nie sta- # łaby mu się żadna krzywda. Przybywając wraz z naśladowcami do E Jerozolimy i otwarcie nauczając, sam prosił o aresztowanie i proces, szczególnie jeżeli weźmie się pod uwagę jego postawę wobec Świątyni - a na tym skupili się jego wrogowie # Fałszywych nauczycieli zazwyczaj wyganiano do odległych prowincji. Jednak Jezus swym zachowaniem w czasie procesu wystawił się na znacznie większe niebezpie- ; czeństwo. Ustęp 17 Księgi Powtórzonego Prawa, zwłaszcza wersy 8 do 12, wydaje się stwierdzać, że w przypadku prawnych i religijnych kontrowersji, powinno przeprowadziE się wszechstronne badanie, a jeżeli ' ktoś spośród zaangażowanych w daną sprawę odmówi uznania ostatecznej decyzji, zostanie skazany na śmierE. Wśród ludu tak skłonnego do sporów jak Żydzi, żyjącego pod władzą prawa, to postanowienie, znane jako dotyczące zbrodni "buntowniczej starszyny", uważano za niezbędne do zachowania jedności społeczeństwa. Jezus był człowiekiem wykształconym, to właśnie dlatego na krótko przed jego aresztowaniem Judasz nazywa go "rabbi". Tak więc, kiedy postawiono go przed Sanhedrynem - czy jakimkolwiek sądem - a on odmówił # odpowiedzi, sam doprowadził do wrogiej postawy sądu i skazania za zbrodnię poprzez swe milczenie. Bez wątplenia to kapłani świątynni, szamaicy faryzeusze, oraz saduceusze czuli się najbardziej zaatakowani przez doktrynę Jezusa i chcieli skazania go na śmierE w zgodzie z Pismem. Jezus nie mógł jednak być winien zbrodni, przynajmniej tak, i jaką później zdefiniował Majmonides w swym kodeksie judaistycznym. Po to, aby pozbyć się tego typu wątpliwości, odesłano Jezusa do prokuratora rzymskiego, Piłata, jako przestępcę wobec państwa. Nie było żadnego dowodu przeciw niemu w sprawie tego oskarżenia, poza do- # mniemaniem, że ludzie podająey się za Mesjaszy prędzej czy później wdawali się w bunt - zazwyczaj odsyłano do Rzymian mesjańskich uzurpatorów, jeżeli stawali się wystarczająco kłopotliwi. Piłat nie miał ochoty wydać wyroku skazującego, uczynił to z powodów politycznych. Tak więc Jezus nie został ukamienowany według prawa żydowskiego, ! ale ukrzyżowany według rzymskiego.91 I#ak, jak opisano je w Nowym I#stamencie, okoliczności procesu czy też procesów Jezusa, wydają się zawierać wiele nieprawidłowo#ci, ale też niewiele wiemy o innych procesach z tych czasów, wszystkie zaś wydają się nieprawidłowe.92 'Ib, co miało znaczenie, to nie okoliczności jego śmierci, ale fakt,

że szeroko i uporezywie wierzono, że powstał z martwych. Nadało to ogromne znaczenie nie tylko jego naukom moralnym i etycznym, ale również jego twierdzeniu, iż jest Cierpiącym Sługą i jego postaci eschatologii. Bezpośredni uczniowie Jezusa pojęli znaczenie jego śmierci i zmartwychwstania jako "nowego testamentu" czy "wiadectwa planu Boga, na postawie którego każda jednostka mogła zawrzeć z Bogiem nowe Przymierze. Wszystko, co mogli zrobić, aby upowszechnić tę nowinę, to powtarzanie tego, co mówił Jezus i przywoływanie historii jego życia. Prawdziwej pracy ewangelizacyjnej dokonał Paweł z Tarsu, Żyd z diaspyry, z Cylicji, którego rodzina pochodziła z Galilei i który powrócił do Palestyny i uczył się u Gamaliela Starszego. Posiadał wykształcenie faryzejskie umożliwiające zrozumienie teologii Jezusa i kiedy uwierzył, że zmartwychwstanie było faktem, a twierdzenie Jezusa, iż jest Chrystusem - prawdą, podjął zadanie wyjaśnienia tej teologii. Często twierdzi się, że to Paweł "wynałazł" chrześcijaństwo, wyposażając moralne nauki Chrystusa w teologię czerpiącą z intelektualnych koncepcji hellenistycznej diaspyry. Jego rozróżnienie "ciała" i "ducha" porównuje się do dychotomu "ciało#usza" Filona.⁹³ Twierdzi się też, że mówiąc o Chrystusie, miał Paweł na myśli coś w rodzaju "logosu" Filona. Filon operował jednak abstrakcjami, dla Pawła Chrystus był rzeczywistością.⁹⁴ Mówiąc o ciele i duszy, Filon miał na myśli wewnętrzną walkę w naturze ludzkiej. Mówiąc o duchu i ciele, Paweł uwzględniał świat zewnętrzny - człowiek to ciało, duch - Bóg czy Chrystus.⁹⁵

Wydaje się, że w rzeczywistości korzenie tak Jezusa, jak Pawła tkwiły w palestyńskim judaizmie. Żaden z nich nie wprowadzał pojęć hellenistycznej diaspyry. Obaj głosili nową teologię i była to w istocie ta sama teologia. Jezus przepowiadał "Nowy Testament" poprzez wylanie swej krwi "za wielu" i swe zmartwychwstanie.⁹⁶ Paweł nauczał, że prorocтво to wypełniło się, że Chrystus wcielił się w Jezusa i w ten sposób zaistniało Nowe Przymierze i że zaofiarowano go wierzącym weni.

Ani Jezus, ani Paweł nie negowali etycznej wartości Prawa. Jedyne pozbawili go odniesienia do kontekstu historycznego, który uważali za już nieaktualny. Jest ogromnym uproszczeniem twierdzenie, że Paweł głosił zbawienie przez wiarę w opozycji do działania (tj. posłuszeństwa Prawu). Powiedział natomiast, że dobre uczynki są warunkiem bycia wezwanym do Nowego Przymierza, ale same w sobie nie są wystarczające do zbawienia, które zostaje osiągnięte dzięki łasce. Obaj Jezus i Paweł byli prawdziwymi Żydami w tym sensie, że widzieli

religię jako historyczne następstwo zdarzeń. Przestali być Żydami, kiedy dodali nowe wydarzenie. Jak powiedział Paweł, gdy Chrystus wcielił się w Jezusa, fundament Tory został unicestwiony. W pewnym okresie czasu żydowskie Przymierze było środkiem, dzięki któremu

Judaizm 141

zapewniona była łaska. Zb, powiedział Paweł, nie jest już prawdą. Plany Boga zmieniły się. Mechanizmem zbawienia jest Nowy Testament, wiara w Chrystusa. Obietnice Przymierza udzielone Abrahamowi nie stosowały się już do jego potomków, ale do chrześcijan: "Jeżeli zaś należycie do Chrystusa, to jesteście też potomstwem Abrahama i zgodnie z obietnicą - dziedzicami" 9# Tym, co Jezus zaatakował i co Paweł zanegował, był fundament zbawienia według judaizmu - Wybór, Przymierze, Prawo. One już nie działały, zostały zastąpione czymś innym, skończyły się. Złożony proces teologiczny treściE można w prosty sposób: chrześcijaństwo wynalazł Jezus, Paweł je głosił.

Chrystus i chrześcijaństwo przejęli więc potencjał i dziedzictwo uniwersalizmu judaizmu. Sam Jezus Chrystus pragnął wypełnić przeznaczoną przez Boga misję, tak jak była przepowiedziana: "Przez ciebie będą otrzymywały błogosławieństwo ludy całej ziemi". Paweł poniósł tę ewangelię w głąb żydowskiej diaspory i do żyjących obok niej pogan. Nie tylko zaakceptował logikę Jezusowego uniwersalizmu palestyńskiego i przetworzył go w powszechny uniwersalizm, ale zaprzeczył dalszemu istnieniu dawnych kategorii. "Stary człowiek i jego uczynki", pierwotne powołanie i Prawo zostały odłożone, Nowe Przymierze i powołany przez nie "nowy człowiek", utworzony na obraz boski i tylko nim ograniczony, zostały założone. Sama kondycja ludzka powoływała człowieka do wiary i łaski - "A tu już nie ma Greka ani Żyda, obrzezania ani nieobrzezania, barbarzyńcy, Scyty, niewolnika, wolnego, lecz wszystkim we wszystkich jest Chrystus".9s

W pewnym sensie spełniał się tu program reform uniwersalistycznych hellenistycznych reformatorów z czasów Seleucydów. Tam jednak gdzie Menelaos i jego intelektualni sprzymierzeńcy chcieli uniwersalizować odgórnie, w sojuszu z władzą, bogactwem, armiami i poborcami podatkowymi i w nieuchronny sposób popychali większość społeczeństwa - a nie na ostatnim miejscu biedotę - w ramiona rygorystów Tory, Jezus i Paweł uniwersalizowali oddolnie. Jezus był wykształconym Żydem, który powiedział, że wykształcenie nie jest niezbędne, którzy za istotę Prawa uważał jego ducha a nie literę i w ten sposób skierował się ku niewykształconym, ignorantom, pogardzanym, an: ha-arec, uczynił z nich nawet swoje szczególne zaplecze. Paweł poniósł przesłanie do tych, którzy pozostawali całkowicie poza

Prawem. Rzeczywiście, odmiennie niż hellenizatorzy, był w stanie odwołać się do głęboko obecnego w judaizmie poczucia, głęboko obecnej w starożytnej religii Jahwe siły, która była niemal kwintesencją wiary Przymierza - idei, iż Bóg wywróci ustanowiony porządek świata, uczyni biednych bogatymi a słabych silnymi, że woli niewinnych od mądrych i że podniesie poniżonych i pokornych. Żaden Żyd, nawet Jezus, nie mówił o tym bardziej elokwentnie niż Paweł. I#k więc

14i. HISTORIA ŻYDÓW

religia, którą głosił, była nie tylko uniwersalistyczna, ale i rewolucyjna - rewolucja ta była jednak uduchowiona i wyrzekała się przemocy.

Na to przesłanie gotowa była i oczekiwała go ogromna większość ludzko#ci. Diaspora, po której ochoczo podróżowali Paweł i inni, była szeroka. Geograf rzymski Strabon powiedział, że Żydzi byli potęgą wszędzie na zamieszkałych ziemiach. W samym Egipcie było ich milion. W Aleksandrii, prawdopodobnie drugim, po samym Rzymie, mieście świata, Żydzi tworzyli większość w dwu spośród pięciu dzielnic. Liczni byli w C#renie, Berenice, Pergamonie, Milecie, Sardis, Apamei Frygijskiej, na C#prze, w Antiochii, Damaszku i Efezie oraz na obu wybrzeżach Morza Czarnego. W Rzymie byli od dwustu lat, a obecnie tworzyli sporą kolonię, z Rzymu rozprzestrzenili się na wszystkie miasta Italii, a następnie do Galii i Hiszpanu, a poprzez morze do północno-zachodniej Afryki. Wielu Żydów z diaspory było pobożnych aż do przgśady i pozostało niezłomnymi wyznawcami Tory w jej zasadniczym rygoryzmie. Inni jednak oczekiwali, że przekona się ich, iż można utrzymać istotę ich wiary, czy nawet wzmocnić ją, poczuwając obrzezanie i rozliczne starożytne prawa mozaistyczne, które czyniły tak trudnym życie w nowoczesnym społeczeństwie. Jeszcze bardziej gotowe do nawrócenia były ogromne rzesze pobożnych pogan, bliskie gminom żydowskiej diaspory, oddzielone jednak do tej pory od nich właśnie dlatego, że nie mogły zaakceptować tych praw, które obecnie chrześcijanie ogłaszali za niepotrzebne. I#ak więc powolne rozprzestrzenianie nowej religii nabierało prędkości. Nadszedł czas idei etycznego monoteizmu. Chrze#cijanie zabrali ją jednakże w szeroki świat, pozbawiając Żydów ich własnego dziedzictwa.

Separacja pomiędzy chrześcijaństwem i judaizmem była powolnym procesem. Do pewnego stopnia wyznaczały ją działania samych Żydów. Konsolidacja judaizmu wokół rygorystycznego egzekwowania prawa mozaistycznego w rezultacie zniszczenia programu reform przez Machabeuszy, było istotą tła, z którego pochodziło i na którym wy-

rosło żydowskie chrześcijaństwo. Dryfowanie żydowskiego rygoryzmu w kierunku przemocy i w następstwie nieunikniony bezpośredni konflikt z grecko-rzymskim światem w latach 66-70 n. e., ostatecznie doprowadziło do odcięcia chrześcijańskiej gałęzi judaizmu od jego żydowskiego pnia. Pierwsi zwolennicy Jezusa Chrystusa z Jerozolimy bez wątplenia uważali się za Żydów. Nawet najbardziej ekstremalnie z nich nastawiony Szczepan nie poszedł dalej niż wskrzeszenie niektórych spośród zasad intelektualnych dawnego programu reform. W długiej mowie obrończej przed Sanhedrynem powtarzał pogląd reformatorów, że Boga nie można umiejscowić w Świątyni: "Najwyższy jednak nie mieszka w dziełach ciekaw ludzkich, jak mówi Prorok: Niebo jest moją stolicą, a ziemia podnóżkiem stóp moich. Jakież dom zbudu-

Judaizm 143

jecie Mi, mówi Pan, albo gdzież miejsce odpoczynku mego? Czyż tego wszystkiego nie stworzyła moja ręka?" Za moment jednak nazywa swych oskarżycieli "nieobrzezanimi w sercu" - to jest złymi Żydami - i zarówno jego atak, jak i jego egzekucja przez ukamienowanie dokonały się wewnątrz judaizmu. # Ustęp 15 Dziejów Apostolskich czyni jasnym, że w początkach misji Pawła wśród chrześcijan jerozolimskich byli liczni faryzeusze, którzy uważali, że nawet nawróceni poganie powinni być obrzezani i jedynie z trudnością Paweł wywalezył dla nich zwolnienie od tego obowiązku. W Judei żydowscy zwolennicy Jezusa - jak sami bez wątplenia by się określili - nadal poddawali się obrzezaniu i przestrzegali pod wieloma aspektami prawa mozaistycznego aż do katastrofy lat 66-70 n. e.

Obu wielkich buntów żydowskich przeciw rządowi rzymskiemu nie należy ujmować jako zwykłych powstań skolonizowanego ludu, inspirowanych religijnym nacjonalizmem, lecz jako rasowy i kulturalny konflikt pomiędzy Żydami a Grekami. Ksenofobia i antyhellenizm, które były tak charakterystyczne dla literatury żydowskiej począwszy od II w. przed Chr., spotykały się z pełną wzajemnością. Mówienie o antysemityzmie w odniesieniu do starożytności jest anachronizmem, ponieważ sam termin ukuto dopiero w roku 1879. Antysemityzm jednak, choć nie istniał z imienia, bez wątplenia istniał w rzeczywistości i zaczynał nabierać znaczenia. Od zamierzchłych czasów "potomkowie Abrahama" byli i uważali się za "gości i przybyszy". Istniało wiele takich ugrupowań - Habiri, do których należeli Izraelici, byli tylko jednym z nich - a wszystkie były niepopularne. szczególna wrogość do Żydów jednak, która zaczynała się pojawiać w połowie pierwszego tysiąclecia przed Chr., była rezultatem żydowskiego monoteizmu i jego konsekwencji społecznych. Żydzi nie mogli uznać i nie uznawali istnienia innych bóstw, ani nie okazywali im szacunku. Już nawet w

roku 500 przed Chr. wiara Żydów była bardzo stara i zachowała starożytne praktyki i tabu, które gdzie indziej porzucono, a których Żydzi kierowani przez coraz bardziej rygorystycznych przywódców wiernie przestrzegali. Obrzezanie czyniło ich kimś odrębnym, a przez świat grecko-rzymski traktowane było jako barbarzyńskie i niesmaczne. Obrzezanie nie stanowiło jednak przynajmniej przeszkody w kontaktach społecznych. Stanowiły ją starożytne żydowskie prawa dotyczące diety i czystości. Właśnie to bardziej niż coś innego doprowadziło do zogniskowania się wrogości na gminach żydowskich. "Obcość" w świecie leżała u podstaw antysemityzmu w starożytności: Żydzi nie tylko byli imigrantami, ale również trzymali się osobno. I tak Hekateusz z Abdera, piszący przed końcem IV w. przed Chr. - 150 lat przed starciem z Seleucydami - pod wieloma względami aprobował Żydów i judaizm, atakował jednak ich niezwykły sposób

144 HISTORIA ŻYDÓW

życia, który określił jako "niegościnną i antyludzką formę życia". Wraz z upowszechnianiem się greckich idei jedności ludzkości, żydowska skłonność do traktowania nie-Żydów jako rytualnie nieczystych i zabrania z nimi małżeństw, spotykała się z niechęcią jako antyhumanitaryzm; często padało słowo "mizantropia". Warto odnotować, że w Babilonii, dokąd nie przeniknęły greckie idee, żydowska osobność nie spotykała się z niechęcią - Józef Flawiusz mówi, że nie istniały tam antysemityczne odczucia. Grecy uważali swą oecumene, to jest cywilizowane uniwersum (w opozycji do chaosu poza nim), gdzie dominowały ich idee, za wielorasową, wielonarodową społeczność, tych zaś, którzy nie chcieli go zaakceptować, za wrogów ludzkości. W swej wielkiej ofensywie przeciw mozaistycznemu judaizmowi, Antioch Epifanes przysiągł unieważnić "wrogię ludzkości" prawa żydowskie i na żydowskich świętych księgach złożył ofiarę ze świni. W roku 133 przed Chr. doradcy powiedzieli władcy seleucyjskiemu, Antiochowi Sidetesowi, że powinno się zniszczyć Jerozolimę, a lud żydowski unicestwić, ponieważ jest to jedyny lud na ziemi, który odmawia wejścia w stosunki z resztą ludzkości.

Wiele odczuć antysemitycznych, które znalazły drogę do literatury, było odpowiedzią na - jak to odczuwano - agresywne przedstawienie przez Żydów swej własnej historii religijnej. W III wieku przed Chr. grekojęzyczny kapłan egipski Manethon napisał historię swego kraju - z której kilka fragmentów ocalało w "Dawnych dziejach Izraela" Józefa Flawiusza - w której zaatakował żydowską wersję

przedstawienia Wyjścia. Najwyraźniej dla niego i innych intelektualistów egipskich był ono obraźliwe, wystosował więc swego rodzaju odpowiedź. Przedstawił Wyjście nie jako cudowną ucieczkę, lecz jako ekspulsję kolonii trędowatych i innych zarażonych. Greckie widzenie Żydów jako mizantropów odbija się w twierdzeniu Manethona, że Mojżesz (którego przedstawia jako Ozarsifa, egipskiego kapłana#d-
stępcę) rozkazał aby Żydzi "nie wchodzili z nikim w związki poza członkami swej własnej konfederacji", ale oczywiste jest, że egipski antysemityzm pochodził z czasów poprzedzających grecki podbój Egiptu. W czasach Manethona obserwujemy po raz pierwszy pojawienie się antyżydowskich oszczerstw i wymysłów. Różni greccy pisarze powtarzali i rozbudowywali je, twierdząc że prawa mozaistyczne przykazywały Żydom nie okazywać dobrej woli jakimkolwiek innym ludziom, szczególnie jednak Grekom. Ustanowienie królestwa Hasmonejskiego i jego religijny ucisk grecko-pogańskich miast ogromnie zwiększyły ilość pojawiających się krytyk Żydów. Rozpowszechniano egipskie oszczerstwa i twierdzono, że Żydzi nie mieli realnych praw do Palestyny - zawsze byli bezdomnymi wędrowcami, a ich pobyt w Judei był jedynie epizodem. Odpowiadając, Żydzi stwierdzali, że krai-
Judaizm 145

na Izraela była darem Boga dla Żydów: ustęp 12 apokryficznej "Mądrości Salomona", napisanej w I wieku przed Chr., wyklina jej pierwotnych mieszkańców jako dzieciobójców, kanibali i morderców, winnych nie dających się nawet nazwać praktyk, "rasę przeklętą od samego początku".¹⁰⁵

'I'ak, jak w czasach nowożytnych, opowieści o Żydach w jakiś nieokreślony sposób były tworzone, a następnie bez końca powtarzane. Twierdzenie, że Żydzi czcili osły i w swej świątyni posiadali osłą głowę pochodzi co najmniej z II w. przed Chr. Apolloniusz Molon, pierwszy, który napisał dzieło skierowane wyłącznie przeciw Żydom, wykorzystał je, a później figurowało ono u Posidonusza, Demokryta, Apiona, Plutarcha i 'I#cyta - ten ostatni powtarzał je, choć wiedział doskonale, że Żydzi nigdy nie oddawali czci jakimkolwiek obrazom. Ió Jeszcze inną opowieścią było to, że Żydzi w swej świątyni dokonują tajemnych ofiar z ludzi: to dlatego nikomu nie wolno było do niej wejść. Świniny unikali dlatego, że łatwiej zarażali się trędem - było to echo pomówień Manethona.

Jak w czasach nowożytnych, antysemityzm napędzany był nie tylko przez krążące wśród pospólstwa pogłoski, ale również przez zamierzoną propagandę intelektualistów. Z pewnością odczucia antyżydowskie, w I w. n. e. stale wzrastające, były w dużej części dziełem pisarzy, przeważnie Greków. Rzymianie, niegdyś sojusznicy Żydów, po-

czątkowo przyznali przywileje żydowskim gminom w wielkich miastach - na przykład prawo niepracowania w szabat.¹⁰ Jednak wraz z powstaniem Cesarstwa i przyjęciem kultu cesarza stosunki szybko pogorszyły się. Żydowska odmowa wypełniania formalności kultu państwowego była widziana nie tylko jako efekt charakterystycznej żydowskiej ekskluzywności i braku poczucia obywatelstwa - oskarżenia zawsze wysuwane przeciw nim przez Greków - ale również jako czynny brak lojalności. Wrogość oficjalnych czynników rzymskich była ochoczo podsycana przez greckich intelektualistów. Ośrodkiem propagandy antysemickiej była Aleksandria, gdzie społeczność żydowska była wyjątkowo duża, a stosunki grecko-żydowskie napięte. Lizymach, kierownik Biblioteki Aleksandryjskiej, był w tym zakresie bardzo aktywny. Po wystąpieniu w Aleksandrii niepokojów cesarz Klaudiusz, podczas gdy potwierdził prawa Żydów, ostrzegł ich równocześnie publicznie, że muszą się bardziej racjonalnie odnosić do religii innych ludów. Przetrwiał jego edykt dla Aleksandrii, spisany na papirusie. Mówi on tamtejszej gminie żydowskiej, że jeżeli okażą się nietolerancyjni, będzie ich traktował jak ludzi roznoszących "po całym świecie powszechną zarazę" - jeszcze jedno echo dzieła Manethona.⁹ Antysemicy greccy intelektualiści nie tylko - jak na przykład Apion - rozpowszechniali oskarżenia, ale systematycznie zatruwali umysły

146 HISTORIA ŻYDÓW

rzządzających. Cesarz Neron na przykład nie wykazywał żadnej osobistej wrogości w stosunku do Żydów, a według pewnej talmudycznej tradycji był nawet prozelitą, jednak jego grecki wychowawca Cheremon był znanym antysemitą.

Począwszy od śmierci Heroda Wielkiego stosunki pomiędzy Żydami a Rzymem stale się pogarszały. Panowanie jego wnuka w Judei na krótko przerwało ten proces. Bunt mógł nawet wybuchnąć w czasie panowania Kaliguli (37-41 n. e.), który chciał narzucić kult cesarza, gdyby nie doszło do zamachu na niego. Jednym z czynników było bez wątpienia powstanie żydowskiego nacjonalizmu apokaliptycznego, jak explicite twierdził cyt.: "Większość Żydów była przekonana, że jest zapisane w starożytnych pismach kapłańskich, że w tych czasach Wschód wzrośnie w potęgę, a ci, którzy wywodzą się z Judei, posiadają świat".¹⁰ Równie jednak ważna była rosnąca nienawiść grecko-żydowska. Zhel-lenizowani poganie byli elitą Palestyny. To raczej spośród nich niż spośród Żydów wywodzili się bogacze i kupcy. Oni byli lokalnymi urzędnikami państwowymi i poborcami podatkowymi. Większość żoł-

nierzy w garnizonach rzymskich stanowili poganie, rekrutowani w hellenistycznych miastach, takich jak Cezarea czy samarytańska Sebaste. Podobnie jak Grecy z Aleksandru, palestyńscy Hellenowie znani byli ze swego antysemityzmu: to właśnie Grecy z Jawne i Askalonu namówili Kaligulę do podjęcia antyżydowskich działań. III Rzym zupełnie bezsensownie upierał się przy powoływaniu swych prokuratorów dla Judei z obszarów greckojęzycznych - ostatni i w największym stopniu pozbawiony wrażliwości Gesjusz Florus pochodził z greckiej Azji Mniejszej. Rządy rzymskie w I w. n. e. w Palestynie były niezręczne i pozbawione sukcesów. Były też chronicznie niewypłacalne, a rajdy na skarb świątynny w celu pokrycia rzekomo niezapłaconych podatków były źródłem obrazy. Istniały liczne bezkarne bandy rozbójników, których szeregi powiększali niewypłacalni dłużnicy i polityczni malkontenci. Wielu rolników było beznadziejnie pogrążonych w długach. W miastach o mieszanej, grecko-żydowskiej ludności atmosfera była często napięta.

I rzeczywiście bunt rozpoczął się w roku 66 n. e. nie w Jerozolimie, lecz w Cezarei, po zakończeniu grecko-żydowskiego procesu sądowego, wygranego przez Greków. Uczcili oni wygraną pogromem w dzielnicy żydowskiej, podczas gdy greckojęzyczny garnizon pozostał bezczynny. Wieści wywołały niepokój w Jerozolimie, a emocje jeszcze bardziej podniosły się, gdy Florus wybrał ten właśnie moment, by zabrać pieniądze ze skarbcza świątynnego. Wybuchły walki, wojska rzymskie splądrowały Górne Miasto, kapłani świątynni zaniechali ofiar ku czci ludu i cesarza Rzymu, rozgorzał gwałtowny spór pomiędzy umiarkowanymi a wojowniczymi Żydami. Jerozolima wypełniała się

Judaizm 147

gniewnymi i pożądanymi zemsty żydowskimi uchodźcami z innych miast, gdzie grecka większość napadała na żydowskie dzielnice i spaliła ich domy. To przechyliło szalę na korzyść ekstremistów. Rzymski garnizon został zaatakowany i zmasakrowany. I#k więc Wielkie Powstanie było domową i rasową wojną pomiędzy Grekami i Żydami. Było jednak także wojną domową Żydów, ponieważ - tak jak w czasach Machabeuszy - żydowska klasa wyższa, w dużej części zhel-lenizowana, była utoisamiana z grzechami Greków. Radykalni nacjonalisci po zdobyciu władzy nad Jerozolimą zwrócili się przeciw bogactwom. Jednym z ich pierwszych aktów było spalenie archiwów świątynnych, tak że zniszczone zostały wszelkie zapisy długów.

Wielkie powstanie 66 r. n. e. i oblężenie Jerozolimy stanowią jedno z najważniejszych i najstraszliwszych wydarzeń historii Żydów. Nietety, nie ma jego dobrego opisu. Izacyt pozostawił długi opis wojny,

ale ocalały tylko fragmenty. Na relacje rabiniczne składają się anegdoty bez wyraźnego kontekstu historycznego oraz czysta fantazja. Istnieje bardzo niewiele materiału epigraficznego oraz archeologicznego.¹¹² Właściwie naszym jedynym źródłem na temat wojny jest Józef Flawiusz, a jest on tendencyjny, wewnętrznie sprzeczny i zupełnie niegodny zaufania. Ogólny zarys zdarzeń jest następujący. Po masakrze garnizonu w Jerozolimie legat rzymski w Syrii, Cestiusz Gallus zgromadził wielkie siły w Ptolemaidzie i pomaszerował na miasto. Kiedy dotarł na jego przedpola był zaskoczony siłą oporu Żydów i nakazał odwrót, który zamienił się w kompletną klęskę. Wtedy sprawę przejął Rzym i odpowiedział używając ogromnych sił, koncentrując w Judei aż cztery legiony: V, X, XII, XV, i przydzielając dowództwo jednemu z najbardziej doświadczonych wodzów Cesarstwa, Tytusowi Flawiuszowi Wespazjanowi. Pozostawiając Jerozolimę całkowicie w spokoju, odczekał aż udało mu się oczyścić wybrzeże i ubezpieczyć swe szlaki komunikacyjne, przejął większość fortec trzymanych przez Żydów i uspokoił wieś. W roku 69 n. e. Wespazjan ogłoszono cesarzem, a pod koniec tego roku udał się do Rzymu, pozostawiając w rękach swego najstarszego syna, dwudziestodwuletniego Tytusa ostatnią fazę kampanii, oblężenie i zdobycie Jerozolimy, które trwało od kwietnia do września 70 r. n. e.

Józef Flawiusz wziął znaczący udział w tych wydarzeniach i pozostawił dwie różne relacje na ich temat. Jego "Wojna żydowska", szczegółowo opisująca lata 67-70 i poprzedzona historią Żydów w Palestynie począwszy od czasów Machabeuszy, była w dużej części napisana kiedy żył jeszcze Tytus, który został następcą Wespazjana. Następnie, około dwudziestu lat później, Józef Flawiusz ukończył swe "Dawne dzieje Izraela", przedstawiając całą historię począwszy od Stworzenia (oparł się głównie na Biblii) i kończąc na roku 66, dodając jednak

148 HISTORIA ŻYDÓW

"Autobiografię". Pomiedzy "Wojną żydowską" a "Autobiografią" zachodzi wiele niezgodności.¹¹³ Większość historyków starożytności pisało z tendencyjnych motywów. Kłopot z Józefem Flawiuszem polega na tym, że pomiedzy napisaniem tych dwóch dzieł jego motywy zmieniły się. "Autobiografia" jest odpowiedzią na personalny atak na niego ze strony pisarza żydowskiego, Justusa z Żberiady.¹¹⁴ Główną jednak przyczyną zmiany punktu widzenia było to, że był on jednym z przykładów pewnego żydowskiego zjawiska, które z biegiem wieków stało się bardzo powszechne: w młodości inteligentny człowiek akcep-

tuje współczesność i właściwe jej wyrafinowanie intelektualne, a następnie, w późnym wieku średnim, powraca do swych żydowskich korzeni. Józef Flawiusz rozpoczął swą karierę pisarską jako apologeta Rzymu, a zakończył ją jako niemal nacjonalista żydowski.

Tak więc, jak zauważono w pewnej niedawnej analizie Józefa Flawiusza, łatwo jest zniszczyć zaufanie do jego relacji, jest jednak niemal niemożliwe zastąpić ją relacją prawdziwą.¹¹⁵ Jakie więc światło rzuca ona na ten tragiczny rozdział historii Żydów? Przeważa wrażenie, że Żydzi byli gruntownie i nieodwracalnie podzieleni na wiele frakcji. Początkowa masakra garnizonu była dziełem niewielkiej mniejszości. Dopiero kiedy odparto Cestiusza Gallusa i zniszczono jego siły arystokracji zdecydowali się na zgromadzenie wojsk, i nawet wtedy ich motywy były niejednoznaczne. Wydaje się, że ich celem było kontynuowanie działalności rządu i oczekiwanie na dalsze wypadki. #k więc wybito brązowe monety: szekle, półszekle i drobnicę. Józefa, kapłana związanego z domem jednego z arystokratów, Eleazara ben Ananiasza, posłano do Galilei z dwoma innymi kapłanami by przygotował ludność do wojny. Stwierdził, że większość ludno#ci była wojnie przeciwna. Rolnicy nienawidzili rozbójników (włączając w to ultranacjonalistów żydowskich) i nienawidzili też miast. Nie lubili też Rzymian, ale nie mieli ochoty z nimi walczyć. Z miast, Sefforis było prorzymskie, Tyberiada podzielona, Gabara sprzyjała Janowi z Giskali, jednemu z powstańczych przywódców. Józef mówi, że próbował zjednoczyć miasta, chłopów i partyzantów, lecz bez powodzenia. Chłopi nie przyłączyli się do ruchu, a kiedy ich powoływano do wojska dezercerowali. Wycofał się więc do starej foctocy Heroda w Jotapacie i po pozorowanym oporze poddał się Wespazjanowi. Od tej pory służył rzymianom, najpierw jako tłumacz w czasie oblężenia Jerozolimy, potem jako propagandzista. Przyjął tę samą wykładnię, co Jeremiasz na temat pierwszego upadku Jerozolimy: to wszystko dzieje się z woli Boga, a Rzymianie są Jego narzędziem; stąd walka z Rzymianami jest nie tylko niemądra, ale i zła.¹¹⁶

Józef Flawiusz miał prawdopodobnie rację uważając tę długą, okrutną i niszczącą wojnę za dzieło niewielkich, obdarzonych złą wolą

Judaiznt 149

mniejszości po obu stronach. W przyszłości miał jeszcze zdać sobie sprawę z siły żydowskiej potrzeby praw politycznych i religijnych, poczuć przynajmniej nieco szacunku dla Machabeuszy i odczuwać dumę oraz zadowolenie z powodu żydowskiego partykularyzmu. A jednak jego początkowe stwierdzenie, że obrona Jerozolimy była bezsensowna, pozostaje prawdziwe. Tytus miał 60 tys. ludzi i najnowszy sprzęt

obłączyli. Mógł być pewny, że głód i podziały wśród Żydów dokonają swego dzieła. Obrońcy mieli około 25 tys. wojowników, podzielonych na grupy: zeloci pod Eleazarem ben Szymonem trzymali Antonię i Świątynię; ekstremista Szymon Bar Giora i jego sykarusze zarządzili Górnym Miastem; byli jeszcze Idumejczycy i inni partyzanci pod Janem z Giskali. Masy obywateli i uchodźców były bezwolnymi więźniami walczących. Józef Flawiusz opisał ostatnie stadia oblężenia wraz ze straszliwymi detalami. Rzymianie musieli wywalczać każdą piędź ziemi. Wdarli się do Antonu, następnie zajęli Świątynię, którą spalono, miesiąc później cytadelę Heroda. Lud sprzedano jako niewolników, zmasakrowano na miejscu lub oszczędzono na śmierć na arenach Cezarei, Antiochii i Rzymu. Szymona Bar Giorę ujęto żywego, zabrano do Rzymu na pochód triumfalny Tytusa, a następnie stracono na Forum. Stoi tam jeszcze Łuk Tytusa, z wykuta w kamieniu świątynną menorą. Tytus kazał również przedstawić na swym łuku zasłonę przesłaniającą święte Świątyni i zwój Pism - gdyby to wszystko przetrwało rzeczywiście!

Po upadku Jerozolimy pozostały tylko trzy punkty oporu Żydów: Herodium, które niebawem zajęto, Macheront - zdobyty w 72 r. n. e. i Masada, niesamowita, wysoka na czterysta metrów skała na skraju Pustyni Judejskiej, którą w latach 37-31 przed Chr. Herod przekształcił w ogromną fortecę. Można było do niej dojść jedynie przez, jak to nazywa Józef Flawiusz, "węzową ścieżkę". Wpadła ona w ręce Żydów w roku 66 dzięki fortelowi wojennemu, bohaterem zaś tego epizodu był Menachem, syn założyciela ruchu zelotów i straconego rewolucjonisty, Judy Galilejczyka. Menachem został jednak zamordowany w trakcie jednej z wielu walk o władzę w Jerozolimie i komenda Masady przeszła na jego bratanka Eleazara. Kiedy wódz rzymski Silva ostatecznie zajął ją pod koniec roku 72 r. n. e., w fortecy było 960 powstańców i uchodźców: mężczyzn, kobiet i dzieci. W latach 1963-1965 w miejscu tym wyczerpujących badań archeologicznych dokonał Yigael Yadin z ogromną rzeszą archeologów i tysiącami ochotników z całego świata. Żywo odtworzono szczegóły oblężenia. Silva dysponował całym X legionem oraz odwodami i niezliczonymi żydowskimi jeńcami wojennymi do ciężkich prac. Zdobywanie twierdz było w istocie kwestią inżynierii wojskowej w tym dokładnie typie, w jakim Rzym przodował. Jej upadek był nieunikniony i kiedy stało to się oczywiste,

Eleazar zmusił lub przekonał pozostałych obrońców do aktu masowego samobójstwa. Józef Flawiusz przedstawia jego domniemaną ostatnią mowę. Ocalały dwie kobiety i pięcioro dzieci, kryjąc się w jaskini. Fragmenty ubrań, sandały, kości, kompletne szkielety, kosze, fragmenty rzeczy osobistych - spiżarnie pozostawiono nienaruszone, by dowieść Rzymianom, że masowe samobójstwo nie było podyktowane głodem - żydowskie monety, płyty zbroi i strzały są niemymi świadkami oblężenia. Zaświadczają one o pozbawionym nadziei męstwie obrońców daleko bardziej wyraziście niż pełen mocy opis Józefa Flawiusza. Pomiędzy znalezionymi skorupami jest coś, co wydaje się być losami rzuconymi przez ostatnich dziesięciu by zdecydować, kto ma zabić najpierw resztę, a potem siebie. Obfite świadectwa nabożeństw odprawianych w synagodze fortecy i fragmenty czternastu zwojów ksiąg biblijnych, sekciarskich i apokryficznych wskazują, że był to garnizon bojących się Boga wojowników, pozostających pod głębokim wpływem ogromnej mocy literatury żydowskiej.¹¹⁸

Oblężenie pozostawiło Jerozolimę w ruinie, jej świątynię zniszczoną, a z murów tylko gruzy. A jednak staszliwe doświadczenia tych siedmiu krwawych lat nie zakończyły grecko-żydowskiego starcia ani zdolności uczuć religijnych do sprowadzenia pobożnych Żydów, tak młodych jak starych, na drogę obrony swej wiary za pomocą siły, jakby nie była ona beznadziejna. Emocje antysemityczne nadal rozpowszechniały się. Upadek Jerozolimy przedstawiano jako dowód na to, że Bóg nienawidzi Żydów. Filostratus twierdził w swym "Vita Apollonii", że kiedy ofiarowano Tytusowi wieniec zwycięzcy po tym jak zdobył miasto, odmówił przyjęcia go, na tej podstawie, że nie ma żadnej zasługi w pokonaniu ludu opuszczonego przez swego własnego Boga. Brzmi to wysoce nieprawdopodobnie jak na zawodowego oficera, który stoczył ciężką wojnę przeciw zdecydowanemu na wszystko wrogowi. Była to jednak typowa propaganda antysemityczna, która pojawiała się teraz wszędzie. Horacy i Marcjusz byli w swych krytykach ostrożni, natomiast Tacyt zebrał wszystkie greckie obelgi. Począwszy od około setnego roku n. e., Żydów atakowano jeszcze nawet gwałtowniej za podburzanie niższych klas i szerzenie nowinkarskich i destrukcyjnych idei - oskarżenie, które miało powracać poprzez wieki.¹¹⁹ W miastach diaspory Żydzi napotykali więc stale kłopoty, zwłaszcza w latach 115-117.

Ostatnie powstania żydowskie sprowokowane były przyływowi wrogości do Żydów wśród administracji państwowej za panowania cesarza Hadriana, który przebywał na Wschodzie w latach 128-132. Początkowo przychylny judaizmowi, skłonił się później ku wrogości, być może pod wpływem koła skupionego wokół I'acyta. Począł być niechętny w stosunku do religii orientalnych w ogóle, szczególne zaś obrzydzenie odczuwał do obrzezania, które uważał za czyn tego same-

go rodzaju co kastracja, forma samookaleczenia zabroniona pod groźbą śmierci. Na całym Wschodzie Hadrian zaprowadzał panhellenistyczne porządki, a jednym z jego projektów było stworzenie nowej, pogafińskiej polis na gruzach Jerozolimy, z rzymską świątynią poświęconą Jowiszowi na Górze Świątynnej.

Dion Kasjusz, rzymski historyk, który dla tych lat jest naszym głównym źródłem, mówi, że Żydzi nie śmieli zbuntować się dopóki Hadrian był na Wschodzie, choć w sekrecie zbroili się i budowali ukryte warownie. Na obszarze tym stacjonowały dwa legiony. Jednak natychmiast po odjeździe Hadriana judejscy Żydzi uderzyli i - mówi Dion - "Żydzi na całym świecie także powstałi i dołączyli do nich i przysporzyli Rzymianom ogromnych kłopotów, sekretnie lub otwarcie, a nawet wielu nie-Żydów przyszło im z pomocą".¹ Bunt trwał cztery lata. Dion mówi, że straty rzymskie były ciężkie. Trzeba było skoncentrować w Palestynie legiony z całego Cesarstwa, włączając w to Brytanię i brzeg Dunaju, tak że w końcu naprzeciw Żydów było ich nie mniej niż dwanaście. I znów metody stosowane przez Rzymian były powolne, lecz systematyczne i pewne: dzielenie i izolowanie sił powstańczych, zmuszanie głodem pozbawionych kontaktu z głównymi siłami enklaw do poddania, a następnie stopniowe okrążanie pozostałych ośrodków oporu. Żydzi przez pewien czas okupowali Jerozolimę, ale nie miała ona murów i nie nadawała się do obrony. Opanowali rozliczne fortece i wykonane przez nich tunele, jak na przykład w Herodium, zostały wykopane. Zdaje się, że ich główną siedzibą było ówczesne miasto Betar na Wzgórzach Judejskich, na południowy zachód od stolicy i ta ostatnia twierdza upadła, zdobyta przez Rzymian w roku 135 n. e.

Spory zasięg i początkowy sukces powstania umożliwił fakt, że tym razem Żydzi, a przynajmniej ich walcząca część, byli zjednoczeni i pozostawali pod przywództwem jednej silnej osobowości. Szymon Bar Kochba czy też Kosiwa jest jedną z najbardziej enigmatycznych postaci w historii Żydów, a samo jego imię czy też imiona wzbudzały ożywione choć niekonkluzywne dyskusje akademickie. Bardziej przedsiębiorczy powstańcy żydowscy, jak Juda z Galilei, przybierali miano M#jasz# by przyciągnąć szersze poparcie - była to główna przyczyna, dla której Rzymianie chcieli ukrzyżować Jezusa Chrystusa. Według biskupa Euzebiusza, wrogiemu Żydom źródła chrześcijańskiego, Szymon zgłaszał mesjanistyczne pretensje, a jego imię Kochba czyli gwiazda koce, spondowało z przepowiednią w Księdze liczb, że "wschodzi gwiazda z Jakuba, a z Izraela podnosi się berło. Ono to zmiążdży skronie Moabu, a także czaszki wszystkich synów Seta".¹²¹ pewne źródło rmbi-

niczne mówi, że został on uznany za Mesjasza przez największego uczonego tych czasów, rabiego Akiwę ben Józefa (ok 50-135 n. e.).¹²²

152 HISTORIA ŻYDÓW

Akiwa jest ciekawym przypadkiem społecznym, ponieważ pochodził z nizin, z am hn-arec, bez tradycji i umiejętności czytania i pisania, i przez długi czas (jak mawiał) nienawidził uczonego i pracował jako pasterz. Z biegiem czasu stał się ogromnie wykształcony, ale zachował pełną pasji troskę o biednych i to mogło być przyczyną jego przyłączenia się do powstania (o ile się przyłączył; przekaz o tym był podważany). Inni rabini nie poszli jednak jego śladem. Według '#almudu jerozolimskiego, kiedy Akiwa powiedział o Szymonie: "To jest Król " p :", wy-

Mesjasz, rabbi Jochanan ben Torta odowiedział Akiwo trawa rośnie spomiedzy twych szczek a Syn Dawida jeszcze nie nadejdzie".¹²³

Sam Szymon nie nazywał się "Synem Gwiazdy", ale Kosewa, a monety, które bił nie noszą wzmianki o Mesjaszu i nazywają go "Szymon Nasi [książę] Izraela". Jego głównym doradcą duchowym nie był Akiwa, lecz wuj, Eleazar z Modun, którego imię pojawia się na niektórych z jego monet. Jednak w ostatniej fazie powstania ci dwaj mężczyźni pokłócili się i Eleazar został zamordowany przez swego bratanka.¹²⁴ Z posiadanych przez nas fragmentów źródeł wygląda jakby Szymon uzyskał niewiele poparcia od wykształconych Żydów, a w końcu stracił i to, które posiadał. W latach 1952-1961 archeolodzy pracujący na Pustyni Judejskiej w rozmaitych miejscach znaleźli przedmioty powiązane z powstaniem, zwłaszcza w tak zwanej "Pieczarze Listów". Wiele z tych dokumentów, napisanych po hebrajsku, aramejsku i grecku, zostało napisane i podpisane w jego imieniu. Znaleźiska te pokazują, że ludzie biorący udział w powstaniu byli prawowiernymi Żydami, z wielkim poświęceniem - pomimo rozpaczliwej sytuacji - przestrzegającymi prawa mozaistycznego - szabatu, świąt, obowiązków kapłańskich i lewickich. Nie ma jednak dowodów na to, że Szymon uważał się za Mesjasza, pomazańca czy też w jakimkolwiek sensie przywódcę duchowego. Listy ukazują go jako władcę wielkiego terytorium, troszczącego się o dzierżawę gospodarstw, dostawy płodów rolnych, mobilizację wsi aby zapewniła ludzi i żywność na prowadzoną przez niego wojnę. Był pod każdym względem świeckim władcą, nasim jak sam się nazywał w listach, twardym, praktycznym, niezłomnym, bezwzględny: "Niebiosa wzywam na świadka... zakuję was w łańcuchy", "jeżeli tego nie zrobicie, zostaniecie ukarani", "Zyjecie

dobrze, jedząc i pijąc z własności Domu Izraela i nie troszczycie się o swych braci".¹²⁻⁵ Późniejsze legendy rabiniczne, utkane wokół "Syna Gwiazdy" zdają się nie mieć podstaw w faktach. Szymon był raczej prototypem nowoczesnego bojownika syjonistycznego: pozbawiony romantyzmu zawodowiec, człowiek, który żyje i umiera jako przywódca partyzancki i nacjonalista.

Szymona zabito w Betar. Akiwę ujęto, uwieziono i ostatecznie zamęczono na śmierć, "żelaznymi bronami" odrywając mięso od kości.

P p
"

ci. Dion mówi, że spośród powstańców, "ocalono bardzo niewielu. Rzymska zemsta napawała zgrozą. Pięćdziesiąt twierdz, gdzie opierali się powstańcy, zniszczono; również 985 miast, wsi i osad rolniczych. Dion mówi, że w walkach zginęło 580 tys. Żydów, zaś "nieprzeliczalna liczba z głodu, ognia i od miecza. Niemal cała kraina Judei była ruiną".¹²⁶ Pod koniec czwartego wieku św. Hieronim zapisał istniejącą w Betlejem tradycję, że po klęsce było na sprzedaż tak wielu żydowskich niewolników, że cena spadła poniżej ceny konia.

Hadrian bez wytchnienia kontynuował swój plan przetworzenia zrujnowanej Jerozolimy w greckie polis. Doły pozostałe po starym mieście wyrównał gruzem. Poza granicami miasta usunął ruiny, by dostać się do litej skały, która kazał kopać, by dostarczyć olbrzymich kamiennych bloków na budynki publiczne, które umiejscowił na wyrównanym terenie. Było to pierwsze miasto, którego rozkład z grubsza przypominał obecne Stare Miasto jerozolimskie. Główna droga z północy wchodziła poprzez współczesną Bramę Damascefijską, główną bramą od wschodu była brama znana później jako Brama świętego Szczepana, zwieńczona łukiem triumfalnym, której szczątki ocalały. Miasto wybudowane przez Hadriana nazywało się Aelia Capitolina. Sprowadzono ludzi mówiących po grecku by zaludnić miasto, Żydom zaś zabroniono do niego wstępu pod karą śmierci. Być może nie przestrzegano ściśle tego postanowienia, a w połowie czwartego wieku zostało ono zniesione przez reakcjonistę pogańskiego, cesarza Juliana. W każdym razie Żydom udawało się odwiedzać część starych ruin, znanych obecnie jako ściana Płaczu, w rocznicę zniszczenia miasta. Hieronim, w swym "Komentarzu do Sofoniasza" przedstawia obraz, który jest zarówno poruszający, jak oschły:

W dniu zniszczenia Jerozolimy widziało się nadchodzących posępnych ludzi, zgrzybiałe staruszki i starców okrytych w łachmany i lata, ukazujących zarówno w swych ciałach, jak strojach gniew Pana. A tłum tych litości godnych stworzeń gromadził się i, pod bityszczącym Kr Nżem

Pana i światem Jego Zmartwychwstania, przed lśniącem sztandarem Krzyża łopoczącym z Gbcy Oliwnej, ptakał nad ruinami Świątyni. A jednak nie są oni godni litości 12#

1# dwie katastrofy, 70 i 135 roku, skutecznie zakończyły historię państwa żydowskiego w starożytności. Miało to dwa ważne historycznie bezpośrednie następstwa. Pierwszym była ostateczna separacja judaizmu i chrześcijaństwa. Paweł piszący w dekadzie wokół roku 50 n. e. skutecznie odrzucił prawo mozaistyczne jako narzędzie usprawiedliwienia i zbawienia, a był w tym (jak widzieliśmy) zgodny z naukami Jezusa. Na spotkaniu z żydowsko-chrześcijańskimi przywódcami w Jerozolimie zdobył dla swych pogańskich konwertytów prawo

154 HISTORIA ŻYDÓW

zwolnienia od żydowskich wymagań religijnych. Nie oznaczało to jednak w konieczny sposób, że żydzi i chrześcijanie zaczną traktować swe wierzenia jako wzajemnie wykluczające się, a swych wyznawców jako wzajemnych wrogów. Ewangelia Łukasza, napisana prawdopodobnie w latach sześćdziesiątych, pod wieloma względami przypomina pisma hellenistycznych Żydów z diaspoiy, skierowane do potencjalnych konwertytów na judaizm. Celem Łukasza zdaje się być zsumowanie i uproszczenie Prawa, które widzi jako oświeconą istotę obyczaju żydowskiego - etykę pewnego szczególnego ludu. Pobożność była tym samym wśród Żydów i pogan: i tu i tu była środkiem przygotowania duszy na otrzymanie dobrej nowiny. Paganie mieli też swe dobre obyczaje, a Bóg nie wyróżniał negatywnie tych, którzy nie posiadali Prawa, to jest żydowskiego obyczaju. Nie wyróżniał Bóg niekorzystnie także Żydów. Obie kategorie ludzi w mogły być zbawione dzięki wierze i łasce.ls

Koncepcja przynależności zarówno Żydów, jak pogan do chrześcijaństwa jako religii nadrzędnej nie mogła przetrwać wydarzeń lat 6#70, które ca&owiać zniszczyły dawny chrześcijańsko-żydowski Kościół jerozolimski.l# Większość jego członków musiało zginąć. Ci, którzy przeżyli, rozproszyli się. Ich tradycja przestała, w jakimkolwiek sensie, być głównym nurtem chrześcijaństwa i przetrwała jedynie jako pomniejsza sekta ebionitów, których z biegiem czasu ogłoszono herezykami. W powstałej w ten sposób pustce rozkwitało chrześcijaństwo hellenistyczne, które stało się jego całością. Rezultatem tego była jeszcze silniejsza koncentracja wierzeń chrześcijańskich na Pawłowym przedstawieniu #mierci i zmartwychwstania Chrystusa jako mechani-

zmu zbawienia - które jasno było zapowiedziane w nauczaniu Jezusa - i na naturze tego Pomazańca-Zbawcy. Za kogo uważał się Jezus? Sam najczęściej używał określenia - a również inni tak Go nazywali - "Syn Człowieczy". Mogło to oznaczać bardzo dużo lub niewiele czy nawet zupełnie nic - po prostu, że Jezus mówił, iż jest człowiekiem albo ezłowiekiem przeznaczonym do swej szczególnej misji.1# Można by dowodziE, że sam Jezus uważał się za nie więcej niż charyzmatycznego żydowskiego chasyda.13I Jednakże idea boskości Jezusa zawarta implicite w jego zmartwychwstaniu i jego przepowiedni tego cudu oraz jego późniejszych epifaniach, była obecna od samych początków chrześcijaństwa apostołów. Co więcej, towarzyszyło jej równie wczesne wierzenie, że wprowadził on w antycypacji swej śmierci i zmartwychwstania ceremonię eucharystii, dla odpuszczenia grzechów, w której jego ciało i krew (przedmiot ofiary) przybrały formę chleba i wina. Pojawienie się eucharystii, "świętej i doskonałej ofiary" jako chrześcijańskiego substytutu wszystkich żydowskich form ofiar potwierdziło doktrynę apoteozy Jezusa. Tak więc na pytanie, czy Jezus był Bogiem

Judaizm 155

czy człowiekiem, chrześcijanie odpowiadali: i tym, i tym. Po roku 70 n. e. ich odpowiedź była jednogłośna i coraz bardziej stanowcza. Uczyniło to nieuniknionym całkowity rozłam z judaizmem. Żydzi mogli zaakceptować decentralizację Świątyni. Mogli zaakceptować odmienny pogład na Prawo. Tb, czego nie mogli przyjąE, to usunięcie absolutnego rozróżnienia, jakie zawsze przeprowadzali pomiędzy Bogiem a człowiekiem, ponieważ stanowiło ono samą istotę teologii żydowskiej - przekonanie, które bardziej niż cokolwiek innego oddzialało ich od pogan. Usuwając to rozróżnienie chrześcijanie nieodwracalnie wyszli poza wiarę judaistyczną.

Co więcej uczynili to w sposób, który sprawił, że antagonizm pomiędzy tymi dwiema formami monoteizmu stał się nieunikniony, nieusuwalny i zasadniczy. Żydzi nie mogli przyjąE boskości Jezusa jako Boga, który stał się człowiekiem, bez odrzucenia zasadniczego momentu swych przekonafi. Chrześcijanie nie mogli przyznać, że Jezus był czymkolwiek mniej niż Bogiem bez odrzucenia istoty i celu swego ruchu. Jeżeli Chrystus nie był Bogiem, chrześcijafstwo było niczym. Jeżeli Chrystus był Bo#iem, judaizm był fałszywy. Co do tej kwestu nie mogło być jakiegokolwiek kompromisu. Każda z dwóch religii była więc zagrożeniem dla drugiej.

Kłótnia była tym bardziej groźna, że obie religie, różniąc się w sprawie zasadniczej, zgadzały się właściwie we wszystkim innym. Chrześcijanie przejęli z judaizmu Pięcioksiąg (włączając jego moralność i

etykę), księgi prorockie i mądrościowe i daleko więcej apokryfów niż sami Żydzi gotowi byli włączyć do kanonu. Przejęli liturgię, bo nawet eucharystia miała żydowskie korzenie. Przejęli ideę dnia szabatu i dni świątecznych, kadzidła i płonące lampki, psalmy, hymny i muzykę chóralną, szaty liturgiczne i modlitwy, kapłanów i męczenników, czytanie świętych ksiąg i instytucję Synagogi (przekształconą w Kościół). Przejęli nawet ideę władzy duchownej - którą Żydzi niebawem zmodyfikowali - w postaci arcykapłana, którego chrześcijanie zmienili na patriarchę i papieża. Poza chrystologią nie ma we wczesnym Kościele nic, czego nie zapowiadał judaizm.

Nie najmniej ważne było to, że chrześcijanie wyrosli na żydowskiej tradycji literackiej i dlatego odziedziczyli - pośród innych rzeczy - żydowski zwyczaj polemiki w sprawach świętych. Jak widzieliśmy był to spadek po martyrologiach machabejskich i niezmiernie ważny aspekt pism judaistycznych w pierwszym wieku n. e. Najwcześniejsze pisma chrześcijańskie przybierają ten sam ton wrogości, z jakim zwracali się do siebie nawzajem żydowscy sekciarze. W momencie kiedy rozłam pomiędzy chrześcijaństwem a judaizmem stał się nie do naprawienia, jedyną formą dyskursu pomiędzy nimi stała się polemika. Cztery ewangelie, które rychło stały się 'Ibrą chrześcijaństwa, przyjęły

154 HISTORIA ŻYDÓW

zwolnienia od żydowskich wymagań religijnych. Nie oznaczało to jednak w konieczny sposób, że Żydzi i chrześcijanie zaczną traktować swe wierzenia jako wzajemnie wykluczające się, a swych wyznawców jako wzajemnych wrogów. Ewangelia Łukasza, napisana prawdopodobnie w latach sześćdziesiątych, pod wieloma względami przypomina pisma hellenistycznych Żydów z diaspory, skierowane do potencjalnych konwertytów na judaizm. Celem Łukasza zdaje się być zsumowanie i uproszczenie Prawa, które widzi jako oświeconą istotę obyczaju żydowskiego - etykę pewnego szczególnego ludu. Pobożność była tym samym wśród Żydów i pogan: i tu i tu była środkiem przygotowania duszy na otrzymanie dobrej nowiny. Paganie mieli też swe dobre obyczaje, a Bóg nie wyróżniał negatywnie tych, którzy nie posiadali Prawa, to jest żydowskiego obyczaju. Nie wyróżniał Bóg niekorzystnie także Żydów. Obie kategorie ludzi w mogły być zbawione dzięki wierze i łasce.

Koncepcja przynależności zarówno Żydów, jak pogan do chrześcijaństwa jako religii nadrzędnej nie mogła przetrwać wydarzeń lat 66-70, które całkowicie zniszczyły dawny chrześcijańsko-żydowski Kościół.

ciółjerozolimski.1# Większośćjego członków musiało zginąć. Ci, którzy przeżyli, rozproszyli się. Ich tradycja przestała, w jakimkolwiek sensie, być głównym nurtem chrześcijaństwa i przetrwała jedynie jako pomniejsza sekta ebionitów, których z biegiem czasu ogłoszono herezykami. W powstałej w ten sposób pustce rozkwitało chrześcijaństwo hellenistyczne, które stało się jego całością. Rezultatem tego była jeszcze silniejsza koncentracja wierzeń chrześcijańskich na Pawłowym przedstawieniu śmierci i zmartwychwstania Chrystusa jako mechanizmu zbawienia - które jasno było zapowiedziane w nauczaniu Jezusa - i na naturze tego Pomazańca-Zbawcy. Za kogo uważał się Jezus? Sam najczęściej używał określenia - a również inni tak Go nazywali

- "

Syn Człowieczy". Mogło to oznaczać bardzo dużo lub niewiele czy nawet zupełnie nic - po prostu, że Jezus mówił, iż jest człowiekiem albo człowiekiem przeznaczonym do swej szczególnej misji.1# Można by dowodziE, że sam Jezus uważał się za nie więcej niż charyzmatyczny#go żydowski chasyda.13I Jednakże idea boskości Jezusa zawarta iniplicite w jego zmartwychwstaniu i jego przepowiedni tego cudu oraz jego późniejszych epifaniach, była obecna od samych początków chrześcijaństwa apostołów. Co więcej, towarzyszyło jej równie wczesne wierzenie, że wprowadził on w antycypacji swej śmierci i zmartwychwstania ceremonię eucharystu, dla odpuszczenia grzechów, w której jego ciało i krew (przedmiot ofiary) przybrały formę chleba i wina. Pojawienie się eucharystii, "świętej i doskonałej ofiary" jako chrześcijańskiego substytutu wszystkich żydowskich form ofiar potwierdziło doktrynę apoteozy Jezusa. 'Pak więc na pytanie, czy Jezus był Bogiem

Judaizm 155

czy człowiekiem, chrze#cijanie odpowiadali: i tym, i tym. Po roku 70 n. e. ich odpowiedź była jednogłośna i coraz bardziej stanowcza. Uczyniło to nieuniknionym całkowity rozłam z judaizmem. Żydzi mogli zaakceptować decentralizację Świątyni. Mogli zaakceptować odmienny pogląd na Prawo. 'Ib, czego nie mogli przyjąE, to usunięcie absolutnego rozróżnienia, jakie zawsze przeprowadzali pomiędzy Bogiem a człowiekiem, ponieważ stanowiło ono samą istotę teologii żydowskiej - przekonanie, które bardziej niż cokolwiek innego oddzie#lało ich od pogan. Usuwając to rozróżnienie chrześcijanie nieodwracalnie wyszli poza wiarę judaistyczną.

Co więcej uczynili to w sposób, który sprawił, że antagonizm pomiędzy tymi dwiema formami monoteizmu stał się nieunikniony, nieusuwalny i zasadniczy. Żydzi nie mogli przyjąE boskości Jezusa jako

Boga, który stał się człowiekiem, bez odczucia zasadniczego momentu swych przekonań. Chrześcijanie nie mogli przyznać, że Jezus był czymkolwiek mniej niż Bogiem bez odrzucenia istoty i celu swego ruchu. Jeżeli Chrystus nie był Bogiem, chrześcijaństwo było niczym. Jeżeli Chrystus był Bogiem, judaizm był fałszywy. Co do tej kwestii nie mogło być jakiegokolwiek kompromisu. Każda z dwóch religii była więc zagrożeniem dla drugiej.

Kłótnia była tym bardziej groźna, że obie religie, różniąc się w sprawie zasadniczej, zgadzały się właściwie we wszystkim innym. Chrześcijanie przejęli z judaizmu Pięcioksiąg (włączając jego moralność i etykę), księgi prorockie i mądrościowe i daleko więcej apokryfów niż sami Żydzi gotowi byli włączyć do kanonu. Przejęli liturgię, bo nawet eucharystia miała żydowskie korzenie. Przejęli ideę dnia szabatu i dni świątecznych, kadzidła i płonące lampki, psalmy, hymny i muzykę chóralną, szaty liturgiczne i modlitwy, kapłanów i męczenników, czytanie świętych ksiąg i instytucję Synagogi (przekształconą w Kościół). Przejęli nawet ideę władzy duchownej - którą Żydzi niebawem zmodyfikowali - w postaci arcykapłana, którego chrześcijanie zmienili na patriarchę i papieża. Poza chrystologią nie ma we wczesnym Kościele nic, czego nie zapowiadał judaizm.

Nie najmniej ważne było to, że chrześcijanie wyrośli na żydowskiej tradycji literackiej i dlatego odziedziczyli - pośród innych rzeczy - żydowski zwyczaj polemiki w sprawach świętych. Jak widzieliśmy był to spadek po martyrologiach machabejskich i niezmiernie ważny aspekt pism judaistycznych w pierwszym wieku n. e. Najwcześniejsze pisma chrześcijańskie przybierają ten sam ton wrogości, z jakim zwracali się do siebie nawzajem żydowscy sekciarze. W momencie kiedy rozłam pomiędzy chrześcijaństwem a judaizmem stał się nie do naprawienia, jedyną formą dyskursu pomiędzy nimi stała się polemika. Cztery ewangelie, które rychło stały się łbrą chrześcijaństwa, przyjęły

156 HISTORIA ŻYDÓW

żydowską tradycję polemiczną. Ich język jest w tym aspekcie bardzo podobny do niektórych ze zwojów znad Morza Martwego i podobnie jak te zwoje należy je uważać za wewnątrzżydowską dyskusję. Wyrażenie "Żydzi" pojawia się pięć razy w ewangelii Mateusza i Łukasza sześć razy u Marka i siedemdziesiąt jeden u Jana. Jest tak niekoniecznie dlatego, że ewangelia św. Jana uzyskała formę pisemną później i stąd jest bardziej wroga wobec judaizmu. W rzeczywistości w swej oryginalnej postaci mogła być najwcześniejszą z ewangelii. U Jana

"Żydzi" wydają się oznaczać wiele rozmaitych rzeczy - saduceuszy, faryzeuszy, jednych i drugich razem, straż świątynną, establishment żydowski, Sanhedryn, żydowską klasę rządzącą - a także lud. Najczęstszym znaczeniem jest "oponenci nauki Jezusa".¹³² Jan po prostu walczy z herezją. Kiedy mnichowie z Qumran piszą o "synach Beliala" mają na myśli swych oponentów wewnątrz judaizmu i chodzi im dokładnie o to samo co Janowi. Podobnie, dokładnie w ten sam sposób jak Jan, qumrański Dokument Damasceński używa słów "Żydzi", "kraj Judy", "dom Judy", mając na myśli swych żydowskich oponentów, którzy w danym momencie mają przeważający głos.¹³³ Najbardziej obraźliwy i krzywdzący fragment w ewangelii znajduje się w rzeczywistości u Mateusza, czasami przedstawianego jako najbardziej "prożydowski" tekst w Nowym Testamencie. Pojawia się on kiedy po umyciu rąk przez Piłata "lud" wykrzykuje: "Krew Jego na nas i na dzieci nasze".¹³⁴ Wskazuje on explicite, że Żydzi przyjmują śmierć Jezusa jako ciężar, który będzie nosił ich potomstwo. Zdarzenie to jest nawet bardziej podkreślone w opowieści pasyjnej apokryficznej "Ewangelia Piotra".¹³⁵

Niestety te zawodowe polemiki religijne, te Ewiczienia literackie w odium theologicum wyjęte z ich kontekstu teologicznego i stały się one podstawą zasadniczego chrześcijańskiego oskarżenia narodu żydowskiego. Jak miał później zauważyć Erazm z Rotterdamu, należy unikać polemik, "gdyż długa wojna na słowa i pisma kończy się ciosami". Oskarżenie o zbiorową winę u Mateusza i twierdzenie o "synach diabła" u Jana zostały powiązane i stworzyły ośrodek krystalizacji specyficznej chrześcijańskiej postaci antysemityzmu, która nałożyła się i wymieszała ze starożytną i rozpowszechnioną pogańską tradycją antysemityzmu, by stać się z biegiem czasu potężnym motorem nienawiści.

Upadek Kościoła żydowsko-chrześcijańskiego po roku 70 n. e. i triumf hellenistycznego chrześcijaństwa doprowadziły z kolei Żydów do wrogości do chrześcijan. Codzienne modlitwy Żydów przeciwko heretykom i wrogom pochodzą z czasów programu reform hellenistycznych z drugiego wieku przed Chr. - Eklezjastyk, polemika mądrościowa autorstwa rygorysty Syracha (który to tekst sykariusze posiadali

Judaizm 157

w Masadzie), błagała Boga: "Wzbudź gniew i wylej oburzenie, zniszcz przeciwnika i zetrzyj wroga!"¹³⁶ Modlitwa przeciwko heretykom, znana początkowo jako "błogosławieństwo I#mu, który poniża śmiałości", stała się częścią codziennych nabożeństw jako Dwunaste Błogosławieństwo. W pewnym okresie było ono skierowane dokładnie

przeciw saduceuszom. Po rządami Rabana Gamaliela II (ok. 80 - ok. 115 n. e.) Dwunaste Błogosławieństwo czyli Birkat ha-Minim (błogosławieństwo dotyczące heretyków) zostało przebudowane, tak aby odnosiło się do chrześcijan. Zdaje się, że to właśnie był moment wyrzucenia z Synagogi pozostałych jeszcze żydowskich zwolenników Chrystusa. Przed wybuchem powstania 132 r. w chrześcijanach i Żydach widziano otwartych przeciwników, a nawet wrogów. Gminy chrześcijańskie w Palestynie wniosły nawet petycję do władz rzymskich, aby przyznano im odrębny od Żydów status religijny, a pisarz chrześcijański Justyn Męczennik (ok. 100 - ok. 165), żyjący w Neapolis (Nablus), zapisywał, że zwolennicy Szymona Bar Kochby masakrowali chrześcijańskie społeczności tak samo jak greckie. To właśnie od tego okresu w żydowskich komentarzach biblijnych zaczynają się pojawiać antychrześcijańskie polemiki.

Inną konsekwencją ostatecznego upadku państwowego judaizmu była zmiana natury i spektrum podejmowanych przez Żydów rodzajów działalności. Od roku 70 n. e., a w jeszcze większym stopniu po roku 135, judaizm przestał być religią państwową w jakimkolwiek fizycznym i widzialnym sensie, a Żydów wygnano z ojczyzny. W to miejsce zarówno samo bycie Żydem, jak judaizm stały się tożsame z badaniem i przestrzeganiem Tory. 'Ii-udno jest dopasować historię Żydów do jakiegokolwiek ogólnej taksonomii postępu państwowego i religijnego, ponieważ jest ona zjawiskiem niepowtarzalnym. Rzeczywiście historię Żydów bez ustanku staje przed problemem kategoryzacji procesów, które nigdzie nie mają swoich odpowiedników. Koncentrowanie się judaizmu i narodu żydowskiego na łbże postępowania bez przerwy od ostatniego okresu królestwa Dawidowego. Reformy Jozjasza, Wygnanie, Powrót z Wygnania, działalność Ezdrasza, triumf Machabeuszy, powstanie faryzeizmu, Synagoga, szkoły, rabini, wszystkie te zjawiska po kolei najpierw ustanawiały, a następnie utwierdzały absolutną dominację Tory nad żydowskim życiem religijnym i społecznym. W ten sposób uczyniła ona inne instytucje judaizmu i Żydów bezsilnymi. Po roku 135 jej panowanie stało się wyłączne, ponieważ nie pozostało nic innego. Rygoryści częściowo według własnych planów, częściowo z powodu katastrof, które sprowokowali, doprowadzili do odrzucenia wszystkiego poza nią.

Czy miało to charakter opatcznościowy? W krótkiej perspektywie czasowej drugiego wieku n. e. Żydzi zdawali się być potężną grupą

HISTORIA ŻYDÓW

narodowo-religijną kuszącą los i osiągającą w efekcie ruinę. Poprzez większość pierwszego wieku Żydzi nie tylko stanowili jedną dziesiątą ludności Cesarstwa, a w niektórych wielkich miastach znacznie większy procent, ale dokonywali ekspansji. Posiadali transcendentną ideę wieku: etyczny monoteizm. Niemal wszyscy umieli czytać i pisać. Posiadali jedyny istniejący system opieki społecznej. Pozyskiwali konwertytów we wszystkich warstwach społecznych, włączając najwyższą. Podobno jeden - lub nawet więcej - cesarz z rodu Flawijskiego o mało nie został Żydem, dokładnie tak jak Konstanty A miał zostać dwieście pięćdziesiąt lat później chrześcijaninem. Józef Flawiusz miał prawo do dumy: "Nie ma żadnego miasta, greckiego czy barbarzyńskiego, ani pojedynczego narodu, gdzie zwyczaj siódmego dnia, w którym wyczerpujemy od wszelkiej pracy oraz posty i zapalanie świec nie byłoby przestrzegane... a jako że Bóg przenika cały wszechświat, tak też Prawo znalazło drogę do serc wszystkich ludzi". Wiek później cały ten proces odwrócił się. Jerozolima nie była wcale już żydowskim miastem. Aleksandria, niegdyś w czterdziestu procentach żydowska, utraciła całkowicie swój żydowski ton. Ogromne liczby ofiar, cytowane przez takich autorów jak Józef Flawiusz, Tacyt czy Dion dla oba powstań (Tacyt powiedział, że w samych walkach lat 66-70 1197000 Żydów zostało zabitych lub sprzedanych w niewolę) mogą być wyolbrzymione, jest jednak jasne, że w tym czasie raptownie spadła liczebność żydowskiej populacji Palestyny. W diasporze rozwijające się gminy chrześcijańskie nie tylko przejęły najlepsze spośród żydowskich idei teologicznych i społecznych, a wraz z nimi i rolę "światła wśród pogan", ale znalazły drogę do samych mas żydowskich, a Żydzi z diaspory stali się jednym z głównych źródeł chrześcijańskich konwertytów.¹³⁷

Nie tylko dramatycznie spadła liczebność populacji żydowskiej, tak w ojczyźnie jak i diasporze, ale nastąpiło też równie dramatycznie zawężenie żydowskich horyzontów. Za czasów Heroda Wielkiego Żydzi zaczęli odgrywać znaczącą rolę w kulturalnym i ekonomicznym życiu nowego imperium. Na przykład Filon Judejczyk (ok. 30 przed Chr. - ok. 45 n. e.), członek jednej z najbogatszych i najbardziej kosmopolitycznych rodzin w diasporze aleksandryjskiej, wychowany na Septuagincie, mówiący i piszący piękną greką, biegły w całej literaturze greckiej, historyk i dyplomata, znaczący świecki filozof, był równocześnie pobożnym Żydem i płodnym komentatorem Pięcioksięgu i całego prawa żydowskiego. Filon był ucieleśnieniem najlepszej tradycji żydowskiego racjonalizmu. Chrześcijańscy uczeni wiele mieli mu później zawdzięczać ze swego rozumienia Starego Testamentu, a zwłaszcza jego sensu alegorycznego. Filona przedstawienie ducha judaizmu jest głębokie, oryginalne i twórcze, a fakt, że ja się zdaje nie znał

hebrajskiego, wskazuje do jakiego stopnia w początkach ery chrześcijańskiej oświeceni Żydzi stali się częścią cywilizacji ponadnarodowej i kultury świeckiej bez utraty czegokolwiek z istoty swej wiary. Jednakże w połowie drugiego wieku człowiek o szerokości poglądów Filona nie pasowałby już do społeczności żydowskiej. Przestała ona spisywać historię. Już nie angażowała się w jakąkolwiek filozofię spekulatywną. Wszystkiej jej tradycyjne formy - pisma mądrościowe, poezja, psalmy, alegorie, opowieści historyczne, apokalipsy - zostały zarzucone. Społeczność była zaangażowana z pełnym pasją skupieniem i rzetelnością w jednej tylko formie pracy literackiej: komentarzu do prawa religijnego. I przez setki lat kontynuowała to dzieło, nie zwracając uwagi na bogactwo swej przeszłości, nieświadoma intelektualnego fermentu w świecie zewnętrznym.

A jednak skoncentrowanie się do wewnątrz judaizmu, logiczna kulminacja siedmiu wieków wzrastającego rygoryzmu, było prawdopodobnie warunkiem samego jego przetrwania i przetrwania narodu żydowskiego jako odrębnego bytu. Żydzi nie zniknęli z kart historii, jak stało się to z wieloma ludami w ogromnych, konwulsyjnych wędrówkach ludów późnej starożytności. Nie stracili swej tożsamości w powstałych społecznościami Wieków Ciemnych - jak stało się to z Rzymianami, Hellenami, Gallami, Celtami czy - nawet - z milionami Żydów z diaspory, którzy stali się chrześcijanami. Perła i brylant zachowała judaizm i tożsamość narodu. Nie było też to ocalenie wybrykiem historii. Żydzi przetrwali, ponieważ okres intensywnej introspekcji umożliwił ich przywódcom intelektualnym na rozbudowanie i brylant w system teologii moralnej i prawa społecznego o nadzwyczajnej koherencji, spójności logicznej i sile oddziaływania. Utraciwszy Królestwo Izraela, Żydzi przetworzyli Torę w twierdzę umysłu i ducha, w której mogli zamieszkać bezpiecznie, a nawet z zadowoleniem.

To wielkie przedsięwzięcie metafizyki społecznej rozpoczęło się zupełnie skromnie na ruinach po upadku Jerozolimy w roku 70 n. e. Dziedziczne rody kapłańskie i tradycyjna klasa wyisza jako całość zniknęły wraz z upadkiem miasta. Od tej pory Żydzi organizowali się w katedokrację: rządzili byli z nauczycielskiej katedry. Było to zawsze immanentne w judaizmie - czyż prorocy nie byli narzędziami, poprzez które Bóg nauczał swój lud? I raz jednak stało się to oczywiste. I adycja mówi, że faryzejski rabin, Jochanan ben Zakkai, zastępca przewodniczącego Sanhedrynu, został przesmuglowany z oblężonej Jerozolimy w trumnie. Sprzeciwiał się wcześniej powstaniu i przemawiał w imieniu tych od dawna istniejących w judaizmie ele-

mentów, które wierzyły, że Bogu i wierze służy się lepiej bez ciężaru i zepsucia pafistwa. Uzyskał on zezwolenie władz rzymskich na założenie ośrodka kierującego żydowską religią w Jawne (Jamnia), w pobliżu

160 HISTORIA ŻYDÓW

wybrzeża na zachód od Jerozolimy. I#k więc Sanhedryn i państwo zostały pogrzebane, a w ich miejsce spotykał się synod rabinów, w winnicy koło gołębnika albo na strychu domu. Rabini i synagoga stali się normatywnymi instytucjami judaizmu, który od terpory był z istoty religią kongregacjonistyczną. Akademia w Jawne wykonywała do-roczone obliczenia kalendarza żydowskiego. Zakończyła proces kano-nizacji Biblii. Zarządziła, że pomimo upadku Świątyni, pewne cere-monie, jak na przykład uroczyste spożywanie posiłku Paschy, miały być regularnie odprawiane. Ustaliła ona postać wspólnych modlitw oraz zasady postzczenia i pielgrzymowania. Nowy duch judaizmu wy-rażnie był reakcją na pełne przemocy poczucie własnej wartości zelo-tów i nacjonalistów. Zapamiętano, że rabbi Jonatan mawiał: "Nie pospieszaj niszczyć ołtarzy pogan, abyś nie był zmuszony odbudowy-wać ich własnymi rękoma". Lub też: "Jeżeli sadzisz drzewa i kto# mówi ci, że nadszedł Mesjasz, zasadź najpierw szczepkę, potem idź powitać Mesjasza".¹³⁹ W Jawne zapomniano o mieczu, rządziło pióro. System był samopodtrzymującą się oligarchią, akademia wybierała czy też "wyświęcała" nowych rabinów na podstawie wykształcenia i za-sług. Jednakże władza na ogół przypadła rodzinom wyróżniającym się swym wykształceniem. Z biegiem czasu potomkowie rabiego Jo-natana zostali zastąpieni przez rabiego Gamaliela II, syna człowieka, który nauczał świętego Pawła. Był on uznawany przez Rzymian jako nasi czyli patriareha.

Uczeni ci, jako grupa, powstrzymali się przed przyłączeniem do powstania Bar Koehby. Oczywiście dotknęło ono ich również. Uczeni często musieli się spotykać sekretnie. Samo Jawne przestało nadawać się do zamieszkania i po zgnieceniu powstania władze rabiniczne prze-niosły się do miasta Usza w zachodniej Galilei. Rabini w większości byli biedni. Pracowali, najeczęściej za pomocą rąk. Odtworzenie hi-storii Żydów tych czasów jest trudne, ponieważ sami Żydzi przestali ją spisywać a dane biograficzne czy też inne zapisane informacje po-jawiają się incydentalnie, bez zakotwiczenia w ehronologu, w ustę-pach postanowień halachiezných lub prawnych, lub też w opowieś-ciach i legendach hagadycznych. Żydowskie społeczności akademickie nie zawsze były jednorodne. Jeden z największych uczonych Jawne,

Elisza ben Awuja stał się heretykiem. Jednakże jeden z jego uczniów, rabbi Meir, najlepszy spośród uczonych drugiego wieku, mógł być prozelitą. Pewną rolę odgrywały również kobiety. Żona Meira Beruria stała się znaczącym autorytetem halachicznym. Czasami Żydzi byli gnębieni lub nawet prześladowani przez władze cesarskie. Czasami zostawiano ich w spokoju. Czasami działali w harmonii z Rzymem. Ich przywódcy otrzymywali nadania cesarskiej ziemi i zezwalamo im na egzekucję szerokich uprawnień sądowych. Chrześcijański uczoney

Judaizm 161

Orygenes (185-254) mówi, że nasi wydawał nawet wyroki śmierci. Miał niewątpliwie prawo pobierania podatków. Rabbi Juda ha-Nasi czyli Juda Książę, który żył w drugiej połowie drugiego wieku i na początku trzeciego, był bogatym człowiekiem, chronionym przez strażę, rządzącym społecznością żydowską zarówno w Galilei, jak i na południu niemal jak świecki władca. Niemal, ale nie całkiem: wydawał swe bogactwa na wspomaganie uczonych, spośród których najzdolniejsi jadal przy głównym stole jego domu; wyłączał z opodatkowania uczonych mężów na niekorzyść robotników, a w czasach głodu ze swych zapasów żywności żywił uczonych, nigdy zaś analfabetów. Mówi się, że nawet jego służąca znała hebrajski i mogła objaśnić znaczenie rzadkich słów. Juda był najbardziej stanowczym intelektualistycznym elitarystą. Zwykł surowo mawiać: "Ib właśnie niewykształceni przynoszą światu kłopoty".
Ia Dynastie uczonych istniały nawet w okresie drugiej Świątyni, kiedy ich określano jako pary. Było pięć par najwybitniejszych uczonych, a ostatnia z nich to sławny Hillel, nauczyciel Chrystusa, i jego przeciwnik Szammaj. Ich potomkowie i zwolennicy oraz inni uczeni, którzy dołączyli do tej elity znani są jako tannaim. Wnuk Hillela, Gamaliel Starszy, stanowił pierwsze z sześciu pokoleń, Juda ha-Nasi - ostatnie. Następne pokolenie zaczynające się od rabiego Chija Rabba około roku 220, zapoczątkowało czasy amora'im, które trwały w Judei pięć pokoleń aż do końca czwartego wieku, a w Babilonie osiem pokoleń aż do końca piątego wieku. Oczywiście od czasów Wygnania w Babilonie i jego okolicach istniały duże gminy żydowskie. Kontakty były ciągłe, gdyż Żydzi babilońscy przyjmowali obliczenia kalendarzowe z Jerozolimy, a potem z Jawne. Żydzi babilońscy przybywali także, kiedy to było możliwe, z pielgrzymką do Jerozolimy. Nadejście faryzejskiego czyli rabinicznego judaizmu do Babilonii było bezpośrednim rezultatem powstania Bar Kochby, kiedy uciekający z Judei uczeni ustanowili akademie na ówczesnym terytorium Partów. Szkoły te zostały scentralizowane w Surze, na południe od dzisiejszego Bagdadu, i w Pumbedicie na zachód od niego,

gdzie rozkwiwały aż do jedenastego wieku. Umieszczenie zachodnich akademii w Palestynie było zmienne. Juda ha-Nasi zgromadził wszystkich uczonych w Bet Szearim, ale po jego śmierci istniały ważne akademie w Cezarei, Tyberiadzie i Lyddzie.

Fizyczne ślady tego okresu historii Żydów nie wywierają szczególnego wrażenia. Oczywiście żydowscy archeolodzy nie byli w stanie badać stanowisk w Iraku. Osiedle żydowskie w Surze nie istniało zupełnie już w latach siedemdziesiątych dwunastego wieku, kiedy żydowski podróżnik Beniamin z Tudeli odwiedził to miejsce; miasto, jak pisał, było ruiną. W przeciwieństwie do tego w Pumbedicie zastał sporą gminę, jednak jest to ostatnia wzmianka o niej. Z drugiej strony

162 HISTORIA ŻYDÓW

wykopaliska w 1932 roku odsłoniły w rzymskim mieście pocztowym Dura Europos nad Eufratem pozostałości synagogi pochodzącej z roku 245 n. e. z inskrypcjami po aramejsku, grecku i pahlawi-partyjsku. Wydaje się, że tamtejsza kolonia żydowska datuje się już z czasów zniszczenia i wygnania Północnego Królestwa, zostało jednak zasilone większą ilością prawowiernych Żydów po powstaniach lat 66-70 i 132-135. Pomimo to była to społeczność heterodoksyjna, jak prawdopodobnie wiele innych w tym czasie. Architektura, jak można się spodziewać, była hellenistyczna, zaskakuje jednak około trzydzieści malowanych fresków (obecnie w Narodowym Muzeum w Damaszku), ilustrujących mesjanistyczny temat Powrotu, odbudowy i zbawienia. Znajdują się na nich wyobrażenia patriarchów, Mojżesza i Wyjścia, utraty Arki i jej odzyskania, Dawida i Estery. Uczeni wiążą te malowidła z ilustrowanymi Bibliami, które jak się przypuszcza, istniały w drugim i trzecim wieku n. e., i które wskazują, że również sztuka chrześcijańska jest pochodzenia żydowskiego. Najwyraźniej prawo o wyobrażeniach nie było podówczas ściśle przestrzegane, w każdym razie nie we wszystkich żydowskich kręgach.¹⁴¹

Przetrwała w Palestynie pewna ilość synagog i grobowców z czasów mędrców. W Tyberiadzie nad Jeziorem Galilejskim czwartowieczna synagoga również posiada wyobrażenia ludzi i zwierząt na swej mozaikowej posadzce, a także znaki zodiaku. Na wzgórzu w pobliżu miasta znajduje się grobowiec męczennika rabiego Akiwy i grobowiec Jochanana ben Zakkai, a w odległości trzech kilometrów od jeziora położony jest grobowiec rabiego Meira. W Kafarnaum, gdzie setnik, którego sługę uzdrowił Jezus, wybudował synagogę, jej drugo-trzecio-wieczną następrzynię odkopano pomiędzy rokiem 1905 a 1926

i odkryto szofar i menorę, naczynie na manę, palmę i tarczę króla Dawida. Trzy synagogi wydobyto z ziemi w Syrii i północnym Izraelu, a w be#pośrednim sąsiedztwie szosy Nazaret-Hajfa położony jest ośrodek akademicki Judy ha-Nasiego, Bet Szearim, z synagogą, katakumbami i cmentarzem - ten ostatni wypełniony sztuką figuratywną i kryjący gdzieś grobowiec samego Judy.¹⁴²

Najważniejszym jednak pomnikiem tego wieku uczonych grup i jednostek są same żydowskie pisma święte. Żydowska święta wiedza powinna być ujmowana jako seria poziomów, z których każdy uzależniony jest od swego poprzednika. Pierwszy poziom stanowi sam Pięcioksiąg, który w zasadzie był kompletny przed Wypnaniem, choć najwyraźniej dokonano pewnych redakcji po Powrocie. Jest to podstawowa część spisane go żydowskiego prawa; na której spoczywa cała reszta. Następnie idą księgi proroków, psalmy i literatura mądrościowa, których kanonizację zakończono, jak widzieliśmy, za rabbiego Jochanana ben Zakkai pomiędzy rokiem 70 a 132. Do tego dodano

ludaizm 163

rozmaite dzieła niekanoniczne, niezbędne do badań nad żydowską religią i historią: greckie tłumaczenie Biblii czyli Septuagintę, dzieła Józefa Flawiusza, apokryfy i rozmaite papirusy. Następny poziom czy też etap stanowiło uporządkowanie i spisanie Prawa Ustnego, które nagromadziło się poprzez stulecia. Dzieło to nazywano Miszną, co oznaczało powtarzanie czy też badanie, ponieważ Prawo Ustne było początkowo zapamiętywane i przywoływane. Miszna składała się z trzech elementów: midraszu, to jest metody interpretacji Pięcioksięgu, tak by uczynić zrozumiałymi przepisy Prawa, halachy - całości ogólnie przyjętych decyzji prawnych dotyczących poszczególnych zagadnień prawnych - i hagad czyli homilii zawierających anegdoty i legendy stosowane do przekazania znaczenia Prawa zwykłym ludziom. Stopniowo poprzez wiele pokoleń te interpretacje, zarządzenia i ilustracje uzyskały formę pisaną. Po powstaniu Bar Kochby, zwłaszcza dzięki pracy rabbiego Judy ha-Nasiego i jego szkoły pod koniec II w. n. e. materiał ten został zredagowany w postaci księgi zatytułowanej „Miszna”. Ma ona sześć porządków, każdy zaś dzieli się na zmienną liczbę traktatów. Pierwszy to "Zeraim" z jedenastoma traktatami dotyczący błogosławieństw i ofiar. "Moed" w dwunastu traktatach zajmuje się szabatem i świętami. "Naszim" (siedem traktatów) dotyczy małżeństwa i rozwodu. "Nezikin" (dziesięć) omawia wykroczenia cywilne, sędziów, kary i świadków. "Kodaszim" (jedenaście) dotyczy ofiar i świętokradztwa, pokrywając się częściowo z częścią pierwszą. I w końcu "Tocharot" (dwanaście) omawia nieczystość i rytuały.¹⁴³ W

dodatku do Miszny istnieje zbiór powiedzeń i zarządzeń tannaitów, czterokrotnie bardziej obszerny, znany jako Ibsefta. Szczegóły pochodzenia i kompozycji Tosefty i jej stosunku do Miszny były przedmiotem uczonych sporów przez ponad tysiąclecie.¹⁴⁴

Oczywiście, bezpośrednio po zakończeniu Miszny następne pokolenia uczonych - a należy pamiętać, że określali oni teocię prawną w świetle rzeczywistych przypadków - zaczęły ją komentować. W tym czasie, ponieważ metody rabiniczne rozpowszechniły się już i w Babilonu, istniały dwa ośrodki komentowania, w Erec Izrael i w akademiach babilofiskich. Oba stworzyły tomy Talmudu - słowo to oznacza "badanie" lub "naukę" - które zostały skompilowane poprzez liczne pokolenia amoraistów. Talmud Jerozolimski, bardziej dokładnie nazywany Talmudem Zachodu, został ukończony pod koniec IV w., a Talmud Babiloński wiek później. Oba zawierają komentarz do Miszny. Izak powstała trzecia z kolei warstwa.

Od tego czasu dodawano następne poziomy: Peruszim, czyli komentarze, do obu Talmudów, czego znakomitym przykładem jest komentarz Rasziego do Talmudu Babilońskiego z XI w. Chidduszim, czyli novellne, które porównują i uzgadniają rozmaite źródła, tworząc

164 HISTORIA ŻYDÓW

w ten sposób nowe przepisy czyli halachy; klasyczne novellać stworzono w XII i XIII w. do Talmudu Babilońskiego. Następną warstwę tworzyły responsa prudentinrum (Szeelot u-Teszuwot) czyli pisemne odpowiedzi wybitnych uczonych na przedłożone im pytania. Ostatnią warstwę stanowiły próby uproszczenia i skodyfikowania tego ogromnego materiału, dokonywane od XI do XVI w. przez tak wybitnych uczonych jak Izaak Alfasi, Majmonides, Jakub ben Aszer i Józef Caro. Od V do XI w., w okresie zwanym czasem gnonów, uczeni trudzili się, by stworzyć grupowe przepisy i kompilacje, które miałyby autorytet akademii. Później, w tak zwanym okresie rabinicznym, wydawanie zarządzeń było zdecentralizowane i nad ewolucją Prawa dominowali pojedynczy uczeni. Epilog stanowiły czasy aharonin:, późnych uczonych, działających od XVI do końca XVIII w.

W ciągu całego tego czasu gminy żydowskie rozproszone po całym Bliskim Wschodzie i basenie Morza Śródziemnego, a później poprzez niemal całą środkową i wschodnią Europę, rozstrzygały większość swych problemów prawnych przed własnymi sądami religijnymi, tak więc ten wielowarstwowy korpus pism prawnych stanowił nie tylko owoc ciągłych badań w poszukiwaniu prawdziwego znaczenia Biblii,

ale żywy kodeks prawny, dotyczący rzeczywistych spraw i rzeczywistych ludzi. Ujęte w zachodnie kategorie, było to pomieszczone w jedno prawo naturalne, prawo Biblii, kodeks Justyniana, prawo kanoniczne, angielskie common law, europejskie prawo cywilne, statuty parlamentarne, Konstytucja Amerykańska i Kodeks Napoleona. Dopiero w dziewiętnastym wieku, kiedy wielu Żydów było już "wyemancypowanych" i przestało żyć w autonomii prawnej, studia żydowskiej halachy stały się zajęciem akademickim - a nawet wtedy nadal określały żydowskie prawo małżeńskie w postępowych społecznościach i wiele innych aspektów życia w społecznościach bardziej zacofanych.

Jak więc żaden system w historii świata nie usiłował przez tak długi okres czasu połączyć nauczania moralnego i etycznego z praktycznym stosowaniem sądownictwa cywilnego i kryminalnego. Zawsze miał on jednak wiele stron ujemnych. To dlatego chrześcijanie mogli osiągnąć uniwersalizm tylko poprzez wyłamanie się z niego. W końcu, w wieku oświecenia, zaczął być on spostrzegany jako beznadziejnie zacofany, a nawet barbarzyński przez wielu wykształconych Żydów, a także przez nieżydowskie społeczeństwo. Miał on jednak również wiele aspektów pozytywnych i dał Żydom światopogląd moralny i społeczny cywilizowany i praktyczny, a także - jak się okazało - nadzwyczaj trwałe.

Idea świętości życia człowieka stworzonego na obraz boży była centralnym założeniem żydowskiej etyki, i jak to widzieliśmy od najdawniejszych czasów określała przepisy żydowskiego prawa kryminalnego. Judaizm 165

Jednakże mędrcy i ich następcy wywiedli z tej doktryny nadzwyczaj dokładne konsekwencje. Wszystko pochodzi od Boga i człowiekowi dany jest jedynie czasowy użytek jego darów: tak więc na przykład musi wytywać uprawiać ziemię i mieć na względzie jej użytkowanie przez przyszłe pokolenia. Pośród tych darów znajdowało się również własne ciało człowieka. Hillel Starszy nauczał, że z tego powodu człowiek ma obowiązek starania się o utrzymanie swego ciała w dobrej kondycji i zdrowiu. Filon, jak wielu innych pozostających pod wpływem greckich idei, oddzielał w kategoriach moralnych ciało od duszy i nawet odnosił się do ciała jako irracjonalnego, pogrążonego w emocjach "spiskowca" przeciw racjonalnej duszy. Jednakże główny nurt rabinicznego judaizmu odrzucał dychotomię ciała i duszy dokładnie tak, jak odrzucał też gnostycką dychotomię dobrych i złych mocy. Ciało i dusza, nauczano, były jednym i były wspólnie odpowiedzialne za grzech, a więc i podlegały wspólnej karze. Ten moment stał się poważną różnicą pomiędzy judaizmem a chrześcijaństwem. Chrześcijańska idea, że dzięki osłabieniu ciała poprzez umartwienia i post

wzmocnia się duszę była nie do przyjęcia dla Żydów. Posiadali oni jeszcze w I w. n. e. sekty ascetyczne, ale gdy tylko ustabilizowała się dominacja judaizmu rabinicznego, Żydzi odwrócili się na zawsze od monastycyzmu, pustelnicstwa i ascetyzmu. Publiczne posty mogły być zalecane jako symbole społecznego przebłagania, jednak posty prywatne były grzeszne i zakazane. Powstrzymywanie się od wina, jak czynili to nazarejezycy, było grzeszne, gdyż stanowiło odrzucenie darów, jakie Bóg zapewnił potrzebom człowieka. Rzadko zachęcano do wegetarianizmu. Nie polecano - inna ważna odmiennosć od chrześcijaństwa - także celibatu. Postawa rabiniczna mówiła: "Czyż nie wystarczają ci zakazy Tory, że dodajesz inne od siebie samego?" We wszystkich sprawach ciało stworzone na obraz Boga musi być traktowane z umiarkowaniem. W stosunku do całego spektrum ludzkich zachowań żydowskim hasłem był umiar, a nie abstynencja.¹⁴⁶

Ponieważ człowiek należał do Boga, samobójstwo było świętokradztwem, a grzechem - niekonieczne narażanie swego życia. Dla narodu pozbawionego obecnie ochrony państwowej, w ciągłym zagrożeniu prześladowaniami, były to istotne zagadnienia, które nabrały niezmiernej wagi w czasie Holocaustu dwa tysiąclecia później. Mędrcy przesądziли, że człowiek nie ma prawa ratować swego życia powodując czyjąś śmierć. Nie wymagano też poświęcenia własnego życia dla ratowania kogoś innego. Podczas prześladowań Hadriana mędrcy z Lyddy przesądziли, że Żyd po to, aby ratować życie może złamać wszystkie przykazania oprócz trzech: przeciw bałwochwalstwu, cudzołóstwu-kazirodztwu i zabójstwu. Kiedy chodziło o życie ludzkie czynnik ilościowy nie miał znaczenia. Niewinna jednostka nie mogła zostać poświęcona

166 HISTORIA ŻYDÓW

za życie grupy. Ważką zasadą Miszny było to, że każdy człowiek jest symbolem całej ludzkości i ktokolwiek zabija jednego człowieka, niszczy w pewnym sensie samą zasadę życia, dokładnie tak samo jak rzucając jedno życie, ratuje całą ludzkość.¹⁴⁶ Wydaje się, że rabbi Akiwa uważał, że zabójstwo oznaczało "odrzucenie Podobieństwa", a więc postawienie się poza rasą ludzką. Filon nazywał morderstwo nie tylko najpoważniejszą ze zbrodni, ale i największym ze świętokradztw. "Nawiązki - pisał Majmonides - nie można nigdy zaakceptować, nawet gdyby morderca był gotów zapłacić wszystkie pieniądze świata, a skarżący zgadzałby się, by puścić mordercę wolno. Bowiem życie zamordowanej osoby jest... własnością Najświętszego, niech będzie błogosławiony".¹⁴⁷ Ponieważ Bóg jest właścicielem wszystkiego i wszystkich, jest po-

szkodowany w każdym wykroczeniu przeciw bliźniemu. Grzech przeciw Bogu jest czymś bardzo poważnym, grzech przeciw bliźniemu jest czymś jeszcze poważniejszym, ponieważ jest równocześnie grzechem przeciw Bogu. Bóg jest tu "Niewidzialnym 'IYzecim". Stąd jeżeli Bóg jest jedynym świadkiem transakcji, fałszywe wyparcie się jest czymś gorszym niż wtedy, gdy istnieje zapis tej transakcji; jawny rozbój nie jest tak zły jak potajemna kradzież, ponieważ człowiek dokonujący tej drugiej wykazuje więcej respektu przed ziemską władzą człowieka niż zemstą Boga.¹⁴⁸

Ponieważ wszyscy ludzie na równi zostali stworzeni na obraz Boga, posiadają oni równe prawa w każdym zasadniczym sensie. I b nie przypadek, że niewolnictwo zanikło wśród Żydów za czasów Drugiej Świątyni, w tym samym czasie gdy powstał faryzeizm, bowiem faryzeusze podkreślali, iż to Bóg jest prawdziwym sędzią, a więc przed sądem wszyscy są równi: król, arcykapłan, wolny człowiek, niewolnik. Była to jedna z zasadniczych różnic pomiędzy faryzeuszami a saduceuszami. Faryzeusze odrzucali pogląd, że pan jest odpowiedzialny za działania swych niewolników tak jak swego bydła, ponieważ niewolnik posiada własny rozum, tak jak wszyscy ludzie. W ten sposób niewolnik uzyskiwał status w sądownictwie, a w momencie gdy posiadał on status prawny, niewolnictwo nie mogło dalej funkcjonować. Faryzeusze w tych okresach, gdy kontrolowali Sanhedryn, domagali się, aby król był przed nim odpowiedzialny i by musiał stać w jego obecności - było to jedno ze źródeł poważnych konfliktów pomiędzy Sanhedrynem a Hasmoneuszami i Herodem. Ci uciekający się do przemocy królowie, praktycznie rzecz biorąc, mogli i rzeczywiście byli w stanie wyrzucić presję na sąd, teoria jednak pozostawała i zatriumfowała ostatecznie, kiedy żydowska praktyka halachiczna została zebrana w Misznie, tak że równość wobec prawa stała się niepodważalnym żydowskim aksjomatem. 'Iir znów zachodził konflikt z ideą królów żydowskich jako "pomazańców pańskich", którą później teoretycy chrześcijańscy wy-

Juda#m 167

korzystali do stworzenia doktryny królestwa z bożej łaski. Żydzi jednak nigdy nie zaakceptowali konsekwencji prawnych płynących z pomazania. Wszystkie arbitralne akty władzy Dawida były całkowicie potępione przez Biblię, a wejście przez Achaba w posiadanie winnicy Nabota zostało przedstawione jako straszliwa zbrodnia. Z tych właśnie powodów połączenie judaizmu i władzy królewskiej nie było łatwe: Żydzi pragnęli królów spełniających wszystkie obowiązki władcy, bez żadnego z jego przywilejów. W głębi duszy wielu z nich w rzeczywistości nigdy nie wierzyło w pomazanie, lecz w elekcję, która wydawała się je poprzedzać. Filon cytował Księgę Powtórnego Prawa na

korzyść elekcyjnych królów, sędziów i innych ludzi władzy: "Nie możesz ogłosić królem nad sobą kogoś obcego, kto nie byłby twoim bratem".¹⁴⁹ Józef Flawiusz przyjmował pogląd Gideona, że rządzi jedynie Bóg, jeżeli natomiast, uważano iż niezbędny jest król, powinien on pochodzić z narodu żydowskiego i być poddany Prawu.

Prawda wyglądała tak, że prawdziwymi władcami społeczności żydowskiej, co było naturalne w społeczeństwie pod rządami boskiego prawa, były sądy. Akcent padał na sądy a nie na sędziów, ponieważ jeden z najważniejszych aksjomatów głosił, iż sam pojedynczy człowiek nie może być samodzielny sędzią: "Nie sądz sam, bowiem nikt sam nie może sadzić, tylko Jedyny".¹⁵⁰ Werdykt zapadał większością głosów, a w sprawach zagrożonych karą główną wymagano większości co najmniej dwóch głosów. Ta sama zasada większości stosowała się do interpretacji Tory. Jedną z przyczyn, dla których judaizm pozostawał całością poprzez stulecia, było twarde opowiadanie się po stronie decyzji większości i ogromna surowość karania tych, którzy odmawiali podporządkowania się większości, kiedy została ona osiągnięta w prawnymocny sposób. Równocześnie podporządkowujący się ludzie o odmiennym zdaniu mieli prawo do zapisania swych poglądów, tę ogromnie ważną praktykę ustanowiła Miszna. W sądach i ciałach naukowych stosowano raczej kooptację niż wybór, bowiem wiedza była tu warunkiem koniecznym, a osądzać ją mogli tylko wykształceni. Żydzi byli pierwszym społeczeństwem stosującym przywileje wynikające z wykształcenia - w praktyce jednak: "Nie powołujemy urzędnika gminy bez wcześniejszego zasięgnięcia jej opinii".¹⁵¹ Nie tylko sądy, ale i samo Prawo opierało się na demokratycznych podstawach. Ciało przypominające późniejszą anglosaską ławę przysięgłych było wykorzystywane do ustalenia, jaka praktyka obowiązuje w danej gminie, tak by decyzje sądowe mogły brać ten moment pod uwagę. Zasada, iż prawo musi być do przyjęcia dla danej społeczności jako całości, zawarta była implícite w prawodawstwie judaistycznym, czasami zaś bywała wyrażana explicit: "Jakikolwiek dekret narzucany przez sąd danej społeczności, którego większość danej społeczności nie przyjmuje, nie ma mocy".¹⁵²

168 HISTORIA ŻYDÓW

Człowieka widziano jako jednostkę obdarzoną prawami i jako członka społeczności obciążonego zobowiązaniami. Żaden system sprawiedliwości w historii nie podejmował bardziej uporczywych i, całościowo rzecz biorąc, bardziej skutecznych wysiłków pogodzenia ról indywidualnych i społecznych. Jest to jeszcze jedna z przyczyn, dla

których Żydom udało się zachować jedność w obliczu presji właściwie nie do wytrzymania. Społeczeństwo domagało się równości wobec prawa - największego ze wszelkich zabezpieczeń jednostki - jednakże społeczeństwo, zwłaszcza poddane stałym prześladowaniom, miało swą własną hierarchię pierwszeństwa wewnątrz tej powszechnej zasady równości. Godna odnotowania jest następująca seria orzeczeń mędrców:

Uratowanie życia mężczyzny ma pierwszeństwo przed ucatowaniem życia kobiety.... Zakrycie nagości kobiety ma pierwszeństwo przed zakryciem nagości mężczyzny. Nawiązka dla kobiety ma pierwszeństwo przed nawiązką dla mężczyzny. Mężczyzna w niebezpieczeństwie bycia poddanym sodomu ma pierwszeństwo przed kobietą zagrotoną gwałtem. Kapitan ma pierwszeństwo przed lewitą, lewita przed Izraelitą, Izraelita przed bękartem, bękart... przed prozelitą, prozelita przed niewolnikiem... Jeśli jednak bękart jest uczony w Prawie a arcykapitan nie zna prawa, bękart ma pierwszeństwo przed arcykapitanem.¹⁵³

Uczony był bardziej wartościowy dla społeczeństwa niż, powiedzmy, an: ha-arec, człowiek niewykształcony. Uczony miał więc prawo siedzieć przed sądem. Jednakże gdy drugą stroną procesu był am ha-arec zasada równości wymagała, by również i on siedział. Mędrcy i sadyki byli pierwszymi prawodawcami, którzy przyznawali prawo do godności wszystkim ludziom. Osądzili oni: "Jeżeli człowiek zrani bliźniego, staje się winny z pięciu powodów: zranienia, bólu, leczenia, wynikłej utraty czasu i godności". Jednakże utrata godności była oceniana hierarchicznie, zgodnie z pozycją społeczną zajmowaną w gminie.¹⁵⁴ Ludzie nie tylko byli równi wobec prawa, byli także fizycznie wolni. Mędrcy i rabini byli nadzwyczaj niechętni stosowaniu kary więzienia (w odróżnieniu od zatrzymania przed procesem), a idea podstawowego prawa człowieka do swobodnego poruszania się była głęboko zakorzeniona w judaizmie, co było jeszcze jedną przyczyną, dla czego Żydzi byli pierwszym społeczeństwem w starożytności odrzucającym niewolnictwo. O ile jednak człowiek był fizycznie wolny, o tyle z pewnością nie był wolny moralnie. Przeciwnie, obowiązywały go rozmaite powinności wobec społeczności, nie na ostatnim miejscu obowiązek posłuszeństwa wobec prawomocnie powołanych władz. Prawo żydowskie nie miało miłosierdzia dla buntowników, dla których karą mogła być śmierć. W późnym okresie starożytności każda gmina żydowska

Judaizm 169

była właściwie rządzona kongregacjonistycznie, z rządzącym siedmioosobowym komitetem, który ustalał zarobki, ceny, wagi i miary, lokal-

ne prawa i który był władny karać przestępców. Obowiązek płacenia podatków gminnych miał charakter nie tylko społeczny, ale i religijny. Co więcej, również filantropia miała charakter obowiązku, bowiem# słowo cedaka oznaczało zarówno dobroczynność, jak sprawiedliwość. Żydowski system "państwa opiekuńczego" w starożytności, prototyp wszystkich późniejszych, nie miał charakteru dobrowolnego. Człowiek musiał uczestniczyć w tworzeniu wspólnych funduszy proporcjonalnie do posiadanych środków, obowiązek ten mógł być wymuszony przez sąd. Majmonides zawyrokował nawet, że człowiek odmawiający składki odpowiadającej swemu bogactwu powinien być traktowany jak buntownik i stosownie do tego ukarany. Wśród innych zobowiązań społecznych było poszanowanie prywatności, wymóg stosunków dobrosąsiedzkich (tzn. zapewnienie sąsiadom prawa pierwokupu wystawionej na sprzedaż przyległej do ich wło#ci ziemi) i ścisłe zakazy hałasowania, smrodzenia, wandalizmu i śmiecenia.¹⁵⁵

Obowiązki społeczne powinno się ujmować w świetle założeń teologu żydowskiej. Mędrcy nauczali, że człowiek nie powinien traktować tych powinności społecznych jako ciężarów, ale jako jeszcze jeden sposób okazania swej miłości do Boga i sprawiedliwości. Oskarża się czasem Żydów, że nie rozumieli wolno#ci tak dobrze jak Grecy. Prawda jednak wygląda tak, że rozumieli ją lepiej, dostrzegając fakt, iż jedyna prawdziwa wolność zasadza się na spokoju sumienia - idea, którą św. Paweł przeniósł z judaizmu do chrześcijaństwa. Żydzi sądzili, że grzech i cnota mają nie tylko charakter indywidualny, ale i zbiorowy. Biblia nieustannie wskazuje, że miasto, gmina lub naród mogą pozyskać zasługi czy ściągnąć na siebie karę poprzez swoje czyny. Tora wiązała ze sobą Żydów w jedno ciało i jedną duszę.¹⁵⁶ Jak jednostka uczestniczyła w wartości swej gminy, tak też miała obowiązek przyczyniać się do niej. Hillel Starszy nakazywał: "Nie wylęcaj się ze społeczności i nie ufaj samemu sobie aż po dzień swej śmierci". Nawet taki liberał jak Majmonides ostrzegał, że Żyd separujący się od społeczności, choćby pod innymi względami był pełen bojaźni bożej, nie będzie miał udziału w przyszłym #wiecie.

W Biblii zawarta jest implicite holistyczna idea, że pojedynczy g#h ludzki, jaki by nie był drobny, wpływa, choć niezauważalnie, na cały świat i vice versa. Judaizm nigdy nie dopuścił do tego, by zasada indywidualnej winy i osądu całkowicie wyparła bardziej pierwotną zasadę osądu zbiorowego, a wykorzystując obie równocześnie wytworzył wyrafinowaną i trwałą doktrynę odpowiedzialności społecznej, która stanowi jeden z najbardziej podstawowych darów judaizmu dla ludzkości. Żli są wstydem dla wszystkich, święci są naszą du#tą i

radością. W jednym ze swych najbardziej poruszających fragmentów Filon pisze:

Kafdy mądry człowiek jest zadośćuczynieniem za głupca, który nie przetrwałby i godziny, gdyby mędrzec nie zachowywał go przez współczucie i przewidywanie. Mądrzy są jak lekarze, zwalczający dolegliwości chorych... 'Iak więc kiedy słyszę, że umarł mądry człowiek, moje serce jest przepehione smutkiem. Nie martwię się o niego, rzecz jasna, bo żył w zadowoleniu i umarł wśród zaszczytów. Nie - martwię się o tych, którzy żyją. Bez ochrony mocnego ramienia przynoszącego im bezpieczeństwo, porzuceni są na pastwę nieszczęść, które są ich pustynią, a które niebawem odczują, chyba że Opatrzność podniesie nowego obrońcę, by zastąpił dawnego.15#

Mądry człowiek musi udzielać społeczności swej mądrości, tak jak człowiek bogaty musi udzielać swego bogactwa. 'Ik więc grzechem jest nie służyć, gdy jest to wymagane. Obowiązkiem jest modlitwa za innych: "Ktokolwiek może błagać Boga o zmiłowanie dla bliźnich i nie czyni tego, jest grzesznikiem". Każdy Żyd stanowi ubezpieczenie dla każdego innego Żyda. Widząc jak bliźni grzeszy, musi się temu sprzeciwić, a jeżeli to możliwe - zapobiec; jeżeli tego nie czyni - grzeszy. Społeczność jest odpowiedzialna za człowieka publicznie czyniącego zło. Żyd zawsze musi świadczyć i protestować przeciw złu, zwłaszcza wobec wielkich publicznych grzechów możliwych wołających o boską pomstę. Właśnie jednak dlatego, że obowiązek sprzeciwu wobec cudzego grzechu jest tak ważny, fałszywe i złośliwe oskarżenia są szczególnie nienawistne. Zniszczenie reputacji jakiegoś człowieka w złej intencji i niesprawiedliwie jest jednym z najgorszych grzechów. "Polowanie na czarownice" to wielkie społeczne zło.

Ibra i nadbudowana nad nią struktura komentarzy utworzyły nie tylko praktyczny system prawa cywilnego i kryminalnego, ale i teologię moralną. Stąd choć były one bardzo szczegółowe i kazualistyczne co do pojedynczych kwestii, zawsze usiływały wzmocnić autorytet sądu poprzez odwołanie się do czynników i sankcji duchowych. Idea ścisłej sprawiedliwości nigdy nie była wystarczająca. To właśnie Żydzi pierwsi wprowadzili pojęcie zadośćuczynienia i pojednania, które później stały się równie zasadnicze dla chrześcijaństwa. Biblia bezustannie mówi o "odmianie serca" - "Nawróćcie się do mnie całym swym sercem" i "Rozdzierajcie jednak serca wasze a nie szaty!" jak to ujmuje Księga Joela. W Księdze Ezechiela napomnienie głosi: "Dam wam serca nowe". Prawo i sądy chciały wychodzić poza zadośćuczynienie

by doprowadziE do pogodzenia się zwaśnionych stron. Celem zawsze było utrzymywanie żydowskiej jedności. Tak więc Prawo i postanowienia mędrców chciały pozytywnie wzmacniać harmonię, zapobiegaw-
Judaizm 171

czo zaś - usuwać możliwe źródła podziałów. Bardziej istotne było utrzymanie pokoju niż zaprowadzenie literalnej sprawiedliwości. W sprawach wątpliwych mędracy zwykli cytować powiedzenie o mądrości z Księgi Przysłów: "Jej drogi drogami miłymi, ku szczęściu wiodą wszystkie jej ścieżki".15s

Idea pokoju jako pozytywnego stanu, szlachetnego ideału, który równocześnie jest dającą się osiągnąć sytuacją człowieka, jest jeszcze jednym wynalazkiem żydowskim. Jest to jeden z wielkich motywów Biblii, a zwłaszcza jej najznakomitszej księgi - Księgi Izajasza. Miszna stwierdzała: "Trzy rzeczy podtrzymują istnienie świata: sprawiedliwość, prawda i pokój", a całe dzieło zamykają słowa: "Bóg nie obdarzył Izraela żadnym większym błogosławieństwem niż błogosławieństwem pokoju, bo jest napisane: #,Pan da siłę swojemu ludowi, Pan da mu błogosławieństwo pokoju###",1s9 Mędracy dowodzili, że jednym z wielkich zadań nauki jest zaprowadzanie pokoju: pomiędzy mężem a żoną, pomiędzy rodzicami a dziećmi, a następnie w szerszym świecie gminy i państwa. Modlitwa o pokój była jednym z głównych błogosławieństw i pobożni Żydzi odmawiali ją trzy razy dziennie. Mędracy cytowali Izajasza: "O jak są pełne wdzięku na górach nogi zwiastuna radosnej nowiny, który ogłasza pokój"1# i twierdzili, że pierwszym czynem Mesjasza będzie ogłoszenie pokoju.

Jednym z najistotniejszych kierunków rozwojowych w historii Żydów, jednym z aspektów najbardziej odróżniających judaizm od prymitywnej religii Izraelitów było przypisywanie wciąż wzrastającej roli pokojowi. Po roku 135 n. e. judaizm odrzucił nawet usprawiedliwioną przemoc - tak jak iniplicite odrzucił państwo - i całkowicie zaufał działaniom pokojowym. Żydowska dzielność i heroizm zniknęły gdzieś w tle, jako podtrzymująca naród opowieść. Na czoło wysunęło się żydowskie nastawienie pokojowe. Dla niezliczonych pokolefi Żydbw to, co zdarzyło się w Jawne - przejęcie władzy przez uczonych z rąk wojowników - było daleko bardziej znaczące niż to, co zdarzyło się w Masadzie. Utracona twierdza została w rzeczywistości właściwie zapomniana, do czasu aż pośród śmiertelnych płomieni dwudziestowiecznego Holocaustu, stała się ona narodowym mitem i zastąpiła mit Jawne.

Koncentracja na zewnętrznym pokoju i wewnętrznej harmonii oraz studia nad środkami, za pomocą których chronić można jedno i drugie, były niezmiernie istotne dla wystawionego na niebezpieczeństwa

ludu nie posiadającego ochrony własnego państwa i były najwyraźniej jednym z głównych tematów komentarzy do Tory. Były one w tym zakresie błyskotliwie - można by wręcz powiedzieć - w cudowny sposób skuteczne. Tora stała się niewyczerpanym źródłem jedności. Nigdy żadnemu ludowi nie służyły lepiej jego prawo publiczne i doktryny.

172 HISTORIA ŻYDÓW

Począwszy od II w. n. e. sekciarstwo, które było tak charakterystyczną cechą epoki Drugiej Świątyni, właściwie zniknęło, przynajmniej dla naszego spojrzenia, a wszystkie dawne stronnictwa współtworzą rabiniczny judaizm. Badania Tory pozostają obszarem gwałtownych sporów, toczone jednak wewnątrz konsensusu podtrzymywanego przez zasadę większościową. Nieobecność państwa była ogromnym błogosławieństwem.

Równie jednak istotna była inna cecha judaizmu - relatywna nieobecność teologii dogmatycznej. Niemal u swego zarania chrześcijaństwo z powodu swych źródeł zaczęło odczuwać ogromne trudności w związku ze sprawą dogmatów. Wierzyło w jedynego Boga, ale jego monoteizm dookreślało bóstwo Chrystusa. Rozwiązaniu tego problemu posłużyło stworzenie dogmatów o dwoistej naturze Chrystusa i o Trójcy Św. - trzech osobach jedynego Boga. Te przedsięwzięcia stworzyły z kolei następne problemy i począwszy od II w. doprowadziły do powstania niezliczonych herezji, które wstrząsały chrześcijaństwem i dzieliły go poprzez Ciemne Wieki. Nowy testament z enigmatycznymi obwieszczeniami Jezusa i niejasnościami św. Pawła - zwłaszcza w Liście do Rzymian - stał się polem minowym. Tak więc Kościół Piotrowy, z jego aksjomatem władzy centralnej, prowadził do niekończących się kontrowersji i ostatecznie do rozłamu pomiędzy Rzymem a Bizancjum w wieku XI. Właściwe znaczenie eucharystii podzieliło pień rzymski na dalsze odgałęzienia w wieku XVI. Tworzenie teologii dogmatycznej - to znaczy ustalanie tego, czego Kościół powinien nauczać o Bogu, sakramentach i sobie samym - stało się głównym zajęciem zawodowej inteligencji chrześcijańskiej i pozostaje nim do dzisiaj, tak że pod koniec dwudziestego wieku biskupi anglikańscy nadal dyskutują pomiędzy sobą o Niepokalanym Poczęciu. Żydzi uniknęli tego niebezpieczeństwa. Ich ujęcie Boga jest bardzo proste i jasne. Niektórzy uczeni żydowscy twierdzą, że w rzeczywistości w judaizmie jest wiele dogmatów. Jest to prawdą w tym sensie, że istnieje wiele zakazów negatywnych - na przykład przeciw bałwochwalstwu. Jednakże Żydzi unikali na ogół dogmatów pozytywnych, które często są dziełem próżności teologów i które stanowią

źródło tak wielu kłopotów. Nigdy na przykład nie przyjęli idei Grzechu Pierworodnego. Ze wszystkich ludów starożytności Żydzi byli prawdopodobnie w najmniejszym stopniu zainteresowani śmiercią, a to uchroniło ich od wielu trudności. Prawdą jest, że wiara w zmartwychwstanie i życie przyszłe było głównym wyróżnikiem faryzeizmu, a tym samym fundamentem rabinicznego judaizmu. Dotyczy tego nawet pierwsze sformułowanie dogmatyczne w całym judaizmie, pojawiające się w Misznie: "Cały Izrael ma udział w świecie, który nadejdzie, poza tymi, którzy twierdzą, że zmartwychwstanie nie ma źródeł w Prawie".^{16t} Jednakże Żydzi w jakiś sposób umieli odsuwać od siebie

Judaizm 173

sprawy związane ze śmiercią i dotyczącymi jej dogmatami. Predestynacja, zwykła czy złożona, czyściec, modlitwy za zmarłych i obcowanie świętych - te nieustanne źródła niezgody wśród chrześcijan - dla Żydów były co najwyżej niewielkimi trudnościami.

Jest rzeczywiście znaczące, że podczas gdy chrześcijaństwo formułowało różne wersje Credo od samych początków historii Kościoła, pierwsze żydowskie Credo, zawierające dziesięć artykułów wiary, zostało sformułowane przez Saadię Gaona (882-942), kiedy religia żydowska miała już ponad 2 500 lat. Dopiero znacznie później trzynastcie artykułów Majmonidesa stało się ostatecznym sformulowaniem wiary i nie ma żadnych dowodów na to, że były one kiedykolwiek kwestionowane lub potwierdzone przez jakiegokolwiek autorytatywne ciało. Oryginalne sformułowanie, znajdujące się w komentarzu Majmonidesa do dziesiątego rozdziału Miszny - 'Itaktatu o Sanhedrynie, wymienia następujące artykuły wiary: istnienie doskonałej istoty, twórcy wszelkiego stworzenia; jedność Boga; Jego bezcielesność; Jego preegzystencję; oddawanie czci bez pośrednictwa; wiarę w prawdziwość słów proroków; wyjątkowość Mojżesza; danie przez Boga całości Tory; niezmiennosc Tory; wszechwiedza Boga; to, że Bóg karze i nagradza w przyszłym życiu; przyjście Mesjasza; zmartwychwstanie. Credo to, przeformułowane jako "Ani Maamin" (Wierzę) jest drukowane w żydowskich modlitewnikach. Wywoływało ono niewiele kontrowersji. W rzeczywistości formułowanie wyznafi wiary nie było ważnym zajęciem żydowskich uczonych. Judaizm nie tyle dotyczy doktryny - którą przyjmuje się jako oewywisłą - co zachowania: postępowanie znaczy więcej niż wiara.

1#k więc trwałym osiągnięciem mędrców Talmudu było przetworzenie Tory w uniwersalny, pozczasowy, wszechobejmujący i spójny przewodnik po wszystkich aspektach ludzkiego postępowania. Zaraz po samym monoteizmie, Tora stała się istotą religii żydowskiej. Nawet

w pierwszym wieku Józef Flawiusz mógł mówić z wybaczalnym jedynie stopniem przesady, że podczas gdy inne rasy niewiele wiedzą o własnych prawach, dopóki nie popadną w konflikt z nimi, "natomiast gdyby u nas zapytać pierwszego lepszego o prawa, wymieniłby je wszystkie z większą łatwością niż własne imię. Jak więc my, poznając je gruntownie już od pierwszego przeblysku świadomości, mamy je niejako wyryte w duszach i rzadko zdarza się, aby je ktoś przekraczał".¹⁶² Sytuacja ta pogłębiła się jeszcze w czasach akademii i mędrców, tak że znajomość Boga poprzez prawo stała się samą esencją judaizmu. Uczyniło to judaizm skierowanym ku wewnątrz, lecz także dało mu siłę przetrwania we wrogim świecie.

Poziom wrogości był zmienny w zależności od miejsca i czasu, na ogół jednak wciąż wzrastał. W Wiekach Ciemnych najszcześliwsi byli

174 HISTORIA ŻYDÓW

Żydzi żyjący w Babilonii pod rządami eksilarchów. Książęta ci, bardziej świeccy niż palestyńscy nasi, przyznawali się do bezpośredniego pochodzenia od królów Judy i żyli w swych pałacach z zachowaniem pewnych form ceremoniału. W rzeczywistości za czasów Partów eksilarchowie byli właściwie wysokimi urzędnikami państwowymi. Rabini sta#i w ich obecności, a gdy byli w łaskach jadaliby przy ich stole i nauczali na dziedzińcu ich dworu. Wraz z nadejściem dynastii sasanidzkiej i odnowieniem przez nią narodowej religii Zoroastra, religijny ucisk Żydów powiększył się. Władza eksilarchy upadała, a wraz z tym rosły wpływy uczonych. W akad#mu w Surze było w III w. n. e. aż 1200 uczonych, a liczba ich rosła jeszcze w trakcie wolnych miesięcy roku rolniczego. Uniknąwszy okropnych konsekwencji żydowskiego buntu przeciw Rzymowi, gminy babilońskie wytworzyły wysoki standard uczo#ności. W każdym razie Żydzi babilońscy uważali się za depozytariuszy najczystszej tradycji żydowskiej i najczystszej krwi. 'I#lmud babiloński stwierdzał: "Wszystkie kraje to jedynie zaczn w porównaniu (do drożdzy) kraju Izraela, a Izrael to zaczn w porównaniu do Babilonii".¹⁶³ Prawdą jest, że Babilonia polegała na Zachodzie w sprawie decyzji związanych z kalendarzem i akademie były połączone łańcuchem wieży sygnalizacyjnych z Jerozolimą, by je otrzymywać. Jednakże #lmud Babiloński jest w porównaniu ze swym palestyńskim odpowiednikiem bardziej szczegółowy - żadnego nie można uważać zresztą za wyczerpujący - i przez długi okres czasu uważany był za bardziej autorytatywny. Poprzez średniowiecze był on głównym źródłem pouczeń dla wszystkich Żydów z jednym wyjątkiem Palestyn#.

A jednak Babiloniz nie była bezpieczna dla Żydów. Istnieje wiele opowieści o prześladowaniach i męczeństwach w czasach Sassanidów, jednak materiał dokumentalny jest małej objętości i niegodny zaufania. W roku 455 I#zdigar III zniósł dekretem szabat i (według listu rabiego Szeriry Gaona) "rabini ogłosili post, a Najświętszy, niech będzie błogosławiony, zesłał na niego w nocy krokodyla, który go pożarł gdy spoczywał na swym łożu, i dekret został unieważniony". Kariera Szeriry, głowy akademii w Pumbedicie, przypada mniej więcej na lata 90#1006, pisał więc czterysta pięćdziesiąt lat po samym wydarzeniu. 'Yadycja żydowska nazywa syna i dziedzica I#zdigara Firuzem Złym i oskarża go o zamęczenie eksilarchy. Po jego śmierci miał miejsce okres anarchii, w czasie którego żydowskiemu eksilarszc Mar Zutrze II (ok. 496-520) dysponującemu 400 wojownikami udało się założyć niezależne państwo, ze stolicą w Mahozie. Jednak po siedmiu latach panoszący się w nim brak moralności doprowadził do perskiego zwycięstwa; eksilarchę ścięto i ukrzyżowano. Następny wybuch prześladowań miał miejsce w latach 579-580. Jednak niektórzy perscy monarchowie sprzyjali Żydom i nie bez powodu, kiedy w roku 624

Judaizm 175

Persowie najechali Palestynę i zajęli Jerozolimę, zostali ciepło przyjęci przez miejscowych Żydów.l#

Nie jest to zaskakujące, ponieważ w Palestynie i w zachodniej diasporze sytuacja Żydów była znacznie cięższa. W roku 313 cesarz Konstantyn stał się chrześcijańskim katechumenem i zakoficzył pafistwowe prześladowania religijne. Nastąpił krótki okres powszechnej tolerancji. Jednak od lat czterdziestych czwartego wieku chrześcijaństwo zaczęło nabierać cech kościoła pafistwowego. Z tego okresu pochodzą pierwsze edykty przeciwko pogańskim kultom. Za cesarza Juliana miał miejsce krótki okres reakcji pogafiskiej, po którym nastąpiła okrutna i systematyczna kampania mająca na celu całkowite zniszczenie pogaństwa. Chrześcijaństwo było teraz religią masową. We wschodniej części basenu Morza Śródziemnego było ono również religią tłumy. Ludowi przywódcy religijni zwoływali wielkie spotkania przy #wietle pochodni, na których wykrzykiwano gniewne slogany: "Judaszy na szafot!", "Precz z judofilami!" Tłum początkowo zwoływano by postraszyć uczestników kościelnych synodów. Łatwo jednak było go pobudzić do rozbijania idoli i palenia pogańskich świątyń. Było tylko kwestią czasu, aby zwrócili się również przeciw Żydom. Pod koniec czwartego wieku chrześcijaństwo stało się normą w całym Cesarstwie Rzymskim, a pogaństwo zaczęło zanikać. Żydzi stali się bardziej widoczni - duża, dobrze zorganizowana, stosunkowo bogata

mniejszość, wykształcona i bardzo religijna, odrzucająca chrześcijaństwo nie z powodu niewiedzy, ale upor. Stała się ona dla chrześcijaństwa "problemem", który należy "rozwiązać". Byli oni nie lubiani przez tłum, który wierzył, że Żydzi pomagali władzom kiedy cesarze prześladowali chrześcijan. Żydzi przywitani z ulgą odrodzenie pogaństwa za Juliana, który w ich tradycji znany jest nie jako Apostata, lecz jako Julian Hellen. W latach osiemdziesiątych czwartego wieku za cesarza Teodozjusza I jedność religijna stała się oficjalnym celem cesarstwa i na heretyków, pogan i wszelkiego rodzaju nonkonformistów zaczął spływać deszcz statutów i ograniczeń prawnych. W tym samym czasie powszechne stały się ataki chrześcijańskich tłumów na synagogi. Było to sprzeczne z oficjalną polityką cesarstwa, ponieważ Żydzi byli wartościowym i szacownym elementem społeczeństwa, nieodmiennie popierającym prawomocną władzę. W roku 388 podburzony przez miejscowego biskupa tłum chrześcijan spalił synagogę w Callinicum nad Eufratem. Teodozjusz I postanowił uczynić z tej sprawy dowód swej dobrej woli i nakazał odbudowanie synagogi na koszt chrześcijan. Ostro zaatakował go najbardziej podówczas wpływowy ze wszystkich prałatów chrześcijańskich, biskup Ambrozjusz z Mediolanu. W liście ostrzegł Teodozjusza, że cesarski rozkaz był bardzo szkodliwy dla prestiżu Kościoła: "Co jest ważniejsze - zapytywał - pokaz

176 HISTORIA ŻYDÓW

dyscypliny czy też religia? Podtrzymywanie prawa cywilnego podporządkowane ma być sprawom religii". Wygłosił kazanie przed obliczem cesarza przedstawiając to rozumowanie i cesarski rozkaz wstydliwie wycofano.¹⁶⁵

Pod koniec czwartego i w piątym wieku Żydom żyjącym w społecznościach chrześcijańskich cofnięto większość ich praw obywatelskich i wszystkie przywileje. Wykluczono ich z urzędów państwowych i wojska. Prozelityzm i mieszane małżeństwa z chrześcijanami podlegały karze śmierci. Nigdy nie było celem odpowiedzialnych przywódców chrześcijańskich zniszczenie judaizmu siłą. Święty Augustyn (354-430), najbardziej wpływowy ze wszystkich teologów łacińskich, dowodził, że samo istnienie Żydów było częścią zamierów Boga, ponieważ byli świadkami prawdy chrześcijaństwa, a ich upadek i poniżenie symbolizowało zwycięstwo Kościoła nad Synagogą. Polityka Kościoła polegała więc na dopuszczeniu do przetrwania niewielkich gmin żydowskich w warunkach poniżenia i niemocy. Kościół grecki jednak, dziedziczący cały pogańsko-hellenistyczny antysemityzm, był emocjonal-

nie bardziej wrogi. Na początku piątego wieku wybitny grecki teolog Jan Chryzostom (354-407) wygłosił w Antiochii osiem "Kazań przeciw Żydom", które stały się wzorcem antyżydowskich tyrad, najpełniej jak to tylko było możliwe używających (a także nadużywających) kluczowych fragmentów ewangelii św. Mateusza i Jana. W ten sposób specyficzny chrześcijański antysemityzm, przedstawiający Żyda jako mordercę Chrystusa, został nałożony na kłębiącą się masę pogańskich oszczerstw i pogłosek, a gminy żydowskie były teraz wystawione na niebezpieczeństwo w każdym chrześcijańskim mieście.

W Palestynie od początkowych dekad czwartego wieku Jerozolima i inne miejscowości wiążące się z Jezusem były już schryścianizowane, a kościoły i klasztory już okrzepły. Przetrwwały niewielkie gminy żydowskie, zwłaszcza w Galilei, gdzie Izalmud Zachodu został ukończony mniej więcej w czasach świętego Hieronima (342-420), który utworzył swój własny krąg mnichów w Jerozolimie i zawiadczal o biedzie i nieszczęściach Żydów. Krótko po jego śmierci oddział mnichów syryjskich pod wodzą fanatycznego Barsaomy dokonał serii najazdów na żydowską Palestynę, patac synagogi i całe wsie. Rzeczywiście w czasie Ciemnych Wieków w rezultacie konfliktów religijnych Palestyna stawała się coraz biedniejsza i bardziej wyludniona. Pelagianizm, arianizm, a później kontrowersje związane z monofizytyzmem dzieliły samych chrześcijan. Zwolennicy każdej z tendencji pochwyciwszy władzę państwową prześladowali pozostałe z gwałtowną żarliwością. W czwartym wieku odrodzeniem cieszyli się Samarytanie: w tym czasie zbudowali co najmniej osiem nowych synagog. Jednak wzrost ich liczby przyciągnął uwagę wrogich im władz bizantyjskich. W roku 438

Judaizm 177

cesarz Teodozjusz II zastosował do nich statuty antyżydowskie. Mniej więcej czterdzieści pięć lat później rozpoczęli oni rebelię, masakrując gminy chrześcijańskie i paląc kościoły. Wojsko bizantyjskie pokonało ich, a w formie represji zabrano im starożytne sanktuarium na Górze Gerizim, które stało się bazyliką Marii Panny. Za panowania cesarza Justyniana (527-565), władcy jeszcze ściślej ortodoksyjnego, który przyznawał obywatelstwo tylko ochrzczonej i prześladował nawet chrześcijan, jeżeli nie podporządkowali się decyzjom Soboru Chalcedońskiego, Samarytanie znów powstałi. Zemsta, która po tym nastąpiła, była tak krwawa, że właściwie zniknęli jako naród i jako społeczność religijna. Sytuacja Żydów nie była dobra w tym czasie i z pewnością nie udzielili Samarytanom żadnej pomocy. A jednak w pierwszej połowie siódmego wieku cesarze Fokas i Herakliusz pod naciskiem fanatycznych mnichów, którzy ostrzegali ich, że cesarstwo zostanie zni-

szczone przez obrzezanych, próbowali siłą narzucić Żydom chrzest.

Oslabienie Cesarstwa Bizantyjskiego przez rozliczne waśnie religijne zapraszało najeźdźców. Pierwszy najazd miał miejsce w roku 611, kiedy Persowie wkroczyli do Palestyny, zajmując trzy lata później po dwudziestodniowym oblężeniu Jerozolimę. Żydów oskarżano o udzielanie im pomocy. O ile jednak, jak twierdzili chrześcijanie, Persowie obiecali w nagrodę zwrócić Żydom miasto, z pewnością nie dotrzykali obietnicy. W każdym razie Herakliusz odzyskał miasto w roku 629 i nastąpiła masakra Żydów. Był to jednak ostatni akt władzy Greków w Palestynie. W tym samym roku Mahomet zakończył podbój Mekki. Bizantyjczycy zostali w decydujący sposób pobici w bitwie nad Jarmukiem w roku 636 i w ciągu czterech lat muzułmanie zajęli całą Palestynę oraz większość Syrii. Chalcedonianie i monofizyci, nestorianie i koptowie, seleucjanie i ormianie, łacinnicy i Grecy, samarytanie i Żydzi; wszystkich ich razem porwała lawina islamu.

Podobnie jak chrześcijaństwo, islam był początkowo heterodoksyjnym ruchem wewnątrz judaizmu, różnicującym się od głównego nurtu aż do punktu stania się odrębną religią, a wtedy gwałtownie zaczął rozwijać swe własne cechy charakterystyczne i motywacje. Żydzi obecni byli w Arabii od bardzo dawna. Na południu, w dzisiejszym Jemenie, obecność handlu żydowskiego datuje się od pierwszego wieku przed Chr., jednak na północ od Hidżazu była znacznie dawniejsza. Jedna z arabskich legend historycznych mówi, że osiedle żydowskie w Medynie pojawiło się za panowania króla Dawida, inna cofa je do czasów Mojżesza. Inskrypcje babilońskie odkryte w roku 1956 sugerują, że żydowskie gminy religijne pojawiły się w Hidżazie w szóstym wieku przed Chr., a mogły być tam jeszcze wcześniej.¹⁶⁶ Jednakże pierwsze zdecydowane potwierdzenie w postaci imion żydowskich w napisach grobowych i ściennych nie wychodzi wiele poza pierwszy

176 HISTORIA ŻYDÓW

wiek przed Chr. W każdym bądź razie w początkach ery chrześcijańskiej judaizm rozprzestrzenił się w północnej Arabii, a niektóre plemiona stały się całkowicie żydowskie. Istnieją dowody, że w okolicach Medyny w czwartym wieku n. c. rozkwitała poezja żydowska, jest nawet możliwe, że istniało tam w tym czasie państwo rządzone przez Żydów. Według źródeł arabskich około dwudziestu plemion w Medynie i wokół niej miało żydowski charakter.

Te osiadłe plemiona oazowe zajmowały się tak handlem, jak pasterstwem, a islam był od samego początku religią raczej półmiej-

skiego handlarza niż religią pustyni. Pustynia była jednak ważna, ponieważ Żydzi żyjący na jej skraju czy też udający się tam by uciec przed zepsuciem miejskiego życia, tak jak nazarejczycy, zawsze praktykowali bardziej rygotystyczny judaizm, a w szczególności bardziej niezachwiany był ich monoteizm. I b właśnie pociągało Mahometa. Wpływ chrześcijaństwa, które w jego oczach nie było ściśle monoteistyczne, był bardzo niewielki, w każdym razie w samych początkach islamu. Wydaje się, że pragnął zniszczyć politeistyczne pogafstwo kultury oaz, dając Arabom żydowski monoteizm etyczny w języku, który rozumieli, i sformułowany w kategoriach przystosowanych do ich sposobu życia. Przyjął żydowskiego Boga i żydowskich proroków, ideę stałego prawa ucieleśnionego w piśmie - Koran był tu arabskim substytutem Biblii - z dodatkiem Prawa Ustnego stosowanego w sądach religijnych. Podobnie jak Żydzi, muzułmanie początkowo byli niechętni spisaniu Prawa Ustnego. Podobnie jak Żydzi, w końcu to uczynili. Podobnie jak u Żydów rozwinęła się u nich praktyka przedstawiania kwestii prawnych ich rabinom, czyli muftim, w oczekiwaniu responsum. Najwcześniejsze responsa wydają się świadomie przejmować formy judaistyczne. Podobnie jak Żydzi, muzułmanie przyjęli ściśle i rozbudowane przepisy dotyczące diety i czystości.

Mahomet zaczął rozwijać odrębną religię wtedy, gdy zdał sobie sprawę, że Żydzi z Medyny nie są gotowi zaakceptować jego arbitralnie utworzonej arabskiej wersji judaizmu. Gdyby Mahomet posiadał wystarczające umiejętności i cierpliwość, by wypracować arabską halachę, rezultat mógłby być odmienny. Było to jednak mało prawdopodobne. Jedną z najsilniejszych cech judaizmu było istnienie gmin żydowskich w bardzo odległych miejscach, nie odczuwających potrzeby akulturacji. W każdym bądź razie Mahomet został przez nich odrzucony i od tej pory z rozmysłem ukierunkował islamski monoteizm w inną stronę. Zmienił naturę szabatu i przeniósł go na piątek. Ocieniację modlitw przeniósł z Jerozolimy na Mekkę. Zmienił daty głównych postów. Co zaś najważniejsze, ogłosił, że większość żydowskich przepisów dotyczących pożywienia była po prostu karą za ich uprzednie złe uczynki i zniósł je, choć zachował zakaz używania świniny, krwi

Judaizm 179

i ścięgien oraz niektóre z przepisów dotyczących uboju. Wszystkie te zmiany uczyniły całkiem niemożliwym stopienie się społeczności żydowskich i islamskich, niezależnie od tego, jak bardzo mogłyby się one zgadzać co do etycznych i dogmatycznych podstaw. Co więcej w islamie niebawem pojawiła się jego własna dynamika tworzenia dogmatów i wkrótce, podobnie jak w chrześcijaństwie, centralną rolę w

islamie zaczęły odgrywać teologiczne debaty, prowadzące do gwałtownego sekciarstwa.

Przed wszystkim jednak w islamie rychło powstała teoria i praktyka przymusowego nawracania, tak jak miało to miejsce u Żydów w czasach Jozuego, Dawida i Hasmoneuszy, ale którą rabiniczny judaizm iniplicite ostatecznie odrzucił. Islam rozprzestrzenił się z zadziwiającą prędkością, obejmując Bliski Wschód, całe południowe wybrzeże Morza Śródziemnego, Hiszpanię i ogromne obszary Azji. Na początku ósmego wieku społeczność żydowska, choć jeszcze zachowała przyczółki w świecie greckim i rzymskim, znalazła się w otoczeniu ogromnej islamskiej teokracji, która w pewnym sensie z niej się wywodziła i została przez nią odrzucona, a która teraz dzierżyła klucz do samego jej przetrwania. Żydzi stworzyli jednak już swój system ratunkowy - Talmud i swoją unikalną formę rządów - katedokrację.

Rozdział trzeci

KATEDOKRACJA

W roku 1168 nadzwyczaj spostrzegawczy podróżnik żydowski z Hiszpanii - prawdopodobnie kupiec kamieni szlachetnych - odwiedził wielką stolicę Cesarstwa Bizantyjskiego, Konstantynopol. Właściwie nic nie wiemy o Beniaminie z Tudeli, oprócz tego, że napisał "Księgę podróży" o swych rozlicznych wędrówkach po północnych wybrzeżach Morza Śródziemnego i Środkowym Wschodzie w latach 1159-1172. Jest to najbardziej rozsądna, obiektywna i godna zaufania ze wszystkich książek podróżniczych napisanych w ciągu Wieków Średnich. Została wydrukowana już w 1556 roku, a następnie przetłumaczona na niemal wszystkie języki europejskie. Stała się też jednym z najważniejszych źródeł dla uczonych tego okresu.¹

Beniamin wszędzie gdzie się zatrzymał czynił dokładne zapiski na temat sytuacji gmin żydowskich. Wydaje się jednak, że w Konstantynopolu spędził więcej czasu niż gdziekolwiek indziej. Jego opis wielkiego miasta, w tych czasach stanowczo większego niż jakiegokolwiek inne na świecie, jest szczególnie pełny. Stwierdził, że było tam około 2500 Żydów, podzielonych na dwie odrębne gminy. Większość - 2000 - stanowili Żydzi pozostający w tradycji rabinicznej, akceptujący Misznę, Talmud i całość nadbudowanej nad nimi wielowarstwowej struktury komentarza. Pozostała pięćsetka to Karaici, posłuszni tylko Pięcioksięgowi, odrzucający Prawo Ustne i wszystko, co z niego wypływało. Byli oni zorganizowani w odrębne gminy już od ósmego wieku i w całej diasporze rabiniczni Żydzi traktowali ich z taką wrogością, że - jak mówi Beniamin - wysoki płot oddzielał dwie części dzielnicy żydowskiej.

Beniamin zapisał, że Żydzi byli "rzemieślnikami w jedwabiu" i wszelakiego rodzaju kupcami. Było wśród nich "wielu bogatych mężów". Żadnemu z nich jednak prawo nie zezwalało na jazdę konną, "poza rabinem Salomonem Egipcjaninem, który jest królewskim lekarzem. Poprzez niego Żydzi znajdują wiele wytchnienia w ucisku - a żyją oni w ciężkim ucisku". Według kodeksu Justyniana i następu-

Katedokracja 181

jących po nim statutów, Żydzi - inaczej niż poganie i heretycy - cieszyli się prawnym statusem. W teorii przynajmniej prawo chroniło synagogi żydowskie jako przybytki kultu. Państwo uznawało także sądy żydowskie, a urzędnicy państwowi egzekwowali wśród Żydów ich postanowienia. Zakładało się, że Żydzi są bezpieczni zajmując się interesami zgodnymi z prawem, ponieważ prawo wyraźnie zabraniało antysemickich działań i stwierdzało, że "na Żyda nie będzie się nastawać dlatego, że jest Żydem, i nie będzie cierpieć z powodu swej religii... prawo zabrania prywatnej zemsty".² Tym niemniej Żydzi byli obywatelami drugiej kategorii, a właściwie ledwo co w ogóle obywatelami. W roku 425 całkowicie stracili prawo służby na stanowiskach państwowych. Byli jednak zmuszeni do służenia jako dekurionowie w radach miejskich, a było to kosztowne. Żydom nie było wolno zbudować żadnej nowej synagogi. Musieli zmieniać datę swego Święta Paschy, tak żeby zawsze przypadało po chrześcijańskiej Wielkanocy. Przepięstwem było odczytywanie przez Żydów swych pism po hebrajsku nawet wewnątrz własnej społeczności. Prawo czyniło wyjątkowo łatwym nawracanie Żydów, choć formuła chrztu zawierała oświadczenie każdego nowo ochrzczonego Żyda, że nie był nakłoniony do chrztu przez lęk lub nadzieję zysku. Żyd przyłapany na napastowaniu nowo ochrzczonego był palony żywcem, a żydowski neofita, który powrócił do swej wiary, był traktowany jak heretyk.³

A jedna? Beniamin sugeruje, że ludowa wrogość do Żydów była co najmniej w takim samym stopniu wyznaczona ich profesją, co religią: "Nienawiść do nich powstaje głównie z powodu garbarzy, którzy wylewają nieczystości przed swymi domami i w ten sposób zanieczyszczają dzielnicę żydowską. Dlatego to Grecy nienawidzą Żydów, czy to dobrych, czy to złych i trzymają ich w ciężkim jarzmie. Biją ich na ulicach i dają im ciężkie prace". A jednak, konkluduje Beniamin, "Żydzi są bogaci, uprzejmi i miłośni. Zachowują przykazania Pisma i dzielnie znoszą jarzmo ucisku".⁴

Beniamin z Tudeli podróżował poprzez północno-wschodnią Hiszpanię, Barcelonę, Prowansję, a następnie przez Marsylię i Pizę do Rzymu. Odwiedził Salerno, Amalfi i inne południowowłoskie miasta, a następnie poprzez Korfu udał się do Grecji, dalej po zobaczeniu Konstantynopola przepłynął się Morzem Egejskim na Cypr. Potem poprzez Antiochię udał się do Palestyny i przez Aleppo i Mosul do Babilonu i Persji. Odwiedził Kair i Aleksandrię i powrócił do Hiszpanii przez Sycylię. Odnotowywał zajęcia i sytuację Żydów dokładnie i choć opisuje również żydowską kolonię rolną w Krizie na zboczach Parnasu, daje przede wszystkim obraz ludzi miasta - wytwórców szkła w Aleppo, tkaczy jedwabiu w I#bach, garbarzy w Konstantynopolu, farbiarzy w Brindisi, a wszędzie kupców i przedsiębiorców.

182 HISTORIA ŻYDÓW

Część Żydów znawsze mieszkała w miastach, ale w Wiekach Ciemnych stali się oni niemal wyłącznie mieszkańcami miast. Ich europejskie osady, niemal wszystkie w miastach, były bardzo starożytne. Pierwsza Księga Machabejska przedstawia listę koloni żydowskich rozrzuconych po basenie Morza Śródziemnego. Jak ujął to historyk Cecil Roth, kulturowo określić można Żydów jako pierwszych Europejczyków.⁵ Za wczesnych czasów Cesarstwa Rzymskiego wyodrębnione gminy żydowskie istniały tak daleko na północ jak Lyon, Bonn i Kolonia i tak daleko na zachód jak Kadyks i Toledo. W Wiekach Ciemnych ich zasięg poszerzył się na północ i na wschód, nad Bałtyk i do Polski oraz na Ukrainę. Choć Żydzi byli bardzo rozproszeni, nie byli jednak liczni. Z około ośmiu milionów w czasach Chrystusa, co stanowiło dziesięć procent populacji Imperium Rzymskiego, w X wieku ich liczba spadła do 1 000 000 - 1 500 000. Oczywiście w ciągu tego okresu zmniejszyła się populacja całości byłych terytoriów Cesarstwa Rzymskiego, jednak straty Żydów były proporcjonalnie znacznie wyższe. Za panowania I#beriusza na przykład było pięćdziesiąt do sześćdziesięciu tysięcy Żydów w samym Rzymie liczącym około miliona ludności, a w Italii - czterdzieści innych żydowskich osiedli. Pod koniec istnienia Cesarstwa liczba włoskich Żydów drastycznie spadła i nawet w 1638 roku było ich nie więcej niż 25 000, czyli jedynie 0,2% populacji. Powodem strat tylko częściowo były ogólne czynniki ekonomiczne i demograficzne. Wszędzie i zawsze Żydzi asymilowali się i wtapiali w otaczającą ich ludność.⁶

Jednakże społeczne znaczenie Żydów, zwłaszcza w Europie Wieków Ciemnych, było znacznie większe niż sugerowałyby ich niewielka

liczba. Gdziekolwiek przetrwały miasta lub wyrastały nowe miejskie społeczności, tam prędzej czy później osiedlali się Żydzi. Niemal całkowite zniszczenie społeczności żydowskiej w Palestynie w II wieku n. e. uczyniło z ocalałych członków żydowskich gmin wiejskich mieszkańców miast. Po podboju arabskim w VII wieku wiejskie żydowskie gminy w Babilonii zostały stopniowo zrujnowane przez wysokie podatki, tak że również tutaj Żydzi wędrowali do miast i stawali się rzemieślnikami, handlarzami i kupcami. Tym miejskim Żydom, w ogromnej części umiającym pisać i liczyć, udawało się znaleźć wszędzie stałe siedziby, chyba że uniemożliwiały to opresyjne prawa lub fizyczna przemoc.

W miejskim życiu Europy Ciemnych Wieków Żydzi rzeczywiście odegrali decydującą rolę. Tym dowodzą na to dowody, wiele jednak można wyczytać z responsów. Żydzi byli w wielu aspektach jedynym realnym ogniwem wiążącym miasta rzymskiej starożytności z powstającymi komunami miejskimi wczesnego średniowiecza - nawet dowodzą, że samo słowo komuna jest tłumaczeniem słowa kahal.

Katedokracja 183

Żydzi byli nosicielami pewnych podstawowych umiejętności: obliczania kursu wymiany, pisania pism w interesach i - co być może jeszcze ważniejsze - dostarczania ich na miejsce dzięki swej szeroko rozprzestrzenionej sieci powiązań rodzinnych i religijnych. Pomimo wszystkich niewygodnych zakazów, ich religia była bez wątpienia pomocna w życiu ekonomicznym. Starożytna religia Izraelitów zawsze dostarczała silnej motywacji do ciężkiej pracy. Kiedy dojrzała, przyjmując formę judaizmu, nacisk na pracę stał się jeszcze większy. Powstanie po roku 70 n. e. rabinicznego judaizmu zwiększyło wpływ religii na ekonomię. Historycy często zauważali, w różnych okresach i w rozmaitych społeczeństwach, że osłabienie klerykalizmu na ogół prowadzi do wzmocnienia dynamiki ekonomicznej. W ciągu II wieku n. e. klerykalizm właściwie zniknął z żydowskich społeczności. Zniknęli kapłani świątynni, saduceusze, słudzy pafistwowej religii. Rabini, którzy zastąpili kapłanów, nie byli pasożytniczą kastą. Prawda, że gmina wspomagała niektórych uczonych, ale spodziewano się, że nawet uczeni zdobędą środki na utrzymanie się. Na rabinach zaś jako grupie społeczeństwa wręcz taki obowiązek. Rabini byli często nawet najbardziej przedsiębiorczymi i efektywnymi kupcami. Drogi, którymi przekazywali swe postanowienia i responsa były też drogami handlowymi. Rabiniczny judaizm był ewangelią pracy, ponieważ wymagał, aby Żydzi czynili możliwie najbardziej pełny użytek z darów Boga. Wymagał, aby ludzie sprawni i zdolni byli przedsiębiorczy i efektywni, przy czym w

nie najmniejszej mierze dlatego, aby mogli wypełniać swe filantropijne obowiązki. Intelktualne wysiłki judaizmu kierowały się w tę samą stronę. Postęp ekonomiczny jest wynikiem racjonalizacji. Rabiniczny judaizm jest w istocie metodą, dzięki której starożytne prawa są przystosowywane do współczesnych, odmiennych warunków w procesie racjonalizacji. Żydzi byli pierwszymi wielkimi racjonalizatorami w historii świata. Miało to, jak zobaczymy, rozmaite konsekwencje, ale jedną z najwcześniejszych, światowych konsekwencji było przetworzenie Żydów w metodycznych, nastawionych na rozwiązywanie problemów ludzi interesu. Duża część żydowskiej nauki prawa w Wiekach Ciemnych i średniowieczu była poświęcona zapewnieniu uczciwego i efektywnego robienia interesów.

Jednym z wielkich problemów była lichwa, czy raczej pożyczanie pieniędzy na procent. Był to problem, który Żydzi stworzyli sobie samym i dwóm wielkim systemom religijnym wyrosłym z judaizmu. Większość wczesnych systemów religijnych na starożytnym Bliskim Wschodzie i powstałych na ich podstawie świeckich kodeksów nie zabraniała lichwy. Społeczeństwa te traktowały materię nieożywioną tak jak żywą, jak rośliny, zwierzęta i ludzi, zdolnych do rozmnażania. Tdki więc, jeżeli pożyczyci się "żywnościowy pieniądz" czy też oznaki

184 HISTORIA ŻYDÓW

pieniężne jakiegokolwiek rodzaju, było się uprawnionym do pobrania procentów. Żywnościowy pieniądz, w postaci oliwek, daktyli, ziarna lub zwierząt pożyczano już około 5000 lat przed Chr., jeżeli nie wcześniej. Babilońskie tabliczki wskazują, że pożyczki na ustalone sumy oraz dokumenty dokonanej wymiany znane były co najmniej od czasów Hammurabiego - zazwyczaj pożyczkodawcami były świątynie i królewscy urzędnicy. Babilońskie tabliczki wskazują na 10-25% od pożyczki w srebrze i 20-35% od zboża. Wśród Mezopotamczyków, Hetytów, Fenicjan i Egipcjan pobieranie procentu było legalne, a jego wysokość bywała ustalana przez państwo. Żydzi jednakże mieli na tę sprawę odmienny pogląd. Księga Wyjścia (22, 24) nakazuje: "Jeśli pożyczysz pieniądze ubogiemu z mojego ludu, żyjącemu obok ciebie, to nie będziesz postępował wobec niego jak lichwiarz i nie każesz mu płacić odsetek". Jest to niewątpliwie bardzo wczesny tekst. Gdyby żydowskie prawo zostało napisane w bardziej wyrafinowanych czasach królestwa, odsetki nie byłyby zabronione. Jednakże Tora jest Torą i jest ważna na wieki. Tekst z Księgi Wyjścia został wzmocniony przez

Księgę Kapłańską (25, 36): "Nie będziesz brał od niego (swego brata) odsetek ani lichwy" i wyjaśniony przez Księgę Powtórzonego Prawa (23, 21): "Od obcego możesz się domagać, ale od brata nie będziesz żądał odsetek".

Żydów obciążało więc prawo religijne, które zabraniało im pożyczać na procent między sobą, pozwalało jednak pożyczać obcym. Nakaz ten wydaje się być nastawiony na ochronę i zacieśnienie więzów biednej społeczności, której głównym celem było zbiorowe przetrwanie. Pożyczanie było więc rodzajem filantropii - jednak nie było się zobowiązaniem do miłosierdzia wobec kogoś, kogo się nie znało i o kogo się nie troszczyło. Odsetki były więc oznaką wrogości. Jako osiadła społeczność w Palestynie, Żydzi potrzebowali pożyczać od siebie nawzajem pieniądze, tak jak czynią to wszyscy. Zapiski biblijne pokazują, że prawo to było stale omijane 9 Papirusy żydowskiej gminy na Elefantynie snują tę samą opowieść. Władze religijne próbowały jednak ściśle egzekwować prawo. Stwierdzały, że nie tylko osoba bezpośrednio zaangażowana w lichwiarską transakcję, ale każdy w niej pomocny, popełnia grzech. Złem są również ukryte odsetki. Dostarczanie przez pobierających pożyczki lokali bez czynszu, podarunków, użytecznych informacji - wszystko to nazwano "kurzem odsetek" i zabroniono. Przywódcy gmin dokonywali niesamowitych wysiłków, aby zatkać dziury w prawie wykopywane przez sprytnych lichwiarzy czy zdesperowanych pożyczkobiorców.¹⁰

Równocześnie talmudyczni kazuiści usilnie starali się umożliwić prowadzenie uczciwych interesów, które, ich zdaniem, nie sprzeciwiały się Torze. Chodziło tu o zwiększoną cenę przy zwrocie poniesio-
Katedokracja 1g5

nych kosztów, spółki płacące pożyczkodawcy pensję lub zapewniające udział w zysku, układy pozwalające na pożyczanie pieniędzy nie-Żydowi, który z kolei pożyczał je Żydowi. Jednakże sądy żydowskie w razie wykrycia transakcji wyraźnie opierającej się na pobieraniu odsetek mogły ukarać pożyczkodawcę grzywną; długi obejmujące zarówno kapitał jak odsetki uważano za prawnie nieściągalne, a udzielający pożyczek nie mogli być świadkami w sądzie i grożono im piekłem.¹¹

Jednakże im bardziej ściśle i sprytnie prawo było egzekwowane i im bardziej Żydzi byli mu posłuszni, tym bardziej było ono niszczące w ich kontaktach z resztą świata. Działo się tak, gdyż w sytuacji, gdy Żydzi tworzyli niewielkie, rozrzucone społeczności w nieżydowskim świecie, prawo nie tylko zezwalało, by Żydzi udzielali pożyczek nie-Żydom, ale - w pewnym sensie - zachęcało do tego. Prawdą jest, że niektóre żydowskie autorytety zdawały sobie z tego sprawę i próbowały walczyć z tą sytuacją. Filon, który doskonale rozumiał dlaczego

prymitywny kodeks prawny rozróżniał braci i obcych, dowodził, że zakaz lichwiarstwa rozciągał się na wszystkich ludzi tej samej narodowości i obywatelstwa, niezależnie od religii.¹² Jeden z przepisów mówił, że - o ile to możliwe - powinno się udzielać nieopcoentowanych pożyczek tak Żydom, jak i nie-Żydom, choć Żydzi powinni mieć pierwszeństwo. Inny chwalił człowieka, który nie zażądał odsetek od obcego. Trzeci potępiał żądanie od cudzoziemców odsetek i mówił, że jest to zgodne z prawem tylko wtedy, gdy Żyd nie ma innego sposobu zarabiania na życie.¹³

Z drugiej strony pewne autorytety podkreślały różnicę pomiędzy Żydami a nie-Żydami. Midrasz dotyczący Księgi Powtórzonego Prawa, napisany prawdopodobnie przez nacjonalistycznie nastawionego rabiego Akiwę, wydawał się mówić, że Żydzi powinni pobierać odsetki od cudzoziemców. Czternastowieczny Żyd francuski Levi ben Gerszom zgadzał się: było pozytywnym obowiązkiem obciążanie gojów odsetkami, "ponieważ nie powinno się przyczyniać do zarobku bałwochwalcy... a wyrządzać mu tak wiele szkody, jak to możliwe bez naruszenia sprawiedliwości"; podobnie rozumowali również inni. Najbardziej jednak powszechnym usprawiedliwieniem była konieczność ekonomiczna:

Jeżeli zezwalamy dziś na to, by pobierać odsetki od nie-Żydów, jest tak dlatego, że nie widać kresu jarzma i ciężarów nakładanych na nas przez królów i ministrów i wszystko to, co pobieramy to minimum potrzebne do przeżycia; w każdym bądź razie skazani jesteśmy na życie pośród innych narodów. Nie możemy zarobić na życie inaczej, niż prowadząc z nimi transakcje pieniężne; stąd też pobieranie odsetek nie powinno być zakazane.¹⁴

Był to argument najbardziej niebezpieczny ze wszystkich możliwych,

186 HISTORIA ŻYDÓW

ponieważ nacisk finansowy na Żydów pojawiał się na ogół tam, gdzie byli oni najbardziej nie lubiani, a jeżeli Żydzi reagowali koncentrowaniem się na pożyczaniu pieniędzy gojom, ich niepopularność - a wraz z nią oczywiście i nacisk - rosła. Tak więc Żydzi wchodzili w błędne koło. Chrześcijanie całkowicie potępiłi na podstawie nakazów biblijnych pobieranie odsetek, a od roku 1179 trudniący się tym byli ekskomunikowani. Chrześcijanie nakładali jednak na Żydów największe ciężary finansowe. Żydzi reagowali angażując się w jedyną działalność ekonomiczną, gdzie chrześcijańskie prawa działały w rzeczywistości na ich korzyść, i w rezultacie zaczęli być utożsamiani ze znie-

nawidzoną profesją pożyczkodawcy. Rabin Józef Colon, znający Francję oraz Włochy drugiej połowy XV w., pisał, że w obu krajach bardzo niewielu Żydów zajmuje się czymkolwiek innym.¹⁵

Na terytoriach arabsko-muzułmańskich, które we wczesnym średniowieczu obejmowały większość Hiszpanii, całą Północną Afrykę i Bliski Wschód na południe od Anatolii, sytuacja Żydów była w zasadzie lepsza. Prawo islamu dotyczące niemuzułmanów oparte było na rozwiązaniu przez Mahometa problemu żydowskich plemion Hidżazu. Kiedy odmówiły one uznania jego misji jako proroka, zastosował zasadę, którą nazwał džihad. Dzieliła ona świat na dar al-Islam, pokojowy obszar Islamu, gdzie rządzi prawo, i dar al-Harb, "obszar wojny", czasowo we władzy niemuzułmanów. Dżihad to konieczna i nieustanna, prowadzona przeciw dar al-Harb wojna, która może się zakończyć tylko wtedy, gdy cały świat podporządkuje się islamowi. Mahomet poprowadził džihad przeciw Żydom z Medyny, pobił ich, na publicznym placu ścinał głowy ich mężczyznom (oprócz jednego, który zmienił wiarę), a ich kobiety, dzieci, zwierzęta i dobytek podzielił między swoich. Inne plemiona żydowskie zostały potraktowane znacznie bardziej łaskawie, ale według arbitralnej decyzji Mahometa, ponieważ Bóg dał mu absolutną władzę nad niewiernymi, mniej więcej tak, jak Jahwe zezwolił Jozuemu wchodzić w układy z kananejskimi miastami, jak mu było wygodnie. Mahomet czasami uważał za korzystne zawarcie ze swymi pobitymi wrogami układu, czyli dhimma, który oszczędzał ich życie i zezwalał by nadal uprawiali swe oazy w zamian za połowę dochodu. Z biegiem czasu dhimma przybrała bardziej rozbudowaną postać. Dhimmi, czyli ci, którzy się poddali, otrzymywali prawo do życia, praktykowania swej religii, a nawet ochrony, w zamian za specjalne podatki - charadż czyli podatek ziemski na rzecz władcy, dzizja czyli pogłówny, wyższe podatki handlowe i podrózne niż wierni wśród ludności, wreszcie podatki wyjątkowe według woli władcy. Co więcej pozycja dhimmi zawsze była wystawiona na ryzyko, ponieważ dhimma jedynie zawieszala naturalne prawo zwycięzcy by zabić pokonanego i skonfiskować jego własność. Tak więc mogła być

Katedokracja 187

wymówiona jednostronnie, kiedykolwiek muzułmański władca miał na to ochotę.¹⁶

Teoretycznie więc pozycja żydowskich dhimmi była gorsza pod panowaniem muzułmańskim niż chrześcijańskim, ponieważ ich prawo do praktykowania własnej religii, a nawet prawo do życia, mogło być arbitralnie cofnięte. Praktycznie jednak wojownicy arabscy, którzy tak błyskawicznie podbili połowę cywilizowanego świata w VII i VIII w.,

nie chcieli niszczyć wykształconych i przedsiębiorczych gmin żydowskich, które dostarczały im pewnych dochodów podatkowych i służyły na wiele rozmaitych sposobów. Żydowscy i chrześcijańscy dhimmi stanowili dużą część inteligencji administrującej ogromne nowe terytoria arabskie. Wśród arabskich muzułmanów religijne nastawienie antyżydowskie rozwijało się z wolna. W oczach muzułmanów Żydzi zgrzeszyli odrzucając twierdzenia Mahometa, przecież go jednak nie ukrzyżowali. Monoteizm Żydów był równie ścisły jak islamski. Żydzi nie posiadali żadnych budzących ich odrazę dogmatów. Ich prawa dotyczące diety i czystości były bardzo podobne. Jak więc w islamskich pismach religijnych spotykamy bardzo niewiele antyżydowskich polemik. Nie odziedziczyli też Arabowie ogromnego grecko-pogańskiego antysemityzmu, nad którym mogliby nadbudować swą własną wersję. W końcu judaizm, odmiennie niż chrześcijaństwo, nigdy nie stanowił politycznego i militarnego zagrożenia dla islamu, jak to miało miejsce w przypadku bizantyjskiego Wschodu, a potem łacińskiego Zachodu. Z wszystkich tych powodów Żydom było łatwiej żyć i prosperować na obszarach należących do islamu. Czasami społeczność żydowska wręcz rozkwitała. W Iraku posiadali akademie, a prócz tego tworzyli bogatą dzielnicę nowego miasta, Bagdadu, gdzie w roku 762 dynastia abbasydzka założyła swą stolicę. Spośród Żydów rekrutowali się dworscy lekarze i urzędnicy. Żydzi nauczyli się używać w mowie i piśmie języka arabskiego, najpierw jako potocznego narzędzia w handlu, potem jako języka nauki, a nawet świętych komentarzy. Żydowskie masy mówiły po arabsku, tak jak kiedyś nauczyły się mówić po aramejsku, choć przynajmniej częściowa znajomość hebrajskiego podtrzymywana była niemal w każdej żydowskiej rodzinie.

W całym świecie arabskim Żydzi byli kupcami. Od VIII w. do początków XI w. islam stanowił największą ponadnarodową gospodarkę, a Żydzi stanowili jeden z jej filarów. Ze Wschodu importowali jedwab, przyprawy i inne rzadkie dobra. Z Zachodu wracali z pojmanymi przez chrześcijan pogafiskimi niewolnikami, których nazywali

"kananejczykami", i których sprzedawano w świecie islamu. W 825 r. arcybiskup Lyonu Agobard twierdził, że Żydzi prowadzą cały handel niewolnikami. Zarówno źródła muzułmańskie, jak i żydowskie responsa wskazują, że w tym czasie kupcy żydowscy działali w Indiach i Chinach,

188 HISTORIA ŻYDÓW

skąd pochodziła większość artykułów luksusowych. Od X wieku Żydzi

służyli jako bankierzy dworów muzułmańskich, zwłaszcza dworu w Bagdadzie. Przyjmowali depozyty od żydowskich kupców, a następnie pożyczali duże sumy kalifom. Jeżeli weźmie się pod uwagę niepewność sytuacji żydowskich dhimmi, była to ryzykowna profesja. Muzułmańskiemu władcy nie przynosiło wstydu unieważnienie własnych długów czy nawet ścięcie - co się czasem zdarzało - swych wierzycieli. Bardziej wygodne było jednak utrzymywanie bankierów przy życiu. Część dochodów z banków szła na utrzymanie akademii, które były w dyskretny sposób manipulowane przez głowy domów bankowych. Żydzi byli bardzo wpływowi na dworze. Arabowie oddawali honory eksilarze, którego tytułowali "Pan, Syn Dawida". Kiedy w 1170 r. Benjamin z Tudeli przybył do Bagdadu, zastał tam, jak mówi, 40 tys. żyjących bezpiecznie Żydów oraz dwadzieścia osiem synagog i dziesięć jeszyw.

Innym ośrodkiem żydowskiego dobrobytu był Kairouan w Tunezji, założony w roku 670, stolica kolejnych dynastii Aglawidów, Fatymidów i Zirydów. Prawdopodobnie na początku miasto zasiedlono rodzinami żydowskimi - oraz chrześcijańsko-koptyjskimi - przenieśnionymi tutaj z Egiptu. Przez całe bowiem Wieki Ciemne i początek Średnich żydowscy rzemieślnicy i kupcy byli najbardziej efektywnymi miejskimi kolonistami zarówno w basenie Morza Śródziemnego, jak i na północy i zachodzie Europy. W VIII w. niezadowoleni z tamtejszych stosunków uczeni z Babilonii założyli w Kairouan akademię i przez następne 250 lat był on jednym z największych ośrodków nauki żydowskiej. Był on także ważnym ogniwem handlu Wschód-Zachód. Tutaj znów sukces kupców umożliwiał bogate życie akademickie. Żydzi dostarczali także dworowi lekarzy, astronomów i urzędników. Od VIII do XI w. obszarem najlepiej prosperującego osadnictwa żydowskiego była jednak Hiszpania. Gminom żydowskim dobrze powodziło się tutaj za czasów Cesarstwa Rzymskiego i do pewnego stopnia pod władzą Bizancjum, za królów wizygockich prowadzono jednak kościelno-państwową politykę systematycznego antysemityzmu. Kolejne królewskie rady kościelne odrzucały ortodoksyjną politykę chrześcijańską w tym zakresie albo nakazując przymusowy chrzest Żydów, albo zakazując obrzezania, liturgu żydowskiej, obchodzenia szabatu i świąt. Poprzez całe siódme stulecie Żydów biczowano, ścinano, konfiskowano im własność, nakładano rujnujące podatki, zakazywano handlu i - czasami - przemocą ciągnięto do chrzcielnic. Wielu spośród zmuszonych do przyjęcia chrześcijaństwa prywatnie nadal stosowało się do żydowskich praw. Jak pojawił się w historii ukryty Żyd, zwany później n. arranen., źródło nieustannych lęków dla Hiszpanii: hiszpańskiego chrześcijaństwa i hiszpańskiego judaizmu. l#

Stąd kiedy muzułmanie najechali Hiszpanię w 711 r., Żydzi pomagali w jej opanowaniu, często obsadzając zdobyte miasta na tyłach posuwającej się naprzód arabskiej armii. Zdarzyło się to w Kordobie, Grenadzie, Toledo i Sewilli, gdzie wkrótce powstały bogate gminy żydowskie. Późniejsi arabscy geografowie nazywali nawet Grenadę, a również Lucenę i #arragonę, "miastami żydowskimi". Korodoba stała się stolicą Ommajadów, którzy ogłosili się kalifami i którzy byli nastawieni do Żydów nadzwyczaj przychylnie i tolerancyjnie. I tutaj, podobnie jak w Bagdadzie i Kairouan, Żyd# byli nie tylko rzemieślnikami i kupcami, ale i lekarzami. W czasach rządów wielkiego omajadzkiego kalifa, Abd al-Rahmana III (912-961) żydowski medyk jego dworu Chisdai ibn Szarput sprowadził do miasta żydowskich uczonych, filozofów i poetów, i uczynił z Kordoby największy ośrodek żydowskiej kultury w świecie. W omajadzkiej Hiszpanii znaczące i prosperujące gminy żydowskie istniały w nie mniej niż czterdziestu czterech miastach, a wiele z nich posiadało własnejeszywy. Stosunki, jakie ustaliły się pomiędzy wykształconą społecznością żydowską a liberalnymi kalifami przypominały czasy C#rusa i zapewniły hiszpańskim Żydom wygodne, produktywne i dające satysfakcję życie, jakiego prawdopodobnie nigdzie indziej Żydzi nie mogli osiągnąć aż do XIX wieku.

Nie było ono jednak wolne od zagrożeń. Wyznacznikiem polityki islamu były konflikty wielkich dynastii religijnych, pobudzone przez doktrynalne dysputy nad ścisłość#cią prawa i czystością. Im bardziej bogata i liberalna była dynastia muzułmańska, tym bardziej wystawiona była na zawiść i ataki fundamentalistycznych sekt. Jeżeli upadała, Żydzi pozostający pod jej opieką od razu wystawieni byli na działanie złowrogiej logiki swego statusu dhimmi. Prymitywni berberyjscy muzułmanie zajęli Kordobę w 1013 r. Ommajadzi zniknęli. Bardziej znaczących Żydów zamordowano. W Grenadzie zmasakrowano wszystkich Żydów. Armie chrześcijańskie napierały na południe, a naciskani przez nie muzułmanie pokładali ufność raczej w gwałtownych i żarliwych wojownikach niż w sybaryckich patronach kultury. W ostatnich dekadach XI wieku południe Hiszpanii zdominowała inna berberyjska dynastia, Almorawidzi. Byli gwałtowni i nieprzewidywalni. Wielkiej i bogatej gminie Luceny zagrozili przymusową zmianą wiary, by potem zadowoliE się ogromnym okupem. Żydzi sprytnie powstrzymywali muzułmanów przez rozsądnie stosowane przekupstwo i negocjacje. Dzięki swym finansowym, medycznym i dyplomatycznym umiejętnościom mieli wiele do zaoferowania kolejnym falom najeźdźców. Służyli nowym panom jako nadzorcy podatkowi i doradcy, a także

lekarze. Jednakże właśnie od tego momentu Żydzi w Hiszpanii stali się bezpieczniejsi pod rządami chrześcijan. Podobnie przedstawiała

190 HiSTORIA ŻYDÓW

się sprawa w Azji Mniejszej, gdzie Bizancjum oferowało gminom żydowskim większe poczucie bezpieczeństwa niż status dhimmi.

początkach XII wieku nowa fala fundamentalizmu, wzrastająca w górach Atlas, wydała nową dynastię zelotów, Almohadów. Ich celem było wykorzenienie w islamie zniekształceń i herezji. Próbując to czynić, zniszczyli również społeczności chrześcijańskie, które istniały w północno-wschodniej Afryce od niemal tysiąclecia. Żydom również dano wybór między zmianą wiary a śmiercią. Od roku 1146 Almohady wnieśli swój fanatyzm również do Hiszpanii. Zamknięto synagogi i jeshywy. Podobnie jak za panowania wizygockich chrześcijan, Żydzi nawracali się pod mieczem i często nadal praktykowali swą religię w tajemnicy, a stąd muzułmanie im nie ufali. Zmuszano Żydów do noszenia specjalnej niebieskiej tuniki z absurdalnie szerokimi rękawami i - zamiast turbana - długiej niebieskiej czapki w kształcie oślich juków. Jeżeli zezwalano im na chodzenie bez tego stroju i specjalnej oznaki niesławy, zwanej szikln, ich strój, choć o normalnym kroju, musiał być żółty. Zakazano im handlu na większą skalę. Wspaniałe osiedla żydowskie południowej Hiszpanii nie przetrwały tych prześladowań, a w każdym razie nie przetrwała ich dawna godność i wspaniałość. Wielu Żydów uciekło na północ, na terytoria chrześcijańskie. Inni przenieśli się do Afryki, poszukując bardziej tolerancyjnych władców muzułmańskich.

Pomiędzy uciekinierami był młody i błyskotliwy uczonec o nazwisku Mojżesz ben Majmon, lepiej znany jako Majmonides, czy dla Żydów - Rambam, od akronimu: Rabbi Mozes ben Majmon. Urodził się w Kordobie 30 marca 1135 r. jako syn uczonego. Kiedy Almohady zajęli miasto miał jedynie trzynaście lat. Był cudownym dzieckiem, posiadającym już wówczas zadziwiające wykształcenie. Wędrował wraz z rodziną po Hiszpanii, a prawdopodobnie i po Prowansji; osiedlili się oni na stałe w Fezie w 1160 r. Pięć lat później ponowna fala przymusowego nawracania zmusiła ich do dalszej wędrówki; najpierw morzem do Akry, skąd Majmonides wybrał się na zwiedzanie Palestyny, potem do Egiptu, gdzie osiedlili się w Fustat, kairskim Starym Miście. W roku 1177 został uznany za głowę gminy w Fustat, w 1185 został mianowany medykiem dworu i stał się - według słów pewnego kronikarza muzułmańskiego - "bardzo wielkim mądrością, wykształ-

ceniem i stanowiskiem". Jego działalność naukowa była niesamowicie różnorodna i wywiera wrażenie zarówno ilością, jak jakością. Wspomagany był finansowo przez zajmującego się handlem - głównie klejnotami - brata Dawida, a po jego śmierci trudnił się handlem na własny rachunek oraz żył zapłaty za praktykę medyczną. Kiedy zmarł 13 grudnia 1204 roku, jego szczątki przewieziono zgodnie z jego poleceniem do Tyberiady, gdzie jego grób jest nadal miejscem pielgrzymek pobożnych Żydów.

Katedokracja 191

Warto przyjrzeć się bliżej Majmonidesowi nie tylko dlatego, że sam w sobie jest bardzo ważny, ale również dlatego, że jest on najlepszym przykładem ogromnej roli jaką odgrywała nauka w średnio-wiecznym społeczeństwie żydowskim. Był prototypem i największym spośród katedokratów. W rabinicznym judaizmie rządzenie i wiedza, były nierozdzielnie powiązane. Oczywiście wiedza oznaczała w istocie i wiedzę Tory. Tora nie była zwykłą księgą o Bogu. Dokładnie tak samo jak Bóg poprzedzała stworzenie. Była w rzeczywistości projektem stworzenia. Rabbi Akiwa uważał, że była ona "narzędziem stworzenia, jak gdyby Bóg udczytywał ją tak jak mag czyta swą księgę. Szymon ben Lakisz powiedział, że jest ona starsza o dwa tysiące lat od świata, a Elizer ben Jose nauczał, że spoczywała ona na łonie Boga przez czas 974 pokoleń, zanim Bóg użył jej by stworzyć Wszechświat. Niektórzy mędrcy wierzyli, że została równocześnie zaproponowana siedemdziesięciu różnym narodom w siedemdziesięciu różnych językach, ale wszystkie ją odrzuciły. Przewjął ją tylko Izrael. Jak więc, w pewnym szczególnym sensie, stanowiła nie tylko Prawo i religię, ale mądrość Izraela i klucz do rządzenia Żydami. Filon nazywał ją idealnym prawem filozofów, tak jak Mojżesz był idealnym prawodawcą. W swej księdze o Mojżeszu napisał, że Tora została "opieczetowana pieczęciami natury" i jest "najdoskonalszym obrazem kosmicznego ustroju". Wynikało z tego, że im większa znajomość Tory, tym większe prawo do rządzenia, zwłaszcza do rządzenia Żydami.

Ideałem byłoby więc, gdyby każda osoba publiczna była wyróżniającym się uczonym, za każdym uczony pomagał w rządzeniu. Żydzi nigdy nie przyjęli poglądu - tak charakterystycznego dla umysłowości anglosaskiej - że uzdolnienia intelektualne i pasja czytania książek w jakiś sposób czynią człowieka niezdatnym do sprawowania

urzędu. Wprost przeciwnie. Nie uważali też uczoności Tبری, jak to czynili na ogół ludzie z zewnątrz, za suchą, akademicką, odległą od realnego życia. Uważali, że wspiera ona dokładnie ten rodzaj mądrości, jakiego potrzeba do rządzenia ludźmi, równocześnie podtrzymując cnotę pokory i pobożności, które chroniły przed zepsuciem płynącym z władzy. Cytowali Księgę Przysłów: "Moja jest rada i stało się, moja - rozważa, potęga" (8,14).²⁰

Problemem według Żydów było to, jak połączyć studiowanie ze sprawowaniem rządów. Kiedy w czasie prześladowań Hadriana mędracy spotkali się w Lyddzie, by radzić nad najbardziej palącymi problemami stojącymi przed ich zagrożoną społecznością, jednym z pierwszych problemów było: "czy ważniejsze jest studiowanie, czy działanie?" Po wysłuchaniu argumentów głosowali jednomyślnie za poglądem rabiego Akiwy, że studiowanie musi być pierwsze, ponieważ "studiowanie prowadzi do działania". W kategoriach zasługi duchowe uważano za

192 HISTORIA ŻYDÓW

równie owocne nabywanie mądrości poprzez studiowanie i wykorzystywanie jej, by służyć potrzebom społeczności. Jednakże mędracy mówili, że gdy do mędrca przyszła wdowa lub sierota po poradę, a on odpowiedział, że jest zbyt zajęty nauką by jej udzielić, Bóg rozgniewał się i rzekł "Obwiniam cię, tak jak gdybyś zniszczył świat". Uczony, który zagrzebał głowę w swych księżkach, był oskarżany o "powodowanie zniszczenia świata" - Żydzi wierzyli, że bez wykorzystywania wiedzy świat rozpadłby się. Lewita mógł wycofać się z czynnego życia mając pięćdziesiąt lat i oddawać się jedynie studiowaniu, jednakże wybitny uczony musiał pozostawać do dyspozycji aż do śmierci. Filon żarliwie pisał o sprzecznych wymaganiach nauki i służby publicznej. Jego własne życie było tego przykładem, ponieważ nie mógł skupić się wyłącznie na swych licznych pracach pisarskich i musiał służyć jako przywódca gminy, i był co najmniej z jednym poselstwem w Rzymie. Taki uznany uczony, zwłaszcza o tak szerokiej reputacji, był odwiedzany przez nie kończący się strumień gości poszukujących porady. Na szczęście Filon mógł wypełniać obowiązki rządu razem ze swym bratem, jednym z najbogatszych ludzi diaspory, który u Józefa Flawiusza występuje jako Alabarch.²¹

Obraz dwóch braci pomagających sobie nawzajem, by pogodzić sprzeczne wymogi studiów i komentowania z jednej strony, a administracji sądowej i innych obowiązków publicznych z drugiej, był jednym ze świadectw tego, że żydowska katedokracja była przedsięwzię-

ciem rodzinnym. Dynastie uczonych wyrastały z następujących po sobie pisarzy i były cechą charakterystyczną Żydów już w drugim wieku przed Chr. W niektórych społecznościach żydowskich przetrwały one aż do pierwszej wojny światowej, a nawet dłużej.

W Babilonu eksilareha musiał pochodzić z rodu Dawida, ale na wszystkie znaczące stanowiska w akademiach i jeszywnych wybierani byli ludzie z grupy uznanych rodzin akademickich. Wyrażenie "nie z rodzin uczonych, pochodzący z kupców" było pogardliwe - i to pomimo tego, że to gotówka kupców pozwalała na funkcjonowanie akademii. W Babilonii gnon, czyli głowa akademii, musiał pochodzić z jednej z sześciu rodzin, a w Palestynie musiał pochodzić od Hillela, Ezdrasza lub samego Dawida. Człowiek z zewnątrz posiadający gigantyczną wiedzę mógł być zaakceptowany, było to jednak rzadkie. Urodzenie zazwyczaj decydowało również w sprawie hierarchicznych stopni w akademii. Oczywiście, jak wskazuje źródło słów nazwy, większe akademie były nie tyle miejscem nauczania młodzieży, co radami - słowo jeszywn jest hebrajską wersją słowa synhedrion czyli Sanhedryn. W rzeczywistości we wczesnym średniowieczu nazywano je nadal w oficjalnych dokumentach "Wielki Sanhedryn". Akademia palestyńska nazywała się też "Korporacja Sprawiedliwych". Akademie były miej-

Katedokracja 193

scem, gdzie uczeni zasiadali razem, by ustalić autorytatywne zasady - akademie, parlament i najwyższy sąd w jednej postaci.

Uczony z jednej z babilońskich akademii, piszący w Egipcie na krótko przed czasami Majmonidesa, następująco opisał hierarchię wykształcenia. Masy zwykłych wykształconych Żydów uczyły się pięciu ksiąg Mojżesza i modlitewnika, który zawierał także materiał dotyczący Prawa Ustnego, szabatu i postu. Uczeni musieli ponadto opanować resztę Biblii, jak również "ordynanse" i spisane prawo. Doktorzy oprócz tego wszystkiego znali Misznę, Talmud oraz komentarze. Uczony mógł wygłosić kazanie, napisać list wyjaśniający i służyć jako pomocniczy sędzia. Jednak tylko doktor, posiadający tytuł członka akademii, rozumiał źródła prawa i wyjaśniającą je literaturę i mógł dokonać prawomocnego osądu ?#

Doktorzy i starsi scholarzy tworzyli akademię. W Babilonii rządzący triumwirat tworzyli gaon, przewodniczący sądu, który był jego zastępcą i pisarz, który zapisywał dokonane osądy. Akademia zasiadała w siedmiu rzędach, zwróconych twarzą do gaona. Każdy rząd miał dziesięć miejsc, a najznakomitszy uczony w każdym rzędzie był nazywany rosz ha-seder, głową rzędu. Każdy członek akademii posiadał stałe miejsce w porządku precedencji, u której źródła było urodzenie. Mógł być jednak podniesiony wyżej lub przeniesiony na niższe

miejsce, zgodnie z osiągnięciami, a w związku z tym zmieniało się jego stypendium. Dla większości z nich jednakże przynależność do akademii nie była wyłącznym zajęciem. Służyli gminie jako urzędnicy lub zarabiali na życie dzięki rzemiosłu albo handlowi. Plenarne zebrania akademii odbywały się dwa razy w roku, pod koniec lata i pod koniec zimy i trwały przez miesiąc. Sesje plenarne - knlla - które odbywały się wezesną wiosną, były poświęcone dyskusji i wydawaniu orzeczeń na temat pytań nadsyłanych z zagranicy, tak aby kupcy wyruszający po Święcie Pasehy mogli rozwinąć odpowiedzi. Obie sesje obejmowały również nauczanie, w czasie którego sam gaon objaśniał ustępy z Talmudu dwu tysiącom przykucniętych studentów. Jego tłumacz, czyli turgenlnn, służył za "tubę". Istniała hierarchia stopni nauczycielskich. Najniżsi byli "powtarzacz", często ślepi od urodzenia, wyuczeni do powtarzania z pamięci ogromnych ustępów Pisma z zachowaniem właściwego sposobu skandowania, czyli pauz przestankowych i akcentów. Doktor, głowiący się nad tekstem będącym przedmiotem dysputy, mógł zaważać powtarzacza, by wyśpiewał go poprawnie. Ogromna część takiego publicznego nauczania była uczeniem się na pamięć we wrzaskliwych chórach. Była to metoda stosowana przez uniwersytety muzułmańskie, na przykład kairski al-Azhar, aż do czasów przedostatniej generacji. Rzeczywiście całkiem niedawno uczniowie żydowskich szkół w Maroku potrafili recytować z pamięci długie

194 HISTORIA ŻYDÓW

orzeczenia prawne w mieszaninie hebrajskiego i aramejskiego. Je-meńscy Żydzi do dzisiaj posiadają tradycję ustnych repetycji, która im umożliwiła przechowanie właściwej wymowy starożytnych tekstów, dawno zagubionej przez europejskich Żydów.#

Akademie babilońskie, z ich dziedzicznymi pozycjami starannie hierarchizowanych mędrców, przyswoiły wiele z atmosfery i służącego ceremoniału orientального dworu. Naśladowały one w tym eksilarchę, który poniekąd był ramieniem wykonawczym akademii. Hebrajski kronikarz Józef ben Izaak Sambari (1640-1703), przytaczając tradycję z dziesiątego wieku, podaje następujący opis nasiego:

Posiada on ogromne panowanie nad wszystkimi gminami żydowskimi dzięki autorytetowi Przywódcy Wiernych. Tak Żydzi, jak poganie powstają i pozdrawiają go. Kto nie powstanie przed nim otrzymuje sto batów, ponieważ kalif tak rozkazał. Zawsze kiedy udaje się na audiencję u kalifa, towarzyszą mu muzułmańscy i żydowscy jeźdźcy, którzy jadą przed nim, wołając po arabsku: "zróbcie przejście dla pana Syna Dawi-

da##. On sam jedzie konno i nosi haftowaną jedwabną szatę i ogromny turban, z którego zwisa biała chusta z przytwierdzonym łańcuchem. Kiedy przybywa na dwór kalifa, królewscy eunuchowie wychodzą, by go powitać i biegną przed nim aż przybędzie do sali tronowej. Przed nasim idzie sługa niosący sakiewkę złota, która rozdaje na cześć kalifa. Nasi pada na twarz przed kalifem, by pokazać, iż jest pokorny jak niewolnik, a potem powstaje. Następnie kalif daje znak swoim eunuchom, by posadzili nasiego na najbliższym krześle po jego lewej stronie, i wysłuchuje jego prośby. Kiedy nasi przedstawi swą prośbę powstaje znów, błogosławi kalifa i odchodzi. Nakłada on na kupców stałe roczne podatki, a także przynoszą mu dary z krańców ziemi. Takie to zwyczaje panują u nich w Babilonu ?4

Gaonowie i starsi doktorzy akademii wymagali dla siebie podobnego traktowania. Zwracano się do nich używając dzwicznych tytułów, udzielali rozbudowanych błogosławieństw i nakładali klątwy. I#vorzyli dziedziczną sakralno-akademicką szlachtę dość podobną do mandatynów w Chinach.

W Wiekach Ciemnych ta babilońska katedokracja była również dziedziczną palestrą, ostatecznym sądem odwoławczym dla całej diaspory. ściśle mówiąc nie miała ona żadnej siły egzekucyjnej - żadnej armii poza lokalną policją. Posiadała jednak władzę ekskomunikacyjną - była to wywierająca wrażenie, nawet straszliwa ceremonia datująca się co najmniej z czasów Ezdrasza. Mieli oni również autorytet swego wykształcenia. W praktyce jednak władza babilońskich katedokratów trwała tylko tak długo, jak długo istniało ogromne imperium mużłmańskie. Wraz ze zmniejszaniem się terytorialnego zasięgu władzy

Katedokracja 195

bagdadzkich kalifów, zmniejszyła się również zasięg ich władzy. W Hiszpanii i Północnej Afryce wyrosły lokalne ośrodki autorytatywnej nauki wokół uczonych, którzy wyemigrowali ze starych akademii. Na przykład, dzięki przybyciu Nahrai ben Nissima z Kairouan i Judy ha-Kohena ben Józefa, sławnego Rav, Kair stał się ośrodkiem halachicznym około roku 1060. W następnym pokoleniu ich autorytet przeszedł na uczonego z Hiszpanii, Izaaka ben Samuela; "w którego rękach - według współczesnego dokumentu - spoczywa autorytet nad całym Egiptem". Tego typu ludzie najczęściej twierdzili, że pochodzą od gaonów którejs z wielkich akademii. W dodatku często bądź sami, bądź ich krewni byli prosperującymi handlowcami. Jednąkże jakkolwiek bogata by nie była wiodąca rodzina akademicka, nie była w stanie zachować prestiżu, o ile nie wydawała stale pewnej liczby

wyróżniających się uczonych. Działo się tak, gdyż praktycznie rzecz biorąc, gmina żydowska mogła rządzić się tylko dzięki stałym sądom halachicznym, które przyjmowano jako prawomocne właśnie dlatego, że wydawali je ludzie o niepodważalnej wiedzy. Jak to krótko ujął pewien historyk, pochodzenie rodzinne i sukces handlowy były użyteczne dla zdobycia władzy, jednak uczoność była w tym celu niezbędna.⁵ Majmonides spełniał wszystkie te trzy warunki. W jednej ze swych prac, komentarzu dotyczącym Miszny, wymienił siedem pokoleń swych przodków. Większość Żydów mogła uczynić to samo; w wielu jemeńskich rodzinach żydowskich, nawet bardzo biednych, praktyka ta zachowała się do dzisiaj. Celem tych list wspominkowych było przedstawienie swych uczonych przodków, zaczynały się one zazwyczaj od sławnego uczonego. Kobiet nie uwzględniano, ale ich genealogie jeżeli były wystarczająco dobre - tak. Jak właśnie w przypadku teścia Majmonidesa cytowano pochodzenie jego matki na czternaście pokoleń wstecz, podczas gdy tylko sześć pokoleń ze strony ojca, choć i one mogły wywrzeć wrażenie. Sławę można było zdobyć w rozmaity sposób, ale uczoność była czymś w rodzaju talizmanu. Żydzi mieli niewzruszoną wiarę w wykształcenie. Z czasów Majmonidesa zachowała się notatka: "Ten dokument musi być prawdziwy, ponieważ ojciec jego autora był synem córki głowyjeszywy".²⁶ Sam Majmonides mógł być całkiem zadowolony ze swej genealogii: jej siedem pokoleń obejmowało czterech znaczących uczonych-sędziów.

Rodzina, z której pochodził, była także w stanie za pomocą umiejętnego prowadzenia interesów zarobić na sobie i swych członków zajmujących się nauką. Ogólnie rzecz biorąc nasza wiedza na temat pojedynczych Żydów, a nawet całych społeczności żydowskich w czasach od II w. n. e. aż po początki czasów nowożytnych jest jedynie fragmentaryczna. Żydzi zaprzestali spisywania historii, a to, że wiedli pełne kłopotów, wędrówek, a czasem i prześladowań życie, oznacza,

196 HISTORIA ŻYDÓW

iż przetrwało bardzo niewiele dokumentów. Z jak się jednak składa, że sporo wiemy o Majmonidesie i jego środowisku wśród dwunastowiecznych Żydów egipskich. We wszystkich synagogach znajdowało się pomieszczenie zwane genizn. Pomieszczenie to było używane do przechowywania starych przedmiotów kultowych i modlitewników, które nie nadawały się już do użytku, ale których nie można było według żydowskiego prawa zniszczyć, ponieważ zawierały imię Boga. Czasami te święte śmietniki zawierały także masę dokumentów, w tym również

świeckich. W ciągu pokolenia lub dwóch wilgoE i procesy gnilne sprawiały, że były one nie do odezytania. Jednakże Egipt, z jego nieprawdopodobnie suchym klimatem, jest znany wśród uczonych ze swej naturalnej zdolności do zachowania fragmentów papierów i papirusów z pierwszego tysiąclecia przed Chr., a nawet z weześniejszych czasów. Majmonides modlił się i nauczał w Fustat w Synagodze Ezdrasza, zbudowanej w roku 882 na sprzedanych Żydom ruinach koptyjskiego kościoła. Jej genizn znajdowała się na poddaszu i zawierała ogromną ilość średniowiecznych dokumentów, których w zasadzie nie ruszono aż do końca dziewiętnastego wieku, kiedy wielki żydowski uczyony Solomon Sehechter rozpoczął ich systematyczne wydobywanie. Około stu tysięcy stron przekazano do biblioteki uniwersytetu Cambridge, a drugie sto tysięcy, lub nawet więcej, jest przechowywane w ośrodkach akademickich na całym świecie. Ujawniają one niemal niewyczerpaną ilość informacji. Wielki uczyony S. D. Goitein wykorzystał je z nadzwyczajnymi rezultatami do rekonstrukcji jedenasto- i dwunastowiecznego społeczeństwa, które było tłem pracy i idei Majmonidesa.2#

Kairska genizn zawiera co najmniej tysiąc dwieście zachowanych w całości listów w interesach, które wskazują, że Żydzi egipscy, również młodszy brat Majmonidesa Dawid, podróżowali na ogromne odległości i zajmowali się nadzwyczaj różnorodnymi produktami. Handlową specjalnością Żydów były banwniki, zajmowali się jednak także tkaninami, medykamentami, drogimi kamieniami i kruszcami oraz perfumami. Obszarem bezpośredniego handlu był Górny i Dolny Egipt, wybrzeże palestyńskie i Damaszek w Syrii. Pewien wielki kupiec z Fustat, Mozes ben Jakub, handlujący suszonymi owocami, papierem, oliwą, ziołami i monetami, przemierzał ten region tak często, że nazywano go "dojeżdżający". Notatka pisana ręką syna Majmonidesa-Abrahama pokazuje jednak, że kupev z Fustat bywali aż w Malezji: prowadził on sprawę człowieka, który zmarł na Sumatrze. Wrażenie może wywrzeć również skala interesów: wielki jedenastowieczny kupiec Józef ibn Awkal zawiadywał pojedynczym ładunkiem stu osiemdziesięciu beli, a jego sieć handlowa pozwalała mu działać jako oficjalnemu agentowi dwu wielkich akademii babilońskich i rozprawa-
Kntedokracja 197

dzać ich osady po całym żydowskim świecie. W ten sposób jakaś mała żydowska gmina w Indiaeh mogła pozostawać w kontakcie z głównymi ośrodkami, nawet jeżeli pokonanie odległości zabierało wiele czasu - z Kairu na Sumatrę cztery miesiące.2s

Dawid Majmonides zaginął właśnie podczas takiej długiej podróży. Przetrwiał jego list do starszego brata, opisujący rozmaite niesz-

częścia w Górnym Egipcie, skąd udawał się wprost nad Morze Czerwone, by popłynąć okrętem do Indii. A potem cisza. Majmonides pisał:

Największym nieszczęściem, jakie spadło na mnie w ciągu całego życia, gorszym niż wszystko inne, była śmierć świętego (niech jego pamięć będzie błogosławiona), który zatonął na Morzu Indyjskim, wioząc wiele pieniędzy należących do mnie, do niego i innych, pozostawiając wdowę i małą córeczkę. 'I#go dnia, kiedy otrzymałem tę straszną wieść, upadłem złożony chorobą i pozostałem w łóżku przez ponad rok, cierpiąc z powodu bolesnego wrzodu, gorączki i przygnębienia, i niemal stracono co do mnie nadzieję. Niemal osiem lat minęło, ale nadal rozpaczam i nie mogę znaleźć pocieszenia. Jakże mógłbym się pocieszyć? Wzrastał przy moim boku, był moim bratem, moim uczniem, handlował na rynku i zarabiał, a ja bezpiecznie mogłem pozostawać w domu. Świetnie znał Talmud i Biblię i dobrze znał [hebrajską] gramatykę, a spoglądanie na niego było radością mego życia.... Kiedykolwiek widzę jego pismo lub jeden z jego listów moje serce zatrzymuje się i mój ból znów powraca. Pokróćce: #,odejdę do podziemnego świata do mego syna w żalobie## ?9

Ciepło uczucia i melanholia tego listu są bardzo charakterystyczne. Możemy pominąć stwierdzenie Majmonidesa, że spędził rok w łóżku. Był skłonny podkreślać swe niedomagania i słabości fizyczne, był jednak rzeczywiście niesamowicie aktywnym człowiekiem wykonującym fantastyczną ilość pracy. Nie wiemy jak wyglądał ten największy spośród średniowiecznych Żydów: portret użyty w pierwszym tomie jego dzieł zebranych wydanych w roku 1744 - choć ciągle od tej pory reprodukowany - jest produktem czystej wyobraźni. Jednakże jego listy i książki oraz materiały odnalezione wgenizie wiele nam o nim mówią. Przynałżał on do wielkiego dwunastowiecznego protorenesansu, który oznaczał pierwsze rzeczywiste powstanie z Ciemnych Wieków, i który wpłynął na Żydów w tym samym stopniu jak na świat arabski i chrześcijańską Europę. Był kosmopolitą. Pisał po arabsku, czuł się jednak swobodnie również w innych językach i zazwyczaj odpowiadał korespondentom w ich własnych językach. Przez całe swoje życie był wszytkożernym czytelnikiem. W jednym ze swych listów twierdzi, że przeczytał wszystkie znane traktaty astronomiczne,

HISTORIA ŻYDÓW

a w innym, że w sprawach bałwochwalstwa nie ma nic takiego, czego

by nie wiedział.³⁰

Zdolność Majmonidesa do przyswajania sobie ogromnych ilości trudnego materiału - tak świętego jak świeckiego - rozwinęła się we wczesnym okresie życia. Podobnie wcześniej pojawiła się też jego determinacja, by przedstawić go na nowo światu żydowskiemu w uporządkowanej i racjonalnej postaci. Kiedy ukończył swój "Traktat o logice" nie miał jeszcze szesnastu lat. Po nim w 1158 r. przyszedł jego astronomiczny "Traktat o kalendarzu". Kiedy miał dwadzieścia dwa lata rozpoczął swoją pierwszą dużą pracę "Komentarz do Miszny", który ukończył w Fustat w 1168 roku. Był to odpowiednik sum chrześcijańskich uczonych i zawierał ogromną ilość świeckiego materiału, dotyczącego zwierząt, roślin, kwiatów i historii naturalnej, a także ludzkiej psychologii. Duża jego część została napisana kiedy próbował wraz z rodziną znaleźć bezpieczne miejsce do życia: "Rzucany byłem z jednego końca świata na drugi - notuje - ...Bóg świadkiem, że wyjaśnienia do niektórych ksiąg pisałem w czasie moich wędrówek, do innych na pokładzie statku".³¹ Następnie przystąpił do ogromnego zadania kodyfikacji prawa talmudycznego - "Miszny Tory" - w czternastu tomach, co zabrało mu dziesięć lat i zostało zakończone w roku 1180. W tym czasie śmierć Dawida zmusiła go już do podjęcia praktyki medycznej. Był także urzędującym sędzią, a z biegiem czasu stał się przywódcą egipskiej społeczności żydowskiej, choć nigdy nie miał oficjalnego tytułu rabinów. Wielu ludzi z całego żydowskiego świata konsultowało się z nim listownie. Wydrukowano ponad czterysta z jego hebrajskich responsów. Znalazł jednak czas, by w 1185 roku rozpocząć swe najświetniejsze i wywierające największe wrażenie dzieło, trójksiążkę "Przewodnik zagubionych", objaśniający podstawy teologii i filozofii judaizmu, który ukończył około roku 1190.

Majmonides z wielką powagą traktował swą karierę medyczną, a w nieżydowskim świecie była ona głównym powodem jego sławy. Wiele pisał o diecie, lekach i leczeniu. Przetrwało dziesięć z jego prac medycznych, mogło ich być więcej. Wykładał fizjologię i terapię, a również religię judaistyczną i prawo. Leczył wezyra Saladyna, Al-Fadiego al-Baisani, który wypłacał mu pensję roczną, a następnie syna Saladyna, który został sułtanem w 1198 roku. Proszono go - lecz

g " C

odmówił - by został lekarzem dworskim "króla frankońskiego o angielskiego Ryszarda Lwie Serce lub Amalryka, króla Jerozolimy). Ze źródeł arabskich jasno wynika, że uważano go za jednego z najwybitniejszych lekarzy świata, szczególnie biegłego w leczeniu przypadków psychosomatycznych. Krążyło arabskie powiedzenie: "Medycyna Galena jest tylko dla ciała, ale ta (Majmonidesa) jest i dla ciała, i dla

duszy".32

Katedokracja 199

Prowadził życie heroicznej pracy i służby publicznej. Odwiedzał mianowicie pacjentów w wielkich szpitalach publicznych, a również przyjmował ich w domu. Do swego ulubionego ucznia, Józefa ibn Aknina, pisał:

Zdobyłem wielkie uznanie wśród wielkich, takich jak główny kadi, emirowie, dom Al-Fadra i innych dostojników miasta, którzy nie ptacą wiele. Dla zwykłych ludzi jest zbyt daleko, by przychodzili odwiedzić mnie w Fustat, tak więc muszę spędzać me dni odwiedzając chorych w Kairze i kiedy wracam do domu jestem zbyt zmęczony, by prowadziE me studia nad księgami medycznymi - wiesz ile czasu potrzebuje sumienny człowiek w naszej sztuce, by sprawdzić źródła, tak aby był pewny, że wszystkie swe twierdzenia może oprzeć na dowodach i właściwych autorytetach.

Do innego korespondenta, Samuela ibn Tibbona, pisał w roku 1199:

Mieszkam w Fustat a sułtan w samym Kairze a odległość pomiędzy tymi miejscami wynosi tyle co podwójna szabatowa podróż. Moje obowiązki względem sułtana są ciężkie. Muszę go odwiedzać wcześniej każdego ranka. Jeżeli czuje się cho#y, czy któreś z dzieci lub ktoś z haremu jest chory, nie opuszczam Kairu, ale spędzam w pałacu większą część dnia. Jeżeli jacyś urzędnicy dworscy są chorzy, jestem tam przez cały dzień... nawet jeśli nic się nie dzieje nie wracam do Fustat aż po południu. Jestem wtedy zmęczony i głodny i zastaję dziedziniec mego domu pełen ludzi, wielkich i małych, gojów, teologów i sędziów, czekających na mój powrót. Zsiadam z konia, myję ręce i btagam ich, aby poczekać aż zjem mój jedyny posiłek w ciągu dwudziestu c2terech godzin. Później zajmuję się pacjentami. Tłoczą się aż do zmroku, czasem aż do drugiej w nocy. Rozmawiam z nimi leżąc na plecach, ponieważ jestem słaby. Kiedy zapada noc jestem zbyt zmęczony by mówiE. Tak więc żaden Izraelita nie moie ze mną pt#'atnie porozmawiać poza szabatem. Wtedy wszyscy przychodzą do mnie po nabożeństwie i doradzam im, co czynić w ciągu nadchodzącego tygodnia. Następnie studiują trochę do południa, potem odchodzą. Niektórzy z nich wracają i znów studiują aż do wieczornych modlitw. Tak wygląda moja rutyna 33

W następnym roku po napisaniu tego tekstu Majmonides stwierdził, że nie jest w stanie odwiedzać osobiście sułtana, wystosowywał zamiast tego pisemne instrukcje dla jego medyków. Nadal jednak

prowadził swój medyczno-prawno-teologiczny dwór aż do swej śmierci w 1204 roku, w wieku siedemdziesięciu lat.

Życie Majmonidesa było całkowicie poświęcone s#bie społeczności żydowskiej oraz - choć w mniejszym stopniu - całej ludzkiej społeczności. Było to w zgodzie z podstawową zasadą społeczną judaizmu.

HISTORIA ŻYDÓW

Jednak pomaganie społeczności Fustat - czy nawet szerszej społeczności Kairu - nie było wystarczające. Majmonides zdawał sobie sprawę, że posiada ogromne możliwości intelektualne i - co równie ważne - energię i zdolność koncentracji potrzebne do zrobienia z tych możliwości ogromnego użytku. Żydzi zostali stworzeni jako światło oświecające pogan. Nie posiadali władzy państwowej czy siły militarnej lub ogromnych terytoriów. Posiadali jednak rozum. Ich bronią był intelekt i rozumowanie. Stąd uczony w ich społeczeństwie miał wysoką pozycję oraz szczególną odpowiedzialność. Wybitny uczony obciążony był tak wielkimi obowiązkami, jak tylko można sobie wyobrazić - musiał przewodzić pracy nad zmienianiem dzikiego i nieracjonalnego świata w świat racjonalny, odpowiadający boskiemu, doskonałemu rozumowi.

Żydowski proces racjonalizacji rozpoczął się zaprowadzeniem monoteizmu i powiązaniem go z etyką. Było to przede wszystkim dzieło Mojżesza. Charakterystyczne dla Majmonidesa było to, że nie tylko przyznawał Mojżeszowi wyjątkową rolę - twierdził, że był on jedynym prorokiem, który porozumiewał się bezpośrednio z Bogiem - ale widział w nim olbrzymią siłę porządkującego intelektu, tworzącego prawo z chaosu. Najwyraźniej zadaniem Żydów było ciągłe rozszerzanie granic rozumu, ciągłe dodawanie nowych terytoriów do boskiego królestwa umysłu. Filon, który pod wieloma aspektami był prekursorem Majmonidesa, w ten sam sposób widział cel żydowskiej nauki. Była ona przede wszystkim tarczą obronną Żydów - byli oni bowiem "narodem zebrzącym", który błagał u Boga na rzecz całej ludzkości - a po drugie była ona środkiem, za pomocą którego można cywilizować zatrwającą irracjonalny świat. Filon przyjmował nie najbardziej przychylny pogląd na nieprzemienioną naturę ludzką. Przeżył on okropny pogrom w Aleksandrii, który opisał w swych dziełach historycznych: "In Flaccum" i zachowanym w fragmentach "Legatio in Gaium. Brak rozumu mógł zmienić ludzi w bestie gorsze niż zwierzęta. Antysemityzm stanowił rodzaj paradygmatu ludzkiego zła, ponieważ nie tylko sam w sobie był irracjonalny, ale stanowił odrzucenie Boga, a

więc szczyt szaleństwa. Jednakże intelektualiści żydowscy mogli walczyć przeciw szaleństwu swoimi pismami. Dlatego właśnie w swym "De Vita Moses" próbował przedstawić racjonalizm żydowski niezżydowskiemu czytelnikowi i dlatego, w swym "Legum Allegoriarum", używając alegorii usiłował zrationalizować na użytek czytelników żydowskich niektóre z trudniejszych do pojęcia fragmentów Pięcioksięgu.#

Majmonides znajdował się w połowie drogi pomiędzy Filonem a współczesnym światem. Podobnie jak Filon nie miał złudzeń co do bezbożnego, irracjonalnego stanu ludzkości. Nie znał z pierwszej ręki chrześcijańskich prześladowań, doświadczył jednak bezpośrednio dzi-

Katedokracja 201

kości islamu i nawet w spokojnym zaciszu Fustat korespondenci - na przykład z Jemenu - przypominali mu, że prześladowania stale dotyczą Żydów. Jego list do Jemeńczyków odbija głęboką niechęć do islamu jako próby odpowiedzi na irracjonalność świata 35 Odmienne niż Filon nie korzystał z dobrodziejstw szcokiej panoramy greckiego racjonalizmu, dostępnej w wielkiej bibliotece Aleksandryjskiej. Arystotelizm znów był jednak rozpowszechniany - przez arabskich pośredników: Awicennę (980-1035) i współczesnego, choć starszego od Majmonidesa Awerroesa (1126-1198). Co więcej Majmonides korzystał z dorobku tysiąca lat żydowskich komentarzy, które w dużej części były również racjonalistyczne.

Majmonides był też racjonalistą z temperamentu. Podobnie jak twórczość Filona, pisma jego tchną ostrożnością, umiarkowaniem i brakiem zaufania do entuzjazmu. Zawsze pragnął unikać kłótni, a nade wszystko odium theologicum: "Nawet gdy ludzie obrażają mnie, nie sprzeciwiam się, lecz odpowiadam uprzejmie w przyjaznych słowach lub milczę". Był trochę próżny, lecz z pewnością nie posiadał nadmiernej dumy: "Nie twierdzę, że nigdy nie popełniam pomyłek. Wręcz przeciwnie, gdy odkryję jakąś lub gdy inni oczekują mnie, że zrobiłem błąd, gotów jestem wszystko zmienić w moich pismach, postępowaniu, a nawet natucze". W sławnym liście odpowiadającym na uwagi uczonych z południa Francji do jego "Miszny Zbry" przyznaje się do błędów, mówi, że poczynił już pewne poprawki i wprowadzi inne i podkreśla, że mieli zupełną rację krytykując jego pracę: "Nie bądźcie nadmiernie skromni. Może nie jesteście nauczycielami, ale jesteście mi równi i jesteście moimi przyjaciółmi i warto było zająć się wszystkimi podniesionymi przez was kwestiami".# Był oczywiście elitarystą. Mawiał, że wolałby zadowolić jednego inteligentnego człowieka niż dziesięć tysięcy głupców. Był jednak również tolerancyjny. Uważał, że człowiek pobożny zostanie zbawiony niezależnie od swojej wiacy.

Był ogromnie obyty, spokojny, wyważony. Ponad wszystko był uczonym, poszukującym prawdy i przekonany, że w końcu ona zwycięży. Majmonides miał jasny pogląd na to, jak wyglądałoby społeczeństwo racjonalne, oparte na prawdzie. Jego zasadą nie byłoby fizyczne, materialne zaspokojenie. Ostateczna szczęśliwość to wieczne życie ludzkiego intelektu kontemplującego Boga.³⁹ W ostatnim rozdziale "Miszny Tory" opisuje społeczeństwo Mesjasza: "Jego rządy będą pewne i wówczas mędrcy będą swobodni, by studiować Prawo i jego mądrość i w dniach tych nie będzie głodu ni wojny, nienawiści ni zawiści... ni innego trudzenia się na ziemi, jak poznanie Pana". Gwarantem doskonałego społeczeństwa jest boskie prawo. Z definicji dobre państwo to państwo rządzone przez prawo; państwo idealne rządzone jest przez prawo boskie.s

202 HISTORIA ŻYDÓW

Oczekiwać tego można było oczywiście wraz z przyjściem Mesjasza. Majmonides, będąc ostrożnym naukowcem, nie był skłonny do tworzenia eschatologicznych wizji. W czasie oczekiwania prawo może jednak twórczyć dobre społeczeństwo. W "Przewodniku zagubionych" przedstawia swe niezmiernie racjonalistyczne ujęcie Tory: "Całość prawa ma na celu dwie rzeczy - dobrobyt duszy i dobrobyt ciała". Pierwszy zasadza się na rozwoju ludzkiego intelektu, drugi - na rozwoju wzajemnych związków politycznych między ludźmi. Prawo czyni to poprzez zapis prawdziwych poglądów, co umacnia intelekt, i tworząc normy, by kierować ludzkim postępowaniem. Oba te momenty są wzajemnie powiązane. Im bardziej stabilnym i spokojnym uczynimy społeczeństwo, tym więcej czasu i energii ludzie będą mieli by rozwijać swe umysły, tak że z kolei posiadać będą możliwości intelektualne do zaprowadzenia dalszych ulepszeń społecznych. Tak biegną sprawy w kole postępu, przeciwnym do błędnego koła, w jakim znajdują się społeczności nie posiadające prawa.³⁹ Kuszący jest domysł, że Majmonides uważał, iż Mesjasz nie przyjdzie nagle, nie wiadomo skąd, jak uderzenie gromu, lecz że jego przyjdzie będzie wynikiem postępu, pozbawionego cudów rozwoju ludzkiej racjonalności.

Stąd najlepszym sposobem poprawy sytuacji ludzi w ogóle - a zwłaszcza zapewnienia przetrwania awangardy, jaką stanowili Żydzi - było szerzenie wiedzy o Prawie, ponieważ Prawo oznaczało rozum i postęp. Majmonides był elitarystą, ale myślał w kategoriach ciągle powiększającej się elity. Według jego poglądów, każdy człowiek powinien być badaczem. Nie było to niemożliwe w intensywnie ezytującym

społeczeństwie. Żydowska mądrość twierdziła: "Powinno się sprzedać wszystko co się posiada i kupić książki, ponieważ, jak mawiają mędrcy, ##kto powiększa ilość książek. powiększa ilość mądrości##". Człowiek wypożyczający swe książki, zwłaszcza biednym, zdobywał zasługi u Boga. "Jeżeli człowiek ma dwóch synów, z których jeden nie lubi pożyczać swych książek, a drugi czyni to chętnie, powinien zostawić całą swą bibliotekę temu drugiemu, nawet gdyby był młodszy" - pisał współczesny Majmonidesowi Juda z Regensburga. Pobożni Żydzi wyobrażali sobie niebo jako ogromną bibliotekę z archaniołem jako bibliotekarzem; książki na półkach ścieśniały się, by zrobić miejsce dla nowo przybyłych. Majmonides potępiał tego rodzaju antropomorficzne absurdy, zgadzał się jednak z wizją przyszłego świata jako abstrakcyjnej wersji niebieskiej akademii. Zgodziłby się również z praktycznymi wskazówkami Judy, że nie powinno się nigdy przyklękać na dużym foliole, by zapisać jego zamknięcie, używać pióra do zaznaczania w tekście, używać samych ksiąg jako pocisków czy narzędzi bicia uczniów, i z jego wspaniałą maksymą: "Człowiek powinien szanować honor swych ksiąg".⁴⁰ Umiarkowany we wszystkim oprócz nauki

Katedokracja 203

Majmonides uwielbiał książki i pragnął by wszyscy Żydzi podzielali jego uczucia.

"

Wszyscy Żydzi" to były również kobiety i mężczyźni z klasy pracującej. Majmonides mówił, że nie ma wymogu, aby kobieta uczyła się, było jednak dla niej zasługą, jeżeli to czyniła. Każdy mężczyzna powinien studiować odpowiednio do swoich zdolności. I tak dobry rzemieślnik powinien trzy godziny poświęcać na swą sztukę, pozostawiając dziewięć na Torę - "trzy na studiowanie Prawa pisanego, trzy na Prawo Ustne i trzy na rozważenie jak jedno wynika z drugiego". To niewielka próba analizy, którą nazwał "początek nauki", daje co nieco wyobrażenia o jego standardzie pracowitości.⁴¹

Jednakże niewiele miało sensu nawoływanie, aby naród żydowski uczył się, nie czyniąc jednocześnie wszystkiego, aby uczynić tę naukę produktywną. Majmonides był przekonany, że rozum i Prawo były jedynymi rzeczywistymi #rodkami obrony Żydów i jedynymi środkami, dzięki którym świat mógłby się stać miejscem bardziej cywilizowanym. Pomimo tego był jednak również boleśnie świadomy, że samo Prawo po tysiącu lat rozwoju prawnego i niepowiązanych komentarzy jest strasznie pomieszane i zanieczyszczone przez wiele nieracjonal-

nych elementów. Zadanie jego życia miało więc dwa aspekty: wprowadzenie porządku do Prawa i przedstawienie go na całkowicie racjonalnej podstawie. Aby osiągnąć pierwszą część zadania napisał swój komentarz do Miszny, który po raz pierwszy wyjaśnił zasady leżące u podstaw prawodawstwa Miszny, oraz skodyfikował prawo talmudyczne, w celu - jak to ujął - uczynienia szybkim i łatwym znalezienie rozwiązania "w morzu Tory". Majmonides zauważył: "Albo pisze się komentarz, albo kodeks. Każde jest samo w sobie odrębnym zadaniem". Będąc olbrzymem intelektualnym uczynił i jedno, i drugie. Pisał z poczuciem pilności zadania, tłem było (jak to widział) niebezpieczeństwo, na które wystawieni byli Żydzi: "W czasach prześladowań, jak czasy obecne, ludziom brak spokoju umysłu by poświęcić się trudnym studiom i niemal każdemu trudno jest wyprowadzić zdecydowaną decyzję z prac wcześniejszych kodyfikatorów, których uporządkowanie jest tak niesystematyczne, jak w samym talmudzie. Jeszcze mniej osób jest zdolnych do bezpośredniego wyprowadzenia prawa ze źródeł talmudycznych". To, co sam przygotował było jasne, uporządkowane, zwarte i nie zaśmiecone przez nieskończone cytowanie źródeł. Wbrew jego nadziejom nie miało jednak ostatecznego charakteru. Jak każda inna próba powiedzenia ostatniego słowa na temat Prawa, jedynie uruchomiło następną ogromną lawinę tomów - w roku 1893 zestawiono listę (niekompletną) 220 obszernych komentarzy do Kodeksu Majmonidesa. Był on jednakże bardzo skuteczny: współczesny Hiszpan twierdził, że sędziowie sprzeciwiali się tej

204 HISTORIA ŻYDÓW

pracy właśnie dlatego, iż umożliwiała laikom sprawdzenie ich decyzji. Tego właśnie chciał Majmonides - aby Prawo, miecz i tarcza Żydów, stało się efektywną własnością ich wszystkich.

Każdy krok dokonywany przez niego w kodeksie i komentarzu był racjonalny. Ponadto jednak napisał "Przewodnik zagubionych", aby wykazać, że wierzenia Żydów nie są zwykłym zbiorem twierdzeń narzuconych przez boski rozkaz i autorytet rabinów, ale że można je również wywieść i udowodnić dzięki rozumowi. Szedł w tym śladami Saadi ben Józefa (882-942), sławnego i kontrowersyjnego gaona akademii suryjskiej, pierwszego od czasów Filona filozofa żydowskiego, który próbował oprzeć judaizm na racjonalnych podstawach. Majmonides nie aprobował wszystkiego w jego "Księdze przekonań i opinii", była ona jednak dla niego zachętą dla powiązania wiary żydowskiej i filozofii. Awicenna i Awerroes wykonali to zadanie na rzecz islamu, a

Tomasz z Akwinu niebawem miał je wykonać dla chrześcijaństwa. Jednakże Majmonides był z nich wszystkich największym racjonalistą. Na przykład w sprawie kluczowego problemu prorocत्व wyjaśniał porozumiewanie się proroków z Bogiem za pomocą metafor, analogii i

"

porównań, a ich cuda uważał za "naturalne". Posiadał teorię boskich emanacji, których medium byli prorocy. I#k zwani aniołowie, dzięki którym zachodziły wizje, były to władze wyobrazeniowe proroka; Majmonides używał słowa cherub na oznaczenie intelektu.⁴³

Jednakże racjonalizm Majmonidesa zatrzymywał się w pewnym punkcie. Czuł się zmuszony do dokonania rozróżnienia pomiędzy Mojżeszem a resztą proroków. Odrzucał ich jako pozornych czy też analogicznych, Mojżesz jednak "nie wypowiadał prorocत्व tak jak inni prorocy za pomocą przenośni". Mojżesz rzeczywiście rozmawiał z Bogiem, "jak obecność z obecnością, bez pośrednictwa". Próbował wyjaśnić wyjątkowość Mojżesza, twierdząc, że najwyższy możliwy stopień właściwej gatunkowi ludzkiemu doskonałości musi być osiągnięty w pojedynczej jednostce - i tym człowiekiem był Mojżesz. W rezultacie Majmonides redukował element irracjonalizmu w judaizmie, ale go nie likwidował. Wyizolował on pewne centralne momenty wiary, których rozum nie mógł wyjaśnić, choć niechętnie by to przyznał. Przyznałby jednak, że niektóre problemy pozostawały niemal poza zasięgiem możliwości ludzkiego umysłu. Na temat pozornego konfliktu pomiędzy wolną wolą i predystynacją cytował Eklezjastęsa - "Niedostępne jest to co istnieje, i niezgłębione - któż to może zbadać?"⁴⁴ - a w jego pismach znajdują się ustępy preferujące zarówno absolutną wolność woli, mogącej przyjąć lub odrzucić Prawo, jak i ścisły determinizm. Atakował astrologów, ponieważ Prawo czynili bezużytecznym. Z drugiej jednak strony pierwsza z jego trzynastu zasad wiary mówi: "Bóg jedynie dokonywał, dokonuje i będzie dokonywał wszystkich czynów".⁴⁵ Można wskazać na inne sprzeczności w jego ogromnym dziele, choć jest ich zaskakująco mało.

Majmonides próbował wzmocnić wiarę odzierając ją z przesądów i wspierając na rozumie. Oczywiście, czyniąc to zapoczątkował i spopularyzował krytyczne podejście do tajemnic wiary, co w przyszłości kusić będzie do pójścia znacznie dalej. Kiedy raz wypuści się na wolność intelekt, zaczyna on prowadzić własne życie i kierować się własną wolą. Majmonides wywarł wielki wpływ na dalszą przyszłość Żydów, a nawet na przyszłość ludzkości. Jego "Przewodnik zagubionych" przez stulecia ukierunkowywał umysły Żydów - nie zawsze w kierunku

którego by sobie życzył. W pewnym sensie odegrał w judaizmie tę samą rolę co Erazm z Rotterdamu w chrześcijaństwie: zasiał ziarno, które miało wejść znacznie później i przynieść niebezpieczny plon. Do nauki medycyny wniósł judaistyczną doktrynę jedności ciała i duszy, która przyniosła mu istotny wgląd w choroby psychiki i uczyniła z niego prekursora Freuda. Do teologii wniósł zaufanie w zgodność wiary i rozumu, które odpowiadało jego spokojnemu i majestatycznemu umysłowi, ale które w swoim czasie miało wyprowadzić Spinozę poza judaizm.

Wielu wykształconych Żydów w tym czasie obawiało się kierunku, w jakim Majmonides prowadził judaizm. W Prowansji, gdzie chrześcijaństwo było wstrząsane herezją albigensów i gdzie tworzono nową instytucję inkwizycji dominikańskiej, mającej narzucić ortodoksję, wielu rabinów pragnęło, by autorytety judaistyczne przyjęły podobną postawę. Niechętni byli majmonidesowemu alegorycznym wyjaśnieniom Biblii i chcieli, by jego książki były zakazane. W roku 1232 w ten wewnętrzny żydowski spór włączyli się dominikanie, paląc je. Położyło to oczywiście racjonalistów do kontrataku. "Serc ludzkie pisali poplecznicy Majmonidesa - nie można odwrócić od filozofii i ksiąg jej poświęconych tak długo, jak długo w ich ciałach kołaczę się jeszcze dusza... zamierzają walczyć o honor Wielkiego Rabbiego i poświęcą swe pieniądze, swe potomstwo i swe dusze jego świętym naukom, jak długo w ich piersiach oddycha jeszcze życie".⁴⁶

Pomimo tego rozkwitu werbalnych potyczek, wymierzono niewiele realnych ciosów. Teoretycznie prawo żydowskie ciężko karało herezję - jeżeli dwóch Żydów zaświadczyło, że widziało trzeciego oddającego cześć obrazom, mógł on zostać skazany na śmierć. Praktycznie jednak Żydzi nie tworzyli autokracji, lecz katedokrację, która dopuszczała różnicę poglądów na zadziwiająco wiele zagadnień. Nawet człowiek ogłoszony heretykiem nie podlegał karze, chyba że systematycznie usiłował nawrócić innych na swe poglądy. Jak więc racjonalizm i przesąd ciągle współżyły w niełatwej harmonii, czasem nawet w jednej i tej samej osobie.

206 HISTORIA ŻYDÓW

Pamiętając o nieszczęściach i strachu, w którym Żydzi często zmuszeni byli żyć, nie będziemy zaskoczeni uporczywością irracjonalizmu. Majmonides uważał intelekt za najlepszą broń Żydów - był nią, ale dla pewnej siebie elity. Dla zwykłych Żydów opowieści o przeszłych cudach i nadzieja na te, które jeszcze mają nadejść, były pewniejszą

pociechą w niespokojnych czasach. Święte pisma Żydów dostarczały pożywienia obu potrzebom. Razem z satysfakcjonującą intelektualnie metodą komentarza zawierały rozrzucone opowieści hagadyczne ipi-jutim, czyli poezje, oraz nieskończoną ilość przesądów, których dzieci uczyły się przy boku matki. Im bardziej prześladowano Żydów i im gorzej wiodło im się ekonomicznie, tym bardziej zwracali się ku świętym opowieściom. "Dawnymi czasy - opowiadał pewien midrasz - kiedy nie brak było pieniędzy, ludzie pragnęli słuchać Miszny, halachy i l'almudu. Dzisiaj pieniędzy brakuje i, co gorzej, ludzie upadają pod jarzmem niewoli i chcą słuchać jedynie błogosławieństw i pocieszeń".⁴⁸ Żydzi ogromnie cierpieli, tak pod panowaniem islamu, jak i chrześcijaństwa. Być może było prawdą, jak z zazdrością zauważył jeden z uczniów Abelarda, że "Żyd, jakby nie był biedny, jeżeli ma dziesięciu synów, wszystkich każe uczyć czytać, nie dla zysku jak to czynią chrześcijanie, ale by rozumieli boskie prawo - i to nie tylko swych synów, ale także swe córki".⁴⁹ Jednakże ten rodzaj judaistycznego racjonalizmu, który propagował Majmonides, był w rzeczywistości możliwy wśród klasy wyższej i pozostał w dużej części jej wyłączną własnością. Jak wykazują dokumenty odnalezione w genizie, ludowa wiara, którą pogardzał i zwalczał, rozkwitała pod samym jego nosem w Fustat. Żydzi praktykowali białą i czarną magię. Wykonywali sztuczki z ogniem, zmuszali ptaki by przestawały latać, a później latały znów, wywoływali dobre i złe duchy podczas ceremonii, które czasem trwały całymi nocami, następnie pozbywali się ich poprzez okadzanie. Wpadali w transy. Organizowali seanse. Istniały zaklęcia dla ochrony w podróży, pozbycia się z domu wszy, sprawienia by kobieta lub mężczyzna zakochali się. Istniały nawet tajne podręczniki, pisane po judejsko-arabsku, które miały być przewodnikami Żydów do ukrytych w grobowcach starożytnych Egipcjan skarbów.⁴⁹

Jednakże takie irracjonalne podejście do religii nie było ograniczone tylko do mas żydowskich. Przemawiało także do klas wyższych, gdzie przybierało formę mistycyzmu. Własna żona Majmonidesa pochodziła z długiej linii pietystów-mistyków i jej wiara miała charakter emocjonalny. Jego syn i dziedzic Abraham wdał się raczej w matkę niż w ojca. choć wydaje się, że był przywiązany do pamięci ojca i żarliwie bronił jego poglądów, jego własne magnum opus, ogromna księga zatytułowana "Kompletny przewodnik dla pobożnych", proponuje jako sposób życia pietyzm czyli chasidut - naukę przeciwną racjonalistycznej Katedokracja 207

zmowi.⁵⁰ Stał się znany jako rosz kol ha-chasidim, "głowa wszystkich pietystów" i przyciągał korespondencję i uczniów z całego żydowskiego świata. Tego rodzaju dewoci zwykli pościć całymi dniami i całymi

nocami pozostawać na modlitwie. Abraham podziwiał nawet sułch, mużułmańskich mistyków i powiadał, że byli oni lepszymi uczniami proroków Izraela niż Żydzi za jego dni 51 Wszystko to wzbudziłoby gniew jego ojca, który chciał zakazać dzieł żydowskich mistyków, nie mówiąc już o mużułmańskich.

Na nieszczęście dla racjonalistów mistycyzm był głęboko zakorzeniony w judaizmie. Można by było nawet powiedzieć, że zakorzeniony był w samym kulcie Jahwe. Pogląd, że oprócz pisanego prawa Pięcioksięgu, Bóg dał Mojżeszowi także Prawo Ustne, był bardzo użyteczny dla autorytetów religijnych. Był jednak także nieprawdopodobnie niebezpieczny, ponieważ prowadził do przekonania, że istnieje pewna szczególna wiedza o Bogu, przekazywana ustnie i w tajemnicy, której wolno było się nauczyć tylko niewielu uprzywilejowanym. W '#almudzie słowo "kabała" oznaczało po prostu "otrzymaną (doktrynę]" czy ,tradycję" - dalszą część Biblii po Pięcioksięgu i nauczanie ustne. Stopniowo jednak zaczęło oznaczać naukę ezoteryczną, umożliwiającą niewielu uprzywilejowanym albo bezpośrednio porozumiewanie się z Bogiem, albo zdobycie wiedzy o Bogu pozaracjonalnymi środkami. Uprawomocnienia tej idei wydawały się dostarczać ustęp 8 Księgi Przysłów i ustęp 28 Księgi Hioba, mówiące metaforycznie i analogicznie o mądrości jako o żywej sile, dającej klucz do wiedzy o Bogu i Wszechświecie. W czasach późniejszych, kiedykolwiek Żyd-racjonalista próbował zaatakować mistycyzm, stwierdzał, że jego zwolennicy zawsze mogą w obronie zacytować Biblię.

Jeszcze łatwiej mogli cytować Talmud, ponieważ do jego czasów judaizm podchwycił ogromną ilość ezoterycznych elementów. Niektórzy uczeni twierdzą, że zostały one przyswojone w Persji, w czasie Wygnania; inni - bardziej prawdopodobnie - że pochodzą one z greckiego gnostycyzmu. Gnostycyzm - sztuka sekretnych systemów wiedzy - jest niezmiernie szkodliwą pasożytniczą naroślą, wyrastającą niczym trujący bluszcz na zdrowym pniu wielkich religii. W chrześcijaństwie wielcy Ojcowie Kościoła byli zmuszeni do zaciętej walki, by nie dopuścić aby zadusił on wiarę. Zaatakował on również judaizm, zwłaszcza w diasporze. Filon w "De vita contemplativa" pisał o sekcie nazywanej Wyznawcy Boga, która zbudowała teorię Tory jako żywego ciała, co jest typowo gnostycką ideą.^{s2} Ideę gnostyckie przeniknęły do tych kbił w Palestynie, które zazwyczaj były najbardziej odporne na greckie idee - faryzeuszy, esseńczyków, sekty z Qumran. Józef Flawiusz mówił, że esseńczycy posiadali literaturę magiczną. Pierwszym rzeczywistym przejawem wpływu idei gnostyckich były pisma apokaliptyczne.

HISTORIA ŻYDÓW

Książki takie - których prawdziwi autorzy ukrywali się pod imionami Mojżesza, Barucha, Noego czy jeszcze innych wielkich postaci historycznych - były, jak to już widzieliśmy, ksenofobiczne, nacjonalistyczne i podżegające. Stanowiły gniewną, gorzką ucieczką prześladowanego ludu, wzywającego potopu i huraganów na swych uzbrojonych po zęby wrogów. Opowiadały one o aniołach i diabłach, piekle i niebie, burzy ognia i końcu czasów, kiedy zmieceni zostaną Grecy i Rzymianie. Teksty te dotyczyły tajnej wiedzy, do której dostęp odmówiono wszystkim poza najbardziej zaufanymi i żarliwymi Żydami - typowe dla napastliwych mnichów z Qumran było, że posiadali Księgę Henocha zarówno po hebrajsku, jak aramejsku - były też tajnymi źródłami potęgi, którą można przywołać, by zwyciężyć kittedim czy innych zniechędzonych wrogów Boga. Czternasty rozdział Księgi Henocha, mówiący o tajemnicy Tronu, spoczywającego na Rydwanie - co było sugerowane przez ustęp 1 Księgi Ezechiela - był źródłem powstania całej szkoły mistyków rydwanu (merkaba). Zarzucali oni łatwowierne masy żydowskie tysiącem informacji o aniołach, które "stały przed rydwanem", zstąpieniu z nieba ognia, wstąpieniu w górę do rydwanu pobożnej duszy w ekstazie. Odmiennie niż nauczanie Izbry, które odbywało się publicznie poprzez hałaśliwe zaśpiewy, wiedza rydwanu była udzielana w tajemnicy, szeptem, specjalnie wybranym uczniom, którzy musieli wykazać się pewnymi właściwościami etycznymi, posiadać pewne rysy twarzy i dłonie zadowalające chiromantów. Przekazujący wiedzę byli czasami otoczeni ogniem lub aureolą, wpadali w trans. Jak Eliasza w cudowny sposób wstępował do Raju - jeden "spojrzał i zmarł", inny "spojrzał i był zmieciony", trzeci "wzniósł się w pokoju i zstąpił w pokoju".⁵³ Pragnący osiągnąć stan ekstazy siadali z głową pomiędzy kolanami i recytowali pieśni o Tronie Chwały lub wczesne święte pieśni.

Oprócz praktycznej magii mającej zapewnić bezpośrednie porozumienie się z Bogiem, począwszy od pierwszego stulecia n. e. księgi ezoteryczne dostarczały ton informacji o boskości i raju. Ponieważ Ibra była święta, święte były litery, a także cyfry. Jeżeli odnajdzie się do nich klucz, uzyskać będzie można tajemną wiedzę. Jednym z kluczy był Psalm 147, 5: "Pan nasz jest wielki i zasobny w siły". Używano go do obliczania rozmiarów Boga, wykorzystując kod literowo-liczbowy, 236 pomnożone przez 10 000 niebieskich stadiów przynosiło podstawowe wymiary głowy i kończyn Boga oraz ich tajemne nazwy. Takie tajemne imiona Boga - na przykład Adiriron, Zawodiel, Achtriel, Tazasz, Zoharariel - miały ogromne znaczenie, ponieważ były one hasłami, dzięki którym niebiescy strażnicy wpuszczali wstępujące du-

sze do fantastycznej serii ośmiu pałaców prowadzącej do Raju. Osiem było magiczną liczbą podebraną greckim gnostykom, a rydwan-Katedokracja 209

emanacja i potęga Boga - był odpowiednikiem greckiego eonu. Liczbą magiczną było jednakże również 22, liczba liter alfabetu hebrajskiego, ponieważ samego aktu stworzenia dokonano poprzez łączenie hebrajskich liter i formuł# te, gdyby zostały odkryte, ujawniłyby tajemnice Wszechświata.

1# przesady powodowały zarówno fascynację, jak obrzydzenie mędrców. Antropomorfizm pomiarów cielesnych Boga był przeciwny podstawowemu wierzeniu judaistycznemu, że Bóg jest niestworzony i niepoznawalny. Mędrcy doradzali Żydom, by wpatrywali się w Prawo i nie próbowali zgłębiać niebezpiecznych tajemnic: "Ktokolwiek rozmyśla nad tymi ezteroma rzeczami, lepiej byłoby dla niego, by się nigdy nie narodził - co jest nad nami, co poniżej, co było przed czasem, co będzie po tym życiu". Następnie jednak sami spieszyli robić dokładnie to samo. Ponieważ zaś byli elitarystami, przemawiała do nich idea specjalnej wiedzy, powierzonej wybranym: "Opowieści o stworzeniu nie powinno się wypowiadać przed dwiema osobami, a opowieści o rydwanie nawet przed jedną osobą, chyba że jest ona mędrcem i posiada już własne zrozumienie tych spraw". 1b zdanie z Talmudu; rzeczywiście Talmud i inne święte pisma zawierały wiele takiego podejrzanego materiału.

Stąd racjonałści - jak na przykład Majmonides - byli zawstyżeni, a nawet zrozpaczeni tym, co znajdowali w Talmudzie. Istniała na przykład "Shiur Qoma" czyli "Miara Boskiego Ciała", która interpretowała Pieśń Salomona jako świętą alegorię miłości Boga do Izraela i dawała zaskakująco dokładne wymiary boskich kończyn, jak również ich tajemne imiona. Karaici, którzy eałkowicie odrzucali talmudyczny judaizm, wy#miewali się z tego tekstu i używali go do ataków na rabinów. Utrzymywali oni, że tekst podaje wymiar twarzy Boga w dół od czubka nosa jako 5 tys. łokci. Był to wymysł, znajduje się tam jednak materiał, który wygląda równie okropnie. Tekst służył również muzułmanom jako pretekst do ataków na Żydów i usprawiedliwienie prześladowań. Jeden z późniejszych komentatorów, chcąc usprawiedliwić tekst, mówił, że liczby były w rzeczywistości wymiarami wszechświata. Można sobie wyobrazić niesmak Majmonidesa zmuszonego do zajmowania się tym tekstem. Początkowo uciekał od sprawy za pomocą formułki: "Trzeba by stu stron, aby przedyskutować tę kwestię". Później wykreślił ją - przetrwał zawierający przekreślenie manuskrypt jego komentarza do Miszny. Jeszcze później przekonał sam siebie, że cała sprawa "była dziełem bizantyjskich kaznodziejów, ni-

czym więcej" i odrzucił ją jako fałszerstwo.⁵⁴

Racjonalizm, którego wyrazicielem był Majmonides, był po części reakcją na rozwój literatury ezoterycznej i jej penetrację do żydowskiego życia intelektualnego. Wywierał też pewien wpływ. W wiekach

210 HISTORIA ŻYDÓW

XII i XIII zmusił mistyków, przynajmniej tych z pretensjami do powagi intelektualnej, do oczyszczenia swej literatury i korpusu wierzeń, uwolnienia ich od magicznego przybrania i gnostyckiego pomieszania stuleci i przetworzenia ich w spójny system. Wyższa kabała - jak ją możemy nazwać - zaczęła wyłaniać się w drugiej połowie XI w., w prowansalskiej Francji. Składało się na nią wiele elementów. Jednym z nich była poezja, a zwłaszcza wiersze wielkiego liryka hiszpańskiego, Judy Halewego (1075-1141), wśród którego 800 wiersz znajduje się 350 pijutim. Halewi był religijnym syjonistą, rzecz niezwykła w tych czasach, a jego najbardziej znany zbiór liryków nazywany jest "Wiersze Syjonu". Sądził, że życie w Hiszpanii, choć bardzo wygodne w przerwach między wybuchami prześladowań, jest życiem niewolnika w porównaniu do prawdziwie żydowskiego życia w Palestynie, gdzie w końcu sam się udał. Uważał Żydów za lud tragiczny i skrzywdzony i określił jedno ze swych filozoficznych dzieł, apologię judaizmu jako księgę "w obronie pogardzanej wiary". Był to atak na chrześcijaństwo i islam, a również na arystotelesowski racjonalizm. Był on mocno przekonany, że pożądane w doskonałym świecie rozumowanie dedukcyjne, nie mogło dla cierpiącej ludzkości, a szczególnie dla okrutnie traktowanych Żydów, stanowić substytutu bezpośredniego doświadczenia Boga.⁵⁵ Kwestia ta była trudna do rozstrzygnięcia w czasach prześladowań nawet dla wysoko wykształconych, bogatych Żydów. Nie ma też wątpliwości, że im silniej zaciskała się wokół Żydów chrześcijańska bądź muzułmańska sieć, tym bardziej przemawiał do nich mistycyzm.

Prowansalscy mistycy wykorzystywali neoplatonizm i imponująco rozwinięli własne teorie filozoficzne. Nawet Majmonides zmuszony był przyznać, że niektórzy z nich byli nieźle wykształceni. Jeden z nich, Abraham ben Dawid, czyli Rabad, napisał uczone dzieło atakujące "Misznę Torę" Majmonidesa. Syn Abrahama, Izaak Ślepy (ok. 1160-1235) stworzył niemal spójny system kabały, bazujący na dziesięciu sefirotach, czyli atrybutach Boga, i teorii, że całe stworzenie było i jest jedynie rozwinięciem języka - materializacją mowy Boga. Wykorzystuje on pojęcie logos (jak w otwarciu Ewangelii św. Jana), lecz prze-

formowuje go w kategoriach nauki Tory i modlitwy. Z Narbonne, gdzie żył Izaak, mistyczna kabała rozprzestrzeniła się na południe poza Pireneje do Gerony, Burgos i Toledo. Jej pozycja niesłuchanie się poprawiła dzięki patronatowi wielkiego rabbi Mozesza ben Nahmana, znanego jako Nahmanides albo Ramban (1194-1270), który w młodości został pozyskany dla systemu kabały, później zaś stał się pierwszorzędnym autorytetem prawnym Hiszpanii.

Nahmanides napisał co najmniej pięćdziesiąt dzieł, większość z nich to talmudyczne i halachiczne komentarze. Jako starzec napisał

Katedokracja 211

swój sławny komentarz do 'Ibty. Żadne z dzieł nie ma charakteru czysto kabalistycznego. Jednak we wszystkich rozsięte są elementy systemu - zwłaszcza w komentarzach do Biblii - i w efekcie kabała została wprowadzona do głównego nurtu prawowiernej nauki żydowskiej, szczególnie w Hiszpanii. Nahmanides sprawił, że kabaliści mogli przedstawiać się jako konserwatyści, których idee miały źródła w Biblu i Talmudzie i którzy podtrzymywali najlepsze i najbardziej starożytne żydowskie tradycje. I b racjoniści byli nowatorami, wnoszącymi do badania Tory pogańskie idee starożytnych Greków. Pod tym względem kampanię przeciw dziełom Majmonidesa możemy opisać # jako ostatni śpiew antyhellenistów.

Sam Nahmanides nigdy nie przyłączył się do nagonki na racjonalistów - wręcz przeciwnie, przeciwstawiał się jej - jednak to dzięki niemu kabaliści mogli uniknąć tego typu oskarżeń o herezję, które w ich przypadku byłyby znacznie lepiej uzasadnione. Kabała nie tylko wykorzystywała pojęcia gnostyczne, które były całkowicie obce etycznemu monoteizmowi Biblii, była też w pewnym sensie zupełnie odmienną religią: panteizmem. Zarówno jej kosmogonia - opowieść jak stworzenie zostało poczęte w słowach Boga - jak i jej teoria boskich emanacji, prowadziły do logicznego wniosku, że wszystkie rzeczy zawierają element boski. W latach osiemdziesiątych czternastego wieku wybitny hiszpański kabalista, Mozes ben Szem Tow z Guadaluajary przygotował sumę wiedzy kabalistycznej, "Sefer-ha-Zohar", ogólnie znany jako "Zohar", który stał się najlepiej znanym traktatem dotyczącym tego tematu. Duża część tej pracy jest explicite panteistyczna: z naciskiem powtarza, że Bóg "jest wszystkim" i wszystko jest w Nim zjednoczone, "jak wiedzą to mistycy". Jednakże jeżeli Bóg jest

we wszystkim, a wszystko jest w Bogu, jak Bóg może być pojedynczym, szczególnym bytem niestworzonym i absolutnie rozłącznym od stworzenia, jak zawsze z naciskiem podkreślał prawowierny judaizm. Na to pytanie nie ma odpowiedzi, poza najprostszą, że kabała "Zoharu" jest herezją najbardziej szkodliwego rodzaju. Jest jednak faktem że tego rodzaju mistyczny panteizm jest zadziwiająco przyciągający dla bardzo inteligentnych ludzi, których zwykle nastawienie myślowe jest trzeźwo racjonalne. Jest zwracającym uwagę paradoksem, że łańcuch spekulacji, który miał w przyszłości wyprowadzić Spinozę poza judaizm, doprowadził go również do panteizmu. I#k więc był on końcowym produktem zarówno racjonalizmu Majmonidesa, jak i antyracjonalizmu jego przeciwników.

Są to jednak sprawy przyszłości. Wśród średniowiecznych Żydów, z ich wielością autorytetów religijnych, mogły współistnieć te rynn#alizujące prądy. W okrutnym świecie biedni zwracali się ku przesądom i religii ludowej po pociechę, bogaci, o ile starczało im władz umysłowych

212 HISTORIA ŻYDÓW

- ku racjonalizmowi, jeżeli nie - ku mistycznej kabale. Judaizm miał zbyt wielu zewnętrznych wrogów, aby chcieć ryzykować swoją wewnętrzną harmonię przez narzucanie jedności, której nikt w rzeczywistości nie pragnął. Można nawet ujmować średniowieczny judaizm jako w istocie swojej system zbudowany po to, by utrzymać żydowskie społeczności w jedności w obliczu wielu niebezpieczeństw: nieszczęść ekonomicznych, zarazy, autorytatywnych rządów, a ponad wszystko napaści dwu wielkich imperialistycznych religii.

Państwo - czy to chrześcijańskie, czy muzułmańskie - nie było z reguły najgorszym wrogiem. Często nawet było najlepszym sprzymierzeńcem. W stosunku do prawomocnie ustanowionych władz Żydzi byli niezachwianie lojalni, tak z powodów religijnych, jak i ze zwykłego interesu: stanowili oni mniejszość, której bezpieczeństwo zależało od władc#. Dokumenty z lat 1127-1131, odnalezione w genizie, świadczą, że Żydzi regularnie odmawiali publiczne modlitwy za muzułmańskich władców 200 lat wcześniej niż tekst tej modlitwy pojawił się w żydowskim modlitewniku. W przeciwieństwie do muzułmańskich źródeł z tego samego okresu, geniza nie ujawnia krytycyzmu w stosunku do władz. Władcy nie pozostawali obojętni. Traktowali oni Żydów jako wyjątkowo praworządny i produktywny element społeczeństwa. Im silniejsze były władze, tym większe było prawdopodobieństwo, że Żydzi będą bezpieczni. Kłopoty - tak w krajach chrześ-

cijańskich, jak muzułmańskich - pojawiały się w czasach religijnego entuzjazmu, kiedy fundamentalistyczni kapłani wzbudzali strach we władcy lub, co gorzej, sprawiali, że stawał się zelotą.

Żydzi nigdy nie mogli być pewni, kiedy nadejdą takie momenty. Przygotowywali się do nich. W drugim stuleciu odrzucili obronę za pomocą siły i nie powrócili do niej aż w XX wieku w Palestynie. Istniały jednak inne metody. Jedną z nich było przyswojenie sobie przez najzdolniejszych spośród nich zawodów, które czyniły ich użytecznymi dla władających społecznościami, a także sprawiały, że byli mobilni. Pod islamem zazwyczaj nie było to trudne. Zdolni Żydzi zostawali lekarzami. Islamscy władcy bez przerwy korzystali z ich usług, czynili to również biedni ludzie, jeżeli tylko mogli, szukając u nich porady nawet z powodu niewielkich dolegliwości, takich jak obstrukcja czy biegunka, na co wskazują ocalałe w genizie recepty. W Egipcie na obszarach gdzie mieszkali Żydzi każde miasto a często nawet każda wioska miała żydowskiego lekarza. Żydowskie doktorzy byli popularni. Pracowali oni w dużych publicznych szpitalach i często mieli własne niewielkie szpitaliki. Byli oni wszędzie dobrze widziani, mieli do wszystkich dostęp. Byli więc niemal zawsze przywódcami gmin żydowskich. Cała pierwsza rodzina egipskich nagidów to byli lekarze. Medycyna była profesją nie tylko Majmonidesa, ale również jego sy-

Katedokracja 213

na, a prawdopodobnie i jego wnuka, i prawnuka. Rodzina al-Amman przez osiem pokoleń wydawała lekarzy, a w pewnym pokoleniu w zawodzie tym pracowali ojciec i wszystkich pięciu synów. Pracowały w nim też czasem również córki, przynajmniej jako okuliści. Juda Halewi był lekarzem. Był nim również Nahmanides. Tego typu rodziny medyków zajmowały się także handlem związanymi z medycyną produktami: lekami, opium, ziołami, perfumami, książkami naukowymi. Rozwinięta w ten sposób sieć handlowa umożliwiała rodzinom medyków ucieczkę do innego kraju kiedykolwiek zagrażały prześladowania. Lekarzy żydowskich wszędzie chętnie przyjmowano, poza okresami religijnego szaleństwa, kiedy - oczywiście - często oskarżano ich o trucicielstwo.^{s6}

Podtrzymywanie rodzinnych spółek było najlepszą obroną dla Żydów. Ród był znacznie ważniejszy niż rodzina nuklearna. Źródła z genizy wskazują, że lojalność obowiązywała przede wszystkim wobec ojców, synów, braci i sióstr, nie zaś małżonków. Kobięcie przysłówie

mówiło: "Męża mogę zdobyć, dzieci urodzić, ale gdzie znajdę szlachetnego brata?"⁵ Testamenty pokazują, że kiedy mężczyzna umierał bezdzietnie, jego majątek szedł do brata ulubionego lub najbliższego krewnego z "domu ojca", nie zaś do żony, która otrzymywała tylko swój posag. Jak ujmuje to jeden z testamentów: "saldo mojego majątku powraca do domu mojego ojca".⁶

Aby rodzina była silna, małżeństwo musiało być przymusowe dla mężczyzn i kobiet w wieku rozrodczym. W dokumentach z genizy nie znajdziemy słowa określającego starą pannę. Odrzucenie - w przeciwieństwie do islamu - poligamii stanowiło ogromną ekonomiczną i społeczną siłę judaizmu. Pięcioksiąg w rzeczywistości nie zabraniał poligamii, jednak Księga Przysłów wydawała się optować za monogamią (31,1#31) i w czasach po Wagnaniu stanowiła ona regułę. Od czasów rabina Gerszoma (960-1028) bigamia i poligamia były karane wśród europejskich Żydów najcięższym rodzajem ekskomuniki.⁵⁹ Również w Egipcie bigamia prowadziła do ekskomuniki, chociaż w przypadku przymusowego małżeństwa lewickiego Majmonides usankcjonował ją, pod warunkiem, że obie żony będą jednakowo traktowane - "Jedna noc z jedną, druga z drugą".⁶⁰ Mężczyzna stawał się dorosły w wieku trzynastu lat, kiedy mógł już dopełnić kworum potrzebnego do nabożeństwa i nosić filakterie. Od XII w. moment ten wiązał się z bar-micwą, oznaczającą, że wchodzi on pod jarzmo przykazań.⁶¹ Następnie żenił się tak szybko, jak było to możliwe - przypadek Majmonidesa, który ożenił się dopiero po trzydziestce, był bardzo wyjątkowy. Małżeństwo było transakcją społeczną i ekonomiczną mającą podtrzymywać spójność społeczeństwa. W czasie ceremonii odczytywana była ketubba, czyli kontrakt, spisany niczym umowa spółki, by uniknąć

214 HISTORIA ŻYDÓW

dysput oraz sprawiE, że jej ewentualne rozwiązanie przebiegać będzie bez sporów. Oto karaicki kontrakt datowany na 26 stycznia 1028 r.:

Ja, Hezekiasz, pan młody, zaopatrzę ją w ubrania, dach i pożywienie, zaspokoję wszelkie jej potrzeby i życzenia zgodnie z moimi możliwościami i w tym zakresie na jaki mnie stać. Będę postępować wobec niej z zaufaniem i rzetelnością, z miłością i uczuciem. Nie spowoduję jej bólu ani nie będę jej źle traktować, zezwolę jej na posiadanie pożywienia, ubrań i stosunków małżeńskich w zakresie zwyczajnym pomiędzy Żydami.... Sacna, narzeczona, słyszała słowa Hezekiasza i zgodziła się poślubić go i być jego żoną i towarzyszką w czystości, świętości i bojaźni bożej, słuchać jego słów, szanować go i okazywać mu uczucie, być jego

pomocnicą i czyniC w jego domu to, co jest spodziewane po cnotliwej Żydówce i postępowac w obec niego z miłością i rozważą i poddawaC się jego władzy i ku niemu kierowaC swą wolę.⁶²

Biblia przestrzega: "wobec żony młodości twojej nie postępuj zdradliwie [tj. nie rozwódź się)!"⁶³ Było jednak przejawem siły rozszerzonego rodu - w przeciwieństwie do rodziny nuklearnej - że gdy kontrakt był odpowiednio spisany, rozwód był łatwo osiągalny. Dokumenty z genizy wskazują, że rozwody w Egipcie były częstsze niż to miało miejsce w europejskich i amerykańskich rodzinach żydowskich aż po drugą połowę dwudziestego wieku. Przy rozwodach Miszna faworyzowała mężczyznę: "Żona zostaje rozwiedziona niezależnie od swej woli, mąż rozwodzi się tylko wtedy, gdy ma taką wolę".⁶⁴ Kobiety żydowskie na muzułmańskich obszarach Azji i Afryki miały mniejsze znaczenie niż w chrześcijańskiej Europie, jednak zapiski z genizy sugerują, że często cieszyły się większą władzą niż wynikałoby to z ich formalnych uprawnień. Jeżeli były bite, mogły zwrócić się do sądu, czasami nawet mąż był zmuszony do poszukiwania opieki sądowej przed dominującą żoną. Z wielu listów wynika jasno, że gdy mężowie byli w podróżach handlowych, żony zajmowały się ich sprawami na miejscu. Bardzo często kobiety działały jako przedstawiciele lub agenci. Jedna z kobiet, o których mówią zapiski, zarobiła na przewisko "Agentka", prowadziła interesy spółki i została wydalona z synagogi, jej imię figuruje jednak na liście subskrypcji na potrzeby publiczne i zmarła jako bogaczka.

Kobiety odgrywały także rolę w systemie edukacyjnym, który był rzeczywistym spoiwem żydowskiego świata. Odbywały się specjalne zajęcia dla kobiet, prowadzone zazwyczaj przez ślepych uczonych. Często były kobiety - nauczycielki Biblii. Kobieta mogła także prowadzić całą szkołę, choć było to rzadkie. Zasadniczy wysiłek edukacyjny powierzano jednak mężczyznom wspomaganym przez gminę. Żydowska definicja prawna miasta, odróżniająca je od wsi mówiła, że

Kntedokrneja 215

posiada ono co najmniej dziesięciu batlanim, "ludzi, którzy nie pracują", zaniechawszy własnych korzyści by studiować dla pożytku gminy. Pod koniec XI w. było ich dwudziestu dziewięciu w Fustat, czterem w Kairze, w tym rablis, czyli przywódca Żydów (pod Fatymidami), robbenu (mistrz), który był głównym autorytetem naukowym i religijnym, dwóch sędziów, pięciu uczonych zjeszywy, trzech ravim czyli mistrzów, sześciu kantorów, nauczyciel i pięciu woźnych.⁶⁵

Gmina obracała się wokół zespołu szkoła-synagoga. Społeczność Kairu i Fustat uważano za cieszącą się dobrobytem, a nawet luksusem. Majmonides, nienawidzący muzyki, nie aprobował śpiewupijutim podczas nabożeństw, lud jednak je uwielbiał i Majmonides ostatecznie osądził, że nakaz ich zaniechania wzbudziłby zbyt wiele niechęci. Jego syn Abraham był niechętny ogromnym poduchom wyściełającym siedzenia w synagodze, ale i tutaj przeważyły odczucia ludu. Jednak nawet w wygodnickim Fustat odbywały się trzy nabożeństwa dziennie, a w szabat nawet cztery. ściśle stosowano się do przepisów szabatowych i dietetycznych. Prawo żydowskie było surowe; a to powodowało stałe, choć po dużej części nieodnotowane, straty jednostek na rzecz miejscowej społeczności większościowej, stanowiło ono jednak równocześnie środek dyscyplinarny utrzymujący Żydów w jedności i dumie. Słowo szbnnt oznaczało źródłowo zaprzestać. Zakazana była wszelka praca. Księga Wyjścia zabraniała szczególnie podtrzymywania ognia, a Miszna przedstawiała trzydzieści dziewięć rodzajów pracy wstępujących przy zapalaniu go. Zasada Prawa Ustnego mówiąca o budowie "ogrodzenia wokół Prawa", chroniącego przed jego przypadkowym złamaniem, jeszcze bardziej poszerzała obszar zakazów. I tak ponieważ nie wolno było łamać gałęzi by podtrzymać ogień, nie wolno też było jeździć konno, nawet jeśli nie było się właścicielem zwierzęcia (swym własnym zwierzętom należało w szabat zapewnić odpoczynek), ponieważ można było być zmuszonym do złamania gałęzi, aby użyć jej zamiast bicia. Ponieważ ustęp 17, 21 Księgi Jeremiaśa zabraniał noszenia ciężarów w szabat, Miszna poświęcała dwa rozdziały na określenie ilościowych minimów oraz wiele komentarzy różnicy pomiędzy miejscem publicznym, a prywatnym, gdzie w pewnych sytuacjach wolno było przenosić pewne rzeczy. Ponieważ Księga Wyjścia (16, 29) nakazywała: "W dniu siódmym żaden z was niech nie opuszcza swego miejsca zamieszkania", istniały tomy dyskusji na temat spacerów.⁶⁹

Zakazy te były nadzorowane przez płatnych urzędników. Odgrywali oni nawet bardziej znaczącą rolę w zakresie praw dietetycznych. Ponieważ pożywienie było częścią religii a jedzenie komunią z Bogiem, nie tylko użyty materiał musiał pochodzić od dozwolonych gatunków, też należało wykonać przy uboju błogosławieństwa, które

216 HISTORIA ŻYDÓW

powinny mieć przepisana formę. Tchawicę i przelyk zwierzęcia czy ptaka należało przeciąć nożem, trzykrotnie wypróbowanym na palcu

i paznokciu, by upewnić się, że jest ostry i nie zanieczyszczony. Po uboju badano, czy mięso - zwłaszcza płuca - nie zawiera oznak choroby. Następnie usuwano żyły zawierające krew wraz z zakazanym tłuszczem i ścięgnami tylnej części. Szotet, czyli oficjalny rytualny rzeźnik był powoływany przez rabinów, a jak wskazuje list znaleziony w genizie badany był pod trzema aspektami: religijności, dobrego prowadzenia się i wykształcenia. Jak zauważył Goiten, był to dobry przykład tendencji do podnoszenia żydowskiego rzemiosła do świata akademickiego ?a Po wykonaniu pracy przez rzeźnika, co obejmowało usunięcie całej krwi, mięso znajdowało się pod strażą, by zapewnić, że nie będzie ruszane aż do momentu, gdy będzie gotowe do gotowania, przed którym było moczone w wodzie przez trzydzieści minut i na godzinę zasolone, by zapewnić, że nie pozostała w nim jakakolwiek krew. Straż nadzorowała także udój i przygotowywanie serów, rządzone przez przepisy dotyczące czystości. Jajko, aby było koszerne, nie mogło być poplamione krwią, musiało posiadać jeden koniec wydłużony, drugi zaokrąglony, zaś żółtko musiało być otoczone białkiem. Ponieważ Biblia zabraniała duszenia cielęcia w mleku jego matki, komentatorzy interpretowali to jako zakaz równoczesnego spożywania pokarmów mlecznych i mięsnych, chyba że w proporcji ponad sześćdziesiąt do jednego. To z kolei prowadziło do używania dwu zestawów naczyń do gotowania i podawania potraw.⁷¹

Wspólny ubój wzmacniał więc jedność gminy żydowskiej. Co więcej, choć ubogi Żyd musiał ograniczać się co do rodzaju pożywienia, wiedział, że nigdy mu nie będzie go brakować, ponieważ w każdy piątek mógł otrzymać pieniądze (lub ich równoważnik) pokrywające koszt czternastu posiłków dla jego rodziny. Od czasów świątyni żydowskie społeczeństwo opiekuńcze ogniskowało się wokół kuppy, czyli skrzynki do zbierania datków, a Majmonides stwierdzał: "Nie widziało ani nie słyszano o żydowskiej gminie, która nie posiadałaby kuppy".#2 Istniało trzech powierników dla każdej kuppy - szanowanych obywateli - ponieważ zaś według żydowskiego prawa dobroczynność była obowiązkowa, mieli oni prawo konfiskować dobra uchylającym się od składek. Istniały dokładnie stopniowane formy zaopatrzenia społecznego, każda zaś posiadała własne fundusze i administratorów: ubrania, szkoły dla biednych, posagi dla biednych dziewcząt, pożywienie i wino na Paschę dla ubogich, sierot, starców, chorych, pogrzeby biedoty, więźniów i uchodźców. Idea "od każdego zgodnie z jego możliwościami, każdemu według jego potrzeb" została przyjęta przez Żydów w czasach przed narodzeniem Chrystusa i stosowana była zawsze, nawet gdy gmina jako całość znajdowała się w kłopotach. Za-

możny Żyd składał się do kuppy po zamieszkiwaniu w danej gminie przez miesiąc, na fundusz kuchni publicznej po trzech miesiącach, na fundusz odzieżowy po sześciu miesiącach, a na fundusz pogrzebowy po dziewięciu miesiącach.⁷³ Ponieważ jednak pomaganie biednym było jednym ze sposobów okazywania wdzięczności Bogu i substytutem dawnych ofiar świątynnych, pobożny Żyd dawał więcej niż wymagane minimum, a w synagodze w Fustat zawieszano długie, rozbudowane listy ofiarodawców - by mogli je oglądać ludzie, a również i Bóg. Żydzi nienawidzili zależności od opieki społecznej. Cytowali Biblię: "Masz pomagać biednym zgodnie z ich potrzebami", ale dodawali: "nie masz obowiązku czynić go bogatym"⁷⁴ Biblia, Miszna, Talmud i komentarze pełne były wezwań do pracy, do zapewnienia sobie niezależności. Dziękczynienie po posiłku prosiło: "Błagamy Cię, Boże naszych ojców, abyś nie sprawiał byśmy byli w potrzebie darów ciała i krwi... ale uczyn nas zależnymi tylko od Twej ręki, która jest pełna, otwarta, święta i szczodra, tak byśmy nie musieli się wstydzić". Mędrcy nakazywali: "Pobierz mięso na rynku, gdy to konieczne, odbierz swój zasiłek i nie mów: "jestem kimś i to poniżej mojej godności uczynić taką rzecz".⁷⁵

A jednak dokumenty z genizy, takie jak listy ofiarodawców i przyjmujących ofiary, pokazują, że w praktyce opieka społeczna musiała być zapewniana na szeroką skalę. W czasie gdy Majmonides przybył do Fustat (ok. 1150-60) spośród 3300 Żydów na życie zarabiał 500, natomiast 130 gospodarstw korzystało z opieki społecznej. W okresie lat 1140-1237 przeciętnie na jednego korzystającego z opieki przypadało czterech ofiarodawców.^{#6} Bieda często była nieunikniona. Na przykład w latach 1201-1202 głód i zaraza zmniejszyły o połowę ludność Fustat, pozostawiając wdowy i dzieci bez środków do życia. Dokumenty z genizy pokazują, że prawdziwym postrachem biednych była dżizja, czyli pogłównne, najgorszy ciężar muzułmańskiego władztwa, egzekwowany bezlitośnie i okrutnie, z odpowiedzialnością krewnych za uchylających się od płacenia i zmuszaniem podróżnych do okazywania zaświadczenia o uiszczeniu podatku przed zezwoleniem na dalszą podróż.

W tle istniała zawsze groźba antysemityzmu. Do jego nazwania dokumenty z genizy używają słowa *sinut*, nienawiść. Najgorsze rzeczywiste prześladowania miały miejsce na początku jedenastego wieku za fanatycznego, być może szalonego kalifa al-Hakima, który najpierw zwrócił się przeciw chrześcijanom, a następnie przeciw Żydom. Innym

fanatycznym władcą był bratanek Saladyna al-Malik, który ogłosił się kalifem Jemenu (1198-1201). List z sierpnia 1198 r. z Jemenu opowiada jak Żydzi zostali wezwani do sali audiencyjnej władcy i przymuszeni do zmiany wiary: "Iżak wszyscy dokonali apostazji. Niektórzy z

218 HISTORIA ŻYDÓW

pobożnych, którzy [później] odstąpili od islamu zostali ścięci". Pewne obszary islamskie były dla Żydów znacznie -mniej bezpieczne. Na przykład Maroko było pełne fanatyzmu. Podobnie północna Syria. Prawa skierowane przeciw dhimmi, takie jak prawo o luksusie, często były ściśle stosowane po to, aby zmusić Żydów do zawarcia ugody finansowej. Pochodzący z roku 1121 dokument z genizy opisuje dekrety z Bagdadu nakazujące Żydom nosić:

dwie żółte opaski, jedną na zawoju na głowę, drugą na szyi. Dalej każdy Żyd musi nosić na szyi sztukę ołowiu ważącą [trzy gramy] ze słowem dfrirnni. Musi nosić także pas. Kobiety muszą nosić jeden but czerwony, a drugi czarny i dzwoneczek na szyi lub bucie.... Wezyr powołał brutalnych mężczyzn muzułmańskich do nadzorowania żydowskich mężczyzn i brutalne kobiety muzułmańskie do pilnowania kobiet i urażania ich przekleństwami i poniżeniami.... Muzułmanie przedrzeźniają Żydów, a tłum i wyrostki biją ich na wszystkich ulicach Bagdadu.##

Poprzez większą część tego okresu Egipt pozostawał stosunkowo bezpiecznym miejscem dla Żydów, choć Aleksandria podtrzymywała długą tradycję antysemityzmu, pochodzącą jeszcze z czasów hellenistycznych. Autor jednego z listów z genizy, opisując poruszenie antysemityczne po fałszywym oskarżeniu członka starszyny żydowskiej o gwałt, dodawał: "nienawiść do Żydów przybiera wciąż nowe postacie i każdy w mieście stał się niczym w nadzorca pilnujący Żydów, by wyrazić swą sinut". Jednak w Fustat i Kairze, jak wykazują dokumenty z genizy, Żydzi, chrześcijanie i muzułmanie żyli przemieszani i wchodzili razem w spółki handlowe. Goiten dochodzi do wniosku, że przynajmniej w Egipcie antysemityzm nie miał charakteru endemicznego lub poważnego. Egipt za czasów Fatymidów i Ajuwidów stanowił jednak miejsce schronienia dla prześladowanych Żydów (i nie tylko Żydów) z całego świata. O ile traktowanie Żydów pod władzą islamu było zmienne w zależności od miejsca i czasu, o tyle pod władzą Bizancjum było nieodmiennie złe. W chrześcijaństwie łacińskim było ono znośne aż do czasów ogłoszenia pierwszej krucjaty w roku 1095, od tej pory sytuacja Żydów zaczęła się pogarszać niemal wszędzie. Tak jak w islamie wszelcy władcy - o ile nie zachodziły dodat-

kowe okoliczności - sprzyjali Żydom. Byli oni najlepszymi kolonistami miejskimi, posiadali użyteczne sieci handlowe, rzadkie umiejętności, szybko gromadzili bogactwa i łatwo było ich opodatkować. Cieszyli się ogromnym powodzeniem za Karolingów. Cesarz Ludwik Pobożny przyznał im około roku 825 pewne przywileje, chcąc nakłonić ich do osiedlenia się. Listy Agobarda z Lyonu wskazują, że Żydzi nie tylko cieszyli się cesarską opieką, ale również wolno im było budować synagogi. Występowały okresowe kłopoty - na przykład prześlado-

Katedokracja 219

wania we Francji w roku 1007, przymusowe nawracanie w Moguncji w roku 1012. Całościowo rzecz ujmując, żydowskim gminom wiodło się dobrze i powiększał się zasięg terytorialny żydowskiego osadnictwa, zwłaszcza w basenie Renu oraz po roku 1066 znad dolnego Renu do Anglii. Jeszcze w roku 1084 biskup Speyer nadał im kartę przywilejów obejmującą prawo do budowy muru obronnego wokół ich dzielnic, by zachęcić ich do osiedlenia się w jego mieście. W roku 1090 cesarz Henryk IV odnowił tę kartę i nadał nową w Wormacji.

Jednak oficjalny stosunek do Żydów stawał się coraz bardziej ambiwalentny. Świeccy władcy na ogół traktowali Żydów jak swą osobistą własność, o którą należy się troszczyć. W razie konieczności konfiskacie ulegał jednak nie tylko ich dochód, ale i kapitał podstawowy. Władcy kościelni jako władcy miast doceniali ekonomiczną wartość obecności Żydów, jako mężowie Kościoła byli jej wysoce niechętni. Papież Grzegorz Wielki (panował w latach 590-604) chronił rzymskich Żydów. Równocześnie jednak stworzył ideologię chrześcijańskiego antysemityzmu, który bezpośrednio prowadził do fizycznych ataków na Żydów. Twierdził, że Żydzi nie byli ślepi na twierdzenia chrześcijaństwa. Wiedzieli, że Jezus był Mesjaszem, że był Synem Boga. Odrzucili Go jednak i stale Go odrzucali, ponieważ serca ich były pełne zepsucia. Zawsze zresztą tak było - wszystkie dowody przeciw Żydom były w Biblii, którą sami napisali. #9 Mamy tu do czynienia z ogromnym problemem Żydów. Jednym z ich największych darów był zmysł krytycyzmu. Zawsze go posiadali. Był on źródłem ich racjonalności, jednym z tych czynników, które niegdyś przywiodły ich do monoteizmu, ponieważ ich zmysł krytycyzmu nie pozwalał im na zaakceptowanie szaleństw politeizmu. Byli jednak nie tylko krytyczni, prawdopodobnie byli przede wszystkim samokrytyczni. Byli też, w każdym bądź razie w czasach starożytnych, wspaniałymi historykami.

Dostrzegali prawdę, czasem niewygodną prawdę o sobie samych i mówili ją w Biblii. Podczas gdy inne ludy tworzyły swe narodowe epepeje po to, by hołubić swą dumę, Żydzi przedstawiali nie tylko jasne, ale i ciemne karty historii. To właśnie dlatego Biblia wypełniona jest ustępami, w których Żydzi przedstawieni są jako lud grzeszny, często zbyt zły lub uparty by przyjąć prawo boże, mimo że je znał. Żydzi w rzeczywistości sami stworzyli materiał będący pretekstem ich prześladowania.

Chrześcijańscy apologetyci raczej nie wierzyli w to, że Żydzi powinni być ukarani za popełnioną przez ich przodków zbrodnię zabicia Chrystusa. Przytaczali inny argument. Współcześni Jezusowi Żydzi byli świadkami jego cudów i widzieli wypełnienie prorocत्व, a odmówili uznania Jezusa, ponieważ był biedny i pokorny. Na tym polegał ich grzech. Od tej pory każde pokolenie Żydów wykazywało tego samego

220 HISTORIA ŻYDÓW

ducha uporcu. Stale zatajali prawdę, fałszowali ją i ukrywali dowody. Święty Hieronim oskarżał ich o usunięcie z ksiąg proroków tekstów odnoszących się do Trójcy. Święty Justyn twierdził, że takie wzmianki Żydzi wymazali z ksiąg Ezdrasza i Nehemiasza. Dawni rabini, którzy połączyli w całość Talmud, znali prawdę i nawet zapisali ją w ukrytej postaci - to była jedna z przyczyn, dla których chrześcijanie próbowali wykorzystywać Talmud w swych dyskusjach. Nawet historyk żydowski Józef Flawiusz napisał prawdę o Jezusie (w rzeczywistości była to jawna interpolacja z czasów kiedy manuskrypt był przepisywany pod kontrolą chrześcijan), jednak Żydzi odmawiają uznania jej. To nie niewiedza. To zła wola. A oto komentarz dwunastowiecznego historyka, Geralda z Walii:

nawet świadectwa ich historyków, których książki posiadają po hebrajsku i uważają za autentyczne, nie przyjmą o Chrystusie. Jednak mistrz Robert, przeor u świętego Frideswida w Oksfordzie, którego widzieliśmy, a który był sędziwy i godny zaufania... był biegły w Piśmie i znał hebrajski. Posłał do rozmaitych miast i miasteczek Anglii, w których Żydzi mieli swe siedziby, i zgromadził z nich wiele egzemplarzy Józefa pisanych po hebrajsku... i w dwóch z nich znalazł to świadectwo o Chrystusie zapisane w pełni i w całej długości, lecz jakby niedawno wydrapane, a w całej reszcie usunięte wcześniej, jakby nigdy tam nie było. A kiedy to pokazano Żydom oksfordzkim zawezwanym w tym celu, przekonali się i zmieszali tą pełną fałszu złą wola i złą wiarą ku Chrystusowi so

Tragiczność tej chrześcijańskiej linii dowodzenia polegała na tym, że prowadziła wprost do nowego rodzaju antysemityzmu. To, że Żydzi mogli znać prawdę chrześcijaństwa a pomimo to odrzucać ją, wydawało się tak niezwykłym zachowaniem, że z trudem można je było uważać za ludzkie. Stąd pochodziła idea, że Żydzi byli zupełnie odmienni od zwykłych ludzi, wzmocniona dodatkowo przez ich prawa dotyczące pożywienia, uboju, przygotowywania potraw i obrzezania. Istniały opowieści, że Żydzi ukrywali ogony, cierpieli na hemoroidy, mieli szczególny zapach, który natychmiast znikał kiedy zostawali ochrzczeni. Prowadziło to z kolei do doniesień, jakoby Żydzi służyli diabłu - co wyjaśniało wszystkie te historie - i porozumiewali się z nim dzięki sekretnym i złowrogim ceremoniom.

Nastroje antyżydowskie wydawały się być coraz bardziej napięte już od pewnego czasu, gdy wezwanie w Clermont-Ferrand w roku 1095 do pierwszej krucjaty rozpętało je na dobre. Fala gorliwości krzyżowej została sprowokowana Przez niezliczone historie o złym traktowaniu chrześcijan w Ziemi Świętej. Głównymi postaciami negatywnymi tych opowieści byli muzułmanie, często jednak włączały

Katedokracja 221

one Żydów jako ich zdradliwych pomocników. Był to wiek chrześcijańskiego fundamentalizmu, który przeprowadził reformę papieżstwa i powołał rygorystyczne zakony, jak na przykład cystersów. Wielu wierzyło, że koniec świata i Powtórne Przyjście są już nieodległe. Ludzie niecierpliwie pragnęli zdobyć łaskę i odpuszczenie grzechów. Gromadzenie się tłumów uzbrojonych mężczyzn w północno-zachodniej Europie było okazją dla rozmaitych nieetycznych zachowań i stanowiło wyłom w zwykłym porządku. Ludzie wyprzedawali się, by pokryć swe wydatki na krucjatę lub pożyczali pieniądze. Spodziewali się, że długi zostaną unieważnione. Żydzi, jedna z nielicznych grup posiadających kapitał obrotowy - żywą gotówkę - byli w wyjątkowo niekorzystnej sytuacji. Warto odnotować, że nawet najgwałtowniejsi krzyżowcy nie atakowali Żydów mieszkających w ich własnej okolicy, o których wiedzieli, że są zwykłymi ludźmi, tak jak oni sami. Biorąc już udział w marszu z łatwością obracali się przeciw Żydom z innych miast. Wtedy chrześcijańscy mieszczanie, ogarnięci szaleństwem i pragnieniem łupu czasami przyłączali się do nich. Miejscowi władcy zaskoczeni gwałtowną napaścią tracili kontrolę.

Dysponujemy opisem tych masakr sporządzonym przez dwunastowiecznego kronikarza żydowskiego, rabina Salomona ben Samsona st

Rozpoczęły się one w Rouen we Francji, a wiosną 1096 r. rozszerzyły się na miasta Nadrenii. Zbiórki wojsk krzyżowych, często pozostających poziomie zwykłego tłumu, stawały w niebezpieczeństwie każdą gminę żydowską znajdującą się na drodze ich marszu. Biskup Speyer szybko stłumił rozruchy używając siły i wieszając przywódców: "Był on bowiem mężem sprawiedliwym pomiędzy poganami, a Zawsze Obecny dokonał dzieła naszego ocalenia poprzez niego" s2 'Ib samo uczynił arcybiskup Kolonii. W Moguncji jednak sam arcybiskup musiał uciekać, by ratować życie. Żydzi próbowali walczyć, zostali jednak pokonani. Mężczyzn wybito lub siłą ochrzczono. Dzieci wyzabijano, by zapobiec ich wychowaniu na chrześcijan, kobiety zaś, ukryte w zamku arcybiskupim, popełniły zbiorowe samobójstwo - łącznie zginęło ponad tysiąc osób. Starożytne, bogate i ludne żydowskie gminy Nadrenii zostały zniszczone, większość Żydów zabito lub zawleczono do chrzcielnic. Inni, przerażeni nagłą niewyjaśnioną nienawiścią współmieszkańców, rozproszyli się. Nauczyli się, że karty przywilejów nie dawały większej ochrony niż - jak to ujmowali - "pergamin do przykrywania słoików".

Antysemicka ideologia i folklor, które przyczyniły się do wybuchu zamieszek w trakcie pierwszej krucjaty, okazały się być jedynie kamieniem węgielnym zbudowanej w przyszłości ogromnej budowli wrogich mitów i pogłosek. W roku 1144 miało miejsce w Nonich w East Anglii, podówczas najbogatszym i najludniejszym regionie kraju, źle

222 HISTORIA ŻYDÓW

wróżące na przyszłość zdarzenie. Za czasów władców saksońskich Żydzi byli bardzo nieliczni w Anglii. Przybyli razem z wieloma innymi flamandzkimi imigrantami niebawem po podboju Wilhelma Zdobywcy. Połowa z nich osiedliła się w Londynie, jednak gminy żydowskie wyrosły też w Yorku, Winehesterze, Lincoln, Canterbury, Northampton i Oksfordzie. Nie było dzielnic żydowskich, zazwyczaj zaś dwie żydowskie ulice, jedna dla Żydów zamożnych, druga dla ubogich: na przykład w Oksfordzie znajdowała się Great Jewry Street i Little Jewry Lane.^{s3} Żydzi budowali dla siebie dobre budynki, często - dla bezpieczeństwa - z kamienia. W Lincoln przetrwały nawet dwa dwunastowieczne budynki żydowskie (jeden być może używany jako synagoga). Należą one do najstarszych zachowanych budynków w Anglii.## Gmina w Norwieh, zasiedlona przez Żydów nadreńskich, nie była liczna: co najwyżej dwieście osób z całej żydowskiej populacji w Anglii, której maksymalna liczba nie była wyższa niż pięć tysięcy.

Życie tej gminy zostało jednak bardzo wszechstronnie przebadane przez V D. Lipmana.⁵ Żydzi w Norwich mieszkali w pobliżu rynku i zamku (dla bezpieczeństwa), byli jednak przemieszani z chrześcijanami. Ich głównym zajęciem było pożyczanie pieniędzy pod zabezpieczenie w ziemi i rentach ziemskich. Prowadzili także lombardy. Niektórzy angielscy Żydzi byli lekarzami.⁶ Tak jak w innych spośród siedemnastu miast zasiedlonych przez Żydów w Anglii, była tu jedna rodzina wyróżniająca się bogactwem, Jurnetowie. Można ich śledzić przez pięć pokoleń. Posiadali partnerów handlowych w Londynie, podróżowali, działali w skali całego państwa i obracali ogromnymi sumami. Ich wielki kamienny dom przy King Street był oddalony od domów innych Żydów. Patronowali uczonym w Talmudzie, a niektórzy z nich również sami byli uczonymi.⁷

W roku 1144 ta niewielka gmina stała się przedmiotem potwornego oskarżenia. Dwudziestego marca, krótko przed Wielkanocą i Świętem Paschy, zaginął chłopiec imieniem William, syn zamożnego chłopca, praktykujący u kupca skór nego. Ostatnio widziano go wchodzącego do żydowskiego domu. Dwa dni później, w Wielką Srodę, jego ciało zostało odnalezione na wschód od miasta, w lasku Thorpe, "ubrane w jego kurtę i buty, z głową ogoloną i podziurawioną niezliczonymi sztychami". Nasza znajomość szczegółów pochodzi głównie z hagiografii "Życie i cuda św. Williama z Norwich", ułożonej wkrótce po tym zdarzeniu przez Thomasa z Monmouth, mnicha z opactwa Norwich.⁸ Według Thomasa matka chłopca Elwira i miejscowy ksiądz nazwiskiem Godwin oskarżyli Żydów z Norwich o morderstwo, mówiąc, że zbrodnia była odtworzeniem męki Chrystusa. Następnie chrześcijańskie służące pracujące w żydowskim domu powiedziały, że chłopiec został pochwycony po nahn7##~#t#,#ie w synagodze, zakneblowany,

Katedokracja 223

związany sznurem, jego głowę poraniono cierniami i powiązano go jak na krzyżu, jego lewą rękę i stopę przebito gwoździami, przebito jego bok i oblano jego ciało wrzącą wodą - twierdziły, że widziały to przez szparę w drzwiach. Grupę Żydów oskarżono przed sądem kościelnym o świętokradztwo. Jednakże miejscowy szeryf stwierdził, że są oni własno#cią króla, nie zezwolił by stanęli przed sądem i pospiesznie wysłał ich do bezpiecznego sechronienia na zamku Norwich.

W tym momencie zaczęły dziać się pierwsze cuda związane z ciałem chłopca. Początkowo jednak miejscowe władze kościelne, podobnie jak świeckie, z niechęcią odnosiły się do całej historii. Dwa lata później na biskupa Norwich powołany został mnich sprzyjający kultowi chłopca. Znaczące jest, że jego formalny wybór w opactwie stał

się okazją do antyżydowskiej demonstracji. W tym samym roku miejscowy lichwiarz żydowski Eleazir został zamordowany przez służących niejakiego sir Simona de Nover, który winien mu był pieniądze. Powoli rozwijała się legenda. Rytualne morderstwo zastępcy Chrystusa w czasie Wielkanocy pasowało do oficjalnego poglądu, że Żydzi znali prawdę, ale ją odrzucili. Następnie wskazano, że dzień odkrycia morderstwa, dwudziesty marca, był drugim dniem żydowskiego Święta Pasehy. Na tę okazję Żydzi, o czym dobrze wiadano, przygotowywali specjalny, niezakwaszony chleb. Jedna z antysemitycznych opowieści mówiła, że wszyscy Żydzi cierpieli na hemoroidy od czasu, kiedy zakrzyknęli do Piłata: "Jego krew na nas i na dzieci nasze!" Mędrcy ich powiedzieli, że mogą zostać wyleczeni jedynie przez "krew Chrystusa", to jest zostając chrześcijanami, jednak przyjęli oni tę radę dosłownie. Aby pozyskać krew konieczną do sporządzenia swego leczniczego chleba paschalnego, każdego roku musieli zabić zastępcę Chrystusa. Niejaki Teobald z Cambridge, konwertyta z judaizmu, połączył tę opowieść z morderstwem Williama i twierdził, że rada Żydów w Hiszpanii wybierała każdego roku w drodze losowania miasto, gdzie należy dokonać rytualnego morderstwa, i że w roku 1144 los wskazał na Norwich. Tak więc ta jedna zbrodnia zaowocowała dwoma różnymi, choć mieszającymi się ze sobą, oskarżeniami przeciwko Żydom - o morderstwa rytualne i o używanie krwi.#

Epizod ten był szczególnie groźny dla bezpieczeństwa Żydów, ponieważ William z powodu samej natury swej rytualnej śmierci przybierał elementy świętości Chrystusa i moc czynienia cudów. Jak więc cuda popłynęły, a każdy z nich był dalszym dowodem złej woli Żydów. Kanonizacja, nad którą rzymskie centrum nie posiadało jeszcze kontroli, dokonywana była na żądanie ludu. Ponieważ zaś ciało świętego tak pobudzającego wyobraźnię przynosiło bogactwo kościołowi, który je posiadał, przyciągając pielgrzymów, dary i nadania, oskarżenia o mordy rytualne zwykły się pojawiać zawsze kiedy jakieś dziecko ginęło

224 HISTORIA ŻYDÓW

w pobliżu osady żydowskiej w podejrzanych okolicznościach - w Gloucester w roku 1168, w Bury St Edmunds w roku 1181 i w Bristolu w roku 1183. Nawoływanie do nowej krucjaty zawsze doprowadzało nastroje antysemityczne do punktu wrzenia. Trzecia krucjata, przedsięwzięta w latach 1189-1190, w której Anglia brała znaczny udział choćby dlatego, że prowadził ją Ryszard Lwie Serce, podsyciła gniew tłumy pobudzony uprzednio przez oskarżenia o mordy rytualne. De-

legacja bogatych Żydów uczestnicząca w koronacji Ryszarda Lwie Serce w roku 1189 została napadnięta przez tłum, po czym nastąpił atak na londyńskich Żydów. Wraz ze zbliżaniem się Wielkanocy następnego roku wybuchły pogromy, z których najpoważniejszy miał miejsce w Yorku, gdzie zmasakrowano bogatą gminę żydowską, pomimo że szukała schronienia na zamku. Jednym z celów ataków było oczywiście Norwich. Pewien kronikarz odnotował: "Wielu z tych, którzy pospieszali do Jerozolimy postanowiło powstać najpierw przeciw Żydom.... 'Tak więc 6 lutego wszystkich Żydów, których znaleziono we własnych domach w Norwich, zabito, niektórzy znaleźli schronienie na zamku".⁹¹

Był to następny kamień milowy na drodze zniszczenia Żydów świata łacińskiego. Pojawienie się w XII w. zorganizowanej herezji powodowało, że coraz bardziej autorytarne i triumfalistyczne papieństwo podejrzliwie patrzyło na każdą nieortodoksyjną formę aktywności religijnej, nie na ostatnim miejscu na judaizm. Najwybitniejszy ze wszystkich centralizatorów średniowiecza, Innocenty III (papież w latach 1198-1216) wydał serię antyżydowskich dekretów na Czwartym Soborze Laterańskim i usankcjonował stworzenie dwóch nowych zakonów: dominikanów i franciszkanów, których specjalnym zadaniem było wzmocnienie ortodoksyjnej wiary w miastach. Dominikanie zostali następnie upoważnieni do wykorzeniania herezji poprzez badanie wątpliwych praktyk, przesłuchiwanie i sądzenie podejrzanych i przekazywanie władzom świeckim w celu ukarania tych, którzy okazały się winni.

Dodatkową manifestacją czci Chrystusa było ogłoszenie przez Innocentego nowego kultu Eucharystu. To doprowadziło do wytworzenia się nowych pokładów antysemityzmu. W roku 1243 w pobliżu Berlina oskarżono Żydów o kradzież konsekrowanej hostii i wykorzystanie jej w złowrogich celach. Znowu pasowało to do chrześcijańskiego poglądu, że Żydzi znali prawdę, ale walczyli przeciw niej. Mieli rzeczywiście wierzyć, że hostia była ciałem Chrystusa: to dlatego kradli ją i torturowali, zmuszając ją do ponownego przeżycia męki Chrystusa, tak samo jak kradli chrześcijańskich chłopców i mordowali ich w złowieszczych rytuałach. Jak dzieje się to ze wszystkimi teoriami spiskowymi, kiedy już wyobraźnia dokona inicjującego skoku, z osza-

Katedokracja 225

łamiającą logiką następuje po nim cała reszta. Po roku 1243 w całej łacińskiej Europie opisywano przypadki kradzieży hostii. Według danych sądowych były one wykrywane, ponieważ dręczona hostia czyniła cuda: wznosiła się w powietrze, sprowadzała trzęsienie ziemi, zmieniała się w motyla uzdrawiającego ludzi kalekich, wydawała z siebie

anioły i gołębie lub - najczęściej - krzyczała z bólu lub płakała jak dziecko.^{9z}

Nigdy nie przedstawiono nadających się do przyjęcia dowodów któregoś z tych pomówień. Niektóre z tych oskarżeń mogły być rezultatem rzeczywistego nieporozumienia. Na przykład w roku 1230 Żydów oskarżono o obrzezanie siłą pięcioletniego chłopca w Norwich. Żydów uwięziono i obłożono grzywną, kiedy sprawa w końcu znalazła się przed sądem w roku 1234. Sprawa ta zdaje się sprowokowała gwałtowny atak na Żydów ze strony obywateli Norwich w roku następnym. Około roku 1240 w związku z tą sprawą powieszono kilku Żydów. Najbardziej prawdopodobnym wyjaśnieniem jest, że członkowie tej samej żydowskiej rodziny upominali się o syna konwertyty.⁹³ Większość oskarżeń przeciw Żydom była jednak zwykłym wymysłem i kiedykolwiek prowadzono prawdziwe badanie kościelne, zawsze oczyszczano z zarzutów gminę żydowską.⁹⁴

Na pomówienia należy patrzeć poprzez pryzmat udzielania pożyczek pieniężnych przez Żydów. Sprawa ta dotyczyła ludzi z ogromnie szerokiego spektrum społecznego. Materiały z trzynastowiecznego Perpignan na południu Francji pokazują, że chłopci stanowili 65 procent pożyczających, choć pożyczali jedynie 43 procent całości kwot; mieszczanie odpowiednio 30 i 41 procent; rycerze i szlachta 2 i 9; kler 1 i 5 procent.^{9'} Relacje te były bardzo podobne w Anglii. Wielkie zakony i wysoka arystokracja wkorzystywały Żydów, ale na niewielką skalę. Wielkimi pożyczkobiorcami w obu krajach byli stale potrzebujący gotówki właściciele ziemscy - klasa, po której najprędzej można się było spodziewać podjęcia przewództwa fali działalno#ci antysemitycznej. Szlachcic mający nazwisko i pozycję, lecz nie pieniądze, i zagrożony utratą ziemi, był właśnie człowiekiem, który mógł podjudzić tłum. Cała historia uczy, że pożyczanie pieniędzy w społeczeństwach wiejskich prowadzi do kłopotów. Żydowski kontrakt zaręczynowy z trzynastowiecznej Anglii pokazuje, że spodziewano się, iż pieniądze pożyczone na procent przyniosą co najmniej 12,5 procenta rocznie.% Według średniowiecznych standardów nie wygląda to na dużo. IViestety, jak wskazuje Lipman, pożyczkodawcy dokonywali między sobą skomplikowanych transakcji, często tworząc syndykaty z całymi kolejnymi poziomami udzielania pożyczek, wszystkie zaś te czynności komplikowało prawo judaistyczne i wysiłki ominięcia go, oraz prawo chrześcijańskie i wysiłki ominięcia go również. Ostatecznym rezultatem było

podniesienie wysokości procentów spłacanych przez pożyczkobiorcę, a ponad wszystko stworzenie tak zagęszczonej atmosfery prawnej, że oskarżenia o rabunek musiały się niemal nieuniknienie pojawić w razie jakiegokolwiek sporu. Sprawami tymi zajmowały się zarówno sądy wewnętrzny żydowski, jak chrześcijański. Zapisy sądowe pokazują, że "Juda, Żyd z Bristolu winny jest dwie uncje złota za zbadanie w karcie żydowskiej, czy Żyd powinien pobierać procent od Żyda" i że Abraham ben Jozua z Yorku powiedział "sędziom żydowskim", że "Żyd może pobierać procent ręką chrześcijanina i że jeśli wydaje się to jego oponentowi niesprawiedliwe, niechże uda się do mistrzów prawa i oskarża go przed nimi, ponieważ kwestie tego typu nie powinny być prostowane gdzie indziej".⁹ Kupiec z miasta rozumiał o co tu chodzi, rycerz ze wsi - niewątpliwie nie.

Królowie w teorii, a często i w praktyce, odnosili olbrzymie korzyści z istnienia dużej i czynnej społeczności żydowskiej. W dwunastowiecznej Anglii andegawieńscy królowie niewątpliwie sporo skorzystali dzięki bogatym żydowskim pożyczkodawcom. Istniał specjalny Skarbiec Żydowski, posiadający biura w każdym mieście, w którym istniała gmina żydowska. Każde było prowadzone przez dwu Żydów i dwu chrześcijan, którzy prowadzili zapisy wszelkich zobowiązań pożyczkowych. W głównej siedzibie znajdował się w dodatku do sędziów chrześcijańskich sędzia żydowski oraz doradca - rabin.^{9s} W rezultacie król otrzymywał udziały we wszystkich transakcjach dokonywanych przez Żydów oraz uzyskiwał wiedzę, kto i ile jest winien któremu Żydowi. Kiedy w roku 1186 umarł Aaron z Lincoln, finansista, który osiągnął największy sukces w średniowiecznej Anglii, powołano specjalny urząd w celu poradzenia sobie z likwidacją jego interesów. Jeden z tych ironicznych przypadków, które przeblęskują przez całą historię Żydów, sprawił, że Aaron finansował ogromny program ekspansji ultrarygorystycznego zakonu cystersów, pożyczając im na owe czasy olbrzymią sumę 6 400 marek w zamian za hipoteki. Jego wierzytelności odziedziczył król, choć niektóre z nich odsprzedano z powrotem synowi Aarona, Eliaszowi.[#]

Gdyby takie dary losu zdarzały się częściej, królowie Anglii z pewnością podtrzymałyby istnienie gmin żydowskich. Sukces Aarona poprzedzał jednak wielki wybuch antysemityzmu w latach dziewięćdziesiątych dwunastego wieku, który zniszczył gminy w Yorku i innych miastach.^{loo} Od tej pory coraz trudniej było angielskim Żydom zdo-

być fortunę. Antyżydowski kodeks z Soboru Laterańskiego z roku 1215 powiększył nałożone na nich ciężary. W Anglii arcybiskup Canterbury Stephen Langton, jeden z architektów Magna Charta, która też zawierała klauzule antyżydowskie, próbował zorganizować bojkot handlu żydowskiego. Na cały wiek trzynasty Żydzi pogrążyli się w

I upadku ekonomicznym. Aaron z Yorku, który powiedział kronikarzowi Mathew Parisowi, że zapłacił królowi ponad 30 tys. marek, zmarł zubożały w roku 1268. Za Edwarda I, byłego krzyżowca i pogromcy Celtów, z powodu jego nienasyconej potrzeby gotówki, upadek nabierał prędkości. Rola Żydów jako pożyczkodawców dla wielkich tego świata została do pewnego stopnia przejęta przez Templariuszy z Jerozolimy i ich europejskie komandorie, pieiwszych prawdziwych chrześcijańskich bankierów. Żydzi zostali zepchnięci do pożyczek na małą skalę, wymiany pieniędzy i pożyczania pod zastaw. Edwardowi nie opłacało się już systematyczne uzyskiwanie korzyści finansowych od Żydów. Kusił go jednorazowy zysk i szybkie pochwylenie ich własności. W roku 1275 wydał statut antyżydowski delegalizujący lichwę, którą to zbrodnię powiązano później ze świętokradztwem, jeszcze bardziej poważnym przestępstwem. W roku 1278 licznych Żydów aresztowano w całym kraju. Wielu zabrano do londyńskiego 'Ibwer. Pewien kronikarz mówi, że trzystu powieszono. Ich własność przeszła na Koronę, a uzyskana suma kusiła Edwarda, by posunąć się dalej. Następnym krokiem było oskarżenie Żydów o stałe fałszowanie monet. Z powodu tego przestępstwa tuzin Żydów powieszono w Norwich. Pod koniec lat osiemdziesiątych Edward potrzebował ogromnej sumy w gotówce, by zapłacić okup za swego kuzyna Karola z Salerno. Skonfiskował własność Żydów gaskofiskich, wyganając ich całkowicie w roku 1289. W roku następnym wyrzucił ich również z Angli, oskarżając o szeroko rozpowszechnione omijanie prawa przeciwko lichwie; i grabiąc całe ich majątek. Najbogatszy Żyd w Norwii oddał trzysta funtów. Żydzi z jedenastu różnych miast w sumie wypłacili 9 100 funtów, z czego około 6 000 funtów zostało dostarczonych przez osiemnaście rodzin. Łup przyniósł rozezarowanie, ale w tym czasie społeczność żydowska liczyła już tylko połowę dawnego maksimum - do wyrzucenia pozostało ich tylko 2 500.¹⁰²

, W tym czasie średniowieczne rządy chrześcijańskie uważały, że stoją przed "problemem żydowskim", którego "ostatecznym rozwiązaniem" było wygnanie. Próbowano go już weześniej: w niektórych częściach Nadrenii w 1012 r., we Franeji w 1182 r., w górnej Bawarii

w 1276 r. Rozwiązanie to było do pewnego stopnia skuteczne w Angli z powodu bariery, jaką stanowił Kanał, ale na kontynencie europejskim, z jego tysiącami na wpół niezależnych lenn, trudno było wymusić ekspulsję. Pomimo to rządy znajdowały się pod stałą presją ideologiczną, by stosować antyżydowskie środki. Innocenty III dowodził w swych dekretach laterańskich, że z powodu pozbawionego skrupułów wykorzystywania władzy pieniądza Żydzi odwrócili naturalny porządek - wolni chrześcijanie stali służącymi żydowskich niewolników - i rządy muszą przywrócić naturalną postać rzeczy, narzucając na nich

228 HISTORIA ŻYDÓW

ograniczenia. Rządy rzeczywiście próbowały to czynić. Począwszy od dwunastego wieku Żydzi byli już mniej użyteczni dla książąt. Również chrześcijanie zdobyli umiejętności w zakresie handlu i obracania pieniądzem. Wiek ten odznaczał się zakładaniem nowych miast, ale nie potrzebowano już Żydów jako miejskich kolonistów - chrześcijanie sami umieli już zakładać miasta. Lżak więc władze patrzyły nieprzychylnie na obecność Żydów, która z powodu pomówień o używanie krwi i morderstwa rytualne stała się źródłem częstych zamieszek. Zaczęły się zupełnie serio obawiać żydowskiego wkładu w rozpowszechnianie wywrotowych idei. W późnym średniowieczu herezji często towarzyszył radykalizm. Heretycy czasami kontaktowali się z wykształconymi Żydami, z którymi dyskutowali tekst Pisma Świętego i od których pożyczali książki. Żydzi zawsze posiadali książki, często takie, które władze uważały za wywrotowe. Kiedy Kościół zabierał je, Żydzi wykupywali swe książki tak jak jeńców. Gdy gmina w Yorku została zmasakrowana w roku 1190, Żydom udało się przekazać swe książki do Kolonii, w celu sprzedania tamtejszej gminie.

Włoskie uniwersytety zakazywały Żydom tak prawa chrześcijańskie, jak i ich własne. Gromadzili się oni jednak w miastach uniwersyteckich. Awangardą antysemityzmu byli, jak zwykle, studenci. W Turynie mieli oni prawo wraz z pierwszym śniegiem obrzucać Żydów śnieżkami, chyba że wykupili się dwudziestoma pięcioma dukatami. W Mantui "okup" stanowiły słodycze i papier do pisania, w Padwie tłusty kapłon. W Pizie w dzień św. Katarzyny studenci stawiali najtłustszego Żyda, jakiego udało im się znaleźć, na wagę i nakładali na gminę "grzywnę" w wysokości tylu słodyczy, ile on ważył. W Bolonii Żydzi musieli wystawić bankiet dla studentów. Tam, gdzie były wdziały medyczne, Żydzi musieli dostarczać martwe ciała lub płacić na ten cel pieniądze, czasami prowadziło to do profanacji żydo-

wskich cmentarzy. Io5 Wszystko na to wskazuje, że Żydzi byli akceptowaną, nawet jeżeli niepopularną, częścią społeczności akademickiej. Często nauczali na uniwersytetach. Na przykład w roku 1300 Jakub ben Machir został dziekanem Wydziału Medycznego Uniwersytetu w Montpellier. Na początku XV w. mistrz Eliasz Sabot nauczał medycyny w Pawii, skąd został wezwany do Angli, by leczyć niedomagającego Henryka IV Ochrzczeni Żydzi odnosili sukcesy na uniwersytetach całego chrześcijańskiego świata. Czasem, jak to zobaczymy, konwertyci stawali się wrogami swych byłych współwyznawców, zawsze zaś stanowili element krytyczny warstwy wykształconej, poszukujący i pełen niepokoju. Kościół w żadnym razie nie był bardzo odległy od prawdy, kiedy wykrywał wpływy żydowskie w ruchu albigensów lub u husytów w piętnastowiecznych Czechach. Żydzi byli aktywni w obrębie dwu sił, które ostatecznie złamały monopol Kościoła: renesansie i

Katedokracja 229

reformacji. Stanowili oni fermentujący zaczyn. Populistyczne oskarżenia, rzucane na Żydów w średniowieczu były wszystkie bez wyjątku wymysłami. Jednakże twierdzenie, że byli oni intelektualnym czynnikiem wywrotowym zawierał element prawdy. Wskazał na to wiedeński pisarz żydowski Jakob Wasserman w swej sławnej autobiografii, "Mein Weg als Deutcher und Jude":

Nieszczęsną prawdą jest to, że nie można dyskutować z faktem, iż prześladowcy, tak patni agenci jak ochotnicy, mają na czym się oprzeć. Każde obrazoburstwo, każde zamieszanie, każde wyzwanie spoteczne oglądano i nadal ogląda Żydów na pierwszej linii. Zawsze kiedy stanowiące żądanie oczyszczenia zostaje wysunięte, zawsze kiedy idea zmiany rządu ma zostać przekształcona w działanie z szaleńczym zapalem, Żydzi byli i nadal są przywódcami Io6

Średniowieczne państwo łacińskie nie zezwalało im na luksus przywództwa, nie mogło jednak całkowicie odmówić im roli mentorów. Stąd w drugiej połowie średniowiecza mężowie Kościoła stworzyli narzędzia do przeciwstawiania się temu, co uważali za wywrotową działalność Żydów. Najważniejszym z nich były zakony kaznodziej-skie. Dominikanie i franciszkanie zdominowali życie uniwersytetów w XIII wieku, pochwycili też znaczące biskupstwa. W krajach łacińskich nadzorowali wszelkie aspekty życia Żydów. Przyjęli oni pogląd, że stosunkowo tolerancyjne stanowisko Augustyna, dzięki któremu Żydzi byli zachowywani jako "świadkowie" i zezwalano im na praktykowanie swej wiary, nie było już do utrzymania, pragnęli wycofania wszystkich żydowskich uprawnień. Io# W roku 1236 papież Grzegorz IX został nakłoniony do potępienia l#almudu. Był to w efekcie, choć

nie było to jego zamiarem, moment decydujący o odejściu od augustynowej tolerancji. Ios Zakony kaznodziejskie nie były początkowo antysemitki. Święty Franciszek nie odczuwał wrogości do Żydów, a według świadectwa z procesu kanonizacyjnego, św. Dominik "kochał wszystkich, bogatych, biednych, Żydów, gojów".¹⁰⁹ Na początku skupiały się one na kwestiach ściśle teologicznych i nawet próbowały zniechęcać do oskarżeń o mordy rytualne.

Koncentrowanie się zakonów kaznodziejskich na środowisku miejskim doprowadziło jednak do przyjęcia przez nie bardziej twardego kursu. Byli oni agresywnymi prozelitami w stosunku do błądzących chrześcijan, heterodoksów, a nie na ostatnim miejscu w stosunku do Żydów. W miastach prowadzili "misje", nastrojone na melodię ortodoksji i żarliwości i podbijające bębenek rygorystycznego entuzjazmu. Swe klasztory zakładali najczęściej w pobliżu dzielnic żydowskich, gdzie mogły stać się bazą dla akcji przeciw Żydom. Żydzi zaczęli obawiać się ich bardziej niż jakiegokolwiek innej grupy chrześcijańskiej.

230 HISTORIA ŻYDÓW

Uważali ich za wcielenie prześladowcy, którym w Księdze Powtórzonego Prawa (32, 22) groził Mojżesz, który zaś miał być "nie-ludem".¹¹⁰ Polityką zakonów stopniowo stawało się nawracanie Żydów bądź doprowadzanie do ich wygnania. W Anglii franciszkanie stali za krótkim dekretem zabraniającym Żydom nabywania gruntów miejskich i być może to oni właśnie doprowadzili do ich wygnania.¹¹¹ Niebawem stali się zwykłymi antysemitami. W roku 1247 dwu franciszkanów uczestniczyło w rozpowszechnianiu w Valreas pomówień o używanie krwi, co doprowadziło do krwawego pogromu. W roku 1288 po analogicznym oskarżeniu w Troyes dominikanie i franciszkanie zjednoczyli swe siły, prowokując masakrę miejscowych Żydów.

Nawet w Italii, gdzie postawy wobec Żydów były właściwie tolerancyjne, franciszkanie stanowili złowieszczą siłę. W kraju tym gminy miejskie zezwalały Żydom na otwieranie banków podporządkowanych wydawanym przez siebie przepisom w zamian z ogromne kwoty pieniężne lub doroczne podatki. Żydzi przetrwali, ponieważ pobierane przez nich odsetki, 15-20 procent, były niższe od odsetek pobieranych przez chrześcijan. Franciszkanie specjalizowali się w problematyce miast i handlu, a szczególnie interesowali się udzielaniem pożyczek. Bardzo uważnie kontrolowali Żydów i napadali na nich bez litości w razie najmniejszego złamania przepisów. Franciszkanie głosili miłość, nie stosowali jej jednak do Żydów jako narodu: "W zakre-

się miłości abstrakcyjnej i powszechnej - zapisał ojciec Bernardino z Sieny - wolno nam ich kochać. Nie może jednak być miłości szczególnej wobec nich".¹¹¹ Franciszkanie organizowali bojkoty i tworzyli "pobożne fundusze", by obniżyć ceny bardziej niż Żydzi i wbrew im z rynku, mogli następnie podnosić wrzask o ich wygnanie. Niektórzy franciszkańscy antysemita, na przykład Jan Kapistran, wędrowali po ogromnych obszarach po obu stronach Alp. Jego kazania na wolnym powietrzu do masowych zgromadzeń prowadziły do pogromów. Jego uczeń Bernardino z Fletre, przedstawiciel trzeciego pokolenia franciszkańskich agitatorów, przeprowadził misję w Wenecji, która zakończyła się oskarżeniami, iż Żydzi zamordowali dwuletniego chłopca. Wśród poruszenia, które nastąpiło, aresztowano całą gminę żydowską, wielu torturowano i stracono, resztę zaś wydalono.

W całej Europie wybuch Czarnej Śmierci, która od Morza Śródziemnego posuwała się ku północy, przyczynił się do wytworzenia jeszcze jednego piętra budowli antysemityzmu. Nie rozumiano przyczyn zarazy, a jej bezprecedensowe skutki - zabiła pomiędzy jedną czwartą a połową populacji - były przyczyną wierzeń, że była ona pestką, chorobą rozprzestrzianą przez złość ludzką. Śledztwo zogniskowało się na Żydach, zwłaszcza po tym jak przerażeni Żydzi zaczęli się przyznawać na torturach. We wrześniu 1348 r. na

Katedokracja 231

zamku Chillon nad Jeziorem Genewskim Żydzi przyznali, że zaraza była dziełem niejakiego Jana z Sabaudii, któremu rabini powiedzieli: "Patrz, oto dajemy ci niewielki pakunek, zawierający mieszaninę trucizny i jadu w cienkiej, zaszytej torbie skórzanej. Masz ją rozprawać po studniach, cysternach i źródłach wokół Wenecji i w innych miejscach, gdzie się udasz".¹¹³ Wymysł ten rozprzestrzenił się szybko, zwłaszcza że coraz więcej Żydów przyznawało się do winy na torturach. Na przykład we Fryburgu pewien Żyd wyznał, że przyczyną było to, że "wy chrześcijanie zniszczyliście tylu Żydów... a także ponieważ my również chcieliśmy być panami, gdyż wy panowaliście zbyt długo". Wszędzie oskarżano Żydów o zatrucie studni. 6 września 1348 r. papież Klemens VI wydał w Avinionie bullę sprzeciwiającą się tym oskarżeniom i przypisującą je diabłu: dowodził, że Żydzi ucierpieli równie mocno, co inni członkowie społeczeństwa. Cesarz Karol IV król aragoński Piotr IV i inni władcy wydali podobne oświadczenia. Pomimo to największa od roku 1096 fala antysemityzmu dotarła do ponad trzystu gmin żydowskich, zwłaszcza w Niemczech, Austrii, Francji i Hiszpanii. Według źródeł żydowskich w Moguncji zginęło 6 tysięcy, a w Sztrasburgu 2 tysiące.¹¹⁴ Karol IV czuł się zmuszony wydać

akt łaski dla miast, które wymordowały swych Żydów: "przebaczenie [zostaje udzielone] dla wszelkich wystąpień obejmujących zabijanie i # mordowanie Żydów, a które zostały dokonane bez rzeczywistej wiedzy najgodniejszych obywateli lub w ich niewiedzy lub w jakikolwiek inny sposób". Ten akt łaski pochodzi z roku 1350, kiedy było już powszechnie wiadome, że Żydzi nie byli niczemu winni. Niestety, raz rozpowszechniony antysemityzm pozostawał, kiedy ludzie nauczyli się, że można siłą zaatakować miejscowych Żydów, było prawdopodobne, że zdarzy się to znowu. Czarna Smierć była przyczyną rozmaitych takich precedensów, zwłaszcza w krajach niemieckojęzycznych. We wczesnym średniowieczu, a nawet jeszcze na początku czternastego wieku Hiszpania była najbezpieczniejszym dla Żydów krajem świata łacińskiego. Było to przez długi czas miejsce, gdzie Żydzi i ; chrześcijanie raczej dyskutowali niż walczyli ze sobą. Idea spotkań żydowskich i chrześcijańskich ekspertów na uczonych debatach nie była hiszpańskiego pochodzenia. Obecnie nieźle już rozumiemy dzięki Hyamowi Maccoby'emu złożoną historię debat.¹¹⁵ Publiczna debata miała po raz pierwszy miejsce w Paryżu w roku 1240 i była bezpośrednim następstwem ogłoszonego przez papieża Grzegorza IX nakazu konfiskaty Talmudu. W swym liście do książąt europejskich prosił, by pochwycono wszystkie potępione księgi w pierwszą sobotę Wielkiego Postu, "podczas gdy Żydzi będą zebrani w synagodze" i i, umieścili ją "pod opieką naszych umiłowanych synów, braci dominikanów i franciszkanów".¹¹⁶ Jedynym monarchą współpracującym z

232 HISTORIA ŻYDÓW

kampanią Grzegorza był Ludwik IX, krzyżowiec i antysemita. Konfrontacja z roku 1240 nie tyle więc była debatą - Ludwik powiedział kiedyś, że najlepszym sposobem dyskusyjnym z Żydem jest zatopienie w nim miecza - co sądem nad Talmudem. Oskarżycielem był Mikołaj Donin, niegdyś Żyd, obecnie zarliwy franciszkanin. To właśnie on nakłonił Grzegorza do podjęcia całej tej kampanii. Rzecznik Żydów - rabin Jehiel był w rezultacie świadkiem obrony, a "debata" polegała na przesłuchiowaniu go. Ponieważ Donin dobrze znał Talmud, mógł prowadzić rabina Jehiela po wszystkich jego ustępach - stanowiących jedynie bardzo niewielką część całości - które mogły wzbudzić lub rzeczywiście wzbudzały zastrzeżenia chrześcijan: domniemanie obrażające Chrystusa (opisujące Jezusa w Piekło pogrążonego w gotujących się odchodach) czy też bluźniące Bogu Ojcu (ukazującego Go płaczącego lub pokonanego w dyskusji) oraz zabraniające Żydom

wchodzenia w stosunki z chrześcijanami. W ostatniej kwestii Jehiel był w stanie wykazać, że to chrześcijańskie prawo w rzeczywistości zabraniało wchodzenia we wzajemne relacje, choć z drugiej strony prawdą było, że w głębi serca Żydzi uważali łacinników za barbarzyńców. Jehiel podkreślał: "Sprzedajemy chrześcijanom bydło, wchodzimy w spółki z chrześcijanami, przebywamy z nimi sam na sam, nasze dzieci miewają mamki chrześcijańskie i nauczamy chrześcijan łby - jest bowiem obecnie wielu chrześcijańskich księży, którzy umieją odczytywać hebrajskie księgi".¹¹⁷ Księgi zostały jednak niebawem, w roku 1242, spalone. Oficjalne stanowisko przyznawało, że *Ilmud* jako całość nie był heretycki, raczej zawierał błuźniercze ustępy, stąd powinien być raczej ocenowany niż zniszczony. Kwestie podniesione przez Donina rychło stały się zwyczajową amunicją klerikalnego antysemityzmu.¹¹⁸

W Hiszpanii, w każdym razie przez pewien czas, debaty miały bardziej rzeczywisty charakter i dotyczyły zagadnień z ogromnych obszarów. Czy katedry są czymś lepszym od Świątyni? Czy księża i rabini powinni się żenić? "Dlaczego więcej jest chrześcijan o jasnej cerze i przystojnych, podczas gdy większość Żydów jest czarna i brzydka?" na co Żydzi odpowiadali, że chrześcijańskie kobiety utrzymywały stosunki seksualne w czasie menstruacji i stąd cera ich dzieci posiadała czecwień pochodzącą z krwi, a także, że kiedy chrześcijanie odbywali stosunki "byli otoczeni pięknymi malowidłami i poczynali na ich podobieństwo".¹¹⁹ ^{#1#7} właśnie Hiszpanie, a właściwie król Aragonii Jakub I, przygotowali w Barcelonie od 20 do 31 lipca 1263 r. debatę daleko przewyższającą wszystkie inne. Pomysł znów pochodził od ex-Żyda, Pablo Christianiego (wielu żydowskich konwertytów wybierało imię Paweł) i został poparty przez Raymunda de Pentaforte, głowę inkwizycji dominikańskiej w Aragonii i mistrza Zakonu oraz Petera

Kntedokracja 233

de Janua, generała hiszpańskich franciszkanów. Żydzi mieli tylko jednego rzecznika, ale najlepszego z możliwych - Nahmanidesa, wykształconego, elokwentnego, dobrze urodzonego, pewnego siebie. Zgodził się przybyć do Barcelony, by wziąć udział w debacie, ponieważ znał króla Jakuba, który zatrudniał wielu Żydów jako urzędników i był do nich przychylnie nastawiony, a ponadto obiecał mu kompletną swobodę wypowiedzi. Jakub był niepospolitą osobowością; miał wiele konkubin i nieślubnych dzieci, poróżnił się z papieżem odrzucając swoją pierwszą żonę, nie zawahał się też pokazać języka biskupowi Gerony. Papieskie żądania, by pozbył się swych żydowskich urzędników, ignorował.

Dokładny przebieg debaty nie jest jasny, ponieważ sprawozdania chrześcijańskie i żydowskie są sprzeczne. Wersja chrześcijańska pokazuje Nahmanidesa przyłapanego na niekonsekwencji, pobitego w dyskusji, zmuszonego do milczenia i uciekającego w pomieszczeniu. Własne sprawozdanie Nahmanidesa jest bardziej jasne i znacznie lepiej przedstawione. Chrześcijański atak miał wykazać za pomocą hagadycznych i homiletycznych ustępów Talmudu, że Mesjasz rzeczywiście pojawił się, że był zarówno Bogiem jak człowiekiem, i że umarł by zbawić ludzkość, a w konsekwencji judaizm utracił swą racjonalność. Nahmanides odpowiedział podważając znaczenie przypisywane tym ustępom, zaprzeczając temu jakoby Żydzi mieli obowiązek akceptowania hagad i podkreślając, że doktryna Mesjasza nie miała większego znaczenia dla Żydów. Kontratakował dowodząc, że wiara w Jezusa okazała się mieć katastrofalne następstwa. Rzym, niegdyś władca świata, zaczął upadać w tym momencie, w którym przyjął chrześcijaństwo, "a teraz naśladowcy Mahometa mają większe terytoria niż oni". Co więcej, dodał, "od czasów Jezusa aż do chwili obecnej świat był przepelniony gwałtem i niesprawiedliwością, a chrześcijanie przelali więcej krwi niż wszystkie inne narody". Na temat Wcielenia powiedział: "Doktryna w którą wierzycie, podstawa waszej wiary, nie może zostać przyjęta przez rozum, natura nie daje do niej żadnych podstaw ani też nigdy nie wypowiedzieli jej prorocy". Królowi powiedział, że jedynie trwająca całe życie indoktrynacja może skłonić racjonalną osobę do przyjęcia, że Bóg narodził się z ludzkiego łona, żył na ziemi, został stracony a potem "powrócił na swe początkowe miejsce".¹ Według żydowskiego sprawozdania księża chrześcijańscy widząc, że dyskusja nie idzie po ich myśli, zapewnili zakończenie jej bez żadnej konkluzji. W następnym szabat król odwiedził synagogę i wygłosił mowę, wysłuchał odpowiedzi Nahmanidesa i odesłał go do domu z sakiewką zawierającą 300 solidów.

Prawdopodobne jest, iż oba sprzeczne sprawozdania przedstawiają raczej to, co każda ze stron chciałaby powiedzieć niż to, co rzeczywiście

234 HISTORIA ŻYDÓW

powiedziała. Niektórzy uczeni żydowscy twierdzili, że wersja Nahmanidesa jest dziełem propagandowym i to nie najlepszym, ponieważ we własnych pismach przywiązywał on znacznie większą wagę do hagadycznych interpretacji niż to przyznał w czasie debaty. Według tego poglądu, Pablo był świetnie zorientowany w wewnątrzżydowskim konflikcie pomiędzy racjonalistami i antyracjonalistami; przedmiot

debaty był sprytnie określony, tak by wykorzystać go i przyłapać Nahmanidesa na niekonsekwencji lub też zmusić go do zaprzeczenia swym poglądom. Izz Jak jednak wskazuje Maccoby, większa część debaty mijiała się z tym celem. W judaizmie mamy do czynienia z taką wielością poglądów na sprawę Mesjasza, że w tej kwestii niemal nie można być heretykiem.¹²³ Judaizm zasadzał się na Prawie i jego przestrzeganiu, chrześcijaństwo - na teologii dogmatycznej. IYudno#E Żydowi sprawiE mógł jaki# subtelny punkt dotyczący zachowywania szabatu, co dla chrześcijanina było śmieszne. Z drugiej strony chrześcijanin mógł zostać spalony żywcem za poglądy na temat Boga w kwestiach, które wszyscy Żydzi uważali za przedmiot uprawnionych różnic poglądów i opinii. Barcelona wykazała, że trudno było dyskutować Żydom i chrześcijanom uczciwie na temat zasadniczej różnicy pomiędzy ich religiami, ponieważ nie byli w stanie zgodzić się ze sobą w czym upatrywać tej zasadniczej różnicy.

Długotrwałe doświadczenia nauczyły Żydów rozpoznawać oznaki nadciągającego niebezpieczeństwa. Nahmanides niechętnie wziął udział w debacie. Sam fakt jej zorganizowania wróżył niedobrze. Debaty tego typu nie miały nic do zaoferowania Żydom. Były one jednak istotne dla kleru chrześcijańskiego, zarówno jako ćwiczenia propagandowe dla swych własnych zelotów, jak i ekspedycje badawcze mające odkryć słabe punkty dialektyki żydowskiej, które jeszcze nie były im znane. W następnym roku Raymund de Pentaforte został głową komisji badającej l'almud w poszukiwaniu błuźnierstw, a w roku 1265 wziął udział w procesie wytoczonym Nahmanidesowi za opublikowanie swego sprawozdania z debaty. Nahmanides został uznany winnym i choć król ukarał go niezbyt surowo, postanowił na dobre opuścić Hiszpanię i udał się do Palestyny. W ten sposób znikł filar hiszpańskiego j udaizmu.

Za dni Nahmanidesa Żydzi hiszpańscy mogli jeszcze zasadnie uważać się za społeczność górującą intelektualnie. Ich umiejętno#ei nadal były wyjątkowo użyteczne dla chrześcijańskich władców, choć nie były już niezastąpione. Chrześcijanie szybko zaczęli im dorównywać. W trzynastym wieku przyswoili sobie arystotelizm, napisali swoje własne sumny, a w handlu i administracji mogli dorównać najwyższym osiągnięciom żydowskim. W porównaniu z nimi, w ciągu wieku czternastego Żydzi, nawet w Hiszpanii, podlegali stałemu upadkowi. Ich pozycja

Katedokracja 235

ekonomiczna była podmywana przez antysemitkę prawa. Ich liczebność zmniejszała się z powodu przymusowych nawróceń. Co więcej po raz pierwszy dobrowolne przyjęcie chrztu zaczęło wydawać się czymś

racjonalnym ambitnym i inteligentnym Żydom. W ten sposób włączali się w szerszą, rozwijającą się kulturę. Reszta Żydów szukała ucieczki w kabale, opowieściach hagadycznych, przesądach i poezji. Był to wielki triumf irracjonalizmu. Dzieł Majmonidesa oczywiście nie spalono, miały one jednak jedynie marginalne znaczenie. Po przetoczeniu się Czarnej Śmierci i innych nieszczęściach, które spadły na Żydów, do dobrego tonu w prawowiernych kręgach należało winienie za te wypadki racjonalizmu i innych grzechów przeciw Bogu.

Więc judaizm, który w wiekach jedenastym i dwunastym stanowił awangardę intelektualną, teraz skierował się ku wewnątrz. Majmonides włączył wiarę w Mesjasza do artykułów wiary, zawsze jednak był niechętny apokaliptycznym wizjom i mesjanizmowi jako "mitom motłochu". "Nie myślcie - pisał w "Misznie Ibeze" - że Mesjasz będzie musiał czynić znaki i cuda... Ibra i jej prawa i nakazy są wiecznie ważne i nic nie będzie do niej dodane ani nic od niej odjęte". Nie będzie "odejścia od zwykłego biegu rzeczy ani żadnej zmiany w nakazanym porządku" - wszelkie wzmianki w Biblii sugerujące, że mogłoby być inaczej, to jedynie "przenośnienie".¹²⁴ Wraz ze wzrostem ubóstwa gmin żydowskich wizje apokaliptyczne i mesjanizm zaczęły odradzać się. Mnożono anioły i diabły. Wzrastała skrupulatność i niezdrowa dewocja. Rabin Jakub ben Jakar zwykł czyścić miejsce przed Arką własną brodą, rabin Szalom w Austrii jadał dania mięsne w jednym pomieszczeniu, dania mleczne w drugim i upierał się, aby gojowie, którzy przynosili mu wodę nosili białe szaty. Szeroko rozprzestrzeniło się przekonanie, że nabożność przyspieszy przyjście Mesjasza, a tym samym zgnicenie legionów prześladowców. Wśród Żydów rozpoczęło się polowanie na donosicieli, których wyklinano w każdy szabat, a czasem po wykryciu tracono. Żydzi pozostawali pod innymi względami nadzwyczaj tolerancyjni. W mniejszych gminach Żyd, który miał poczucie krzywdy, mógł wywołać "dozwolony skandal", przerywając modlitwę lub czytanie Tory. Coraz częściej jednak uciekano się do ekskomunikowania. Istniały rozmaite stopnie kary: nazifa, wyłączenie ze społeczności jedynie na siedem dni; niddui, izolowanie od społeczności; cherem, jeszcze bardziej drastyczna forma ekspulsji, która mogła obejmować interwencję chrześcijańskich urzędników i przejęcie majątku popełniającego wykroczenie. Majmonides zestawiał dwadzieścia cztery wykroczenia, które według mędrców zasługiwały na niddui, od obrazy uczonego (nawet już nieżyjącego) aż do posiadania złych psów. Jednak wraz z biegiem Wieków Średnich kary stawały się coraz bardziej rozbudowane i surowe, a pod wpływem zwyczajów

chrześcijan sama ekskomunika stała się dramatyczną i wzbudzającą lęk ceremonią. Cherem ogłaszano w synagodze przed otwartą Arką lub trzymając zwoje Tory, przy dtwiękach szofaru, rzucono na winnego anatemę i przeklinano go, a wszystkie świece gaszono.

Jednakże wewnętrzna dyscyplina nie mogła zahamować odpływu konwertytów wraz ze zwiększaniem się nacisku chrześcijan. Nawet pod koniec trzynastego wieku biskupi donosili do Rzymu na chrześcijańskich królów Aragonii, że sprzyjają oni Żydom lub nie dość gorliwie starają się o ich powstrzymywanie. W roku 1282 następca tronu, infant Sancho, buntując się przeciw swemu ojcu, zagrał kartą antysemityzmu, chcąc pozyskać kler. Żydów stopniowo wypierano ze służby królewskiej. Po zamieszkach wielkiej zarazy, sytuacja Żydów w Hiszpanii zaczęła się raptownie pogarszać, kiedy wśród ludu zaczęły znajdować posłuch pomówienia o używanie krwi i inne antysemickie opowieści. Na przykład w Sewilli w roku 1378 miały miejsce antysemickie zamieszki, a w roku 1391 prawdziwy wybuch antysemityzmu.

Za zamieszki te często obwiniano wielkiego dominikańskiego kaznodzieję Vicente Ferrera (ok. 1350-1419), później kanonizowanego. Rola jego była jednak znacznie bardziej subtelna i z żydowskiego punktu widzenia złowieszcza. Przyczynił się on nawet do powstania postaci antysemityzmu, która miała się odezwać głośnym echem w dwudziestym stuleciu. Prawdą jest, że jego publiczne kazania często wiązano z antysemicką histerią i ekscesami. Nie zachęcał on jednak do zamieszek - wręcz przeciwnie, potępiał je. Publicznie potępił zamieszki 1391 roku. Uważał za złe i niechrześcijańskie branie przez tłum sprawiedliwości we własne ręce. Powinno natomiast działać państwo i to działać w majestacie prawa. Zamieszki jasno pokazywały, że Żydzi stanowili dla społeczeństwa "problem", dla którego należy znaleźć "rozwiązanie". Ferrer i jego współpracownicy wśród kleru byli odpowiedzialni za zaaprobowanie przez uznawanego przez Hiszpanię antypapieża Benedykta XIII polityki antyżydowskiej i wybór na króla Aragonii Ferdynanda I, który zaczął wprowadzać ją w życie. Walka z Żydami przeszła z rąk tłumu w ręce kościoła i państwa i stała się ich oficjalną polityką.¹²⁶

Tdkie było tło ostatniej z wielkich debat żydowsko-chrześcijańskich, która miała miejsce w Ibrtozie w latach 1413-14. Nie była to prawdziwa debata, bardziej pokaz publiczny, a nawet proces pokazowy. Ferrer nie uczestniczył oficjalnie, działał jednak za kulisami. Jego celem wydawało się być rozniecenie wśród ludu entuzjazmu dla chrześcijaństwa jako jedynej prawdziwej religii, zanegowanie w trakcie ogromnego publicznego spektaklu twierdzeń judaizmu, a następnie, mając

za sobą kościół, państwo i ludność, po uprzednim złamaniu morale Żydów, doprowadzenie do masowej konwersji. Przywódcy żydowscy

Katedokracja 237

nie chcieli mieć z tym nic wspólnego. W wielu jednak przypadkach rabini nie mieli innego wyboru, jak tylko uczestniczyć. Przewodniczył antypapież, któremu Ferrar później miał się przeciwstawić. Ferdynand, którego Ferrar uczynił królem, dbał o poprawę polityczną. Siedemdziesiąt krzeseł zarezerwowano dla kardynałów, biskupów i grandów. Na samym początku Benedykt ogłosił, że nikt nie zamierza prowadzić równouprawnionej dyskusji; chodzi o udowodnienie na podstawie źródeł talmudycznych prawdy chrześcijaństwa. Był to w rezultacie sąd nad religią Żydów. Funkcję prokuratorską pełnił Jozua Lorki, jeden z konwertytów Ferrera, którego nowe nazwisko brzmiało Geronimo de Santa Fe. Było około dwudziestu żydowskich uczestników, w tym wybitny filozof i apologeta Józef Albo, który napisał później sławny traktat o żydowskich zasadach religijnych - "Sefer ha-Ikkarim" czyli "Księgę zasad". Nie dano im choćby cienia tej swobody, jaka wydawała się przysługiwać w Barcelonie Nahmanidesowi. Od samego początku Geronimo groził im bądź z powodu "żydowskiego uporu", bądź z powodu herezji wobec własnej religii, co wydałoby ich w ręce Inkwizycji.¹²⁷

Debata dotyczyła przede wszystkim znanej już kwestii udowodnienia ze źródeł żydowskich, że Jezus był Mesjaszem, choć dyskutowano też na temat Grzechu Pierworodnego i przyczyn Wypędzenia. Chrzęścijanie podnosili też wiele kwestii technicznych dotyczących żydowskich tekstów. Byli już bardzo dobrze przygotowani do tego rodzaju Ewangelii, a Geronimo był zarówno wykształcony, jak iigentny. Odbyto łącznie sześćdziesiąt dziewięć sesji w ciągu wudziestu jeden miesięcy i podczas gdy rabini przebywali w Tortozie, Ferrer i jego konfratry podróżowali poprzez pozbawione przywódców gminy, pozyskując konwertytów. W pewnych przypadkach przywożono konwertytów na pokaz do Tortozy, by dać wewnątrz samej dysputy triumfalny kontrapunkt chrześcijańskiej propagandy. Rabin Astruk ha-Levi żywo protestował przeciw przeciąganiu się debat:

Jesteśmy z dala od domów. Nasze zasoby zmniejszają się i zostały już niemal wydane. W naszej nieobecności wielkie szkody zostały wyrządzone w naszych gminach. Nie znamy losu naszych żon i dzieci. Brak nam odpowiednich środków do życia, a nawet brak nam pożywienia. Zmuszono nas do nadzwyczajnych wydatków. Dlaczego ludzie cierpiący takie terminy mają na rbnwi odpowiadać za swe argumenty z Geronimem i innymi, którzy żyją w największej pomyślności i luksusie?¹²⁸

Rabin Astruk podnosił w swej obronie fakt, że osiągnięto punkt, kiedy dalsze powtarzanie tych samych argumentów było już bezcelowe - pozostawała kwestia, w co każdy z dyskutantów wierzył. Czego dowodzi wyreżyserowana debata, przebiegająca w atmosferze wrogości?

238 HISTORIA ŻYDÓW

"Chrześcijanin żyjący w kraju Saracenów - mówił - mógłby zostać pokonany przez argumenty poganina czy Saracena, jednak nie wynikałoby z tego, że musiałby porzucić swoją wiarę".¹ W dalszych etapach debaty Żydzi twierdzili, że nie rozumieją stawianych pytań i kiedy to było tylko możliwe, próbowali zachować pełne godności mileżenie.

Pomimo tego Tortoza była dla Żydów klęską propagandową, a do pewnego stopnia również klęską intelektualną. Po raz pierwszy Żydzi w Hiszpanii mogli być widziani jako enklawa obskurantyzmu i irracjonalnego zacofania wśród kultury bardziej zaawansowanej. To właśnie, na równi z naciskiem prawnym i ekonomicznym oraz strachem wzbudzonym przez gwałtowną akcję pozyskiwania konwertytów przez zakony kaznodziejskie, powodowało tysiące pospiesznych nawróceń. I² więc zamiary Ferrera w dużym stopniu powiodły się. Jednakże nawrócenie Żydów nie rozwiązało niestety "problemu żydowskiego". Jego efektem było, jak to rychło odkryły władze hiszpańskie, pojawienie się problemu w nowej i znacznie trudniej uchwytej formie. Nabrał on charakteru nie tyle religijnego, co rasowego. Kościół zawsze przedstawiał Żydów jako zagrożenie duchowe. Od wieku dwunastego przesady ludowe przedstawiały ich jako groźbę społeczną i fizyczną. Żydzi byli jednak przynajmniej groźbą otwartą i publiczną: byli znani, żyli w wyróżniających się społecznościach, byli zmuszani do noszenia odróżniających ich oznak i ubiorów. Kiedy stali się jednak konwertytami, conversos, czy jak też ludność ich nazywała - marranos, które to obraźliwe słowo pochodziło od hiszpańskiego słowa oznaczającego świnie,³ zaczęli stanowić groźbę ukrytą. Mieszczanie hiszpańscy wiedzieli, że wielu, a być może większość konwertytów zmieniała wiarę niechętnie. Przesławiali formalnie być Żydami ze strachu lub dla korzyści. Jako Żydzi byli przedmiotem poważnych ograniczeń prawnych. Jako conversos mieli w teorii te same prawa ekonomiczne co inni chrześcijanie. Marrani byli więc bardziej nie lubiani od praktykujących Żydów: byli intruzami wdzierającymi się do handlu i rzemiosła, stanowili zagrożenie ekonomiczne, a ponieważ byli prawdopodobnie sekretnymi Żydami, byli też hipokrytami i ukrytymi wywrotowcami.

Wierni rabini ostrzegali przed takim rozwojem wypadków. Rabin Icchak Arama powiedział konwertytom: "Nie znajdziecie pokoju pomiędzy gojami, a życie wasze balansować będzie na ostrzu noża". Jeden z anusim (przymusowych konwertytów) przepowiadał: "Jedna trzecia spalona ogniem, jedna trzecia uciekająca stąd by się ukryć, pozostali zaś żyjący w śmiertelnym strachu".¹³¹ Rabin Jehuda ibn Verga przedstawiał anusim jako trzy pary gołębi: pierwsza para pozostanie w Hiszpanii i zostanie "oskubana z piór" - utraci swe majątki, zostanie stracona lub spalona; druga para również zostanie oskubana - straci swe dobra - jednak ocali swe życie uciekając, gdy nadejdą

Katedokracja 239

ciężkie czasy; trzecia para, która "uciekać będzie pierwsza" ocali i swe życie, i swe dobra.¹³²

Wydarzenia niebawem potwierdziły te pesymistyczne zapatrywania. Żyd hiszpański odkrywał, że nie ucieknie dzięki konwersji przed antysemityzmem. Jeżeli - jak czyniło to wielu - przenosił się do innego miasta, jego chrześcijańskość stawała się jeszcze bardziej podejrzana. Jego cheżeścijańscy prze#ladowcy zmienili taktykę. Wraz z konwecsją antysemityzm stał się raczej rasowy niż religijny, antysemita odkrywali jednak - jak mieli to również uczyniE ich następcy w nazistowskich Niemczech - że było nadzwyczaj trudno rozpoznać i wyizolować Żydów według kryteriów rasowych. Zmuszeni zostali - jak w przyszłości naziści - powróciE do kryteriów religijnych. W piętnastowiecznej Hiszpanii nie można było posługując się kryteriami religijnymi prześladować Żyda dlatego, że urodził się jako Żyd, czy też dlatego, że Żydami byli jego rodzice. Niezbędne było wykazanie, że nadal w jakiejś formie praktykuje sekretnie judaizm. Król Kastylu Alfons VII miał zarządziE, że "Żadnemu converso żydowskiego pochodzenia nie zezwala się na dzierżenie publicznego urzędu lub beneficjum w Toledo i jego obszarze jurysdykcyjnym, ponieważ ich wierność Chrystusowi jest podejrzana".¹³³

Jak można było udowodniE takie podejrze#nie? W Ciudad Real, gdzie sytuacja conversos została szczegółowo przebadana przez historyka Haima Beinarta, pierwsze oskarżenie "nowych chrze#cijan" o sekretnie przestrzeganie micwot pochodzi z roku 1430. Ex-Żydzi na ogół byli pracowici, pragnęli robiE kariery, często byli inteligentni, ro#li w bogactwo, robili kariery jako urzędnicy publiczni i tym samym ściągali na siebie kłopoty. W latach czterdziestych piętnastego wieku w Toledo wybuchały pierwsze zamieszki skierowane przeciw conversos. W roku 1439 w Ciudad Real trwały one dwa tygodnie. Conversos bronili się, zorganizowali trzystuosobowy oddział zbrojny, zabili "sta-

rego" chrześcijanina. W walkach zginęły dwadzieścia dwie osoby i spalono wiele domów. W roku 1453 Turcy zdobyli Konstantynopol; nie istniało już Bizancjum - odwieczny wróg Żydów. Wielu Żydów wierzyło, że teraz nadejdzie Mesjasz, a niektórzy conversos mieli poczucie, że niebawem będą mogli powrócić do swej dawnej religii.¹³⁴ Pojawił się wśród nich nawet zamiar udania się do Turcji i życia w otwarty sposób jako Żydzi. W Ciudad Real zamieszki miały miejsce w latach 1464, 1467 i 1474. Te ostatnie były szczególnie poważne, ponieważ zostały prawdopodobnie przygotowane przez grupę póławodowych antysemitów, którzy zamieszkali w mieście, zatrzymując się w przyjaźnie nastawionych klasztorach. W roku 1474 conversos z Ciudad Real stracili swoje domy i meble, trzodę na przedmieściach, a sklepy i składy w mieście. Zniszczone zostały wszystkie listy dłużników znalezione

240 HISTORIA ŻYDÓW

przez uczestników zamieszek - była to już stała praktyka. Przerażeni conversos uciekli pod opiekę corregidora, czyli gubernatora, do cytadeli. Jednak, jak przedstawia to oficjalne sprawozdanie, "Uczestnicy zamieszek wdarli się wewnątrz, zniszczyli główną wieżę, wielu zabili; corregidor i wielu spośród conversos zostali wydalen, miasto zostało zamknięte przed nimi i nikomu nie zezwolono na powrót".¹³⁵ Niektórzy uciekli pod opiekę przychylnego szlachcica w Palmie w pobliżu Kordoby, gdzie pozostawali przez trzy lata.

Zamieszki skierowane przeciw konwertytom prowadziły do takich samych konsekwencji, co zamieszki przeciw Żydom. Państwo obawiało się zamieszek jako objawu niepokojów społecznych. Nie było w stanie im zapobiec ani nawet odpowiednio ich ukarać, próbowało więc usunąć ich przyczynę, atakując conversos. Nie było to trudne. Wielu z nich było rzeczywiście sekretnymi Żydami. Współczesne żydowskie sprawozdanie mówi, że uciekający do Palmy jawnie przestrzegali nricwot, zachowywali szabat i święta, pościli i modlili się w Jom Kippur, czcili Pasahe i celebrowali inne święta "nie mniej i nie gorzej niż Żydzi". Pewien fanatyk franciszkański, Alfonso de Espina, sam converso lub jego syn, sporządził księgę "Fortalium fidei", zestawiającą (obok innych kwestii) listę dwudziestu pięciu "występków" po których można zidentyfikować zdradzieckich conversos. Chodziło tu nie tylko o tajne praktykowanie judaizmu, ale co prawdopodobnie łatwiej było zauważyć, dowody opieszałości w chrześcijaństwie: unikanie sakramentów, pracowanie w niedziele, niechęć do żegnania się,

niewspominanie o Jezusie i Marii, nieuważne uczestnictwo w mszy. Do nich dołączył wszystkie zbrodnie (takie jak kradzież hostii) przypisywane przez lud Żydom oraz pewne nowe, takie jak np. "prowadzenie dyskusji filozoficznych". I znów widzimy jak lęk przed Żydami, zwłaszcza w ich ukrytej postaci conversos, sprzyjał nieporządkom, podziałom i niepokojom w społeczeństwie.

Ideologiem następnej fazy antysemityzmu był Fra Alfonso. Wskazywał, że rzeczywiście było możliwe rozpoznanie sekretnego Żyda nie na podstawie religijnej, lecz rasowej, zaproponował rozwiązanie: izolację i segregację. Populacja powinna oczyścić się z podejrzanych conversos, a państwo powinno wznieść fizyczne bariery odgradzające ich od prawdziwych chrześcijan. Równocześnie państwo i Kościół powinny połączyć swe wysiłki w celu odkrycia i zniszczenia tych conversos, którzy sekretnie praktykowali judaizm i byli tym samym pod względem prawnym heretykami. Bardzo szczegółowo opisał on metody i kacy, jakich należy używać, bazując na dawnej trzynastowiecznej inkwizycji. Nadmieniał jednak, że powinno się wypracować ich nowe rodzaje, odpowiednie dla szczególnych potrzeb państwowych Hiszpanii.¹³⁶

Katedokracja 241

Z biegiem czasu państwo przyjęło cały program Fra Alfonso. Kortezy zadekretowały w Toledo w 1480 r. segregację. W tym samym czasie powołano specjalną hiszpańską Inkwizycję. Pierwsi inkwizytorzy, w tym wicegenerał dominikanów, zostali powołani, by przeprowadzić powszechne śledztwo w Andaluzji. Ich siedzibą była Sewilla. Rozpoczęli oni działania w styczniu 1483 r. i w ciągu następnych ośmiu lat spalili na stosach Sewilli ponad 700 osób. Niektóre źródła określają liczbę nawet na 2 000.¹³⁷ W tym samym roku państwowa Inkwizycja zastąpiła Inkwizycję papieską w Aragonii, a od lutego 1483 r. cała organizacja była rządzona centralistycznie, zaś jej przełożonym został przeor dominikański Tomas de Torquemada. W ciągu mniej niż dwunastu lat Inkwizycja skazała około 13 000 conversos, kobiet i mężczyzn, za sekretne praktykowanie judaizmu. Inkwizycja zwracała się przeciwko różnym ofiarom, głównie jednak przeciw sekretnym Żydom. W ciągu całego istnienia liczba jej ofiar wyniosła około 341000. Z tego ponad 32000 zostało spalonych, 17659 spalonych symbolicznie, około 291000 otrzymało pomniejsze kary. Znaczna większość, 20226, została zabita przed rokiem 1540 za pięciu pierwszych generalnych inkwizytorów, większość z ofiar stanowili ludzie żydowskiego pochodzenia. Jednakże auto#ła fe pochłaniało ofiary aż do roku 1790.¹³⁸ Przeor Torquemada został w roku 1469 spowiednikiem królowej

Izabelli Kastylijskiej, tym samym, w którym poślubiła ona Ferdynanda Aragońskiego, co w roku 1479 doprowadziło do połączenia obu królestw. Polityka antyżydowska była w pewnej mierze osobistym tworem tej pary monarszej. Inkwizycja, którą stworzyli, miała wielu wrogów wewnętrznych i zewnętrznych. Jednym z nich był sekretarz królowej, Fernando del Pulgar, sam będący converso. W liście do prymasa, kardynała arcybiskupa Toledo Pedro Gonzalesa de Mendoza, przeznaczonym do publikacji, skarżył się na edykty segregacyjne, uniemożliwiające konwertytom zamieszkanie w Guipuzcoa i zawieranie małżeństw z tamtejszą ludnością oraz nauki sztuki murarskiej. Przyznawał, że niektórzy z konwertytów powracali do dawnej wiary, wskazywał jednak, że w Andaluzji na przykład wśród conversos było około 10 tysięcy młodych kobiet, które nigdy nie opuściły domów swych rodziców a po prostu podporządkowały się im - spalenie ich wszystkich byłoby niezmiernie okrutne i po prostu zmusiłoby je do ucieczki. Współpracownicy Ibrquemady odpowiadali na to, że lepiej spalić nieco niewinnych niż pozwolić na szerzenie się herezji: "Lepiej dla człowieka wejść do nieba z jednym okiem, niż do piekła z obu oczyma". Jedynym efektem było przeniesienia Pulgara ze stanowiska królewskiego sekretarza na stanowisko królewskiego kronikarza.¹³⁹

Również papieństwo sprzeciwiało się Inkwizycji, częściowo dlatego, że była to państwowa, królewska instytucja poza zasięgiem jego władzy,

242 HISTORIA ŻYDÓW

częściowo zaś dlatego, że w oczywisty sposób była ona sprzeczna z naturalną sprawiedliwością. Sykstus IV żądał w kwietniu 1482 r. by dano Rzymowi prawo wysłuchiwania apelacji, by oskarżonym udostępniano nazwiska świadczących przeciw nim, by w każdym razie wyłączyć wrogów osobistych i byłych służących od świadeżenia, by pokutującym heretykom pozwalano na wyznanie błędów i otrzymanie rozgrzeszenia w miejsce podlegania śledztwu, by mieli oni swobodę wyboru porady prawnej. Ferdynand zdecydowanie odmówił wszystkim tym żądaniom, a w swej odpowiedzi podkreślał, że jest niezmiernie istotne, by on sam mianował inkwizytorów, gdyż kiedy system inkwizycji był prowadzony wyłącznie przez Kościół, herezje rozkwitały. Papieże nadal się sprzeciwiali, lecz bez większego rezultatu.¹⁴⁰

Zarówno Ferdynand, jak Izabella twierdzili, że ich jedynym motywem była prawowierna, katolicka żarliwość. Stanowczo zaprzeczali oskarżeniom czynionym przez ich ówczesnych wrogów, a później przez

historyków, że chcieli skonfiskować majątek skazanych heretyków. Pisząc do swoich agentów w Rzymie Izabella protestowała, że nigdy nie dotknęła "nawet jednego marawedi" ze skonfiskowanej własności, że część z tych pieniędzy została użyta by stworzyć fundusz na posagi dla córek ofiar inkwizycji, że ktokolwiek twierdził, iż kierowała nią żądza pieniądza, był kłamcą: chwaliła się, że z powodu swego żarliwego przywiązania do wiary spowodowała upadek miast królewskich, pozbawiła je mieszkańców i wyludniła całe regiony.¹⁴¹ Ferdynand również podkreślał straty skarbcza królewskiego, powiedział jednak, że decyzję o podjęciu przez inkwizycję ogólnonarodowej kampanii poprzedziło ostrożne wyważenie wszystkich czynników, i że postawili oni "służbę naszego Pana Boga ponad naszą własną służbę... [i] przed jakimkolwiek innymi względami".¹⁴² Prawda wydaje się polegać na tym, że oboje monarchowie motywowani byli mieszanką motywów religijnych i finansowych, a także - co jeszcze ważniejsze - pragnieniem narzucenia centralizmu, emocjonalnej jedności swym niepowiązanym i podzielonym terytoriom. Ponad wszystko jednak zostali oni pochwyteni przez złowieszczą, nieosobową logikę samego antysemityzmu. Zapisy historyczne pokazują raz za razem, że wytwarza on własną siłę i staje się samodzielnym motorem zdarzeń.

Studium Ciudad Real Haima Beinacta ujawnia żalorny obraz ludzkiej degradacji. Celem ukrywania przez inkwizycję nazwisk świadków była chęć zapobieżenia rodowym krwawym zemstom, to ono jednak nadawało obrazowi inkwizycji jego najbardziej złowieszczy aspekt, szczególnie dlatego, że wielu informatorów było motywowanych przez zawiść, zwłaszcza skierowaną ku ludziom bogatym lub znanym. I tak Juan Gonzales Pintado był sekretarzem dwóch królów, oczywiście narobił sobie wrogów i dlatego to został żywcem spalony. Jeszcze

Katedokracja 243

bardziej złowrogię były świadectwa mężów przeciw żonom i odwrotnie, synów przeciw ojcom, braci przeciw siostram. Jednym z najgorszych donosicieli był Fernan Falcon, świadczący na pośmiertnym procesie własnego ojca, który był prawdopodobnie głową lokalnej kryptożydowskiej gminy: "Wszystko co jest podniesione przeciw niemu w akcie oskarżenia jest prawdą i więcej jeszcze - wystarczająco by wypełnić więcej niż jeden arkusz papieru". Falcon był świadkiem we wszystkich procesach w Ciudad Real w latach 1483-85, jego ulubione wyrażenie opisujące oskarżonego brzmiało: "Żyd pod każdym względem". Jedną z oskarżonych była Carolina de Zamora, o której powiedział, że "dopilnowałby tego, by ją spalono, nawet gdyby miał trzydzieści razy okrążyć piekło". W rzeczywistości najbardziej obciążają-

cym ją świadkiem był jej własny syn, mnich, który przysiągł ujrzeć ją paloną - udało jej się uciec jedynie z biczowaniem. Okazuje się, że wiele z oskarżonych kobiet było nie tylko pobożnych, ale i wykształconych. Leonor Gonzales udało się uciec do Portugalu. Sąd upoważnił jej syna Juana de la Sierra, by udał się do Portugalii i nakłonił ją do powrotu. Uczynił to, a ona powróciła, została osądzona, skazana i spalona żywcem. Niektórzy uciekli. Inni usiłowali i zostali schwytani. Najbogatszy converso w mieście - Sancho de Ciudad kupił łódź i żeglował z rodziną ku Walencji, zostali jednak zawróceni przez wiatr i schwytani; wszystkich spalono w Toledo. Ten, którym udało się uciec, sądzono i palono w procesach zastępczych. Jeżeli człowiek był skazany pośmiertnie, wykopywano jego szczątki i również je palono - co miało być symbolem tego, co dzieje się z nim w piekle.¹⁴³

Nieliczni zostali uwolnieni. Zazwyczaj jednak dowody były przełożone. W tym okresie w Ciudad Real tylko dwa razy trzeba było uciec się do tortur. Wielu ze skazanych najwyraźniej było po prostu praktykującymi Żydami. Pewną kobietę przyłapano, ponieważ zapalała w wigilię szabatu świecę, by uniknąć złamania go w następny dzień. Inną, ponieważ nie chciała pić z garnuszka, z którego przedtem pił człowiek jedzący wieprzowinę. Wielu zaprowadziło na stos ściśle trzymanie się przepisów dotyczących rytualnego uboju. Nie wszystkich skazywano na śmierć. Converso, który wyrzekł się herezji mógł zostać skazany na więzienie, nawet dożywocie, jeżeli zaś był bogaty mogło ono zostać zamienione na grzywnę. Musiał jednak przynajmniej przez rok, a czasem nawet przez całe życie, nosić ubiór z płótna workowego z dwoma żółtymi krzyżami, jeżeli tego nie czynił, mógł zostać zakwalifikowany jako relapso i spalony. Miał też specjalny obowiązek informowania inkwizycji, jeżeli z kolei tego nie czynił, był kwalifikowany jako "buntownik przeciw Kościołowi" i palony. Lista kar pozytywnych i negatywnych nakładanych na takiego człowieka jest olbrzymia. Zakazywano mu przyjmowania beneficjów i pełnienia wszelkich urzędów,

244 HISTORIA ŻYDÓW

aż do herolda miejskiego w dół, nie mógł praktykować jako lekarz, prawnik lub notariusz, nosić broni, otrzymywać pieniędzy bądź dóbr, ciosać kamienia, posiadać gospody, jeździć konno lub podróżować powozem lub kareta, nosić złota, srebra, jakichkolwiek klejnotów, jedwabiu i brokatu, zapuszczać brody.¹⁴⁴ Zakazy te przenosiły się na dzieci - córki przez jedno pokolenie, synów - przez dwa.¹⁴⁵

Ta początkowa fala okrutnych prześladowań trwała dwanaście lat

i dotarła do wszystkich gmin żydowskich w Hiszpanii. Nędza i krzywdy były okropne, ale jedyne co naprawdę przyniosły, to ujawnienie ogromu "problemu żydowskiego" w oczach władz. Przeładowania zbiegły się w czasie z ostatnią fazą podboju starego królestwa Maurów w Grenadzie: reyes catholicos triumfalnie wkroczyli do zdobytego miasta 2 stycznia 1492 r. Podbój przyniósł państwu hiszpańskiemu jeszcze większą liczbę gmin żydowskich i oczywiście również muzułmańskich. Zajmowanie się Żydami, jawnymi czy sekretnymi, stanowiło teraz niemal zasadniczą działalność rządu. Wszystkie więzienia były pełne. Dziesiątki tysięcy znajdowały się w areszcie domowym, a często głodowały. Nie mając nadziei na położenie kresu kontaktom pomiędzy conversos a Żydami za pomocą konwencjonalnych środków badań inkwizycji, pod naciskiem pasożytniczych popleczników żądnych łupu, reyes zdecydowali się na gigantyczny akt woli, mający przynieść "ostateczne rozwiązanie". 31 marca podpisali Edykt o wygnaniu, promulgowany miesiąc później, usuwający fizycznie z Hiszpanii każdego Żyda odmawiającego natychmiastowej konwersji. Było jeszcze podówczas 200000 Żydów w Królestwie. Jest dowodem upadku morale społeczności żydowskiej, a także przywiązania, jakie Żydzi pomimo wszystko odczuwali do Hiszpanii, kraju gdzie w przeszłości cieszyli się największą pomyślnością i bezpieczeństwem, że ogromna liczba, włączając starszych rabinów i większość wybitnych rodzin, wybrała chrzest. Około stu tysięcy podążyło przez granicę do Portugalii, skąd z kolei wygnano ich cztery lata później. Około pięćdziesięciu tysięcy udało się przez cieśninę do Afryki Północnej lub statkami do Turcji. Pod koniec lipca roku 1492 Wygnanie było już faktem dokonanym.

Zniszczenie hiszpańskiej społeczności żydowskiej było najważniejszym wydarzeniem w historii Żydów od połowy drugiego wieku n. e. W Hiszpanii Żydzi byli zawsze od czasów wczesnoklasycznych, a być może od czasów Salomona i społeczność tamtejsza miała swoje wyróżniające cechy. W Wiekach Ciemnych i w początkach Wieków Średnich rozproszeni Żydzi na ogół przynależeli do jednej z dwu głównych grup: jednej - pozostającej w kontakcie z akademiami babilońskimi i drugiej - powiązanej z Palestyną. W Majmonidesowym Fustat były dwie takie odrębne gminy, każda ze swą własną synagogą (i trzecia

Katedokracja 245

synagoga karaitów). Jednak od czternastego wieku bardziej właściwe jest mówienie o Żydach hiszpańskich czy też sefardyjskich - termin jest zniekształceniem dawnej nazwy Hiszpanii - i Żydach aszkenazyjskich czyli niemieckich, których ośrodkiem była Nadrenia. 146 Sefar-

dyjczycy stworzyli swój własny judeo-hiszpański język - ladino czyli judezmo, pisany niegdyś rabiniczną kursywą, odmienną od współczesnej (początkowo aszkenazyjskiej) kursywy hebrajskiej. Byli wykształceni, bogaci, niezmiernie dumni ze swego pochodzenia, światowi, często rozmiłowani w przyjemnościach i niezbyt skrupulatni, stosujący się do liberalnego kodeksu Józefa Caro. Byli pomostem łączącym świat łaciński z kulturą arabską i vice versa. I b oni byli nosicielami klasycznej nauki i filozofii. Sefardyjczycy byli cudownymi artystami szlachetnych metali i kamieni, matematykami, autorami instrumentów precyzyjnych, dokładnych map oraz tablic nawigacyjnych.

Obecnie ta wielka i utalentowana społeczność została rozproszona po całym świecie śródziemnomorskim i muzułmańskim i - w drugiej sefardyjskiej diasporze - od Portugalii do Francji i północno-zachodniej Europy. Wielu zostało chrześcijanami i wywarło wpływ na świat chrześcijański. Na przykład Krzysztof Kolumb prawnie był Genuńczykiem, nie pisał jednak po włosku i pochodził być może z hiszpańskiej rodziny żydowskiego pochodzenia. Nazwisko Colon było częste wśród włoskich Żydów. Przechwalał się swym pokrewieństwem z królem Dawidem, lubiał społeczność Żydów i marrnów, pozostawał pod wpływem żydowskich przesądów, a jego opiekunowie na dworze aragońskim to na ogół nowi chrześcijanie. Używał tablic przygotowanych przez Abrahama Zacuto i instrumentów nawigacyjnych wydoskonalonych przez Józefa Vecinho. Nawet jego tłumacz - Luis de Torres - był Żydem, choć bezpośrednio przed wyruszeniem do Ameryki ochrzcił się. Tak więc Żydzi straciwszy Hiszpanię w Starym Świecie, pomogli w jej ponownym utworzeniu w Nowym.^{14#} Sefardyjczycy podążyli również do Francji, gdzie charakterystyczną postacią był Michel de Montaigne - błyskotliwy, a jednak zrównoważony, którego matka Antoinette Louppes pochodziła bezpośrednio od hiszpańskich Żydów.^{14s} To, co straciła Hiszpania, zyskiwali inni, a w długiej perspektywie czasowej diaspora sefardyjska okazała się być nad wyraz twórcza i mieć decydujące znaczenie dla dalszego rozwoju Żydów. W tym jednak czasie Wygnanie wydawało się niepowetowanym nieszczęściem.

Nie było ono odosobnione. Pod koniec średniowiecza Europy-żydowskie średniowiecze miało jeszcze trwać aż po ostatnie dekady osiemnastego wieku - Żydzi nie wnosili już, w każdym razie w tym momencie, zasadniczego wkładu do europejskiej ekonomii i kultury. Stali się zbędni, a w konsekwencji byli wyganiani. Hiszpańska ekspulsja była poprzedzona wieloma innymi w Niemczech i Włoszech.

Żydów wygnano z Wiednia i Linzu w roku 1421, z Kolonu w roku 1424, Augsburga w roku 1439, Bawaru w roku 1442 (i znów w roku 1450) i z królewskich miast Moraw w roku 1454. Wyrzucono ich z Perugii w roku 1485, Vicenzy w roku 1486, Parmy w roku 1488, Mediolanu i Lukki w roku 1489 i po upadku filosemickich Medyceuszy z Florencji i całej Toskanii w roku 1494. Pod koniec tej dekady wygnano ich także z królestwa Nawarry.

Jedno wygnanie prowokowało następne, ponieważ uciekinierzy wlewali się do miast, w których mieszkało już więcej Żydów niż zyczyliby sobie tego ich władcy. We Włoszech pod koniec piętnastego wieku ich jedynym zajęciem było prowadzenie lombardów i udzielanie biedocie niewielkich pożyczek. Nawet w zacofanym Rzymie rola żydowskich bankierów kończyła się.¹⁹ Chrześcijańscy bankierzy i rzemieślnicy starali się o wygnanie Żydów, kiedy tylko ich cechy były wystarczająco potężne. We Włoszech, Prowansji i Niemczech Żydów właściwie wyeliminowano z handlu i produkcji na większą skalę przed rokiem 1500. Przenosili się więc do krajów mniej rozwiniętych, dalej na wshód - najpierw do Austrii, Czech, Moraw, Śląska, a następnie dalej w Polskę do Warszawy i Krakowa, Lwowa, Brześcia Litewskiego i na Litwę. Centrum demograficzne Żydów aszkenazyjskich przeniosło się kilkaset kilometrów do środkowo-wschodniej i wschodniej Europy. I tutaj bywały kłopoty - w Polsce miały miejsce zamieszki antyżydowskie w latach 1348-1349, 1407 i 1494, wygnano ich z Krakowa i Litwy w roku następnym. Wszystkie te migracje i wygnania były wzajemnie powiązane. Ponieważ jednak Żydzi na Wschodzie byli bardziej przydatni, udało im się tam zapaść korzenie. Około roku 1500 Polska była uważana za najbezpieczniejszy w Europie kraj dla Żydów i wkrótce stała się głównym krajem Aszkenazyjczyków. Można było się spodziewać, że degradacja i zubożenie Żydów w Europie, fakt, że ich wkład w ekonomię i kulturę stał się pod koniec średniowiecza marginalny, przynajmniej osłabi, jeżeli nie zniszczy muru wrogości wybudowanego wokół nich. I tak się jednak nie stało. Podobnie jak inne postacie irracjonalnego zachowania, antysemityzm nie stosował się do praw ekonomii. Wręcz przeciwnie, jak jakiś złośliwy wirus rodził swe własne mutacje. Zwłaszcza w Niemczech zaczął wytwarzać swą własną, obrzydliwą ikonografię - Judensau.

Umysł średniowieczny uwielbiał sprowadzać wszelkie aspekty Wszechświata do wyobrażeń. Konflikt pomiędzy chrześcijaństwem a judaizmem zrodził część ogromnej panoramy życia, której wyobrażenia zaludniały mury katedr. Rzeźbiarze przedstawiali je w kategoriach czysto teologicznych. Ulubioną parą wyobrażeń, często oddaną z uderzającym mistrzostwem, był triumfujący Kościół i rozpaczająca Syna-

goga. Średniowieczny rzeźbiarz nie zajmował się antysemitycznymi tematami: nigdy nie portretował Żyda jako lichwiarza, diabelskiego stworzenia zatruwającego studnie, mordującego chrześcijańskie dzieci czy torturującego hostię.

Używano jednak innych wyobrażeń Żydów w sztukach plastycznych: złote ciele, sowa, skorpion. W Niemczech pod koniec okresu średniowiecza zaczęło się pojawiać nowe wyobrażenie: maciora. Motyw ten nie był początkowo stworzony w celach obrazy, jednak stopniowo zaczął symbolizować ludzi nieczystych, grzeszników, heretyków, nade wszystko Żydów.¹⁵ Użycie jego wydaje się być ograniczone niemal wyłącznie do obszarów pozostających pod wpływem kultur niemieckiej. I' am jednak stał się on najpowszechniejszym z wszystkich motywów plastycznych oznaczających Żyda oraz najsilniejszym i najtrwalszym spośród obraźliwych stereotypów.¹⁵¹ Przybierał nieskończoną zmienność obrzydliwych postaci. Żydów przedstawiano czeżących maciorę, ssących jej sutki, obejmujących jej zad, zjadających jej ekskrementy. Motyw ten oferował szerokie możliwości bardziej ordynarnym spośród artystów ludowych, którym dostarczył ofiary, przy której żadne spośród zwyczajowych praw smaku i przyzwoitości nie miały zastosowania i gdzie nawet najgorsze obscenium było nie tylko akceptowane, ale wręcz zalecane. Jest nawet oczywiste, że właśnie ogromna nieprzyzwoitość tego wyobrażenia była główną przyczyną jego popularności poprzez sześćset lat. Po wynalezieniu druku szybko się ono rozpowszechniało i stało się wszechobecne w Niemczech. Pojawiało się nie tylko w książkach, ale i w niezliczonych drukach ulotnych, rycinach, płótnach olejnych i akwarelach, na rączkach lasek, na fajansie i porcelanie. Jego bezustanne powtarzanie wspomagało proces, który miał nabrać w Niemczech wielkiego i tragicznego znaczenia: proces odezłowieczenia Żyda. Koncepcja, że Żydzi znali prawdę, ale ją odrzucali, wołąc współpracować z siłami ciemności - a stąd nie mogli być ludźmi w tym sensie, w jakim byli nimi chrześcijanie - była już dobrze ugruntowana. Żydowskie nieludzkie i nienaturalne stosunki z Judensnu ugruntowały ją jeszcze bardziej w niemieckiej umysłowości ludowej. Jeżeli natomiast jakaś szczególna kategoria osób nie przynależała do gatunku ludzkiego, można ją było wyłączyć całkowicie ze społeczeństwa. I to właśnie już się działo. Mianowicie daleko było do zniknięcia murów nienawiści; wraz z pojawieniem się europejskiego getta zaczynały je zastępować mury rzeczywiste.

Rozdział czwarty

GETTO

Wygnanie Sefardyjczyków z Hiszpanu w roku 1492, a z Portugalii w 1497, przyczyniło się do migracji Żydów we wszystkich krajach, jako że przybycie wielkiej ilości uciekinierów prowadziło zwykle do kolejnych wygnań. Wielu doprowadzonych nieomal do nędzy Żydów, którym odmówiono prawa wstępu do miast już dla nich zakazanych, zaczęło prowadziE wędrowny tryb życia. Nie bez powodu legenda o Żydzie Wiecznym Tułaczem w tym właśnie czasie przybrała rozwiniętą formę. Historia Żyda, który uderzył Chrystusa na jego via dolorosa i został za to skazany na tułaczkę aż do czasu Powtórnego Przyjścia, pojawiła się po raz pierwszy w bolońskiej kronice w roku 1223; pięć lat później zapisał ją Roger z Wendover w swych "Kwiatach historii". Ale to właśnie w pierwszych dziesięcioleciach szesnastego wieku Wieczny liłacz stał się Ahaszwerosem, prototypowym wędrownym handlarzem żydowskim, starym, brodatym, obdartym, posępnym zwiastunem nieszczęścia. Biskup Szlezewiku utrzymywał, że widział go w kościele w Hamburgu w 1542 roku, a kiedy krążyły już setki drukowanych, plebejskich wersji tej opowieści, Ahaszwerosz widywany był wielokrotnie: w Lubece w 1603, w Paryżu w 1604, w Brukseli w 1640, w Lipsku w 1642, w Monachium w 1721 i w Londynie w 1818 roku. Został uwieczniony w wielu dziełach literackich. Ale poza tym było, rzecz jasna, mnóstwo autentycznych tułaczy żydowskich; w czasach renesansu i latach późniejszych nieszczęśnicy ci musieli staE się raz jeszcze "pielgrzymami i przychodniami" jak Abraham.

Iżakim wędrowcem był Salomon ibn Verga (ok.1450 - ok.1525), rodem z Malagi, wyrzucony z Hiszpanii a potem z Portugalii, przybył do Włoch w 1506 i tu wiódł swój tułaczy żywot. Nie wiadomo gdziejeśli w ogóle - osiedlił się ostatecznie, ale spędził jakiś czas w Rzymie. Napisał tam księgę zatytułowaną "Szewet Jehuda", Bicz Judy, która jako najistotniejsze stawia pytanie: dlaczego ludzie nienawidzą Żydów? Dzieło to zasługuje w pewnej mierze na miano pierwszego, od czasów Flawiuszowych "Dawnych dziejów Izraela" sprzed 1400 lat

Getto 249

historycznego dzieła żydowskiego, jako że Ibn Verga pomieścił w nim opisy co najmniej sześćdziesięciu czterech przypadków prześladowania Żydów. I#m samym zasygnalizował on pierwszy, aczkolwiek słaby jeszcze, przejaw powrotu samoświadomości historycznej Żydów.

Dowodem tego, jak nędzna była sytuacja żydowska w chrześcijańskiej Europie, może byE fakt, iż Ibn Verga nie mógł opublikowaE swej książki za życia; po raz pierwszy wyszła ona drukiem w Turcji około roku 1554. Niemniej jednak Ibn Verga był człowiekiem renesansu,

racjonalistą, sceptykiem, umysłem niezależnym. Wobec Talmudu ustosunkowany był bardzo krytycznie, kpił z Majmonidesa, ośmieszał poglądy Judy Halewiego. Posługując się formą fikcyjnych dialogów, wyszydzał wielu żydowskich uczonych. Jeśli Żydzi są uciskani - twierdził - jest to w dużej mierze ich własną winą. Są dumni, a przy tym zbyt bierni i ufni w Bogu; pogodni i nazbyt ulegli, lekceważą zarówno nauki polityczne, jak i wojenne, i w ten sposób "odslaniają się z obu stron" Ani Żydzi, ani chrześcijanie nie uznają argumentów konkurencyjnej wiary; jedni i drudzy podtrzymują przesady i legendy. Jeśli chrześcijanie są nietolerancyjni, to Żydzi nieprzejednani. Ibn Verga podkreśla, że z reguły "królowie Hiszpanii i Francji, arystokraci, uczeni i wszyscy dostojnicy byli usposobieni wobec Żydów przyjaźnie", uprzedzenia pochodziły głównie ze strony ciemnej, niewykształconej biedoty. "Nie spotkałem nigdy rozsądnego człowieka, który nienawidziłby Żydów - przytacza opinię mędrca - i w rzeczy samej, nie ma nikogo, kto by ich nienawidził, z wyjątkiem pospólstwa. Ono ma zaś taki powód: Żyd jest arogancki i zawsze chce rządzić; nie pomyślelibyście nigdy, że to wygnańcy i niewolnicy przepędzani od jednego narodu do drugiego. Starają się raczej uchodzić za panów i władców. Dlatego masy im zazdroszczą" ? Dlaczego Żydzi nie próbują przełamać tych uprzedzeń przez skromniejsze i pokorne postępowanie, przez głoszenie tolerancji religijnej i wyrozumiałości?3

Ibn Verga pisał w języku hebrajskim i zwracał się, oczywiście, do wykształconych czytelników żydowskich, którzy byliby w stanie uznać słuszność jego uwag krytycznych. Stąd należy przywiązywać pewną wagę do jego oskarżeń. Niemniej jednak, istniejący materiał nie sugeruje, że powodem ataków wymierzonych w Żydów była ich apodyktyczna arogancja. Przyczyną był po prostu napływ obcych Żydów, którzy powiększali liczebność osiadłej gminy do wielkości przekraczającej punkt krytyczny. W Wenecji na przykład, która od X wieku była ważnym państwem handlowym i naturalnym miejscem osiedlania się Żydów, spotykali się oni z pewną niechęcią. W XIII wieku umieszczono ich na wyspie Spinalunga, w Giuducce; kiedy indziej zmuszano ich do życia na kontynencie, w Mestre. Musieli nosić żółty, okrągły znak, potem żółty kapelusz, potem kapelusz czerwony. Ale Żydzi byli tam

250 HISTORIA ŻYDÓW

zawsze. Powodziło im się dobrze. Wnieśli istotny wkład do gospodarki weneckiej, chociażby przez płacenie specjalnych podatków. Posiadali kartę praw, czyli condotte, wielokrotnie potwierdzaną.

W maju 1509 roku siły zbrojne Ligi Cambrai pobiły armię wenecką pod Agnadello. Nastąpiła paniczna ucieczka z terra firma na wyspy. Wśród uciekinierów znajdowało się ponad 5000 Żydów. Wielu z nich było imigrantami z Hiszpanii i Portugalii. Dwa lata później rozpoczęto - zainicjowaną wygłaszanymi przez zakonników kazania-
mi - agitację na rzecz wypędzenia Żydów. Kulminacją tych działań była podjęta w latach 1515-1516 państwowa decyzja, nakazująca zamknięcie całej gminy żydowskiej w wydzielonych częściach miasta. Wybrane na ten cel miejsce było dawną odlewnią dział, znaną jako ghetto nuovo, położoną w najbardziej oddalonej od Piazza San Marco części wysp centralnych. Granice tego miejsca wyznaczały kanały wyposażone w wysokie mury; wszystkie okna wychodzące na zewnątrz zostały zamurowane, a dwie bramy obsadzono czterema strażnikami chrześcijańskimi. Kolejnych sześciu obsługiwało dwie łodzie patrolowe, zaś całą dzicsiątkę opłacała gmina żydowska, której nakazano również wykupiE wieczystą dzierawę tej własności za sumę wyższą o 1/3 od aktualnej stawki.⁴

Pomysł wydzielonych dzielnic dla Żydów nie był nowy. Jego początki sięgają starożytności. Dzielnice takie posiadała większość dużych miast islamskich. We wczesnośredniowiecznej Europie często Żydzi wymagali segregacji i wysokich murów jako warunku osiedlenia się w mieście. Wobec weneckiej propozycji zaprotestowali jednak gwałtownie. Pomysł ów w sposób jawny zmierzał do zapewnienia Wenecjanom maksimum korzyści ekonomicznych płynących z obecności Żydów w mieście (włączając w to specjalne podatki), podczas gdy Żydom, którzy byli źródłem owych korzyści, ograniczał do minimum kontakty z resztą ludności. W istocie, zezwolono im - z nieukrywaną niechęcią - na prowadzenie interesów w ciągu dnia, a na noc zamykano. Wenecja domagała się, by Żydzi zamieszkali w getcie, ale prawdopodobnie to ów układ zapobiegł akceptacji kolejnych żądań ich całkowitego wygnania. Pierwsze ghetto nuovo zasiedlili Żydzi włoscy, głównie niemieckiego pochodzenia. W roku 1541 do pobliskiego ghetto vecchio przeniesieni zostali Żydzi z Lewantu. Ostatecznie, w roku 1633 rejon ten powiększono dodatkowo o ghetto novissimo dla zakwaterowania Żydów zachodnich.⁵ W tym czasie (1632) w getcie przebywało 2412 Żydów, na 98 244 mieszkańców Wenecji. Z dodatkową przestrzenią, getto to zdołało w roku 1655 pomieścić blisko 5000 Żydów.⁶ Byłoby żyć w takim zamknięciu, Żydzi płacili nie tylko zwykłe podatki i opłaty celne, ale i coroczny podatek 10000 dukatów oraz przymusowe świadczenia: przez pierwsze sto lat istnienia getta w wysokości co

najmniej 60 000 dukatów, a w sumie nie mniej niż 250 000 razem wzięwszy.#

Dlaczego Żydzi poddawali się tak cierpliwie tego rodzaju uciskowi? W książce o Żydach Wenecji Simha Luzzatto (1583-1663), który był ich rabinem przez 57 lat, dowodzi, że bierność żydowska, tak irytująca Ibn Vergę, była kwestią wiary: "Wierzyli bowiem, że jakakolwiek zauważalna zmiana, która ich dotyczyła... miała wyższą przyczynę, a nie wynikała z działań ludzkich".s

Wielu Żydów niepokoił brak jakiegokolwiek oporu ze strony wielkiej, a jednocześnie zamożnej i wpływowej gminy hiszpańskiej w obliczu jej okrutnego wypędzenia. Niektórzy wskazywali na kontrast takiej postawy z żydowską wojowniczością w starożytności: dlaczegoż Żydzi nie mogliby stać się bardziej podobni do ich przodka Mordechaja? Powoływano się na słowa z Księgi Estery: "Ibteż wszyscy dworzanie królewscy, którzy należeli do orszaku królewskiego, klękali oddając pokłon Hamanowi.... Lecz Mordechaj nie klękał i pokłonu nie oddawał" 9 Ale ten sam tekst - cytowany wśród Żydów z upodobaniem i wówczas, i obecnie - podsuwał odmienne rozwiązanie. Czyż Estera za radą Mordechaja nie zataiła swego żydostwa? "Nie ujawniła wszakże swojej narodowości i swojego pochodzenia" - jak podkreślali liczni ntnrrni. Typ krypto-Żyda, Żyda skrytego czy biernego, był tak stary jak Biblia. Poza tym istniał także Naaman, który "oddawał pokłon w świątyni Rimmona". Niemniej jednak, Żydzi zdawali sobie sprawę z tego, iż Księga Estery zawiera ostrzeżenie, jako że zły Haman nakłaniał króla Achaszwerosza do totalnej masakry Żydów. Rabbi Joseph ibn Jahja w swych komentarzach do Księgi Estery, opublikowanych w Bolonii w 1538 roku, podkreślał, że rozumowanie Hamana - iż "rozproszenie poza granicami i przemieszanie z ludem" uczyni Żydów niezdolnymi do stawienia oporu - stosuje się równie dobrze do Żydów współczesnych.10

Istotnie, żydowskie gminy godziły się na ucisk i status ludzi drugiej kategorii, jednak pod warunkiem, że istniały określone zasady, których nie można było ustawicznie, bez uprzedzenia i w sposób arbitralny zmieniać. Najbardziej bowiem Żydzi nienawidzili niepewności. Getto zapewniało bezpieczeństwo i nawet pewnego rodzaju komfort. Życie w gromadzie i odizolowaniu od innych umożliwiało łatwiejsze pod wieloma względami zachowywanie nakazów Prawa. Jeśli, jak twierdzi Kościół, izolacja ta uchroniła chrześcijan od zła kontaktów z Żydami, to w tej samej mierze uchroniła ona Żydów od zeświecczenia. Ułożony przez Józefa Caro (1488-1575) kodeks prawa, który stał się autokratywnym tekstem halachicznym dla wielu pokoleń prawowiernych Żydów, mógł powstać właśnie ze względu na stworzoną przez ghetto możliwość wewnętrznej kontroli i samoobserwacji.

Izolowani wewnątrz getta Żydzi mogli oddawać się kultywowaniu własnego życia kulturalnego. Niemniej jednak istniały także liczne kontakty międzywyznaniowe. Mniej więcej w tym samym czasie; gdy stworzono getto, chrześcijański drukarz Daniel Bomberg uruchomił w Wenecji hebrajską drukarnię. Przy edycji wspaniałego wydania dwóch tłumaczeń (1520-1523), których paginacja stała się odtąd standardem, współpracowali chrześcijanie, Żydzi i konwertyci. Żydowscy zecerzy i korektorzy byli zwolnieni z obowiązku noszenia żółtych kapełuszy. Powstawały i inne drukarnie hebrajskie. W druku mogły ukazywać się także współczesne dzieła żydowskie, nie tylko klasyczna literatura religijna. W Wenecji opublikowane zostało popularne streszczenie wielkiego kodeksu Caro, zaś w roku 1574 - wydanie w wersji kieszonkowej, "aby - jak głosiła karta tytułowa - mogło być noszone na sercu i być używane w każdym czasie i w każdym miejscu, podczas postoju i w podróży".¹¹

Pomimo stwarzanych przez państwo utrudnień, gmina wenecka rozwijała się prężnie. Istniały w niej trzy społeczności: Penentyni z Hiszpanii, Lewantyńczycy, którzy byli poddanymi tureckimi, i Nazione Tedesca, czyli Żydzi niemieckiego pochodzenia - najstarsza, największa i najuboższa grupa. Tylko im pozwolono uprawiać lichwę i tylko oni mówili po włosku. Nie przyznano im jednak obywatelstwa weneckiego; nawet w końcu XVIII wieku prawo stanowiło, że "Żydzi weneccy, czy mieszkający w tym państwie, jak i jacykolwiek inni, nie mogą posiadać ani domagać się żadnych praw obywatelskich".¹²

Szekspir, przedstawiając te kwestie w "Kupcu weneckim", nie rozmiął się z prawdą. Świadczenie jego jest wiarygodne również wówczas, gdy każe mówić Jessice, iż dom jej ojca, Shylocka, jest pełen skarbów. Dobrze prosperujący lichwiarze żydowscy często gromadzili wielkie ilości nie wykupionych zastawów - przede wszystkim klejnotów. Noszenia takich zdobyczy zabraniały im lokalne ustawy prawne, ale i sami Żydzi stworzyli własne zakazy w tym względzie, by uniknąć "zazdrości i nienawiści nie-Żydów, którzy nas bacznie obserwują".¹³

Pomimo obowiązującej powściągliwości w kwestu stroju, nie brakowało w getcie weneckim uciech. Owcześnie kronikarz tak oto przedstawił uroczystości Simchnt Tora:

Tego wieczoru odbywał się na poty karnawał, jako że wiele dziewcząt i młodych kobiet zakładało maski, by nie zostać rozpoznanymi, po

czym odwiedzały wszystkie synagogi. 'I# zaś w tym czasie wypełnione są chrześcijańskimi damami i mężczyznami, powodowanymi ciekawością. Obecne są wszystkie narody: Hiszpanie, Lewantycy, Portugalczycy, Niemcy, Grecy, Włosi i inni, a każdy śpiewa na swój własny sposób. ' Ponieważ nie używają oni instrumentów, niektórzy klaszczą w ręce ponad

Getto 253

głową, niektórzy uderzają się po udach, niektórzy naśladową dźwięk kastanietów, strzelając palcami, inni udają gę na gitarze pociecając swe dublety. Krótko mówiąc, bawią się z takim hałasem, skaeząc i tańcząc z dziwnym grymasem twaczy i ust, z powyginanymi rękami i wszystkimi innymi członkami, że wygląda to na karnawałową btazenadę 14

Brak instrumentów muzycznych spowodowany był rabinicznym zakazem ich używania. Wielu rabinów przeciwstawiało się sztuce muzycznej z tej racji, że muzyka przyczyniała się do nadużywania świętych słów modlitw, a w szczególności imienia Bożego. W niezbyt przekonujący sposób argumentowali, że może to nasunąć prostym ludziom myśl, że istnieje dwóch lub więcej Bogów. (W XVI i XVII wiecznej Anglii podobne argumenty przeciwko muzyce polifonicznej wysunęli purytanie, upierając się przy nie więcej niż jednej nucie dla każdej sylaby modlitwy). W Senigalli, nieopodal Ankony, zachował się zapis gwałtownego sporu pomiędzy miejscowym rabinem i maestro di capella, Mordechajem della Rocca. Rabin utrzymywał - powołując się na liczne cytaty z Izalmudu i literatury kabalistycznej - iż muzyka istnieje jedynie po to, by uwydatniać treść słów, w przeciwnym razie jest "zwykłą bufonadą".ts

Niemniej jednak getto weneckie posiadało na początku XVII wieku akademię muzyczną. Badania Cecila Rotha nad żydowskim gettem weneckim epoki renesansu wykazały, że często podnoszona była ze strony tradycjonalistów krytyka zbytku i światowego życia getta, przedkładania języka włoskiego nad hebrajski. Protestowano także wobec modlitwy w języku miejscowym. Żydzi pisali dramaty i dzieła naukowe z zakresu matematyki, astronomii i ekonomii - wszystkie w języku włoskim. Wymy#lili pomysłowe acgumenty, by móc używaE gondoli w szabat.16 Mieli w getcie własne szkoły, ale wolno im było uczęszczać do szkoły medycznej w pobliskiej Padwie i otrzymywaE tam stopnie naukowe. Wielu rabinów wolałoby, by mury getta były wyisze.

ChoE obraz historii był w istocie kształtowany przez stosunki wzajemne Żydów i świata zewnętrznego, w owym czasie Żydzi byli w dużej mierze zaabsorbowani własnymi sprawami wewnętrznymi; te zaś miały niekiedy bardzo burzliwy przebieg. W czasaeh, gdy utworzo-

no weneckie getto, Żydzi włoscy niepokojeni byli próbami podporządkowania ich wpływom Immanuela ben Noego Rafaela da Norsa, bogacza, który niczym tyran rządził gminą w Ferrarze wspólnie z uległym mu rabinem, Dawidem Piazzighettonem, ferującym wyroki korzystne dla swego protektora. On zaś zwykł mawiać: "Proszę, jestem w moim mieście, pomiędzy moim ludem - jeśli ktokolwiek ma coś przeciwko mnie, niech przyjdzie tu, by mnie oskarżyć". Mówiono, że zarówno chrześcijanie, jak i Żydzi, kłaniali mu się nisko. Jego postęпки

254 HISTORIA ŻYDÓW

wyszły na jaw, kiedy Abraham da Finzi, który twierdził, iż Norsa ukradł mu 5000 złotych florenów, rubiny i szmaragdy, pozwał go przed sąd rabinacki w Bolonii. Syn Norsy, twierdząc, iż ojciec wyjechał, odmówił przyjęcia wezwania sądowego, mówiąc doręczycielowi: "Wyność się, ty fresco di merda". Uległy rabin także odmówił pomocy go, putt

ołając: „A cóż ja mam z tobą wspólne o di Hinn:an? P

" roces

ów toczył się przed wieloma sądami rabinackimi w całym Włoszech i chociaż w większości wypadków opowiadano się przeciwko Norsie, ów miał dzielnego szermierza swej sprawy w osobie Abrahama Mintza, którego ojciec, rabin Juda Mintz, przez 47 lat był przełożonym padewskiej jeszywy, a później został rabinem Mantui. Pisma oskarżyciela i wezwania sądowe zostały podarte, rabinom zagrożono przegierzem i zaciągnięciem do chrześcijańskich sądów. Każda grupa rabiniczna wytykała drugiej rodzinie ujmy i niedostatek uczoności; każda chętnie się swą własną genealogią i mądrością. Spór podsycił istniejący podział na Sefardyjczyków i Aszkenazyjczyków. Mintz zarzucił rabinowi Abrahamowi Cohenowi z Bolonii, iż jest on "posługującym się słodkimi słówkami Sefardyjczykiem... Szatanem w tym procesie". Cohen ripostował: "Nazywasz moich przodków kłótliwymi kapłanami.... Jestem dumny z tego miana (Sefardyjczyk), ponieważ my, Sefardyjczycy, uświęcamy boskie imię przed całym światem, a wśród nich i ja, i doznajemy najcięższych pokuszeń.... Jesteś nieszczęśliwym, nędznikiem, kłamcą i oszustem.... Ty prostaki, durny, bezmyślny głupsze". Stwierdził, iż Mintz zawsze utrzymywał się z rabunku i defraudacji: "jest on znany od jednego krańca świata po drugi jako łajdak i krętacz". Ponadto - dowodził - Mintz przejął urząd po ojcu tylko dlatego, że dobrze grał na szofarze. Ostatec nie w sprawę zaangażowanych było ponad 50 rabinów, po części spoza Włoch, i Norsa

musiał się poddać. Przebieg procesu przeciwko niemu jest niejasny, ale ocalałe protokoły sporządzone zostały przez jego rabiniejszych oponentów; rabini po obu stronach połączeni byli więzami rodzinnymi i stąd zagadnienia prawno-doktrynalne uwikłane były w dynastyczne wendety trwające od pokoleń.

Proces Norsy stwarza wrażenie, iż grupa włoskich gmin żydowskich była silna i zdolna obronić się własnymi siłami. Żydzi, jak nikt inny, dążyli do polegania wyłącznie na własnych możliwościach. XVI wieczne Włochy znają kilka godnych uwagi karier żydowskich. Dla przykładu: w czasach tych żył wszechstronny uczonec Abraham Colorni, urodzony w Mantui w roku 1540, który zyskał zdumiewającą sławę jako konstruktor na służbie książąt Ferrary. Specjalizował się - podobnie jak Leonardo da Vinci - w machinach wojennych, tajnych podkopach, materiałach wybuchowych, pontonach, składanych łodziach i takichże drabinach oblężniczych oraz fortach. Wyrabiał pierwsze

Getto 255

karabiny; wyprodukował 2000 sztuk arkebuzów, które - po jednorazowym załadowaniu - oddawały 10 strzałów. Był także wybitnym matematykiem: kompilował prawa i rozwijał oryginalną metodę pomiaru odległości przy pomocy luster. Był doskonały w sztuce uwalniania się z więzów. Pisał o szyfrach i przeniknął sztukę chiromaneji. Nie bez znaczenia jest i to, że został zaproszony na wspaniałą praski dwór Rudolfa II, cesarza-czarodzieja.

Na drugim krańcu spektrum byli jednak nieszczęśliwi Żydzi, którzy padli ofiarą ponawianej ciągle w wielu miejscach basenu Morza Śródziemnego wojny pomiędzy chrześcijanami i Turkami. Żydowska taktyka polegała na utrzymywaniu dobrych stosunków z każdą ze stron. Uciekający z Hiszpanii i Portugalu w 1490 roku Żydzi zostali dobrze przyjęci w Konstantynopolu i w rewanżu wspomogli tworzenie miejscowego przemysłu zbrojeniowego. Zasilili liczebnie istniejącą w otomańskich Salonikach gminę żydowską, tak że stała się jedną z największych na świecie: w roku 1553 w mieście tym żyło ponad 20 000 Żydów. Żydowscy kupcy byli obecni na wodach Lewantu, Morza Egejskiego i Adriatyku, i przez jakiś czas Żydzi weneccy, dzięki swym wpływom na Bałkanach i dalej na wschodzie, mogli dominować w handlu miast wschodnich. Żydzi współdziałali z innymi portami włoskimi, przede wszystkim z Ankoną, Livorno, Neapolem i Genuą. Tylko nieliczne statki handlowe nie miały na swych pokładach żydowskich kupców. Na kupców tych czyhało jednak niebezpieczeństwo ze strony otomańskich i chrześcijańskich okrętów wojennych i korsarzy. Żydzi byli szczególnie cenieni jako zakładnicy odkąd zaczęto żywić przekonanie

(zazwyczaj słuszne), że nawet w wypadku, gdyby sami zakładnicy byli biedni, okup za nich zgodzi się zapłacić któraś gmina żydowska.

Jeśli Żyd został porwany przez Turków z chrześcijańskiego statku, uwolnienie było negocjowane zazwyczaj z Konstantynopolem. W Wenecji kongregacja żydowskich Lewantyńczyków i Portugalczyków utworzyła specjalną organizację dla wykupywania żydowskich zakładników porwanych przez chrześcijan z tureckich statków. Żydowscy kupcy płacili od wszystkich towarów określony podatek wspierający ową organizację, która pełniła rolę pewnego rodzaju ubezpieczalni, jako że płacący sami byli potencjalnymi ofiarami porwania. Najczęściej porywaczami byli Kawalerowie Maltańscy, którzy zamienili swą siedzibę na Malcie w ostatnie europejskie centrum handlu niewolnikami. Zawsze śledzili bacznie Żydów i porywali ich nawet z tych statków chrześcijańskich, które znalazły się na terytoriach pozostających pod panowaniem otomańskim. Kawalerowie maltańscy przetrzymywali porwanych w obozach dla niewolników i niekiedy sprzedawali ich spekulantom, którzy płacili za Żydów cenę przewyższającą aktualną stawkę - przypuszczali oni bowiem, że Żydzi są bogaci i zostaną wykupieni.

256 HISTORIA ŻYDÓW

Żydzi weneccy mieli na Malcie agenta, który obserwował transporty pojmanych Żydów i - o ile posiadał fundusze - organizował ich uwolnienie. Chrześcijańscy panowie niewolników wykorzystywali żydowski system pomocy, żądając tytułem wykupu niebotycznych sum. Niejaki Juda Surnago, 75 letni Żyd, został zamknięty nago w piwnicy na dwa miesiące; oślepił i nie był w stanie utrzymać się na nogach. Jego właściciel zapowiedział, iż wyskubie mu brodę, rzęsy i zwiąże go łańcuchem, dopóki żydowski agent nie zapłaci 200 dukatów. To żądanie zostało spełnione, ale w przypadku Arona Afia z Rodos, który także był maltretowany przez swego właściciela-spekulanta, agent odmówił zapłacenia 600 dukatów ostrzegając, że jeśli ów nieszczęśnik umrze w niewoli, jego właściciel straci cały swój kapitał. Izak stało się w przypadku dręczonego celem podwyższenia ceny Józefa Levy, który skończył pod batogiem.¹⁹

Ten ohydny handel trwał przez 300 lat. W 1663 roku stary Cromwellczyk, Philip Skippon, opisując maltańskie więzienie dla niewolników, stwierdził: "Żydów, Maurów i Turków czyni się tu niewolnikami i sprzedaje się publicznie na rynku (...) Żydzi wyróżniani są spośród innych niewielką żółtą łata na kapeluszach, czapkach itp. Widzieliśmy bogatego Żyda, który został porwany nieomal rok temu, a tego ranka,

kiedy odwiedzili więzienie, sprzedano go na rynku za 400 skudów. Uważając się za człowieka wolnego - jako że miał wenecki paszport - uderzył handlarza, który go kupił. Wkrótce potem trafił właśnie tutaj. Zgolono mu włosy i brodę, do nóg przykuto wielki łańcuch i ukarano bastonadą, wymierzając mu 50 razów".²⁰ Jeszcze w roku 1768 londyńska gmina żydowska wysłała 80 funtów, by pomóc w wykupieniu grupy żydowskich niewolników na Malcie. Handel ten trwał jeszcze trzydzieści lat, aż wreszcie Napoleon położył mu kres.

Ze względu na swe powiązania ze światem otomańskim (co było następstwem hiszpańskiego wygnania), Żydzi uważani byli przez wielu Włochów za wrogów. Był to jeszcze jeden argument przemawiający za gettowym systemem segregacji. Dla przykładu: Żydzi byli powszechnie podejrzewani o pomaganie Turkom przy zdobywaniu Malty w czasie wielkiego oblężenia z 1565 roku. Głównym jednak elementem kształtującym sytuację Żydów w XVI wiecznej Europie była reformacja. W ostatecznym rozrachunku, narodziny protestantyzmu były dla Żydów znacznym dobrodziejstwem. Protestantyzm złamał monolityczną jedność Europy łacińskiej, to zaś oznaczało, że nawet chrześcijanie nie mogli już aspirować do statusu społeczności jednowyznaniowej. Zakończyła się więc eksponowana izolacja Żydów jako jedynej grupy nonkonformistycznej. W wielu częściach Europy reformacja przyczyniła się do upadku znaczenia mnichów - najbardziej nieprzejednanych wrogów żydowskich - przyniosła koniec takich insty-

Getto 257

tucji, jak celibat duchowieństwa i monastycyzm, których istnienie działało silnie na niekorzyść żydowskiego losu. Reformacja, zainicjowana pracą uczonych epoki renesansu, przyniosła także odnowienie zainteresowania dziełami hebrajskimi, w szczególności zaś Starym Testamentem. Wielu apologetów katolickich oskarżało Żydów, a jeszcze bardziej marranów, o inspirowanie i udzielanie pomocy protestanckim myślicielom. Sami Żydzi powtarzali opowieści o wpływowym chrześcijanach, takich choćby jak król Hiszpanii, którzy byli potomkami marranów, pracującymi skrycie na rzecz upadku chrześcijaństwa; ich kronikarze przypisywali wpływom marranów narodziny protestantyzmu na przykład w Nawarze. Nie ma jednak wielu dowodów na to, że okazywane ze strony zwolenników reformacji zainteresowanie Starym Testamentem obudziło ich sympatie pro-żydowskie. Ichcy chrześcijańscy hebrajści, jak Pico della Mirandola (1463-94), Johannes Reuchlin (1455-1512), Sebastian Munster - profesor hebraistyki w Bazylei po 1528 roku, czy Philip Melancton (1497-1560) byli większymi wrogami judaizmu niż jakikolwiek dominikanin; jakkolwiek Melancton na przykład krytykował oszczerstwa na temat używania krwi

i wystąpienia antysemitki. Uczni ci odrzucali Misznę i Talmud oraz praktycznie wszystkie, z wyjątkiem fragmentów Kabały, komentarze żydowskie. Erazm z Rotterdamu, najsłynniejszy spośród nich wszystkich, odrzucał także Kabałę i uważał żydowskich uczonych za ludzi niezmiernie niebezpiecznych - bardziej destruktywnych dla wiary niż obskurantyzm średniowiecznych scholastyków: "Nie można znaleźć niczego, co byłoby bardziej przeciwne i szkodliwe dla Chrystusa niż ta plaga".²¹ Do Inkwizytora Kolonii napisał: "Któż spośród nas nie nienawidzi tej rasy? Jeśli chrześcijaństwo polega na nienawiści do Żydów, to my wszyscy jesteśmy chrześcijanami w nadmiarze".²²

Prawdą jest, że początkowo Żydzi powitali reformację z radością, ponieważ podzieliła ona ich wrogów. Prawdą jest także, że Luter, interpretując Biblię i odrzucając prawa papieskie, zwracał się o pomoc do Żydów. W pamflecie "Das Jesus Christus ein geborener Jude sei" z roku 1523 Luter dowodził, iż nie ma powodu, dla którego Żydzi musieliby odrzucać Chrystusa, i w swej naiwności oczekiwał spontanicznych, masowych nawróceń. Kiedy Żydzi odpowiedzieli mu, że Talmud umożliwia jeszcze lepsze zrozumienie Biblii niż jego własne i odwzajemnili zaproszenie do nawrócenia, Luter najpierw zaatakował ich upór (1526) a następnie, w roku 1543, zwrócił się przeciw nim z furją. Jego pamflet "Von den Juden und ihren Lügen" ("O Żydach i ich kłamstwach"), opublikowany w Wittenberdze, uważa się za najwcześniejsze dzieło nowożytnego antysemityzmu i wielki krok naprzód na drodze ku Holocaustowi.

"Najpietw - namawiał - powinny zostać podpalone ich synagogi,

256 HISTORIA ŻYDÓW

a cokolwiek się ostoi, powinno być zakopane w ziemi, tak aby nikt nigdy nie zobaczył ocalałego kamienia czy popiołu". Żydowskie modlitewniki powinny zostać zniszczone, a rabinom należy zakazać nauczania. Następnie należy zająć się narodem żydowskim: "zburzyć i zniszczyć" ich domy, a mieszkańców "umieścić pod jednym dachem albo w stajniach jak C#ganów, pokazać im, że nie są panami na naszej ziemi". Żydzi powinni zostać usunięci z dróg i rynków, ich własność zagarnięta, a potem to "jadowite, trujące robactwo" powinno być odesłane do przymusowej pracy i zarabiać na swój chleb "aż im pot będzie kapał z nosa". Na ostatek, Żydzi powinni zostać po prostu wypędzeni "po wsze czasy".²³ W swej tyradzie przeciwko Żydom Luter skoncentrował się na ich finansowej aktywności kredytowej i podkreślał, że posiadane przez Żydów bogactwo nie jest ich własnością, jako

że zostało "wydarte nam lichwiarsko". Lichwiarz - dowodził Luter - jest facbowanym lisem: złodziejem i mordercą (...). Każdy, kto pożera, niszczy czy kradnie pożywienie dcugiego, dopuszcza się równie w#elkiego morderstwa..., jak ten, kto głodzi człowieka albo mimo tego siedzi na stołku bezpieczny, kiedy powinien raczej wisieE na szubienicy i powinno go zje#E tyle kruków, ile ukradł guldenów.... Nie masz zatem, prócz Diabła, większego wroga człowieka na ziemi od natrętnego wiecyciela czy lichwiarza, ponieważ chce on być Bogiem ponad wszystkimi ludźmi.... Lichwa jest mocarnym, olbrzymim potworem, niczym wilkołak.... A skoro łamiemy kotem i ścinamy rozbójników, morderców i złodziei, o ileż barclziej powinniśmy łamaE kotem, zabijaE..., tropiE, prze-klinaE i ścinaE wszystkich lichwiarzy.

Luter nie poprzestał na słownych obelgach. Jeszcze przed napisaniem swego antysemickiego pamfletu przyczynił się do wypędzenia Żydów z Saksonii w 1537 roku, a w latach czterdziestych XVI wieku przepędził ich z wielu miast niemieckich; w 1543 roku próbował (nie-skutecznie) nakłoniC elektora, by ten wypędził Żydów z Brandenbur-gii. Jego zwolennicy kontynuowali agitację przeciwko Żydom: w roku 1572 splądrowali berlińską synagogę. Rok następny przyniósł decydujące rozstrzygnięcie - Żydzi zostali wygnani z całego kraju. Jan Kalwin był o wiele lepiej usposobiony do Żydów, częściowo dlatego, że starał się uzgodniE z nimi sprawę pożyczania pieniędzy. W swoich pismach przedstawiał racje żydowskie w sposób obiektywny; przez swych luterzańskich przeciwników oskarżany był nawet o to, iż jest j udaizantem.z4 Mimo wszystko, Żydzi zostali wypędzeni z kalwińskich miast i z kalwińskiego palatynatu.z5

Za przyczyną wrogości protestantów Żydzi wpadli w ramiona ce-sarza. Karol V, jako król hiszpański, nie był władcą przyjaznym Żydom. Nakłonił papi#two do powołania inkwizycji w Portugalu w 1543

Getto 259

roku, siedem lat później wyrzucił wielu marranów z Lizbony, w roku 1541 wygonił Żydów z Neapolu i z części własnych ziem we Flandru. Ale w Niemczech doszedł do wniosku, że Żydzi są pożytecznymi sprzymierzeńcami i na sejmach w Augsburgu (1530), Speyer (1544) i Regensburgu (1546) jego protekcja zapobiegła ich wygnaniu. Za korzystną przeciwwagę wobec protestanckich mieszkańców uznawali Żydów także katoliccy książęta-biskupi, nawet jeśli nie kwapili się przyznaE tego oficjalnie. Dlatego też w ustaleniach pokoju augsburskiego postanowiono wyłączyC państwa biskupie z jego najistotniejszego zarządzenia: cuius regio, eius religio (czyj kraj, tego religia) i to pozwoliło

Żydom pozostał w Niemczech. Josel z Rosheim, stary rabin z Alzacji, który pełnił rolę rzecznika żydowskich interesów w tym niespokojnym czasie, potępił Lutra jako "zbója", zaś cesarza Karola nazwał "aniołem Pana"; Żydzi modlili się w synagogach o zwycięstwo wojsk Cesarstwa, wspomagali je pieniędzmi i zaopatrywali w żywność, dając w ten sposób początek nowemu i ważnemu sposobowi na przetrwanie.^{z6} Niemniej jednak, kiedy nadeszła kontrreformacja, Żydzi potraktowani zostali równie surowo jak protestanci. Li-adycyjnie, papieże i książęta mieli w zwyczaju ochraniać Żydów. We Włoszech, jeszcze przed hiszpańskimi wypędzeniami, żyło 50 000 Żydów, zaś dzięki ugodom liczba ta szybko wzrosła. Napływ ten - podobnie jak w Wenecji - zrodził wiele problemów, ale na ogół polityka papieska była przychylna. Paweł III (1534-#9) zachęcał nawet wypędzonych z Neapolu (1541) Żydów do osiedlania się, a sześć lat później przyjął marranów, obiecując im ochronę przed Inkwizycją. Jego następcą, Juliusz III, potwierdził te gwarancje. Jednak w maju 1555 roku kardynał Caraffa, Wielki Inkwizytor, bicz na Żydów, odszczepieńców i heretyków, został papieżem jako Paweł IV i niezwłocznie zmienił dotychczasową politykę. Nie tylko w Ankonie, ale i w wielu innych miastach włoskich, czy to papieskich czy nie, chrześcijanie i Żydzi żyli swobodnie przemieszani. Paweł IV przyjął stanowisko Erazma z Rotterdamu, zakładające, że wpływ judaizmu jest śmiertelnym zagrożeniem dla wiary. Dwa miesiące po elekcji, bullą "Cum nimis absurdum", zastosował rozwiązanie weneckie w Rzymie, gdzie osiedla Żydów zostały przeniesione na lewy brzeg Tybru i otoczone murem. W tym samym czasie w Ankonie przetrzebił marranów: 25 spośród nich zostało publicznie spalonych. System gett rozciągnięty został wkrótce na wszystkie miasta ziem papieskich, a od roku 1562 słowo to stało się oficjalnym terminem używanym w ustawach antyżydowskich. Stosy żydowskich ksiąg płonęły nie tylko w Rzymie i Bolonu, ale i we Florencji. Pius V (1566-72) był jeszcze bardziej gorliwy: jego bulla "Hebraeorum Genas" (1569) zlikwidowała żydowskie gminy, z których kilka szczyciło się nieprzecwanym istnieniem od zamierzonych czasów. Późniejsi papieże

HISTORIA ŻYDÓW

bywali różni, ale umieszczanie mieszkających w Państwie Papieskim Żydów w gettach i wywieranie nacisku na innych władców, by czynili podobnie, pozostało stałą cechą papieskiej polityki. Tak zatem getta powstały: w Toskanii - w latach 157#7, w Padwie - 1601-3, w Weronie - 1599 i w Mantui - 1601-3 Książęta Ferrary odmówił

podporządkowania się temu zarządzeniu, ale zgodzili się zakazać Żydom drukowania książek.² Ostatecznie, jedynym miastem, które nie utworzyło żadnego rodzaju getta, było Livorno.

Papiestwo nie było jedyną instytucją zwracającą się przeciwko Żydom. Również najpotężniejsze monarchie, które tradycyjnie żywiły największą sympatię w stosunku do gmin żydowskich i były ich najskuteczniejszymi obrońcami, z podobną siłą wystąpiły przeciwko herezji. W wielu częściach Europy kontrreformacja była wielką falą reakcji przeciwko budzącym niepokój ideom, jakie krążyły w pierwszej połowie wieku, powrotem do spokoju i porządku; reakcją kierowaną z góry, ale przy szerokim poparciu społecznym. Był to ruch wymierzony przeciwko rebelii i zmianom każdego rodzaju. Za taki właśnie element destabilizujący uważano Żydów w ogólności, zaś szczególnie dotyczyło to marranów. Marrani, konwertyci i ich potomstwo, odizolowani od żydowskiej wiary, skłaniali się do przechodzenia na jakiegokolwiek wyznanie, włącznie z anabaptyzmem, który był tym, czego władza nienawidzi najbardziej - nazwa ta była ucieleśnieniem religijnej niesubordynacji. Wielu marranów wytworzyło dziwaczne mieszaniny wierzeń chrześcijańskich i żydowskich: byli sceptykami, szydzili z Marii Panny i ze świętych, wyśmiewali obrazy i pobożne praktyki. W swych indywidualnych opiniach byli niezależni od jakiegokolwiek autorytetu. Marrani, podobnie jak i heretycy, traktowani byli jako potencjalni zdrajcy państwa - władze mogły powołać się na przykład znienawidzonego Joao Migueza, księcia Naksos, najbardziej wpływowego ze wszystkich ex-chrześcijańskich Żydów, który był doradcą samego sultana.

Kontrreformacja, zarówno klerykalna jak i świecka, była najbardziej podejrzliwa wobec imigrantów, wśród których częściej stanowili marrani. Władze wiedziały z doświadczenia, że ruch oznacza kłopot. Nie przejmowano się zbyt wiele Żydami, którzy osiedlili się dawno. To nowo przybyli przywozili niebezpieczne idee. Owym strachom funkcjonował na wielu poziomach. Piekarski Cech Wenecji publicznie wyrzekł na przyjezdnych czeladników: "Naśladują oni luteranów i, chępiąc się z wprowadzenia niegdyś w zamęt większości chrześcijańskich Niemiec, nie szcędzą wysiłków, by i tutaj zrujnować cech piekarski". Na dodatek, wenecki ambasador Cesarza Karola V ostrzegł republikę, iż herezja, w razie jej niestłumienia, może wywołać "nienawiść do książąt przez swe dążenie do bratania się ludzi; (...) ponieważ heretycy pragną

by żaden wasal nie był posłuszny swemu księciu, usiłując zniszczyć każdą władzę i uczynić ludzi wolnymi" ^{2s}

Nuncjusz papieża Piusa V w Wenecji, Giovanni Antonio Facchinetti,

nie wahał się przypisać militarnych niepowodzeń Wenecji, doznanych w wojnie przeciwko Turkom, jej karygodnemu zaniedbaniu sprawy wykorzenienia Żydów i heretyków: to raczej sam Bóg, a nie Turcy, prowadzi wojnę przeciwko republice, zaś jej władcy powinni sami odpowiedzieć sobie na pytanie: "Dlaczego majestat Boży miałby się czuć obrażony przez to państwo?"# Władze kochały Żyda jako człowieka przysparzającego majątku, nienawidziły go jako krzewiciela idei.

A jednak obie te sfery aktywności były dwiema stronami tego samego medalu. Doświadczenie uczyło, że żydowska działalność, która z pewnością przyniesie destabilizujący spokój, z takim samym prawdopodobieństwem wprowadzi nowe, a zatem bardziej efektywne sposoby powiększenia majątku państwa. Historia poucza nieustannie, iż sam fakt przemieszczania i zmiany miejsca zamieszkania wywiera ożywczy wpływ na idee i sposoby działania; zmienia emigrantów w

ekonomiczne zwierzę". Już w VIII i VII w. przed Chr. zubożali Grecy pasterze i plantatorzy oliwek, zostawiając swą odwieczną ziemię, przedzierzgnęli się w świetnie prosperujących kupców-osadników w całym basenie Morza Śródziemnego. Rodzinne klany, które w XIX wieku przymierały głodem w górach północnej Szkocji, ubodzy, ciemni prostacy z Clare i Kerry, chłopcy pańszczyźniani z Polski i bezrolni z Mezzogiorno przemienili się w przedsiębiorczych obywateli w Ontario i Nowej Zelandii, w Bostonie, Nowym Jorku, Chicago i północno-środkowych stanach, w Argentynie i Nowej Południowej Walii. W czasach nam współczesnych nadal możemy obserwować cudowny niemal rezultat przenoszenia się Chińczyków z kontynentu na Tajwan i do Hong Kongu, czy efekt przybycia Wietnamczyków do Kalifornii i Australii, a Kubańczyków na Florydę.

Reformacja, kontrreformacja i wojny religijne wycisnęły swe piętno na europejskim mrowisku i rozproszyły małe, pracowite społeczności we wszystkich kierunkach. Niekiedy, by uniknąć prześladowania i szykan, grupy takie przemieszczały się dwa lub trzy razy, zanim osiadły gdzieś na stałe. W miejscu ostatecznego osiedlenia się niemal zawsze prosperowały świetnie. Fakt ten posłużył Maxowi Weberowi i R. H. Tawney'owi za argument twierdzenia dowodzącego, iż nowożytny kapitalizm był wytworem idei religijnych, określanych jako "etyka protestancka" i kalwiński "lęk o zbawienie"; idei upowszechniających ducha ciężkiej pracy i akumulacji. Przeciwko tej teorii istnieje jednak wiele trudnych do odparcia zarzutów; współcześnie bardziej prawdopodobnym wydaje się, że zasadniczym czynnikiem było raczej przemieszczanie się ludności, a nie sekciarskie wierzenia. Szczególnie w

Anglii i Holandu, a potem w Ameryce Północnej i Niemczech, ów dynamiczny impuls gospodarce państwa dali nie tylko kalwiniści, ale i luteranie, katolicy z północnych Włoch i, co nie jest bez znaczenia, Żydzi.

Co łączyło przemieszczające się społeczności, nie była teologia, ale niezgoda na życie w państwie określających religię i zasady moralne zgodnie z poleceniami instytucji kościelnych. Wszystkie te społeczności nie uznawały kościelnych hierarchii, wybierały swych religijnych przywódców kierując się wolą kongregacji i własnym sumieniem. Pod wszystkimi tymi względami Żydzi byli najbardziej reprezentatywnym wyznaniem wśród emigrantów. Odrzucili klerykalizm już po zburzeniu Drugiej Świątyni. Przyjęli kongregacjonizm o wiele wcześniej niż jakakolwiek sekta protestancka. Ich gminy wybierały swych własnych rabinów; wykazywanie władzy możliwe było ze względu na panującą tolerancję intelektualną i brak dogmatycznej teologii. Nade wszystko jednak, Żydzi byli doświadczonymi osadnikami, wędrowali przecież w ciągu całej swej historii. Pielgrzymi i przychodnie od swych najwcześniejszych początków, przez wiele pokoleń, w nieskończonych odmianach trudnych sytuacji, musieli doskonalić wiele umiejętności imigranckich, szczególnie zaś wprawę w gromadzeniu swego bogactwa w taki sposób, by można jest było szybko przenieść z zagrożonego miejsca na nowy teren. Stąd dla tak twórczej ruchliwości ważną rolę odgrywały wykonywane przez Żydów zawody, handel, kultura potoczna i prawo.

Dzięki temu właśnie nowi żydowscy przybysze, bez względu na to, jakie przytrafił im się uprzednio nieszczęścia stwarzali zawsze wrażenie, iż dysponują kapitałem obrotowym. To zaś z kolei czyniło ich na ogół pożądanymi gośćmi. Żydowski apologeta, Menasse ben Izrael, zapisał w połowie XVII wieku:

Wnioskować można, że Bóg nas nie opuści, bo kiedy jedni nas prześladują, drudzy przyjmują uprzejmie i łaskawie; i kiedy jeden książe traktuje nas źle, drugi traktuje nas dobrze, kiedy jeden wypędza nas ze swego kraju, inny przyjmuje nas z tysiącem przywilejów - jak to uczyni niektórzy książęta Włoch, najdostojniejszy król Danu oraz potężny książe Sabaudu. I czyż republiki, które przyjęły Izraelitów, nie osiągnęły wielkiego rozwoju i w tym z handlu?

Poza predyspozycjami natury ogólnej, Żydzi wnieśli swój szczególny wkład w proces kształtowania ducha innowacji ekonomicznych i przedsiębiorczości. W średniowieczu, jak widzieliśmy, chrześcijański

świat stopniowo przyswajał, zdobyte przez Żydów doświadczenia z zakresu życia w mieście, handlu i finansów; potem, gdy społeczne i ekonomiczne korzyści płynące z obecności Żydów zostały wyczerpane,

Getto 263

często wypędzano ich lub dyskryminowano na nowo. Żydzi mogli więc przenieść się do mniej rozwiniętego regionu, gdzie ich doświadczenia były nadal potrzebne. Alternatywnym rozwiązaniem było wypracowanie nowych metod działania - również w tej dziedzinie Żydzi radzili sobie świetnie,

Przez podnoszenie skuteczności istniejących metod, a zatem przez obniżanie stawek i cen, jak i przez wynajdywanie nowych sposobów działania, Żydzi zawsze wyprzedzali konkurencję o jeden krok. Właściwy im duch innowacji uwidaczniał się najwyraźniej wówczas, gdy przenosili się na nowe miejsce; najczęściej był to czas przejmowania obowiązków przez młode pokolenie. Co równie ważne, Żydzi szybko reagowali na całkowicie nowe zjawiska i sytuacje. Racjonalizacji uczyła Żydów religia. Kapitalizm, we wszystkich swoich fazach rozwoju, rozwijał się właśnie przez racjonalizowanie, porządkowanie chaosu panującego wśród istniejących metod. Żydzi mogli tak postępować, ponieważ pozostając bardzo konserwatywnymi wewnątrz własnego, ograniczonego i izolowanego świata, nie mieli emocjonalnych zobowiązań względem całości społeczeństwa, wobec czego mogli zmieniać jego utrwalone tradycje, metody i instytucje, niszczyć je bez wyrzutów sumienia - tak więc Żydzi mogli istotnie odgrywać wiodącą rolę w procesie zmian. Pod tym względem byli naturalnymi prekursorami kapitalizmu. Owa względna swoboda w stosowaniu się do logiki rozumu, którą Żydzi zawdzięczali swemu statusowi outsidera, widoczna była najlepiej w ich stosunku do pieniędzy. Jednym z największych wkładów, jaki do rozwoju ludzkości wnieśli Żydzi, było zmuszenie kultury europejskiej do uporządkowania kwestu pieniądza i ustalenia jego wartości. Ludzie zawsze okazywali niezwykłą niechęć do racjonalizowania swej postawy i sprowadzenia pieniądza do funkcji mu właściwej - tzn. podobnego do innych towaru, którego wartość jest względna. W istocie, nadawali oni absolutne wartości wszystkim towarom, nie zważając na to, że wartość rzeczy zmienia się w czasie i przestrzeni - a szczególnie wartość pieniądza, ponieważ ich ustalona wartość jest pozorna. Kwestu pieniądza nadawano także szczególnie zabarwienie moralne. Dlaczego św. Paweł wywiódł - powtarzany bezkrytycznie przez miliony - zasadę mówiącą iż "Miłość pieniądza jest korzeniem wszelkiego zła"? Dlaczego nie miłość ziemi czy stad koni czy domów, czy obrazów? Czy - przede wszystkim - władzy? Nie ma

przekonywującego powodu, dla którego pieniądze muszą nosić piętno takiej hańby. Poza tym moralna różnica pomiędzy pieniędzmi i innymi towarami rozszerzyła się na pojęcie inwestowania, czyniąc niezwykle trudnym skonstruowanie etycznego uzasadnienia dla oszczędzania i rozwoju ekonomicznego. Ludzie hodowali z honorem bydło, siali ziarno i zbierali plony ciesząc się poważaniem. Ale

264 HISTORIA ŻYDÓW

jeśli pracowali na swe utrzymanie obracając pieniędzmi, stawali się pasożytami i żyli, jak to określano, z "niezapracowanego zysku!

Początkowo ofiarami tej błędnej idei padali przede wszystkim Żydzi. Oni też w istocie ją wynaleźli. Jednak taktyka religijnej racjonalizacji i kłopoty wynikające z niechęci do obracania pieniędzmi postawiły ostatecznie Żydów przed tym problemem i zmusiły ich do jego przezwyciężenia. Jak już powiedzieliśmy, zaczęli od opracowania podwójnych norm w postępowaniu finansowym wobec Żydów i nie-Żydów. Pewne echa tego stanu rzeczy pozostały aktualne do dziś: wiele banków żydowskich w Izraelu (i nie tylko) wywiesza informacje podkreślające, że pożyczki pomiędzy Żydami realizowane będą zgodnie z prawami religijnymi. Racjonalizatorzy żydowscy usiłowali od końca XV wieku pozbawić pieniądze ich magii. W dyspucie, która odbyła się w roku 1500 w Ferrarze, rabbi Abraham Farissol z Awinionu, posługując się znanym (i nie najuczciwszym) argumentem innowatorów, dowodził, że dobra były wymieniane już w czasach biblijnych, a pieniądze były jedynie zwykłym towarem:

Przyczyniło się to do powstania nowej sytuacji i nowych powinności. [Naturalną rzeczą jest dać biedakowi coś za darmo przez wzgląd na litość, ale) w innych wypadkach, gdy ktoś potrzebuje tego, czego inny ma dużo, musi to nabyć za określoną kwotę. Dlatego wprowadzono praktykę płacenia za wynajem domów, pracowników... i wszystkiego, co ma swoją cenę.... Jeśliby bowiem natura i rozsądek nakazywały, aby wszystkim, którzy tego potrzebują, pomagać w stopniu zaspokajającym ich potrzeby i aby pożyczającym pieniądze bezinteresownie, wówczas nakazywałyby także, by każdy, kto potrzebuje domu, konia czy pomocy, otrzymywał je bezpłatnie.^{3z}

Farissol uważał, że przyjęty system cen, płac i zysków był społecznie korzystny, skoro pomagał uregulować polubownie stosunki ekonomiczne określonej społeczności. Osiąganie dochodu z tytułu posiadania pieniędzy nie było ani mniej, ani bardziej hańbiące, niż zarabia-

nie ich z tytułu posiadania ziemi czy jakiegokolwiek innego towaru: "sama natura i utrwalona praktyka poucza, że ten, kto korzysta z pieniędzy swych towarzyszy, jest zobowiązany coś zwrócić". Mniej więcej w tym samym czasie Izaak Abrabanel lansował podobną linię obrony w swym komentarzu do V Księgi Mojżeszowej, opublikowanym po raz pierwszy w roku 1551: "Nie ma nic niegodnego w zysku..., jako że właściwą rzeczą jest, by ludzie mieli korzyść ze swoich pieniędzy, wina i zboża, a jeśli ktoś potrzebuje pieniędzy od drugiego..., dlaczegoż rolnik, [który] otrzymał pszenicę, by móc obsiać pole, nie miałby dać temu, od którego ją pożyczył, 10 procent, skoro dzięki pożyczce prosperuje tak dobrze jak zazwyczaj? Jest to przecież zwykła, prawidłowa

Getto 265

transakcja handlowa". Transakcje bezinteresowne natomiast - dodawał - zastrzeżone są dla tych, których darzymy specjalnymi względami, na przykład dla rzeczywiście potrzebujących współwyznawców.³³ Dążenie do tego, by wyłożyć ideę pieniądza jasno, postępował z nim uczciwie i rozsądnie, tkwi głęboko swymi korzeniami w judaizmie - zarówno biblijnym, jak i rabijnym. Judaizm nie przeciwstawiał pobożności i pomyślności. Przychylnie wypowiadał się o biednych, ubolewał nad skąpstwem, ale sugerował stale zależności istniejące pomiędzy dobrą koniunkturą w życiu i moralnością. W V Księdze Mojżeszowej pomieszczony został piękny passus, w którym Mojżesz podkreśla hojność, jaką Bóg darzy tych, którzy zachowują Prawo: "Będzie cię miłował, błogosławił i rozmnoży cię. Pobłogosławił twoje potomstwo i płody twojej roli, twoje zboże, twój moszcz i twoją oliwę, przychówek twojego bydła i miot twoich trzód na ziemi, którą przysiągł dać twoim ojcom" ³⁴ Izrael musi być bogaty, "abyś wielu ludom pożyczał w zastaw, ale ty sam nie będziesz się zapożyczał" ³⁵ "Bójcie się Pana, święci jego: - mówi Księga Psalmów - Bo niczego nie brak tym, którzy się go boją".[#] Psalmi, Przypowieści Salomona, Mądrość Salomona, Księga Kaznodziei Salomona i Księga Ben Syracha pełne są tego typu stwierdzeń. Wtórąje im Talmud: "W czasie biedy człowiek uczy się cenić majątek najlepiej". "Jest siedem cech, które dodają uroku prawości i światu^{##}. Jedną z nich jest bogactwo". Halacha sprawy biznesu, konkretne i bynajmniej nie teoretyczne, stawiała zawsze jasno, wychodząc z założenia, że prowadzony właściwie handel jest nie tylko w zupełności zgodny z surową moralnością, ale i pozytywnie stanowi zasługę, skoro czynił możliwymi dobre uczynki i systematyczną dobroczynność, o którą zabiegała żydowska gmina. W swych rządach i ustawach katedokracja podchodziła do spraw handlu realistycznie, jako że związanych z nim było wielu jej przedstawicieli. Tacy

ludzie jak Majmonides czy Nahmanides nie wysunęli nigdy tak charakterystycznego dla inteligencji chrześcijańskiej przypuszczenia, iż pomiędzy czytaniem i pisaniem ksiąg a ich sprzedawaniem istnieje zasadnicza różnica. Judaizm rabiniczny mówił o interesach rzeczy, które dla wszystkich rozsądnych ludzi były prawdziwe i słuszne, które zaś konwencja zazwyczaj wyłączała ze sfery religijnego dyskursu.

Względy te powodowały, że Żydzi byli dobrze przygotowani do wykorzystania cechującego wiek XVII rozwoju gospodarki światowej. Istotnie, wobec wypędzenia ich z Półwyspu Iberyjskiego i sposobu traktowania w reformacyjnej i kontrreformacyjnej Europie, Żydzi nie mieli innej alternatywy prócz przeniesienia diaspory dalej i poszukiwania nowych rynków zbytu dla swych doświadczeń handlowych. Ruszyli zatem na Zachód: wyprawy Kolumba nie były jedynymi przedsięwzięciami, za którymi stały finanse i technologia Żydów i marranów.

266 HISTORIA ŻYDÓW

Najweześniejszymi handlowcami Ameryki byli właśnie wypędzeni Żydzi. W St. Thomas na przykład stali się oni pierwszymi właścicielami wielkich plantacji. Hiszpańskie prawo, które zabraniało Żydom emigracji do kolonii, okazało się nieskuteczne i w 1577 zostało unieważnione. Żydzi i murrni mieli swój szczególny udział w zasiedlaniu Brazylii; pierwszy gubernator generalny, Thomas de Souza, wysłany w roku 1549, z pewnością był Żydem z pochodzenia. Do Żydów należała także większość plantacji cukru. Kontrolowali rynek kamieni szlachetnych i półszlachetnych. Wypędzeni z Brazylii w 1654 roku, pomogli w założeniu przemysłu cukrowego na Barbados i Jamajce. Nowe kolonie brytyjskie na Zachodzie chętnie przyjmowały Żydów. Gubernator Jamajki, odrzucając petycję w sprawie wypędzenia Żydów, jaką złożono mu w 1654 roku, napisał, iż "jest on zdania, że Jego Królewska Mość nie będzie miał bardziej korzystnych poddanych niż Żydzi i Holendrzy; mają oni bowiem wielkie majątki i wpływy". Rząd w Surinamie oświadczył natomiast: "Stwierdziliśmy, że naród hebrajski okazał się pożyteczny i korzystny dla kolonii".³

Żydzi ruszyli także na Wschód: w krajach graniczących z Rosją, zwłaszcza u wybrzeży Morza Czarnego, Żydzi byli obecni co najmniej od czasów helleńskich. Legendy łączyły przybycie Żydów do Armenii i Gruzji z dziesięcioma zaginionymi pokoleniami północnego królestwa Izraela. W pierwszej połowie VIII wieku na judaizm zostało nawrócone królestwo Chazarów. Od wezesnego średniowiecza Żydzi

byli na wielkich połaciach terytorium południowej Euroazji; zajmowali się zarówno handlem, jak i nawracaniem na judaizm. W roku 1470 w szybko rozwijającym się Księstwie Moskiewskim powstała staraniem żydowskim - na poły tajna sekta, którą władze określały mianem Żydowinów. Dla stłumienia jej aktywności podjęto wiele gwałtownych środków. Car Iwan IV Wasylewicz - "Iwan Groźny" (1530-1584) rozkazał topić tych Żydów, którzy odmawiali przyjęcia chrześcijaństwa. Aż do czasu rozbioru Polski, w końcu XVIII wieku, Żydzi zostali oficjalnie wykluczeni z terytorium rosyjskiego.

Rosyjska bariera, zapobiegająca przenikaniu Żydów na Wschód, powodowała nasilanie się osadnictwa żydowskiego w Polsce, na Litwie i na Ukrainie. Podobnie jak do połowy średniowiecza w zachodniej Europie, Żydzi odgrywali główną rolę w szeroko zakrojonym procesie kolonizacyjnym, znacząc go gwałtowną ekspansją rolnictwa i gospodarki rynkowej oraz wzrostem populacji. Około roku 1500 w Polsce żyło jedynie 20-30 tysięcy Żydów na 5 milionów ogółu ludności. Do roku 1575, kiedy liczba ogółu wzrosła do 7 milionów, Żydów było już 150 tysięcy, i od tego czasu wzrost ten był coraz szybszy. W roku 1503 król Polski mianował rabina Jakuba Polaka "Rabinem Polski". Wyłonienie głównego rabina, wzmocnione autorytetem kró-

Getto 267

lewskim, pozwoliło Żydom utworzyć własny samorząd, którego nie mieli od czasu upadku eksilarehatu. Począwszy od roku 1551 Główny Rabin wybierany był przez samych Żydów. Rządy te miały z pewnością charakter raczej oligarchiczny niż demokratyczny. Rabinat, mianując sędziów i wielu innych urzędników, posiadał wielki wpływ na prawo i finanse. Kiedy swą władzę podzielił się z lokalnymi radami, prawo głosu posiadała jedynie niewielka część - od 1 do 5 procent - żydowskich mieszkańców.^{3s} Król miał oczywiście swój cel w przekazaniu Żydom władzy. W Polsce żywiono niemało wrogości wobec Żydów. W Krakowie na przykład, gdzie miejsca warstwa kupiecka była silna, Żydów nie wpuszczano do miasta.* Królowie doszli do wniosku, że można się bogacić bez Żydów, sprzedając niektórym miastom - takim np. jak Warszawa - przywilej *de non tolerandis Judneis*. Wzbogaciliby się jednak bardziej, pozwalając gminom żydowskim na rozwój i potem je wykorzystując, Żydowskie rady rabinackie i lokalne były przede wszystkim bowiem agencjami zbierającymi podatki. Na cele społeczne i wynagrodzenia dla urzędników przeznaczono było tylko 30% zebranej sumy - reszta, w zamian za ochronę, oddawana była monarchii.

Istniejące powiązania rabinatu z finansami komunalnymi i, co za tym idzie, z ogółem spraw handlowych wszystkich przedsiębiorców,

kazał Żydom aszkenazyjskim posunąć się jeszcze dalej w udzielaniu halachicznej aprobaty dla nowych metod kredytowo-finansowych, niż zrobili to Żydzi włoscy na początku XVI wieku. Polscy Żydzi, działający na pograniczu dwóch kultur, mieli powiązania z firmami rodzin żydowskich w Niderlandach i Niemczech. Dlatego utworzyli nowy, cieszący się aprobatą rabinatu, rodzaj operacji kredytowej - manirnm. W 1607 gminy żydowskie w Polsce i na Litwie zostały także uprawnione do stosowania funkcjonującego tylko wśród Żydów systemu pożyczkowego, który pozwalał jednemu Żydowi finansować drugiego w zamian za odsetki. To udoskonalanie prawa skłoniło ostatecznie autorytety konserwatywne, na przykład rabina Loewa, Maharala z Pragi, do akceptacji pożyczania pieniędzy na procent.

Począwszy od lat sześćdziesiątych XVI wieku Żydzi - dzięki łatwemu dostępowi do kredytów - odgrywali ważną rolę w rozwoju wschodniej Polski, środkowej Polski, środkowej Litwy i Ukrainy. Liczebność mieszkańców Europy zachodniej rosła w szybkim tempie. Rodziło to potrzebę importu coraz większych ilości zboża. Przedsiębiorcy ziemianie polscy, chcąc wyjść naprzeciw temu zapotrzebowaniu, nawiązali współpracę z inwestorami żydowskimi w celu stworzenia

' Żydom wolno było osiedlać się w sąsiadującym z Krakowem mieście - Kazimier Lu
- przyp. tłum.

268 HISTORIA ŻYDÓW

dodatkowych pól uprawy pszenicy przeznaczonej na ów rynek, spławiania zboża rzekami do portów bałtyckich i wysyłania go statkami na Zachód. Polscy magnaci - Radziwiłłowie, Sobiescy, Zamojscy, Ostrogscy, Lubomirscy - posiadali ziemię albo ją zdobywali podbojem. Niemieccy luteranie zarządzali portami. Duńscy kalwiniści byli właścicielami większości statków. Resztę zaś robili Żydzi. Nie tylko zarządzali majątkami ziemskimi, ale w wielu przypadkach wchodził w posiadanie dokumentów własności w zamian za kapitał obrotowy. Niekiedy sami dzierżawili majątki. Zajmowali się pobieraniem rogowego. Budowali i prowadzili młyny oraz gorzelnie. Byli właścicielami barek, którymi wywozili pszenicę, a w zamian sprowadzali wino, sukno i luksusowe towary, którymi handlowali w swoich sklepach. Zajmowali się mydlarstwem, szklarstwem, garbarstwem i futrzarstwem. Zakładali wsie i miasteczka (sztetlech), w których rezerwowali dla

siebie centrum, podczas gdy chłopi (katolicycy w Polsce, prawosławni na Ukrainie) zamieszkiwali peryferia.

Przed Unią Brzeską z 1569 roku, która umożliwiła Polakom osiedlanie się na Ukrainie, były tam jedynie 24 żydowskie osady, liczące cztery tysiące mieszkańców; do 1648 roku było już 115 osad, które według spisów - miały 51325 ludności, zaś w rzeczywistości o wiele więcej. Większość tych osad była własnością polskich szlachciców, ziemian nie rezydujących w swych majątkach. Obowiązki pośredników i rozjemców w kontaktach z chłopami pełnili, w imieniu właścicieli, Żydzi - w przyszłości rola ta miała okazać się wielce niebezpieczna. Często także sami Żydzi byli faktycznymi magnatami. Izrael ze Złoczowa na przykład dzierżawił w końcu XVI wieku wielki kilkusethektarowy obszar od szlacheckiego konsorcjum, któremu płacił rocznie olbrzymią sumę 4500 złotych. On sam z kolei poddzierżawiał swym biednym krewnym rogatki, karczmy i młyny.³⁹ W procesie kolonizacyjnym Ukrainy udział brali Żydzi z całej Europy. W wielu osadach stanowili większość wśród mieszkańców; i w ten sposób, po raz pierwszy poza Palestyną, zdominowali lokalną kulturę. Odgrywali ważną rolę w każdej dziedzinie życia społecznego i w administracji. Pobierali podatki i opłaty celne. Byli doradcami rządu. Każdy polski magnat utrzymywał w swym pałacu żydowskiego doradcę, który prowadził księgowość, pisał listy i zajmował się innymi ekonomicznymi sprawami.

W istocie, w środkowo-wschodniej Europie końca XVI wieku wśród osób znaczących niewiele było takich, które "nie znały Józefa". Wielki Ariehtyp żydowski okazał wreszcie w pełni swą siłę. W ostatniej Ewierci tego wieku osłabł ideowy nacisk kontrreformacji. Filip II Hiszpański jako ostatni z oddanych jej książąt współpracował ściśle z papieżem. Już jako stary człowiek, działając w duchu polityki Pawła

Getto 269

IV, wyrzucił ze swego księstwa Mediolanu wszystkich Żydów (1597). Inni książęta jednak udzielali poparcia stronie katolickiej czy protestanckiej ze względu na osiągnięte z tego tytułu korzyści. Stali się zatem politykami i kompromisowcami. Upadła potęga i wpływ Kościoła, wzrósł autorytet państwa. Najbardziej wpływowi prawnicy i pisarze polityczni - Montaigne, Jean Bodin, Lipsius, Franciszek Bacon - byli zwolennikami świeckiej orientacji w polityce społecznej: właśnie religijne nie mogą być powodem niepokojów i podziałów wśród narodów. Obowiązkiem państwa jest uzgodnienie rozsądnego rozwiązania tej sprawy, zapewnienie jedności i dobrobytu. W nowej atmosferze tolerancji i renpolitik doceniano zalety dobrze wykształconych

Żydów.40

'Pak więc Republika Wenecka, począwszy od roku 1577, upoważniła dalmatyńskiego marnna, Daniela Rodrigueza, do budowy nowego portu w Spalato (Split); miało to być częścią nowego, przyznającego Żydom ważne miejsce przedsięwzięcia, zmierzającego do stworzenia handlu żeglugowego na rzekach bałkańskich⁴¹ Książę Tbskanii nadał Żydom z Livorno kartę praw. Książę Sabaudii tworzył żydowskie osady w Nicei i Turynie. Król Franeji wydał kupcom żydowskie listy protekcyjne. Z jednym z takich kupców, Mancelem de Pimentelem, grwwał w karty Henryk IV który nazywał swego partnera "krblem hazardzistów". Władze Amsterdamu nie wnikały w przekonania religijne mnrrnnów, przvbyłych w latach dziewięEdziesiątych XVI wieku sefardyjskich Żydom czy aszkenazyjskich osiedleńców, którzy sprowadzili się tu około roku 1620. Amsterdamscy Żydzi odpcawiali początkowo swe nabożeństwa nieoficjalnie. W roku 1616 uruchomili szkołę Tory; od lat dwudziestych XVII wieku zaczęli wydawać własne książki. Dla Holendrów byli pożytecznym i kulturowo pozytywnym wzbogaceniem merkantylnej społeczności.⁴² We Frankfurcie tamtejsza gmina prosperowała tak pomyślnie, że w mie#cie tym zwoływano generalne synody rabinaekie - w 1562, 1582 i 1603 roku.

Niemieckojęzwezne miasta i księstwa, które na początku wieku wypędziły Żydom, teraz przyjmowały ich ponownie. Habsburski cesarz Maksymilian II pozwolił Żydom powrócić do Czech, a w roku 1572 jego następca, Rudolf II, ogłosił należne im prawa. Na nowo ukonstytuowała się stara, wiedeńska gmina żydowska, a w Pradze, gdzie Rudolf ustanowił swój dwór, żyło w końcu wieku 3000 Żydom. Słynni rabini, tacy na przykład jak Maharal,* Efraim Salomon ben Aaron i Izajasz ben Abrahamha-Levi Horowitz, żyli w dzielnicy żydowskiej obok takich potentatów handlowych jak Jacob Bassevi von Zteuenberg, Mordechaj Cemah Cohen i Mordechaj Meisel. Rudolf, który

' Jehuda Loew, legendarny twórca golema - przyp. tłum.

270 HISTORIA ŻYDÓW

odbył w swym pałacu słynną rozmowę z Maharalem, roztoczył opiekę nad uzdolnionymi Żydomi wszelkiego rodzaju, od astronomów do złotników. Uważał jednak, że Żydzi są najużyteczniejsi przede wszystkim jako finansisci. Mianując Meisela "nadwornym Żydem", Rudolf zapoczątkował istnienie tej klasy, która miała zdominować zarządanie finansami wielu krajów centralnej Europy na 150 lat, i która

utrzymała swe znaczenie aż do 1914 roku.

Wielką siłą Żydów była zdolność szybkiego wykorzystywania nowych sposobności, umiejętność rozpoznania bezprecedensowej sytuacji już w momencie jej zaistnienia oraz wynajdywanie metod pozwalających na kierowanie jej rozwojem. Chrzestianie posiadali długoletnie doświadczenia w radzeniu sobie z konwencjonalnymi problemami finansowymi, ale w reagowaniu na to, co nowe, przejawiali konserwatyzm i opieszałość. Zasadniczą nowością w końcu XVI wieku był wciąż rosnący zakres i koszt wojen. Meisel dostarczał Rudolfowi, zwołanemu królowi, obiektów i instrumenty naukowe, ale głównym zadaniem tego Żyda była pomoc w finansowaniu wojny z Turcją. W zamian cesarz pozwalał mu udzielać pożyczek pieniężnych nie tylko pod rzeczowe zastawy, na przykład kosztowności, ale i na skrypty dłużne i pod zastaw ziem. Obie osoby - zdolny, pobożny Żyd i egoistyczny, pobłajający sobie Habsburg - wykorzystywały oczywiście, wzajemne stosunki dla siebie. Kiedy w roku 1601 Meisel, pozostawiając ponad pół miliona florenów, umarł, państwo zagarnęło ten majątek twierdząc, że transakcje Meisela - pomimo cesarskiego zezwolenia - były nielegalne. Meisel jednak, bez wątpienia przewidując taki obrót rzeczy, wydatkował wezszniej ogromne sumy na praszką gminę. Zbudował synagogę, której Rudolf nadał przywilej zabraniający policji wstępu do środka, prawo umieszczenia na niej gwiazdy Dawida i immunitet podatkowy. Meisel ufundował ponadto żydowski cmentarz, założył szpital, a nawet wybrukował ulicę żydowskiej dzielnicy. Finansował gminy żydowskie w Polsce, wsparł szereg żydowskich fundacji, włącznie z tymi w Palestynie. Epitafium na zachowanej płycie jego praskiego grobowca głosi niewątpliwie prawdę: "Żaden z jego współczesnych nie dorównał mu w uczynkach miłosierdzia".⁴³ W rzeczywistości znaczącym członkom gminy żydowskiej opłacało się być wyzyskiwanymi przez królestwo, pod warunkiem, iż było ono tylko jedno i że chroniło ich przed innymi grabieżcami.

Przynajmniej w tym okresie Habsburgowie wywiązywali się ze swych zobowiązań. Kiedy frankfurcki motłoch, dowodzony przez Wincentego Fettmilcha, wziął szturmem żydowską dzielnicę w roku 1614, wypędzając Żydów i plądrując ich domy, cesarz Maciej ogłosił napastników przestępcami, ich czyn bezprawnym, a dwa lata później powiesił jego przywódców. Żydzi powrócili do swoich domów z cesarskimi

Getto 271

honorami i nowymi prawami. To wielce satysfakcjonujące ich wydarzenie święcili odtąd corocznie jako "Purim Wincentego". Z kolei Żydzi pomagali Habsburgom. W roku 1618 w Niemczech wybuchła

wojna trzydziestoletnia. W początkowej fazie wojny Habsburgowie popadli niemal w ruinę. Wówczas to Żydzi, a zwłaszcza finansista Jakub Bassevi z Pragi, pomogli im dźwignąć się z upadku. Dlatego też kiedy sprawy przybrały inny obrót po bitwie pod Białą Górą i cesarskie wojska odzyskały Pragę (1620), jedynie dzielnica żydowska uniknęła złupienia. Cesarz Ferdynand II osobiście podarował Basseviemu dwa spośród najwspanialszych domów skonfiskowanych protestantom. Ów wielki konflikt, który zrujnował Niemcy, pozwolił Żydom zająć centralne miejsce w europejskiej ekonomii. Liczne armie musiały podczas wojny pozostawać latami w polu, często także w zimie. Istnicząca we wschodniej Europie żydowska sieć zaopatrzeniowa zapewniała dostawę żywności i paszy dla koni. Żydzi uruchomili ponadto odlewnie dział, wytwórnie prochu i przetrząsali Europę i Wschód w poszukiwaniu broni. Nade wszystko jednak gromadzili gotówkę, często wynajdując oryginalne sposoby użycia niewykorzystywanych aktywów cesarskich. To Bassevi, razem z księciem Lichtenstajnu i cesarskim generałem Wallensteinem, założył konsorejum, które dzierżyło cesarską mennicę srebra. Kiedy cesarz wydatkował ogromną sumę na finansowanie wojny, Bassevi i jego wspólnicy pokryli ten brak, obniżając wartość pieniądza. Gmina nazywała Bassewiego Judenfurst; od cesarza otrzymał arystokratyczny tytuł. Z drugiej jednak strony jego majątek został w roku 1631 skonfiskowany, a kiedy Bassevi zmarł w roku 1643 - wkrótce po tym, jak jego protektor, Wallenstein, został zamordowany - wszystkie jego przywileje uległy unieważnieniu. Życie żydowskiego finansisty obfitowało w niebezpieczeństwa. Ale kiedy życie jakiegokolwiek Żyda było bezpieczne?

Kiedy nadciągała wojna - a szczególnie, gdy była to wojna totalna, taką zapoczątkowali Wallenstein i Gustaw Adolf - potrzeba zwycięstwa, czy choćby przetrwania, brała górę nad ideologią, religią, rasą i tradycją. Żydzi, za swą niezwykłą umiejętność organizowania dostaw brakujących towarów i gromadzenia w niewesołych czasach pieniędzy, stali się wkrótce niezbędnymi dla wszystkich stron. Kiedy Szwedzi obalili katolicką dominację i większość niemieckich Żydów znalazła się pod luteranскими rządami, zaczęto karać Żydów przymusowymi pożyczkami. Ale już w roku następnym Żydzi pełnili funkcję głównych kontrahentów armii szwedzkiej. Tak jak i Habsburgom dostarczali żywności, uzbrojenia, a przede wszystkim koni. Poza tym, luteranscy dowódcy doszli do wniosku - jak to wcześniej zrobili katolicy Habsburgowie - iż Żydzi, skoro są obywatelami drugiej kategorii i często prześladowaną mniejszością, będą ukontentowani,

jeśli należna im zapłata będzie miała formę kredytu, protekcji i przywilejów - te ostatnie umożliwią im samodzielne zdobywanie pieniędzy. Kiedy w walkę angażowały się coraz to nowe siły Europy, Żydzi z Nadrenii, Alzacji, Czech i Wiednia zaopatrywali je wszystkie. W Emmerich, zajmowanym przez wojska holenderskie, Salomon Gomperz, stał się bogaczem dzięki dostawom żywności i tytoniu. W Alzacji Żydzi sprzedawali konie i paszę armii kardynała Richelieu. Wszystkie te usługi przynosiły Żydom w zamian status uprzywilejowanych. Richelieu, który dowodził całą morską potęgą Francji, nadał portugalskim mrrrrnon: specjalny status w jej portach, choć oczywiście było, że są oni Żydami, a nie chrześcijanami. W roku 1636 Ferdynand II wydał swoim dowódcom rozkaz, aby Żydzi z Wormacji nie byli zmuszani do przymusowych pożyczek, udzielania kwater czy w jakikolwiek inny sposób nękania. Rzadko zdarzało się, by któraś z wależących stron wcielała Żydom do wojska. Nie tylko dowódcy cesarscy, ale także Szwedzi i luteranie zabraniali łupienia żydowskich dzielnic. Fakt, iż podczas wojny trzydziestoletniej Żydzi, po raz pierwszy w ich historii zostali potraktowani lepiej - a nie gorzej - niż ogół ludności, był swoistym kuriozum dzieł. Podczas gdy Niemcy przeżywały najgorsze chwile swej historii, Żydzi przetrwali i nawet dobrze prosperowali. Historyk Jonathan Israel zapisał: "Brak nawet krzywd dowodu dla twierdzenia, jakoby społeczność żydowska Europy środkowej zmniejszyła się liczebnie podczas wojny trzydziestoletniej" .##

W końcowych fazach wojny nadworni Żydzi pełnili już funkcje kontrahentów prowizyjnych dla całych armii, chociaż pierwsze zlecenia im umowy datuje się dopiero na lata pięćdziesiąte XVII wieku. Ponadto, jak się okazało, Żydzi w czasie pokoju byli równie użyteczni, jak podczas wojny. Gromadząc fundusze przeznaczane na gigantyczne pałace barokowe i projektowane stolice - symbole świetności, realizując merkantylną politykę ekonomiczną, która chroniła przed zadłużeniem. Żydzi stali się istotnym elementem monarchii absolutnej. Pożyczki żydowskie finansowały budowę wielkiego Karlskirche w Wiedniu i wspaniałego habsburskiego pałacu Schönbrunn. Kilku Żydów było faktycznymi ministrami książąt niemieckich, pomagając im umocnić polityczną i ekonomiczną siłę dworu, z którego sami - podobnie jak i monarchowie - czerpali korzyści. Historia zna co najmniej dwadzieścia słynnych dynastii nadwornych Żydów. Trzy pokolenia rodziny Gomperz służyły u książąt biskupów Munsteru, pięć u Hohenzollernów. Behrendowie służyli na dworze hanowerskim, Lehmannowie na saksońskim. Kolejną rodziną zawodowo związaną z dworem są Fuerstowie: Samuel Fuerst był nadwornym Żydem kilku kolejnych

książąt Szlezwika-Holsztynu, Jeremiasz Fuerst - księcia Meklemburgii, a Izrael Fuerst służył na dworze Holstein-Gottorp. Rodzina

Getto 273

Goldsehmidtów służyła kilku niemieckim książętom i duńskiej rodzinie królewskiej. Niemieccy Żydzi - zarówno sefardyjscy, jak i aszkenazyjscy - udzielali się na dworach skandynawskich: rodziny de Lima i de Casseres służyły u Duńczyków, rodzina de Sampaio u Szwedów. Królowie Polski utrzymywali na dworach Lehmannów i Abensurów, królowie Portugalii - rodzinę da Costa, królowie Hiszpanii - Bocarro.⁴⁵

Żydowska umiejętność gromadzenia i lokowania wielkich sum pieniędzy odegrała decydującą rolę w dwóch największych konfrontacjach militarnych drugiej połowy XVII wieku: w uwięzionym sukcesem Habsburgów oporze stawianym rozszerzającym się wpływom Turcji w Europie - i w będącej tego konsekwencją późniejszej kontrofensywie - oraz w wielkiej koalicji, która powstrzymała próbę zdominowania kontynentu przez Ludwika XIV. Wiodącą rolę w nich obu odegrał Samuel Oppenheimer (1630-1703). Podczas walk toczonych przeciwko Francji w latach 1673-79 był Cesarskim Dostawcą Wojennym monarchii austriackiej, a w wojnie Austrii z Turcją w 1682 roku miał umowę na wyłączność w zaopatrywaniu jej armii. Produkował mundury i dostarczał żywność dla żołnierzy, płacił ich żołd, dbał o dostawę koni i paszy, utrzymywał szpitale dla rannych, budował nawet tratwy, wykorzystując się rzek dla transportu armat, koni i ludzi. To właśnie on, w stopniu większym niż ktokolwiek inny, przyczynił się do ocalenia Wiednia podczas dramatycznego oblężenia miasta w 1683 roku, kiedy sam cesarz zbiegł; to również on odegrał decydującą rolę w oblężeniu i zdobyciu Budapesztu (1686) oraz Belgradu (1689-98). W roku 1688 zlecono Oppenheimerowi wyekwipowanie i opłacenie armii utworzonej dla stawienia oporu inwazji Ludwika XIV na Palatynat - w ten sposób, angażując finanse ogromnej sieci rodzin żydowskich finansistów w całym Niemczech i w Niderlandach dla zgromadzenia gotówki, obsługiwał on przez pewien czas wojenne finanse obu walezących stron.

Nadworni Żydzi posiadali różnego rodzaju tytuły: Hofaktor Hofjude, Hofprovediteur Hofngent, Kabinettfaktor Kommenzienrnt, Generalprovediteur i wiele innych; sławny Oppenheimer był nazywany - jak się wydaje - w czasie pokoju Oberhoffaktorem, a w czasie wojny Oberkriegsfaktorem. Udziałem nadwornych Żydów były znaczne przywileje: łatwy dostęp do panującego, prawo swobodnego podróżowania w dowolnym czasie, wyjęcie spod władzy żydowskich sądów - a

zwykle i spod władzy sądów lokalnych - i przejście w zamian pod jurysdykcję dworu książęcego, Hofgericht. Stanowili oni odrębną warstwę nie tylko w odniesieniu do ogółu, ale także wobec środowiska żydowskiego: #oślubianie kogokolwiek spoza swej warstwy, było wśród nadwornych Żydów rzadko#cią. W ten sposób wszyscy oni związani

274 HISTORIA ŻYDÓW

byli autentycznymi więzami pokrewieństwa. Koligacje te jednak nie zawsze wychodziły na dobre. Siostrzeniec Oppenheimera, Samson Wertheimer, stał się jego największym rywalem i wrogiem. Z reguły jednak to właśnie te powiązania czyniły żydowski system gromadzenia i przelewu olbrzymich sum pieniężnych tak efektywnym.

Co więcej, normy życia rodzinnego sprzyjały zachowywaniu reguł tradycyjnego życia religijnego ludziom żyjącym na granicy dwóch światów. Nadworni Żydzi wystawieni byli na pokusę asymilacji ze strony wspaniałych środowisk arystokratycznych, którym służyli. Niektórzy z nich zostali nagrodzeni - jako dodatkiem do swych oficjalnych tytułów - prawem posiadania herbów. Mieli pozwolenie na noszenie szpady i pistoletu, jazdę konno i utrzymywanie powozów; nadworni Żydzi i ich małżonki mogli nosić dowolne stroje. Co zaś najważniejsze, mogli żyć tak, jak chcieli, i tam, gdzie chcieli. Mogli kupować domy poza dzielnicą żydowską, a nawet w tych miastach, gdzie pobyt Żydów był zabroniony - w ten sposób Oppenheimer zdobył prawo zamieszkania w Wiedniu nie tylko dla siebie, ale i dla około setki spokrewnionych z nim bądź podlegających mu osób. Niewielu jednak Żydów spośród tej warstwy, przynajmniej w XVII wieku, skłonnych było rzeczywiście włączyć się ze społeczności żydowskiej. Jakkolwiek życie, jakie wiodli, mogło być dość odległe od getta, służyli jednak swoim braciom posiadającymi pieniędzmi i wpływami. Wiedzieli bowiem, że więzi rodzinne i żydowskie środowisko były ich jedyną ucieczką w razie kłopotów. Nie mogli polegać na prawie chrześcijańskim. Chrześcijańska tłuszcza była zawsze gotowa do pogromu. Także książęta byli zazwyczaj zmienni i zdradzieccy. A jeśli nawet któryś był lojalny, mógł umrzeć, a wówczas wrogowie nadwornego Żyda napadliby nań jak wilki.

Pouczeniem w tym względzie był przypadek Oppenheimera. Nikt nigdy nie oddał większych zasług Habsburgom. A jednak kiedy postanowienia pokoju w Nijmegen (1679) nakazały wypłacenie mu 200000 florenów, austriacki skarb państwa odmówił wypłaty, za# osobiste odwołanie się poszkodowanego do cesarza spowodowało spłatę jedynie części tej sumy. W roku 1692, kiedy majątek Oppenheimera wynosił

już 700000 tlorenów, skarb państwa wniósł przeciw niemu fałszywe oskarżenia i zmusił do opłacenia wolności sumą połowy miliona florenów. Dwa lata później Oppenheimer posiadał już kolosalną sumę pięciu milionów, powiększoną następnie jeszcze bardziej. W czasie krótkotrwałego pokoju (1698-1702), kiedy zapotrzebowanie na jego usługi było mniejsze, pozwolono tłuszczy napaść i splądrować jego dom w Wiedniu. Władze podjęły ostatecznie działania i dwóch uczestników pogromu zostało powieszonych, ale kiedy w roku 1703 stary Oppenheimer umarł, państwo odmówiło spłaty zaciągniętych u niego długów. Ponieważ sam Oppenheimer pożyczał wielkie sumy na finan-

sowanie własnych długów, dało to Europie przedsmak jej pierwszego nowożytnego kryzysu finansowego. Habsburgowie zaś, by wyjść z zamętu, jaki sami spowodowali, zmuszeni byli udać się w pokorze do konkurenta zmarłego starca - Wertheimera. Spadkobiercom Oppenheimera nigdy jednak nie wypłacono pieniędzy, a 60 lat później jego majątek został zlicytowany.⁴⁶

Innego członka tej rodziny, Józefa Oppenheimera (ok. 1698-1738), który od roku 1733 próbował pomagać nowemu księciu Wirtembergii założyć autorytarne państwo oparte na zasadzie książęcej kontroli gospodarki, spotkał tragiczny los kiedy cztery lata później książę nagle zmarł. Oppenheimer został tego samego dnia aresztowany. Oskarżono go o łamanie praw społecznych i defraudację dochodu państwa, uznano winnym i powieszono. Jego ciało wystawione zostało w żelaznej klatce na widok publiczny. Wzlot i upadek Oppenheimera, znanego także jako Suss albo "Jud" (Żyd) Suss, był oskarżeniem dla tych Żydów, którzy pokładali zaufanie w nie-Żydach, a w czasach późniejszych posłużył za temat znanej powieści Leona Feuchtwangera. Znamiennym faktem było, iż Oppenheimer, który w czasach powodzenia porzucił żydowskie tradycje - kiedy został uwięziony, powrócił do ścisłej prawowierności. Odmówił przyjęcia chrztu, co miało być warunkiem zawieszenia wykonania wyroku, i umarł z wyznaniem wiary na ustach. Na współczesnym sztychu twarz jego jest gładko ogolona. Niektórzy nadworni Żydzi golili swe brody, większość jednak była temu przeciwna. Elektor Saksonii, który utrzymywał na swym dworze około 20 żydowskich rodzin, oferował pewnemu starcowi 5000 talarów za zgolenie brody. Mąż ów odmówił, a wówczas elektor zażądał w furii nożyczek i własnoręcznie obciął mu brodę. Samson Wertheimer nie tylko zachował swoją brodę, ale i (jak mówili dworzanie) ubierał się, "jak Polak". Nadworni Żydzi, choć spokrewnieni jedynie z podobnymi sobie, pomagali lokalnym gminom żydowskim, występując często jako sztyndlni (urzędowi negocjatorzy). Sławny Samuel

Oppenheimer miał swych agentów, którzy podróżowali po Węgrzech, Słowacji i Bałkanach i wykupywali Żydów wziętych do niewoli w wojnach austriacko-tureckich, a potem umieszczali ich w bezpiecznych gminach. Żyjący na dworze Żyd, jakkolwiek bogaty i wpływowy, wiedział, że nigdy nie może być pewnym swego bezpieczeństwa i nie musiał się zbyt daleko rozglądać, żeby zobaczyć Żydów, którzy znajdowali się w rozpaczliwym położeniu.

W latach 1648-49 na Żydów z południowo-wschodniej Polski i Ukrainy spadła prawdziwa katastrofa. Wydarzenie to - jak zobaczymy - z wielu względów miało duże znaczenie dla historii żydowskiej, jednak w bezpośrednim efekcie przypominało ono Żydom o kruchości ich własnej pozycji i o potęgze oraz porywczości sił, które potrafiły

276 HISTORIA ŻYDÓW

atakować ich bez uprzedzenia. Wojna trzydziestoletnia powodowała rosnące zapotrzebowanie na eksport artykułów żywnościowych z Polski. Dzięki sieci swych polskich współpracowników, żydowscy kontrahenci różnych armii mogli z powodzeniem zaopatrywać wojska w żywność. Największe korzyści płynące z tego tytułu odnosili polscy ziemianie, najbardziej zaś pokrzywdzeni byli polscy i ukraińscy chłopcy, którzy widzieli jak wciąż rosnącą część zbiorów przeznaczano na rynek i sprzedawano z wielkim zyskiem wygłodniałym armiom. Dzięki funkcjonującemu systemowiarend, na mocy którego polska szlachta wdzierżawiała Żydom nie tylko ziemię, ale i wszystkie trwałe dobra, takie jak młyny, browary, gorzelnie, oberże i rogatki w zamian za określoną opłatę, Żydom powodziło się dobrze, a ich liczebność szybko wzrastała. W swej istocie jednak system ten był nietrwały i niesprawiedliwy. Właściciele ziemsew, nieobecni w swych majątkach i często rozrzutni, wywierali wciąż rosnącą presję na Żydów, podnosząc każdorazowo ceny odnawianej umowy dzierżawnej; Żydzi z kolei wywierali nacisk na chłopów.

Ów niesprawiedliwy system był szczególnie oburzający na Ukrainie, ponieważ obie grupy ciemniejszych - katoliccy panowie i żydowscy pośrednicy - wyznawały inną religię niż prawosławne chłopstwo. Niektórzy przywódcy żydowscy byli świadomymi krzywd chłopów i płynącego stąd dla Żydów niebezpieczeństwa. Podczas zwołanej na Wołyniu w roku 1602 naradzie rabinów i przywódców gmin, nakazano żydowskiemu dzierżawcom, by w dowód dobrej woli pozwolili swym chłopom przerwać pracę na czas szabatu i świąt żydowskich: "Niechaj [Żydzi] nie okazują niewdzięczności Dawcy obfitości za wielką hojność, jaką

im okazał; niech imię Pana będzie wychwalane pośród nich".⁴ Ale wielu Żydów, będąc pod- i podpoddzierzawcami, zmuszonymi do wykorzystania chłopów, by móc opłacić własne dzierżawy, nie było w stanie wyświadczyć tego dobrodziejstwa. Swą ufność pokładali w broni. I Żydzi, i Polacy jednakowo fortyfikowali swoje dzielnice. Budowane synagogi miały umieszczone w ścianach otwory strzelnicze, a na dachach broń palną.

Późną wiosną 1648 roku, dowodzeni przez zubożałego szlachcica Bohdana Chmielnickiego i wspomagani przez naddnieprzańskich Kozaków i krymskich Tatarów, chłopci ukraińscy rozpoczęli powstanie. Było ono skierowane głównie przeciwko polskim rządowi i przeciwko Kościołowi katolickiemu, stąd ofiarami padło wielu polskich panów i duchowieństwo. Jednak najsilniejsza była niechęć do Żydów, z którymi chłopci mieli najeżystszy kontakt. Polacy bowiem, kiedy sprawy przybierały zły obrót, zawsze opuszczali swych żydowskich współników dla ratowania własnej skóry. Tysiące Żydów z wiosek i sztetlech ruszyło do wielkich, ufortyfikowanych miast. Te jednak stały się dla

Getto 277

nich śmiertelną pułapką. W Tulczynie polskie wojsko wydało Żydów Kozakom w zamian za własne życie. W Tarnopolu garnizon odmówił Żydom w ogóle prawa wejścia do miasta. Barska twierdza upadła i wszyscy tamtejsi Żydzi zostali wymordowani. Jeszcze inna okrutna rzeź miała miejsce w Narolu. W Niemirowie Kozacy weszli do twierdzy przebrani za Polaków "i zabili w mieście około 6000 dusz" - jak podaje żydowska kronika; "utopili i zamęczyli wszystkimi rodzajami tortur kilkaset osób". W synagodze Kozacy zabijali Żydów rytualnymi nożami, a potem spalili budynek, święte księgi podarli i podeptali, zaś skórzane okładki wzięli sobie na buty.

Nie znamy dokładnej liczby zabitych Żydów. Kroniki żydowskie podają, iż zginęło 100000 osób, a zniszczeniu uległo 300 gmin. Jeden ze współczesnych historyków sądzi jednak, że większości Żydów udało się zbiec, i że owe rzezie można uznać raczej "za brutalną, ale stosunkowo krótką przerwę w rozwoju i ekspansji polskiego żydostwa, niż za ważny punkt zwrotny w jego historii"⁴ Liczby podane w tej kronice są z pewnością przesadzone, ale opowieści uciekinierów wzbudziły wiele emocji nie tylko wśród polskich Żydów, ale i w żydowskich gminach całego świata.⁴⁹

Podobnie jak we wcześniejszych okresach, nieszczęście przyniosło w efekcie spotęgowanie irracjonalnych i apokaliptycznych aspektów judaizmu, w szczególności zaś przesadnie uczuliło Żydów na znaki mesjańskiego wyzwolenia. Zdrowy dwunastowieczny optymizm, od-

zwierciedlony w dziełach Majmonidesa, w końcu XIV wieku, gdy gminy żydowskie zaczęły doznawać ucisku, zaniknął nieomal zupełnie. Wśród wyższych klas żydowskich umocnił swoją pozycję kabalistyczny mistycyzm. Zniszczenie i rozproszenie wielkiej społeczności hiszpańskiej w dziewięćdziesiątych latach XV wieku spotęgowało ten irracjonalny trend na dwa sposoby. Po pierwsze, zdemokratyzowało to Kabałę. Z przekazywanej ustnie - lub przez krążące potajemnie rękopisy - ezoterycznej nauki dla wykształconej elity, Kabała stała się własnością ogółu. Wszystkie gminy żydowskie posiadały liczne rękopisy z fragmentami księgi "Zohar" i kabalistyczne antologie. Założenie żydowskich drukarni zadziałało jak nagłaśniająca tuba. W latach 1558-60 zostały wydrukowane konkurencyjnie w Cremonie i Mantui dwie kompletne wersje "Zoharu". Kolejne wydania wychodziły w całej diasporze żydowskiej: w Livorno i Konstantynopolu, w Smyrnie, Salonikach, a zwłaszcza w Niemczech i Polsce.⁵⁰ W wersjach popularnych Kabała mieszała się z ludowymi przesadami i ze strywializowanymi opowieściami hagadycznymi, które zawsze stanowiły istotną część powszedniej religii zwykłych Żydów. Po upływie jednego lub dwóch pokoleń niemożliwym było oddzielenie jednej tradycji od drugiej: połączyły się one w lepką masę magiczno-mistycznej wiedzy.

278 fi ISTORIA ŻYDÓW

Po drugie, wypędzenie z Hiszpanii zdynamiczowało Kabałę przez dodanie eschatologicznych wątków dotyczących idei Syjonu i przyjścia Mesjasza. Kabała z porastającymi ją zabobonnymi naroślami przestała być mistycznym sposobem poznania Boga, stała się natomiast historyczną siłą, środkiem służącym przyspieszeniu odkupienia Izraela. Wśród wierzeń judaizmu zajęła ona miejsce centralne, przybierając znamiona ruchu masowego. Proces ten wspomagany był napływem wypędzonych Żydów do Palestyny i rozwojem kabalistycznej szkoły w Safed, w północnej Galilei. Pierwszym sławnym uczonym tej szkoły był Dawid ben Salomon ibn Abi Zimra, znany jako Radbaz, który przybył do Safed z Egiptu. Mojżesz ben Jakub Cordovero, czyli Remak (1522-70), opracował pierwszą kompletną i systematyczną teologię Kabały. Ale rzeczywistym *spiritus morens* tego nowego ruchu był Izaak ben Salomon Luria (1534-72), znany jako ha-Ari, Lew. Ojcem jego był pochodzący ze środkowo-wschodniej Europy Aszkenazyjczyk, który przybył do Jerozolimy i poślubił tam sefardyjską dziewczynę. W propagowaniu tradycji kabalistycznej Luria pełnił więc funkcję pomostu łączącego te dwie społeczności. Wychowywał się w Egipcie u wuja, który był dzie-

rżawcą gospodarstwa rolnego. Sam zajął się handlem specjalizując się w handlu pieprzem i kukurydzą. Luria jest wspaniałym przykładem żydowskiej tradycji, dla której prowadzenie interesów nie kłóci się z życiem intelektualnym, czy nawet z najbardziej intensywnymi studiami mistycznymi. Przez całe swe życie handlował i oddawał się nauce. Fakt, iż Luria już w dzieciństwie zapoznał się z legendami Kabały, był wymownym znakiem jej demokratyzacji. Jako młody człowiek natomiast stał się Luria ekspertem prawowiernej, niemistycznej halachy. Umiejętność godzenia i swobodnego poruszania się między tymi dwoma dziedzinami była jednym z talentów Lurii. Sam napisał niewiele. Jediną znaną jego książką jest komentarz do "Księgi Ukrycia" z "Zoharu". Lata 1569-70 spędził na jednej z wysp na Nilu rozmyślając nad "Zoharem". Pod koniec swego życia przeniósł się do Safed. Tu zdobył nieomal hipnotyczny wpływ na gromadzących się licznie wokół niego uczniów. Oni przechowali naukę Lurii w pamięci, a potem utrwalili ją w piśmie (podobnie jak w latach trzydziestych naszego wieku zrobili uczniowie Wittgensteina). Luria emanował nie tylko świętością, ale i siłą autorytetu. Niektórzy sądzili, iż mógłby być Mesjaszem we własnej osobie. Stwarzał wrażenie, iż rozumie język ptaków. Często rozmawiał z nieżyjącymi prorokami. Spacerował po Safed ze swoimi uczniami i - kierując się wiedzą intuicyjną - wskazywał nieznanne groby świętych mężów. Potem znów wracał do handlu zagranicznego. Ostatnie rozliczenie wydatków sporządził na trzy dni przed śmiercią. Jego przedwczesny zgon zrodził legendę o zabraniu Lurii do nieba i wkrótce z jego nazwiskiem zaczęto łączyć liczne cudowne opowieści.⁵¹

Getto 279

Początkowo Lurii udało się wywrzeć wpływ na uczniów dzięki nauce osiągnięcia intensywnych stanów medytacyjnych poprzez koncentrowanie się wyłącznie na literach Boskiego Imienia. Wierzył on bowiem - jak większość kabalistów - iż litery Tory i symbolizowane nimi liczby umożliwiają bezpośredni dostęp do Boga. Było to jak haust mocnego naparu. Niemniej jednak Luria wypracował także kosmiczną teorię, która miała bezpośredni związek z wiarą w Mesjasza i która do dziś pozostała najbardziej wpływową teorią wśród wszystkich żydowskich idei mistycznych. Kabała wyszczególniała różne warstwy wszechświata. Luria podtrzymywał mniemanie zakładające, iż nieszczęścia żydowskie są symptomem katastrofy owego świata. Potrzebne skorupy świata, czyli klippot, są złem, niemniej jednak zawierają drobne isierki, tikkin., boskiego światła. Owym uwięzionym światłem jest żydowska diaspora. Nawet sama boska Shechina jest częścią uwięzionego światła, narażonego na oddziaływanie zła. W tym rozbitym

wszechświecie Żydzi mają znaczenie podwójne: są symbolami i aktywnymi uczestnikami. Jako symbole, ukazują poprzez doznane od nie-Żydów krzywdy, jak zło szkodzi światłu. Jako uczestnicy natomiast, mają za zadanie odbudować ład świata. Przez skrupulatne przestrzeganie Prawa mogą uwolnić isierki światła uwięzionego w kosmicznych skorupach. Kiedy odbudowa zostanie zakończona, przyjdzie kres żydowskiego wygnania i nastąpi Odkupienie.

Teoria ta pozwalała wierzyć przeciętnym Żydom, iż mogą oni w jakiś sposób wpływać na własny los; i to stanowiło jej atrakcyjność. W czasach starożytnych walezyli przeciw z ni#Żydami i ze złem - i ponieśli klęskę. W średniowieczu pasywnie przyjmowali wyrządzone im krzywdy - i nic się nie wydarzyło; ich położenie stawało się coraz gorsze. Teraz zaś powiedziano im, że byli ważnymi aktorami kosmicznego dramatu, ponieważ im większe katastrofy spadały na nich, tym większą mogli żywić pewność, iż dramat ten dobiega kresu. Swą autentyczną pobożnością mogli przyspieszyć koniec owego kryzysu, a siła ich modlitw i poświęcenia pozwoliłaby Mesjaszowi osiągnąć triumf. Niemniej jednak rozprzestrzenianie się kabalistycznego mesjanizmu wśród mas żydowskich trwało ponad wiek. Jednym z powodów, dla których Majmonides sprzeciwiał się ożywionym spekulacjom dotyczącym Mesjasza i samą Erę Mesjańską opisywał racjonalnymi i niemal pospolitymi terminami, jako czas, gdy wszyscy Żydzi zdobędą solidne #Y , Y , - "p p "52

kształcenie b ł strach iż - jak to określał os ólstwo mogłoby na fali podniecenia obwołać fałszywego Mesjasza, a potem popaść w demoralizujące rozezarowanie. Jego obawy okazały się słuszne: wygnanie z roku 1492 postrzegano jako bóle narodzin Mesjasza. W latach 1500-02, na północy Włoch, rabin Aszer Lemlein głosił jego bliskie przyście. Pojawili się dziwni "Mesjasze". W roku 1523 przybył

280 HISTORIA ŻYDÓW

do Wenecji młod#, wzbudzający zaufanie człowiek prawdopodobnie Falasz (etiopski Żyd). Jedna z jego opowieści głosiła, iż jest on potomkiem króla Dawida. Inna - że jego ojcem był z pewnością król Salomon, a bratem król Józef, władca zaginionych pokoleń Rubena, Gada i połowy pokolenia Manassesesa. Stąd człowiek ów znany był jako Dawid Reubeni. Zwiódł wielu Żydów, a także kilku księząt chrześcijańskich. Skończył jednak w hiszpańskim więzieniu. Jego opowieści skłoniły innego pretendenta, Salomona Molocho, do obwołania się Mesjaszem w Rzymie, w roku 1530. Dwa lata później został on spa-

lony żywcem.53

Owe rozezarowania - a były również i inne - odstręczały uczonych mężów od posługiwania się w rozpoznawaniu oznak nadchodzącego Odkupienia metodami kabalistycznymi. Przybyły do Safed Józef Caro z rozmysłem ignorował Kabałę w obu wersjach swego kodeksu - uczonej i popularnej - i nie uczynił niczego, co przyczyniłoby się do wzmożenia mesjanistycznych spekulacji. Napisał jednak mistyczny diariusz, w którym pojawia się cudowny mentor, czyli mnggid - spersonifikowana Miszna.5# Większość rabinów zachowywała chłodny stosunek wobec mesjanizmu, ponieważ nie było jasne, jaką - jeśli w ogóle jakąkolwiek - rolę miałoby pełnić w erze mesjańskiej. Najwybitniejszy uczeń Lurii, Chaim Vital (1542-1620), z pewnością nie uczynił wiele dla przybliżenia masom teorii swego mistrza. W późniejszej części swego długiego życia utaił większość nauk, jakie otrzymał od Lurii. Niemniej jednak w swej "Księdze Objawień", którą opracował w latach 161#12 - autobiograficznym dziele prezentującym widzenie, którym doznawał przez nieomal pół wieku - wyjawiał, iż wierzy, że Luria był godzien zostać Mesjaszem, on sam zaś mógł być wybranym. Jedną z wizji głosi: "Usłyszałem donośny głos: #,Oto nadchodzi Mesjasz, oto Mesjasz stoi przede mną.## Zadał on w róg i tysiące oraz dziesiątki tysięcy z Izraela zgromadziły się wokół niego. I powiedział do nas: #,Chodźcie ze mną a ujrzycie pomstę za zniszczenie Świątyni##".55 Ponadto, w latach trzydziestych XVII wieku nauki Lurii zmodyfikowane przez Vitala i innego znanego ucznia Mistrza, Józefa ibn 'I#bula, były w większości wydrukowane i powszechnie czytane.

Z Safed Kabała luriańska stopniowo przenikała do żydowskich gmin w Turcji, na Bałkanach i we wschodniej Europie. W Polsce, gdzie w Lublinie i innych miastach istniały żydowskie drukarnie, wpływ Kabały był szeroki i silny. W końcu XVI wieku uważano ją tam za normatywną część judaizmu. Rabin Joel Sirkes nakazał w responsun: by "ten, kto wysuwa zarzuty przeciwko tej nauce", "podlegał karze klątwy". W pierwszej połowie XVII wieku, w zatłoczonych żydowskich osadach (sztetlech) i gettowych dzielnicach miast w Polsce, na Litwie i Ukrainie, ta postać judaizmu, rozciągająca się od zintelektu-#etto 281

alizowanego mistycyzmu i ascetycznej pobożności na jednym krańcu spektrum do idiotycznych przesądów na drugim, stała się główną formą religii tamtejszej społeczności.

Wiele przesądów w getcie miało długą historię. Pomimo tego, że sama Biblia jest w sposób znaczący całkowicie wolna od tematyki anielsko#iabelskiej, zagadnienia te poczęły przenikać do judaizmu już w okresie rabinicznym, a w talmudycznej Hagadzie zyskały status

oficjalny. Takie cudowne legendy, jakie opowiadano o Lurii, krążyły i o starożytnych mędrkach: Hillel, tak jak i Luria, rozumiał, co mówią do siebie ptaki i wszystkie zwierzęta, a nawet drzewa i chmury. Mędracy ci upowszechniali moralne opowieści każdego rodzaju. Uczeń Hillela, Jochanan ben Zakkai, "znał - jak powiadano - przypowieści pracy i bajki krętaczy". Rabbi Meir znał, jak sądzono, 300 takich anegdot. To właśnie ci mędracy wprowadzili diabły do judaizmu. Kłopot polegał na tym, że - pomimo biblijnego potępienia czarów (np. "Czarownicy nie zostawisz przy życiu" - II Księga Mojżeszowa 22:18) i pomimo przekreślającej jakikolwiek rodzaj dualizmu judaistycznej wierze, iż wszystko dzieje się z woli samego Boga - w biblijnych tekstach przetrwały pewne relikty dawnej czarnej i białej magii, i w pewien sposób zostały one usankejonowane. I'ak więc: dzwoneczki noszone przy kapłańskich szatach miały na celu odstraszenie diabłów. Podobnie - co można udowodnić - filakterie, jeden z najbardziej szanowanych przedmiotów, świadectwo autentycznej pobożności żydowskiej. W Biblii nie pojawia się wielu diabłów, niemniej jednak istnieli: Mot - bóg śmierci, porywająca dzieci Lilit (niekiedy w postaci sowy), Reszef - bóg zarazy, Dewer - jeszcze jeden bóg moru, Belial - ktoś w rodzaju diabła#wódcy, Szatan - wódz wrogich Bogu sił i Azazel - pustynny kozioł ofiarny.#61'ak więc wiara w diabły w judaizmie w okresie od roku 150 przed Chr. do 300 po Chr. miała niejaki precedensy. Nie trzeba dodawać, że Hillel rozumiał także język diabelski. Diabły różniły się bardzo, ale według Izaaka z Akry wszystkie one nie miały kciuków. Niektóre, jak Szatan i Belial, były straszne, groźne. Niektóre, nazywane w 'I#lmudzie n#nh teznit, były złymi bądź nieczystymi duchami. Wstępowały w człowieka, opętywały go i przemawiały przez jego usta. Literatura kabalistyczna spisana przez uczniów Lurii obfitowała w opowieści o odrażających kreaturach, które w gettach aszkenazyjskich Żydów - zwłaszcza w Polsce - zaczęły być znane jako dybuki. Literatura ta uczyła także, w jaki sposób święty mąż, czyli bnnl szem, mógł je wypędzić. Mąż ów uwalniał opętaną duszę, używając jednej z luriańskich "iskierek". Były także duszki nazywane kesilin: albo lezin:, rzucające różnymi przedmiotami w ludzi, którzy na przykład zostawili otwarte święte księgi. Były także diabllice: poza wspomnianą Lilit, jedną z nich była królowa Saby.

282 HISTORIA ŻYDÓW

Żydzi w gettach wierzyli, iż picie wody podczas zmian pór roku niebezpieczne, ponieważ w tym czasie diabllice wpuszczały do studzien i

potoków swą menstruacyjną krew.

Dla obrony przed owymi diabłami powołana została armia aniołów. Ci także mieli w kilku wypadkach biblijne uzasadnienie. Tacy aniołowie jak Michał, Gabriel, Rafael i Metatron mieli posiadać specjalne, wywodzące się ze starożytnego pisma klinowego czy z archaicznych rękopisów hebrajskich, pisma których litery miały często małe, podobne do oczu kółeczka. Litery takie nanoszono na amulety i inne przedmioty tego typu dla magicznego odstraszenia diabłów. Diabły można było także odstraszyć przez wymówienie specjalnego układu głosek. Układem takim była na przykład aramejska nazwa diabła, oddawana jako abrakadabra; innym - sznbriri, od imienia boga ślepoty.⁵ Magię literowych kombinacji, praktykowaną przez używanie w specjalnych formułach tajemnych imion Boga lub aniołów, nazywano "Kabałą użytkową". Teoretycznie tylko prawdziwie święci mężczyźni mogli - abstrahując od tego, czy powinni - praktykować białą magię. W praktyce jednak, chroniące amulety sporządzane były masowo i krążyły w getcie swobodnie. Istniała także czarna magia, przywoływana za pomocą manipulowania "nieczystymi imionami". Według "Zoharu" źródłami tej zakazanej magii były liście z drzewa poznania z II Księgi Mojżeszowcj. Upadli aniołowie, Azazel i Aza, zaznajamiali z nią udających się do Wzgórz Ciemności czarnoksiężników. Prawi kabaliści także mogli zdobywać te umiejętności, ale tylko dla celów teoretycznych. W rzeczywistości za#, złe czary rzucane były także w getcie.

Najbardziej zdumiewającą częścią tej magii było stworzenie golema, sztucznego człowieka, w którego baal szem, Mistrz Imienia, mógł tchnąć życie przez wymówienie - zgodnie z ustaloną formułą - jednego z tajemnych imion Bożych. Ideę tę zaczerpnięto z opowieści o stworzeniu Adama, ale samo słowo pojawia się w Biblii tylko raz, w tajemniczym ustępie Księgi Psalmów.^{#s} Niemniej jednak wokół golema nagromadziło się wiele talmudycznych legend. Golema takiego polecono zrobić Jeremiaszowi. Inny został stworzony przez Ben Sirę. W okresie od XV do XVII wieku praktyka ta upowszechniła się tak bardzo, że umiejętność stworzenia golema dana była każdemu świętemu i biegłemu w kabalistyce człowiekowi. Powołanemu do życia golemowi dawano różne zadania, z obroną Żydów przed ich nieżydowskimi wrogami włącznie. Zasadniczo golem ożywał, kiedy włożono mu w usta tajemnicze imię Boga, z odpowiednio ułożonymi literami: uśmiercenie następowało przez odwrócenie liter owego imienia. Niekiedy jednak golem wymykał się spod kontroli i wpadał w szal - co dało początek nowemu rodzajowi przerażających opowieści.

Diabły, anioły, golemy i inne tajemnicze stworzenia zaludniały gettowy folklor, rodząc niezliczone zabobonne praktyki. Nadawały one niezwykle intensywność życiu w getcie, czyniąc je jednocześnie i strasznym, i pełnym otuchy - zawsze jednak barwnym, bogatym i ekscytującym. Opublikowane w Londynie w roku 1738 dzieło "The Book of Religion and Prayers of the Jews", autorstwa - jak domniemywano - Gamaliela ben Pedahzura, w rzeczywistości napisane przez pewnego apostata, Abrahama Mearsa, ujawnia niektóre obyczaje rozpowszechnione w siedemnastowiecznym i osiemnastowiecznym getcie. Księga ta podaje, że złe duchy można było znaleźć w tumanach kurzu i w stosach śmieci. Duchy mogły skrzywdzić człowieka w ciemności, ale tylko wówczas, gdy ktoś był zupełnie sam. Kiedy obecne były dwie osoby, duch mógł się ukazać, ale nie mógł wyrządzić krzywdy; jeśli były trzy - nie był w stanie nic uczynić. Podobny skutek dawała lampa. Krzywdę mogły wyrządzić także czarownice, jeśli znalazły wyrzucone gliniane garnki, nie potłuczone skorupki jajek, bądź związaną w paczki nać. Wiele miejsca poświęca ono dzieło pogrzebom i weselom: jeśli ktoś chciał uzyskać przebaczenie zmarłego, któremu za życia wyrządził zło, stawał u dołu trumny i - modląc się o przebaczenie - chwycił duży palec stopy zmarłego. Jeśli z nosa trupa trysnęła krew - przebaczenie nie zostało udzielone. Aby uchronić się przed złym losem, trzeba było stłuc szkło podczas weselnej uczty. "Kawalerzy - pisał autor wspomnianej książki - zazwyczaj starali się zdobyć kawałek stłuczonego naczynia, wierząc prawdopodobnie, że przyniesie to rychły ożenek". Zabobony niezauważalnie przeniknęły do ludowej medycyny: Są wśród nich pewne kobiety, które roszczą sobie pretensje do leczenia Ulgą Okadzenia wszystkich dolegliwości, które - jak wierzą - pochodzą od złego Oka. Do rzeczonyj uzdrowicielki posyła się część Ubioru noszonego przez Pacjenta. 'ła zaś trzyma ów ubiór nad jakąś dymiącą - sporządzoną według specjalnej Receptury - substancją i mamrocze w trakcie Zabiegu kilka słów; zwrócony po kilku minutach - z poleceniem natychmiastowego założenia - Ubiór zawsze przynosił Ulgę, chyba że Dolegliwość trwała zbyt długo przed jej okadzeniem. Zwyczajowa Cena za okadzenie Czapki Dziecka wynosi szylinga. Kobiecej F3ielizny - 2 szylingi. Pary męskich Spodni - pół korony. Notabene, Żydzi hiszpańscy ptacą więcej, ponieważ Okadzające są Niemkami.59

Folklor gettowy obracał się wokół diabłów, grzechu - zwłaszcza ; grzechu pierwородnego - wędrówki dtysz i, co ważne, Mesjasza. Wiara ' w Mesjasza była w getcie podsumowaniem i zwieńczeniem ogółu wierzeń dotyczących świata nadprzyrodzonego, cieszyła się bowiem nie-

i podważalnymi sankcjami ortodoksyjnej religii żydowskiej. Najuczeńsi

284 HISTORIA ŻYDÓW

ro7. sądnie myślący rabini i najbardziej światowi handlarze wierzyli w przyj#cie Mesjasza równie żarliwie jak na wpół piśmienna żona ubo-
giego mleczarza. PostaE Mesjasza łączono z opowieściami o zaginion-
nych pokoleniach, sądzono bowiem powszechnie, iż odnawiając boże
królestwo na ziemi, Mesjasz przywoła z odległych miejsc wygnania
owe pokolenia, które jako wielka armia wyruszą, by usadowiE go na
tronie króla Dawida. To nie gettowy bazarz, ale wielki komentator
Miszny, Obadia ben Abraham Jare z Bertinoro, opisał (1489) na
podstawie świadectwa "godnych zaufania kupców muzułmańskich"
jak pięEdziesięciodniowa podróż przez pustynię" doprowadziła ich do
"wielkiej rzeki Sambation". Tam właśnie "owc Dzieci Izraela żyją
bezpieczne (...), w świętości i czystości jak aniołowie: nie ma pomię-
dzy nimi grzeszników. Po drugiej stronie Sambationu również żyją
Dzieci Izraela liczne jak piasek na plaży, królowie i panowie, ale ci
nie są już tak święci i czystszy, jak mieszkańcy przeciwległego im brze-
gu".bo To właśnie te rojne tłumy miały sformowaE legiony zwycięs-
kiego zastępu Mesjasza.

Historia dowodzi ciągle, iż najbardziej pomocnym w propagowa-
niu idei religijnej jest jasny i praktyczny opis sposobów zbawienia.
Tego właśnie dostarczała luriańska Kabala: wyjaśniała, w jaki sposób
zwykli Żydzi swoimi modlitwami i pobożnością mogą przyspieszyE
nadejście Wieku Mesjańskiego. Dlatego też w pokoleniu Żydów urod-
zonych w latach trzydziestych XVII wieku idec Lurii upowszechniły
się najszybciej i najszerzej - i to zarówno w swej wersji intelektual-
nie wyrafinowanej, jak i popularnej. Znany historyk Gershom Seho-
lem, który całe swe życie poświęcił badaniu wpływu mistycyzmu kaba-
listycznego na żydowskie społeczeństwo, podkreś. 1 powszechność ży-
wionego wśród żydowskich gmin połow XVII wieku przekonania, iż
świat znalazł się na krawędzi wielkich wydarzeń.⁶¹ Liczne nieszezęs-
cia, które - począwszy od roku 1648 - spadały na aszkenazyjskich
Żydów we wshodniej Europie, a których punktem kulminac,yjnym
były wojny szwedzkie z końca lat pięEdziesiątych XVII wieku, stały się
istotnym impulsem wzmagającym mesjańskie nadzieje. Im większe
przychodziło utrapienie, tym intensywniej oczekiwano wyzwolenia. W
latach pięEdziesiątych i sześEdziesiątych XVII wieku gminy żydowskie
miały przyjąE tysiące uciekinierów. Działalność związana z groma-
dzeniem funduszy na udzielenie im pomocy przyczyniła się dodatko-

wo do nasilenia niepokoju oczekiwania. Jednak mesjańskie nadzieje - za sprawą luriańskiej doktryny - były silne także i w tak odległych gminach, jak marokańska, gdzie niewiele wiedziano o polskich nieszczęściach. Fala podniecenia wezbrała przede wszystkim w Salonikach i na Bałkanach, w Konstantynopolu i całej Turcji, w Palestynie i w Egipcie; jej wpływ zauważalny był także w tradycyjnych centrach

Getto

handlowych, takich jak Livorno, Amsterdam i Hamburg. Porywała ze sobą biednego i bogatego, uczonego i ignoranta, gminy, które znajdowały się w niebezpieczeństwie, i te, które czuły się bezpieczne. Przeświadczenie o rzeczywistym wypełnianiu się przewidzianego przez Luriego toku zdarzeń i rychłym nadejściu Mesjasza zjednoczyło w latach sześćdziesiątych XVII wieku setki żydowskich gmin rozsianych na dwóch kontynentach. W tym względzie pospolity przesąd i uczony mistycyzm były jednomyślne.

Jakby na zawołanie, 31 maja 1665 roku, "Mesjasz" pojawił się i został za takiego uznany - w Gazie. Nazywał się Szabataj C#vi (1626-76). Ale człowiekiem, odpowiedzialnym za owo pojawienie się Mesjasza, mózgiem, głównym teoretykiem i organizatorem całego przedsięwzięcia był jeden z mieszkańców Gazy, Abraham Natan ben Eliza Chaim Aszkenazi, znany jako Natan z Gazy (ok. 1643-80). Był to wykształcony, błyskotliwy, pomysłowy i zaradny młody człowiek. Urodził się w Jerozolimie jako syn szanowanego uczonego rabina, kabalisty; do Gazy przeniósł się po małżeństwie z córką bogatego kupca z tegoż miasta, a w 1664 roku zajął się intensywnym studiowaniem Kabały luriańskiej. Szybko opanował luriańskie techniki medytacji i osiąganie ekstazy stanów. Od początku 1665 roku doświadczał długotrwałych wizji. Znaczącym jest jednak, że już wówczas modyfikował luriańskie koncepcje, tak by dostosować je do własnej projekcji osoby Mesjasza. Natan jest ucieleśnieniem pobudzającego wyobraźnię i zarazem niebezpiecznego żydowskiego proroctwa, który nabrał światowego znaczenia wówczas, gdy żydowski intelekt uległ zeświecczeniu. Zdołał skonstruować taki system interpretacji i przewidywania zjawisk, który był wsoce wiarygodny, a równocześnie wystarczająco nieprecyzyjny i elastyczny, by adaptować nowe - i często również nieprzystające do schematu - wydarzenia. Natan wykazywał ponadto wielką umiętność prezentowania z nadzwyczajnym przekonaniem i opanowaniem swej nauki - nieustannie modyfikowanej i wyposażonej programowo w zdolność wełniania przez osmozę nowych zjawisk. Podobne zdolności posiadali Marks i Freud.

Z Szabatajem C#vi, starszym od niego o około 19 lat szeroko zna-

nym ekscentrykiem, Natan zetknął się jeszcze w Jerozolimie. Nie zwrócił wówczas na niego baczniejszej uwagi, jednak później, gdy pochłonięła go luriańska Kabała i gdy rozwijał - na razie na swój własny użytek - wizjonerskie i profetyczne siły, przypomniał sobie o Szabataju C Wvi i włączył jego postać w swój system. Szabataj C#vi pod każdym względem stał niżej od Natana; gorzej wykształcony, mniej inteligentny, mniej pomysłowy; posiadał jednak cechę dla osoby Mesjasza konieczną: był pochłonięty wyłącznie samym sobą. Ucodził się w Smyrnie - rozrastającym się wówczas ośrodkiem handlu - gdzie jego

286 HISTORIA ŻYDÓW

ojciec był agentem holenderskich i angielskich firm. Obaj bracia Szabataja #vi zostali dobrze prosperującymi handlowcami. On zaś żył pogrążony w książkach. W wieku 19 lat ukończył szkołę rabiniczną i rozpoczął studiowanie Kabały. Wykazywał cechy, które w przyszłości miały zyskać miano maniakalno-depresyjnych. Po okresach egzaltacji i nadpobudliwości przychodziły nań stany głębokiego przygnębienia. Wśród mistyków wszystkich religii jest to zjawisko dość powszechne i uważa się je za zrzęczenie Boże: Bóg "oświeca", a potem "chowa Swoją twarz". Nagłe przemiany niekoniecznie naruszały reputację #święto#ci osoby, która ich doznawała. Na nieszczęście dla Szabataja C#vi, podczas swoich maniakalnych okresów miał skłonność do łamania praw i do bluźnierstw. Wymawiał zakazane imię Boga. Łączył trzy święta i obchodził je jednocześnie. Zawarł mistyczne małżeństwo z Torą pod #lubnym baldachimem. Masakry z roku 1648 pobudziły go do ogłoszenia się Mesjaszem. Jak wielu mistyków, chciał popełniać i sankcjonować czyny zakazane. #ak więc zanosił modlitwy do "Tego, który zezwala na to, co zabronione". W latach pięćdziesiątych XVII wieku wypędzany był kolejno ze Smyrny, Salonik i Konstantynopola. Niekiedy wracał do normalnego, pogodnego stanu umysłu i nawet poszukiwał lekarstwa na to, co uważał za diaboliczne fantazje. Potem jednak złe pożądanja powracały. Dwukrotnie się żenił i rozwodził, lecz żaden z małżeńskich związków nie został skonsumowany. W 1644 roku, podczas maniakalnego okresu, zawarł w Kairze trzecie małżeństwo z Sarą - dziewczyną wątpliwej reputacji, która uciekła przed rzezią Chmielnickiego. Miało to jednak swój precedens wśród proroków: czyż Ozeasz nie poślubił prostytutki? Następnej zimy Szabataj L#vi ponownie zdecydował się szukać sposobu na wyegzorcyzmowanie swych demonów. Usłyszawszy, że młody kabalista o imieniu Natan doznaje zadziwiających wizji, udał się doń wiosną 1665 roku.

Do spotkania doszło w kwietniu, ale już wcześniej Natan miał widzenie, w którym zapamiętany z Jerozolimy Mesjasz-uzurpator pojawiał się w sposób bardzo wyraźny. Zatem gdy Szabataj CW'i przybył do domu Natana szukając pomocy, ów uznał to za wydarzenie opatrnościowe. Dzięki od egzorcyzmowania demonów pezybyłego, Natan skupił swe pocażające siły perswazji i pomysłowości na przekonaniu Szabataja C#vi, że jego mesjańskie aspiracje są autentyczne i muszą zostać zrealizowane. Od tego czasu Natan niezwykle starannie przystosowywał biografię i właściwości Szabataja L#vi do wzorów czerpanych z kanonicznych i apokryficznych tekstów, a szczególnie zmodyfikowanej przez siebie samego - teorii luriańskiej. Powitał zatem Szabataja C#vi jako Mesjasza, ten zaś - przekonany - popadł w kolejny stan maniakalny. Koczystając z poparcia żarliwego Natana, Szabataj C W#i ogłosił swe aspiracje publicznie i tym razem zostały one

Getto 287

uznane. Wkrótce z królewską godnością objeżdżał konno Gazę, mianując wysłanników dla zwołania wszystkich pokoleń Izraela.

Różnica pomiędzy Szabatajem C Wvi a poprzednimi, szesnastowiecznymi Mesjaszami polegała na tym, że jego kandydatura została przedstawiona i uzasadniona w oparciu o - posiadaną zarówno przez Szabataja C#vi, jak i jego opiekuna - prawowierną wiedzę i z wykorzystaniem specyficznych terminów właciwych luriańskiej nauce, z którą zaznajomiony był wówczas ogół Żydów. Sprzyjał zarówno czas, jak i intelektualna aura. Prorok Natan, "Święta lampa", płonął pewnością i emanował szeregółową wiedzą. Mesjasz Szabataj C#vi czarował wdziękiem i królewską łaską. Kombinacja ta sprawdziła się znakomicie w Gazie, gdzie rabini jednomyślnie wyrazili swe poparcie dla Mesjasza. Mniej szczęśliwa była natomiast w Jerozolimie, gdzie wielu rabinów (łącznie z byłym nauczycielem Natana) potępiło owe uzurpacje i ostatecznie wypędziło nowego Mesjasza. Władze Jerozolimy wołały jednak nie narażać swego autorytetu. Nie rozesłały zatem listów ostrzegających gminy przed oszustem. Zarówno w Jerozolimie, jak i gdzie indziej, sceptyczni rabini dochodzili zwykle do wniosku, że najlepiej będzie zachować spokój. Ale większość rabinów ze wszystkich krajów dała się zwieść. Później, gdy rzecz się wydała, wielu z nich twierdziło, że sprzeciwiali się od początku uzurpacjom Szabataja C Wvi. Jednak udowodnił Seholem - dokumenty mówią co innego.

Dlatego też w roku 1665 i przez większość następnego zabrakło autorytatywnych wypowiedzi przeciwko nowemu Mesjaszowi. Rozsyłane do żydowskich gmin całego świata listy - pisane lub redagowane z wielką wprawą przez Natana - pozostawały bez odpowiedzi.

Oczywiście, wielu Żydów oczekiwało na cuda, które miały towarzyszyć przyściu Mesjasza. Jednak powaga nie była jakiego autorytetu - samego Majmonidesa - pozwalała twierdzić, że nic takiego się nie wydarzy. Co więcej, Natan w zręcznej adaptacji luriańskiej teorii przewidział brak cudów. Skoro - dowodził - Mesjasz przyszedł dzięki modlitwom i pobożności, to wynika z tego logicznie, że jedynym dowodem potwierdzającym jego misję jest czysta, ufna wiara. Zatem ani od niego, ani od jego proroka nie powinno się wymagać czynienia cudów. W rzeczywistości jednak ostrożność Natana była zbyt uczynna. Cuda zdarzały się w porę, choć zawsze gdzieś indziej. Było to naturalnym następstwem żydowskiego zwyczaju rozgłaszania wiadomości o nieszczęściu czy triumfie - opartych często jedynie na pogłoskach - w długich, pełnych emocji listach. Tak więc z Konstantynopola pisano do Livorno, zawiadamiając o cudach, które wydarzyły się w Kairze. Więść o cudzie w Salonikach przekazywana była z Rzymu do Hamburga, a stąd do Polski. Pierwsze wieści, jakie otrzymała większość zachodnioeuropejskich Żydów, w ogóle nie dotyczyły osoby Szabataja

288 HISTORIA ŻYDÓW

C Wvi, lecz zaginionych plemion, o których mówiono różnie: że gromadzą się w Persji albo na Saharze, że maszerują do Mekki albo do Konstantynopola.

We wrześniu 1665 roku Natan rozesłał obszerny list, kreślący zarys misji Mesjasza. Jego dzieło - pisał Natan - zastąpiło teraz luriański system i rozpoczęło nowy okres w historii. Mesjasz ma moc sądenia wszystkich grzeszników. Najpierw miał zdobyć koronę Turcji, a sultana uczynić swoim sługą. Następnie miał udać się nad rzekę Sambation, zgromadzić zaginione pokolenia oraz poślubić Rebekę, trzydziestoletnią córkę Mojżesza, który powróci do świata żywych. Podczas nieobecności Mesjasza Turcy mogliby się zbuntować i przysporzyć Żydom cierpień. Dlatego wszyscy Żydzi muszą niezwłocznie czynić pokutę. Tymczasem sam Szabataj C Wi rozpoczął triumfalny pochód na północ; najpierw udał się do Aleppo, potem do Smyrny i do Konstantynopola - i to właśnie zapoczątkowało wybuchy masowej hysterii. Szabataj C#vi wzmacniał te nastroje przez powrót do swych dawnych, maniackich skłonności. "Wymawiał niewypowiadalne Imię, jadł [zakazane] tłuszcze i robił inne rzeczy przeciwko Panu i jego Prawu, nawet zmuszając innych do czynienia tego samego" - jak podaje współczesny zapis.^b Jeśli protestował jakiś rabin - wielki tium, który towarzyszył teraz wszędzie Szabatajowi C#vi, gotów był

zaatakował dom oponenta. W Smyrnie Szabataj C Vvi osobiście wbił topór w drzwi sefardyjskiej synagogi, która odmówiła uznania go za Mesjasza i wdarł się do środka. We wnętrzu synagogi niezwłocznie potępił nieufnych rabinów jako nieczyste zwierzęta, wziął w ramiona święty zwój, zaśpiewał hiszpańską pieśń miłosną, wyznaczył datę odkupienia na dzień 18 czerwca 1666 roku, zapowiedział rychłe usunięcie z tronu tureckiego sułtana i podzielił królestwa świata pomiędzy swych najgorliwszych zwolenników. Kiedy jeden spośród obecnych sceptycznych rabinów poprosił Szabataja C W#i o dowody, ten natychmiast przeklął go, a dla udowodnienia, iż tłum wierzy Mesjaszowi, nakazał obecnym wymawiać zakazane imię Boga.

Następnie "wyzwolił" żydowskie kobiety, uwalniając je od przekleństwa Ewy i - opuszczając miasto na łodzi 30 grudnia 1665 roku - wysłał do Konstantynopola gońców, by przygotowali jego przybycie. Przez całą zimę 1665 i przez większość roku następnego żydowski świat wrzał. W odpowiedzi na wezwania Natana do pokuty - jego odezwy były drukowane w wielkich ilościach we Frankfurcie, w Pradze, w Mantui, w Konstantynopolu i w Amsterdamie - Żydzi modlili się, pościli, regularnie uczęszczali do rytualnych łaźni. Kładli się nago na śniegu. Biczowali się. Wielu sprzedało cały swój dobytek i pielgrzymowało do Ziemi Świętej w nadziei ujrzenia tam Mesjasza. Niektórzy wierzyli, że zostaną przeniesieni na obłokach. Inni wykupywali

Getto 289

przewoży. Abraham Pereira, uważany za najbogatszego Żyda w Amsterdamie, wyjechał ze swoją rodziną do Palestyny, chociaż jego statek nie pływał zwykle poza Livorno. Pisano poematy, drukowano książki i datowano je "pierwszego roku odnowionego prorocstwa i królestwa". Organizowano publiczne procesje. Jakąś część tego wzburzenia wywoływali chrześcijańscy milleniarzy#ci, którzy także wierzyli, że rok 1666 jest rokiem magicznym. W polskich miastach doszło do zamieszek i w maju władze królewskie zabroniły jakichkolwiek dalszych demonstracji żydowskich. Ów żydowski ferwor wywołał także reakcje - niektóre życzliwe, niektóre wrogie - w świecie muzułmańskim, a to zaalarmowało władze tureckie.

Tak więc gdy statek Szabataja C#vi wpłynął na tureckie wody w lutym 1666 roku, natychmiast go zatrzymano, a Mesjasz dotarł do brzegu w kajdanach. W więzieniu trzymano go jednak w znośnych warunkach i pozwolono przyjmować gości. W pierwszej interpretacji, która dostosowywała zaistniałe wydarzenia do jego teorii, Natan wyjaśnił, że uwięzienie Mesjasza było jedynie zewnętrzne i symboliczne, odzwierciedlało zaś wewnętrzną walkę Mesjasza ze złymi siłami, które

nie pozwalają rozblvsną C Boskim iskrom. W fortecy w Gallipoli, gdzie był trzymany, Szabataj C#vi podtrzymwał swe roszczenia, a przybyłą delegację Żydów pożegnał zupełnie zadowolony. Na pytanie gminy weneckiej Żydzi konstantynopolitańscy udzielili uspokajającej odpowiedzi, stylizując ją przezornie na raport handlowy: "Poczyniliśmy wgląd w tę sprawę i sprawdziliśmy towary Rabbiego Izraela, jako że jego dobra są wystawione tutaj przed naszymi oczami. Doszliśmy do wniosku, że są bardzo cenne (...), ale musimy czekać aż do dnia, kiedy nadejdzie wielki targ".⁶³ Jednak ów dzień - wyznaczony na lato 1966 roku - minął. Na początku września uwięzionego Szabataja C#vi odwiedził polski kabalista Nehemiasz ha-Cohen, który prawdopodobnie był tureckim szpiegiem lub konkurencyjnym Mesjaszem. Wziął Szabataja Ltui w krzvwv ogień pytań, dotyczących jego mesjańskich aspiracji, i doszedł do wniosku, że odpowiedzi Szabataja C#ui były niesatysfakcjonujące i zadenerwował go przed Turkami jako oszusta. 15 września Szabataj Cwi - w obecności podsłuchującego z ukrycia w zakratowanej alkwie sułtana - został postawiony w Konstantynopolu przed radą, czyli dywanem. Szabataj C#vi zaprzeczył, iż kiedykolwiek żywił mesjańskie aspiracje. Następnie kazano mu wybierać pomiędzy przejściem na islam a śmiercią. Za namową sułtańskiego me-dyka, Żyda apostaty, Szabataj C Wvi założył turban, przybrał nazwisko Aziz Mehmed Effendi, tytuł "Strażnika Bram Pałacowych" i przyjął rządową płacę w wysokości 150 piastrow dziennie.

To, co wydarzyło się po apostazji Mesjasza, było równie pouczające, jak sama jego misja. Kiedy nadeszła wieść o Szabataju C Wvi, euforia

290 HISTORIA ŻYDÓW

w żydowskim świecie załamała się raptownie, choć z początku wielu nie dawało wiary doniesieniom. Rabini i przywódcy gmin - zarówno ci, którzy uznali owe aspiracje, jak i ci nieliczni, którzy odmawiali im słuszności - zwarli szeregi, zachowując zupełne milczenie na ten temat. Argumentowano, że jakiegokolwiek roztrząsanie tej sprawy kwestionowałoby niezbadaną mądrość Boską, która dopuściła, by nastąpiła ta klęska. Istniała także poważna obawa, że Turcy mogliby rozpocząć swoiste polowanie na czarownice, wymierzone przeciwko przywódcom żydowskim, którzy przyzwalali na coś, co przecież mogło doprowadzić do powstania przeciwko osmańskim rządóm. Uczyniono zatem wszystko, co możliwe, by "poprawić" historię, bądź ją zatuszować i stworzyć pozory, iż wydarzenia te nigdy nie miały miejsca. Kroniki sporządzone w gminach, w których znajdowały się jakiegokolwiek

wzmianki na ten temat, zostały zniszczone.

Z drugiej strony, Natan z Gazy rozbudował swoją teorię raz jeszcze, dostosowując ją do nowych faktów. Apostazja została zamieniona w konieczny paradoks albo dialektyczną sprzeczność. Daleka od zdrady, była ona w rzeczywistości początkiem nowej misji uwolnienia luriańskich iskier, które były rozrzucone wśród nie-Żydów - szczególnie zaś w islamie. Podczas gdy Żydzi odzyskiwali iskry rozproszone pomiędzy nimi samymi - co było łatwą rolą - Mesjasz miał daleko trudniejsze zadanie zebrania iskier w obcym świecie. Tylko on mógł podjąć owemu zadaniu, jako że wymagało ono wstąpienia w domenę zła. Jedyne pozornie Mesjasz został zmuszony do apostazji - w rzeczywistości odgrywał on rolę konia trojańskiego wprowadzonego do obozu wroga. Natan, usiłując wzbudzić zrozumienie dla zadania Mesjasza, podkreślał, że Szabataj Ct-vi zawsze robił dziwne rzeczy. 'I# była jedynie najdziwniejszą - przyjęcie hańby apostazji było ostatnią ofiarą przed objawieniem się jego mesjańskiego triumfu w pełnej chwale. Osobom studiującym Kabałę pojęcie ukrytych znaczeń było dobrze znane. Idea pozornej apostazji została zatem zaakceptowana od razu, wszystko zaś inne - łącznie z kolejnymi czynami Szabataja C Vvi pozostającego pod tureckim nadzorem - potwierdzało jedynie tę nową teorię, dla której Natan szybko znalazł obszerne udokumentowanie w tekstach biblijnych, talmudycznych i kabalistycznych. Natan odwiedził kilkakrotnie Szabataja L#vi i wspólnie zdołali zharmonizować interpretację Natana z postępowaniem Szabataja L#vi. Maniakalne okresy Szabataja C Wvi powracały od czasu do czasu i wówczas potwierdzał on swe mesjańskie aspiracje. Uczestniczył także w rozpasanych orgiach seksualnych aż do czasu, gdy jego konstantynopolitańscy wrogowie - zarówno żydowscy, jak i muzułmańscy - połączyli swe siły, by przekonać lub przekupić sułtana (który raczej lubił Szabataja C#vi), i ten wypędził Mesjasza do Albanii, gdzie Szabataj

Getto 291

C#vi zmarł w 1676 roku. Ale śmierć Szabataja C#vi nie zmąciła pewności Natana. Oświadczył on, że jest to jedynie "zniknięcie": Szabataj C#-i wstąpił do nieba i został pochłonięty przez "niebiańskie światła".

Natan umarł cztery lata później, w roku 1680. Zanim jednak i on "zniknął", opracował elastyczną teorię, która zharmonizowała nie tylko wszystkie czyny Szabataja C#Wvi, ale także przeczące jego nauce wydarzenia, które mogłyby mieć miejsce w przyszłości. Nie ma, dowodził, jednego rodzaju światła - jak wierzył Luria i inni kabaliści - ale dwa: rodzaj rozważny (dobro) i nierozważny (neutralny, ale z inklinacją do zła). Stworzenie trwa mocą dialektyki dwóch rodzajów

światła. Mesjasz zaś odgrywa w nim rolę wyjątkową, zupełnie odmienną od tej, jaką mają zwykłe dusze; rolę, która często wymaga heroicznycy ofiar, łącznie z wzięciem na siebie pozoru zła, by oczyścić innych. Teoria ta pozostawała sensowną niezależnie od tego, czy Szabataj C Wvi pojawi się ponownie, przyśle zastępcę czy pozostanie milczący i niewidzialny. Zagadnienia dialektyki w tej alternatywnej - czy heretyckiej - wersji Kabały opracował Natan bardzo szeregółowo i z wielką wyobraźnią.

W rezultacie, ruch sabatiański - niekiedy jawny, niekiedy skryty - nie tylko przeżył klęskę apostazji, ale trwał jeszcze przez ponad wiek. Wielu rabinów znienawidziło go nie tylko dlatego, że teoria Natana w ostatecznej wersji była w oczywisty sposób heretycka, ale także dlatego, że gdy przepowiedziane powtórne przyjscia Szabataja C#vi - w roku 1700 i 1706 = nie nastąpiły, wielu rozezarowanych sabatianistów przeszło na chrześcijaństwo lub islam. Ale niektórzy rabini sami byli skrytymi sabatianistami; wśród zwolenników irracjonalnego nurtu judaizmu niewielu było takich, do których nie przemawiałaby elastyczność nauki Natana. Ruch ten przeżył podziały, nonkonformistyczne odchylenia i ostatecznie powołał do życia odłam religijny utworzony przez reinkarnację Szabataja C Wvi - człowieka o nazwisku Jakub Frank (172Cr91).

Frank, syn kupca z Polski - który był ponadto rabinem, - urodził się jako Jakub ben Juda Leib. Był sprzedawcą sukna, posiadał niewielkie wykształcenie i sam nazywał siebie prostakiem. Niemniej jednak, podczas uprawiania handlu na Bałkanach, wprowadzony został w arkana obrządków sabatiańskich przez zwolenników ekstremalnego odłamu tego ruchu. Stał się "prorokiem", a na koniec rościł sobie prawo do quasi-boskiego statusu, jako ten, który posiada duszę Szabataja C#Wvi. Kiedy wrócił do Polski, starał się uchodzić za ortodoksyjnego Żyda sefardyjskiego - stąd nazwisko Frank (w jidysz termin używany na określenie Sefardyjezyka) - ale potajemnie przewodził sabatiańskim nabożeństwom jako głowa tajnego nurtu judaizmu. On sam i jego zwolenni#y oddawali się seksualnym praktykom zakazanym przez

̄ 1 1 1 ff 0 1 1

292 HISTORIA ŻYDÓW

Torę. Wzorując się na wygodnej dialektyce ustanowionej przez Natana z Gazy, wprowadzili rozróżnienie między zwykłą Torą halachytę ignorowali - a "Torą Emanacji" - "wyższą" czy "duchową" formą

Tory, którą uznawali za jedynie godną naśladowania. W roku 1756 Frank został wyklęty przez sąd rabinacki w Brodach i - aby uniknąć aresztu - uciekł do Turcji, gdzie doszedł do wniosku, iż korzystnym dlań będzie przejście na islam. Prawowierni Żydzi zwrócili się wówczas do władz Kościoła katolickiego w Polsce o pomoc w rozprawieniu tej sekty. Do katolików zwrócili się jednak i sami frankiści, twierdząc, że odrzucają Talmud i w związku z tym mają wiele wspólnego z Rzymem. Zachwyceni biskupi zorganizowali publiczną dysputę i zmusili do przybycia na nią zarówno rabinów, jak i frankistów. Wydarzenie to miało miejsce w czerwcu 1757 roku. Ówczesny prałat, biskup Dembowski, popierał frankistów z wielką gorliwością i rozkazał, by na rynku Kamieńca zostały spalone egzemplarze Talmudu. Na nieszczęście dla biskupa zmarł on nagle w czasie palenia książek. Rabini uznali to za znak Bożej aprobaty i z nowym zapałem podjęli prześladowania frankistów. W odwecie Frank przeciągnął swych zwolenników na stronę chrześcijańską, przyjmując w 1759 roku chrzest. Pomagał nawet katolikom prowadziE śledztwa w wypadkach pomówień o używanie przez Żydów chrześcijańskiej krwi, zgromadził także 12 "sióstr", które były jego kochankami, dopuścił się wielu występków i znalazł się w więzieniu. Później przeszedł do rosyjskiego Kościoła prawosławnego.

Jako wyznawca judaizmu, islamu, rzymskiego katolicyzmu i prawosławia, Frank kontynuował dzieło Natana, rozbudowując religijne teorie. Stworzył nową Trójcę, na którą składał się "Dobry Bóg", "Wielki Brat" i "Ona" - ta ostatnia jako zlepek Szechiny i Panny Marii - a na koniec oświadczył, że idea mesjańska może zostać zrealizowana z równym powodzeniem we wszystkich najważniejszych religiach, czy nawet - biorąc pod uwagę tylko to zagadnienie - w świeckim oświeceniu i wolnomularstwie. W ten sposób Kabała, która w końcu starożytności narodziła się z nieokreślonego, pozbawionego formy gnostycyzmu, w końcu XVIII wieku powróciła do takiego samego nieokreślonego, pozbawionego formy gnostycyzmu.

Znamienne jest, że Frank, chcąc uzyskać dla swojej sekty jakąś formę prawną, musiał pozorowaC przynależność zarówno do chrześcijaństwa, jak i do islamu. Kontrast jego postawy z działalnością współczesnego mu Samuela Jakuba Chaima Falka (ok. 1710-82) jest wymowny. Urodzony w Małopolsce Falk był jeszcze jednym kabalistą i awanturnikiem, chociaż o wiele bardziej uczonym niż Frank. On także wszedł w konflikt z prawem. W Westfalii omal nie został spalony jako czarownik. Arcybiskup Kolonii wypędził go ze swych ziem. W 1742 roku Falk przybył do Anglii i - jak mu się wydawało - tu

wreszcie mógł zrealizować swe religijne przeznaczenie bez przeszkód. Z domu na Wellclose Square w Londynie zrobił prywatną synagogę. Na starym London Bridge utrzymywał kabalistyczną pracownię, w której praktykował alchemię. Powiadano, że uchronił Wielką Synagogę przed pożarem przez umieszczenie na framugach jej drzwi magicznej inskrypcji. Współcześni nazywali go "Baal Shem z Londynu".⁶ Fakt, iż Żyd taki jak Falk mógł pędzić swobodne życie pod angielskimi rządami, miał dla żydowskich dziejów ogromne znaczenie. Znaczyło to bowiem, że po raz pierwszy od czasów liberalnego Cesarstwa Rzymskiego, istniał taki kraj, gdzie Żydzi mogli posiadać coś zbliżonego do normalnego obywatelstwa. Jak do tego doszło? Aby zrozumieć ów punkt przełomowy, musimy powrócić raz jeszcze do fatalnego roku 1648. Wielka masakra Żydów, która miała wówczas miejsce, dała początek ośmiu latom beznadziejnych udręk żydowskich we wschodniej Europie i wywołała wybuch antysemityzmu o wiele silniejszy niż ten, który przyniosła Pierwsza Krucjata. Dotychczas od setek lat żydowska emigracja kierowała się na wschód. Teraz ów kierunek uległ zmianie. Chociaż liczna społeczność aszkenazyjska we wschodniej Europie nadal wzrastała liczebnie - i do pewnego stopnia wiodło się jej dobrze - nigdy już nie wydawała się być naprawdę bezpieczna. Liczni przedsiębiorcy Żydzi, kierowani potrzebą bezpieczeństwa, zaczęli zwracać swe oczy na Zachód. Tak więc rok 1648 był mrocznym kamieniem milowym długiej drogi, która ostatecznie doprowadziła do Holocaustu. Zarazem jednak rok 1648, ze swymi rzeżami i tragediami, był także - dzięki serii pomyślnych zbiegów okoliczności, z których część można by nazwać opatrnościowymi - pierwszym ważnym ogniwem w łańcuchu zdarzeń, które doprowadziły do utworzenia niepodległego państwa żydowskiego.

Przedstawicielem tego nowego rządu był wybitny uczony żydowski z Amsterdamu, Manasse ben Izrael (1604-57). Urodził się jako marran na Maderze i został ochrzczony jako Manoel Dias Soeiro. Kiedy jednak jego ojciec uciekł przed auto-da-fe w Lizbonie i przybył do Niderlandów, rodzina odzyskała swą żydowską tożsamość, zaś Manasse został talmudycznym geniuszem - mając siedemnaście lat napisał swoją pierwszą książkę.⁶⁵ Przez całe życie usiłował zaprezentować nieżydowskiemu światu pozytywny obraz judaizmu i uzyskać dlań aprobatę. Napisał wiele książek dla czytelników chrześcijańskich. Próbował wykazać, iż chrześcijaństwo i judaizm mają więcej wspólnego, niż ludzie powszechnie przypuszczają. Zdobył wysokie poważanie wśród chrześcijańskich fundamentalistów. Kiedy pierwsi Żydzi ocaleli z rzezi roku 1648 zaczęli przybywać do Europy zachodniej, Manasse i inni

Żydzi amsterdamscy obawiali się konsekwencji, jakie dla miejscowej gminy niósł napływ zrozpaczonych Aszkenazyjczyków. Ich własny status

294 HISTORIA ŻYDÓW

w Holandii był niejasny. Nie mieli praw obywatelskich. Nie mieli prawa wejść do gildii. Rząd holenderski nie ingerował w ich praktyki religijne pod warunkiem, iż nie zakłócały one spokoju, i istotnie, gmina ta - zwłaszcza w Amsterdamie - prosperowała znakomicie. Wszystko to jednak mogło zostać narażone na niebezpieczeństwo z powodu uciekinierów. Rzeczywiście - w Hamburgu, w roku 1649, przybycie wielkiej liczby uciekinierów spowodowało czasowe wygnanie wszystkich Żydów. Dlatego też Manasse zaproponował rozwiązanie radykalne: dlaczegoż Anglia nie mogłaby otworzyć swych granic i stać się krajem ucieczki dla żydowskich imigrantów?

Sądzone powszechnie, że od czasu, gdy w roku 1290 Edward I wypędził angielskich Żydów, istnieje całkowity, prawnie ustanowiony zakaz przebywania w tym kraju Żydów. W rzeczywistości nieliczni Żydzi - szczególnie lekarze i kupcy - żyli tam przez wieki domniemanego wykluczenia. Żyd Sir Edward Brampton, alias Duarte Brandao, był za panowania Ryszarda III gubernatorem wyspy Guernsey. Inny Żyd - dr Roderigo Lopez - był lekarzem Elżbiety I i w głośnej nagonce na Żydów w latach 1593-94 padł ofiarą oskarżenia o zdradę stanu.⁶ W czasie masakry na Ukrainie, jednym z pięciu kupców zakontraktowanych na dostawy zboża dla angielskiej armii był Żyd, Antonio Fernandez Carvajal, który przybył do Londynu w 1630 roku i - jak o nim mówiono - importował rocznie srebro o wartości 100000 funtów. Pomimo tego Żydzi nie mieli oficjalnego zezwolenia na pobyt.

Manasse zdawał sobie sprawę z tego, że porażka angielskich royalistów i egzekucja króla w roku 1649 otworzyła przed Żydami wyjątkową okazję uzyskania wstępu do Anglii. Przeciwni królowi purytańscy, sprawujący teraz faktyczną władzę w kraju, zawsze reprezentowali tradycje filosemickie. Ich przewodnikiem wśród bieżących wydarzeń była Biblia. Potępiając Izbę Gwiazdzistą powoływali się na proroka Amos. Jako prefigurację opłat frachtowych przytaczali natomiast epizod z winnicą Nabota. Purytański adwokat publiczny, sir Henryk Fineh, opublikował w roku 1621 "The World's Great Restauration, or Calling of the Jews" - dzieło, które władza królewska potępiała za przesadne. Wielu wierzyło, że zapowiedziane powtórne przyjscie jest już blisko. Ale zarówno V Księga Mojżeszowa 28, 64, jak i Księga Daniela 12, 7 sugerowały, że nie nastąpi ono dopóty, dopóki rozpro-

szenie Żydów nie będzie całkowite - "od krańca po kraniec ziemi". Dlatego też będzie ono odwlekać się tak długo, jak długo rozproszenie Żydów nie obejmie także Anglii. Manasse podzielał pogląd angielskich fundamentalistów, iż Kehec ha-Arec - "kraniec ziemi" był w średniowieczu hebrajskim określeniem Anglii, i wierzył, że przyjęcie Żydów przez Anglię przyspieszy przyjście Mesjasza. Zimą roku 1648 rozpoczął swą akeję książką zatytułowaną "An Apology for the

Getto 295

Honourable Nation of the Jews", którą podpisał jako "Edward Nicholas". Kontynuacją tego dzieła była w roku 1650 daleko bardziej znacząca książka: "Spes Israelis", przetłumaczona jako "The Hope of Israel" (Nadzieja Izraela), w której Manasse wyłożył tę koncepcję mesjanistyczną. Piensza wojna angielsko-holenderska uniemożliwiła podjęcie bardziej praktycznych działań, ale we wrześniu 1655 roku Manasse osobiście przybył do Londynu. Przedłożył Oliverowi Cromwellowi, Lordowi Protektorowi, petycję żądającą unieważnienia ustaw zakazujących Żydom wstępu do Anglii i domagającą się ich prawnego uznania przez rząd.⁶⁹

To, co nastąpiło później, było typowym angielskim bałaganem, zasługującym niemniej na szeregową analizę, jako że wydarzenia te miały decydujące znaczenie dla całości żydowskiej historii. Cromwell przyjął petycję Manassego życzliwie i przedstawił ją Radzie. 12 listopada 1655 roku Rada wyznaczyła podkomisję dla zbadania tej sprawy i zasięgnięcia kompetentnej porady państwowej. 4 grudnia w Whitehall odbyła się narada z udziałem 25 prawników, wśród których byli minister sprawiedliwości sir John Glynn i kierujący Ministerstwem Skarbu William Steel. Ku zaskoczeniu polityków, paawnicy oświadczyli, że nie ma w ogóle prawa zabraniającego Żydom przybycia do Anglii. Ich wypędzenie przez króla Edwarda w roku 1290 było aktem woli królewskiej, która dotyczyła jedynie konkretnych osób. Następnie - nieo nicologicznie - podkomisja poczęła dyskutować warunki, na których Żydzi mieli być przyjęci. Nie udało się jednak tego uzgodnić. Wśród ludzi Republiki Żydzi mieli zarówno wrogów, jak i przyjaciół. 18 grudnia, po czterech sesjach, Cromwell odrzucił petycję. Manasse goczko rozezarowany, powrócił w roku następnym do Amsterdamu sądząc, iż poniósł porażkę.

W rzeczywistości jednak nie rozumiał angielskiej procedury postępowania. Anglicy przedkładali bowiem rozstrzygnięcia pragmatyczne nad ideologiczne, bezkompromisowe rozwiązania. Gdyby ustawa została zredagowana w sposób nadający imigrantom żydowskim status specjalny, byłiby z pewnością traktowani jako obywatele drugiej

kategorii. Po odrestaurowaniu monarchu w roku 1660 całkiem możliwe było, iż Karol II unieważni takie rozwiązanie lub renegocjuje je na gorszych warunkach. W obu wypadkach kwestia żydowska mogłaby stać się zagadnieniem publicznym i wzbudzić antysemityczne nastroje. Problem rozwiązano więc w sposób pragmatyczny, bez specjalnej umowy. Gdy Manasse był jeszcze w Londynie, pewien człowiek o nazwisku Antonio Rodrigues Robles - prawnie marran, choć w rzeczywistości wierzący Żyd - został jako cudzoziemiec - Hiszpan postawiony przed sądem. Anglia i Hiszpania pozostawały wówczas w stanie wojny. W marcu 1656 roku około 20 rodzin marranów zdecydowało się

296 HISTORIA ŻYDÓW

rozstrzygnąć ostatecznie tę sprawę: wyznawali judaizm otwarcie, określili się jako uciekinierzy chroniący się przed hiszpańską inkwizycją i wnieśli do Rady petycję, w której domagali się prawa do praktykowania swej religii. 16 maja Rada nakazała umorzyć postępowanie przeciwko Rodriguezowi, a podczas następnego posiedzenia - 25 czerwca - uznała złożoną petycję. Protokoły z tego dnia później jednak zniknęły w niewyjaśniony sposób. W każdym razie, 4 sierpnia przywieziono z Amsterdamu "zwój Prawa z cienkiego pergaminu w oprawie, z osłoną z żółtego aksamitu, czerwone adamaszkowe sukno na pulpit i pudło 7 akcesoriami wyłożone czerwoną taftą", a londyńscy Żydzi wydzierżawili przy Creechurh Lane budynek przeznaczony na pierwszą synagogę.

W ten sposób, za sprawą cichej konspiracji, upadła kwestia specjalnego statusu dla Żydów. Skoro nie było ustawy zabraniającej im przybycia - przybyli. Skoro Rada orzekła, iż mogą praktykować swoją religię - praktykowali ją. Kiedy w 1664 roku wydany został wymierzony w nonkonformistów Conventicle Act, Żydzi - kierowani przez swego nowego rabina Jakuba Sasportasa - wyrazili swe zaniepokojenie Karolowi II, który powiedział im "śmiejąc się i parskając", aby się nie martwili; Tajna Rada zapisała później, iż Żydzi mogą "spodziewać się dowodów podobnej przychylności, jaką cieszyli się uprzednio, tak długo, jak długo będą się zachowywać pokojowo i statecznie, okazując należyte posłuszeństwo prawom Jego Królewskiej Mości i nie obrażając jego rządu".

Niejako przez zaniechanie, angielscy Żydzi zostali zatem pełnoprawnymi obywatelami, których - podobnie jak katolików i nonkonformistów - nie dotyczyły inne ograniczenia niż te, które wynikały z niechęci do przynależności do kościoła anglikańskiego czy - w

ich szerególnym przypadku - do składania chrześcijańskiej przysięgi. W następnym pokoleniu mocą różnych ustaw ustanowione zostały prawa Żydów do obrony własnej i składania zeznań w sądach oraz do poszanowania w tym względzie uczuć religijnych. Prawdą jest, że podobnie jak inni nieanglikanie - nie mieli dostępu wielu stanowisk i do parlamentu. Nie było jednak ograniczeń prawnych sensu stricto, na żydowską działalność gospodarczą. W rzeczywistości dyskryminacja powstawała głównie wewnątrz gminy żydowskiej. Dominujący wśród jej mieszkańców Sefardyjezycy nadal czują się niepewnie i ubolewali nad każdym napływem biednych Żydów aszkenazyjskich, zwłaszcza wówczas, jeśli gmina musiała im pomagać. W latach 1678-79 postanowiono, że niemieccy Żydzi nie będą mogli piastować wysokich stanowisk, głosować na zebraniach i czytać zwoju Tory. Postanowienie to uznano jednak za sprzeczne z żydowskim prawem i musiało zostać zmienione. Co do angielskich sądów, to Żydzi - jak się wydaje - od

Getto 297

początku spotykali się tu ze sprawiedliwością i ochroną; sędziowie angielscy byli na ogół dobrze usposobieni do ciężko pracujących i przestrzegających prawa obywateli, którzy nie naruszali publicznego spokoju. W 1732 roku sąd przyznał Żydom prawne gwarancje chroniące ich przed typowymi oszczerstwami, które mogłyby dla nich stanowić zagrożenie życia. W wyniku tego wszystkiego, Anglia - niemal przez przypadek - stała się pierwszym miejscem, w którym mogła powstać nowożytna gmina żydowska.

Bardziej znaczące konsekwencje wypadki te miały w Ameryce. W 1654 roku francuski statek korsarski, St Catherine, przywiózł 23 żydowskich uciekinierów z Recife w Brazylii do Nowego Amsterdamu, miasta w kolonii holenderskiej. Tak jak i w samym Amsterdamie, sytuacja Żydów pod kolonialnymi rządami holenderskimi była niepewna: kalwiniści, chociaż usposobieni lepiej niż luteranie, także potrafili gnębić i prześladować Żydów. Gubernator Nowego Amsterdamu, Peter Stuyvesant, zaprotestował wobec holenderskiej Kompanii Zachodnioindyjskiej przeciwko osiedlaniu tej - jak ją nazywał - "oszukiwanej rasy", której "ohydna religia" czci "stopy Mamony". Żydom pozwolono jednak zostać, ale nie przyznano im żadnych praw, zaś wspomniana Kompania i gubernator zgodnie zakazali im budowy synagogi. Wszystkie te przeszkody zostały zniesione w roku 1664, kiedy miasto przeszło w ręce angielskie i stało się Nowym Jorkiem. Od tego czasu Żydzi cieszyli się nie tylko przywilejem angielskiego

obywatelstwa, ale dodatkowo swobodami religijnymi, które kolonizatorzy w Nowym Świecie rezerwowali wyłącznie dla siebie.

Richard Nicholls, pierwszy angielski gubernator Nowego Jorku, podkreślił prawo do wolności praktyk religijnych, stanowiąc w 1665 roku, iż, żadna osoba wyznająca chrześcijaństwo nie będzie niepokojona, karana grzywną czy więziona z powodu odmiennych poglądów religijnych". Brak jakiegokolwiek wzmianki o judaizmie wydaje się być niedopatrzaniem. Anglicy potrzebowali kolonistów, szczególnie tych z handlowymi zdolnościami i dobrymi powiązaniem rynkowymi. Następny gubernator, Edmund Andros, kiedy obiecywał równe traktowanie i ochronę przestrzegającym prawa osobom "wszystkich religii", nie poczynił żadnej wzmianki o chrześcijaństwie. Podobnie jak w Anglii, nie została podniesiona kwestia Żydów. Żydzi po prostu przybyli, zbudowali domy, korzystali z równych praw i - jak się wydaje - głosowali w pierwszych wyborach; zajmowali także urzędowe stanowiska.

Żydzi zaczęli osiedlać się i na innych obszarach, szczególnie w dolinie rzeki Delaware i w Rhode Island, gdzie Roger Williams założył liberalną kolonię, która nie stosowała żadnych zakazów religijnych. Pewne trudności pojawiły się wówczas, gdy Żydzi wyrazili chęć

298 HISTORIA ŻYDÓW

posiadania w Nowym Jorku własnego cmentarza. Ale w roku 1677 cmentarz taki powstał w Newport, w stanie Rhode Island - w późniejszym czasie stał się on tematem jednego z najwspanialszych wierszy Longfellowa - a Nowy Jork otrzymał swój pięć lat później. Swą pierwszą synagogę Kongregacja Szearitu Israel w Nowym Jorku poświęciła w roku 1730, zaś szczególnie wspaniałą synagogę wybudowano w roku 1763 w Newport - dziś uznana jest za narodowy zabytek. W świetle angielskich ustaw żeglugowych [English Navigation Acts), handel z koloniami i krajem macierzystym dozwolony był tylko obywatelom angielskim, kiedy zaś parlament imperium wydał ustawę naturalizacyjną (Naturalization Act) dla kolonii północno-amerykańskich, Żydom umożliwiono uzyskanie obywatelstwa na równi z chrześcijańskimi osadnikami, przy czym w dwóch wypadkach poczyniono ustępstwa, by zadość uczynić żydowskim wymaganiom. Stąd też Szwed Peter Kalm, odwiedzając Nowy Jork w roku 1740 mógł zanotować, iż Żydzi "cieszą się wszystkimi przywilejami na równi z innymi mieszkańcami tego miasta i prowincji". #1 #jak samo było w Filadelfii, gdzie - począwszy od trzydziestych lat XVII wieku - rozwijała się spora

kolonia żydowska.

W ten sposób narodziła się społeczność Żydów amerykańskich. Od samego początku była zupełnie inna od pozostałych społeczności żydowskich w Europie i Afro-Azji, gdzie na każdym kroku spotykane były różnorodne bariery religijne, Żydzi zawsze musieli negocjować swoje prawa lub znosić narzucony im specjalny status. Zmuszało ich to do tworzenia specyficznych - i zazwyczaj unormowanych prawnie - gmin w każdym miejscu osiedlenia. W większym lub mniejszym zakresie wszystkie owe gminy żydowskie były samorządne, nawet jeśli sytuacja samych Żydów była niezadawalająca i niepewna. W Polsce przedrozbiorowej, Żydzi korzystali z określonego prawa lokalnego, sprawując swe rządy poprzez sejmiki Ziemstw, które wybierali bogatsi ich przedstawiciele. Żydzi płacili większe podatki niż otaczający ich chrześcijanie i nie posiadali zagwarantowanych praw samoobrony, ale poza tym sami kierowali własnymi sprawami. Nieco inaczej przedstawiało się to w odniesieniu do żydowskich gmin w pozostałych krajach Europy. Żydzi zawsze utrzymywali swe własne szkoły, sądy, szpitale i świadczyli pomoc członkom swojej społeczności. Mianowali i opłacali swych własnych urzędników, rabinów, sędziów, rzeźników, moheli, nauczycieli, piekarzy i sprzątających. Mieli swoje własne sklepy. Wszędzie, gdzie przebywali tworzyli małe państewka wewnątrz państw. Ów system gett stosowano nawet w takich miejscach jak Amsterdam, gdzie getto nie miała prawnie racji bytu.

W Ameryce Północnej, nawet przed osiągnięciem niepodległości przez Stany Zjednoczone, wyglądało to zupełnie inaczej. Wobec fak-

tycznego braku zdeteminowanego religijnie prawa, Żydzi nie mieli powodu dla tworzenia odrębnego systemu prawnego, za wyjątkiem tych kwestii, które postrzegano jako zagadnienia wewnętrznej dyscypliny religijnej. Skoro wszystkie grupy religijne miały faktycznie równe prawa, żadna z nich nie miała potrzeby tworzenia odrębnej społeczności. Wszystkie mogły uczestniczyć w publicznym życiu ogółu społeczeństwa. Dlatego od samego początku Żydzi w Ameryce nie byli zorganizowani w getta, ale w kongregacje, tak jak inne kościoły. W Europie synagoga była tylko organem obejmującej całość życia gminy żydowskiej. W Ameryce Północnej była jedynym ciałem zarządzającym żydowskim życiem. Amerykańscy Żydzi nie należeli do "gminy żydowskiej", jak w Europie, ale przynależeli do synagogi. Mogła to być synagoga sefardyjska lub aszkenazyjska, w przypadku tej ostatniej zaś: niemiecka, angielska, holenderska, polska; wszystkie zaś różniły się między sobą w drobnych kwestiach rytualnych. Grupy protestanckie podzielone były na podobne formacje. Stąd Żyd szedł do

"swej" synagogi, zupełnie tak, jak protestant do "swego" kościoła. Pod innymi względami zarówno Żydzi, jak i protestanci byli obywatelami łączącymi się w społeczeństwo jako świeckie jednostki. W ten sposób po raz pierwszy integracja Żydów z ogólną społecznością przebiegała bez wyrzekania się swej religii.

Miało to wielkie, dalekosiężne konsekwencje, gdy żydowska ludność Ameryki Północnej poczęła szybko się rozrastać.⁷² Znaczyło to bowiem iż społeczność żydowska nie była już rozdwojona na Erec Izrael i diasporę. Żydowska obecność w świecie utworzyła raczej trójkąt sił: Izrael, diasporę i amerykańskich Żydów, którzy byli zupełnie odmienni od wszystkich kolonii w diasporze, i którzy okazali się być tą trzecią siłą umożliwiającą stworzenie syjonistycznego państwa.

Wszystko to należy do przeszłości, jednak już na progu czasów nowożytnych zaakceptowanie Żydów na obszarach wpływów anglosaskich zaczęło mieć rosnący wpływ na rolę, jaką Żydzi odgrywali w gospodarce, zapewniając jej trwałość i stabilność w stopniu, jakiego nie posiadała nigdy wcześniej. W różnych czasach: w starożytności, wczesnym i późnym średniowieczu, w wieku XVII, Żydzi byli wspieranymi handlowcami i przedsiębiorcami. Często cieszyli się niebywałym powodzeniem, przy jedynie nikłych zabezpieczeniach prawnych, ekonomiczna siła żydowska wystawiana była na wielkie niebezpieczeństwa. W każdym czasie, zarówno w świecie chrześcijańskim, jak i muzułmańskim, ich majątki narażone były na arbitralną konfiskatę. Można by powiedzieć, że hitlerowski atak na mienie żydowskie w latach 1933-39, czy konfiskaty własności żydowskiej dokonane przez państwa arabskie w latach 1948-50, były jedynie ostatnimi i zastosowanymi na najszerzą skalę atakami ekonomicznymi tego typu. W wyniku

300 HISTORIA ŻYDÓW

takich działań do połowy XVII wieku majątki żydowskie były krótkotrwałe i żydowski udział we wzroście międzynarodowej gospodarki inwestycyjnej był odpowiednio ograniczony. Żydzi zawsze byli biegli w posługiwaniu się kapitałem i jego przemieszczaniu. Wówczas gdy żyli w społeczności anglosaskiej, gwarancje prawne, z jakich korzystali, umożliwiały im także jego akumulowanie. Przeświadczenie o posiadaniu zapewnionych praw zachęcało Żydów do poszerzania zakresu działalności. Handel, zwłaszcza małymi artykułami o wielkiej wartości, takimi jak kosztowności, łatwym do ukrycia i przetrwania z miejsca na miejsce, nie był już ich niemal wyłącznym zajęciem, ocenianym jako bezpieczne dla angażowania swoich sił.

Zmianę tego wzoru można było zaobserwować w osiemnastowiecznej Ameryce. Na początku tego wieku tamtejsi Żydzi skoncentrowani byli prawie wyłącznie na handlu zamorskim, zajmując się kosztownościami, koralem, tkaninami, niewolnikami, kakao i imbirem. W roku 1701, chociaż stanowili tylko 1 procent ludności Nowego Jorku, tworzyli 12 procent środowiska zajmującego się handlem zamorskim. Do roku 1776 udział ten spadł do 1 procenta, kiedy Żydzi, czując się bardziej zdomowieni, bezpieczni i akceptowani, odwrócili swe oczy od morza - tradycyjnej drogi ucieczki - i zaczęli spoglądać w głąb lądu, na rozwijający się kontynent. Zostali osadnikami, sprzedawali karabiny, rum, wino, wyroby żelazne, szkło, futra i artykuły żywnościowe. W Europie środki finansowe, które utrzymywały wielką koalicję wzmierzoną przeciwko Ludwikowi XIV i ostatecznie przerwały jego militarną dominację w Europie - podobnie rzecz się miała w przypadku Napoleona - w dużej mierze zostały zgromadzone przez Żydów. Wilhelm Orański, późniejszy Wilhelm III, król Anglii, który przewodniczył tej koalicji w latach 1672-1702, był finansowany i zaopatrywany przez grupę holenderskich Żydów sefardyjskich, których bazę stanowiła Haga. Dwoma głównymi providiteurs general - jak nazywał ich Wilhelm - byli Antonio Alvarez Machado i Jakub Pereira. Ludzie tacy, jakkolwiek mogli być użyteczni dla książąt na kontynencie, musieli jednak działać w atmosferze finansowej i osobistej niepewności. Dla przykładu: umożliwienie Machado lub jego podległym wstępu do Kolonii wymagało silnego nacisku ze strony Wilhelma i cesarza austriackiego. Daleko bardziej bezpiecznym polem działania była Anglia. W 1688 roku rodzina Lopeza Suasso wsparła Wilhelma dwoma milionami guldenów na sfinansowanie jego inwazji na Anglię. Suasso rzekł: "Jeśli ci się powiedzie, wiem, że zwrócisz mi pieniądze; jeśli odniesiesz porażkę - godzę się na ich stratę".⁷³ Kiedy Wilhelm został bezpiecznie wyniesiony na tron, wielu żydowskich finansistów przeniosło się do Londynu w ślad za synem Pereiry, Izakiem, który został tam naczelnym komisarzem, otrzymując w ciągu

Getto 301

roku - od września 1690 do sierpnia 1691 - olbrzymią sumę 95 000 funtów na podróż morską i utrzymanie.⁷⁴

W Londynie Żydzi stali się konstruktywnym składnikiem finansowego rynku City, który rozwinął się za panowania Wilhelma. Element antyżydowskiego szantażu, który zdominował stosunki państwo-Żydzi w krajach kontynentalnej Europy, i tu był obecny. Earl Shrewsbury pisał jako sekretarz stanu w lutym 1690 roku do burmistrza: "Biorąc pod uwagę, iż przebywający w Londynie Żydzi osiągnęli, dzięki

przychylności rządu, wielkie korzyści z handlu", zaproponowane przez nich "jedynie 12000 funtów jest sumą znacznie niższą od tej, jakiej spodziewała się Jego Królewska Mość"; zatem suma ta powinna zostać - dowodził - podwojona do 20000 funtów, czy nawet podniesiona do 30 000; za "Jego Królewska Mość wierzy, iż po powtórnych namyśle", Żydzi znajdą "nowe rozwiązania". Ale angielski rząd nie konfiskował żydowskich fortun i nie okradał Żydów za pomocą niesprawiedliwych procesów sądowych. Salomon de Medina, główny przedstawiciel haskiego konsorcjum w Londynie, nigdy nie był zmuszony do składania zeznań w sprawie swych licznych przestępstw - sam przyznał, iż w latach 1707-11 przekupywał księcia Marlborough, naczelnego wodza wojsk koalicji, sześcioma tysiącami funtów rocznie. Wilhelm III podejmował go obiadami w Richmond w 1699 roku, a w roku następnym nobilitował go. Jeśli Salomon skończył praktycznie jako bankrut, to skutkiem wyłącznie własnych błędów, a nie antysemickich działań.

Podczas gdy w środkowej Europie obrabowanie Oppenheimera było w stanie wywołać finansowy kryzys, Żydzi londyńscy, pewni swej własności, mogli pomagać państwu w jego uniknięciu. Rodzina Menessego Lopeza w czasach królowej Anny - a Gideonowie i Salvadorowie za pierwszych trzech Jerzych - odgrywała ważną rolę w utrzymywaniu stabilności londyńskich rynków finansowych. Rodziny te uniknęły kryzysu znanego pod nazwą South Sea Bubble. Kiedy w roku 1745 powstanie zwolenników Jakuba wywołało panikę w City, Samson Gideon (1699-1762) pożyczył 1 700 000 funtów, by pomóc rządowi przewrócić spokój. W chwili śmierci Gideon pozostawił ponad 500 000 funtów, które przeszły na jego spadkobiercę, nie zaś na rząd - choć Gideonowie wchodząc do Izby Lordów odeszli od judaizmu? Nieświadomy zbiorowy instynkt Żydów skłaniał ich zarówno do depersonalizacji finansów, jak i do racjonalizacji ogólnych procesów ekonomicznych. Jakakolwiek własność, o której wiedziano - czy jedynie sądzono - iż należy do Żydów, zawsze narażona była na ryzyko - tak było w czasach średniowiecza i na początku czasów nowożytnych, zwłaszcza w basenie Morza Śródziemnego, który był wówczas głównym obszarem międzynarodowego handlu. Ponieważ flota hiszpańska

302 HISTORIA ŻYDÓW

i Kawalerowie Maltańscy traktowali frachtowane przez Żydów statki i towary jako usankcjonowane prawnie łupy, w dokumentach transakcji międzynarodowych - łącznie z ubezpieczeniami morskimi-

Żydzi używali fikcyjnych nazwisk chrześcijańskich. Dokumenty te przybrały później postać bezosobowych formularzy. Żydzi upowszechnili akredytywy i wprowadzili wystawiane na okaziciela obligacje, które były jeszcze jednym bezosobowym sposobem obracania pieniędzmi. Dla prześladowanej społeczności, której własność zawsze wystawiona była na ryzyko i którą bez uprzedzenia zmuszano do zmiany miejsca pobytu, pojawienie się pewnych, bezosobowych pieniędzy papierowych - czy to weksli, czy przede wszystkim banknotów - było olbrzymim błogosławieństwem.

Dlatego też główny wysiłek działalności żydowskiej na początku czasów nowożytnych skierował się na doskonalenie owych innowacji i wprowadzenie ich do powszechnego użytku. Aktywnie wspomagali pojawianie się tych instytucji, które promowały papierową walutę centralnych banków kierowanych przez Bank Anglii (1694), z jego statutowym prawem emitowania pieniędzy, i giełd. Żydzi zdominowali giełdę amsterdamską, gdzie ulokowali wielkie ilości akcji Kompanii Wschodnich i Zachodnich Indii, i jako pierwsi uruchomili rynek papierów wartościowych na wielką skalę. Później, w latach dziesięcioleciach XVII wieku, wprowadzili podobne mechanizmy w Londynie. Józef de la Vega, Żyd z Amsterdamu (choć nominalnie protestant) napisał w roku 1688 najważniejszy raport giełdowy. Pietwyszymi profesjonalnymi pośrednikami giełdowymi i maklerami w Anglii byli prawdopodobnie także Żydzi: w roku 1697 spośród stu maklerów na londyńskiej giełdzie dwudziestu było Żydami albo cudzoziemcami. W 1792 roku Żydzi pomogli stworzyć giełdę w Nowym Jorku.

Wynalezienie i spopularyzowanie papierów wartościowych, było - zaraz po upowszechnieniu samych kredytów - prawdopodobnie największym wkładem, jaki Żydzi wnieśli do ekonomiki. Żydzi przyspieszyli używanie papierów wartościowych - zarówno w tych dziedzinach, w których czuli się bezpieczni, jak i w tych, w których narażeni byli na ryzyko - ponieważ postrzegali cały świat jako jeden rynek. Także pod względem owej globalnej perspektywy, którą wynieśli z diaspory, byli oni pionierami. Dla narodu bez państwa domem był świat. Im bardziej ów rynek się rozszerzał, tym większe stwarzał możliwości. Dla ludzi, którzy w wieku X wozili regularnie towary z Kairu do Chin, otwarcie dla handlu Atlantyku, Oceanu Indyjskiego i Pacyfiku w wieku XVII nie było już wielkim wyzwaniem. Montefiore był pierwszym kupcem hurtowym w Australii. Sassoonowie zbudowali w Bombaju pierwsze zakłady włókiennicze i fabryki. Benjamin Norden i Samuel Marks zapoczątkowali przemysł kolonii kapsztadzkiej. Ży-

Getto 303
dzi obecni byli w wielkim świecie kupieckim na obu półkulach. Bar-

dziej istotne od owych specjalnych wysiłków pionierskich było żydowskie dążenie do stworzenia światowych rynków dla artykułów nowożytnego handlu: pszenicy, wełny, lnu, tkanin, napojów alkoholowych, cukru i tytoniu. Żydzi weszli na nowe obszary. Brali na siebie wielkie ryzyko. Zajmowali się towarami szerokiego asortymentu. Utrzymywali wielkie składy towarów.

Żydowska działalność finansowa i handlowa rozwinęła się w wieku XVIII tak szeroko, iż historycy ekonomii skłonni byli niekiedy traktować ją jako główną siłę, która przyczyniła się do stworzenia nowożytnego systemu kapitalistycznego. W roku 1911 niemiecki socjolog Werner Sombart opublikował ogromnie ważną książkę "Die Juden und das Wirtschaftsleben", w której dowodził, że wykluczeni z gildii żydowscy kupcy i fabrykanci wykształcili w sobie destruktywną antypatię do podstawowych zasad średniowiecznego handlu. Zasady te były prymitywne i nie sprzyjały rozwojowi ze względu na wymóg „sprawiedliwych” (i ustalonych) zarobków i cen, równoprawny system, w którym podziały rynku były uzgodnione i niezmienne, dochody i środki egzystencji skromne, ale zagwarantowane, jak też ze względu na ograniczenia, jakie nakładano na produkcję. Wyłączeni z tego systemu Żydzi - twierdzi Sombart - zniszczyli go i zastąpili nowożytnym kapitalizmem, w którym konkurencja była nieograniczona, a jedynym prawem była konieczność spełnienia żądań klienta. Użyte później przez nazistów dla uzasadnienia rozróżnienia pomiędzy żydowskim kosmopolityzmem handlowym a niemiecką kulturą narodową, dzieło Sombarta zostało zdyskredytowane, zaś sam Sombart w "Deutscher Sozialismus" (1934) udzielił poparcia nazistowskiej polityce wykluczenia Żydów z niemieckiego życia gospodarczego. Twierdzenia Sombarta zawierały jakąś część prawdy, ale wyprowadzone z nich wnioski były przesadzone. Koncepcja Sombarta - podobnie jak dokonana przez Maxa Webera próba przypisania ducha kapitalizmu etyce kalwińskiej - pomijała niewygodne fakty. Sombart zignorował siłę elementu mistycznego w judaizmie. W przeciwieństwie do Webera, odmawiał uznania prawdziwości tezy mówiącej, że wszędzie, gdzie systemy religijne, włączając w to judaizm, były u szczytu swej potęgi i wpływów, handel się nie rozwijał. Żydowscy ludzie interesu - podobnie jak kalwińscy - działali najfortunniej wówczas, kiedy porzucali swe tradycyjne środowisko religijne i przenieśli się na nowy teren.

Ale nawet jeśli Żydzi pełnili rolę tylko jednego z czynników w tworzącym się nowożytnym systemie handlowym, był to z pewnością czynnik wpływowy. Zracjonalizowali dotychczasowy wygodny, tradycyjny i często pełen ignorancji sposób działania. Swój wpływ Żydzi zaznaczyli na pięć różnych sposobów: Po pierwsze, faworyzowali innowacje.

Omówiliśmy już zjawisko giełdy. Był to efektywny i racjonalny sposób powiększania kapitału i przeznaczania go na najbardziej produktywne cele. Wywoływało to protesty tradycyjnych sfer kupieckich, które nie były w stanie zrozumieć różnicy pomiędzy chwilowymi wahaniami cen na rynku a zasadniczą wartością towarów. W 1733 roku członek parlamentu sir John Barnard przedłożył - przy poparciu całej partii - projekt ustawy delegalizującej "niekwestionowaną działalność pośredników giełdowych". "Postlethwayt's Universal Dictionary of Trade and Commerce" (1757) potępia "tych szarlatanów, których słusznie nazywamy maklerami". Pośrednictwo giełdowe było "publiczną krzywdą", "skandaliczne dla narodu". Do wielu z tych oskarżeń odniósł się w dziele "Traité du crédit et de la circulation" (1771) portugalski Żyd Józef de Pinto. Ogólnie rzecz biorąc, finansowe innowacje, jakie Żydzi zapoczątkowali w wieku XVIII i które wzbudziły wiele krytycznych uwag, zaakceptowano powszechnie dopiero w wieku następnym.

Po drugie, Żydzi byli awangardą w podkreśleniu znaczenia funkcji sprzedaży. Pakże i w tym względzie istniało wiele tradycyjnych oporów. Dla przykładu: dzieło Daniela Defoe "Complete English Tradesman" (piąte wydanie, 1745) potępiało dekoracje wystaw sklepowych jako niemoralne. "Postlethwayt's Dictionary" skomentował "ostatni wynalazek" reklamy (1751) następującymi słowami: "o ile kilka lat temu postrzegana była ona przez ludzi poważanych w handlu jako podła i haniebna, obecnie - zastosowana powszechnie poprzez ogłoszenia w gazetach - wydaje się być oceniana zupełnie inaczej; osoby, cieszące się wielkimi zasługami w handlu, uznają ją za najlepszą (...) metodę podawania do wiadomości całego Królestwa informacji o tym, co mają do zaoferowania". Paryskie rozporządzenie z roku 1761 istotnie zabroniło handlowcom "nagabywania osób drugich celem pozyskania klientów" czy "rozprowadzania ulotek, które kierują uwagę na towary". W wystawach, reklamie i promowaniu Żydzi wiedli prym.

Po trzecie, dążyli oni do stworzenia możliwie najszerszego rynku. Doceniali wagę obrotu wielkimi ilościami towarów. Podobnie jak w przypadku lichwy i gromadzenia pieniędzy w wiekach średnich, skłonni byli akceptować dużo mniejsze zyski jednorazowe w zamian za większy obrót. Stąd też - co stanowi ich czwarty ważny wkład - dążyli usilnie do obniżenia cen. Byli o wiele bardziej niż tradycyjni kupcy skłonni wytwarzać gorsze, tańsze produkty i sprzedawać je na podrzędnym rynku. Nie byli w tym osamotnieni. Sic Josiah Child w swym "Discourse on Trade" (czwarte wydanie, 1752), twierdził: "Jeśli

chcemy posiadać rynek świata, musimy naśladować Holendrów, którzy wytwarzają zarówno najgorsze, jak i najlepsze towary; musimy zatem mieć zdolność obsługiwania wszystkich rynków i zaspokajania wszystkich upodobań". Możliwość oferowania niższych cen wzbudziła

Getto 305

wiele zastrzeżeń, emocji i oskarżeń kierowanych pod adresem Żydów, iż oszukują bądź handlują przemycanymi lub skonfiskowanymi towarami. W rzeczywistości był to zwykle jeszcze jeden przypadek racjonalizacji. Żydzi byli gotowi handlować używanymi rzeczami. Znaleźli zastosowanie dla zbędnych produktów. Aprobowali tańsze surowce lub przemysłne substytuty i sztuczne zamienniki. Ubogim sprzedawali towary gorszej jakości, ponieważ było to wszystko, na co biedni mogli sobie pozwolić. Później usprawnili obrót wielkimi ilościami towaru poprzez otwarcie wielkich domów towarowych, oferujących szeroki asortyment dóbr sprzedawanych pod jednym dachem. Denerwowało to tradycyjnych wyspecjalizowanych handlowców - szczególnie wówczas, gdy Żydzi przyciągali klientelę przez - jak moglibyśmy to dziś nazwać - "ceny promocyjne". Przede wszystkim, Żydzi - w silniejszym niż inni stopniu - skłonni byli akceptować w handlu zasadę stanowiącą, iż ostatecznym arbitrem rynku jest klient i że handel rozwija się dzięki służeńiu raczej interesom klienta niż interesom gildii. Klient miał zawsze rację. Ostatecznym sędzią był rynek. Niekoniecznie akurat Żydzi byli twórcami tych zasad i nie tylko oni je respektowali, ale z pewnością zastosowali się do nich jako pierwsi.

Na koniec, Żydzi byli nadzwyczaj biegli w zdobywaniu i w wykorzystywaniu handlowej informacji. Kiedy rynek stał się dominującym elementem we wszystkich rodzajach handlu i kiedy rozrósł się w łańcuchach systemów globalnych, informacja zyskała znaczenie pierwszorzędne. Być może był to najważniejszy czynnik żydowskiego sukcesu handlowego i finansowego. Przez niemal dwa tysiąclecia do czasów rewolucji przemysłowej działali oni w rodzinnych sieciach handlowych na wciąż powiększającym się obszarze. Zawsze gorliwie zajmowali się pisaniem listów. Pisywali je z Livorno, Pragi, Wiednia, Frankfurtu, Hamburga, Amsterdamu, a później z Bordeaux, Londynu, Nowego Jorku i Filadelfii. Posiadali zatem czuły i szybko system informacyjny, który umożliwiał im bezzwłoczną reakcję na wydarzenia polityczne i militarne oraz na zmiany popytu na rynku regionalnym, państwowym i światowym. Takie rodziny, jak Lopez czy Mendes z Bordeaux, Carcers z Hamburga, Sassoon z Bagdadu, Pereira, D'Acosta, Coneglian i Alhadib, działające w rozgałęzieniach w wielu miastach, były najlepiej poinformowanymi ludźmi na świecie - na długo

zanim Rotszyldowie założyli swój własny system informacyjny. Tradycyjny handel w średniowiecznym stylu przeżywał trudności w wyniku błędu zakładającego, że surowce i towary mają wartośćE ustaloną i absolutną. W rzeczywistości wartość E zmienia się w czasie i w przestrzeni. Im większy rynek, im większa odległośćE, tym większe zróżnicowanie. Istotą handlowego powodzenia jest dostawa właściwych towarów we właściwym czasie na właściwe miejsce. Tak było zawsze.

306 HISTORIA ŻYDÓW

Jednak w XVIII wieku rosnąca wielkośćE i zasięg rynku nadawały temu elementowi najwyższą wagę. Większego znaczenia nabrała strategia podejmowania decyzji w interesach. Decyzje natomiast były odzwierciedleniem jakości zdobytych dla ich podjęcia informacji. W tym zakresie przewagę miała żydowska sieć informacyjna.

Ze względu na to wszystko, Żydzi wnieśli w dzieło stworzenia nowożytnego kapitalizmu wkład zupełnie nieproporcjonalny do ich liczebności. Oczywiście, kapitalizm mógł powstać i bez nich. W niektórych dziedzinach byli słabi lub nieobecni. Na przykład w początkowych fazach rewolucji przemysłowej w Wielkiej Brytanii odegrali niewielką rolę. W niektórych dziedzinach - np. gromadzeniu kapitału na wielką skalę - byli szczególnie silni. Generalnie rzecz biorąc, tętnili oni w osiemnastowieczny system ekonomiczny ducha racjonalizacji: przeświadczenie, iż istniejące sposoby postępowania nigdy nie są wystarczająco dobre, i że można i trzeba znaleźć sposoby lepsze, łatwiejsze, tańsze i szybsze. W żydowskim handlu nie było żadnej tajemnicy ani nieuczciwości, był po prostu rozsądek.

Proces racjonalizacji zaczynał działać także wewnątrz żydowskiej gminy, choć początkowo bardzo nieśmiało i bojaźliwie. Paradoxem jest, iż w tym samym czasie getto zrodziło wynalazekE handlową i religijną konserwatyzm. Na początku czasów nowożytnych Żydzi byli osobliwie dualistyczni. Często obserwowali otaczający ich świat ostrzej, niż potrafił to zrobić on sam, ale kiedy zwracali się ku sobie, do wnętrza, ich oczy zachodziły mgłą, ich wzrok stawał się mętny. W XII wieku Majmonides usilnie próbował pogodzić judaizm z zdrowym rozsądkiem. W XIV wieku dążenia te osłabły, zeszyły do podziemia. Getto je tam utrzymywało. Podtrzymywało bowiem tradycyjny autorytet. Zniechęcało do intelektualnych spekulacji. Getto wykształciło ponadto kary dezaprobaty społecznej, o tyle uciążliwe, że Żyd nie mógł opuścić getta, nie poświęcając całkowicie swej wiary. Oczywiście nie mogło ono jednak zabić ducha racjonalizacji zupełnie, ponieważ był

on właciwy samemu judaizmowi i jego halachicznej metodzie. Nawet w getcie judaizm pozostawał katedokracją, społecznością rządzoną przez uczonych mężów. A gdzie są uczeni, tam powstają kontrowersje, dochodzi do ścierania się i wymiany idei. Getta były także skarbnicami książek. Żydzi uruchamiali w każdym miejscu swego pobytu drukarnie. Pomimo częstych ataków ze strony wrogich sił religijnych, stworzyli imponujące biblioteki. Jeden z członków rodziny Oppenheimerów, Dawid, który był naczelnym rabinem Pragi (1702-36), rozpoczął gromadzenie wszystkich książek hebrajskich, jakie kiedykolwiek wyszły drukiem. Jako spadkobierca majątku swego wuja Samuela był bardzo bogatym człowiekiem i z pewnością nie był radykałem. Chrześcijanie oskarżali go o używanie mocy rzucania klątw dla zdo-
Getto 307

bycia ogromnych skarbów. By uniknąć inkwizycji w katolickich Czechach, musiał trzymać swą bibliotekę w Hamburgu. Jego zbiór, który teraz tworzy podstawę Bodleianowskich hebraików w Oksfordzie, liczył wówczas 7000 drukowanych tomów i 1000 manuskryptów. W roku 1772 rabin Oppenheimer otrzymał od cesarza Karola VI dokument, przyznający mu prawo wyłącznej kontroli żydowskich studiów w Pradze.⁹

Niemniej jednak duch racjonalizmu wewnątrz żydowskiego świata rozwijał się powoli - częściowo dlatego, że Żydzi wahali się kwestionować tradycje przez wprowadzanie nowych idei, częściowo dlatego, że kwestionowanie takie mogło spotkać się z miażdżącą dezaprobatą. Doświadczenie uczy, że najskuteczniejszym sposobem zmiany konserwatywnej religii jest zastosowanie podejścia historycznego. Majmonides, jakkolwiek zapowiadający nowożytne techniki krytyki biblijnej, nigdy nie stosował kryteriów historycznych jako takich. Jedną z jego intelektualnych słabości było to, iż uważał historię nie-mesjanistyczną za "nie przynoszącą praktycznego pożytku, całkowitą stratę czasu".¹⁰ Dezaprobata była bez wątpienia jeszcze jednym z powodów, dla których Żydzi tak ociągali się z powrotem do historycznego piśmiennictwa. Powrócili doń ostatecznie w drugiej połowie XVI wieku. Po pionierskiej - czy raczej naiwnej - książce Ibn Vergi, Azaria dei Rossi (ok.1511-78) z Mantui w roku 1573 napisał wreszcie rzetelną księgę historii żydowskiej - "Meor Ejnaim" (Światło oczu). Korzystając z nieżydowskich źródeł i metod krytycznych wypracowanych przez chrześcijan w czasach renesansu, poddał on racjonalnej analizie pisma mędrców. Rzec ujmował w sposób apologetyczny i nieśmiały, wyraźnie nie znajdował przyjemności we wskazywaniu tych miejsc, gdzie owi czcigodni mędrcy popełniali błędy. Niemniej jednak jego dzieło dotyczące hebrajskiego kalendarza zniweczyło tradycyjne pod-

stawy mesjanistycznych kalkulacji i rzuciło wątpliwości na wiele innych zagadnień.^{s1}

Dzieło Rossiego wywołało głębokie oburzenie wśród uczonych prawowiernych Żydów. Sławny kodyfikator Józef Caro umarł, zanim zdążył podpisać wyrok nakazujący spalenie tej książki. Rabin Juda Loew, słynny Maharal z Pragi, najważniejsza osobistość następnego pokolenia, był również krytyczny wobec książki Rossiego. Uważał on, że sceptycyzm, z jakim Rossi rostrząsał talmudyczne podania i żydowską historię, mógłby podkopać autorytet i zniszczyć wiarę. Rossi - w opinii tego rabina - zaniedbał przeprowadzenia rozróżnienia pomiędzy dwoma całkowicie różnymi formami procesu myślowego: cudownego i naturalnego. Absurdem było stosowanie metod odpowiednich dla badania świata stworzonego w próbie zrozumienia działania boskiej Opatrzności. W pewnym sensie było to zaprzeczenie idei Majmonidesa.

308 HISTORIA ŻYDÓW

Jednak Maharal w rzeczywistości nie był obskurantem i irracjonalistą; swą wiedzą ogarniał wiele nurtów judaizmu.^{s2} Jego sprzeciw wobec książki Rossiego - której czytanie zakazano - unaocznia siłę sprzeciwu, jakiemu musiał stawiać czoła każdy innowator intelektualny.

Siła ta udowodniła w sposób dramatyczny swą potęgę w tragicznym przypadku Barucha (czyli Benedykta) de Spinozy (1632-77) z Amsterdamu. Spinoza zazwyczaj przedstawiany jest jako jedna z czołowych postaci w historii filozofii - i istotnie, był taką postacią. Jednak jego znaczenie w historii żydowskiej (i chrześcijańskiej) jest jeszcze bardziej istotne, i - w pewnym sensie - zgubne: zapoczątkował on bowiem łańcuch wydarzeń, których wpływu doświadczamy jeszcze dziś. Z urodzenia Spinoza był synem sefardyjskiego uciekiniera, który z czasem stał się pomyślnie prosperującym kupcem holenderskim. Był uczonym (studiował prawdopodobnie u Manassego ben Izraela) i szlifierzem szkieł optycznych. Z usposobienia był człowiekiem melaneholijnym i ascetycznym. Był szezupły, śniady, miał długie, kręjące się włosy i wielkie, ciemne, lśniące oczy. Nie jadał praktycznie niczego poza owsianką z odrobiną masła i kleikiem z rodzynkami: "To niewiarygodne" - napisał jego wezesny biograf, luterański pastor Colerus, który mieszkał w tym samym domu - "jak niewielką ilością pożywienia i picia wdaje się być zaspokojony".^{s3}

Pod względem tradycji intelektualnej Spinoza był spadkobiercą idei Majmonidesa. Wydaje się jednak, że niektóre jego poglądy na temat genezy Pięcioksięgu wprowadzą się z zawołanymi aluzjami po-

mieszczonych w pismach weześniejszego racjonalisty, Abrahama ibn Ezry (1089-1164). Spinoza, jako przedweześnie rozwinięty młodzieniec, żył w mieście, które wówczas (lata pięćdziesiąte XVII wieku) pod względem intelektualnym nastrojów było byE może najbardziej radykalnym miastem na świecie. W młodym wieku przystąpił do grupy niezależnych, wywodzących się z różnych religii, myślicieli. Wśród nich byli m. in.: ex jezuita Franciscus van den Enden, były ntnrran Juan de Prad, znany nauczyciel Daniel de Ribera, różni socynianie, antytrynitarze i antyklerykałowie. Młodszy od Spinozy o jedno pokolenie Żyd, Uriel da Costa, za zaprzeczanie nieśmiertelności duszy wygnany został z gminy amsterdamskiej nie raz, ale dwa razy. W roku 1655, gdy Spinoza miał 23 lata, opublikowana została w Amsterdamie sensacyjna, powszechnie zabroniona książka ex-kalwinisty, Izaaka La Peyrere'y, "Praedamnitiae". Spinoza niewątpliwie ją czytał. La Peyrere nie był, oczywi#cie, ateistą: był raczej marrańskim mesjanistą, entuzjastycznym kabalistą, czę#cią tej samej fali, która dekadę później wyniosła do sławy Szabataja C#vi. Dzieło jego zdradzało jednak tendeneję do traktowania Biblii nie jako objawienia, ale jako historii #wieckiej, która podlega krytycznej wetyfikacji. Wydaje się, iż w umy#le

Getto 309

Spinozy nasiliło to wątpliwości, które narodziły się już po lekturze pism Ibn Ezry i Majmonidesa.

W każdym razie w rok po ukazaniu się tego dzieła, Spinoza i De Prado postawieni zostali przed żydowskimi władzami. De Prado wyraził skuczę, zaś Spinoza został publicznie wyklęty.

Ocalało autentyczne oświadczenie rabiniczne, datowane dnia 27 lipca 1656 roku i podpisane przez rabina Saula Levi Morteirę i innych. Brzmi ono:

Przewodniczący radzie czynią wam wiadomym, że mając od dawna uświadomienie o złych poglądach i czynach Darucha de Spinozy, przez różne sposoby i upomnienia usiłowali oni zawrócić go ze złych dróg. Nie będąc w stanie zaradzić temu w jakikolwiek sposób, a w dodatku otrzymując każdego dnia nowe wieści o ohydnych herezjach, które czynił i których nauczał, oraz o potwornych uczynkach jakich się dopuszczał; a mając te wieści od wielu godnych zaufania świadków, którzy złożyli swe zeznania i poświadczyli je w obecności rzeczzonego Spinozy, który został o nich powiadomiony; sprawdziwszy to wszystko w obecności rabinów, rada postanowiła za ich sugestią, iż rzeczony Spinoza powinien zostaE wyklęty i odłączony od Narodu Izraela.

Potem następuje anatema i przekleństwa:

Przez sąd aniołów i osąd świętych, wyklinamy, przeklinamy i odrzucamy Barucha de Spinozę (...) wypowiadając przeciwko niemu tę anatemę, którą Jozue przeklął Jerycho, przekleństwo, którym Elizeusz przeklął dzieci oraz wszystkie przekleństwa zapisane w księdze Prawa. Niech będzie przeklęty w dzień i niech będzie przeklęty w nocy; przeklęty, gdy się kładzie i gdy wstaje, gdy wehodzi i wychodzi z domu. Niech Pan nie przebaczy mu nigdy i niech go nie uzna! Niech gniew i oburzenie Pana płonie odtąd przeciwko temu człowiekowi, niech obciąży, go Pan wszystkimi przekleństwami zapisanymi w księdze Prawa i niech wymaże jego imię pod niebiosami (...) Niniejszym zatem wszyscy zostali przestrzeżeni, aby nikt nie amienił z nim słowa w rozmowie czy w piśmie, aby nikt nie wyświadczył mu żadnej przysługi, nie pozostawał z nim pod jednym dachem, nie zbliżał się doń na odległość czterech łokci i nie czytał żadnego dokumentu podyktowanego przez niego czy napisanego jego ręką" # Podczas odczytywania tej klątwy "od czasu do czasu odzywał się jękliwy i przeciągły dźwięk wielkiego rogu; w miarę upływu czasu, płonące jasno na początku światła, gaszone były jedno po drugim, aż na koniec zgasło ostatnie, symbolizując wygaśnięcie duchowego życia wyklętego człowieka, i zebrani pograżyli się w zupełnej ciemności".85 Spinoza w wieku 24 lat został wypędzony z ojcowskiego domu, a krótko potem także i z Amsterdamu. Jak utrzymywał, pewnej nocy,

310 HISTORIA ŻYDÓW

kiedy wracał z teatru, usiłowano go zabić: zwykł pokazywać płaszcz z dziurą po sztylcie. Po śmierci ojca zachłanna siostra usiłowała pozabawić Spinozę dziedzictwa. Wystąpił zatem na drogę prawną, by dowieść swoich prac, zaś uczyniwszy to - odwołał wszystkie swoje roszczenia, z wyjątkiem jednego: do łoża z draperiami. Ostatecznie osiedlił się w Hadze, gdzie utrzymywał się ze szlifowania soczewek. Miał niewielkie zabezpieczenie: rentę państwową i pozostawione mu przez przyjaciela dożywocie. Odmówił przyjęcia innych ofert pomocy, odrzucił także proponowaną mu profesurę w Heidelbergu. Wiódł skromny żywot biednego uczonego, co prawdopodobnie byłoby jego udziałem także w wypadku, gdyby pozostał prawowierny; nie ożenił się jednak. Był przeciwieństwem artysty-cygana: ubierał się z wielką starannością i podkreślał: "To nie bezładny i niechlujny wygląd czyni nas mędracami; afektowana obojętność wobec osobistego wyglądu jest raczej świadectwem miernoty ducha, w którym prawdziwa mądrość nie mogła znaleźć nadającego się do zamieszkania miejsca, a wiedza na-

potkała jedynie nieporządek i zamęt".#

Spinoza zmarł w wieku 44 lat na jedną z postaci gruźlicy, a pozostawiony przezeń majątek był tak mizerny, iż siostra Spinozy, Rebeka, odmówiła zajęcia się jego rozdysonowaniem.

Geneza i materia sporu Spinozy z żydowskimi autorytetami nie jest całkowicie jasna. Oskarżony został o zaprzeczanie istnieniu aniołów, nieśmiertelności duszy i boskiej inspiracji Tory. Obrona własnych poglądów, jaką napisał po hiszpańsku wkrótce po kłątwie, nie zachowała się. Tym niemniej, w roku 1670 opublikował - niepodpisany - "Tractatus Theologico-Politicus", w którym wyłożył swoje zasady krytyki biblijnej. I tu właśnie tkwi istota jego innowierstwa. Dowodzi on, iż Biblię powinno się ująć w duchu naukowym i zbadać tak, jak każde inne zjawisko przyrodzone. W przypadku Biblii musi to być ujęcie historyczne. Na początku należy przystąpić do zanalizowania języka hebrajskiego. Następnie przejść do analizy i sklasyfikowania środków wyrazu każdej księgi w Biblii. Następnym etapem powinno być sprawdzenie kontekstu historycznego:

życia, postępowania i zajęcia autora każdej księgi; kim był, jaka była przyczyna oraz epoka jego twórczości, dla kogo pisał i w jakim języku (...), [potem) historia każdej księgi: jak odbierano ją pierwotnie, w czyje dostała się ręce, w ilu wersjach istniała, za czyją sprawą została włączona do kanonu, i na koniec: jak wszystkie te księgi, obecnie uznawane powszechnie za święte, zostały połączone w jedną całość.

Spinoza zastosował swe metody w analizach, badając, które części Pięcioksięgi zostały rzeczywiście napisane przez Mojżesza; zwój Ezechrasza; kompilację kanonu; pochodzenie takich ksiąg jak Księga

Getto 311

Hioba i Daniela; oraz datując dzieło jako całość i jego poszczególne części. W rezultacie odrzucił niemal całkowicie tradycyjne wyobrażenia na temat pochodzenia i autentyczności Biblii, dostarczając - bazując na wskazówkach istniejących w samym tekście - innych wyjaśnień. W ten sposób zapoczątkował on nurt biblijnego krytycyzmu, nurt, który przez następnych 250 lat będzie starał się zburzyć utrwaloną wiarę w dosłowną prawdę Biblii, a jej samej nadał status niedoskonałego zapisu historycznego.s# Dzieło i wpływ Spinozy zadały chrześcijańskiej pewności własnych racji i spójności swej nauki ciężkie i niepowetowane straty. Przysporzyły także - jak wkrótce zobaczymy - nowych, długotrwałych i poważnych problemów żydowskiej gminie.

Spinoza stanowi pierwszy istotniejszy przykład jawnie destrukcyjnej siły wyzwolonego z ograniczeń tradycyjnej gminy żydowskiego

racjonalizmu. W ciągu całego swego życia - i jeszcze długo potem - przez wszystkie główne ugrupowania religijne Spinoza uważany był za ateistę. Jego dzieła zostały wszędzie zakazane - choć wszędzie przetrwały i ciągle je wznawiano. W roku 1671 Spinoza wysłał do żydowskiego przywódcy Drobio de Castro list, w którym zaprzecza, jakoby miał być ateistą i odpiera zarzut, iż "Tractatus" jest książką antyreligijną. Opublikowana już po śmierci Spinozy "Etyka", dowodzi, iż był on radykalnym panteistą. Jakkolwiek może się to nam wydawać dziwne, niektóre formy panteizmu uważane były w wieku XVII powszechnie za zgodne z judaizmem. Panteistyczne tendencje wykazuje akceptowana przez wielu Żydów Kabała. Księga "Zohar" zawiera wiele fragmentów, które sugerują, iż Bóg jest wszystkim i wszystko jest Bogiem. Dwadzieścia lat po śmierci Spinozy sefardyjski rabin londyński Dawid Nieto (1654-1728) popadł w poważne tarapaty za przyczyną napisanego po hiszpańsku dzieła "O Boskiej Opatrzności", które utożsamiało naturę z Bogiem. Spór oparł się o wielkiego uczonego-talmudystę Cwi Aszkenaziego z Amsterdamu, który orzekł, iż argumenty Nieto są z punktu widzenia judaizmu nie tylko możliwe do przyjęcia, ale i dla części żydowskich myślicieli niemal powszednie.

Problem związany z panteizmem Spinozy polegał jednak na tym, iż jego poglądy zostały posunięte do tego punktu, w którym niemożliwe już było przeprowadzenie przekonującego rozróżnienia pomiędzy panteizmem a ateizmem. Spinoza podkreślał, iż nigdy nie twierdził, jakoby ten materialny świat, taki jakim go postrzegamy i doznajemy, był Bogiem. Dowodzi w "Etyce", że "możemy bez trudności pojąć, iż całość natury jest jednością", ponieważ określona jednostka może być częścią większej, ad infinitum. Spinoza nie postrzega jednak Boga jako osoby. W tym względzie oświadcza, iż przypisanie Bogu takich atrybutów, jak "wola" czy "intelekt" byłoby równoznaczne z proszeniem Syriusza, by szczekał, tylko dlatego, że nazywamy go

312 HISTORIA ŻYDÓW

Psia Gwiazdą. W istocie, Spinoza pozostaje przy słowie Bóg powodowany jedynie historycznymi i sentymentalnymi względami. Utożsamiając Boga z całością rzeczywistości, musi się zgodzić z ateistami, kiedy ci ostatni twierdzą, iż rzeczywistość nie może być podzielona na część, która jest Bogiem, i część, która Bogiem nie jest - obie strony obmawiają realności takiemu przeciwieństwu.

Skoro jednak Bóg nie może być odrębny od czegokolwiek innego, niedorzecznością jest mówić: On "istnieje" w jakimkolwiek - możli-

wym do pojęcia przez przeciętnego człowieka - sensie. Spinoza mówił: "Nie ma Boga w tym sensie, w jakim zawsze rozumieliśmy to słowo". Dla większości ludzi jest to ateizm. Niemiecki matematyk i filozof Gottfried Wilhelm von Leibniz (1646-1716) dobrze znał Spinozę i z pewnością mógł zrozumieć jego stanowisko w tym względzie. Leibniz był karierowiczem; oskarżano go często o tchórzostwo z powodu prób dystansowania się wobec dzieła Spinozy, jako że pociągało ono za sobą społeczne potępienie. Stanowisko Spinozy w tym względzie scharakteryzował jednak trafnie: "Był istotnie ateistą w tym, że nie uznawał żadnej Opatrzności, która rozdzielała dobry i zły los zgodnie z zasadą sprawiedliwości." #

Dzieło Spinozy jest przejawem hipertrofii pewnego aspektu żydowskiego ducha: skłonności nie tyle do racjonalizacji, co do intelektualizacji. Był jednym z tych, którzy uważali, iż dzięki logice możliwe jest rozwiązanie wszystkich sporów i sprzeczności poglądów, jak też osiągnięcie przez człowieka doskonałości. Wierzył, iż problemy etyki mogłyby być rozwiązane przez dowody tego typu, jakie stosuje się w geometrii. W tym względzie kontynuował tradycje Majmonidesa, który dowodził, że doskonały pokój doczesny może być osiągnięty za pomocą rozumu. Miało to nastąpić - jak myślał - wraz z nadejściem Ery Mesjańskiej. Ale Majmonides wyobrażał sobie, że stan ten zaistnieje, kiedy Prawo, z całym swym racjonalizmem, przestrzegane będzie w pełni - nastąpi w oparciu o objawienie, za pośrednictwem Tory. Spinoza nie wierzył jednak w Objawienie, zaś Torę pragnął odsłać do lamusa. Uważał, iż ów kres może zostać osiągnięty jedynie dzięki czystemu intelektowi.

Przydało to jego ideom pozoru antyhumanizmu. Spinoza usiłował dać człowiekowi "wszystkie lekarstwa na emocje" - jak sam to określał. Do pewnego stopnia brzmi to zachęcająco. Chciał przezwyciężyć pożądanie. Rzecz jasna, głoszone przez siebie idee praktykował osobiście. Pomimo licznych prowokacji, nigdy nie wpadł w swym życiu w złość, nigdy nie wyprowadzono go z równowagi. Wobec samego siebie był bardzo rygorystyczny, jego wyrzeczenia posuwały się aż do heroizmu. Każdy grzech - dowodził - jest wynikiem niewiedzy; nieszczęścia trzeba zrozumieć, ujrzeć w powiązaniu z ich przyczynami i

Getto 313

jako części całości porządku natury. Nikt, gdy to pojmie, nie ulegnie rozpacz, nienawiści, żądzy zemsty. "Nienawiść wzmaga się, gdy zostaje odwzajemniona; z drugiej zaś strony, można ją zniszczyć miłością. Zanikająca całkowicie w miłości nienawiść - zamienia się w miłość; zaś sama miłość skutkiem tego jest większa niż wówczas, gdy nie

poprzedzała jej nienawiść". Ale "miłość" Spinozy jest raczej szczególna. Wszystko jest zdeterminowane - Spinoza nie uznawał pojęcia wolnej woli. Zatem nadzieja i strach są nie na miejscu; podobnie pobożność i skrucha. "I#n, kto żałuje swego uczynku, jest w dwójnásób nieszczęsny i słaby". Cokolwiek się bowiem dzieje, jest Bożą wolą. Człowiek mądry próbuje postrzegać świat tak, jak postrzega go Bóg. 'l#lko niewiedza każe nam sądzić, iż możemy zmienić przyszłość. Gdy to zrozumiemy, uwolnimy się od strachu; a uwolnieni my#limy nie o śmierci, ale o życiu. Kiedy zrozumiemy samych siebie i nasze uczucia, z których zostało usunięte pożądanie, jesteśmy w stanie kochać Boga. Ale, oczywiście, nie jest to miłość osoby do osoby, ponieważ Bóg nie jest osobą, lecz wszystkim; a miłość nie jest pożądaniem, ale zrozumieniem. Bóg, lub raczej "Bóg", nie zna żądź, przyjemności czy cierpienia; nikogo nie kocha i nie nienawidzi. Zatem "ten, kto kocha Boga, nie może oczekiwać, że Bóg będzie odwzajemniał jego miłość". A w innym miejscu: "intelektualna miłość rozumu żywiona wobec Boga jest częścią bezkresnej miłości, którą Bóg kocha samego siebie".⁹¹

Nietrudno zrozumieć, dlaczego Spinoza przemawia do pewnego typu filozofów, "mózgowych" ale bezuczuciowych - jak na przykład Bertrand Russell - i dlaczego inni uważali Spinozę za człowieka pozbawionego serca, a nawet odrażającego. Wśród współczesnych Spinoza - podobnie jak Hobbes, od którego przejął on pewną lodowatą surowość - wzbudzał autentyczny strach. Byłoby może lepiej, gdyby zechciał zaniechać zupełnie używania takich haseł jak "Bóg", i gdyby wykladał swe idee jaśniej. 'Ii-udno przecenił wpływ, jaki Spinoza wywarł na europejskich pisarzy. Fascynował zarówno intelektualistów francuskich - jak na przykład Wolter i niemieckich - jak na przykład Lessing, który zauważył: "Nie ma innej filozofii poza filozofią Spinozy". Co zaś tyczy się samych Żydów, Spinoza wyeksploatował jedynie jedną żyłę intelektualnego złoźa: kultywując racjonalistyczną tradycję Majmonidesa, nie tyle sprowadził ją do wynikających z niej logicznie wniosków, ile wyprowadził ją zupełnie poza judaizm.

Istniała też tradycja irracjonalna. Swe triumfy odnosiła ona w wieku XIV Kabała dopuszczona została do normatywnego judaizmu. 7a sprawą apostazji Szabataja C Wvi tradycja ta przeżyła ogromny wstrząs. Sabatianizm zszedł do podziemia. Ekscesy Jakuba Franka udowodniły, że i ta tradycja może doprowadzić swych najbardziej entuzjastycznych zwolenników do wyjśaa poza judaizm. Wielka siła emocjonalna

i żarliwość, które podsycaly ruch mesjanistyczny w latach sześćdziesiątych XVI wieku, pozostały. Czyż nie można było pozwolić im, by doszły do głosu, a jednocześnie zaprzęć - choćby tylko luźno - do żydowskiego rydwanu?

W XVIII wieku problem ten nie ograniczał się tylko do judaizmu. Rok 1700 zapoczątkował rewolucję naukową, po której przyszła przemysłowa. Zatriumfowała Newtonowska teoria mechanicznego kosmosu rządzonego żelaznymi prawami matematycznymi. Wśród elit społeczeństwa szerzył się sceptycyzm. Tradycyjni przywódcy religijni byli chłodni, wytworni, światowi, skłonni do tolerancji. Subtelne kwestie doktrynalne, z powodu których ich poprzednicy zabijali i byli zabijani, nikogo już nie poruszały. Ale masy, których życie było ciężkie, pragnęły czegoś więcej. Zjawili się zatem ludzie, którzy zaspokoili te potrzeby. W Niemczech istniał ruch pietystyczny. W Anglii - Bracia Wesley i ich metodyzm. We wschodniej Europie, gdzie żyła teraz połowa ogółu Żydów, pojawił się chasydyzm.

Żarliwa pobożność wśród żydowskich mas Polski nie była siłą tylko religijną. Miała ona zabarwienie radykalne. Żydowska gmina była rządzona autorytatywnie i często raczej twardo. Zarządzana była przez powiazaną rodzinnymi układami oligarchię zamożnych kupców i rabinów-prawników. System sejmików dawał owej elicie wielką siłę, a prawo wyborcze przysługiwało tylko nielicznym. Nie była to oligarchia zamknięta, bowiem wykształcenie stwarzało możliwość wspina się po drabinie społecznej. Teoretycznie członkiem elity mógł stać się nawet biedak. Rządy ludzi uczonych były - z konieczności - także rządami ludzi zasłużonych. Większość biedoty miała jednak poczucie bezsilności. W synagodze byli nikim. Mogli wnieść petycję przeciwko rabinowi, ale - jeśli rabin miał właściwe powiązania rodzinne - nikt nie zwróciłby na nią żadnej uwagi. Wprost przeciwnie: wiele lokalnych rozporządzeń karało tych wszystkich, "którzy plotkują i wyszydzają czyny miejscowych dostojników". Duch ucisku dawał o sobie znać nie tylko w gminie, ale i wewnątrz rodzin. W getcie panowały stosunki patriarchalne. Ojciec mógł używać siły, by zmusić swego syna do nauki Tory począwszy od ukończenia przez niego 12 roku życia. Wobec trzynastolatka zastosowanie miało prawo dotyczące opornego syna zaczerpnięte z V Księgi Mojżeszowej. Teoretycznie występny syn mógł zostać postawiony przed starszymi, skazany i ukamienowany; już za pierwsze przewinienie mogła go spotkać kara bicowania. Talmud powiadał, iż nigdy nie wydarzył się podobny wypadek niemniej jednak nad każdym synem ciążył cień Prawa. Ojciec mógł spisać ślubny kontrakt córki, gdy ta była jeszcze niepełnoletnia. Kiedy osiągała wiek 12 i pół roku mogła - teoretycznie - odrzucić małżonka, ale zdarzało się to rzadko. Dzieciom wpajano, iż częściej okazy-

wana rodzicom jest jednoznaczna z czcią dla Boga 9# Krótko mówiąc, posłuszeństwu przypisywano w getcie znaczenie fundamentalne.

Żydzi jednak, co stanowi jeden z przyczynków do ich chwały, nie poddawali się pokornie mianowanym przez siebie władzom. Żyd jest wiecznym oponentem, zaś tradycja żydowska, aczkolwiek niechętnie, przyznawała oponentom pewne miejsce. Pozwalała także działać świętym mężom poza standardową strukturą religijną. Mówiliśmy już o banl szen:ie, Mistrzu Boskiego Imienia. Tradycja takich mistrzów pochodzi z czasów babilońskich gnonów. Od XVI wieku wśród Żydów aszkenazyjskich, wyznających praktyczną Kabałę, ludzie taey byli liczni. Kilku z nich było autentycznymi uczonymi. W większości sporządzali amulety albo zajmowali się ludową medycyną, stosując specjalne modlitwy, zaklęcia, zioła i zwierzęce organy. Ich specjalnością były zaburzenia umysłowe i wypędzane dybuków.

Około 1736 roku jeden z takich ludzi, Izrael ben Eliezer, znany później jako Baal Szem Tow (ok.1700-60) albo od swych inicjałów: Beszt, usłyszał wezwanie. Był on sierotą urodzonym w miasteczku Okopy #w. Trójcy na zapadłym Podolu. Przez jakiś czas pomagał w rytualnej rzeźni, pracował w kopalni gliny w górach karpackich, służył jako stróż synagogalny i prowadził karczmę. Portrety ukazują go zwykle z fajką w ręce lub w ustach. Był człowiekiem z ludu. Pozostawał zupełnie poza wywodzącą się teoretycznie aż z czasów Mojżesza sukcesją rabinów. Miał niewielkie wykształcenie. Nie ocalało żadne jego oryginalne dzieło. Listy podpisane jego imieniem mogą być sfalszowane. Nauki Beszta zostały spisane przez jego uczniów. Działał poza systemem synagog i nie wydaje się, by kiedykolwiek w nich głosił. Podróżował natomiast - podobnie jak John Wesley - po całym kraju. Sporządzał amulety. Leczył ludzi i uwalniał ich od złych duchów. W rzeczywistości robił wszystko to, co należało do zakresu czynności każdego świętego męża. Posiadał jednak dodatkowo autentyczną charyzmę: w je#o obecności mężczyźni i kobiety czuli się zdolni do wyższych aspiracji i bardziej szczerych zachowań. Owo wrażenie wielkiej, choć prostej świętości potęgowały efektowne wyleczenia, sny które trafnie przepowiadały przyszłe wydarzenia, stany mistyczne i przypisywane mu cuda.93

Wszystko to uczyniło go wpływową indywidualnością. Kiedy stał się znany, utrzymywał - jak słynni rabini - własny dwór. Z odległych stron przybywali Żydzi, by móc zob#czyE Beszta. Niemniej jednak wła#ciwością, która wznaczyła mu rolę założyciela ruchu, była jego zdolność twórcza. Beszt powołał do życia dwie nowe instytucje. Pierwsza była nawiązaniem do starożytnej koncepcji cadyka, czyli nadzwyczaj-

czajnej istoty ludzkiej - nadzwyczajnej ze względu na swą specjalną zdolność pozostawiania w zgodzie z Bogiem. Była to idea tak stara, jak

316 HISTORIA ŻYDÓW

postać Noego. Ale Baal Szem 1bw nadał jej znaczenie szczególne. Wraz z apostazją Szabataja L^{t#vi} mesjanizm został zdyskredytowany. Beszt nie tracił czasu na zajmowanie się frankizmem czy jakąkolwiek sektą mesjanistyczną, która odeszła od żydowskiego monoteizmu. Jak to sformułował: "Szechina cierpi i powiada, że tak długo, jak kończyła związana jest z ciałem, tak długo istnieje nadzieja jej wyleczenia. Kiedy zostaje odjęta, nie można już jej uleczyć, a każdy Żyd jest kończyną Szechiny". Beszt nie miał intencji podążania drogą prowadzącą do odcięcia się od judaizmu. Rozumiał jednak, iż nieobecność Mesjasza pozostawiło wyrwę w żydowskich sercach. Baal Szem Tow wypełnił ją zatem wskrzeszając instytucję cadyka, który (jak uczył) zstępuje z wysokości niczym Boża łaska i miłosierdzie. Cadyk w jego naukach nie był Mesjaszem, ale i nie był całkiem zwykłą ludzką istotą - sytuował się gdzieś pomiędzy nimi dwoma. Poza tym, skoro cadyk nie rościł sobie prawa do odgrywania roli Mesjasza, mogło być ich wielu. Tak więc narodził się nowy rodzaj religijnych osobowości, które miały podtrzymać i rozprzestrzeniać zapoczątkowany przez niego ruch religijny.

Po drugie, Beszt wprowadził nowatorską formę codziennej modlitwy. Było to istotne, ponieważ pozwalało na współuczestniczenie w ruchu zwykłym, skromnym Żydom. Panujące wśród mas przekonanie, iż dzięki modlitwom i pobożności mogą przyspieszyć przyście Mesjasza, było niegdyś wielką siłą Kabały. Baal Szem Tow osiągnął podobny efekt powszechnego uczestnictwa dzięki nowej teorii modlitwy, jakiej nauczał i on, i jego uczniowie. Podkreślał, iż modlitwa jest nie tyle aktywnością ludzką, co nadnaturalnym aktem, w którym człowiek przełamuje bariery swej przyrodzonej egzystencji i osiąga świat boski. Jak to człowiek robi? Bierze modlitewnik i skupia całą swą uwagę na literach. Nie czyta jednak, ale pragnie. Wówczas realne kształty liter rozplývają się i - co jest typową ideą kabalistyczną - ukryte w literach boskie znamiona stają się widoczne dla ducha. Jest to podobne do patrzenia przez przezroczysty przedmiot. Beszt nazywał to "wchodzeniem w litery modlitw" czy "niebiańskie komnaty". Kiedy człowiek "dostawał się do komnat modlitw", wiedział, iż został uznany godnym.^{9r}

Beszt uczył, iż człowiek, który chce w nie wejść, musi unicestwić

swoją osobowość i stał się niczym. W ten sposób wytwarza on próżnię, która wypełnia pewien typ niebiańskiej istoty, działającej i mówiącej za niego. Kiedy wyrazy modlitewnika rozplývają się i zlewają w jeden punkt, następuje przemiana - człowiek zawiesza ludzką aktywność i teraz to nie człowiek posyła swe słowa w górę, ale one same zsyłane są w jego usta. Usta mówią w dalszym ciągu, ale myśli podsuwa duch. Beszt powiedział: "Pozwalam ustom mówić, cokolwiek chcą

Getto 317

powiedzieć" 9s Jego następcą, przywódcą drugiego pokolenia chasydów, Dow Ber, wyjaśnił, iż duchowa moc, dzięki której owo boskie uniesienie jest możliwe, wynika stąd, że Tora i Bóg są w rzeczywistości jednością, stąd w literach tej księgi nagromadzona jest Boska energia. Pomyślny akt kontemplacyjnej modlitwy uwalnia tę siłę. Dow Ber używał jeszcze innego porównania: "Kiedy człowiek studiuje lub modli się, słowo powinno być wypowiedane z całą siłą, podobną wytryśnięciu kropli nasienia z jego ciała, kiedy (cała) jego siła mieści się w tej kropli".%

Ceremonie chasydów były bardzo hałaśliwe. Chasydzi lekceważyli synagogę. Mieli własne sztibfech, czyli domy modlitwy, gdzie zbierali się odziani w swe zgrzebne stroje z szerokimi futrzanymi kapeluszymi. Niektórzy z nich palili lub pili, jeśli sprawiało im to przyjemność. Podczas modlitwy krzyczeli często na całe gardło, kołysali się i klaskali w dłonie, śpiewali melodie nazywane niggun i tańczyli w ich rytm. Mieli swe własne, specjalne modlitwy - swoistą mieszaninę polsko-aszkenazyjską i luriańsko-sefardyjską. Byli biednymi, prostymi ludźmi. Szokowali żydowski establishment, szczególnie wówczas, kiedy praktyki ich rozprzestrzeniły się w całej Polsce i na Litwie. Niebawem oskarżeni zostali o krypto-sabauanizm. Zaczęły pojawiać się pełne gniewu żądania zakazania całego ruchu.

Zagorzałym wrogiem chasydów był Eliasz ben Salomon Zalman (172#97), gnon z Wilna. Nawet na tle cudownych dzieci żydowskich, gaon był istotą wyjątkową. Jako sześciolatek wygłosił kazanie w wileńskiej synagodze. Jego wiedza - zarówno świecka, jak i religijna - budziła ogromny podziw. Zawarte w osiemnastym roku życia małżeństwo pozwoliło mu na niezależność finansową. Kupił mały dom pod Wilnem i oddał się całkowicie nauce. W ciągu dnia - jak mówił jego syn - nie spał dłużej niż dwie godziny, i nie dłużej niż pół godziny na raz. By się nie rozpraszać, zamykał okiennice nawet w dzień i studiował przy #wielce świec. By nie zasypiać, nie ogrzewał pokoju i wkładał stopy do miski z zimną wodą. Im bardziej rosła jego siła i wpływ w Wilnie, z tym większym poświęceniem oddawał się

nauce. Nie gardził Kabałą, ale wszystko musiało być zgodne z wymogami halachy. Chasydyzm uważał natomiast za jej pogwałcenie. Wszystkie twierdzenia chasydzkie na temat ekstazy, cudów i wizji były - jak powiadał - kłamstwami i złudzeniami. Idea cadyka była bałwochwalstwem, oddawaniem czci istocie ludzkiej, a co najważniejsze, chasydzka teoria modlitwy była substytutem i zniewagą dla erudycji samego sedna judaizmu. Gnon był ucieleśnieniem rządów ludzi uczonych. Zapytywany, co należy począć z chasydami odpowiadał: prześladować ich. Na szczęście dla tego ortodoksa, chasydzi zaczęli używać nieortodoksyjnych noży do szechity, czyli tytularnego uboju. Pierwsza

318 HISTORIA ŻYDÓW

klątwa (chereni) rzucona została na nich w roku 1772. Ich książki zostały publicznie spalone. W roku 1781 rzucono następną klątwę, stanowiącą: "Muszą oni opuścić nasze gminy razem ze swymi żonami i dziećmi (...) i nie powinno się dawać im chronienia na noc. Ich szechitn jest zakazana. Zakazany jest także prowadzenie z nimi interesów, wchodzenie w związki małżeńskie z nimi i obecność na ich pogrzebach". Gaon napisał: "obowiązkiem każdego pobożnego Żyda jest się ich wyprzeć, nękać wszystkimi rodzajami nieszczęść i zniszczyć, jako że w swych sercach noszą grzech i są raną na ciele całego Izraela".^{9s}

Ale chasydzi odpowiedzieli swoimi własnymi ekskomunikami. Wydawali pamflety w swojej obronie. Na Litwie - w szczególności w Wilnie - gnon, zanim przy końcu swych dni udał się do Erec Israel, stworzył enklawę halachicznej ortodoksji i erudycji. W innych jednak miejscach chasydyzm zadomowił się jako ważna i nieodłączna część judaizmu. Przeniknął na zachód, do Niemiec, a stamtąd na cały świat. Nie powiodły się ortodoksyjne próby zniszczenia chasydyzmu. Zaniechano ich wkrótce, kiedy zarówno racjoniści, jak i entuzjaści zjednoczyli się w obliczu nowego, współczesnego wroga - żydowskiego Oświecenia, czyli Haskali.

Chociaż Haskala była specyficznym epizodem żydowskiej historii, a nrnskil, czyli oświecony Żyd, jest szczególnym typem właściwym judaizmowi, żydowskie Oświecenie jest częścią Oświecenia ogólnoeuropejskiego. Szczególnie związane jest ono z Oświeceniem w Niemczech, i to z do istotnych względów. Ruch ten - zarówno we Francji, jak i w Niemczech - starał się zweryfikować i zmienić ludzką postawę wobec Boga. Podczas gdy we Francji tendencje Oświecenia szły w kierunku wyparcia lub zdegradowania Boga i stłumienia religii,

W Niemczech usiłowało ono osiągnąć nowe rozumienie religijnej natury człowieka i jej akceptację. Francuskie Oświecenie było wspa-
niałe, ale w istocie frywolne; niemieckie - poważne, szczerze i twór-
cze. Z tych wła#nie powodów niemiecka wersja, którą oświeceni Żydzi
uważali za najbardziej atrakcyjną, oddziaływała na nich najsilniej, do
niej też wnie#li rzeczywisty wkład.# Żydzi - byE może po raz pier-
wszy - zaczęli odczuwaE w Niemczech wyraźne pokrewieństwo łą-
czące ich z kulturą niemiecką i w ten sposób zasiali w swych sercach
ziarna ogromnej iluzji.

Dla intelektualistów społeczności chrześcijańskiej pytanie posta-
wione przez O#wiecenie brzmiało w istocie: jak wielką - jeśli w ogóle
jaką# - rolę powinien odgrywaE Bóg w coraz bardziej świeckiej kul-
turze? Dla Żydów pytanie to brzmiało raczej: jaką - jeśli w ogóle
jaką# - rolę powinna odgrywaE świecka wiedza w kulturze religijnej?
Żydzi tkwili jeszcze w średniowiecznej wizji społeczeństwa totalnie

Getto 319

religijnego. Prawdą jest, iż Majmonides usilnie popierał uznanie wie-
dzy świeckiej i dowodził, że w cało#ei może ona zostaE pogodzona z
Torą. Dla większości Żydów jego argumenty nie były jednak przekon-
nywujące. Nawet Maharal z Pragi - człowiek o umiarkowanych pog-
lądach - zaatakował Rossiego za stosowanie świeckich kryteriów w
zakresie kwestu religijnych.l# Nieliczni Żydzi uczęszczali co prawda
do szkoły medycznej w Padwie. Kiedy jednak wracali wieczorem do
getta, odwracali się plecami do świata obcego Torze; podobnie postę-
powali żydowski ludzie interesu. Oczywiście, wielu wyszło w świat, by
nigdy nie powróciC, ale to zdarzało się zawsze. Budzący grozą przykład
Spinozy udowodnił - ku satysfakcji większości Żydów - że człowiek
nie może piE wody ze studni nieżydowskiej wiedzy bez ryzyka śmier-
telnego zatrucia swego żydowskiego życia. Tak zatem getto pozosta-
wało niezależnym światem nie tylko pod względem społecznym, ale i
intelektualnym.

W połowie XVIII wieku rezultaty owego stanu rzeczy były dla
wszystkich boleśnie widoczne. Już w czasie dysputy w Tortozie z po-
czątku XV wieku, inteligencja żydowska mogła stwarzaC wrażenie
zacofanej i obskuranckiej. 'l#raz, ponad trzysta lat później, Żydzi ja-
wili się wykształconym chrześcijanom - a nawet niewykształconym
- jako godne pogardy i drwin postacie, odziane w śmieszne szaty,
uwięzione w archaicznych i absurdalnych przesądach; postacie tak
odległe i odrębne w stosunku do nowoczesnego społeczeństwa, jak
owe zaginione pokolenie żydowskie. Nie-Żydzi nie wiedzieli nic o
erudycji żydowskiej, i nie dbali o nią wcale. Jak starożytni Grecy

przed nimi, nie byli nawet świadomi istnienia takiej wiedzy. W chrześcijańskiej Europie zawsze żywy był "problem żydowski". W średniowieczu była nim kwestia: jak zapobiec skażeniu religijnej prawdy i zniszczeniu społecznego porządku przez tę wywrotową mniejszość? I raz nikt się tego nie obawiał. Problemem - przynajmniej dla nieżydowskich intelektualistów - była obecnie raczej kwestia: jak we wspólnym społeczeństwie wyzwolić tych godnych pożałowania ludzi od ich ignorancji i ciemnoty?

W roku 1749 młody dramaturg protestancki, Gotthold Lessing, napisał jednoaktówkę "Die Juden", która - bodaj po raz pierwszy w literaturze europejskiej - przedstawia Żyda jako wytworną, rozsądną istotę ludzką. Ten gest tolerancji został ciepło odwzajemniony przez rówieśnika Lessinga, Żyda z Dessau, Mojżesza Mendelssohna (1729-86). Obaj ci mężczyźni spotkali się i zostali przyjaciółmi, zaś sławny dramaturg wprowadził Żyda w środowisko literackie. Mendelssohn cierpiał na skrzywienie kręgosłupa - wada ta uczyniła go człowiekiem małym, cichym, skromnym. Posiadał jednak niespożytą energię. Dzięki miejscowemu rabinowi otrzymał dobre wykształcenie,

320 HISTORIA ŻYDÓW

został też przygotowany do zawodu księgowego i przez całe swoje życie był kupcem. Dumiewająca pasja czytelnicza pozwoliła mu jednak zdobyć szeroki zakres wiedzy świeckiej. Z pomocą Lessinga zaczął publikować swe prace filozoficzne. Fryderyk Wielki nadał mu prawo pobytu w Berlinie. Jego umiejętności w zakresie prowadzenia konwersacji spotykały się z wielkim podziwem; Mendelssohn stał się znaną postacią salonów. Był o 10 lat młodszy od Goethego, niemal 30 lat młodszy niż Beszt, ale wydało się, że od obu dzieli go wieki. Gorliwy talmudysta, entuzjasta-mystyk, wytworny racjonalista - te trzy archetypy wyznaczają całą nowożytną historię Żydów.

Początkowo Mendelssohn nie domagał się dla Żydów szczególnego miejsca w ruchu Oświecenia; po prostu chciał z niego korzystać. Ignorancja w sprawach judaizmu i lekceważenie, z którym Mendelssohn spotykał się powszechnie w nieżydowskim świecie, zmusiła go jednak do ujawnienia własnych przekonań. Tradycyjny świat nieżydowski mówił: podporządkuj sobie Żyda albo wygoń go. Oświecony świat nieżydowski mówił: jak najskuteczniej możemy pomóc tym biednym Żydom porzucić ich żydostwo? Mendelssohn odpowiadał: zgódźcie się na nasze uczestnictwo we wspólnej kulturze, ale i pozwólcie nam, Żydom pozostać w naszym żydostwie. W roku 1767 opublikował dzie-

ło zatytułowane "Phaedon" - rozważania na temat nieśmiertelności duszy, wzorowane na platońskich dialogach. W czasie gdy kulturalni Niemcy nadal pisali zwykle w języku łacinijskim lub francuskim, Żydzi w hebrajskim lub w jidysz, Mendelssohn poszedł w ślady Lessinga, próbującego uczynić język niemiecki językiem intelektualnego dyskursu i wykorzystał jego olbrzymie zasoby. Dzieło swe napisał z wielką elegancją, a treść ozdobił klasycznymi raczej niż biblijnymi aluzjami - charakterystyczna cecha mniścina. Książka została przyjęta w świecie niemydowskim przychylnie, ale w sposób, który Mendelssohn uznał za niepokojący. Nawet jego francuski tłumacz protekcyjnie oświadczył (1772), iż jest to dzieło znaczące, zważywszy, iż zostało napisane przez kogoś, kto "urodził i wychował się w narodzie, który tkwi w powszechnej ignorancji".

łó= Młody, przebiegły szwajcarski pastor Johan Caspar Lavater pochwalił osiągnięcia Mendelssohna i napisał, że autor jest wyraźnie gotów do konwersji - rzucił w ten sposób Mendelssohnowi wyzwanie do publicznej obrony judaizmu.

W ten sposób Mendelssohn został doprowadzony, wbrew sobie samemu, do racjonalnej obrony judaizmu, czy bardziej precyzyjnie rzecz ujmując: wykazania, że Żydzi zachowując zasady swej wiary, mogą zostać częścią kultury ogólnoeuropejskiej. Prace jego przybierały rozmaite formy. Przetłumaczył na język niemiecki Pięcioksiąg. Próbował popularyzować wśród niemieckich Żydów studiowanie języka hebrajskiego jako przeciwieństwa jidysz, który to język uznawał

Getto 321

za dialekt prosty i pozbawiony zasad. Wraz ze wzrostem prestiżu Mendelssohn coraz częściej staczał boje z niemydowskimi władzami w imieniu wielu lokalnych gmin. Sprzeciwił się wygnaniu Żydów z Dreżna i nowym antysemitycznym ustawom w Szwajcarii. Dostarczył szczegółowych dowodów przeciw potocznym oskarżeniom jakoby żydowskie modlitwy były antychrześcijańskie. Na użytek władz świeckich wyjaśniał żydowskie prawa dotyczące małżeństwa i składania przysięg. Podczas gdy z jednej strony prezentował judaizm światu zewnętrznemu w możliwie najlepszym świetle, z drugiej strony starał się wspierać zmiany, które uczyniłyby obraz judaizmu możliwym do przyjęcia. Nie nawiądył instytucji cheremu, zwłaszcza wobec nagonki przeciw sabbatianistom, która miała miejsce w Altonie latem 1760 roku. Był zwolennikiem poglądu, że państwo jest organizacją przymusową, opartą na umowie społecznej, kościoły zaś wspólnotą dobrowolną, opartą na przekonaniach. Człowiek nie powinien zatem być zmuszany do przynależenia do pierwszej ani wypędzany z drugiej wbrew swojej woli.

Uważał, że najlepiej byłoby położyć kres odrębności żydowskiego są-

downictwa i sprzeciwiał się nieżydowskim liberałom, którzy postulowali, by państwo wspomagało żydowskie sądy. Wzywał do zaprzestania wszelkich prześladowań i dyskryminacji Żydów, wierzył - jak mówił - iż ziści się to, gdy zatriumfuje rozum. Jednocześnie uważał, że Żydzi muszą zaniechać tych praktyk i obyczajów, które krępują wolność, a zwłaszcza wolność myśli.

Mendelssohn balansował na linie. Bał się, że pójdzie śladami Spinozy, i irytował się, gdy czyniono takie porównania. Obawiał się takżeściągnięcia na siebie gniewu chrześcijan, którzy mogli w jego publicznych polemikach toczonych w obronie judaizmu znaleźć niemożliwą do przyjęcia krytykę chrześcijaństwa. W dyspucie z Lavaterem podkreślił, iż spieranie się na temat wiary wyznawanej przez przytłaczającą większość może być niebezpieczne, i dodał: "Jestem członkiem uciskanego narodu". W istocie sądził, iż chrześcijaństwo w porównaniu z judaizmem jest daleko bardziej irracjonalne. Pragnął utrzymać związki z Oświeceniem, równocześnie jednak nie tracąc jednoznacznie z pobożnymi Żydami. Niekiedy zatem próbował być wszystkim dla wszystkich. Trudno krótko przedstawić jego poglądy unikając wywarcia wrażenia, że były szalenie niejednolite. Kontynuował myśl Majmonidesa, dowodząc, że prawdy religijne mogą zostać udowodnione za pomocą rozumu. Ale podczas gdy Majmonides chciał, by racjonalna prawda poparta była Objawieniem, Mendelssohn wołał odbywać się bez Objawienia. Judaizm nie był objawioną religią, ale objawionym prawem: historycznym faktem jest przecież, że Mojżesz na Synaju otrzymał Prawo, i to Prawo było dla Żydów środkiem dla osiągnięcia duchowego szczęścia. Prawda nie wymaga dla swego potwierdzenia

1 1 1 ff 0 32 1

322 HISTORIA ŻYDÓW

cudów. "Mądry człowiek - pisał - którego o istnieniu najwyższego bóstwa przekonały argumenty prawdziwej filozofii, jest dużo bardziej poruszony naturalnym wydarzeniem - którego pewne związki z całością może zrozumieć - niż cudem". (zapis w notatniku, 16 marca 1753 r.) Niemniej jednak, dowodząc istnienia Boga Mendelssohn opierał się na starych, metafizycznych dowodach: a priori, czyli ontologicznym, i n posteriori - kosmologicznym. Oba unicestwione zostały w powszechnej świadomości przez "Krytykę czystego rozumu" Kanta (1781), opublikowaną w ostatniej dekadzie życia Mendelssohna. Jako obrońca żydowskiej religii nie odniósł zatem Mendelssohn

zbyt wielu sukcesów. Prawdą jest jednak, iż religia ta zawierała wiele nauk - takich jak: idea ludu wybranego, misja w imię ludzkości, Zicmia Obiecana - w które Mendelssohn po prostu nie wierzył. Sądzić można, iż uważał judaizm za wiarę przeznaczoną dla poszczególnych osób; wiarę, którą powinno się praktykować prywatnie i w tak dalece racjonalnej formie, jak to jest tylko możliwe. Ideę głoszącą, iż w Torze może być zawarta całość kultury, Mendelssohn uważał za absurdalną. Żyd powinien oddawać cześć Bogu w domu, a potem, kiedy wchodzi na świat, brać udział w kulturze ogólnoeuropejskiej. Wynikało jednak z tego logicznie, że każdy Żyd powinien należeć do kultury tego ludu, wśród którego przyszło mu żyć. Jak więc judaizm, który - pomimo strasznego ucisku - zachował swą globalną jedność przez 15110 lat, teraz musiałby zaniknąć - z wyjątkiem judaizmu rozumianego jako prywatnie wznawiana wiara. Z tego właśnie powodu wielki nowożytny obrońca judaizmu Jechezkiel Kaufmann (1889-1963) nazwał Mendelssohna "żydowskim Lutrem" - tym, który rozciął wiarę i lud na dwie osobne części.

Nie wydaje się jednak, że Mendelssohn zdawał sobie sprawę z logicznych następstw odrzucenia opartej na Torze kultury. Idea zakładająca, że Żydzi, pochłonięci przez "kulturę narodów" traciliby stopniowo także wiarę w żydowskiego Boga, martwiłaby go z pewnością. Dowodził on co prawda, że judaizm i chrześcijaństwo mogą się złączyć, jeśli to ostatnie zostałyby pozbawione swych elementów irracjonalnych. Był jednak wrogi idei przechodzenia Żydów - celem wyemancypowania się - na chrześcijaństwo. Zachęcił pruskiego urzędnika, Christiana Wilhelma von Dohma, do opublikowania napisanej z dobrymi intencjami, ale protekcyjnej obrony żydowskich swobód „Über die burgerliche Verbesserung der Juden" (Co z obywatelskim poprawieniem Żydów?) (1781), uznał jednak później, że wymowa dzieła nie satysfakcjonuje go. Dohm w rzeczywistości mówił: Żydzi mają wiele wad, ale w istocie nie są złymi ludźmi; są w każdym razie nie gorsza, niż uczyniło ich złe traktowanie chrześcijan i ich własna, przesadna religia. Żydzi przejawiają "przesadne dążenie do [szukania]

Getto 323

własnych korzyści na wszelki sposób i miłują lichwiarstwo". Te "wad, # potęgowanie są "przez odrębność, jaką - przez swe religijne zakazy i rabiniczną sofistykę - sami sobie narzucili". Wady te skutkowały "łamaniem państwowych praw ograniczających handel, importem i eksportem zakazanych towarów, fałszerstwem pieniędzy i drogocennych metali". Dohm opowiadał się za państwowymi reformami, "dzięki którym [Żydzi] zostaną wyleczeni z tego zepsucia, i będą mogli stać

się lepszymi ludźmi i bardziej pożytecznymi obywatelami".¹⁰⁶ Wynikało z tego jednak, że religia żydowska także musiałaby ulec radykalnym zmianom.

Mendelssohn uznał więc za konieczne wyjaśnienie w swojej książce "Jerusalem, czyli o władzy religijnej i judaizmie", (1783) swego stanowiska na temat roli Żydów w społeczeństwie. Bronił judaizmu jako religii niedogmatycznej. Dała ona człowiekowi przepisy, kodeks życia, ale nie dążyła do kontrolowania ludzkich myśli. "Wiara nie akceptuje rozkazów - pisał - akceptuje tylko to, co przychodzi drogą uzasadnionego przekonania". Człowiek - aby być szczęśliwym - musi szukać prawdy i znajdować ją. Dlatego prawda musi być dostępna dla ludzi wszystkich ras i wiar. Judaizm nie był jedynym medium, przez które Bóg objawił prawdę. Wszystkim ludziom, łącznie z Żydami, trzeba pozwolić jej szukać: "Niech każdemu człowiekowi, który nie wadzi szczęściu publicznemu, który jest posłuszny prawu, postępuje sprawiedliwie wobec siebie i swoich bliźnich, będzie wolno mówić to, co myśli, modlić się do Boga na swój własny sposób albo na sposób jego przodków, i szukać własnego zbawienia tam, gdzie według niego może je znaleźć". Z pewnością był to przepis na zapewnienie Żydom cywilizowanego traktowania, ale nie był to judaizm. W istocie, w kategoriach religijnych był to przepis na naturalną religię i naturalną etykę, do której Żydzi mogliby wnieść swój wkład, ale nic ponadto. Mojżesz był tu już tylko historią.

Ponadto, nawet je#liby Żydzi w wyniku akceptacji Oświecenia wyrzekli się szczególnych roszczeń judaizmu, nie mogli bynajmniej być pewni, że w zamian zyskają spokojne życie. Krajem, który najbardziej zbliżył się do ideału Mendelssohna, były Stany Zjednoczone, gdzie idee Oświecenia ugruntowane były na solidnej podstawie angielskiego parlamentaryzmu i tolerancyjnego pluralizmu religijnego. W tym samym roku, w którym Mendelssohn pisał "Jeruzalem", Thomas Jefferson w "Notes of Virginia" (1782), dowodził, że istnienie mnogości rozsądnych, etycznych religii jest najlepszą gwarancją materialnego i duchowego postępu oraz ludzkiej wolności. Dualistyczne rozwiązanie "żydowskiego problemu" zaproponowane przez Mendelssohna, a opisane później zwięźle przez poetę Judę Leiba Gordona jako "Żyd w swym namiocie, a człowiek poza", ściśle odpowiadało amerykańskiemu

324 HISTORIA ŻYDÓW

pojęciom religijnym. Podobnie jak ogół społeczeństwa, większość Żydów amerykańskich wspierała ruch niepodległościowy, choć część z

nich była lojalistami, zaś niektórzy pozostali neutralni. Na publicznej uczcie wydanej w Filadelfii w roku 1789 dla nowej konstytucji ustawiono specjalny stół, na którym podawane potrawy dostosowane zostały do żydowskich wymogów dietetycznych.¹⁰

Żydzi mieli co świętować. Wziąwszy pod uwagę ich historię, zyskiwali dzięki nowej konstytucji amerykańskiej więcej, niż jakakolwiek inna grupa: rozdział kościoła i państwa, powszechną wolność sumienia i - co bardzo ważne - koniec wszystkich pytań religijnych przy obsadzaniu stanowisk. Konstytucja nadawała także Żydom prawa obywatelskie, choć w niektórych stanach ich respektowanie było celowo opóźniane. W protestanckiej Południowej Karolinie ostatnie - bezsprzecznie mniejszej wagi - przeszkody stawiane Żydom nie zanikły aż do 1868 roku. Ale Żyd w Stanach Zjednoczonych czuł się wolny; co więcej - czuł się doceniony. Fakt, iż praktykował on swą wiarę gorliwie i był oddanym człowiekiem synagogi - w przeciwieństwie do Europy, gdzie było to przeszkodą - w Stanach Zjednoczonych, gdzie wszystkie konwencjonalne formy pobożności uważane były za filary społeczeństwa, był znamieniem odpowiedzialności. Żydzi nie znaleźli nowego Syjonu w Ameryce, ale znaleźli przynajmniej trwałe miejsce schronienia i dom.

W Europie Oświecenie przyniosło im nadzieje, które okazały się złudzeniami, i możliwości, które same stały się nowymi problemami. Na niektórych obszarach prawa rozumu nie działały w ogóle. Po trzech rozbiorach Polski (1772, 1793, 1795) Imperium Rosyjskie, które do tej pory w ogóle odmawiało przyjmowania Żydów, w wyniku swej zachłanności terytorialnej zyskało milion mieszkańców żydowskich. Przyznano im prawo pobytu, ale tylko w obrębie Strefy Osiedlenia, gdzie zarówno ich liczebność i ubóstwo, jak i nakładane na nich ograniczenia wzrastały szybko. Także we Włoszech - a przynajmniej w Państwie Papieskim - sytuacja Żydów pogorszyła się za czasów antysemitycznego papieża Piusa VI (1775-99), którego Edykt o Żydach, opublikowany niezwłocznie na początku długiego pontyfikatu, prowadził bezpośrednio do przymusowych chrztów. Żydzi zostali zobligowani prawnie do wysłuchiwania pogardliwych i obratliwych kazań, zaś w wypadku dokonania jakiegokolwiek formy chrztu żydowskiego dziecka - choćby po kryjomu przez katolicką służącą - kościół mógł domagać się później swej własności. Osobę taką zabierano wówczas do Domu Katechumenów, gdzie zwracano się o przyzwolenie na zmianę formalnej przynależności wyznaniowej (jeśli była to osoba dorosła); zgoda taka mogła zostać wyrażona tylko po to, by odzyskać swobodę. Ferrara, niegdyś liberalna wobec Żydów, teraz była gorsza niż Rzym.

Jeszcze w roku 1817 uzbrojeni mężczyźni zatrudniani przez trybunał arcybiskupa odebrali przemocą rodzicom małą córkę Angelo Ancona, ponieważ pięć lat wcześniej, kiedy dziecko miało dwa miesiące, zostało potajemnie ochrzczone przez niańkę - odprawioną potem za nieuczciwość. Po tym wypadku w getcie Ferrary zapanował strach. W państwach, które uważały się za oświecone, działo się niewiele lepiej. Maria Teresa, cesarzowa Austrii wypędziła Żydów w latach 1744-45 - jakkolwiek trzy lata później zostali przyjęci ponownie. Fryderyk Wielki, wbrew jego rzekomemu osobistemu poparciu dla idei Oświecenia, wydał w roku 1750 prawa żydowskie, które rozróżniały "zwyyczajnych" i "nadzwyczajnych" Żydów. Ci ostatni nie mieli dziedzicznych praw zamieszkania, a ci pierwsi przekazywali je tylko jednemu dziecku. Żydzi musieli płacić podatki "ochronne" i grzywny w zamian za służbę wojskową. Zmuszano ich także do obowiązkowych zakupów towarów państwowych. Mieli dostęp jedynie do ograniczonego zakresu zawodów i profesji. Pierwsze prawdziwe reformy w Europie Środkowej wprowadzone zostały - począwszy od roku 1781 - przez syna Marii Teresy, Józefa II, ale nawet one były problematycznym błogosławieństwem. Józef II zniósł nadzwyczajne opłaty podatkowe, konieczność noszenia żółtej łaty, zakaz uczęszczania Żydów na uniwersytety, jak też niektóre restrykcje rynkowe. Z drugiej strony, zakazał używania w sprawach handlowych i umowach publicznych języka hebrajskiego i jidysz, rozwiązał sądownictwo rabiniczne i wprowadził służbę wojskową dla Żydów. W Wiedniu i innych miastach Żydzi nadal spotykali się z ograniczaniem prawa pobytu, a wrodoży biurokraci często odmawiali stosowania nowych praw.

Istotnie, rezultat reform dotyczących Żydów (Judenreformen) i Edyktu o Tolerancji (Toleranzpatent) często był nikły ze względu na sposób, w jaki wrogo usposobieni drobni urzędnicy, którzy obawiali się, iż Żydzi mogą zająć ich miejsca pracy, stosowali te rozporządzenia. Na przykład prawo austriackie z roku 1787 zmuszało Żydów do przyjmowania brzmiących z niemieckiego imion i nazwisk. Podczas gdy Żydzi sefardyjscy już dawno przyjęli hiszpański system nazwisk, konserwatywni Aszkenazyjczycy nadal utrzymywali starożytny zwyczaj używania imiona własnych z dodaniem imienia ojca, w formie hebrajsko-jidysz, na przykład: Jaakow ben Jicchak. Hebrajsko brzmiące nazwiska zostały teraz z reguły zakazane, a biurokraci sporządzili wykazy "dopuszczalnych" nazwisk. Dla zdobycia "ładnego" nazwiska, utworzonego od nazw kwiatów albo drogocennych kamieni - Lilienthal, Edelstein, Diamant, Saphir, Rosenthal - konieczna była łapówka. Dwoma bardzo drogimi nazwiskami były: Kluger (mądry) i Frohlich (szczęśliwy). Znudzeni urzędnicy podzielili brutalnie większość Ży-

dów na cztery kategorie i nazwali odpowiednio: Weiss (biały), Schwartz

326 HISTORIA ŻYDÓW

(czarny), Gross (duży) i Klein (mały). Wielu uboższych Żydów otrzymało nieprzyjemne nazwiska, narzucone im przez złośliwych biuralistów, na przykład: Glagenstrick (szubieniczny sznur), Eselkopf (ośła głowa), Taschengregger (kieszonkowiec), Sehmalz (tłuszez), Borge-nicht (nie pożyczaj). Żydzi będący potomkami kapłanów albo lewitów, którzy mieli prawo domagać się takich nazwisk jak: Cohen, Kahn, Katz, Levi, zostali zmuszeni do ich zgermanizowania na: Katzman, Cohnstein, Axonstein, Levinthal i tak dalej. Dużej grupie nadano nazwiska utworzone od miejsc pochodzenia: Brody, Epstein, Ginzberg, Landau, Shapiro (Spira), Dreyfus (Trewir), Horowitz i Posner.

Bólu wywołanego tą poniżającą procedurą nie umniejszała świadomość, że głównym celem, dla którego rząd ją wprowadził, było usprawnienie #ciągania podatków i poboru do wojska. Wewnętrzne sprzeczności tak zwanego oświeconego absolutyzmu doskonale ilustruje polityka o sprawach Żydów ostatnich lat nncien regin:e'u we Franeji. W styczniu 1784 Ludwik XVI zniósł "pogłównę" dla Żydów; sześć miesięcy później Żydzi z Alzacji poddani zostali "reformie", która ukróciła ich prawa do pożyczania pieniędzy, handlu bydłem i zbożem, zmusiła do uzyskiwania zezwolenia władz na małżeństwo oraz zarządziła spis ludności, aby można było wypędzić tych, którzy nie mieli prawa pobytu. Ilo Odbiło się to bezPo#rednio na antyżydowskich nastrojach we wsehodniej Franeji, gdzie Żydzi aszkenazyjscy byli wówczas bardzo liczni i powszechnie znienawidzeni.

Wybuch rewolucji francuskiej w żaden sposób nie rozwiązał tej ambiwalencji. Teoretycznie, rewolucja francuska wywołana została po to, aby uczynić wszystkich ludzi, łącznie z Żydami, równymi. W zamian Żydzi mieli wyrzec się jakiegokolwiek odrębności. Stanowisko takie zaproponował Stanislas contte de Clermont-Tonnerre, który w czasie pierwszej debaty poświęconej "kwestii żydowskiej" 28 września 1789 roku dowodził, że "nie może istnieć naród wewnątrz narodu". Wskutek tego: "Należy Żydom odmówić wszystkiego jako narodowi, ale przyznać wszystko jako jednostkom". Wszystko to było bardzo słuszne, ale był to głos oświeczonej elity. Głos ludu byłby raczej odmienny. Jean Francois Rewbell, radykalny lewicowy skrzydła z Alzacji, walezył usilnie przeciwko przyznaniu tamtejszym Żydom równych praw, występując w imieniu "licznej, pracowitej i uczciwej warstwy moich nieszezęśliwych rodaków", którzy są "uciskani i spychani do

dołu przez te okrutne hordy Afrykańczyków, które nawiedziły mój region". Miało to miejsce ledwo eo po przegłosowaniu z wielkim oporem dekretu Zgromadzenia Narodowego o całkowitej emancypacji Żydów (27 wrze#nia 1791 roku), do którego dodano złowieszczą poprawkę, stanowiącą, że rząd będzie kontrolował długi należne Żydom we wsehodniej Francji.III

Getto 327

Niemniej jednak ów akt prawny został zatwierdzony. Francuscy Żydzi byli teraz wolni i nic już nie mogło cofnąć zegara historii. Poza tym, w pewnym zakresie emancypacja miała miejsce wszędzie tam, gdzie Francuzi ze swymi armiami zdołali zanieść rewolucyjne nastroje. Zniszczone zostały getta i zamknięte dzielnice w papieskim Awinionie (1791), Nicei (1792) i Nadrenii (1792-93). Rozszerzenie się rewolucji na Niderlandy i utworzenie Republiki Batawskiej doprowadziło do przyznania tamtejszym Żydom pełnych, nadanych formalnie praw (1796). W latach 179Cr98 Napoleon Bonaparte wyzwolił wiele gett włoskich; francuscy żołnierze, młodzi Żydzi i miejscowi entuzjaści gołymi rękami rozwalili stare, kruszące się mury.

Z cienia poczał wyłaniaC się nowy - istniejący zawsze w załączkowej formie - arehetyp: Żyd - rewolucjonista. Stronnictwo klerykalne we Włoszech poprzysięgło nienawiść "Galom, jakobinom i Żydom". W latach 1793-94 żydowscyjakobini zaprowadzili rewolucyjne rządy w Saint-Esprit, żydowskim przedmieściu Bayonne. I wówczas raz jeszeze, jak w czasach reformacji zwolennicy ancien regime'u zaczęli dostrzegać istnienie powiązań między Torą a przewrotem. Wywrotowy Żyd występował w wielu przebraniach: często była to brutalna karykatura, rzadziej farsa. W Anglii jego ucieleśnieniem była ekscentryczna postać Lorda George'a Gordona, byłego protestanta, którego banda terroryzowała Londyn w roku 1780. Trzy lata później Gordon nawrócił się na judaizm. Rabin Wielkiej Synagogi na Duke's Place, Dawid Schiff, nie przyjął go. Gordon udał się zatem do Synagogi Hambro, gdzie został przyjęty. Biedni Żydzi - donosi Watson (który występuje jako Gashford w opisującej te zamieszki powieści Dickensa "Barnaba Rudge" - "uważali go za drugiego Mojżesza i ufali w swej naiwności, że został wyznaczony przez Opatrzność, by poprowadzić ich na powrót do ziemi przodków".11# W styczniu 1788 roku Gordon został skazany na dwa lata więzienia w Newgate za opublikowanie paszkwilu na królową Francji. Zewzględu na posiadany tytuł Czcigodnego Izraela bar Abrahama Gordona, otrzymał wygodną celę; na ścianach powiesił Dziesięć Przykazań w języku hebrajskim, w torbie trzymał filakterie i tałas. "Było to bardziej podobne do

studiów pustelnika w prywatnym mieszkaniu niż do więzienia"- powiedział John Wesley, jeden z jego niezliczonych sławnych gości, wśród których byli ponadto królewscy książęta Yorku i Clarence. Gordon miał żydowską służącą-kochankę, Polly Levi; prowadził wspólną kuchnię, nigdy nie jadł obiadu z mniej niż sześcioma gośćmi, a niekiedy przy akompaniamencie zespołu muzyków. Ponieważ odmówił udzielenia gwarancji poprawnego zachowywania się, sąd przetrzymał go w więzieniu przez cały początkowy okres rewolucji francuskiej, którą Gordon powitał hałaśliwie, grając radykalne utwory i podejmując

328 HISTORIA ŻYDÓW

takich wywrotowców, jak np. Horne Iboke. Edmund Burke w swych "Reflections on the Revolution in France" zaproponował nowemu rządowi paryskiemu wymianę: "Przyślijcie nam waszego papieskiego arcybiskupa Paryża, a my wyślemy wam naszego protestanckiego rabiną". Gordon zmarł w swej celi kilka godzin po zgilotynowaniu Marii Antoniny w Paryżu, wykrzykując przed śmiercią słowa rewolucyjnej pieśni "A Ira - les aristocrates # la lanterne!" 113

Jednym z pierwszych posunięć Bonapartego jako Pierwszego Konsula było wydanie zakazu śpiewania tej pieśni. W ramach działań zmierzających do połączenia ery rozumu z wymogami porządku, Napoleon usilnie próbował wprowadzić Żydów do społeczeństwa nie jako potencjalnych czy rzeczywistych wywrotowców, ale jako statecznych obywateli. W latach triumfu Napoleona w jego ślady poszli inni monarchowie; Prusy 11 marca 1812 roku uznały osiadłych Żydów jako pełnoprawnych obywateli i unieważniły wszelkie ograniczenia oraz specjalne opłaty. Fanowało zgodne przekonanie - przynajmniej wśród wykształconych Żydów - że Francja uczyniła dla nich więcej, niż jakikolwiek inny kraj; opinia ta utrzymywała się przez cały wiek, aż do czasu, kiedy przekreśliła ją sprawa Dreyfusa.

Żydzi świadomie odrzucali utożsamianie swych interesów z francuskim imperializmem. Angielscy Żydzi słusznie niepokoiли się falą ksenofobii, którą wzbudził rewolucyjny terror, i która stworzyła Ustawę o Cudzoziemcach z roku 1793. Zarząd portugalskiej synagogi w Londynie nakazał rabinowi wygłosić mowę podkreślającą obowiązek okazywania przez Żydów czci królowi i konstytucji. Dziękczynna mowa rabina Salomona Hirschella, wygłoszona z okazji zwycięstwa pod Trafalgarem, była pierwszą w historii Wielkiej Synagogi mową, jaka została opublikowana. Tchnęła ona - pisał "Gentleman's Magazine" - "duchem prawdziwej pobożności, wielką lojalnością i ogólną ży-

czliwością".Ila Żydzi tłumnie zasilali szeregi londyńskich ochotników. W czasie przeglądu owych oddziałów w Hyde Parku, Jerzy III wyrzekł na - jak to określił - "wielką ilość zwierzęcych nazwisk: Wolf (wilk), Bear [niedźwiedź], Lion [lew] - no!, no!" Natomiast na drugim końcu Europy, w Rosji, chasydzy nie pcagnęli Oświecenia w stylu francuskim ani bogactwa. Jak powiedział pewien rabin: "Jeśli Bonaparte zwycięży, zamożność i wielkość Izraela wzrośnie, ale sercem swoim Żydzi odejdą daleko od Ojca w Niebiosach".115

Żydzi byli całkowicie usprawiedliwieni podejrzliwie odnosząc się do radykalnych postaw, z jakimi się spotykali. W jabłku, które oferowała im bogini rewolucji, tkwił robak. Wydarzenia roku 1789 były efektem Oświecenia francuskiego - silnie antyklerykalnego i, w gruncie rzeczy, wrogiego wobec religii jako takiej. To właśnie stanowiło problem. W osiemnastowiecznej Francji zdolnym pisarzom pozwala-
Getto 329

no na wiele, ale bezpośrednie ataki na Kościół katolicki były niebezpieczne. Z tego właśnie względu uznali oni za szczególnie użyteczny dorobek Spinozy. Zainteresowany upowszechnieniem racjonalistycznego podejścia do prawdy biblijnej, Spinoza w sposób nieunikniony demaskował zabobony i obskurantyzm religii rabinicznej. Wskazywał także drogę do radykalnej krytyki chrześcijaństwa, ale w trakcie swej pracy zgromadził także materiały oskarżające judaizm. Francuscyphilosophes woleliby naśladować go w krytyce chrześcijaństwa, ale doszli do wniosku, że bezpieczniej będzie krytykować judaizm. Postawili zatem na głowie stary augustiański argument, mówiący, że judaizm był świadkiem prawdy chrześcijaństwa. Był raczej świadkiem jego wymysłów, zabobonów i zwyczajnych kłamstw. Postrzegli judaizm jako spowodowane do karykaturalnego obrazu chrześcijaństwo i skoncentrowali się na takiej właśnie odrażającej trawestacji. Oto - dowodzili - przykład fatalnych skutków, jakie ludziom może przynosić niewola religii.

Volter w "Dictionnaire philosophique" (1756) dowodził, iż dla nowożytnego społeczeństwa europejskiego przyjmowanie fundamentalnych praw i wierzeń od Żydów jest absurdem. "Ich pobyt w Babilonii i Aleksandrii, który pozwolił jednostkom zdobyć mądrość i wiedzę, ogółowi przyniósł jedynie wprawę w sztuce lichwiarstwa..., jest to naród zupełnych ignorantów, którzy przez lata łączyli niegodziwe skąpstwo i najbardziej oburzający przesąd z gwałtowną nienawiścią tych wszystkich narodów, które ich tolerowały". "Niemniej jednak - dodawał łaskawie po namyśle - nie powinni być paleni na stosach".116 Diderot, redaktor "Encyklopedii", był mniej obelżywy, ale w swoim artykule Juifs (philosophie des) wnioskował, iż Żydzi posiadają "wszy-

stkie wady właściwe ignoranckiemu i zabobonnemu narodowi". Baron d'Holbach posunął się dużo dalej. W szeregu książek, a zwłaszcza w "L'Esprit du Judaisme" (1770), przedstawiał Mojżesza jako twórcę okrutnego i krwiożerczego systemu, który zniszczył także społeczność chrześcijańską, a Żydów zmienił we "wrogów rodzaju ludzkiego...". Żydzi zawsze okazywali pogardę dla najczystszych nakazów moralnych i prawa narodów... Nakazano im byE okrutnymi, nieludzkimi, złodziejami, zdrajcami i niedowiarkami. Wszystko to uważają za miłe Bogu uczynki". 11# Na poparcie swych antyreligijnych analiz, D'Holbach zgromadził wszystkie społeczne i finansowe zarzuty stawiane Żydom.

1#k więc francuskie Oświecenie, chociaż przez krótki okres wspierało żydowskie aspiracje, zostawiło Żydom niechciany spadek. Francuscy pisarze - a nade wszystko Wolter - czytani byli szecoko w całej Europie - i naśladowani. Niedługo potem zagadnienia te podjęli pieIwsi idealisci niemieccy, tacy jak np. Fichte. Dzieła Woltera i jego

330# HISTORIA ŻYDÓW

przyjaciół były swoistymi aktami założycielskimi, podstawowymi dokumentami nowożytnej inteligencji europejskiej. Dlatego dla Żydów było tragedią, że zawierały one złośliwe antysemitckie momenty. Do nawarstwiającej się historycznie antyżydowskiej polemiki został w ten sposób dodany jeszcze jeden element. Na szczycie pogańskiego fundamentu i chrześcijańskiej kondygnacji umieszczono teraz świecką przybudówkę. W pewnym sensie właśnie to było najgroźniejsze, ponieważ gwarantowało, że nienawiśE do Żydów - tak długo utrzymywana przy życiu przez chrześcijański fanatyzm - przetrwa pomimo upadku religijnego ducha.

Poza tym ów nowy, świecki antysemityzm nieomal bezzwłocznie wylansował dwie tezy, wykluczające się wzajemnie w teorii, ale w praktyce tworzące diaboliczny kontrapunkt. Z jednej strony, rodząca się ei,ropejska lewica poczęła - naśladowując Woltera - postrzegaE Żydów jako obskuranckich przeciwników postępu ludzkości. Z drugiej strony, siły konserwatyzmu i tradycji, oburzone korzyściami, jakie Żydzi wynieśli z upadku odwiecznego porządku, zaczęły przedstawiaE ich jako zwolennikbw anarchii i podżegaczy. Obie strony nie mogły mieE racji. I żadna też nie miała. Ale obie wierzyły, że ją mają. Drugiemu mitowi początek dał mimowolnie Napoleon, który - kierując się dobrymi intencjami - usiłował osobiście rozwiązaE "problem żydowski". W maju 1806 roku wydał dekret zwołujący Zgromadzenie

żydowskich dostojników z całego cesarstwa francuskiego (włącznie z Nadrenią) i z królestwa Włoch. Zamiarem Napoleona było nawiązanie trwałych stosunków nowego państwa z Żydami na takich samych warunkach, jakie zostały już ustalone z katolikami i protestantami. Wybrane przez żydowskich przywódców gmin grono 111 osób obradowało od lipca 1806 do kwietnia 1807 roku i udzieliło rządowi odpowiedzi na postawione przezeń 12 pytań dotyczących praw małżeńskich, stosunku Żydów wobec państwa, organizacji wewnętrznej i lichwy. W oparciu o te odpowiedzi Napoleon odstąpił dawną organizację gmin - jak to określono - konsystorzami, co stanowiło część generalnego statutu żydowskiego, który regulował zachowanie się osób postrzeganych teraz już nie jako Żydzi, ale "francuscy obywatele wiary mojżeszowej". I 18

Na ówczesne warunki był to swego rodzaju postęp. Niestety, Napoleon oprócz stworzenia owego świeckiego ciała, wezwał do powołania równoległego zebrania rabinów i laickich uczonych, którzy mieliby doradzać Zgromadzeniu w kwestiach formalnych Tory i halachy. Reakcja bardziej tradycyjnych środowisk judaistycznych była nikła. Nie uznawały one prawa Napoleona do proponowania takiego trybunału, nie mówiąc już o jego zwoływaniu. Niemniej jednak w okresie od lutego do marca 1807 roku doszło do - urządzonego z wielkim

Getto 331

przepychem i stosowną ceremonią - spotkania rabinów i uczonych. Grono to nazwane zostało Sanhedrynem.¹⁹ Wzbudziło ono nieskończenie więcej zainteresowania niż tamto poważne, świeckie zgromadzenie, i nawet gdy zapomniano już o polityce Napoleona, Sanhedryn nadal obecny był w europejskiej pamięci. Według politycznej prawicy - uprzednio bardzo podejrzliwej wobec żydowskiej działalności ze względu na jej domniemane bądź rzeczywiste dążenia radykalnie-owo zgromadzenie nieprawdziwego Sanhedrynu - ciała, które nie istniało już od piętnastu wieków - dało początek potężnej strukturze konspiracyjnej. czyż zgromadzenie to nie było jedynie jawną i usankcjonowaną prawnie sesją tajnej rady, która zbierała się potajemnie przez cały czas? Ożyły wspomnienia o tajnych międzynarodowych zgromadzeniach żydowskich, które - jak domniemywano - zbierały się, by wybierać każdego roku miasto dla rytualnego mordy. W ten sposób narodziła się nowa spiskowa teoria, ogłoszona światu jeszcze tego samego roku przez Abb# Barruela w książce "Mémoire pour servir à l'histoire du jacobinisme". Książka ta zapowiadała większość fantazji przytoczonych później w mitach o "Mędrcach Syjonu" i ich tajnych spiskach. Sanhedryn zwrócił także na siebie uwagę nowej, tajnej orga-

nizacji policyjnej, którą utworzyli autokraci środkowej i wschodniej Europy w celu przeciwstawienia się groźbie radykalizmu, postrzeganej odtąd jako ciągle wyzwanie rzucone tradycyjnemu porządkowi. Właśnie z owego nurtu tajnej policji wyłoniły się na koniec "Protokoły Mędrców Syjonu".

Kiedy zatem padły mury getta i Żydzi wyszli zeń na wolność, uświadomili sobie, że weszli w nowe, mniej namacalne, ale równie wrogie getto podejrzeń. Starożytnie ograniczenia zamienili na nowożytny antysemityzm.

Rozdział piąty

EMANCYPACJA

W dniu 31 lipca 1817 r. w kościele św. Andrzeja w Holborn wielebny Thimbleby ochrzcił w obrządku anglikańskim nadzwyczaj uzdolnionego dwunastoletniego chłopca Benjamina Disraelego. Była to kulminacja kłótni pomiędzy ojcem chłopca Issackiem D'Israeli i synagogą Bevis Marks, dotyczącej ważkiego aspektu zasady bycia Żydem. Jak już zauważyliśmy, w judaizmie służba na rzecz gminy nie była kwestią wyboru lub przywileju, ale obowiązku. W roku 1813 zamożny Mr D'Israeli został wybrany członkiem w ścisłej zgodzie z prawami zgromadzenia Bevis Marks. Był tym oburzony. Zawsze wnosił stosowne opłaty i uważał się za Żyda. Jako autor pisał o starożytności napisał nawet esej pod tytułem "The Genius of Judaism". Jednakże jego głównym dziełem była pięciotomowa biografia króla Karola Męczennika. Miał niską opinię tak o judaizmie, jak o Żydach. W swej książce "Curiosities of Literature" (1791) opisał 'Palmud jako kompletny system barbarzyńskiej nauki Żydów". Uważał, że Żydzi nie posiadali "nadmiaru ludzi genialnych lub utalentowanych. Wszystkich ich geniuszy mogę wyliczyć na palcach rąk. Dziesięć stuleci nie dostarczyło dziesięciu wielkich ludzi".¹ Jak więc napisał do Rady Starszych, że jest człowiekiem "o samotniczym trybie życia", który "zawsze żył poza sferą waszego rytuału" i że ktoś taki jak on w żaden sposób nie może podjąć "stałych obowiązków, do których zawsze żywił niechęć".² Nałożono na niego czterdziestofuntową grzywnę, ale ze sprawy nie wyciągnięto dalszych konsekwencji. Podjęto ją trzy lata później - tym razem D'Israeli zupełnie zerwał z judaizmem i ochrzcił swoje dzieci. Skutki tej konwersji zaważyły nie tylko na życiu syna, ale na losach Brytanii, a nawet świata. Mianowicie aż do 1858 roku prawo nie dopuszczało Żydbw do parlamentu i bez chrztu Disraeli nigdy nie mógłby zostać premierem.

Siedem lat po chrzcie Disraelego, 26 sierpnia 1824 roku, podobne zdarzenie miało miejsce w niemieckim mieście Itewir; dotyczyło tym

razem sześciolatniego - jak od tej pory się nazywał - Karla Heinricha Marksa. I ta rodzinna apostazja była znacznie bardziej poważna. Dziadek Marksa, aż do swej śmierci w 1789 roku, był w Trewirze rabinem, wuj był nim nadal. Matka Marksa pochodziła z długiej linii wybitnych rabinów i uczonych, sięgającej wstecz do Meiera Katzellenboga, szesnastowiecznego rektora szkoły talmudycznej w Padwie.³ Jednakże ojciec Marksa, Heinrich, był dzieckiem Oświecenia, wykształconym na Wolterze i Rousseau. Był także ambitnym prawnikiem. Trewir należał wtedy do Prus, w których emancypacja Żydów sięgała edyktu z 11 marca 1812 roku. I ostatecznie edykt nadal obowiązywał, pomimo klęski Napoleona. W rzeczywistości był on omijany. I tak Żydzi mogli studiować prawo, ale nie mogli podjąć praktyki. Tak więc Heinrich Marks został chrześcijaninem i - po upływie pewnego czasu - ewangeliizował na dziekana palestry Trewiru. Karl Marks, zamiast dojeżdżać, uczęszczał do gimnazjum, prowadzonego podówczas przez dyrektora wyrzuconego później za liberalizm. Chrzest Marksa okazał się może jeszcze większe znaczenie dla świata niż chrzest Disraeliego.

Konwersja na chrześcijaństwo była jednym ze sposobów, jakimi Żydzi zareagowali na wiek emancypacji. Tradycyjnie chrzest był ucieczką przed prześladowaniem i emancypacja powinna była sprawić, że nie był on już konieczny. W rzeczywistości stał się bardziej powszechny od końca osiemnastego wieku. Nie był to już dramatyczny akt zdrady, przejście z jednego świata do drugiego. Z upadkiem roli, jaką religie w ogóle odgrywały w społeczeństwie, konwersja mogła być raczej świeckim niż religijnym aktem; mogła być zupełnie cyniczna. Heinrich Heine (1797-1856), który dał się ochrzcić w rok po Karolu Marxi, złośliwie nazwał ten akt "biletem wstępu do społeczeństwa europejskiego". W środkowo-wschodniej Europie w dziewiętnastym stuleciu co najmniej 250 tysięcy Żydów kupiło takie bilety.⁴ Niemiecki historyk Theodor Mommsen - wielki przyjaciel Żydów - wskazał, że chrześcijaństwo było nie tyle nazwą religii, co "jedynym słowem wyrażającym charakter współczesnej międzynarodowej cywilizacji, w której rozliczne miliony na całym wielonarodowym globie czuły się zjednoczone". W dziewiętnastym stuleciu człowiek czuł, że musi zostać chrześcijaninem tak samo jak w dwudziestym stuleciu czuje, że musi nauczyć się angielskiego. Stosuje się to nie tylko do Żydów, ale również do niezliczonych kolorowych.

Dla Żyda wszędzie, poza Stanami Zjednoczonymi, pozostanie Żydem stanowiło materialne poświęcenie. Austriacki pisarz i redaktor

Karl Emil Franzos (1848-1904) powiedział, że uderzało to w Żydów na różne sposoby: "Jeden Żyd nie może zmusić się do tego poświęcenia i chrzci się. Drugi czyni je, ale w swym sercu traktuje swój judaizm jako pech i zaczyna go nienawidzić. Trzeci, właśnie dlatego,

334 HISTORIA ŻYDÓW

że poświęcenie było tak wielkie, zaczyna być coraz bliżej judaizmu".⁶ Korzyści płynące z chrztu mogły być znaczące. W Anglii od połowy osiemnastego wieku usuwał on ostatnią przeszkodę uniemożliwiającą Żydom wejście aż na sam szczyt. Milioner Samson Gideon gotów był do poświęceń we własnym imieniu, ale nie do narzucania ich swojemu synowi. Udało mu się spowodować, że Samson Gideon junior został baronetem będąc jeszcze w Eton, a z biegiem czasu chłopiec stał się posłem do parlamentu i irlandzkim pirem. Sir Manasseh Lopez przystał na chrzest i stał się członkiem parlamentu. Tak samo postąpił David Ricardo; trzeci ex-żydowski członek parlamentu Ralph Bernal awansował do stanowiska przewodniczącego komisji (wicemarszałka). Na kontynencie judaizm pozostał przeszkodą nie tylko w karierze politycznej, ale również w wielu formach działalności ekonomicznej. Nawet Napoleon narzucił (1806) Żydom pewne prawne ograniczenia. Przestały one obowiązywać w 1815 r., a restaurowani Burboni - by oddać im sprawiedliwość - nie odnowili ich. Jednak aż do 1831 r., kiedy przyznano Żydom równe prawa z chrześcijanami, ich położenie prawne było niepewne, a starą sądową przysięgę żydowską utrzymano przez następne piętnaście lat. Artykuły Związku Niemieckiego (1815) pozbawiły Żydów wielu praw przyznanych im w czasach Napoleona, zwłaszcza w Bremie i Lubecie, skąd czasowo całkowicie ich wygnano, a także w Hamburgu, Frankfurcie i w Meklemburgii. W Prusach Żydzi nadal płacili pogłówny, żydowski podatek roczny, opłatę rejestracyjną i za "powiększenie mieszkania". Nie mogli posiadać ziemi, prowadzić handlu i uprawiać zawodów wyzwolonych. Ograniczono ich do "dozwolonych niezbędnych zajęć", których nie podjęłyby się cechy, oraz poizwiązania pieniędzy. Dalsze reformy w Prusach nastąpiły w 1847 r., a w roku następnym rewolucja stworzyła listę "Podstawowych Praw Narodu Niemieckiego", ustanawiając na niereligijnej podstawie prawa obywatelskie, które włączono do konstytucji większości niemieckich państw. Jednakże ograniczenia prawa pobytu dla Żydów przetrwały w większości państw aż do lat sześćdziesiątych. W Austrii ogólna emancypacja prawna nadeszła dopiero w 1867 r. We Włoszech upadek Napoleona niemal wszędzie zawrócił zegar historii dla Żydów

i trzeba było czasu następnej generacji, aby odzyskać prawa uzyskane po raz pierwszy w latach dziewięćdziesiątych osiemnastego wieku. Tiwała emancypacja nadeszła w Toskanii i Sardynii dopiero w roku 1848, następnie zaś w Modenie, Lombardii i Romanii (1859), Umbru (1860), Sycylii i Neapolu (1861), Wenecji (1866) i Rzymie (1870). To tylko skrótowe przedstawienie długiego i skomplikowanego procesu, w którym występowało wiele nawrotów, zatrzymań i wyjątków. Stąd nawet w zachodniej Europie proces, rozpoczęty we Francji w latach 1789-1791, zakończył się dopiero po osiemdziesięciu latach i to w

Emancypacji 335

czysto nominalnym sensie prawnym. Na wschodzie, zwłaszcza w Rosji i Rumunii, nadal nakładano poważne ograniczenia.

Te opóźnienia i brak pewności tłumaczą dlaczego tak wielu Żydów kupowało w formie chrztu swój bilet wejściowy do społeczeństwa. Istniały jednak w dziewiętnastym wieku inne rozwiązania "problemu" bycia Żydem. Dla wielu Żydów idealne było rozwiązanie Rotszyldów. Stali się oni najbardziej znanym przykładem nowego fenomenu osiemnastowiecznych finansów - banku prywatnego. I takie prywatne domy finansowe zakładało wielu Żydów, przede wszystkim potomków Żydów dworskich. Ale tylko Rotszyldowie uniknęli zarówno chrztu, jak i porażki. Byli niezwykle rodziwą; udało się im uczynić równocześnie cztery trudne, a często sprzeczne ze sobą rzeczy: zdobyć niezmiernie bogactwo szybko i uczciwie; rozlokować je szeroko, zachowując zaufanie wielu rządów; osiągnąć ciągle ogromne dochody i wydawać je bez wzbudzania szerokiego antagonizmu; pozostać Żydami według prawa i - po większej części - również w duchu. Nigdy Żydzi nie zarobili więcej pieniędzy, nigdy nie wydawali ich bardziej ekscentrycznie i nigdy nie pozostawali bardziej popularni.

A jednak Rotszyldowie pozostają nieuchwytni. Nie istnieje o nich żadna książka, która byłaby zarówno odkrywcza, jak prawdziwa? Napisało o nich całe biblioteki nonsensów. Winę za to ponosi w części sama rodzina. Kobieta, która planowała napisać książkę pod tytułem "Kłamstwa o Rotszyldach", porzuciła plan, mówiąc: "Relatywnie łatwo było wykryć kłamstwa, niemożliwe okazało się znalezienie prawdy". Rodzina była bardzo dyskretna. To zrozumiałe. Byli prywatnymi bankierami. Mieli poufne stosunki z kilkoma rządami oraz z niezliczonymi wpływowymi osobistościami. Byli Żydami, a stąd byli szczególnie podatni na niszące pozwy prawne. Zachowywali tylko niezbędną dokumentację. Systematycznie niszczyli swe papiery ze wszystkich możliwych osobistych i zawodowych przyczyn. Szczególnie starali się o to, aby żadne szczegóły ich życia nie mogły być użyte do

antysemickiej propagandy. Jak więc, po każdej śmierci następowało niszczenie prywatnych papierów na większą skalę i bardziej drastyczne niż to miało miejsce nawet w rodzinie królowej Wiktorii. Ich najnowszy historyk Miriam Rothschild uważa, że istniała dodatkowa przyczyna. Rotszyldowie nie posiadali rodzinnego skarbcza. Nie interesowali się własną historią. Szanowali swych przodków, bo tak wypadało, i przewidująco myśleli o jutrze. Żyli jednak teraźniejszością i specjalnie nie przejmowali się przeszłością i przyszłością.⁹

Pomimo to podstawowe fakty dotyczące Rotszyldów są wystarczająco jasne. Ich kariera była rezultatem wojen napoleońskich, dokładnie tak samo, jak pierwsza faza rozwoju żydowskiej finansjery była rezultatem wojny trzydziestoletniej. Przyczyna była ta sama: wojna

336 HISTORIA ŻYDÓW

wyzwała w Żydach wyraźną zdolność do innowacji, zamazuje natomiast uprzedzenia gojów. Podstawy rodzinnej fortuny zostały stworzone przez Nathana Mayera Rothsehilda w Londynie. Oto, co się zdarzyło. Aż do początków rewolucyjnych wojen francuskich w połowie dziewięćdziesiątych lat osiemnastego wieku europejskie banki handlowe były zdominowane przez nie-Żydów: Baringów z Londynu, Hope'ów z Amsterdamu, i Gebruder Bethmanów z Frankfurtu. Wojna doprowadziła do szybkiego rozwoju rynku pożyczkowego i tym samym stworzyła miejsce dla nowych przybyszów. Wśród nich była też niemiecko-żydowska grupa: Oppenheimowie, Rotszyldowie, Heine'owie i Mendelssohnowie. Nazwisko Rotszyldów pochodziło od szesnastowiecznego czerwonego szyldu, umieszczonego na ich domu we frankfurckim getcie. Patriarcha rodziny, Mayer Amshel (1744-1812) zajmował się wymianą pieniędzy. Handlował też antykami i starymi monetami. Przystąpił do tekstylia, co oznaczało nawiązanie kontaktów brytyjskich. Ponadto od sprzedawania starych monet Williamowi IX, elektorowi Hesse-Cassel, doszedł do stanowiska jego głównego agenta handlowego. Sam elektor stał się bardzo bogaty dzięki dostarczaniu zaciężnych żołnierzy armii brytyjskiej. Było to następne powiązanie z Anglią.

W roku 1797 Mayer Amshel posłał do Anglii swojego syna Nathana, by zajmował się tam jego interesami. Nathan udał się do Manchesteru, który był centrum pierwszej fazy rewolucji przemysłowej, a także centrum gwałtownie organizującego się światowego handlu wyrobami bawełnianymi. Sam nie produkował bawełny, natomiast kupował ją z małych tkalni, wysyłał ją do zadrukowania, a następnie sprze-

daw#ł produkt końcowy kupcom z kontynentu bezpośrednio, omijając targi. W ten sposób stworzył drogę, którą następnie podążyły inne żydowskie rodziny włókiennicze, na przykład Behrenowie z Leeds i Rothensteinowie z Bradford.11 Metoda bezpośredniej sprzedaży Nathana Rothschilda obejmowała udzielanie trzymiesięcznego kredytu, a to z kolei oznaczało dostęp do londyńskiego rynku pieniężnego. Wcześniej pobierał tam "nauki" pod kierunkiem pośrednika swojego ojca Leviego Barenta Cohena, którego córkę Hannę poślubił. W roku 1803 przeniósł swoją firmę do Londynu, akurat na czas, by wejść w interesy związane z pożyczkami rządowymi powiązanymi z rozwojem wojny. Potrzeby rządu brytyjskiego obejmowały rocznie sprzedaż obligacji wartości 20 milionów funtów. Rynek nie był w stanie bezpośrednio wchłonąć tej kwoty, tak więc części pożyczki sprzedawane były pośrednikom, którzy wyszukiwali nabywców. Nathan Rothseild, któremu wystawiane w handlu włókienniczym weksle zapewniły dobrą reputację, przystąpił do tego typu pośredniczących syndykatów. Równocześnie prowadził działalność akceptacji międzynarodowych weksli.12

Emaneypacja 337

Posiadał jedną godną zazdro#ci przewagę w zakresie dostępu do kapitału obrotowego. Po katastrofalnej bitwie pod Jeną w 1806 roku, elektor Hesse-Cassel przesłał swój majątek Nathanowi do Londynu w celu inwestowania w brytyjskie papiery wartościowe, a Nathan rozbudował swe własne zasoby, równocześnie służąc interesom Williama IX. I tak Nathan Rothseild zapewnił sobie reputację w londyńskim City. Był on jednak również wyjątkowo sprawny w tradycyjnej żydowskiej umiejętności transferu gotówki szybko i sprawnie w trudnych warunkach. W ciągu sześciu lat 1811-1815, Rothseildowi i naczelnemu kwatermistrzowi armii, Johnowi Herriesowi udało się dostarczyć bezpiecznie 42,5 miliona funtów w złocie armu brytyjskiej w Hiszpanii; ponad połowę tej sumy przekazał sam Nathan bądź jego młodszy brat James, działający z terenu Franeji.13 Kiedy rozgrywała się bitwa pod Waterloo, kapitał Rotszyldów wynosił 136 tysięcy funtów, z czego Nathan w Londynie posiadał 90 tysięcy.14

Działalność Jamesa w Paryżu od roku 1811 była oznaką ekspansji rodzinnego przedsięwzięcia. Trzeci brat, Salomon Mayer, założył oddział wiedeński w 1816 r., a czwarty, Karl Mayer - neapolitański w 1821 r. Najstarszy syn, Amsehel Mayer, prowadził oddział frankfurecki po śmierci patriarchy rodu w 1812 roku. Sieć ta była idealnie przystosowana do nowej epoki finansów czasu pokoju, która rozpoczęła się w 1815 roku. Zdobywanie ogromnych sum potrzebnych, by opłacić armie, doprowadziło do powstania międzynarodowego systemu finan-

sowego, opartego na papierach i kredytach; teraz rządy odkryły, że mogą używać go do rozmaitych innych celów. W czasie dekady 1815-1825 krążyło więcej papierów wartościowych niż przez całe poprzednie stulecie, a Nathan Rothschild stopniowo zaczął zastępować Baringów w roli najważniejszego bankiera i najwyższego autorytetu finansowego Londynu. Nie prowadził interesów z niestałymi latynoamerykańskimi reżimami, lecz z solidnymi autokracjami europejskimi - Austrią, Rosją i Prusami - znanymi jako Święte Przymierze. Zrealizował dla nich olbrzymią sumę w roku 1822. W latach 1818-1832 prowadził siedem (i współdziałał w ósmej) z dwudziestu sześciu zagranicznych pożyczek rządowych realizowanych w Londynie, w sumie na 21 milionów funtów, czyli 39% z całości.¹⁵

We Wiedniu Rotszyldowie sprzedawali obligacje dla Habsburgów, doradzali Metternichowi i zbudowali pierwszą austriacką linię kolejową. Pierwsza francuska linia kolejowa została zbudowana przez Rothschildy w Paryżu. Pożyczali oni również po kolei pieniądze Burbonom, Orleanom i Bonapartym, i finansowali nowo powstałe Królestwo Belgii. We Frankfurcie wprowadzali na rynek papiery na rzecz tuzina niemieckich tronów. W Neapolu pożyczali pieniądze dla miejscowego rządu, dla Sardynii, Sycylii i Państwa Papieskiego. Połączony

338 HISTORIA ŻYDÓW

kapitał Rotszyldów stale wzrastał: do 1,77 miliona funtów w 1818 roku, do 4,3 miliona w 1828 roku i do 34,35 miliona funtów w 1875 roku, z czego dom londyński kontrolował 6,9 miliona. Ilość kontaktów sieci sprawiał, że ilość pieniędzy, którą firma mogła rzeczywiście wykorzystać, była znacznie większa. Rotszyldowie w pełni wykorzystywali swój "żydowski nos" do zbierania i przekazywania wieści. W połowie stulecia Żydzi zaczęli już przechodzić z bankowości do agencji informacyjnych. W roku 1848 Paul Julius Reuter (1818-1899), którego nazwisko brzmiało początkowo Israel Beer Josaphat, opuszczył bank swego wuja w Getyndze, by założyć największą agencję informacyjną na świecie. Adolf Oppenheimer, czy jak się sam nazywał Adolphe Oppenheimer de Blowitz (1825-1903), stał się, jako paryski korespondent Timesa, głową najbardziej wyrafinowanej w Europie sieci informacyjnej, tworzącej w razie konieczności nawet prywatne linie telegraficzne. Żadnej jednak gazecie nie dostarczano tak skutecznie kluczowych informacji finansowych, jak Rotszyldom. W latach trzydziestych dwudziestego wieku kurierzy Rotszyldów nadal rekrutowali się z okolic Folkestone i byli potomkami marynarzy prowadzących kutry wiozące

przesyłki poprzez Kanał w czasach Waterloo.1#

Odmicnnic niż dawni Żydzi dworscy, nowy rodzaj międzynarodowych firm, którą stworzyli Rotszyldowie, nie mógł zostać zniszczony przez lokalne ataki. W roku 1819, jak gdyby po to, aby zademonstrować, że nowo nabyte prawa Żydów były na razie iluzoryczne, w wielu częściach Niemiec wybuchły antysemityczne zamieszki. Rozruchy te, nazywane "Hep Hep" (być może od okrzyku wojennego, raczej zaś od zawołania pasterzy kóz we Frankonii) doprowadziły do ataku na Dom Rotszyldów we Frankfurcie. Nie miało to większego znaczenia, nie miał też kolejny atak w czasie rewolucji 1848 roku. Nie było tam już pieniędzy. Pieniądze były papierami wartościowymi krążącymi w obiegu po całym świecie. Rotszyldowie zakończyli dzieło, nad którym Żydzi pracowali przez stulecia, - jak zabezpieczyć swą pełnoprawną własność przed rabunkiem. Od tego momentu ich prawdziwe bogactwo było poza zasięgiem motłochu, niemal poza zasięgiem chciwych monarchów.

Nathan Mayer Rothschild, geniusz finansowy, twórca fortuny należącej do firmy, zmarł w 1836 roku we Frankfurcie, biorąc udział w weselu swego najstarszego syna Lionela i Charlotty, córki jego brata Karla, głowy oddziału neapolitańskiego. Rotszyldowie niemal zawsze żenili się między sobą: mówiąc o małżeństwach poza swoimi nie mieli na myśli małżeństw z nie-Żydami, ale poza rodziną. Celem wzajemnych małżeństw było utrzymywanie posagów wewnątrz rodziny, chociaż mawiano, że wyposażenie żon stanowiły zazwyczaj udziały, których mężczyźni chcieli się pozbyć, takie jak akcje kolei południowo-

En:nncypncja 339

amerykańskich.1s Wesele Lionela i Charlotty świętowano w starych domach rodzinnych przy Judengasse, gdzie nadal żyła osiemdziesięcioletnia matka rodu, Gudula z domu Sehnappers, która urodziła dziewiętnaścioro dzieci. Miała jeszcze przeżyć następną dekadę. Śmierć Nathana była sprawą o niemałym znaczeniu: gołąb pocztowy wysłany do Londynu z wiadomością o niej został zestrzelony nad Brighton i podobno wiozł niezrozumiałą dla nie wtajemniczonych wiadomość: "Il est mort".¹⁹ Jednak prowadzony przez niego oddział N. M. Rothschild centrum potęgi firmy, nadal rósł w siłę. Było to naturalne: Londyn był finansowym centrum świata, a Rotszyldowie jego najbardziej pewnym fundamentem. W ciągu szesnastu lat 1860-1875 rządy zagraniczne pożyczyły w Londynie ponad 700 milionów funtów. Spośród pięćdziesięciu zaangażowanych banków dziesięć należało do Żydów, włączając w to tak ważne nazwiska, jak Hambro, Samuel Montagu i Helbert Wagg. Największą i najbardziej zróżnicowaną rolę spośród całej pięćdziesiątki pełnił bank Rotszyldów.

Było rzeczą nieuniknioną, że tego rodzaju wpływy w sferze finansowej pociągnęły za sobą również wpływy polityczne. Już młody Disraeli dowodził, że Żydzi i Torysi są naturalnymi sojusznikami, wskazując, że decydujące wybory w londyńskim City w czerwcu 1841 roku i w październiku 1843 roku zostały rozstrzygnięte przez głosy żydowskie. W drugich wyborach - zauważył - Rotszyldowie wyprowadzili Żydów na wybory, by wygrać fotel dla liberała nastawionego przeciw prawu zbożowemu, chociaż było to w sobotę! Sam Lionel, głowa rodziny, zdobył mandat z City w 1847 r. (jakkolwiek nie mógł zająć swego miejsca w parlamencie aż do roku 1858, kiedy to zniesiono ograniczenia prawne). Lider Torysów, lord George Bentinck, w liście do J. W. Crokera zwrócił uwagę na znaczenie tego wyboru: "Fakt, że londyńskie City wybrało Lionela Rothseilda na jednego ze swych reprezentantów, jest tak silnym świadectwem opinii publicznej, że wydaje mi się, iż nasza partia, właśnie jako partia, mogłaby tylko sobie zaszkodzić angażując się przeciw Żydom. To tak jak w przypadku, gdy [hrabstwo) Clare wybrało O'Connella czy Yorkshire - Wilberforce'a. Clare dostarczyło rozwiązania kwestii katolickiej, Yorkshire - handlu niewolnikami, a teraz londyńskie City dostarczyło rozwiązania kwestii żydowskiej".=2

Jednakże Rotszyldowie rozsądnie nie próbowali wywierać nacisków w tej sprawie, jak zresztą w żadnej innej. Wiedzieli, że czas pracuje dla nich i byli gotowi czekać. Z niechęcią odnosili się do niewłaściwego użycia sił finansowej oraz do jakiegokolwiek ostentacji w tym zakresie. Rotszyldowie jako całość zawsze popierali pokój, czego można byłoby się zresztą spodziewać; indywidualnie na ogół popierali cele polityczne krajów swego zamieszkania, czego zresztą

340 HISTORIA ŻYDÓW

również można byłoby się spodziewać.²³ Jak wykazała niedawna analiza źródeł, w Brytanii, gdzie ich wpływ mógłby być największy, rzadko - o ile kiedykolwiek - podejmowali inicjatywę ukierunkowania działań rządu.²⁴ W momentach niepewności co do polityki zagranicznej ich zwyczajem było zwracanie się do rządu, czego życzą sobie ministrowie od nich, jak to na przykład miało miejsce w czasie kryzysu egipskiego w roku 1884.

Przyjęli oni nawet bardzo angielską postawę w stosunku do pieniędzy, lekceważąc je - nazywali je zawsze miedziakami - i używając ich najeźściej do podbudowania pozycji społecznej. Stworzyli dwa "pałacowe getta", jedno miejskie, drugie wiejskie. Getto miejskie

znajdowało się na rogu Piccadilly przylegającym do Park Lane. Proces ten rozpoczął stary Nathan w 1825 r., kiedy przestał mieszkać "nad biurem" przy New Court 2, przy St Swithin Lane w City, i nabył dom pod numerem 107 przy Piccadilly od Mrs Coutts, wdowy po bankierze. Naśladowali go inni członkowie rodziny, tak z Anglii, jak z kontynentu. Jego syn Lionel wybudował w latach sześćdziesiątych budynek przy Piccadilly 148, obok Appley House, wyposażając go w najświetniejszą salę balową w Londynie. Przyjęcie z okazji otwarcia domu połączone ze ślubem jego córki Eweliny z kuzynem Ferdynandem z Wiednia. Toast za zdrowie panny młodej wznosił Disraeli. Sam Ferdynand kupił dom pod numerem 143 przy Piccadilly, który również miał sławną salę balową, całą w bieli. W sąsiednim domu pod numerem 142 mieszkała jego siostra Alicja. Na tyłach znajdował się kupiony przez Leopolda de Rothschilda dom pod numerem 5 przy Hamilton Place. Za rogiem, przy Seamore Place 1 mieszkał Alfred de Rothschild, rodzinny dandys. Hanna Rothschild, dziedziczka, która wyszła za lorda Roseberiy, przejęła wyjściowy dom pod numerem 107.25

Chcąc nabyć dom wiejski, stary Nathan zapłacił 20 tysięcy funtów za Gunnersbury koło Acton w 1835 roku. Był to jednak falstart. "Wiejskie getto" zostało założone, kiedy wdowa po nim kupiła dom koło Mentmore w dolinie Aylesbury w Buckinghamshire. Stopniowo wszyscy Rotszyldowie osiedlili się w tych okolicach hrabstwa Buckingham lub w pobliskim Hertfordshire. Baron Mayer Rothschild wybudował Mentmore Towers, wzorowane na zamku w Wollaton. Sir Anthony de Rothschild wprowadził się do Aston Clinton. W 1873 roku Lionel kupił Tring w Hertfordshire za 250 tysięcy funtów. Posiadał także tysiączterystoakrową posiadłość w Halton, należącą później do Alfreda de Rothschilda. Był jeszcze Ascott, dom Leopolda de Rothschilda w Wing koło Leighton Buzzard. W latach siedemdziesiątych baron Ferdynand wybudował Waddes Don; posiadał inne domy w Leighton Buzzard i Upper Winchendon. Jego siostra Alicja posiadała Eythrop Priory. Tak więc dolina Aylesbury stała się państwkiem Rotszyldów.

Emancypacja 341

Posiadali tutaj 30 tysięcy akrów i reprezentowali okręg w parlamencie od 1865 do 1923 r.

Wiejską stolicą był Tring, rozbudowany przez syna i dziedzica Lionela, Nathana w piętnastotysięcznoakrową posiadłość. Nathan został pierwszym lordem Rothschild i gubernatorem Buckinghamshire. W duchu prawdziwie żydowskiej tradycji, przetworzył Tring w miniaturowe państwo opiekuńcze. Dostarczał mieszkańcom wody, elektryczności, służby przeciwpożarowej, czytelnicy, ogródków działkowych, opieki

zdrowotnej a nawet cmentarzy dla ich psów. Tutejsi pracownicy mieli zapewnione obozy letnie, emerytury, praktyki, pomoc dla bezrobotnych, sprzęt sportowy i zabawy. Posiadłość zaangażowana była w hodowlę bydła zarodowego, prowadzenie szkółek leśnych, eksperymentalną hodowlę owiec i do wiadczenia z przechowywaniem żywności.²⁶ Ojciec lorda Rothschilda, Lionel prowadził wiele pożyczek rządowych: na sfinansowanie pomocy głodowej dla Irlandii, wojnę krymską, wykupienie udziałów Kanału Sueskiego od Kedywa Egiptu. Był bardzo blisko z Disraelim, o wiele bliżej niż każdemu z nich byłoby to wygodnie przyznać czy to w City, czy to w życiu publicznym. Uważano go za bezinteresownego, ponieważ było znanym faktem, że zrezygnował z zysku wynoszącego dwa miliony funtów, nie chcąc sprzedawać stumilionowej pożyczki dla antysemitckiego rządu rosyjskiego? Po zostawał w doskonałych stosunkach z Gladstonem i jego ministrem spraw zagranicznych, lordem Granvillem. Jednakże pozostawał w równie dobrych stosunkach z Torysami. Doprowadził do przeistoczenia się lorda Randolpha Churchilla z konwencjonalnego prześmiewcy żydowskich "zwyczajowych interesów" w znaczącego filosemitę. Pozyskał również A. J. Balfoura, czyniąc z niego prawdopodobnie najbardziej efektywnego spośród wszystkich brytyjskich przyjaciół Żydów. Od śmierci ojca w 1879 roku aż do własnej śmierci w 1915 roku był nieoficjalnym rzecznikiem City. Jego wujeczna wnuczka Miriam Rothschild, charakteryzując go, zauważyła, że ujmując sprawę w kategoriach ogólnoświatowych, cieszył się większymi wpływami niż jakikolwiek Żyd od czasów starożytności.²⁸ W swej mowie w Limehouse w roku 1909 Lloyd George zapytywał retorycznie: "Chciałbym wiedzieć, czy lord Rothschild jest dyktatorem tego państwa". Oczywiście w żadnym przypadku; był jedynie wpływowy i pełen dobrych intencji. W 1915 roku odwiedził go, leżącego na łożu śmierci przy Piccadilly 148, lord Haldane (przejściowo kierujący ministerstwem spraw zagranicznych), który poprosił go o zatrzymanie neutralnego statku wiozącego złoto do Niemiec. Odparł: "To bardzo prosta sprawa" i nagryzmolił polecenie na odwrócenie koperty.[#]

Rothschild był popularny, ponieważ jego książęce akty miłosierdzia nie były po prostu mądre i systematyczne, lecz ekscentryczne.

342 HISTORIA ŻYDÓW

Dzieci, które machały jego powozowi, spodziewać się mogły deszczu błyszczących suwerenów. Jego żona Emma oburzała się na to, jako "nieczułe i obraźliwe", odpowiadał jednak, że dzieci sądzą inaczej i

miał rację - stara kobieta z Tring opowiedziała Miriam Rothschild, że zapamiętała takie wydarzenie na całe swoje życie. Rotszyldowie byli ogólnie lubiani w Anglii, nie dlatego, że posiadali zwycięską stajnię koni wyścigowych, ale dlatego, że nigdy "nie powściągali koniom wodzy". Tak więc zwykli ludzie nie mieli za złe, że szef kuchni lady Rothschild, Grosstephen senior, prawdopodobnie najlepszy na całym świecie, na same ryby wydawał 5 tys. funtów rocznie. Rothschild dawał dorożkarzom z East Endu, z których usług korzystał, po parze bażantów na Boże Narodzenie, a kiedy zmarł, sprzedawcy jarzyn przybrali swe stragany krepą. "Pall Mall Gazette" pisała: "To właśnie dzięki życiu lorda Rothsehilda Wielka Btytania uniknęła tego nagromadzenia niechęci rasowej... które trapiło tak wiele innych krajów za życia ostatniej generacji. Był on równocześnie księciem w Izraelu i Anglikiem, z którego Anglia może być dumna".

Właśnie Disraeli pierwszy zauważył, że postawa Rothschilda bezpretensjonalnego cieszenia się z właściwych Żydom zdolności, włączając w to zdolność robienia fortuny - po to by ją równie radośnie wydawać - ma wiele zalet. Będąc jeszcze w początkowym stadium swojej kariery, bawiąc z gościnią w Gunnersbury, pisał do swej siostry Hanny (1843): "Przy stole obsługiwała mi nasza stara przyjaciółka Amy, która podała mi cudownego zółwia, którego inaczej nie zauważyłbym". Do Disraeli sądził, że istnienie kogoś takiego jak Rotszyldowie było niezmiernie koczownicze dla Żydów, którzy powinni ich reklamować przy każdej nadarzającej się okazji. Opublikował on swą książkę "Coningsby" w roku 1844, tym samym, w którym Marks - jak to zobaczymy - zajął złośliwie destrukcyjne stanowisko na temat "problemu żydowskiego". Wszystkowiedzącym mentorem tej opowieści jest Sidonia, żydowski superman, o którym Disraeli ujawnił, że był wzorowany na Lionelu Rothschildzie. Był to bardzo pochlebny portret. Ale przecież Disraeli zawsze zadawał sobie trud, by powiększać rozmiary rotszyldowskiej mądrości i przewidywania, tak jak zamieniał ich działania w pasmo dramatów i tajemnic. To właśnie on uczynił sensację z nabycia udziałów Kanału Sueskiego od Kedywa Egiptu w 1876 roku i to on był odpowiedzialny za wiele z absurdalnej, choć w oczach Disraeliego wartościowej i twórczej, mitologii, która narosła wokół rodziny.

Oczywiście, Disraeli sam bez trudu przyznałby, że przedstawienie sukcesu Rotszyldów jako baśni musiało spotkać się z dobrym przyjęciem w takim kraju jak Anglia, gdzie klimat polityczny i społeczny był przyjazny. Od roku 1826, kiedy zniesiono wszystkie restrykcje, Żydzi

mogli przybywać do Brytanii skądkolwiek, bez żadnych ograniczeń. Kiedy już się osiedlili i uzyskali naturalizację, ich sytuację można było za lordem kanelerzem Broughamem (1833) określić następująco: "Poddani Jej Królewskiej Mości wyznający wiarę żydowską, z urodzenia posiadają wszystkie prawa, immunitety i przywileje innych poddanych Jej Królewskiej Mości, chyba że pozytywne ustanowienie prawa pozbawia ich tych praw, immunitetów i przywilejów" 31 Takie ograniczenia rzeczywiście istniały i zazwyczaj Żydzi dowiadywali się o nich z "precedensowych" spraw. Kiedy już jednak trudność wykryto i wzbudziła ona ogólne poruszenie, parlament lub inne stosowne ciało zazwyczaj uchwalało przyznanie Żydom równości. I tak w 1833 roku, kiedy Brougham wygłosił powyższą kwestię, Żydom pozwolono na praktykę adwokacką. 'IYZynaście lat później statut przesądził na ich korzyść wywołujący poruszenie problem, czy Żydzi mogą w petnoprawny sposób posiadać ziemię.

Co więcej już od dłuższego czasu Brytania była gotowa nie tylko przyjąć i zaakceptować Żydom, ale również udzielać im pomocy za granicą. Pierwszy taki przypadek miał miejsce w 1745 roku; kiedy Maria II wygnała Żydom z Pragi. Jej sojusznik Jerzy II zaprotestował poprzez kanały dyplomatyczne. W roku 1814 lord Castlereagh, minister spraw zagranicznych, poinstruował swojego wysłannika, Carla of Clancarty, aby "zachęcał do powszechnego przyjęcia systemu tolerancji w stosunku do jednostek religii żydowskiej w całych Niemczech". Bez wątplenia podejmując specjalne wysiłki na rzecz gminy frankfureckiej, miał on na względzie Rotszyldów. Brytania udzieliła również pomocy Żydom na kongresie w Aix-la-Chapelle.³²

Bardzo czynnie angażował się na korzyść Żydom lord Palmerston. Czynił to zarówno z powodów ogólnie politycznych, jak i dlatego, że ojezym jego żony lord Shaftesbury mocno wierzył, iż powrót Żydom do Jerozolimy przyspieszy powtórne przyjście Chrystusa ³³ Pomiędzy rokiem 1827 a 1839, w dużej części dzięki brytyjskim staraniom, żydowska ludność Jerozolimy wzrosła z 550 do 5 500, a w całej Palestynie przekroczyła 10000. Był to prawdziwy początek powrotu Żydom do Ziemi Obiecanej. W 1838 roku Palmerston wyznaczył pierwszego zachodniego konsula w Palestynie, W. T. Younga, i nakazał mu "zapewnić najogólniejszą opiekę dla Żydom".³⁴ Dwa lata później napisał do lorda Ponsonby'ego, ambasadora brytyjskiego w Konstantynopolu polecając mu aby wywarł nacisk na 'Ibrków, żeby zezwolili Żydom z Europy na powrót do Palestyny. Miał on argumentować, że ciężko pracujący żydowscy osadnicy, mający poparcie w pieniądzech Rotszyldów, "ogromnie przyczynią się do wzrostu zasobów Imperium 'Itrreckiego oraz pcpagowania tam postępu cywilizacyjnego". "Palmerston - zauważył Shaftesbury - został wybrany przez Boga na narzędzie

czyniące dobro Jego starożytnemu ludowi"; list do Ponsonby'ego był "preludium do nowego dekretu C#rusa".

Palmerston służył również pomocą bogatym zachodnim Żydom, gdy chcieli przyjść z pomocą swym osaczonym współwyznawcom. W lutym 1840 roku zamordowanie zakonnika-kapucyna (i jego służącego) w Damaszku w nagły i straszliwy sposób ożywiło średniowieczne oskarżenia o mordy rytualne. Miejscowi kapucyni rychło zaczęli twierdzić, że Żydzi zabili tych dwóch mężczyzn, by pozyskać ich krew na przygotowanie do święta Paschy. Zarówno turecki gubernator, jak i konsul francuski, do którego oficjalnych obowiązków należała opieka nad społecznością chrześcijańską, wierzyli w te oskarżenia i na tej podstawie przeprowadzili brutalne śledztwo. Żydowski fryzjer Solomon Negrin w czasie tortur przyznał się do winy i oskarżył innych Żydów. Dwóch z nich zmarło w czasie tortur, jeden przeszedł na islam by uniknąć tego losu, inni dostarczyli informacji prowadzących do dalszych aresztowań wśród Żydów. Kulminacją prześladowań było uwięzienie 63 dzieci żydowskich, by trzymać je jako zakładników aż ich matki ujawnią miejsce ukrycia krwi.³⁵

Jeden z aresztowanych Żydów był obywatelem austriackim i to doprowadziło do bezpośredniego wmieszania się w sprawę wielkich mocarstw. W Londynie o pomoc do Palmerstona zwrócił się sir Moses Montefiore (1784-1885), przewodniczący Izby Przedstawicieli, która reprezentowała Żydów bcytyjskich. Montefiore urodził się w Livorno, ale był jednym z dwunastu "żydowskich brokerów" londyńskiego City, a poprzez małżeństwo z Judith Cohen stał się szwagrem Nathana Rothschilda, którego był brokerem. Wycofał się z interesów w 1824 roku, po to aby poświęcić życie na pomoc prześladowanym Żydom, gdziekolwiek by się nie znajdowali. Był prawdopodobnie ostatnim ze szatelanów, wysoko postawionych Żydów, którym pozycja społeczna umożliwiała podejmowanie misji mediacyjnych z opresyjnymi rządami: Był przyjacielem królowej Wiktorii, która jako dziewczynka bywała w jego "morskiej rezydencji", a potem nadała mu szlachectwo. Był prawdopodobnie odpowiedzialny za jej wyraźny filosemityzm. Z pomocą Palmerstona Montefiore zorganizował delegację zachodnich Żydów, w skład której wchodził słynny prawnik francuski Adolphe Cremieux (1796-1880), i wyruszył, aby zobaczyć się z władcą Syrii, Mohammedem Alim w Aleksandrii. Montefioremu i jego towarzyszom nie tylko udało się zapewnić uwolnienie więzionych Żydów w

sierpniu 1840 roku, ale również przekonał sułtana tureckiego, aby wydał m. in. zakazujący rozpowszechniania oskarżeń o morderstwa rytualne oraz aresztowania Żydów na tego typu podstawie. Sukces tej misji doprowadził do wielu innych, w których Montefiore - który miał żyć ponad sto lat - współpracował z ministerstwem spraw zagranicznych,

En:ancypacja 345

pomagając żydowskim ofiarom niesprawiedliwości. # Jednakże rząd brytyjski interweniował również na własną rękę: w roku 1854 na rzecz Żydów szwajcarskich; w roku 1856 na rzecz Żydów na Bałkanach - ministerstwo spraw zagranicznych poinstruowało wówczas brytyjskiego posła w Bukareszcie: "Szczególna pozycja Żydów uprawnia ich do protekcji cywilizowanego świata"; na Kongresie Berlińskim w 1876 r., gdzie Disraeli walczył o równość praw wyznania.³⁷

Jednakże Disraelemu nie wystarczało popieranie żydowskiego dążenia do sprawiedliwości. Uważał, że Żydzi z powodu swych zalet i swej chwalebnej przeszłości są uprawnieni do szczególnego szacunku i poświęcił całą swą ogromną odwagę i wyobraźnię, aby im go zapewnić. Wychowany był jako chrześcijanin, zainteresowanie własnym narodem zostało w nim obudzone wielką wyprawą po wybrzeżach Morza Śródziemnego i do Ziemi Świętej w latach 1830-1831. Był zafascynowany, że pomimo wszystkich trudności, w całej Syrii pojawiali się odnoszący sukcesy Żydzi, ci - jak ich nazywał - Rotszyldowie Wschodu. Wiele z zebranego materiału użył później w swych powieściach. Zanotował, że paszowie woleli używać żydowskich ekspertów finansowych, ponieważ w razie konieczności łatwo było ich karać. "Swe księgi finansowe prowadzili po hebrajsku, pisząc kaligrafią tak niejasną, że ledwie czytelną". Jednego z nich sportretował później jako Adama Besso w "Istocie" 3s Najbardziej ukochał Jerozolimę i w tej samej powieści, opublikowanej w 1847 roku, odtworzył swe żywe wrażenia sprzed piętnastu lat. Była to ulubiona spośród jego powieści i została trafnie nazwana "fikcyjną wersją wiktoriańskiej autobiografii duchowej" 39 Disraeli nigdy nie zajmował obronnego stanowiska, mówiącego, że Żydzi nie są gorsi niż inni ludzie. Uważał, że są lepsi. Powiedział, że pogardza "tą destrukcyjną doktryną współczesnych czasów o naturalnej równości ludzi". Pewien współczesny historyk uznawał go za w istocie marrana i wiele można powiedzieć na rzecz takiej analizy.⁴⁰ Disraeli reprezentował kształtującą się arogancję, dumę i fanfaronadę Sefardyjczyków, które przypisywał wszystkim Żydom. Nie brał pod uwagę autodestrukcyjnej tendencji Aszkenazyjczyków, aby spoglądać na cierpienia Żydów na sposób biblijny, jako zasłużoną konsekwencję żydowskich grzechów. Przyj-

mował sefardyjski pogląd, że Izrael, będąc samym sercem ludzkiej społeczności, niesłusznie jest zmuszony do znoszenia ciężaru zła tkwiącego w ludzkości.⁴¹ Uwolnione żydowskie talenty rozbłysłyby, zadziwiając świat. Były one w istocie talentami rasy. "Wszystko opiera się na rasie" - mówi jego superman Sidonia - "i nie ma innej prawdy". Jak więc Disraeli głosił przyrodzoną wyższość pewnych ras długo przedtem, zanim darwiniści społeczni uczynili tę tezę modną, a Hitler - zbrodniczą. Pochodził, jak mówi w "Contarini Fleming", "w prostej

346 HISTORIA ŻYDÓW

linu z jednej z najstarszych ras świata, z tej sztywno oddzielonej i nie mieszającej się z innymi beduińskiej rasy, która rozwinęła wysoką cywilizację w czasie, kiedy mieszkańcy Anglu chodzili półnaczy i żywili się żołądziami zrywanych w lasach".⁴² W "Coningsbym" pisał, że "Sidonia i jego bracia mogą być dumni z wyróżnienia, które Sasi i Grecy oraz reszta kaukaskich narodów utracili z własnej winy. Hebrajczycy są czystą rasą". Ten przywilej Hebrajczycy dzielili z pustynnymi Arabami, którzy byli "po prostu Żydami w siodle". Disraeli uważał, że Mojżesz stanowił "pod każdym względem ucieleśnienie doskonałego wzorca kaukaskiego i był niemal tak doskonały, jak Adam, kiedy ten został właśnie ukończony i umieszczony w Edenie" ("Tancred"). Uważał, że "zepsucie rasy jest nieuniknioną koniecznością, chyba że żyje ona na pustyni i nigdy nie miesza swej krwi", jak Beduini. Żydowska czystość została ocalona przez prześladowania, stała ruchliwość i migrację:

mozaistyczni Arabowie [to jest Żydzi] to najbardziej starożytna, języczni nie jedyna czysta krew spośród mieszkających w miastach! Czysta rasa o pierwszorzędnej organizacji jest naturalną arystokracją.... Niezanieczyszczonemu strumieniowi ich kaukaskiej struktury i separującemu geniuszowi ich wielkiego prawodawcy, Sidonia przypisywał fakt, że nie zostali dawno temu wchłonięci przez te mieszane rasy, którym wydaje się, że ich prześladowają, ale które ciągle zutywają się i znikają, podczas gdy ich ofiary nadal rozkwitają w całym pierwotnym wigorze czystej azjatyckiej krwi ("Coningsby").

Kwestię tę powtarza w tej samej powieści: "Ani karzące prawa, ani fizyczne tortury nie dają sukcesu. #m gdzie prześladowane rasy mieszane giną, prześladowana czysta rasa pozostaje".

A co w takim razie z chrześcijaństwem Disraeliego? Jego błyskotliwy talent do paradoksów dostarczył i na to odpowiedzi. "Jestem uwielbiał rzucać uwagę - brakującą stroną pomiędzy Starym a No-

wym Testamentem". Z wielką satysfakcją obwinił zarówno chrześcijan o nieumiejętność rozpoznania zalet judaizmu, jak i Żydów o niezrozumienie, że chrześcijaństwo jest "dopełnionym judaizmem". W swym wstępie do "Coningsbiego" stwierdził: "Broniąc suwerennego prawa Kościoła Chrystusa, aby być wiecznym odnowicielem człowieka, autor sądził, że nadszedł czas, kiedy powinno dokonać się próby oddania sprawiedliwości tej rasie, która założyła chrześcijaństwo". Spośród Żydów pochodzili Mojżesz, Salomon i Chrystus, "najwięksi spośród prawodawców, najwięksi spośród rządzących, najwięksi spośród reformatorów - jaka rasa, wygasła czy żyjąca, wydała trzech takich mężów?" Uważał jednak za równie absurdalne, że Żydzi uznają "tylko pierwszą część żydowskiej religii". W jego papierach w Hugendenen przetrwała notatka z około 1863 r.:

Emancypacja 347

Uważam Kościół za jedyną ocalałą żydowską instytucję - nie znam iadnej innej.... Gdyby nie Kościół, nie wiadomo właściwie, dlaczego Żydzi mieliby być w ogóle znani. Kościół został założony przez Żydów i pozostał wierny swym źródłom. To on zapewnia, że ich historia i ich literatura jest znana przez wszystkich... publicznie czyta jego historię i podtrzymuje pamięć o jego publicznych postaciach. Rozpowszechnił jego poezję na całym świecie. Żydzi wszystko zawdzięczają Kościołowi.... fiistoria Żydów albo jest rozwojem, albo niczym 43

Disraeli uważał za nielogiczne, aby Torysi przeciwstawiali się prawu zezwalającemu wierzącym Żydom zasiadać w parlamencie, ponieważ sefardyjskie zaufanie do tradycji, do hierarchicznego autorytetu, do potrzeby formowania całości świeckiego życia przez ducha religii były z istoty torysowskie. W swym "Life of Lord George Bentinck" zauważył, że kiedy w 1847 roku stanęła kwestia prawa o Żydach, tylko czterech Torysów głosowało za nim - on sam, Bentinck, Thomas Baring i Milnes Gaskell - i że "zmonopolizowali oni niemal talent krasomówczy po swej stronie parlamentu". To właśnie mowa z tej okazji, popierająca prawa Żydów, doprowadziła do pozbawienia Bentincka przywództwa Torysów w Izbie Gmin. 'Pak więc, dzięki jednemu z paradoksów, które tak cieszyły Disraeliego, Torysi usuwając ze stanowiska Bentincka za popieranie Żydów skończyli z nim samym, Disraelim jako liderem. Było to jednak, według odczuć Disraeliego słuszne: wierzył on w połączenie arystokracji i merytokracji, a Żydzi byli najdoskonalszymi merytokratami. Disraeli nie tylko z dumą wskazywał na osiągnięcia znanych wszystkim Żydom - żydowski geniusz wykrywał wszędzie. Pierwsi jezuita byli Żydami. Najlepsi marszałkowie Napoleona, Soult i Massena (nazywał go Manasse) byli Żydami.

Mozart był Żydem.

Filosemicka propaganda Disraelego nie znalazłaby posłuchu na kontynencie. Europejscy Żydzi w żadnym przypadku nie podążyliby co bardziej fantastycznymi ścieżkami jego wyobraźni. W każdym bądź razie w początku dziewiętnastego stulecia zaistniała zdecydowana próba przeciwstawienia się przez wykształconych Żydów przedstawianiu judaizmu jako przeżytku średniowiecznego obskurantyzmu i zastąpienia odrażającego wyobrażenia wierzącego Żyda, opartego na pomysłach Woltera i Spinozy, wyobrażeniem atrakcyjnym intelektualnie. Pierwszym wymogiem było zbudowanie jakiegoś pomostu pomiędzy najlepszymi osiągnięciami nauki rabinicznej i światem świeckiego wykształcenia. Założeniem Spinozy i tych, na których wpłynął, było, że im dokładniej bada się judaizm, tym trudniej go przyjąć. Mendelssohnowi nigdy nie udało się obalić tego szeroko rozpowszechnionego wrażenia: po prostu wiedział zbyt mało o tradycyjnej kulturze żydowskiej. Niektórzy z jego bardziej radykalnych zwolenników

348 HISTORIA ŻYDÓW

wcale nie mieli na to ochoty. Ludzie tacy jak Naphtali Herz Homberg i Hartwig Wessely, mimo popierania studiów nad językiem hebrajskim, chcieli odrzucić tradycyjne żydowskie wykształcenie religijne, wyrzucić Torę i Talmud i przyjąć jakąś formę religii naturalnej.

Jednak wśród drugiego pokolenia maskilów znaleźli się ludzie, którzy byli zarówno oświeceni, jak wykształceni w judaizmie, wierni swej wierze a jednak biegli w świeckiej metodologii. Isaac Marcus Jost (1793-1860), nauczyciel szkolny z Niemiec centralnych przygotował dziewięciotomową historię Izraelitów, w ujęciu pozostającym w pół drogi między tradycyjnym żydowskim a współczesnym i świeckim. Jako taka, była pierwszym dziełem tego typu, które wywarło wrażenie na chrześcijańskiej publiczności. Ważniejszy był jednak niesamowicie wytrwały, uparcie studiujący i produktywny Leopold Zunz (1794-1886), który poświęcił całe swe niezmiernie długie życie na odnowę tradycyjnego żydowskiej wiedzy i przedstawieniu jej we współczesnym, "naukowym" duchu.

Zunz i jego przyjaciele z lat bezpośrednio po Napoleonie nazwali swe dzieło *Wissenschaft des Judentums*, Nauką Judaizmu. Rozpoczęli ambitnie i z ogromnym sukcesem bezpośrednio po tym, jak rozruchy "Hep, hep" pokazały jak nietrwała była akceptacja Żydów nawet w nowocześnie myślących Niemczech. Założyli Towarzystwo Żydowskiej

Kultury i Nauki, mające na celu badanie natury judaizmu za pomocą nowoczesnych metod naukowych i wykazanie uniwersalnej wartości żydowskiej wiedzy. Posiadali instytut prowadzący wykłady na temat żydowskiej myśli i historii oraz czasopismo. Wychodzili z założenia, że Żydzi, którzy niegdyś wnieśli ogromny wkład do uniwersalnej kultury, popadli następnie w wąski antykwaryzm religijny. Teraz powinno nastąpić odrodzenie żydowskiej nauki. "Żydzi muszą ponownie wykazać swoją determinację jako dzielni współpracownicy we wspólnym dziele ludzkości" - pisał w pierwszym numerze ich pisma "Zeitschrift" jeden z założycieli, Immanuel Wolf. "Muszą wznieść samych siebie i swe zasady na poziom nauki. Jeżeli któregoś dnia wspólna więź ma połączyć całą ludzkość, będzie to więź nauki, więź czystego rozumu".⁴

Sprawa przedstawiała się nieźle, była jednak podatna na rozmaite formy krytyki. Pierwszą z nich miała charakter praktyczny. W 1819 r. Żydzi niemieccy byli tylko na pół emancypowani. Do jakiego stopnia można prowadzić życie świeckiego uczonego i pozostać Żydem? Jednym z najbardziej entuzjastycznych założycieli towarzystwa był Eduard Gans (1798-1839), błyskotliwy młody wykładowca historii prawa. Uzyskał on katedrę na Uniwersytecie Berlińskim, a jego wykłady cieszyły się spektakularnym sukcesem. Jednakże droga dalszego awansu w karierze akademickiej została zablokowana właśnie przez jego judaizm. W tym samym położeniu znaleźli się Rubini i inni. "Więź

En:ancypncja 349

czystego rozumu" jak na razie nie istniała, a dla większości z nich poświęcenie na rzecz judaizmu było czymś zbyt kosztownym. Towarzystwo rozwiązano w maju 1824 r. W roku następnym Gans przyjął chrzest i podążył w stronę profesury i sławy. Kilku znaczących członków wybrało tę samą drogę. Wielu prawowiernych Żydów, którzy od samego początku podejrzliwie patrzyli na całe przedsięwzięcie, kiwało rozumiejącą głowami: do tego właśnie zawsze prowadzi sekularyzacja; do zaniku wiary.

Sam Zunz trzymał się nadal. Przetłumaczył ogromną ilość żydowskiej literatury, zwłaszcza poezji midraszyckiej i liturgicznej. Wypracował filozoficzne ujęcie historii żydowskiej. Współpracował z encyklopediami. W poszukiwaniu materiałów odwiedził wszystkie wielkie biblioteki; do Biblioteki Watykańskiej zakazano mu wstępu. Jednakże jego praca wywoływała drugą z form krytyki w stosunku do "nauki żydowskiej": czy aby nie sprzeciwiała się ona prawdziwemu duchowi judaizmu. Zamiarem Zunza było stworzenie encyklopedii żydowskiej historii intelektualnej. W niej literatura żydowska na przykład byłaby przedstawiona równolegle do innych wielkich literatur

świata, gigant pomiędzy równymi sobie. Twierdził, że chciałby wyemancypować literaturę żydowską spod wpływu teologów i "podnieść ją do historycznego punktu widzenia".⁴⁵ Cóż jednak zakładał ten historyczny punkt widzenia? W praktyce zakładał on przyjęcie, jak czynił to Zunz, że historia Żydów, główny temat ich literatury, był jedynie elementem historii światowej. Jak całe Niemcy, Zunz pozostawał pod wpływem heglowskiej idei rozwoju od form niższych do wyższych i oczywiście zastosował tę dialektykę do judaizmu. Istniał tylko jeden okres w historii Żydów, twierdził, kiedy ich wewnętrzny duch i zewnętrzna forma odpowiadały sobie i Żydzi stanowili centrum historii świata; a było to za czasów starożytnej wspólnoty. Od tej pory dostali się w ręce innych narodów. Ich historia wewnętrzna stała się historią idei, ich historia zewnętrzna - długą opowieścią o cierpieniu. Zunz uważał, iż nadejdzie swego rodzaju heglowska kulminacja historii świata, w której połączą się wszystkie historyczne drogi rozwojowe - tak rozumiał czasy mesjanistyczne. Kiedy to się stanie, i wszystko co reprezentował, stanie się bez znaczenia. W międzyczasie Żydzi muszą wykazać za pomocą swej nowej nauki historii, że wnieśli swój wkład w to wypełnienie dziejów; ich zadaniem jest zapewnienie, że oddestylowane dziedzictwo idei żydowskich stanie się częścią wspólnej własności oświeconej ludzkości.⁴⁶

Pod pewnymi względami była to jak najbardziej atrakcyjna propozycja. Nie był to jednak judaizm. Pobożny Żyd - a przecież nie mogło być innego Żyda - nie dopuszczał istnienia dwóch rodzajów wiedzy, świętej i świeckiej. Istniała tylko jedna. Co więcej, istniał tylko jeden

350 HISTORIA ŻYDÓW

uprawniony cel jej pozyskania: dokładne odkrycie woli Boga, po to aby być jej posłusznym. Stąd "nauka judaizmu", jako oderwana dyscyplina akademicka, była sprzeczna z żydowską wiarą. Co gorsze, była dokładnym przeciwieństwem prawdziwie żydowskiej postawy wobec studiowania. Jak ujął to rabbi Chija w czwartym stuleciu naszej ery: "Jeżeli człowiek uczy się Prawa nie po to, aby Prawo wypełniać, lepiej byłoby dla niego, aby nigdy się nie narodził".⁴⁷ Prawdziwy Żyd nie spoglądał na historię żydowską jako autonomiczną część historii świata, analogiczną do historii innych narodów. Dla niego historia żydowska to była po prostu historia. Żydzi wierzyli, że bez Izraela nie byłoby świata, a stąd i historii. Bóg stworzył wiele światów i zniszczył je jako niezadowolające. Ten świat stworzył dla Tory i dzięki niej ten świat go uradował. Gdyby jednak Izrael odrzucił ofiarowaną mu przez

nego Torę - a niektóre szkoły talmudyczne uważały, że niemal tak się stało - świat powróciłby po prostu do swej pierwotnej, bezkształtnej postaci. Stąd zniszczenie Drugiej Świątyni i upadek powstania Bar Kochby były epizodami nie tylko żydowskiej, ale światowej historii, gdy Bóg (według tannaistów) powiedział "biada dzieciom, z powodu których grzechów zniszczyłem Mój dom, spaliłem Moją świątynię i które rozproszyłem pośród narodów świata".⁴⁸ Od tego momentu Żydzi przestali spisywać historię, ponieważ według ich pojmowania nie było historii, którą można by spisywać. Ona się zatrzymała. Podejście swój bieg wraz z przyjściem Mesjasza. Wszystko, co zdarzyło się w tym czasie szybko będzie zapomniane, mniej więcej tak - według ujęcia rabiego Natana - jak księżniczka zapomina o sztormach w podróży morskiej. kiedy już przybędzie do kraju króla, którego ma poślubić.

Stąd choć Zunza "naukowe" przedstawienie historii i nauki żydowskiej jako wkładu do wspólnej własności świata mogło wywrzeć pewne wrażenie na społeczeństwie chrześcijańskim, oznaczało jednak niemal z definicji odcięcie od większej części judaizmu. Stało się ono przedmiotem druzgocącej - a w religijnych kategoriach nie do odparcia - krytyki ze strony rabina Samsona Raphaela Hirseha (1808-1888), błyskotliwego rzecznika dziewiętnastowiecznej ortodoksji. Ten hamburski Żyd, który służył jako rabin we Frankfurcie przez 37 lat, nie był obskurantem. Pisał na przykład piękną niemiezyzną. Jego przedstawienie wiary żydowskiej, przeznaczone dla młodzieży, opublikowane pod tytułem "Dziewiętnaście listów o judaizmie" (1836), było niezmiernie efektywne. Nie sprzeciwiał się świeckiemu wykształceniu.

Zwykł cytować rabiego Gamaliela, że zarówno wiedza Tory, jak wiedza światowa były właściwymi przedmiotami studiów. Idealny "mąż Izraela", jak twierdził, to "oświecony Żyd, który przestrzega nakazów".⁴⁹ Jednakże, argumentował, istnieje przepaść pomiędzy wyko-

Emancypacja 351

rzystywaniem przez Żydów świeckiej wiedzy, a wchłonięciem judaizmu przez świecką wiedzę. Izrael nie był społecznością świecką, lecz boską. Stąd każda nauka zajmująca się Żydami jako społecznością w konieczny sposób musi być formą teologii. Historia tego, co czynią Żydzi i tego co im się zdarza, nie może być częścią świeckiej historii jako takiej, ponieważ jest efektem woli Boga, a stąd w uzasadniony sposób częścią objawienia. Kultura ogólna i kultura żydowska nie pozostają w konflikcie; są one czymś zupełnie różnym. Mieszając je ze sobą, można tylko wyrządzić krzywdę judaizmowi. Mieszając historię żydowską ze świecką, desakralizuje się ją i niszczy się żywą ideę, która jest jej tematem. Hirseh wyjaśnił, co by to oznaczało, w gorzkim

i pełnym mocy ustępie:

Mojtesz i Hezjod, Dawid i Safona, Debora i Tyrteusz, Izajasz i Homer, Delfy i Jerozolima, pytyjski trójnóg i sanktuarium cherubinów, prococy i przepowiednie, psalmy i elegie - wszystko to dla nas leży spokojnie w jednej skrzyni, spoczywa w jednym grobie, wszystko to ma jedno i to samo ludzkie źródło, wszystko to ma jedno i to samo znaczenie - ludzkie, przemijające i należące do przeszłości. Wszystkie chmury się już rozproszyły. Łzy i westchnienia naszych ojców nie wypełniają już naszych serc, ale nasze biblioteki. Pulsujące ciepłem serca naszych ojców zmieniły się w naszą narodową literaturę, szeroki oddech ich życia zmienił się w kurz naszych półek z książkami.... Czy te odeszłe duchy mogą znaleźć zadowolenie w literackiej wdzięczności naszego współczesnego pokolenia? Kogo uznają za swych prawdziwych dziedziców? Tych, którzy powtarzają ich modlitwy, choć nie pamiętają ich imion, czy tych, którzy zapomnieli ich modlitwy, choć pamiętają ich imiona?#o Później w tym samym stuleciu sprawę jeszcze bardziej zdecydowanie postawił Nietzsche: w momencie, gdy staje się możliwe naukowe badanie historii religii - stwierdził - jest ona już martwa.

Jednak jeżeli wyciągnęłoby się konsekwencje z toku myślenia krytyki Hirseha, Żydzi znaleźliby się w rezultacie tam, gdzie znajdowali się wcześniej, przed Oświeceniem. Stale byłiby zmuszeni do dokonywania rozróżnienia pomiędzy dwoma typami wiedzy. Nie byłaby to raczej gordonowska dychotomia "człowieka w mieście i Żyda w swym namiocie", ale "świeckiej wiedzy dla interesów (lub przyjemności) i żydowskiej wiedzy dla prawdziwego rozumienia". Byłaby to fatalna bariera dla zaakceptowania Żydów jako pełnoprawnej części ogólnego społeczeństwa. Czy możliwy był do osiągnięcia jakiś kompromis? Próby takiej dokonał galicyjski Żyd Nachman Krochmal (1785-1840), który brał udział w początkach ruchu Wissenschaft, nie podzielał jednak jego poglądu, iż intelektualna integracja Żydów może być osiągnięta z łatwością. Był on również swego rodzaju heglistą,

352 HISTORIA ŻYDÓW

bardziej jednak wpłynął na niego majmonidesowski racjonalizm. Próbował nawet unowocześnić "Przewodnik błędzących", choć nie był na tyle odważny, aby opublikować wyniki swej pracy. W końcu nad jego manuskryptem pracował sam Zunz i został on wydany pośmiertnie w 1851 roku. Krochmal uważał, że nie można zaakceptować zarówno żydowskich oświeceniowców, jak i ortodoksów. Pierwsi pozbawiali judaizm życia, drudzy czynili go odrażającym; i ci, i ci, w warunkach

dziewiętnastowiecznych, doprowadzali do apostazji. Problem polegał na tym, że żaden z tych żydowskich typów nie posiadał zmysłu żydowskiej historii. Oświeceniowcy uważali, że jest ona po prostu czymś, czego się uczy jako dziecko, wraz z dorastaniem przechodząc do świeckiej, "dorosłej" historii. Ortodoksyjni Żydzi całkowicie ignorowali historię, gdyż - jak to ujmował - "w Torze nie ma ani weześnie, ani potem". Sam proponował stworzenie żydowskiej filozofii historii. Podobnie jak wkrótce miał to uczynić Marks, przyjął heglowską teorię wzrostu, ale zamiast stawiać ją na głowie, dokonał jej judaizacji. Podzielił historię żydowską na trzy cykle: wzrostu, dojrzałości, a następnie zmierzchu i upadku. Miało to pokazać jak - "kiedy wypełniły się dni dezintegracji i destrukcji, zawsze pojawiał się w nas odnowiony nowy duch i nowe życie; i jeżeli upadliśmy, jak powstawaliśmy i byliśmy podniesieni na duchu, a Pan nasz Bóg nie porzucił nas". Było to oczywiście dalekie od zwykłej wieckiej historii. Nie było to zbyt odległe od starego, średniowiecznego "koła fortuny" historyku, czy też cyklów wzrostu i rozkładu, które miał spopularyzować Arnold Toynbee w połowie dwudziestego wieku. Jednakże Krochmal wprowadził element heglowski, dodając ruch rozwojowy poprzez wszystkie te cykle - rozwój ludzkiej świadomości od korzeni w czystej naturze do ostatecznej identyfikacji z czystym duchem. Do pewnego stopnia było to widoczne we wszystkich historiach narodowych, podczas jednak gdy inne narody przemijały, Żydzi byli wieczni, z powodu specjalnej relacji z Duchem Absolutnym (czyli Bogiem). Stąd "historia judaizmu jest w ten sposób właściwie historią kształcenia świadomości" - z początkiem, środkiem i zakończeniem.⁵¹

Niestety Krochmal nie mógł zadowolić ortodoksyjnych Żydów, ponieważ nie mógł, czy też nie chciał wpasować w swój schemat Wieku Mesjańskiego, chyba że rozumiany w niejasny, metaforyczny sposób. Jeszcze mniej pociągająca mogła być jego praca dla chrześcijan. Z drugiej strony w osobie Heinricha Graetza (1817-1891) Żydzi wreszcie wydali historyka, który mógł być nie tylko czytany - i to w masowej skali - ale i do pewnego stopnia akceptowany przez chrześcijan. Pomiędzy rokiem 1856 a 1876 opublikował on jedenastotomową "Historię Żydów", jedno z wielkich pomnikowych dzieł dziewiętnastowiecznego piśmiennictwa historycznego. Ukazała się ona w

Emancypacja 353

rozmaitych skróconych wersjach i licznych przekładach na całym świecie, i nawet dzisiaj posiada znaczącą wartość.⁵² Struktura tego dzieła jest jednak raczej judaistyczna niż świecka, opowiada ono dzieje żydowskie przede wszystkim w kategoriach Tory i badań nad Torą. Co

więcej, jego ujęcie dynamiki historycznej jest również religijne. Według jego poglądów, Żydzi zdecydowanie nie byli narodem takim jak inne. Byli oni częścią wyjątkowego organicznego bytu polityczno-religijnego, "którego duszą jest Tora, a którego ciałem jest Ziemia Święta". Żydowski archetyp miał odgrywać centralną, dramatyczną rolę w historii świata. W błyskotliwym ustępie otwierającym czwarty tom swego dzieła, Graetz przedstawił Żyda o historyczno-boskim przeznaczeniu: "Z jednej strony uwięziony Juda, z laską wędrownika w dłoni i tobołkiem pielgrzyma na plecach, o rysach wykrzywionych grymasem i twarzy wzniesionej ku niebu, otoczony ścianami lochu, narzędziami tortur i blaskiem rozżarzonych żelaz; z drugiej ta sama postać o badawczym wzroku i przemienionych rysach w studio wypełnionym ogromną biblioteką we wszystkich ludzkich językach... niewolnik o dumie myśliciela".³ Graetz wykorzystał ogromną ilość źródeł w wielu językach, jednak jego wizja Żydów była zakorzeniona w Deutero-Izajaszu, a zwłaszcza w "Cierpiącym słudze". Żydzi, argumentował, zawsze byli "potężni i twórcy w zakresie religijnych i moralnych prawd służących zbawieniu ludzkości". Judaizm był (dzięki boskiej Opatrzności) swym własnym tworem. Pod tym względem był odmienny od wszystkich innych wielkich religii. Jego "iskry" rozpały chrześcijaństwo. Jego "nasiona" zaowocowały islamem. W jego mądrości odszukać można źródła zarówno filozofii stoicyzmu, jak i protestantyzmu.⁵ Co więcej, przeznaczenie Żydów nadal istniało. Graetz sądził, że Mesjasz to nie osoba, a społeczność. Żydzi byli narodem mesjańskim. Podobnie jak Hegel, wierzył w koncepcję państwa doskonałego i za ostateczne zadanie Żydów uważał przygotowanie konstytucji państwa religijnego, co w jakiś sposób miało zapoczątkować Złoty Wiek. To streszczenie nie oddaje Graetzowi sprawiedliwości. Jednakże niełatwo oddać mu sprawiedliwość, gdyż jego poglądy na to, co właściwie Żydzi osiągną, zmieniały się zasadniczo wraz z tym, jak jego entuzjazm dla "żydowskiego rozwiązania" problemów świata zwiększał się i zmniejszał. Czasami wydawał się sądzić, że Żydzi dostarczą światu rzeczywistego przywództwa. Kiedy indziej miał to być jedynie przykład etyczny. Zawsze jednak przedstawiał Żydów jako naród wyższy. Nie był syjonistą. Był z pewnością swego rodzaju nacjonalistą żydowskim; nie przedstawiał żydowskich postulatów jak Disraeli w duchu atrakcyjnego paradolfsu romantycznego, ale w sposób, który nawet Żydom wydawał się agresywny i musiał odrzucać chrześcijan, szczególnie Niemców. Tak więc dzieło Graetza, choć posiada nieprzemijające

znaczenie w dziedzinie żydowskich badań historycznych, nie dostarczyło rozwiązania problemu połączenia judaizmu i świeckiego świata. Było ono użyteczne jako historia, lecz jako filozofia nie mogło zostać zaakceptowane przez żadną grupę. W rzeczywistości nie tylko nacjonaści niemieccy poczuli się dotknięci. Graetz wydawał się niewiele wiedzieć o żydowskiej mistyce. O kabale i chasydach wyrażał się jedynie z pogardą. Ze współczesnymi uczniami haskali rozprawił się tak samo jak z "zakamieniałymi polskimi talmudystami". Język jidysz nazywał dziwnym. Nie mógł więc dostarczyć przesłania wielkim masom wsehodnich Żydów. Nie zadawał jednak również oświeconych ortodoksów. Rozpoczął jako uczeń Hirscha. Wiara jego, gdy był młodym człowiekiem, została uratowana w 1836 r., dzięki lekturze "Dziewiętnastu listów". Swe własne przekonania uważał za istotny

żydowski. Jednakże Hirsch odrzucał jego dzieło jako "powierzehowne i fantastyczne". Czyż nie da się zadowolić nikogo? Wydawało się, że tak właśnie jest.

Jeżeli nie można było znaleźć zadowalającego rozstrzygnięcia problemu powiązania kultury żydowskiej i świeckiej, czy można było zharmonizować żydowskie praktyki religijne ze współczesnym światem? Próbowano również i tego. Reformowany judaizm - jak go później nazwano - był produktem drugiej dekady dziewiętnastego stulecia, kiedy po raz pierwszy żydowskie społeczności odezwały pełnię efektów emancypacji i Oświecenia. Jak wszystkie inne próby ustanowienia nowych związków pomiędzy judaizmem a światem, była to inicjatywa przede wszystkim niemiecka. Pierwsze eksperymenty przeprowadzono w 1810 r. w Seesen, w 1815 r. w Berlinie, następnie w Hamburgu, gdzie w 1818 r. otwarto reformowany Tempel. Tłem dla tych wydarzeń było zjawisko spostrzegane przez współczesnych jako triumf protestantyzmu. Kraje protestanckie wszędzie wydawały się prosperować. Protestanckie Prusy stawały się najpotężniejszym i najbardziej skutecznym państwem w Niemczech. Protestancka Brytania była pierwszą potęgą przemysłową, zwycięzcą Napoleona, centrum najbogatszego imperium handlowego, jakie świat kiedykolwiek widział. Wzrastającą potęgą na Zachodzie były - także protestanckie - Stany Zjednoczone. Czyż to powiązanie pomiędzy reformowaną wiarą chrześcijańską a pomyślnością ekonomiczną nie było dowodem boskiej przychylności, a przynajmniej wartościową lekcją socjologii religii? Wielu pisarzy politycznych w krajach katolickich, zwłaszcza we Francji, wyrażało obawę, że protestantyzm przejmuje władzę nad światem i że katolicyzm powinien przyswoić najbardziej użyteczne społeczne właściwości protestantyzmu. Ale które z nich? Uwaga skupiła się na zew-

nętrnych, widzialnych oznakach religii: jej liturgii. Protestanteka liturgia była na ogół bardzo solenna, ale w dobrym smaku, wywierająca

Emancypacja 355

wrażenie swą prostotą; jej momentami charakterystycznymi były czytania w miejscowym języku oraz dobrze uargumentowane kazania. W przeciwieństwie do protestantyzmu katolicyzm zachował żenującą religijność #redniowiecza, a właściwie starożytności: kadzidła, lampki i świece, fantastyczne szaty, relikwie i posągi, język liturgiczny rozumiany przez nielicznych. Wszystko to - dowodzą - powinno ulec zmianie. Jednakże te wołania o reformę pozostawały bez odpowiedzi wewnątrz samego Kościoła katolickiego, w którym autorytet miał charakter scentralizowany i był egzekwowany z całą stanowczością. Oprócz tego tradycyjny styl katolicyzmu miał swoich znaczących obrońców, takich jak Chateaubriand, którego "I.# GCnie du Christianisme" (1802) stworzyło bazę nowego katolickiego populizmu. W bastionie protestantyzmu, Anglii niebawem Ruch Oksfordzki miał zwrócić się w stronę Rzymu w poszukiwaniu kierunku, nie działało się odwrotnie. Było mianowicie tak, że katolicyzm wzięty jako całość nie cierpiał bynajmniej na jakiś kompleks niższości, w każdym razie w tych krajach, które były ważne, gdzie był religią przeważającą większości. I#k więc zmiany opóźniły się o sto pięćdziesiąt lat, do lat sześćdziesiątych XX wieku, kiedy to sam Rzym był już w stanie fermentu.

Inaczej sprawa wyglądała u Żydów, zwłaszcza w Niemczech i innych "przodujących" krajach. Oświeceni Żydzi wstydziły się swej tradycyjnej liturgii: martwego balastu przeszłości, braku intelektualnej zawartości, hałaśliwego i mało przystojnego sposobu modlitwy ortodoksyjnych Żydów. W krajach protestanckich odwiedzanie synagog było całkiem w modzie; sprowadzało odezucia pogardy i politowania. Stąd reformowany judaizm był w pierwszym rzędzie próbą odjęcia odium śmieszności żydowskim formom kultu. Celem było pobudzenie bardziej umiarkowanego religijnego umysłowego nastawienia. Hasłami wywoławczymi były Erbauung (podniesienie duchowe) i Andacht (cześć). Wprowadzono kazania w chrześcijańskim stylu. Reformator Joseph Wolf (1762-1826), nauczyciel i sekretarz gminy w Dessau i żarliwy wielbiciel Mendelssohna, wziął za wzorzec najlepszych niemieckich kaznodziejów protestanckich. Żydzi szybko nauczyły się mówić kazania w tym stylu, ponieważ szybko uczyły się wszelkich nowości. Niebawem kazania w Świątyni berlińskiej były tak dobre, że z kolei protestanci pastory przychodzili słuchać i uczyć się. Wymieniano wskazówki.s5 Zostały wprowadzone muzyka organowa - inny jeszcze bardzo silny punkt niemieckiego protestantyzmu - i chóral-

ne śpiewy w europejskim stylu.

Następnie, w roku 1819, tym samym, kiedy założono Towarzystwo Nauki Żydowskiej, hamburski l#mpel wprowadził nowy modlitewnik i zmiany rozciągnęły się ze spcaw estetycznych do znacznie poważniejszych. Jeżeli można odstąpić od szat liturgicznych, ponieważ są one

356 HISTORIA ŻYDÓW

krępujące, dlaczego by nie porzucić absurdalnych i niewygodnych doktryn. Zrezygnowano ze wzmianek o Mesjaszu, a również o powrocie do Ziemi Świętej. Idea polegała na oezyszczeniu i nadaniu judaizmowi nowego impetu w tym samym duchu, w jakim uczyniła to reformacja Lutera.⁵⁶ Istniała jednak, niestety, zasadnicza różnica. Luter nie oglądał się stale na innych i nie kopiował ich. Na dobre i złe, był ożywiony nagim, przemożnym impulsem wewnętrznym: "Nie mogę postępować inaczej" - jak to ujmował. Był kimś wyjątkowym i jego nowa forma chrześcijaństwa ze swymi szeregowymi doktrynami i swymi szeregowymi formami liturgicznymi była tworem prawdziwie nowym. Reformowany judaizm mniej był ożywiany przez przemożne przekonanie niż przez dążność do konformizmu społecznego i pragnienie by być bardziej podobnym do ogólnego społeczeństwa. Jego duch nie był religijny, lecz świecki. Był tworem pełnym dobrych intencji, lecz sztucznym, jak wiele idealistycznych projektów dziewiętnastego wieku, od pozytywizmu Comte'a do Esperanto.

Sprawa mogłaby przedstawiać się inaczej, gdyby wewnątrz ruchu pojawiła się jedna z tych egzotycznych postaci religijnych, w jakie tak płodne było wsehodnioeuropejska chasydzka społeczność żydowska. Reforma jednak na próżno czekała na swego Lutera. Najbliżej był jeszcze rabin Abraham Geiger (1810-1874), który efektywnie kierował ruchem kolejno we Wrocławiu, Frankfurcie i Berlinie.## Był energiczny, pobożny, wykształcony i umiarkowany. Być może zbyt umiarkowany. Brakowało mu pełnej zaufania do siebie odwagi i chęci niszczenia, tak potrzebnej religijnemu rewolucjonizmowi. W prywatnym liście, napisanym w 1836 r., mówił o potrzebie zniesienia dotychczasowych instytucji judaizmu i przebudowania ich na nowej podstawie. Nie czuł się jednak zdolny do uczynienia tego w praktyce. Przeciwstawiał się modlitwom po hebrajsku, jednak nie wyłączył ich z liturgii. Uważał obrzezanie za barbarzyński akt przelewu krwi, usankejonował pewne wyłomy w szabatach zakazach, ale nie doszedł do całkowitego zniesienia zasady szabatu i zastąpienia go chrześcijańską niedzielą. Omijał ustępy o powrocie do Syjonu i inne odnośniki do tego,

co uważał za przebrzmiałe warunki historyczne, nie mógł się jednak zdecydować na zarzucenie zasad Prawa Mojżeszowego. Próbował oddestylować z masy nagromadzonych przekonań judaistycznych to, co nazywał elementem uniwersalnie religijnym. Chodziło tu też o zaniechanie automatycznego przyjmowania na siebie solidarności ze wszystkimi Żydami - i tak odmówił wzięcia aktywnego udziału w protestach z powodu prześladowań w Damaszku. Kiedy zaczął się starzeć, zaczął odezuwać jednak - jak tytuł wykształconych Żydów przed nim i po nim - siłę przyciągania tradycyjnego judaizmu w coraz większym stopniu i jego entuzjizm dla zntian zaczął zanikać.

Emancypacja 357

Reformatorzy mogliby cieszyć się większym wpływem, gdyby udało im się sformułować wspólną płaszczyznę dotyczącą przekonań i praktyk religijnych. Jednakże Geiger nie był jedynym, który nie mógł odnaleźć ostatecznego punktu oparcia dla wiary. Wiodący reformatorzy różnili się między sobą. Rabin Samuel Holdheim (1804-1860), który pochodził z Poznania, został jednak przywódcą gminy reformowanej w Berlinie, zaczynał jako umiarkowany reformator - pragnął jedynie zaprzestania odczytywania Tory z zaśpiewami. Stopniowo stał się radykałem. Geiger wierzył w "postępujące objawienie", dzięki któremu praktyka judaizmu okresowo zmieniałaby się wraz z tym, jak objawia się wola Boga. Holdheim chciał całkowicie i natychmiast znieść Świątynię i ceremonialny judaizm. Porzucić należy też większość Talmudu: "W czasach Talmudu, Talmud miał rację, w moich czasach ja mam rację". Tradycyjny judaizm uważał za przeszkodę w tym, by Żydzi włączyli się w uniwersalne braterstwo ludzkości, które dla niego reprezentowało Wiek Mesjański. Twierdził, że nieobrzezani nadal mogą być Żydami. Sądził, że obowiązki zawodowe były ważniejsze od ścisłego przestrzegania szabatu. W Berlinie nie tylko radykalnie odmienił nabożeństwa, ale następnie prowadził je w niedziele. Kiedy umarł, powstał nawet spór, czy może zostać pochowany na części cmentarza przeznaczonej dla rabinów.

Holdheimowska wersja reformy nie była jedyną alternatywą dla wersji Geigerowskiej. We Frankfurcie pojawiła się grupa antyobrzezaniowa. Londyński ruch reformy przyjmował Biblię, jako dzieło Boga, odrzucał Talmud, jako dzieło człowieka. Wraz z rozprzestrzenieniem się reformy, przejawiała się ona w coraz to nowych postaciach. Niektóre grupy zachowywały związki z Żydami ortodoksyjnymi, inni zrywali z nimi całkowicie. Organizowano bez większych efektów rabiniczne konferencje. Wydawano nowe modlitewniki, które wywoływały nowe kontrowersje. W tej czy innej wersji, reformowany judaizm z

pewnością dostarczył dobrego wyrazu religijnemu duchowi wielu tysięcy wykształconych Żydów. Na przykład w Angli, zarówno raczej tradycyjnie nastawiony reformowany judaizm, jak i później bardziej radykalny liberalny judaizm, ustabilizowały swą egzystencję. W Ameryce, jak zobaczymy, reforma - w swej konserwatywnej i liberalnej wersji - została ważkim elementem, tego co miało się stać "trzecim ramieniem" światowego żydowskiego trójkąta sił. Czego jednak Reforma nie uczyniła - podobnie jak "Nauka Judaizmu" - to rozwiązanie problemu żydowskiego. Nie "znormalizowała" Żydów, ponieważ nigdy nie była niczym więcej niż głosem mniejszości. W istocie dla Żydów, których wiara, a w każdym razie pobożność, były na tyle silne, by zapewnić trwałość ich związku z jakąś formą własnej religii, nie były zaś na tyle silne, by rzucili wyzwanie światu, stanowiła ona alternatywę

358 HISTORIA ŻYDÓW

chrztu i kompletnej asymilacji. Pod koniec lat czterdziestych dziewiętnastego wieku było już jasne, że nawet w oświeconych Niemczech, Reforma nie zdołała zdominować judaizmu. Pod koniec stulecia osiągnęła na tyle wsparcia w instytucjach, by istnieć - przynajmniej w niektórych krajach - nadal, jednak jej siła twórcza już się wyczerpała. Tradycjonalistyczny pisarz John Lehmann zanotował w 1905 r.: "Dzisiaj, kiedy kompletna apatia ogarnęła koła nowatorów, trudno sobie wyobrazić, że niegdyś uważali za dzieło swego życia i z całego swego serca i całej swej duszy pragnęli zreformować judaizm, a każdy z nich uważał się za miniaturowego Lutera, Zwinglego czy Kalwina".⁵⁵ Jedną z przyczyn, dla których Żydom, pragnącym w pełni uczestniczyć we współczesnym świecie bez utraty swego judaizmu, nie udało się wypracować realnego programu, był brak zgody na to, w jakim języku należałoby go przedstawić. W tym momencie istniały trzy możliwości. Pierwszą był starożytny, hieratyczny język judaizmu - hebrajski. Drugą - język ich kraju, jakkolwiek by nie był. Trzecią - język demotyczny, którym w rzeczywistości mówiła większość Żydów - jidysz. Możliwa też być może była kombinacja wszystkich trzech rozwiązań. Ludzie oświecenia żydowskiego pragnęli ożywić hebrajski. Nawet słowo, które wybrali jako swe hasło - Haskala - było słowem hebrajskim, oznaczało rozumienie lub rozum. Wybrali go, by podkreślić swe przywiązanie do rozumu - w opozycji do objawienia - jako źródła prawdy. Tworzyli dzieła dydaktyczne po hebrajsku. Wydawali czasopisma hebrajskie. Istniały jednak rozliczne przyczyny, dla których ich zamierzeniu brakowało dynamiki. I#lko nieliczni z nich

pisali sprawnie po hebrajsku, ich przywódcą - Mendelssohn - raczej nie. Nie wybrali hebrajskiego jako środka wyrazu - w tym celu preferowali niemiecki. Nie czcili go też z przyczyn religijnych. Uważali go raczej za intelektualnie s#cowny, żydowski odpowiednik greki i łaciny, które były kulturalnym dziedzictwem starożytności chrześcijańskiej Europy. Czasy te oglądały #wit nowoczesnych studiów filologicznych. Wszędzie w Europie eksperci kodyfikowali gramatyki, nadając miejscowym językom formę pisemną i wyposażając w reguły syntaktyczne - fiński, węgierski, rumuński, irlandzki, baskijski, kataloński były podnoszone ze statusu lokalnych dialektów do pozycji

"nowoczesnych języków". Maskilowie chcieli poddać temu procesowi hebrajski. Logicznie rzecz biorąc mogli oczywiście wybrać jidysz, język któ#ym Żydzi w rzeczywistości mówili. Maskilowie traktowali go jednak z nienawiścią. Odrzucali go, jako nic więcej niż zniekształconą formę języka niemieckiego. Reprezentował wszystko to, co budziło ich największą niechęć w getcie i nieodnowionym judaizmie: biedę, ignorancję, przesąd, występki. Argumentowali, że naukowo jidysz jest studiowany jedynie przez policję, która winna znać złodziejski slang.

Emancypacja 359

Tak więc maskilowie odrodzili język hebrajski. Nie wiedzieli jednak co w nim pisać. Ich największym projektem było hybrydyczne przedstawienie Biblii przy użyciu niemieckich słów pisanych literami hebrajskimi. Osiągnął on niemały sukces. l#siące Żydów, zwłaszcza ze starszej generacji, bez uprzedniego dostępu do świeckiego wykształcenia, użyło go do nauki literackiego języka niemieckiego. Prowadziło to jednak do zmniejszenia, a nie zwiększenia użycia hebrajskiego. Kiedy już Żydzi czytali po niemiecku i zdobywali dostęp do świeckiej kultury, ich zainteresowanie hebrajskim zmniejszało się lub zanikało, wielu nawet porzucało judaizm. Nawet dla tych, którzy zachowali wiać, język hebrajski stał się mniej użyteczny; w modlitewnikach i nabożeństwach zaczęto używać języków potocznych.

Istniała żywa, choć wątła hebrajska tradycja literacka. Maskilowie odnosili się do niej jednak z niechęcią z przyczyn ideologicznych. Wielcy uczeni średniowieczni, jak Majmonides, pisali po arabsku. Przetrwiała jednak w muzułmańskiej Hiszpanii tradycja pisania po hebrajsku i stamtąd odrodziła się na nowo w renesansowych Włoszech. Niektórzy włoscy Żydzi pisali nadal w pięknej hebrajszczyźnie w siedemnastym wieku. W tym czasie tradycja ta wzbogaciła się o geniusza: Mozesa Chaima Luzzatto (1707-1746). l#n wybitny mąż pochodził z jednej z najstarszych i najbardziej wyróżniających się ży-

dowskich rodzin Padwy. Był cudownym dzieckiem i miał najlepszych nauczycieli oraz dostęp do znanego uniwersytetu. Kształcił się we świeckich naukach, klasykach, współczesnej włoszczyźnie, w dodatku do pełnego zakresu studiów judaistycznych. Luzzatto posiadał nadzwyczajną umiejętność pisania o sprawach niejasnych w klarownym stylu akademickim, a także przedstawiania laickiej publiczności w prosty sposób trudnych zagadnień. Był w stanie wyrazić myśli w rozmaitych językach starożytnych i współczesnych. Jedną z jego prac jest w języku aramejskim, w którym napisano "Zohar". Najczęściej jednak używał hebrajskiego. Napisał - ku czci przyjaciół - wiele hebrajskich wierszy. Przygotował trzy hebrajskie dramaty wierszem. Przed wszystkim napisał pracę etyczną "Mesillat Jeszarim" czyli "Drogę Prawych", która pod koniec osiemnastego i przez większą część dziewiętnastego wieku była najbardziej wpływową ze wszystkich hebrajskich książek. Była też najszerzej czytana przez Żydów wschodniej Europy.⁵⁹ Czy nie był idealnym ojcem hebrajskiego odrodzenia? Nie dla oświeconych Żydów. Wręcz przeciwnie: symbolizował wszystko to, co chcieli potępić i odrzucić.

Luzzatto był mianowicie kabalistą i mistykiem. Co gorzej, mógł być tajnym sabatianistą, czy czymś w podobnym rodzaju. Jak sam przyznał, spodobały mu się fatalnie obciążające pisma Natana z Gazy, zdolne do wyjaśnienia wszystkiego, kiedy zrobiło się już pierwszy,

360 HISTORIA ŻYDÓW

irracjonalny krok. Wydaje się, że w Padwie zgromadził wokół siebie grupę zdolnych młodych ludzi, poruszających się na granicy niebezpiecznych tematów. Rabini weneccy nakazali przeszukanie jego domu i znaleźli dowody magu. Aby uniknąć konfliktu, uciekł do Amsterdamu. Tutaj również zabroniono mu uprawiania kabały. Tak więc w końcu udał się do Ziemi Świętej, gdzie w Akrze dopadła go zaraza. Mając na imię Mozes poślubił dziewczynę o imieniu Sefora, najwyraźniej doszedł do wniosku, że są reinkarnacją Mojżesza i jego żony. Wielu Żydów na Wschodzie zgadzało się z nim, a co najmniej traktowało go jako świętego. Nie było to coś, co zaakceptowałby jakikolwiek oświecony niemiecki Żyd. Nawet jednak gdyby pominąć jego osobiste roszczenia, zawartość jego etyki była nie do zaakceptowania dla ntaskilów. W swej "Drodze Prawych" i późniejszej pracy "Daat Tewunot" czyli "Wiedzy osądzającej" - przedstawił błyskotliwą rekapitulację boskich zamiarów w świecie oraz rolę Żydów - przymerze i diasporę. Wykazywał dokładnie dlaczego Żydzi znajdują się

dzisiaj pośród świata i co powinni czynić dla usprawiedliwienia siebie. Jego zestawienie celów życia pozbawione było nuty kompromisu: Sednem egzystencji istnienia ludzkiego na tym świecie jest to, że powinno ono wypełniać przykazanie, czcić Boga i odpierać pokusy. Nie przystoi, aby światowe szczęście miało dla niego znaczyć coś więcej niż jedynie pomoc czy oparcie, w tym sensie, że zadowolenie i spokój ducha pozwalają mu na poświęcenia serca tej służbie, która została na niego nałożona. Przystoi natomiast aby całą swą uwagę poświęcał jedynie Stwórcy - niech będzie błogosławiony - i aby w całym swoim dążeniu nie miał innego celu, czy to wielkiego czy małego, jak tylko by zbliżyć się do Niego - niech będzie błogosławiony - i by zburzyć wszelkie przegrody, które go dzielą od Boga, który jest jego Właścicielem. 6t

Oto był człowiek piszący po hebrajsku, proponujący spójną, choć sztywną filozofię, która inspirowała miliony Żydów i do dziś jest częścią żywej tradycji judaizmu. Była ona jednak wyklęta dla oświeconych. Była jak najdalsza od używania hebrajszczyzny po to, by przywoływać Żydów, którzy opuścili getto, do zajęcia we współczesnym świecie przyzwoitego i honorowego miejsca. Namawiała ich do odwrócenia się w drugą stronę i skierowania wzroku ku Bogu - co pobożni Żydzi zawsze czynili. I tak więc istniejąca tradycja hebrajska nie mogła zostać wpisowana w zasadniczy plan Oświecenia. Tak więc ich plan, aby rozwijać język hebrajski równoległe z niemieckim, nie zdał egzaminu. Żydzi uczyli się po prostu niemieckiego i asymilowali się. Maskilowie nie mogli przewidzieć, że język hebrajski dokona triumfalnego powrotu do życia Żydów, ale jako narzędzie syjonizmu, formy judaizmu równie dla nich nienawistnej, co mistyczny mesjanizm.

Emancypacja 361

Ironia losu chciała, że tym językiem żydowskim, który poczynił największe, i to całkowicie spontanicznie, postępy w dziewiętnastym wieku, był jidysz. Niestety maskilowie, dla których zdolność mówienia i pisanie po niemiecku była dowodem ich statusu jako oświeconych, wiedzieli tak mało o nim. Był on czymś znacznie więcej niż tylko zniekształconą formą języka niemieckiego. Dla pobożnych Żydów był on "tymczasowym" językiem, ponieważ był nie-boski i niehistoryczny (w żydowskich kategoriach). Kiedy ruszy znów historia, wraz z nadzieją Wieku Mesjańskiego, Żydzi mają powrócić do hebrajskiego, języka Zbry, w którym w każdym razie dokonywały się wszelkie ważne sprawy, jak rytuał, nauka, a często i administracja gmin. Jednak jako język tymczasowy, jidysz był stary, niemal tak stary jak niektóre języki europejskie. Żydzi rozpoczęli rozwijać go z niemieckich dialektów,

używanych w miastach, gdy z Włoch i Francji rozprzestrzenili się do niemieckojęzycznej Lotaryngii. Język starożydowski (1250-1500) był efektem pierwszych kontaktów Żydów mówiących po niemiecku ze słowiańskimi Żydami, mówiącymi w dialekcie nazwanym i;naickim. W ciągu dwustu lat 1500-1700 pojawił się język średniożydowski, coraz bardziej pod wpływami języków słowiańskich i coraz bardziej mający charakter dialektu. Ostatecznie współczesny jidysz powstał w ciągu dziewiętnastego wieku. Jego forma literacka przekształciła się zupełnie w latach 1810-1860 w miastach wschodnioeuropejskiej diaspory wraz z rozwojem czasopism w jidysz i rozkwitem handlu świecką książką w tym języku. Został uporządkowany przez filologów i gramatyków. W roku 1908 był już na tyle subtelny, by jego propagatorzy mogli zwołać światową konferencję języka jidysz w Czerniowieach. W miarę jak rosła żydowska populacja we wschodniej Europie, mówiło nim, czytało i pisało w nim coraz więcej ludzi. Pod koniec lat trzydziestych dwudziestego wieku był pierwszym językiem około jedenastu milionów ludzi.

Jidysz był bogatym, żywym językiem, gwarą plotki miejskiego plemina. Charakteryzowały go ograniczenia związane z jego pochodzeniem. Było bardzo niewiele słów w jidysz nazywających zwierzęta czy ptaki. Właściwie nie miał słownika wojskowego. Braki uzupełniano z niemieckiego, polskiego, rosyjskiego. Jidysz zapożyczał szczególnie łatwo: z acabskiego, hebrajsko-aramejskiego, z każdego języka, który napotkał na swej drodze. Z drugiej strony wносił też swój wkład: do hebrajskiego, do amerykańskiego angielskiego. Główną jednak jego zaletą była wewnętrzna subtelność, zwłaszcza w charakterystyce ludzkich typów i emocji. Był to język ulicznika, bystrego pechowca, język cierpienia, rezygnacji, które łagodził humorem, gryzącą ironią i przesadą. Isaac Bashevis Singer, największy praktyk tego języka, wskazał, że jest to jedyny język, którym nigdy nie mówili władcy.

362 HISTORIA ŻYDÓW

Jidysz był naturalnym językiem odrodzonego narodu żydowskiego, ponieważ był szeroko używany, żywy. W drugiej połowie dziewiętnastego wieku zaczął nagle dostarczać wielkiej literatury: opowiadań, wierszy, dramatów, powieści. Jednakże istniało wiele przyczyn, dla których nie mógł wypełnić pisanego mu przeznaczenia. Jego rola była pełna paradoksów. Wielu rabinów traktowało go jako język kobiet, które nie są wystarczająco bystre lub wystarczająco wykształcone, by uczyć się po hebrajsku. Z drugiej strony niemieccy maskilowie łączyli

go z ortodoksją, ponieważ jego używanie wzmacniało zacofanie, przesady i irracjonalizm. Na przykład duża węgierska społeczność żydowska w życiu codziennym używała miejscowego języka; jidysz był językiem pouczefi religijnych, żydowscy chłopcy tłumaczyli na jidysz teksty hebrajskie i aramejskie. Wiązano więc jidysz z niezamąconą ortodoksją. Jednakże w rosyjskiej strefie Osiedlenia i austriackiej Galicji często bywał językiem sekularyzacji. W drugiej połowie dziewiętnastego wieku niemal każda jako tako spora społeczność żydowska we wschodniej Europie miała swoje kółko ateistów i radykałów, których wyróżnikiem był język jidysz i którzy czytali w jidysz książki i periodyki nastawione na ich poglądy. Jednak nawet na Wschodzie, gdzie większość Żydów mówiła jidysz, nie miał on monopolu na światowość. Działo się tak, gdyż radykałowie polityczni coraz bardziej zwracali się ku niemieckiemu, a następnie ku rosyjskiemu. Niepolityczni sekularyzatorzy zazwyczaj, jak przystało na maskilów, doceniali nadrzędną rolę hebrajszczyzny. Sprawę wyjaśnił Hahum Slouschz, który był tłumaczem Zoli, Flauberta i de Maupassanta na hebrajski:

Podczas gdy emancypowani Żydzi Zachodu zastąpili hebrajski potocznym językiem swego przybranego kraju, podczas gdy rabini byli nieufni wobec wszystkiego co nie było religią, a bogaci mecenasowie nie chcieli popierać literatury, która nie miała prawa wstępu do dobrego towarzystwa - podczas gdy oni wszyscy stali na uboczu, maskil, "intelektualista" z małego prowincjonalnego miasteczka, polski mehabber [autor], pogardzany i nieznany, często męczennik własnych przekonań, poświęcał serce, duszę i całą moc, aby z honorem podtrzymywać tradycję hebrajskiej literatury - tylko on pozostał wierny temu, co było prawdziwą misją języka Biblu od jego początków.⁶³

Było to bez wątpienia prawdą. Było jednak również wielu pisarzy języka jidysz, którzy mogliby opowiadać o sobie tak samo wzniośle i patetycznie, i z co najmniej równym prawem twierdzić, że to oni podtrzymują żydowskiego ducha.

Mówiąc krótko: w pierwszych dekadach dziewiętnastego wieku lingwistyczne poglądy i przyszłość Żydów pełne były zamieszania, z przyczyn głęboko zakorzenionych w historii i wierze. To lingwistyczne pomieszanie było tylko częścią znacznie szerszego pomieszania kultu-
Emancypacja 363

ieralnego. Z kolei to kulturalne pomieszanie wyrastało z powiększającego pomieszania religijnego pomiędzy Żydami, które można podsumować jednym zdaniem: Czy judaizm jest częścią życia, czy jego całością? Jeżeli byłby tylko częścią, możliwy byłby kompromis ze współczesnością. Jednakże w tym przypadku, Żydzi mogliby po prostu zaniknąć w otaczających ich większościowych społeczeństwach. Jeżeli

był całością, Żydzi zamienili po prostu getto kamienne na getto intelektualne. Tak więc i w tym przypadku większość Żydów wybrałaby ucieczkę z więzienia i zostałaby utracona dla Prawa na zawsze. Wszystkie próby kompromisu, o których mówiliśmy, załamały się przed majestatyczną logiką tego nagiego wyboru.

Stąd centralnym faktem sytuacji Żydów w pierwszej połowie dziewiętnastego wieku był brak uzgodnionego programu i zjednoczonego przywództwa. Tam, gdzie inne uciskane i powstańcze narody mogły skoncentrować swą energię na marszu pod sztandarami nacjonalizmu i niepodległości, Żydzi byli buntownikami bez własnej sprawy. Czy raczej, wiedząc przeciw czemu się buntują - zarówno przeciw wro-
#iemu społeczeństwu, w które byli zaszczepieni, a które niechętnie, o ile w ogóle przyznawało im pełnię obywatelstwa, jak i duszącemu objęciu judaizmu z getta - nie wiedzieli jednakpo co się buntują.

'Z#nt niemniej żydowski bunt, choE niezorganizowany, był realny. A pojedynczy buntownicy, choć brakowało im wspólnego celu, byli potężni. Wspólnie stanowili, na dobre i złe, ogromną siłę. Jak dotąd oglądaliśmy tylko jedną stronę problemu emancypacji: jak Żydzi wyzwoleni z getta mogli przystosować się do społeczeństwa. Druga strona była jednak nie mniej ważna: jak społeczeństwo mogło przystoso-
, wać się do wyzwolonych Żydów.

Problem był ogromny, ponieważ przez tysiąc pięEset lat społecz-
' ność żydowska nastawiona była na tworzenie intelektualistów. Prawdą jest, że byli to #wiątynni intelektualiści, w służbie boskiej Tory. Posiadali oni jednak wszystkie charakterystyki intelektualisty: ściganie ideałów kosztem ludzi, wiecznie ostrzony zmysł krytyczny, ogromne siły tak destrukcji, jak tworzenia. Społeczność żydowska nastawio-
na była na pomaganie im. Rabin gminy nazwany był w swym dokumencie powołania "Pan Miejsca". Otrzymał najwyższe honory jako ! duchowy potomek samego Mojżesza. Był miejscowym wzorcem ideal-
nego Żyda. Był charyzmatycznym mędrcom. Poświęcał swe życie na przyswojenie niejasnego materiału, a następnie wydawaniu go zgodnie z swymi poglądami. Spodziewał się, że będzie - i był - wspierany bogactwem miejscowych oligarchów. Żydzi subsydiowali swą kulturę wiele setek lat wczes-
#niej zanim stało się to zadaniem zachodniego pafistwa dobrobytu. Bogaci kupcy poślubiali córki mędców, dla błys-
' kotliwego studenta jeszywy znajdowano bogatą narzeczoną, by mógł

służył raczej redystrybucji niż akumulacji bogactwa. Zapewniał także istnienie dużej liczby wysoce inteligentnych ludzi, mających wszelkie możliwości, aby ścigać idee. DośE nagle, około roku 1800, ta starożytna i bardzo efektywna machina społeczna, produkująca intelektualistów, przestawiła swe tryby. Zamiast wlewać cały swój produkt w zamknięty obieg studiów rabinicznych, gdzie pozostawałby on w całkowitej izolacji od ogólnego społeczeństwa, zaczęła wypuszczać jego ciągle wzrastającą część w życie świeckie. Było to zdarzenie o wstrząsającym znaczeniu dla historii świata. Doskonałym przykładem tego nowego zjawiska jest Heinrich Heine (1797-1856). Urodził się w Dusseldorfie w rodzinie kupieckiej. Pięćdziesiąt lat wcześniej zostałby bez wątpienia rabinem i uczonym talmudystą, na pewno wybitnym. Ukształtowały go jednak wichury rewolucji. Przed ukoficzeniem szesnastu lat, bez zmiany miejsca zamieszkania, sześciokrotnie zmienił przynależność państwową. Jego rodzina była na pół emancypowana. Jego matka, Piera van Geldern, miała dla niego świeckie ambicje. Kiedy armie Napoleona były zwycięskie, widziała w swoim synu dworzanina, marszałka, polityka lub gubernatora, kiedy Francuzi zaczęli się cofać, stawał się milionerem i człowiekiem interesów. Dopilnowała, by miał jak najmniej żydowskiego wykształcenia, posyłając go do rzymskokatolickiego liceum. Heinemu brakowało tożsamości osobistej, religijnej, rasowej i narodowej. Jego żydowskie imię brzmiało Chaim. Jako chłopca nazywano go Harry. Później nazywał sam siebie Heinrich, jednak swoje dzieła podpisywał H. Heine i nie lubił, gdy H było rozwijane do pełnego brzmienia. Jako chłopiec żył pod władzą napoleońskiej kreacji - Wielkiego Księstwa Bergu, więc twierdził, że z ducha jest francuski. Najważniejszą jednak książką jego dzieciństwa była luteraska Biblia, a co może być od niej bardziej niemieckiego. W 1831 r. przeniósł się do Paryża i nie powrócił do Niemiec (poza dwiema krótkimi wizytami). Nigdy jednak nie złożył podania o obywatelstwo francuskie, które mógł uzyskać. Wszystkie swe dzieła napisał po niemiecku. Uważał Niemców, choć często złych, za głębszych; Francuzi żyją jedynie na powierzchni. Ich poezja to "perfumowane łajno" #

Ambiwalencja Heinego w stosunku do własnego judaizmu mogłaby dostarczyć materiału - i rzeczywiście dostarczyła - na całe księgi. Nie nauczył się porządnie czytać po hebrajsku. Nienawidził bycia Żydem. Pisał o "trzech straszliwych plagach, biedzie, bólu i żydowskości". W 1822 r. związał się na krótko z Towarzystwem Nauki Żydowskiej, ale nie miał nic do zaproponowania. Nie miał zaufania do judaizmu jako takiego i uważał go za siłę antyludzką. Następnego roku napisał: "Że będę entuzjastą praw Żydów i ich obywatelskiej

równości, to przyznaję, a w złych czasach, które są nieuchronne, tłum germafiski usłyszy mój głos, tak że odbije się echem w niemieckich piwiarniach i pałacach. Ale uroczone wróg każdej pozytywnej religii, nigdy nie będę rycerzem tej celigii, która pierwsza zaczęła wyszukiwanie win istot ludzkich, które sprawia nam teraz tak wiele bólu".#

Jeżeli jednak odrzucał talmudyczny judaizm, pogardzał też nową wersją Reformy. Reformatorzy to "chiroprzedzi", którzy "próbowali uleczyć ciało judaizmu z obrzydliwych narośli za pomocą puszczenia kiwi, a przez ich niezręczność i pajęczę bandaż racjonalizmu, Izrael musi wykrwawić się na śmierć.... nie mamy więcej siły by nosić brodę, by pościć, by nienawidzić i być wytrwałym z powodu nienawiści; to jest motyw naszej Reformy". Cała próba, jak powiedział złośliwie, polegała na tym, by przekształcić "protestanckie chrześcijaństwo w żydowską kompanię. Z wełny Baranka Bożego robią tałesy, szatę z piór Ducha Świętego, a odzienie spodnie z miłości chrześcijańskiej, i zbankrutują, a ich następcy będą nosić nazwę: Bóg, Chrystus i Ska".69

' O ile Heine nie lubił zarówno ortodoksów, jak Żydów reformowanych, o tyle chyba jeszcze bardziej nie lubił maskilów. Uważał ich za karierowiczów dążących do chrztu. Zauważył, że czworo z sześciu dzieci Mendelssohna zmieniło wiać. Drugi mąż jego córki Dorothei to Friedrich Schlegel; została ona reakejonistką katolicką. Jego wnuk Feliks stał się wybitnym kompozytorem muzyki chrześcijańskiej. Być może to nie Heine powiedział, że "Najbardziej żydowską rzeczą jaką kiedykolwiek uczynił Mendelssohn było zostanie chrześcijaninem". Z pewnością jea#ak rzucił uwagę: "Gdybym miał szezęście być wnukiem Mojżesza Mendelssohna z pewnością nie użyłbym swego talentu, by zmieniać szezyny Baranka w muzykę".#o Kiedy Eduard Gans ochrzcił się, Heine osądził go jako "łajdaka" winnego "oszustwa" i "zdrady", gorszego niż Burke (według Heinego arcyzdrajcy), który zdradził sprawę rewolucji. Chrzest Gansa zaznaczył gorzkim wierszem "An einen Abtrunningen", "Do apostaty". A pezecież sam Heine załedwie kilka miesięcy weześniej został protestantem, trzy dni po obronie swego doktoratu. Przyczyny, dla których to uczynił, były zupełnie światowe. Według prawa z sierpnia 1822 roku Żydzi byli wyłączeni z państwowych stanowisk akademickich - przepis skierowany właśnie przeciw Gansowi. Dziesięć lat później Heine bronił swego protestantyzmu jako "protestu przeciw niespcawiedliwości", swego "wojennego entuzjazmu, który sprawił, że biorę udział w bojach tego kościoła walczącego". Była to jednak bzdura, twierdził bowiem także, że tak naprawdę duch protestantyzmu nie był wcale religijny: "Zakwitające ciało na malowidłach I#cjana - to wszystko protestantyzm. Łono jego

Wenus to znacznie bardziej fundamentalna teza niż te, które niemiecki mnich przybił na drzwiach kościoła w Wittenberdze". Przyjmując

366 HISTORIA ŻYDÓW

chrzest, pisał do swego przyjaciela Mosesa Mosera: "Nie chciałbym, żebyś spoglądał na mój chrzest przychylnym okiem. Mogę cię zapewnić, że nie zrobiłbym tego, gdyby nasze prawa zezwalały na kradzież srebrnych łyżek".#1 Jego powiedzenie, że chrzest jest "biletem wejściowym do kultury europejskiej" stało się osławione.#2

Dlaczego więc Heine atakował Gansa za to, co sam uczynił? Nie ma zadowalającego wyjaśnienia. Heine cierpiał na pewną destruktyną emocję, która wkrótce miała stać się czymś powszechnym wśród emancypowanych i ochrzczonych Żydów: szczególną formę nienawiści do siebie. W Gansie atakował sam siebie. W późniejszym okresie życia zwykł mawiać, że żałuje swego chrztu. Nie przyniósł on mu, jak mówił, materialnych korzyści. Odmawiał jednak zgody, by przedstawiono go publicznie jako Żyda. W roku 1835, kłamiąc, powiedział, że nigdy nie postawił nogi w synagodze. Jego pragnieniem zaprzeczenia swej żydowskości, wraz z jego żydowską nienawiścią do siebie, stały za jego wieloma antysemitycznymi uwagami. Ich szczególnym celem była rodzina Rotszyldów. Obwiniał ich o przeprowadzanie pożyczek dla reakcyjnych mocarstw. W każdym razie taka była szacowana przyczyna atakowania. Jednakże najzjadliwsze uwagi zarezerwował dla barona Jamesa de Rothschild i jego żony, którzy okazali mu ogromną uprzejmość w Paryżu. Powiedział, że widział brokera kłaniającego się nocnikowi barona. Nazywał go "Herr von Shylock z Paryża". Mawiał: "Jest tylko jeden Bóg - Mamona. A Rothschild jest jego prorokiem".
Włócił, # nie jest już potrzebny Talmud, niegdyś obcym Żydów przed Rzymem, ponieważ co kwartał nunejusz papieski musi zanosić baronowi Jamesowi procenty od pożyczki. Wszystko to nie powstrzymało go od uzyskania od Rotszyldów mnóstwa pieniędzy:# czy przechwalania się, że jego relacje z nimi były (jak to ujął) fan:illionnire.#3

Heine naprawdę spodziewał się, że bogaci Żydzi będą go utrzymywać, nawet pomimo tego, iż był świeckim intelektualistą, a nie rabinicznym studentem. Jego ojciec poniósł beznadziejną porażkę w interesach; jego własne wysiłki - na jakie go było stać - niewiele mu przyniosły. Był więc wiecznie uzależniony od swego wuja, Salomona Heinego, hamburskiego bankiera, który stał się jednym z najbogatszych ludzi w Europie. Heine zawsze potrzebował pieniędzy, niezależnie od tego jak wiele otrzymał. Zniżył się nawet do przyjęcia tajnej

rocznej renty w wysokości 4 800 franków od rządu Ludwika Filipa. Zazwyczaj jednak nagabywał wuja Salomona i to niezbyt uprzejmie: "Twoją najlepszą cechą jest to, że nosisz moje nazwisko" - pisał do niego w 1836 roku. Wuj był sceptyczny co do zasług Heinego, stwierdzając: "Gdyby nauczył się czegokolwiek, nie potrzebowałby pisać książek". Uważał, że jego bratanek był niemal schnorrerem, zawodowym żydowskim żebrakiem. Jednak, wierny starożytnej tradycji, pła-

cił. Kiedy umarł w 1844 roku, pozostawił Heinemu zapis, jednak pod warunkiem, że poeta nie będzie atakował jego lub jego rodziny. Suma była mniejsza niż nadzieje Heinego, zaangażował się więc w przedłużającą się kłótnię nad testamentem z synem Salomona.#4

Wielkie było osobiste tło zadziwiającego geniusza Heinego. W latach dwudziestych dziewiętnastego wieku przewyższył Byrona jako najślawniejszy poeta Europy. Punktem granicznym była jego "Buch der Lieder" (1827), która zawierała tak sławne poezje jak "Lorelei" i "Auf Flügeln des Gesanges" ("Na skrzydłach pieśni"). Niemcy zaczęli go uznawać za swego największego literata od czasów Goethego. Kiedy osiadł w Paryżu, obwołano go herosem kultury europejskiej. Jego proza była równie błyskotliwa i równie popularna, jak jego poezje. Pisał błyskotliwe książki podróżnicze. Właściwie stworzył nowy rodzaj literatury francuskiej, krótki esej czyli feuilleton. Wiele swej energii tracił na wściekłe kłótnie oraz wyśmiewanie się z cudzych charakterów, w czym znajdowała ujście jego nienawiść do siebie (czy cokolwiek to było) i które były tak dziwaczne, że zazwyczaj wzbudzały sympatię do ich ofiar. A jednak jego sława nadal rosła. Rozwinęła się u niego choroba weneryczna kręgosłupa, co przykuło go do łóżka na ostatnią dekadę życia. Jednak jego ostatnie wiersze były lepsze niż kiedykolwiek. Co więcej, jego poezja doskonale pasowała do nowych niemieckich pieśni artystycznych, które obecnie zalewały Europę i Amerykę Północną, tak więc wszyscy najwybitniejsi kompozytorzy zaczynając od Schuberta i Schumanna, wprzęgli go do muzyki. Przed Heinem nigdy nie było ucieczki, ani wtedy, ani nigdy później, zwłaszcza dla Niemców, w których wzbudzał nieodparte reakcje. Jego dzieła nawet za jego życia używane były jako niemieckie lektury szkolne.

Wielu Niemcom ciężko przychodziło przyznać, że ten Żyd miał tak doskonale wyczułone na niemieckie ucho. Próbowali oskarżać go o "żydowską powierzchowność", mającą być przeciwieństwem prawdziwie niemieckiej głębi. Oskarżenia nie można było utrzymać, było tak oczywiście nieprawdziwe. Wyglądało jak gdyby wyrafinowany talent destylował się poprzez wiele niemych pokoleń w getcie, nabywając coraz to nowej siły genetycznej, a potem nagle wybuchnął, znajdując

w języku niemieckim początków dziewiętnastego wieku swoje najdoskonalsze narzędzie. Pojawił się problem: między Żydami i Niemcami istniał szczególny związek intelektualny. Niemieccy Żydzi byli nowym zjawiskiem w kulturze europejskiej. Dla niemieckich antysemitów stanowili emocjonalny problem niemal nie do zniesienia, ucieleśniony w Heinem. Nie mogli zaprzeczyć jego geniuszowi; nie byli w stanie ścierpieć jego wyrazu w ich własnym języku. Obecność jego cienia w samym sercu literatury niemieckiej doprowadzała nazistów do bezrozumnej wściekłości i dziecinnego wandalizmu. Zakazali wszystkich

368 HISTORIA ŻYDÓW

jego książek. Nie mogli jednak wymazać jego wierszy z antologii i zmuszeni byli do przedrukowywania ich wraz z kłamstwem rozpoznawanym przez każdego ucznia: "Nieznanego autora". W ich ręce dostał się jego posąg, nigdy's własność cesarzowej Elżbiety Austriackiej, którego używali jako tarczy strzelniczej. W roku 1941, na osobisty rozkaz Hitlera, zniszczono jego grób na cmentarzu Montmartre. Nie miało to znaczenia. W ciągu ostatnich czterdziestu lat dzieło Heinego było przedmiotem bardziej szerokich i zaciętych dyskusji, zwłaszcza u Niemców, niż jakakolwiek inna postać ich literatury.

Heine był również zakazany ra swego życia - na żądanie Metternicha - nie jako Żyd, lecz jako wywrotowiec. Mamy tu do czynienia z kolejnym paradoksem i to typowo żydowskim paradoksem. Od rozpoczęcia procesu emancypacji, Żydzi byli oskarżani zacówny o próbę wkradzenia się w łaski ustabilizowanego społeczeństwa, wejścia weń i zdominowania go, jak też i o próby całkowitego zniszczenia społeczeństwa. Oba oskarżenia zawierały element prawdy. Przykładem była rodzina Heinego. Ustupując tylko Rotszyldom, którzy otrzymali tytuły od pół tuzina królestw i cesarstw, Heine byli najintensywniej wznoścą się w górę rodziną w Europie. Brat Heinego, Gustav otrzymał szlachectwo i został baronem von Heine-Geldern. Brat Maksymilian wzenił się w carską arystokrację, zwracano się do niego von Heine. Syn jego siostry został baronem von Embden. Jej córka poślubiła włoskiego księcia. Jedna z bliskich krewnych Heinego została księżną Murat, inna poślubiła udzielnego księcia Monako. Jednak sam Heine był prototypem wręcz archetypem nowej postaci europejskiej literatury: radykalnego żydowskiego intelektualisty, wykorzystującego swój talent, reputację i popularność, aby pognębić intelektualną pewność siebie ustalonego porządku.

Wizja Heinego jako nieustannego radykała wymaga znaczących

ograniczeń. Przynajmniej prywatnie rozróżniał pomiędzy surowymi postępowcami politycznymi, a postępowcami - jak on sam - w literaturze. Nienawidził purytanizmu tych pierwszych. Do jednego z nich pisał: "Wymagacie prostego ubioru, powściągliwych obyczajów i niewyszukanych przyjemności, my zaś wymagamy nektaru i ambrozji, purpurowych szat, drogocennych woni, zmysłowości i luksusu, roześmianych tańców nimf, muzyki i komedii".#6 Jego - znów prywatny-konsekwatyzm rósł wraz z wiekiem. W roku 1841 napisał do Gustava Kolba: "Ogromnie boję się barbarzyństwa rządów proletariatu i przyznam Ci się, że z powodu tego lęku stałem się konserwatystą". Kiedy długa ostatnia choroba przykuła go do - jak go nazywał - materaca-grobu, powrócił do swego rodzaju judaizmu. Nawet, zupełnie nieprawdziwie, stwierdzał z naciskiem: "Nie czyniłem tajemnicy z mojego judaizmu, do którego nigdy nie powróciłem, bo go nigdy nie opuściłem".
Emancypacja 369

czalem". Jego ostatnie i największe poezje - "Romanzero" (1851) i "Vermischte Schriften" (1854) odznaczają się powrotem tematów religijnych, czasem w judaistycznym nastawieniu. Jak tysiące inteligentnych Żydów przed nim i po nim, zaczął wiązać hellenistycznego ducha przygody intelektualnej ze zdrowiem i siłą; wiek i cierpienie zwracały go do prostoty wiary. "Nie jestem już" - pisał do przyjaciela - "energicznym, dobrze odżywionym Hellenem spoglądającym z góry na posępnych Nazareńczyków. 'I#raz jestem tylko śmiertelnie chorym Żydem, wychudzonym obrazem nieszczęścia, człowiekiem nieszczęśliwym". Czy znów: "Przesycony ateistyczną filozofią, powróciłem do pokornej wiary zwykłego człowieka".##

Pomimo to publiczną osobowość Heinego cechował niesamowity radykalizm i taka w dużej mierze pozostała. Dla pokoleń intelektualistów europejskich jego życie i dzieło było poematem o wolności. Szczególnie dla Żydów stanowił ucieleśnienie francuskiej tradycji postępu jako rzeczywistej historii rozwoju.#udzkiego, którego powinni poszukiwać wszyscy utalentowani młodzi 'mężczyźni i młode kobiety, każdy we właściwym sobie czasie, by postąpić naprzód o krok lub dwa. Pisząc poniższe słowa niemal sformułował publiczne wyznanie wiary: "Wolność jest nową religią, religią naszego czasu. Jeżeli Chrystus nie jest Bogiem tej nowej religii, jest pomimo to jednym z jej najwyższych kapłanów, a jego imię rozświeca błogosławiony blask w sercach apostołów. Jednak to Francuzi są narodem wybranym nowej religii, ich język zapisuje pierwsze ewangelie i dogmaty. Paryż jest Nowym Jerozolimem, a Ren to J#rdan oddzielający świętą ziemię wolności od ziemi Filistinów". Na pewno czas Heine stał się nawet - czy też sobie wyobrażał - uczniem Saint-Simona. Był w nim rys przypominający

hippisów, "dzieci-kwiaty": "sprawa kwiatów i słowików jest w ścisłym sojuszu z rewolucją", napisał, cytując powiedzenie Saint-simona: "Przyszłość jest nasza". Heine nigdy nie związał się z którąś z konkretnych teorii rewolucyjnego socjalizmu. W Paryżu kontaktował się jednak z wieloma, którzy próbowali taką teorię stworzyć. Często byli oni pochodzenia żydowskiego.

Jednym z tego typu ludzi był młody Karol Marks, który przybył do Paryża w 1843 r. Uprzednio był redaktorem radykalnego dziennika kolońskiego "Rheinische Zeitung", w którym zamienił w 1843 r. uczestniczył żydowski socjalista Moses Hess (1812-1875). Dziennik przetrwał tylko piętnaście miesięcy, zanim rząd pruski go zlikwidował, a Marks dołączył do Hessa na paryskim wygnaniu. Jednak ci dwaj socjaliści mieli mało wspólnego. Hess był prawdziwym Żydem, którego radykalizm przybrał formę nacjonalizmu żydowskiego, a w końcu syjonizmu. W przeciwieństwie do niego Marks nigdy nie miał żadnego wykształcenia żydowskiego i nigdy też nie próbował go zdobyć.

370 HISTORIA ŻYDÓW

W Paryżu Marks i Heine stali się przyjaciółmi. Razem pisali poezje. Heine uratował życie dziecka Marksa, Jenny, kiedy miała konwulsje. Przetwało kilka listów między nimi, a musiało ich być więcej. Prześmiewka Heinego o religii jako "duchowynt opium" była źródłem sformułowania Marksa o "opium dla ludu". Jednakże wizja Heinego jako Jana Chrzaeiela przy Chrystusie-Marksie, modna wśród naukowców niemieckich w latach szeS, dziesiątych, jest absurdalna. Ziała między nimi przepaść temperamentów. Jak twierdził Arnold Ruge, Marks mawiał do Heinego: "Porzuć te wieczne lamente o miłości i pokaż lirycznym poetom, jak to się powinno robić - jak ze świńnięciem bata". Ale to właśnie bata obawiał się Heine: "Socjalistyczna przyszłość - pisał - pachnie nahajkami, ktwią, niepohamowaniertl i straszonym biciem"; "o tym, że ci ikonokłaści mogą dojść do władzy myślę jedynie z lękiem i obawą". Dystansował się od "mojego pozbawionego moralności przyjaaela Marksa", jednego z tych "bezbożników uważających się za bogów".

Co najbardziej łączyło tych dwu mężczyzn, to ich nadzwyczajna zdolność do nienawiści, wyrażająGa się w gwałtownych atakach nie tylko na wrogów, ale również (a być może zwłaszcza) na przyjaciół i dobroczyńców. Był to przejaw nienawiści do siebie, która była im wspólna jako Żydom-apostatom. U Marksa była ona nawet silniejsza niż u Heinego. Próbował on całkowicie wykluczyć judaizm ze swego

życia. Podczas gdy Heine był głęboko poruszony przeładowaniami w Damaszku w 1840 r., IV#arks przez całe swoje życie z premedytacją powstrzymywał się od okazania jakiegokolwiek zaniepokojenia niesprawiedliwościami wyrządzanymi Żydom. # Pomimo ignorancji Marksa co do judaizmu, nie może być wątpliwościami co do jego żydowskości. Jego koncepcja rozwoju - podobnie jak Heinego - pozostawała pod głębokim wpływem Hegla, jednak jego zmysł historii jako pozytywnej, dynamicznej siły w społeczeństwie ludzkim, rządzonej przez żelazne prawa "świeckiej Tory", jest głęboko żydowska. Jego komunistyczne millenium posiada głębokie korzenie w żydowskich wizjach apokaliptycznych i mesjanistycznych. Jego wizja rządów była wizją katedokracy. Kontrola nad rewolucją spoczywać miała w rękach inteligentnej elity, która studiowała pisma i rozumiała prawa historii. Sformułowali oni to, co nazywał "zarządem", dyktaturą. Proletariat, "ludzie bez własności", mieli być jedynie środkiem, ich obowiązkiem było być posłusznym - jak Ezeras uważał ich za nieznających prawa, zwykłych "ludzi tej ziemi".

Także metodologia Marksa była całkowicie rabiniczna. Wszystkie wnioski wyciągał tylko i wyłącznie z ksiązek. Nigdy nie postawił nogi w fabryce i odrzucił propozycję Engelsa, aby odwiedzić jedną z nich. Zupełnie jak gaon z Wilna zamknął się ze swoimi książkami i odkiy-
Emancypacja 371

wał tajemnice wszechświata w swym gabinecie. Jak to ujął: "Jestem maszyną skazaną na pożeranie ksiązek". Nazywał swe dzieło "naukowym", nie było ono jednak bardziej naukowe niż teologia. Imperament jego był religijny i był zupełnie niezdolny do przeprowadzania obiektywnych, empirycznych badań. Wykorzystywał po prostu jakikolwiek mający cechy prawdopodobieństwa materiał, by zapewnić "dowód" swym wnioskom, które powstały już w jego głowie i które były również dogmatyczne, co wnioski jakiegoś rabina czy kabalisty. Metody jego dobrze podsumował Karl Jaspers:

Styl pism Marksa nie jest stylem badacza... nie cytuje on przykładów ani nie przytacza faktów, ktbce są spieczne z jego własną teorią, a jedynie te, ktbre wspierają lub potwierdzają to, co uważa za ostateczną prawdę. Całe to podejście jest obroną, a nie badaniem, i to obroną czegoś, co ogłoszono doskonałą prawdą z pr Lekowaniem nie naukowca, lecz wiernego g2

Ogolocona ze swego sfa#zowanego udokumentowania, teoria Marksa, jak działają i będą się rozwijać historia, klasy i produkuje, nie jest w istocie różna od Lurii kabalistycznej teorii Wieku Mesjańskiego, zwłaszcza w jej poprawionym przez Natana z Gazy wydaniu, gdzie może już wchłonąć wszelkie niewygodne fakty. Mówiąc pokrótce: nie jest to

w ogóle teoria naukowa, leć po prostu bardzo bystry żydowski przesąd.

W końcu, w swej postawie wobec pieniędzy Marks był wiecznym studentem rabinicznym. Spodziewał się, że będą one zapewnione na jego studia, najpierw przez rodzinę, potem przez Engelsa-kupca, jak o tym świadczyć jego bezustanne listy schnorrera z pogrózkami. Jednakże studia, jak w przypadku tak wielu uczonych rabinów, nigdy się nie kończyły. Po publikacji pierwszego tomu "Kapitału" nigdy nie złożył w całość reszty, pozostawiając swe papiery w kompletnym pomieszczeniu, z którego Engels poskładał drugi i trzeci tom. Tak więc wielki komentarz do prawa historii skończył się bałaganem i powątpiewaniem. Co stanie się, kiedy nadejdzie Mesjasz, kiedy "ograbi się grabieżew"? Marks, nie umiał powiedzieć: nie wiedział. Mimo tego wiesz-czył mesjańską rewolucję: w roku 1849, w sierpniu 1850, w 1851, w 1852, "między listopadem 1852 a lutym 1853", w 1854, w 1857, w 1859.^{s3} Jego późne prace - podobnie jak Natana z Gazy - były w dużym stopniu wytłumaczeniem tego, że nie nadeszła.

Marks nie był zwykłym żydowskim myślicielem, był także antyżydowskim myślicielem. I to mamy do czynienia z paradoksem, który zaważył na historii rozwoju marksizmu oraz jego ucieleśnienia w Związku Sowieckim i jego pochodnych. Korzenie antysemityzmu Marksa były głębokie. Widzieliśmy już jaką rolę polemiki antyżydowskiej odgrywały w dziełach oświeceniowych pisarzy, na przykład u Woltera. Tradycja ta poszła w dwu kierunkach. Jeden z nich to nurt "idealizmu"

372 HISTORIA ŻYDÓW

niemieckiego, idący poprzez Goethego, Fichtego, Hegla i Bauera: w każdym z nich antyżydowskość stawała się coraz bardziej widoczna. Drugi odłam to francuski nurt "socjalistyczny". Wiązał on Żydów z rewolucją przemysłową i ogromnym wzrostem handlu oraz materializmu, znaczący początek dziewiętnastego wieku. W książce opublikowanej w 1808 r., Francois Fourier utoisamił handel ze "tródkiem wszelkiego zła" a Żydów z "ucieleśnieniem handlu".^s Pierre-Joseph Proudhon poszedł dalej, oskarżając Żydów, że "uczynili burżuazję, wyższą i niiszą, podobną do siebie w całej Europie". Żydzi byli "społeczną rasą, upartą, piekielną... wrogami ludzkości. Powinniśmy odesłać tę rasę z powrotem do Azji lub zniszczyć ją" ^{g5} Poplecznik Fouriera, Alphonse Toussenel wydawał antysemickie czasopismo "Falanga" i w 1845 r. przygotował pierwszy ogromny atak na Żydów jako siatki handlowych spiskowców przeciw ludzkości: "Les Juifs: rois de l'époque:

histoire de la f#odalit# financi#re". Książka ta na cztery następne dekady stała się głównym tekstem źródłowym dla literatury antysemitycznej w wielu językach.

Marks połączył oba strumienie, dodając do wzburzonych wód wpływ własnego bólu. W swej dyskusji o Żydach-rewolucjonistach, historyk Robert Wistrich przedstawia nienawiść do siebie niektórych z nich jako odbicie wściekłości bardzo inteligentnych członków upośledzonej mniejszości, którym odmówiono pozycji, na które zasługiwały ich talenty. Oświeceniowi m#śliciele, zarówno francuscy jak niemieccy, przekonywali, że zanim Żydzi staną się wolni, zlikwidowane muszą zostać wątpliwe cechy judaizmu. Podlegający dyskryminacji Żydzi przyjęli ten argument i stąd ich gniew często kierował się raczej przeciw niezreformowanym Żydom, niż przeciw tym, którzy prześladowali ich wszystkich. Nienawiść do siebie ogniskowała się na Żydzie z getta, postać ta była oczywiście archetypem dla antysemityzmu. Heine w nastroju nienawiści do siebie używał wszystkich standardowych antysemitycznych kliszy, choć o tym jak naprawdę żyła większość Żydów nie miał pojęcia. Marks, którego wiedza o tych sprawach była jeszcze mniejsza, pożyczął swoje prześmiewki prosto z gojskich kawiarni studenckich. Obaj używali karykatury getta, by uderzać w wykształconych i ochrzczonych - jak oni sami - Żydów, zwłaszcza przynależnych również do ruchu postępowców. Jeden z najgwałtowniejszych i najmniej zrozumiałych ataków Heinego był skierowany na Ludwiga Börne (178#1837), urodzonego jako Lob Baruch, ochrzczonego radykała żydowskiego, którego pochodzenie i poglądy były zbliżone do jego własnych. Wydaje się, że Marks przejął ten nawyk od Heinego. I tak, podczas gdy kiedy tylko było to możliwe, ukrywał swe żydowskie pochodzenie, nieustannie atakował swych żydowskich oponentów z tego właśnie powodu. Dlaczego, zapytywał, Joseph Mo-

Emancypacja 373

ses Levy, właściciel londyńskiego "Daily 'Z#legraph" i ochrzczony Żyd, chce być "zaliczony w poczet rasy anglosaskiej... przecież Matka Natura wypisała jego linię genealogiczną ogromnymi literami pośrodku jego twarzy".s9

Najokropniejsze ataki nienawiści do siebie Marks ukierunkowywał na innego socjalistę - Ferdinanda Lassalla (1825-1864), wrocławskiego Żyda, który zmienił nazwisko z Lasal ku czci bohatera rewolucji francuskiej i stał się założycielem niemieckiego socjalizmu jako masowego ruchu. Jego praktyczne osiągnięcia w tej sprawie były o wiele bardziej znaczące niż własne Marksa. Pomimo tego, a może właśnie dlatego, stał się przedmiotem straszliwych obelg w korespondencji Marksa z Engelsem. Marks nazywał go "baronem Itzig",

"żydowskim czarnuchem". Uważał go za polskiego Żyda, a - jak to ujmował - "Żydzi z Polski są najbardziej brudną ze wszystkich ras".# 7 marca 1856 r. Engels pisał do Marksa: "[Lassalle] to prawdziwy Żyd ze słowiańskiego pogranicza i zawsze był gotów wykorzystywać sprawę partyjną do prywatnych celów. Niesmaczne jest ciągle obserwowanie, jak usiłuje się wepchać do arystokratycznego świata. To zatłuszczony Żyd zamaskowany pod warstwą brylantyny i błyszczącymi klejnotami" 91 Atakując żydowskość Lassalle'a i grymasząc nad jego syfilisem Marks bez skrępowań używał najstarszych spośród antysemitów wy- myśłów. I tak 10 maja 1861 r. pisał do Engelsa: "A propos Lassalle'a - Łazarza. Lepsius w swym wielkim dziele o Egipcie udowodnił, że wyjście Żydów z Egiptu to nic innego jak opowiedziana przez Manet- hona historia wyrzucenia z Egiptu "narodu trędowatych". Na czele tych trędowatych stał egipski kapłan Mojżesz. Łazarz - trędowaty jest więc archetypem Żyda, a Lassalle jest typowym trędowatym" 92 I znów, 30 lipca 1862 r.: "Jest teraz dla mnie całkowicie jasne, że jak wskazuje kształt jego głowy i sposób w jaki rosną jego włosy, pochodzi on od Murzynów, którzy przyłączyli się do ucieczki Mojżesza z Egiptu (chyba że jego matka lub babka ze strony ojca skojarzyła się z czarnu- chem). I b połączenia Żyda z Niemcem na murzyńskiej bazie musiało wyprodukować nadzwyczajną hybrydę".93

Osobisty antysemityzm Marksa, jakkolwiek sam w sobie nieprzy- jemny, mógł nie odgrywać w dziele jego życia większej roli niż miało to miejsce u Heinego, gdyby nie to, że był on tylko aspektem syste- matycznego i teoretycznego antysemityzmu, w który Marks, w odróż- nieniu od Heinego, głęboko wierzył. Jest doprawdy prawdziwe stwier- dzenie, że teoria komunizmu Marksa jest jedynie końcowym pro- duktem jego teoretycznego antysemityzmu. Spinoza pierwszy poka- zał, że krytyka judaizmu może być wykorzystana do osiągnięcia rady- kalnych wniosków na temat świata. W jego ślady poszło francuskie Oświecenie, choć ton jego odnoszenia się do judaizmu był daleko

374 HISTORIA ŻYDÓW

bardziej wrogi i rasowy. Niemieccy radykalni pisarze szeroko dysku- towali nad ideą, że rozwiązanie "problemu żydowskiego" może dos- tarczyćC klucza do rozwiązania problemów ludzkości. W latach dwu- dziesiątych i trzydziestych dziewiętnastego wieku tą właśnie drogą po- dążył ku socjalizmowi tak obrażany przez Heinego Ludwig Börne.94 W roku 1843 Bruno Bauer, antysemitowski przywódca lewicy heglowskiej, opublikował esej z żądaniem by Żydzi zarzucili całkowicie judaizm i

zmienili swe wołanie o równe prawa w powszechną walkę o wyzwolenie ludzkości zarówno od religii, jak i tyranu państwa".^{9s}

Marks odpowiedział na pracę Bauera w dwóch esejach opublikowanych w "Deutseh-Franósische Jahrbucher" w 1844 r., tym samym, w którym Disraeli opublikował "Tancreda". Zatytułował je "O kwestu żydowskiej".[#] Marks całkowicie zaakceptował dziko antysemitcki kontekst dowodów Bauera, o którym powiedział, że pisze "z odwagą, spostrzegawczością i rzetelnością, w języku, który jest tak precyzyjny, jak żywy i pełen znaczenia". Z aprobatą cytował złośliwie wyolbrzymione stwierdzenie Bauera, że "Żyd okre#ła los całego imperium [austriackiego] za pomocą siły swych pieniędzy... [i] decyduje o losie Europy". Różnica polegała na tym, że odrzucał przekonanie Bauera, iż antyspołeczna natura Żydów miała religijne pochodzenie i że można ją naprawić poprzez oderwanie Żydów od ich religii. Według poglądów Marksa zło miało charakter społeczny i ekonomiczny. "Weźmy pod uwagę" - pisał "prawdziwego Żyda. IVie Żyda sznbatowego. ale codziennego". Co, zapytywał, "było świecką bazą judaizmu? Praktyczna potrzeba, interes własny. Jaki jest światowy kult Żyda? Targowanie się. Jaki jest jego światowy bóg? Pieniądze".^{9#} Żydzi stopniowo wnieśli tę "praktyczną" religię do całego społeczeństwa:

Pieniądz jest zazdrosnym Bogiem Izraela, poza którym żaden Bóg nie może istnieć. Pieniądz upokarza wszystkich bogów ludzkości, czyniąc z nich handlowe dobro. Pieniądz jest samowystarczającą wartością wszystkich rzeczy. Dlatego pozbawił cały świat, tak świat ludzi jak natury, jego własnej wartości właściwej. Pieniądz to wyalienowana istota ludzkiej pracy i istnienia: ta istota dominuje nad nim, a on oddaje jej część. Bóg Żydów został zsekularyzowany i stał się bogiem tego świata.⁹⁸ Żydzi, ciągnął Marks, zmieniają chrześcijan w kopie siebie samych, tak że na przykład niegdyś godni zaufania chrześcijańscy obywatele Nowej Anglii są teraz niewolnikami mamony. Używając potęgi swych pieniędzy, Żyd wyzwolił siebie, a teraz w dalszym ciągu zniewala chrześcijaństwo. Zepsuty przez Żydów chrześcijan "jest przekonany, że nie ma dla niego innego przeznaczenia tu na tej ziemi niż stać się bogatszym niż jego sąsiedzi", a "świat to giełda papierów wartościowych". Marks dowodził, że sprzeczność pomiędzy teoretycznym

Emancypacja 375

brakiem praw politycznych Żydów i "efektywną siłą polityczną Żyda" jest sprzecznością pomiędzy polityką a "siłą pieniądza w ogóle". Zakłada się, że siła polityczna przewyższa siłę pieniędzy, w rzeczywistości "stała się jego niewolnikiem". Stąd: "To właśnie z własnych wnętrzości społeczeństwo obywatelskie wciąż na nowo rodzi Żyda".[#]

W wyniku rozwiązanie Marksa nie jest, jak rozwiązanie Bauera, religijne, lecz ekonomiczne. Aby "uczynić Żyda niemożliwym" niezbędne jest zniesienie "warunków" oraz "samej możliwości" takiego rodzaju aktywności pieniężnej, z przyczyny jakich był osławiony. Żyd-pieniądz stał się "uniwersalnym elementem antyspolecznym obecnych czasów". W momencie zmiany układu ekonomicznego żydowska "świadomość religijna wyparuje, jak jakaś zastała wilgoć, w realnym, życiodajnym powietrzu społeczeństwa". I znów: "Wyzwalając się od targowania i pieniądza, a tym samym od rzeczywistego i praktycznego judaizmu, nasz wiek wyzwoli sam siebie".1#

Dwa eseje Marksa o Żydach zawierają więc, w załączkowej postaci, istotę jego teorii odnowy ludzkości: poprzez zmiany ekonomiczne, a w szczególności poprzez zniesienie własności prywatnej i jednostkowego dążenia do pieniędzy, można nie tylko przekształcić relację pomiędzy Żydem a społeczeństwem, ale wszelkie ludzkie relacje i samą ludzką osobowość. Właściwa mu postać antysemityzmu stała się próbą generalną marksizmu jako takiego. Później w tym samym wieku August Bebel, niemiecki socjaldemokrata, sformułuje powiedzenie, często używane przez Lenina: "Antysemityzm jest socjalizmem głupców". Za tym wiele ujawniającym epigramem kryje się surowa argumentacja: wszyscy wiemy, że żydowscy ludzie pieniądza, którzy nigdy nie splamili rąk ciężką pracą, wyzyskują biednych robotników i chłopów. Ale tylko głupiec wini samych Żydów. Człowiek dojrzały, socjalista widzi, że Żydzi są jedynie symptomem choroby, a nie samą chorobą. Chorobą jest religia pieniądza, a jej współczesną postacią jest kapitalizm. Robotnicy i chłopci są wyzyskiwani nie tylko przez Żydów, ale przez całą burżuazję - klasę kapitalistyczną - i to ta klasa jako całość, a nie jedynie jej żydowski element, musi zostać zniszczona.

Tak więc w=ojowniczy socjalizm, przyjęty przez Marksa w późnych latach czterdziestych, był rozszerzoną i przekształconą formą jego #niejszego anty#emityzmu. Jego dojrzała teoria była przesądem, ale bardzo niebezpiecznym przesądem, wiarą w spisek zła. Pódezas gdy początkowo była ona oparta na najstarszej postaci teorii spiskowej - antysemityzmie, w późnych latach czterdziestych i pięćdziesiątych dziewiętnastego wieku oparcie to nie tyle zostało odrzucone, co poszerzone, by stworzyć teorię światowego spisku całej klasy burżuazyjnej. Marks zachował początkowy przesąd, że zarabianie pieniędzy poprzez handel i finanse jest w istocie pasożytniczą i antyspoleczną

działalnością, teraz jednak odnosił go nie do rasy i religii, lecz do klasy. Poszerzenie oczywiście nie podniosło trafności teorii. Uczyniło po prostu bardziej niebezpiecznym jej zastosowanie w praktyce, ponieważ powiększyło jej zasięg i pomnożyło liczbę tych, których należało traktować jako spiskowców, a więc jej ofiar. Marksa polowanie na czarownice nie dotyczyło już czarownic żydowskich, lecz ogólnoludzkich. Teoria nadal pozostała irracjonalna, nabrała jednak bardziej rafinowanego wyglądu, stając się wysoce atrakcyjna dla wykształconych radykałów. Odwracając powiedzenie Bebla: jeżeli antysemityzm jest socjalizmem głupców, socjalizm jest antysemityzmem intelektualistów. Intelktualista jak Lenin, który jasno widział nieracjonalność rosyjskich pogromów antysemickich i wstydziliby się przeprowadzić taki pogrom, tym niemniej całkowicie zaakceptował ich ducha, gdy ich ofiarą została cała klasa kapitalistyczna - i zaczął przeprowadzać pogromy na nieskończenie większą skalę, zabijając setki tysięcy nie z powodu indywidualnej winy, a jedynie z powodu przynależności do wyklętej grupy.

W momencie gdy Marks uogólnił swój antysemityzm w teorię kapitału, jego zainteresowanie Żydami znika w tle. Od czasu do czasu, jak w palimpseście, pojawia się ono na kartach "Kapitału". I tak: "Kapitalista wie, że wszelkie nadające się do sprzedaży dobra, jak by podle nie wyglądały i jak brzydko by nie pachniały, są w istocie pieniędzmi, wewnątrz obrzezanymi Żydami". I o gardziej istotne było zachowanie agresywnego tonu emocjonalnego, tak charakterystycznego dla antysemityzmu. Archetyp Żyda został zastąpiony przez archetyp kapitalisty, ale karykaturalne rysy pozostały w istocie takie same. Weźmy dla przykładu marksowskie przedstawienie samego kapitalistycznego potwora:

Kapitalista posiada wartość historyczną tylko w tym stopniu, w jakim jest ucieleśnionym kapitałem... Fanatycznie nastawiony na wyzyskiwanie wartości, bez wytehnienia zmusza ludzkie istoty do produkeji dla samej produkeji... z biedakiem dzieli pasję do bogactwa jako bogactwa. Ale to, co w biedaku przybiera postać manu, w kapitaliście jest rezultatem mechanizmu spote#znego, którego jest jedynie kołem napędowym... jego działania są jedynie funkeją kapitału, który - dzięki niemu jako swemu narzędziu - jest wyposażony w wolę i świadomość, tak że jego pryn'vatna konsumpeja musi być przez niego traktowana jako rabunek dokonany na akumulacji.t02

Czy mógł kiedykolwiek istnieć taki złowieszczy przedstawiciel gatunku ludzkiego? Ale przecież kiedy to w realnym życiu istniał rzeczywiście Żyd-archetyp antysemityzmu? O tym, że w swych emocjach Marks nadal mieszał Żyda i kapitalistę, sugeruje przypis, który dodał

Emancypacja

do właśnie cytowanego ustępu. Odnosi się do lichwiarza, nazywając go "starodawną, lecz wiecznie odnawiającą się postacią kapitalisty". Marks wiedział, że w umysłach większo#ci jego czytelników lichwiarz to był Żyd - jak ujął to Toussenel, terminy lichwiarz i Żyd były wzajemnie wymienne. Większo#E tego przypisu zajmowała gwałtowna polemika Lutra przeciw lichwiarzom, przedstawiona już przez nas uprzednio. To że Marks mógł cytować to brutalne wezwanie antysemitycznego pisarza do zabójstwa w dziele mającym pretensje do naukowości, #wiadezy sugestywnie zarówno o jego własnej gwałtowności, jak i irracjonalnej emocjonalności, która się wyrażała najpierw w postaci antysemityzmu, potem zaś teorii ekonomicznej.

Jednakże paradoksalne połączenie u Marksa żydowskości i antysemityzmu nie zniósło atrakcyjności jego prac dla rozwijającej się żydowskiej inteligencji. Raczej wręcz przeciwnie. Dla wielu emancypowanych Żydów, szczególnie we wschodniej Europie, "Kapitał" stał się czymś w rodzaju nowej Tory. Jeżeli już się dokonało w obu przypadkach początkowego skoku dzięki wierze - marksizm posiadał logiczną moc hnlachy, a jego nacisk na abstrakcyjną interpretację zdarzeń był w wysokim stopniu odpowiadał inteligentnym Żydom, których przodkowie spędzili życie na studiach talmudycznych i którzy sami zaczęli od nauki w jeszywie - a potem uciekli ze świata judaistycznej nauki. Przez całe stulecie liczba Żydów w rabinicznym typie - z rodzin uczonych bądź kupców, którzy odwrócili się od religii, stale wzrastała. Pod koniec wieku ortodoksyjne Żydostwo, pomimo ogromnego wzrostu populacji żydowskich, nieomal wszędzie zaczynało by#E świadome upływu ktwi. Starożytne społeczności żydowskie Czech i Moraw, poważane ze względu na swe wykształcenie i przywódców duchowych, odkrywały, że są zmuszone do importu rabinów ze stron bardziej zacofanych.

Wydaje się, że większo#E "brakujących rabinów" stała się radykałami i odwróciła się od swego judaizmu i żydowskości z nienawiścią i gniewem. Odwrócili się również od klasy społecznej swych ojców, duża część z nich bowiem pochodziła z bogatych domów. Ojciec Marksa był prawnikiem, Lassalle'a - kupcem jedwabnym, Victor Adler, pionier austriackiej socjaldemokracji był synem spekulanta nieruchomości, Otto Bauer, przywódca socjalistów austriackich - magnata tekstylnego, Adolf Braun, wybitny socjalista niemiecki - przedsiębiorcy, Paul Singer, jeszcze jeden wybitny socjalista niemiecki - producenta ubrań, Karl Hochberg - frankfureckiego bankiera. Istnieje wiele innych przykładów. Ich rozłam z przeszło#cią, z rodziną i gminą,

często połączony z nienawiścią do siebie, sprzyjał wytworzeniu się wśród nich ducha negacji i destrukcji, ikonoklazmu, czasem niemal nihilizmu - chrześcijańscy konserwatyści zaczęli pod koniec dziewiętnastego

HISTORIA ŻYDÓW

wieku utożsamiaE je ze szczególną żydowską chorobą społeczeństwa i kultury.

Istniały cztery zasadnicze przyczyny, dla których Żydzi, kiedy już zaczęli brać udział w ogólnej polityce, przechodzili w przeważającej mierze najpierw na liberalne, a następnie lewicowe skrzydło politycznego spektrum. Istniała przede wszystkim biblijna tradycja społecznego krytycyzmu, coś co można by nazwaE syndromem Amosa. Od najdawniejszych czasów zawsze byli umiejący wyraziE swe stanowisko Żydzi, zdecydowani na obnażanie niesprawiedliwości społeczeństwa, danie wyrazu rozgoryczeniu i potrzebom biednych i zażądanie od władz naprawienia szkód. Istniała również talmudyczna tradycja społecznego zaopatrzenia, która miała też korzenie biblijne i która była prekursorem nowoczesnych form kolektywizmu państwa. Żydzi, którzy w dziewiętnastym wieku stali się socjalistami i którzy atakowali nierówny podział dobrobytu stworzony przez liberalny, leseferystowski kapitalizm, wyrażali we współczesnym języku zasady żydowskie, które miały trzy tysiące lat i które stały się częścią instynktu narodu.

Czy nie było jednak prawdą, jak to twierdził Disraeli, że Żydzi odczuwali również głęboki respekt dla władzy, hierarchii i tradycyjnego porządku? To prawda, ale z istotnymi zastrzeżeniami. Żydzi, jak widzieliśmy, nigdy nie przypisywali absolutnego autorytetu żadnej ludzkiej instytucji. Prawo zamieszkiwało w Torze, a zastępcza władza przyznana człowiekowi była ograniczona, czasowa i odwoływalna. Judaizm nigdy nie mógł wytworzyE, jak to uczyniło łacińskie chrześcijaństwo, boskiego prawa królów. Żydzi mieli wyjątkowo silny szacunek do rządów prawa tak długo, jak długo miało ono podstawę etyczną i mogli sta# się - i faktycznie stali się - żarliwymi poplecznikami systemów konstytucyjnych, jak w Stanach Zjednoczonych i Brytanii. W tej mierze Disraeli miał rację, dowodząc, że Żydzi są często naturalnymi Torysami. Byli jednak także naturalnymi wrogami władz, które były autorytarne i tyrańskie, nielogiczne lub przestarzałe. Kiedy Marks pisał: "I#ak więc za plecami każdego tyrana odnajdujemy Żyda, jak za papieżem jezuitę. Naprawdę marzenia uciskających byłyby bez nadziei, a praktyczna możliwość wojny poza kwestią, gdyby nie było armii jezuitów duszących myśl i garstki Żydów rabujących kiesze-

nie"i03 - nie miał racji. Pożyczki Rotszyldów dla monarchii absolutnych nie miały na celu wzmocnienia tyranii, lecz ułagodzenie jej, zwłaszcza za# zapewnienie lepszego traktowania Żydów (czym Marks oczywiście nie był zainteresowany). Żydowska potęga pieniądza w dziewiętnastym wieku, o ile w ogóle miała jakiś ogólny kurs polityczny, miała na ogół charakter pokojowy i konstytucjonalistyczny. "Pokój, okopywanie się i reforma" sławny liberalny slogan Gladstone'a był także aksjomatem dla Rotszyldów.

Emancypacja 379

Co więcej, Disraeli pod jednym ważnym względem błędnie rozumiał wpływ wywierany przez Żydów. Żydowskim archetypem dla niego był Sefardyjczyk. Sefardyjczycy rzeczywiście odczuwali głęboki szacunek dla starożytnych instytucji historycznych i przez to odpowiadali jego wyobrażeniu;u Żyda. Jednakże Askenazyjczycy, których w swych wywodach pomijał, byli o wiele bardziej niespokojni, nowatorscy, krytyczni, a nawet wywrotowi. Rosła też coraz bardziej ich przewaga liczebna.

Ih dochodzimy do drugiego z czynników popychających Żydów ku lewicy: demografii. W okresie lat 1800-1880, z grubsza odpowiada#acemu okresowi życia Disraeliego, procent Sefardyjczyków wśród Żydów spadł z 20 do 10. Większość z nich była skoncentrowana w afrozjatyckim obszarze Morza Śródziemnego, gdzie standardy higieny przez cały wiek dziewiętnasty pozostawały prymitywne. Na przykład Maurice Eisenbeth, który przeprowadził szczegółową analizę populacji żydowskiej Algieru, stwierdził, że wzrosła ona od co najwyżej 5 tys. w szesnastym wieku do szczytowej wartości 10-20 tys. około 1700 r. i spadła znów do 5 tys. do roku 1818.io4 W Afryce i Azji jako całości liczba Żydów wzrosła w latach 1800-1880, ale jedynie z 500 do 750 tys. W Europie w tym samym okresie liczba skoczyła z dwóch do siedmiu milionów. Żydzi, a szczególnie Askenazyjczycy, odnosili korzyści z zasadniczego zjawiska czasów nowożytnych - rewolucji demograficznej, która objawiła się najpierw w Europie. Wskaźniki ich rlotvezące były jednak wyższe od przeciętnych europejskich. 7#enili się młodziej. Zupełnie częste były małżeństwa pomiędzy chłopeami piętnasto-osiemnastoletnimi a d#iewczętami cz#rnasto-szesnastoletnimi. Niemal wszystkie żydowskie dziewczęta wychodziły za mąż i zaczynały rodzić dzieci wkrótce po okresie dojrzenia. Na ogół dobrze opiekowały się dziećmi i z pomocą instytucji opiekuńczych społeczno#ci żydowskiej wskaźniki śmiertelności dzieci spadły szybciej niż średnia europejska. Małżeństwa żydowskie pozostawały bardziej trwałe. Żydzi żyli dłużej. Badania dotyczące Frankfurtu w 1855 r., wskazują na przy-

kład, że średnia długość życia wśród Żydów wynosiła 48 lat 9 miesięcy, u nie-Żydów - 36 lat 11 miesięcy. Różnica ta zaznaczała się jeszcze bardziej we wschodniej Europie, W europejskiej części Rosji wskaźnik śmiertelności wśród Żydów wynosił 14,2 na 1000 osób rocznie, i był niższy nawet niż u prosperującej mniejszości protestanckiej, a o ponad połowę niższy niż u prawosławnej większości (31,8). W rezultacie, w ciągu okresu najszybszego rozwoju, w latach 1880-1914, liczba Żydów wzrastała średnio o 2 procent rocznie, dobrze ponad europejską średnią, doprowadzając do zwiększenia ogólnej liczby Żydów z 7,5 mln do ponad trzynastu milionów.

Ci "nowi" Żydzi byli w przeważającej mierze Aszkenazyjczykami

3# 0 HISTORIA ŻYDÓW

skupionymi w wielkich miastach. W roku 1880 w Warszawie było ich 125 tys., a ponad 50 tys. było we Wiedniu, Budapeszcie, Odessie i Berlinie. Podobna liczba Żydów była również w Nowym Jorku, a od tego czasu Ameryka Północna zaczęła pochłaniać ogromną część żydowskiego przyrostu naturalnego Europy. Pomimo to populacja ta ciągle wzrastała. Przed 1914 r. w dwóch imperiach środkowo-wschodniej Europy, Rosji i Austrii, było 8 milionów Żydów, niemal wszyscy z nich w miastach i miasteczkach. Mówiąc pokrótce: żydowska demografia odbijała - ale w wyolbrzymionej postaci - zarówno europejską rewolucję demograficzną, jak urbanizację. Dokładnie tak samo, jak swego czasu przepelnione getto niemal siłą napędzało żydowską ludową religijność, tak teraz przeludnione dzielnice przemysłowe nowych lub rozwijających się miast, gdzie tradycyjny żydowski sposób życia walczył o przetrwanie, rodziło gwałtowny świecki radykalizm żydowski.

Trzecią przyczyną było to, że żydowskiemu odczuciu niesprawiedliwości nigdy nie pozwalano spocząć. Dokładnie tak, jak w wieku szesnastym i siedemnastym Żydzi wszędzie z gotowością nasłuchiwali pogłosek o Mesjaszu, tak w dziewiętnastym wieku akty niesprawiedliwości gdziekolwiek wyrządzonej Żydom wzbudzały emocje w rozwijających się żydowskich ośrodkach miejskich. W tym czasie istniały setki żydowskich gazet, które relacjonowały te akty przemocy, a czytali je prawie wszyscy Żydzi. Pomiedzy ześwieczoną inteligencją nie było już najmniejszej skłonności, by przypisywać cierpienia własnej rasy grzechom, czy to dawnym, czy nowym. Oskarżenie o mord rytualny w Damaszku w 1840 r. było istotnym kamieniem milowym na drodze radykalizacji Żydów. Piętnastoletni Lassalle 21 maja 1840 ro-

ku zanotował w swym dzienniku: "Nawet chrześcijanie z niedowierzaniem patrzą na naszą rzadką krew, że nie powstajemy, że nie wolimy zginąć raczej na polu bitwy niż na torturach. Czy mogłaby istnieć gdziekolwiek bardziej usprawiedliwiona rewolucja, niż gdyby Żydzi mieli się zbuntować, podpalić każdy zakątek Damaszku, wysadzić w powietrze skład prochu i wyjść naprzeciw śmierci razem ze swymi prześladowcami? Teherzliwy narodzi, nie zasługujesz na lepszy los".1# Tego typu wydarzenia karmiły determinację młodych ześwieczonych Żydów, by zwalczać niesprawiedliwość wyrządzoną nie tylko ich narodowi, ale całej ludzkości, i by wykorzystywać wzrastające możliwości polityczne, aby zakończyć ją na zawsze. Lassalle stworzył później pierwszą większą niemiecką federację związków zawodowch i założył niemiecką socjaldemokrację. Niezliczeni inni młodzi Żydzi poszli tą samą drogą.

Nie brak było bodźców. Na przykład w nocy z 20 na 24 czerwca 1858 r. sześciolatek żydowski chłopiec, Edgardo Mortara, mieszkający

Emancypacja 3 # 1

ze swą rodziną w Bolonu, pochwycony został przez policję papieską i zabrany z do Domu Katechumenów w Rzymie. Chrześcijańska służąca poświadeżyła, że pięć lat weześniej, myląc że dziecko umieca, ochrzciła go. Według prawa Państwa Papieskiego policja i Kościół postępowali w uprawniony sposób, a rodzice nie mogli się temu przeciwstawić. Na całym świecie podniósł się krzyk protestu, nie tylko ze strony Żydów, ale i chrześcijańskich duchownych i mężów stanu. Jednakże papież Pius IX nie chciał ustąpić i chłopiec pozostał w rękach katolików.1# Ta niezadowolona niesprawiedliwość była bezpośrednim powodem założenia w 1860 r. francuskiej Alliance Israélite Universelle, aby "bronić praw obywatelskich i wolności religijnej Żydów" oraz innych odrębnych żydowskich organizacji. Jednakże o wiele większym stopniu dostarczało to pożytki mającej świecki charakter powszechnej wśród Żydów nienawiści do absolutyzmu.

Jednak to w carskiej Rosji złe traktowanie Żydów miało najbardziej systematyczny charakter i powodowało najwięcej gorzkich uczuć. Reżym carski był dla wszelkich radykałów ucieleśnieniem najbardziej złowrogich i pełnych zacofania aspektów autokracji. Dla Żydów, którzy spoglądali na nią ze szerególną nienawiścią był to czwarty, i prawdopodobnie najważniejszy, spośród czynników kierujących ich ku lewicy. Stąd traktowanie Żydów przez Rosję, samo w sobie przerażające, stanowi jeden z ważniejszych faktów współczesnej historii świata i musi być przebadane raczej szczegółowo. Ztęba przede wszystkim uświadomić sobie, że reżym carski od samego początku odnosił się do

Żydów z nieprzejednaną wrogością. Inne autokracje, Austrii, Prus, nawet Rzymu, zachowały postawę ambiwalentną; chroniąc, wykorzystując i eksploatując Żydów, a także prześladując ich od czasu do czasu. Rosjanie zawsze traktowali Żydów jako element obcy i nie do zaakceptowania. Aż do rozbiorów Polski w latach 1792-1795 mniej więcej udawało im się nie dopuszczać Żydów na swe terytoria. Od chwili, gdy pożądanie polskiej ziemi przyniosło im ogólną populację żydowską, reżim zaczął mówić o niej jako o "problemie żydowskim", który ma być "rozwiązany", czy to przez asymilację, czy to ekspulsję.

W rzeczywistości zaś Rosjanie zaangażowali się w pierwsze współczesne Cwiczenie w inżynierii społecznej, traktując istoty ludzkie (w tym przypadku Żydów) jak beton lub ziemię, które można przerzucać z miejsca na miejsce. Najpierw ograniczyli Żydów do, jak to było nazywane, Strefy Osiedlenia, która przybrała swą ostateczną postać w 1812 roku, a która składała się z dwudziestu pięciu zachodnich guberni, rozciągających się od Bałtyku do Morza Czarnego. Żydzi nie mogli podróżować, nie mówiąc już o zamieszkiwaniu, poza Strefą bez specjalnego zezwolenia. Następnie, cała seria statutów, rozpoczęta w

382 HISTORIA ŻYDÓW

1804 roku, określiła gdzie Żydzi mogą mieszkać wewnątrz Strefy i czym się zajmować. Najbardziej szkodliwą zasadą było to, że Żydzi nie mogli mieszkać i pracować we wsiach oraz sprzedawać alkoholu chłopom. Zniszczyło to źródło utrzymania jednej trzeciej populacji żydowskiej, która posiadała wiejskie dzierżawy lub prowadziła wiejskie karczmy. (Druga trzecia część zajmowała się handlem, a większość reszty rzemiosłem). Teoretycznie rzecz biorąc, celem było popehnięcie Żydów do "produktywnej pracy na ziemi". Ziemia była jednak bardzo trudno dostępna, a prawdziwym celem było doprowadzenie Żydów do przyjęcia chrztu lub całkowitego wyniesienia się. W praktyce doprowadziło to do zubożenia Żydów i dopływu stałego strumienia biedoty do miast Strefy.

Następne 'dokręcenie śruby nadeszło w 1827 r. kiedy Mikołaj I jeden z najdzikszych autokratów, wydał Dekrety Ziemskie powołujące do służby wszystkich Żydów płci męskiej w wieku od 12 do 25 lat, umieszczając młodszych chłopców w szkołach ziemskich przy garnizonach wojskowych, gdzie byli wystawieni na przymusowy chrzest, czasem całymi klasami. Rząd pragnął także zniszczyć szkoły żydowskie. Władze nieustannie próbowały zmusić żydowskie dzieci do uczęszczania do państwowych szkół, w których jedynymi językami nauczania

były rosyjski, polski i niemiecki. Celem znów było nakłanianie do chrztu. W roku 1840 powołano specjalną komisję, mającą zająć się „wychowaniem moralnym” społeczno#ci żydowskiej, traktowanej przez czynniki oficjalne jako niepożądana i kryminogenna. Zezwolono na istnienie tylko dwóch drukarni żydowskich - w Wilnie i Kijowie. Z tego ostatniego miasta trzy lata później Żydów całkowicie wygnano. Rząd wykazywał niemały spryt we wprowadzaniu podziałów w społeczność żydowską i nastawianiu maskilów przeci## ortodoksyjnym Żydom. Na przykład w roku 1841 na stanowisko kuratora nowo organizowanych państwowych szkół dla Żydów powołano n:askila - Maksa Lilienthala (1815-82). W rezultacie stały się one instytucjami anty-talmudycznymi, które - jak twierdzili ortodoksi - rzucały ich dzieci "j

na pożarcie "Molochowi Haskali. Bo e staczane na t m stanowisku przerosły jednak wytrzymało#C Lilienthala i cztery lata później wyemigrował on do Ameryki. Rząd zakazywał również Żydom noszenia teadycyjnych strojów. Żydów podzielono na "produktywnych" i "nieproduktywnych", spośród tych drugich powołując więcej rekrutów.

Stopniowo w ciągu stulecia nagromadziła się ogromna ilość praw dysklyminującyGh Żydów i ustalających dozwolone dla nich sfery działania. Niektót#ch z tych praw nigdy w pełni nie egzekwowano. Wiele z nich było omijanych dzięki przekupstwu. Bogaci ludzie mogli kupiC umieszczenie w państwowej szkole lub powołanie do wojska w miejsce własnego - innego żydowskiego dziecka. Byli w stanie zapłaciC za kupno dokumentów uprawniających ich do podróży, zamieszkania w

Emancypacja 383

mieście, podjęcia zakazanego zawodu. Usiłowania "rozwiązania" problemu żydowskiego stworzyły inny problem - a przynajmniej doprowadziły do jego ogromnego zaostrzenia - mianowicie problem skorumpowania biurokracji carskiej.los Co więcej polityka rządu nigdy nie pozostawała dłużej konsekwentna. Oseylowała ona pomiędzy liberalizacją a represjami. W roku 1856 nowy car Aleksander II rozpoczął okres liberalizmu, przyznając pewne prawa Żydom, o ile byli oni weteranami wojskowymi, absolwentami uniwersytetów lub "użytecznymi kupcałizi". Okres ten zakończyło polskie powstanie 1863 roku oraz zamach na cara. Następnym okresie liberalizmu przypadły lata siedemdziesiąte, a jego koniec znów spowodował zamach na cara - tym razem uwieczony powodzeniem. Od tego momentu sytuacja Żydów w Rosji zaczęła się gwałtownie pogarszać.

Przepisy prawne wydane w ciągu ostatniego półwiecza istnienia carskiej Rosji stanowią nieprawdopodobne świadectwo ludzkiego okru-

cieństwa, głupoty i braku skuteczności. "Statuty Gimpelsońskie (1914-15)" - ostatni zbiór tych praw miał niemal tysiąc stron. Angielski historyk Lucien Wolf zestawiał najważniejsze fakty określające sytuację Żydów. Żydzi stanowili 1/4 ludności Rosji. Mniej więcej 95% Żydów mieszkało w Strefie Osiedlenia, która stanowiła 1/3 powierzchni Cesarstwa. W Strefie natomiast przeważająca większość Żydów mieszkała w miasteczkach i sztetlach, stanowiących 1/20 terytorium państwa. Żydowski paszport zawierał informację o tym, że jego właściciel jest Żydem i o tym, gdzie wolno mu mieszkać. Nawet w obrębie Strefy większa część terytorium była niedostępna dla Żydów, a część Strefy, do której prawo dawało im dostęp, stała się pomniejszana. Żydom zakazano wstępu do Kijowa i Sewastopola. W ten sposób wyłączono ze Strefy terytoria nad Donem, następnie Kubań i Terek na Kaukazie, potem uzdrowisko Jałta - żydowskiego studenta leczącego tu gruźlicę wyrzucono w trakcie kuracji w momencie wejścia w życie dekretu. Żydzi chcieli korzystać z kaukaskich źródeł mineralnych musieli poddać się specjalnemu badaniu przez oficera carskiego wojska. Niektóre uzdrowiska były "otwarte", stosowano w nich jednak ograniczenia ilościowe; na przykład w Darnicy w ciągu jednego sezonu mogło się pojawić jedynie dwadzieścia żydowskich rodzin. Inne uzdrowiska były całkowicie zakazane dla Żydów. Istniały uprzywilejowane grupy Żydów, którym wolno było podróżować, a nawet osiedlać się poza Strefą - żołnierze przeniesieni do rezerwy, absolwenci wyższych szkół, "użyteczni kupcy" oraz mechanicy, ludzie trudniący się gorzelnictwem i włóknictwem oraz rzemieślnicy w trakcie wykonywania zawodu". Musieli posiadać jednak specjalne dokumenty, które było nadzwyczaj trudno uzyskać i które wymagały nieustannej aktualizacji. Stopniowo zmniejszano liczbę uprawnionych,

384 HISTORIA ŻYDÓW

zwłaszcza po roku 1881. I tak nagle oznajmiano, że przywileje dotyczą tylko weteranów służących w wojsku przed 1874 r. Zmieniano zabraniać kupcom sprowadzać urzędników i służących. Wyróżnionymi klasami rzemieślników przedstawiali być może fajczarze, stroiciele fortepianów, rzeźnicy, łatacze kaloszy, murarze, cieśle, tynkarze i ogrodnicy. Ograniczenia dotyczyły zwłaszcza pracujących kobiet, poza prostytutkami. (Prostytutka, która przedstawiała starać się o klientów, zwracała na siebie uwagę policji i zostawała odesłana z powrotem do getta.) I Żydówka będąca położną, mająca prawo do pracy poza Strefą nie

mogła mieć ze sobą dzieci, chyba że do uprzywilejowanych należał również jej mąż.

Studenci, kończący studia poza Rosją z powodu ograniczeń ilościowych na rosyjskich uniwersytetach, również nie mieli prawa do takiego uprzywilejowania. Tak zwani "Górscy Żydzi" mieszkający w górach Kaukazu i twierdzący, że ich przodkowie zostali tam zesłani przez Nabuchodonozora w roku 597 przed Chr., posiadali prawo pobytu. Z drugiej strony nie wolno im było zamieszkać gdziekolwiek indziej. Żydzi posiadający przywilej mieszkania poza Strefą nie mieli prawa dać w swoim domu noclegu synowi czy córce, chyba że były to również osoby uprzywilejowane. W rzeczywistości prawo mieszkania poza obszarem oznaczało podporządkowanie dodatkowym ograniczeniom, za pierwsze ich złamanie pociągało za sobą grzywnę, drugie - wydalenie. Prawa dotyczące tego typu kwestii były ogromnie skomplikowane i nieustannie zmieniane uchwałami Senatu, okólnikami ministerialnymi, zarządzeniami lokalnych władz lub po prostu arbitralnymi decyzjami wyższych i niższych urzędników.

Egzekwowanie tych ciągle zmierzających się przepisów prawnych było prawdziwym koszmarem dla wszystkich poza skorumpowanymi policjantami i biurokratami. Gości z Zachodu szokował widok setek przerażonych Żydów, ciągniętych weznesnym rankiem po ulicach przez oddziały policyjne w trakcie obław. Policja miała prawo wdrzeć się do domu w nocy, używając do tego wszelkich niezbędnych środków, i zarządzać dokumentów dowodzących, że wszyscy - niezależnie od wieku i płci - posiadają prawo pobytu. Każdego, kto nie był w stanie wylegitymować się odpowiednimi dokumentami, zabierano na komisariat. Żydów stale upokarzano w obecności ich chrześcijańskich sąsiadów i w ten sposób podtrzymywano poczucie, że są oni inni, gorsi, oraz podsycano wśród ludu instynkt prześladowań. Nawet w najlepszych hotelach policja zatrzymywała i przesłuchiwała ludzi z powodu podejrzenia o "żydowską fizjonomię". Władze zdolne były też do wydalenia dystyngowanych cudzoziemców - taki Ias spotkał Oscara Strausa, amerykańskiego ambasadora w Konstantynopolu. Pianistom żydowskim zezwolono na udział w Międzynarodowym Konkursie im.

Emancypacja 385

Rubinsteina w Petersburgu, ale tylko pod warunkiem, że noce spędzą będą poza miastem. Czasami policja organizowała prawdziwe obławy na Żydów. W Baku policja okrążyła budynek giełdy, aresztowała wszystkich Żydów i zabrała ich na komisariat, gdzie zażądano od każdego dowodu prawa pobytu. W guberni smoleńskiej konna policja otoczyła miasteczko Poczinko, udało się jej jednak wyłowić

tylko dziesięciu "nielegalnych". Wielka obława w okolicznych lasach ujawniła dalszych siedemdziesięciu czterech.¹¹² Prawa dotyczące osadnictwa żydowskiego doprowadziły do skorumpowania całej rosyjskiej policji, czerpiącej od Żydów ogromne korzyści finansowe. Gdy nadchodziły ciężkie czasy, komendanci policji namawiali chrześcijan do pisania podań o wydalenie Żydów, gdyż "powodują oni niezadowolenie". W takich sytuacjach biednych Żydów wyrzucano, bogatszym "upuszczano gotówki". Powracająca do Strefy biedota stawała się coraz większym problemem socjalnym. Na przykład w Odessie ponad 30% spośród nich zależało od żydowskich instytucji charytatywnych.

Ograniczenia prawa pobytu to tylko fragment żydowskich kłopotów. Rząd domagał się stałej liczby rekrutów z każdej gminy. Nie brano pod uwagę emigracji. Ze stosunków liczbowych wynikało, że Żydzi powinni dostarczać nie mniej niż 4,14% rekrutów. Rząd domagał się 6,2%. W rzeczywistości powoływano ich około 5,7%. Prowadziło to do urzędowych zażaleń na temat "żydowskiego deficytu" co z kolei powodowało pogłoski o tym, że Żydzi unikają poboru. W rzeczywistości Żydzi dostarczali proporcjonalnie pomiędzy 20 a 35 procent więcej rekrutów niż całe społeczeństwo.¹¹³ Od roku 1886 rodzina poborowego odpowiadała prawnie za uchylanie się przez niego od służby wojskowej i groziła jej wysoka grzywna. Nie istniała możliwość uniknięcia służby w armii bez zapłacenia olbrzymiej łapówki. Jednak państwo - choć zmuszało Żydów do służby wojskowej - bardzo ograniczało sposoby jej pełnienia. Żydzi byli nie dopuszczani do gwardii, marynarki, jednostek frontowych, żandarmerii, kwatermistrzostwa. W roku 1887 zabroniono im wstępowania do szkół wojskowych i przystępowania do wojskowych egzaminów, co uniemożliwiało zostanie przez Żyda oficerem. W roku 1888 usunięto ich ze szpitali wojskowych, a w roku 1889 z wojskowych orkiestr.

Żydzi nie byli dopuszczani do urzędów państwowych w Moskwie i Petersburgu. Teoretycznie rzecz biorąc Żydzi posiadający magisterium albo doktorat mogli być wyznaczani na pewne urzędy w innych miastach, ale jak stwierdził Wolf, "bez przejścia przez ceremonię chrztu jest dla Żyda właściwie niemożliwe wypełnienie wszystkich warunków wymaganych przy zatrudnieniu przez państwo".¹¹⁴ W całym państwowym systemie szkolnym nie było ani jednego nauczyciela-Żyda. Żaden Żyd nie był profesorem uniwersytetu, a tylko garstka - wykładowcami.

HISTORIA ŻYDÓW

Nie było Żydów w Ministerstwie Sprawiedliwości i wśród urzędników

śledczych. Był jeden sędzia - mianowany w trakcie ostatniego okresu liberalizacji. Okólnik ministerialny zakazywał zatrudnienia Żydów jako inspektorów policyjnych, wolno było ich wykorzystywać tylko jako szpiegów lub informatorów. Żydzi stanowili większość ludności miejskiej w sześciu guberniach, a w wielu miastach - przytłaczającą większość. Nie wolno było im jednak głosować ani kandydować w wyborach municypalnych. W Strefie Osiedlenia rząd mógł ich "powołać" na stanowiska, w liczbie do jednej dziesiątej składu danego ciała. Żydom nie wolno było zasiadać w zarządach domów opieki czy sierocińców. Od roku 1880 nie mogli praktykować jako notariusze, a od roku 1890 bez specjalnego zezwolenia nie mogli być radcami prawnymi i adwokatami - Wolf podaje, że przez piętnaście lat nie udzielono ani jednego takiego zezwolenia. Poza bezpośrednim sąsiedztwem miast i sztetlech w Strefie Osiedlenia nie wolno im było nabywać ziemi, dzierżawić jej i zarządzać nią. Nie mogli nawet nabyć ziemi w celu założenia cmentarza. Izak samo jak w przypadku służby wojskowej, Żydów oskarżano o niechęć do pracy na roli, a w praktyce uniemożliwiano im ją poprzez przepisy prawne, które doprowadziły też do ruiny nieliczne żydowskie kolonie rolne. Ponadto obawa, że Żydzi mogą omijać zakaz nabycia ziemi dzięki transakcjom przy pomocy podstawionych osób trzecich, doprowadziła do wprowadzenia dodatkowych przepisów odnoszących się do spółek i współwłasności. Dlatego też wiele spółek wykluczało Żydów nawet jako właścicieli akcji, co bywało zaznaczane na dokumencie własności. Prawo zabraniało Żydom zajmować się przemysłem wydobywczym, a nowsze regulacje prawne miały ich powstrzymać przed handlem złotem, ropą, węglem i innymi minerałami. Niemal tak samo jak ograniczeń miejsca zamieszkania Żydzi nienawidzili antysemitycznych praw dotyczących wykształcenia. Żydom całkowicie zakazywano wstępu do takich przodujących szkół zawodowych, jak Petersburski Instytut Inżynierów, Wojskowa Szkoła Medyczna, Petersburski Instytut Elektryczności, Moskiewska Szkoła Rolnicza, Petersburska Szkoła Inżynierska, Charkowski Instytut Weterynaryj i rozmaite szkoły górnicze. W szkołach ponadpodstawowych istniał numerus clausus. Żydzi mogli stanowić do 10% uczniów takich szkół w Strefie Osiedlenia, do 5% poza nią i jedynie 3% w Moskwie i Petersburgu. W 25 000 chederów, mających 300 000 uczniów, nie wolno było uczyć rosyjskiego, co miało zapobiec podejmowaniu przez dzieci nauki w szkołach średnich. W rezultacie tego typu posunięć liczba dzieci żydowskich w gimnazjach drastycznie spadła, a rodzice prowadzili dramatyczne walki o umieszczenie swego dziecka w szkole, przekupując chrześcijańskich dyrektorów, którzy miewali nawet ustalone wysokości łapówek.

Głównym efektem działania rosyjskich praw antysemitycznych było przeżarcie korupcją całego systemu administracji państwowej. Na pewno te można spoglądać jak na zadziwiający łącznik pomiędzy przeszłością i przyszłością: z jednej strony były wspomnieniem średnio-wiecznego getta, z drugiej strony zapowiadały sowieckie państwo niewolnicze. Oczywiście nie "rozwiązały" one problemu żydowskiego. Można by doprawdy powiedzieć, że ich rezultatem - dzięki radykalizacji Żydów - było rozwiązanie problemu carów. Pomimo wszystkich ograniczeń, niektórym Żydom nadal nieźle się powodziło. Dyskryminacja miała charakter czysto religijny i poprzez poddanie się obrzędowi chrztu Żydzi mogli - przynajmniej w zasadzie - kompletnie jej uniknąć. Przykładem może dostarczyć muzyka rosyjska. Antoni Rubinstein (1829-94) i jego brat Mikołaj (1835-81), których rodzice zostali chrześcijanami, przez wiele lat kierowali konserwatoriami w Moskwie i Petersburgu i zdominowali rosyjską scenę muzyczną wielkiej epoki rosyjskich symfonii i oper. Nawet Żydom pozostającym poza chrześcijaństwem udawało się korzystać z gwałtownego rozwoju ekonomicznego i byli oni obecni w bankownictwie, tytoniu, skórach, tekstyliach, zbożu, bankach, transporcie, kolejach i - pomimo wszelkich zakazów - w wydobywaniu ropy i górnictwie.

Stąd też polityka rządu nie przyczyniała się do zmniejszenia nastrojów antysemitycznych. Było wręcz przeciwnie. Żydom ochrzczonym i przedsiębiorczym dobrze się powodziło, polityka antysemityzmu prowadziła do zubożenia i kryminalizacji reszty. Rosjanie zaczęli w końcu zarówno zazdrościć Żydom, jak pogardzać nimi, równocześnie oskarżając ich o wyperfumowanie i brud, o dycie wyzyskiwaczami i żebrakami, o brak skrupułów i głupotę, o nieproduktywność i "nadmierną produktywność". Rosyjski antysemityzm składał się z rozmaitych elementów. Reżim carski uciskał również inne poza Żydami mniejszości, bardzo zręcznie umiał je jednak skłócać ze sobą, zwłaszcza udawało mu się nastawić Polaków, Bałtów, Ukraińców i Kozaków przeciw Żydom. Rosja była w tym czasie jedynym państwem, w którym antysemityzm stanowił oficjalną politykę państwa. Przybierała ona niezliczone formy, od organizowania pogromów do sfabrykowania i opublikowania "Protokołów Mędrców Syjonu".

Celem rządu było jak najszybsze i jak największe zmniejszenie liczby ludności żydowskiej. W pamiętnikach Theodora Herzla, który rozmawiał z kilkoma ministrami w Petersburgu w 1903 r., poszukując poparcia dla swego programu syjonistycznego, znajdujemy scenę, mogącą nam dać wyobrażenie o mentalności reżimu carskiego. Minister finansów hrabia Sergiusz Witte, będący według rosyjskich standardów

liberałem, powiedział mu:

HISTORIA ŻYDÓW

Trzeba przyznać, że Żydzi dostarczają dostatecznych powodów do wrogości. Cechuje ich charakterystyczna arogancja. Większość Żydów jest jednak biedna, a ponieważ są biedni, są brudni i wywierają odpychające wrażenie. Zajmują się też wszelakimi niemiłymi profesjami, jak stręczycielstwo i lichwiarstwo. Tak więc widzi pan, że trudno przyjacielowi Żydów przyjść im z pomocą. A przecież jestem przyjacielem Żydów. Komentarz Herzla brzmiał: "Jeśli tak, to z pewnością nie potrzebujemy już wrogów". Witte skarżył się na ogromną liczbę Żydów w ruchu rewolucyjnym. Na to Herzl: "Czemu pan to przypisuje?" Witte: "Wydaje mi się, że to wynik błędów naszego rządu. Żydzi są zbyt uciskani. Mawiałem świętej pamięci carowi Aleksandrowi III: #, Wasza Cesarska Mość, gdyby było możliwe utopienie sześciu milionów Żydów w Morzu Czarnym, byłbym absolutnie za tym. Ale skoro to niemożliwe, trzeba pozwolić im żyć##. Czego więc życzyłby pan sobie od rządu Rosji?" Herzl: "Jakiejś formy zachęty". Witte: "Ależ Żydów zachęca się do emigracji. Kopniakiem w tyłek choćby".116

Pierwszy współczesny pogrom miał miejsce w Rosji w roku 1871 w Odessie. Jego głównymi inicjatorami byli greccy kupcy. W większości niepokojów lat siedemdziesiątych można dostrzec wpływ momentów etnicznych, zaś szeregowym antysemityzmem odznaczali się słowiańscy nacjonaści. Po zamordowaniu w roku 1881 Aleksandra II inicjatywę przejęło państwo i nastąpiła cała seria takich "kopniaków w tyłek". Największa seria pogromów, która rozpoczęła się 29 kwietnia 1881 r., była zainicjowana i zorganizowana lub przynajmniej odbywała się za cichą zgodą ministra spraw wewnętrznych Ignatiewa, entuzjastycznego słowianofila. Zamieszki miały miejsce w ponad stu miastach i miasteczkach i trwały ponad rok, w niektórych przypadkach brały w nich udział olbrzymie tłumy. Zaangażowany był rząd, policja i rozmaite grupy etniczne. Dołączyła również skrajna lewica. Rewolucyjna Narodna Wola podburzała Ukraińców do zabijania Żydów w sierpniu 1881 r., używając sloganu: "Powstańcie przeciw carowi pańów i Żydów".#I# Wielcy liberalni pisarze, jak Tołstoj czy Turgieniew, zachowali milczenie. Po pogromach nadeszło ogłoszenie licznych prawnych regulacji antysemitycznych, znanych jako Prawa Majowe. Pogromy posłużyły nawet do ich uzasadnienia. Argumentowano, że ataki tłumów, choć same w sobie godne potępienia, wskazują na bezmiar oburzenia ludu na tę antyspołeczną mniejszośćC, a więc należy ukrócićE

jej działania. Oczywiście to sam rząd inspirował i przyzwalał na działania tłumu, celem zaś było podniesienie leżącej w gruzach popularności reżimu. Tej samej techniki prawodawstwa poprzedzonego przemocą używać mieli w przyszłości naziści. Dla lat 1881-1911 można zestawic ogromną listę antysemickich przedsięwzięć: rok 1882 - Prawa Majowe; lata 1886-89 - ograniczenie dostępu Żydów do rozma-

Entancypaeja 389
tych zawodów i zmniejszenie Strefy Osiedlenia; rok 1891 - wydalenie ponad 10 tys. Żydów z Moskwy; 1893-85 - wygnanie ogromnej liczby Żydów z miejscowości poza Strefą; 1894-96 - wprowadzenie monopolu spirytusowego (co stanowiło dla Żydów katastrofę ekonomiczną); od roku 1903 - cała seria straszliwych pogromów, w których nie tylko rabowano, ale i zabijano. W Kiszyniowie zamordowano wówczas pięćdziesięciu Żydów, a 500 poraniono. W Odessie w ciągu czterodniowego pogromu w roku 1905 zabito ponad 400 Żydów. W Białymstoku w roku 1906 policja i wojsko przyłączyły się do pogromów. W latach 1908-1911 nastąpiły dalsze wypędzenia na wielką skalę.

Z tych to powodów ten okrutny, wzmagający się i coraz trudniejszy do zniesienia ucisk, jaki cierpiała rosyjska społeczność żydowska doprowadził do nieuniknionego rezultatu - panicznej ucieczki Żydów z Rosji na zachód. Rok 1881 stał się więc najważniejszą datą w historii Żydów od roku 1648, a nawet od wygnania Żydów z Hiszpanii w roku 1492. Konsekwencje tego były tak zasadnicze i dalekosiężne, że trzeba uznać, że jest to również jeden z kluczowych momentów w historii świata. Pierwsza wielka fala ucieczek przyszła w latach 1881-82. Od tego momentu rocznie Rosję opuszczało przeciętnie 50 tys. Żydów. Po wydaleniu Żydów z Moskwy w roku 1891 Rosję opuściło 110 tys. Żydów, a w roku 1892 - 137 tys. W roku pogromów 1905/6 opuściło Rosję ponad 200 tys. Żydów. Exodus nie ograniczał się bynajmniej do Rosji. Pomiędzy rokiem 1881 a 1914 ponad 350 tys. Żydów opuściło Galicję. Wielu Żydów wyemigrowało z Rumunii, gdzie cierpieli również ogromny ucisk. Jednak liczba Żydów we wschodniej Europie nie zmniejszała się. W roku 1914 nadal było pięć i pół miliona Żydów w Rosji i dwa i pół miliona w Austrii. Emigracja pochłonięła przyrost naturalny społeczności żydowskiej - mniej więcej dwa i pół miliona - i przeniosła go do innych krajów. To właśnie przyniosło konsekwencje o ogromnym znaczeniu tak dla Żydów, jak dla świata, którym musimy się po kolei przyjrzeć.

Do samych tylko Stanów Zjednoczonych udało się więcej niż dwa miliony spośród tych emigrantów. Najbardziej zaś tego oczywistą i widoczną konsekwencją było powstanie masowej amerykańskiej społeczności żydowskiej. Było to kompletnie nowe zjawisko, które z cza-

sem zmieniło cały układ władzy wśród Ży#ów i ich wpływów w świecie, a stało się to zupełnie nagle. Początkowo osadnictwo żydowskie w Ameryce było nieliczne i rozwijało się powoli. Jeszcze w roku 1820 było tylko około 4000 Żydów w Stanach Zjednoczonych i jedynie siedem z początkowych trzynastu stanów uznawało ich prawa polityczne. Ten powolny wzrost społeczności trudno zrozumieć. Jak widzieli#my nie było specjalnych przeszkód prawnych na drodze awansu Żydów. Północna Karolina odmawiała urzędów publicznych wszystkim

HISTORIA ŻYDÓW

ni#protestantom. W roku 1809 Żyd Jacob Henry wygłosił sławną mowę, deklarującą jego niezbywalne prawo do zasiadania w stanowej Izbie Reprezentantów. Izba przychyliła się do jego zdania. Maryland zakazywał nie-chrześcijanom sprawowania urzędów i praktykowania prawa. Inny Żyd, Solomon Etting, prowadził od 1797 roku wytrwałą kampanię w celu zniesienia tej bariery. Ostatecznie odniósł sukces w 1826 roku i bezpośrednio po tym został wybrany do Rady Miejskiej Baltimore. Nieco problemów stwarzał konflikt szabat-niedziela. W roku 1816 Abraham Wolf został skazany w Pensylwanii za "sprawowanie i wykonywanie światowych zatrudnień w Dniu Pańskim, powszechnie zwanym niedzielą". Odwołał się od wyroku i przegrał apelację. Wszystko to jednak wydawało się mieć niewielkie znaczenie w zestawieniu z zupełnie podstawowymi problemami i straszliwą niesprawiedliwością, która dotykała Żydów w Starym Świecie. Podczas poświęcenia nowej synagogi w Savannah w Georgii w roku 1820 lekarz Jacob de la Motta wygłosił pełne wdzięczności kazanie: "W jakim miejscu zamieszkałej ziemi cieszy się Izraelita większą ilością błogosławieństw, przywilejów, czy też jest bardziej doceniany w sferze wyborów i bardziej darzony widocznym szacunkiem na wyższych urzędach?... Czyż nie mamy dobrej przyczyny by się radować?"¹¹⁸

W Ameryce było sześć tysięcy Żydów kiedy Etting wygrywał swą kampanię w 1826 roku, piętnaście tysięcy w czasach sprawy damasceńskiej w 1840 roku, sto pięćdziesiąt tysięcy w przeddzień wojny secesyjnej. Ich stare miejsca osiedlenia, na przykład Newport lub Norfolk, nie rozwijały się. Nowi przybysze żydowscy, mówiący w przeważającej mierze po niemiecku, pochodzący z Bawaru, północnych Niemiec i niemieckiego zaboru Polski, z Czech i Węgier, byli biedni, porządni, przyzwyczajeni do ciężkiej pracy. Wielu zaczynało jako domokrądcy, awansując następnie na właścicieli sklepów lub zakładając niewielkie interesy. Osiedlali się w Albany, Syracuse, Buffalo i Roche-

ster w stanie Nowy Jork, w Chicago i Detroit, Cleveland i Milwaukee. Przez pewien czas drugim po Nowym Jorku ośrodkiem żydowskim było Cincinnati. Ośrodkami żydowskimi stały się również St Louis, Minneapolis, Louisville i Nowy Orlean. Około dziesięciu tysięcy Żydów udało się do Kalifornii w trakcie gorączki złota lat czterdziestych dziewiętnastego wieku. W przededniu wojny secesyjnej społeczność żydowska Nowego Jorku liczyła 40 tysięcy, druga co do wielkości znajdowała się w Filadelfii. Wyraźną oznaką bezpieczeństwa, jakim cieszyli się Żydzi w Ameryce, było to, że zachęcali innych Żydów do przybycia. Do emigracji pociągały entuzjastyczne listy od krewnych, powtarzane opowieści, historie sukcesu opisywane przez Żydów w "p niemieckich czasopismach. I tak bawarski "Das Fullhorn" isał w 1836 roku:

Emancypacja 391

Żydowski wędrowny piekarz z Bawaru, który był gotowy i chętny do pracy, podróutował poprzez Niemcy i pobliskie kraje przez dziesięć lat i tylko z rzadka znajdował zatrudnienie, tak że w ten sposób nie był nawet w stanie zarobić na chleb dla siebie. Wyemigrował on zeszłego lata do Północnej Ameryki. Niedawno napisał do domu do swych rodziców, że znalazł posadę jako wędrowny piekarz w firmie piekarniczej w Petersburgu zaraz po przybyciu i że otrzymuje 40 florenów miesięcznej pensji w dodatku do darmowego wiktów, opierunku i lokum. Błogosławiony kraj wolności i powodzenia! 119

W Ameryce okazywało się, że Żydzi bez trudności są w stanie przystosować się do nowego sposobu życia. Podobnie jak amerykańscy protestanci, stali się kongregacjonistami, zakładając mnóstwo synagog zgodnie ze swymi różniącymi się gustami religijnymi. Stali się samoświadomi w trakcie protestów w sprawie damascefijskiej, które po raz pierwszy zjednoczyły ich w całym kraju. Najczęściej jednak nadal żyli zupełnie osobno. Podobnie jak inne grupy etniczne czy religijne założyli kilka utopijnych kolonii rolnych. Jak inne grupy wydali pewną ilość pionierów i ekscentryków. Kapitan amerykańskiego okrętu donosił na wicekonsula w St Thomas, kończąc: "P.S. 'I#n N. Levy jest Żydem i żyje z Czarną Kobietą i często Spaceruje po Ulicach z nią pod ramię ku upokorzeniu wszystkich Amerykanów, którzy boleśnie odczuwają, że są zmuszeni być świadkami 'I#go Co Wyżej'. 1# Konsul Levy nie został jednak odwołany.

Bardziej interesujący jest przypadek Mordecaia Noaha, pierwszego Żyda posiadającego status dyplomaty, którego James Monroe usu-

nał ze stanowiska konsula amerykańskiego w #Irnisie w roku 1815 na tej podstawie, że "religia, którą Pan wyznaje (jest) przeszkodą w pełnieniu przez Pana funkcji konsularnych". Noah nie przyjął tego bezczynnie i sporządził na ten temat pamflet. Był pierwszą z tak charakterystycznych postaci wśród Żydów amerykańskich. Sto lat później zostałby z pewnością filmowym mogolem. W rzeczywistości urodził się w roku 1785 w Filadelfii jako syn zbankrutowanego domokrażcy. Był po kolei złotnikiem, rzeźnikiem, urzędnikiem skarbowym, politykiem, redaktorem charlestońskiej "City Gazette", następnie po potknięciu w 'IZznisie (gdzie oskarżono go o defraudację funduszy) redaktorem nowojocskiego "National Advoeate" i Naczelnym Szetyfem Nowego Jorku.

Rok później ogłosił ambitny plan założenia "Miasta Schronienia dla Żydów" na wyspie na rzece Niagara naprzeciw Buffalo. W celu wspomoczenia tego projektu napisał do Rotszyldów i innych żydowskich bankierów i do rabinów na całym świecie i zaproponował, by nałożyć "pogłówne w wysokości trzech szekli w srebrzeper annum lub jednego hiszpańskiego talara" na wszystkich Żydów na całym świecie,

392 HISTORIA ŻYDÓW

"zbieranych przez skarbników różnych kongregacji". W publicznym g , " " p obwieszczeniu o łosił że nowa osada Miasto Handlowe za ewni Żydom z całego świata "ten pokój, wygodę i szczę#cie, których pozbawiły ich nietolerancja i złe rządy poprzednich wieków". Do Żydów zaliczał "Karaitów i Żydów samarytańskich, wraz z czarnymi Żydami Indii i Afryki, podobnie tych z Indochin, Chin i sektę z wybrzeża malabarskiego" oraz dodawał: "Indianie kontynentu amerykańskiego... ponieważ są według wszelkiego prawdopodobieństwa potomkami Zaginionych Pokoleń Izraela, które zostały uprowadzone w niewolę przez króla Asyrii, zostaną przedsięwzięte środki, by uczyni# ich #wiadomymi kim są i ostatecznie zjednoczyE ich z ich braćmi, Narodem Wybranym". Noah nosił "wspaniałą szatę jedwabną", a na szyi złoty łańcuch i przedstawiał się jako "obywatel Stanów Zjednoczonych, były konsul tychże Stanów w mieście i królestwie 'Ihnisu, Naczelnym Szeryf Nowego Jorku, radca prawny i z łaski bożej Rządca i Sędzia Izraela". Wydawcy konkurencyjnych czasopism i żydowska prasa w Europie wyśmiewali się z niego, a z jego planu niewiele wyszło. Stworzył jednak Native American Party (poprzedniczkę Know Nothings), był organizatorem protestów żydowskich przeciw prześlado-

waniom w Damaszku, wspomagał bunt w Egiptie w 1836 roku, a w końcu został sędzią.¹²¹

Przejawem amerykańskości osadników żydowskich były podziały w każdej możliwej kwestii. Na przykład Noah był antyabolicjonistą z Północy. Na Południu amerykańscy Żydzi byli południowcami. Byli też właścicielami niewolników. Jacob Jacobs, prowadzący w Charleston dom aukcyjny, zarządził w swym testamencie: "Daję i zapisuję mojej ukochanej żonie Katey Jacobs na okres jej wdowieństwa, i nie dłużej, wszystkich moich murzynów i innych niewolników imieniem Toby, Scipio, Jack, Jenny z trójką dzieci, Peter, John, Eve i Flora z dwójką dzieci Rachel i Lucy i wszystkich innych niewolników, których mogę posiadać w momencie mojej śmierci". Żyd z Południa, kiedy obrażono jego religię lub honor, reagował jak kazały południowe obyczaje. W roku 1832 Philip Minis z dobrej rodziny żydowskiej z Savannah został obrażony w barze Luddingtona przez członka parlamentu Georgii Jamesa J. Starka, który powiedział mu, że jest "przeklętym Żydem", "przeklętym Izraelitą" i że "powinno się na niego nasikać". Nastąpiły negocjacje co do przeprosin, a następnie co do pojedynku, w końcu zaś Minis zastrzelił Starka w barze w City Hotel, kiedy ten wyciągnął swój pistolet. Minis był sądzony za zabójstwo, lecz został uniewinniony - ku radości zwolenników pojedynków z Południa.¹²² Jeżeli weźmie się pod uwagę identyfikację amerykańskich Żydów z tą częścią Stanów, którą zamieszkiwali, nie będzie zaskakujące, że w czasie wojny secesyjnej podzielili się wraz z całym narodem. Około 7000

Emaneypacja 393

Żydów służyło w wojsku Północy, 3 000 - Południa. Kiedy reagowali wspólnie, a zdarzało się to rzadko, było to zawsze w odpowiedzi na zagrożenie ich praw. Sławny tego przypadek miał miejsce w czasie wojny, 17 grudnia 1862 r., kiedy generał Ulysses S. Grant wydał w Tennessee następujący rozkaz: "Żydzi jako klasa naruszająca wszelkie przepisy handlu ustanowione przez Departament Skarbu, a również rozkazy Departamentu, niniejszym zostają wyłączeni z Departamentu". Wroga reakcja była natychmiastowa i przemożna, na dodatek nie tylko ze strony Żydów. Na polecenie Lincoln Grant odwołał 6 stycznia 1863 r. swój rozkaz.

W tych latach ten amerykańskiemu społeczeństwu żydowskiemu nadawało niemiecko-żydowskie Oświecenie. Był to ton liberalny, optymistyczny, trzeźwy, racjonalny, patriotyczny, pozbawiony ostentacji i bardzo szacowny. Żydowscy imigranci na ogół mówili po angielsku z niemieckim akcentem, jednak ich dzieci uczęszczały do szkół państwowych (a w niedziele do szkół żydowskich) i wtapiały się zupełnie

w lokalną społeczność. Począwszy od lat czterdziestych dziewiętnastego stulecia judaizm reformowany gwałtownie rozprzestrzenił się w Ameryce pod wpływem takich postępowych rabinów, jak David Einhorn, Samuel Hirsch, Isaac Mayer Wise i Samuel Adler. Najbardziej wpływowi Żydzi amerykańscy nie interesowali się Mesjaszem czy Syjonem. Drogą odkupienia, jak to widzieli, było rozpowszechnianie przesłania etycznego monoteizmu na całym świecie. Pozostawało to w całkowitej harmonii z ogólnym tonem religijnym Ameryki. Istniał również kierunek bardziej konserwatywny, zwłaszcza w Filadelfii, która stała się prawdopodobnie najważniejszym religijnym ośrodkiem Żydów. To właśnie tam rabin Isaac Leeser (1806-1868) z Westfalii, człowiek o nadzwyczajnej energii, stworzył pierwsze żydowskie tłumaczenie Biblii na angielski, ukłonił angielskie tłumaczenie aszkenazyjskich i sefardyjskich modlitewników, założył pierwszą poczytną gazetę żydowską - "The Occident" (rok 1843) oraz Jewish Publication Society i wydawał w masowych nakładach amerykańsko-żydowskie podręczniki szkolne.¹²³ Jednakże w czasie tego "niemieckiego" okresu historii amerykańskich Żydów dominował judaizm reformowany. Judaizm reformowany najłatwiej przemawiał do cieszących się ogromnym sukcesem przedsiębiorców, którzy w tym czasie zaczęli być najważniejszymi postaciami amerykańskiej sceny. Pośród nich był bankier Joseph Seligman (1829-1880), któremu prezydent Grant proponował Departament Skarbu, i Jacob Henry Schiff (1847-1920), który został w roku 1885 prezesem firmy Kuhn, Loeb & Co. Tak samo jak wojna trzydziestoletnia i wojny napoleońskie, wojna secesyjna uwydatniła zdolności organizacyjne i finansowe wielu żydowskich bankierów, przedsiębiorców i dostawców odzieży; począwszy od lat sześć-

394 HISTORIA ŻYDÓW

dziesiątych dziewiętnastego wieku Żydzi stanowili potęgę w biznesie amerykańskim, zwłaszcza w Nowym Jorku. Ich filantropia na wielką skalę dostarczyła judaizmowi sieci dobrze wyposażonych instytucji, które oczywiście posiadały silnie liberalną orientację. W roku 1873 założono Union of American Hebrew Congregations, dwa lata później Hebrew Union College, w roku 1889 Central Conference of American Rabbis. Wyznaniem wiary reformowanego judaizmu aż po rok 1937 stała się Platforma Pittsburska (rok 1885), przygotowana przez rabina Kaufmanna Kohlera, odrzucająca wszystkie prawa "Ibry, "które nie są przystosowane do poglądów i zwyczajów współczesnej cywilizacji". Odrzucała ona dawne przepisy dotyczące diety, czystości

i ubioru, stwierdzała, że Żydzi "nie są już narodem, lecz wspólnotą religijną", zaprzeczała zmartwychwstaniu, niebu i piekłu, odrzucała powrót do Syjonu i przedstawiała mesjanizm jako walkę o prawdę i sprawiedliwość we współczesnym społeczeństwie - w której judaizm będzie uczestniczył wraz z innymi religiami i wszystkimi ludźmi dobrej woli.¹²⁴

Stąd w czasach wielkiej emigracji wydawało się, że przeznaczeniem Żydów amerykańskich będzie pozostanie jeszcze jednym wątkiem bogatej materii religijnej Nowego Świata, który z biegiem czasu wplecie się niezauważalnie w całość. Panika, która wybuchła po nieszczęściach roku 1881 nieodwołalnie zmieniła tę perspektywę. W ciągu dekady 1881-1892 średnio co roku przybywało do Stanów 19000 Żydów, w ciągu dekady 1892-1903 średnia skoczyła do 37000 rocznie, a w ciągu dwunastu lat 1903-1914 wynosiła 76000. Te dwa miliony żydowskich uciekinierów miały niewiele wspólnego z ćwierć milionem reformistycznych, kulturalnych, wtopionych w lokalną społeczność i coraz bardziej nieufnych Żydów, którzy powitali ich w Ameryce. Przybysze na ogół mówili w jidysz, byli ortodoksami lub chasydami, patrzyli na świat przerażonymi oczami, byli przesadnie i rozpamiętanie biedni. Po raz pierwszy Żydzi amerykańscy zaczęli lękać się nowych przybyszów, zwłaszcza, że pojawiali się w tak nieprawdopodobnej liczbie. Sądziło się słusznie, że nadchodzi nieunikniona antysemitcka reakcja.

Do tej pory protestancka Ameryka, jak przed nią Anglia, była raczej antypapistska niż antyżydowska. Jednak od czasów wojny secesyjnej, kiedy Żydów spozrzegano jako spekulantów wojennych, antysemityzm zaczął być zauważalny. W roku 1876 pewien hotel na wybrzeżu New Jersey dał ogłoszenie do gazet, że nie będzie przyjmował Żydów. W następnym roku samemu Josephowi Seligmanowi odmówiono przyjęcia w najlepszym hotelu w uzdrowisku Saratoga. Następnie żydowscy biznesmeni kupili kilka hoteli w Saratodze i w rezultacie wszystkie hotele w miejscowościach wczasowych w okolicach Nowego Jorku zaczęły się dzielić na te, które przyjmowały i na te, które nie przyjmowały Żydów. Zjawisko to rozszerzyło się na łoża

Emancypacja 395

masońskie i kluby, a niektóre szkoły i college zaczęły stosować numerus clausus, zupełnie jak w Rosji.

Przybycie mas biednych Żydów aszkenazyjskich do Nowego Jorku oczywiście podsycało rozprzestrzenianie się tej nowej antysemitckiej subkultury. Nieskończenie jednak bardziej ważne było to, że imigranci wlały nowe życie w żyły amerykańskiej społeczności żydowskiej. Przestała ona próbować upodobnić się do otoczenia, co skazywało ją na upokorzenia. Przetworzyli ją w wibrujący życiem twór zupełnie

nowego rodzaju - wolny lud istniejący w łonie tolerancyjnej republiki, obwieszczający swą wiarę i swą naturę z dachów miasta, które stało się największą metropolią żydowską na świecie. Oto było prawdziwe Miasto Schronienia, a nawet więcej - ośrodek władzy, która z biegiem czasu będzie działać na rzecz Żydów na całym świecie.

Bogaci Żydzi z Nowego Jorku nie zdawali sobie jeszcze sprawy z możliwości, jakie stwarzał napływ uciekinierów z Europy. Jeżeli nawet, podobnie jak tak wiele zdarzeń w historii Żydów - na przykład masakry roku 1648 - można ją było z biegiem czasu interpretować jako część opatrnościowego planu, wyprowadzającego triumf z tragedii, w każdym razie nie tak ją widzieli w tym czasie. Należy oddać im sprawiedliwość: pomimo swych obaw uczynili wszystko co w ich mocy by przywitać i wchłonąć wschodnie masy. Niektórzy byli jednak bardziej spostrzegawczy. Pomędzy pracującymi dla żydowskiej agencji pomocy imigrantom, działającej na Ward Island, była młoda poetka Emma Lazarus (1849-1887). Jej talent został odkryty i był promowany przez Emersona. Płonęła ona romantycznym zapalem do kultury żydowskiej, starożytnej i nowożytnej. Tłumaczyła wielkiego średniowiecznego poetę Judę Halewiego. Tłumaczyła też Heinego. Podziwiała poruszający wiersz Longfellowa o cmentarzu w Newport, odrzucała jednak jego pesymistyczne zakończenie: "A umarłe narody nigdy nie powstaną znów". To nie była prawda! Żydzi powstaną znów! Pochodziła ze starej i bogatej rodziny sefardyjskiej, jednak widziała w biednych Żydach aszkenazyjskich, tłoczących się poprzez amerykańskie biura imigracyjne z tobołkami na grzbietach, żołnierzy przyszłej armii, która odbuduje Jerozolimę w Ameryce lub w Izraelu - a być może i tu, i tu. Broniła ich przed antysemitycznymi opowieściami w czasopiśmie "The New Century". Pojmowała, być może lepiej niż ktokolwiek inny w tym czasie w Ameryce, jakie naprawdę znaczenie miała idea i rzeczywistość Ameryki dla uciśnionej biedoty Europy. Kiedy u wejścia do Zatoki Nowojorskiej wzniesiono Statuę Wolności, jej sonet "The New Colossus" obdarzył Wolność głosem:

Zmęczonych oddaję i biednych,
Skulone masy łaknące oddechu,
Zgnębionych wyrzutków tłocznych nabrzety.

396 HISTORIA ŻYDÓW

Przyślijcie bezdomnych, rzucanych burzą.

Podnoszę lampę obok złotych drzwi.

Emma Lazarus rozumiała jakie znaczenie ma Ameryka dla Żydów

na całym świecie. Czyż z biegiem czasu przygięte biedą masy nie powstaną, nie wzrosną w siłę i nie wyciągną mocarnej dłoni z Nowego Świata z powrotem ku Staremu? Jej wiersz "The Banner of a Jew" ma charakter syjonistyczny. Jej "An Epistle to the Hebrews" (1882-1883) przepowiada odrodzenie żydowskiej cywilizacji dzięki równoczesnym działaniom w Ameryce i Ziemi Świętej. W "zgnębionych wyrzutkach" aszkenazyjskich Żydów, gromadzących się w slumsach Nowego Jorku widziała nie tylko przyszłe życie, ale i nadzieję.¹²⁵ Życia tam z pewnością nie brakowało, i to wręcz w nadmiarze. Kiedy nowi przybysze zalewali Nowy Jork, szacowne, wzorowane na niemieckich synagogi przeniosły się w górę Manhattanu. Uciekinierzy tłoczyli się na Lower East Side, na półtorej mili kwadratowej, na przestrzeni ograniczonej przez Bowery, Third Avenue, Katherine Street, 14-th Street i East River. Tutaj w 1910 roku 540000 Żydów wtłoczono do tzw. Dunblbell Tenements, których rozplanowanie określał wymagający szybów wentylacyjnych przepis miejski z roku 1879. Budynki te były wysokie na pięć do ośmiu kondygnacji, szerokie na dwadzieścia pięć stóp, głębokie na sto stóp, każde piętro posiadało czternaście pokoi, z których tylko jeden otrzymywał światło dzienne. Samym sercem społeczności żydowskiej Nowego Jorku był niesamowicie zatłoczony Tenth Ward, gdzie 74 401 ludzi żyło w 1196 takich budynkach rozciągających się na czterdzieści sześć bloków (rok 1893). Oznaczało to zaludnienie w wysokości 701, 9 człowieka na akr. Tu także znajdowało się centrum "handlu igłą", który zatrudniał większość imigrantów, krojących i szycujących gotowe ubrania, pracujących siedemdziesiąt godzin na tydzień, po dwunastu w malutkich pomieszczeniach. Już w 1888 roku 234 z 241 nowojorskich firm odzieżowych należało do Żydów. W roku 1913 była to największa gałąź przemysłu Nowego Jorku: 16552 fabryki, niemal wszystkie żydowskie, zatrudniały 312245 ludzi.

Czy była to ciężka praca? Oczywiście. Był to jednak także wielki motor awansu. Uciekinierzy przybywali przestraszeni i potulni. Pewna publikowana w jidysz gazeta notowała (1884): "W filantropijnych instytucjach naszych arystokratycznych niemieckich Żydów widzimy piękne biura i meble, a wszystko pięknie udekorowane, lecz twarde, ponure twarze. Każdy biedak jest wypytywany jak przestępca i patrzy się na niego z góry, każdy nieszezęśnik jest ponizaty i drży jak liść, zupełnie jakby stał przed rosyjskim urzędnikiem".¹ Dwadzieścia lat później duch potulności już nie istniał. Cały prowadzony przez Żydów ruch związkowy został stworzony, a jego siła ugruntowana w trakcie czterech dramatycznych stajków. Żydzi ze Wschodu zdobyli swą nie-Emancypacja 397

zależność i szacunek również dzięki swym igłom. Przeciętny pobyt

żydowskich imigrantów na Lower East Side trwał tylko piętnaście lat. Następnie wyprowadzali się, najpierw do Harlemu (niegdyś bogatej dzielnicy niemieckich Żydów), następnie do Bronxu i Washington Heights, potem do Coney Island, Flatbush, Boro Park i Eastern Parkway. Ich dzieci szły do college'ów i na uniwersytety, wielu zostawało lekarzami i prawnikami. Inni zostawali małymi biznesmenami, potem zaś wielkimi biznesmenami. Niegdysiejsi żydowscy domokrażcy stworzyli działające w całej Ameryce firmy wysyłkowe, których najlepszym przykładem była Sears Roebuck Juliusa Rosenwalda. W Nowym Jorku Żydzi przechodzili od małych sklepów i warsztatów do ogromnych domów towarowych. Rodzina Benjamin Bloomingdale'a z Bawarii która otworzyła w roku 1872 sklep z tkaninami, w roku 1888 zatrudniała tysiąc pracowników w swym sklepie na East Side. Bracia Altmanowicz w swym sklepie zatrudniali tysiąc sześćset. Isidor i Nathan Strausowie przejęli firmę R. H. Macy. Inne grupy rodzinne stworzyły firmy Gimbels, Sterns, a w Brooklynie - Abraham & Straus. Na początku XX wieku w mającym milion mieszkańców mówiących w jidysz Nowym Jorku wychodziły największe na świecie nakłady prasy w tym języku - 600 000 egzemplarzy dziennie. Istniały cztery wielkie tytuły: "Warheit" (radykalny i nacjonalistyczny), "Żydowski Dziennik Poranny" (ortodoksyjny i konserwatywny), "Naprzód" (socjalistyczny) i "Tageblatt" (ortodoksyjny i syjonistyczny). W Nowym Jorku Żydzi rychło zdominowali również słowo drukowane po angielsku. Art-
Y g
"

hur Ha s Sulsberger i Arthur Ochs kierowali "New York Timesem", Dorothy Schiff i J. Davidstern - "New York Post". Z biegiem czasu powstały wielkie wydawnictwa żydowskie - Horace Liveright stworzył Liveright & Boni, George Oppenheim i Harold Guinzburg założyli Viking Press, Richard Leo Simon i Lincoln Schuster stworzyli Simon & Schuster, Bennett Cerf rozwinął Random House, a Alfred Knopf założył wydawnictwo Alfred A Knopf. W tym czasie populacje żydowskie Brooklynu i Manhattanu liczyły po ponad 600000. W Bronxie Żydzi stanowili 38 procent całej populacji, w całym zaś Nowym Jorku Żydzi stanowili 29 procent i byli zdecydowanie największą grupą etniczną. Mając 1640000 Żydów wśród mieszkańców (rok 1920), Nowy Jork był oczywiście największym żydowskim (i mówiącym w jidysz) miastem na ziemi. W roku 1880 w Stanach Zjednoczonych liczących 50 milionów mieszkańców, Żydów było trochę powyżej ćwierć miliona. Czterdzieści lat później w państwie stu piętnastomilionowym Żydów było cztery i pół miliona - osiemnaście razy więcej.

Nie było możliwe, aby ta ogromna społeczność żydowska została po prostu wchłonięta przez amerykańskie otoczenie. Była ona esencją

całego narodu żydowskiego, zawierała więc też zwolenników najbardziej

398 HISTORIA ŻYDÓW

rygorystycznych form judaizmu. W roku 1880 około 90 procent ponad dwustu amerykańskich synagog stanowiły synagogi reformowane. Ich dominacja nie była jednak już możliwa do utrzymania, kiedy słyszalny stał się głos nowo przybyłych. W roku 1883 na obiedzie po ceremonii rozdania dyplomów w Hebrew Union College miała miejsce charakterystyczna scena. Kiedy podano kraby i inne niekoszerne potrawy, nastąpiło zamieszanie, wielu dystygowanych rabinów opuściło salę obrażonych i pełnych niesmaku. Nastąpiły błyskawiczne przegrupowania w amerykańskiej społeczności żydowskiej. W roku 1886 zwolennicy konserwatywnego judaizmu założyli swe własne Jewish Theological Seminary. Również ortodoksi budowali swoje własne instytucje. Już w 1890 roku 316 spośród 533 kongregacji w Stanach miało charakter ortodoksyjny. Z biegiem czasu ustalił się trójpodział: najwięcej było synagog konserwatywnych, na drugim miejscu - ortodoksyjnych, najmniej natomiast - reformowanych.. Na początku dwudziestego wieku różnorodność form amerykańskiego judaizmu była ogromna. W bogatszych synagogach reformowanych kaznodzieje występowali w strojach w stylu anglikańskim, nabożeństwa odprawiano po angielsku, płcie były pomieszane, wykorzystywano chóry i organy. Rabin Judah Magnes z modnej świątyni Emanu-E1, z dumą oświadczył swej nowojorskiej kongregacji w 1910 r.: "Znany chrześcijański prawnik z innego miasta powiedział mi, że wszedł do tego budynku na początku nabożeństwa w niedzielny poranek i nie zdawał sobie sprawy, że znajduje się w synagodze aż zdradziła to przypadkowa wypowiedź kaznodziei".¹² Nie dalej jednak jak o parę kilometrów stamtąd można było znaleźć kongregacje żydowskie, w których jak u siebie w domu czuliby się Maharal z Pragi, Baal Szem Tow czy też wileński gaon. W tym czasie można było odnaleźć wśród amerykańskich Żydów każde odgałęzienie zsekularyzowanego judaizmu. Nie był on jeszcze w stanie wskazywać jakiegoś kierunku, nie mówiąc już o przewodzeniu światowej społeczności żydowskiej. Następową jednak jego samoorganizacją. W roku 1906 założono American Jewish Committee. Rósł on w siłę liczebną, finansową, ekonomiczną i przede wszystkim polityczną, która mogła stanowić ogromne wsparcie w momencie kiedy Żydzi na całym świecie osiągnęliby zgodę co do swej przyszłości. Wszystko to było bezpośrednim następstwem tragedii 1881 roku. Były jednak też inne konsekwencje. Wyglądało tak, jak gdyby hi-

historia z wolna rozwiązywała ogromną układankę, umieszczając jej kawałki jeden po drugim na właściwych miejscach. Amerykańskie społeczeństwo żydowskie było jednym z nich. Następnym była idea syjonizmu. Wydarzenia roku 1881 wysunęły ją na pierwszy plan. Przed pogromami w Rosji ogromna większość Żydów uważała za swą Przyszłość tę lub inną formę asymilacji. Po pogromach niektórzy Żydzi

Emancypacja 399

zaczęli poszukiwać możliwej alternatywy. Punkt ciężkości myśli żydowskiej przesunął się. Stała się mniej optymistyczna i pewna siebie, bardziej zaś zaangażowana - dlatego też bardziej twórcza i obdarzona większą dozą wyobraźni. Przerazające wydarzenia w Rosji skłoniły Żydów do przemyśleń: czy nie można by stworzyć społeczności idealnej, w której Żydzi nie byłiby jedynie bezpieczni, jedynie tolerowani, lecz gdzie witano by ich z radością, gdzie byłiby u siebie, miejsca gdzie to oni, a nie ktoś inny byłby władcą? Oczywiście syjonizm nie był niczym nowym. Siegał przecież czasów babilońskiego Wypędzenia. Czyż psalmista nie śpiewał: "Nad rzekami Babilonu - tam myśmy siedzieli i płakali, kiedyśmy wspominali Syjon"?^{12s} Przez półtora tysiąclecia w każdej żydowskiej gminie w każdym pokoleniu znaleźć było można przynajmniej jednego lub dwóch Żydów marzących o Syjonie. Niektórym ten sen spełniał się w ich życiu osobistym: udawali się do Izbry, do Safed, do samego Syjonu. Inni próbowali zakładać niewielkie gminy bądź kolonie. Mieli oni nadzieję, że w jakiś sposób przyspieszą czasy Mesjasza. Taka była idea rabina z Izbry - Chaima Hirscha Kalischera (1795-1874), który w roku 1836 zwrócił się do frankfurckich Rotszyldów o fundusze na wykupienie od muzułmanów Erec Israel lub przynajmniej samej Jerozolimy - by zapoczątkować gromadzenie się Żydów. W latach czterdziestych, po tym jak sir Mosesowi Montefiore i Adolphe'owi Cremierowi udało się uratować gminę w Damaszku, rabin Juda Alkalai (1798-1878) z Semlin koło Belgradu rozwinął koncepcję, że ich działanie może służyć jako model powszechnego działania Żydów z całego świata jako jednego narodu, którego językiem byłby współczesny hebrajski, a którego ojczyzną byłaby Palestyna jako przyszłe królestwo Mesjasza, którego przyjścia spodziewał się niemal każdej godziny. Swój plan propagował w rozlicznych pismach i sam osiadł w Palestynie, by udowodnić swą dobrą wiarę.

Począwszy od lat czterdziestych również sekularyści marzyli o Syjonie. Moses Hess (1812-75) przeszedł - podobnie jak Marks - od heglizmu do socjalizmu, szybko jednak otrząsnął się z (jak to widział) bezdusznego kolektywnego internacjonalizmu teoretycznych usiłowań Marksa czy praktycznych wysiłków Lassala. Jak wielu Żydów w wieku

średnim zaczął powracać do swych korzeni, jednak u niego powrót do judaizmu wiązał się raczej z nacjonalizmem niż religią. Zaczął doszeregować, że naturalnym elementem rozwoju historycznego jest państwo narodowe. #k więc oświeceni Żydzi, którzy dążyli do całkowitej asymilacji, działali wbrew własnej naturze. Natchnieniem był dla niego sposób, w jaki Włosi, będący również narodem o starożytnej historii i od dawna żyjący w. podziałach, odzyskali w roku 1859 narodową jedność. Dlaczegoż by Żydzi nie mogli dokonać swego własnego risorgimento? Ideę żydowskiego państwa narodowego Hess przedstawił w

400 HISTORIA ŻYDÓW

swjej wielkiej książce "Rzym i Jerozolima".1# Państwo to uniknęłoby obu ekstremów: dążenia mnskilów do eałkowitej asymilacji, która przyniosłaby zniknięcie Żydów, oraz - z drugiej strony - kompletnego ignorowania świata zewnętrznego wła#ciwego dla ortodoksów. Dzięki stworzonemu przez siebie państwu Żydzi - odrzucając zarówno przesady chrześcijaństwa, jak orientalizm islamu - mogliby rzeeczywi#cie stać się politycznym światłem dla pogan. Równocześnie państwo pomogłoby im osiągnąE własne ocalenie nie dzięki negatywnej propozycji Marksa, by zniszczyE ich tradycyjną działalnośćC ekonomiczną, ale dzięki pozytywnemu aktowi stworzenia państwa idealnego.13a

Wszystkie te idee syjonistyczne - a pojawiało się ich coraz więcej - zakładały jakiś rodzaj osadnictwa w Jerozolimie i wokół niej. Nawet Mordecai Noah doszedł w końcu do przekonania, że jego idealna gmina żydowska znajdować się powinna raczej na brzegach Jordanu niż Niagary. Żydzi zawsze przybywali w niewielkich grupach do Palestyny. Nawet jednak Alkalai nie założył rzeczywistej kolonii. Jakże jednak bez takiej zupełnie pionierskiej kolonizacji mógł powstaE nowy Syjon, czy to religijny, czy świecki? Niemal od razu, kiedy pojawiła się wśród Żydów myśl o kolonizacji, zaczęli oglądaC się na Wielką Brytanię. Była ona wielką potęgą kolonialną dziewiętnastego wieku. Osiągnęła już panowanie nad niemal jedną czwartą powierzchni ziemi. Co więcej Brvtania była szeregblnie przychylnie nastawiona do żydowskiego idealizmu, zwłaszcza zaś jego syjonistycznej odmiany. Jak to już widzieli#my, minister spraw zagranicznych lord Palmerston wspierał umiarkowaną kolonizację Palestyny. Wielki premier Brytanii Benjamin Disraeli patrzył nawet dalej. W swjej powieści "Alroy" opisywał walkę bohatera o przywrócenie Jerozolimy Żydom. 'I#mat ten powraca w jego obszerniejszej powie#ci żydowskiej "I#anced". Oczywiście można by lekceważyE Disraelego jako romantycznego i obda-

rzonemu nadmierną wyobraźnią Sefardyjczyka, który w rzeczywistości starał się o własną karierę polityczną w Wielkiej Brytanii. Jednakże Disraeli był zdolny do przetworzenia w rzeczywistość swoich wydawałoby się zupełnie marzycielskich idei. W Indiach przeistoczył kompanię handlową w ogromne imperium. Zazwyczaj nie ujawniał swych bardziej praktycznych idei syjonistycznych, tym niemniej one istniały. W roku 1851 przechadzał się po parku lorda Carringtona ze swym kolegą lordem Stanleyem. Stanley zanotował w swym dzienniku: Dzień był zimny, jednak - choć zazwyczaj tak wrażliwy na zmiany pogody - wydawało się, że zapomniał o istnieniu termometra i zamiast tego, co chwila przystając by lepiej wyrazić swe poglądy, wyjaśnił szczegóły swego planu. [Palestyna] jak powiedział ma bogate zasoby naturalne, wszystko czego jej trzeba, to praca i ochrona pracujących;

Emancypacja

własność ziemi można kupić od Turcji: pieniądze łatwo by się znalazły - Rothschildowie i wszyscy inni żydowscy kapitaliści z pewnością by pomogli. Imperium tureckie rozpada się, turecki rząd zrobi wszystko dla pieniędzy. Wszystko co trzeba zrobić, to założyć kolonie posiadające prawo własności ziemi i zapewnić im bezpieczeństwo. Kwestia państwowości może poczekać, aż kolonie zostaną ustabilizowane. Dodał, że idea ta ma wielu zwolenników w narodzie [żydowskim]. Człowiek, który by ją urzeczywistnił byłby Mesjaszem, prawdziwym zbawcą swego ludu. Stanley dodał: "Jakkolwiek wiele razy widziałem go porzytowanego lub radośnie podekscytowanego, był to jedyny przypadek, kiedy widziałem, by zdradzał oznaki silnej emocji".¹³¹ Gdyż może Disraeli powrócił do tej idei na łożu śmierci. Istnieje tradycja, że zmarł mówiąc do siebie po hebrajsku.¹³²

Jego sympatia do Żydów i syjonizmu nie była tylko odbiciem jego pochodzenia, była też częścią angielskiej tradycji filosemityzmu. Szczególnie pisarze angielscy, wychowani na Biblii Króla Jakuba, byli głęboko zainteresowani przeszłością Żydów, czemu często towarzyszyło współczucie dla ich obecnego położenia. Przykładem mogą być "Melodie Hebrajskie" Byrona. Oczywiście zawsze istniała pokusa, by przedstawiać Żydów w literaturze jako postacie niesympatyczne i antyspołeczne. Charles Dickens poddał się tej pokusie w "Oliwierze Twistie" (publikowanym w odcinkach w latach 1837-38), w którym czarny charakter - Fagin jest określany jako "Żyd", choć jego żydowskie cechy nie są podkreślane. W Londynie przestępczość żydowska występowała dość często, zwłaszcza wśród biednych Aszkenazyjczyków. Żydzi znajdowali się wśród piętwszych deportowanych do Australii. Kiedy w roku 1852 przestał istnieć system deportacji, co najmniej tysiąc

Żydów wywieziono już do Australu. Był pomiędzy nimi Isaac Solomon ("Ikey"), znany jako "Książę Płotów".¹³³ Podobno Dickens wzorował postać Fagina właśnie na nim. Dickens zresztą gwałtownie odrzucał oskarżenia o antysemityzm "Oliwiera Twista". Niemal jakby po to by udowodnić fałszywość tych oskarżeń, w "Naszym wspólnym przyjacielu" (publikowanym w odcinkach w latach 1864-65) przedstawił jedną ze swych najbardziej świetlanych postaci - Mr Riahę, "łagodnego Żyda, w którego narodzie wdzięczność jest głęboka".

Czasami nie jest jasne, czy postać literacka ma w zamierzeniu być Żydem. W czasach wiktoriańskich Żydów kojarzono często z rudawymi włosami. Niektóre z najbardziej odrażających postaci literackich posiadały tę cechę, chociażby Uriasz Heep w "Dawidzie Copperfeldzie" czy wielebny Obadiasz Slope w "Barchester Bzwers" Anthony 'Irollope'a. 'Irollope był ktytykowany za przedstawianie złych Żydów. Z pewnością odczuwał niechęć do Disraeliego (który pojawia się

HISTORIA ŻYDÓW

w jego powieściach politycznych jako Mr Daubeney). Podobną niechęć odczuwało jednak wielu innych, włączając Dickensa i Thackeraya, i to niekoniecznie z powodów rasowych. Disraeli odwzajemniał to uczucie - w swej ostatniej powieści "Endymion" (1881) skarykатуrował zarówno Dickensa, jak Thackeraya. 'Irollope napisał olbrzymią liczbę powieści i sportretował niezliczoną ilość cudzoziemców (pośród dziewiętnastowiecznych powieściopisarzy angielskich podróżował najwięcej). Uważna lektura nie ujawnia jednak u niego jakiegoś systematycznego antysemityzmu. Pani Maksowa Goessler jest bardzo szacowną matroną. W powieści "Nina Balataka" (1865) występuje Anton 'Ii-endellsohn, inna z jego wzbudzających sympatię postaci żydowskich. Nawet Auguste Melmotte, niemal nadnaturalny czarny charakter finansów z "The Way We Live Now" (1875), nie jest w rzeczywistości przedstawiony jako Żyd. Został on jednak niewątpliwie oparty na postaci Alberta Granta (urodzonego w Dublinie w roku 1831 jako Abraham Gotheimer). Był on synem domokrażcy, stał zaś się członkiem parlamentu z okręgu Kidderminster, budował Leister Square, był dyrektorem generalnym londyńskich Credit Foncier i Credit Mobilier, zakładał fałszywe kompanie i zmarł w biedzie w roku 1899.¹⁴

Przypadek Melmotte'a jest ważny, ponieważ zbiegł się z radykalną przemianą postaw wobec Żydów. Wykształcone warstwy Wielkiej Brytanii aż po lata siedemdziesiąte dziewiętnastego wieku były na ogół

filosemickie. Dekada ta przyniosła jednak załamanie ekonomiczne, wiele osobistych katastrof finansowych oraz subtelną zmianę postaw. Od połowy lat siedemdziesiątych wielu ludzi zaczęło kojarzyć Żydów z manipulacjami finansowymi na wielką skalę w City. Taką samą zmianę nastawienia można było zauważyć na Kontynencie, zwłaszcza we Francji, Niemczech i Austrii. I' am jednak było to jedynie nasilenie istniejących już nastrojów antysemitów. W Brytanii było to zjawisko nowe. Martwiło ono filosemitów i skłaniało niektórych z nich do zajęcia się tym, co i oni obecnie zaczęli uważać za "problem żydowski". Jednym z nich był archeolog sir Charles Warren, jeden z pierwszych badaczy murów świątynnych w Jerozolimie. W roku 1875, tym samym kiedy pojawiła się postać Melmotta, Warren opublikował "The Land of Promise: or, Turkey's Guarantee". Liczba Żydów w Ziemi Obiecanej - w dużej części dzięki brytyjskiej pomocy - wolno rosła, w latach czterdziestych przekraczając granicę 10 tysięcy. Warren proponował teraz - w sposób przypominający ideę Disraeliego - by Brytania powołała kompanię kolonizującą Palestynę (przejmując w zamian część państwowe) "z zaprzysiężonym celem stopniowego wprowadzania Żydów, którzy w przyszłości będą zajmować ten kraj i rządzić nim". Według Warrena przy pomocy wielkiej finansjery, dzięki

Emancypacja 403

systematycznemu i naukowemu rozwojowi, kraj ten będzie w przyszłości w stanie wyżywić piętnaście milionów ludzi.

Wiosną tego samego roku do głosu Warrena dołączył głos znacznie bardziej wpływowy. Czasopismo "Blackwood" rozpoczęło druk w odcinkach powieści George'a Eliota "Daniel Deronda". Mało kto czyta obecnie tę książkę i nawet ówczesnie uważano ją za artystyczną porażkę. Biorąc jednak pod uwagę rezultaty praktyczne, była to najprawdopodobniej najbardziej wpływowa książka dziewiętnastego wieku. Stanowiła też wpisane na właściwe miejsce następnego fragmentu ogromnej układanki historycznej, jaką stanowił syjonizm. George Eliot, od czasu gdy jako siedemnastolatka przeczytała Józefa Flawiusza, zawsze ogromnie interesowała się Żydami. Była bardzo czytana w komentarzach i krytykach biblijnych. Tłumaczyła "Das Leben Jesu" Straussa i Spinozę. Twierdziła, że trudno zdecydować się, czy antysemityzm jest "bardziej bezbożny czy głupi". W roku 1866 zetknęła się z uczonym Żydem Emmanuelem Deutschem, katalogującym książki w British Museum, który właśnie opublikował w "Quarterly Review" sławny artykuł, przedstawiający chęć sycjanom i pragnący budować pomosty pomiędzy obiema religiami. Deutsch uczył ją hebrajskiego. W roku 1869 odwiedził Palestynę i stał się żarliwym

syjonistą. "Wschód! - pisał z Jerozolimy - wszystkie moje najbardziej szalone pragnienia nareszcie spełnione!"¹³⁵ Deutsch umierał na raka. George Eliot często odwiedzała go w trakcie choroby i udzieliła mu swojego entuzjazmu. Na początku lat siedemdziesiątych podjęła ogromny program lektury i wizyt w synagogach, mający przygotować ją do stworzenia powieści o Żydach. Pisała, że odczuwa "pragnienie traktowania Żydów z taką sympatią i zrozumieniem, na jakie tylko moja natura i zrozumienie pozwolą... my ludzie Zachodu, wychowani w chrześcijaństwie, mamy wobec Hebrajczyków szczególny dług i czy uznajemy to, czy nie - wiąże nas ogromnie głębokie braterstwo uczuć religijnych i moralnych".¹

Napisanie i opublikowanie w odcinkach tej powieści, ukończonych w roku 1876, stanowiło dla niej głębokie doświadczenie emocjonalne. Kończyła ją "ze łzami w oczach". Książka przedstawia mędrca, ideologa syjonizmu, umierającego uczonego Mordechaja, wzorowanego na osobie Deutscha - "Człowieka pogrążonego w niedostatku, osłabionego przez chorobę, świadomego cienia nadciągającej śmierci, jednak żyjącego intensywnie niewidoczną przeszłością i przyszłością". Ustami Deutscha-Mordechaja George Eliot wypowiada swoje syjonistyczne nadzieje: "Wraz ze wzrostem Izraela wzrasta cały świat. Na równinach Wschodu powstanie bowiem społeczność, będąca nosicielką kultury i uczuć wszystkich wielkich narodów, kraj powstrzymujący wszelkie nienawiści, neutralna ziemia Wschodu, tak jak Belgia jest

404 HISTORIA ŻYDÓW

neutralną ziemią Zachodu".¹ Słynny fragment miał w przyszłości nabrać dla pokolenia roku 1914, a tym bardziej dla nas samych, tragicznej ironii. W owym czasie jednak dawał on wyraz przekonaniu filosemickich intelektualistów, że odbudowa Syjonu przyniesie pokój i cywilizację obszarom barbarzyństwa. Tego typu oczekiwania wymagały również postaci Mesjasza - czego przykładem był "Tancred". George Eliot również przedstawiła taką postać w osobie tytułowego bohatera powieści, Daniela Derondy, który zostaje wybrany przez Mordechaja. Na końcu powieści Daniel żeni się z Mirą i przygotowuje do wyprawy na Wschód, by odbudować "polityczne istnienie mego ludu, sprawić by utworzył znowu państwo, dać mu własne centrum państwowe, takie jak mają Anglicy, choć i oni są rozrzućeni po całej ziemi".

Powieść świetnie się sprzedawała na całym świecie. George Eliot była powieściopisarką najbardziej szanowaną przez intelektualistów nie tylko w Brytanii, ale i na Kontynencie i w Północnej Ameryce-

ce. Im wszystkich, wśród nich tysiącom zasymilowanych Żydów, dawała ona po raz pierwszy nadzieję na powrót do Syjonu. Jednym z bardzo nielicznych, którzy nie przeczytali tej powieści, był Disraeli. Pytany, czy ją czytał, odpowiedział: "Kiedy chcę przeczytać powieść - piszę ją". Wszyscy inni jednak ją czytali. W Nowym Jocku rozemocjonowała ona młodą Emmę Lazarus. W swym artykule w sławnym jedenastym wydaniu "Encyclopaedia Britannica" (1911) Lucien Wolf miał napisać, że powieść ta "była tak silnym bodźcem dla żydowskich uczu# narodowych, jakiego nie było od czasów Szabataja C Wvi".13# Książka była szczególnie powszechnie czytana w kręgach polityków. Dla pokolenia Arthura Balfoura, który pierwszy raz zetknął się z George Eliot w roku 1877, w rok po publikacji tej książki, stanowiła ona pierwsze wprowadzenie do kwestii żydowskiej.1s Każdy jednak zastanawiał się, kto mógłby zostać prawdziwym Danielem Derondą. Kiedy się on pojawi? Przypominało to, doprawdy, oczekiwanie na Mesjasza. Daniel Deronda pojawił się 5 stycznia 1895 roku na mroźnym dziedzińcu paryskiej Ecole Militaire. Odbywała się ceremonia degradacji kapitana Alfreda Dreyfusa, jedyne# Żyda służącego w sztabie generalnym armii francuskiej, którego oskarżono, sądono i skazano - na podstawie, jak się miało stopniowo okazać, sfalszowanych dowodów - za przekazywanie tajemnic wojskowych Niemcom. Jednym z niewielu dziennikarzy, którym pozwolono na przyglądanie się ceremonii, był Theodor Herzl (1860-1904), paryski korespondent liberalnego dziennika wiedeńskiego "Neue Freie Presse". Dwa tygodnie wcz#s-niej był on obecny w sądzie i słyszał ogłoszenie Dreyfusa winnym.1#raz przyglądał się jak przyprowadzono Dreyfusa przed generała Dar-rasa, który wykrzyknął: "Alfredzie Dreyfus jesteś niegodny by nosić mundur. W imieniu Narodu Francuskiego degraduję cię!" Dreyfus

Emancypacja 405

niezwłocznie krzyknął: "Żołnierze? Degradują niewinnego człowieka! Żołnierze! Pozbawiają czci niewinnego człowieka? Niech żyje Francja! Niech żyje armia?" Jeden ze star#zych oficerów obciął pagony i guziki z munduru Dreyfusa. Wyjął jego szpadę i złamał ją na kolanie. Więźnia, wciąż wykrzykującego, że jest niewinny, oprowadzono wokół dziedzińca. Ogromny tłum, który zebrał się na zewnątrz, słysząc jego krzyki zaczął gwizdać i skandować slogany. Kiedy Herzl opuszczał budynek, słyszał okrzyki: "Śmierć Dreyfusowi! Śmierć Żydom!"139 Nie upłynęło pół roku, a Herzl zakończył szkic książki "Judenstaat", która miała zapoczątkować współczesny syjonizm.

Zarówno sprawa Dreyfusa, jak nawrócenie Herzla na syjonizm są przejawami istotnych przemian w dziejach Żydów. Stanowią kolejne

dwa fragmenty naszej układanki i oba zjawiska należy zbadać bardzo szczegółowo. Przede wszystkim sprawa Dreyfusa i prymitywne emocje, które ujawniła, stanowiły ostateczne zakończenie wieku iluzji, w którym asymilowani Żydzi z Zachodu optymistycznie przyjmowali, że proces ich akceptacji przez społeczeństwo Europy jest już zaawansowany i niebawem zostanie ukończony. W roku 1871 Graetz zakończył jedenasty i ostatni tom swej "Historii narodu żydowskiego" niemal triumfalnie: "Szczęśliwszy niż którykolwiek z moich poprzedników, mogę zakończyć moją historię z radosnym poczuciem, że w cywilizowanym świecie plemię żydowskie w końcu znalazło nie tylko sprawiedliwość, ale i pewien stopień uznania. I teraz ma ono w końcu nieograniczoną swobodę rozwijania swych talentów nie dzięki łasce, ale dzięki prawu ku temu, nabytemu poprzez tysiącne cierpienia".

'Ib poczucie coraz to większego bezpieczeństwa nigdzie nie było większe niż we Francji. Tu Żydzi korzystali z wolnościowego dziedzictwa rewolucji 1789 roku. Nie byli szczególnie liczni we Francji. Ironia losu sprawiła, że klęska Francji w roku 1870, która kosztowała ją utratę Alzacji i Lotaryngii, pozbawiła ją też największej i najmniej popularnej kolony alzackich, niemieckojęzycznych, aszkenazyjskich Żydów. W czasie sprawy Dreyfusa, w populacji niemal czterdziestomilionowej, Żydów było nie więcej niż 86 tysięcy. Społeczność ta była rządzona przez Centralny Konsystorz, pozostający w gestu Ministerstwa Wyznań, które określało reguły wyboru rabinów, ustalało i dostarczało środków na wypłatę ich pensji. Jak więc francuski judaizm posiadał niektóre cechy kościoła państwowego i podobnie się zachowywał. We francuskim modlitewniku czytamy w "Modlitwie za Francję": "Wszchemogący opiekunie Izraela i całej ludzkości, jeżeli ze wszystkich religii nasza jest Ci najdroższa, bowiem jest Twym własnym dziełem, Francja jest tym ze wszystkich krajów, który wyróżniasz, bowiem jest najbardziej godna Ciebie". Modlitwa kończyła się: "Niech [Francja] nie będzie jedyna w tolerancji i sprawiedliwości dla wszystkich,

406 HISTORIA ŻYDÓW

jedyności równie niesławnej dla innych krajów, jak chwalebnej dla niej. Niech znajdzie wielu naśladowców i tak jak narzuca światu swój smak i swój język, swe dzieła literackie i sztukę, niech również narzuci swe zasady, które jak nie trzeba mówić są znacznie ważniejsze i znacznie potrzebniejsze".¹⁴¹

I#matem przewodnim mowy J. H. Dreyfusa na ceremonii inauguracyjnej jego urzędowania jako Wielkiego Rabina Paryża w roku 1981

były związki pomiędzy "geniuszem Franeji" i "zasadniczym duchem
" "

judaizmu, a zwłaszcza "moralne krewieństwo obu narodów. Fran-
cja została przedstawiona jako "naród wybrany czasów współczes-
nych". Rabin Kahn z Nimes nazwał rewolucję franeuską "naszą ucie-
czką z Egiptu... naszą współczesną Pasehą". Rabin Herrmann z Reims
oznajmił, że Franeja została "stworzona przez Niego, by nadać kieru-
nek przeznaczeniu ludzkości... rozpowszechnić na całym świecie wiel-
kie i piękne idee sprawiedliwości, równości i braterstwa, które uprze-
dnie były wyłącznym dziedzictwem Izraela". Podobnie jak judaizm
reformowany w Ameryce, judaizm francuski robił wszystko by wtopić
się w miejscowy krajobraz religijny. Rabini ubierali się niemal tak
samo jak katolicy księża. Zastanawiali się nawet nad przeniesieniem
nabożeństw szabatowych na niedzielę. Dla dzieci organizowano cere-
monie przypominające chrzest i pierwszą komunię. Zwyczaje chrześ-
cijańskie dostarczyły wzorców dla składania kwiatów na trumnach,
zbierania datków na tacę, odwiedzania umierających na łożu śmierci,
śpiewów, muzyki organowej i głoszenia kazafi. Szacowano, że w całym
kraju jest nie więcej niż pięciuset prawdziwie ortodoksyjnych Żydów.
Świeccy Żydzi w niewielkim stopniu podtrzymywali własne tra-
dycje, a równocześnie byli gorącymi patriotami francuskimi. Ener-
gicznie współzawodniczyli o dostęp do pełnych blasku najwyższych
wyróżnień państwa francuskiego: wstęp do grandes ecoles, zwycięstwo
w konkursie, przyjęcie do Akademii, Legię Honorową. "Będąc Fran-
cuzami z przynależności państwowej i instytucjonalnej - pisał Leon
Hal#vy - powinni też wszyscy [francuscy Żydzi] stać się Francuzami
z obyczaju i języka... a imię Żyda powinno się dla nich stać dodatkiem,
imię Francuza - podstawą".¹⁴² "Niech nie będzie Żydów ni chrześ-
cijan - pisał Ernest Cr#mieu-Foa - poza godziną modlitwy dla
tych, którzy się modlą!" James Darmesteter, który został dyrektorem
Ecole des Hautes Etudes, dowodził, pełen wdzięczności, że w istocie
kultura Izraela i Francji są identyczne. Rewolucja francuska była wy-
razem ideologii judaizmu i oba te narody wybrane głęboko wierzące
w postęp sprowadzą Wiek Mesjański, który przybierze postać "trium-
fu sprawiedliwości dla wszystkich ludzi na ziemi". Ludzie ci dowodzili,
że antysemityzm pochodzi z Niemiec i nie zapanuje we Franeji korzeni.
Niestety było to bardzo odległe od prawdy. Dziewiętnaste stulecie

Emancypacja 407

było wiekiem pseudonaukowych teorii rasowych, w których tworzeniu
Francja również odgrywała znaczącą rolę. 'Ib prawda, że pierwsi roz-
różnienia pomiędzy ludami aryjskimi czyli indoeuropejskimi, których

języki były zakorzenione w sanskrycie, i semickimi, których języki wywodziły się z hebrajskiej grupy językowej, dokonali niemieccy filologowie. To Francuzi jednak rozpropagowali tę koncepcję, mieszając przy tym kwestie rasy i języka. W roku 1853 francuski dyplomata hrabia Joseph de Gobineau (1816-82) opublikował swój osławiony "Essai sur l'InEgalitE des races humaines", który wprowadzał rozróżnienie pomiędzy cnotliwością aryjczyków i degeneracją semitów (i ludów romańskich). Książka stała się podręcznikiem niemieckich antysemitów i miała ogromny wpływ, choćby na Ryszarda Wagnera. Ernst Renan, polihistor o wyjątkowo zdecydowanych poglądach, pełnił podobną rolę we Francji dzięki swojej "Histoire g#n#rale et syst#me compar# des langues sEmitiques", za którą w roku 1847 otrzymał Nagrodę Volnay, a nawet jeszcze bardziej dzięki swemu "Vie de J#sus" (1863), najlepiej sprzedającej się książki we Francji w XIX w., czytanej z ogromną satysfakcją przez antyklerykałów i z ogromnym poczuciem winy przez katolików. Wierzył on, że "rasa semicka w porównaniu do rasy indoeuropejskiej reprezentuje niższy poziom natury ludzkiej", a jego portret Jezusa jako humanistycznego bohatera nabiega dramatyzmu, właśnie ze względu na, że ukazuje, iż był on "wolny od niemal wszystkich wad swojej rasy... której dominującą cechą było doprawdy wydelikacenie". Edouard Drumont umiejętnie połączył teorię Renana o rasowej niższości Żydów z teorią Ibussnela o finansowej nieuczciwości Żydów i stworzył ogromną, dwutomową "La France juive" (1886), najbardziej błuskotliwe i mające największe pozoty prawdopodobieństwa dzieło antysemityczne. W ciągu krótkiego czasu wydano je ponad sto razy; umożliwiło mu ono założenie Ligi Antysemitycznej i złośliwego dziennika "La Libre Parole" (1889).

Tak więc pierwsza warstwa francuskiego antysemityzmu miała charakter pseudonaukowy. Drugą była po prostu zazdrość. Jeżeli Żydzi byli rasowo niżsi, dlaczego cieszyli się tak ogromnymi sukcesami? Dlatego mianowicie, że oszukiwali i spiskowali. Żydowskie dzieci wywodzące się z wyższej burżuazji wygrywały niemal wszystkie konkursy. Wiele lat później Julien Benda miał napisać: "I#iumf braci Bendów w concours general wydaje się mi jednym z zasadniczych źródeł antysemityzmu, jaki cierpimy od piętnastu lat. Choć Żydzi mogli sobie z tego nie zdawać sprawy, tak wielki sukces był odezuwany przez resztę Francuzów jako agresja".¹⁴³ Drugie genialne trio zwycięzców konkursów stanowili niezmiernie inteligentni braeicia Reinachowie: pcawnik i polityk Joseph (1856-1921), archeolog Solomon (1858-1932) i historyk epoki starożytnej Theodore (1860-1928). Reinachowie stale

zwyciężali Francuzów w ich własnej grze kulturalnej. Następnie w roku 1892 wybuchł skandal panamski, w samym centrum którego znajdował się ich wuj baron Jacques de Reinach. Jego tajemnicza śmierć - być może samobójstwo - tylko podsyciła ogólne poruszenie i przyniosła złośliwą satysfakcję antysemitom - a więc cały czas Reinachowie oszukiwali! Dwa następne skandale, w które byli uwikłani Żydzi - Union Générale w roku 1882 i Agencji d'Escompte w roku 1889 - odsłoniły bezmiar przestępstw finansowych i wydawało się, że potwierdzają one teorię spisku finansowego zarysowaną w książce Drumonta, i umożliwiały "reporterom" z "La Libre Parole" niemal codzienne zamieszanie nowych antysemitycznych historii. Paryż był drugim po Londynie centrum finansowym, a wśród paryskich bankierów żydowskie nazwiska były nader częste: Deutsch, Bamberg, Heine, Lipman, Pereire, Ephrussi, Stern, Bischoffsheim, Hirsch i (oczywiście!) Reinach - samo to wystarczało jako początek rozważań o żydowskim spisku finansowym!

Iżecia warstwa francuskiego antysemityzmu miała charakter klerikalny. Hierarchia Kościoła katolickiego we Francji pod koniec dziewiętnastego wieku znajdowała się w stanie niezwykłego pomieszania i ciągłych walk z państwem francuskim. Biskupi nie byli w stanie sprawować pełnej kontroli nad świeckimi księżmi, jeszcze trudniej było im kontrolować zakony, zwłaszcza te spośród nich - jak asumpcjonści - które cieszyły się poparciem papieża spodziewającego się, że schryścianizują one na nowo Francję dzięki masowym pielgrzymkom do Rzymu i nowych miejsc kultu, jak na przykład Lourdes. Zakon augustianów od Wniebowzięcia NMP (asumpcjonistów) założony w roku 1847, był to pierwszy zakon wykorzystujący dla dzieła odrodzenia religijnego metody wypracowane przez wielkie przedsiębiorstwa. Na przykład, kiedy chciano zgromadzić wielkie tłumy, wynajmowano całe pociągi. Asumpcjonści założyli cieszące się ogromnym powodzeniem wydawnictwo La Bonne Presse i wysokonakładowy dziennik "La Croix" (1883). Przypominali oni dawnych dominikanów i franciszkanów i - podobnie jak oni - potrzebowali wroga. Udało im się znaleźć trzech nieprzyjaciół: protestantów, masonów i Żydów. Ultrakatolickie teorie spiskowe wykrywały knowania masonów jeszcze przed pojawieniem się "naukowego" antysemityzmu; przynajmniej od roku 1789. Wiele elementów nauk i rytuałów masonskich katolickie pamflety były w stanie powiązać z żydowską kabałą. Ponieważ zaś asumpcjonści wierzyli, że wśród protestantów zawsze było wielu ukrytych Żydów i marranów, łatwo im przyszło powiązać wszystkie trzy grupy w satanistyczną trójcę. Kiedy w roku 1882 zban-

krutowała katolicka instytucja bankowa Union Générale, asumpcjoniści ogłosili, że było to wynikiem spisku. W następnym roku założyli

Emancypacja 409

własną gazetę, by walczyć z tym spiskiem, a jeszcze rok później ich protektor Leon XIII oficjalnie potępił wolnomularstwo jako dzieło szatana. "La Croix" obiecywał zwalczać "trójkę nienawiści... która obejmuje, po pierwsze, protestantyzm, pragnący zniszczyć katolicyzm - duszę Francji; judaizm chcący zabrać jej bogactwo - ciało Francji; wolnomularstwo, naturalny składnik poprzednich dwóch, chcący równocześnie zniszczyć ciało i duszę Francji!"¹⁴⁶

W takiej atmosferze zorganizowanej nienawiści i pomówień w ustabilizowaną francuską społeczność żydowską uderzył ogromny cios, jakim były wydarzenia roku 1881 w Rosji i ich konsekwencje. Przyniosły one przeciętnym Francuzom żywe, naoczne dowody istnienia "problemu żydowskiego". W ciągu życia jednego pokolenia do Francji przybyło 120 tysięcy żydowskich uchodźców, ponad dwukrotnie powiększając liczebność francuskiej społeczności żydowskiej. Przybyli byli biednymi, charakterystycznymi aszkenazyjskimi Żydami i oczywiście przypominali karykatury publikowane przez Drumonta i "La Croix". Dotęczył do nich ponadto niewysychający stęchły Żydów alzackich, nie mogących pogodzić się z niemiecką okupacją. Wśród nich znajdowała się rodzina Dreyfusów, przybyła do Paryża w roku 1871, która zachowała swe kontakty handlowe w Alzacji. Byli oni żarliwymi, niemal fanatycznymi patriotami francuskimi. Służba oficerska w armii francuskiej była od czasów chłopięcych ambicją Alfreda Dreyfusa. Był niezmiernie dumny, kiedy po reorganizacji francuskiego sztabu generalnego, mającej oprzeć go na szerszym podstawie społecznej, został pierwszym Żydem - oficerem sztabowym. Oczywiście patriotyzm alzackich Żydów był niełatwy. Jak wszyscy posiadający choćby najłżejsze powiązania z Niemcami byli wysoce podejrzani. Francja lat dziewięćdziesiątych była krajem przepelnionym paranoicznymi podejrzeniami, nadal lizała swe rany po klęsce i stratach terytorialnych. Francuzi żądni byli zemsty i odzyskania straconych prowincji, równocześnie jednak obawiali się dalszych ataków ze strony Niemiec. W styczniu 1894 r. Francja podpisała pierwszy tajny układ wojskowy ze swą nową sojuszniczką przeciw Niemcom - carską Rosją. Sprawilo to, że Żydzi stali się jeszcze bardziej podejrzani; byli przecież znani ze swej nienawiści do retintu carów. Żydzi francuscy starali się jak mogli. Wszystkie paryskie synagogi odmawiały specjalne modlitwy w dzień urodzin Aleksandra III, najbardziej antysemitycznego ze wszystkich carów. Nie wywacło to jednak wrażenia. Antyse-

mici przyjmowali każdy ich gest patriotyczny z niezrównanym cynizmem: "Zb do nich dobre nie rawdaż.

W czer#vcu 1894 roku zbankrutowany hazardzista major hrabia Walsin-Esterhazy, dowodzący w tym momencie 74 pułkiem piechoty, zaoferował swe usługi Ambasadzie Niemieckiej. W następnym miesiącu

410 HISTORIA ŻYDÓW

wręczył on woźnemu ambasady listę dokumentów (bordereau), które chciał przekazaE w zamian za gotówkę. 26 września lista ta znalazła się w rękach majora Huberta Henry'ego z Wydziału Statystycznego (nazwa stanowiła kamuflaż kontrwywiadu) Sztabu Generalnego. Pomimo przeprowadzonej reorganizacji Sztab Generalny był krańcowo niekompetentny, a przodował w tym zakresie Wydział Statystyczny. Właściwie nie posiadał nawet żadnej dokumentacji ani archiwum. Często po sporządzeniu fałszywych dokumentów zapominano o ich zarejestrowaniu i mieszano dokumenty prawdziwe i fałszywe. Pewnego razu sprzedano starą kasę pancerną. Nabywca znalazł w niej ściśle tajne papiery. Było to charakterystyczne dla ich sposobu działania. Jeżeli Wydział wykazałby minimum profesjonalnej kompetencji, cała sprawa Dreyfusa nigdy nie zaistniałaby, ponieważ Esterhazy był bardzo nieudolnym szpiegiem. W samym bordereau można było doszukaE się wskazówek świadczących o jego autorstwie, niemal nic zaś nie wskazywało na autorstwo kogoś ze Sztabu Generalnego. Można było w samym piśmie odszukać dowody wykluczające kapitana Dreyfusa. Szef Wydziału pułkownik Jean Conrad Sandherr, podobnie jak Dreyfus Alzatezyk, był antysemitą, nienawidzącym Niemców, przeszedł też z protestantyzmu na katolicyzm. Kiedy major Henry - również antysemita - wysunął nazwisko Dreyfusa, pułkownik Sandherr uderzył się w czoło i wykrzyknął; "Powiniennem był o tym pomyśleE?"¹⁴⁷ Nie istniał jednak antysemitowski spisek wojska pezeciwi Dreyfusowi. Wszyscy zaangażowani w tę sprawę działali w dobrej wierze. Jedynym wyjątkiem był Henry, który nawet sfałszował dowody świadczące pezeciwi Dreyfusowi. Sprawę aresztowania żydowskiego oficera z powodu zdrady pierwsze ujawniło "Libre Parole". Już 9 listopada 1894, wiele tygodni zanim miał rozpocząć się proces, głosiło ono, że za całą la traître stoi toute la Juiverie. Do nagonki dołączyło "La Croix". Przerażeni przywódcy społeczno#ci żydowskiej (w tym pięciu generałów) próbowali wpłynąć na uspokojenie nastrojów. Kiedy skazano Dreyfusa i zesłano go na Diabelską Wyspę, przyjęli, że był winny, odezwali z tego powodu głęboki wstyd i chcieli uniknąE dalszego rozdmuchiwa-

nia całej sprawy. Rodzina Dreyfusa była przekonana o jego niewinności. Zatrudnili jednak jedynie bardzo dyskretnych prawników, którzy bez ostentacji zbierali dowody jego niewinności w nadziei uzyskania ułaskawienia. Była to typowa i uświęcona przez tradycję reakcja Żydów na niesprawiedliwość.

Herzl nie był jedynym Żydem, którego ta sprawa mocno poruszyła, zmuszając do podjęcia działania. Działo się tak również w przypadku Bernarda Lazare (1865-1903) - urodzonego jako Baruch Hagani-młodego pisarza symbolisty z Nimes. Wierzył on w całkowitą asymilację, a o ile można mu przypisać jakiegokolwiek poglądy polityczne,

Emancypacja 411

to najbliższy był anarchizmu. Teraz po raz pierwszy w życiu, poruszyła go sprawa żydowska. Póbował czegoś się dowiedzieć, rodzina Dreyfusów przyjęła go jednak bardzo niechętnie. Bulwersował go brak ostrej reakcji ze strony Żydów. Był to - pisał - "godny pogardy obyczaj ludzi od dawien dawna prześladowanych - otrzymywaE ciosy i nie protestować, gięE grzbiet, czekać aż nawałnica minie udając nieżywego, by nie przyciągnę# uderzenia gromu". Jego prywatne próby dochodzenia przekonały go, że Dreyfus jest niewinną ofiarą zmo-wy. Pod koniec roku 1896 opublikował w Brukseli pamflet pod tytułem "Une erreur judiciaire: la v#rit# sur l'affaire Dreyfus". Pamflet podnosił po raz pierwszy sprawę antysemityzmu z żydowskiego punktu widzenia: "Zflstał aresztowany, ponieważ był Żydem; został skazany, ponieważ był Żydem; głos sprawiedliwości i prawdy nie został w jego sprawie wysłuchany, ponieważ był Żydem". Według Lazare'a Dreyfus był wzorcem żydowskiego męczennika:

Ucieleśnia on nie tylko tysiądetnie cierpienia narodu męczenników, ale i jego dzisiejszą mękę. Poprzez niego widzę Żydbw umierających z wycieńczenia w więzieniach Rosji... Rumuńskich Żydów, którym odmawia się podstawowych praw ludzkich, galicyjskich Żydów głodzonych przez spółki bankowe i napadanych przez chłopów sfanatyzowanych przez księży... Żydów z Algieru, pobitych i obrabowanych, nieszczę-snych imigrantów umierających z głodu w gettaeh Nowego Jorku i Londynu, ws#ystkich tych, których rozpacz przywiodła w poszukiwaniu bezpiecznej przystani na najdalsze krańce zamieszkaney ziemi, gdzie w końcu odnajdą sprawiedliwośćE, o którą najlepsi z nich walezyli w imieniu całej ludzkości.148

Lazare nie poprzestał na napisaniu pamfletu. Nakłaniał znaczących Żydów do podjęcia akcji na rzecz rewizji procesu. Ryehło pozyskał silnego sprzymierzeńca - wybitnego żydowskiego prawnika

Josepha Reinacha. Przeważało to szalę na korzyść Żydów: sprawa zaczęła być traktowana serio. Do akcji przyłączyło się wielu młodych Żydów, wśród nich - Marcel Proust: "Byłem pierwszym dreyfusistą - pisał - ponieważ to ja poszedłem prosić Anatola France'a o podpis".¹⁴⁹ Chodziło o "petycję intelektualistów", mającą powiązać znakomitych pisarzy ze sprawą Dreyfusa. Odniosła ona sukces, w tym sensie, że zainteresowała nią nieżydowskich radykałów. Był wśród nich Emile Zola, podówczas najbardziej popularny we Francji pisarz. Zbadał on sprawę, napisał w obronie Dreyfusa olbrzymi artykuł i przekazał go początkującemu politykowi, Georgesowi Clemenceau, który kierował liberalnym dziennikiem "L'Aurore". To Clemenceau wpadł na pomysł, by opublikować go na pierwszej stronie (13 stycznia 1899 r.) pod tytułem: "J'ACCUSE!" Był to prawdziwy początek sprawy Dreyfusa.

412 HISTORIA ŻYDÓW

Cztery dni później rozruchy antysemitki wybuchły w Nantes i rozprzestrzeniły się na Nancy, Rennes, Bordeaux, Tournon, Montpellier, Marsylię, Tuluzę, Angers, Hawr, Orlean i wiele innych miast. We Francji polegały one jedynie na tłuczeniu przez studentów i uliczników w szyb tydzieńskich sklepów, w Algierze trwały jednak cztery dni i objęły plądrowanie całej dzielnicy żydowskiej. Nie aresztowano nikogo z prowodyrów.

Właśnie takiego rozwoju sytuacji w razie nagłośnienia sprawy Dreyfusa obawiał się żydowski establishment. I raz jednak już nic nie mogło powstrzymać polaryzacji społeczeństwa. Armia odmówiła przyznania się do popełnienia pomyłki i zwarła szeregi. Kiedy major Picquard przedstawił dowody świadczące o winie Esterhazy, to on, a nie Esterhazy, został aresztowany i uwięziony. Zola został przesłuchany i musiał uciekać z kraju. W lutym 1898 r. dreyfusiści stworzyli w celu starań o uwolnienie Dreyfusa ogólnokrajową organizację, Ligę Praw Człowieka. Antydreyfusiści, którym przewodził pisarz Charles Maurras, odpowiedzieli stworzeniem Francuskiej Ligi Ojczyźnianej, by "bronić honoru Francji i armii". Lazare stoczył pojedynek z Drumontem (żaden z nich nie został zraniony); ogółem z powodu sprawy Dreyfusa miało miejsce najmniej czterdzieści dwa pojedynki. Pewien Żyd został w takim pojedynku zabity. W styczniu 1898 roku w Izbie Deputowanych miała miejsce okropna bijatyka na pięciu, podczas gdy z trybuny przemawiał Jean Jaurès, a na zewnątrz kłębił się tłum. Dyplomata Paul Cambon, powracając z Konstantynopola do Paryża, skarżył się: "nie można nic powiedzieć ani zrobić, aby nie zostać

zakwalifikowanym jako wróg czy przyjaciel Żydów bądź armii".¹
Konwulsje wywołane sprawą Dreyfusa wstrząsały Francją przez całą dekadę. Stała się ona ważnym momentem nie tylko historii żydowskiej, ale i francuskiej, a nawet europejskiej.^{1b} Właśnie wtedy po raz pierwszy pojawiła się nowa klasa intelektualistów - stworzono wówczas nowe pojęcie inteligencji - jako wpływowej siły w społeczeństwie europejskim. Wśród nich Żydzi zajmowali pozycję ważną, a czasem nawet dominującą. Pojawiła się nowa kwestia, ważna nie tylko dla Francji: kto rządzi kulturą? Pcoletariat francuski trzymał się z dala od całej sprawy. Tłum składał się ze studentów i drobnomieszczan. "Muszę przyznać - powiedział Clemenceau - że wydaje się, iż klasa pracująca w ogóle się całą sprawą nie interesuje".^{1st} Dla ludzi wykształconych stała się ona jednak czymś najważniejszym w życiu. Rysunek Carona d'Ache ukazywał jadalnię z poprzewracanymi meblami i gości walczących ze sobą na podłodze: Ktoś wspominał o Sprawie. "Ibwarzystwo paryskie, tak arystokratyczne, jak mieszczańskie, podzieliło się na dwa obozy. Rozgrywająca się batalia była wielokrotnie opisywana przez Prousta w "Janie Santeuil", przez Zolę w "Prawdzie",

Emancypacja 413

przez Anatola France'a w "Wyspie pingwinów" i "Pan Bergerret w Paryżu", w sztukach Lavedana i Donnaya, przez Maurrasa, Rogera Martin du Gard, Charlesa Peguy i Jeana Barois.² Faubourg, arystokratyczna dzielnica Paryża, gdzie rezydowali książęta de Brissac, La Rochefoucauld i Luynes oraz księżna d'Uzès, w przeważającej mierze angażował się przeciw Dreyfusowi. Przyłączało się do nich wielu pisarzy, na przykład Paul Valéry i Maurice Barres. Wielki malarz Edgar Degas nagle stwierdził, że jest pokłbcony ze wszystkimi żydowskimi przyjaciółmi. Analiza wykazała, że ponad 70 procent członków Ligii Ojczyznianej stanowili ludzie wysoko wykształceni; składała się ze studentów, prawników, lekarzy, nauczycieli akademickich, artystów i ludzi pióra, wśród nazwisk subskrybentów znalazłE można osiemdziesięciu siedmiu członków Collège de France i Instytutu Francuskiego i dwudziestu sześciu spośród czterdziestu członków Akademii Francuskiej.³ Ibwarzystwem antydreyfusistw był salon hrabiny de Martel, na którym Proust wzorował salon pani Swann w "W poszukiwaniu utraconego czasu".⁴ Wszyscy oni wieczyli w (mityczną) tajną organizację Żydów, masonów i ateistów, która nazywała się Syndykatem. Księżę de Polignac zwykł pytać Prousta: "Cóż porabia nasz dobytek Syndykat, he?"

Po stronie Dreyfusa był salon madame Geneviève Strauss - wzór salonu księżnej de Gecmantes z powieści Prousta. Nazywała się ona z

domu Hal#vy - pochodziła z największej z żydowsko-protestanckich codzin, posiadała koneksje w świecie sztuki, muzyki i literatury. S#ój salon wykorzystywała do organizowania petycji intelektualistów. fl7arem tego salonu był Reinach, kierujący k#mpanią prodreyfusistów. Jak pisał Leon Daudet, miał on "głos z drewna i zwykły przeska-kiwać z krzesła na krzesło w pogoni za wydekoltowanymi damami z galanterią zadowolonego z siebie goryla". Daudet był jednak uprzedzony. Proust przedstawia go łagodniej: "Był komiczny, choć miły, musieliśmy jednak udawać, t#e jest nowym wcieleniem C#rcerona". Gospodynię innego prodreyfusowskiego salonu, madame de Saint Victor, nazywano "Madanną Rewizji". 'Zi'z#ia, madante M#nard-Dorien (wzór proustowskiej pani Verdurin) prowadziła salon na rue de la Faisanderie, znany jako "twierdza dreyfusizmu". 'Ib właśnie tam stwonono teorię o (również mitycznym) spisku klerykalno-#orojskowym. Niektóre damy, jak na przykład madame Audernon, uwielbiały przyjmować oba stronnictwa i przysłuchiwać się kłbtniom go#ci. Zapytana przez jedną ne swych rywalek, ktbra pnała przyjmować dreyfusistów: "Co zrobiłaś ze swymi Żydami?", odparła: "Zizydam ich nadal".t#

Takie rozgrywki towarzyskie były jednak tylko zewnętrznym wyrazem ogromnie ważnych zagadnień. Sprawa Dreyfusa jest przykładem tego, co dzieje się, gdy w prypadek zwykłego narus#nia sprawie#liwości

414 HISTORIA ŻYDÓW

wdadzą się po obu stronach ekstremi#ci. Drumont i asumpejoniści wykorzystywali fakt skazania Dreyfusa do szerokiej kampanii antyse-mickiej. Młodzi intelektualiści żydowscy - i coraz bardziej rosnące grono ich radykalnych sojuszników - rozpoczęli od wołania o sprawiedliwośćE, w końcu zaś zaczęli dążyćE do zemsty i całkowitego zwycięstwa. Czyniąc to dali swym wrogom budzący respekt spektakl potęgi żydowskiego umysłu. Na początku, tak jak zawsze w przeszło#ci, wszystkie atuty - w tym kontrola mediów - wydawały się byE po stronie antysemitów. Ironia losu chciała, że kąśliwy antysemityzm Drumonta mieścił się jeszcze w granicach dozwolonych przez prawo dzięki wprowadzeniu w roku 1881 liberalnego prawa prasowego, znoszącego uprzedni zakaz krytykowania grup religijnych, co miało na celu umożliwienie dziennikarzom zajmowanie się Kościołem katolickim. WolnośćE prasy działała więc z początku na niekorzy#E Żydów (działo się tak też później w Republice Weimarskiej). Przed pojawieniem się sprawy Dreyfusa jedyną żydowska próbą odpowiedzi na "La Libre Parole" było czasopismo zatytułowane "La Vrai Parole" (1893), które po-

niosło całkowitą klęskę. W początkach całej sprawy prasa była w przeważającej mierze antydreyfusowska, działało się tak nie tylko w przypadku antysemitycznych gazet, których nakład sięgał 200-300 tysięcy egzemplarzy, ale i popularnych dzienników: "Le Petit Journal" (1 100 000), "Le Petit Parisien" (750 000) i "Le Journal" (500 000), które popierały ustalony porządek.¹⁵

Założenie w roku 1897 takich czasopism jak "L'Aurore" i - przeznaczona dla kobiet - "La Fronde" było początkiem kontrataku Żydów i ich sojuszników. Działali oni - czego nie sposób przecenić - na rzecz bardzo zasadniczej sprawy. Jednak dopiero stopniowo wrastała ich umiejętność jej przedstawiania. Po raz pierwszy Żydzi działali wspólnie - jako wyróżniona grupa - by przedstawić swój własny punkt widzenia. Zaczęli wykorzystywać nowe media - fotografię i film. Przeprowadzono akcję fotografowania pogromu w Algierze.^{15s} Już w roku 1899 pionier kina Georges Méliès nakręcił jedenaście krótkich filmów odtwarzających sceny związane ze sprawą. Każda projekcja wywoływała walki na widowni.¹⁵⁹ Stopniowo stanowisko dreyfusistów zaczęło przeważać w środowiskach masowego przekazu, ponieważ dołączały do nich zaczęły czasopisma niezaangażowane. Poza granicami Francji opinia publiczna stała się zdecydowanie po ich stronie. W samej Francji wraz ze wzrostem potęgi ich środków masowego przekazu, wzrastały też ich polityczne wpływy. Akcją posuwały naprzód okropne wypadki. Najważniejszym z nich, o przełomowym dla dreyfusistów znaczeniu, była nagła śmierć antydreyfusowskiego prezydenta Francji Feliksa Faure 16 lutego 1889 r. Dostał on wylewu krwi do mózgu, znaleziono go z rękoma kurczowo wpiętymi we włosy

Emancypacja 415

jego nagiej konkubiny; to właśnie jej przerażone krzyki sprowadziły służbę, która musiała wyłamać zamknięte drzwi gabinetu.

Po tym wydarzeniu front antydreyfusistów zaczął się załamywać. Dreyfusa sprowadzono z Diabelskiej Wyspy: posiwiął, nabawił się malarri, mówił z trudem. Wznowiono jego proces i znów go skazano, proponując ułaskawienie, które pod naciskiem rodziny i establishmentu żydowskiego zaakceptował. Ludzie, którzy wykorzystywali kampanię na jego rzecz - radykalni politycy jak Clemenceau, nowi intelektualiści tak żydowscy, jak chrześcijańscy - byli wściekli. "Byliśmy gotowi umrzeć za Dreyfusa - pisał z gniewem Charles Peguy - w odróżnieniu od niego samego".¹⁶ Dlaczego jednak miałyby to czynić? Wydaje się, że - tak samo jak wielu starych Żydów - zdawał sobie sprawę, iż upór w jego sprawie doprowadzi paradoksalnie do zwiększenia się i utrwalenia nastrojów antysemitycznych, a następnie do

instytucjonalizacji antysemityzmu. Według Leona Daudeta zwykł mawiać popierającym go fanatykom: "Od powrotu z Diabelskiej Wyspy nie miałem ani chwili spokoju" oraz: "Zamknijcie się, bo przyznam się do winy".¹⁶¹ Zauważył nawet z żydowską ironią: "Wiecie, nie ma dymu bez ognia". Jednak potęga słowa pisanego, sprzymierzonego z radykalną lewicą, nie dała się już kontrolować. Popychała ona ku r#m-ście i całkowitemu zwycięstwu. Udało się jej osiągnąć oba te cele. Asumpejonistów w dano z Francji. Lewica osiągnęła ogromny sukces w wyborach 1906 roku. Dreyfusa zrehabilitowano i awansowano na generała. Picquart został ministrem wojny. Państwo kierowane obecnie przez dreyfusistów rozpoczęło ostrą kampanię antykościelną. Tak więc wygrali ekstremiści: doprowadzając najpierw do podniesienia samej sprawy, później wygrywając ją.^{#6=}

Trzeba było jednak za to zapłacić i w końcu to Żydzi ponieśli koszty zwycięstwa. Antysemityzm zinstytucjonalizował się. Liga Charlesa Maurrasa stała się po wojnie 1914-18 r. ruchem profaszystowskim i antysemitycznym, później za# stanowiła najgorszy element reżimu Vichy w latach 1941-44, pomagając wysłać tysiące Żydów - tak z Francji, jak i uciekinierów - na śmierć. Zwycięstwo w sprawie Dreyfusa ugruntowało w umysłach wielu Francuzów pewność realnego istnienia spisku Żydów. IVie trzeba oczywiście wyja#niać, że nie istniał żaden spisek, zwłaszcza żydowski spisek. obrońca Dreyfusa Joseph Reinach spisał wyczerpującą historię sprawy. W ostatnim, szóstym tomie jego dzieła dostrzec można, jak bardzo był niechętny i jak bardzo obawiał się niektórych bardziej radykalnych pociągnięć swych sojuszników.^{I63} Nie było w tej sprawie żadnego przywódcy. Najbliższą rolę przywódcy duchowego był Lucien Herr, bibliotekarz elitarnej Ecole Normale Supérieure. Był on jednak przywódcą grupy protestanckiej, nie zaś żydowskiej.^{I#} Sprawa Dreyfusa dostarczyła jednak dowodów

416 HISTORIA ŻYDÓW

ogromnych możliwości intelektualnych Żydów. Żydowski pisarz z łatwością poruszał się po francuskiej scenie intelektualnej. Dziesięć dziesiątych ogromnej literatury narosłej wokół sprawy miało charakter prodreyfusowski. Francuzi na ogół sympatyzowali z Żydami, wszystko to jednak zaczynało ich niepokoić. W dzienniku protestanckiego pisarza Andre Gide'a znajdujemy znaczący fragment. 24 stycznia 1914 napisał o swym przyjacielu Leonie Blumie, przywódcy młodych żydowskich dreyfusistów, późniejszym premierze Francji:

Jego tak wyraźne zdecydowanie by zawsze preferować Żydów i inte-

res#ać się nimi... pochodzi przede wszystkim stąd, że Blum uważa rasę
awską za wy Zszą, za powotaną do panowania po tak długim okcesie
poddania, i uważa za swój obowiązek pracę ze wszystkich sił na rzecz
jej zwycięstwa.... Uwata on, że nadejdą czasy, które będą Wiekiem
Żydbw, tecaz zaś najistotniejsze jest by udowodniE i ustalić dominację
Żydów pod wszystkimi względami, we wszefkich dziedzinach, we wszy-
stkich rodzajach sztuki, nauki i przemysłu.

Następnie Gide podnosi sprzeciw wobec - j#k to widział - przejmowania
kultury francuskiej przez Żydbw. Dlaczego Żydzi nie piszą w innym języku -
czy naprawdę muszą pisać po francusku?

Jest dziś we Francji literatura, która nie jest francuska literaturą...

Jakiet bowiem ma znaczenie, że zostaje ona wzbogacona, gdy dzieje się
to kosztem tego, co ona znaczy? Daleko lepiej byłoby, aby Francuzi,
gdy zabraknie im sił, zniknęli #acze# nit pozwolili komuś niepowotanemu
odgrywać swą rolę i przepnowaE swe imię.165

To właśnie tego kierunku myślenia zaczynał obawiać się Herzl.

Lęki związane z oporem, ktbry powodowało masowe i uwieńczone
powodzeniem wejście Żydbw do kultury europejskiej, kierowały He-
rzla w stronę syjonizmu, nawet wcześniej niż przyglądał się w mrofnym
ctycznym ranek w 1895 r. degradacji Dreyfusa. We Wiedniu miano-
wicie, jego mieście rodzinnym, "inwazja" Żydów na kulturę austriacką
wywierała je, szcze większe wrażenie i wzbud?ała jeszcze silniejsze spcz#
ciwy. Sam Herzl brał zresztą udział w tej "inwazji".

Herzl jest jedną z najbardziej złożonych postaci w historii Żydbw.
Podobnie jak w przypadku Disraeliego, błyskotliwe teatralne maniere
pr#słaniały istnienie głębokiej tragedii Dokumentacja dotycząca Herz-
la jest ogromna, ponieważ zachowywał każdy skrawek papieru, na
ktbrym cokolwiek napisał, włączając w to nawet bilety czy rachun-
ki.l# Urodził się w 1860 r. w Budapeszcie. Jego ojciec, bankier i
niemal milioner, utracił cały majątek w trakcie kryzysu finansowego
1873 roku. Jego matka była niemiecką patriotką i humanistką. Była
ogromnie surowa, nazywano ją "matką Grakchbw". Rodzina twier-
Emancypacja 417

dziła, że jest pochodzenia sefardyjskiego - określenie Ostjuden było
tam najgorszą obrazą - w rzeczywistości byli Aszkenazyjczykami (ze
Śląska) jak niemal wszyscy Żydzi wokoło. Żydowskie wykształcenie
Herzla było fragmentaryczne. Nigdy nie umiał hebrajskiego bądź ji-
dysz. Wzrastał w pragnieniu całkowitej asymilacji. Jego ambicją ży-
ciową było os#ągnięcie powodzenia jako pisarz dramatyczny. Małżeń-
stwo z Julią Naschauer, córką naftowego potentata, pozwoliło mu na

życie w dostatku i zajmowanie się twórczością. Zawsze był doskonale ubrany. Nosił wspaniałą, kruczoczarną brodę, w jego oczach czaiły się romantyczne błyski. Kiedyś przeehodząc koło wiedeńskiego Burgtheater, pochwalił się młodemu Arturowi Schnitzlerowi: "kiedyś się tam dostanę!" Nie przypominał jednak z wyglądu austriackiego autora dramatów; wyglądał raczej jak nasi, książę Izraela. Martin Buber pisał, że Herzl wyglądał jakby był rozświetlony odblaskiem Mesjasza. Jego postać - pisał ateista Max Nordau - była "d#ełem Opatrzności". Franz Rosenzweig powiedział, że stanowi on dowbd, że Mojżesz istniał naprawdę. Freud twierdził, że ten zapadający w pamięć człowiek przyśnił mu się, zanim go po raz pierwszy spotkał.tb# Inni wyrażali się mniej pochlebnie. Kuzyn Herzla Raoul Auerheimer powiedział, że wygląda "jak nadąsany szejik arabski".

Herzl rekompensował swbj wygląd opowiadając antysemityczne dowcipy. Z Ostendy pisał do swoich rodzicbw: "Na plaży mnóstwo wiedeńskich i budapeszteńskich Żydbw. Reszta wczasowiczów bardzo przy-#emna". "Wczoraj wielki wieczór u 'Iteitelsów - pisa# z Berlina-trzydziestu czy czterdziestu Żydków i Żydówek. Widok mało przyjemny". Specjalnością wiedeńskich Żydbw był wisielczy humor i opowieści antyżydowskie. Kiedy austriacki premier Eduard #afe spytał Jbzefa Blocha, posła do parlamentu z Galicji, czy aby książę-arcybiskup Ołomuńca 'I#odor Cohen nie jest konwertytą, usłyszał: "Proszę się nie martwić panie premierze, gdyby nadal był Żydem, już nie nazywałby się Cohen". Inny iart głosił: "Antysemita zaczęli odnosić sukcesy dopiero wtedy, gdy przyłączyli się do nich Żydzi".łós Niektórzy Żydzi nie chcieli mieć dzieci, by "nie przekazywać im swego problemu". Sam Herzl zastanawiał się, czy nie ochrzcić dzieci. Pisał: Nigdy sam nie znveniłbym wia#y, a jednak popieram konwersję. Dla mnie cała spcawa jest #amknięta, ale zastanawiam się jeteli chodzi o mojego syna Hansa. Zastanawiam się czy mam prawo uczynić jego tycie tak gorzkim i ponurym, jak byto moje #ycie....1#k więc nalety chrzcić tydowskich chłopców zanim zdolni są oni do stanowienia o sobie, zanim mogą się temu sprzeciwić, zanim motna uwatać pnyjęcie chrztu za słabość z ich strony. Muszą oni wtopić się w tłum 1# Jakte jednak Żyd mbgł wtopić się w tłum? W świecie języka

418 HISTORIA ŻYDÓW

niemieckiego, zwłaszcza na południu, antysemityzm był nadal żarliwie religijny. Na poziomie ludowym jego symbolem nadal była Judensnu. Im wyżej w hierarehu społecznej, tym bardziej antysemityzm nabierał

cech świeckich, kulturowych i rasowych. Tu więc chrzest nie mógł dostarczyć rozwiązania. W wieku dziewiętnastym niemiecka nienawiść do Żydów miała już bazę "ludową" (li#lkisch). Początkiem był patriotyczny zryw przeciw Napoleonowi. Pierwszym znaczącym wydarzeniem był zjazd towarzystw burszowskich na zamku Wartburg w roku 1817, by spalić "obce" książki, które miały "zatruci kulturę i olku". Ideologia ta, z wolna zaczynająca w dziewiętnastym wieku dominować w Niemczech i Austrii, rozróżniała pomiędzy kulturą (dobroczynną, organiczną, naturalną) i cywilizacją (zepsutą, sztuczną, bezpłodną). Każdą kulturę cechuje właściwy jej duch, którego źródłem jest miejscowy krajobraz. Kultura niemiecka pozostawała w wiecznym konflikcie z cywilizacją, kosmopolityczną i obcą. Kto był przedstawicielem cywilizacji? Oczywiście ten jedyny naród, który nie miał własnego kraju, krajobrazu, własnej kultury - Żydzi! Jest to sposób dowodzenia charakterystyczny dla ludzi niechętnych Żydom, zwracający się przeciw nim niezależnie od tego, co naprawdę robią. Jeżeli trzymali się judaizmu z getta - byli z tego powodu obcy. Jeżeli sekularyzowali i się i stawali się "oświeceni" - stawali się częścią obcej cywilizacji. To ludowe odrzucenie Żydów przybierało rozmaite formy. Pojawił się ruch młodzieżowy, propagujący wędrówki wśród niemieckiego krajobrazu, grę na gitarach i śpiewy przy ognisku. Odrzucał on Żydów, którzy powinni stworzyć swój własny ruch młodzieżowy. I tego typu nastawienie rozprzestrzeniło się wśród studentów, coraz bardziej istotnego elementu społeczeństwa Niemiec. Studenci wykluczyli Żydów ze swych klubów - np. Herzla wyrzucono zanim sam zdążył zrezygnować - a nawet odmawiali staczenia z nimi pojedynków, twierdząc, że Żydzi nie będąc ludźmi honoru, nie mogą go utracić. Pojawił się ruch konserwatywny - poprzednik ruchu Zielonych - odrzucający przemysł i wielki kapitał (Rotszyldowie!), a zwłaszcza ciągle powiększające się wielkie miasta, wylęgarnie kosmopolitycznych Żydów: Tiołk szczególnie był niechętny "żydowskim miastom" - Berlinowi i Wiedniowi. Biblią tego ruchu była książka Wilhelma Heinricha Riehla "Land und Leute" (Miejsce i ludzie). Riehl był profesorem uniwersyteckim i kuratorem muzealnym. Pragnął odrodzenia średniowiecznych miasteczek oczyszczonych z "pozbawionego korzeni" proletariatu, zwłaszcza z wędrownych robotników i - przede wszystkim - Żydów, twórców wielkich miast, które były "grobowcami germanizmu".

Ten "ludowy" antysemityzm był niejednolity, wewnętrznie sprzeczny, nieskoordynowany. Obejmował wiele powieści opisujących wiejskie życie, na przykład Wilhelma von Polenza "Der Buttnerbauer"

En:ancypacja 419

(1895) i Hermanna Lonsa "Der Werwolf" (1910). Żydzi byli w nich opisywani jako pozbawieni skrupułów pośrednicy i handlarze, oszukujący chłopów i rabujących ich ziemię. Ruch obejmował całą szkołę historyczną, której przewodził Heinrich von Treitsehke. Oskarżała ona Żydów o zewnętrzny i szkodliwy wpływ na "naturalny" rozwój historyczny Niemiec. To właśnie ona sprawiła, że antysemityzm został zaakceptowany w środowiskach akademickich. Szkoła obejmowała uczonych i pseudouczonych, którzy błędnie wykorzystując teorię Darwina, stworzyli "darwinizm społeczny" - według którego rasy ludzkie walczą ze sobą, a walka doprowadzić ma do przetrwania rasy najlepiej przystosowanej. Alfred Krupp ufundował konkurs na pracę dotyczącą zastosowania darwinizmu społecznego w polityce państwa. Wygrały eseje proponujące w celu zachowania niemieckiego Tiołku twardą politykę, na przykład wysyłanie Żydów i innych "zdegenerowanych" jednostek na front jako mięso armatnie. Zaczął się pojawiać nowy element - niemiecki neopoganizm. Na przykład Paul de Lagarde odrzucał chrześcijaństwo jako zepsuty twór Żyda - św. Pawła i chciał zastąpić je religią iiołku, która poprowadzi krucjatę mającą przepędzić Żydów i ich materialistyczny międzynarodowy spisek ze świętej ziemi niemieckiej. Przepowiadał niemiecko-żydowski Armageddon. Również koło skupione wokół Ryszarda Wagnera, który dominował nad muzyczną sceną Niemiec od lat siedemdziesiątych, przyswoiło sobie nauki o rasie przedstawione przez Gobineau i Houstona Stewarta Chamberlaina i przeprowadzało radykalne rozróżnienie pomiędzy "czystością" niemiecko-pogańskiej kultury ludowej i zepsuciem zaczożonych przez judaizm kosmopolitycznych idei.

Poglądy te przedstawiano z przerażającą gwałtownością. De Lagarde - którego pierwotne nazwisko brzmiało Bótticher - domagał się wzięcia żydowskich "szkodników": "nie prowadzi się negocjacji z pasożytami czy zarazkami ani też nie edukuje się pasożytów i zarazków. Niszeży się je tak szybko i tak dokładnie, jak to możliwe". Również Wagner był zwolennikiem przyspieszenia upadku Żydów. "Uważam rasę żydowską za urodzonych wrogów ludzkości i wszystkiego, co w niej szlachetne. Pokonają oni z pewnością Niemców. Jestem być może ostatnim Niemcem, który wie, jak miłujący sztukę człowiek powinien przeciwstawić się judaizmowi, który już w tej chwili przejmuje kontrolę nad wszystkim". Wagner napisał te słowa w "Religii i sztuce", którą opublikował w roku 1881, roku napływu nowej fali Ostjuden uchodzących przed pogromami w Rosji. Wagner skutecznie wpływał na radykalizację nastrojów antysemitycznych, zwłaszcza wśród przedstawicieli wyższych klas społeczeństwa, nie tylko z powodu swej pozycji, ale również dzięki temu, że bezustannie dowodził,

wykorzystując niezliczone przykłady, iż Żydzi stopniowo "przejmują" twierdzą niemieckiej kultury, zwłaszcza muzykę. Powtarzał, że tak zwani żydowscy "geniusze" - ludzie tacy jak Meyerbeer, Mendelssohn czy sam Heine - nie byli naprawdę twórczy, Żydzi przejmowali zaś krytykę prasową, wydawnictwa, teatry i opery, galerie sztuki i agencje. 'Ib właśnie pisma Wagnera zainspirowały gwałtowne ataki Eugena Durlinga, ktbry w ciągu lat osiemdziesiątych dziewiętnastego wieku opublikował całą serię poczytnych antysemickich tekstów: "Problem żydowski" - ogłosił - powinien zostać "rozwiązany" poprzez "zabijanie i trzebieenie". Atakowano ze wszystkich stron. Atakowała lewica i prawica, aystokraci i populiści. Ciosy przyehodziły z przemysłu i z wiejskich gospodarstw, z uniwersytetów i rynsztoka, z muzyki, literatury i - co ważne - również z nauki. C6ż mieli czynić Żydzi? Czyż żydowskość, jak z goryczą zauważył Heine, była nieuleczalną chorobą odporną na wszelkie próby leczenia? Żydów atakowano niezależnie od tego, czy podejmowali jakieś działania, czy pozostawali bierni. "Mamy do wyboru - pisał Arthur Schnitzter - albo być bezczelnymi, niewrażliwymi i głupawymi, albo nadwrażliwymi i potulnymi i poddawać się poczuciu bycia prześladowanym".1## Mając na uwadze rosyjskie pogromy lat 1881-82, rosyjski Żyd Leon Pinsker napisał książkę pod tytułem "Samoemancypacja" (1882), odrzucającą asymilację jako zupełnie niewykonalną, ponieważ Żydzi mogą być i są - atakowani z każdego punktu widzenia: "dla żywych Żyd jest umarłym; dla ludzi miejscowych - obcym i włbczykijem; dla właścicieli - żebrakiem; dla biednych - wyzyskiwaczem i milionerem; dla patriotów - człowiekiem bez ojczyzny; dla wszystkich warstw społecznych - znieawidzonym rywalem".1#2 Wiedetlscy Żydzi doskonale zdawali sobie z tego sprawę. Jak miał to elokwentnie ują# Jakob Wassermann, Żydzi nie byli w stanie odpowiednio #areagować na wszystkie proteuszowe formy antysemityzmu:

Na prótno szukaE anonimowości. M#ią wtedy: nieczyste sumienie zmusza tchórza do ukrywania się. Na prbżno iść do nich z wy#ągniętą dłonią. Mbruią wt#y: a #emut pozwala soMe na takie tygodowskie wścibstwo. Na prótno być solidamym jako towarzyszy bronie czy wspotoby wateł. Mbwią wtedy: c6t za kameteon, któ#y przybierce kaZdą
 Na próżno pomagać im ze#wae łańcuchy niewoti. Mówią wtedy: optaa mu się to bez wątpienia. Na prótno walczyć przeciw tej truciznie.I#3
 Pogłębiający się w#rbd asymilowanych Żydów nastrój rozpaczy powiększyło jesuze przeniknięcie antysemityzmu do polityki. W latach

siedemdziesiątych dziewiętnastego wieku motorem antysemityzmu był kryzys ekonomiczny i skandale finansowe, w latach osiemdziesiątych - przybycie mas Ostjuden, uchodzących z terytorium Rosji. W latach

Emancypacja 421

dziewięćdziesiątych obecność antysemityzmu na forum parlamentów zagraiała już ustanowieniem antyżydowskich praw. W roku 1879 hamburski anarchista Wilhelm Marr, zakładając Ligę Antysemicką, wprowadził do słownika politycznego termin "antysemityzm". W tym samym roku berliński adwokat Adolf Stoecker nakłonił swą niewielką Chrześcijańsko-socjalistyczną Partię Robotników do przyjęcia antysemickiego programu. W roku 1882 w Dreźnie odbył się pierwszy Międzynarodowy Kongres Antyżydowski. Inne takie zjazdy miały miejsce w Kassel (1886) i Bochum (1889). W tym samym czasie Karl Lueger, chrześcijański socjalista i radykał, organizował w Wiedniu szalenie wpływowy ruch antysemicki. W roku 1886 w Niemczech wybrano pierwszego posła do parlamentu o jawnie antysemickim nastawieniu. W roku 1890 było ich już czterech, a w 1893 - szesnastu. W roku 1895 antysemita przeważał już w niższej izbie parlamentu, zaś w Wiedniu ruch Luegera dysponował 56 miejscami przeciw 71 miejscom liberałów. Z wielu niemieckojęzycznych miast napływały doniesienia o fizycznych atakach na Żydów i niedopuszczaniu przez antysemickich studentów do wygłoszenia wykładów przez żydowskich uczonych. Iż było tło odchodzenia Herzla od asymilacyjnego stanowiska. Rozważał wcześniej nawet najbardziej szalone pomysły, mogące zapewnić Żydom akceptację. Jednym z nich był ogromny program ceedukacji społecznej Żydbw, mającej wyposażyć ich w - jak to nazwał - "subtelne i nad wyraz wrnflliwe wyczucie spraw honocu i tym podobnych". Innym pomysłem było rawarcie paktu z papieżem, który poprowadziłby kampanię prz#w antysemityzmowi w zamian za "wielki masowy ruch na rzecz swobodnego i honorowego przejścia wszystkich Żydów na chrześcijaństwo".i#4 Wszystkie takie pomysły rychło okazywały się bezsensowne w obliczu nieustannego wzrostu antysemickiej nienawiści. Herzl zaczął pisać sztukę "Nowe getto", #okazującą, jak miejsc,e dawnych kamiennych murów zamykających Żydbw #aczyna zajmować nowy mur zbudowany z przesądów. Ostatecznym cozaarowaniem był jego pobyt we Francji. Podobnie jak wszyscy wykształceni Żydzi niemiecky, zawsze uwatał Francję za ostoję tolerancji. I#raz stwierdzał, że jest sralenie ant#emicka, zaś jego korespondencje z Paryża odbijają wzrastające obawy.17s Następnie był świadkiem stcaszliwej sceny na dziedzielcu Ecole Militaire. Herzl zawsze miał skłonność do dramatyzowania wydarzeń. 'Ib wła#nie straszliwy

spektakl degradacji Dreyfusa, bezskutecznie krzyczącego o swej niewinności, był momentem podjęcia przez Herzla ostatecznej decyzji. Czyż Dreyfus nie jest ucieleśnieniem cierpień nowego getta? Jeli nawet Francja zwraca się przeciw Żydom, gdzie jeszcze w Europie mogliby poszukiwać akceptacji? Sprawę uwidocznilo jeszcze bardziej odnucenie przez francuską Izbę Deputowanych jedynie niewielką

422 HISTORIA ŻYDÓW

większością głosów (268 do 208) projektu antysemitckiego zapisu prawnego, zakazującego Żydom służby państwowej. W roku 1895 Herzl nie mógł przewidzieć zwycięstwa dreyfusistów. Patrząc z perspektywy stu lat, widzimy obecnie, że lata dziewięćdziesiąte dziewiętnastego wieku były kulminacyjnym momentem wznoszącej fali europejskiego antysemityzmu, spowodowanego przez masowy napływ uchodźców z Rosji. Herzl oczywiście nie miał tej perspektywy czasowej. Wydawało się, że antysemita wygrywa. W maju 1895 roku Lueger został burmistrzem Wiednia. Żydom wydawało się zagrażać wygnanie z Europy. Pilnie trzeba było znaleźć jakieś inne miejsce schronienia. Żydzi muszą posiadać swe własne państwo! Zimą roku 1895/6 Herzl zakończył pisanie swej książki "Der Judenstaat" kreśląc przyszłe cele. Pierwsze jej fragmenty opublikowano w londyńskiej "Jewish Chronicle" 17 stycznia 1896 r. Książka nie była długa, miała tylko 86 stron. Jej przesłanie było nader proste:

Jesteśmy narodem, jednym narodem. Wszędzie w dobrej wierze próbowaliśmy stopić się z otaczającymi nas narodami, zachowując tylko naszą wiarę. Nie pozwolono nam na to... Na próżno dokonujemy wszelkich wysiłków by przyczynić się do chwały naszych ojczyzn osiągnięciami w sztuce i nauce oraz do wzrostu ich bogactwa naszym wkładem w gospodarkę... Odrzuca się nas jako obcych... Gdyby nas tylko zostawiono w spokoju... Nie sądzę jednak, by tak się stało.

Herzł więc proponował aby przyznać Żydom suwerenność na obszarze wystarczającym do wyżywienia narodu. Nie miało znaczenia gdzie. Mogło to być w Argentynie, gdzie milioner baron Maurice de Hirsch (1831-96) osiedlił 6 000 Żydów w zespole koloni rolniczych. Mogło to być w Palestynie, gdzie istniały podobne kolonie finansowane przez Rotszyldów. Znaczenie miała akceptacja żydowskiej opinii publicznej: Herzl uważał, że Żydzi przyjmą cokolwiek im się zaoferuje. Praca jego ukazała się po raz pierwszy w formie książkowej we Wiedniu w lutym 1896 r. Miała później 80 wydań w 18 językach.

Opublikowanie "Der Judenstaat" oznaczało, że Daniel Deronda z kart powieści wyszedł na realną scenę historii. "Scena" jest tu odpowiednim słowem. Herzl nie był w stanie odgrywać roli ostrożnego, trzeźwego, żydowskiego męża stanu w typie Majmonidesa, zmieniającego bieg wydarzeń cichymi słowami mądrości. Wniósł on do żydowskiej polityki światowej sztukę teatru, czyli to, czym naprawdę się interesował. Był aktorem i producentem sztuki - która rychło miała być wystawiona - o tytule "Powrót Izraela do Ziemi Obiecanej". Pomimo tego, że jego podstawowy plan był konkretny i prosty, na myśl ciągle przychodziły mu rozmaite błyskotliwe detale, które zapisywał w swych notatkach. Odbędzie się wspaniała "wyprawa", która

Emancypacja 423

"weźmie ziemię w posiadanie". Uchwalona zostanie arystokratyczna konstytucja wzorowana na Wenecji. Pierwszym wybranym dożą będzie Rotszyld, wiceprezydentem - być może - Hirsch. Wytyczone zostaną olbrzymie place, przypominające wenecki plac Św. Marka. Obmyślił przebieg ceremonii koronacyjnej, włączając w to nawet obecność regimentu gwardii, który nazwał od swego nazwiska Kirasjerami Herzla. Przetransportuje się i wybuduje na nowo całe historyczne dzielnice żydowskie. Istnieć będą międzynarodowe teatry, cyrki, sale koncertowe, wspaniała aleja na wzór Champs-Élysées, a przede wszystkim opera państwowa: "panowie we frakach, panie ubrane z całym możliwym przepychem... Podtrzymał będę również tradycję monumentalnych procesji z okazji wielkich świąt". Co zadziwiające, inspiracją dla niego była twórczość Wagnera. Herzl bez wytchnienia uczęszczał na jego opery. "Tylko w te wieczory, kiedy nie wystawiano Wagnera, nachodziły mnie wątpliwości, czy mam rację". Nadchodzące Wyjście - jak z dumą przewidywał - zrównać będzie można z Wyjściem Mojżesza z Egiptu.### W planach Herzla odnaletC możemy przypominać Disraeliego wątek fantastyczny, niekiedy nawet możemy u Herzla dopatrzeć się czegoś z kuglarstwa Mordecaia Noaha. Skłonność do teatralnych gestów charakteryzowała Herzla do końca życia. Na przykład nalegał, by wszystkie oficjalne zgromadzenia syjonistów miały charakter formalny i ceremonialny, a delegaci występowali w strojach wieczorowych nawet przed południem. Występując oficjalnie jako reprezentant syjonistów ubierał się wyjątkowo starannie, zakładając dokładnie wyszczotkowany cylinder, białe rękawiczki i nienagannie skrojony frak. Nalegał, by wszyscy towarzyszący mu Żydzi ubierali się podobnie starannie. Było to wynikiem jego wysiłków i zniszczenia dawnych wyobrażeń o Żydach z getta. Zawsze przygotowywał spotkania i konferencje precyzyjnie i ze wszystkimi szczegóła-

mi. Jednak wraz z tym, jak ogrom stojących przed nim zadań stawał się coraz bardziej oczywisty, jego skłonność do teatralnej przesady zanikała. W jego życiu, a nawet w jego wyglądzie, coraz bardziej widoczne stawały się momenty tragiczne.

Początkowo Herzl zakładał, że założenie państwa Żydów odbędzie się tak, jak działo się to z wszystkimi przedsięwzięciami w czasach Wagnana. Bogaci Żydzi stanowiący szczyt drabiny społecznej decydują, jakie rozwiązania są najlepsze dla reszty Żydów i narzucają je. Ta droga okazała się jednak niemożliwa. W całej Europie żydowski establishment sprzeciwiał się jego idei. Ortodoksyjni rabini potępiali go lub ignorowali. Dla zwolenników judaizmu reformowanego porzucenie przez niego asymilacji jako beznadziejnego przedsięwzięcia stanowiło negację wszystkiego w co wierzyli. Bogaci Żydzi bądź lekceważyli go, bądź byli w stosunku do niego wrodozy. Lord Rothschild-

1 1 1 ff 0 1 1

424 HISTORIA ŻYDÓW

najważniejsza osoba wśród wszystkich Żydów - w ogóle odmówił przyjęcia go i, co gorzej, ujawnił tę odmowę. W Paryżu Edmund de Rothschild, przewodzący istniejącym dziewięciu niewielkim koloniom w Palestynie, przyjął go (19 lipca 1896 r.), ale jasno stwierdził, że według niego bombastyczne plany Herzla nie tylko nie nadają się do realizacji, ale ponadto Wystawiają na niebezpieczeństwo dotychczasowy postęp kolonizacji. Rothschild powtarzał: "Nie powinno się mieć oczu większych niż żołądek". Przyjął go co prawda baron Hirsch, ale zlekceważył jako odeiwanego od rzeczywistości teoretyka. Powiedział Herzlowi, że plany żydowskiej kolonizacji w rzeczywistości stwarzają zapotrzebowanie na dobrych robotników rolnych: "Wszystkie nasze nieszczęścia powodują Żydzi, którzy chcą się wspiąć zbyt wysoko. Mamy zbyt wielu intelektualistów!" Również jednak intelektualiści lekceważyli Herzla, zwłaszcza w jego rodzinnym Wiedniu. Żartowano: "My, Żydzi czekamy już dwa tysiące lat na żydowskie państwo i że też mnie musiało się przytrafić jego powstanie". Macierzyste czasopismo Herzla "Neue Freie Presse" było szczególnie niechętnie. Moritz Benedikt (1849-1920), współfinansujący pismo, z gniewem ostrzegł: "Żadna jednostka nie ma prawa brać na siebie straszliwej moralnej odpowiedzialności za rozpoczęcie tej awantury. Prędzej stracimy nasze obecne ojczyzny, zanim uzyskamy żydowskie państwo".

Istniały wyjątki. Na przykład Nathan Birnbaum, przywódca wie-

deńskich studentów żydowskich, który w roku 1893 utworzył samo słowo "syjonizm". Również Główny Rabin Aszkenazyjski Imperium Brytyjskiego Hermann Adler, który porównywał Herzla do Derondy (sam Herzl nie czytał jeszcze wtedy tej książki), a także Główny Rabin Wiednia Moritz Gudemann, który wprawdzie zachował sceptycyzm w stosunku do idei, jednak powiedział do Herzla: "ByE może jest pan powołany przez Boga". Najbardziej istotny był jednak Maks Nordau (1849-1923), filozof, którego książka "Entartung" osiągnęła w 1892 r. sensacyjny sukces, stawiając diagnozę choroby ducha czasu. Uważał on antysemityzm za jeden z jej symptomów. Herzlowi powiedział: "Jeżeli pan jest szalony, jesteśmy szaleni obydwaj - proszę na mnie liczyE! "1#9 To wła#nie Nordau zaproponował, by w celu uniknięcia antagonizowania Turcji i zastąpiE termin Judenstnt terminem Heimstatte (siedziba narodowa), co oczywiście mogło przyczyniE się do pozyskania akceptacji. To wła#nie Nordau naszkicował dużą częśćE praktycznego programu wczesnego syjonizmu.

Pomimo tego Herzl szybko zdał sobie sprawę z tego, że dynamiczną siłą judaizmu nie są zeuropeizowane elity, ale biedne masy Ostjuden, ludzie, o których rozpoczynając swoją kampanię nie wiedział zupełnie nic. Odkrycie to przyszło podczas przemówienia do zgromadzonych w londyńskim East Endzie biednych Żydów. Nazwali

Emancypacja 425

go "człowiekiem ludu", kiedy zaś "siedziałem na podium... Doświadczyłem dziwnego uczucia. Widziałem i słyszałem, jak rodzi się moja legenda". W Europie Wschodniej rychło stał się dla biedoty wręcz mitycznym bohaterem. Dawid Ben Gurion (1886-1973) wspomina, jak - podówczas dziesięcioletni chłopiec mieszkający w rosyjskim zaborze Polski - usłyszał wieść#: "Przybył Mesjasz. Wysoki, przystojny mężczyzna, uczony mąż z Wiednia, co najmniej doktor". Odmiennie niż wyrafinowani Żydzi z wyższych klas z zachodu Europy, wschodni Żydzi nie mogli bawiE się rozważaniem rozmaitych alternatyw i uważać się za Rosjan czy nawet Polaków. Wiedzieli, że są Żydami i tylko Żydami - ich rosyjscy władcy nie pozwalali o tym zapomnieć - a teraz Herzl wydawał się oferowaE im jedyną szansę zostania prawdziwymi obywatelami. Chaim Weizmann (1874-1952), podówczas na drugim roku studiów w Berlinie, powiada, że koncepcje Herzla pojawiły się "jak grom z jasnego nieba". W Sofii Główny Rabin ogłosił nawet Herzla Mesjaszem. Wraz z rozchodzeniem się takich wieści, Herzla zaczęli coraz liczniej odwiedzaE mało eleganecy, pełni podniecenia Żydzi z odległych krajów, ku rozpaczy jego wytwornej żony, która z biegiem czasu zaczęła nienawidziE samego słowa syjonizm. A jednak

to właśnie byli ludzie, którzy zostali w przyszłości żołnierzami i oficerami syjonistycznego legionu. Herzl nazwał ich swoją "armią schnorrerów".

Pierwsze publiczne spotkanie "Armii" miało miejsce 29 sierpnia 1897 r. w wielkiej sali bazylejskiego kasyna miejskiego. Zgromadzenie przybrało nazwę Pierwszego Kongresu Syjonistycznego; wśród jego uczestników byli delegaci z szesnastu krajów. Herzl był zmuszony sfinansować kongres z własnej kieszeni. Nakłaniał jednak delegatów do noszenia formalnych strojów: "Na posiedzeniu inauguracyjnym należy założyć czarny strój formalny z białą muszką". Jak ubrane zgromadzenie przywitało go okrzykiem: "Jechi ha-Melech!" (Niech żyje król!). Wielu wpływowych Żydów usiłowało pomniejszyć wagę spotkania. Na przykład "Neue Freie Presse" w ogóle nie doniosło o nim, celebrując zamiast tego konwencję żydowskich krawców w Londynie, deliberującą nad właściwym strojem do jazdy rowerem dla kobiet. Herzl jednak wiedział, co robi: jego Pierwszy Kongres przyciągnął specjalnych korespondentów z dwudziestu sześciu gazet. Drugi Kongres, który spotkał się w 1898 roku, zainaugurowany dźwiękami z uwertury do "Tannhausera" Wagnera, był już uznaną instytucją. W dodatku do swego głównego współpracownika Norda, piszącego teksty polityczne, Herzl pozyskiwał zdolnych adiutantów. Był wśród nich kupiec drzewny z Kolonii Daniel Wolffsohn, który miał w przyszłości zostać jego następcą jako przywódca organizacji. Na Kongresie 1898 roku dołączył również Weizmann. Ludzie ci, odmiennie niż Herzl, dobrze znali Żydów ze Wschodu. Na barwy syjonizmu Wolffsohn

426 HISTORIA ŻYDÓW

wybrał biel i błękit, "kolory naszych szalów modlitewnych". Rozumie li oni religijne i polityczne prądy występujące wśród żydowskich mas. Weizmann odpierał ataki socjalistycznych oponentów w łonie żydowskiego ruchu studenckiego: "Panie Plechanow, nie jest pan carem" - zdarzyło mu się powiedzieć przy pewnej okazji. Współpracownicy uważali, że sam Herzl powinien pozostawać ponad wszelkie wewnętrznyżydowskie podziały. "Przecież on nic nie wie o Żydach - pisał syjonista z Rosji Menachem Usyszkin. - Dlatego wierzy, że syjonizm napotka tylko zewnętrzne przeszkody, nigdy zaś wewnętrznych. Nie będziemy otwierać mu oczu, by nadal wierzył z całą mocą".

Zawodowi politycy, którzy oczywiście przejęli kierowanie ruchem, wy#miewali się z "salonowego syjonizmu" Herzla. Był on jednak kluczowym fragmentem historycznej układanki. Syjonizm - z czego Herzl zdawał sobie sprawę - mógł stać się jeszcze jedną z lekceważonych

kwestii międzynarodowych, których tak wiele zaistniało na przełomie stuleci. Dyplomacja zwracająca się personalnie do osób na najwyższych stanowiskach była niezbędna, by sprawa była uważana za poważną i godną szacunku. Co więcej, wykazywał w tym zakresie duży talent. Stopniowo uzyskał dostęp do wszystkich liczących się w Europie postaci. Utrzymywał stosunki z wpływowymi osobami w Turcji, Austrii, Niemczech, Rosji. Pisane bardzo skrupulatnie dzienniki są fascynująco szeregowym zapisem takich spotkań. Użyteczni mogli być nawet antysemita, ponieważ często byli skłonni popierać program syjonizmu po to, by pozbyć się "swoich własnych" Żydów. Wenzel von Plehwe, ogromnie wrogi Żydom rosyjski minister spraw wewnętrznych, odpowiedzialny za przygotowywanie pogromów, powiedział mu: "Przekonuje pan już przekonanego... Z zadowoleniem powitalibyśmy stworzenie niezależnego państwa żydowskiego, zdolnego przyjąć kilka milionów Żydów. Oczywiście nie chcielibyśmy stracić wszystkich Żydów. Chcielibyśmy zatrzymać najbardziej inteligentnych, takich, których pan, doktorze Herzl, jest najlepszym przykładem. Chętnie jednak pozbylibyśmy się tych, którzy nie grzeszą nadmiarem mądrości i nie posiadają własności". Również Cesarz sprzyjał nowemu Exodusowi: "Całkiem by mi się podobało, gdyby Żydzi wyjechali do Palestyny. Im szybciej, tym lepiej". Wilhelm II poparł sprawę Herzla w czasie rozmów z sułtanem w Konstantynopolu, później zaś udzielił mu wsparcia, przyjmując go oficjalnie w Jerozolimie. Dla Herzla było to bardzo ważne wydarzenie: upierał się, aby członkowie jego delegacji pomimo upalnego dnia ubrani byli w kompletne stroje wieczorowe i dokładnie zlustrował ich buty, krawaty, rękawiczki, garnitury i kapelusze. Jeden z członków delegacji musiał poszukać sobie lepszego cylindra, zaś Wolffsohn musiał zmienić brudne mankiety. O ile jednak Cesarz doceniał międzynarodową pozycję Herzla, o tyle Turcy nie

Emancypacja 427

dawali się przekonać do idei siedziby narodowej Żydów i Niemcy, starające się o zawarcie sojuszu z Turcją, porzuciły całą sprawę.

Brać można było pod uwagę już tylko Wielką Brytanię. Herzl miał rację nazywając ją "punktem archimedesowym", na którym można oprzeć "dźwignię" syjonizmu. Elitę polityczną Brytanii cechowała spora doza dobrej woli. Wielu czytało "Iliadę", jeszcze więcej - "Danieła Derondę". Co więcej, ogromny napływ żydowskich uchodźców z Rosji powodował pojawienie się obaw przed rozwojem nastrojów antysemitycznych i wprowadzeniem ilościowych ograniczeń imigracji. Powołano Królewską Komisję do spraw Imigracji Cudzoziemców (rok 1902), której członkiem został lord Rothschild. Poproszono Herzla o

złożenie zeznań przed komisją i Rothschild w końcu zgodził się na prywatne spotkanie na kilka dni przed przesłuchaniem, by upewnić się, że Herzl nie powie nic, co mogłoby wzmocnić głosy domagające się niewpuszczania uchodźców. Zmiana nastawienia Rothschilda z jawnej wrogości na życzliwą neutralność była ogromnym zwycięstwem Herzla. Z radością więc oznajmił Komisji (7 lipca 1902 r.), że powinno się zezwolić na dalszą imigrację Żydów do Brytanii, ostatecznym rozwiązaniem problemu uchodźców będzie jednak "uznanie Żydów za odrębny naród i znalezienie dla nich cieszącego się uznaniem prawnym domu". 15

Wystąpienie przed Komisją zaowocowało kontaktami z najbardziej wpływowymi członkami rządu, zwłaszcza zaś Joe Chamberlainem, ministrem do spraw kolonii, i markizem Lansdowne, ministrem spraw zagranicznych. Obaj w zasadzie odnosili się przychylnie do idei stworzenia domu dla Żydów. Problemem pozostawało, gdzie miałyby się on znajdować. Dyskutowano na temat Cypru, następnie wysunięto Egipt nad granicą Egiptu. Herzl sądził, że mógłby on stanowić "punkt wyjściowy dla narodu żydowskiego w pobliżu Palestyny". Gabinetowi brytyjskiemu przedstawił dokument, w którym po raz pierwszy użył mocnego, choć bardzo niebezpiecznego argumentu: "Jednym pociągnięciem Anglia zyska dziesięć milionów tajnych, lecz lojalnych poddanych, aktywnych we wszelkich dziedzinach i na całym świecie". Egipcjanie jednak zaprotestowali, a lustracja miejsca wykazała jego niedogodność. Następnie Chamberlain przedstawił po powrocie z podróży do Afryki Wschodniej nowy pomysł: Ugandę. "Kiedy ją zobaczyłem - powiedział - pomyślałem sobie: To jest właśnie kraj dla doktora Herzla. Ale on oczywiście jest sentymentalny i chciałby udać się do Palestyny lub w jej pobliże". W rzeczywistości Herzl był tak przestraszony nowymi, jeszcze bardziej krwawymi pogromami, że przystałby i na Ugandę. Lansdowne wystosował pismo, w którym pisał: "Jeżeli znaleźć można będzie lokalizację, którą [Żydowski] Fundusz (Kolonialny) i Komisja Jego Królewskiej Mości uznają za stosowną i

HISTORIA ŻYDÓW

która wyda się odpowiednia Rządowi Jego Królewskiej Mości, lord Lansdowne będzie gotów - rozważyć przychylnie propozycję ustanowienia żydowskiej kolonii czy też osady, z zachowaniem warunku umożliwienia jej mieszkańcom przestrzegania narodowych obyczajów". Był to przełom. Pismo oznaczało bowiem uznanie dyplomatyczne syjonistycznego prototypu państwa. Dzięki sprytnemu posunięciu Herzl

pozyskał zainteresowanie szybko awansującego młodego polityka liberalnego Lloyd George'a. Zlecił mianowicie jego firmie prawniczej opracowanie projektu konstytucji dla kolonii. List Lansdowne'a odczytał na szóstym Kongresie Syjonistycznym, gdzie wzbudził "zadziwienie... wspaniałomyślnością brytyjskiej oferty". Wielu jednak delegatów wiedziało w tym zdradę syjonizmu: delegacja z Rosji wyszła z sali. Herzl stwierdził: "Palestyna jest jedyną ziemią, gdzie nasz naród odnaleźć może pokój". Na Siódmym Kongresie (1905) formalnie odrzucono propozycję kolonii w Ugandzie.

W tym momencie Herzl już nie żył. Zmarł mając czterdzieści cztery lata. Jego życie przepełnione było cierpieniem. Dziesięć lat heroicznych wysiłków zniszczyło jego ciało. Zniszczyło też jego małżeństwo. Jego dziedzictwo rodzinne jest godne litości. Żona Julia przeżyła go tylko o trzy lata. Jego córka Paulina była uzależniona od heroiny i zmarła z powodu przedawkowania w roku 1930. Jego syn Hans, leczący się u Freuda, popełnił później samobójstwo. Jego druga córka Truda umarła z głodu w niemieckim obozie koncentracyjnym, a jej syn Stefan popełnił samobójstwo w roku 1946, kończąc w ten sposób historię rodziny. Potomstwem Herzla był syjonizm. Pod sam koniec życia powiedział Stefanowi Zweigowi: "Było błędem, że zacząłem tak późno... Gdyby pan wiedział, jak cierpiałem na myśl o tych wszystkich straconych latach". W rzeczywistości natomiast w chwili jego śmierci ruch syjonistyczny już okrzepł i posiadał w Wielkiej Brytanii potężnego sojusznika. Rozpoczynając swą działalność w roku 1895 dał syjonizmowi przewagę niemal dwudziestu lat w stosunku do odpowiadającego mu arabskiego nacjonalizmu. W przyszłości okazało się, że przewaga ta miała decydujące znaczenie. Tak więc w skazaniu Dreyfusa, które sprawiło, że ruch syjonistyczny powstał właśnie wtedy a nie później, dostrzec można rękę Opatrzności - podobnie zresztą jak w straszliwych wydarzeniach 1648 i 1881 roku.

Pomimo wszystko w chwili śmierci Herzla ruch syjonistyczny stanowił jedynie pomniejszy prąd wielkiego nurtu świeckiego i religijnego rozwoju Żydów. Jego zasadniczym wrogiem była zwykła obojętność. Miał jednak także wrogów czynnych. Aż do pierwszej wojny światowej większość rabinów - reformowanych, konserwatywnych czy ortodoksyjnych - sprzeciwiała się świeckiemu syjonizmowi. W świecie zachodnim zgadzali się oni ze stanowiskiem zsekularyzowanej Emancypacja 429

nych, zasymilowanych Żydów, uważających, że syjonizm zagraża stabilności ich pozycji, poddając w wątpliwość ich lojalność jako obywateli kraju zamieszkania. Na wschodzie, zwłaszcza w Rosji, gdzie syjonizm miał wielu zwolenników, religijny sprzeciw był bardzo silny,

nawet fanatyczny. Miało to w przyszłości poważne konsekwencje dla państwa Izrael. Założyciele ruchu syjonistycznego byli w większości nie tylko ludźmi Zachodu, byli także - w oczach ortodoksów-ateistami. Kiedy w przededniu Pierwszego Kongresu Syjonistycznego Herzl i Nordau udali się na nabożeństwo szabatowe, była to dla nich oba pierwsza od czasów dzieciństwa wizyta w synagodze i trzeba im było podpowiadać teksty błogosławieństw. Ortodoksyjni Żydzi doskonale zdawali sobie sprawę z takich faktów. W ich oczach syjonizm winny był wszystkich grzechów Oświecenia, do których dołączał jeszcze jeden nowy i to bardzo poważny - bluźnierze zniekształcenie jednego z najważniejszych i najbardziej świętych wierzeń judaizmu. Idea, że religijny i świecki syjonizm stanowiły dwie strony tej samej monety jest kompletnie fałszywa. Dla religijnych Żydów powrót do Syjonu stanowił część boskiego planu, w którym Żydzi mieli być przewodnikami całej ludzkości. Nie miało to nic wspólnego z ruchem syjonistycznym, który był próbą rozwiązania ludzkich problemów (braku akceptacji Żydów i ich bezdomności) za pomocą ludzkich środków (stworzenia świeckiego państwa).

Pod koniec dziewiętnastego wieku wśród Żydów Europy Środkowej i Wschodniej wyróżnić można trzy odrębne prądy. Istniał prąd chasydzki w tradycji Baal Szem Towa. Prąd musar, czyli moralizmu, opierał się na pismach ortodoksyjnych uczonych litewskich, a nowego impetu nabrał dzięki Izraelowi Salantecowi (1810-83). Tę tradycję rozpowszechniały jeszcze. Istniał również prąd związany z nazwiskiem Samsona Hirseha - "Tory i cywilizacji". Atakował on sekularyzację za pomocą jej własnej broni - współczesnego wykształcenia, i pracował na rzecz reformy, która (według słów Hirseha) "podnosi wiek do poziomu Tory, a nie zniża Torę do poziomu wieku". Synowie i wnukowie Hirseha stanowili dowód na to, że można uzyskać świeckie wykształcenie nie tracąc przy tym wiary. Byli oni współzałożycielami ruchu Agudat Israel, który dążył do stworzenia powszechnej organizacji ortodoksyjnych Żydów, mającej połączyć religijne siły żydowskie w walce przeciw sekularyzacji. Dążenie to było inspirowane sposobem przejścia środków na pomoc ofiarom pogromów w Rosji przez organizacje świeckie i towarzyszącym temu dyskryminowaniem pobożnych Żydów. Wszystkie trzy prądy ostro sprzeciwiały się syjonizmowi, a zwłaszcza jego coraz bardziej stanowczemu dążeniu do wypowiedziania się w imieniu wszystkich Żydów.##

Rabini ze Wschodniej Europy z pasją przeciwstawiali się wszy-

stkiemu, co mogłoby przynieść korzyść syjonistom, nawet odwiedzi-
nom Erec Israel. Jeden z nich - Cadyk z Lublina - pisał w chara-
kterystyczny sposób:

Jerozolima jest najszczytniejszym spośród celów, ku któ#m kieruje
się serce Izraela... Lękam się jednak, że mój wyjazd i przybycie do
Jerozolimy mogą wydawać się jakimś gestem aprobaty dla działalności
syjonistycznej. Nadzieję pokładam w Panu, dusza moja jest pełna uf-
ności w Jego słowa, że nadchodzi Dzień Zbawienia. Oczekuję i wypa-
truję śladów stóp Jego pomazańca, A jednak, nawet gdyby poganiano
mnie trzystoma batami, nie ruszę się z miejsca. Nie wystąpię na korzyść
syjonistów.¹⁹⁰

Ortodoksyjni Żydzi dowodzili, że Szatan poniechawszy nadziei na
uwiedzenie Izraela za pomocą prześladowań, otrzymał zezwolenie na
wypróbowanie metod bardziej subtelnych, które wykorzystywały całe
zło O#wiecienia i wprzęgały w swe złowieszcze i bałwochwalcze plany
nawet Ziemię Świętą. Syjonizm jest więc czymś jeszcze gorszym od
fałszywego mesjasza - jest fałszywą religią Szatana. Dodawano też,
że świeckie państwo wywoła bezbożnego ducha demosu i będzie nie-
zgodne z danym przez Boga Mojżeszowi nakazem rządów oligarchi-
cznych: "Idź, a gdy zbierzesz starszych Izraela..." (Wj 3). "Niech nas
niebo broni - pisało dwóch rabinów z Kowna - aby tłum i kobiety
miały plotkować o zebraniach czy opiniach dotyczących ogólnych po-
treb społeczności"¹⁹¹ 11 maja 1912 r. w Katowicach ortodoksyjni
uczni założyli ruch agudystyczny w celu połączenia antysyjonistycz-
nych wysiłków. Co prawda niektórzy ortodoksyjni Żydzi sądzili, że
syjonizm można wykorzystać dla celów religijnych. Rabin Abraham
Isaac Kook (1865-1935) dowodził, że można wykorzystać ten nowy
"narodowy duch Izraela" po to, by zaapelować do Żydów o przestrze-
ganie i głoszenie Tory. W przyszłości miał on zostać przy poparciu
syjonistów Naczelnym Rabinem Jerozolimy. Większość z obecnych
już w Erec Israel religijnych Żydów słuchała o syjonizmie z przestra-
chem. "Straszna rzecz się dzieje w Ziemi Świętej - pisał rabin Józef
Chaim Sonnenfeld (1848-1932) - że ci źli ludzie, którzy odmawiają
Jedynemu światu i lbrzy, ogłosili z takim rozgłosem, że jest w ich mocy
przyspieszyć zbawienie ludu Izraela i pozbierać go z na#dalszych krań-
ców ziemi". Wraz z Herzlem - dodawał - do Ziemi Świętej "weszło
zło i nadal nie wiemy, jak się sprzeciwić tym burzycielom jedności
Izraela, niech Pan będzie nam miłosierny".¹⁹² Ta częsta - choć w
iadnym przypadku nie powszechna - opozycja pobożnych Żydów
wobec syjonizmu przyczyniała się tym bardziej do przejmowania go
przez świeckich radykałów.

Syjonizm nie był zbyt atrakcyjny również dla ogromnej większości

Entancypacja 431

zsekularyzowanych Żydów, a niektórzy z nich traktowali go jako zagrożenie. W Rosji trwały nadal prześladowania, ich zaciekłość była nawet coraz większa, zwiększało się też pragnienie ucieczki. Niezależnie od tego, czy chodziło o Żydów ortodoksyjnych czy zsekularyzowanych, syjonistów, czy też nie, jedynym realnym miejscem schronienia była Palestyna. Jednak wśród oświeconych Żydów Europy Zachodniej panika, którą wzbudziła fala antysemityzmu lat dziewięćdziesiątych, zaczęła już przemijać. Ogromne zwycięstwo dreyfusistów we Francji potwierdziło, że przynajmniej tam Żydzi odnaleźć mogą nie tylko bezpieczeństwo, ale i sposobność pozyskania znaczących wpływów w polityce i kulturze. Również w Niemczech wydawało się, że ferment antysemitowski przyeich, i znów wykształceni Żydzi byli na ogół zgodni, że asymilacja stanowi dla nich realny program. 'Ib właśnie w tym bezpośrednio poprzedzającym pierwszą wojnę światową okresie Żydzi najmocniej pragnęli udowodnić swoją lojalność w stosunku do "ojczyzny", a bliskość kultury niemieckiej i żydowskiej była najbardziej oczywista.

Prawda wygląda tak, że pomimo obecności w Niemczech długiej tradycji agresywnego antysemityzmu, nawet pomimo istnienia subkultury Judensau, Żydzi czuli się tutaj u siebie. Społeczeństwo niemieckie szanowało i wysoko sobie ceniło swoich profesorów; pod pewnymi względami wartości cenione przez społeczeństwo Niemiec były identyczne z wartościami, które najwyżej ceniła żydowska katechodokracja. Żyd w sposób całkowicie naturalny przechodził zżeszywy na któryś z niemieckich uniwersytetów, przeżywających właśnie złoty wiek badań i osiągnięć. Żydzi korzystali z otwierających się przed nimi z wolna możliwości w kraju, w którym osiągnięcia intelektualne były rzeczywiście doceniane i traktowane z ogromnym szacunkiem. Niemieccy Żydzi byli fanatykami pracy. Niebawem zaezeli zdobywać Nagrody Nobla: dwie w fizjologii i medycynie, cztery w chemii, dwie w fizyce; wszystkie za prace wykonane przed pierwszą wojną światową.193 Ferdinand Julius Cohn był twórcą bakteriologii. Paul Ehrlich zaproponował pierwsze praktyczne schematy chemoterapii. Franz Boas stworzył antropologię kulturalną. Niemieccy Żydzi byli rzeczywiście nałogowcami pracy, żyli w stałym pośpiechu. Eduard Devrient napisał o swym przyjacielu Feliksie Mendelssohnie: "Nawyki stałej pracy, zaszczerpiony mu przez matkę, sprawiał, że nie mógł znieść odpoczynku".194 Gustaw Mahler zwykł udawać się biegiem ze swego mieszkania do biura w Operze Wiedeńskiej, wracając dla oszczędności czasu

anonsował swe przybycie gwizdaniem początkowych taktów Ósmej Symfonii Beetho#ena; był to sygnał, #e należy podać już obiad. Żydów i Niemców łączyły jednak nie tylko nawyki intelektualne; wspólne bywały również poglądy. W rnelu niemieckich Żydów przyj mowało

432 HISTORIA ŻYDÓW

za własne słowa polityka Gabriela Riessera (1806-G3), który podkreślał, że "Jeżeli nie jeste#my Niemcami, nie mamy żadnej ojezyzny". Wchodzący w życie publiczne Żydzi - czy to socjaliści, jak Lassale, czy liberałowie, jak Eduard Lasker (1829-84) i Ludwig Bamberger (1823-99) - uważali, że istnieją bardzo silne powiązania pomiędzy żydowskim nastawieniem racjonalistycznym a racjonalnymi i liberalnymi celami współczesnych Niemiec, pragnących odnaleźć i zastosowaE racjonalne rozwiązania wszelkich ludzkich problemów. Mało kto spośród zdolnych niemieckich Żydów nie znajdował inspiracji w dziełach Kanta czy Hegla.

Odnosiło się to również do żydowskich myślicieli religijnych. Wilhelmińskie Niemcy znajdowały się w przededniu wielkiego odrodzenia teologii chrześcijańskiej, te same głębokie impulsy wpływały również na pisarzy żydowskich. Hermann Coheń (1842-1918), profesor filozofii w Marburgu, którego można by nazwać "ostatnim spo#ród uczniów Majmonidesa", podkre#łał, że judaizm był pierwszą religią odkrywającą zasadnicze poglądy - jak to nazwał - "religii rozumu", choć oczywiście nie miał w tym zakresie żadnego monopolu. Kiedy już naród osiągał odpowiedni poziom rozwoju intelektualnego, był gotowy do przwjęcia "religii rozumu". Ze wszystkich współczesnych narodów Niemcom najłatwiej. może udaE się pogodzenie rozumu i uczuE religijnych, ponieważ Niemcy, ze swym idealizmem filozoficznym, szacunkiem dla ezystej religu z swym etycznym humanizmem, były zapowiadane przez historię Żydów. Negował ideę konfliktu pomiędzy niemiecką kulturą a żydowskim kosmopolityzmem jako absurd wynikający z ignoraneji. Zbijał argumenty profesora Treitsehkego, porównując punkt po punkcie Żydów i Niemców, wskazując, że ulubione powiedzenie Treitsehkego "Żydzi to nasz pech" jest dokładnym przeciwieństwem prawdy. W rzeczywistości duch kultuiy niemieckiej przesiąknięty był żydowskimi ideami. To one stały za zwycięstwem reformacji. Człowiek religijny nowego typu - czy to protestant, czy liberalny Żyd - wyrastał ostatecznie z ideałów religijnych żydowskiej Biblii. Tak więc zupełnie odwrotnie niż widzieli to antyklerykalni racjonałiści pozostający w tradycji francuskiego sekulary-

zacyjnego Oświecenia, niemiecko-żydowska etyczna interpretacja Biblii uczyniła z niej nie przeszkodę na drodze ludzkiego postępu, lecz jego instrument.¹⁹⁵

Wykłady Cohena przyczyniły się też do ożywienia judaizmu Franza Rosenzweiga (1886-1929) - który uprzednio bliski był konwersji - i uczyniły z niego jednego z wielkich współczesnych teologów żydowskich. Rosenzweig przeprowadził ogromną dyskusję literacką ze swym kuzynem i rówieśnikiem Eugenem Rosenstock-Huessy, który przeszedł na protestantyzm. Ich "Listy o judaizmie i chrześcijaństwie",

Emancypncja 433

napisane w latach przed samą pierwszą wojną światową, wskazywały jak blisko mogą pozostać pewne nurty judaizmu i protestantyzmu i z jaką łatwością Żydzi poruszali się wewnątrz założeń przyjmowanych przez filozofię niemiecką.¹⁹⁶ Stanowiła ona układ odniesienia nawet dla tych niemiecko-żydowskich myślicieli, którzy - jak na przykład Leo Baeck (1873-1956) - atakowali chrześcijaństwo i podkreślali istniejące pomiędzy nim a judaizmem różnice. W roku 1905 Baeck opublikował błyskotliwie napisaną "Istotę judaizmu", będącą odpowiedzią na książkę protestanckiego teologa Adolfa von Harnacka "Istota chrześcijaństwa" (1900). Baeck dowodził, że judaizm jest religią rozumu, chrześcijaństwo zaś - romantycznego irracjonalizmu. Głównym winowajcą był tu św. Paweł, ale czyż Luter nie pisał też: "We wszystkich mających wiarę w Chrystusa zostanie unicestwiony rozum, inaczej bowiem nie rządzi nimi wiara, gdyż rozum zwaleza wiarę"? Tego typu krytyka chrześcijaństwa miała szacownych poprzedników i sprzymierzeńców pośród niemieckich sceptyków, a Nietzsche dostarczył już wskazówek, jak można atakować św. Pawła (swoją drogą św. Paweł był ulubionym celem ataków całych pokoleń niemieckich antysemitów).¹⁹⁷ debata teologiczna wykazywała, że Żydzi świetnie się czują w niemieckim świecie intelektualnym i poruszają się po nim zupełnie swobodnie, znajdując tu ogromne pole do popisu.

Ostatnie dwa pokolenia przed pierwszą wojną światową - tym wielkim kataklizmem fizycznym i duchowym, który jeszcze bardziej utrudnił rozwiązanie wszelakich ludzkich problemów - zdolni Żydzi zaczęli się pojawiać w zadziwiającej ilości we wszystkich dziedzinach życia społecznego. Nigdzie ich działalność nie była tak różnorodna i nie wywierała tak wielkiego wrażenia, jak w krajach niemieckojęzycznych. Kiedy przyglądamy się ich osiągnięciom, mamy ochotę stwierdzić, że ci niezmiernie błyskotliwi Żydzi czuli w głębi serca, że Niemcy są miejscem idealnie nadającym się do wykorzystania ich talentów.

Czyż Niemcy nie aspirowały - i to mając ku temu solidne podstawy

- do objęcia przywództwa kulturalnego w #wiecie? Czyż Żydzi nie mogli w znaczący - a może nawet i decydujący - sposób przyczynić się do sprostania przez Niemcy temu wyzwaniu rzuconemu całemu #wiatu? Czyż nie takie było prawdziwe - nowoczesne i świeckie-
znaczenie starożytnej proklamacji, iż Żydzi są "światłem dla pogan"? Wydawało się, że Żydzi są w stanie pomóc Niemcom na drodze ku objęciu światowego przywództwa w najrozmaitszy sposób. Niemcy były już nie tylko największą potęgą intelektualną świata, ale i jedną z największych potęg przemysłowych. Któż mógłby lepiej doprowadzić do mariażu tych dwu dziedzin w dziele inspirowanego przez Niemców postępu, niż właśnie Żydzi, któ#zy poprzez swą długą i pełną cierpien historię nauczyli się, jak subtelność umysłu może prowadzić

434 HISTORIA ŻYDÓW

do stworzenia potęgi ekonomicznej i kierowaC nią. Jednym z ludzi świadomych otwierających się możliwości był Walther Rathenau (1867-1922), któly zastąpił swego ojca na stanowisku prezesa wielkiego koncernu elektrycznego AEG, a później był przez krótki okres czasu ministrem spraw zagranicznych Niemiec. Był on nie tylko jednym z największych niemieckich przedsiębiorców, ale i autorem szeroko dysk:owanych esejów o państwie, społeczeństwie i ekonomii (złożono z nich pięC tomów), a na swój sposób również i wizjonerem. Nie omi-
nęły go cierpienia związane z obecnością antysemityzmu w Niem-
czech: "W młodości każdego niemieckiego Żyda - pisał - przycho-
dzi bolesny moment, który zapamięta na całe życie, kiedy po raz pierwszy uświadamia sobie, że przyszedł na świat jako obywatel dru-
giej kategorii i że żadne zdolności ani osiągnięcia nie przyniosą mu wyzwolenia z tej sytuacji".19#
A jednak Rathenau nie porzucał nadziei i żarliwie wierzył w asymilację. Sądził, że niemiecki antysemityzm jest tworem alystokratów i przeminie razem ze zmierzchem przywództwa arystokracji, zaś nowa rządząca klasa przemysłowców niewątpliwie go odrzuci.19s
W tej sytuacji rychło nastąpi całkowita i ostateczna asymi-
lacja. To zaś umożliwi jednostkom żydowskim obecnym w finansach i przemyśle przyc?yniC się w zasadniczy sposób do stworzenia nowego - cieszącego się powodzeniem równym Ameryce czy nawet większym - społeczeństwa, w którym zaniknie klasa proletariuszy i panowaC będzie liberalna tolerancja.

Dla ludzi takich jak Rathenau zarbwno chrzest, jak syjonizm były jedynie pozornymi rozwiązaniami, tchórzliwą ucieczką przed rzeczy-
wistym wyzwaniem. Żydzi powinni zdawaC sobie sprawę ze swej nie-

mieckości - tak jak sobie zdają sprawę z tego, że są ludźmi - i we wszystkich sferach działania powinni postępować jak Niemcy. Czy fizyczna odwaga jest właściwością cechującą Żydów? Jeżeli nie, to niech odtąd będzie ich cechą! Żydowski studenci stali się nawet jeszcze bardziej niż junkrzy gorącokrwistymi pojedyńkowiczami. Zaczęło się ich obawiać do tego stopnia, że chrześcijańskie kluby musiały wręcz wymyślać ideologiczno-rasowe preteksty umożliwiające ich członkom odmowę przyjęcia wyzwania na pojedynek. Żydzi trenowali sport i podejmowali współzawodnictwo. W odrodzonych Igrzyskach Olimpijskich Niemiec Żydzi zdobyli trzynaście złotych i trzy srebrne medale we florecie i szabli. Mistrzyni Niemiec w szermierce Helene Mayer, zdobywczyni dwóch złotych medali olimpijskich, znana była jako die blonde He. W rezultacie Żydzi - choć wykluczeni z korpusu oficerskiego - ofiarne walczyli na wojnie. Mężczyźni, których dziadkowie mówili w jidysz, języku któremu brakuje słów o wojnie, w czasie wojny 1914, 1918 zgromadzili 31500 Żelaznych Krzyży. 199

Emancypacja 435

Zasadnicze tło tego żydowskiego utoisamienia się z Niemcami w ostatnim pokoleniu przed katastrofą wojny miało jednak zupełnie odmienny charakter. Była to naukowa i kulturalna rewolucja, za której przywódców często uważano Żydów. Wyścigowi zbrojeń, który wprowadzał coraz większą wrogość i napięcie pomiędzy państwami Europy, towarzyszył intelektualny "wyścig zbrojeń", wprowadzający zasadniczy podział wewnątrz społeczeństwa. Ruch modernistyczny, dotykający wszystkich dziedzin życia artystycznego i intelektualnego, stawał się coraz bardziej potężny i dynamiczny. Tradycja i konserwatyzm - choć nie można powiedzieć o nich, iż były niezmiennostawiały bardzo stanowczy opór, który stawał się coraz bardziej gniewny i gwałtowny, wraz z tym jak ostateczne cele modernizmu były coraz bardziej oczywiste w ciągu ostatniej dekady przed wojną. Żydzi - jak każda inna narodowość - znajdowali się po obu stronach barykady. Pobożni Żydzi - czy to ortodoksyjni, czy chasydzcy - stanowili prawdopodobnie najbardziej konserwatywny, a nawet reakcyjny element społeczeństwa europejskiego, zwłaszcza w swym odrzucaniu wszelkiego postępu w sztuce czy nauce. Świat chrześcijański nie interesował się jednak nimi, a nawet nie dostrzegał ich istnienia, chyba że jako fragmentu tła społecznego. Uważano Żydów za całkowicie tożsamy z najbardziej ekstremalną formą modernizmu.

Nie można zaprzeczyć, że emancypacja europejskich Żydów i ich wyjście poza getto oraz włączenie się w główny nurt życia intelektu-

alnego i kulturalnego znacząco przyspieszyły proces już zachodzących zmian. Żydzi byli z natury obrazoburcami. Podoł>nie jak prorocy zabrali się za niszczenie i wywracanie wszelkich idoli obowiązujących konwencji. Czynili to umiejętnie, odczuwając przy tym gwałtowną rado#C. Opanowali dziedziny dawniej im obce lub zakazane i rychło stali się w nich ośrodkiem nowego dynamizmu.

Na przykład żydowska tradycja muzyczna była starsza niż jakiegokolwiek innego narodu w Europie. Muzyka pozostawała częścią żydowskich nabożeństw, a kantor był w lokalnej społeczności niemal tak ważny jak rabin. Jednak żydowscy muzycy - poza konwertytami - nie odegrali najmniejszej roli w rozwoju muzyki europejskiej. Stąd nagłe pojawienie się w połowie dziewiętnastego wieku ogromnej liczby żydowskich kompozytorów i wykonawców było nadzwyczajnym zjawiskiem, które też pilnie obserwowano. Nie chodziło tu o judaizm. Niektórzy z muzyków, na przykład Mendelssohn, byli konwertytami. Inni, na przykład Jacques Offenbach (1819-80), byli zasymilowani i religijnie indyferentni. Kilku z nich, jak Jacques HalEvy* (1799-1862)

' HalEvy swoim "Żydem" stworzył nową formę opery francuskiej. Jego córka Geneviève - w późniejszych czasach gospodyni sławnego salonu - wyszła za mąż za jego najślawniejszego ucznia Georges Bizeta. Jego bratanek Ludovic HalEvy na-

436 HISTORIA ŻYDÓW

i Giacomo Meyerbeer (1791-1864), było pobożnych lub przynajmniej praktykujących. Świat muzyczny był jednak świadomy żydowskości ich wszystkich oraz wywieranego przez nich wpływu, nie tylko jako kompozytorów, ale również jako dyrektorów orkiestr, akademii, oper, teatrów muzycznych. Co więcej powszechnie wierzone, że wielu spośród sławnych muzyków jest żydowskiego pochodzenia. Rossini, który brał udział w głośnym frankfurckim weselu Rotszyldów w 1839 r., był szeroko uważany za Żyda. Johann Strauss, głowa sławnej wiedeńskiej rodziny muzycznej, był z pewnością synem ochrzczonego żydowskiego karczmarza z Budapesztu. Nawet Wagner lękał się, że może być Żydem (były to nieuzasadnione obawy). Podejrzewano także, że za wszystkimi bardziej radykalnymi innowacjami w muzyce stoją właśnie Żydzi.

Pomiędzy rokiem 1860 a 1914 niechęć publiczności do wprowadzania nowości coraz to wzrastała, szczególnie w ośrodkach podobnych do Wiednia, gdzie muzykę traktowano naprawdę poważnie. Jak ujął to pewien historyk muzyki, coraz szybsze tempo pojawiania się zmian stylistycznych oraz powiększanie się słuchającej muzyki pu-

bliczności doprowadziły do tego, że "zazwyczaj trudne stosunki pomiędzy artystą i publicznością stały się teraz patologiczne".²⁰⁰ Muzycy zaczęli bywać rozmyślnie prowokacyjni, na co niekiedy publiczność reagowała ogromnym wzburzeniem. Obrazoburstwo Żydów sprawiało, że zarówno prowokacje artystyczne, jak i odpowiedź na nie stawały się wręcz ekstremalne. Fala oburzenia przetoczyła się przez Wiedeń, kiedy Mahler otrzymał nominację na dyrektora opery dworskiej, prawdopodobnie najważniejsze stanowisko w całej niemieckiej muzyce. Nominacja była zasłużona: Mahler był jednym z najwybitniejszych niemieckich dyrygentów, usprawiedliwia ją zresztą wystarczająco ogromna różnorodność i wspaniała jakość przedstawień wystawianych w czasie jego dziesięcioletniego urzędowania. Mahler chcąc uzyskać to stanowisko musiał jednak przejść na katolicyzm. Nie zmyło to w oczach ludzi niechętnych wprowadzanym przez niego innowacjom stygmatu żydowskości, wręcz przeciwnie - skupiło na niej uwagę. "Nie był skłonny sam siebie oszukiwać - pisała jego żona. - Wiedział, że ludzie nie zapomnieli, że jest Żydem... Nie chciał zresztą wcale by o tym zapomniano. Nigdy nie ukrywał swego żydowskiego pochodzenia. Raczej je podkreślał".²⁰¹

Rządy Mahlera we Wiedniu były bardzo burzliwe. Ostatecznie wrogie intrygi skłoniły go do wyjazdu do Nowego Jorku. Trzeba wziąć pod uwagę, że wszystko to się działo pomimo tego, że jego prowokacyjne symfonie były właściwie nieznaną za jego życia wystawiano je bardzo. Pisał libretto do Carmen Bizeta, najsłynniejszej opery francuskiej. Jego wujeczny wnuk Elie Halévy był wybitnym historykiem. Por. Myrna Chase, Elie Halévy: An Intellectual Biography, Columbia 1980.

Enlancypacja 437

rzadko. Inaczej rzecz się miała z Arnoldem Schönbergiem, Żydem urodzonym we Wiedniu, wychowanym jednak w katolicyzmie. Mając osiemnaście lat wywołał skandal przechodząc na protestantyzm (w roku 1933 powrócił do judaizmu). W roku 1909 jego Opus 11, nr 1 na fortepian całkowicie zerwało z tradycyjną tonalnością. Dwa lata później, głównie dzięki rekomendacji Mahlera otrzymał on pomniejsze stanowisko we wiedeńskiej Królewskiej Akademii Muzycznej, co wywołało burzliwe protesty na forum parlamentu. Oto tutaj, we Wiedniu, argumentowano, oddaje się opiekę nad jednym z klejnotów światowej kultury w ręce tego Żyda czy eks-Żyda, czy eks-katolika, czy też kim on tam jest, który ma ją w najoczywistszej pogardzie. To uczucie urazy kulturalne było nawet bardziej istotne niż sam antysemityzm, w tym mianowicie znaczeniu, że uczyniło - przynajmniej w tym momencie - antysemitami ludzi, którzy nigdy nie wyrażali tego typu

uczuciu. To właśnie Żyd-obrazoburca wywoływał tak ogromny gniew. Kiedy mająca tradycyjny charakter kantata Schönberga "Gurrelieder" została zaprezentowana we Wiedniu w lutym 1913 roku, przyjęto ją piętnastominutową owacją. W następnym miesiącu, również we Wiedniu, wystawienie jego Pierwszej Symfonii Kameralnej (Opus 9), po której wykonano jeszcze "Altenberglieder" jego ucznia hrześcijanina Albana Berga, wywołało ogromne zamieszanie na sali, zakończone interwencją policji. Dowodzący: wszystko to rozpoczął Mahler, Schönberg jest jeszcze nawet gorszy, a obaj są Żydami i deprawują młodych aryjskich kompozytorów, czego przykładem jest Beethoven. Cała sprawa stała się jeszcze bardziej drastyczna, kiedy innowator zaczął towarzyszyć erotyzm. Ten właśnie składnik wniósł Leon Bakst (1866-1924) do Baletu Rosyjskiego, który był zasadniczo stworzony przez Żydów. Bakst był synem wędrownego handlarza, który z całym swym majątkiem w tobołku na plecach przywędrował piechotą z Grodna do Petersburga, później zaś prosperował jako krawiec wojskowy w czasie wojny krymskiej. Rudowłosy Bakst był na swój sposób żarliwym patriotą żydowskim - wierzył, że większość wielkich artystów - na przykład Rembrandt - była żydowskiego pochodzenia. Swój papier listowy zaopatrzył w Gwiazdę Dawida. Został wyrzucony z petersburskiej Akademii Sztuki za zapewnienie obrazu namalowanego na konkurs, którego tematem była Matka Boska oplakująca Chrystusa, postaciami Żydów z litewskiego getta dla podkreślenia żydowskości Chrystusa i jego matki. Oburzeni jurorzy przekreślili jego płótno dwoma pociągnięciami czerwonego ołówka.

To właśnie Bakst - autor kostiumów Pawłowej i Niżyńskiego - przedstawił tego ostatniego Diaghilewowi. Kiedy tworzone zespół pieniądze wyłożył Żyd - Gabriel Astruc, którego potem zastąpił baron Gunzberg, carski Żyd dworski. Bakst przygotowywał nie tylko dekoracje

438 HISTORIA ŻYDÓW

i kostiumy, ale również i samą choreografię. W przedsięwzięcie wniósł swój własny przemożny erotyzm heteroseksualny, przedstawiony za pomocą umiejętnego wykorzystania zasłon, woali i zawoalowań i nie-domówień. Dla swego baletu "Kleopatra", otwierającego historyczny program wystawiony w Chatelet Theatre w Paryżu 9 maja 1909 roku, zapożyczył "ogromną świątynię nad brzegiem Nilu. Kolumny. Upalny dzień. Zapachy Wschodu i ogromna ilość cudownych kobiet o pięknych ciałach". Do zagrania głównej roli wyszukał Idę Rubinstein, typową piękność żydowską. To właśnie spektakularne pojawienie się na

scenie Idy Rubinstein, nie zakrytej woalami, w kostium Baksta i na tle jego dekoracji wywołało olbrzymie poruszenie. Jak zauważył Serge Lifar, "To właśnie obraz pociągał paryżan w Ballets Russes".²⁰³ Długie nogi, semicki profil i orientalny wygląd Idy Rubinstein złożyły się na - jak to ujął Arnold Haskell - "żywy obraz Baksta".²⁰⁴ W następnym roku Bakst przygotował "Szecherezadę" - największy spośród wszystkich sukcesów Baletu Rosyjskiego - w której piękności haremu oddają się seksualnej orgii z muskularnymi murzynami, a całość kończy się krwawa zemstą. Balet ten stanowił największy szok kulturalny tych czasów.

Zydowski charakter miała skłonność Baksta stosowania mocnych efektów, równie żydowskie było jednak jego wyczucie kolorów, a tym bardziej jego moralna teoria barw. Wykorzystywał on - jak twierdził - religijne jakości kolorów ("Jest błękit Marii Magdalen i jest błękit Messalin"), by wywołać u widzów dokładnie te emocje, które pragnął wywoływać.²⁰⁵ Teorię tę przekazał, nauczając przez pewien czas w stworzonej przez siebie w Petersburgu szkole, swemu ulubionemu uczniowi Marcowi Chagallowi (1887-1985), który był wnukiem żydowskiego rytualnego rzeźnika. Podobnie jak miało to miejsce w przypadku muzyków, pojawienie się żydowskich malarzy było zadziwiającym zjawiskiem. Prawdą jest, że w żydowskiej sztuce w ciągu wieków pojawiało się sporo wyobrażeń zwierząt (choć bardzo niewiele ludzi): Iwy na szacie Tory, sowy na monetach, zwierzęta na kolumnach z Kafarnaum, ptaki na obramowaniu fontanny w pochodzącej z piątego wieku synagodze Naro w Tunisie, a również rzeźbione zwierzęta w drewnianych synagogach Europy Wschodniej - rzeźbiarza pracującego w drewnie można nawet uznać za prototyp współczesnego Żyda działającego w sztukach plastycznych. Księga żydowskich ornamentów, wydrukowana w Witebsku w roku 1920, przypomina bestiariusz Chagalla. A jednak opory pobożnych Żydów przed wykonywaniem podobizn żywych istot nadal były ogromne w początkach dwudziestego wieku. Kiedy młody Chaim Soutine (1893-1943), syn biednego krawca-chasyda, namalował z pamięci portret rabina, ojciec zbił go. Ojciec Chagalla, zarabiający na życie wożeniem beczek śledzi, nie

Emancypacja 439

posunął się tak daleko, kiedy jego syn zaczął studiować u portrecisty Jehudy Pena, jednak - by wyrazić swą dezaprobatę - gwałtownie cisnął na ziemię pięć rubli będące opłatą za naukę syna.²⁰⁶ Pragnienie wyzwolenia się z religijnego otoczenia musiało być więc bardzo silne. Podobnie zresztą pragnienie wydostania się z Rosji. Chagall spędził kilka tygodni w więzieniu za próbę wjazdu do Petersburga bez zezwo-

lenia. Bakstowi odmówiono prawa wjazdu (choć jego ojciec był uprzywilejowanym Żydem) jeszcze w roku 1912, kiedy cieszył się już światową sławą.

Wkrótce więc żydowscy malarze udawali się do Paryża. Wkrótce opanowali nimi duch obrazoburstwa i stawali się częścią awangardy artystycznej. Chagallowi udało się dotrzeć do Paryża w roku 1910. Mieszkał w kolonie założonej w sławnym drewnianym La Ruche w pobliżu rue de Vaugirard, gdzie niegdyś mieszkali Léger, Archipienko i Lenin. Tu zetknął się z żydowskimi rzeźbiarzami Osipem Zadkinem (1890-1967) i Jacquesem Lipchitzem (1891-1973). W Paryżu mieszkał również Moise Kisling (1891-1953). Artyści ci byli aszkenazyjskimi Żydami z Polski bądź Rosji, byli tu też jednak i Sefardyjczycy: Jules Pascin (1885-1930) z Rumunii i Włoch z Livorno - Amedeo Modigliani (1884-1920), z którym Soutine po przybyciu do Paryża dzielił jedno łóżko, w którym spali na zmianę. W awangardzie plastycznej Żydzi byli już w tym momencie obecni: Camille Pissarro (1830-1903), jego syn Lucien (1863-1944) i Max Liebermann (1847-1935), który wprowadził impresjonizm do Niemiec. Jednak ci nowi młodzi Żydzi byli naprawdę dzicy, fauves. Poza Chagallem, który pragnął poświęcić życie na przyozdobienie nowego Syjonu, wszyscy oni odczuwali niewiele szacunku dla swego religijnego dziedzictwa. Soutine nie przyznawał się, że jest Żydem i że urodził się w Wilnie, a w swym testamencie zapisywał 100 franków na cukierki dla dzieci rabina, jeżeli zatańczą na jego grobie. Wszystkim było też właściwe charakterystyczne obecnie dla Żydów dążenie do nieposkromionego postępowania przed siebie na tym nowym dla Żydów terytorium sztuki.

Oczywiście Żydów nie charakteryzowała jakaś powszechna skłonność do modernizmu. Nie istniał żydowski światopogląd, nie mówiąc już o dążeniu do narzucenia światu modernizmu. Pewien historyk kultury napisał nawet, że przypisywanie Żydom statusu twórców prądów modernistycznych jest "zwykłą antysemitką tendencyjnością lub filosemitką parafianstwą". Żydzi dokonujący w swych dziedzinach decydujących przełomów bardzo często w życiu byli ogromnie konserwatywni. Max Liebermann, którego obrazy były niegdyś tak szokujące i niepokojące dla Niemców - jego "Dziecię Jezus naucza w Świątyni" (1879) pokazuje Jezusa jako żydowskiego chłopca - przechwalał się, że jest "skończonym burżujem". Mieszkał on w domu,

440 HISTORIA ŻYDÓW

w którym dawniej żyli jego rodzice i "jadł, pił, spał, spacerował i

pracował z regularnością kościelnego zegara".#s Zygmunt Freud-
prawdopodobnie największy ze wszystkich żydowskich innowatorów
- nienawidził "modernizmu" we wszystkich niemal postaciach. Szeze-
gólną niechęć odezuwał w stosunku do nowoczesnego malarstwa, po-
mawiając jego twórców, iż obciążeni byli "wrodzonym defektem wzro-
ku".2# Uwielbiał zbierać antyki - ze starożytnego Egiptu, Chin, Grecji
i Rzymu - siadywał przy biurku w ich otoczeniu; w rzeczywistości
żaden z nich nie był starszy niż epoka renesansu. Podobnie jak Lie-
bermann, Freud żył według sztywnej rutyny dnia, tygodnia, miesiąca i
roku. I tak: od 8 rano do 1 w południe - pacjenci; Obiad od 1 do 2
(musiał być bardzo pospiesznie podawany). Od 2 do 3 - spacer (przy
złej pogodzie i w późniejszym okresie życia Freud przechadzał się po
własnym ogromnym mieszkaniu). Następnie od 3 do 4 po południu-
konsultacje, potem aż do późnej kolacji - pacjenci i ponowny spa-
cer, po którym zasiadał do pisania, które kończył o 1 w nocy. Równie
sztywno ustalony był rozkład zajęć w tygodniu: co dwa tygodnie w
wtorek spotkanie Bnai Brit, w środy spotkania zawodowe, w czwar-
tkowe i sobotnie popołudnia wykłady na uniwersytecie. Później w
sobotę - jego jedyna rozrywka - gra w taroka. W niedzielny pora-
nek odwiedzał swoją matkę.=Io Uczniowie, którzy chcieli się z nim
zobaczyć albo musieli umawiać się z wyprzedzeniem, albo czatować
na niego w określonych miejscach jego stałej trasy spaceru. Podobnie
jak Marks, który nie pozwalał swym córkom na naukę czy pracę i
trzyrnał je w domu pozwalając tylko na szycie, malowanie akwarel i grę
na fortepianie, Freud kierował swym domem w prawdziwie patriar-
chalnym stylu. Freud był najstarszym synem i razem z matką, która też
była ogromnie silną osobowością, dominowali nad piątką jego młod-
szych sióstr. Z biegiem czasu, również jego żona zajęła podporządko-
wane miejsce. Usługiwała mu na wszelkie możliwe sposoby: nakładała
nawet mu pastę do zębów na szczoteczkę, zupełnie niczym pokojo-
wiec w dawnym stylu. Freud nigdy nie dyskutował swych idei z żoną,
która prywatnie na ogół je zresztą lekceważyła: "Kobiety zawsze były
trapione przez tego typu kłopoty, ale nie potrzebowały psychoanalizy,
żeby sobie z nimi dać radę. Po menopauzie stawały się spokojniejsze
i bardziej zrezygnowane". Nie stosował też swej teorii do własnych
dzieci. Swych synów wysłał do domowego lekarza, by od niego dowie-
dzieli się, jak wygląda życie. Jego własne zachowanie zawsze było nad
wyraz szacowne.z1 I

Warto bliżej zająć się Freudem, nie tylko dlatego, że jego dzieło
miało ogromne znaczenie, ale i dlatego, że pojawiały się w nim stałe
echa wielkich tematów żydowskiego ducha i historii. Można by go
nawet w pewnym sensie uważać za wyjątkowo reprezentatywnego dla

Żydów w ogóle. Oczywiście nie był wierzący, nie mówiąc już o wierze w Torę. Uważał każdą formę religii za zbiorowe złudzenie i we wszystkich swych dziełach na ogół udawał, że wszelkie wierzenia religijne (i nie tylko religijne) są w gruncie rzeczy dziełem samego człowieka). Zachowane źródła są niejednoznaczne: nie wiadomo na ile znał hebrajski i jidysz,¹² zaś jego wykształcenie miało raczej europejski - naukowy i klasyczny - niż żydowski charakter. Wspaniale pisał po niemiecku: jego styl pisania przyniósł mu Nagrodę Goethego. A jednak przecież jego rodzice pochodzili z chasydzkiej Galicji, jego matka - z arcychasydzkich Brodów. Żadne z jego dzieci nie ochrzciło się, żadne też nie zawarło małżeństwa z chrześcijaninem (jego syn Ernest został syjonistą). Freud zawsze identyfikował się z Żydami, w ostatniej dekadzie życia publicznie ogłaszał, że nie jest ani Niemcem, ani Austriakiem, lecz Żydem. Znał i poważał Herzla, zawsze też rezygnował z honorarium za prawa autorskie tłumaczeń swych prac na jidysz i hebrajski. Jego biograf Ernest Jones napisał, że Freud "czuł się Żydem do szpiku kości... zaprzyjaźnił się tylko z paroma osobami nie będącymi Żydami".¹³ Kiedy opublikowanie jego odkryć sprawiło że był bardzo niepopularny, zwrócił się ku Bnai Brit. Wyjaśniał później: "Wśród mego osamotnienia pojawiła się we mnie tęsknota za kołem wybranych ludzi wyszej umysłowości, którzy przyjmą mnie przyjaźnie nie zależnie od śmiałości mych dokonań... To, że jesteście Żydami odpowiadało mi tym bardziej, sam przecież jestem Żydem, zawsze też wydawało mi się nie tylko zupełnie niegodne, ale i zupełnie bezsensowne, zaprzeczając temu" 214

Freud jednak zwracał się ku swoim korzeniom żydowskim nie tylko po pociechę. Wierzył w ogromną potęgę żydowskiego ducha. Marksowi Grafovi powiedział: "Jeżeli nie pozwoli się swojemu synowi wzrastać jako Żydowi, pozbawi się go tych ogromnych źródeł energii, których nic innego nie może zastąpić". Żydzi nie tylko byli obdarzeni olbrzymią energią, którą to właściwość Freud darzył wielkim podziwem - co jeszcze bardziej istotne, najwyżej cenili idee: "Dzięki ideom ocaliliśmy naszą jedność - pisał - dzięki nim istniejemy jeszcze dzisiaj". Wierzył w zalety żydowskiej katedokracji i supremację umysłu. powiedział, że założenie akademii w Jawne było dla niego "jednym z najistotniejszych wydarzeń naszej historii".¹⁵

Nagłe odkrycie przez Freud praw psychoanalizy, jego przemiana z lekarza w uzdrowiciela miała w sobie coś z nawrócenia i to w zupełnie żydowskim stylu. Mniej więcej do trzydziestu paru lat swojego życia był naukowcem. Później w nagły sposób utracił zainteresowanie dla konwenejonalnej medycyny. Była to niemal żydowska tradycja, że zaj-

mowanie się tajemniczymi sprawami zarezerwowane jest dla wieku średniego. Majmonides, choć przecież racjonalista, zajmował podobne

442 HISTORIA ŻYDÓW

stanowisko: nie leczył przypadków chorób psychicznego pochodzenia w młodym wieku. Za szczególnie ważny moment uważano trzydziesty szósty rok życia. Na przykład Baal Szem Tow ujawnił się mając trzydzieści sześć lat. Ernest Jones datował "okres latentny" u Freuda od roku 1887 (kiedy miał trzydzieści jeden lat) do publikacji w roku 1892

"Przypadku pomyślnego wyleczenia za pomocą hipnozy", kiedy rzeczywiście miał trzydzieści sześć lat. Sam Freud wierzył w teorię nagłych i cudownych odkryć naukowych, w swym przypadku umieszczał jednak przełom trzy lata później. Powiedział, że marmurową tablicę powinno umieścić się na domu, gdzie przyśnił mu się decydujący sen. Powinno na niej być wyryte, jak powiedział, że "W tym domu 24 lipca 1895 roku tajemnica snów została objawiona doktorowi Freudowi". Jones dowodził, że samo odkrycie zostało poprzedzone przemianą osobowości. Co jest natomiast oczywiste, to fakt, że od tego momentu Freud zaczął rozwijać zupełnie nowy sposób ujmowania przez człowieka samego siebie. Jak to ujął Jones, Freud pragnął znaleźć rozwiązanie "wielkiego problemu jak człowiek stał się tym, kim jest", ostatecznym celem zaś było poznanie tajemnic "wewnętrznej natury człowieka".=16

Jest to z istoty religijne dążenie. Podobnie jak wszyscy założyciele nowych religii, Freud gwałtownie odciął się od swego uprzedniego otoczenia. "Wraz z każdym krokiem nowego przedsięwzięcia stawał się coraz bardziej obcy dla swoich kolegów. Nie byli oni w stanie dostrzec związku pomiędzy latami solidnych i owocnych badań medycznych a jego nowymi zainteresowaniami i metodami".=1# Początkowa idea wydała z siebie całą nową wiarę. "to, co początkowo było poorniejszą wskazówką w psychopatologii - pisał jego kolega Hans Sachs - dzięki nieznającej wytechnienia koncentracji twórczego umysłu coraz bardziej rozszerzało i stało się podstawową koncepcją psychologii, cywilizacji ludzkiej, a w końcu wreszcie jakiegokolwiek, mającego organiczny charakter rozwoju".=1g

Freud bez wątpienia był dynamiczny niczym założyciel religii lub wielki herezjareha. Mawiał: "Ponieważ jestem Żydem, okazało się, że jestem wolny od przesądów, które powstrzymują innych od pełnego wykorzystania intelektu". Czy znów: "Często miałem poczucie jak-

bym odziedziczył cały spryt i pasję, z która nasi przodkowie bronili swej Świątyni, z łatwością mógłbym poświęcić życie za stworzenie jednego wielkiego momentu historii". Jak zwierzył się swemu przyjacielowi Wilhelmowi Fliessowi, uważał się nie tyle za uczonego, eksperymentatora, co za człowieka czynu: "Z temperamentu jestem niczym innym jak konkwistadorem, awanturnikiem... i posiadam właściwą takiej jednostce ciekawość, odwagę i zabobność".¹⁹ Według niego założycielem religii nie był Abraham, lecz Mojżesz. Postać wielkiego

Emancypacja 443

prawodawcy niezmiernie go fascynowała, fascynował go też posąg Michała Anioła w Rzymie: "Spędziłem samotnie trzy wrześniowe tygodnie 1913 roku, każdego dnia stojąc w kościele przed posągiem, przyglądając się mu, mierząc go, szkicując aż udało mi się go zrozumieć".²⁰ Identyfikował się także z Józefem, wizjonerem przepowiadającym przyszłość, lubił też zwracać uwagę, że wśród członków sztabu Aleksandra Wielkiego znajdowali się eksperci interpretujący sny.

Freud wiele zaczerpnął z judaizmu. Jego technika interpretowania snów pod pewnymi względami przypomina metodę używaną w księdze "Zohar".²¹ Od swego przyjaciela Fliessa przyjął - jak to określił w liście do Junga - "szczególną naturę mego mistycyzmu", fascynującą znaczeniem i wartością predykatywną liczb.²² Freud wierzył, aż do uczucia lęku, w takie zjawiska jak Doppelgänger - "Wydaje mi się pisał do zaskoczonego Arthura Schnitzlera - że unikałem pana z powodu czegoś w rodzaju lęku przed spotkaniem swego sobowtóra". Freud cierpiał na nieprawdopodobnie silny Todesangst (lęk przed śmiercią).²³ Jeżeli freudyzm - tak jak marksizm - jest w pewnym sensie systematycznym przesądem, dzieje się tak, gdyż właściwa mu jest obecna już w mesjanistycznej kabale Natana z Gazy osmotyczność: zdolność wehłaniania wszystkich pojawiających się faktów. Podobieństwo to nie jest zaskakujące. Koncepcja Freuda ma przecież te same żydowskie korzenie, zachodnioeuropejski sejentyzm jest raczej zewnętrznym pozorem niż substancją koncepcji Freuda. Jednak żydowski składnik koncepcji Freuda nie ma charakteru chasydzkiego - jest on mozaistyczny. Freud pragnął ustanowić nowy system quasi-religijnych praw, cechujący się podobną jak prawa religijne mocą i stałością. Jak to sam ujął: "Posiadamy prawdę" - żaden przywódca religijny nie mógłby być bardziej stanowczy.²⁴

Ta nowa wiara miała dwie inne istotnie żydowskie cechy. Jej "Torą", jej podstawowym dokumentem były pisma samego Freuda opisujące leczone przez niego przypadki. Pisma Freuda były swego rodzaju apoteozą opowiadania. Umiejętność zilustrowania tezy za pomocą przy-

powieści była cechą mędrców, którzy znów pojawiali się w ruchu chasydów. Freud nadał tej umiejętności status świecki i naukowy. Umiejętność ta była - a do pewnego stopnia jest nadal - podstawą ogromnego wpływu, jaki wywierał na ludzi. Pisząc o swym pochodzącym z roku 1901 "Fragmente analyzy przy#adku histeru" (Przypadek Doty), z dumą twórcy zauważył: "Jest to najbardziej subtelna z napisanych przeze mnie do tej pory prac i będzie ona miała jeszcze bardziej przerażający wpływ niż zazwyczaj" ==-s Jak wskazał Steven Marcus, Freud nie jest nigdy mniej przekonujący, niż wtedy, gdy zaprzecza swym ambicjom literackim: "Muszę teraz pezejśC - pisał zupełnie nieszeze-rze - do komplikacji, którym z pewnością nie poświęciłbym uwagi,

444 HISTORIA ŻYDÓW

gdybym był pisarzem, próbującym stworzyC na użytek opowiadania tego typu stan psychiczny, nie za# medykiem zaangażowanym w analizę takiego stanu". Czy znów: "Ciągłe zadziwia mnie, że historie przypadków, które spisuję, można czytaE jak opowiadania i że można by powiedzieC, iż brakuje im pieczęci powagi naukowej".²²⁶ W rzeczywistości poświęcał nie mniej wysiłków na kompozycję i styl przeznaczonych do pnblikacji historii przypadków, niż inni lekarze - autocy opowiadań, jak na przykład Arthur Conan Doyle czy Somerset Maugham. Wnosił jednak do nich również ogromne zaufanie w ich prawdziwośC i ich znaczenie oraz będącą ich podstawą wiarę równie przekonaniom autorów Pierwszej Księgi Królewskiej. Przypadki Dory, Człowieka-szczura, Małego Hansa, Schrebera czy Człowieka-wilka stanowią centrum i samą istotę jego "objawienia".

Freudyzm był "wiarą" rozpowszechnianą i praktykowaną głównie przez Żydów. Nie jest prawdą - jak to często twierdzono - że wyrósł on z leczenia bogatych Żydówek z Wiednia. Jednakże Żydem był Josef

"

Breuer, "Jan Chrzciciel Freuda - o ile komukolwiek można r-pisaC tę rolę^{22#} - Żydami byli również wszvscy wcze#ni psychoanalicy. Znaczenie Junga dla Freuda polegało między innymi na tym, że był on pierwszym chrześcijańskim uczniem, jakiego udało mu się pozyskaC. Tb wła#nie dlatego na Drugim Kongresie Psychoanalitycznym w Norymberdze w roku 1910 pomimo wszelkich zastrzeżeń zaproponował, aby powołaC Junga na stanowisko przewodniczącego:

WiększośE z was to Żydzi i dlatego jesteście niezdolni do pozyskiwania przyjacibt nowej nauki. Żydzi muszą się zadowoliC rolą przygoto-

wujących pole. Jest kwestią absolutnie zasadniczą, ab#,m zbudował zwią-
zki ze światem ogólnej nauki. Posuwam się w latach i jestem już zmę-
czony stałymi atakami. Wszyscy jesteśmy zagrożeni... Szwajcar [Jung]
ocali nas - ocali i mnie, i was wszystkich ?2g

Freud przypominał Mojżesza również w swym przekonaniu o włas-
nej słuszności. Zupełnie nie przemawiała do niego również przecież
żywa alternatywna żydowska tradycja tolerancji i wieloosobowego przy-
wództwa. Max Graf - ojciec małego Hansa - powiedział, że atmo-
sfera w gabinecie Freuda była atmosferą "zakładania nowej religii".
Pacjenci byli "apostołami", sam Freud zaś "choć tak dobroniosny i
uwagający w prywatnym życiu", był "twardy i bezlitosny przedstawia-
jąc swe idee".2# Freud - podobnie jak chasydzcy mędracy - utworzył
swój własny niewielki dwór i nie tolerował opozycji w jego łonie.
Alfred Adler (187#1937), jeden z najwcześniejszych i najbardziej
biyskotliwych członków freudowskiego dworu, od momentu, gdy ośmie-
lił się mieć odmienne zdanie, był traktowany nie jak krytykujący ko-
lega, lecz jak herezjarcha. Jak przedstawia to Graf: "Był to sąd, oskar-
Emancypacja 445

żano zaś o herezję... Freud jako głowa kościoła wyklął Adlera, wyklu-
czył go z oficjalnego kościoła. W ciągu kilku lat mogłem zaobser-
wować cały bieg historii Kościoła". Od tej pory często uciekano się do
cheremu, zwłaszcza w przypadku Junga, największego z heretyków.
Rozłam był w tym przypadku szczególnie gwałtowny, ponieważ przy
Freudzie jako Mojżeszu Jung miał pełnić rolę Jozuego. lZ#warz Freuda
"rozaśniała się, gdy mówił o Jungu: #,To jest mój syn umiłowany, w
którym mam upodobanie##". "Kiedy założone przeze mnie imperium
zostanie osierocone - pisał Freud - odziedziczyC je może tylko
Jung" ?30

Odstępstwa i wykluczenia heretyków były traktowane ze śmier-
telną powagą. Jak powiedział Sachs, Freud był "twardy i ostry jak stal,
rzeczywiście umiał nienawidzić". Freud odrzucił Alberta Molla, au-
tora "Życia seksualnego dziecka" jako "barbarzyńcę" o "moralnej i
intelektualnej konstytucji oszukańczego adwokata". Kiedy zaś wyrzu-
cił Molla z swego gabinetu, powiedział, "zasmroził pokój jak sam
diabeł". Adler to był "śmieć" "pełen złości i podłości", powiedział o
nim, że "wywyższyłem pigmeja". Wilhelm Stekel, inny z "apostołów"
został "wszyscy na głowie astronoma", które to powiedzenie Freud pode-
brał Heinemu, który umiał nienawidzić nie gorzej niż on sam. Jung
stał się "mystykiem" i "heretykiem", zaś termin "jungowski" najgor-
szym wyzwiskiem w słowniku Freuda. Byłych uczniów nie poznawano
na ulicy, wzmianki o nich wycinano z nowych wydań dzieł Freuda.

Listy Junga do Freuda "zagięły" na wiele lat. Na temat tych okropnych konfliktów Freud znów cytował Heinego: "Należy wybaczyć swoim wrogom, ale dopiero kiedy zostaną powieszani". Można znaleźć wiele dowodów "wieszania", natomiast żadnych - przebaczenia. Kiedy w roku 1937 Adler zmarł w trakcie podróży do Aberdeen, Freud - mający wtedy już ponad osiemdziesiąt lat - napisał do Arnolda Zweiga: "Nie rozumiem Pańskiego współczucia dla Adlra. Dla żydowskiego chłopca z przedmieścia Wiednia śmierć w Aberdeen sama jest już niesłychaną karierą".²³²

Jednak Freud nie tylko charakteryzował się nietolerancją jakiegoś Ezdrasza i wszystkimi wadami katedokratów. Posiadał też ich cnoty: niezachwianą odwagę w obronie tego, co uważał za prawdę, żarliwą przedsiębiorczość w jej wykrywaniu aż do kresu nieprawdopodobnie pracowitego życia. Jego śmierć miała wręcz męczyński charakter. Umierał na powoli postępującego raka, odmawiając przyjęcia morfiny: "Wolę myśleć wśród tortur, niż nie być w ogóle zdolnym do jasnego myślenia".²³³ Arthur Koestler, który odwiedził go pod sam koniec życia, zastał "malutkiego i kruchego" mędrca o "niezniszczalnej witalności hebrajskiego patriarchy".²³⁴ Freud pozostawał w tradycji żydowskiego irracjonalizmu. Bardziej przypominał Nachmanidesa czy Beszta niż

446 HISTORIA ŻYDÓW

Majmonidesa. Jednak być może właśnie dlatego jego koncepcja stała się jednym z fundamentów dwudziestowiecznych struktur intelektualnych, które przecież też w dużym stopniu miały irracjonalny charakter. Freud dał ludzkości nowy obraz samej siebie. Żaden człowiek nigdy nie zmienił bardziej radykalnie sposobu, w jaki ludzie spostrzegają samych siebie, czy wręcz o sobie mówią - odmienił przecież również język introspekcji.

O ile Freud zmienił sposób w jaki widzimy siebie samych, o tyle Albert Einstein (1879-1955) zmienił sposób w jaki widzimy wszechświat. Stał się więc fundamentem wieku dwudziestego, a może nawet i dwudziestego pierwszego, ponieważ historia wykazuje, że wielkie nowe sformułowania praw naukowych - jak Galileusza, Newtona czy Darwina - wywierają wpływ na społeczeństwo przez bardzo długi okres czasu. Einstein był Żydem z Ulm, gdzie jego ojciec prowadził niewielką firmę elektrochemiczną. Pracował w berneńskim urzędzie patentowym. Tutaj stworzył szczególną teorię względności (1905) i ogólną teorię względności (1915). Podobnie jak Freud, Einstein dokonał swych zasadniczych odkryć przed pierwszą wojną światową, po-

tem na próżno starał się wypracować ogólną teorię pola, która byłaby w stanie włączyć fizykę kwantów, w której stworzeniu również odegrał decydującą rolę.²³⁵

W zwykłym sensie Einstein nigdy nie był praktykującym Żydem. Pod tym względem przypominał Freuda. Odmienne niż Freud nie odrzucał jednak wiary w istnienie Boga jako zwykłej iluzji, chciał raczej przeformułować tę wiarę. Pozostawał w racjonalistycznej tradycji Majmonidesa i Spinozy. Był wyjątkowo rygorystycznym empirycznym uczonym, tak formułując swoje teorie, aby umożliwić ich dokładną weryfikację. Podkreślał, że jego zdaniem weryfikowalność jest znacznie bardziej istotna od trafności teorii - mamy tu do czynienia niemal z przeciwieństwem dogmatyczności Freuda. Einstein był jednak gotowy uznać istnienie nieweryfikowalnej prawdy. I w tym przypadku wykazywał więcej uczciwości intelektualnej od Freuda. Freud zaprzeczał istnieniu pozaempirycznej prawdy, podczas gdy sam opierał swoją koncepcję na pozaempirycznych przesłankach. Einstein był racjonalistą, natomiast dopuszczał istnienie sfery tajemnicy. Uważał, że "tajemnica", której przypisywał charakter raczej emocjonalny niż fakualny, leży "u podstaw prawdziwej sztuki i prawdziwej nauki". Poza "najgłębszym rozumem i największym pięknem" istniały nieprzeniknione prawdy, "które są dostępne naszemu umysłowi jedynie w swej najbardziej pierwotnej postaci".¹ Świadomość była według niego fundamentem uczuć religijnych i mówił, że "w tym sensie i tylko w tym sensie jestem człowiekiem głęboko religijnym".²³⁶

To ostatnie twierdzenie było w istocie przeformulowaniem prze-
Emancypacja 447

konania Majmonidesa, że istnieją dwie komplementarne drogi do prawdy: poprzez rozum i poprzez Objawienie. Einstein był jednak bliższy Spinozie - którego ogromnie podziwiał - odrzucając wszelkie Objawienie.^{1b}, co twierdził naprawdę, to że podstawą tworzenia wielkiej teorii naukowej jest myślenie intuicyjne, coś w rodzaju ogromnego, ślepego skoku ku najszerzym uogólnieniom teoretycznym.³ W tym zakresie wiele go łączyło z francusko-żydowskim filozofem Henri Bergsonem (1859-1941), który podzielał z nim przekonanie o znaczeniu mistycznych i intuicyjnych aspektów nauki (oraz interakcji czasu i przestrzeni).³⁸ Einstein uważał jednak, że gdy już intuicja doprowadziła do stworzenia postaw teorii, dalszą pracę podejmowały nauka i rozum. "Chciałbym wiedzieć, jak Bóg stworzył świat" - powiedział. Jest to cel godny mistyka. Wiedzę taką należało jednak zdobyć za pomocą formuł matematycznych i zweryfikować za pomocą astronomii. W pewnym sensie Einstein dokonywał tego, czego dokonali kabaliści - próbował opisać stworzenie świata za pomocą

liczb. Stosowane przez kabalistów liczby miały jednak charakter intuicyjny i mistyczny i były nieweryfikowalne. Liczby Einsteina miały charakter racjonalny i dawało się je weryfikować za pomocą teleskopu. Magia istniała, w tym sensie mianowicie, że zadziwiała go zdolność odkrycia, że świat nie jest chaotyczny - jak można by a priori podejrzewać - lecz uporządkowany, rządony przez prawa czasoprzestrzeni. Sformułowania tych praw czasami należy zmieniać - jak sam zmienił prawa Newtona - prawa te są jednak zasadniczo dostępne dla ludzkiego intelektu. To właśnie tu "mamy do czynienia z tym, że im więcej się dowiadamy, tym jest coraz bardziej zadziwiający wraz z rozwojem naszej wiedzy".³⁹

Einstein wierzył, że makrokosmos i mikrokosmos rządzone są przez te same prawa i że z biegiem czasu jego ogólna teoria względności stanie się jedynie częścią jednolitej teorii pól elektromagnetycznych. Da się wtedy opisać każde zjawisko fizyczne na kilku stronach równań matematycznych. Odczuwał on głębokie pokrewieństwo ze Spinozą, który był tak samo "ostatecznie przekonany o istnieniu zależności przyczynowych między wszystkimi zjawiskami, w czasach, kiedy sukcesy prób zdobycia wiedzy o zależnościach przyczynowych pomiędzy zjawiskami naturalnymi były nader skromne". Sam, żyjąc 300 lat po Spinozie, mógł spodziewać się sukcesu. Dążenie to miało szczególnie żydowski charakter, w tym sensie mianowicie, że napędzane było przemożnym pragnieniem wszechobejmującej prawdy, praw dotyczących całego wszechświata, rodzaju "naukowej Tory". Alternatywą takiej ogólnej teorii był indeterminizm, idea szczególnie nienawistna dla żydowskiej umysłowości, ponieważ czyniła niemożliwymi etykę, niezmienniki historyczne, polityczne i prawne.² Tu właśnie leży źródło czterdziestoletnich poszukiwań Einsteina, zakończonych zresztą

448 HISTORIA ŻYDÓW

niepowodzeniem. Podobnie jak Majmonides, który chciał w swym kodeksie, komentarzach i "Przewodniku" stworzyć ekstrakt judaizmu, jasną i racjonalną sumę judaizmu, tak teraz Einstein poszukiwał monumentalnej prostoty - naukowej sumy - która jasnym uczyni sens wszechświata.²¹

W rzeczywistości jego ostatnim osiągnięciem było sformułowanie teorii względności. Jej prawdziwość wykazano wiele razy, i przez ostatnie sześćdziesiąt lat była ona podstawą korpusu wiedzy naukowej. Przyniosła ona jednak umysłowości naszych czasów nie tyle prostotę, co dalsze komplikacje. Relatywność mylono bowiem z relatywizmem, zwłaszcza z moralnym relatywizmem. Einstein i Freud - przynaj-

mniej w percepcji laików - potężnymi ciosami zniszczyli wszelką pewność judeochrześcijańskiej etyki. W rzeczywistości przynajmniej Einstein był głęboko przekonany o jej słuszności.^{2##} W umysłach wielu ludzi była to kolejna ogromna wina Żydów. Pojawienie się teoru względności jest momentem, począwszy od którego wielu wykształconych i inteligentnych ludzi nie było już w stanie nadać za rozwojem odkryć naukowych. Żydowski filozof literatury Lionel Trilling (1905-75) zwrócił uwagę na konsekwencje:

To wyłączenie większości z nas z metod myślenia, o których się 7.az<'cyczej mów2, że są najbardziej charakterystycznym osiągnięciem czasów współczesnych, musi być doświadczane jako cios zadany szacunkowi odezuwanemu dla własnego intelektu. Zgadzamy się, by mileć o tym upokorzeniu, ale czyż można wątpić, że wniosło ono... do życia intelektualnego znaczące elementy wątplenia i wyobcowania, które trzeba wziąć pod uwagę przy każdej próbie oceny dzisiejszej sytuacji umysłowej?^{2#3}

Tak więc ostatecznym rezultatem tej gwałtownej innowacyjnej aktywności intelektualnej i kulturalnej na przełomie stuleci, aktywności, za której przwódców uważano Żydów, było nie tylko wytworzenie się "wyścigu zbrojeń" pomiędzy progresistami a konserwatystami, ale też i szeroko rozpowszechnione poczucie dezorientacji i lęku. Żydowscy intelektualiści odezwali je równie silnie jak cała reszta społeczeństwa, nawet wtedy, gdy poprzez swoją pracę przyczyniali się do ich powstania. Tęsknota za zapomnianą z przeszłości pewnością jest jednym z motorów wielkiego arcydzieła Prousta "W poszukiwaniu utraconego czasu". W dziełach Franza Kafki (1883-1924) zasadą rządzącą przedstawionym światem jest niezrozumiałe przemieszczenie. "Jestem tutaj - kończy się jedno z jego opowiadań - nie wiem nic więcej, poza to nie mogę wyjść. Mój statek nie ma steru i rzucony jest wiatrem, który wieje z regionu najostatniejszej śmierci".^{2#4} To samo odezwwał Seh#nberg, który podsumował swe życie następującą meta-Entancypacja

forą: "Mam poczucie, że wrzucony jestem we wzburzone fale oceanu i nie umiem pływać... starałem się użyć rąk i nóg, jak tylko umiałem najlepiej... Nigdy się nie poddałem. Jak jednak można by zrezygnować z takich wysiłków znajdując się na środku oceanu?"²⁴⁵ Jeszcze mocniej to poczucie zagubienia wyraził ekspresjonistyczny poeta Jacob van Hoddis (uprzednio Hans Davidsohn), który w roku 1910 stworzył niewielki zbiór wierszy "Weltende" (Koniec #wiata), który na krótko stał się najślawniejszym i cieszącym się najgorszą sławą w Niemczech zbiorem poetyckim. Czytywał go w kabarecie poetyckim stworzonym

przez przywódcę ekspresjonistów Kurta Hillera, przyznającego się do pochodzenia od rabiego Hillela. Wiersz rozpoczynał się: "Kapelusz spada z głowy burżuja..." i z zupełnie dziwnych przyczyn wydawał się być wyrazem całego modernizmu zarówno dla jego zwolenników, jak wrogów, wywołując u tych ostatnich bezrozumną wściekłość. W roku 1914 młody poeta zwariował, niebawem w jego ślady poszła niemal cała Europa, rozpoczynając straszliwy taniec zniszczenia, z którego zarówno sytuacja Żydów, jak i stojące przed nimi perspektywy wyłoniły się w zupełnie odmiennej postaci.

Rozdział szósty

HOLOCAUST

listopada 1914 w dramatycznej mowie w ratuszu londyńskim brytyjski premier Herbert Asquith oświadczył: "Imperium tureckie popełniło samobójstwo". Niemieckie umizgi do Turcji, które doprowadziły do zarzucenia przez Kajzera polityki aktywnego poparcia syjonizmu, odniosły w końcu sukces. Sułtan zaangażował się w sprawę niemieckiego zwycięstwa i zamierzał wszcząć dżihad przeciw Wielkiej Brytanii. Asquith chciał powstrzymać przyłączenie się do niej stu milionów muzułmańskich poddanych imperium brytyjskiego. Stąd jego mowa angażująca Brytanię w sprawę rozbicia imperium ottomańskiego i uwolnienia jego ludów. Wygłaszając ją dodał jednak nieświadomie kolejny kluczowy fragment układanki historycznej, jaką była sprawa państwa syjonistycznego. Mianowicie, jeżeli władza Turków upadłaby również i w Palestynie, nie pozostałoby nic, eo mogłoby przeciwstawić się wypełnieniu powstałej w ten sposób próżni przez narodową siedzibę Żydów.

Idea, że Żydzi skorzystają na klęsce Niemiec w straszliwym konfliktach, który wcale nie się rozpoczynał, uderzyłaby większość z nich jako kompletny absurd. Śmiertelnym wrogiem Żydów była carska Rosja, którą Niemcy próbowali właśnie rozbić w pył. Żydzi z londyńskiego East Endu z tej właśnie przyczyny byli niechętni przystąpieniu do wojny z Niemcami. Wszyscy wiązali kulturalne przywództwo Żydów wcale nie z Niemcami. Poza pacyfistami ze skrajnej lewicy, niemal wszyscy niemieckojęzyczni intelektualiści żydowscy podpisali pod przywództwem Maxa Liebermanna oświadczenie popierające wojenne cele Niemiec. Odmowa Einsteina była niemal jedynym wyjątkiem.

Kiedy wojska niemieckie, zwyciężywszy armię rosyjską pod Tannenbergiem, wkraczały do rosyjskiego zaboru Polski, Żydzi witali je jak zbawców. Pośród witających był również Zeew Dow Begin, ojciec przyszłego premiera Izraela. Poza hebrajskim i jidisz mówił po niemiecku; język ten przedkładał nad polski, który nazywał "językiem

antysemityzmu". Do młodego Begin i jego siostry (w przyszłości pani

Holocaust 451

Halperin) mawiał: "nadchodzą Niemcy, a to inna kultura, to nie Rosja". Wycofująca się armia rosyjska zagarniała całe społeczności żydowskie, pędząc je pod knutem na Syberię - cóż za złowieszcza zapowiedź stalinowskiej polityki w stosunku do mniejszości narodowych. Beginowie obserwowali, jak Kozacy palili żydowskie wioski. Jak wspominała później pani Halperin, przybywający Niemcy "traktowali Żydów cudownie... Wszelkie dzieci dostawały słodycze i herbatniki. To byli inni Niemcy, inne czasy".z

Język niemiecki pełnił często rolę lingua franca nawet w żydowskich osadach w Palestynie. Wielu osadników chciało, aby to niemiecki, a nie hebrajski, był językiem nauczania w szkołach. Bez dyskusji przyjęto niemiecki za oficjalny język kongresów syjonistycznych. Biuro Syjonistyczne w Berlinie uważało się za sztab generalny całego światowego ruchu, a członkowie biura domagali się, aby Niemcy objęły protektorat zarówno nad Żydami, jak i islamem. Wierzono, że wpływowa społeczność żydowska Saloniki wydatnie przyczyniła się do popchnięcia Turcji do udziału w wojnie po stronie Niemiec.³

Jednakże ludzie bardziej wnikliwi zdawali sobie sprawę z niezmiernego znaczenia brytyjskiej decyzji rozbioru państwa ottomańskiego. Jednym z nich był Chaim Weizmann, po śmierci Herzla najbardziej skuteczny propagator syjonizmu na Zachodzie. "Nadszedł teraz moment - pisał z satysfakcją po wygłoszeniu przez Asquitha mowy - aby mówić otwarcie, aby uświadomić światu, jaki stosunek Żydzi mają do Palestyny". Weizmann był jedną z najbardziej szlachetnych i najważniejszych postaci w historii Żydów. Jako przywódca syjonizmu był nie tylko równie jak Herzl zręczny w kontaktach z mężami stanu, mógł ponadto przemawiać w imieniu rzeszy Ostjuden - był jednym z nich. Atmosfera jego domu rodzinnego w miasteczku Motol na bagnach nad Prypecią była całkowicie tradycyjna. Jego ojciec ścinał drewno, a następnie spławiał je do Bałtyku. Znał na pamięć kodeks Józefa Caro, a jego ulubioną książką był "Przewodnik błądzących". Co prawda na ścianie jego domu obok Majmonidesa wisiał portret barona Hirscha, ale Powrót miał dla niego charakter religijny. Jak powiadał miejscowy rabin: "aby być go godnym, trzeba wcześniej wiele uczynić, wiele się nauczyć, wiele wiedzieć i wiele wycierpieć".⁴

Weizmann musiał z pewnością wiele wycierpieć choćby po to, aby zdobyć nowoczesne wykształcenie. W domu nie było gazet. Jego na-

uczyciel, utajony mnskil, przemycał hebrajskie podręczniki do nauk przyrodniczych jako rzekome nauki proroków. Wszystko to miało miejsce w państwie carów, gdzie zasada numerus clausus przyznawała Żydom nie więcej niż 10 procent miejsc w szkołach średnich nawet w tych miastach, w których stanowili ponad połowę populacji. Czyniono wszystko, aby nie dopuścić Żydów na uniwersytety. Weizmann napisał

452 HISTORIA ŻYDÓW

później: "Kiedy czytało się rok po roku wypływające z Petersburga ukazy, miało się wrażenie, że cała przyciężkawa machina ogromnego Cesarstwa Rosyjskiego została stworzona w jednym celu: aby wynajdywać i usprawniać prawa i przepisy mające ukryć samo istnienie żydowskich poddanych imperium". Stąd kształcenie się było związane z „niekończącymi się szykanami, udawaniem i upokorzeniami”.s Weizmann był wyjątkowo wręcz cierpliwy i uparty, a również bardzo pracowity. Udało mu się dostać na Politechnikę Berlińską, jeden z trzech najlepszych ośrodków naukowych Europy. Następnie w Szwajcarii, we Fryburgu, uzyskał doktorat z chemii.

Jednak dopiero w Anglii, gdzie przyjechał, aby podjąć wykłady z biochemii na Uniwersytecie Manchesterkim, Weizmann zdał sobie sprawę co powinno stać się jego życiowym celem; mianowicie wykorzystanie imperium brytyjskiego i dobrej woli klasy rządzącej imperium w celu urzeczywistnienia idei narodowej siedziby Żydów. Weizmann, który w 1910 r. otrzymał poddaństwo brytyjskie, zawsze akceptował Brytyjczyków wraz z ich własną samooceną jako narodu tolerancyjnego, uczciwego, miłującego wolność i sprawiedliwość. Wszystkie swe nadzieje pokładał w sercach Brytyjczyków i, patrząc na rzecz całościowo, nie zawiódł się. W latach poprzedzających wybuch wojny próbował wpływać na postawy Anglików. Zetknął się z C. P. Scottem, wpływowym redaktorem liberalnego "Guardiana Manchesterkiego", a poprzez niego z takim posłami do parlamentu z Lancashire, jak przywódca konserwatystów, Arthur Balfour czy Winston Churchill. Scott poznał go również ze swym najbliższym politycznym przyjacielem Lloydem Georgem. Wszyscy oni stali się zagorzałymi poplecznikami syjonizmu.

Niespodziewanego sojusznika znalazł Weizmann w posle do parlamentu z ramienia liberałów, I-Ierbercie Samuelu. Wywodził się on z żydowskiego establishmentu, który w tym czasie był w przeważającej mierze zjadliwie antysyjonistyczny. Ojciec Samuelu był założycielem znakomicie prosperującego banku Samuel-Montagu, a jego kuzyn,

pracujący zresztą w tym banku, Edwin Montagu, także był aktywny politycznie - był jednym z przywódców ruchu antysyjonistycznego. Samuel ukończył Baliol, uważany za gniazdo ateizmu i, jak czuł się zmuszony wznaE swej matce, tam właśnie utracił wiarę. Tym niemniej zachowywał zewnętrzne Pozory, płacił składki na synagogę, mówił też o sobie z dumą, iż jest Żydem. Z chwilą powołania go w 1909 r. do gabinetu został pierwszym Żydem - członkiem rządu Wielkiej Btytanu. Pracował również dla organizacj i Żydowskiej Whitechapel i wła#nie ogrom nędzy i poniżenia, które obsetwował w czasie tej pracy, uczynił z niego syjonistę. Dodatkowo utwierdziło go w syjonizmie-jakkolwiek marginalne - zaangażowanie w sprawę Marconiego; tu

Holocnust 453

na własnej skórze do#wiadczył obecności okrucieństwa antysemityzmu również i w tolerancyjnej Brytanii.

Samuel był człowiekiem chłodnym, cichym i pełnym rezeIwy. Był skryty, nawet Weizmann nie wiedział, że Samuel jest syjonistą. Przygotował jednakże prywatny plan wykorzystania interwencji w Turcji i tego dnia, kiedy Asquith wygłosił swoją mowę, odwiedził w Ministerstwie Spraw Zagranicznych ministra sir Edwarda Greya i przeprowadził z nim zasadniczą rozmowę.

Co ze sprawą domu dla narodu żydowskiego? Grey stwierdził, iż "idea ta zawsze przemawiała do jego uczuE [i że] jeżeli nadarzy się sposobność, będzie pracowaE na jej rzecz". Omówiono kwestie szezególówE. Samuel zastrzegł, że obszar siedziby narodowej nie może obejmować "Bejrutu i Damaszku, ponieważ ich ogromnie liczna niezvdowska ludność nie będzie mogła zostaE zasymilowana". Stąd, jak dodał, "bardzo korzystna byłaby aneksja pozostałej części Syrii przez Francję, gdyż o wiele lepiej byłoby, gdyby państwo sąsiadowało z mocarstwem europejskim, a nie z Turkami". Pojawiała się idea anglo-francuskiego rozbioru. Brytyjczycy mieliby otrzymaE Palestynę, Francuzi - Syrię i Liban, co znalazło później potwierdzenie w tajnym układzie Sykes-Picot zawartym w Wersalu. Nie oznaczało to jeszeze, iż Żydzi otrzymają własny dom. Później tego samego dnia Samuel podążył w poszukiwaniu pomocy do Lloyda George'a, ówczesnego ministra skarbu, do budynku ministerstwa. Powiedział on, "że bardzo pragnie ustanowienia żydowskiego państwa".⁶

Tak więc Weizmann i Samuel rozpoczęli kampanię. Fabiański "New Statesman", wołając o btytyjski protektorat chroniący narodową siedzibę Żydów, argumentował: "nadzieje syjonistów przestały byE jedynie ideałem i nagle stały się kwestią polityki praktycznej".# W rzeczywisto#ci droga była jeszeze długa. Asquith, salonowy antysemita, z

rozbawieniem zabarwionym pogardą przwglądał się, jak Samuel przedłożył swój plan gabinetowi po to tylko, by spotkać się z gorącym sprzeciwem swego kuzyna, Montagu. W jednym z codziennych listów do swej przyjaciółki, Venetii Stanley (z 28 stycznia 1915) pisze: [Samuelowi) wydaje się, że możemy umieścić na tym niezbyt obiecującym terytorium 3 czy 4 miliony Żydów, co miałyby mieć korzystny wpływ na tych, którzy pozostaną tu na miejscu (włączając zdaje się jego samego)... Brzmi to niemal jak nowe, uwspółcześnione wydanie "Tancreda". Przyznaję, że niezbyt mnie pociąga takie rozszerzenie obszaru naszej odpowiedzialności. Swoją drogą, jaki to zadziwiający przykład na ulubione powiedzenie Dizziego "rasa to wszystko", ten niemal liryczny wybuch zrodzony w dobrze zorganizowanym, metodycznym umyśle H. S. I znów 13 marca 1915 wspomina o "niemal dytyrambicznym memorandum" Samuela na temat Palestyny, "do której po pewnym czasie

454 HISTORIA ŻYDÓW

napłynąć mogliby rozproszeni Żydzi ze wszystkich zakątków świata i osiągnąć tam suwerenną władzę (cóż za wspaniała społeczność!) Zadziwiające, że jednym z najgorętszych popleczników tej propozycji jest Lloyd George, który - jak nie muszę mówić - nie dba zupełnie o Żydów, a jedynie nie chce dopuścić tych agnostycznych, ateistycznych Francuzów do Miejsc Świętych". Cztery dni później premier oznajmił Venetii Stanley, że "kuzyn Montagu" czy też "Asyryjczyk" jak go nazywał, odpowiedział na atak w "błyskotliwym memorandum" w którym oskarżył kuzyna Herberta o to że nie jest w stanie przetłumaczyć na hebrajski choćby jednego zdania ze swego planu, będącego "arogantką i niemal bluźnierczą próbą uprzedzenia Bożej Opatrzności w dziele zebrania Żydów". Asquith przyznał, że język, jakiego używali jego żydowscy koledzy kłócąc się, zupełnie go zadziwił. Jego wątpliwości zyskały potwierdzenie, kiedy lord Kitchener - jedyny z ministrów znający te strony - stwierdził, że "Palestyna nie będzie miała dla nas jakiegokolwiek wartości".

Jednakże następujące po sobie wydarzenia przechylały szalę na stronę syjonistów. Kitchener został zmuszony do rezygnacji z departamentu zaopatrzenia wojskowego na rzecz Lloyd George'a. Doprowadziło to do nawiązania przez tego ostatniego bezpośrednich kontaktów osobistych z Weizmannem, zajmującym się sprawami wysiłków wojennych. W trakcie podróży do Rosji Kitchener utonął i Lloyd George przejął całościową kontrolę nad Ministerstwem Wojny. Od tego momentu rozpoczęło się przerzucanie sił we wschodni rejon

Morza Śródziemnego, co uprawdopodobniło podbój Palestyny przez Brytyjczyków. Weizmannowi było teraz łatwiej znaleźć dostęp do najważniejszych członków gabinetu. 18 sierpnia 1916 udało mu się w Ministerstwie Spraw Zagranicznych pozyskać lorda Roberta Cecila, który zanotował:

Powiedział on bardzo prawdziwie, że nawet w tym kraju Żyd zawsze musiał usprawiedliwiać samo swoje istnienie i że nigdy nie był w pełni ani Anglikiem, ani Żydem i że sprawa wygląda jeszcze gorzej w innych krajach... Był może zdanie, którego użył odda coś z tego wrażenia, jakie wywarł na mnie. Powiedział: "Ja nie jestem romantykiem, ale Żydzi zawsze muszą być romantykami, ponieważ rzeczywistość jest dla nich zbyt straszna".

Cecil stwierdził, że uderzyła go "nadzwyczajna siła wyrazu jego postawy, która kazała zapomnieć o jego raczej odpychającym i ob-skurnym wyglądzie zewnętrznym". Do Cztery miesiące później Asquith został wygryziony z urzędu, premierem został Lloyd George, który swym ministrem spraw zagranicznych uczynił Balfoura.

I to miało decydujące znaczenie. Asquith zupełnie się mylił co do Lloyda George'a. Był on zarówno filosemitą, jak i syjonistą. W cza-Holocaust 455

sach kiedy był jeszcze raczej nieobyty zdarzyło mu się zaatakować Rotszyldów. Kiedy jednak wkrótce po wybuchu wojny wezwał do Ministerstwa Skarbu finansistów, pierwszy lord Rothschild wywarł na nim głębokie wrażenie. "Lordzie Rothschild - rozpoczął - zdarzały się nam nieporozumienia polityczne". "Panie George, to nie jest moment, aby to wspominać. W jaki sposób mógłbym pomóc?" Później Lloyd George stwierdził: "Tylko stary Żyd zachowywał się sensownie".¹¹ Weizmann odkrył nieporozumienia: przynależność do małego narodu. Nowy premier był gorącym patriotą walijskim i Samuel przedstawiając swój plan zawsze wspominał, że Palestyna to kraj "wielkości Walu". Ponadto - kolejny punkt na rzecz syjonizmu - Lloyd George był miłośnikiem Biblii. Zauważył, że "dr Weizmann mówiąc o Palestynie bez przerwy odwoływał się do nazw geograficznych, które były bliższe niż nazwy pochodzące z frontu zachodniego.

Równie ważnym sojusznikiem był Balfour, ponieważ pod pokrywą nieśmiałości czoła się żelazna wola, tak potrzebna by przewyciężyć wątpliwości urzędników Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Balfour, raz przekonany do jakiejś sprawy, nie dawał się od niej odwieść; jego pozyskanie było więc chyba najistotniejsze. Pierwsze ich dyskusje miały miejsce w trakcie kampanii wyborczej 1906 roku, kiedy Balfour strofował Weizmanna za odrzucenie propozycji stworzenia kolonii w Ugandzie. "Panie Balfour, przypuśćmy, że zaoferowałbym panu Paryż za-

miast Londynu, przyjąłby go pan?" "Ależ doktorze Weizmann, my już posiadamy Londyn". "To prawda, ale my posiadaliśmy Jerozolimę kiedy Londyn był zwykłym bagnem".¹³ Ich następna rozmowa z 12 grudnia 1914 miała charakter decydujący. Warta jest tu przwtoczenia jako ilustracja talentu perswazyjnego Weizmanna. Weizmann właśnie rozpoczął akcję na rzecz syjonizmu. Balfour powiedział mu, że jego zdaniem spcawa żydowska "pozostanie nierozwiązana tak długo aż albo Żydzi całkowicie się zasymilują, albo też powstanie normalna społeczność i#dowska w Palestynie". Złośliwie dodał, że omawiał tę sprawę w 1912 roku z Cosimą Wagner, znaną antysemitką i że była tego samego zdania. "Tak - odparł Weizmann. - I proszę pozwoliE mi powiedzieE, co powiedziała jeszcze - że Żydzi opanowują niemiecką naukę, kulturę i przemysł". Następnie dodał:

Jednakte kluczowym momentem, którego większość nie-Żydów nie dostrzega, jest to, że ci Żydzi, którzy oddają swój zapał i umysły Niemcom czynią to jako Niemcy i wzbogacają Niemcy a nie spotecznośćC żydowską, którą tym samym porzucają... muszą ukcywaE swóE judaizm po to, aby pozwoliE Niemcom do dyspozycji swe umysły i zdolności. Ci ludzie w niemałym stopniu są odpo<#edzialni za wielkość Niemiec. Tra#edią całej tej sprawy jest to, że podczas gdy my nie uważamy ich za Żydbw, madame Wagner nie uważa ich za Nie-

456 HISTORIA ŻYDÓW

mców. Tak więc w tym zakresie jesteśmy najbardziej wykorzystywanym i najmniej rozumianym spośród narodów.

Balfour był poruszony do łez. Uścisnął dłoń Weizmanna i powiedział, że "odkryto przed nim drogę, jaką kroczy wielki i nieszezęśliwy naród".¹⁴

W ten sposób Balfour stał się gorliwym sojusznikiem syjonistów i brytyjskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych zaangażowało się definitywnie i publicznie. Sprzyjały temu wypadki. W styczniu 1917 r. wojska brytyjskie rozpoczęły podbój Palestyny. W tym samym miesiącu upadł reżim carski i zniknęła największa z przeszkód na drodze całkowitego poparcia Ententy przez Żydów na całym świecie. Premier rządu tymczasowego, Kiereński zerwał z rosyjskim antysemityzmem. Pod koniec stycznia Niemcy rozpoczęli szeroko zakrojone walki za pomocą U-bootów, co sprawiło, że amerykańska interwencja po stronie Ententy stała się nieunikniona. Rząd Stanów Zjednoczonych niemal automatycznie stał się silnym poplecznikiem sprawy narodowej

siedziby Żydów w Palestynie. Pojawiły się jednak przeszkody; Francuzi niechętni byli obecności w Palestynie Żydów, a jeszcze bardziej protestanckich Anglików, zamiast katolickiej (i ateistycznej) Francji. Według sir Marka Sykesa, negocjatora tajnego porozumienia dotyczącego protektoratu, jego współnegocjator Georges Picot "mówił o pogromach w Parvzu" (pamięć sprawy Dreyfusa była wciąż jeszcze żywa) i wydawało się, że "co do tej sprawy jest zupełnie nienormalny". Pojawiły się także ruchy opozycyjne wśród Arabów i tych kół rządowych, które reprezentowały interesy arabskie. Jednakże mobilizacja Arabów była bardzo powolna. Arabowie nie włączyli się bezpośrednio w znaczący sposób w wysiłek wojenny, a "Rewolucja Arabska" nie zrobiła większego wrażenia. Co więcej jej przywódca, pułkownik T. E. Lawrence popierał plan stworzenia brytyjskiego protektoratu oraz narodowej siedziby Żydów. Najgroźniejszą opozycję stanowili antysyjonistyczni Żydzi, a zwłaszcza Montagu, piastujący w tym momencie ważny i wpływowy urząd Sekretarza do spraw Indii. Miało to istotne konsekwencje.

Brytyjskie zaangażowanie przybrało formę listu od Balfoura, jako ministra spraw zagranicznych, do lorda Rothseilda, jako głowy angielskiej społeczności żydowskiej. Tekst był uprzednio uzgodniony przez obie strony. Zdziwiał, że los wskazał na drugiego lorda Rothseilda, Waltera, jako aktora jednego z najbardziej krytycznych wydarzeń w żydowskiej historii. Wprawdzie, odmiennie niż jego wielki ojciec, był w zasadzie syjonistą. Obciążony był jednak defektem mowy i wielu innymi zahamowaniami. Energię wydatkował nie na sprawy publiczne czy społeczne, ale na gromadzenie największej kolekcji,

Holocaust 457

jaka kiedykolwiek stworzona została przez pojedynczego człowieka. W swym zbudowanym przez Wrena domu w Iving, niegdyś darze Karola II dla Nell Gwynn, zgromadził 2250000 ciem i motyli, 300000 wypchanych ptaków, 200000 ptasich jaj oraz wiele żywych okazów, między nimi 144 ogromnych żółwi, w tym największego na świecie 150 letniego żółwia. Opublikował ponad 1200 artykułów (i książek) naukowych, odkrył 5 000 nowych gatunków, z których 250 otrzymało nazwy systematyczne od jego nazwiska (w tym żyrafa, słoń, jeżozwierz, rajski ptak, mucha, pasożyt jelitowy). Nikt - nawet jego najbliżsi - nie wiedział natomiast, że przez czterdzieści lat pewna arystokratka wraz z mężem stale pozbawiali go szantażem majątku.

W każdym razie otrzymawszy gruntowne porady od Weizmanna przedstawił Balfourowi 18 czerwca 1917 szkic proponowanego zapewnienia brytyjskiego, zawierający trzy zasadnicze elementy. Po pierwsze,

Palestyna powinna zostać ponownie zjednoczona jako narodowa siedziba Żydów. Po drugie, Żydzi będą mieć nieograniczone prawo imigracji. Po trzecie, Żydzi otrzymają wewnętrzną autonomię. W ten sposób syjonistcy otrzymali wszystko, czego zdrowy rozsądek pozwalał się spodziewać. Weizmann wierzył aż do dnia śmierci, że gdyby nie sprzeciw Montagu'a wszystkie trzy obietnice zostałyby spełnione. "Bez najmniejszej wątpliwości, gdyby nie interwencja z zewnątrz - i to ze strony sanii Żydów - szkic ten zostałby zaakceptowany [przez gabinet wojenny] na początku sierpnia w zasadzie w takiej postaci, w jakiej go przedstawiliśmy".¹⁶ Jednakże ów szkic nie został przyjęty przez gabinet do 31 października i uległ istotnym zmianom. Nie określał już Palestyny jako siedziby narodowej, nie zawierał wzmianki o nieograniczonej imigracji i samorządzie żydowskim oraz zapewniał prawa Arabom. Datowany był na 2 listopada 1917 r., a jego zasadniczy ustęp brzmiał następująco: "Rząd Jego Królewskiej Mości sprzyja ustanowieniu w Palestynie narodowej siedziby dla ludu żydowskiego i uczyni wszystko co w jego mocy, aby przybliżyć realizację tego celu, przy zasadniczym warunku nienaruszania obywatelskich i religijnych praw istniejących w Palestynie nieżydowskich społeczności, czy też praw i statusu politycznego Żydów w jakimkolwiek innym państwie". Sykes, wychodząc z decydującego posiedzenia gabinetu z tekstem, powiedział: panie Weizmann, poród odbył się szczęśliwie. Oglądając tekst, Weizmann stwierdził: dziecko jednakże mi się nie podoba; spodziewałem się, że będzie wyglądać inaczej.¹⁵

Pomimo tego deklaracja Balfoura była kluczowym fragmentem politycznej układanki; bez niej państwo żydowskie nigdy by nie powstało. Dzięki Herzlowi i Weizmannowi Żydom udało się nie przespać szansy. Na całym świecie zwyciężał nacjonalizm i separatyzm. Do drzwi sprzymierzonych stukwały kolejne narody domagające się zapewnienia,

458 HISTORIA ŻYDÓW

że zbliżające się zwycięstwo i układ pokojowy zagwarantują podział terytoriów według ściśle statystycznych kryteriów etnicznych, językowych lub rasowych. Prawo Żydów do Palestyny miało charakter romantyczny i historyczny, na dodatek pochodziło sprzed wielu wieków. Według kryteriów stosowanych w Układzie Wersalskim nie posiadali właściwie żadnych praw. W momencie opublikowania Deklaracji w Palestynie na 600 tysięcy ludzi żyło między 85 a 100 tysięcy Żydów. Niemal całą resztę stanowili Arabowie. Jeśli Arabowie zorganizowa-

liby w czasie wojny właściwą dyplomację - jeśli Arabowie w Palestynie zorganizowaliby się w jakikolwiek sposób - bez wątpienia nigdy by nie doszło do wydania Deklaracji. Dwanaście miesięcy później nie byłaby już możliwa. Tak jak sprawy się przedstawiały, dzięki Weizmannowi syjoniści wykorzystali przelotną okazję, która już nigdy nie miała się powtórzyć. "Tancred" i "Daniel Deronda" z powodzeniem zaapelowały do romantycznych uczuć brytyjskiej klasy rządzącej i przyczyniły się do ostatniego zapewne, a idącego wbrew "arytmetycznemu" duchowi epoki, bezinteresownego aktu wielkiego mocarstwa.

Lloyd George i Balfour sądzili, że udało im się przynajmniej w jeden sposób wykorzystać najohydniejszą w ludzkiej historii wojnę: dać Żydom ich własną siedzibę. W dniu podpisania zawieszenia broni Weizmann umówiwszy się z premierem na lunch, zastał go czytającego ze łzami w oczach Psalm. Lloyd George mawiał często później, że sprawa Palestyny to dla niego "jeden interesujący aspekt tej wojny".¹⁹ Czym innym jednak było dla oświeconych despotów w Londynie czynienie obietnic, a zupełnie czym innym spełnianie ich na miejscu w Palestynie. Generał Allenby zajął Jerozolimę w miesiąc po opublikowaniu Deklaracji Balfoura i wkroczył do Świętego Miasta pełen szlachetnej pokory - pieszo. Kiedy Weizmann odwiedził go w 1918 r., okazało się, że generał jest nastawiony przyjaźnie, ale całkowicie pochłaniają go problemy wojskowe i administracyjne. "Niestety nie się nie da w tym momencie zrobić. Musimy być w najwyższym stopniu ostrożni, aby nie urazić wrażliwości ludności". Większość starszych oficerów brytyjskich nie wiedziała nic o Deklaracji. Nieliczni z nich byli nastawieni prożydowsko, niektórzy byli antysemitami, niektórzy zaś byli nastawieni proarabsko i spodziewali się, że w odpowiednim momencie Arabowie powstaną i zmasakrują Żydów. Traktowali oni miejscową społeczność żydowską jak wyrzutków z Rosji, prawdopodobnie bolszewików. Generał sir Wyndham Deedes wręczył Weizmannowi jakieś zapisane na maszynie kartki papieru. "Lepiej niech pan to w całości dokładnie przeczyta. Z pewnością w przyszłości przyczyni wam to mnóstwo kłopotów". Był to egzemplarz "Protokołów Mędrców Syjonu". Dokument ten został przywieziony przez Brytyjską Misję Wojskową służącą pod rozkazami wielkiego księcia

Holocaust 459

Mikołaja na Kaukazie. Wydawało się, że mają go wszyscy brytyjscy oficerowie w Palestynie.²⁰

Pomimo tego Brytania nie odeszła od swego kursu i zapewniła sobie mandat na Palestynę w negocjacjach pokojowych.²¹ Praca nad tworzeniem narodowej siedziby Żydów postępowała. Sytuacja w mo-

mencie zajęcia Palestyny przez Brytyjczyków była następująca. Istniały dwa zasadnicze typy Żydów. Religijne społeczności uczonych i mędrców egzystowały od zawsze, a ich liczba stale wzrastała w XIX wieku. W Jerozolimie mieszkali oni w żydowskim getcie. Żyli z datków dobroczynnych zbieranych od Żydów z całego świata. Deklaracja Balfoura nie mieściła się w ich świecie. Zawsze jednak wysuwali mnóstwo skarg i żądań. Kiedy odwiedził ich Weizmann, poprosili go, aby skłonił Allenby'ego do wysłania statku do Triestu, gdzie można dostać najlepszy mirt; w ten sposób mogliby należycie uczcić Święto Szłasów. Wytrąciło go to z równowagi, ale przecież - podobnie jak on sam - mieli oni własny system wartości, a Tora, bez której idea narodowej siedziby byłaby bezsensowna, z istoty dotyczyła jak najdokładniejszego wypełniania rytuału. Nie bez racji zauważono kiedyś, że słowo rytualizm nigdy nie jest w judaizmie obraźliwe.

Oprócz tego istniały osady rolnicze założone przy pomocy takich filantropów, jak np. Montefiore. Niektóre z nich, na przykład osady założone i subsydiowane przez Edmunda de Rothschilda, były niemal prywatnymi koloniami. Kiedy pogromy 1881 roku w Rosji spowodowały pierwszą znaczącą emigrację Żydów do Palestyny (tzw. pierwsza Alija), Rothschild zaangażował się nowo przybyłymi. Organizował tzw. mosznwot, system administracji szkół i opieki zdrowotnej dla nowych osiedli i wiosek. Obejmował on Ekron, Gederę, Riszon le-Zion i Petach Tikwa w Judei, Rosz Pina i Jesud ha-Maala w Galilei oraz Zichron Jakow w Samarii. W 1896 roku dotoczyły się Metulla i założona przez rosyjskich syjonistów Beer Towija. Do tego momentu z kwoty 1700000 funtów przeznaczonej na finansowanie osadnictwa jedynie 100000 funtów nie pochodziło z kieszeni Rothschilda. Rothschild nie miał ochoty rozmawiać z Herzlem, którego uważał za agitatora politycznego, ani z "Rosjaninem" Weizmannem, który był dla niego szlimil (prostakiem). Delegacji syjonistów, obejmującej Nordaua, powiedział: "To są moje kolonie i zrobię z nimi, co mi się spodoba" # lecz w 1900 r. przekazał cały system nowo powstałemu Żydowskiemu Towarzystwu Kolonizacyjnemu, nadal jednak dostarczając funduszy. W latach dziewięćdziesiątych dziewiętnastego stulecia założono takie wioski osadnicze, jak Rehawot i Hadera, a na samym początku dwudziestego stulecia Kefar 'Iatwor, Jawneel, Menachemia i Kinneret. Nie wszystkie kolonie miały charakter rolniczy. Zakładano fabryki. Budowano nowe żydowskie dzielnice w Jaffie, Hajfie i samej Jerozolimie.

Następnie od roku 1904, wraz z jeszcze straszliwszymi pogromami w Rosji, nadeszła druga, znacznie większa Alja. Przyniosła ona 40000 emigrantów. Część z nich założyła w 1909 r. nowe, pełne ogrody przedmieście Jaffy, które miało stać się Tel Awiwem. W tym samym roku nowi osadnicy - w przeważającej mierze młodzi - założyli pierwszy kibuc w Deganii, aby położyć kres skandalowi, za jaki uważali farmy prowadzone przez żydowskich nadzorców, gdzie rzeczywistą pracę wykonywała arabska wymająca siła robocza. Syjoniści zajęli się w zorganizowany sposób osadnictwem pod kierownictwem Arthura Ruppina (1876-1943), który został wyznaczony przez Wolffsohna na kierownika Palestyńskiego Biura Syjonistycznego. Syjoniści wspomagali przede wszystkim laburę, które były dobrowolnymi współpracownikami farmerskimi. Ich liczba wynosiła ponad 200. Oprócz tego istniały Mosznaw Owedim, wioski, gdzie członkowie posiadali własność indywidualną a wspólnie kupowali narzędzia, oraz Moszaw Szittif, gdzie członkowie posiadali tylko własne domy i wspólnie użytkowali ziemię. Ruppin był z pochodzenia pruskim Żydem, z wykształcenia zaś - socjologiem, ekonomistą i statystykiem. I właśnie tę nieco przerażającą, lecz konieczną mieszankę właściwości, jak również olbrzymią pracowitość, wytrwałość i trzeźwe zrozumienie żydowskich wad wniósł do sprawy przetworzenia idei syjonizmu w rzeczywistą praktykę. Był on bardziej niż ktokolwiek inny odpowiedzialny za funkcjonowanie nowej siedziby.

Istniał także problem ochrony nowych kolon. Młodzi ludzie z drugiej Alji, będący uprzednio w Rosji członkami grup żydowskiej samoobrony przed pogromami, stworzyli w 1909 r. organizację Szonierim (Strażników). Fotografie z tego okresu pokazują ich obwieszonych ładownicami i karabinami, w rosyjskich wysokich butach i arabskich turbanach, wyglądających jak kozacy szejkowie prosto po uniwersytecie. Oczywiście trzeba było czegoś więcej. Mężem opatrnościowym został Władimir Żabotyński (1880-1940). Podobnie jak Herzl był pisarzem i miłośnikiem teatru, pochodził z Odessy - najbardziej romantycznego z żydowskich miast. Ten bogaty czarnomorski port eksportujący zboże zajmuje wyjątkowe miejsce w historii Żydów. Położony był oczywiście w Cesarstwie Rosyjskim, jednak posiadał ogromnie kosmopolityczną, niemal śródziemnomorską atmosferę, owianą ciepłym powiewem południa. Co charakterystyczne, Żabotyński posługiwał się rosyjskim, niemieckim, angielskim, francuskim, jidysz oraz hebrajskim. Jak większość odeskich Żydów - innym przykładem może być 'Ii-ocki - był wspaniałym mówcą. Na początku dwudziestego wieku w Odessie żyło 170000 Żydów, co stanowiło jedną trzecią całej populacji miasta. Stąd Odessa była zarówno ośrodkiem kultury żydowskiej, jak i najbardziej brutalnym antysemityzmu. Kultura tutejsza

miała świecki charakter. Społeczność odeska była pierwszą żydowską społecznością, w której przewodzili maskilowie. Ortodoksyjni rabini nienawizili Odessy. Ostrzegali pobożnych Żydów przed odwiedzaniem tego miasta, do którego ściągają wyrzutki Strefy Osiedlenia i które stało się drugą Sodomą. Mawiano: "Ogień piekielny płonie na dziesięć parasangów wokół Odessy". Odessa wydała wielu pierwszych syjonistów, takich jak Leon Pinsker, autor "Samoemancypacji" i Achad ha-Am, czołowy filozof weczesnego okresu syjonizmu. Żydowska prasa w Odessie była wpływowa i radykalna. Żabotyński niebawem wyróżnił się na jej łamach jako wojowniczy i agresywny syjonista. Był także aktywnym członkiem odeskich sił samoobrony.

W chwili wybuchu I wojny światowej Żabotyński podróżował po Środkowym Wschodzie jako korespondent moskiewskiej gazety. Turcy uważali palestyńskich Żydów za potencjalnych zdrajców i terrorurecki zmniejszł ich populację z ponad 85 000 do mniej niż 60000. W Aleksandrii 10000 żydowskich uchodźców żyło w nędzy, rozrywały ich wewnętrzne konflikty. Aszkenazyjczycy i Sefardyjczycy żądali osobnych garkuehni. Uczniowie nowo założonego Gimnazjum Herzla w Tel Awiwie odmawiali jakiegokolwiek współdziałania, jeżeli nie mówiło się do nich po hebrajsku. Żabotyński, którego najlepiej można określić jako działacza romantycznego w stylu D'Annunzia, doszedł do wniosku, iż niezbędna jest armia zarówno po to, aby zjednoczyć Żydów, jak i po to, by wyrwać ich z gnuśnej akceptacji ucisku. Znalazł bratnią duszę w Józefie Trumpeldorze (1880-1920), jednorękiem bohaterze wojny rosyjsko-japońskiej. Dwaj pełni determinacji mężczyźni, pomimo zasadniczego oporu brytyjskich kół oficjalnych, wspólnie doprowadzili do zaistnienia specyficznego żydowskiego udziału w wojnie (Zion Mule Korpus, następnie trzy bataliony Fuzyliarów Królewskich: 38 batalion - z londyńskiego East Endu, 39 batalion - ochotników amerykańskich i 40 batalion - z samego Jiszuwu). Żabotyński służył w 38 batalionie i dowodził operacją forsowania Jordanu. Ku jego rozczarowaniu i zaniepokojeniu, syjonistyczne władze w Palestynie nie wykazywały szczególnego zapału do podtrzymywania istnienia oddziałów, z których rztworzył się Legion Żydowski, rychło rozwiązany przez Brytyjczyków. W rezultacie Żabotyński stworzył tajną organizację samoobrony, która następnie przekształciła się w Haganaę, załazek potężnej armii.^{z5}

Niepokój Żabotyńskiego wywoływała wzrastająca wrogość miejscowych Arabów wobec projektu żydowskiego siedziby narodowej. Syjoniści pod przewodnictwem samego Herzla cały czas nie doceniali

Arabów. W czasie swojej pierwszej wizyty w Londynie Herzl uwierzył w przepowiednie znawcy Palestyny Holmana Hunta: "Arabowie to zwykle woły robocze. Nie trzeba ich nawet wyganiać, bo będą wysoce

462 HISTORIA ŻYDÓW

użytecznie służyć Żydom".²⁶ W rzeczywistości wśród Arabów, dokładnie jak wśród Żydów, budził się duch narodowy. Główna różnica polegała na tym, że zaczęli się organizować dwie dekady później. Syjonizm - nacjonalizm żydowski - był częścią europejskiego ruchu nacjonalistycznego, który był zjawiskiem dziewiętnastowiecznym. Odmienienie u Arabów - ich ruch był częścią afroazjatyckiego nacjonalizmu dwudziestego stulecia. Początkiem ich ruchu nacjonalistycznego był właściwie rok 1911, kiedy w Paryżu zawiązała się tajna organizacja nazwana Al-Fatah (Młodzi Arabowie). Wzorowali się na młodoturkach i, podobnie jak oni, od samego początku byli silnie nacjonalistyczni. Po wojnie Francuzi, którzy - jak już to widzieliśmy - od samego początku byli przeciwni mandatowi brytyjskiemu i w trakcie negocjacji wersalskich prowadzili zaciekle zakulisowe walki przeciwko niemu, zezwolili na powstanie w Damaszku bazy Al-Fatah, która stała się ośrodkiem działalności antybytyjskiej i antysyjonistycznej.²⁷

Tylko nieliczni syjoniści przewidzieli, że wykorzystanie Palestyny do rozwiązania "problemu żydowskiego" może z kolei stworzyć "problem arabski". Achad ha-Am po pobycie w Erec Israel napisał w 1891 r. - sześć lat przed wykrystalizowaniem się Herzłowskiego ruchu - artykuł "Prawda z Palestyny". Było to ostrzeżenie. Jest wielką pomysłką syjonistów lekceważenie Arabów jako głupich dzikusów, którzy nie zdają sobie sprawy z tego, co się dzieje. W rzeczywistości: Arabowie, jak wszyscy Semici, posiadają ostrą inteligencję i ogromny spryt... [Arabowie] przejrzeni, co kryje się za naszą aktywnością w tym kraju i jaki jest jej cel, ale siedzą cicho, bo w tym momencie nie obawiają się żadnego zagrożenia dla swej przyszłości. Kiedy jednak życie naszego ludu w Palestynie rozkwitnie do tego stopnia, że tubylcy poczują się zagrożeni, wówczas nie będą już tak łatwo ustępować. Jakże ostrożni musimy być w stosunkach z obcym ludem, pośród którego chcemy się osiedlić! Jakże ważne jest, by okazywać im uprzejmość i szacunek!... Jeżeli kiedykolwiek Arabowie osądzą, że działania ich rywali mają charakter ucisku lub pozbawienia ich praw, to nawet jeżeli pozostaną spokojni oczekując lepszej sposobności, wściekłość będzie płonąć w ich sercach.

Ostrzeżenie to właściwie zlekceważono. Rozmiary osadnictwa podwyższyły cenę ziemi, a osadnicy żydowscy oraz agencje stwierdzili, że targowanie się z Arabami nie jest łatwe. Weizmann skarżył się: "Każdy dunał ziemi potrzebny na prace kolonizacyjne musiał być kupowany na wolnym rynku po horrendalnych cenach, które jeszcze rosły wraz z rozwojem naszych prac. Każde ulepszenie, którego dokonaliśmy w danej okolicy podnosiło cenę pozostałej ziemi, a arabscy posiadacze ziemscy bez namysłu wykorzystywali to. Okazało się, że mu-

Holocaust 463

simy pokryć palestyńską ziemię żydowskim złotem" # Stąd też Żydzi zazwyczaj patrzyli na Arabów jako na chciwych właścicieli lub prostych robotników. Wyrzuty sumienia łagodzący myślą o tym, że Arabowie odnoszą tego typu finansowe - oraz rozliczne inne - korzyści z działalności syjonistów. Z zasady jednak ignorowali ich jako nic więcej niż element ludzkiego tłumu. Jeszcze w 1920 r. Achad ha-Am zaobserwował, że: "Od początku kolonizacji w Palestynie zawsze traktowaliśmy Arabów jakby nie istnieli".

Nacjonalizm arabski zdynamizował się w trakcie wojny, kiedy arabscy żołnierze walczyli po obu stronach oraz kiedy obie strony składały im oferty. Alianci ze swej strony podczas wojny wystawili niezliczonym narodowościom, których pomocy potrzebowali, mnóstwo postdatowanych czeków. Kiedy nadszedł pokój, nadszedł czas realizacji czeków i Arabowie przekonali się, że wręczono im czek bez pokrycia. Zamiast wielkiego państwa arabskiego otrzymali protektoraty francuskie w Syrii i Libanie oraz brytyjskie w Palestynie, Transjordanii i Iraku. # układów i walk, które charakteryzowały "pokój" tryumfalnie wyszedł tylko jeden klan arabski - Saudyjczycy z Arabii. Emir Fajzał, głowa Haszemitów, cieszący się poparciem Brytyjczyków musiał zażądać Transjordanii. Był on korzystnie nastawiony do osadnictwa żydowskiego, wierząc, że podniesie ono standard życia Arabów. Trzeciego marca 1919 r. napisał do Feliksa Frankfurtera: "My, Arabowie, a zwłaszcza wykształceni spośród nas, #atrzymy na ruch syjonistyczny z najgłębszą sympatią... Przywitamy Żydów najserdeczniej".#

Jednakże Fajzał przeniósł zarówno liczebność, jak i odwagę umiarkowanych Arabów, gotowych współpracować z Żydami. W rzeczywistości Brytyjczyków ostrzeżono w czasie wojny, że o ile pogłoski o żydowskim domu okażą się prawdziwe, muszą spodziewać się kłopotów. Jeden z najlepszych arabskich informatorów Sykesa pisał: "Politycznie rzecz biorąc, państwo żydowskie w Palestynie oznaczać będzie stałe zagrożenie dla trwałego pokoju na Bliskim Wschodzie" 31 Rzadzający w Palestynie establishment brytyjski - Allenby, szef sztabu generał Bols, gubernator Jerozolimy sir Ronald Storrs - bardzo do-

brze zdawał sobie z tego sprawę i próbował pomniejszyć wagę idei narodowej siedziby. Według tekstu rozkazu Deklaracja Balfoura "ma być traktowana jako w najwyższym stopniu poufna i nie nadająca się do jakiegokolwiek formy publikacji". W pewnym momencie zaproponowali oni nawet, że powinno się uczynić Fajzala królem Palestyny.³² Jednakże to, że władze brytyjskie usilnie starały się uspokoić Arabów, i zresztą natychmiast zostały oskarżone przez niektórych Żydów o antysemityzm, nie miało znaczenia. Powojenny powrót uchodźców żydowskich z Egiptu do Palestyny oraz pojawienie się nowych Żydów uciekających przed pogromami prowadzonymi przez Białych Rosjan

464 HISTORIA ŻYDÓW

na Ukrainie, doprowadziły do momentu, w którym - według słów ha-Ama - Arabowie zaczęli czuć się zagrożeni. Na początku marca 1920 r. miała miejsce seria ataków arabskich na żydowskie osady w Galilei. W czasie jednego z nich zginął Trumpeldor. Po atakach tych nastąpił bunt arabski w Jerozolimie. Żabotyński, który po raz pierwszy wprowadził do akcji swe siły samoobrony, został wraz z innymi członkami Hagany aresztowany, osądzony przed sądem wojskowym i skazany na piętnaście lat ciężkich robót. Również powstańcy arabscy zostali skazani i uwięzieni, wśród nich Hadż Amin al-Husaini, który zbiegł z kraju i in absentia został skazany na dziesięć lat.

W czasie zamieszania, które nastąpiło po rozruchach, Lloyd George popełnił fatalny błąd. Pragnąc ułagodzić Żydów, którzy twierdzili, że wojsko brytyjskie niewiele zrobiło, żeby ochronić życie i majątek Żydów, wysłał do Palestyny Samuela jako wysokiego komisarza. Uradowani Żydzi ogłosili zwycięstwo i już w samym momencie przyjazdu Samuel został zarzucony skargami i żądaniem. Weizmann był wściekły. "Pan Samuel będzie krańcowo oburzony - pisał do dr. Edu z biura syjonistycznego w Palestynie - i tak, jak inni odwróci się plecami do społeczności żydowskiej, i przeminie nasza najlepsza szansa".³³ Nie o to jednak chodziło. Samuelowi nie przeszkadzało natęczenie Żydów, przeszkadzały mu arabskie oskarżenia o stronnictwo z powodu żydowskiego pochodzenia. Samuel zawsze próbował upiec dwie pieczenie na jednym ogniu. Chciał być Żydem, ale bez wiary w Boga. Chciał być syjonistą, ale bez należenia do jakiegokolwiek organizacji syjonistycznej. W tej chwili chciał popierać żydowską siedzibę narodową, ale bez drażnienia Arabów. I#go nie dało się uczynić. Nieodłączne od całego sposobu myślenia syjonistów było to, że palestyńscy Arabowie nie mogą się spodziewać pełnych praw na zasadni-

czym obszarze osadnictwa żydowskiego. Z drugiej strony, Deklaracja Balfoura osobno zapewniała obywatelskie i religijne prawa "istniejących nieżydowskich społeczności". Samuel uważał, że oznacza to, iż Arabowie muszą cieszyć się równymi prawami i szansami. Wyaktował to sformułowanie doprawdy jako aksjomat swej misji. "Syjonizm, który można nazwać praktycznym - pisał - to syjonizm wypełniający ten zasadniczy warunek".³ Samuel wierzył, że może rozwiązać kwadraturę tego akurat koła. Nie wierzył w Jahwe; jego Biblią była zgubiona książka lorda Morleya "O kompromisie".

Stąd - jak szybko odkryli Żydzi - nie przybył łagodziec, lecz poucza. Jeszcze przed przybyciem, jako swój "główny punkt zainteresowania" określił problem arabski. Skrytykował syjonistów za nierozpoznanie "siły i wartości arabskiego ruchu narodowego", który jest "bardzo rzeczywisty i nie udawany". Jeżeli ktoś powinien zostać ułagodzony, to Arabowie; "jedyną alternatywą jest polityka przymusowego Holocaustu".⁴

su, z zasady niesłuszna i najprawdopodobniej nieskuteczna w praktyce". Żydzi muszą ponieść "znaczące ofiary". 10 sierpnia 1921 r. pisał do Weizmanna: "Bez niezwykle ostrożnego sterowania statek syjonizmu może rozbić się właśnie o arabską skałę". Przywódcom Żydów palestyńskich powiedział: "Wy sami dopraszacie się masakry, która niewątpliwie nadejdzie, jeżeli nie będziecie brać pod uwagę Arabów. Pomijając ich mileżeniem... Nie zrobiliście niczego, aby dojść do porozumienia. Wiecie tylko, jak protestować przeciw rządowi... Syjonizm nie uczynił jeszcze nic, aby uzyskać przyzwolenie mieszkańców, a bez tego przyzwolenia imigracja nie będzie możliwa".⁵

Z pewnego punktu widzenia była to bardzo dobra rada. Liczono, że w niespokojnych dniach wczesnych lat dwudziestych z ledwością podtrzymywali sam wysiłek osadnictwa i mieli zbyt mało energii i zasobów na gesty wobec Arabów. W każdym bądź razie, inne działania Samuela uniemożliwiły zastosowanie się do rady, którą im dawał. Wierzył w równowagę i bezstronność. Nie pojmował tego, że - dokładnie tak samo, jak nie ma miejsca na równowagę między Żydem a antysemitą - nie można być bezstronnym wobec osadników żydowskich i Arabów, którzy wcale ich nie chcieli w Palestynie. Pierwszym jego aktem było amnestionowanie uczestników zamieszek 1920 r. Celem było uwolnienie Żabotyńskiego. Jednakże zasada równowagi oznaczona łaską dla ekstremistów arabskich, którzy pierwsi rozpoczęli zamieszki.

Następnie również Samuel popełnił fatalny błąd. Jedną z trudności, jakich Brytyjczycy doświadczyli w stosunkach z Arabami było to, że nie posiadali oni oficjalnego przywódcy. Władza króla Fajzala

nie sięgała poza Jordanię. Wymyślono więc tytuł Wielkiego Muftiego Jerozolimy. W marcu 1921 r. zmarł posiadacz tytułu, głowa ważnej miejscowej rodziny. Jego młodszym bratem był stały buntownik, Hadż Amin al-Husaini, w tym momencie z powrotem obecny na politycznej scenie po amnestii. Procedura powołania nowego Muftiego polegała na wyborze trzech kandydatów przez miejscowe kolegium wyborcze pobożnych muzułmanów i zatwierdzeniu jednego z nich przez rząd. Dwudziestoparoletniego w tym momencie Hadż Amina nie kwalifikowały na urząd ani wiek, ani wykształcenie. Od ogłoszenia Deklaracji Balfoura był żarliwie antybrytyjski. Całe jego życie charakteryzowała gwałtowna nienawiść do Żydów. Już przed skazaniem na dziesięć lat więzienia za udział w zamieszkach był notowany w aktach policyjnych jako niebezpieczny agitator. Kolegium elektorskie składało się głównie z ludzi o umiarkowanych poglądach, nic więc dziwnego, że Hadż Amin przepadł w wyborach, dostając tylko osiem głosów. Wybrano człowieka umiarkowanego i wykształconego, szejka Hisama al-Dina. Samuel z zadowoleniem go zatwierdził. W tym momencie

466 HISTORIA ŻYDÓW

rodzina al-Husaini i ekstremalne skrzydło nacjonalistów, które przewodziło zamieszkom 1920 r., rozpoczęli zjadliwą kampanię obmowy. Jerozolima została zalepiona plakatami atakującymi kolegium elektorskie: "Przekłęci zdrajcy, których wszyscy znacie, skumali się z Żydami, aby jeden z nich został wyznaczony Muftim".#

Niestety, wśród korpusu brytyjskiego znajdował się były architekt i asystent sir Ronalda Storrsa nazwiskiem Ernest Richmond, pracujący jako doradca wysokiego komisarza do spraw arabskich. Był żarliwym antysyjonistą; sekretarz generalny sir Gilbert Claydon określił go jako "przeciwwagę organizacji syjonistycznej". "Zdeklarowany wróg polityki syjonistycznej i niemal równie otwarcie zdeklarowany wróg żydowskiej polityki Rządu JKM - twierdził tajny raport Ministerstwa Kolonii - rząd... wielce by skorzystał na włączeniu ze swojego sekretariatu osoby tak zaangażowanej, jak pan Richmond".3# 'Ib właśnie Richmond nakłonił umiarkowanych szejków do zmiany postawy, a następnie przekonał Samuela, że w obliczu poruszenia zezwolenie, by Hadż Amin został Wielkim Muftim, będzie przyjaznym gestem wobec Arabów. 11 kwietnia 1921 r. Samuel zobaczył się z młodym człowiekiem i przyjął "zapewnienia, że wpały jego rodziny i jego własne zostaną wykorzystane do utrzymania spokoju". Trzy tygodnie później w Jaffie oraz w innych miejscach wybuchły zamieszki, w czasie

których zamordowano czterdziestu trzech Żydów.³⁸

To rozporządzenie stanowiskiem, które uważano za pomniejszy urząd w niewiele znaczącym protektoracie brytyjskim, okazało się jedną z najbardziej tragicznych i rostrzygających pomyłek stulecia. Nie jest jasne, czy nawet przy rozsądnym przywództwie Arabów można by doprowadzić do żydowsko-arabskiego porozumienia o współpracy w Palestynie. Kiedy jednak Hadż Amin stał się Wielkim Muftim, stało się ono zupełnie niemożliwe. Samuel pogorszył skutki swego początkowego błędu w osądzie, forując utworzenie Najwyższej Rady muzułmańskiej, rychło przechwyconej przez Muftiego i jego towarzyszy oraz zmienionej w narzędzie tyrańskiego terroru. Co jeszcze gorsze, zachęcał Arabów palestyńskich do nawiązywania kontaktów z sąsiadami oraz sprzyjał idei panarabskiej. Dzięki temu Mufti był w stanie zakazić ruch panarabski swym gwałtownym antysemityzmem. Mufti sam był mordercą w białych rękawiczkach, był też przywódcą morderców. Przeważająca większość jego ofiar to inni Arabowie. Jego naczelnym celem było wyciszenie umiarkowanych postaw w arabskiej Palestynie, co całkowicie mu się udało. Stał się jednym z ważniejszych wrogów Wielkiej Brytanii na Środkowym Wschodzie i w sprzyjającym momencie zawarł sojusz z nazistami, mocno popierając hitlerowskie ostateczne rozwiązanie. Jednakże ofiarami jego nieznównoważonej osobowości byli przede wszystkim zwykli ludzie z arabskiej Palestyny.

Holocaust 467

Jak trafnie stwierdził historyk Elie Kedourie: "I to właśnie rodzina Husainich wyznaczała polityczną strategię Palestyńczyków aż do 1947 r. i doprowadziła ich do ostatecznej ruiny".³⁹

Smutnym osiągnięciem Wielkiego Muftiego było wykopanie między przywódcami arabskimi i żydowskimi przepaści, nad którą nigdy już nie przerzucono mostu. W roku 1920 - rok przed objęciem przez niego władzy - na konferencji w San Remo oficjalnie ogłoszono, że mandatorium brytyjskie oraz Deklaracja Balfoura stanowią część Układu Wersalskiego; delegacje arabska i żydowska dzieliły stół w hotelu Royal celebrując to wydarzenie. W lutym 1939 r., kiedy konferencja trójstronna spotkała się w Londynie próbując rozwiązać nieporozumienia arabsko-żydowskie, Arabowie odmówili zasiadania wspólnie z Żydami w jakichkolwiek okolicznościach. Było to dzieło Muftiego, ujmując sprawę długodystansowo, to właśnie niemożność bezpośrednich rozmów z Żydami, zmuszanie ich do jednostronnych akcji doprowadziło do utraty Palestyny przez Arabów.

Mimo wszystko istniał nierozwiązywalny konflikt interesów pomiędzy Arabami a Żydami, który wskazywał nie na jednolite państwo,

w którym oba narody miałyby prawa, ale na jakąś formę podziału. Jeżeli od początku zdawano by sobie sprawę z tego faktu, szanse na racjonalne rozwiązanie byłyby znacznie większe. Niestety, mandat zrodził się w erze Wersalu, w czasach, kiedy powszechnie zakładano, że uniwersalne ideały i związki ludzkiego braterstwa są silniejsze niż starsze i bardziej prymitywne źródła niesnasek. Dlaczegoż by Arabowie i Żydzi nie mogli rozwijać wspólnie i harmonijnie pod dobrotliwym okiem Brytanii i najwyższą kontrolą Ligi Narodów? Jednakże między Arabami i Żydami nie istniała równowaga. Arabowie utworzyli już kilka państw; wkrótce było ich wiele. Żydzi nie mieli żadnego państwa. Aksjomatem syjonizmu było to, że musi powstać państwo, gdzie Żydzi czuliby się bezpiecznie. Jakże jednak mogliby czuć się bezpiecznie, gdyby - w jakimś podstawowym sensie - nie kontrolowali tego państwa? Oznaczało to system monistyczny, a nie dualistyczny; nie podział władzy, lecz władzę Żydów.

Zakładała to milcząco Deklaracja Balfoura, jak wyjaśnił to na posiedzeniu Gabinetu Imperium 22 czerwca 1921 r. minister kolonii Winston Churchill. Arthur Meighen, premier Kanady, spytał go: "Jak określiłby pan naszą odpowiedzialność co do Palestyny w świetle zobowiązań przyjętych przez pana Balfoura?" Churchill: "Dołożył wszelkich starań, aby uczciwie spróbować dać Żydom szansę stworzenia dla siebie narodowej siedziby". Meighen: "I odda im kontrolę nad rządami?" Churchill: "Jeżeli w ciągu wielu lat staną się większością w tym kraju, naturalnie przejmą ją". Meighen: "W proporcjonalnym stosunku z Arabami?" Churchill: "W proporcjonalnym stosunku z Arabami.

HISTORIA ŻYDÓW

Podjęliśmy równoważne zobowiązanie, że nie usuniemy Arabów z ich ziemi, ani nie naruszymy ich politycznych i społecznych praw".⁴¹

W tej sytuacji cała przyszłość Palestyny zależała od sprawy imigracji żydowskiej. Drugim aksjomatem syjonizmu było przekonanie, że wszyscy Żydzi powinni mieć prawo powrotu do narodowej siedziby. Rząd brytyjski początkowo zaakceptował ten pogląd, czy raczej uważał go za oczywisty. We wszystkich wczesnych dyskusjach nad sprawą Palestyny jako siedziby narodowej przyjmowano, że raczej zbyt mało niż zbyt wiele Żydów będzie chciało tam podążyć. Jak ujął to Lloyd George: "myśl, że imigracja żydowska będzie musiała być sztucznie ograniczona po to, by Żydzi nadal byli mniejszością, nigdy nie przyszła do głowy komukolwiek zaangażowanemu w ustalaniu polityki. Uważano by to za niesprawiedliwe i oszukane w stosunku do ludu,

do którego zwracaliśmy się".⁴²

A jednak wkrótce imigracja stała się problemem. W coraz większym stopniu opór Arabów koncentrował się na tej sprawie. Nie było to zaskakujące, skoro Żydzi sprzeciwiali się brytyjskiemu pragnieniu rozwijania instytucji reprezentacji tak długo, jak byli w mniejszości. Jak ujął to Żabotyński: "Jesteśmy pełni lęku i nie chcemy tutaj normalnego ustroju, ponieważ sytuacja w Palestynie nie jest normalna. Większość "wyborców" jeszcze nie wróciła do kraju".⁴³ Tak jednak się stało, że ten niezbyt mocny argument nie został poddany sprawdzeniu, ponieważ Arabowie, mając ku temu własne przyczyny, zdecydowali się (w sierpniu 1922 r.) nie współpracować z polityką brytyjską. Wiedzieli oni jednak od samego początku, że kluczem do przyszłej władzy Żydów jest imigracja i całe poruszenie wśród nich obliczone było na zatrzymanie jej. Samuel uległ tej taktyce. Jednym z jego gestów w stosunku do Arabów po objęciu przez niego urzędu było ponowne ukazanie się ekstremistycznego czasopisma arabskiego "Falastin", zamkniętego przez Turków w 1914 r. za "nawoływanie do nienawiści rasowej". Ta sprawa oraz wyznaczenie Wielkiego Muftiego i podobne akty prowadziły prostą drogą do pogromu z maja 1920 r., dla którego bodźcem był lęk przed "przejęciem władzy" przez Żydów. Odpowiedzią Samuela na zamieszki było całkowite zawieszenie na pewien czas imigracji żydowskiej. "Tysiące statki pełne Żydów uciekających przed masakrami w Polsce i na Ukrainie zostały zawrócone do Stambułu. Samuel z naciskiem utrzymywał, że - jak to ujmował - "należy ostatecznie zdać sobie sprawę z niemożliwości masowej imigracji". Powiedział on do Davida Edu, że nie dopuści do "drugiej Irlandii" i że "nie można realizować polityki syjonistycznej".[#] Doprowadziło to do wielu ostrych reakcji wśród Żydów. Edu nazwał Samuela Judaszem. Ruppin powiedział, że stał się on "w ich oczach zdrajcą sprawy żydowskiej". W lipcu 1921 r. Weizmann skarżył się

Holocaust 469

Chucehillowi, że "żydowska siedziba narodu z obietnic z czasów wojny przetrwała się teraz w arabskiej siedzibę narodową".⁴⁵

Była to przesada. Narodowa siedziba Żydów wzrastata powoli w latach dwudziestych, ale to nie brytyjskie restrykcje imigracji były głównym czynnikiem wstrzymującym. Po trudnościach pierwszego roku służby Samuel okazał się sprawnym administratorem. Jego następcą, lord Plumer (1925-1928) odnosił nawet większe sukcesy. Stworzono nowoczesne służby publiczne, narzucono prawo i porządek i Palestyna, po raz pierwszy od wielu stuleci, zaczęła cieszyć się umiarkowaną pomyślnością. A jednak Żydzi nie potrafili wykorzystać tej sytu-

acji, aby doprowadzić do szybkiego powiększenia szeregów Jiszuwu, co umożliwiła Deklaracja 1917 r. Dlaczego?

Jedną z przyczyn był brak zgody wśród przywódców żydowskich, zarówno co do celów, jak i metod. Weizmann, będąc człowiekiem cierpliwym, zawsze wierzył, że stworzenie państwa syjonistycznego zabierze wiele czasu i że im mępiejsze zbuduje się fundamenty, tym większe będzie prawdopodobieństwo przetrwania i rozkwitu państwa. Odpowiadała mu praca zgodna z długofalową perspektywą Wielkiej Brytanii. W Palestynie chciał oglądać przede wszystkim powstawanie instytucji społecznych, kulturalnych, edukacyjnych i ekonomicznych, które same w sobie charakteryzowałyby się wysokim poziomem oraz trwałością. Jak to ujął: "Nahalal, Degania, Uniwersytet, elektrownia Rutenberga, koncesja Martwego Morza znaczą dla mnie politycznie o wiele więcej, niż wszystkie obietnice wielkich rządów i wielkich partii politycznych".⁴⁶

Inni przywódcy żydowscy posiadali odmienną hierarchię wartości. W ciągu lat dwudziestych pojawiła się w Izraelu nowa siła polityczna - Dawid Ben Gurion. Najważniejsze dla niego były polityczne i ekonomiczne charakterystyki społeczności syjonistycznej oraz państwa, które ona utworzy. Pochodził z Północy w rosyjskim Imperium Rosyjskim i, podobnie jak wiele tysięcy młodych, bystrych Żydów, nie wierzył, że "kwestię żydowską" można rozwiązać w ramach systemu kapitalistycznego. Sami Żydzi powinni powrócić do swych kolektywistycznych korzeni. Większość żydowskich socjalistów w Rosji stała się marksistami-internacjonalistami, twierdząc, że żydowskość to po prostu anachroniczna konsekwencja umierającej religii oraz systemu kapitalistyczno-burżuazyjnego i zniknie wraz z nimi. Nachman Syrkin (1878-1924) syjonistyczny socjalista z wczesnego okresu twierdził, że Żydzi są odrębnym narodem ze swym własnym przeznaczeniem, ale dodawał, że może być ono osiągnięte tylko w korporacyjnym, kolektywistycznym państwie; stąd siedziba narodowa od samego początku musi być socjalistyczna. Jego ojciec, Avigdor Gruen, posiadający silnie syjonistyczne poglądy, posłał syna do nowoczesnej szkoły hebrajskiej

470 HISTORIA ŻYDÓW

oraz zaangażował prywatnych nauczycieli do nauki świeckich przedmiotów. Dla Bena Guriona, choć niejednokrotnie określał się jako marksista, to nie "Kapitał" a Biblia była księgą życia, jakkolwiek traktował ją jako świecką historię i przewodnik. Ben Gurion był jeszcze jednym geniuszem żydowskim, ale jego stanowcza wola, pasja i ener-

gia znalazły ujście w działaniu, a nie w studiach. Mając czternaście lat kierował młodzieżową grupą syjonistyczną. Mając siedemnaście był aktywnym członkiem syjonistycznej organizacji robotniczej Poale Zion. W wieku lat dwudziestu był osadnikiem w Erec Israel, członkiem komitetu centralnego partii, autorem jej pierwszej platformy politycznej z października 1906 r.

Jako młody człowiek Ben Gurion poruszał się na międzynarodowej scenie. Żył w społecznościach żydowskich Salonik, Stambułu i Egiptu. Dużą część I wojny światowej spędził w Nowym Jorku, organizując biuro He-Chaluc, które kierowało potencjalnych osadników do Palestyny, służył jednak również w Legionie Żydowskim. W całej tej jego działalności istniały trzy stałe podstawowe zasady. Po pierwsze, zasadniczą troską Żydów musi być powrót do kraju; "osadnictwo w kraju jest jedynym prawdziwym syjonizmem, wszystko inne to samooszukiwanie się, pustosłowie i czcza rozrywka".⁴ Po drugie, należy tak zaprojektować strukturę nowej społeczności, aby rozwój następował wewnątrz systemu socjalistycznego. Po trzecie, więzią kulturową społeczeństwa syjonistycznego musi być język hebrajski.

Ben Gurion nigdy nie odszedł od tych trzech zasad. Zmieniały się natomiast polityczne narzędzia, których używał do ich wprowadzenia w życie. To zresztą miało być charakterystyczne dla syjonistów. W ciągu poprzedniego stulecia syjonistyczne partie polityczne podlegały stałym mutacjom. Nie będziemy próbować odtworzyć ich tutaj w szczegółach. Szczególnie Ben Gurion notorycznie dokonywał podziałów i tworzył nowe partie. W roku 1919 otwierał konferencję założycielską Achdut ha-Awoda. Dziesięć lat później (1930 r.) połączył ją z politycznym skrzydłem Poale Zion, tworząc Mapai, syjonistyczną partię pracy. Bardziej solidny i trwały był syjonistyczny ruch związkowy, Histadrut, którego sekretarzem generalnym został w 1921 r. Histadrut pod przewodnictwem Bena Guriona był czymś więcej, niż zwykłą federacją związków zawodowych. Zgodnie ze swymi zasadami, uczynił z niego agencję osadniczą, aktywnego promotora przedsięwzięć rolniczych i przemysłowych, finansowanych i należących do związku i - z biegiem czasu - jednego z największych właścicieli, filar socjalistyczno-syjonistycznego establishmentu. W trakcie lat dwudziestych Ben Gurion nadał zasadniczy charakter instytucjonalny temu, co miało stać się państwem syjonistycznym. Wymagało to od niego poświęcenia czasu i energii i chociaż ostatecznym celem wszystkich jego wysiłków

Holocaust 471

było przyspieszenie imigracji, nie było ono ich bezpośrednim rezultatem. Tworzono infrastrukturę, ale ludzie, którzy mieli ją wykorzystać

taE pojawiali się z wolna.

Było to zasadniczym przedmiotem troski Żabotyńskiego. Absolutnie najważniejsze dla niego było przybycie maksymalnej liczby Żydów do Palestyny tak szybko, jak to tylko możliwe, aby można ich było zorganizować politycznie i wojskowo w celu przejęcia władzy w państwie. Oczywiście jest słuszne - jak sądził Weizmann - że należy realizować poszczególne edukacyjne i ekonomiczne plany. Liczby są jednak najważniejsze. Jest też słuszne - do czego nawoływał Ben Gurion - aby zasiedlać ziemię. Liczby są jednak najważniejsze. Żabotyński wyszydzał stanowczo podtrzymywany przez Weizmanna i Ben Guriona pogląd, że należy dokonywać rozróżnień pomiędzy typami osadników. Ben Gurion chciał, by pionierzy, chalucim, chcieli wykonywać ciężkie prace fizyczne, aby pozbyć się jakiegokolwiek zależności od arabskiej siły roboczej. I on, i Weizmann wrogo odnosili się do religijnego skrzydła syjonistów, które w 1902 r. założyło partię Mizrachi (centrum duchowego) i które rozpoczęło swą działalność w Palestynie w 1920 r. Mizrachi zaczęła budować swoją własną, równoległą do świeckich syjonistów, sieć szkół i instytucji i rozpoczęła swe własne kampanie imigracyjne. Mizrachi przyciągała niewłaściwy typ żydowskich imigrantów; Żydów z gett, zwłaszcza z Polski, którzy nie chcieli pracować na ziemi, ale osiedlać się w Tel Awiwie i tworzyć przedsiębiorstwa kapitalistyczne oraz - o ile byli na to wystarczająco sprytni - angażować się w spekulację ziemią.

Churchill, który zawsze był prosyjonistyczny, zniósł w 1922 r. zakaz imigracji. Jednakże w swej "Białej Księdze", opublikowanej w tym roku przedstawił warunek: imigracja może być nieograniczona, ale musi odzwierciedlać istniejącą "w danym momencie ekonomiczną zdolność kraju do wchłonięcia nowo przybyłych". W praktyce oznaczało to, że Żydzi mogli uzyskać wizy osadnicze, jeżeli byli w stanie okazać 2500 dolarów. Weizmann twierdził, że w konsekwencji dominującym typem imigranta był kapitalista o poglądach zbliżonych do Mizrachi. Dla Żabotyńskiego była to drugorzędna kwestia. Liczby są jednak najważniejsze. Nierad widział, jak Weizmann i rząd brytyjski narzucali własne tempo postępowania mającego zapewnić, że żydowska Palestyna będzie krajem chalucim, nawet jeżeli stworzenie go wymagałoby setek lat. Chciał gwałtownego wzrostu i - retrospektywnie - trzeba powiedzieć, że jego instynkt rzeczywistości był silniejszy, niż w przypadku Weizmanna czy Brytyjczyków.

Żabotyński nie był skłonny do zaakceptowania organizowania imigracji przez Brytyjczyków. Chciał, aby zajmowali się tym wyłącznie przywódcy żydowscy, którzy - według niego - powinni dążyć do

bezwłocznego ustanowienia instytucji państwowych. Z tych właśnie powodów w roku 1923 opuścił władze wykonawcze syjonistów, a w dwa lata później założył Unię Syjonistów-Rewizjonistów, aby wykorzystał pełnię zasobów żydowskiego kapitalizmu w celu wprowadzenia do Palestyny "największej liczby Żydów w najkrótszym okresie czasu". Przyciągnął wielu naśladowców we wschodniej Europie, zwłaszcza w Polsce, gdzie bojowe młode skrzydło Rewizjonistów (Betar)-którego organizatorem stał się młody Menachem Begin - nosiło mundury, uczyło się musztry i strzelania. Celem było zdobycie państwa żydowskiego jednym nagłym, nieodpartym aktem woli.

Wszystcy trzej żydowscy przywódcy w rzeczywistości przeceniali realną chęć Żydów emigrowania do Palestyny w latach dwudziestych. Po zamieszkaniu lat bezpośrednio powojennych, zwłaszcza po pogromach w Polsce i na Ukrainie, Żydzi dzielili z wszystkimi innymi korzyści płynące z prosperity tej dekady. Pęd do wsiadania na statki do Hajfy opadał. Zamieszki w roku 1920 i 1921 nie stanowiły zachęty. A jednak w ciągu lat dwudziestych żydowska populacja w Palestynie podwoiła się, wzrastając do 160000. Podwoiła się również liczba kolonów rolniczych. Pod koniec dekady było ich 110; zatrudniały 37000 pracowników żydowskich i uprawiały 175 000 akrów. Jednakże ostateczna liczba imigrantów wynosiła jedynie 100 tysięcy. 25% z nich nie pozostało na stałe. Tak więc stopa imigracji netto wynosiła jedynie 8000 na rok. W roku 1927, szczytowym roku prosperity lat dwudziestych, przybyło jedynie 2 713 a wyjechało ponad 5 000. W 1929 r., granicznym dla ekonomii światowej, przyjazdy i wyjazdy mniej więcej zrównoważyły się.

W tym momencie pogrzebano więc wielką szansę i położono fundamenty przyszłej tragedii. W ciągu spokojnych lat, kiedy Palestyna była stosunkowo otwarta, Żydzi nie chcieli przybywać. Od roku 1929 ich pozycja ekonomiczna i polityczna - a jeszcze bardziej bezpieczeństwo - zaczęła się pogarszać w całej Europie. Jednakże wraz ze wzrostem pragnień, aby dostać się do Palestyny, rosły również przeszkody na ich drodze. W roku 1929 miał miejsce jeszcze jeden arabski pogrom, w którym zabito 150 Żydów. Jak poprzednio, Brytyjczycy odpowiedzieli ograniczeniem imigracji. Labourzystowski minister kolonii, lord Passfield był jej niechętny: jego "Biała Księga" z 1930 r. była pierwszym w brytyjskich dokumentach państwowych niewątpliwym znakiem antysyjonizmu. Żona Passfieldda Beatrice Webb powiedziała Weizmannowi: "Nie mogę zrozumieć dlaczego Żydzi robią takie historie z powodu kilku tuzinów swych ludzi zabitych w Palestynie. Co najmniej tyle samo ginie każdego tygodnia w Londynie w

wypadkach samochodowych i nikt nie przysięga do tego wagi".^{4s} Premier brytyjski, Ramsay MacDonald był bardziej wrażliwy. Imigracja została dzięki niemu wznowiona.

Holocaust 473

W tym momencie setki tysięcy coraz to bardziej przerażonych Żydów próbowały dostać się do Palestyny. Jednakże z każdą falą imigracji żydowskiej fala reakcji arabskiej stawała się coraz bardziej gwałtowna. Żabotyński uważał, że zadowalająca jest liczba 30000 imigrantów w ciągu roku. Cel został przekroczony w roku 1934, kiedy przybyło 40000. W roku następnym liczba wzrosła o ponad 50% do 62000. Następnie, w kwietniu 1936 r. doszło do poważnych zamieszek arabskich i po raz pierwszy Brytyjczycy zaczęli stawiać czoła niemiłej prawdzie, że ich mandat załamuje się. W sprawozdaniu z 7 lipca 1937 r. komisja pod przewodnictwem lorda Peela zaleciła, by zredukować imigrację żydowską do 12000 osób na rok oraz ograniczyć także zakupy ziemi. Zasugerowała ona jednak także podział Palestyny na trzy części. Pas wzdłuż wybrzeża, Galilea i dolina Jezreel powinny utworzyć państwo żydowskie. Wzgórza Judejskie, Negew i Efraim powinny stanowić państwo arabskie. Brytyjczycy rzuciliby enklawę mandatorium ciągnącą się od Jerozolimy poprzez Lyddę i Ramleh do Jaffy. Arabowie z wściekłością odrzucili ten plan i rozpoczęli kolejną rewoltę w 1937 r. W następnym roku na panarabskiej konferencji w Kairze przyjęto politykę zobowiązania wszystkich arabskich państw i społeczności do podjęcia międzynarodowej działalności mającej zapobiec dalszemu rozwojowi państwa syjonistycznego. Brytyjczycy porzucili plan podziału i - po porażce Trójstronnej Konferencji w Londynie na początku 1939 r., którą postawa Arabów uczyniła od początku beznadziejną - pogrzebali po cichu Deklarację Balfoura. Nowa "Biała Księga", opublikowana w maju, określiła, że zezwoli się na wjazd 75 000 dalszych Żydów w ciągu pięciu lat. Po tej dacie bez zgody Arabów Żydzi nie otrzymają dalszej zgody. W trakcie tych lat Palestyna stopniowo powinna rozwijać się w kierunku niezależności. W tym momencie w Palestynie znajdowało się 500000 Żydów. Arabowie jednak stanowili nadal przeważającą większość. Stąd, w przypadku powodzenia brytyjskiego planu, Arabowie kontrolowałyby państwo w jakiegokolwiek postaci by nie powstało, a obecni już Żydzi zostaliby wygnani.

Ta tragiczna seria wypadków doprowadziła do wystąpienia napięć wewnątrz ruchu syjonistycznego, związanych z brakiem zgody między różnymi frakcjami co do sposobu reakcji na nie. W 1931 r. Weizmann, za poduszczeniem Mizrachi, został pozbawiony prezydentury

Światowego Kongresu Syjonistycznego. W tym samym roku wybory do Syjonistycznego Zgromadzenia Delegatów wykazały istnienie trójpodziału: Mapai objęli 31 z 71 miejsc, Rewizjoniści 16, a Mizrachi-5. Rozłam rozszerzył się na siły zbrojne: Rewizjoniści, Mizrachi oraz inni niesocjalistyczni syjoniści wyłamali się z Hagany, by utworzyć konkurencyjną siłę - Irgun.

474 HISTORIA ŻYDÓW

Zasadniczy rozłam między Mapai z jednej strony a Rewizjonistami z drugiej, który miał zdominować politykę państwa syjonistycznego od samego momentu jego powstania, pogłębiał się z powodu wzajemnych obelg. Rewizjoniści oskarżali Mapai o tajne znoszenie się z Brytyjczykami i zdradę sprawy żydowskiej. Rewizjonistów z kolei oskarżano, że są "faszystami". Ben Gurion nazwał Zabotyńskiego: "Władimir Hitler". 16 czerwca 1933 r. Chaim Arlosoroff, głowa Wydziału Politycznego Agencji Żydowskiej, utworzonej w 1929 r. w celu koordynacji żydowskich wysiłków na całym świecie, został zamordowany na wybrzeżu pod Tel Awiwem. Był on żarliwym syjonistą-Mapai, tak więc momentalnie podejrzenie padło na ekstremistów w szeregu Rewizjonistów. Dwóch z nich, Abrahama Stawskiego i Cwi Rosenblatta, członków ekstremistycznej grupy rewizjonistycznej - Brit Hnbiranim, aresztowano i oskarżono o morderstwo. O współudział oskarżono ideologa tej grupy, Abbę Ahimeira. Stawski został osądzony na podstawie zeznań jednego świadka i skazany na powieszenie. Uniewinniono go jednak na skutek apelacji, na podstawie starego tureckiego przepisu prawnego, który mówił, iż w sprawie o przestępstwo zasadnicze jeden świadek jest niewystarczający. Nigdy nie rozwiązano zagadki tej zbrodni i pamięć o niej zatruwała obie strony przez pół wieku. Mapai sądzili, że Rewizjoniści nie cofną się nawet przed morderstwem. Według Rewizjonistów Mapai zniżyli się do środka wykorzystywanego od wieków w chrześcijańskich prześladowaniach - oszczerczego oskarżenia o zabójstwo.

Podział ten odzwierciedlał realny, nieunikniony dylemat dotyczący działalności Żydów. Niektórzy uważali, że Deklaracja Balfoura była początkiem końca żydowskich problemów. W rzeczywistości stworzyła ona jedynie zupełnie nowy zestaw nierozstrzygalnych wyborów. Na całym świecie żydowscy idealisci błagali swych przywódców o doprowadzenie do zgody z Arabami. Jeszcze w 1938 r. największy spośród żyjących Żydów, Albert Einstein nadal widział siedzibę narodową jako Utopię: "Znacznie bardziej wolałbym uzyskać racjonalną zgodę z

Arabami opartą na wspólnym życiu w pokoju, niż stworzenie państwa żydowskiego... moja świadomość natury judaizmu powoduje opór przed ideą państwa żydowskiego z granicami, z armią i środkami władzy doczesnej, wszystko jedno jak skromnymi. Lękam się wewnętrznego spustoszenia, jakie dotknie judaizm - przede wszystkim z powodu rozwoju wąskiego nacjonalizmu wewnątrz naszych szeregów".⁴⁹ Również inni lękali się tego spustoszenia. Bardziej jednak lękali się, iż Żydzi mogą zostać uwięzieni nie posiadając państwa-azyłu, gdzie mogliby uciekać. Jak można by uzyskać zgodę Arabów na utworzenie takiego państwa? Żabotyński przekonywał, że uczucia narodowe Arabów są równie sile i uparte jak ich własne. Stąd:

Holocaust 475

Nie można śnić o dobrowolnej zgodzie pomiędzy nami a Arabami... Nie teraz i nie w przewidywalnej przyszłości... Każdy naród, czy to cywilizowany, czy prymitywny, uważa swoją ziemię za narodową siedzibę, której jedynym właścicielem pragnie pozostać na zawsze. Taki naród nigdy z własnej woli nie zgodzi się na nowych właścicieli czy nawet partnerów. Każdy tubylczy naród będzie zwalał osadników i będzie istnieć nadzieja na pozbycie się ich. Tak będzie działał każdy naród i tak będą działać [palestyńscy] Arabowie, tak długo, póki w ich sercach pozostanie choć cień nadziei, że zapobiegną przeistoczeniu Palestyny w Erec Israel.

Tylko "żelazny mur żydowskich bagnatów", konkludował, może zmusić Arabów do zaakceptowania tego, co nieuniknione.⁵⁰

Żabotyński wypowiedział te twarde słowa w 1923 r. Następane dwie dekady miały jeszcze wzmocnić logikę jego argumentacji, iż Żydzi nie mogą sobie pozwolić na idealizm. Nie chodziło tu tylko o dostarczenie żydowskiej Palestynie żelaznego muru bagnatów po to, by zapewnić jej bezpieczeństwo. Chodziło o to, czy europejscy Żydzi w ogóle przetrwają w świecie, który stawał się coraz bardziej i coraz powszechniej wrogi.

Pokój wersalski nie tylko w Palestynie przyniósł Żydom gorzkie rozczarowanie. Wojna 1914-1918 była "wojną w celu położenia kresu wojnom", która miała zakończyć dawną realpolitik i zapoczątkować erę sprawiedliwości, znosząc stare dziedziczne imperia i dając wszystkim ludom należny im udział w samostanowieniu. Narodowa siedziba Żydów w Palestynie była częścią tej idealistycznej wizji. Jednak równie - jeżeli nie bardziej - ważna dla większości europejskich Żydów była gwarancja zawarta w traktacie pokojowym, że otrzymają oni pełnię praw obywatelskich w całej europejskiej diasporze. Po raz

pielwsiy - z inspiracji Disraeliego - mocarstwa usiłowaly zapewni# minimum praw dla Zydów na Kongresie Berlińskim w 1878 r. Jednak- że warunki traktatu byly omijane, zwlaszcza w Rumunii. W Rosji rząd tymczasowy Kiereńskiego zapewnił Żydom pełnię praw. W Wersalu wpisano do traktatu klauzule zapewniające prawa okre#lonym mniej- szościom, w tym Żydom, we wszystkich państwach stworzonych, po- większonych lub posiadających terytorium wyznaczone przez układ pokojowy - w Polsce, Rumunu, Węgrzech, Austrii, Czechosłowacji, Jugosławu, Turcji, Grecji, Litwie, Łotwie i Estonii. W teorii więc - a z pewnością w umysłach ludzi, którzy, jak prezydent Woodrow Wilson czy Lloyd George, nadali postać traktatowi - Żydzi należeli do głów- nych beneficjentów układu wersalskiego: otrzymali swoją siedzibę na- rodową w Palestynie, ci z nich, którzy postanowili pozostaE w swych przybranych siedzibach, otrzymali pełne i gwarantowane prawa #by- watelskie.

476 HISTORIA ŻYDÓW

Jak się później okazało, traktat wersalski stał się jednym z czynni- ków prowadzących do największej tragedii Żydów. Był on mianowicie paktem nie popartym siłą. Namalował on na nowo mapę Europy i narzucił nowe rozwiązania starych sporów, nie zapewniając fizycznych #rodków ich wymuszenia. W ten sposób zapoczątkował dwadzieścia lat wzrastającej destabilizacji, zdominowanych przez wściekłą niena- wiśE wywołaną jego postanowieniami. W tej atmosferze niezadowole- nia, nawracającej przemocy oraz niepewności, pozycja Żydów nie tyl- ko że nie polepszyła się, lecz wręcz stała się mniej pewna. Nie cho- dziło tylko o to, że społeczności żydowskie, jak to zawsze działo się w trudnych czasach, z łatwością ogniskowały na sobie wszelkie lęki czy poczucie wrogości, których nie można było przypisaE dobrze okreś- lonym i umiejscowionym przyczynom. Żydzi nawykli do tego. Teraz jednak pojawiło się dodatkowe źródło wrogości - utożsamienie Ży- dów z bolszewizmem.

Częściową odpowiedzialnośćE ponosili za to sami Żydzi, a raczej szerególny typ politycznego Żyda, który pojawił się w radykalnych nurtach politycznych drugiej połowy dziewiętnastego wieku: nieżydo- wski Żyd; Żyd, który zaprzeczał, że co# takiego jak Żyd w ogóle ist- nieje. Tacy Żydzi zawsze byli socjalistami i - w pewnym krótkim okresie - odegrali ogromną rolę w historii Żydów i Europy. Najbar- dziej reprezentatywnym przykładem jest tu Róża Luksemburg (1871- 1919). Pochodziła z Zamościa w rosyjskim zaborze w Polsce, a jej

zaplecze historyczne było niepokalanie żydowskie. Wywodziła się z linii rabinów idącej wstecz co najmniej do dwunastego stulecia, a jej matka - córka i siostra rabinów - bez końca cytowała jej Biblię. Podobnie jak Marks, natomiast w daleko mniej usprawiedliwiony sposób, w najmniejszym stopniu nie interesowała się judaizmem czy kulturą języka jidysz (choć lubiła żydowskie dowcipy). Jak zwrócił uwagę Robert Wistrich, historyk żydowskiego socjalizmu, jej nadzwyczajna pasja dla sprawy sprawiedliwości społecznej i fascynacja argumentacją dialektyczną wydają się być produktem niezliczonych generacji rabinackiej uczoneści.⁵¹ Jednakże pod wszystkimi innymi względami była supermnskrlent. Mas żydowskich w ogóle nie znała. Jej ojciec był bogatym kupcem drzewnym, posłał ją do ekskluzywnej szkoły w Warszawie, do której uczęszczały głównie dzieci rosyjskich urzędników. Kiedy miała osiemnaście lat, przesz mugłowano ją przez granicę i podążyła do Zurychu, by uzupełnić edukację. W 1898 r. zawarła związek małżeński z niemieckim drukarzem, by otrzymać obywatelstwo niemieckie. Od tego momentu całe swe życie poświęciła działalności rewolucyjnej.

Podobieństwa do Marksa są pod pewnymi względami bardzo bliskie. Podobnie jak Marks pochodziła z uprzywilejowanego środowiska Holocnust

ka, skąd stale czerpała wsparcie finansowe. Podobnie jak on nie znała klasy robotniczej, nawet żydowskiej, i jak on nigdy nie usiłowała nadrobić swej niewiedzy. Podobnie jak on wiodła życie wypełnione drobnomieszczańską konspiracją polityczną, wiecowymi przemówieniami i kawiarnianymi dyskusjami. Jednak podczas gdy żydowska nienawiść do siebie przybrała u Marksa postać prymitywnego antysemityzmu, ona sądziła, iż problem żydowski w ogóle nie istnieje. Z uporem twierdziła, że antysemityzm był produktem kapitalizmu, wykorzystywanym w Niemczech przez junkrów, a w Rosji przez caryzm. Marks rozwiązał ten problem: "przeniósł kwestię żydowską ze sfery religijnej i rasowej, dając jej podstawy społeczne, udowadniając, że to co zwykle określa się jako „judaizm” i co podlega prześladowaniom, jest niczym innym, jak duchem tnrgru i szwindlu, który pojawia się w każdym społeczeństwie, gdzie rządzi wyzysk".⁵²

W rzeczywistości Marks tego nie powiedział i jej interpretacja zakładała zamierzone zniekształcenie jego tekstu. Co więcej, jej twierdzenie było jawnie nieprawdziwe. Jak wskazał inny socjalista żydowski, Eduard Bernstein (1850-1932), antysemityzm miał głębokie korzenie ludowe i nie można go było usunąć za pomocą marksizmu jak za pomocą magicznej sztuczki. Podziwiał on bardzo córkę Marksa, Eleonorę, która z dumą oznajmiła na publicznym spotkaniu na lon-

dyńskim East Endzie: „jestem Żydówką”.

Dla kontrastu - Róża Luksemburg, o ile tylko mogła tego uniknąć, nigdy nie wspominała o swym żydowskim pochodzeniu. Próbowała ignorować przypuszczenia na nią antysemityczne ataki. Często było to trudne, ponieważ w prasie niemieckiej ukazywały się jej wyjątkowo zjadliwe karykatury. Co więcej, zarzuty stawiane jej przez niemieckich związkowców i socjalistów, pochodzących z warstwy robotniczej często miały antysemityczny posmak. Z niechęcią odnosili się oni do przybieranego przez nią tonu intelektualnej wyższości i pełnego pewności siebie stwierdzenia, czego pragną „robotnicy”. Lekceważyła wszelkie zarzuty tego typu. „Dla zwolenników Marksa - pisała - tak jak dla klasy pracującej, kwestia żydowska jako taka nie istnieje”. Według niej ataki na Żydów ograniczały się do „małych wiosek na południu Rosji czy w Bessarabii - czyli dokładnie tam, gdzie ruch rewolucyjny jest słaby lub nie istnieje”. Bez odzewu pozostawały próby pozyskania jej współczucia dla Żydów dotkniętych prześladowaniami. Pisała: „dla czego przychodzicie ze swymi partykularnymi żydowskimi żmartwieńcami? Dokładnie tak samo boleję nad skrzywdzonymi Indianami czy Murzynami w Afryce... Nie znajduję w swym sercu jakiegoś specjalnego zakątka dla getta”.#3

Łamańce moralne i emocjonalne, jakich dokonywała Róża Luksemburg, były charakterystyczne dla intelektualisty chcącego na siłę

478 HISTORIA ŻYDÓW

wpasować ludzi w strukturę idei, zamiast pozwolić, aby idee ewoluowały ze sposobu, w jaki ludzie rzeczywiście postępują. Wsehnioeuropejscy Żydzi nie byli sztucznym produktem systemu kapitalistycznego. Byli realnym ludem posiadającym swój własny język, religię i kulturę. Ich kłopoty były równie realne - byli prześladowani, ponieważ byli Żydami, a nie z żadnej innej przyczyny. Posiadali nawet swą własną partię socjalistyczną, Bund, utworzoną w 1897 r. Bund prowadził aktywną kampanię na rzecz pełni praw obywatelskich dla Żydów. Bundowcy nie byli jednak zgodni w kwestii, czy - kiedy powstanie „republika robotnicza” - Żydzi powinni otrzymać w niej autonomiczne państwo. Nie mieli też jasności co do syjonizmu, a ich szeregi wciąż przerzedzała emigracja. Dlatego mieli tendencję do koncentrowania się na obronie żydowskiej kultury narodowej. 'Paki naeisk na wyjątkowość kultury żydowskiej sprawiał, że ci socjaliści żydowscy, którzy - jak Róża Luksemburg - zaprzeczali istnieniu szczególnych

cech społecznych i kulturalnych Żydów, odnosili się do nich z wyjątkową niechęcią. Z zaciętością zwalczali postulaty Bundu. Ich wrogość w stosunku do odrębnych żydowskich organizacji politycznych wpłynęła na kształt ortodoksji lewicy rewolucyjnej. Zwłaszcza Lenin stał się gwałtownym przeciwnikiem szczególnych praw Żydów. W 1903 r. pisał "Idea "narodowości" żydowskiej jest zdecydowanie reakcją na nie tylko w interpretacji swych konsekwentnych popleczników (syjonistów), ale i na ustach tych, którzy próbują łączyć ją z ideami socjaldemokracji (Bundystami). Idea narodowości żydowskiej pozostaje w sprzeczności z interesami proletariatu żydowskiego, ponieważ pielęgnuje wśród nich - wprost lub pośrednio - ducha wrogości do asymilacji, ducha "getta". I znów, w roku 1913 pisał: "Ktokolwiek, wprost lub pośrednio, wysuwa hasło "narodowej kultury" Żydów, jest (jakikolwiek mogą być jego dobre chęci) wrogiem proletariatu, poplecznikiem stronnego i konstytucyjnej pozycji Żydów, pomocnikiem rabinów i burżuazji".s4

Stąd cała filozofia rewolucji proletariackiej opierała się na założeniu, iż Żyd jako taki nie istnieje, chyba że jako postać z fantazji, stworzona w ramach pokrętnego systemu społeczno-ekonomicznego. Zniszczcie ten system, a Żyd-karykatura z historii zniknie jak okropny koszmar senny; Żyd stanie się eks-Żydem, zwykłym człowiekiem. Iludno nam dziś wniknąć w umysły wysoce inteligentnych i wykształconych Żydów, którzy wierzyli w tę teorię. Jednak wierzyły w nią tysiące. Nienawidzili swej żydowskości, a walka dla rewolucji była najłatwiejszą do moralnego zaakceptowania ucieczką od niej. Przydawało to ich rewolucyjnym wysiłkom szczególnej żarliwości uczuciowej, wierzyli mianowicie, że sukces, wraz z powszechnym wyzwoleniem ludzkości od ciężaru tyranii, przyniesie im osobiste wyzwolenie od ciężaru żydowskości.

Holocaust 479

W każdym bądź razie, bezpośrednio przed, w trakcie i bezpośrednio po pierwszej wojnie światowej, tacy nieżydowscy Żydzi byli znaczącymi figurami w każdej partii rewolucyjnej i właściwie w każdym kraju europejskim. Odegrali pierwszoplanową rolę w powstaniach które nastąpiły po klęsce Niemiec i Austrii. Bela Kun (1886-1939) był dyktatorem reżymu komunistycznego będącego u władzy na Węgrzech pomiędzy marcem i sierpniem 1919 r. Kurt Eisner (1867-1919) przewodził rewolucyjnemu powstaniu w Bawarii w listopadzie 1918 r. i rządził republiką aż do momentu, gdy cztery miesiące później został zamordowany. Róża Luksemburg, mózg beclińskiej grupy rewolucyjnej Spartakus, została zamordowana kilka tygodni wcześniej.

To jednak w Rosji najbardziej jaskrawo i spektakularnie utożsa-

miano Żydów z przemocą rewolucyjną. Strategiem puczu, który dał rządowi bolszewickiemu władzę dyktatorską w październiku 1917 r., był nie-Żyd, Lenin. Jednak wykonawcą był Leon Trockski (1879-1940), urodzony jako Lew Dawidowicz Bronstein. Jego ojciec był ukraińskim chłopem czy - jakby go później nazywał - kułakiem, sam Trockski natomiast był produktem kosmopolitycznej atmosfery Odessy (chodził do luteriańskiej szkoły). Twierdził, że ani judaizm, ani antysemityzm nie miały żadnego wpływu na jego rozwój. Nie było to prawdą. Było to nienaturalne, coś bliskiego nienawiści w jego ataku na żydowskich Bundystów na kongresie rosyjskiej socjaldemokracji w Londynie w 1903 r., który to atak doprowadził do opuszczenia przez nich spotkania i w ten sposób przygotował zwycięstwo bolszewików. Herzla określił jako "bezwstydne awanturki" i "podejrzana kreaturę". Podobnie jak Róża Luksemburg nie chciał dostrzegać szczególnych cierpień Żydów. Będąc u władzy zawsze odmawiał przyjmowania żydowskich delegacji. Tak samo, jak w przypadku innych nieżydowskich Żydów, tłumienie uczuć, wymagane przez jego postawę polityczną, rozciągało się na jego własną rodzinę; nie interesował się nieszczęściami swego ojca, który stracił wszystko w czasie rewolucji i później zmarł na tyfus.

Nieistniejące zainteresowanie żydowskością zastąpiła u niego bezlitosna, wulkaniczna energia rewolucjonisty. Jest bardzo prawdopodobne, że bez niego rewolucja bolszewicka mogłaby zwyciężyć lub przetrwać. To właśnie Trockski wskazał Leninowi na znaczenie rad robotniczych i nauczył go wykorzystywać je. To właśnie Trockski osobiście zorganizował i poprowadził zbrojne powstanie, które obaliło rząd tymczasowy i dało bolszewikom władzę. To właśnie Trockski stworzył i - do 1925 r. - dowodził Armią Czerwoną, i to właśnie on zapewnił fizyczne przetrwanie nowego reżimu komunistycznego w trakcie wojny domowej, która go niemal zniszczyła.⁵⁵ Trockski, bardziej niż ktokolwiek inny, ucieleśniał przemoc i demoniczną siłę bolszewizmu i jego

480 HISTORIA ŻYDÓW

zdecydowanie, by podpalić świat. Bardziej niż ktokolwiek inny był on odpowiedzialny za rozpowszechnione utożsamianie rewolucji z Żydami.

Konsekwencje dla Żydów - tak bezpośrednio jak długoterminowe, tak lokalne jak światowe - były straszliwe. Wojska białych Rosjan w swym dążeniu do zniszczenia reżimu sowieckiego wszystkich Żydów traktowały jak wrogów. Na Ukrainie wojna domowa przekształciła się w Pogrom o największym zasięgu w żydowskiej hi-

storii. Do zabójstw Żydów doszło w ponad tysiącu osobnych przypadków. Prześladowania dotknęły ponad 700 gmin na Ukrainie i kilkaset dalszych w Rosji. Zamordowano między 60 a 70 tysięcy Żydów. Na innych obszarach wschodniej Europy podobne utożsamienie Żydów z bolszewizmem prowadziło bezpośrednio do zbrodniczych ataków na nieszkodliwe społeczności żydowskie. Były one szczególnie krwawe w Polsce po klęsce inwazji bolszewickiej i na Węgrzech po upadku reżimu Beli Kuna. Występowały one przez całe lata dwudzieste w Rumunii. We wszystkich trzech państwach miejscowe partie komunistyczne były w dużej części stworzone i kierowane przez nieżydowskich Żydów i za każdym razem płacili za to niezainteresowani polityką, tradycyjni, wierni Żydzi z gett i wiosek.

Tragiczną ironię pogłębia fakt, że zwykli rosyjscy Żydzi nie uzyskali żadnych korzyści z rewolucji. Sprawy miały się wręcz odwrotnie. Mogli wiele uzyskać od rządu tymczasowego Kiereńskiego, który przyznał im pełnię praw wyborczych i cywilnych, w tym prawo organizowania własnych partii politycznych i instytucji kulturalnych. Na Ukrainie weszli do rządu tymczasowego; Żyd kierował odrębnym ministerstwem do spraw żydowskich. Dotyczyły ich też postanowienia traktatu wersalskiego w sprawie mniejszości. Na Litwie, której Sowieci nie odważyli się zaanektować aż do 1940 r., gwarancje dla mniejszości były bardzo skuteczne, a sporej miejscowej społeczności żydowskiej wiodło się między wojnami chyba najlepiej w całej wschodniej Europie. Stąd dla Żydów Leninowski pucz cofnął zegar historii, a reżim komunistyczny był dla nich ostatecznie nieszczęściem. Prawdą jest, że przez pewien okres czasu leniniści zrównali antysemityzm z kontrrewolucją. Rada Komisarzy Ludowych w dekrete z 27 lipca 1918 r. nakazała "wszystkim radom delegatów robotniczych, chłopskich i żołnierskich podjąć kroki, które doprowadziłyby do zniszczenia ruchu antysemickiego u jego korzeni". Rząd opublikował nagranie gramofonowe mowy Lenina odrzucającej antysemityzm. "I# cokolwiek niewyraźne wysiłki unieważnił złośliwy atak Lenina na kategorię "wyzywaczy", którą określił jako "domokrażców", co miało odnosić się do Żydów i tak było odbierane. Reżim oparty na marksizmie, który z kolei - jak widzieliśmy - miał korzenie w antysemickiej teorii spiskowej, reżim, który rozpoczął swoją działalność od określenia całych

Holocaust 481

klas ludzi jako "wrogów ludu" a następnie prześladowania ich, z pewnością musiał wytworzyć atmosferę wrogości do Żydów. W rzeczywistości kupcy żydowscy znaleźli się wśród pierwszych ofiar leninowskiej polityki terroru przeciw "grupom antyspołecznym". Wielu zli-

kwidowano, inni - prawdopodobnie ogółem 300 tysięcy - przekradli się przez granicę do Polski, państw bałtyckich, Turcji i na Bałkany. Prawdą jest, że obecność Żydów w partii bolszewickiej była bardzo wyraźna; tak na samej górze, jak i wśród szeregowych członków. Na kongresach partyjnych było 15-20% delegatów pochodzenia żydowskiego. Byli to jednak nieżydowscy Żydzi. Sama partia bolszewicka jako jedyna spośród postcarskich partii wrogo odnosiła się do żydowskich dążeń i interesów. Przeciętni Żydzi cierpieli za# z powodu żydowskiego zaangażowania w reżim. Żydowscy bolszewicy byli liczni w CzeKa jako komisarze, inspektorzy podatkowi i biurokraci. Odgrywali wiodącą rolę w rajdach organizowanych przez Lenina i Trockiego, by wydobyć ziarno od gromadzących zapasy chłopów. Nienawidzono ich z powodu całej tej działalności. I tak, jak to często zdarzało się w historii Żydów, atakowano ich z zupełnie sprzecznych ze sobą przyczyn. Z jednej strony byli "antyspołecznymi domokrażcami", z drugiej - bolszewikami. Jedyne sowieckie archiwum, którego zawartość znana jest na Zachodzie, dotyczące spraw Smoleńska w latach 1917-1938, przekonuje, że chłopci utożsamiali reżim sowiecki i żydowskich pośredników. W 1922 r. pojawiły się groźby, że jeżeli komisarze zabiorą z cerkwi złote ozdoby, "żaden Żyd nie przeżyje, wszystkich zabijemy w ciągu jednej nocy". Tłumy wrzeszczały na ulicach: "Bij Żydów! Ratuj Rosję!" W roku 1926 pojawiły się nawet na nowo oskarżenia o morderstwa rytualne. A jednak archiwum mówi, że i Żydzi bali się reżimu: "boją się milicji, tak jak kiedyś cackiego żandarma".#s Żydowskie obawy przed reżimem sowieckim miały dobre podstawy. W sierpniu 1919 r. rozwiązano wszystkie żydowskie gminy religijne, skonfiskowano ich własność i na zawsze zamknięto przeważającą większość synagog. Zabroniono nauki hebrajskiego i publikacji #wieckich dzieł po hebrajsku. Wolno było drukować w jidysz, ale tylko w fonetycznej transkrypcji. Kultura jidysz, choć czasowo tolerowana, pozostawała pod dokładną obserwacją. Instytucjami nadzoru były specjalne wydziały żydowskie (Jewsekcje) utworzone w oddziałach partii komunistycznej, obsadzone przez nieżydowskich Żydów których szeregowym zadaniem było rejestrowanie wszelkich oznak "żydowskiego partykularyzmu kulturalnego". Złamano Bund i przystąpiono do niszczenia rosyjskiego syjonizmu. W roku 1917 stał się on zdecydowanie najsilniejszym kierunkiem politycznym wśród rosyjskich Żydów, posiadając 300 tysięcy członków i 1200 oddziałów. Liczebnie był znacznie silniejszy niż sami bolszewicy. Od 1919 r. Jewsekcja

przystąpiła do frontального ataku na syjonistów, wykorzystując komórki CzeKi dowodzone przez nieżydowskich Żydów. W Leningradzie zajęto główną kwaterę syjonistów, aresztując personel i zamykając gazetę. To samo uczyniono w Moskwie. W kwietniu 1920 r. Wszechrosyjski Kongres Syjonistyczny został przeiwany przez oddział CzeKi dowodzony przez młodą Żydówkę, który aresztował siedemdziesięciu pięciu delegatów. Od roku 1920#tysiące syjonistów przebywało w obozach, z których niewielu kiedykolwiek powróciło. Reżym o#wiadczył (26 sierpnia 1922 r.), że Partia Syjonistyczna "pod przykrywką demokracji pragnie zdeprawowaE młodzież żydowską i wepchnąE ją w ramiona kontrrewolucyjnej burżuazji w interesie anglo-francuskiego kapitalizmu. Ci reprezentanci żydowskiej burżuazji, chcąc odbudowaE państwo palestyńskie, opierają się na siłach reakcyjnych włączając takich żarłocznych imperialistów, jak Poincar#, Lloyd George i papież".⁵⁹

Presja na Żydów wzrosła od momentu przejęcia władzy przez głęboko antysemitckiego Stalina i przed końcem lat dwudziestych wszystkie formy specyficznie żydowskiej aktywności zostały zniszczone lub pozbawione autentyczności. W tej sytuacji Stalin rozwiązał Jewsekcje, pozostawiając nadzór tajnej policji. Żydów wyeliminowano już niemal ze wszystkich wyższych stanowisk wewnątrz reżimu i antysemityzm znów stanowił znaczącą siłę wewnątrz partii. "Czy to prawda"-pisał wściekły i zaskoczony Trocki do Bucharina 4 marca 1926 r.- "czy to możliwe, że w naszej partii w Moskwie bezkarnie prowadzi się antysemityczną agitację?"# Nie; nie bezkarnie: w wyniku zachęty. Żydzi szczególnie członkowie partii komunistycznej mieli stanowiE zupełnie nieproporcjonalną częśćE ofiar Stalina.

Jedną z ofiar był Izaak Babel (1894-1940?), prawdopodobnie jedyny wielki żydowski pisarz, którego wydała rewolucja rosyjska. Jego tragedia może być swego rodzaju przypowieścią o Żydach pod sowieckim reżimem. Podobnie jak Trockiego, ukształtowała go Odessa, gdzie jego ojciec był właścicielem sklepu. W jednym ze swych opowiadań opisuje, jak - dziewięcioletni - w czasie pogromu zobaczył ojca klęczącego pokornie u stóp kozackiego oficera: idący przez tysiąclecia archetyp Żyda z getta. Ofcer, mówi Babel, nosił cytrynowożółte skórkowe rękawiczki i "patrzył przed siebie ze wzrokiem zatopionym w oddali". Odessa produkowała żydowskie cudowne dzieci, zwłaszcza nadające się do rozmaitych występów, i Babel obawiał się, że ponieważ jest bystrym dzieckiem, ojciec uczyni z niego "muzykującego karła", jedno z tych "wielkogłowych, piegowatych dzieci z szyjami cienkimi jak łodygi kwiatów i epileptycznymi wypiekami na policz-

kach". On jednak - tak jak Trocki - chciał stać się nieżydowskim Żydem, człowiekiem posługującym się przemocą, jak niepoprawni ży-Holocnusi 483

dowscy gangsterzy z Mołdawianki, odeskiego getta, czy = jeszcze lepiej - jak sami kozacy. Walczył w armii carskiej, a potem, kiedy nadeszła rewolucja, służył w CzeKa i jako bolszewicki bandzior najechał gospodarstwa chłopskie w poszukiwaniu żywności. I w końcu spełniły się jego życzenia - walczył razem z kozakami pod generałem Budionnym. Na tych doświadczeniach oparł swe arcydzieło - "Armię Konną" (1926), tom opowiadań błyskotliwie, a często przerażająco opisujący kroki na drodze osiągnięcia, jak to ujął, "najprostszej formy mistrzostwa, zdolności zabicia bliźniego".

Opowiadania - w odróżnieniu od opisywanych wysiłków Babla - odniosły sukces. Babel nie był w stanie stać się człowiekiem, dla którego przemoc byłaby czymś naturalnym. Pozostał typowym intelektualistą żydowskim, "człowiekiem z okularami na nosie i jesienią w sercu", jak to ujął w pamiętnym zdaniu. To, jak trudno Żydowi uciec od swej formacji kulturowej - a dotyczy to zwłaszcza zadawanej śmierci - jest gorzkim leitmotywem jego opowiadań. Młody człowiek umiera, ponieważ nie może się zmusić do zastrzelenia rannego towarzysza. Stary żydowski sklepikarz, nie mogąc pogodzić się z tym, że rewolucyjny cel miałby uświęcać środki, woła o "Międzynarodówkę Ludzi Dobrej Woli". Wśród skromniutkich doczesnych majątności zabitego młodego żołnierza żydowskiego zostają znalezione dwa portrety: Lenina i Majmonidesa. Jak przekonało Babla gorzkie doświadczenie osobiste, tych dwóch nie da się pożenić. Idea nieżydowskiego Żyda okazała się nierealna. Dla Stalina był on takim samym Żydem jak wszyscy inni i w stalinowskiej Rosji z wyżyn zaszczytów ześliznął się wprost do piekła. Babel pojawił się na Zjeździe Pisarzy w 1934 r. i wygłosił zagadkową, pełną ironii mowę, twierdząc, że partia w swej nieskończonej dobroci pozbawia pisarzy tylko jednej swobody - swobody złego pisania. Powiedział, że on sam praktykuje nowy rodzaj literacki, stając się "mistrzem milczenia". "Mam tyle respektu dla czytelnika - dodał - że nie mogę wydobyć z siebie słowa" 61 W następstwie został aresztowany i zniknął na zawsze - prawdopodobnie zastrzelono go na początku 1940 roku. Jego rzekomym przestępstwem był udział w "spisku literackim", prawdziwą jednak przyczyną była po prostu dawna znajomość z żoną Nikołaja Jeżowa, szefa NKWD, który wypadł z łask. W stalinowskiej Rosji tyle wystarczyło - szczególnie w przypadku Żyda 62

Zewnętrzny świat niemal nic nie wiedział jednak o tym, że w sowieckiej Rosji antysemityzm przetrwał w nowej postaci, że zniszczono

instytucje żydowskie i że pod Stalinem zwiększa się fizyczne zagrożenie Żydów. Zakładano po prostu, że ponieważ Żydzi znajdowali się wśród przywódców rewolucji, byli również tymi, którzy na niej najbardziej skorzystali. Nie rozumiano w ogóle zasadniczej różnicy pomiędzy

484 HISTORIA ŻYDÓW

olbrzymimi masami Żydów - tradycjonalistów, asymilujących się lub syjonistów - a poszezególną grupą nieżydowskich Żydów, która rzeczywiście pomogła w doprowadzeniu do rewolucji.

Nic dziwnego; aksjomat antysemitycznej teorii spiskowej głosił, że pozorny konflikt interesów pomiędzy Żydami jedynie kamuflował ukryty wspólny cel. Najpowszechniejsza z antysemitycznych potwarzy głosiła, że za kulisami zawsze można się doszukać żydowskiej współpracy. Średniowieczne oszezerstwa dotyczące mordów rytualnych zakładały ideę wszechżydowskiego spisku, wraz z tajnymi spotkaniami żydowskich mędrców. Zwołanie przez Napoleona I Sanhedrynu niefortunnie wzmocniło tego typu przekonania. Od tej pory takie oskarżenia stały się specjalnością tajnej policji carskiej, Ochrany. Jednym z jej zmartwień było to, że carowie nie byli wystarczająco wytrwali w niszczeniu radykalnych spisków, zwłaszcza żydowskich. W którymś momencie, w dziewięćdziesiątych latach dziewiętnastego stulecia poproszono jednego z paryskich agentów Ochrany o sporządzenie dokumentu, który mógłby wykazać Mikołajowi II realność żydowskiego zagrożenia. Kimkolwiek był fałszerz, wykorzystał pamflet napisany w 1864 r. przez Maurice'a Joly, przypisujący Napoleonowi III ambicję władzy nad światem. Oryginał w ogóle nie wspominał o Żydach, ale teraz za cesarza podstawiono tajne zgromadzenie żydowskich przywódców, które miało oświadczyć, że wykorzystując współczesną demagogię Żydzi są już bliscy osiągnięcia swych celów. Takie właśnie było źródło "Protokołów Mędrców Syjonu".

Fałszerstwo nie osiągnęło swego pierwotnego celu. Car nie dał się oszukać. Na dokumencie napisał: "Dobrej sprawy nie broni się za pomocą złych środków". Następnie policja podrzuciła dokument w rozmaitych miejscach, a w roku 1905 został on po raz pierwszy opublikowany jako dodatkowy rozdział z książki Serge'a Nilusa "Wielkie w małym". Spotkał się jednak z niewielkim zainteresowaniem. Dopiero triumf bolszewików w 1917 r. doprowadził do ponownych, uwięzionych; racznie większym sukcesem narodzin "Protokołów". W tym czasie szeroko opisywano powiązania Żydów z leninowskim puczem, zwłaszcza w Brytanii i Francji, które weszły w najbardziej desperacką

fazę długiej wojny, wyczerpującej ich ludzkie i materialne zasoby. Rząd tymczasowy Kiereńskiego dokładał starań aby podtrzymać aktywny udział Rosji w wojnie przeciwko Niemcom. Lenin odwrócił tę politykę o sto osiemdziesiąt stopni, poszukując bezzwłocznego pokoju, niemal bez względu na warunki. Ten straszliwy cios dla Ententy, prowadzący do przerzucenia niemieckich dywizji z Rosji na front zachodni, ożywił w umysłach niektórych ludzi ideę tożsamości Żydów i Niemiec. W Brytanii istniała niewielka, ale wojownicza grupa pisarzy, której przewodzili Hilaire Belloc, bracia Cecil i G. K. Chesterton - Holocaust 485

wie, i która, przy okazji sprawy Marconiego (1911), zaangażowała się we wściekłą, nie pozbawioną akcentów antysemitycznych, kampanię przeciw Lloydowi George'owi i prokuratorowi generalnemu sir Rufusowi Isaacsowi. Wydarzenia w Rosji stały się dla nich okazją do powiązania Żydów z brytyjskim pacyfizmem. W swej mowie na początku listopada 1917 r. G. K. Chesterton zagroził: "Chciałbym dodać kilka słów skierowanych do Żydów. ...Jeżeli nadal będą wdawać się w głupie gadki o pacyfizmie, podburzając ludzi przeciw żołnierzom, ich żonom i wdowom po nich, dowiedzą się po raz pierwszy w życiu co naprawdę znaczy słowo antysemityzm".⁶³

Żywe krążenie "Protokołu" w zestawieniu z rewolucją październikową miało czasowo wysoce niekorzystny wpływ nawet w Wielkiej Brytanii, gdzie antysemityzm był zjawiskiem rodem z salonów, a nie z ulic. Rosyjscy korespondenci "Timesa" (Robert Wilton) i "Morning Post" (Victor Marsten) byli wściekle antybolszewicy z równoczesną tendencją do antysemityzmu. Obaj przyjęli widziane przez siebie "Protokoły" za autentyczne. W "Timesie" opublikowano korespondencję zatytułowaną "Żydzi a bolszewizm", w tym fragment podpisany "Verax" (27 listopada 1919 r.): "Esencją judaizmu... jest przede wszystkim duma rasowa, wiara we własną wyższość, wiara w swe ostateczne zwycięstwo, przekonanie, że umysłowość żydowska jest wyższa od chrześcijańskiej, pokrótce - postawa odpowiadająca wrodzonemu przekonaniu, że Żydzi są Nacodem Wybranym, który pewnego dnia stanie się władcą i prawodawcą ludzkości". "Jewish World" skomentował: "List Veraxa oznacza początek nowej, diabelskiej ery.... Nie da się powiedzieć nic więcej niż to, że w tym kraju nigdy nie było antysemitów, który by kochał nade wszystko Biblię" # Na początku następnego roku redaktor "Morning Post", H. A. Gwynne napisał wstęp do nie podpisanej książki pod tytułem "The Causes of World Unrest", opartej na "Protokołach". "Protokoły" mogą być autentyczne lub nie - pisał - "to co naprawdę interesujące, to fakt, że podczas gdy opublikowano je w książce w 1905 roku, żydowscy bolszewicy wypełniają dzisiaj

niemal co do litery program zarysowany w #,Protokołach##. Zauważył, że "ponad 95 procent obecnego rządu bolszewickiego to Żydzi". W publikacji przedstawiono listę pięćdziesięciu członków rządu wraz z ich "pseudonimami" i "prawdziwymi nazwiskami", i stwierdzono, że tylko sześciu z nich było Rosjanami, jeden Niemcem, a cała reszta Żydami. 65 8 maja 1920 roku "Times" opublikował artykuł zatytułowany: "Żydowskie niebezpieczeństwo", oparty na założeniu, że, "Protokoły" są autentyczne. Czyż Brytania - zapytywano - "uniknęła Pax Gern:nnica po to, aby popaŚE w Pax Judaica?"

Barbarzyństwa bolszewików nieustannie podsycaly wzburzenie. Churchill, przez całe swoje życie filosemita, był wstrząśnięty zamor-

486 HISTORIA ŻYDÓW

dowaniem w stolicy Rosji brytyjskiego attachE morskiego. Żydzi są najbardziej niezwykłą rasą na Ziemi - pisał - a to co wnieśli do religii "jest więcej warte niż wszelka pozostała wiedza i wszelkie inne doktryny". Ale teraz "ta zadziwiająca rasa stworzyła nowy system moralności i filozofii, z którego tryska tak wiele nienawiści, jak wiele miłości tryska z chrze#cijaństwa".# Victor Marsden, przetrzymywany w bolszewickim więzieniu, powrócił ze straszliwymi opowieściami. "Morning Post" opisywał: "Kiedy zarzuciliśmy pana Marsdena pyta-

niami, dopytując się go, kto był odpowiedzialny za prześladowania, którym był poddany... odpowiedział jednym słowem: Żydzi".6# Korespondent "Timesa", Wilton opublikował książkę twierdzącą, że bolszewicy wzniesli w Moskwie pomnik Judasza Iskarioty.óś Ale w końcu to właśnie "Times" - w cyklu artykułów opublikowanych w sierpniu 1921 r.

1921 roku - pierwszy udowodnił, że "Protokoły" są fałszerstwem. W następstwie tego fala antysemityzmu w Brytanii tak szybko opadła, jak wcześniej podniosła się. Belloc wykorzystał nagłą panikę antysemityczną w książce "The Jews", twierdząc, że bolszewickie po raz pierwszy doprowadziły do powstania realnego antysemityzmu w Brytanii. Książka ukazała się w lutym 1922 r.; odpowiedni moment minął i spotkała się z chłodnym przyjęciem.

We Francji sprawy wyglądały jednak inaczej. Tutaj antysemityzm miał głębokie korzenie, był poniekąd częścią kultury narodowej i miał przynieść gorzkie owoce. Wielkie zwycięstwo w sprawie Dreyfusa dało francuskim Żydom fałszywe poczucie ostatecznej akceptacji, czego

odbiciem była nadzwyczaj niewielka liczba podań o zmianę nazwiska składanych przez francuskich Żydów: jedynie 377 przez cały okres 1803-1942.⁶⁹ Ludzie kształtujący żydowską opinię publiczną we Francji z przekonaniem twierdzili, że niechęć do Żydów pochodziła z zagranicy, z Niemiec: "Rasizm i antysemityzm to zdrada" - przekonywał pamflet wydany przez żydowskich weteranów. "Przychodzą one z zagranicy, przynoszą je ci, którzy chcą wojny domowej i mają nadzieję, że wojna powróci." W roku 1906, równocześnie z triumfem w sprawie Dreyfusa, Union Israélite ogłosiła, że antysemityzm "umarł". Jednak dwa lata później powstały Action Française Marrasa i równie antysemitcka grupa Les Camelots du Roi. Ta ostatnia zorganizowała w 1911 roku gwałtowne demonstracje przeciwko wystawieniu w Comédie Française sztuki "Après Moi". Jej autorem był Henri Bernstein, w młodości dezertor z armii; w wyniku zamieszek sztukę trzeba było zdjąć z afisza. Odmienne niż w Brytanii, we Francji wydawało się istnieć naturalne zaplecze dla agitatorów antysemitckich. Ochoczo podehwycili oni bolszewicką panikę i mitologię, której nośnikami były "Protokoły", mające wiele francuskich wydań. Francuski antysemityzm uprzednio skoncentrowany na żydowskiej władzy finansowej,

Holocaust 487

teraz zogniskował się na Żydach jako wywrotowcach społecznych. Socjaliści żydowscy - na przykład Leon Blum - nie starali się zaprzeczyć temu połączeniu. Blum był dumny z mesjańskiej roli Żydów jako rewolucjonistów społecznych. "Kolektywny impuls" Żydów pisał - "prowadzi ich ku rewolucji; ich zmysł krytyczny (a używam tych słów w ich najszerzej znaczeniu) kieruje ich ku odrzuceniu każdej idei, każdej tradycyjnej formy, która nie zgadza się z faktami ani nie może być usprawiedliwiona przez rozum". Żydzi w swej długiej, smutnej historii byli, jak utrzymywał, podtrzymywani przez "ideę nieuniknionej sprawiedliwości", przekonanie, że pewnego dnia świat będzie "rządzony zgodnie z rozumem; jedno prawo dla wszystkich, tak że każdy otrzyma, co mu należy. Czyż to nie w duchu socjalizmu? To odwieczny duch tej rasy" ?² Blum napisał te słowa w 1901 roku. W kontekście powojennym stały się jeszcze bardziej niebezpieczne. Jednak Blum - bez wątplenia najznacniejsza postać wśród francuskich Żydów między wojnami - z uporem twierdził, że zadaniem Żydów jest kroczenie na czele marszu socjalizmu. Wydaje się, że sądził, iż nawet bogaci Żydzi włączą się do tego marszu. Zresztą, podczas gdy francuska prawica uważała Bluma za wcielenie żydowskiego radykalizmu, wielu przedstawicieli lewicy atakowało go jako ukrytego agenta żydowskiej burżuazji. Jedną trzecią francuskich ban-

kierów stanowili Żydzi i lewica z lubością twierdziła, że Żydzi kontrolują rządowe finanse niezależnie od tego kto jest przy władzy. Jean Jaurès stwierdził, że "ich długotrwały związek z bankowością i handlem sprawił, że są szczególnie uzdolnieni do kapitalistycznej przestępczości".³ W latach powojennych, kiedy lewica socjalistyczna stała się Francuską Partią Komunistyczną, moment antysemityzmu - choć nie jawnego - był częścią repertuaru wyzwisk, z których wiele kierowano właśnie pod adresem Bluma. Sprawę pogarszał fakt, że Blum oraz inni przywódcy francuskich Żydów na ogół konsekwentnie nie doceniali francuskiego antysemityzmu tak pravicowego jak lewicowego. Najpoważniejsze konsekwencje przejęcie władzy przez bolszewików i udział w nim radykalnych Żydów miało w Stanach Zjednoczonych. We Francji, jakkolwiek Żydów atakowano gwałtownie z lewa i z prawa, to nadal wielkodusznie przyjmowano uchodźców żydowskich przez lata dwudzieste, a nawet trzydzieste. W Ameryce natomiast panika bolszewicka skutecznie doprowadziła do końca polityki braku ograniczeń imigracji, która była zbawieniem dla europejskich Żydów w okresie lat 1881-1914 i która umożliwiła powstanie wielkiego skupiska Żydów w Ameryce. Już przed wojną pojawiły się usiłowania ograniczenia imigracji, jednak Amerykański Komitet Żydowski, założony w 1906 roku aby waleczyć z tego typu zagrożeniami, przeciwstawił się im z powodzeniem. Wojna zakończyła jednak ultraliberalną fazę

4 HISTORIA ŻYDÓW

demokratycznej ekspansji Ameryki, a nawet zapoczątkowała trwającą dekadę okres ksenofobii. W roku 1915 założono na nowo Ku-Klux-Klan po to, by utrzymać pod kontrolą grupy mniejszościowe - również Żydów - które, jak twierdzono, stanowiły zagrożenia dla amerykańskich norm moralnych i społecznych. W tym samym roku książka pod tytułem "The Passing of the Great Race" autorstwa Madisona Granta momentalnie zyskała złą sławę dzięki swym twierdzeniom, iż wyższa rasa Ameryki ulega zniszczeniu przez nieograniczoną imigrację, w której nie najmniejszą rolę odgrywają europejscy Żydzi. Po amerykańskiej interwencji wojennej wydano Ustawę o Szpiegach (1917) i Ustawę o Niebezpieczeństwie Zdrady (1918), które w efekcie doprowadziły do wiązania obcych ze zdradą.

Nastroj strachu do pełnego napięcia doprowadziła bolszewizacja Rosji. Rezultatem był "Czerwony Alarm" z lat 1919-1920, prowadzony przez demokratycznego prokuratora generalnego, Mitchela Palmera, przeciw - jak to określał - "przwybyłym z zagranicy wrotowcom i

agitatorom". Twierdził, że było "60 tysięcy tych zorganizowanych agitatorów doktryny Trozky'ego w USA". Sam zaś "Trozky" był "godnym pogardy imigrantem... najgorszego ze wszystkich typów, jakie zna Nowy Jork". Wiele z materiałów wydawanych przez Mitchella i jego sojuszników miało antysemitowski charakter. Jedna ulotka wskazywała, że z trzynastu jeden czołowych przywódców sowieckich wszyscy, oprócz Lenina, byli Żydami. Inna analizowała Sowiet Piotrogradu, wykazując, że tylko szesnastu z trzydziestu osiemdziesięciu było Rosjanami, reszta to Żydzi, z których dwustu sześćdziesięciu pięciu pochodziło z nowojorskiej East Side. Trzeci dokument wykazywał, że decyzję obalenia rządu carskiego w rzeczywistości podjęła 14 lutego 1917 roku grupa nowojorskich Żydów, w skład której wchodził milioner Jacob Schiff.## Rezultatem była Ustawa o Kwotach Imigracyjnych z 1924 roku, stanowiąca, że liczba imigrantów nie może w jednym roku przekroczyć trzech procent liczebności danej grupy etnicznej w Stanach Zjednoczonych w 1910 roku. Ustawa Johnsona-Reeda z 1924 roku obniżyła tę liczbę do dwóch procent i cofnęła rok danych bazowych do 1890 r. Rezultatem było zmniejszenie ogólnej liczby imigrantów do 154 tysięcy w ciągu roku i zmniejszenie kwot przeznaczonych dla imigracji polskiej, rosyjskiej, rumuńskiej i bardzo wydatnie dla imigracji żydowskiej - do 8 879. Był to rzeczywisty koniec masowej imigracji Żydów do Stanów Zjednoczonych. Od tego momentu organizacje żydowskie z trudem broniły tych kwot przed całkowitym zniesieniem. Uważały za sukces, że w ciągu dziewięciu trudnych lat 1933-1941 udało im się sprowadzić do Stanów Zjednoczonych 157 tysięcy niemieckich Żydów, czyli mniej więcej tyle samo, ile Żydów przybyło w jednym tylko roku 1906.

Holocaust 489

Jednak żydowska społeczność w międzywojennej Ameryce nie była obłożona twierdzą. Licząc w 1925 roku cztery i pół miliona, gwałtownie stawała się największą, najbogatszą i najbardziej wpływową społecznością żydowską na świecie. Judaizm był trzecią religią Ameryki. Żydzi nie byli po prostu zaakceptowani, zaczęli oni stanowić część istoty tego co amerykańskie, więcej - zaczęli w znaczny sposób istotę amerykańskości współkształtować. Nigdy nie posiadali tej przewagi ekonomicznej, jaką - od czasu do czasu - osiągnęli w niektórych krajach europejskich. W latach dwudziestych gospodarka amerykańska była tak gigantyczna, że żadna pojedyncza grupa, niezależnie od swych rozmiarów, nie mogła jej zdominować. Jednak zajmowali silne pozycje w bankowości, obrocie papierami wartościowymi, nieruchomościami, handlu detalicznym, dystrybucji i rozrywce. Ważniej-

szy jeszcze prawdopodobnie był rosnący sukces Żydów w wolnych zawodach, zapewniony przez entuzjazm, z jakim rodziny żydowskie podehwycały otwierającą się przed nimi w Ameryce możliwość zapewnienia dzieciom wyższego wykształcenia. Niektóre college, zwłaszcza należące do Ivy League, wprowadzały numerus clausus dla Żydów. Jednak w praktyce nie było liczbowych ograniczeń wzrostu wyższego wykształcenia wśród Żydów. Na początku lat trzydziestych niemal połowę wszystkich studentów nowojorskich college'ów stanowili Żydzi, ich liczba w całym kraju - 105 tysięcy stanowiła ponad dziewięć procent wszystkich uczących się w college'ach.

Po raz pierwszy od czasów starożytnych Żydzi byli w stanie rozwijać dla dobra całości społeczeństwa talenty prawodawcze tak długo pielęgnowane przez tradycję rabiniczną. W roku 1916, po czteromiesięcznych walkach o jego zatwierdzenie, Louis Brandeis (1856-1941) został pierwszym żydowskim członkiem Sądu Najwyższego. Był jeszcze jednym geniuszem, najmłodszym dzieckiem rodziny liberalnych Żydów z Pragi. Na Harvardzkim wydziale prawa uzyskał najwyższe stopnie w historii uczelni, a praktyka przyniosła mu fortunę wartą ponad dwa miliony dolarów zanim ukończył czterdzieści lat. Jedną z charakterystycznych cech Żydów amerykańskich było to, że członkowie establishmentu nigdy nie obawiali się prowadzić działalności syjonistycznej, o ile byli przekonani o jej sensowności. Brandeis stał się czołowym syjonistą amerykańskim. Jeszcze ważniejsze były jego wysiłki, by zmienić ukierunkowanie amerykańskiego systemu prawnego. Zanim wszedł w skład Sądu Najwyższego przygotował "notatki Brandeisa" dotyczące sprawy Muller przeciwko stanowi Oregon (1908), w których bronił praw stanu ograniczających godziny pracy kobiet. Nie przeprowadzał dowodu opartego na precedensach prawnych, odwoływał się do ogólnych argumentów moralnych i społecznych na rzecz wprowadzenia tego prawa; wykorzystał ponad tysiąc stron danych

49) HISTORIA ŻYDÓW

statystycznych. Odzwierciedla to zarówno twórczy charakter filozofii liberalnych katedokratów, jak i produktywną energię, która ją wspierała.

Jako sędzia Sądu Najwyższego Brandeis był w stanie sprawić, że doktryna "socjologicznego systemu prawnego" stała się samą esencją filozofii amerykańskiego prawa federalnego, czyniąc = w zgodzie z Konstytucją - Sąd Najwyższy twórcą prawa. Jako liberalny Żyd posiadający wykształcenie klasyczne, uważający, że duch społeczny Ameryki jest połączeniem Aten i Jerozolimy - współczesny Filon - sądził,

iz Sąd Najwyższy powinien stać na straży nie tylko wielości religii, ale również wielości systemów ekonomicznych, a przede wszystkim różnorodności opinii. W sentencji w sprawie Whitney przeciw stanowi Kalifornia (1927) stwierdził, że uważa za prawdę, "iz jest ryzykowne zniechęcać myśl, nadzieję czy wyobraźnię, iz strach rodzi ucisk, iz ucisk rodzi nienawiść, iz nienawiść zagraża stałości rządów, iz bezpieczeństwo polega na możliwości swobodnego przedyskutowania domniemych szkód i proponowanych środków zaradczych oraz że właściwym środkiem zaradzenia istnieniu złej rady jest powołanie dobrej".#5

W 1939 roku dołączył do niego w Sądzie Najwyższym ważny współtowarzysz, Felix Frankfurter (1882-1965), który przybył do Ameryki w wieku lat dwunastu, a następnie wspiął się z dolnej East Side poprzez City of New York College aż do Uniwersytetu Harvarda. Przez większość swej kariery zawodowej Frankfurter zajmował się w kontakcie współczesnej nauki jednym z zasadniczych problemów judaistycznego prawa: jak zapewnić równowagę wymogów wolności jednostki i konieczności społecznych. Można wyciągnąć pocieszające wnioski eo do dojrzałości Żydów amerykańskich jako członków wspólnoty społecznej z faktu, że Frankfurter wziął stronę państwa w sporze z opozycyjną mniejszością (świadkowie Jehowy) w sprawie oddawania honorów sztandarowi: "Ktoś, kto należy do najbardziej poniżanej i prześladowanej w historii mniejszości z pewnością nie pozostanie nieczuły na wolność zagwarantowaną przez naszą Konstytucję.... Jednak jako Sędziowie nie jesteśmy ani Żydami, ani gojami, ani katolikami czy agnastykami.... Jako członek tego Sądu nie jestem uprawniony do wpisywania moich osobistych zasad postępowania do Konstytucji, bez względu na to jak głęboko mógłbym sobie je cenić".#6

Jednakże Żydzi w Ameryce angażowali się nie tylko w fundamentalne przemiany istniejących instytucji, na przykład prawodawstwa, ale również we wprowadzanie i asymilację nowych. W Paryżu i w Wiedniu muzycy żydowscy, poczynając od Halévy'ego poprzez Offenbacha aż do Straussów, stworzyli nowe gatunki scenicznych spektakli muzycznych oraz teatry, opery i orkiestry, które uczyniły je możliwymi. To samo połączenie talentów rychło ujawniło się w Nowym Jorku. W 1863 r. przybył tu Oskar Hammerstein I (1847-1919), pracując

Holocaust 491

najpierw (jak niezliczeni inni Żydzi) w fabryce papierosów. Dwa-
dzieścia lat później pojawił się na scenie jego syn Oskar Hammerstein
II (1895-1960), by - jako librecista - odegrać kluczową rolę w
tworzeniu amerykańskiego "dramatu muzycznego", nowej formy sztuki.
Zaczynał "Rose Marie" (1924) i "Desert Song" (1926), a następnie

wraz z Jerome Kernem (1885-1945), również nowojorczykiem stworzył stanowiącą kwintesencję amerykańskiego musicalu - "Show Boat" (1927). Następnie, od wczesnych lat czterdziestych, połączył swe siły z Richardem Rodgersem (1902-1979), wznosząc tą prawdopodobnie najbardziej charakterystyczną ze wszystkich amerykańskich form sztuki na nowe wyżyny, wraz z "Oklahoma" (1943), "Carousel" (1945), "South Pacific" (1949), "The King and I" (1951) i "The Sound of Music" (1959). Ci twórcy amerykańskich musicali mieli za sobą różnorodne drogi. Rodgers studiował na Uniwersytecie Columbia i w Institute of Musical Art. Irving Berlin (ur. 1888 r.), syn rosyjskiego kantora, przybył do Nowego Jorku w 1893 r. i dostał pracę jako śpiewający kelner; nie posiadał wykształcenia muzycznego i nigdy nie nauczył się czytać nut. George Gershwin (1898-1937) zaczynał jako akompaniator w wydawnictwie muzycznym. Wszystkich ich łączyła niesamowita wytrwałość i radykalne nowatorstwo. Kern napisał ponad tysiąc piosenek, w tym "Ol' Man River" i "Smoke Gets in Your Eyes", dla 104 przedstawień scenicznych i filmów. Berlin również stworzył ponad tysiąc piosenek i aranżacji od "Top Hat" do "Annie Get Your Gun". Jego

"Alexander's Ragtime Band" (1911) zapoczątkował erę jazzu. Trzynastu lat później wykonanie przez orkiestrę Paula Whitemana "Błękitnej Rapsodii" Gershwitta sprawiło, że jazz stał się muzyką poważną. "My Fair Lady" Fredericka Loewe'a, "Guys and Dolls" Franka Loessera, "Wizja z Oz" Harolda Arlona i "West Side Story" Leonarda Bernsteina pozostawały w tej samej tradycji wiecznego nowatorstwa w ramach cisłych konwencji teatralnych.

Ten sam talent do showbiznesu, dotyczący tak twórczości jak i kwestii organizacyjnych, Żydzi amerykańscy wnosili do rozwijających się nowych technologii. W roku 1926 David Sarnoff (1891-1971) stworzył pierwszą sieć radiową, National Broadcasting System, jako oddział Radio Corporation of America, której został prezesem w 1930 r. W tym samym czasie William Paley (ur. 1901) organizował konkurencyjny Columbia Broadcasting System. Z biegiem czasu obie te organizacje prowadziły najpierw czarno-białą a następnie kolorową telewizję. Spośród Żydów wyróżniła się znaczna część pierwszej generacji utalentowanych wykonawców tych nowatorskich mediów - Sid Caesar, Eddie Cantor, Milton Berle, Al Jolson, Jack Benny, Walter Winchell i David Susskind. Tak broadwayowski musical, jak radio i telewizja, wszystkie stanowiły przykłady pewnej fundamentalnej pra-

widłowości w historii żydowskiej diaspory. Żydzi byli pionierami w całkowicie nowych domenach biznesu i kultury; tabu nie dawała im możliwość odcięcia swej własnej pieczęci, zanim pochodzący skądinąd kapitał miał szansę wziąć ją w posiadanie i, tworząc związki zawodowe czy inne profesjonalne bariery, zabronić im dostępu.

Szczególnie jaskrawym przykładem był jednak przemysł filmowy, niemal w całości zorganizowany przez Żydów. Doprawdy można by się spierać, czy nie był to ich największy wkład w ukształtowanie współczesnej kultury. Podczas gdy Einstein stworzył kosmologię dwudziestego wieku, a Freud jego szczególne założenia dotyczące psychiki, to właśnie kino dostarczyło uniwersalnej popularnej kultury. Sprawa nie jest pozbawiona pewnej ironii. To nie Żydzi wynaleźli kino. Thomas Edison, który skonstruował pierwszą skuteczną kamerę w 1888 r., nie przeznaczał jej do rozrywki. Miało to być, twierdził, "najlepsze narzędzie rozumu", stworzone dla oświeconej demokracji, aby ukazać świat takim jakim jest i wykazać moralną siłę realizmu, przeciwnego "okultystycznej sztuce Wschodu". Taka próba racjonalizmu zupełnie dobrze mogła apelować do żydowskich pionierów. W rzeczywistości przekształcili ją w coś zupełnie odmiennego. Edisonowska wizja kina nie odniosła sukcesu. Wykształcone klasy średnie zignorowały ją. Przez pierwsze dziesięciolecie swego istnienia kino osiągnęło niewielkie postępy.

Następnie, pod koniec lat dziewięćdziesiątych biedni imigranci żydowscy połączyli kino z inną instytucją stworzoną przez siebie dla ludzi podobnych do nich samych - pasażem rozrywkowym. W roku 1890 w Nowym Jorku nie było ani jednego pasaży. W roku 1900 było ich ponad tysiąc, a pięćdziesiąt z nich zawierało już nickelodeony. Osiem lat później w samym Nowym Jorku było 100 nickelodeonów i pojawiały się one we wszystkich miastach Północy. Bilet kosztował pięć centów, nastawione były bowiem na najbiedniejszych spośród biedoty miejskiej. Setki krótkich filmów, jakie dla nich produkowano, nie posiadały dźwięku. Było to akurat korzystne. Większość klienteli nie znała dobrze angielskiego. Była to sztuka tworzona przez imigrantów i dla imigrantów. Stanowiła więc idealne tło dla przedsiębiorczości Żydów.

Początkowo Żydzi nie mieli nic wspólnego z wynalazkami i twórczym aspektem kina. Byli właścicielami nickelodeonów, pasażami, dużych kin. Większości produkcji dostarczali urodzeni w Ameryce protestanci. Wyjątkiem był Sigmund Lublin, działający w silnym ośrodku żydowskim w Filadelfii. Lublin miał nawet być może sposobność uczyńnić z Filadelfu stolicę przemysłu kinowego. Kiedy jednak właściciele kin zaczęli włączać się w produkcję, by tworzyć krótkie filmy, jakich pragnęła ich imigrancka klientela, Lublin przyłączył się do innych

właściciele patentów, tworząc gigantyczną Kompanię Patentową, po-Holocaust 493

bierającą ogromne opłaty od producentów filmów. To właśnie wtedy Żydzi wyprowadzili przemysł kinowy na "exodus" z "Egiptu" zdominowanego przez białych protestantów północnego wshodu do "ziemi obiecanej" Kalifornii. Los Angeles posiadało słońce, liberalne prawa i łatwo było też uciec stąd do Meksyku przed prawnikami Kompanii Patentowej. W Kalifornii rychło doszła do głosu żydowska zdolność racjonalizacji. W roku 1912 było ponad sto małych firm zajmujących się produkcją. Szybko połączyły się one w osiem dużych firm. Spośród nich Universal, Twentieth Century Fox, Paramount, Warner Brothers, Metro-Goldwyn-Mayer i Columbia były w istocie kreacją Żydów. W pozostałych dwóch, United Artists i RKO Radio Pictures, odgrywali oni również zasadniczą rolę.^{sl}

Niemal wszyscy ci żydowscy ludzie kina odpowiadali jednemu wzorcowi. Byli imigrantami lub dziećmi imigrantów. Byli biedni, a niektórzy nawet przeraźliwie biedni. Wielu pochodziło z wielodzietnych rodzin. Pierwszy z nich Carl Laemmle (1867-1939) był imigrantem z Laupheim, dziesiątym z trzynastorga dzieci. Pracował jako urzędnik - księgowy i zarządca sklepu odzieżowego zanim otworzył nickelodeon, przetworzył go w sieć kin i stworzył sieć dystrybucyjną na skalę przemysłową, a następnie w roku 1912 utworzył Universal, pierwsze wielkie studio. Marcus Loew (1872-1927) urodził się na Lower East Side i był synem imigranta pracującego jako kelner. W wieku sześciu lat sprzedawał gazety, mając dwanaście porzucił szkołę, by pracować w drukarni, a następnie futrzarstwie. Był niezależnym handlarzem futer w wieku osiemnastu lat, przed trzydziestką zdążył dwa razy zbankrutować, założył sieć kin i doprowadził do powstania Metro-Goldwyn-Mayer. William Fox (1879-1952) urodził się na Węgrzech - rodzina miała dwanaścioro dzieci - przybył do Ameryki jako dziecko poprzez nowojorską Castle Garden Immigrant Station. Porzucił szkołę w wieku jedenastu lat na rzecz przemysłu odzieżowego, założył własny, kulejący biznes, następnie jego działalność rozwinęła się od groszowego pasażu w Brooklynie do całej sieci kin. Louis B. Mayer (1885-1957) urodził się w Rosji, był synem uczonego hebraisty i jako dziecko także znalazł się w Castle Garden; zajął się groszowym handlem w wieku ośmiu lat, mając lat dziewiętnaście miał już własny sklep, mając dwadzieścia dwa - sieć kin, a w roku 1915 nakręcił pierwszy dhigometrażowy film - "Narodziny narodu". Bracia Warner byli dziećmi biednego szewca z Polski. Pracowali sprzedając mięso i lody, naprawiając rowery, a również jako obwoływacze cyrkowi i wędrowni artyści. W roku 1904 kupili własny projektor i rozpoczęli prowadze-

nie seansów; ich siostra Rose grała na fortepianie, a dwunastoletni Jack #piewał falsetem. Byli autorami przełomu w Hollywood, związanego z udźwiękowieniem filmu. Joseph Schenck, współzałożyciel

494 H ISTORIA ŻYDÓW

United Artists, prowadził uprzednio wesołe miasteczko. Sam Goldwyn pracował jako pomocnik kowala i sprzedawca rękawiczek. Harry Cohn, jeszcze jeden spośród pionierów kina pochodzący z Lower East Side, był konduktorem tramwajowym, potem za# artystą wodewilowym. Jesse Lasky grał na rogu. Sam Katz był gońcem, jednak już jako nastolatek był właścicielem trzech nickelodeonów. Dore Schary pracował jako kelner na żydowskim kempingu. Adolph Zukor, pochodzący z rodziny rabinów, pracował jako sprzedawca futer. Podobnie Darryl Zanuck, który pierwsze większe pieniądze zarobił na wymy# leniu nowego zapięcia futer. Nie wszyscy pionierzy utrzymali fortuny i założone przez siebie studia. Niektórzy zbankrutowali. Fox i Schenck skończyli nawet w więzieniu. Zukor podsumował los właścicieli ich wszystkich: "Przybyłem z Węgier jako osierocony szesnastoletni chłopiec z kilkoma dolarami w kieszeni. Podniecało mnie oddychanie odżywczym, mocnym powietrzem wolności, a Ameryka była dla mnie dobra".s2

Nie byli to ludzie sukcesu i nie dla ludzi sukcesu tworzyli swoje filmy. Dużo czasu minęło zanim banki nowojorskie chciały z nimi rozmawiać. Pierwszego znaczącego poparcia finansowego udzielił im przybyły mniej więcej w tym samym czasie do Kalifornii A P Gianini, którego Bank of Italy miał z biegiem czasu wyrosnąć na Bank of America, największy bank na świecie. Wszyscy oni mieli za sobą wieki niedostatku i było to widoczne. Byli raczej skromnej postury. Jak ujął to historyk filmu - Philip French: "Można by #wisnąć mieczem #a zebraniu mogłów kina na wysokości pięciu i pół stopy nad ziemią bez zbytecznego zagrożenia dla większo Sci z nich: niektórzy zaś z ledwością usłyszeli by #wist".s3 Odczuwali oni ;Ine pragnienie, by pociągnąć biednych za sobą, sprawiE, b# awansowali tak materiał#, jak kulturalnie. Zukor przechwalał się przetworzeniem proletariackich pasażerów w odpowiednie dla klasy #redniej pałace kinowe: "Któż wymiółł wasze brudne nickelodeony? Któż założył pluszowe fotele?" - zwykł wypytywać. Goldwyn określał swoje cele kulturalne jako kręcenie filmów "opartych na silnym fundamencie sztuki i wyrafinowania". Ich nowa sztuka filmowa nie była pozbawiona charakterystycznych cech żydowskich, specjalnie zaś krytycznego humoru. Bracia

Marx dostarczyli wizji świata konwencji z pozycji człowieka przegranego, tak jak Żydzi zawsze spoglądali na społeczeństwo większościowe. Podpatrując społeczność protestancką w "Animal Crackers", kulturę w "Nocy w Opexze", uniwersytet w "Horse Feathers", handel w "The Big Store", czy politykę w "Duck Soup" zawsze przedstawiali niepokojącą ingerencję w świat ustabilizowanych instytucji. Zaburzali spokój i sprawiali, że "normalni" ludzie popadali w konfuzję. Ogólnie rzecz biorąc, władcy Hollywood nie mieli jednak zamiaru

Holocaust 495

wywoływać niepokojów. Kiedy w latach trzydziestych udzielili schronienia żydowskiej diasporze z niemieckiego przemysłu filmowego, usiłowali narzucić jej ducha konformizmu. Stanowił on ich własną postać asymilacji. Podobnie jak ci Żydzi, którzy w osiemnastym wieku zracjonalizowali handel detaliczny i w dziewiętnastym wieku zakładali pierwsze domy towarowe, zawsze służyli klientowi. "Jeżeli publiczności nie podoba się film - pisał Goldwyn - ma do tego swoje dobre przyczyny. Publiczność nigdy się nie myli". Tak więc budowali masowy rynek. Niosło to u siebie odrobinę ironii. Od czasów klasycznej kultury greckiej film był pierwszym gatunkiem sztuki, który był przedstawiany całej populacji. Dokładnie tak samo jak całe polis mogło zmieścić się na stadionie, w amfiteatrze, liceum czy odeonie, tak teraz wszyscy Amerykanie mogli oglądać filmy mniej więcej w tym samym czasie. Badania przeprowadzone w Muncie w stanie Indiana wykazały, że tygodniowa frekwencja w dziewięciu kinach miasta była trzykrotnie wyższa niż cała liczba ludności. Film, który stał się później wzorcem dla telewizji, był ogromnym krokiem ku społeczeństwu konsumpcyjnej drugiej połowy dwudziestego wieku. Przywoził on zwykłemu robotnikowi - w bardziej pociągającej formie niż jakakolwiek inna instytucja - wizję lepszego życia. Tak więc, wręcz przeciwnie niż to sobie wyobrażali prokurator generalny Palmer i Madison Grant, to właśnie Żydzi z Hollywood wystylizowali, wypolerowali i upowszechnili ideę amerykańskiego sposobu życia.

Miał on naturalnie również swoją ciemniejszą stronę. Pomiędzywojennymi Żydzi amerykańscy zaczęli przypominać średnią krajową. Mieli tym samym udział również w bardziej odrażających właściwościach Ameryki. Podobnie jak to miało miejsce w przypadku Broadwayowskich musicali i Hollywoodzkich filmów, zbrodnia, zwłaszcza jej nowe i rozwijające się obszary, stanowiły - przynajmniej na początku - sferę, w której przedsiębiorczy Żydzi mogli rozpocząć działanie nie napotykając na wzniesione przez chrześcijan bariery. W Europie Żydów często kojarzono z pewnymi rodzajami powiązanych z biedą przes-

tępstw, jak paserstwo, kradzież kieszonkowa, pomniejsze fałszecstwa. Rozwinęli też działalność przestępczą wymagającą dużego stopnia organizacji i razbudowanych terytorialnie sieci, jak na przykład handel żywym towarem. Jego zasięg pod koniec dziewiętnastego wieku obejmował obszar od Wschodniej Europy z jej ogromnym przyrostem naturalnym populacji żydowskiej aż po Amerykę Łacińską. Nosił on silnie żydowskie cechy. Zaskakująco wysoki procent żydowskich prostytutek zachowywał szabat, żydowskie święta i przepisy dietetyczne. W Argentynie miały one nawet swą własną synagogę. Co więcej, właśnie dlatego, że Żydzi odgrywali w tym procederze tak znaczną rolę, prawomocne instytucje żydowskie starały się zwalczać go na całym

496 HISTORIA ŻYDÓW

świecie i powołały w tym celu specjalne organizacje. W Nowym Jorku żydowscy przestępcy oprócz tradycyjnych żydowskich specjalności koncentrowali się na truciuniu koni, ochronie i podpalaniu. I tutaj społeczność żydowska odpowiadała kampanią prewencyjną, organizując nawet domy poprawy. Tego typu wysiłki były ogromnie skuteczne w odniesieniu do drobnych przestępstw. Prawdopodobne jest nawet, że bez wprowadzenia prohibicji żydowska społeczność przestępcza została do końca lat dwudziestych zredukowana do niewielkiej grupki.

Jednakże nielegalny handel alkoholem był dla bystrych Żydów nieodpartą pokusą, by wypróbować swe zdolności racjonalistyczne. Jak ujął to Arthur Ruppin, autorytet socjologii Żydów: "Chrześcijaństwo popełnia przestępstwa swymi rękoma, Żydzi używają rozumu". Typowym żydowskim kryminalistą na wielką skalę był Jacob Guzik, "Tłusty Kciuk", który prowadził księgę Al Capone i był jego skarbnikiem. Innym był Arnold Rothstein (1882-1928), pionier przestępstw w wielkim biznesie, sportretowany jako "Mózg" w opowiadaniach Damona Runyona i jako Meyer Wolfsheim w "Wielkim Gatsby" Scotta Fitzgeralda. Jeszcze innym przykładem był Meyer Lansky, który stworzył i utracił imperium hazardu i którego podanie o obywatelstwo izraelskie odrzucono w roku 1971.

Wraz z awansem tych robiących karierę żydowskich przestępców, okazywało się jednak, że coraz częściej muszą się oni uciekać do przemocy. Louis Lepke Buchalter (1897-1944), znany jako "Sędzia", i nazywany przez FBI "najbardziej niebezpiecznym przestępcą w USA" był człowiekiem, który wydatnie przyczynił się do zorganizowania Syndykatu, czyli Murder Incorporated; został stracony w Sing Singu za

morderstwo w roku 1944. Na rozkaz Buchaltera mordercy z Syndykatu zabili Arthura Flegenheimera, "Duteh Sehultza", (190#35), który wbrew rozkazom organizacji próbował zamordować Thomasa E. Deweya. Syndykat był również odpowiedzialny za śmierć Benjamina Siegela "Bugsy'ego" (1905-47), który prowadził dla organizacji sprawę w Las Vegas, a następnie zerwał z nią. To Żydzi w końcu, pod przewodnictwem Samuela Cohena "Sammie Purple", zorganizowali osławiony Detroit Purple Gang, który trząsł dzielnicą East Side w Detroit aż władzę przejęła od nich mafia. Jednakże nie da się zrównać przestępczości żydowskiej i włoskiej w Stanach Zjednoczonych. Zaskakująco wielu osławionych przestępców żydowskich miało ortodoksyjne pogrzeby, ale zorganizowana przestępczość żydowska, odmiennie niż mafia z Syeylii, nie była odpowiedzią na szeregowe warunki społeczne i nigdy nie towarzyszyło jej chociażby minimalne uznanie ze strony społeczności żydowskiej. Dlatego też okazała się zjawiskiem przemijającym.s9

Holocaust 497

O ile jednak całość żydowskiej społeczności reagowała na żydowską przestępczość, zwłaszcza za# na handel żywym towarem, wstydem i przerażeniem i czyniła wszystko, co w jej mocy, by zresocjalizować znajdujący się wewnątrz niej element kryminogenny, o tyle było wielu amerykańskich Żydów, którzy z niechęcią ustosunkowywali się do idei jakichkolwiek żydowskich skłonności, dobrych czy złych, i czynili wszystko, by odrzucić całkowicie żydowski partykularyzm. Nie chodziło tu jedynie o zaprzestanie uczęszczania do synagogi i przestrzegania Prawa, chodziło o świadomy wysiłek zaprzestania myślenia na żydowski sposób. Nawet Brandeis, jeszcze w 1910 r., atakował "nawyki sposobu życia i myślenia, które dążą do podtrzymania różnic pochodzenia" jako niepożądane i "sprzeczne z amerykańskim ideałem braterstwa". Podkreślanie bycia Żydem stanowiło "nielojalność" # Wysiłki podobne do usiłowań Brandeisa upadały jednak na ogół pod naporem antysemityzmu. On sam przeszedł na pozycję ekstremalnie odmienną: "Aby być dobrymi Amerykanami - mówił - musimy być lepszymi Żydami, a żeby być lepszymi Żydami, musimy stać się syjonistami".⁹¹ Niektórzy Żydzi wahali się pomiędzy oboma biegunami. Dobrym tego przykładem jest Bernard Baruch (187#1%5), postać na wzór Józefa. Był doradcą kilku kolejnych prezydentów i opowiadano - jak dziś wiemy, niesłusznie - że zrobił fortunę na kryzysie 1929 roku, wyprzedając się przed samym załamaniem rynku.⁹² Ojciec Charles Coughlin, występujący#vw radio Detroit ksiądz atakujący Żydów, zwykł go nazywać: "rzeczywisty prezydent Stanów Zjednoczonych, niekoronowany król

Wall Street". Baruch dokładał wszelkich wysiłków, by uciec od swego obrazu jako Żyda. Dzięki stosunkom swej żony wśród protestantów znalazł się w Social Register w czasach, kiedy wykluczeni z niego byli jeszcze Schiffowie, Guggenheimowie, Seligmanowie i Warburgowie. Urlopy spędzał w chrześcijańskiej kolonii wakacyjnej w Adirondack. Droga awansu towarzyskiego była jednak niepewna; w każdym momencie groziło pojawienie się jego granicy, mówiące: dotąd tak, dalej już nie. Baruch został upokorzony w roku 1912, kiedy jego córce Belle z niewyjaśnionych przyczyn odmówiono wstępu do Brearley School na Manhattanie, choć pomyślnie przeszła przez egzamin wstępny: "To naprawdę był najgorszy cios w całym moim życiu - ponieważ uderzył w moje dziecko i zatrwał mi życie na wiele następnych lat". On sam stoczył straszliwą walkę, by zapewnić sobie wybiec do modnego Oakland Golf Club i - choć był wybitnym hodowcą koni - by uzyskać prawo wstępu do budynków toru wyścigowego w Belmont Park. Nigdy nie dostał się do klubów University i Metropolitan 93. Nawet w Ameryce Żyd, niezależnie od tego jak był bogaty, wpływowy i ustosunkowany, mógł zostać odepchnięty i właśnie to, bardziej niż cokolwiek innego, utrzymywało jedność społeczności żydowskiej.

498 HISTORIA ŻYDÓW

Ale jednak niektórym ultraasymilacjonistom udało się zwalczyć swoją żydowskość, przynajmniej ku swojej własnej satysfakcji. Walter Lippmann (1889-1974), prorok czasopism, równie wpływowy jak w swoim czasie Baruch, spędził całe swe życie na próbach wtopienia się w tłum. Jego rodzice, bogaci kupcy odzieżowi z Niemiec posłali go do ekskluzywnej Szkoły Sachsa. Rodzina uczęszczała do synagogi Emma-nu-Ela. Nie chcieli przyznawać się do znajomości jidysz. Pragnęli, jak to nazywali, uniknąć bycia "orientalnymi". Hordy przybywających do Ameryki Ostjuden przerażały ich. "American Hebrew", który był wyrazicielem ich obaw, pisał: "Wszyscy powinniśmy brać pod uwagę nie tylko to, co winni jesteśmy tym... współwyznawcom, ale również samym sobie, na których nasi chrześcijańscy sąsiedzi będą patrzyli jako na naturalnych sponsorów tych naszych braci". W Harvardzie wykluczenie ze sławnego klubu "Gold Coast" uczyniło Lippmanna na krótko socjalistą. Rychło jednak stwierdził, że antysemityzm był karą, o którą Żydzi sami się napraszały, czyniąc się - jak to lubiał nazywać - "nadmiernie widocznymi". "Moja osobista postawa - pisał - polega na tym, by być daleko bardziej surowym wobec braku Żydów niż innych ludzi".⁹ Syjonistów atakował z powodu ich "podwójnej

lojalności", a "bogatych, wulgarnych i pełnych pretensji Żydów z naszych wielkich miast amerykańskich" uważał za "chyba największe nieszczęście, jakie kiedykolwiek spadło na lud żydowski".⁹

Lippmann był człowiekiem liberalnym i cywilizowanym, który po prostu - jak to sam widział - chciał uniknąć kategoryzacji jako Żyd. Nie mógł się zmusić do zaakceptowania antyżydowskich kwot w Harvardzie, ponieważ nie powinno być "jakichkolwiek kryteriów dopuszczania na podstawie rasy, wiary, koloru czy klasy". Z drugiej strony zgadzał się, że przekroczenie 15 procent przyjętych miałyby dla Żydów "druzgocące" konsekwencje. Uważał, że rozwiązaniem dla Żydów ze stanu Massachusetts byłoby posiadanie własnego uniwersytetu, a dla Uniwersytetu Harvarda rekrutowanie studentów ze znacznie szerszego obszaru, co zmniejszyłoby procent Żydów. "Nie uważam Żydów za niewinne ofiary" - pisał. Posiadali oni "wiele niepokojących nawyków osobistych i społecznych, wywołanych przez koszmarną historię i zintensyfikowanych przez faryzejską teologię". "Osobiste maniery i nawyki fizyczne" chrześcijan były "wyraźnie lepszej jakości niż najczęstsze maniery i nawyki Żydów".¹⁰ Żydowską nienawiść do siebie powiększał jeszcze fakt, że Lippmann nie był w stanie osiągnąć wszystkich tak cenionych przez siebie zdobyczy społecznych. Został członkiem klubów River w Nowym Jorku i Metropolitan w Waszyngtonie, nie był jednak w stanie dostać się do Links i Knickerbocker.

Prawdopodobnie najbardziej tragiczną cechą tych Żydów, którzy odrzucali swoją tożsamość lub tłumili wypływające z niej w naturalny

Holocaust 499

sposób uczucia, była niemal dobrowolna ślepotą, w którą w ten sposób się pogrążyli. Lippmann był przez pół wieku prawdopodobnie najmądrzejszym ze wszystkich amerykańskich komentatorów politycznych - we wszystkich sprawach, które nie dotyczyły Żydów. Podobnie jak Blum we Francji, nie przywiązywał wagi do antysemityzmu Hitlera, którego zaklasyfikował jako zwykłego niemieckiego nacjonalistę. Po spaleniu przez nazistów w maju 1933 roku żydowskich ksiązek powiedział, że prześladowania Żydów "dzięki zaspokojeniu požądania nazistów, którzy koniecznie muszą kogoś zwyciężyć... stanowią rodzaj odgromnika chroniącego Europę". Nie powinno się oceniać Nierzyca przez pryzmat nazistowskiego antysemityzmu, tak samo, jak Francji przez pryzmat Wielkiego Terroru, protestantyzmu przez pryzmat Ku-Klux-Klanu, czy - również - "Żydów przez pryzmat ich parweniuszy". Jedną z mów Hitlera nazwał "godną męża stanu", "autentycznym głosem prawdziwie cywilizowanego narodu"⁹ Jednak po tych dwóch komentarzach dotyczących nazistów i Żydów zamilkł na

ten temat na następne tragiczne dwanaście lat i nigdy nawet nie wspominał o obozach śmierci. Inną formą ślepoty była postawa, jaką przedtem przyjęła Róża Luksemburg. Taka sama postawa charakteryzowała błyskotliwą pisarkę dramatyczną Lillian Hellman (1905-84), której sztuki "The Children's Hour" (1934) i "The Little Foxes" (1939) były wielkimi skandalizującymi sukcesami na Broadwayu. Wykreślała ona swój żydowski humanitaryzm, tak aby odpowiadał obowiązującym stalinowskim wzorcom (czyniło to zresztą tysiące żydowskich intelektualistów). W wyniku tych usiłowań jej antynazistowska sztuka "Watch on the Rhine" (1941) daje wypaczony obraz opresji, w jakich znajdowali się Żydzi. Nie pozwoliła na to, by miłość sprawiedliwości znalazła naturalny wyraz w oburzonej proteście przeciw losowi jej własnego narodu. Wyrodziła się ona w przedstawianą z kamienną twarzą ideologiczną ortodoksję, której broniła z rabinicznym uporem. Pragnienie niespostrzegania faktów dotyczących Żydów doprowadziło ją do świadomego mieszania prawdy i wymysłów. Jeszcze w roku 1955 brała udział w adaptacji "Dziennika Anny Frank", która właściwie usunęła z niego wszystkie żydowskie elementy. Wszystkie te niejasności, podziały i brak zrozumienia występujące w amerykańskiej społeczności żydowskiej - w nie najmniejszym stopniu wśród wywodzących się z niej intelektualistów - mogą nam pomóc wyjaśnić dlaczego amerykańscy Żydzi, pomimo ogromnych wpływów, które zaczęli zdobywać; byli w tak zadziwiający sposób niezdolni do oddziaływania na bieg zdarzeń w międzywojennej Europie czy nawet na opinię publiczną w samej Ameryce. Jak świadczą badania opinii publicznej, nastroje antysemityczne w Ameryce stale wzrastały w latach trzydziestych, szczytowe nasilenie osiągając w roku 1944. Badania wykazały także (na przykład

SOO HISTORIA ŻYDÓW

w roku 1938), że 70-85% społeczeństwa sprzeciwiało się podniesieniu kwot imigracyjnych dla uchodźców żydowskich. Badacz opinii publicznej Elmo Roper ostrzegł: "Antysemityzm rozpowszechnił się w całym społeczeństwie i jest szczególnie zaraźliwy w wielkich ośrodkach miejskich".^{9s}

Takie było europejskie i amerykańskie tło rozgrywających się w Niemczech wydarzeń, których analizę musimy teraz podjąć. Niemcy były największą ekonomiczną, militarną i kulturalną potęgą Europy. Niemiecki atak na Żydów, trwający od roku 1933 do 1945, jest zupełnie centralnym wydarzeniem współczesnej historii żydowskiej. Jest to nadal pod wieloma względami wydarzenie tajemnicze. Oczywiście

nie w zakresie faktów, których ilościowa dokumentacja przekracza możliwość umysłowego objęcia, ale w zakresie jego przyczyn. Społeczeństwo Niemiec było najlepiej wykształconym społeczeństwem na świecie. Niemcy były pierwszym krajem, który osiągnął powszechną umiejętność czytania i pisania wśród dorosłych. Pomiędzy rokiem 1870 a 1933 niemieckie uniwersytety przodowały właściwie we wszystkich dyscyplinach. Dlaczego ten wysoko cywilizowany naród zwrócił się przeciwko Żydom z potworną i zorganizowaną, a mimo to bezsensowną brutalnością? Tożsamość ofiar pogłębia jeszcze tajemnicę. W dziewiętnastym wieku losy Niemiec i Żydów były ze sobą mocno powiązane. Jak wskazał Fritz Stern, pomiędzy rokiem 1870 a 1914 Niemcy pojawiły się na światowej scenie jako ogromnie potężne państwo i dokładnie tak samo nagle Żydzi pojawili się jako ogromnie potężny naród. Wzajemna pomoc była rzeczywiście znacząca. Żydzi i Niemcy, pomiędzy wieloma innymi cechami, podzielali fanatyczne przywiązanie do wykształcenia. Najzdolniejsi Żydzi uwielbiali Niemcy, ponieważ był on najbardziej odpowiednim miejscem pracy. Podstawowe elementy współczesnej kultury żydowskiej miały w istocie niemiecki charakter. Z drugiej strony jednak - jak na to wskazał Weizmann w swej sławnej rozmowie z Balfourem - Żydzi dawali z siebie wszystko dla Niemiec i współdziałali w budowaniu ich wielkości. Na przykład od ufundowania nagrody Nobla do roku 1933 Niemcy otrzymały ich więcej niż jakiegokolwiek inne państwo - około 30 procent całości. Z niemieckiego udziału Żydom przypadła nieinaczej jedna trzecia nagród, a w medycynie nawet połowa. Zwrócenie się Niemców przeciw Żydom nie było tylko masowym morderstwem; było to, w zupełnie realnym sensie, masowe ojcobójstwo. Jak do tego doszło? Wysiłki zbudowania wyjaśnienia wypełniają całe biblioteki, wszystkie jednak ostatecznie wydają się niewystarczające. Zrozumienie największej zbrodni w historii nadal nam się wymyka. Możemy jednak zestawiać najważniejsze czynniki prowadzące do niej. Najistotniejszym z nich była prawdopodobnie pierwsza wojna światowa. Stanowiła ona

Holocaust 501

nieprawdopodobne zaskoczenie dla Niemców. Wehodzili w nią pewni siebie, jakby w tym właśnie momencie rozwój niemieckiej potęgi osiągał już sam szczyt. Po ogromnych poświęceniach Niemcy poniosły całkowitą klęskę. Rozpacz i gniew były nieprawdopodobnie silne, a potrzeba znalezienia winowajcy przemożna.

Wojna miała jeszcze jeden rezultat. Przedwojenne Niemcy były najbardziej przestrzegającym prawa krajem w Europie. Przemoc była czymś niesłychanym, czymś zupełnie nie niemieckim. Antysemityzm

był rozpowszechniony, ale przemoc fizyczna w stosunku do Żydów, nie mówiąc już o antysemickich zamieszkach, w Niemczech nie pojawiała się, wręcz nie mogła się pojawić. Wojna to zmieniła. Wszędzie przyzwyczaiła ona ludzi do przemocy, w Niemczech jednak dodatkowo wniosła element rozpacz. Zawieszenie broni w roku 1918 nie przyniosło prawdziwego pokoju środkowej i wschodniej Europie. Dało jej tylko dwudziestoletnie wytchnienie pomiędzy dwoma wielkimi otwartymi konfliktami. W ciągu tych dwudziestu lat to jednak przemoc - obecna w różnym natężeniu - była głównym środkiem rozstrzygnięcia sporów politycznych. Stosowała ją zarówno lewica, jak prawica. Wzorzec dla tego typu działań mógł stanowić pucz Lenina i Troski z roku 1917. Ich komunistyczni sprzymierzeńcy i naśladowcy próbowali powtórzyć ich sposób postępowania w Niemczech w latach 1918-20. Żydzi odegrali znaczącą rolę we wszystkich wysiłkach obalenia przemocą istniejącego porządku. Reżim komunistyczny w Bawarii obejmował nie tylko żydowskich polityków, ale i żydowskich intelektualistów, jak Gustav Landauer, Ernst Toller czy Erich Muhsam. Prawica odpowiedziała organizując prywatne armie złożone z weteranów wojennych - Freikorps.

W Rosji przemoc rozstrzygnęła konflikt na rzecz lewicy, w Niemczech - na rzecz prawicy. Żydowskich ekstremistów, jak na przykład Różę Luksemburg i Eisnera, po prostu zamordowano. "Usunięcie" żydowskich oponentów przestało być czymś nadzwyczajnym. W ciągu czterech lat 1919-22 w Niemczech miało miejsce 376 zabójstw politycznych. Tylko w dwudziestu dwóch przypadkach ofiary nie pochodziły z lewicy. Wiele ofiar stanowili Żydzi. Jedną z nich był minister spraw zagranicznych Walther Rathenau. Sądy były łagodne dla stosujących przemoc eks-wojskowych. Niewielu z nich wytoczono procesy, jeszcze mniej skazano na więcej niż cztery miesiące więzienia. Kiedy w roku 1922 niemłody wybitny pisarz żydowski Maximilian Hared został pobity niemal na śmierć przez dwu antysemitów, sąd orzekł, iż jego "niepatriotyczne artykuły" stanowią "okolieźność łagodzącą".

To właśnie z takiego tła przemocy stosowanej przez cadykalnych byłych wojskowych wyrósł Adolf Hitler. Był on Austriakiem, urodził

502 HISTORIA ŻYDÓW

się nad granicą austriacko-bawarską w roku 1899, jako syn drobnego urzędnika. Mieszkał w Linzu, potem we Wiedniu, gdzie rejs wodził Karl Lueger. Służbę wojenną odbył zaszczytnie, w czasie wojny zda-

rzyło mu się być poważnie zagazowanym. W swym "Mein Kampf" (napisanym w 1924 r.) Hitler twierdził, że stał się "świadomy "problemu żydowskiego" będąc młodzieńcem. Istnieją jednak przekonujące dowody, że jego ojciec był antysemitą i że Hitler pozostawał pod wpływem antysemityzmu już w dzieciństwie. Żydzi stali się jego obsesją na całe życie. "I jego osobista pasja, a tym bardziej jego olbrzymia siła woli, stały się zasadniczym czynnikiem w wojnie, jaką Niemcy wypowiedziały Żydom. Bez niego nie mogłaby ona zaistnieć. Z drugiej strony, Hitler nie mógłby wyrządzić tak wielu szkód, gdyby nie istnienie destrukcyjnych sił w Niemczech, które były mu w tym dziele pomocne. Hitler był obdarzony nadzwyczajnym talentem stwarzania sił politycznych poprzez łączenie dwóch źródeł potęgi politycznej, otrzymując w rezultacie siłę potężniejszą niż jej składowe. I tak połączył niewielką socjalistyczną Niemiecką Partię Robotników z paramilitarną organizacją byłych wojskowych, wyposażył je w antysemitowski program i przekształcił w masową partię - Narodowo-Socjalistyczną Partię Robotników (nazistów), której bojowym skrzydłem była Sturmabteilung czyli SA. SA chroniło wiec jego własnego ruchu i rozbijało wiec jego oponentów. Następnie powiązał dwie konsekwencje wojny: potrzebę winowajcy i kult przemocy i odniósł je obie do Żydów: "Jeżeli na początku wojny, czy w trakcie wojny, wystawiliby się 12 czy 15 tysięcy tych hebrajskich plugawców na działanie trującego gazu, takie jakie cierpiały setki tysięcy naszych najlepszych pracowników wszelkich zawodów na froncie, wtedy ofiara, jaką złożyły miliony, nie poszłaby na marne".

Antysemityzm Hitlera zawierał wszystkie konwencjonalne składniki, począwszy od Judensau, na pseudonaukowej teorii ras skończywszy. Miał jednak dwie cechy charakterystyczne. Po pierwsze stanowił dla niego całkowite wyjaśnienie świata, Weltanschauung, światopogląd. Inne grupy polityczne w Niemczech bywały antysemitowskie, dla niektórych z nich antysemityzm był nawet istotny, nazisci uczynili z niego jednak samo jądro i cel swojego programu (choć w zależności od publiczności kładziony przez nich na antysemityzm nacisk mógł być mniejszy lub większy). Po drugie, Hitler był z urodzenia Austriakiem, z wyboru zaś pangermańskim Niemcem. W roku 1914 wstąpił jako ochotnik nie do armii austriackiej, lecz niemieckiej. Jego antysemityzm stanowił połączenie odmiany austriackiej i niemieckiej. Z Niemiec zaczerpnął ogromny i nadal pogłębiający się lęk przed "żydowsko-bolszewicką Rosją" i rozbudowaną mitologię "Protokołów Mędrców Syjonu". Powojenne Niemcy roiły się od uchodźców z Rosji nie-Holocaust 503

mieckiego pochodzenia, Niemców Bałtyckich i byłych członków róż-

nych ich antysemitycznych organizacji z carskich czasów. Wszyscy oni podkreślali związki pomiędzy Żydami a bolszewikami. Utożsamienie Żydów i bolszewików stało się centralnym momentem hitlerowskiej ideologii. Alfred Rosenberg, Bałtycki Niemiec stał się głównym teoretykiem nazizmu. Pochodząca z Rosji Gertrude von Seidlitz umożliwiła Hitlerowi przejście w roku 1920 "Volkische Beobachter" i stworzenie z niego antysemitycznego dziennika.¹⁰³ W czasach współczesnych Niemcy, a zwłaszcza Prusy, za największe zagrożenie uważały Rosję. Hitler miał teraz umiejscowić to zagrożenie w mającym pozory prawdopodobieństwa kontekście antysemitycznym. Domieszał jednak do tego wątku rozumowania antysemityzm taki, jakim nasiąknął we Wiedniu. Antysemityzm austriacki koncentrował się na lęku przed Ostjuden, tajemniczą i niższą rasą, zanieczyszczającą germańską krew. Hitler szczególnie interesował się dwiema kwestiami, które wiązał właśnie z Ostjuden: handlem żywym towarem, skupionym we Wiedniu i kierowanym przez Żydów - jak przynajmniej twierdzili co poniektórzy reformatorzy moralni - i rozprzestrzenianiem się syfilisu, na który przed odkryciem antybiotyków nie było skutecznego lekarstwa. Hitler wierzył - i pouczał - iż istnieje nie tylko bezpośrednie polityczne i militarne zagrożenie ze strony żydowskiego bolszewizmu, ale również zagrożenie biologiczne, które wiąże się z każdym kontaktem - zwłaszcza seksualnym - z przedstawicielami żydowskiej rasy.¹⁰⁴

Ten seksualno-medyczny aspekt antysemityzmu Hitlera miał chyba największe znaczenie, zwłaszcza dla zwolenników Hitlera. Z ludzi obciążonych przesądami czynił on fanatyków zdolnych do każdego, nawet najbardziej irracjonalnego i okrutnego czynu. Podobnie jak średniowieczni antysemitaści uważali Żydów za nie-ludzi, diabły czy zwierzęta (stąd Judensau), tak naziści przyswoili sobie pseudonaukową frazeologię Hitlera i zaczęli traktować Żydów jak zarazki czy szczególnie niebezpieczny rodzaj pasożytów. Podejście to pozwalało na traktowanie wszystkich Żydów jako jednakowo niebezpiecznych, niezależnie od ich pozycji czy poglądów. Żyd posiadający katedrę uniwersytecką, mówiący nienagannie po niemiecku, służący w czasie wojny w wojsku i odznaczony Żelaznym Krzyżem zagrażał czystości rasy nie mniej niż żydowsko-bolszewicki komisarz. Zasymilowany Żyd był w równie oczywistym stopniu nosicielem zarazy jak stary rabin, stanowił nawet większe zagrożenie, ponieważ istniało większe prawdopodobieństwo,

że zakazi, czy też "zbezczeszczy" jak to u mował Hitler, aryjską kobietę. Do jakiego stopnia udało mu się zindoktrynować swych popleczników może nas przekonać skierowany do niego list napisany w kwietniu 1943 r. przez niemieckiego ministra sprawiedliwości Thieracka:

Pewna stuprocentowa Żydówka po urodzeniu dziecka sprzedała swe mleko lekarce, ukrywając fakt, że była Żydówką. Mlekiem tym były żywione w klinice dzieci niemieckiej knvi. Oskarżono ją o oszustwo. Nabywcy mleka ponieśli stratę ponieważ nie można uważać mleka Żydówki za pożywienie dla niemieckich niemowląt... Jednak by oszczędzić rodzicom, którzy nie wiedzą o tym fakcie, niepotrzebnych zmaćwień, nie wniesiono formalnego oskarżenia. Rasow#higieniczne aspekty tego przypadku przedyskutuję z naczelnym lekarzem Rzeszy.105

Jeżeli zapytaliby#my, jak było możliwe, że tak wykształcony naród jak Niemcy był zdolny uwierzyć w tak ewidentne nonsensy, odpowiedzieć musimy, że Hitler nigdy nie miał najmniejszych trudności ze zdobyciem poparcia dla swych poglądów ze strony intelektualistów, choć nie zawsze było ono wyrażane wprost. Ogromnym dowodem poszlakowym przeciw Żydom był "skandal" freudowski, ponieważ (jak dowodzone) nauki Freuda usuwały element winy z promiskuityzmu seksualnego i tym sam#m doprowadzały do nasilenia go. W ten sposób Freud umożliwiał Żydom łatwiejszy dostęp do aryjskich kobiet. W tym zakresie pomocny dla Hitlera mógł być Jung, wytyczając granicę pomiędzy psychiatrią freudowsko-żydowską a całą resztą psychiatrii:

Nie można oczywiście przyjąć, że Freud czy Adler są dobrymi reprezentantami europejskiej ludzkości... Żydzi, jako właściwie nomadzi, nigdy nie stworzyli i prawdopodobnie nigdy nie stworzą własnej formy kulturowej, ponieważ wszystkie ich instynkty i talent zależą od mniej czy bardziej cywilizowanego narodu osiadłego... Według mnie było wielką pomyłką psychologii medycznej stosowanie żydowskich kategorii, które nie są odpowiednie nawet dla wszystkich Żydom, do chrześcijańskich Germanów i Słowian. W ten sposób największa tajemnica Teutonów, ich głęboko zakorzeniona, twórcza świadomość własnej duszy, została wyjaśniona jako banalne, infantylne babranie się w sobie, a mój ostrzegający już od dłuższego czasu głos był podejrzewany o antysemitizm... Czyż potężne zjawisko Narodowego Socjalizmu, na które cały świat spogląda w zadziwieniu, nie przekonało ich, że błędzą?106

Łatwo również można było znaleźć uczonych potępiających dzieło Einsteina jako "żydowską fizykę".

Niemieckie środowisko naukowe nie działało doprawdy jako ba-

riera hamująca zapędy hitleryzmu, wręcz przeciwnie: pomagało mu w zdobyciu władzy. Kluczową rolę w triumfie nazistów odegrało pokolenie nauczycieli, które dorosło w ostatniej dekadzie dziewiętnastego wieku i było zarżone "ludowym" antysemityzmem, które zaś około roku 1920 zaczęło zajmowaE w oświacie kierownieze stanowiska.#o# Używali oni podręczników odbijających te same wpływy. Podobnie

Holocaust 505

przyczynili się do rozwoju nazizmu uczeni akademicy, glosząc, że zbawienie dla narodu daE mogą rozmaite panacea i "odrodzenie duchowe", nigdy zaś sceptyczny empiryzm.los Największe sukcesy Hitler odnosił w#ród studentów. Stanawili oni wręcz awangardę jego ruchu. W ciągu całego rozwoju nazizmu poparcie studentów wyprzedzało poparcie uzyskane przez Hitlera wśród ogólnego elektoratu. Początkowo naziści mogli działaC w środowisku uniwersyteckim poprzez bractwa studenckie, które w roku 1919 wykluczyły ze swego grona Żydów, opierając się zarówno na kryteriach religijnych, jak rasowych.lo9 Wraz ze wzrostem swych wpływów narodowi socjali#ci zaczęli działaC na forum Związku Studenckiego, który zdominował życie studenckie w latach dwudziestych. Ostatecznie pod koniec lat dwudziestych założyli swą własną organizację studencką. Sukces nazistów został zapewniony przez obecnośćE wstawiającej liczby młodych fanatyków, którzy całkowicie poświęcili się pracy partyjnej i w pełni zaakceptowali jej egalitaryzm i radykalny program.llo gardzo istotnym czynnikiem wiążącym studentów i nazistów było organizowanie gwałtownych demonstracji przeciwko Żydom. Studenci znaleźli się w#ród pierwszych organizatorów bojkotów i masowych petycji żądających wykluczenia Żydów z posad państwowych i wolnych zawodów, zwłaszcza zaś z nauczania. Tego typu akcje rychło doprowadziły do rzeczywistego stosowania przemocy. W roku 1922 groźba wybuchu rozruchów wśród studentów spowodowała, że Uniwersytet Berliński odwołał nabożeństwo żałobne po śmierci zamordowanego Walthera Rathenaua. gyloby to nie do pomyslenia przed wojną. Bardziej jednak złowieszca niż samo zagrożenie przemocą była małoduszność władz uniwersyteckich uginających się przed nim. Ataki na żydowskich studentów i profesorów, którzy bwwali zmuszani do poniechania wykładów, wzmogły się do tego stopnia, że w roku 1927 rząd zdelegalizował Deutsche Studentenschaft z powodu jego poparcia dla stosowania przemocy. Nie przyniosło to jednak większych efektów, a same uniwersytety nigdy nie przedsięwzięły żadnej zdecydowanej akcji ukrócenia studenckich bojówkarzvw. Profesorzy nie byli pronazistowscy. Byli jedynie antydemokratyczni i antyweimarscy i - przede wszystkim - byli zbyt

tehórzliwi, by przeciwstawiE się wyczynom studentów, które uważali za naganne - była to zapowiedź późniejszego bardziej powszechnego tehórzostwa całego narodu. W rezultacie naziści kontrolowali uczelnie dwa czy trzy lata przed tym, jak przejęli władzę w całym państwie.

Klimat bezpośredniego stosowania przemocy, którym karmił się nazizm, był z kolei podtrzymywany przez coraz powszechniejszą obecność agresji - słownej i wizualnej - w mediach. Dowodzi się czasami, że nawet najostrzejsza satyra jest oznaką zdrowia wolnego społeczeństwa i że nie powinno się nakładaE na nią żadnych ograniczeń.

SO6 HISTORIA ŻYDÓW

W historii Żydów nie znajdziemy dowodów na poparcie tej tezy. Żydzi byli najeczęściej atakowaną grupą i z długich i gorzkich doświadczeń wiedzieli, że przemoc obecna w słowie drukowanym prowadzi często do przemocy rzeczywistej. Republika Weimarska była w warunkach niemieckich państwem arcyliberalnym, a jednym z efektów tego liberalizmu było zniesienie niemal wszystkich ograniczeń w prasie. Tak jak w Palestynie arabskie skrajne gazety wykorzystywały liberalizm Samuela, tak też naziści pławili się w weimarskiej wolności oszezerstwa. Od dawna można było dostrzec pornograficzne elementy w antysemityzmie, zwłaszcza w Niemczech i Austrii: ich symptomem bywał temat Judensnu. Teraz podkreślanie przez Hitlera spraw seksualnych, zepsucia rasy, w połączeniu z permissywnością Republiki Weimarskiej doprowadziło do wytworzenia się wyjątkowo złowieszezej formy propagandy antysemickiej, której ucieleśnieniem był tygodnik "Der Sturmer", kierowany przez przywódcę nazistów w Srodkowej Frankonii, Juliusa Streichera. Pismo to przyczyniło się do rozpowszechnienia i zintensyfikowania poczucia, że Żydzi nie są częścią gatunku ludzkiego i w związku z tym nie mają prawa do ochrony, jakie instynktownie przyznajemy wszystkim ludzkim jednostkom. To poczucie było jednym z głównych, odwiecznych źródeł antysemityzmu. "Der Sturmer" nie był oczywiście jedynym czasopismem tego typu. 'Ib właśnie jednak on narzucił pozbawiony zahamowań ton napaści na Żydów. Pismo było właściwie bezkarne, ponieważ Streicher posiadał immunitet jako poseł do Landtagu, a potem Reichstagu. W roku 1927 sprzedawano tylko około 13 tysięcy egzemplarzy tygodnika (jedyna godna zaufania liczba dotycząca sprzedaży, jaką dysponujemy), ale w ostatnich latach przed przejęciem władzy przez nazistów posiadał on już ogólnonarodowy oddźwięk. III

Niestety, agresja obecna była w mediach nie tylko po jednej stro-

nie barykady. Podobnie jak nie tylko naziści, ale i komunistyczne bandy uliczne systematycznie stosowały przemoc na ulicach Niemiec, przyczyniając się do zapanowania przemocy w całym kraju, tak też duża część werbalnych napaści pochodziła z szeregów liberałów, w dużej zaś części - od Żydów. Satyra była dla Żydów czymś zupełnie naturalnym. W Niemczech skutecznego wzorca dostarczył Heine, inspirujący i w tym zakresie wielu późniejszych pisarzy żydowskich. W latach 1899-1936 wiedeński pisarz Karl Kraus (1874-1936), ochrzczony - podobnie jak Heine, prowadził pismo "Die Fackel" (Pohodnia), które ustalało nowe standardy satyry, kierowanej przez nie w dużej części przeciw Żydom, na przykład Freudowi i Herzlowi.

"

Psychoanaliza - pisał Kraus - jest najnowszą chorobą żydowską", a "nieświadomość to getto ludzkich myśli". Jego talent do złośliwego wynajdywania czułych punktów był szeroko podziwiany i naśladowany

Holocaust 507

w weimarskich Niemczech. Wśród naśladowców, stosujących metody Krausa w ogromnie prowokacyjny sposób, był Kurt Tucholski (1890-

"

1935 a także i pismo "Weltbühne". Miało ono niewielki nakład, 16 tysięcy (1931 rok), wzbudzało jednak ogromne kontrowersje z powodu atakowania z premedytacją wszystkiego, co ceniła niemiecka prawica. Książka Tucholskiego "Deutschland, Deutschland über Alles" (1929) atakowała sądownictwo, kościoły, policję, Hindenburga, socjaldemokratów i przywódców związków zawodowych oraz zawierała fotomontaż zdjęć niemieckich generałów zaopatrzony podpisem: "Zwierzęta patrzają na was".¹¹²

Od samego początku ta agresja lewicowych pism była na rękę antysemitom. Karl Gerecke umiejętnie wykorzystał "Weltbühne" w swym traktacie "Biblischer Antisemitismus" (1920), dyżurnym dziełku nazistów. Szczególnie niebezpieczne były żydowskie ataki na armię. Żydowskie organizacje weteranów wojennych były w stanie wykazać, że liczba Żydów, którzy służyli w wojsku w trakcie wojny, którzy zostali zabici, ranni lub odznaczeni, ściśle odpowiadała procentowi, jaki Żydzi stanowili w całej populacji. Istniało jednak powszechne przekonanie, które podzielali i propagowali Hitler i naziści, że Żydzi unikali służby wojskowej i wręcz zadali armii cios w plecy. Najostrzejszym prześmiewcą kasty wojskowo junkierskiej był nie-Żyd, Georg Grosz. Był on jednak blisko związany z żydowskimi artystami i pisarzami, a w związku z tym mawiano, że został "namówiony". Tucholski

był jeszcze ostrzejszą wersją Grosza. Wiele z jego powiedzeń miało na celu doprowadzenie ludzi do wściekłości: "Nie ma takich sekretów armii niemieckiej - pisał - których nie byłbym gotowy przekazać obcemu mocarstwu".¹¹³ Jednakże ludzie doprowadzeni do wściekłości, zwłaszcza jeżeli nie umieją się wypowiedzieć i odpowiedzieć podobną monetą, mogą wyrównać rachunki za pomocą siły lub też mogą głosować w wyborach na tych, którzy zrobią to w ich imieniu. Tucholski i inni satyrycy wywoływali oburzenie nie tylko zawodowych oficerów, ale również rodzin niezliczonych żołnierzy zabitych na wojnie. Antysemicka i nacjonalistyczna prasa zadbała o to, aby najbardziej raniące ataki Tucholskiego były jak najszerszej znane.

Niektórzy Żydzi próbowali usilnie sprzeciwić się narzucaniu obrazu Żydów jako bolszewików pozbawionych patriotyzmu. Kształcono żydowskie dzieci na rzemieślników i rolników.¹¹⁴ Na początku lat dwudziestych berliński prawnik Max Naumann, kapitan rezerwy armii niemieckiej, utworzył Ligę Niemieckich Żydów Nacjonalistów. Istniały też prawicowa żydowska organizacja młodzieżowa Kameraden i Krajowa Liga Żydowskich Weteranów Frontowych. Błędem Naumanna była próba zmniejszenia nienawiści Hitlera do Żydów poprzez wychwalanie go jako politycznego geniusza, który może przywrócić

508 HISTORIA ŻYDÓW

Niemcom pomyślność.¹¹⁴ Wszyscy zresztą jego sojusznicy podzielali złudzenie, że poradzą sobie z nazizmem. Brak jest jakichkolwiek dowodów, aby ich usiłowania podniosły choć trochę popularność Żydów.

Nieprzezwyciężoną przeszkodą, przed którą stawali wszyscy patrioci Żydzi niemieccy była sama Republika Weimarska. Zrodzona była z klęski, z klęską była też związana nierozłącznie. W umysłach większości Niemców Republika powiązana była z Żydami, była Judenrepublik. Stanowiła młyński kamień na żydowskiej szyi. A przecież Żydzi odgrywali w polityce Republiki Weimarskiej niewielką rolę, poza samymi jej początkami. Rathenau i Rudolf Hilferding - minister finansów w latach 1923 i 1928 - byli jedynymi liczącymi się w tym okresie żydowskimi politykami. Prawdą jest, że Żydzi odegrali znaczną rolę w utworzeniu Niemieckiej Partii Komunistycznej. Wkrótce jednak po wyłonieniu się stalinizmu zostali oni - dokładnie tak samo jak w Rosji - wypchnięci z wyższych stanowisk partyjnych. W roku 1932, kiedy partia wystawiła do wyborów 500 kandydatów i udało się jej zdobyć 100 mandatów, wśród wybranych nie było Żydów.¹¹⁶ Partia Socjaldemokratyczna była rządzona przez chrześcijańskich związ-

kowców, z których większość odezuwała ogromną niechęć do żydowskich lewicowców, użycy przez nich za niepożądanych drobniomieszczańskich intelektualistów. Konstytucja Republiki Weimarskiej, wprowadzająca system wyborów proporcjonalnych, faworyzowała silnie ekstremistyczne partie w rodzaju nazistów, którzy nigdy nie byliby w stanie legalnie dojść do władzy w ramach chociażby brytyjskiego systemu większościowego. Żydowski satyrycy - na przykład Tucholsky - atakowali zresztą Republikę Weimarską równie gwałtownie jak sami naziści.

A jednak utożsamienie z Niemcami utrzymywało się, jego korzenie miały bowiem charakter kulturowy. Wrogowie oskarżali Żydów o kradzież niemieckiej kultury, o przetworzenie jej w coś zupełnie nowego i obcego - Kulturbolschewismus. Ta koncepcja kulturowego zawłaszczenia wywierała znaczny wpływ i była szalenie niebezpieczna. Niektórzy pisarze żydowscy ostrzegali przed podejmowaniem tego typu prób. Używanie przez Żydów języka niemieckiego było - jak to ujął Kafka - "zawłaszczeniem cudzej własności, która nie została nabyta, lecz skradziona... i która pozostanie nadal cudzą własnością, nawet jeżeli nie da się wskazać na choćby jeden błąd językowy". Jeszcze przed wojną Moritz Goldstein ostrzegł w artykule "Niemiecko-żydowski Parnas", że Żydzi próbują kierować kulturą narodu, który wcale nie daje im do tego prawa. Po utworzenie Republiki Weimarskiej Żydzi zajęli jeszcze bardziej eksponowane miejsce w niemieckiej kulturze. Działo się tak głównie dlatego, że postępowe idee, które z nimi kojarzono, teraz właśnie zaczęły być akceptowane. I tak na przyk-

Holocaust 509

kład w roku 1920 impresjonista Max Liebermann został jako pierwszy w historii Akademii Pruskiej Żyd wybrany na jej przewodniczącego. Jednak pogląd, iż Republika Weimarska była świadkiem przejmowania przez Żydów kultury niemieckiej jest fałszywy. W latach dwudziestych Niemcy były bardziej bogate w talenty niż kiedykolwiek przedtem czy potem. Niemcy zawsze posiadały wybitnych muzyków i dobrą literaturę, teraz zaczęły przodować również w sztukach plastycznych. Na pewien okres czasu Berlin stał się kulturalną stolicą świata. Antysemita straszliwie nienawidził tego miasta. Wolfgang Kapp, rodzaj proto-Hitlera, który przewodził nieudanemu puczowi w roku 1920 w Berlinie ukuł slogan: "Co stało się z Berlinem? Jest teraz placem zabaw Żydów". Obecność Żydów była bardzo istotnym składnikiem kultury Niemiec okresu Weimarskiego. Bez nich nie mogłoby się wykrystalizować tak właśnie nazwane zjawisko. Nie byli jednak czynnikiem dominującym. W niektórych dziedzinach - na przykład malarstwie i architekturze - ich wkład był raczej niewielki. Było

wielu powieściopisarzy żydowskich, takich jak Alfred Doebelin, Franz Werfel, Arnold Zweig, Vicki Baum, Leon Feuchtwagner, Alfred Neuman i Bruno Frank, jednalc najwybitniejsze postacie - jak Tomasz Mann - nie były Żydami. Niewątpliwie ogromny był wkład Żydów w twórczość muzyczną tak na scenie wewnątrzniemieckiej, jak i międzynarodowej. Występowali nowi cudowni wirtuozi, jak Jascha Heifetz i Vladimir Horowitz i mistrzowie o ustalonej reputacji, jak Artur Schnabel i Artur Schnabel. Żydami było dwóch spośród grona najwybitniejszych berlińskich dyrygentów, Otto Klemperer i Bruno Walter. Kurt Weill pisał muzykę do "Opery za trzy grosze" Brechta (1928), którą w ciągu pierwszego roku wystawiono w całej Europie ponad cztery tysiące razy. Był jeszcze Arnold Schoenberg, choć jego dwaj najwybitniejsi uczniowie - Webern i Webern - nie byli Żydami. W tym czasie muzyka niemiecka była jednak tak bogata, że pomimo swej liczebności i wielkich talentów, muzycy żydowscy stanowili tylko jeden z jej elementów. Na Festiwalu Berlińskim w 1929 byli Richard Strauss, Toscanini, Casals, George Szell, Cortot, Thibaud, Furtwangler, Bruno Walter, Klemperer i Gligli. Czego to dowodziło? Tylko tego, że muzyka jest ponadnarodowa, a berlińczycy mają szczęście. Bez wątplenia Żydzi stali za ogromnym sukcesem niemieckiego kina lat dwudziestych. W czasie wojny zakazano sprowadzania filmów z Wielkiej Brytanii i Francji, a później i Stanów Zjednoczonych. By zapelnąć powstałą lukę - trzeba było zapewnić repertuar dwu tysiącom kin niemieckich i tysiącowi kin austriackich - zaczęto organizować nowe kompanie produkcyjne. Ich liczba skoczyła z trzydziestu w roku 1913 do 250 sześć lat później. W okresie powojennym kino niemieckie zdobyło dominującą pozycję w Europie. W roku 1921

510 HISTORIA ŻYDÓW

powstało tu 246 filmów fabularnych, mniej więcej tyle, co w Ameryce. W roku 1925 produkcja Niemiec (228 filmów) dwukrotnie przewyższała łączną produkcję Anglii i Francji. Żydzi odgrywali decydującą rolę w zapewnieniu ilości i jakości niemieckiej produkcji filmowej. Do "Gabinetu doktora Cagliari" scenariusz napisali Hans Janowitz i Carl Meyer, film wyprodukował Erich Pommer. "Metropolis" reżyserował Fritz Lang. To jedynie dwa najbardziej wpływowe filmy. Reżyserzy tacy, jak Ernst Lubitsch, Billy Wilder, Max Ophüls i Alexander Korda oraz tacy aktorzy, jak Peter Lorre, Elizabeth Bergner, Pola Negri i Conrad Veidt byli częścią galaktyki żydowskich talentów, która stworzyła złoty wiek niemieckiego kina, potem zaś, po dojściu Hitlera

do władzy, poprowadziła kinową diasporę do Hollywood, Londynu i Paryża. Motywy żydowskie niewątpliwie były obecne w niemieckim kinie. Na przykład G. W. Pabst i Lang byli zafascynowani ideą golemn. Kino niemieckie tych lat było raczej jednak przegrodowe i błyskotliwe, niż zaangażowane politycznie bądź kulturalnie, i dziś trudno stwierdzić, co powodowało, że przyczyniało się ono do niemieckiej paranoji kulturowej dotyczącej Żydów.

Obszarem najsilniejszych wpływów Żydów był teatr. Wydawało się, że życie teatralne zdominowane jest przez takich pisarzy dramatycznych, jak Carl Sternheim, Arthur Schnitzler, Ernst Toller, Erwin Piscator, Walter Hasenclever, Ferenc Molnár i Karl Zuckmayer i wpływowych producentów, jak na przykład Max Reinhardt. Teatr był na ogół lekko lewicujący, prorepublikański, eksperymentalny i śmiały. Oczywiście nie cechowała go rewolucyjność, nie miał też charakteru żydowskiego, raczej kosmopolityczny.

Jedynym zjawiskiem, które do pewnego stopnia przypominało antysemicki stereotyp żydowskiego Kultu bolszewismus był Frankfurcki Instytut Badań Społecznych. Teoretycy Instytutu, wśród których główne miejsce zajmowali Theodor Adorno, Max Horkheimer, Herbert Marcuse, Erich Fromm i Franz Neumann, głosili humanistyczną wersję marksizmu, w której sprawy kultury nabierały znacznie większego znaczenia od praktycznej polityki. Bez wątpienia żydowskie koncepcje i nastawienia odgrywały pewną rolę w ich pracach. Zafascynowani byli teorią alienacji Marksa. Byli świadomi znaczenia psychoanalizy i na rozmaite sposoby usiłowali sfreudyzować marksizm. Próbowali też za pomocą marksistowskich metod wykazać, jak warunki społeczno-ekonomiczne determinują to, co większość ludzi uważa za niezmienniki kulturowe. Koncepcja ta miała charakter realnie obrazoburczy, a począwszy od lat pięćdziesiątych zaczęła się cieszyć nie małymi wpływami. Jednak w tamtych czasach o szkole frankfurckiej słyszało jedynie bardzo niewielu Niemców. Odnosi się to zwłaszcza do najbardziej sławnego z jej członków - Waltera Benjamina (1892-1940),

Holocaust 511

który z trudem był w stanie przedstawić swe poglądy w postaci nadającej się do druku i opublikował za swego życia bardzo niewiele prac: kilka artykułów i esejów, pracę doktorską, księgę aforyzmów i zbiór opatrzonych komentarzami listów, dotyczących rozwoju kultury niemieckiej. Dzieło jego życia zostało zebrane i wydane przez Adorno w roku 1955.

Benjamin jest jednym z najbardziej żydowskich współczesnych myślicieli niemieckich, choć nie był w ścisłym tego słowa znaczeniu w

najmniejszym stopniu religijny. Jednak - jak wskazał jego wielki przyjaciel Gershom Scholem - myślenie jego krążyło wokół dwóch podstawowych żydowskich pojęć: Objawienia - prawdy objawionej w świętym piśmie - i Zbawienia. Benjamin nieustannie poszukiwał jakiejś mesjańskiej siły. Przed rokiem 1914 była nią młodość: Benjamin był jednym z przywódców radykalnego ruchu młodzieżowego stworzonego przez Gustava Wynekena. Kiedy jednak w roku 1914 Wyneken stał się patriotą niemieckim, Benjamin zerwał z nim, a po wojnie zwrócił się ku literaturze jako swemu nowemu mesjaszowi. Pewne najbardziej znaczące teksty, jak na przykład Tora, dowodził, powinny być pilnie badane, a ich egzegeza dostarczy klucza do moralnego odkupienia. Zastosował on do literatury jedno z zasadniczych twierdzeń kabały: słowa są święte, a u źródeł tej świętości leży fizyczny związek słów Tory i Boga. W wyniku istnienia powiązania pomiędzy językiem boskim a ludzkim, człowiek ma obowiązek dopełnić dzieła stworzenia, czego może dokonać przede wszystkim poprzez użycie słów (nadawanie nazw) i formułowanie idei. Benjamin ukuł powiedzenie o "twórczej wszechmocy słowa" i wskazał, że tekst powinien być badany w celu odkrycia poza powierzchniowym znaczeniem głębszej warstwy przekazu i struktury. Izak więc Benjamin należał do tradycji żydowskiego irracjonalizmu i gnostycyzmu, podobnie jak sam Marks i Freud: pod powierzchnią zjawisk życiowych wykrywał głębokie, tajemne i wyjaśniające egzystencję sensory. Jego metoda badań literatury, a następnie badań historycznych, została z biegiem czasu rozwinięta do postaci znacznie bardziej ogólnej. Używali jej na przykład Claude Lévi Strauss w antropologii i Noam Chomsky w lingwistyce. Gnostycyzm jest najbardziej niebezpieczną - zwłaszcza dla intelektualistów - formą irracjonalizmu. Idea gnostycyzmu, którą niejako na próbę skonstruował Benjamin, rozwinęła się w strukturalizm i począwszy od lat pięćdziesiątych zaczęła zdobywać ogromne wpływy wśród inteligencji.

Ze szeregblnym oddźwiękiem spotykały się jego próby wykazania, że klasy rządzące manipulują historią w celu zaspokojenia swych potrzeb i podtrzymania swych iluzji i złudzeń. Kiedy w latach trzydziestych scena polityczna zaczęła być coraz bardziej mroczna, Benjamin

512 HISTORIA ŻYDÓW

zwrócił się ku swej własnej wersji marksizmu w poszukiwaniu trzeciego już mesjasza. Nadechodzący - jak to nazywał - "Wiek marksizmu", marksistowskie millenium, miał być alternatywą długiego, nie-

satysfakcjonującego historycznego procesu reformy. Należało wyrwać się z kontinuum historii, porzucić cele oświecenia i socjaldemokracji na rzecz rewolucji. Czas zatrzyma się wraz z nadejściem rewolucji, czyli mesjańskiego wydarzenia. Benjamin dowodzi, że polityka nie jest jedynie dziką fizyczną walką o kontrolowanie teraźniejszości i - dzięki niej - przyszłości. Jest też wojną intelektualną o kontrolę nad zapisem przeszłości. Uderzające jest jego stwierdzenie; "nawet umarli nie będą bezpieczni, kiedy wróg [faszyści] zwycięży".¹²³ Ogromna część istniejącej wiedzy ma charakter relatywistyczny, burżuazyjny i musi zostać przepracowana w celu osiągnięcia proletariackiej czy też bezklasowej prawdy. Ironiczne jest, że podczas gdy sam Benjamin uważał te błyskotliwe, choć destrukcyjne idee za materializm historyczny, były one w rzeczywistości produktem judaistycznego irracjonalizmu - powtarza się tutaj odwieczna prawidłowość, że ludzie o intensywnym życiu duchowym, którzy nie są już w stanie wierzyć w Boga, znajdują najprzeróżniejsze wyszukane substytuty religijnych dogmatów.

Co więcej, w przypadku Benjamina odrzucenie religii wcale nie było całkowite. Jego prace są pełne zadziwiających koncepcji czasu i przeznaczenia, a nawet złych mocy i demonów. Po dojściu Hitlera do władzy Benjamin uciekł do Paryża. Tutaj, w Café des Deux Magots, narysował coś, co nazwał diagramem swojego życia - labirynt bez wyjścia. Charakterystyczne, że zgubił i sam ten labirynt.¹²⁴ Pod koniec roku 1939 próbował przedostać się do Hiszpanii, utknął jednak na granicy francusko-hiszpańskiej. Jeden z jego najbliższych przyjaciół popełnił samobójstwo, jak zresztą wielu innych żydowskich intelektualistów, wśród nich Tucholsky. W tym ostatnim okresie życia Benjamin wydawał się traktować samobójstwo jako swego rodzaju Zbawienie-przez-śmierć, Chrystusa-Mesjasza. Sam też popełnił samobójstwo i został pochowany na cmentarzu w Port-Bou, znajdującym się nad samym brzegiem morza. Na pogrzebie nie było nikogo ze znajomych i kiedy w roku 1940 Hannah Arendt przyjechała, by odszukać jego grób, okazało się, że mogiła znikła. Nigdy od tej pory jej nie odnaleziono. Jest to ostateczny, nieświadomy wyraz wyalienowania i zagubienia, symbol tego, że (o czym zresztą już mówiliśmy) żydowscy intelektualiści czasów współczesnych byli równie pozbawieni kierunku i zagubieni, jak całe społeczeństwo. Jednakże, choć w przyszłości Benjamin miał się okazać najbardziej znaczącym ze wszystkich nowatorów kultury czasów weimarskich, bardzo niewielu ludzi w Niemczech podówczas w ogóle o nim słyszało.

Czy więc oskarżenia padające ze strony niemieckich nacjonalistów, iż Żydzi kierują w istocie niemiecką kulturą, były jeszcze jedną

513

teorią spiskową? Niezupełnie. Żydzi kierowali znaczącymi czasopismami i wydawnictwami. Prawdą jest, że większość niemieckich wydawnictw oraz czasopisma o największych nakładach w Berlinie, Monachium, Hamburgu i innych wielkich miastach znajdowały się w nieżydowskich rękach. Niemniej jednak takie żydowskie liberalne czasopisma

ak "Berliner Tageblatt", "Vossische Zeitung" i "Frankfurter Zeitung" posiadały najbardziej wyrafinowanych krytyków i największe wpływy w świecie kultury. Żydowskie wydawnictwa, takie jak Kurt Wolff, Cariers i S. Fiseher, należały do najbardziej poważanych. Ogromny procent krytyków teatralnych, muzycznych i literackich stanowili Żydzi. Żydzi również prowadzili wiele ważnych galerii malarskich i innych komercyjnych instytucji artystycznych. Wydawało się, że to właśnie oni kierują życiem kulturalnym: ustalają mody i reputacje. Ich wpływy mylono z wpływami całej nastawionej lewicowo inteligencji, które wzbudzały zawiść, frustrację i oburzenie. Oskarżanie Żydów o sprawowanie dyktatury kulturalnej było skuteczną bronią Hitlera w walce o stworzenie prawdziwej dyktatury.

Naziści nie byliby jednak w stanie zdobyć władzy, gdyby nie Wielki Kryzys, który uderzył Niemcy mocniej niż jakiegokolwiek inne - poza Stanami Zjednoczonymi - państwo. W obu krajach samo dno kryzysu zostało osiągnięte latem 1932 roku i w obu pierwsze oznaki poprawy sytuacji gospodarczej nadeszły dopiero w późniejszych miesiącach 1933 roku. W obu krajach wyborcy winili establishment polityczny za nadzwyczaj wysoką stopę bezrobocia. W Ameryce obwiniano Partię Republikańską, w Niemczech - system Republiki Weimarskiej. W obu krajach w listopadzie 1932 roku odbyły się wybory, które w rezultacie przyniosły zmianę ekip rządzących. W zdarzeniach tych dostrzec można rękę ślepego losu. 6 listopada wyborcy niemieccy oddali 33,1% głosów na nazistów (był to spadek w porównaniu do wyborów w lipcu poprzedniego roku). Dwa dni później F. D. Roosevelt wygrał o włos w wyborach, w których Żydzi porzucili tradycyjne nastawienie prorepublikańskie (i socjalistyczne) i 85 do 90 procent spośród nich oddało głosy na demokratów. Identyczne pragnienie zmian w Ameryce dało władzę człowiekowi, którego Hitler miał niebawem utożsamiać z Żydami, w Niemczech doprowadziło do wyborczego pata, którego rozwiązaniem było objęcie 30 stycznia 1933 roku przez Hitlera urzędu kancлера Rzeszy.

Tak więc przejęcie władzy w Niemczech przez antysemitów wcale nie było nieuniknione. Kiedy jednak Hitlerowi udało się utrwalić osobistą i partyjną dyktaturę - co zajęło jedynie osiem tygodni w lutym i marcu 1933 roku - podjęcie systematycznych ataków na Żydów można było już uważać za pewne. Zwłaszcza żydowscy pisarze, artyści

i intelektualisci świadomi byli tego, że Hitler obróci się przeciwko nim, i większość z nich pospiesznie opuściła kraj. W rezultacie Hitlerowi udało się zabić znacznie mniej inteligentów żydowskich niż to uczynił w Rosji Stalin. Ściśle rzecz biorąc, początkowo polityka nazistów w stosunku do Żydów była jedynie powrotem do zwykłego państwowego antysemityzmu. Sformułowany w roku 1920 program partu zakładał pozbawienie Żydów obywatelstwa; mieliby oni zostać jedynie „gośćmi”; tych zaś, którzy przybyli po roku 1914, wydano by. Program zawierał również niejasne pogroźki o wywłaszczeniu Żydów.¹²⁵

p., g

Jednak w wielu swych mowach, a także w „Mein Kampf” Hitler roził przemocą w stosunku do Żydów i obiecywał jej zastosowanie. W prywatnej rozmowie z majorem Josefem Hellem w roku 1922 poszedł jeszcze dalej. Powiedział, że jeżeli zdobędzie władzę „unicestwienie Żydów będzie moim pierwszym i najważniejszym zadaniem. ... Kiedy już nienawiść i chęć walki z Żydami zostaną naprawdę poruszone, ich opór niewątpliwie załamie się w niedługim czasie. Nie są w stanie sami się bronić, a nikt nie wystąpi w ich obronie”. Wyjaśnił majorowi Hellemowi, iż uważa, że każda rewolucja, w tym i jego własna, potrzebuje przedmiotu, na którym można by zogniskować poczucie wrogości, by wrazić uczucie nienawiści szerokich mas”. Przyczyną wyboru Żydów nie były tylko jego osobiste przekonania, ale i trzeźwa kalkulacja polityczna: „batalia przeciw Żydom będzie tak popularna, jak uwieńczona sukcesem”. Rozmowa z Hellem jest bardzo pouczająca, daje ona mianowicie obraz dwóch aspektów antysemityzmu Hitlera, mianowicie emocjonalnej niettawności i zimnego wyrachowania. Hellem nie tylko miał okazję zapoznać się z tokiem myśli Hitlera. Był też świadkiem wybuchu wściekłości:

Wzniosę szubienice, na przykład w Monachium na Marienplatz, na ile tylko pozwoli ruch uliczny. Potem będzie się wieszać Żydów, jednego po drugim, i będzie się ich zostawiać na szubienicach aż zgniją... Kiedy tylko się któregoś odetnie, jego miejsce zajmie następny, i tak będzie się działo aż unicestwiony zostanie ostatni Żyd w Monachium. Dokładnie to samo dzieć się będzie w innych miastach aż Niemcy zostaną oczyszczone ze wszystkich Żydów.¹²⁶

Ten dualistyczny charakter antysyjonizmu Hitlera wyrażał się w

dwu różnych formach stosowanej przeciw Żydom przemocy: spontanicznej, niekontrolowanej, naładowanej emocjami agresji właściwej dla pogromów i zimnej, systematycznej, legalistycznej i uregulowanej agresji państwowej, której narzędziem jest prawo i policyjny aparat ucisku. Wraz ze zbliżaniem się momentu przejęcia władzy, Hitler coraz mniejszą wagę przywiązywał do taktyki opartej na emocjach i coraz bardziej podkreślał rolę taktyki wykorzystania prawa. Jednym z

Holocaust 515

głównych zarzutów stawianych przez niego Republice Weimarskiej było panoszenie się na ulicach politycznego bezprawia. Obietnica ukroczenia go była jednym z tych aspektów programu Hitlera, które zyskiwały mu najwięcej zwolenników. Hitler znalazł odpowiednie narzędzia do realizacji obu aspektów swego osobistego antysemityzmu jeszcze przed zdobyciem władzy. Z jednej strony dysponował partyjnymi bojówkarzami, przede wszystkim brunatnymi koszulami - SA, liczącymi pod koniec 1932 roku 500 tysięcy ludzi. Dziełem SA-manów były brutalne pobicia uliczne, czasem zaś nawet morderstwa. Z drugiej strony istniała elitarna SS, która miała kierować policją i obozami koncentracyjnymi, administrować całym ogromnym państwowym aparatem przemocy w stosunku do Żydów. Ten dualizm charakteryzował całe dwanaście lat rządów Hitlera. Aż do samego końca Żydzi byli ofiarami zarówno indywidualnych aktów niespodziewanej, bezmyślnej agresji, jak też systematycznego okrucieństwa aparatu państwowego, wykorzystującego techniki przemysłowe. W ciągu pięciu lat, przed wybuchem wojny, występowała niemal regularna oscylacja pomiędzy obiema formami przemocy. Kiedy wojna przyniosła sposobność ukrycia wielu praktyk, stopniowo coraz bardziej dominująca stawała się przemoc zorganizowana, przybierając nieprawdopodobne rozmiary. Prawdą jest, że Hitler był improwizatorem, geniuszem taktyki szybko reagującym na bieżące zdarzenia. Prawdą jest też, że rozpoczęte przez niego prześladowania osiągnęły takie rozmiary i taki zasięg, że właściwie uzyskały swój własny, niezależny od czynników zewnętrznych dynamizm. A jednak zawsze decydujący był moment ogólnej strategii i kontroli sprawowanej z jednego tylko ośrodka. Był nim nie kto inny jak personalnie sam Hitler, a prześladowania Żydów były wyrazem jego osobistego antysemityzmu. Holocaust został zaplanowany i to właśnie Hitler był autorem planu. Tylko taki wniosek pozwala na zrozumienie przebiegu tych przerażających wydarzeń.

W początkowym okresie po przejęciu władzy antysemicka polityka Hitlera nie mogła zostać w pełni rozwinięta ze względu na dwie oko-

liczności. Hitler chciał odbudować w szybkim tempie gospodarkę Niemiec. Zmuszało to do powstrzymania się przed wywłaszczeniem i wygnaniem bogatej społeczności żydowskiej, z powodu obaw przed nieuniknionym spowodowaniem chaosu gospodarczego. Hitler pragnął, też jak najszybciej uzbroić ponownie Niemcy. Wymagało to uspokojenia obaw opinii międzynarodowej, a więc unikania prowokowania aktów masowego okrucieństwa. W tej sytuacji Hitler zaczął stosować metody używane przeciw Żydom w czternasto- i piętnastowiecznej Hiszpanii. Zachęcano do indywidualnych aktów przemocy w stosunku do Żydów, a następnie wykorzystywano je jako pretekst do używania

§ 16 HISTORIA ŻYDÓW

oficjalnych środków prawnych skierowanych przeciw Żydom. Hitler dysponował osobnymi wykonawcami do realizacji tego podwójnego celu. Josef Goebbels, szef propagandy, był jego podlegającym do zamieszek Ferrerem. Heinrich Himmler, szef SS, był jego opanowanym, nieugiętym, Torquemadą. Mowy wygłaszane przez Goebbelsa i jego artykuły prasowe, publikowane bezpośrednio po objęciu władzy przez Hitlera, stanowiły impuls do ataków brunatnych koszul i członków partii, stosowania bojkotu i zastraszania żydowskich przedsiębiorców. Hitler dał do zrozumienia, że nie aprobuje tych - jak je nazywano - indywidualnych działań". Nie próbował jednak karać ich i pozwolił

by fala przemocy narastała aż do lata 1935 roku. W tym momencie wykorzystał ją do uzasadnienia w jednej ze swych wielkich mów wprowadzenia 15 września 1935 roku ustaw norymberskich. Były one realizacją dawnego programu partii z roku 1920: pozbawiały Żydów podstawowych praw i rozpoczynały proces oddzielania ich od reszty społeczeństwa. Był to powrót do najgorszej wersji średniowiecznego systemu prawnego. Właśnie fakt, że chodziło tu o powrót do strasznej, lecz znanej sytuacji z przeszłości, zwiódł większość Żydów (a z nimi resztę świata). Uwierzyli oni, że system wprowadzony przez ustawy norymberskie zapewni im pewnego rodzaju stały - choć niski - status prawny w nazistowskich Niemczech. Przeoczyli jednak wypowiedziane przez Hitlera ostrzeżenie, iż w razie gdy proponowane przez ustawy "rozwiązanie" załame się, może okazać się niezbędne wydanie ustawy "przekazującej problem w ręce Partii Narodowo-Socjalistycznej w celu ostatecznego rozwiązania". W rzeczywistości gromadzono już siły mające zapewnić realizację tej alternatywy. Himmler otworzył pierwszy obóz koncentracyjny w Dachau już siedem tygodni

po objęciu władzy przez Hitlera i zaczął przejmować w swe ręce władzę nad represyjnym aparatem policyjnym, który nie miał odpowiednika na całym świecie poza stalinowską Rosją.

Ustawy norymberskie stanowiły kamień węgielny ciągle rozszerzanego systemu regulacji prawnych ograniczających aktywność Żydów. Jesienią 1933 roku potęga ekonomiczna Żydów leżała już w gruzach. Gospodarka Niemiec była już znów prężna. Kraj został ponownie uzbrojony. Z Niemiec uszło ponad 200 tysięcy Żydów. Ich liczba została jednak wyrównana poprzez Anschluss Austrii. I#k więc "problem żydowski" pozostawał nadal nie rozwiązany. Hitler gotów był do następnego kroku: umiędzynarodowienia "problemu". Skoro zniszczył potęgę Żydów wewnątrz Niemiec, coraz częściej w swych mowach zajmował się ich potęgą za granicą oraz możliwością wydania mu przez nich wojny. Ten nowy aspekt całej sprawy został dramatycznie spersonalizowany. Mianowicie 9 listopada 1938 roku Żyd Herschel Grynszpan zamordował w Paryżu nazistowskiego dyplomatę. Dostar-

Holocaust \$ 17

czyło to Hitlerowi pretekstu do rozpoczęcia nowego etapu prześladowań, w których znów wykorzystał swą dwuaspektową metodę i obu jej realizatorów. Wieczorem w dniu popełnienia zabójstwa Goebbels oznajmił na spotkaniu przywódców partyjnych w Monachium, iż rozpoczęły się już antyżydowskie zamieszki. Zgodnie z jego sugestią Hitler zdecydował, że w razie rozpowszechniania się rozruchów nie należy się im przeciwstawiać. Oznaczało to w rzeczywistości, iż partia powinna sama przystąpić do ich organizowania. I#zak rozpoczęła się osławiona Kristallnacht. Członkowie partii rozbijali i rabowali żydowskie sklepy. SA wysłało oddziały mające spalić wszystkie synagogi. Wieści o tym dotarły do SS o godzinie 23.05. Himmler zanotował: "Rozkaz został wydany przez Wydział Propagandy. Goebbels kierowany chęcią zdobycia władzy, a także głupotą rozpoczął akcję, kiedy sytuacja polityczna za granicą jest bardzo poważna... Kiedy spytałem o to Fuhrera, odniosłem wrażenie, że nie wie nic o tych wydarzeniach. I#zs Po dwóch godzinach Himmler wydał rozkaz by do akcji przystąpiły wszystkie siły policji i SS, aby zapobiec rabunkom na większą skalę i wywieść 20 tysięcy Żydów do obozów koncentracyjnych.

Bez wątplenia Hitler, który w najważniejszych sprawach wydawał jedynie ustne polecenia, przekazał sprzeczne rozkazy Goebbelsowi i Himmlerowi. Było to bardzo charakterystyczne. Epizod ten eechuje jednak nie tylko obecność uprzedniego planu, ale i element nieporozumienia. Został on wykorzystany, zgodnie z intencjami Hitlera, do wprowadzenia dalszych ograniczeń w stosunku do Żydów. Uznano ich za winnych zamieszek i obciążono grzywną w wysokości miliarda

marek (około 400 milionów dolarów). Jednak większość kosztów zniszczeń musiały ponieść towarzystwa ubezpieczeniowe. Sprawa miała rozmaite konsekwencje prawne. Sądowe wnioski Żydów o odszkodowania musiano oddalić specjalnym dekretem Ministerstwa Sprawiedliwości. Trzeba też było doprowadzić do oddalenia oskarżeń dwudziestu sześciu członków partii o zamordowanie Żydów. Trzeba było usunąć z partii czterech innych członków, którzy dokonali gwałtów na Żydówkach. Przeprowadzono rozróżnienie pomiędzy "idealistycznymi" a "samolubnymi" wykroczeniami. Najbardziej jednak niepokojące z punktu widzenia Hitlera było to, że pogromy te były niepopularne nie tylko za granicą, ale i w samych Niemczech.

W związku z tym Hitler zmienił taktykę. Goebbels kontynuował swą antyżydowską propagandę, pozbawiono go jednak prawa bezpośredniego dowodzenia antyżydowskimi akcjami. Stały się one niemal wyłączną domeną Himmlera. Jak działo się to dawniej, użyto "oburzenia" na Żydów jako pretekstu do zastosowania w stosunku do nich nowych środków prawnych. Tym razem przyjęto jednak niezmiernie biurokratyczną metodę postępowania. Każdy krok był uprzednio roz-

§18 HISTORIA ŻYDÓW

ważany nie przez teoretyków partyjnych, ale przez doświadczonych urzędników. Wszystko odbywało się w majestacie prawa i miało charakter wyjątkowo systematyczny. Jak wskazał wybitny historyk Holocaustu Raul Hillberg, to właśnie biurokratyzacja polityki antyżydowskiej umożliwiła prowadzenie jej w tak gigantycznej skali i pogromy uczyniła ludobójstwem.

Wynikiem biurokratyzacji było też zaangażowanie w działalność skierowaną przeciw Żydom niemal każdej agendy niemieckiego rządu oraz ogromnych rzesz ludzi. Wojna Hitlera z Żydami stała się przedsięwzięciem ogólnonarodowym. Aby realizować tę politykę należało przede wszystkim zidentyfikować Żydów, następnie pozbawić ich własności i doprowadzić do ich skoncentrowania w osobnych dzielnicach. Identyfikacja Żydów włączyła w sprawę lekarzy i kościół. Naziści odkryli, że w praktyce zbyt trudna jest identyfikacja Żydów na podstawie kryteriów rasowych. Musieli więc powrócić do kryteriów religijnych. Podstawowa ustawa z 11 kwietnia 1933 roku, wprowadzona w celu usunięcia Żydów z urzędów państwowych, definiowała "osobę niaryjskiego pochodzenia" jako kogoś, kogo rodzice lub dziadkowie wyznawali judaizm. Prowadziło to jednak do sporów. W roku 1935 konferencja, w której brali udział dr Wagner, naczelny lekarz partii,

dr Blome, sekretarz Niemieckiego Towarzystwa Medycznego i dr Gross, szef Urzędu Polityki Rasowej, zdecydowała, że ćwierć-Żydzi są Niemcami, natomiast pół-Żydzi są narodowości żydowskiej, ponieważ (jak powiedział Blome) "wśród pół-Żydów geny żydowskie są notorycznie dominujące". Urzędy państwowe nie przyjęły jednak tej interpretacji. Według nich Żydami byli zarówno pół-Żydzi, jak osoby pozostające w małżeństwie z osobą narodowości żydowskiej. Urzędnicy wygrali ten spór, ponieważ to oni przygotowali szczegółowe przepisy prawne, w tym prawo o obywatelstwie Rzeszy z 14 listopada 1935 roku. W Ministerstwie Spraw Wewnętrznych dwadzieścia siedem dekretoŃ przygotował dr Bernhard Losener, był urzędnik celny, nawykły do przeprowadzania subtelnych rozróżnieŃ pomiędy różnymi dobrami. Starający się o rozmaite stanowiska musieli przedstawiać pozytywny dowód swej aryjskości. Oficer SS musiał udokumentować swą genealogię od roku 1750, a nawet młodszy urzędnik w biurze rządowym przedstawiać musiał siedem różnych uwierzytelnionych dokumentów. W ten sposób włączono w całą sprawę kościoły, ponieważ tylko one posiadały księgi metrykalne sprzed lat 1875-76. Powstał nowy zawód Sippenforscher, poszukiwacz dokumentów genealogicznych. Wymyślono specjalną rasę częściowych Żydów - Mischlingów, dzielącą się jeszcze na dwa stopnie. Mnożyły się podania o przeklasyfikowanie i podobnie jak w carskiej Rosji, system ten doprowadził do gwałtownego rozpowszechniania się nepotyzmu i łapówkarstwa. Pe-Holocaust 519

wien urzędnik z kancelarii Hitlera, lubiany przez niego, lecz będący Mischlingiem drugiego stopnia, otrzymał od Fuhrera akt uwolnienia od tej kategoryzacji jako osobisty prezent świąteczny. Wywłaszczenie Żydów angażowało z kolei poważną część społeczności przemysłu i finansów. Od sierpnia 1935 roku Komitet Bojkotu, w skład którego wchodził między innymi Himmler i Streicher, mający do dyspozycji wszystkie zasoby państwa, rozpoczął wywieranie nacisków na Żydów, by wyprzedawali swą własność po minimalnych cenach, które zachęciłyby Niemców do szybkiego kupna. W akcji tej ogromną rolę odegrały banki, czerpiąc poważne zyski ze wszystkich przeprowadzanych w jej ramach operacji, a często stając się właścicielami wyprzedawanych przedsiębiorstw. Akcja ta stanowiła fragment procesu demoralizacji niemieckich sfer kapitalistycznych, prowadzącej do ich udziału w "ostatecznym rozwiązaniu". Nie chodziło tutaj tylko o czerpanie korzyści z krzywdzących przepisów prawnych. Oba aspekty antyżydowskiej polityki Hitlera znów były aktywne. Żydów pozbawiano własności zarówno za pomocą prawa, jak i dzięki rabunkowi. IG Farben i Deutsche Bank połąkły Österreichische Kre-

ditanstalt i kontrolowane przez firmę przedsiębiorstwa, po tym jak jednego z szefów porwał rajd SA, wyrzucając go następnie z pędzącego samochodu, inny zaś został w trakcie rewizji, przeprowadzanej w jego domu przez SA, skopany na śmierć. Baron Louis Rothschild został aresztowany przez policję i był trzymany jako zakładnik tak długi, aż rodzina zgodziła się na wywłaszczenie po śmiesznie niskich cenach. Szef sztabu Himmlera otrzymał następnie list od Dresdner Bank dziękujący za pomoc w obniżeniu ceny.¹³¹

Proces koncentracji ludności żydowskiej, odcięcia jej od reszty społeczeństwa i narzucenia kompletnie odmiennych praw, również angażował cały naród. Był to proces szalenie skomplikowany i trudny do przeprowadzenia. Jego urzeczywistnienie wymagało ze strony rzesz urzędników pozbawionego emocji okrucieństwa i było niemal tak bezlitosne, jak późniejszy proces samej likwidacji Żydów. Co więcej, świadomi tego, co się dzieje, byli wszyscy Niemcy. Niektórych z antyżydowskich regulacji prawnych nie publikowano w prasie. Każdy mógł jednak zauważyć, że Żydów traktuje się inaczej i gorzej w każdej dziedzinie życia. Po Kryształowej Nocy wprowadzano coraz to surowsze prawa dotyczące stosunków seksualnych i małżeństw, które bardzo stanowczo egzekwowano. Żyd schwytyany na "spoufalaniu się" z Aryjką był automatycznie wysyłany do obozu. Trafił do obozu mógł również Aryjczyk - na trzymiesięczną "reedukację". Równocześnie z wprowadzaniem tych praw Żydów wydalono ze szkół, a w pociągach, poczekalniach i restauracjach wprowadzono segregację. Rozpoczęto przenoszenie Żydów do domów przeznaczonych wyłącznie dla nich.

520 HISTORIA ŻYDÓW

Niektóre z tych działań miały podstawę w szeroko rozbudowanym systemie ustaw i zarządzeń, inne były kompletnie bezprawne. Od samego początku aż do samego końca wojna, jaką Hitler prowadził przeciw Żydom, była nieprawdopodobną mieszaniną prawa i bezprawia, systemu i nagiej przemocy. Na przykład w grudniu 1938 roku Himmler doprowadził do drastycznego ograniczenia zdolności Żydów do przemieszczania się, po prostu samowolnie unieważniając wszystkie posiadane przez Żydów prawa jazdy. Żydzi, wraz z tym jak byli wywłaszczani, zaczęli gromadzić się w wielkich miastach. Żydowskie organizacje pomocy społecznej, również zubożałe, nie były w stanie sprostać temu napływowi przybyszy. W tej sytuacji zarządzenie z marca 1939 roku wprowadzało przymus pracy dla bezrobotnych

Żydów.

Tak więc w momencie wybuchu wojny we wrześniu 1939 roku istniały już zapowiedzi nadchodzących straszliwych zdarzeń, a również i załączkowa postać systemu, który miał być ich sprawcą. Wojna jednak pod dwoma względami zasadniczo zmieniła sytuację. Po pierwsze doprowadziła do zmiany rozłożenia akcentów w tworzonych przez Hitlera moralnych usprawiedliwieniach prześladowania Żydów. Te wywody moralne, choć oczywiście marnej jakości, są o tyle istotne, że były wykorzystywane przez Goebbelsa do zapewnienia przyzwolenia lub przynajmniej obojętności Niemców, a przez Himmlera do podbudowania entuzjazmu ludzi stanowiących personel samej maszyny zbrodni. Przed wojną dowodząco, że skoro od wielu pokoleń Żydzi oszukiwali Niemców, nie mieli moralnego prawa do swej własności i przedsięwzięte środki, mające ich jej pozbawić, prowadziły tylko do zwykłej restytucji: ich bogactwo wracało do swego źródła - niemieckiej Rzeszy. Wybuch wojny przyniósł pojawienie się nowej linii dowodzenia. Hitler zawsze twierdził, że ewentualny wybuch wojny będzie efektem żydowskich działań na międzynarodowej scenie. Kiedy zaś rzeczywiście wojna nadeszła, obwiniał Żydów za powodowaną przez nią śmierć. Rozumowanie to prowadziło iniplicite do wniosku, że Żydzi nie mają moralnego prawa do własnego życia. Przy wielu okazjach Hitler zapowiadał nawet, że wojna przyniesie "ostateczne rozwiązanie problemu żydowskiego".

Doprowadza nas to do drugiej konsekwencji wybuchu wojny. Doświadczenie sprawowania rządów w latach 1933-39 sprawiło, że Hitler zmodyfikował swe poglądy dotyczące popularności antysemityzmu. Był on użyteczny poprzez kanalizowanie nienawiści, wkrótce jednak Hitler przekonał się, że otwarte i szeroko rozpowszechnione stosowanie przemocy jest nie do przyjęcia dla Niemców, przynajmniej w cza-

Holocaust 521

sie pokoju. Wojna jednakże stwarza swe własne konieczności, a również daje zasłonę rozmaitym działaniom. Stanowiła ona niezbędny

kontekst, umożliwiający dokonanie ludobójstwa. I tak więc, to oczywiście nie Żydzi wywołali wojnę: była ona natomiast potrzebna Hitlerowi w celu zniszczenia Żydów. I to nie tylko niemieckich Żydów, lecz

całej europejskiej społeczności żydowskiej, w ten sposób zapewniając ostateczne rozwiązanie kwestii, którą zawsze uważał za problem międzynarodowy. Wojna była konieczna nie tylko dlatego, że mogła dostarczyć pretekstu i zasłony dla wymaganych przez to rozwiązań. Niezbędna była wojna przeciw Polsce i Rosji, ponieważ mogła zapewnić mu dostęp do obszarów będących miejscem zamieszkania większej części europejskiej społeczności żydowskiej.

Ucisk Żydów wzmógł się gwałtownie już w początkowym etapie wojny. Począwszy od września 1939 roku nie wolno było im przebywać poza domem po ósmej wieczorem. Następnie zakazano im przebywania w pewnych miejscach o każdej porze dnia i nocy, oraz w pewnych porach we wszystkich miejscach. Zabroniono im korzystania z pewnych form transportu publicznego, poza zupełnie niedogodnymi godzinami. Pozbawiono ich telefonów, a potem zakazano używania ich: na budkach telefonicznych pojawiły się napisy: Zakaz używania dla Żydów. Specjalne dokumenty tożsamości dla Żydów wystawiono już w sierpniu 1938 roku, po rozpoczęciu wojny stały się one podstawą wprowadzenia nowego systemu ograniczeń. Kartki żywnościowe zostały ostemplowane literą J, co w wielu przypadkach czyniło je mniej wartościowymi. Racje zmniejszono w grudniu 1938 roku, równocześnie zezwalając Żydom na dokonywanie zakupów tylko w pewnych określonych godzinach. Jedną z obsesji Hitlera było przekonanie, że pierwsza wojna światowa została przegrana na honcie wewnętrznym z powodu braków żywnościowych wywołanych przez żydowskich spekulantów. Był zdecydowany nie dopuścić do tego, aby Żydzi mogli zjadać choć odrobinę więcej niż to było niezbędne i w jego antyżydowskiej polityce Ministerstwo Żywności odgrywało znaczącą rolę. Przedsięwzięcia ono coraz to nowe i surowsze działania, mające w efekcie prowadzić do wygłodzenia Żydów. Równocześnie zmuszano Żydów do wyniszczającej pracy. Nie dotyczyły ich przepisy ochronne niemieckiego prawa pracy. Niemieccy pracodawcy wykorzystali to, znosząc płacę dla Żydów. W początkach roku 1940 zniesiono wszelkie zasiłki. W październiku 1941 roku wprowadzono specjalny kodeks pracy dla Żydów, zezwalający na przykład na zatrudnianie żydowskich czternastolatków w nieograniczonym wymiarze godzin. Żydów pozbawiono ubrań ochronnych, spawaczy - okularów i rękawic. Od września 1941 roku wszyscy Żydzi począwszy od szóstego roku życia musieli nosić na ubraniu Gwiazdę Dawida - czarną na żółtym tle, wielkości dłoni, z napisem Jude umieszczonym w środku. Ten system identyfikacji ułatwiał wykrywanie łamania

przez Żydów niezliczonych przepisów i zmienił całe społeczeństwo niemieckie w nadzorców i współuczestników prześladowań, a również przyczynił się do demoralizacji wśród samych Żydów.

Wojna przyniosła Hitlerowi połowę terytorium Polski i ponad dwa miliony Żydów. Co więcej, w Polsce, jako kraju okupowanym, mógł postępować w bardziej swobodny sposób. Znowu zastosowano dualizm hitlerowskich metod. Najpierw pojawiły się pojedyncze "spontaniczne" ataki, choć na większą skalę i bardziej brutalne niż w Niemczech. W pewnej synagodze zastrzelono ponad pięćdziesięciu Żydów. SS masowo stosowało chłostę. W początkach roku 1940 w Nasielsku załuczono w ciągu nocy 1700 Żydów. Armia niemiecka, odczuwająca niechęć do SS, prowadziła ewidencję takich incydentów, część tej dokumentacji ocalała.¹³ Prowadziły one do pojawiania się apeli o "praworządne" rozwiązanie, a to z kolei do systematycznych prześladowań.

19 września 1939 roku Hitler zdecydował się włączyć sporą część terytorium Polski do Niemiec, wysiedlić 600 tysięcy mieszkających tam Żydów do tworu administracyjnego utworzonego z reszty zajętych przez niego polskich terytoriów, tzw. Generalnego Gubernatorstwa, i umieścić ich w gettach w odpowiednich miejscach w pobliżu węzłów kolejowych. Wydał nawet rozkaz wydalenia tam wszystkich niemieckich Żydów. Włączyło to do akcji niemiecki system kolejowy, Reichsbahn, wraz z jego 500 tysiącami urzędników i 900 tysiącami pracowników fizycznych. Bez istnienia sieci kolejowej Holocaust nie byłby możliwy. Kolej przygotowała specjalne pociągi do przewożenia deportowanych, tzw. Sonderzüge, i zorganizowała specjalnych personel, tzw. Sonderzuggruppen, które uzgadniały rozkład jazdy tych pociągów z resztą wojennych transportów. Kolej dokonywała olbrzymich wysiłków, aby zapewnić dostarczenie Żydów dokładnie tam, gdzie oczekiwała ich SS. Kiedy w trakcie ofensywy w Rosji 266 Dywizji wstrzymano w lipcu 1942 roku wszelkie niewojskowe kursy pociągów, SS nadal dysponowało pociągami wiozącymi codziennie 5 tysięcy Żydów do Trebinki oraz dwa razy w tygodniu 5 tysięcy do Bełżea. Nawet wtedy, kiedy wwołana przebiegiem bitwy pod Stalingradem panika była wręcz potworna, Himmler pisał do ministra transportu: "Jeżeli mam szybko rozwiązywać sprawy, muszę mieć do transportu więcej pociągów... Proszę mi pomóc uzyskać więcej pociągów!" Minister oddał mu tę przysługę. Zwrócenie uwagi na kwestię transportu kolejowego pokazuje wyjątkowo dosadnie, jak wielkie znaczenie miała polityka antyżydowska w obrębie całego planu Hitlera i w jak wielkim stopniu zwykli, przeciętni Niemcy współpracowali z nim w osiągnię-

ciu jego celów.133

Kiedy już odseparowano Żydów od reszty społeczeństwa, przetransportowano i skoncentrowano w gettach Generalnego Gubernam-
Holocaust 523

torstwa, które Hitler nazwał (2 października 1944 roku) ein grosses polnisches Arbeitslager ogromnym polskim obozem pracy, program pracy przymusowej mógł ruszyć pełną parą. Był to już pierwszy etap Ostatecznego Rozwiązania, Holocaustu, ponieważ podstawą systemu pracy przymusowej było zmuszanie do prowadzącej do śmierci pracy ponad siły. Fritz Saukel, szef Urzędu Alokacji Siły Roboczej, zarządził, iż należy eksploatować Żydów "w najwyższym możliwym stopniu przy najniższym możliwym poziomie kosztów". Robotników zmuszano do pracy od świtu do zmierzchu, przez siedem dni w tygodniu, ubierano w łachmany i żywiono chlebem, wodnistą zupą, ziemniakami i czasami niewielkimi skrawkami mięsa. Pierwszą większą operacją wykorzystującą pracę niewolniczą było wykopanie w lutym 1940 roku linii ogromnych rowów przeciwezołgowych wzdłuż nowej granicy wschodniej.135 Następnie wykorzystanie pracy przymusowej rozpowszechniło się we wszystkich dziedzinach przemysłu. Pracowników można było zamówić przez telefon i otrzymać ich zapakowanych w samochód dostawczy, zupełnie jak jakiś surowiec do produkcji. Na przykład IG Farben wysyłało z Ravensbruck do Dachau transport 250 kobiet pochodzących z Holandii, a te same samochody dostawcze zabierały z powrotem do Dachau 200 kobiet z Polski.136 Przymusowych robotników zmuszano do bardzo pospiesznej pracy, nawet pięćdziesięciokilogramowe worki z cementem musieli przenosić "o wielkim trudem". W Mauthausen w pobliżu rodzinnego Linzu Hitlera, Himmler założył obóz pracy koło kamieniołomów miejskich. Więźniowie dysponowali jedynie łomami i siekierami, musieli też przenosić ciężkie bloki granitu z kamieniołomu do obozu, wędrując po wąskich i stromych stopniach. Średnia przeżycia wynosiła tu pomiędzy sześciu tygodniami a trzynaściami, nawet jeżeli nie uwzględnić śmierci spowodowanych wypadkami, samobójstw i egzekucji.137 Nie można mieć wątpliwości: praca przymusowa była w istocie formą morderstwa i tak też była traktowana przez władze nazistowskie. W dyskusji, jaka miała miejsce 14 i 18 września 1942 roku pomiędzy ministrem sprawiedliwości Georgiem Thierackiem a Goebbelsem i Himmlerem, nieustannie używano słów: Tiernichtung durch Arbeit, unicestwienie przez pracę.138 Rudolf H#ss, komendant Oświęcimia od maja 1940 roku do grudnia 1943 roku, a potem szef kancelarii Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy, skąd kierowano całym antyżydowskim programem, zeznał, że pod koniec roku 1944 w

niemieckim przemyśle zbrojeniowym pracowało 400 tysięcy przymusowych robotników. Jak powiedział, "w przedsiębiorstwach, gdzie warunki pracy były szczególnie ciężkie, każdego miesiąca jedna piąta pracowników umierała lub też z powodu niezdolności do pracy była odsyłana przez przedsiębiorstwo do obozu w celu eksterminacji".

§24 HISTORIA ŻYDÓW

więc przemysł niemiecki świadomie uczestniczył w tym aspekcie Ostatecznego Rozwiązania. Robotnicy nie mieli nazwisk, jedynie numery wytatuowane na ciele. W razie śmierci pracownika kierownik zakładu nie musiał określać przyczyny śmierci - prosił jedynie o nowego pracownika. HSS zeznał, że inicjatywa pozyskania żydowskich przymusowych pracowników wychodziła zawsze od przedsiębiorstw: "Nie było żadnego przypadku oferowania przez obozy koncentracyjne siły roboczej przemysłowi. Wręcz przeciwnie, więźniów wysyłano do przedsiębiorstw tylko wtedy, gdy wyrażały one zapotrzebowanie na więźniów".¹³⁹ Wszystkie koncerny angażujące przymusowych robotników dokładnie wiedziały, co się dzieje. Wiedza ta nie ograniczała się też do dyrektorów przedsiębiorstw i pracowników biorących udział w produkcji wykorzystującej pracę przymusową. Obozy były bardzo często odwiedzane. I tak pewien pracownik IG Farben lustrujący produkcję z wykorzystaniem więźniów oświęcimskich, pisał 30 lipca 1942 roku do kolegi we Frankfurcie, używając ironicznego tonu, jaki w tym czasie przybierało wielu Niemców: "Możesz sobie łatwo wyobrazić, że rasa żydowska odgrywa tu niemałą rolę. Żywnienie i traktowanie tego rodzaju ludzi jest zgodne z naszymi celami. Najwyraźniej raczej nie notuje się u nich przyrostu wagi. Równie pewne jest, że przy najmniejszej próbie zmiany powietrza kule gwizdają im koło uszu. Wielu z nich znikło też zapewne z powodu "udarów słonecznych".¹⁴⁰

Jednak głodzenie Żydów i nakładanie na nich pracy ponad siły nie były dla Hitlera wystarczająco szybkie. Zdecydował się na masowe zabijanie dokładnie w tym stylu, w jakim opowiadał o nim majorowi Hellowi. Niezmiernie rzadkie były rozkazy podpisane ręką Hitlera, jeszcze rzadziej podpisywał rozkazy dotyczące Żydów. Najdłuższe napisane przez Hitlera pismo dotyczące polityki żydowskiej pochodzi z wiosny 1933 roku i jest odpowiedzią na żądanie Hindenburga, by wyłączyć spod działania antyżydowskich zarządzeń weteranów wojennych.¹⁴¹ Nieobecność pisemnych rozkazów prowadziła do pojawiania się twierdzeń, że Ostateczne Rozwiązanie było w całości dziełem Himmlera i że Hitler nie tylko nie zarządził go, ale nawet nie był świad-

domy, że jest ono realizowane.¹⁴² Jednak nie da się utrzymać tego twierdzenia.¹⁴³ Administracja Trzeciej Rzeszy wydawała się mogła czasami chaotyczna, jednak zawsze była jasna jej podstawowa zasada: wszystkie kluczowe decyzje pochodzą od samego Hitlera. Dotyczy to zwłaszcza polityki antyżydowskiej, która znajdowała się w centrum jego zainteresowań i która była motorem całej jego kariery. Był on najbardziej obsesyjnie i pryncypialnie antysemitą ze wszystkich przywódców nazistowskich. Wydawało mu się, że Żydzi potrafią znieść nawet Streichera: "On idealizuje Żydów" stwierdzał Hitler w grudniu 1941 roku. "Żydzi są bardziej podli, bardziej dzicy i diaboliczni niż to

Holocaust 2

Streicher przedstawia¹⁴⁴ Hitler przyjmował najbardziej ekstremalną formę teorii spiskowej i wierzył, że Żydzi są źli z samej natury, że są wręcz wcieleniem i symbolem zła.¹⁴⁵ W ciągu całej swojej kariery politycznej "problem żydowski" ujmował w kategoriach apokaliptycznych i stąd Holocaust był logicznym wnioskiem płynącym z jego przekonań. Jego rozkazy rozpoczynające urzeczywistnienie zagłady miały postać ustną. Himmler i inni wykonawcy zawsze jednak przytaczali je jako źródło swego niepodważalnego autorytetu, używając obowiązujących formuł: "Życzeniem Fuhrera jest", "Wolą Fuhrera jest", "Za zgodą Fuhrera", "Mój rozkaz, a także życzenie Fuhrera".

Przełomową datą dla prób realizacji Ostatecznego Rozwiązania był z pewnością 1 września 1939 roku. 30 stycznia tego roku Hitler wyraźnie powiedział, jak wyglądać będzie jego reakcja w chwili rozpoczęcia wojny: "jeżeli międzynarodowej finansjerze żydowskiej w Europie i poza Europą uda się raz jeszcze wepchnąć narody w jeszcze jedną wojnę światową, konsekwencją nie będzie bolszewizacja Ziemi i tym samym triumf Żydostwa, ale unicestwienie [liernichtung] rasy żydowskiej w Europie". Uważał wojnę za usprawiedliwienie ludobójstwa i już w dniu wybuchu wojny nakazał rozpoczęcie badań naukowych, które miały je umożliwić. Pierwszy eksperymentalny plan mordstwa został opracowany w kancelarii Hitlera i rozkaz inicjujący go został napisany 1 września 1939 roku na jego osobistym papierze listowym: było to uprawomocnienie zgładzenia umysłowo chorych. Dokument nosił kryptonim T-4 (od adresu kancelarii: Tiergartenstrasse 4) i obdarzony był wszystkimi cechami charakterystycznymi później dla całego programu ludobójstwa: zaangażowanie SS, stosowanie eufemizmów, zachowywanie pozorów. Znaczące jest, że Obergruppenfuhrer SS dr Leonard Conti, który został wyznaczony na dowodzącego akcją eutanazji, został zwolniony, gdy poprosił o pisemny rozkaz od Hitlera. Zastąpił go inny lekarz z SS, Philip Boyhler, który

zadawała się rozkazami ustnymi.146

SS eksperymentowało z różnymi gazami, między innymi tlenkiem węgla i pestycydem o handlowej nazwie Cyklon B. Pierwszą komorę gazową zorganizowano pod koniec roku 1939. Lekarz z Hitlera, doktor Karl Brandt był tu świadkiem próbnej egzekucji czterech chorych psychicznie. Złożył sprawozdanie Hitlerowi, który polecił, by używać jedynie tlenku węgla. Następnie wyposażono pięć innych ośrodków zabijania. Komorę gazową nazywano "łaznią", a ofiary, zabierane tam w grupach po dwadzieścia do trzydziestu osób, informowano, że prowadzone są do kąpieli. Komorę zamykano od zewnątrz i dyżurujący lekarz wpuszczał do niej gaz. To była samą podstawową procedurę stosowano później w obozach masowej zagłady. Program eutanazji przyniósł śmierć 80 do 100 tysięcy ludzi, został jednak zatrzymany w

526 HISTORIA ŻYDÓW

sierpniu 1941 roku na skutek protestów Kościołów - był to jedyny raz kiedy udało się Kościołom powstrzymać Hitlera przed zabijaniem. W tym momencie technika ta była jednak używana również i w obozach koncentracyjnych do zabijania Żydów zbyt chorych by pracować. Tak więc program eutanazji wtopił się w Ostateczne Rozwiązanie, dostrzec tu można kontynuację metod, wyposażenia i personelu ekspertów.147 Należy podkreślić, że mordowanie ogromnych ilości Żydów trwało w Polsce cały czas poprzez rok 1940 i wiosną roku 1941, ale etap realnie masowej zagłady rozpoczął się dopiero po inwazji Hitlera na Rosję 22 czerwca 1941 roku. Miała ona przynieść zniszczenie samego centrum żydowsko-bolszewickiego spisku i wydać w ręce Hitlera pięć milionów Żydów znajdujących się podówczas w państwie sowieckim. Zabójstw dokonywano według dwóch metod: dzięki ruchomym oddziałom egzekucyjnym i w ośrodkach stacjonarnych - obozach zagłady. System oddziałów egzekucyjnych pochodzi już z 22 czerwca 1940 roku, kiedy Hitler przedstawił po raz pierwszy armii swoją ideę wojny totalnej, obejmującej masową eksterminację. Armia była zresztą w znaczący sposób zaangażowana w Ostateczne Rozwiązanie, ponieważ oddziały egzekucyjne SS pozostawały z przyczyn taktycznych pod jej rozkazami. W dzienniku wojennym generała Jodla pod datą 3 marca 1941 roku zapisano, że Hitler zdecydował, iż w nadchodzącej kampanii rosyjskiej oddziały policji i SS zostaną wprowadzone nawet do obszarów przyfrontowych pozostających pod administracją wojska, w celu "wyeliminowania żydowsko-bolszewickiej inteligencji".148 Takie właśnie były początki Einsatzgruppen, batalionów śmierci.

Pozostawały one pod bezpośrednimi rozkazami Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy (RSHA), droga rozkazów wyglądała zaś następująco: Hitler - Himmler - Heydrich. istniały cztery takie bataliony: A, B, C i D, każdy liczący 500-900 ludzi. Przydzielone one były do wszystkich czterech zgrupowań armii na terytorium Rosji.

Posiadały one wysoki procent wyższych rangą oficerów, powołanych z SS, Gestapo i policji; było wśród nich wielu intelektualistów i prawników. Otto Ohlendorf, dowódca batalionu D, posiadał dyplomy trzech uczelni i doktorat z prawa. Ernst Biberstein, jeden z dowódców batalionu C, był protestanckim pastorem i teologiem.

Na terytoriach sowieckich, zajętych przez armię niemiecką w latach 1941-42, mieszkały cztery miliony Żydów. Dwa i pół miliona z nich zbiegło zanim pojawili się Niemcy. Reszta, skoncentrowana w 90% w miastach, była łatwym celem dla Einsatzgruppen. Bataliony śmierci kroczyły zaraz za oddziałami armii, okrążając Żydów, zanim ludność zajętego miasta miała czas, by zdać sobie sprawę co się dzieje. W czasie tej początkowej akcji oczyszczania terytorium z Żydów cztery bataliony zameldowały pomiędzy połową października a początkiem

Holocaust

grudnia zgładzenie 125, 45, 75 i 55 tysięcy Żydów. Na tyłach było jednak nadal jeszcze wielu Żydów, bataliony śmierci zostały więc ponownie wysłane w teren w celu pochycenia i zgładzenia ich. Armia współpracowała, przekazując zatrzymanych Żydów i uspokajając sumienie poprzez nazywanie ich "partyzantami" lub "nadprogramowymi konsumentami". Czasami oddziały wojska same zabijały Żydów. I Armia, i SS, by zaoszczędzić wysiłku, starały się prowokować pogromy. Żydzi na ogół nie bronili się. Rosyjska ludność cywilna była skłonna do współpracy, choć dysponujemy też zapisem o rozstrzelaniu pewnego przewodniczącego Rady Miejskiej za próbę "udzielenia pomocy Żydom"¹⁴⁹ Niewielkie liczbowo grupy zabójców dawały sobie radę z ogromnymi liczbami ofiar. W Rydze jeden oficer i dwudziestu jeden żołnierzy zabili 10 600 Żydów. W Kijowie dwa niewielkie oddziały batalionu C zabiły ponad 30000 Żydów. Druga akcja oczyszczenia rozpoczęła się od końca roku 1941 i trwała przez cały rok 1942. W jej trakcie zabito ponad 900 000 osób. Większość Żydów zabijano z bliskiej, poza miastem, nad rowami, które stawały się ich grobami. W czasie drugiej akcji najpierw kopano masowe groby. Mordercy strzelali w tył głowy, była to metoda sowieckiej tajnej policji, lub też używali metody "sardynek". Polegała ona na tym, że pierwsza warstwa ludzi układała się na dnie grobu i strzelano do niej z góry. Następna warstwa układała się na ciałach zabitych z głowami skierowanymi w tę

samą stronę, co nogi poprzedników. Po zabiciu w ten sposób pięciu lub sześciu warstw grób zasypywano. Czasami Żydzi próbowali ukrywać się w piwnicach lub pod podłogą. Płonęli oni żywcem lub byli rozrywani przez granaty. Niektóre żydowskie dziewczęta oferowały swe ciało w nadziei pozostania przy życiu, wykorzystywano je w nocy, a następnego ranka mimo to zabijano. Niektórzy Żydzi byli tylko ranni i pozostawali przy życiu jeszcze przez wiele godzin a nawet dni. Miało miejsce wiele sadystycznych aktów. Nawet wśród tych wybranych zabójców zdarzały się opory przed zabijaniem tak wielu ludzi nie próbujących w żaden sposób się bronić. Żaden członek batalionu nie zginął w trakcie przeprowadzania operacji. Himmler raz tylko przybył by sprawdzić, jak przebiega realizacja jego dzieła i był świadkiem zastrzelenia w sierpniu 1941 roku 10 tysięcy Żydów. Istnieje opis tej wizyty Himmlera. Himmler nie był w stanie przyglądać się efektom kolejnych salw. Dowódca zwrócił się do niego z wymówką: "Reichsführer, ależ to była tylko setka". Himmler: "Co pan ma na myśli? Niech pan spojrzy na oczy żołnierzy tego Kommando. Jakże głęboko są wstrząśnięci! Ci ludzie są przegrani na resztę swego życia. Jakich to następców szkolimy tutaj? Albo neurotyków, albo barbarzyńców". Himmler wygłosił następnie do żołnierzy mowę wzywającą ich do posłuszeństwa "najwyższemu prawu moralnemu partii". Iso

528 HISTORIA ŻYDÓW

Próbowano uniknąć bezpośredniego kontaktu pomiędzy zabójcą a ofiarą, nieodłącznego od rozstrzeliwania, stosując inne metody. Wykorzystanie dynamitu przynosiło jednak potworne efekty. Następnie wprowadzono ruchome komory gazowe na ciężarówkach i wkrótce każdy z czterech batalionów otrzymał dwie takie ciężarówki. Równocześnie działania przemieszczających się oddziałów wspierane były przez ośrodki stacjonarne, obozy zagłady, Zbudowano i wyposażono sześć takich obozów: w Chełmnie i Oświęcimiu na polskich terytoriach przyłączonych do Rzeszy, w Treblince, Sobiborze, Majdanku i Bełżcu w Generalnym Gubernatorstwie. W pewnym sensie używanie terminu

"obóz zagłady" jest mylące. Istniało 1 634 obozów koncentracyjnych oraz ich filii i ponad 900 obozów pracy. 151 Wszystkie były obozami zagłady, ponieważ umierali tam niezliczeni Żydzi z powodu wygłodzenia i obciążenia nadmierną pracą czy też egzekucji w razie zupełnie banalnych wykroczeń lub nawet bez najmniejszego powodu. 'I sześć obozów zostało jednak z premedytacją założone lub rozbudowane w

celu przeprowadzenia masowego mordu na skalę przemysłową.

Wydaje się, że Hitler dał rozkaz rozpoczęcia masowej esktermi-
nacji w stałych ośrodkach w czerwcu 1941 roku, w tym samym czasie,
kiedy zaczęto wykorzystywać ruchome komory gazowe na ciężarów-
kach. Jak to widzieliśmy, masowe zabijanie ludzi za pomocą gazu było
już stosowane wcześniej, a w marcu 1941 roku Himmler poinstruował
już Hössa o konieczności rozbudowy w tym właśnie celu obozu w
Oświęcimiu. Jak powiedział mu Himmler, Oświęcim wybrano z po-
wodu łatwego dostępu do linii kolejowej i oddalenia od większych
miast. Wkrótce potem Himmler nakazał dowódcy SS w Lublinie, Odilo
Globocnikowi, zbudowanie obozu w Majdanku. Globocnik stał się
komendantem większej struktury, obejmującej również inne obozy
zagłady - w Bełżcu i Sobiborze. Rozkazy przechodziły następującą
drogę: Hitler wydawał polecenia Himmlerowi, od niego za# rozkazy
przechodziły do komendantów poszczególnych obozów. Pewną rolę
odgrywał również G#ring, który będąc odpowiedzialny za plan czte-
roletni, zajmował się zapewnieniem kooperacji pomiędzy różnymi
urzędami i strukturami państwowymi. Jest to ważny moment, ponie-
waż pokazuje, że podczas gdy czynnikiem wykonawczym Holocaustu
było SS, zbrodnia ta wymagała wysiłku całego państwa i angażowała
wszelkie struktury rządowe, armię, przemysł i partię. Jak ujął to Hill-
berg: "współpraca tych struktur była tak ścisła, że możemy doprawdy
mówić o ich połączeniu się w maszynę zniszczenia".¹⁵²

G#ring przekazał rolę koordynatora Heydrichowi, który jako szef
RSHA i komendant Sił Bezpieczeństwa stanowił łącznik pomiędzy
państwem a partią. 31 lipca 1941 roku Göring wysłał do niego pisem-
ny rozkaz:

Holocaust

W dodatku do zadania powierzonego panu zarządzeniem datowa-
nym 24 stycznia 1939 roku, mianowicie rozwiązania problemu żydo-
wskiego poprzez emigrację i ewakuację w najkorzystniejszy możliwy_
sposób, w istniejących aktualnie warunkach, niniejszym powołuję pana
do przeprowadzenia, w zakresie aspektu organizacyjnego, materiało-
wego i finansowego, wszelkich niezbędnych przygotowań do całkowi-
tego rozwiązania problemu żydowskiego w niemieckiej sferze wpływów
w Europie. W tym zakresie, w jakim niniejszy rozkaz wchodzi w zakres
kompetencji centralnych instytucji, należy je zaangażować.¹⁵³

Heydrich wydawał z kolei polecenia Adolfowi Eichmannowi, urzęd-
nikowi RSHA, w którego gestii leżały "Sprawy żydów i ewakuacji". To
on odpowiadał za organizacyjno-administracyjną stronę całości Ho-

locastu, choć za samą operację ponosił odpowiedzialność Himmler i podlegający mu komendanci obozów. Rozkaz Göringa z 31 lipca 1941 został przygotowany właśnie przez Eichmanna. Równocześnie jednak Hitler wydał Heydrichowi rozkaz ustny, Heydrich zaś przekazał go z kolei Eichmannowi: "Wracam właśnie od Reichsführera: Führer wydał rozkaz fizycznego unicestwienia Żydów".¹⁵⁴

Budowa maszynery masowej zagłady trwała całe lato i jesień 1941 roku. Z Hamburga przybyło do Oświęcimia dwóch cywili, by nauczyć załogę obchodzenia się z kłosem B, który był tu preferowanym narzędziem zabijania. We wrześniu dokonano w bloku II w Oświęcimiu pierwszego zagazowania, którego ofiarami było 250 żydowskich pacjentów szpitala obozowego i 600 jeńców rosyjskich. Następnie rozpoczęto prace w Brzezince-Birkenau, która była głównym miejscem kaźni w Oświęcimiu. Pierwszym ukończonym obozem zagłady było Chełmno koło Łodzi, które rozpoczęło działalność 8 grudnia 1941 roku. Wykorzystywano tam spaliny z ciężarówek. RSHA zwołało konferencję na temat zagłady Żydów, która miała odbyć się następnego dnia w willi na przedmieściu Berlina Wannsee. Odroczone ją jednak z powodu ataku na Pearl Harbor i odbyła się ona dopiero 20 stycznia 1942 roku. W tym momencie można już było wykryć wśród najwyższych dostojników nazistowskich obecność pewnych nut niepokoju. Przetłumaczenie Rosji i przystąpienie Stanów Zjednoczonych do wojny musiało wytworzyć u wielu z nich przekonanie, iż zwycięstwo Niemiec staje się mało prawdopodobne. Zadaniem konferencji było potwierdzenie celu Ostatecznego Rozwiązania oraz koordynacja wysiłków prowadzących do jego osiągnięcia. W czasie lunchu, podczas gdy kelnerzy roznosili brandy, niektórzy z obecnych zaczęli nalegać na poświęcenie. To właśnie od tego momentu wszystko, co wiązało się z realizacją Ostatecznego Rozwiązania, otrzymało absolutny priorytet, nawet przed samym wysiłkiem wojennym. Odzwierciedlało to postanowienie

530 HISTORIA ŻYDÓW

Hitlera, że niezależnie od ostatecznego wyniku wojny, Żydzi europejscy nie mogą jej przetrwać.

Po konferencji w Wannsee nastąpiło przyspieszenie działań. Bełżec nadawał się do użytku już w następnym miesiącu. W marcu rozpoczęła się budowa obozu w Sobiborze. Równocześnie Majdanek i Treblinka były przekształcane w obozy zagłady. Goebbels po rozmowie z Globocnikiem zarządzającym obozami w Generalnym Guber-

natorstwie zanotował (27 marca 1942): "nadchodzi dla Żydów dzieło barbarzyńskiego sądu... Przepowiednia, którą wypowiedział Fuhrer o nich w związku ze sprowadzeniem nowej wojny światowej, zaczyna sprawdzać się w najbardziej przeraźliwy sposób".¹⁵⁵

Geobbels pisał to jednak w swoim prywatnym dzienniku. W rozkazach, nawet tych, które były przeznaczone dla bardzo niewielu oczu, nieodmiennie opisywano ludobójstwo za pomocą eufemizmów. Nawet na konferencji w Wannsee Heydrich nie mówił wprost. Jak powiedział, wszyscy Żydzi mają być "ewakuowani na wschód" i sformowani w brygady robocze. Większość "odpadnie dzięki naturalnym przyczynom", natomiast najtwardszych spośród nich, którzy mogliby odbudować społeczność żydowską, należy "odpowiednio potraktować".

W, #, Y j P

To ostatnie rażenie znaczące "zabicia" było już znane ze sprawozdań Einsatzgruppen. Istniało wiele eufemizmów nazywających morderstwa, używane były przez ludzi zaangażowanych w całe to przedsięwzięcie i były doskonale rozumiane przez niezliczone tysiące zwykłych ludzi: środki policji bezpieczeństwa, wypracowane w sposób odpowiadający policji bezpieczeństwa, akcje, specjalne akcje, szczególne traktowanie, przeniesienie na wschód, zasadnicza akcja oczyszczenia, przesiedlenie, odpowiednie traktowanie, specjalne środki, eliminacja, rozwiązanie, uwolnienie, ukończenie, migracja, wędrówki, zniknięcie.

Eufemizmy uważane były za konieczne nawet przez profesjonalnych masowych zabójców, miały one uniknąć jakimkolwiek wahaniom, wywołanym choćby straszliwością ich czynu. W krajach Europy pozostających pod bezpośrednimi lub pośrednimi wpływami nazistów żyło około 8861800 Żydów. Z obliczeń wynika, że nazisci zabili 5 933 900, czyli 67% spośród nich. W Polsce, gdzie ludność żydowska była najliczniejsza = 3 300 000, zabito ponad 90 procent Żydów. Podobny procent osiągnięto w państwach bałtyckich, Niemczech i Austrii, ponad 70% zabito w Protektoracie Czeskim, na Słowacji, w Grecji i Holandii. Ponad 50% Żydów zabito na Białorusi, Ukrainie, w Belgii, Jugosławii, Rumunii i Norwegii.¹⁵⁶ Największymi obszarami śmierci było sześć wielkich obozów zagłady. W Oświęcimiu zabito ponad dwa miliony, w Majdanku 1 380 000, w Treblince 800 000, w Bełżcu 600 000, w Chełmnie 340 000 i w Sobiborze 250 000. Komory gazowe obozów

Holocaust 531

pracowały z zatrważającą prędkością. Treblinka posiadała dziesięć komór, każda jednorazowo mieściła dwustu ludzi. Hitler przechwalał się, że każda z dużych komór w Oświęcimiu jest w stanie pomieścić dwa

tysiące osób. Wykorzystując krysztaly C#klonu B pięE komór Oświęcimia było w stanie w ciągu dwudziestu czterech godzin przynie#E śmierE 60000 mężczyzn, kobiet i dzieci. H#ss stwierdził, że latem 1944 roku zamordował 400000 samych Żydów węgierskich, a w sumie w Oświęcimiu zabito i spalono "co najmniej" 2500000 ludzi (Żydów i nie-Żydów), a ponadto z głodu i chorób zmarło dalsze pół miliona. Przez wiele miesięcy lat 1942, 1943 i 1944 naziści z zimną krwią zabijali ponad 100 tysięcy osób tygodniowo - w większości byli to Żydzi. 157

Popęlnienie tak straszliwej zbrodni w sercu cywilizowanej Europy, nawet uwzględniając fakt, że działo się to w czasie wojny pod ochroną wojsk niemieckich, skłania do postawienia wielu pytań o reakcje narodu niemieckiego, sojuszników Niemiec, narodów podbitych, Brytyjczyków i Amerykanów, a również i samych Żydów. Przyjczyjmy się po kolei im wszystkim.

Niemcy wiedzieli o ludobójstwie i przyzwalałi na nie. Samo SS liczyło 900000 osób. 1200000 pracowało na kolei. Same pociągi zresztą były jednym z elementb w zdradzających istnienie całej operacji. WiększoE Niemców rozumiała znaczenie nocnego stukotu na szynach tych długich, zatłoczonych pociągów. Wskazuje na to pewna zanotowana uwaga: "Ci przekłeci Żydzi nie pozwolą nawet ezłowiekowi spaE w nocy!" I#s Niemcy byli beneficjentami masowych mordstw. Ogromne ilości męskich i damskich zegarków, wiecznych piór i automatycznych ołówek, skradzionych ofiarom, rozdano w wojsku. W Niemczech tylko w ciągu pewnego sześciotygodniowego okresu rozdano 222269 kompletów ubrań męskich wraz z bielizną, 192652 kompletów ubrań kobiecych i 99922 kompletów ubrań dziecięcych, odebranych zagazowanym w Oświęcimiu. Obdarowani mieli ogólną orientację co do pochodzenia tych ubrań. Niemcy zrobili bardzo niewiele by zaprotestowaE przeciw temu, co dzieje się z Żydami lub im pomóc. Istniały jednak wyjątki. W Berlinie, w samym sercu imperium Hitlera, kilku tysiącom osób spośród liczącej 160 tysięcy społeczności żydowskiej udało się uniknąć śmierci dzięki ukrywaniu się, staniu się - jak ich określano - "U-bootami". Każdy taki przypadek oznaczał udzielenie pomocy przez nieżydowskich Niemców. I# Jednym z U-bootów był Hans Hirschel, ukrywający się od lutego 1942 roku. Zamieszkał on u swej przyjaciółki tlrabiny Marii von Maltzan, szwagierki marszałka Waltera von Reichenaua, fanatycznego nazisty. Sporządzono dla niego łóżko w kształcie skrzyni z wywierconymi otworami dla zachowania dostępu powietrza. Każdego dnia gospodynia wkładała do skrzyni szklankę wody i środek na powstrzymanie kaszlu.

Pewnego dnia po powrocie do domu usłyszała Hirschla śpiewającego razem z innym "U-bootem na cały głos "Słuchaj Izraelu".¹⁶¹

Postawa Austriaków była jeszcze gorsza niż zachowanie Niemców. Austriacy odegrali w Holocauście rolę zupełnie nieproporcjonalną do swej liczebności. Nie tylko Hitler, ale również i Eichmann, i Ernst Kaltenbrunner, szef Gestapo, byli Austriakami. W Holandii zagładą Żydów sterowało dwóch Austriaków: Arthur Seyss-Inquart i Hans Rauter. Spośród 5 090 przestępców wojennych działających w Jugosławii 2 499 było Austriakami. Austriacy odznaczali się w batalionach śmierci. Stanowili oni jedną trzecią składu oddziałów egzekucyjnych SS. Austriacy byli komendantami czterech z sześciu wielkich obozów zagłady i doprowadzili do śmierci niemal połowy z 6 milionów żydowskich ofiar Holocaustu.¹⁶² Antysemityzm austriacki był znacznie bardziej nasycony emocjami niż antysemityzm Niemców. Menashe Mautner, inwalida z drewnianą nogą, weteran pierwszej wojny światowej upadł we Wiedniu na oblodzonym chodniku i przez parę godzin bezskutecznie prosił przechodniów o pomoc w podniesieniu się. Odmawiano mu, widząc noszoną przez niego gwiazdę Dawida.¹⁶³

Nie lepsi byli Rumuni, pod pewnymi względami można nawet uważać ich za bardziej okrutnych. Przed wojną w Rumunii było 757 tysięcy Żydów. Traktowano ich tutaj chyba najgorzej na całym świecie. Rząd rumuński wiernie naśladował antyżydowską politykę Hitlera, jednak z daleko mniejszymi umiejętnościami organizacyjnymi, za to z jeszcze większą nienawiścią. W sierpniu 1940 roku prawo pozbawiło Żydów własności oraz dotychczasowych stanowisk pracy i narzuciło im bezpłatną pracę przymusową. Zdarzały się tu pogromy - w styczniu 1941 roku w Bukareszcie zamordowano stu siedemdziesięciu Żydów. Rumuni wzięli znaczący udział w inwazji Rosji, która była dla nich również walką przeciw Żydom. W Bessarabii zabili oni 200 tysięcy Żydów. Żydów zamykano w bydłocych wagonach i wożono ich bez celu bez pożywienia i wody. Czasami zdzierano z nich ubranie i pędzono całkowicie nagich lub ubranych w gazety. Oddziały rumuńskie współpracujące na południu Rosji z Einsatzgruppe D swym okrucieństwem i pozostawianiem bez pochówku trupów zamordowanych ofiar wzbudzały niechęć nawet u Niemców. 23 października 1941 Rumuni dokonali straszliwej masakry odeskich Żydów, po tym jak wybuch miny zniszczył sztab rumuński. Następnego dnia zgromadzono tłumy Żydów w czterech olbrzymich magazynach, które oblano benzyną i podpalono: żywcem spłonęło pomiędzy 20 a 30 tysięcy ludzi. Za zgodą Niemców z terytorium Ukrainy wykrojono obszar, na którym Rumuni mieli dokonać swego własnego wkładu w dzieło Ostatecznego Roz-

wiązania. Zabito tutaj 217 757 Żydów (około 130000 z Rosji i 87757 z Rumunii), z czego sami Rumuni zabili 138957 osób.¹⁶⁴ Po Niem-
Holocaust 533

cach i Austriakach, Rumuni zabili najwięcej Żydów. Byli też bardziej skłonni do bicia i torturowania ofiar, a także gwałtów, a oficerowie zwykli wybierać na orgie najładniejsze żydowskie dziewczęta. Rumuni byli też bardziej interesowni. Po zastrzeleniu Żydów potrafili sprzedać ich ciała chłopom, którzy ogołacali je z ubrań. Przy wystarczającej cenie gotowi byli również sprzedać żywych Żydów. Jednak począwszy od roku 1944 ich postawa zaczęła być mniej wojownicza, ponieważ zaczęli sobie zdawać sprawę z tego, że wojnę prawdopodobnie wygra Sprzymierzeni.¹⁶⁵

Również we Francji znacząca część opinii publicznej chętnie wzięłaby udział w hitlerowskim Ostatecznym Rozwiązaniu. Nigdy nie wybaczyła ona dreyfusistom zwycięstwa z roku 1906, a jej wrogość do Żydów wzmogło jeszcze powołanie w roku 1936 rządu Frontu Ludowego Bluma. Podobnie jak w Niemczech, wśród antysemitów było wielu intelektualistów, zwłaszcza pisarzy. Pośród nich był F. L. Destouches, piszący pod pseudonimem Celine. Jego antysemitcka diatryba "Bagatelle pour un massacre" (1937) opublikowana pod prawdziwym nazwiskiem, cieszyła się sporymi wpływami bezpośrednio przed i w trakcie wojny. "Celine" stwierdził w niej, że Francja jest już pod okupacją żydowską (i że została przez Żydów zgwałcona) i że hitlerowska inwazja byłaby w istocie wyzwoleniem. Ta zadziwiająca książka odnowiła niegdyś głęboko zakorzenione we Francji podejrzenia istnienia diabelskiego spisku pomiędzy Anglikami a Żydami, zawiązanego w celu zniszczenia Francji. Za czasów sprawy Dreyfusa słowa "oh yes" wymawiane z przesadnie angielskim akcentem były okrzykiem bojowym antysemitów, zaś w "Bagatelle" Celine zestawiał całą listę sloganów anglo-żydowskiego światowego spisku.¹⁶⁶ We Francji istniało nie mniej niż dziesięć różnych organizacji antysemitycznych - niektóre z nich finansował rząd nazistowski - żądających zniszczenia społeczności żydowskiej. Szczęśliwie nie mogły one uzgodnić wspólnej polityki. Ich moment nadszedł, kiedy rząd Vichy przyjął kurs antysemitcki. Darquier de Pellepoix, który w roku 1938 założył Rassemblement Anti-Juif de France, został w maju 1942 roku Generalnym Komisarzem rządu w Vichy do spraw Kwestii Żydowskiej.¹⁶⁷ Większość Francuzów odmawiała współpracy z działaniami prowadzącymi do Ostatecznego Rozwiązania, ci jednak, którzy szli na współpracę, byli bardziej entuzjastyczni niż Niemcy. Hitlerowi udało się zgładzić 90 tysięcy francuskich Żydów (26%), zaś spośród 75 tysięcy deportowanych przy współudziale władz francuskich, przeżyło tylko 2500.¹⁶⁸ We francuskim antysemityzmie lat wojny istniał bardzo

poważny element osobistej nienawiści. W roku 1940 władze Vichy i niemieckie władze okupacyjne otrzymały pomiędzy trzema a pięćmi milionami przesączonych nienawiścią donosów dotyczących pojedynczych osób (nie wszyscy byli rzeczwiście Żydami).169

534 HISTORIA ŻYDÓW

Znacznie mniej chętnie współpracowali włoscy sojusznicy Hitlera. Od czasu włączenia do Włoch Państwa Papieskiego włoska społeczność żydowska była jedną z najlepiej zintegrowanych z ogółem społeczeństwa europejskich społeczności żydowskich. Król Wiktor Emmanuel III powiedział Herzlowi w roku 1904: "Żydzi mogą zajmować wszelakie stanowiska i to czynią... Żydów uważamy za pełnoprawnych Włochów". Tutejsza społeczność żydowska była jedną z najstarszych na świecie. Benito Mussolini lubiał dowcip mówiący, że to "Żydzi dostarczyli ubrań potrzebnych po porwaniu Sabine". Żydami było dwóch spośród włoskich premierów i jeden minister wojny. Ze społeczności żydowskiej wywodziła się nieproporcjonalnie duża liczba profesorów uniwersytetów, a także generałów i admirałów. Sam Mussolini przez całe życie oscylował pomiędzy filosemityzmem a antysemityzmem. To właśnie pewna grupa żydowska skłoniła go do poparcia wzięcia udziału przez Włochy w pierwszej wojnie światowej, co było krytycznym momentem jego życia, zerwał bowiem z internacjonalizmem i stał się narodowym socjalistą. Pięciu Żydów znajdowało się pomiędzy założycielami *fasci di combattimento* w 1919 roku, Żydzi aktywnie pracowali we wszystkich agendach ruchu faszystowskiego. Uczony artykuł na temat antysemityzmu w "Encyklopedii faszystowskiej" został przygotowany przez żydowskiego uczonego. Żydami byli zarówno biograf Mussoliniego, Margharita Sarffati, jak i jego minister finansów, Guido Jung. Po dojściu Hitlera do władzy Mussolini przyjął rolę protektora Żydów w całej Europie, był też wychwalany przez Stefana Zweiga jako "wunderbar Mussolini".

Kiedy Mussolini poddał się wpływowi Hitlera, bardziej widoczny stał się jego antysemityzm. Nigdy jednak nie miał on głębszych podstaw emocjonalnych. Niewątpliwie wewnątrz Partii Faszystowskiej i w rządzie istniało stronnictwo antysemitów, było ono jednak znacznie mniej potężne niż w rządzie Vichy i nie posiadało najmniejszego oparcia w społeczeństwie. Pod naciskiem Niemiec Włochy wprowadziły w roku 1938 prawa rasowe, zaś po wybuchu wojny internowały Żydów w obozach. Dopiero jednak, gdy po kapitulacji Włoch w roku 1943 Niemcy przejęły bezpośrednią kontrolę nad połową kraju, Him-

mler był w stanie objąć Włochy Ostatecznym Rozwiązaniem. 24 wrze#-nie wysłał do szefa SS w Rzymie, Herberta Kapplera, rozkaz naka#-zujący aresztowanie wszystkich Żydów i wysłanie ich do Niemiec. Jed#-nakże ambasador niemiecki, którego włoska kochanka ukrywała za jego zgodą pewną rodzinę żydowską, nie udzielił mu wsparcia, a do#-wodzący wojskami niemieckimi we Włoszech marszałek Kesselring oznajmił, iż Żydzi potrzebni mu są do budowy umocnień. Kappler wykorzystał otrzymany rozkaz jako środek szantażu w stosunku do społeczności żydowskiej. W ambasadzie niemieckiej miała miejsce

Holocaust 535

jakby przeniesiona wprost ze średniowiecza scena. Kappler przyjął dwóch przywódców Żydów, Dante Almansiego i Ugo Foa i zażądał dostarczenia mu w ciągu trzydziestu sześciu godzin pięćdziesięciu ki#-logramów złota, ponieważ w innym przypadku zostanie zamordowa#-nych 200 Żydów. Dwaj negocjatorzy poprosili o możliwość wniesienia okupu w lirach, jednak Keppler zadrwił: "Mogę ich sobie wydruko#-wać ile tylko zechcę". Złoto zostało dostarczone na Gestapo w ciągu czterech dni. Papież Pius XII zaoferował tyle złota, ile będzie po#-trzebne. W tym momencie zebrano już jednak wystarczającą ilość. W zbiorce uczestniczyło również wielu nie-Żydów, zwłaszcza proboszczy. Bardziej poważna była utrata najcenniejszych judaików, które wzbogaciły prywatną kolekcję Alfreda Rosenberga.

Himmler, pragnący zgładzenia wszystkich Żydów, nie zaś jedynie obrabowania ich, wściekł się na Kapplera i przysłał do Rzymu swego eksperta od wszelkich trudnych spraw, Theodora Danneckera, wraz z czterdziestoosobowym oddziałem SS, by#przeprowadził tutaj Juden#-aktion. Dannecker przeprowadził uprzednio podobne akcje w Paizju I So6i. Ambasador niemiecki przy Stolicy Świętej ostrzegł papieża, który nakazał księżom i zakonom udzielić schronienia Żydom. W Watykanie schroniło się ich 477, a dalszych 4238 ukryło się w klasztorach.

Rajd Danneckera okazał się fiaskiem. W sprawozdaniu Kapplera czy#-tamy: "Nigdzie w czasie akcji nie można było dostrzec udziału antyse#-micko nastawionej części społeczeństwa, a jedynie ogromny tłum lu#-dzi, który w pewnych przypadkach usiłował nie dopuścić policji do Żydów". Akcja przyniosła jednak zatrzymanie 1007 Żydów, których niezwłocznie wyekspediowano do Oświęcimia i spośród których oca#-lało jedynie szesnastu.1#3 Podobne rajdy miały miejsce w innych włos#-kich miastach i znów Włosi w znacznym stopniu przeszkodzili w ich przeprowadzeniu. Pośród ocalałych znajdował się na przykład Ber#-nard Berenson, potomek rodziny rabinów z Litwy, który w wieku sekularyzacji został czołowym światowym autorytetem w zakresie ma-

larstwa włoskiego reżysersu. Został on ostrzeżony przez miejscową policję: "Dottore, Niemcy chcą przyjechać do pańskiej willi, ale nie wiemy, jaki jest jej dokładny adres. Czy może pan nam powiedzieć, jak mają tam dojechać jutro rano?" Berenson przez resztę okupacji niemieckiej ukrywał się przy pomocy Włochów.^{1#4}

W innych państwach Europy SS raczej nie uzyskała żadnej współpracy ze strony miejscowej ludności. Nie oznaczało to jednak zawsze niepowodzenia prób wyaresztowania Żydów. W okupowanej Grecji wymordowano niemal całość starożytnej, sześćdziesięcioletniej żydowskiej społeczności Salonik; ocalało tylko 2000. W Belgii pomimo oporu miejscowej ludności udało się Niemcom wymordować 40 tysięcy spośród 65 tysięcy belgijskich Żydów i niemal zniszczyć sławną

536 HISTORIA ŻYDÓW

dzielnice handlu szlachetnymi kamieniami w Antwerpii. W Holandii działania SS były szczególnie gwałtowne i nieprzejednane, choć Holendrzy w obronie Żydów posunęli się aż do strajku generalnego.

Tutaj straty wyniosły 105 spośród 140 tysięcy. Sojusznicy Niemców Finowie odmówili wydania 2000 fińskich Żydów. Duńczykom udało się wysłać na promach do Szwecji niemal całą pięcioletnią duńską społeczność żydowską. Z drugiej strony ogromnie ciężkie były straty zaatakowanej w ostatniej kolejności społeczności węgierskiej. 21747 Żydów zamordowano na terytorium Węgier, 596260 deportowano.

Spośród deportowanych ocalało 116500 osób.^{1#s}

Masowy mord węgierskich Żydów miał miejsce w czasie, kiedy Sprzymierzeni całkowicie panowali w powietrzu, a ich wojska szybko posuwały się naprzód. Doprowadza to do postawienia w zasadniczy, a jednocześnie zupełnie praktyczny, sposób pytania: czy Sprzymierzeni mogli uczynić cokolwiek dla uratowania europejskiej społeczności żydowskiej? Najbliżej obszarów, na których rozgrywał się Holocaust byli Rosjanie, nigdy nie wykazali oni jednak intencji udzielenia Żydom pomocy. Wręcz przeciwnie, Raoul Wallenberg, szwedzki dyplomata i działacz charytatywny, który próbował ocalić życie węgierskim Żydom, znikł po wkroczeniu Armii Czerwonej, a Szwedom oznajmiono, iż "Sowieckie władze wojskowe przedsięwzięły środki zapewnienia bezpieczeństwa panu Raoulowi Wallenbergowi". Od tego momentu nikt go już nie zobaczył.^{1#6}

Rządy Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych w teorii sprzyjały Żydom, obawiały się jednak, że polityka agresywnie prożydowska prowokuje Hitlera do masowego wygnania Żydów. W tej sytuacji

rzędy byłyby moralnie zmuszone do przyjęcia uchodźców. Dla nazistów emigracja stanowiła zawsze jeden z elementów Ostatecznego Rozwiązania. Istniejące materiały zdają się świadczyć, że Hitler był zdecydowany raczej wymordować Żydów niż ich deportować, był jednak całkiem zdolny do zmiany polityki, gdyby Sprzymierzeni stworzyli mu okazję postawienia ich w kłopotliwej sytuacji. 13 grudnia 1942 roku Goebbels zapisał w swoim dzienniku; "Wydaje mi się, że zarówno Brytyjczycy, jak Amerykanie są zupełnie zadowoleni, że eksterminujemy żydowski motłoch". To oczywiście było nieprawdą. Żadne z mocarstw nie było jednak gotowe do próby ocalenia Żydów poprzez przyjmowanie ogromnych liczb uchodźców. Ze wszystkich mocarstw europejskich Wielka Brytania była w latach trzydziestych w najmniejszym stopniu antysemitka. Założenie w roku 1932 przez sir Oswalda Mosleya ruchu Czarnych Koszul okazało się fiaskiem, głównie dlatego, że atakował on Żydów. Rząd obawiał się jednak, że efektem masowej imigracji żydowskiej byłoby ogromne rozpowszechnienie się antysemityzmu. Nie zamierzał też odejść od ograniczenia imigracji do

Holocaust 537

Palestyny narzuconej przez "White Paper" z 1939 roku. Winston Churchill, którego stanowisko zawsze było prożydowskie, chciał zwiększyć liczbę przyjmowanych Żydów. Jednakże jego minister spraw zagranicznych Anthony Eden dowodził, że otwarcie przed Żydami Palestyny doprowadzi do zerwania z Wielką Brytanią jej arabskich sojuszników i tym samym zniszczy jej pozycję strategiczną na Bliskim Wschodzie. Kiedy jeden z przywódców amerykańskiej społeczności żydowskiej, rabin Stephen Wise, zwrócił się do niego w Waszyngtonie o poparcie anglo-amerykańskiego apelu do Niemiec o zezwolenie na opuszczenie przez Żydów okupowanej Europy, Eden oświadczył, iż idea ta jest "fantastycznie niemożliwa". Prywatnie jednak wyznał: "Hitler mógłby nas doskonale przechytrzyć składając taką ofertę". Ministerstwo Spraw Zagranicznych sprzeciwiało się przyjmowaniu żydowskich imigrantów, było nawet niechętnie podaniem w tej sprawie: "nieproporcjonalnie dużo czasu w tym urzędzie - zanotował jeden z wyższych urzędników - marnuje się na załatwianie spraw tych jęczących Żydów".

Stany Zjednoczone z pewnością były w stanie przyjąć ogromną ilość uchodźców żydowskich. W rzeczywistości w czasie wojny przyjęto ich tylko 21 tysięcy, co stanowiło 10 procent maksymalnej liczby dozwolonej przez prawo wprowadzające system kwot imigracyjnych.

Przyczyną była wrogość opinii publicznej. Wszystkie patriotyczne ugrupowania, od Legionu Amerykańskiego do Weteranów Wojen Zagranicznych, wołały o całkowity zakaz imigracji. W czasie wojny nastroje w Stanach były bardziej antysemitowskie niż w jakimkolwiek innym okresie ich historii. Badania opinii publicznej w latach 1938-45 wykazały, że 35-40% społeczeństwa poparłoby wprowadzenia antyżydowskich przepisów prawnych. Według badań z roku 1942, Amerykanie uważali, że Żydzi są jedną z najbardziej zagrażających im grup narodowych, ustępując w tym zakresie jedynie Niemcom i Japończykom. W latach 1942-44 na Washington Heights w Nowym Jorku zabezpieczono wszystkie synagogi. Wiadomości o eksterminacji były dostępne począwszy od maja 1942 roku, kiedy Bundowi udało się dostarczyć sprawzone raporty dwóm żydowskiego pochodzenia członkom polskiej Rady Narodowej w Londynie. Zawierały one pochodzące z Chełmna opisy ruchomych komór gazowych na ciężarówkach oraz podawały liczbę 700 tysięcy zamordowanych już Żydów. "Boston Globe" opublikował tę wiadomość zaopatrzoną w tytuł "Masowe mordy Żydów w Polsce pochłonęły już ponad 700 000 ofiar", ale umieścił ją na dwunastej stronie. "New York Times" napisał o "prawdopodobnie największym w historii masowym zabójstwie", ale poświęcił mu tylko kilka linijek. Wiadomościom o Holocaulście poświęcano niewiele miejsca i ginęły one w wielkiej masie straszliwych historii wojennych.

538 HISTORIA ŻYDÓW

Ponadto w Ameryce występował ogromny opór przed przyjęciem do wiadomości samego faktu Holocaulstu, nawet kiedy armia amerykańska weszła do wyzwolanych obozów. Jeden z autorów piszących w "Nation", James Agee, odmawiał oglądania filmów rejestrujących rzeczywistość obozów i zaklasyfikował je jako propagandę. Żołnierze wpadali we wściekłość, kiedy ludzie w Ameryce nie chcieli nie tylko dać wiary ich słowom, ale nawet oglądać przywiezionych przez nich fotografii.

Poważną przeszkodę na drodze podjęcia jakichkolwiek działań stanowił sam E. D. Roosevelt. Był lekko antysemitowski, a ponadto źle poinformowany. Kiedy sprawa została poruszona na konferencji w Casablance, zaczął mówić o "uzasadnionych pretensjach Niemców do Żydów, a dokładniej, że podczas gdy stanowili oni tylko niewielki procent społeczeństwa, Żydami było ponad pięćdziesiąt procent prawników, lekarzy, nauczycieli i profesorów" (rzeczywiste liczby wynosiły odpowiednio 16,3; 10,9; 2,6; 0,5 procent). Wydaje się, że

Roosevelt kierował się wyłącznie względami polityki wewnętrznej. Głosowało na niego ponad 90 procent Żydów amerykańskich i skoro ich głosy były bezwarunkowo pewne, nie odczuwał potrzeby działania. Nawet kiedy były już znane dokładne fakty na temat systematycznej eksterminacji, prezydent nie podjął żadnych działań przez czternaście miesięcy. Z dużym opóźnieniem zorganizowano w kwietniu 1943 roku dotyczącą tej kwestii anglo-amerykańską konferencję na Bermudach, jednak Roosevelt nie zainteresował się nią bliżej. Konferencja doszła do wniosku, że nie jest możliwe podjęcie jakichś bardziej zdecydowanych kroków. Ostrzegła nawet, że "nie powinno zwracać się do Hitlera o uwolnienie potencjalnych uchodźców".³ Stworzono jedynie Komitet Uchodźstwa Wojennego. Nie otrzymał on specjalnej pomocy od rządu, a 90 procent jego funduszy pochodziło ze źródeł żydowskich. Komitetowi udało się jednak przyczynić do ocalenia 200 tysięcy Żydów oraz 20 tysięcy osób innej narodowości.

Na początku lata 1944 roku, kiedy rozpoczęła się zagłada węgierskich Żydów, pojawiła się idea zbombardowania komór gazowych. Szczególnie przerażony wydarzeniami i skłonny do podjęcia działań był Churchill. Zabójstwa te, jak pisał, "są prawdopodobnie największą i najstraszniejszą zbrodnią popełnioną w ciągu całej historii świata". 7 lipca 1944 roku wydał instrukcje Edenowi: "Zmusz Siły Lotnicze do czego tylko się da, a w razie potrzeby powołaj się na mnie".¹ Operacja rzeczywiście była możliwa do wykonania. Pomędzy 7 lipca a 20 listopada 1944 roku zbombardowano co najmniej dziesięć razy rafinerię znajdującą się kilkadziesiąt kilometrów od Oświęcimia (w tym czasie Holocaust był już właściwie dokonany i Himmler nakazał zniszczenie maszyneryi śmierci). 20 sierpnia 127 latających fortów zbom-

Holocaust 539

bardowało dzielnicę przemysłową Oświęcimia położoną o mniej niż dziesięć kilometrów na wschód od komór gazowych.⁵ Oczywiście nie można udowodnić, że zbombardowanie komór gazowych uratowałoby Żydów. SS zabijało Żydów z fanatycznym uporem, nie zważając na fizyczne i militarne przeszkody. Z pewnością próba taka była jednak sensowna. Churchill był jednak jej jedynym prawdziwym zwolennikiem w rządach mocarstw anglosaskich. Lotnictwo obu państw było niechętnie akcjom wojskowym nie ukierunkowanym na zniszczenie wojsk nieprzyjaciela lub jego potencjału wojennego. Departament Wojny Stanów Zjednoczonych odrzucił plan, nie badając nawet

realnych możliwości jego wykonania.

Tutaj dochodzimy do ważnej i trudnej kwestii. Odmowa oddelegowania sił do specjalnej akcji ratowania Żydów była zgodna z ogólną polityką wojenną. Oba rządy zajmowały - uzgodnione ze społecznościami żydowskimi ich krajów - stanowisko, że najlepszą drogą pomocy Żydom jest szybkie i całkowite pokonanie Hitlera. Była to jedna z przyczyn, z powodu których duża i wpływowa społeczność żydowska Stanów Zjednoczonych nie uważała kwestii bombardowań za tak pilną. Kiedy jednak już raz uznano zwycięstwo w wojnie za cel najważniejszy, w perspektywie tego celu zaczęto ujmować sam Holocaust. Ze strony nazistów natomiast Ostateczne Rozwiązanie było ciosem zadany samemu sobie. Wśród Niemców przeciwstawiali się mu wszyscy - czy to dowódcy wojskowi, czy przedsiębiorcy - racjonalnie ujmujący wojnę. Ostateczne Rozwiązanie wymagało wykorzystania wielu tysięcy wojskowych. Często paraliżowało system kolejowy, nawet w trakcie istotnych bitew. Co najważniejsze, pozbawiło życia ponad trzy miliony produktywnych pracowników, wielu o wysokich kwalifikacjach. Co więcej, Żydzi pracujący w przemyśle na rzecz wojska, mając świadomość czekającego ich losu, z determinacją próbowali sprawić, by byli niezbędni. Istnieje wiele potwierdzeń faktu, że wszyscy Niemcy związani z produkcją usilnie próbowali zatrzymać swych żydowskich pracowników. Zacytujmy tylko jeden z wielu tego typu przypadków. Organizator fabryk pracujących na rzecz wojska na okupowanych terytoriach rosyjskich pisał:

Niemal nie dało się rozwiązać problemu umiejętnego zarządzania fabrykami. Wszystkie przedsiębiorstwa zostały przejęte przez sowieckie państwo. Bolszewicy komisarze teraz zniknęli. Ukraińskim administratorom nie da się ufać, [są] niekompetentni i kompletnie bierni... Prawdziwi eksperci i prawdziwe mózgi to Żydzi, w większości dawni właściciele lub inżynierowie... Starają się jak tylko mogą i wyciskają każdy możliwy gram produkcji, cały czas właściwie bez zapłaty, chcąc oczywiście stać się niezastąpieni

Oczywiście wszystkich tych Żydów wymordowano. W ten sposób

\$40 HISTC#IA "YDÓW

Holocaust stał się jednym z czynników prowadzących do przegranej wojny przez Hitlera. Rządy Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych doskonale sobie zdawały z tego sprawę. Nie brały jednak w dostatecznym stopniu pod uwagę tego, że z militarnych efektów Holocaustu korzystała głównie Armia Czerwona i że ostatecznie naj-

większe korzyści polityczne uzyska Związek Sowiecki.

Tok rozumowania Sprzymierzonych mógłby wyglądać inaczej, gdyby Żydzi zorganizowali ruch oporu. Jednak nie pojawiły się żadne jego formy. Nie było to przypadkowe. Żydzi byli prześladowani od półtora tysiąclecia i wiedzieli z doświadczenia, że opór częściej przynosi wzmożenie ucisku niż ocalenie życia. Cała ich historia, teologia, folklor, struktury społeczne, a nawet ich język, uczyły ich negocjowania, opłacania się, prób i protestów, a nie walki. Ponadto społeczność żydowska, zwłaszcza w Europie Wschodniej, była osłabiona przez masową emigrację. Najbardziej ambitni udali się do Ameryki. Najbardziej energiczni, przedsiębiorczy - i wojowniczy - wyjechali do Palestyny. Ten uchodzący najzdolniejszych trwał aż do samej wojny, a nawet w jej trakcie. Zatoryński przewidywał nadejście Holocaustu. Jednak zorganizowane, wyszkolone, często zaś nawet uzbrojone grupy żydowskie w Polsce powstawały nie po to, by przeciwstawić się Hitlerowi, ale po to, by sprowadzić Żydów do Palestyny. W momencie wybuchu wojny Menachem Begin prowadził tysięcosobową grupę nielegalnych emigrantów przez granicę rumuńską w kierunku Bliskiego Wschodu. Jak więc i jemu udało się wydostać. Postawa ta była racjonalna. Wależący Żydzi pragnęli umocnić się w Erec Israel, gdzie mieli pewne szanse, nie zaś w Europie, gdzie szanse takiej brakowało. Wielkie masy Żydów pozostałe w Europie, w ogromnej większości religijne, były oszukiwane i same się oszukiwały. Historia mówiła im, że każde, nawet najbardziej okrutne prześladowania kiedyś się kończą, że wszyscy prześladowcy wysuwają ograniczone żądania, które w końcu udaje się spełnić. Strategią Żydów zawsze było ocalenie tego, co można ocalić. Przez cztery tysiące lat Żydzi nigdy nie spotkali, i nawet nie wyobrażali sobie, przeciwnika, który mógłby zażądać nie części, nawet większości tego, co posiadają, ale wszystkiego, i nie kilku ofiar, nawet wielu ofiar, ale życia ich wszystkich. Któż mógłby wyobrazić sobie takiego potwora? Żydzi, odmiennie niż chrześcijanie, nie wierzyli, że diabeł przyjmuje ludzką postać. Naziści, chcąc zminimalizować możliwość oporu ze strony Żydów, w bezwzględny sposób wykorzystywali czynniki społeczne i psychologiczne charakterystyczne dla żydowskich społeczności. W Niemczech wykorzystywali własną administrację Żydów - w każdym mieście Gemeinde, w każdym kraju Landesverbande i Reichsvereinigung w całym państwie - sprawiając, że żydowscy urzędnicy sami wykonywali czynności przygotowujące do

Holocaust \$41

Ostatecznego Rozwiązania: sporządzanie list imiennych, zapisów o śmierci i urodzeniach, przekazywanie nowych zarządzeń, otwieranie

specjalnych rachunków bankowych pod kontrolą Gestapo, koncentrowanie Żydów w wyznaczonych kamienicach i przygotowanie map potrzebnych do deportacji. Działalność ta stała się wzorem dla rad żydowskich w okupowanych krajach, które wbrew swojej woli pomagały nazistom realizować Ostateczne Rozwiązanie. Powołano około tysiąca takich Judenrate, w których pracowało około 10 tysięcy osób. Bazą do ich formowania były przedwojenne religijne kahały. Na zajmowanych przez Sowietów terytoriach najodważniejsi przywódcy żydowscy byli już rozstrzelani, zanim pojawili się Niemcy. Sami zaś Niemcy wykorzystywali Judenrate do wyłowienia sprawców potencjalnych kłopotów, których oczywiście zabijano. Przywódcy żydowscy byli na ogół usłużni i strachliwi. Naziści wykorzystywali ich najpierw do pozbawienia Żydów wszelkiej własności, a następnie do organizowania grup do pracy przymusowej i wysyłki do obozów zagłady. W zamian otrzymywali oni pewne przywileje i władzę nad resztą społeczności żydowskiej.¹⁹

System ten był najbardziej sprawny i okrutny w wielkich gettach Polski, zwłaszcza w Łodzi i Warszawie. W getcie łódzkim stłoczono 200 tysięcy Żydów, zagęszczenie mieszkań wynosiło tu 5,8 osoby na jedną izbę. Samo getto było ośrodkiem zagłady. Z głodu i chorób zmarło tu 45 tysięcy osób. W getcie warszawskim było co najmniej 445 tysięcy Żydów, a zagęszczenie mieszkań wynosiło nawet 7,2 osoby na izbę. Tutaj w ciągu niecałych dwudziestu miesięcy głód i choroby zabiły 83 tysiące osób. Żydów gromadzono w gettach, a następnie systematycznie wywożono pociągami do obozów zagłady. Getta stanowiły małe tyranie. Rządzili nimi tacy ludzie, jak Chaim Mordechaj Rumkowski, pompatyczny dyktator łódzkiego getta, który kazał nawet drukować swój portret na znaczkach pocztowych. Ramieniem wykonawczym ich władzy była nieuzbrojona policja żydowska (w Warszawie było 2000 żydowskich policjantów), nadzorowana przez polską policję, wszystkie zaś nadzorowały niemiecka służba bezpieczeństwa (Sipo) i SS. Getta nie były pustynią kulturalną. Opieka społeczna podejmowała wszelkie działania, na jakie zezwalały niewielkie posiadane zasoby. Tworzono tajne jeszywy. W Warszawie, Łodzi, Wilnie i Kownie były nawet orkiestry, choć oficjalnie wolno im było wykonywać jedynie muzykę żydowskich kompozytorów. Wychodziły podziemne czasopisma. Łódzkie getto, tak jak przystało na średniowieczną instytucję, posiadało nawet własną kronikę.²⁰ Cel istnienia gett i ich żydowskich samorządów był jednak dla Niemców oczywisty. Miały one wnieść wkład w niemiecki wysiłek wojenny (w getcie łódzkim istniało 117 niewielkich zakładów przemysłowych pracujących na rzecz wojska,

w Białymstoku - dwadzieścia), kiedy zaś nadejdzie rozkaz deportacji do obozów, miały zapewnić sprawne przeprowadzenie tej akcji.

Chcąc zminimalizować ryzyko oporu, Niemcy na każdym etapie Ostatecznego Rozwiązania wprowadzali w błąd i stosowali rozbudowane zasłony dymne. Zawsze podkreślali, że deportowani udają się do pracy. Wydrukowano kartki pocztowe ze stemplami z Waldsee i zmuszono więźniów obozów do wysyłania ich do rodzin. Treść brzmiała: "U mnie wszystko w porządku. Pracuję i jestem zdrowy". Na stacji wyładunkowej w Zieblince zbudowano fałszywy dworzec kolejowy, z kasą biletową i namalowanym ręcznie zegarem, oraz napisami "przeziadka do Białegostoku". Komory gazowe, przedstawiane więźniom jako łaźnie, miały namalowane na drzwiach znaki Czerwonego Krzyża. Czasami SS kazała grać orkiestrze złożonej z więźniów, podczas gdy nowo przybyłych prowadzono do "łaźni". Pozory te zachowywano do samego końca. Na kartce, odnalezionej w ubraniu jednej z ofiar, czytamy: "Po długiej podróży dotarliśmy wreszcie na miejsce, nad wejściem napis 'łaźnia'. Na zewnątrz rozdają mydło i ręczniki. Kto wie, co z nami zrobią?"¹⁹¹ 18 sierpnia 1942 roku Kurt Gerstein, pracujący dla SS jako specjalista od dezynfekcji, słyszał w Bełżcu, jak w trakcie wpychania nagich ludzi do komory gazowej, oficer SS podśpiewywał: "Nic wam nie będzie. Oddychajcie głęboko i to was wzmocni. To was ochroni przed zakaźliwymi chorobami. To jest dobry środek".¹⁹² Oszustwo było często skuteczne, ponieważ Żydzi chcieli być oszukani. Potrzebowali choć odrobiny nadziei. SS umiejętnie rozpuszczało w gettach pogłoski, że tylko część ludzi zostanie deportowana i skutecznie przekonała przywództwo żydowskie, że najlepszą drogą zapewnienia sobie przeżycia jest współpraca. Żydzi z gett nie chcieli uwierzyć w istnienie obozów zagłady. Kiedy dwóch młodych Żydów po ucieczce z obozu w Chełmnie opisywało to, co tam zobaczyli, dowodzono że ciężkie przejścia pomieszały im zmysły i nie opublikowano ich sprawozdania w prasie podziemnej. Aż do kwietnia, kiedy wieści z Bełżca potwierdziły historię z Chełmna, Żydzi warszawscy nie wierzyli w realność maszyny zagłady. W lipcu przewodniczący rady w getcie warszawskim Adam Czerniakow, uświadamiając sobie, że nie może ocalić nawet dzieci, zażył cyjanek, pozostawiając list: "Jestem bezsilny. Boleść i litość przepelniają moje serce. Dłużej nie mogę tego znieść. Mój czyn wskaże każdemu, co należy zrobić".¹⁹³ Nawet wtedy wielu Żydów czepiało się nadziei, że tylko niektórzy z nich zginą. Jakub Gens z getta wileńskiego powiedział na publicznym spotkaniu: "Kiedy proszą mnie o tysiąc Żydów, oddaję ich. Jeżeli

Żydzi nie oddadzą swoich ludzi sami, przyjdą Niemcy i zabiorą ich siłą. Zabiorą wtedy nie tysiąc, ale wiele tysięcy. Oddając stu, ratuję tysiąc, oddając tysiąc, ratuję dziesięć tysięcy".¹⁹⁴

Holocaust 543

Żydowskie wychowanie religijne na ogół wzmacniało bierność. Najbardziej skłonni do przyjęcia swego losu jako woli Boga byli Żydzi chasydscy. Cytowali oni Pismo: "Życie twoje będzie u ciebie jakby w zawieszeniu: będziesz drżał dniem i nocą ze strachu, nie będziesz pewny życia".¹⁹⁵ Wsiadali do wywożących ich pociągów w modlitewnych szalach, recytując psalmy. Wierzyli w męczeństwo ku chwale Boga. Jeżeli dzięki szczęśliwemu trafowi udawało im się ocalać, uważali to za cud. W trakcie Holocaustu powstała ogromna ilość chasydzkich opowieści o cudownym uratowaniu życia jednostek.^{1%} Pewien z przywódców zanotował, że najpobożniejsi stają się jeszcze bardziej pobożni, widząc we wszystkim rękę Boga. Pewien członek żydowskiego Sonderkommando, które oczyszczało komory gazowe w Oświęcimiu po gazowaniu, zeznał, że widział grupę pobożnych Żydów z Węgier, której udało się jakoś przemyścić odrobinę brandy, śpiewającą i tańczącą przed wejściem do komory gazowej, ponieważ udawali się właśnie na spotkanie Mesjasza. Również Żydzi o bardziej świeckim nastawieniu potrafili pośród okropieństw Holocaustu odnaleźć radość i zgodę na to, co zsyła Bóg. Poruszający dziennik prowadzony w Oświęcimiu przez holenderską Żydówkę Ettie Hillesum poświadcza, że w czasach Holocaustu ożyła tradycja Hioba: "Czasami kiedy przystanę w jakimś zakątku obozu, stawiam stopy na Twojej ziemi i wznoszę oczy ku Twemu niebu i łzy płyną po mej twarzy, łzy... wdzięczności".¹⁹⁶

Kiedy stopniowo opróżniano getta, niektórzy Żydzi postanowili podjąć walkę, choć podziały polityczne opóźniały osiągnięcie zgody co do jej planu. W Warszawie pod pretekstem budowy schronów przeciwlotniczych wykopano kanały łączące się z miejskim systemem kanalizacyjnym. Przywódcą tej grupy był dwudziestoczteroletni Mordechaj Anielewicz, który zgromadził 750 bojowników. Udało się im zdobyć dziewięć karabinów, pięćdziesiąt dziewięć pistoletów i kilka granatów. Naziści zdecydowali się na zlikwidowanie 19 kwietnia 1943 roku getta warszawskiego przy użyciu Waffen SS. W tym momencie w getcie było już tylko 60 tysięcy Żydów. W czasie dramatycznych walk, odbywających się głównie pod ziemią, powstańcom udało się zabić szesnastu Niemców i zranić osiemdziesięciu pięciu. Anielewicz zginął 8 maja, pozostali podtrzymywali opór jeszcze przez osiem dni, w czasie których w ruinach getta było już kilka tysięcy zabitych Żydów. Niektóre doskonale uzbrojone państwa europejskie nie opierały się

nazistom tak długo.198

7 października 1944 roku miał nawet miejsce bunt wewnątrz samego obozu oświęcimskiego. Żydzi pracujący w zakładach Kruppa przeszmyglowali na teren obozu materiał wybuchowy. Sowieccy jeńcy wojenni skonstruowali z niego granaty i bomby. Bunt rozpoczęły Sonderskommanda II i IV krematorium. Udało im się wysadzić w powietrze

544 HISTORIA ŻYDÓW

II krematorium i zabił trzech SS-manów. Straż zabiła około 250 Żydów, jednak dwudziestu siedmiu udało się uciec. Całymi tygodniami torturowano cztery żydowskie dziewczyny, które wniosły do obozu materiał wybuchowy, jednak nie wydały one nikogo. Róży Robocie, która zmarła w czasie tortur, udało się przesłać ostatnią wiadomość:

" Nie dajcie się!". Dwie spośród torturowanych przeżyły; powieszono je na oezach wszystkich więźniarek. Jedna z nich umierając krzyknęła:

Pomścijcie! "199

Jednak zazwyczaj brak było jakiegokolwiek oporu i to na wszystkich etapach procesu eksterminacji. Niemcy zawsze uderzali zniechęca, używając ogromnej siły. Żydów paraliżował strach i poczucie beznadziejności. "Getto zostało otoczone przez liczny oddział SS"- pisał naoczny świadek wydarzeń w Dubnie na Ukrainie- i mniej więcej trzy razy tyle milicji ukraińskiej. Zapalono łuki elektryczne postawione we wsi i wokół wsi... Ludzi wyciągano w takim pośpiechu, że zostawiano małe dzieci w łózkach. Na ulicy kobiety i dzieci nawotywały się nawzajem. Mimo tego SS razami gnało ludzi, aż dobiegli do podstawionego pociągu towarowego. Ładowano ich wagon za wagonem i bez przerwy słycał było ptacz kobiet i dzieci, uderzenia batów i strzały karabinowe.#00

Wielu Żydów umierało w trakcie jazdy pociągiem. Ich, którzy przeżyli, wyładowywano wrost do komór gazowych. Kurt Gerstein obserwował pewnego poranka w sierpniu 1942 roku przyjazd pociągu, który przywiózł 6 700 Żydów. W trakcie jazdy zmarło 1450 osób. Gerstein obserwował, jak dwustu Ukraińców uzbrojonych w skórzane pejeze otworzyło drzwi towarowych wagonów, kazało wysiadać tym, którzy przeżyli i uderzeniami batów zmusiło ich do położenia się na ziemi. Z głośników padł rozkaz, aby się rozebrali do naga. Brutalnie obcięto włosy wszystkim kobietom. Następnie cały transport popę-

dzono nago do komór gazowych, o których powiedziano im, że są to

"łącznie dezynfekcyjne". Nie było ani jednego momentu, w którym przybyli mogliby próbować stawiać opór. Wszystko, co mogli zrobić, to podrzeć pomięte banknoty dolarowe, ukryte przy sobie, by naziści nie mieli z nich pożytku - taki był ich ostatni i jedyny gest protestu. Apokalipsa Hitlera nie oszczędzała nikogo spośród Żydów. W obozie w Teresinie w Czechach przetrzymywano mnóstwo starszych osób. Obóz ten był utrzymywany dla zachowania pozorów, iż Żydzi są jedynie "przesiedlani". Przysyłano tu tak zwanych uprzywilejowanych Żydów, odznaczonych co najmniej Żelaznym Krzyżem pierwszej klasy, a połowę z nich stanowili inwalidzi, weterani pierwszej wojny światowej. Kiedy obóz został 9 maja 1945 roku zajęty przez wojsko sprzymierzonych, spośród przysyłanych tu 141 184 osób przy życiu było

Holocaust 545

tylko 16 832. Tak więc również i ponad 88 tysięcy weteranów zostało zagazowane. Roli nie odgrywał też wiek. Po Anschlussie Austrii przyjacielom Freuda - już starego i umierającego na raka - dzięki łapówkom udało się wydostać go do Anglii. Ani sam Freud, ani też nikt inny nie był w stanie przewidzieć, że niebezpieczeństwo może grozić jego czterem wiekowym siostrom, które pozostały we Wiedniu. A jednak i one zostały pochwycone przez nazistowską sieć: Adolfina mająca 81 lat zginęła w Teresinie, osiemdziesięcioletnia Paulina i osiemdziesięciodwuletnia Maria - w Treblince, osiemdziesięcioletnia Róża - w Oświęcimiu.

Nie można było też być zbyt młodym by umrzeć. Wszystkie kobiety przybywające do obozów zagłady golone były do nagiej skóry, a ich włosy wysyłano do Niemiec. Jeżeli małe dziecko przeszkadzało w trakcie tej operacji, strażnik mógł je po prostu cisnąć głową o mur. Pewien świadek na procesie norymberskim zeznał: "Nikt, kto nie widział tego na własne oczy, nie uwierzy z jakim zadowoleniem Niemcy dokonywali tego typu czynów, jak cieszyli się, jeżeli udało im się zabić dziecko tylko trzema czy czterema uderzeniami i z jaką satysfakcją wciskali trupki w ramiona matek!" W Treblince większość dzieci odbierano matkom zaraz po przyjeździe, zabijano i wrzucano do pobliskiego rowu. Czasem można było usłyszeć dobiegające z rowu cieniutkie zawodzenie. Strażnicy pilnujący go nosili na ramieniu opaski z czerwonym krzyżem, a sam rów znany był jako "szpital".

Rozbijanie dziecięcych główek wykazuje w jak wielkim stopniu cały czas obecny był dualizm niemieckiego antysemityzmu. Z jednej strony odbywało się w tajemnicy masowe zabijanie wykorzystujące

naukowe metody, z drugiej strony towarzyszyły temu nagle, spontaniczne akty niewiarygodnego okrucieństwa. Żydzi umierali na wszystkie sposoby, jakie tylko jest w stanie wymyśleć zepsucie ludzkie. W kamieniołomach w Mauthausen kazano włoskiemu Żydowi, obdarzonemu dobrym głosem, stanąć na skale, pod którą podłożono już dynamit. Wysadzono ją w powietrze, kiedy śpiewał "Ave Maria". Setki Żydów znalazły tu śmierć skacząc na rozkaz ze skały wznoszącej się nad kamieniołomem. Nazywano ją "Ścianą spadochroniarzy". 205 Wiele Żydów zatłuczono na śmierć za banalne wykroczenia: przechowywanie monety lub obrączki, nieusunięcie z ubrania zmarłego żydowskiej oznaki, posiadanie kromki chleba z pozaobozowej piekarni, picie wody bez zezwolenia i palenie. Czasami nawet ścinano Żydom głowy. Kurt Franz, zastępca komendanta obozu w Treblince posiadał psy wytrenowane do rozszarpywania więźniów. Czasami strażnicy zabijali za pomocą pierwszego lepszego przedmiotu. Naoczny świadek z Bełżca zeznał na temat śmierci "bardzo młodego chłopca", którego właśnie przywieziono do obozu:

546 HISTORIA ŻYDÓW

Był zdrowy, silny i młody. Zaskoczeni byliśmy jego pogodnym nastrojem. Rozglądając się wokoło i niemal radośnie zapytał: „Czy już ktoś stąd uciekł?” To wystarczyło. Usłyszał go jeden ze strażników i chłopca zamęczono na śmierć. Zdarto z niego całe ubranie i powieszono głowę do dotu; wisiał tak przez trzy godziny. Był silny i nadal bardzo żywotny. Zdjęli go i potoczyli na ziemi, i wpychali mu kijami piasek do gardła aż umarł.

Pod koniec, kiedy Rzesza już upadała i najpierw Himmler, a potem komendanci pojedynczych obozów zaczęli tracić kontrolę nad sytuacją, naukowe metody Ostatecznego Rozwiązania zostały zarzucone i poprzedni dualizm stał się już tylko jedną bezrozumną siłą: pragnieniem zabijania wszystkich pozostałych jeszcze przy życiu Żydów tak długo, jak długo będzie to jeszcze możliwe. Wybito Sonderkommando, przywódców gett - w tym i Rumkowskiego - policję żydowską i informatorów SS. Po załamaniu się frontu, SS podjęło próbę pędzenia Żydów jak najdalej od napierających wojsk, tak by można było ich zabić w stosownym momencie. Fanatyzm, z jakim uparczywie wykonywali oni swe obowiązki jako pracownicy aparatu masowej zagłady wtedy, kiedy oczywiste było, że Trzecia Rzesza skazana jest na klęskę, jest jedną z najbardziej ponurych zagadek ludz-

kiej historii. Miał co prawda miejsce jeden bunt oprawców. W Ebensee, filu obozu w Mauthausen, SS-mani odmówili skierowania ognia karabinów maszynowych na trzydziestotysięczny tłum Żydów, którzy odmówili wejścia do tunelu, gdzie można by ich wysadzić w powietrze. Zabijanie zdarzało się nawet po wyzwoleniu obozów. Brytyjskie czołgi zajęły obóz w Belsen 15 kwietnia 1945 roku, ruszyły jednak do dalszej ofensywy, pozostawiając w obozie węgierski oddział SS i zezwalając na sprawowanie przez nich "częściowej" władzy przez czterdzieści osiem godzin. W tym czasie zastrzelono siedemdziesięciu dwóch Żydów za takie wykroczenia jak kradzież obierzyn z kuchni.##

Tak więc zginęło sześć milionów Żydów. Hitler stopił całą dwutyśiącletnią historię antysemitycznej nienawiści, wszystkie jej nurty i odmiany - antysemityzm pogański, chrześcijański i świecki, przesądny i intelektualistyczny, ludowy i akademicki - w jedną przeraźliwą siłę i z całą swoją unikalną energią i siłą woli zaatakował bezradne masy europejskich Żydów. W obozach dla uchodźców znajdowało się po wojnie 250 tysięcy Żydów, wszędzie zaś znaleźć można było garstki ocalałych. W istocie jednak wielka aszkenazyjska społeczność Europy Wschodniej przestała istnieć. Akt ludobójstwa rzeczywiście został uwieczniony powodzeniem. Kiedy wojska Aliantów dotarły do obozów i znano już cały rozmiar katastrofy, niektórzy Żydzi spodziewali się w swojej naiwności, że oburzona ludzkość zacznie pojmować nieprawdopodobną potworność tej zbrodni i zakrzyknie jednym głosem: już

Holocaust 547

dość, antysemityzm musi przestać istnieć. Musimy natychmiast położyć mu kres, oddzielić linią tę potworną zbrodnię i rozpocząć historię na nowo.

Oczywiście ludzkie społeczeństwa nie funkcjonują w ten sposób. Szczególnie zaś nie funkcjonują tak impulsy prowadzące do antysemityzmu. Antysemityzm ma rzeczywiście proteuszową naturę: używając stare formy, przybiera nowe. Rezultatem Holocaustu było przesunięcie się głównego ogniska antysemityzmu z środkowej i wschodniej Europy na Bliski Wschód. Niektórzy przywódcy arabscy zaczęli się martwić, iż rozwiązanie hitlerowskie nie było prawdziwie ostateczne. Na przykład 6 maja 1942 roku Wielki Mufti wystosował protest do rządu Bułgarii, mówiący, iż nie powinno zezwalać się Żydom na wyjazd z tego kraju do Palestyny. Powinni oni, jak mówił, zostać odesłani do Polski "pod silną i sprawną strażą".zos

Nawet w Europie ci, którzy przeżyli, częściej spotykali się z niechęcią niż współczuciem. Sama ich bieda i nawyki zrodzone przez okropne przejścia wyzwalały nową falę antysemityzmu. Pomiedzy ludź-

mi ulegającymi tym antysemickim nastrojom był generał Patton, który zajmował się większą ilością żydowskich bezdomnych niż jakikolwiek inny dowódca wojskowy. Nazywał on "żydowski typ bezdomnych" "podludzką rasą pozbawioną jakiegokolwiek wyrafinowania kulturalnego i społecznego naszych czasów". Żaden normalny naród, mówił, "nie mógłby upaść do tego poziomu, który oni osiągnęli w czasie czterech krótkich lat".²⁰⁹ Bardziej aktywna wrogość charakteryzowała kraje ich pochodzenia, zwłaszcza Polskę. Żydowscy bezdomni wiedzieli, czego mogliby się tam spodziewać. Przecistawiali się repatriacji ze wszystkich sił. Amerykański żołnierz żydowskiego pochodzenia z Chicago, któremu wydano polecenia nadzoru załadunku ocalałych do pociągów jadących do Polski, opowiadał: "Mężczyźni padali przede mną na kolana, darli koszule na piersiach i krzyczeli; „Lepiej od razu mnie zabij! „Wielu z nich mówiło: „Równie dobrze możesz mnie zabić i tak nie przeżyję, jeżeli wrócę do Polski! „? Okazywało się, że mogli mieć rację. W Polsce wybuchły w sierpniu 1945 roku zamieszki antysemickie w Krakowie, a następnie w Sosnowcu i Lublinie. Luba Zindel, która powróciła z obozu do Krakowa, tak opisywała najście na jej synagogę w pierwszy szabat sierpnia: "Krzyczeli, że dokonujemy mordów rytualnych. Zaczęli strzelać do nas i bić nas. Mój mąż siedział obok mnie. Nagle upadł, z twarzą pełną kul". Próbowała uciec na Zachód, została jednak zawrócona przez oddziały Pattona. Ambascador brytyjski w Warszawie donosił, że semicki wygląd wystawia w Polsce na niebezpieczeństwo. W ciągu pierwszych siedmiu miesięcy po zakończeniu wojny, w Polsce miało miejsce 350 zabójstw o antysemickim podłożu.²¹¹

548 HISTORIA ŻYDÓW

A jednak sama potworność Holocaustu doprowadziła do zmiany w dwu ważnych aspektach reakcji międzynarodowej społeczności na przemoc stosowaną wobec Żydów. Zaistniała powszechna zgoda co do tego, iż niezbędna jest kara dla sprawców i restytucja dla ofiar. Do pewnego stopnia obie te powinności zostały wypełnione. Procesy zbrodniarzy wojennych rozpoczęły się 20 listopada 1945 roku w Norymberdze. Ostateczne Rozwiązanie było głównym przedmiotem oskarżenia. Pierwszy proces przywódców nazizmu zakończył się 1 października 1946 roku, w który przypadał Dzień Pojednania. Dwunastu oskarżonych skazano na śmierć, trzech na dożywotnie więzienie, czterech na krótsze okresy więzienia, trzech uniewinniono. Nastąpiło dwanaście dalszych dużych procesów nazistowskich zbrodniarzy. W czterech z

nich głównym elementem oskarżenia było przygotowanie i przeprowadzenie Ostatecznego Rozwiązania. W czasie tych procesów osądzono 177 nazistów. Dwunastu skazano na śmierć, dwudziestu pięciu na dożywocie, resztę na długoterminowe więzienie. W trzech zachodnich strefach okupacyjnych Niemiec przeprowadzono jeszcze wiele innych procesów, niemal wszystkie z nich obejmowały oskarżenia o zbrodnie przeciw Żydom. Pomiędzy rokiem 1945 a 1951 łącznie skazano 5 025 nazistów, z czego 806 skazano na śmierć. Jednak w rzeczywistości wykonano tylko 486 wyroków śmierci. Co więcej, wydany w styczniu 1951 roku przez Wysokiego Komisarza Stanów Zjednoczonych w Niemczech, Akt Łaski doprowadził do zwolnienia wielu poważnych zbrodniarzy wojennych znajdujących się w rękach Amerykanów. Komisja Narodów Zjednoczonych do spraw Zbrodni Wojennych zestawiała listę 36529 zbrodniarzy wojennych (włączywszy Japończyków). Większość z nich zarzucano przestępstwa wobec Żydów. W ciągu trzech pierwszych lat po wojnie w ośmiu sprzymierzonych państwach osądzono 3 470 osób z tej listy. Zapadły 952 wyroki śmierci i 1 905 wyroków więzienia.

Ogromna liczba procesów o zbrodnie wojenne odbyła się we wszystkich państwach biorących udział w wojnie. Sądzone około 150 tysięcy osób, z których około 100 tysięcy skazano, wiele z nich za zbrodnie przeciw Żydom. Wiele tysięcy nazistów i ich sojuszników, biorących udział w urzeczywistnieniu Ostatecznego Rozwiązania pochłonął Archipelag Gułag. Kiedy w 1945 roku znów zaczęły funkcjonować niemieckie sądy i one prowadziły sprawy o zbrodnie wojenne. W ciągu Ewangelii skazały osiem osób na śmierć, dziewięćdziesiąt osiem na dożywocie, ponadto wyroki więzienia otrzymało 6 tysięcy osób. Kiedy w roku 1948 powstało państwo Izrael, również i ono zaczęło brać udział w tym procesie odpłaty. Pościg za nazistowskimi zbrodniarzami wojennymi i oskarżanie ich przed sądami trwa nadal, ponad czterdzieści lat od zakończenia Holocaustu i ma szansę trwać jeszcze

Holocaust 549

dekadę, aż wszyscy zaangażowani weń wymrą lub wejdą w niezmiernie sędziwy wiek. Nie można twierdzić, że sprawiedliwości stało się zadość. Niektórzy z najważniejszych wykonawców Ostatecznego Rozwiązania zniknęli i przeżyli resztę życia w spokoju, a przynajmniej w ukryciu. Inni otrzymali i odsiedzieli wyroki nie pozostające w żadnej proporcji do popełnionych przez nich zbrodni. Z drugiej jednak strony nie można poddawać w wątpliwość skali wysiłków przedsięwziętych by ukarać sprawców tej największej zbrodni w dziejach ludzkości ani wytrwałości, z jaką są nadal podtrzymywane.

Batalia o zapewnienie ofiarom rekompensaty również przyniosła połowiczne rezultaty. 20 września 1945 roku Chaim Weizmann przedstawił w imieniu Agencji Żydowskiej czterem mocarstwom okupacyjnym żądania reparacyjne. Pozostały one bez rezultatu, głównie dlatego, iż nigdy nie był podpisany, a nawet negocjowany, powszechny układ pokojowy. Zi'zy mocarstwa zachodnie przeznaczyły dla ofiar zyski ze sprzedaży skonfiskowanej własności nazistowskiej. Niezbędne było jednak składanie imiennych podań i pełen dobrych intencji projekt utonął w bagnie biurokracji. Do roku 1953 rozpatrzono tylko 11000 podań, wypłacając 83 miliony dolarów. W styczniu 1951 roku premier izraelski Dawid Ben Gurion przedstawił rządowi Republiki Federalnej zbiorowe roszezenie 1,5 miliarda dolarów, oparte na fakcie przyjęcia przez Izrael 500 tysięcy uchodźców z Niemiec, czego ogólny koszt wynosił 3 000 dolarów na osobę. Wysunięcie tego żądania oznaczało bezpośrednie rokowania z Niemcami, czego nie mogło zaakceptować wielu ocalałych z obozów. Gurion zdobył jednak poparcie większości sloganem: "Niech mordercy naszego ludu nie będą też jego dziedzicami?" Osiągnięto ugodę mówiącą o wypłaceniu 845 milionów dolarów w ciągu czternastu lat. Pomimo starań państw arabskich o niedopuszczenie do jego ratyfikacji, układ ten wszedł w życie w marcu 1953 roku i został zrealizowany zgodnie z porozumieniem do roku 1965. Co więcej, był on wstępem do uchwalenia w Niemczech federalnego prawa o odszkodowaniach, Zapewniało ono poszkodowanym jednostkom lub osobom pozostającym na ich utrzymaniu odszkodowania za utratę życia lub członków ciała, utratę zdrowia, zniszczenie kariery zawodowej, utratę możliwości wykonywania zawodu, utratę rent i polis ubezpieczeniowych. Ponadto wprowadzało ono odszkodowanie za utratę wolności w wysokości jednego dolara za każdy dzień, w którym poszkodowany był uwięziony, zmuszony do życia w getcie lub noszenia Gwiazdy. Ci, którzy utracili żywicieli, otrzymywali renty, byli urzędnicy państwowi otrzymywali nominalne awanse, wypłacano również odszkodowania za utratę możliwości kształcenia. Poszkodowani mogli zgłaszać także roszezenia związane z utratą majątku. Ten bardzo szeroko zakrojony plan rekompensat był realizowany

550 HISTORIA ŻYDÓW

przez niemal 5 tysięcy sędziów i urzędników, którzy do roku 1973 rozpatrzyli 95% spośród 4 276 000 zgłoszonych spraw. Przez Cwierć wieku odszkodowania pochłaniały około 5 procent budżetu federalnego. Do momentu, w którym piszę tę książkę, wypłacono około 25

miliardów dolarów. Do końca wieku liczba ta przekroczy 30 miliardów.²¹³ Wypłat tych oczywiście nie można nazwać wspaniałomyślnymi ani nawet wystarczającymi. Jest to jednak i tak o wiele więcej niż kiedykolwiek Ben Gurion lub Weizmann spodziewali się uzyskać i wskazuje na prawdziwe pragnienie ze strony federalnego rządu Niemiec wypłacenia rekompensaty za niemieckie zbrodnie.

Reszta historii reparacji przynosi znacznie mniej satysfakcji. Żaden z niemieckich przemysłowców zaangażowanych w program wykorzystania pracy przymusowej nigdy nie uznał choćby w najmniejszym stopniu odpowiedzialności moralnej za straszliwe konsekwencje tego programu. Broniąc się - czy to przed oskarżeniami kryminalnymi, czy też roszczeniami o odszkodowanie - twierdzili, że w warunkach wojny totalnej praca przymusowa nie była całkowicie bezprawna. Opierali się żądaniom rekompensat, wykorzystując każdy kruczek prawny, a ich zachowanie było mieszanką skąpstwa i arogancji. Friedrich Flick oświadczył: "Nikt z szerokiego grona osób znających moich współoskarżonych i mnie, nie będzie chciał uwierzyć, że dokonaliśmy zbrodni przeciw ludzkości, nic też nas nie przekona, że jesteśmy zbrodniarzami wojennymi".²¹⁴ Flick nigdy nie wypłacił ani jednej marki odszkodowania, jego majątek wynosił zaś w chwili śmierci w roku 1972, w wieku dziewięćdziesięciu lat, ponad miliard dolarów. Łącznie przedsiębiorstwa niemieckie wypłaciły jedynie 13 milionów dolarów na rzecz niespełna 15 tysięcy Żydów. Przymusowi pracownicy IG Farben z Oświęcimia dostali po 1700 dolarów, pracownicy AEG Z#lefunken 500 dolarów lub nawet mniej. Rodziny tych, którzy zmarli z wyniszczenia przez nadmierną pracę, nie otrzymały nic.²¹⁵ Zachowanie niemieckich kapitalistów nie było jednak wcale gorsze od postępowania będącego sukcesorem części ich majątku państwa komunistycznego. Rząd wschodniemiecki nigdy nawet nie kłopotał się odpowiedziami na żądania odszkodowania. Odpowiedzi nie nadchodziły również z Rumunii. Cały ogromny obszar, na którym niegdyś cierpieli Żydzi, pozostający w tym momencie pod kontrolą władz komunistycznych, w najmniejszym stopniu nie przyczynił się do materialnej rekompensaty dla Żydów.

Jako najgorsze należy jednak ocenić zachowanie Austrii. Choć ogromna większość Austriaków popierała Anschluss, choć niemal 550 tysięcy spośród 7 milionów Austriaków było członkami partii nazistowskiej, chociaż Austriacy walczyli przez całą wojnę u boku Niemców i (jak to już odnotowaliśmy) zabili niemal połowę żydowskich ofiar, Deklaracja Sprzymierzonych z Moskwy z listopada 1943 roku okre#-
Holocaust 551

liła Austrię jako "pierwszy wolny naród, który padł ofiarą agresji Hitlera". Stąd na powojennej Konferencji Poczdamskiej wyłączono

Austrię z reparacji wojennych. Otrzymawszy w ten sposób rozgrzeszenie prawne, wszystkie partie polityczne Austrii zgodnie zaczęły dążyć do uniknięcia również moralnej odpowiedzialności, a nawet pozyskania statusu ofiary. Jak głosiła Austriacka Partia Socjalistyczna (1946): "Ib nie Austria powinna wypłacać odszkodowania, raczej Austrii powinno się je wypłacić". Austria została zobowiązana przez państwa sprzymierzone do uchwalenie praw o zbrodniach wojennych, jednak aż do roku 1963 nie powołała organu prokuratorskiego, który zapewniłby egzekucję tego prawa. Nawet wtedy wielu oskarżonych amnestionowano, zaś wiele z tych procesów, które rzeczywiście się odbyły, skończyło się uniewinnieniem. Żydzi żądający odszkodowań odsyłani byli do Niemiec, chyba że byli w stanie dokładnie wskazać swoją byłą własność na terenie Austrii. Bardzo niewiele osób dostało choćby tysiąc dolarów.

Również Kościoły chrześcijańskie wystąpiły ze spóźnioną, choć przyjętą z zadowoleniem, próbą moralnego zadośćuczynienia. Zarówno katolicki, jak luterański antysemityzm przyczyniał się przez wieki do podsycania nienawiści do Żydów, której kulminacją był hitlerizm. Żaden z Kościołów nie zachowywał się w czasie wojny bez zarzutu. Papież Pius XII nie potępił Ostatecznego Rozwiązania, choć był go świadomy. W obronie Żydów podnosiły się tylko nieliczne odosobnione głosy. Ojciec Bernhard Lichtenberg z katolickiej katedry św. Jadwigi w Berlinie w roku 1941 publicznie modlił się za Żydów. Dokonano rewizji w jego mieszkaniu i znaleziono notatki do nie ogłoszonego kazania, w którym zamierzał powiedzieć swoim parafianom, aby nie wierzyli w żydowski spisek zmierzający do zabicia wszystkich Niemców. Było to podstawą wyroku dwu lat więzienia. Bezpośrednio po odbyciu wyroku został wysłany do Dachau. Wydaje się, że jest to jedyny tego typu przypadek. Pośród naocznych świadków rzymskiej Judenrazu 16 października 1943 roku był jezuita Augustin Bea, pochodzący z Baden w Niemczech, będący podówczas spowiednikiem Piusa XII. Dwadzieścia lat później na Soborze Watykańskim miał okazję, jako przewodniczący Sekretariatu Jedności Chrześcijańskiej, odrzucić raz na zawsze wszystkie pochodzące jeszcze ze starożytności oskarżenia Żydów o zamordowanie Chrystusa. Kierował on pracami nad wstępnym dokumentem soborowym "O Żydach", i rozbudował go w "Deklarację o stosunku Kościoła do religii niechrześcijańskich" biorąc pod uwagę nie tylko judaizm, ale również hinduizm, buddyzm i islam, i z powodzeniem przeprowadził go przez obrady Soboru, który przyjął dokument w listopadzie 1965 roku. Był to dokument ostrożniejszy i znacznie bardziej wstrzemięźliwy niż Bea miał nadzieję.

HISTORIA ŻYDÓW

Nie było tutaj przeprosin za prześladowania Żydów przez Kościół, zbyt mało pisano o wkładzie judaizmu w chrześcijaństwo. Kluczowy fragment tekstu brzmiał: "A choć władze żydowskie wraz ze swymi zwolennikami domagały się śmierci Chrystusa, jednakże to, co popełniono podczas Jego męki, nie może być przypisane ani wszystkim bez różnicy Żydom wówczas żyjącym, ani Żydom dzisiejszym. Choć Kościół jest nowym Ludem Bożym, nie należy przedstawiać Żydów jako odrzuconych ani jako przeklętych przez Boga, rzekomo na podstawie Pisma Świętego".¹⁶ Nie było to wiele. Jednak w zestawieniu z gwałtownym sprzeciwem, jaki wywołało, było to bardzo dużo. Co więcej, był to fragment bardziej ogólnego procesu usiłowania zniszczenia przez cywilizację, a nie instytucjonalnych podór antysemityzmu.

To oczywiście powitano z zadowoleniem. Żydzi nauczyli się już jednak, że ewwilizowanemu światu - jakkolwiek byśmy go nie zdefiniowali - nie można ufać. Najważniejszą lekcją wyniesioną przez Żydów z Holocaustu, było przekonanie o przemożnej potrzebie zapewnienia sobie stałego, samowystarczalnego, a nade wszystko suwerennego schronienia, gdzie w razie potrzeby ucieczkę przed wrogami znaleźć mogłaby cała światowa społeczność żydowska. Pierwsza wojna światowa uczyniła państwo syjonistyczne możliwym. Druga wojna koniecznym. Przekonała ona przeważającą większość Żydów, że państwo musi zostać stworzone i obronione, niezależnie od kosztów, które poniosą oni sami czy ktokolwiek inny.

Rozdział siódmy

SYJON V

olocaust i Nowy Syjon były ze sobą organicznie związane. Śmierć sześciu milionów Żydów była głównym czynnikiem sprawczym utworzenia państwa Izrael. Był to jeszcze jeden przykład odwiecznej zasady biegu historii żydowskiej - zbawienie następuje poprzez cierpienie. Tysiące pobożnych Żydów śpiewem głosiło swą wiarę podaża-

jąc do komór gazowych, ponieważ wierzyli, że kara, którą ponoszą, pochodzi od Boga - Hitler i SS są tylko jej narzędziem - i sama przez się jest dowodem, że naród żydowski jest Narodem Wybranym. Według proroka Amosa Bóg rzekł: "Tylko o was zatroszczyłem się z wszystkich pokoleń Ziemi, dlatego was będę karał za wszystkie wasze winy"¹. Cierpienia doznawane w Oświęcimiu nie były jedynie zwykłymi zdarzeniami, były moralnymi dekretami, częścią boskiego planu. Potwierdzały i zapowiadały chwałę, która miała nadejść. Co więcej, Bóg nie tylko gniewał się na Żydów. Bóg płakał wspólnie z nimi. Towarzyszył im w komorach gazowych, tak samo jak towarzyszył im na Wygnaniu.²

Powyższe zdania mają zobrazować omawiany związek przyczynowo-skutkowy w ujęciu religijnym i metafizycznym. Można się także pokusić o jego ujęcie historyczne. Powstanie Izraela było konsekwencją cierpienia narodu żydowskiego. Wezweźnijmy się obrazem układanki, aby pokazać, jak każdy niezbędny element został wpasowany w odpowiednie miejsce. Widzieliśmy jak wielkie masakry Żydów na Wschodzie w 1648 roku doprowadziły do powrotu gmin żydowskich do Anglii, do ich osiedlenia się w Ameryce, a w konsekwencji do powstania najbardziej wpływowej społeczności żydowskiej w świecie, niezbędnego elementu kontekstu geopolitycznego, bez którego nie mógł powstać Izrael. Podobnie masakry roku 1881 wprowadziły w ruch całą serię wydarzeń zmierzających w tym samym kierunku. Imigracja, która była ich wynikiem, stała się tłem sprawy Dreyfusa, która z kolei bezpośrednio doprowadziła do powstania nowoczesnego

554 HISTORIA ŻYDÓW

syjonizmu Herzla. Ruch żydowski, zainicjowany przez ucisk rosyjski wytworzył rozkład napięć, z którego wyłoniła się w 1917 roku Deklaracja Balfoura, wcielona w życie dzięki mandatowi Ligi Narodów w Palestynie. Hitlerowskie prześladowania były więc ostatnim elementem serii katastrof, które przyczyniły się do powstania państwa syjonistycznego.

Jeszcze przed wybuchem II wojny światowej antyżydowska polityka Hitlera przyniosła niezamierzony efekt znacznego wzmocnienia społeczności żydowskiej w Palestynie. Hitler mógł co prawda postrzegać państwo żydowskie jako potencjalnego wroga, "drugi Watykan", "żydowski Komintern" lub "nowe centrum siły światowego żydostwa",³ jednakże przez pewien czas w latach trzydziestych naziści aktywnie wspomagali emigrację Żydów niemieckich do Palestyny.¹

więc 60000 Żydów niemieckich nie tylko dotarło do swej siedziby narodowej, ale też ich majątek odegrał ważną rolę w ustanowieniu na tych terenach przemysłowej i handlowej infrastruktury. I#a sama wojna, która przyniosła ze sobą bezpośredni atak Hitlera na Żydów jako najbardziej istotnego przeciwnika, dała im równocześnie możliwość odwetu we współdziałaniu z Aliantami i przyczyniła się do zainicjowania ostatniej fazy programu syjonistycznego. Od momentu wybuchu wojny w 1939 roku utworzenie państwa izraelskiego przy pierwszej nadarzającej się sposobności stało się problemem pierwszorzędnej wagi dla syjonistów, a z biegiem czasu również dla większości światowej społeczności żydowskiej. Jednakże przeszkody na drodze realizacji celu były wciąż istotne. Nie wystarczało pokonanie Hitlera. Należało ponadto przełamać wszelki sprzeciw Aliantów - Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych i Rosji Sowieckiej. Przyjrzyjmy się im kolejno.

Początkowo najważniejsza była Wielka Brytania, ponieważ tereny przyszłego państwa żydowskiego znajdowały się w jej posiadaniu. Ponadto polityka podyktowana przez "Białą Kartę" z 1939 roku unieważniła Deklarację Balfoura, co kreśliło wizję przyszłości, w której nie było miejsca dla zdominowanej przez Żydów Palestyny. Żydzi byli sprzymierzeńcami Brytyjczyków podczas wojny, musieli jednak jednocześnie starać się przeciwdziałać palestyńskiej polityce Wielkiej Brytanii. Zdaniem Ben Guriona można było pogodzić te dwa cele: "Musimy zwalczać Hitlera tak, jakby w ogóle nie istniała ##Biała Karta## i zwalczać ##Białą Kartę##, jakby w ogóle nie było Hitlera".⁴ Miał rację, pod warunkiem, że Brytyjczycy pozwoliliby Żydom walczyć w wojnie we własnej, odrębnej jednostce, która mogłaby być w przyszłości pomocna w determinowaniu wydarzeń w Palestynie. Dokładnie ta sama przyczyna leżała u podstaw niechęci brytyjskich władz wojskowych, dyplomatycznych i kolonialnych wobec pomysłu odrębnej jednostki żydowskiej. Faktycznie; z końcem roku 1942, po zwycięstwie pod El

Syjon 555

Alamein, które odsunęło zagrożenie niemieckie, brytyjska kwatera główna patrzyła podejrzliwie na jakąkolwiek działalność wojskową Żydów w tym rejonie. Żydzi mieli jednak potężnego obrońcę - Churchilla. Popierał on wysuniętą przez Weizmanna propozycję utworzenia z istniejących niewielkich jednostek wojskowych żydowskich sił uderzeniowych. Armia Brytyjska wielokrotnie blokowała tę inicjatywę, ale Churchill ostatecznie dopiął swego. "Podoba mi się pomysł" - napisał zwięźle 12 lipca 1944 do Wojennego Sekretarza Stanu - "konfrontacji Żydów z mordercami ich rodaków ze Środkowej Europy. To przecież właśnie Niemcy są ich przeciwnikami w tym konfli-

kie... Nie pojmuję dlaczego narodowi tak umęczonemu i rozproszonemu w świecie, jak żaden inny dotychczas, miano by odmówić satysfakcji posiadania własnej flagi" 5 W dwa miesiące później została sformowana Brygada Żydowska w sile 25000 żołnierzy. Bez Churchilla Żydom nigdy nie udało się osiągnąć tego celu. Doświadczenie współpracy przy formowaniu tej jednostki miało zaważyć na zwycięstwie Izraela w cztery lata później.

Brytyjczycy nie zamierzali zmieniać swej polityki palestyńskiej. Obalony Hitler zubożył ich, przez co uczynił pola naftowe Bliskiego Wschodu jeszcze bardziej istotnymi; nie zamierzali też dopuścić imigracji do rozmiarów, które doprowadziłyby do nieprzejednanej wrogości świata arabskiego. Nie byli też wcale chętni do opuszczenia Palestyny aż do momentu zapewnienia sobie na przyszłość przyjacielskich stosunków z Arabami. Toteż wszelkimi sposobami utrudniali nielegalnym imigrantom lądowanie, a tych, którym udało się pokonać wszystkie przeszkody, staranie wyłapywano i deportowano. W listopadzie 1940 roku Hagana dokonała akcji sabotażowej na mającej wyruszyć na Mauritius Patrii, na której pokładzie znajdowało się 1700 uchodźców. Statek zatonął w Zatoce Hajfy i 250 uchodźców utonęło. W lutym 1942 roku Wielka Brytania odmówiła pozwolenia wejścia do portu Strumie, statkowi z uchodźcami z Rumunii. Struma, zawrócona też przez 'Ibrków, zatonała na Morzu Czarnym, zabierając na dno 770 uchodźców.

1# tragiczne wypadki nie zmieniły# brytyjskiej decyzji utrzymania limitu imigracji na niezmiennym poziomie podczas wojny, a nawet po jej zakończeniu, chociaż w obozach dla bezdomnych znajdowało się 250 tysięcy Żydów. Dojście do władzy w 1945 roku Brytyjskiej Partii Pracy, zasadniczo prosyjonistycznej, nie zmieniło wcale sytuacji. Nowy minister spraw zagranicznych Ernest Bevin skłaniał się ku argumentacji dyplomatów i generałów. W tym czasie Wielka Brytania wciąż jeszcze rządziła jedną czwartą powieczętni Ziemi. W Palestynie było wciąż 100000 Brytyjczyków, Żydów - zaledwie 600000. Nie istniała zatem żadna realna przesłanka sukcesu syjonistów. A jednak w osiemnaście miesięcy później Bevin wyciągnął ku nim pomocną dłoń.

556 HISTORIA ŻYDÓW

Evelyn Waugh surowo ocenił politykę brytyjską w swej książce o Jerozolimie: "Zrezygnowaliśmy z mandatu do rządzenia Ziemią Świętą z niskich pobudek: tchórzostwa, nieróbstwa i chciwości. Wizja Allenby'ego wchodzącego pieszo tam, gdzie Kajzer arogancko wjechał konno, została zastąpiona żalosnym spektaklem ogromnych, dobrze uz-

brojonych sił zaledwie draśniętych w walce, zwijających obozy na oczach garstki karabinierów".⁶ Jak do tego doszło?

Odpowiedź na to pytanie odsyła jednak do innego wkładu Żydów w postać współczesnego świata: naukowego użycia terroru dla przełamania woli liberalnych rządów. Stało się to już zupełnie powszednie w ostatnich czterdziestu latach, ale w 1945 roku było czymś zupełnie nowym. Praktykę tę można nazwać produktem ubocznym Holocaustu, ponieważ żadne mniejsze zło nie potrafiłoby skłonić nawet najbardziej zdesperowanych Żydów do użycia siły. Najbardziej zagorzałym zwolennikiem terroru był Menachem Begin, były przewodniczący Betaru, ruchu młodzieżowego działającego na terenie Polski. Był to człowiek, który zdawał się uosabiać całą spowodowaną Holocaustem gorycz. Żydzi stanowili 70% ludności jego rodzinnego miasta - Brzeźcia Litewskiego. Mieszkało ich tam w 1939 roku ponad 30000. W roku 1944 żyło tylko dziesięciu z nich. Większość rodziny Beginy została wymordowana. Żydom nie pozwalano nawet pogrzebać swoich zmarłych. Ojciec Beginy został zastrzelony na cmentarzu żydowskim, kiedy kopał grób dla swego przyjaciela. Menachem Begin urodził się jednak by przetrwać i dokonać zemsty. Aresztowany na Litwie, jako jeden z niewielu nie załamał się na przesłuchaniach na NKWD. Pod koniec ledztwa jego oprawca powiedział z furią: "Nigdy więcej nie chcę cię widzieć". Begin komentował później: "Stawiałem moją wiarę przeciwko jego wierze. Ja miałem o co walczyć nawet w pokoju przesłuchań". Begin został zesłany do sowieckiego obozu pracy za Kręgiem Polarnym w pobliżu Morza Barentsa, gdzie budowano linię kolejową - Kotlas-Workuta. Przeżył i to; uwolniony amnestią dla Polaków, przez Centralną Azję szedł ku Jerozolimie jako szeregowiec polskiej armii. W grudniu 1943 roku przejął kontrolę nad Irgunem - zbrojnym ramieniem rewizjonistów.⁹ Dwa miesiące później wypowiedział wojnę brytyjskiej administracji.

Wśród Żydów rozpowszechnione były trzy sposoby myślenia o Brytyjczykach. Weizmann wierzył jeszcze w dobrą wolę Brytyjczyków. Nastawiony sceptycznie Ben Gurion chciał najpierw wygrać wojnę. Nawet po wojnie rozczłniał on bardzo starannie opór i terroryzm, co znajdowało odzwierciedlenie w polityce Hagany. Istniał także ekstremistyczny odłam Irgunu, nazywany Bandą Sterna od nazwiska jego przywódcy Abrahama Sterna. Stern nie usłuchał zalecenia Żabotyńskiego zaniechania walk z Brytyjczykami na początku wojny i zginął

557

w lutym 1942 roku. Ale jego naśladowcy pod przewodnictwem Icchaka Szamira i Nathana Jellin-Mora, prowadzili szeroko zakrojoną kam-

panię przeciw Wielkiej Brytanii.

Begin poszedł trzecią drogą. Uważał Haganę za zbyt uległą, a Oddział Sterna za organizację okrutną, mściwą i nieinteligentną. Za wroga uważał nie tyle samą Wielką Brytanię, co jej administrację w Palestynie. Chciał upokorzyć administrację brytyjską, uczynić ją niesprawną, drogą i nieefektywną. Miał 600 czynnych aktywistów. Odrzucał bezpośrednie zamachy na życie ludzkie, ale wysadzał w powietrze budynki administracji brytyjskiej.

Stosunki panujące pomiędzy tymi trzema grupami aktywistów żydowskich były zawsze napięte, a często wręcz wrogie. Konsekwencje polityczne tych podziałów były poważne. 6 listopada 1944 roku ugrupowanie Sterna zamordowało lorda Mayone, brytyjskiego ministra do spraw Bliskiego Wschodu. Oburzona i rozwścieczona Hagana wszczęła akcję skierowaną zarówno przeciw ugrupowaniu Sterna, jak i Irgunowi. Schwymano niektórych z członków tych ugrupowań i przetrzymywano ich w podziemnych więzieniach. Co gorsza, wręczono także brytyjskiemu CID listę 700 osób i instytucji. Rezultatem dostarczonych przez syjonistyczny establishment informacji było aresztowanie co najmniej 300 osób; przypuszcza się, że aresztowania miały jednak znacznie szerszy zakres i objęły do 1000 osób. Begin, któremu udało się zbiec, zarzucił Haganie okrucieństwo i wypowiedział wyzywające zdanie: "Odpłacimy Ci za to Kainie". Był jednak zbyt sprytny, aby zaangażować się w bezpośrednią wojnę z Haganą. Podczas miesięcy równoczesnej walki z Brytyjczykami i rodakami, Begin stworzył podziemne siły nieomalże odporne na wszelkie ataki. Wierzył, że Hagana będzie musiała się do niego przyłączyć, aby wyprzeć Brytyjczyków. Jak się okazało miał rację.

1 października 1945 roku Ben Gurion, bez konsultacji z Weizmanem, przesłał zaszyfrowany telegram dowódcy Hagany Mosze Snehowi, rozkazujący mu rozpoczęcie operacji przeciwko siłom brytyjskim. Został utworzony Zjednoczony Żydowski Ruch Oporu. Nocą 31 października organizacja przwpuściła pierwsze ataki, wsadzając w powietrze tory kolejowe.

Nie usunęło to jednakże nieporozumień na temat obiektów ataku.

Hagana nie uznawała użycia terroru w żadnej formie, a zastosowanie użycia siły ograniczała wyłącznie do operacji wojskowych. Begin zawsze odrzucał zabijanie z zimną krwią, którego przykładem było zabicie 26 kwietnia 1946 roku przez ludzi Sterna sześciu pogrążonych we śnie brytyjskich spadochroniarzy. Begin zarówno wtedy, jak i później, odrzucał etykietę terrorysty. Nie odmawiał jednak podejmowania ryzyka czy to moralnego, czy fizycznego. Jakżeby Ziemia Obiecana została

ocalona bez udziału Jozuego? A czyż Księga Jozuego nie była niepokojącym potwierdzeniem tego, jak daleko gotowi byli się posunąć Izraelici, by podbić ląd należący do nich z nadania Najwyższego?

Begin odegrał zasadniczą rolę w dwu najistotniejszych wydarzeniach, które skłoniły Wielką Brytanię do wycofania się z Palestyny. O świcie 29 czeiwca 1946 roku Brytyjczycy przejęli Agencję Żydowską. Aresztowano 2718 Żydów. Celem akcji było ustanowienie bardziej umiarkowanego przywództwa żydowskiego, lecz oczekiwania Brytyjczyków zostały zawiedzione. Nietknięty aresztowaniami Irgun wzmocnił pozycję Begin. Uzyskał on zgodę Hagany na wysadzenie Hotelu Króla Dawida, gdzie zakwaterowana była większośćC urzędników brytyjskiej administracji. Wysadzenie hotelu miało upokorzyć Brytyjczyków. Ryzyko ofiar w ludziach było jednak bardzo wysokie. Weizmann dowiedziawszy się o spisku, zagroził rezygnacją i ujawnieniem całemu światu jej powodu.io Hagana nakazała Beginowi odwołanie akcji, lecz ten odmówił. 22 lipca w porze obiadowej, na sześć minut przed planowanym czasem, wybuch około siedmiusetfuntowego silnego ładunku wybuchowego zniszczył jedno skrzydło hotelu, zabijając 26 Brytyjczyków, 41 Arabów i 17 Żydów oraz 5 ludzi innych narodowości. Zgodnie z planem, szesnastoletnia uczennica miała uprzedzić telefonicznie o wybuchu. Na temat tego, co stało się później, istnieją sprzeczne relacje. Begin zawsze utrzymywał, że ostrzeżono o wybuchu i za śmierć ludzi obwinał władze brytyjskie. Sam wyraził żal jedynie z powodu zabicia w zamachu Żydów.11 Jednakże w akcjach terrorystycznych na taką skalę, podkładający ładunki wybuchowe odpowiedzialni są za każdą śmierć. Był to punkt widzenia przyjęty przez żydowski establishment. Dowódca Hagany, Mosze Sneh, został zmuszony do rezygnacji. Ruch Oporu rozpadł się na części składowe. Jednakże groza, w połączeniu z innymi czynnikami, przyniosła pożądany efekt. Rząd brytyjski zaproponował podział kraju na trzy części. Plan został odrzucony zarówno przez Żydów, jak i Arabów. Następnie 14 lutego 1947 roku Bevin ogłosił, że przekazuje problem palestyński w ręce ONZ.

Nie oznaczało to bynajmniej gwałtownego wycofania się Brytyjczyków. Kampania terrorystyczna postępowała więc dalej. Dalsze jej epizody, za które odpowiedzialny był również Begin, okazały się decydujące. Jakkolwiek Begin był przeciwny morderstwom dokonywanym przez Sternowców, nalegał jednak usilnie na uznanie moralnego prawa karania członków brytyjskich sił wojskowych w sposób, w jaki Brytyjczycy karali członków Irgunu. Brytyjczycy wieszali i chłostali. Irgun miał robić to samo. W kwietniu 1947 roku trzech ludzi Irgunu

było sądzonych za atak na więzienie-fortecę Akre, w wyniku którego uwolnionych zostało 251 więźniów. Begin zagroził odwetem, jeśli zostaną skazani i powieszani. Powieszono ich 26 lipca. Zaledwie w kilka

Syjon 559

godzin później naczelny dowódca Irgunu Gidi Paglin powiesił na rozkaz Beginu dwu porwanych uprzednio w tym celu brytyjskich sierżantów, Clifforda Martina i Mervina Paice. Ciała ich zostały wysadzone w powietrze. Ponura egzekucja Martina i Paice'a, którzy nie popełnili żadnego przestępstwa, przerażała wielu Żydów. Agencja Żydowska nazwała czyn "bestialskim morderstwem dwu niewinnych mężczyzn, dokonanym przez grupę kryminalistów".¹² (35 lat później okazało się, że Martin był synem Żydówki, co nadało wydarzeniu jeszcze dramatyczniejszego wydźwięku.) Spowodowało to niepohamowane wzburzenie w Wielkiej Brytanii. Spalono synagogę w Derby. Po raz pierwszy od XIII wieku zanotowano w Anglii zamieszki antyżydowskie w Londynie, Liverpoolu, Glasgow i Manchesterze. Pociągnęło to za sobą zmianę polityki brytyjskiej. Wcześniej było dla Brytyjczyków oczywiste, że jakkolwiek podział Palestyny będzie musiał być nadzorowany przez siły brytyjskie - w przeciwnym wypadku wkroczą acmie państw arabskich i przeprowadzą eksterminację Żydów. Teraz podjęli decyzję jak najszybszego wycofania się i pozostawienia Żydów i Arabów własnemu losowi.¹³ Tak więc polityka Beginu zwyciężyła, choć zwycięstwo niosło z sobą straszliwe ryzyko.

Rozmiary tego ryzyka zależały w pewnym stopniu od postawy dwu supermocarstw - Ameryki i Rosji. W obu przypadkach powodzenie syjonistów zapewnił szczęśliwy los czy też może Opatrzność.

Okolicznością sprzyjającą okazała się śmierć Roosevelta (12 kwietnia 1945 roku). W ostatnich tygodniach swego życia, po spotkaniu z królem Ibn Saudem po konferencji w Jafcie, stał się on antysyjonistą. Prosyjonistyczny doradca prezydenta, David Niles, oznajmił później "Mam poważne wątpliwości, czy doszłoby do powstania Izraela, gdyby Roosevelt żył".¹⁴ Następca F. D. Roosevelta, Harry S. Truman, udzielił syjonizmowi znacznie bardziej bezpośredniego wsparcia, częściowo z przyczyn emocjonalnych, częściowo zaś z wyrachowania. Było mu żal uchodźców żydowskich. Żydzi w Palestynie jawili mu się jako obywatele gorszej kategorii. Był też znacznie mniej pewny poparcia wyborczego Żydów niż Roosevelt. W zbliżającej się wyborach 1948 roku potrzebował poparcia żydowskich organizacji w takich stanach, jak Nowy Jork, Pensylwania czy Illinois. Od chwili zrzeczenia się mandatu przez Brytyjczyków, Truman naciskał na utworzenie państwa żydowskiego. W maju 1947 roku problem palestyński stanął na forum

Organizacji Narodów Zjednoczonych. Do przedstawienia planu działania powołana została specjalna komisja. Powstały dwa plany. Mniejszość proponowała powstanie federacyjnego państwa dwunarodowego. Większość jednakże przedstawiła plan nowego podziału Palestyny: zgodnie z tą koncepcją miały powstać dwa państwa - żydowskie i arabskie - oraz bezpaństwowa, międzynarodowa strefa w Jerozolimie.

560 HISTORIA ŻYDÓW

Dzięki energicznemu poparciu 17-umana, wniosek został przyjęty przez Zgromadzenie Ogólne stosunkiem głosów 33 do 13, przy 10 wstrzymujących się.

Związek Sowiecki i państwa arabskie oraz międzynarodowa lewica uwierzyły później, że powstanie Izraela było dziełem kapitalistyczno-imperialistycznej zmywy. Fakty świadczą jednakże o czymś zupełnie przeciwnym. Ani Amerykański Departament Stanu, ani też Brytyjskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych nie życzyły sobie powstania państwa żydowskiego. Obie instytucje przewidywały klęskę Zachodu na terenach, które to państwo obejmie. Brytyjskie Ministerstwo Wojny było równie negatywnie nastawione do tej idei. Podobnie zresztą Departament Obrony USA. Sekretarz Departamentu, James Forrestal, oświadczył przed żydowskim lobby: "Wpływ żadnej grupy na politykę w tym kraju nie może się posunąć do tego stopnia, że zagrozi narodowemu bezpieczeństwu".¹⁵ Brytyjskie i amerykańskie przedsiębiorstwa naftowe jeszcze gwałtowniej przeciwstawiały się powstaniu nowego państwa. Max Thornburg z Cal-Tex, broniąc interesów naftowych, powiedział, że Truman "unicestwił moralny prestiż Ameryki oraz zniszczył "wiarę Arabów w jej ideały".¹⁶ Niemożliwe jest wskazanie jakiegokolwiek potężnej grupy interesów w Wielkiej Brytanii czy Stanach Zjednoczonych, która dążyłaby do powstania Izraela. W obu krajach przytłaczająca większość zwolenników tej idei pochodziła z lewicy.

W istocie, jeśli w ogóle istniała zmywa mająca na celu utworzenie Izraela, to z pewnością jej pierwszorzędnym uczestnikiem był Związek Sowiecki. Podczas wojny, z przyczyn taktycznych, Stalin zawiesił niektóre aspekty polityki antysemickiej. Stworzył nawet Żydowski Komitet Antyfaszystowski.¹⁷ Począwszy od 1944 roku, na krótki okres czasu, przyjął postawę prosyjonistyczną w polityce zagranicznej (choć nie w polityce wewnętrznej Rosji). Skłaniał się on ku utworzeniu Izraela, mającego być według niego państwem socjalistycznym, w nadziei na przyspieszenie upadku wpływów brytyjskich na Bliskim Wschodzie.

działania. Kiedy sprawa Palestyny pojawiła się po raz pierwszy na forum ONZ w maju 1947 roku, sowiecki wiceminister spraw zagranicznych Andriej Gromyko sprawił niemałą niespodziankę oznajmieniem, że jego rząd popiera ideę utworzenia państwa żydowskiego i zgodnym z tym oświadczeniem głosowaniem. 13 października Siemion Carapkin, przewodniczący radzieckiej delegacji w ONZ, przed przystąpieniem do głosowania nad podziałem Palestyny, wniósł do członków Agencji Żydowskiej toast: "Za przyszłe państwo żydowskie". 29 listopada podczas decydującego głosowania Zgromadzenia Ogólnego cały blok państw Europy Wschodniej głosował w interesie izraelskim. Bezpośrednio potem delegacje radziecka i amerykańska współpracowały ściśle przy

Syjon 561

tworzeniu planu wycofania Brytyjczyków z Palestyny. To jeszcze nie wszystko. Kiedy 14 maja 1948 roku Izrael ogłosił niepodległość, a prezydent Truman natychmiast uznał de facto to państwo, Stalin posunął się jeszcze dalej i w niecałe trzy dni później uznał Izrael de jure. Być może jednak najbardziej znacząca była, zgodna z instrukcjami Stalina, decyzja rządu Czechosłowacji o sprzedaży nowo powstałemu państwu broni. Całe lotnisko wyłączono z normalnego użytku w celu powietrznego przetrzutu broni do Żł Awiwu.¹⁹

Sekwencja czasowa wydarzeń była szalenie istotna dla narodzin Izraela i jego przetrwania. Z rozkazu Stalina w styczniu 1948 roku został zamordowany rosyjski aktor żydowskiego pochodzenia, Salomon Michoels. Wydarzenie to wydaje rozpoczynać głęboko antysemityczną fazę polityki Stalina. Zwrot ku antysyjonizmowi w polityce zagranicznej zabrał więcej czasu, lecz przypada zdecydowanie na jesień 1948 roku. Do tego czasu jednakże Izrael zdołał umocnić swe istnienie. Zmieniała się również polityka amerykańska, jako że narastające napięcie zimnowojenne osłabiało amerykański idealizm powojenny i zmusiło Trumana do uważniejszego słuchania rad Pentagonu i Departamentu Stanu. Jeżeli ewakuacja brytyjska zostałaby opóźniona o następny rok, Stany Zjednoczone byłyby daleko mniej przychylnie utworzeniu Izraela, a Rosja z całą pewnością usposobiona byłaby wrogo. Tak więc, wpływ kampanii terrorystycznej na politykę brytyjską był decydujący dla całego przedsięwzięcia. Izrael wśliznął się w rodzinę uznanych państw przez szeregiem uchylone na krótko okno historii. Sposobność trwała przez kilka miesięcy przełomu lat 1947-48. To było szereg lub Boska Opatrzność.

Jakkolwiek bezwzględności Begin należało przypisać wycofanie się Brytyjczyków z Palestyny, nikt inny tylko Ben Gurion powołał Izrael do istnienia. Musiał on podjąć szereg trudnych decyzji, z których

każda mogła oznaczać katastrofę dla żydowskiego państwa w Palestynie. Od momentu zapadnięcia decyzji ONZ o podziale, Arabowie zawzięcie niszczyli wszystkie osiedla żydowskie, bezustannie je atakując. Azzam Pasza, sekretarz generalny Ligi Arabskiej, obwieścił przez radio "To będzie niszczycielska wojna i prawdziwa rzeź".²⁰ Dowódcy żydowscy byli pewni siebie, lecz ich siły były skromne. Do końca 1947 roku Hagana dysponowała 17 600 szybkostrzelnymi karabinami maszynowymi, 2700 stenami, około 1000 dział maszynowych i 20000 - 43 000 ludzi o różnym poziomie wyszkolenia. Praktycznie nie posiadała broni pancernej, ciężkich dział i samolotów.²¹ Arabowie zgromadzili tymczasem Armię Wyzwolenia, znacznych rozmiarów, lecz o podzielonym przywództwie. Dysponowali też regularnymi siłami państw arabskich: 10 000 Egipcjan, 7 000 Syryjczyków, 3 000 Irakijczyków, 3 000 Libańczyków, a w dodatku Arabskim Legionem Jordanii

562 HISTORIA ŻYDÓW

w sile 4 500 ludzi, imponującym oddziałem dowodzonym przez brytyjskich oficerów. Do marca 1948 roku ponad 1200 Żydów (z czego połowę stanowili cywile) zginęło podczas ataków arabskich. Czeska broń zaczynała nadchodzić i była gromadzona w ciągu następnego miesiąca. Mandat brytyjski pozostawał w mocy do 15 maja. Na początku kwietnia Ben Gurion podjął najprawdopodobniej najtrudniejszą decyzję swego życia. Rozkazał on Haganie przystąpienie do ofensywy w celu połączenia różnych enklaw żydowskich i skonsolidowanie jak największego obszaru terytorium przewidzianego planem ONZ dla Izraela. Ryzykowne posunięcie powiodło się prawie całkowicie. Żydzi zajęli Hajfę. Otwarli drogę na Tyberiadę i do wschodniej Galilei. Wzięli Safed, Jaffę i Akre. Ustanowili rdzeń państwa Izrael i w efekcie wygrali wojnę zanim się ona rozpoczęła.²²

14 maja, w piątek, w muzeum w Tel Awiwie Ben Gurion odczytał Manifest Niepodległości. "Kierowani ideą naszych narodowych i wewnętrznych praw" - mówił - "oraz mocą uchwały Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych, deklarujemy niniejszym ustanowienie państwa żydowskiego w Palestynie, które od chwili obecnej będzie znane jako Państwo Izrael". Sformowano natychmiast rząd tymczasowy. Tej samej nocy rozpoczęły się naloty egipskiego lotnictwa. Następnego dnia, równocześnie z opuszczeniem Palestyny przez ostatniego Brytyjczyka, armia arabska dokonała inwazji. Nie odniosła jednak większych sukcesów, z jednym tylko wyjątkiem. Arabski Legion Króla Abdullacha odebrał Stare Miasto Jerozolimy, Żydzi poddali je 28 maja.

Oznaczało to ewakuację osad żydowskich na wschód od Świętego Miasta. W pozostałych wypadkach Izraelczycy dokonali dalszych zdobyczy.

11 czerwca został zawarty jednomiesięczny rozejm. Podczas tego miesiąca państwa arabskie poważnie wzmocniły swoje siły. Izraelczykom jednak udało się zapewnić sobie dostawy większych ilości ciężkiego wyposażenia, pochodzące nie tylko z Czechosłowacji, ale także z Francji, która dostarczała broń głównie w celu rozeźlenia Bcytyjczyków. Po wznowieniu walk, 9 lipca, bardzo szybko okazało się, że Izraelczycy panują nad sytuacją. Przejęli oni Lyddę i Nazaret, okupowali też spore obszary daleko poza granicami przewidzianymi podziałem. Arabowie zgodzili się na drugi rozejm w ciągu 10 dni. Nastąpiły jednak sporadyczne wybuchy przemocy, i w połowie października Izraelczycy otworzyli ofensywę w celu przebicia drogi do osad na pustyni Negew. Zakończyła się ona przejściem Beerszeby. Pod koniec roku armia izraelska liczyła już 100 tysięcy silnych, dobrze wyszkolonych żołnierzy. Ustanowili oni na tym terytorium przewagę militarną, której od tamtej pory nie utracili. Rokowania o zawieszeniu broni rozpoczęto 12 stycznia 1949 roku i podpisano układy z Egiptem (14 lutego), Libanem (23 marca), Jordanią (3 kwietnia) i Syrią (20 czerwca). Irak

Syjon 563

nie podpisał żadnych układów; 5 krajów arabskich pozostało w stanie wojny z Izraelem.

Wydarzenia przełomu lat 1947-48, które ustanowiły istnienie Izraela, przyczyniły się także do powstania konfliktu arabsko-izraelskiego, który trwa po dziś dzień. Dwa główne jego aspekty - sprawę uchodźców i granic, należy rozpatrywać oddzielnie. Zgodnie z danymi ONZ, 656000 Arabów zamieszkujących obszar Palestyny objętej mandatem zbiegło z terytoriów zajmowanych przez Izrael: 280000 na Zachodni Brzeg Jordanu, 70000 do Transjordanii, 100000 do Libanu, 4000 do Iraku, 75 000 do Syrii, 7 000 do Egiptu, 190000 do Strefy Gazy (szacunki izraelskie są niższe: 550000 - 600000). Przyczynami ucieczki była chęć ocalenia życia, załamanie się administracji, rozkazy przekazywane przez arabskie radiostacje, wprowadzenie w błąd lub poddanie się panice, a także poławianie falą uchodźstwa wywołaną wieścią o masakrze dokonanej 9 kwietnia 1948 roku przez Irgun i ludzi Sterna w wiosce Deir Jassin.

Ostatni moment zasługuje na szczególną uwagę, kiedy rozważamy sprawę moralnych podstaw państwa izraelskiego. Od 1920 roku aż do tamtej pory Żydzi powstrzymywali się od terrorystycznych ataków na osady arabskie, chociaż niezliczone ataki arabskie prowokowały czasem do zbrojnego odwetu. Kiedy zimą 1947-48 rozpoczęły się walki,

Deir Jassin, żyjąca z kamieniołomu wioska arabska licząca poniżej 1000 ludności, zawarła pakt o nieagresji z pobliskim przedmieściem Jerozolimy Giwat Szaul. Jednakże dwie pobliskie osady żydowskie zostały najechane i zniszczone, co pociągnęło za sobą silne pragnienie zemsty ze strony żydowskiej. Ugrupowanie Sterna zaproponowało zniszczenie wioski Deir Jassin, aby dać nauczkę Arabom. Starszy oficer Irgunu, Jehuda Lapidot, twierdził: "Jedynym celem było złamanie ducha Arabów i podniesienie na duchu społeczności żydowskiej w Jerozolimie, która przeżywała raz po raz ciężkie ciosy, zwłaszcza po ostatnim zbezszczeniu ciał Żydów, którzy wpadli w ręce arabskie".²³ Begin zgodził się na przeprowadzenie ataku, lecz zastrzegł, że z głośnika ciężarówka należy najpierw ostrzec mieszkańców wioski, dając im szansę poddania jej bez rozlewu krwi. Miejscowy przywódca Hagany również wyraził niechętną zgodę po ustaleniu dodatkowych warunków.

W akcji brało udział 80 ludzi z Irgunu i 40 Sternowców. Ciężarówka z głośnikiem wpadła do rowu i nigdy nie została użyta. Arabowie wybcali walkę i okazali się silniejsi i lepiej uzbrojeni. Siły Irgunu i Sternowców musiały zawezwać regularny pluton z ciężkim karabinem maszynowym i dwucalowym moździerzem, co położyło kres oporowi Arabów.

W momencie wkraczania napastników do wsi sytuacja wymknęła

S64 HISTORIA ŻYDÓW

się spod kontroli. Szpieg Hagany, znajdujący się we wsi, to co nastąpiło określił jako "chaotyczną rzeź". Napastnicy zabrali do kamieniołomów 23 mężczyzn, gdzie ich rozstrzelano. Arab, naoczny świadek wydarzeń, stwierdził, że 93 innych zostało zabitych w wiosce, a inne szacunki podają, że zabitych zostało 250 osób. Jeszcze przed poznaniem szczegółów walki, Begin wysłał rozkaz dzienny utrzymany w duchu Księgi Jozuego, w którym czytamy: "Przyjmijcie moje gratulacje z okazji tak wspaniałego aktu podboju... Tak jak w Deir Jassin, tak i wszędzie, uderzymy i zmiażdżymy wroga. Boże, Boże, to Ty wybrałeś nas dla podboju".²⁴ Wiadomość o tym straszliwym ataku, w przesadzonej jeszcze wersji, rozeszła się błyskawicznie i bez wątpienia w ciągu następnych dwóch miesięcy skłoniła wielu Arabów do ucieczki. Nie ma dowodów na potwierdzenie tezy, iż celowo zaplanowano osiągnięcie takiego właśnie efektu. W każdym bądź razie ucieczki Arabów spowodowały spadek ich liczebności w nowym państwie do zaledwie 160000. Było to oczywiście bardzo korzystne.

Z drugiej strony, Żydzi także byli zachęceni lub zmuszani do opuszczenia arabskich państw, gdzie w pewnych przypadkach społeczności żydowskie istniały od ponad 2500 lat. W 1945 roku w świecie arabskim zamieszkiwało ponad 500 000 Żydów. Pomiędzy wybuchem wojny 15 maja 1948 a końcem w roku 1967, ogromna większość ludności żydowskiej musiała uchodzić do Izraela: 252 642 z Maroka, 13 118 z Algierii, 46 255 z Tunezji, 34 265 z Libii, 37 867 z Egiptu, 4000 z Libanu, 4 500 z Syrii, 3 912 z Adenu, 124 647 z Iraku i 46 447 z Jemenu. Daje to ogółem 567 654 uchodźców żydowskich z krajów arabskich, i nie stanowi liczby znacząco mniejszej od liczby arabskich uchodźców z Izraela. =5 Odmienny sposób ich powitania i potraktowania był kwestią jedynie decyzji politycznych. Rząd izraelski nieustannie osiedlał wszystkich uchodźców i było to częścią wewnętrznej polityki państwa jako siedziby narodowej. Rządy arabskie, korzystając z pomocy ONZ, przetrzymywały swoich uchodźców w obozach, w nigdy nie spełnionej nadziei odzyskania Palestyny. Toteż w rezultacie naturalnego przyrostu, w późnych latach osiemdziesiątych było znacznie więcej arabskich uchodźców niż 40 lat wcześniej.

To kontrastowo różne podejście do sprawy własnych uchodźców wyrastało z fundamentalnie odmiennego traktowania negocjacji. Żydzi przez dwa tysiąclecia byli prześladowaną mniejszością, która nigdy nie mogła zastąpić negocjacji użyciem siły. Byli więc zmuszeni przyzwyczylić się do negocjacji - prawie zawsze z pozycji znacznie słabszego - których celem było często zwykłe przetrwanie. Poprzez stulecia wykształcili więc nie tylko umiejętności negocjacyjne, lecz i całą filozofię negocjacji. Podejmowali rozmowy, kiedy tylko pojawiał się ślad szansy na ich powodzenie. Nauczyli się akceptować wynegocjowane

Syjon 565

warunki, niezależnie od tego, jak skromne dawały im możliwości, wiedzieli bowiem, że można je będzie poprawić drogą dalszych negocjacji i za pomocą własnego wysiłku. Ideę porozumienia, w przeciwieństwie do użycia siły, mieli w sobie. Była to jedna z przyczyn, dla których było im tak trudno ogarnąć, nawet wtedy, kiedy dowody stały się przytłaczające, ogrom zła czynionego przez Hitlera: ciężko przychodziło im zrozumieć człowieka, który nie chciał z nimi żadnych ugód, a jedyną rzeczą, której od nich żądał było ich życie.

Arabowie, wprost przeciwnie, byli rasą konkwistadorów, której święte pisma w równym stopniu odzwierciedlały ego i inspirowały maksymalistyczne żądania w stosunku do innych ludów, pogardzanych "dhimmi". Już sama idea negocjacji, zmierzających w stronę końcowych porozumień, była dla nich zaprzeczeniem ich zasad. Rozejm czy za-

wieszenie broni mogły być konieczne i były akceptowane, ponieważ nie przekreślały możliwości późniejszego użycia siły. Układ ostateczny jawił im się jako rodzaj kapitulacji. Dlatego też nie osiedlali ponownie uchodźców, gdyż wiązałoby się to z ostatecznym pozbyciem się konkretnej wartości moralnej. Radio Kair ujęło to następująco: "Uchodźcy są kamieniem węgielnym walki Arabów przeciw Izraelowi. Uchodźcy są bronią Arabów i arabskiego nacjonalizmu" ?6 Toteż odrzucili w 1950 roku ON#towski plan przesiedleń. Przez następne Ewier, wieczce odmawiali nawet przyjęcia ponawianych przez Izrael propozycji rekompensaty. Przyniosło to katastrofalne rezultaty zarówno dla samych uchodźców, jak i ich potomków. Tymczasowe rozwiązanie sprawy uchodźców było też źródłem niestabilności państw arabskich. W 1960 roku doszło nieomal do zniszczenia Jordanii. W latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych upadła precyzyjnie wyważona polityczna struktura Libanu.

lb odmienne podejście do negoc#acji odegrało jeszcze istotniejszą rolę przy określaniu granic Izraela. Żydzi patrzyli na swój odradzający się kraj na trzy sposoby: był ich siedzibą narodową, Ziemią Obiecaną i państwem syjonistycznym.

O pierwszym z tych ujęE nie trzeba zbyt wiele mówić. Jeśli wszystkim, czego chcieli Żydzi, było miejsce, w którym mogliby spokojnie i bezpiecznie żyE - mogło ono znajdowaE się gdziekolwiek: proponowane w swoim czasie Argentyna, Uganda czy Madagaskar były równie ' dobre. Szybko jednakże stało się jasne, że jedynie garstka Żydów zainteresowana była takim rozwiązaniem. Tylko propozycja założenia siedziby narodowej w El Arisz miała pewne szanse realizacji, ponieważ rozważane ziemie leżały niedaleko Palestyny.

Zajmijmy się więc drugim pojęciem: Ziemi Obiecanej. W ten czy inny sposób przemawiało ono do wszystkich Żydów, świeckich i religijnych, za wyjątkiem ortodoksyjnych Żydów, którzy upierali się, że

SEE HISTORIA ŻYDÓW

powrót do Syjonu musi zdarzeniem mesjańskim, i Żydów zasymilowanych, którzy nie mieli zamiaru powracaC dokądkolwiek. Lecz gdzież była ta ziemia? Jak już zauważyliśmy, kiedy Bóg nadawał ją Abrahamowi, nie określił jej położenia w jakikolwiek precyzyjny sposób.2# Miała więc ona składaE się z terytoriów zajmowanych przez Izraelitów? A jeśli tak, w jakim okresie czasu? Na dobrą sprawę były bowiem dwa państwa i dwie świątynie, Dawida i Hasmoneuszy. Niektórzy syjoniści widzieli (i widzą nadal) państwo jako 'Itzecie Królestwo.

Sukcesorem którego z dawnych państw żydowskich miało być państwo współczesne? Królestwo Dawida (ale już nie Salomona) obejmowało swym zasięgiem Syrię. Hasmoneusze także rządili przez jakiś czas rozległym terytorium. Oba starożytne państwa były za czasów swej świetności mini-imperiami i miały wśród poddanych ludzi, którzy byli zaledwie pół-Żydami, lub nie byli Żydami wcale. Z trudnością mogły więc służyć za modele państwa syjonistycznego, którego celem naczelnym było zapewnienie Żydom narodowej siedziby. Z drugiej strony wielu Żydów wierzyło silnie w słuszność swego prawa do tych części ziem palestyńskich, na których dominowali w czasach antycznych. Znalazło to wyraz w planie przedstawionym przez syjonistów na Konferencji Pokojowej w Paryżu w roku 1919. Przyznawał on Żydom całe wybrzeże palestyńskie i oba brzegi Jordanu, zaś wschodnią granicę wyznaczał wzdłuż linii kolejowej Damaszek-Amman-Hidżaz.^{2s} Plan zgodnie z oczekiwaniami odrzucono, jednakże jego echa pobrzmiewały jeszcze w programie Rewizjonistów Żabotyńskiego.

Powróćmy zatem do państwa syjonistycznego rozumianego jako terytorium, które Żydzi mogli praktycznie posiadać, zasiedlić, rozwijać i którego mogli też bronić. Było to empiryczne podejście, przyjęte przez większość przywódczych ciał syjonistycznych, które praktycznie stało się polityką samego państwa. Było ono bardzo rozsądne i dawało najszersze pole popisu umiejętnościom negocjacyjnym Żydów. Pozwalało twierdzić przywódcom żydowskim, że zgodzą się na każde granice, które obejmują obszary zamieszkałe przez Żydów i które określają zwarte i łatwe do obrony terytorium. Wskazywało więc, na każdym etapie negocjacji podczas ważnego mandatu i po jego wygaśnięciu, Żydzi prezentowali elastyczne stanowisko i byli skłonni zaakceptować każdy przedłożony sensowny plan podziału. W lipcu 1937 roku plan podziału zaproponowany przez komisję Peela oferował im jedynie Galileę od Metulli po Afulę i pas przybrzeżny od punktu leżącego o 20 mil na północ od Gazy do Akry, przedzielony dodatkowo korytarzem prowadzącym do brytyjskiej enklawy wokół Jerozolimy. Żydzi byli planowi niechętni, lecz go przyjęli. Arabowie, którym przypadało trzy czwarte Palestyny, odrzucili plan bez dyskusji.

Kiedy w roku 1947 ONZ przedstawiła nową propozycję podziału,

Syjon 567

osadnictwo żydowskie w Palestynie było znacznie bardziej zaawansowane, co plan wyraźnie odzwierciedlał. Nie przewidywał on wprowadzenia Żydom Akry i zachodniej Galilei, które tym razem przypadały Arabom, lecz dodawał do części żydowskiej prawie całość Negew oraz część obszarów nad Morzem Martwym. Podczas gdy Peel dawał Ży-

dom tylko 20% Palestyny, Narody Zjednoczone przyznały im aż 50 %. Nie była to w żadnym wypadku Ziemia Obiecana, nie zawierała bowiem Judei i Samarii, ani też zachodniego brzegu Joczdanu, a przede wszystkim samej Jerozolimy. A jednak Żydzi, aczkolwiek niechętnie, przyjęli propozycję. Ich empiryczną filozofię wyjaśnił klarownie były naukowiec z Oksfordu, Abba Eban, późniejszy wieloletni minister spraw zagranicznych, prowadzący negocjacje z ramienia nowego państwa. Żydzi zgodzili się na utratę mających znaczenie historyczne i religijne terenów z powodu, jak twierdził, "nieodłącznych od rozwoju żydowskiej państwowości implikacji podziału" obecnych od momentu, kiedy powstanie państwa stało się "konkretną perspektywą polityczną" - to jest od czasu mandatu Ligi Narodów. Syjonistyczna polityka osiedleńcza "bazowała na idei unikania jakiegokolwiek konfliktu z istniejącymi faktami demograficznymi. Polegała ona na osiedlaniu Żydów na ziemiach nie będących w realnym posiadaniu Arabów". Skoro Arabowie osiedlali się na starożytnych ziemiach Izraelitów, współcześnie Żydzi skierowali się ku dawnej Równinie Filistyńskiej na wybrzeżu i Dolinie Jezreel, których Arabowie unikali w obawie przed malarią. "Zasady żydowskiego osadnictwa - mówił Eban - zawsze były empiryczne i współczesne, nigdy zaś religijne czy historyczne". Jak więc w negocjacjach z Narodami Zjednoczonymi: opieraliśmy się na generalnej przesłance związku historycznego, ale nie czyniliśmy żadnych żądań dotyczących włączenia poszczególnych terenów, leżących po naszej stronie linii podziału, w oparciu o powiązania historyczne. Nie prosiliśmy więc o przepelniony Arabami Hebron. Ponieważ jednak Beerszeba była niemal kompletnie opustoszała, wysunęliśmy żądanie, które zostało uznane. Centralna teza syjonistów głosiła, że w obrębie Erec Israel jest wystarczająco dużo miejsca dla osiedlenia się licznej społeczności żydowskiej bez konieczności przemieszczania ludności arabskiej, a nawet bez ingerowania w jej głęboko zakorzoną zwartą strukturę społeczną #

Filozofia ta kazała Żydom zaakceptować plan Narodów Zjednoczonych, chociaż określone jego ramami państwo byłoby trudne do rządzenia i obrony. Arabowie jednak po raz kolejny odrzucili propozycję podziału, który oddawałby im państwo palestyńskie, bez dyskusji i uciekli się natychmiast do rozstrzygnięć siłowych. W rezultacie rozpoczętej wojny i izraelskich podbojów dokonanych pomiędzy czerw-

HISTORIA ŻYDÓW

cem a listopadem 1948 roku, państwo izraelskie obejmowało 80% Palestyny a jego granice, aczkolwiek wciąż dziwaczne, określały terytorium, którego można było z powodzeniem bronić. Arabom palestyńskim nie przypadło w udziale żadne państwo: została im tylko Strefa Gazy i Zachodni Brzeg zarządzany przez Jordanię.

Pomimo wcześniejszych doświadczeń, wskazujących wyraźnie na arabską niechęć do negocjowania, Izraelczycy spróbowali, w oparciu o ustalenia zawieszenia broni z 1949 roku, zapewnić państwu stałe granice. Oznaczałoby to oddanie sporej części terytorium. Byłoby to jednak do przyjęcia, jeśli w zamian Izrael uzyskałby ostateczne rozwiązanie problemu granic. Rozstrzygnięcia takie nie zostało nigdy zaproponowane. Arabowie odmówili bezpośrednich rozmów z Izraelczykami. Rozmowy prowadzone za pośrednictwem ONZ-towskiej Palestyńskiej Komisji Pojednawczej dowiodły, że Arabowie naciskali na wycofanie się Izraelczyków poza granice wyznaczone liniami podziału z roku 1947 (których sami nigdy nie uznali), nie gwarantując w zamian nawet uznania powstałego w ten sposób państwa. Podczas gdy Izrael widział zawieszenie broni jako preludium trwałego pokoju, dla strony arabskiej nie było ono niczym więcej jak rozejmem i preludium wojny w odpowiedniejszym dla niej momencie. Co więcej, państwa arabskie były niechętnie dotrzymywaniu rozmaitych warunków zawieszenia broni. Było ono jedynie parawanem, spoza którego można było wszczynać akcje terrorystyczne i naloty fedainów wymierzone przeciwko obywatelom Izraela. Za parawanem tym organizowano też blokady i bojkoty ekonomiczne wymierzone przeciw Izraelowi. Dla Arabów zawieszenie broni było kontynuowaniem wojny w zmienionej nieco postaci. W tym sensie Izrael pozostaje więc w stanie wojny z większością swych arabskich sąsiadów od listopada 1947 roku aż po dzień dzisiejszy.

Przyniosło to fundamentalne przeobrażenia istoty państwa syjonistycznego. Jego pierwsi pionierzy widzieli je jako kolektywną, pacyfistyczną Utopię. Pionierzy religijni pojmowali je jako świętą teokrację. W zaistniałej sytuacji obydwie grupy musiały skierować całą energię na utworzenie państwa maksymalnie bezpiecznego. W pewnym sensie takie przemiany były zjawiskiem naturalnym. Wszyscy osiedleńcy musieli wznosić graniczne płoty strzegące ich przed arabskimi rabusiami. W okresie międzywojennym stawały się one stopniowo coraz bardziej wymyślne i budowane były z coraz większym zapałem. Począwszy od roku 1949 priorytetowe i niepodważalne znaczenie bezpieczeństwa państwa stawało się z wolna powszechnie acz niechętnie akceptowanym faktem. Izraelczycy musieli nie tylko wypracować wciąż nowe środki ochrony bezpieczeństwa wewnętrznego, aby sprostać narastającemu wyrafinowaniu arabskiego terroryzmu,

lecz zmuszeni byli również zastosować kompleksowe środki obrony zewnętrznej: ich siły zbrojne musiały być nieustannie gotowe do powstrzymania zamachu sprzymierzonych sił arabskich. Okoliczności takie zdeterminowały budżet państwa i zdominowały jego politykę zagraniczną.

Bezspornie przez pierwsze 30 lat swego istnienia Izrael prowadził nieprzerwanie zawrotną walkę o przetrwanie. Nie dotrzymano rozejmów. W ciągu pierwszych 7 lat, ponad 1300 Izraelczyków zostało zamordowanych w napadach arabskich, a izraelskie akcje odwetowe na bazy terrorystyczne stawały się coraz bardziej zawzięte. 20 lipca 1951 roku został zamordowany ostatni z umiarkowanych władców arabskich, król Jordanii Abdullach. 23 lipca 1952 roku junta wojskowa obaliła rządy monarchiczne w Egipcie, doprowadzając z kolei do populistycznej dyktatury Gamala Abdula Nassera, której głównym celem było unicestwienie Izraela. Na miesiąc przed śmiercią, w lutym 1953 roku, Stalin zerwał stosunki dyplomatyczne z Izraelem. Począwszy od września 1955 roku, wraz z podpisaniem egipsko-czechosłowackiego porozumienia wojskowego, państwa bloku wschodniego zaczęły dostarczać Arabom wzrastających ilości nowoczesnego sprzętu bojowego. Silnym poparciem nowego sojusznika, prezydent Nasser wprawił w ruch plan izolacji i zniszczenia Izraela. Egipt uparcie odmawiał izraelskim statkom prawa korzystania z Kanału Sueskiego, pomimo potępienia tych praktyk przez Komitet Bezpieczeństwa ONZ we wrześniu 1957 roku. Od 1956 roku Nasser odmawiał im również dostępu do Zatoki Akaba. W kwietniu podpisał pakt wojskowy z Arabią Saudyjską i Jemenem, w lipcu opanował Kanał Sueski, a 25 października utworzył z Jordanią i Syrią wspólne dowództwo wojskowe. Czując pętlę zaciskającą się na szyi, Izrael przystąpił do uprzedzającego uderzenia 29 października, zrzucając spadochroniarzy, celem opanowania Przesmyku Synajskiego. Podczas krótkiej wojny, która wybuchła w następstwie tych wydarzeń, działając w połączeniu z siłami anglofrancuskimi obecnymi w strefie Kanału, Izrael podbił całkowicie Synaj, odebrał Gazę, położył kres działalności fedniów i otworzył drogę morską do Zatoki Akaba.^{#1}

Wojna Synajska wykazała zdolność obronną Izraela nawet w obliczu nowej broni sowieckiej, choć jej militarne znaczenie zostało mocno osłabione poprzez zaangażowanie sił anglofrancuskich. Zawarty na zakończenie walk układ znów nie był jednak ostateczny. Izrael ewakuował wojsko z Synaju, pod warunkiem, że Egipt nie przystąpi do jego remilitaryzacji, siły ONZ utworzyły zaś tzw. kordon sanitarny.

Umowy te, jakkolwiek niesatysfakcjonujące, były przestrzegane przez 10 lat. Napady terrorystyczne jednak nie ustawały. Syria była zbrojona przez blok wschodni. W 1967 roku Nasser, zreorganizowawszy i prze-

570 HISTORIA ŻYDÓW

zbroiwszy swoje siły, zdecydował się na wykonanie kolejnego kroku. 15 maja zremilitaryzował Synaj, wprowadzając na jego teren 100 000 żołnierzy i sprzęt wojskowy, nakazując jednocześnie wycofanie się siłom ONZ, co te niezwłocznie uczyniły.

22 maja Egipt zablokował ponownie Akabę. W osiem dni później nastąpiło kolejne zaciśnięcie pętli, kiedy król Jordanii Hussajn podpisał układ wojskowy w Kairze. Tego samego dnia siły irackie zajęły pozycje w Jordanii. 5 czerwca siły izraelskie zmuszone były ponownie uderzeniem uprzedzić atak. Rankiem prawie całkowicie unicestwiono na ziemi egipskie siły powietrzne. Jordania i Syria nie wierząc w zwycięstwo Izraela, przyłączyły się do wojny. W tym momencie Izrael czuł się uprawniony do zlikwidowania najgorszych ze swego punktu widzenia anomalii przebiegu granicy po wojnie o niepodległość. 7 czerwca zajął on Stare Miasto, zapewniając sobie w ten sposób posiadanie całości Jerozolimy jako stolicy państwa. Pod koniec następnego dnia Izrael okupował już cały lewy brzeg Jordanu. W ciągu kolejnych dwóch dni Izrael opanował Wzgórza Golan w Syrii i ustanowił pozycje odległe tylko 30 mil od Damaszku. W tym samym czasie zajęto ponownie cały Synaj. W rezultacie wojny sześciodniowej, Izrael po raz pierwszy uzyskał nadające się do obrony granice, stolicę i znaczną część swego historycznego dziedzictwa.

Tym niemniej to radośnie celebrowane zwycięstwo nie przyniosło pełnego bezpieczeństwa. Wręcz przeciwnie. Zapanował nastrój iluzorycznej pewności i złudy pełnej obronności na ustalonych liniach obronnych, takich jak np. Linia Bar Lewa na wschód od Kanału Sueskiego. Nasser, zwycięzca wszelkich debat publicznych przegrywający wszystkie prawdziwe bitwy, umarł, a jego następcą został wzbudzający większy jeszcze respekt Anwar Sadat. Dla zwiększenia swobody działania, Sadat wyrzucił z Egiptu radzieckich doradców wojskowych w lipcu 1972 roku, co jednak nie pozbawiło Egiptu dalszych dostaw radzieckiego wyposażenia. Porzucił też spektakularne nasserowskie sojusze polityczno-militarne z innymi państwami arabskimi, zadowalając się jedynie tajnym uzgadnianiem planów. Dotychczas siły izraelskie były teoretycznie słabsze. Izrael czuł się więc zmuszony - w kwietniu 1948 roku, w październiku 1956 roku i w czwartym 1967 roku

- do przeprowadzenia akcji prewencyjnych, dających taktyczną przewagę zaskakującemu. Ponieważ teraz czuł się już silniejszy, tym razem Sadat wspólnie z Syryjczykami uderzył bez ostrzeżenia w Dniu Pojednania, Jom Kippur (6 października) 1973 roku, zaskakując kompletnie Izrael. Zarówno Egipcjanie, jak i Syryjczycy przełamali izraelskie linie obrony. Skuteczność arabskich pocisków przeciwlotniczych i przeciwczołgowych, stanowiąca o ich przewadze technologicznej, pozwoliła na zadanie dotkliwych strat izraelskiemu lotnictwu i siłom lądowym. Syjon 571

wym. Po raz pierwszy w ciągu dwudziestoletniego istnienia państwa Izrael stanął w obliczu możliwości całkowitej klęski, a być może i ponownego Holocaustu. Postępy Syryjczyków zostały jednak zahamowane 9 października. Następnego dnia, odpowiadając na rozpaczliwe błagania Izraela, amerykański prezydent Richard Nixon nakazał rozpoczęcie powietrznego przerzutu nowoczesnej broni. Dwa dni później siły izraelskie rozpoczęły pomyślny kontratak na Egipt, zbliżając się do wschodniego brzegu Kanału i zagrażając odcięciem wojskom egipskim na Synaju. Było to punktem zwrotnym wojny i wydawało się, że Izrael posuwa się gładko w kierunku zwycięstwa równie decydującego, jak zwycięstwo z 1967 roku, kiedy podpisano 24 października układ o zaprzestaniu walk.

Gotowość Izraela do przyjęcia zawieszenia broni podyktowana była raczej czynnikami politycznymi i psychologicznymi niż wojskowymi. Cztery stoczone dotychczas wojny ujawniły kompletny brak symetrii pomiędzy walczącymi stronami. Świat arabski stał się na przegranej jeszcze niejednej wojny. Izrael nie mógł pozwolić sobie na przegranej żadnej. Zwycięstwo Izraela mogło nie przynieść pokoju, lecz jego klęska z pewnością oznaczała katastrofę. Izrael zawsze traktował Egipt jako swego największego wroga, z którego strony można było spodziewać się powalającego ciosu. Wrogość Egiptu była jednak zarazem najbardziej nienaturalna. Egipcjanie nie byli właściwie prawdziwymi Arabami. Ich udział w walkach z Izraelem wynikał raczej z dążenia do zapewnienia sobie prymatu na Bliskim Wschodzie oraz zwiększenia prestiżu państwa, niż z głębokiego zaangażowania emocjonalnego. Egipskie terytoria okupowane przez Izrael, jakkolwiek użyteczne (znaczne złoża ropy zostały tu odkryte w latach 1967-73), nie były częścią historycznego dziedzictwa Żydów. Z tych względów pokój z Egiptem był możliwy. Utrudniało go natomiast obolałe egipskie poczucie honoru wojskowego, które jednakże mogły uleczyć początkowe sukcesy ofensywy roku 1973, które przez propagandę mogły uczynić znacznie bardziej doniosłymi niż były w istocie.

Istniała inna przeszkoda. Od momentu swego powstania Izrael

rzządzony był przez zdominowaną przez Partię Pracy koalicję, której elastyczne stanowisko w sprawie granic wyrażała pragmatyczna filozofia streszczona już słowami Abby Ebana. Opozycja wszakże podtrzymywała w kwestii granic maksymalistyczną tradycję Żabotyńskiego. Pokój z Egiptem pociągałby za sobą wielkie, rzeczywiste i potencjalne, straty terytorialne. To z kolei wymagałoby ogólnonarodowego przyzwolenia. Na to opozycja nie wyraziłaby zgody. Stąd kiedy w maju 1977 roku koalicja Partii Pracy przegrała wybory i po raz pierwszy przekazała władzę rewizjonistom z obozu beginowskiego Likudu, zmiana ta - w znany społeczeństwu demokratycznym paradoksalny sposób

572 HISTORIA ŻYDÓW

- zwiększyła prawdopodobieństwo zawarcia pokoju. Właśnie z racji swych maksymalistycznych przekonań, Begin był w stanie oddać ziemię w zamian za bezpieczeństwo, w stylu, na jaki żaden lider Partii Pracy od czasu Ben Guriona nigdy by się nie odważył.

Pierwszy od czasu Abdullacha realistycznie myślący polityk arabski, Sadat, docenił tę przełomową zmianę. Niespełna sześć miesięcy po zwycięstwie Likudu, 9 listopada 1977, zaproponował negocjacje pokojowe. Były one długie, złożone i trudne. Zakulisowo sterował nimi prezydent Jimmy Carter, a więc były one wspierane przez amerykańskich podatników. Kulminację rozmów stanowił maraton w postaci trzynastodniowego posiedzenia, rozpoczętego 5 września 1978 r. w letnim domu prezydenta, Camp David - nazywanym, co znamienne, przez Begin'a "obozem koncentracyjnym de Iccxe". Potrzeba było dalszych sześciu miesięcy na wyrażenie osiągniętego tam porozumienia w szczegółowym traktacie.

Osiągnięty kompromis był autentyczny i dlatego przetrwał. Egipt uznał prawo Izraela do istnienia, udzielił żelaznych gwarancji dla południowej granicy Izraela. Wojsk egipskich nie trzeba było już brać pod uwagę w bilansie sił i w ten sposób po raz pierwszy Izrael stał się do pewnego stopnia naprawdę bezpieczny. W zamian za to Izrael oddał Synaj wraz z jego polami naftowymi, bazami powietrznymi i osiedlami, które miały dlań wielkie emocjonalne znaczenie. Zgodził się także negocjować sprawę ewentualnego zwrotu dużej części Zachodniego Wybrzeża, a nawet poczynił pewne ustępstwa w kwestii Jerozolimy, w zamian za uzupełniający traktat z Palestyńczykami i innymi państwami arabskimi. Jednak te ostatnie ustępstwa faktycznie nie zostały przez Arabów wykorzystane. Can#1 lavid dawało Palestyńczykom największą szansę od czasu ONZ-towskiego planu po-

działu z roku 1947. Raz jeszcze odrzucili ją, nie próbując nawet negocjować. Pozostawiło to w rękach Izraela Judeę i Samarię, aczkolwiek wciąż raczej jako "terytorium okupowane", niż jako uznaną na arenie międzynarodowej własność. Traktat, jak to bywa przy takich historycznie doniosłych kompromisach, wymagał również ciężkich ofiar od jego sygnatariuszy. Kosztował on Begin utratę niektórych ze swych najstarszych przyjaciół politycznych. Sadat, najbardziej niebezpiecznie perfidnego i odważnie wspaniałomyślnego z przeciwników Izraela, kosztował życie.³⁴

Z historycznego punktu widzenia, izraelsko-egipski traktat pokojowy posiadał niepomiernie znaczenie nie tylko sam w sobie, ale też ze względu na moment jego zawarcia. Od lat dwudziestych naszego stulecia źródłem arabskiej potęgi, zarówno gospodarczej, jak i dyplomatycznej, były zawsze pola naftowe Zatoki Perskiej i górnego Iraku. W drugiej połowie lat siedemdziesiątych ta naftowa potęga drastycznie

nie się powiększyła. Popyt na ropę rósł szybciej niż jej podaż przez całe lata sześćdziesiąte. W roku 1973 trend ten wzmocniły radykalnie działania polityczne bliskowskich państw naftowych, podjęte w reakcji na wojnę Jom Kippur. Ceny ropy wzrosły trzykrotnie: z 3 do 10 dolarów za baryłkę. Pod koniec 1977 cena wzrosła do 12,68 dolarów; w latach 1979-80 ponownie doszło do potrojenia ceny, która z końcem 1980 osiągnęła wysokość 38,63 dolarów za baryłkę. Dzięki więcej niż dziesięciokrotnemu zwiększeniu arabskich dochodów, rewolucja w cenie ropy umożliwiła Arabom wydawanie ogromnych sum na zbrojenia i finansowanie antyizraelskiego terroryzmu. Zwiększyła ona również arabskie wpływy dyplomatyczne zarówno w krajach zachodnich, jak i Trzecim Świecie. Francja na przykład wybudowała Irakowi zaawansowany technologicznie reaktor jądrowy, którego szybko rozwijający się potencjał wojenny zmusił Izrael do zniszczenia go nalotem bombowym 7 czerwca 1981 roku. Niektóre państwa 'Trzeciego Świata uległy arabskiej presji i zerwały z Izraelem stosunki dyplomatyczne. Niezwykle wzrósł wpływ Arabów na forum ONZ-tu. W rezultacie Zgromadzenie Ogólne wydało w roku 1975 rezolucję zrównującą syjonizm z rasizmem. Następcy Muftiego Jaserowi Arafatowi, przywódcy Organizacji Wyzwolenia Palestyny, głównego terrorystycznego ugrupowania arabskiego, ONZ i szereg przyjaznych dotąd Izraelowi państw przyznało status szefa rządu państwa. Istniało rzeczywiste niebezpieczeństwo wciągnięcia Izraela do międzynarodowego getta, którego jedynym dotychczasowym mieszkańcem była Republika Południowej Afryki.

W tych okolicznościach traktat pokojowy z Egiptem oraz fakt, że

został on po obu stronach w pełni wprowadzony w życie, stanowił wielką podporę dla pozycji Izraela na scenie światowej. Można mieć niemal pewność, że Izrael byłby zmuszony do oddania większości Zachodniego Wybrzeża, gdyby wówczas Palestyńczycy przystąpili do poważnych negocjacji. Szansa została zaprzepaszezona na rzecz bezwocnego terroryzmu, a możliwa furtka zamknięta. Od roku 1981 do 1985 cena ropy powoli dryfowała w dół, aż doszło do zrównoważenia popytu z podażą. Przed styczniem 1986 wynosiła ona 25 dolarów za baryłkę, a w kwietniu tegoż roku spadła poniżej 10 dolarów; biorąc pod uwagę inflację było to mniej niż przed wojną Jom Kippur. Równowaga siły gospodarczej i dyplomatycznej raz jeszcze zaczęła się przesuwac na korzyść Izraela. W tym czasie, w późnych latach osiemdziesiątych, Izrael był w posiadaniu Zachodniego Wybrzeża już od dwudziestu lat i jego granice, choć miejscami "tymczasowe", zaczęły nabierać charakteru stałości.

Istotnie, założenie kryjące się za odrzuceniem przez Arabów negocjacji, że czas pracuje na ich, a nie Izraela korzyść, a także błędna

574 HISTORIA ŻYDÓW

analogia z średniowiecznymi państwami krzyżowców, na którą lubili się powoływać, zostały sfalsyfikowane przez pierwsze czterdzieści lat istnienia Izraela. Izrael stał się państwem, któremu udało się osiągnąć maksimum bezpieczeństwa bez poświęcenia swych podstawowych celów czy też wolności, zachowując jednocześnie negocjacyjną elastyczność i empiryzm swych ojców założycieli. Czas okazał się pracować nie na rzecz Arabów, lecz na rzecz Izraelczyków. Ponadto sam fakt, iż Arabowie nieprzerwanie preferowali opcję wojenną, wsparł, spotykany nawet wśród izraelskich empiryków, nawyk myślenia w kategoriach historycznych granic Izraela. Oficjalny "Rocznik Rządowy 1951-52" zauważał: "Państwo zostało ustanowione jedynie na części Ziemi Izraela". Istniało wielu Żydów, którzy w kolejnych zwycięstwach Izraela widzieli moralny mandat do szerszych granic. Pobożni Żydzi dostrzegali w zwycięstwach rękę Opatrzności, dla Żydów wieckich były one wyrazem przeznaczenia. W 1968 roku sefardyjski Naczelny Rabin dowodził, iż niezwracanie nowo podbitych terytoriów jest religijnym obowiązkiem. W tym samym roku kibuc Dati, reprezentujący społeczności religijne, intonował modlitwę na Dzień Niepodległości: "Poszerz granice naszego kraju, jak to obiecał naszym przodkom, od rzeki Eufrat do rzeki Egiptu. Zbuduj swe święte miasto, stolicę Izraela; i niech powstanie w nim Twa Świątynia, jak w czasach Salomona".

mówiącym po hebrajsku, wychowanym w duchu żydowskiej historii i służącym w izraelskiej armii, nie mógł być prawnie nazwany Żydem bez nawrócenia się na judaizm. Z drugiej strony prawo halachiczne stwierdzało, iż nawet Żyd nawrócony na inną religię pozostawał Żydem. Niezdolność do wypracowania czysto świeckiej definicji Żyda doprowadziła do kryzysu gabinetowego i procesu sądowego. Kiedy Oswald Rufeisen, Żyd z urodzenia, który nawrócił się i został karmelitą jako "brat Daniel", starał się o wjazd do Izraela na mocy Prawa Powrotu, sprawa jego trafiła do Sądu Najwyższego. ("Rufeisen v. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych", 1962). Sędzia Silberg (w imieniu większo#ci) utrzymywał, iż Prawo Powrotu jest aktem świeckim. Ze względu na nie, pojęcie Żyda zdefiniowane zostało nie według rozumienia halachicznego, ale tak, jak w ogólności rozumieją go Żydzi: "Odpowiedź na to pytanie jest moim zdaniem jasna i wyraźna- Żyda, który stał się chrześcijaninem, nie uznaje się za Żyda" 3s Jednakże w przytłaczającej większo#ci przypadków problem definicji nie istniał. Izrael od samego początku był szeroko otwarty dla olim. Musiał przyjmować nie tylko uciekinierów z krajów arabskich, ale wszystkich Żydów z Europy, którzy chcieli przyjechać. W ciągu pierwszych trzech i pół roku istnienia Izraela napływ 685 000 imigrantów, w tym 304 000 z Europy, podwoił populację. Druga wielka fala imigrantów (160000) miała miejsce w latach 1950-57, a trzecia (215 000) w latach 1961-64. Wojna sześciodniowa ponownie spowodowała wzrost wskaźnika imigracji. Napływ Żydów z krajów arabskich

576 HISTORIA ŻYDÓW

zrównoważony został przez napływ Żydów z Europy, w przeciągu 22 lat od 1948 do 1970, do Izraela zjechało blisko 600 000 Żydów europejskich. Największa grupa przybyła z Rumunu (222 779), następnie z Polski (156 011), duże grupy przybywały też z Węgier (24255), Czechosłowacji (20572), Bułgarii (48642), Francji (26295), Wielkiej Brytanii (14006) i Niemiec (11522). Napłynęło też 58288 Żydów z Turcji, ponad 60000 z Persji i około 20000 z Indii. Wielkim rezerwuarem potencjalnych imigrantów była stale Rosja, ale liczba tych, którzy rzeczywiście przybywali, zależała od fluktuacji sowieckiej linii politycznej. W latach 1948-70 do Izraela dotarło z Rosji zaledwie 21391 Żydów, ale w ciągu 4 lat 1971-4, wypuszczono stamtąd ponad 10000039

W ciągu pierwszego Z#wierEwiecza swego istnienia, w wielkiej mierze za sprawą imigracji, populacja Izraela wzrosła z początkowych 650000 do liczby znacznie przekraczającej 3 miliony. Przyjęcie, zakwaterowa-

nie, wykształcenie i zatrudnienie nowych przybyszów stało się priorytetem ustępującym miejsca jedynie podstawowej sprawie bezpieczeństwa i była, po obronności, największym wydatkiem w izraelskim budżecie. Wydostanie Żydów z - jak to określano - "krain ucisku" pociągało niekiedy za sobą nadzwyczajne dokonania, takie jak most morski i powietrzny, którym w ciągu jednego roku, od czerwca 1949 do czerwca 1950 roku, wyprowadzono z Jemenu 43 000 Żydów, czy też tajny most powietrzny dla 20000 Falaszów z Etiopii w połowie lat osiemdziesiątych.

Najważniejszymi instrumentami integracji tej nowej wspólnoty narodowej były armia oraz język hebrajski. Dzięki arabskiemu nieprzejednaniu izraelskie Siły Obrony zastąpiły kibuc jako najbardziej charakterystyczne dla państwa syjonistycznego zjawisko, które w największym stopniu wpływa na obraz Żydów w oczach świata. Armia stała się również miejscem, gdzie dzieci imigrantów uzyskiwały poczucie emocjonalnej jedności z całym społeczeństwem. Akceptacja języka hebrajskiego była osiągnięciem jeszcze donioślejszym. Aż do ostatnich lat XIX w. nikt w ogóle nie używał hebrajskiego jako swego pierwszego języka. Jako język mówiony został on faktycznie w czasach późnobiblijnych zastąpiony przez język aramejski (za wyjątkiem celów liturgicznych). Pozostał on rzeczą jasną podstawowym językiem pisanym judaizmu. Żydowski uczeni spotykając się w Jerozolimie stwierdzali, że mogą ze sobą rozmawiać w tym języku, choć odmiennosc wymowy aszkenazyjskiej i sefardyjskiej utrudniała porozumienie. Państwo syjonistyczne mogło bez trudu posłużyć się językiem niemieckim bądź jidysz, co w obu przypadkach okazałoby się wyjściem katastrofalnym. Energiczna kampania prowadzona przez Eliezera ben Jehudę (1858-1922), który wyjechał do Palestyny w 1881 r., sprawiła, że przyjęcie języka hebrajskiego stało się możliwe. Kiedy wraz z żoną, De-

Syjon 577

borą Jonas, przybył do Jaffy, nalegał, aby od tej chwili porozumiewali się ze sobą wyłącznie po hebrajsku. I tak ich dom był pierwszym w tym kraju (a, pierwszym w świecie) domem gdzie mówiło się po hebrajsku, za pierwszym syn Ben Jehudy, Ben Zion, był pierwszym od czasów starożytnych dzieckiem używającym hebrajskiego. Choć wiele innych lingwistycznych prób wskrzeszenia skończyło się niepowodzeniem, jak choćby próba irlandzka, hebrajskiemu udało się zostać językiem nowoczesnym, częściowo dlatego, że judaizm, posługujący się hebrajskim, nieskończenie drobiazgowo zajmował się sprawami praktycznymi: pracą, urządzaniem domu, gotowaniem, oświetleniem i ogrzewaniem, podróżami i zamieszkiwaniem. Oczywiście jego główną siłą był język modlitwy, był on jednak również językiem opisu postępowania.

Zmusiwszy raz samych siebie do mówienia tym językiem, ludzie przekonali się, iż z godną uwagi szybkością przystosował się on do potrzeb codziennego życia, a niebawem ujawnił swą wrodzoną zdolność do rozwoju. Jego rozwojowi jako oficjalnego języka państwowego poważnie dopomogła decyzja brytyjska (1919), nadania mu równego statusu z językiem angielskim i arabskim. Konkurencyjne rozszerzenia niemieckiego zniszczył Hitler, natomiast jidysz, którym w późnych latach trzydziestych mówiło ponad 10 milionów Żydów - masowa imigracja Żydów sefardyjskich z krajów arabskich po roku 1945. Hebrajski sprawdził się, gdyż mówiła nim nowa armia. Tak więc Izrael postąpił wbrew wszelkim prawom nowoczesnej socjologii lingwistycznej i przekształcił odrodzenie w samopodtrzymujący się proces.

Nie obyło się bez pewnego przymusu, zwłaszcza w odniesieniu do imion. Oczywiście od czasów Abrahama Żydzi przyzwyczajeni byli do zmiany imion w celu zaznaczenia swego stanowiska religijnego, patriotycznego czy kulturalnego. Ben Jehuda zainicjował nową hebrajską praktykę, zmieniając swe poprzednie nazwisko, które brzmiało Perelman. Wielu osiedleńców w pierwszych trzech Aliji naśladowało ten obyczaj równocześnie z rozpoczęciem nauki hebrajskiego. W ten sposób Dawid Gruen stał się Ben Gurionem. Później dołączony został pewien element przymusu. Była w tym jakaś gorzka ironia. W wieku XIX Żydzi żyjący pod panowaniem niemieckim czy austriackim byli zmuszeni do germanizowania swoich nazwisk. Proces ten odwrócił Hitler. W 1938 Żydom zakazano zmieniania swoich nazwisk i zmuszono do przyjęcia na nowo nazwisk żydowskich. Jeśli idzie o imiona, Żydzi musieli się ograniczyć do "ważnych imion żydowskich", 185 dla mężczyzn i 91 dla kobiet. Wykluczyło to pewne imiona biblijne, co do których Niemcy wymyślili sobie, iż nie są to imiona żydowskie, takie jak Rut, Miriam, Józef i Dawid. Żydzi noszący imiona dla nich zakazane musieli przyjąć dodatkowo imię Izrael w przypadku mężczyzn lub Sara w przypadku kobiet. Podobne prawo ogłosił reżim

HISTORIA ŻYDÓW

Vichy we Francji i Quislinga w Norwegii. Fakty te nie zniechęciły Ben Guriona, którego energiczne, wręcz zaciekle poparcie dla hebrajskiego, było jednym z czynników, który zapewnił jego sukces. Usłyszawszy, iż do Afryki Południowej zawitał izraelski statek dowodzony przez kapitana Wiśniewskiego, postanowił, że odtąd "żaden oficer nie będzie wysłany za granicę w celach reprezentacji o ile nie nosi hebrajskiego nazwiska".⁴⁰

Izraelski establishment rządzący poszedł w ślady Ben Guriona, Szarett zmienił swoje nazwisko z Shertok, Eliasza Elata z Epstein, Lewi Eszkol z Szkolnic. Utworzona została Komisja do Spraw Nazewnictwa Hebrajskiego, która wydała listy nazwisk hebrajskich wraz z zasadami ich zmieniania, na przykład Portnoy na Porat, Itelbaum na Agosi, Jung na Elem, Novick na Hadach i Wolfson na Ben Cew. Nikczemne operacje austriackich biurokratów zostały usunięte poprzez zmianę nazwiska Inkdiger (kulawy) na Adir (silny) i Lugner (kłamca) na Amiti (prawdomówny). Zhebraizowane zostały także imiona. Imię Pearl stało się na przykład imieniem Margalit. Żydzi okazali się mniej chętni do zmiany swych imion niż nazwisk. Został ministrem spraw zagranicznych w 1959 r., Goldie Myerson, stosownie do praktyki izraelskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, zmieniła swe nazwisko na Meir, ale odmówiła przyjęcia imienia Cechawa, zmieniając po prostu Goldie na Golda. Zapotrzebowanie na imiona hebrajskie doprowadziło do gorączkowego poszukiwania nowości w Biblii. W ten sposób przysłała moda na imiona Jigal, Jaryw, Joel, Awneć, Awital i Hagit, a nawet na Omri i Zorobabel. Istniały także imiona wymyślone: Balfura wzięte z Balfour, Herzlia z Herzl. Według rabina Benzioba Kaganoffa, czołowego eksperta w sprawach imion żydowskich, wskrzeszenie pewnych imion z Biblii prowadziło do rozmyślnego naruszenia wielu judaistycznych tabu, szczególnie zakazu używania imion biblijnych sprzed Abrahama. Zakaz ten Izraelczycy łamali, nazywając swe dzieci Jubal, Ada, Peleg, a nade wszystko Nimrod, o którym w Księdze Rodz. mówi się, jako o jednym z pięciu najniegodziwszych ludzi w całej historii ludzkości. Innymi "niegodziwymi" imionami, które stały się modne były Reuma, Dalila, Atalia i Cypor. Sam Begin nosił imię Menachem, o którym Biblia mówiła: "A czynił to, co było złem w oczach Boga".

Hebrajski był nie tylko czynnikiem integrującym. Chronił on Izrael przed powstaniem problemu językowego, przekleństwa tak wielu, zwłaszcza młodych, narodów. Była to okoliczność szczęśliwa, gdyż Izrael posiadał wiele innych fundamentalnych pęknięć. Fakt, że w warszawskim getcie pod koniec 1942 roku żydowskie partie polityczne potrafiły zażarcie spierać się na temat tego, w jaki sposób przeciwstawić się nazistom, daje pewną wskazówkę o głębokości ideologicznych pod-

ziałów, z których wszystkie występowały również w Izraelu (pojawiały się oczywiście też i nowe). Zasadniczy podział występujący między Partią Pracy (zwaną czasami Mapai) z jej skrzydłem w postaci związku zawodowego Histadrut i jej ramieniem zbrojnym Haganą, a Rewizjonistami, którzy w innych wcieleniach nazywani byli Herut, Gahal a w

kwiecień Likud, został zaogniony (jak to już odnotowaliśmy) z powodu i w następstwie zabójstwa Arlosoroffa w 1933 r. Sprawy pogorszyły się jeszcze bardziej w rezultacie szokującego epizodu z czasu wojny o niepodległość. Ben Gurion przez cały czas obawiał się, iż Begin, który odrzucał granice wyznaczone ONZ-owskim podziałem, będzie walczył o ich rozszerzenie, jeżeli Irgun otrzyma zezwolenie na samodzielne działanie. Begin zgodził się na połączenie Irgunu z armią narodową 1 czerwca 1948 r, ale utrzymał własne dostawy wojskowe. Kiedy w czasie pierwszego rozejmu do TelAwiwu przybył okręt "Altalena" z zaopatrzeniem wojskowym dla Irgunu, rząd odmówił mu wydania jego ładunku. Ben Gurion oświadczył w gabinecie: "Nie będzie dwóch państw i nie będzie dwu armii... Musimy zdecydować czy oddać władzę Beginowi, czy powiedzieć mu, by zaprzestał swej separatystycznej działalności. Jeśli się nie podporządkuje, otworzymy ogień" 41, Gabinet polecił ministrowi obrony, by wyegzekwował prawo za pomocą siły. Na plaży rozgorzała walka i Begin przedarł się na okręt, aby chronić swą broń. Dowódca sił zbrojnych Hagany Jigal Allon oraz jego zastępca Icchak Rabin, kierujący operacją z hotelu Ritz, zdecydowali się na ostrzał okrętu i jego zatopienie. Begin zmuszony był przypląć do brzegu, 14 ludzi Irgunu zostało zabitych i był to faktyczny koniec tej organizacji. Begin nazwał koalicję Partii Pracy "rządem kryminalistów, tyranów, zdrajców i bcatobójców".42 Ben Gurion nazwał Begina po prostu "Hitler".

Od tego czasu Partia Pracy i jej sojusznicy rządili Izraelem aż do 1977 r. Wspólnie z kibucami, związkiem Histadrut i Haganą, posiadając przewagę liczebną w Agencji Żydowskiej, tworzyli establishment już pod mandatem brytyjskim. Po uzyskaniu niepodległości kontynuowali tworzenie establishmentu, kontrolując siły zbrojne, administrację i, poprzez udziały związków zawodowych, izraelski przemysł. Z czasów brytyjskiego mandatu Izrael odziedziczył wiele brytyjskich instytucji politycznych, konstytucyjnych i prawnych. Pod jednym wszakże względem był on zupełnie niepodobny do Wielkiej Brytanii. Z socjalistycznych partii Europy Wschodniej zaczerpnął on ideę partii stającej się państwem. Pod tym względem Izrael bardziej przypominał Związek Radziecki. Tak uderzający dla brytyjskiego typu demokracji parlamentarnej rozdział pomiędzy zawodowymi politykami a zawodowymi urzędnikami, w Izraelu niemal nie istniał. Allon zaprzestał dowodzenia oddziałami zbrojnymi Hagany, aby zostać ministrem i

wicepremierem. Rabin był szefem sztabu Sił Obrony, w przyszłości zaś premierem. Dwóch innych dowódców Izraelskich Sił Obrony, Chaim Bar Lew i Dawid Elazar, również zostało wyniesionych przez ruch Partii Pracy. Cieszący się największą sławą ze wszystkich dowódców Mosze Dajan wspiał się dzięki ruchowi młodzieżowemu związanemu z Mapai, podobnie zresztą Szimon Peres, który prowadził urząd Ministerstwa Obrony pod rządami Ben Guriona, a z czasem sam został premierem. Jeden człowiek mógł być kolejno członkiem Knesetu, generałem, ministrem w rządzie, ambasadorem i dyrektorem państwowego radia. Izrael był państwem partyjnym, choć nigdy jednopartyjnym. Najważniejsze decyzje niekoniecznie były podejmowane przez gabinet. Na urzędników administracji państwowej mianowani byli z reguły stronnicy partii obejmującej władzę, a stanowiska, zgodnie z owym systemem, rozdzielane były proporcjonalnie do siły elektoratu. Każda partia dążyła do tego, by decydować o tym, kto ma sprawować urzędy, kto co wykonywać i kto ma awansować w kontrolowanym przez nią ministerstwie. Ruch labourzystowski jako całość utworzył rolniczo-przemysłowy kompleks obejmujący dużą część przemysłu zbrojeniowego, budownictwo mieszkaniowe, ubezpieczenia zdrowotne i dystrybucję. Poprzez tę strukturę zdominował on ogromne obszary, które normalnie pozostawałyby w kompetencji rządu: kontakty ze światem pracy, oświatę, zdrowie publiczne i imigrację. W znacznej mierze była to konsekwencja sposobu, w jaki kraj był zasiedlany pod mandatem brytyjskim.³ Struktura niepodległego Izraela posiadała pewne słabości charakterystyczne dla byłych kolonii w Trzecim Świecie, które zaistniały dzięki ruchowi oporu, istnieniu dominującego ruchu nacjonalistycznego, a nawet terroryzmu, z którego następnie wyrosła partia rządząca.

Wielopartyjna struktura Izraela chroniła demokrację. Partie jednakże w procesie ciągłej osmozy ulegały rozłamom i przegrupowaniom, zmieniały nazwy i ad hoc tworzyły koalicje. Pomiędzy rokiem 1947 a 1977 Partia Pracy - Mapai nigdy nie miała mniej niż 32,5% głosów w wyborach, ale również nigdy więcej niż 40%. Rezultatem był wysoki stopień niestabilności struktury dominującego ruchu labourzystowskiego i istnienie koalicji dokonującej przetargów po każdym wyborach, a często też pomiędzy wyborami. W latach 1948-63 premierem był Ben Gurion, poza krótkim okresem lat 1953-55, kiedy ustąpił Mosze Szarettowi. Wiele z jego w najwyższym stopniu arbitralnych dymisji czy nominacji - na przykład generalskich - podjętych zostało w reakcji rozmaite zakrety polityki wewnętrznej. Jego długotrwała wendeta przeciwko ministrowi obrony Pinasowi Lewonowi, którego Ben Gurion czynił odpowiedzialnym za kosztowne fiasko operacji wywiadu w Egipcie, była podyktowana w równym stopniu

czynnikami wewnątrzpartyjnymi, co i publicznymi. Partie były nie tylko twórcami ideologicznymi, ale i komercyjnymi. Dlatego zjednywały sobie zwolenników, zwłaszcza wśród imigrantów. Prowadziło to na powrót do stosunków panujących w okresie międzywojennym, kiedy osadnictwem w znacznej mierze zajmowały się partie. Z początkiem lat trzydziestych doszło do międzypartyjnego porozumienia w sprawie podziału szeszupłego terenu. Po uzyskaniu niepodległości ziemi było rzeczywiście wystarczająco wiele dla wszystkich chcących ją uprawiać, dlatego partyjni urzędnicy objeżdżali obozy przejściowe, by zebrać ludzi. Dokonywano nieoficjalnych podziałów według kryteriów etniczno-religijnych. Przykładowo przybysze z Rumunii, Bułgarii i Jugosławii wstępowali do partii świeckich (głównie Mapai), z krajów północnej Afryki - do grupy religijnej Mizrahi, która tworzyła część koalicji. Dzięki zręczności jemeńskich agentów Mapai, partia ta zdobyła faktyczny monopol w grupie imigrantów jemeńskich, choć po proteście Mizrahi jej udział zmniejszył się do 60-5%. Mapai i Mizrahi porozumiały się również w sprawie ponad 100 000 imigrantów z Maroka, Mapai zajęła się organizacją imigracji z obszaru południowego Atlasu, Mizrahi z obszaru północnego Atlasu. Bunt części Marokańczyków w 1955 r, których oburzały praktyki zawłaszczania ich przez kogoś i indoktrynacji, doprowadził do ujawnienia tej umowy.

Weizmann nie znosił tej strony polityki syjonistycznej. Został on pierwszym prezydentem po utworzeniu państwa, ale przegrał batalię o zapewnienie sobie uprawnień prezydenckich na modłę amerykańską. Stąd nie miał on możliwości poparcia interesu państwowego i publicznego przeciw interesom partyjnym. Było to zadanie dla Ben Guriona i, oddając mu sprawiedliwość, to on próbował zwalczyć system partyjny. Był on przez całe swe życie zawodowym partyjnym aktywistą i, aż do końca, pozostał wyjątkowo agresywnym politykiem. Jednakże jako premier uczynił wszystko, co było w jego mocy, by dokonać rozdziału pomiędzy partią a państwem, by uwolnić państwo z partyjnych kleszczy, zwalczyć partyjną maszynę ruchu labourzystowskiego (którą w większości sam stworzył), sterującą polityką i stanowiskami i, co równie ważne, starał się doprowadzić do wykrycia nadużyć. Spod władzy partu wyrwał on biuro premiera, ministerstwo obrony, armię i szkoły. Sztuka ta nie udała mu się jednak z systemem zdrowia, który w efekcie odzyskał Histadrut. W końcu zbrzydli mu jego polityczni koledzy, stworzył własną nową partię (1965), a gdy ta upadła, udał się gniewnie na wewnętrzne wygnanie do swego kibucu Sede Boker.⁴⁵

Inaczej niż Herzl, Weizmann, a nawet Żabotyński, Ben Gurion nie uważał się za Europejczyka, lecz za żydowskiego mieszkańca Bliskiego Wschodu. Pokładał on nadzieje w snbraeh, urodzonveh w Izraelu

582 HISTORIA ŻYDÓW

potomkach rodu pionierów, którzy przekształcał Izrael z europejskiej kolonii w autentyczne azjatyckie państwo, jakkolwiek państwo wyjątkowe. Był Mojżeszem przynoszącym gorzkie przesłanie, oferującym swemu narodowi krew i łzy, żółć i pot. "To nie jest naród, jeszcze nie", powiedział w 1969 r. pod koniec swego życia.

Jest to wciąż lud wygnany na pustynię, tęskniący za dostatkiem Egiptu. Nie można go uważać za naród, dopóki nie zasiedlone zostaną Negew i Galilea, dopóki miliony Żydów nie wyemigrują do Izraela i dopóki nie zostaną uznane za konieczne do etycznego realizowania polityki moralne wzorce oraz wzniosłe wartości syjonizmu. Nie jest to ani zbiorowisko, ani naród. Jest to lud wciąż przykuty do swej przeszłości Wygnania - wyzwolony lecz nie spełniony.⁴⁶

A jednak duchem ożywiającym ruch labourzystowski pozostał socjalizm europejski. Była to partia miejskich intelektualistów. Wywodzili się oni z klasy średniej, mieli na ogół uniwersyteckie wykształcenie. Do robotników, zwłaszcza afro-azjatyckich sefardyjskich imigrantów, zwracali się z góry, choć w dobrych intencjach, cierpliwie wyjaśniając im, co naprawdę leży w ich interesie, mniej więcej tak, jak niegdyś Róża Luksemburg usiłowała pouczać niemiecki proletariatus. Stanowili oni naturalną arystokrację nowego państwa. Była może trafniej jeszcze byłoby nazwać ich świecką katedokracją. Stopniowo zaczęła się tworzyć pomiędzy koalicją rządową a opozycją charakterystyczna różnica strojów. Labourzystowscy dostojnicy państwowi wybierali wiejski brak formalności ubrania: chodzili bez krawatów, w rozpiętych pod szyję koszulach. Członkowie Likudu Begin pojawiali się w eleganckich garniturach i nosili krawaty. Była to różnica pomiędzy socjalizującą inteligencją a instynktownymi populistami.

Po wycofaniu się Ben Guriona uzależnienie ruchu labourzystowskiego od wsparcia Żydów pochodzących z Europy zaczęło być coraz bardziej oczywiste. Nowi przybysze z państw arabskich na ogół dryfowali w kierunku opozycji. Sytuacja taka wytworzyła się już w okresie międzywojennym. Żabotyński przyciągał zwolenników spośród lewentyńskich Sefardyjczyków. Nauczył się mówić w ladino. W hebrajskim zawsze używał wymowy sefardyjskiej. Begin bez wysiłku wszedł w tę

tradycję. Jako polskiego Żyda, jednego z ocalałej garstki, łączyło go z Żydami brutalnie wypędzonymi z ziem arabskich podobieństwo doświadczeń. Podobnie jak oni, nigdy nie odczuwał potrzeby usprawiedliwiania swej obecności w Izraelu. Podzielał naturalną u nich nienawiść do Arabów. Tak samo jak oni, o#ierając się na moralnym prawie wynikającym z cierpienia, interesy Żydów uważał za ważniejsze od jakichkolwiek innych względów. Podobnie jak Żydzi ze Wschodu, uważał ideę, iż Arabowie mogą uznaE prawo Izraela do istnienia lub

Syjon 583

odmówiE go, za obrazę tych, którzy zgnięli. "Prawo istnienia nadał nam Bóg naszych ojców - mówił z naciskiem - o samym brzasku ludzkiej cywilizacji niemal cztery tysiące lat temu. Za to prawo, uświęcane z pokolenia na pokolenie żydowską krwią, zapłaciliśmy cenę, która nie ma równej w kronikach narodów".4# Begin podzielał ze wschodnimi Żydami pewną ceną właściwośC, zupełnie sprzeczną z nastawieniami labourzystowskiego establishmentu - nie cierpiał z powodu poczucia winy.

Władza l#bourzystów była bardzo silna i jedynie stopniowo zaczynała słabnąE. Begin był chyba jedynym przywódcą partyjnym w historii, który osiem razy z rzędu przegrał wybory, a mimo to zachował swe stanowisko w partii. Za kolejnych premierów - Lewiego Eszkola (1963#9), Goldy Meir (1969-1974) i Icchaka Rabina (1974-1977)- stopniowo zmniejszał się elektorat Partu Pracy. Pod koniec jej rządów, eo zresztą nie dziwi, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że zlekceważyła ona ostrzeżenia Ben Guriona przed łączeniem partii i państwa, wybuchło kilka wielkich skandali.1#k więc w wyborach przeprowadzonych w maju 1977 roku Partia Pracy straciła od dawna utrzymywaną przewagę. IlośC głosujących na nią spadła o 15% i partia otrzymała tylko 32 miejsca w Knesecie. Likud Begin'a zdobył czterdzieści trzy miejsca i bez większych kłopotów sformował rząd koalicyjny. Begin wygrał również następne wybory w czerwcu 1981 roku. Po jego wycofaniu się z polityki walka wyborcza w roku 1984 doprowadziła do pata, z którego wyjściem było sformowanie koalicji Partii Pracy i Likudu, z na przemian wyznaczanymi premierami. W ten sposób Izrael ostatecznie osiągnął swego rodzaju system dwupartyjny i uniknął niebezpieczeństwa stałych rządów jednej partii.

Podstawowe różnice pomiędzy politycznymi partiami Izraela, choE głębokie i zatrute gwałtownymi wydarzeniami z przeszłości, były w istocie zupełnie świeckie i w końcu zawsze ustępowały przed pragmatycznym kompromisem. Bardziej istotny był zasadniczy przedział pomiędzy #wiecko#cią państwa syjonistycznego a religijnością judaizmu.

Problem nie był nowy. Wymagania Prawa i wymagania świata rodziły napięcia w łonie każdej żydowskiej społeczności. Wydobywały się na zewnątrz i przybierały postać otwartego konfliktu zawsze wtedy, kiedy Żydzi zaczęli samodzielnie sprawować rządy. To właśnie dlatego tak wielu pobożnych Żydów uważa, że bardziej jest pożądane, aby Żydzi żyli pod zwierzchnością wyznawców innych religii. To jednak wystawia ich na dobrą wolę nie-Żydów. Doświadczenia czasów współczesnych pokazują, że nie można na nią liczyć. Nowy Syjon począł się z reakcji na dziewiętnastowieczny antysemityzm i zrodził się bezpośrednio po Holocaulu. Nie był próbą ustanowienia żydowskiej teokracji, lecz politycznym i militarnym narzędziem zapewniającym przetrwanie Ży-

584 HISTORIA ŻYDÓW

dów. Mówiąc krótko: sytuacja wyglądała tak samo, jak za czasów proroka Samuela. Izraelitom zagrażała wówczas zagłada z rąk Filistyńców i, aby przetrwać, zwrócili się ku monarchii. Samuel zaakceptował to z żalem i ciężkim sercem, ponieważ doskonale zdawał sobie sprawę z tego, że monarchia - czy, jak powiedzielibyśmy dzisiaj, państwo - pozostaje w nieusuwalnym konflikcie z rządami Prawa. Okazało się ostatecznie, iż miał rację. Prawo zostało naruszone, Bóg rozgniewał się i nastąpiła niewola babilońska. W podobne trudności popadło Drugie Królestwo i podobnie też upadło. Żydzi znaleźli się w diasporze. Z samej istoty judaizmu wynikało oczekiwanie na to, że Wygnanie zostanie zakończone przez zdarzenie metafizycznej natury i nadejdzie w momencie wybranym przez Boga, nie zaś w wyniku politycznych rozwiązań obmyślonych przez ludzi. Państwo syjonistyczne było po prostu nowym Saulem. Idea, iż stanowiło ono współczesną formę Mesjasza, była nie tylko fałszywa, ale i bluźniercza. Jak ostrzegał wielki żydowski uczyony Gershom Scholem, jej produktem może być tylko powołanie nowego fałszywego mesjasza: "Ideał syjonizmu to jedna sprawa, a ideał mesjański - druga. Nie mają ze sobą nic wspólnego, chyba że w pompatycznej frazeologii wiecowej, która często zatruwa naszą młodzież duchem nowego sabatianizmu, który musi skończyć się klęską".^{4s} Prawdą jest, że syjoniści, na ogół niereligijni czy też nawet antyreligijni, przyzywali na pomoc judaizm. Nie mieli zresztą innego wyboru. Bez judaizmu, bez idei Żydów jako jednego ludu zjednoczonego wspólną wiarą, syjonizm był niczym, zwykłą szaleńczą sektą. Przyzywali też Biblię. Wywodzili z niej wszelkiego rodzaju morały polityczne, retorykę wyborczą i idealistyczne apele do młodzieży. Ben Gurion wykorzystywał ją jako przewodnik strategii wojskowej.

Była to jednak jedynie wsehodnioeuropejska wersja żydowskiego Oświecenia. W syjonizmie brak było miejsca dla Boga właśnie jako Boga. Dla syjonistów judaizm był po prostu wygodnym źródłem siły i kultury narodu, a Biblia nie była niczym więcej niż konstytucja państwa. To właśnie dlatego od samego początku większość religijnych Żydów patrzyło na syjonizm podejrzliwie lub wrogo, a niektórzy (jak to już odnotowaliśmy) uważali go za dzieło Szatana.

Jak samo, jak Samuel zgodził się namaścić Saula, tak też religijni Żydzi zmuszeni byli uznać istnienie syjonizmu i zająć wobec niego jakąś postawę. Istniało tu kilka sposobów myślenia, a każdy z nich ulegał z biegiem czasu modyfikacjom. Wszystkie z nich miały ortodoksyjny charakter. Judaizm reformowany nie odegrał żadnej roli w osadnictwie palestyńskim i utworzeniu Izraela. Pierwszą reformowaną synagogę zbudowano w Jerozolimie dopiero w 1958 roku. Ortodoksi nie byli jednak zgodni co do stopnia akceptacji syjonizmu. Jak jak syjonizm wykorzystywał judaizm do stworzenia państwa, tak też nie-

Syjon 585

którzy pobożni Żydzi uważali, że narodowy duch syjonizmu można będzie wykorzystać w celu nakłonienia Żydów do powrotu do judaizmu. Abraham Isaac Kook (1865-1935), ogłoszony z poparciem syjonistów Naczelnym Rabinem Europy, uważał, że wiara w 'Ibrę może zostać wzmocniona dzięki nowemu patriotycznemu duchowi obecnemu wśród Żydów, pod warunkiem, iż praktykujący Żydzi stworzą własną organizację. Jak więc po tym jak dziesiąty Kongres Syjonistyczny (1911) przedłożył świeckie szkolnictwo nad szkoły 'Ibry, powstała pierwsza partia religijna - Mizrachi, by walczyć o miejsce dla 'Ibry w syjonizmie. Współpracowała ona z syjonistami za czasów mandatu brytyjskiego, a w momencie powołania państwa została ich partnerem w koalicji rządowej. Jej istnienie było czynnikiem zapobiegającym dokonaniu się zasadniczego rozłamu pomiędzy ześwieczonymi a religijnymi Żydami w Izraelu, na ogół jednak spełniała ona jedynie rolę pośrednika pomiędzy dwoma obozami, a nie samodzielnej siły religijnej.

W odpowiedzi na "zdradę" Mizrachi ortodoksyjni rabini założyli w roku 1912 ruch agudystyczny. Nie zorganizował się on ani nie rozpoczął szerszej aktywności przed przejściem Palestyny przez Brytyjczyków. Pod rządami Turcji dawny system udzielania mniejszościom częściowej władzy poprzez ich przywódców religijnych nadal obowiązywał i w naturalny sposób faworyzował ortodoksów. Jednakże zgodnie z 4 Artykułem mandatu z roku 1922, Brytyjczycy przekazali reprezentację wszystkich Żydów syjonistom. Rada Narodowa znajdowała się całkowicie w rękach świeckich i przekazała ona zajmowanie się wszelkimi religijnymi aspektami swej działalności w ręce Mizrachi. Reakcją

agudystów było utworzenie w roku 1923 masowego ruchu, któremu przewodziła "Rada Wielkich Mężów Tbery". Agendy ruchu pouczyły praktykujących Żydów, by w wyborach oddawali swe głosy na ludzi wysuwanych przez agudystów. Tak więc rozwijała się druga partia religijna. Była ona ogromnie potężna we wschodniej Europie, posiadając własną prasę i grupy nacisku, pozostawała też zdecydowanie antysyjonistyczna. W Palestynie musiała jednak pójść na kompromis po tym, jak dojście Hitlera do władzy gwałtownie wzmożło zapotrzebowanie na wizey imigracyjne. Były one przydzielane za pośrednictwem syjonistycznej Agencji Żydowskiej, która kontrolowała też fundusze finansujące nowe osiedla. Prawda wygląda tak, że podobnie jak Izraelici w obliczu Filistynów, teraz agudyści nie wiedzieli jak zachować swe zasady w konfrontacji z hitleryzmem. Czy Deklaracja Balfoura nie może być zesłanym przez Boga środkiem ucieczki? W roku 1937 jeden z przywódców agudystów, Issae Breuer, wnuk słynnego rabina Hirseha, zadał Radzie Wielkich Mężów formalne pytanie: czy Deklaracja Balfoura nakładała na Żydów zesłany przez Boga obowiązek budowy państwa, czy też było to "diabelskie oszustwo"? Rada nie

586 HISTORIA ŻYDÓW

mogła uzgodnić odpowiedzi, Breuer sformułował ją więc sam dla siebie, biorąc pod uwagę Holocaust, który czynił jeszcze bardziej pożądanym zawarcie kompromisu z syjonizmem. Odpowiedź Breuera, iż państwo było darem Niebios dla umęczonego Izraela i mogło stać się "początkiem zbawienia" pod warunkiem, że będzie tworzone pod przewodnictwem Toty, stała się podstawą ideologii ruchu agudystycznego 49

Z#k więc, kiedy zaczęto budować państwo, agudyści żądali, aby miało ono prawo oparte na Torze. Zostało to odrzucone. 29 kwietnia 1947 roku Agencja Żydowska pisała do Agudy: "Ustanowienie państwa wymaga zgody Narodów Zjednoczonych, będzie ona zaś niemożliwa bez zapewnienia wolności sumienia w państwie dla wszystkich jego obywateli i bez uczynienia jasnym, że nie istnieje zamiar ustanowienia państwa teokratycznego". Państwo musiało mieć charakter świecki. Z drugiej strony Agencja zgodziła się przystać na religijne ujęcie szabatu, praw dotyczących pożywienia i małżeństwa i zapewnić pełną wolność religijną w szkołach. Kompromis ten pozwolił Agudzie na wejście do Tymczasowej Rady Rządowej po powołaniu państwa i jako członowi Zjednoczonego Frontu Religijnego, uczestniczyć w koalicjach rządowych w latach 1949-52. Punkt widzenia agudystów przedstawiony został następująco (10 października 1952):

Świat został stworzony dla dobra Izraela. Jest obowiązkiem i zaszczytem Izraela wyznawać Torę i być posłusznym Torze. Miejsce, które jest przeznaczone dla życia Izraela, a tym samym miejscem, gdzie będzie on wyznawał Torę, jest Izrael. Oznacza to, że *raison d'être* świata jest ustanowienie władzy Tory w Ziemi Izraela. Potożono fundament pod to dzieło. Żydzi zamieszkują obecnie ziemię ojczystą i wypełniają przykazania Tory. Nie osiągnięto jednak jeszcze spełnienia, gdyż nie cały Izrael żyje w swej ziemi a [nawet nie] cały Izrael wypełnia Torę.⁵⁰

Po krótko, Aguda przysięgała wykorzystać syjonizm do zebrania wszystkich Żydów i przetworzyć powstające w ten sposób państwo w teokrację.

Jak jak kompromisy Mizrahi stworzyły Agudę, tak teraz Aguda doprowadziła z kolei do powstania grupy rygorystów, nazywających siebie "Strażnikami Miasta". Wyłamali się oni z ruchu agudystów w roku 1935, stanowczo sprzeciwiali się utworzeniu państwa, bojkotowali wybory i działalność państwa i twierdzili, że woleliby widzieć Jerozolimę umiędzynarodowioną niż rządzoną przez żydowskich apostatów. Grupa była niewielka, a w oczach ludzi świeckich nieprawdopodobnie ekstremalna. Cała historia Żydów uczy jednak, że niewielkie grupy rygorystów z czasem stają się triumfującą większością. Jak sam judaizm, członkowie tej grupy wykazywali (jeżeli przyjęło się

Syjon 587

ich wyjściowe założenia) ogromną konsekwencję logiczną. Żydzi byli "ludem, którego życie rządzone jest nadnaturalnym boskim rozkazem...nie zależy od zwykłych politycznych, ekonomicznych i materialnych sukcesów i porażek". Żydzi nie byli "narodem jak wszystkie inne narody", poddanym czynnikom, "które powodują powstanie i upadek wszystkich innych narodów".⁵¹ Tak więc utworzenie państwa syjonistycznego nie jest powrotem Żydów do historii, Trzecim Królestwem, ale początkiem nowego, jeszcze bardziej niebezpiecznego Wygnania, ponieważ "udzielone zostało pozwolenie na kuszenie poprzez zwycięstwo znieprawionych". Często cytowali oni stwierdzenie rabinów z Węgier, którzy po przyjeździe do Oświęcimia orzekli sprawiedliwość spotykającej ich kary od Boga za zbyt słabe przeciwstawianie się syjonizmowi. Syjonistyczni przebierańcy, udający Izraelitów, palili żydowskie dusze, podczas gdy piece Hitlera paliły jedynie ich ciała i uwalniały ich dusze do życia wiecznego. Jednakowo opłakiwali wojnę o Synaj i wojnę sześciodniową, jako wydarzenia skalkulowane, poprzez swoje nieważące powodzenie, po to aby przyciągnąć Żydów do sy-

jonizmu, a tym samym do wiecznej zagłady. Co więcej, takie zwycięstwa, jako dzieło Szatana, zakoficzyłyby się jedynie kolosalną klęską. Strażnicy odrzucali "wyzwolenie i opiekę" syjonizmu, razem z towarzyszącymi im wojnami i podbojami:

Nie aprobujemy jakiegokolwiek nienawiści czy wrogości, a ponad wszystko jakiegokolwiek walki w jakiegokolwiek formie przeciwko jakimkolwiek ludowi, narodowi czy językowi, ponieważ nasza Święta Tora nie żądała tego od nas na Wygnaniu. Jeśli przez nasze liczne grzechy, będziemy jawnie dzielić los tych buntowników [przeciw Bogu], niech Bóg nas broni! Wszystko co moiemy uczynić, to modlić się do Najświętszego, niech będzie błogosławiony, aby uwolnił nas od naszego przeznaczenia i zbawił nas.

Strażnicy widzieli siebie jako tych nielicznych, którzy "odmówili oddania pokłonu Baalowi", jak to miało miejsce "w czasach Eliasza", lub "biesiadowania przy stole Jezebel". Syjonizm był buntem przeciw Królowi Królów i ich teologia iniplicite zakładała, że państwo żydowskie zakończy się katastrofą gorszą niż Holocaust.

Stąd od samego początku świeckie państwo syjonistyczne stało przed potrójną opozycją religijną: w łonie koalicji rządowej, poza koalicją, ale w ramach konsensu syjonistycznego, i spoza konsensu. Opozycja ta przyjęła nieskoficzoną różnorodność form, od dziecińczych aż do okrutnych: przyklejanie znaczków na listach do góry nogami; pomijanie w adresie słowa "Izrael", niszczenie dowodów osobistych, bojkotowanie wyborów, demonstracje, zamieszki o wielkim

588 HISTORIA ŻYDÓW

zasięgu. Państwo izraelskie, podobnie jak jego helleńscy i rzymscy poprzednicy, stało przed faktem istnienia w łonie społeczeństwa, szczególnie w Jerozolimie, grup łatwo i często w nieprzewidziany sposób straszliwie oburzających się z powodu pomniejszych i nieprzeemyślanych decyzji rządu. Z reguły jednak potęga religii wyrażała się poprzez gwałtowne targi w Knesecie i szczególnie w obrębie gabinetu. W czterech pierwszych ekipach rządowych Izraela nie mniej niż pięć kryzysów gabinetowych zostało sprowokowanych przez kwestie religijne: w 1949 r. dotyczyło to importu zakazanej żywności, w lutym 1950 edukacji religijnej dzieci jemeńskich w obozach przejściowych, w październiku 1951 i ponownie we wrześniu 1952 r. poboru do wojska dziewcząt z ortodoksyjnych domów, a w maju 1953 szkół. Ten

model przetrwał pierwsze 40 lat istnienia Izraela dowodząc, że religia jest o wiele poważniejszym źródłem niezgody w koalicji, niż różnice dotyczące ideologii, obrony czy spraw zagranicznych.

Jako że religia żydowska obfituje w ścisłą teologię moralną, obszar konfliktu był bardzo rozległy. Tak więc, w szabat, któremu nadano status prawny i konstytucyjny, nie wolno wykonywać 39 zasadniczych i wielu pochodnych kategorii zakazanych prac, łącznie z jazdą konną i w pojazdach, pisaniem, graniem na instrumentach, telefonowaniem, zapalaniem światła czy dotykiem pieniędzy. Co więcej, najpowszechniejsza z żydowskich zasad moralnych stanowi, że "każdy, kto otwarcie beżeześci szabat, pod żadnym względem nie jest Żydem, jego dotyk czyni wino zakazanym, chleb, który piecze, jest jak chleb nie-Żyda, a jego gotowanie jest nie-żydowskie".⁵ Stąd prawo szabatu stwarzało poważne problemy w siłach zbrojnych, administracji państwowej i ogromnym publicznym i społecznym sektorze przemysłu i rolnictwa. Zdarzały się gwałtowne spory dotyczące problemu dojenia krów w szabat w kibucach i transmisji telewizyjnych. Wydawano ogromną ilość zarządzeń i spierano się przy ustalaniu rozmaitych regulaminów. Tak więc w szabat autobusy kursowały w Hajfie, ale nie w Tel Awiwie; kawiarnie były czynne w Tel Awiwie, ale nie w Hajfie; w Jerozolimie i jedno i drugie było zakazane. Nastąpił jeszcze jeden kryzys gabinetowy dotyczący latania w szabat samolotów EI-A1, państwowej linii lotniczej. Istniał w łonie rządu jeszcze bardziej przeciągający się spór, dotyczący podawania niekoszerniej żywności na statkach państwowej linii żeglugowej - prawa dotyczące żywności są dobrym gruntem dla awantur politycznych. Hotele i restauracje musiały posiadać "świadectwo poprawności" wydane przez rabinat. Zgodnie z prawem wydanym w 1962 r. hodowla świń była zakazana z wyjątkiem chrześcijańskich obszarów arabskich w pobliżu Nazaret lub w przypadku hodowli dla celów naukowych; a w 1958 roku kampania prawna doprowadziła także do zakazu sprzedaży i dystrybucji produ-

Syjon 589

któw wieprzowych. Zarówno rząd, jak i rabini badali listy uwierzytelniające wsehodnio-indonezyjskiej świni Babirusa zadeklarowanej przez hodowców jako ssak posiadający kopyta i przeżuwiający. Wybuchały awantury gabinetowe dotyczące autopsji i pogrzebów w poświęconej ziemi.

Edukacja stwarzała ogromne komplikacje. Za czasów mandatu ist-

niały cztery rodzaje szkół żydowskich: ogólnie syjonistyczna (świecka), Histadrutu (świecka i kolektywistyczna), Mizrachi (oparta na 'Ibrze, świecka) i Agudy (oparta tylko na Torze). Ujednoliconą Ustawą o Wychowaniu uchwaloną w 1953 roku, wprowadzała podział na szkoły rządowo-świeckie i rządowo-religijne. Aguda wyłączyła swoje szkoły z tego systemu, ale okazało się, że straci dotacje rządowe, jeśli nie poświęci wystarczającej ilości czasu na przedmioty świeckie. Zwolennicy sekularyzacji szkół narzekali, że szkoły Agudy poświęcały 18 lekcji z 32 w tygodniu na studiowanie Biblu, Talmudu i hebrajskiego (przy czym dziewczęta uczyły się więcej Biblii, a mniej Talmudu niż chłopcy), co działało się kosztem przedmiotów ścisłych, geografii i historii. Religijni Żydzi narzekali, że szkoły państwowe oddały tylko osiem lekcji z 32 na religię, z czego trzy to lekcje hebrajskiego, i że Biblu uczono w duchu świeckim, jako mitu, poza tymi fragmentami, które przedstawiano jako weczesną historię syjonizmu.⁵³ W późnych latach pięćdziesiątych pogmatwany i kompromisowy plan gabinetu, promujący "świadomość żydowską" w szkołach świeckich i "świadomość narodo-izraelską" w szkołach religijnych, doprowadził do kolejnych kłopotów.⁵⁴ W 1959 wybuchły w trzech miejscowościach zamieszki przeciwko świeckiej propagandzie wśród dzieci wsehodnich ortodoksów, w czasie których pewien rabin gorzko narzekał: Podnieśli młodych, którym brakowało mądrości, na wyżyny, i ubrali ich w dumę, rzucając w proch starych, którzy zdobyli mądrość. Uczyli dziecko w szkole, że tu - w ziemi Izraela! - nie ma potrzeby przestrzegać przykazań Tory. Kiedy chłopiec przyszedł do domu i rodzice kazali mu się modlić, odpowiadał, że nauczyciel mówi, że to niepotrzebne lub że nauczyciel mówi, że to nonsens. Kiedy rabin przyszedł i kazał chłopcom przestrzegać szabatu, nie chcieli go słuchać, bo w klubie organizowano mecz piłki nożnej albo czekał na nich samochód, aby zabrać ich na plateę... jeśli rabin bęgał i płakał, śmiali mu się w twarz, ponieważ tak kazał nauczyciel. Mędrców Tory rzucono w kąt, podczas gdy chłopcy stawali się wielcy, ponieważ mieli partyjne legitymacje.⁵⁵ Ortodoksi byli również wzburzeni łamaniem przez wiele instytucji odwiecznych praw segregacji płci. W pobliżu silnych ośrodków ortodoksyjnych rozgrywały się pełne zacierzenia kłótnie o sale tańca i mieszane kąpieliska. Rada Wielkich Mężów napiętnowała powo-

590 HISTORIA ŻYDÓW

ływanie dziewcząt do wojska i uznała, że należy się opierać nawet pod groźbą śmierci. Była to jedna z wielu bitew, w których element reli-

gijny zwyciężył.

Wygrał również batalię o kwestię małżeństwa. Świeckie państwo musiało poniechać instytucji ślubu cywilnego i narzucić ortodoksyjne prawo nawet na związki świeckie. Zwolennicy świeckości małżeństw zasiadający w Knesecie głosowali za tym prawem, gdyż w przeciwnym razie Izrael podzieliłby się stopniowo na dwie społeczności, między którymi małżeństwa nie byłyby możliwe. Ale prawo to prowadziło do trudnych przypadków i przeciągających się procesów, angażujących nie tylko nie-Zydów i świeckich Żydów, ale i reformowanych rabinów i pozyskanych przez nich nowo nawróconych na judaizm, jako że ortodoksyjne rabinaty korzystały z wyłącznego prawa uznawania nawróceń i nie akceptowały nawróceń w rabinatach reformowanych. Ortodoksyjni eksperci do spraw małżeństw i rozwodów, całkowicie zgodnie z prawem ze swojego punktu widzenia, poddawali całe grupy żydowskich imigrantów najsurowszym próbom. Tak więc w 1952 r. praktyki rozwodowe 6000 społeczności Bene Israel (Żydów z Bombaju) zostały ocenione jako nieprawidłowe (choć w końcu je uznano), a w 1984 r. poddano w wątpliwość prawomocność związków małżeńskich Falaszy z Etiopii.

Odbywały się zawzięte dyskusje nad kwestią powtórnego małżeństwa i rozwodu. Piąta Księga Mojżeszowa (25, 5) nakłada obowiązek małżeństwa lewirackiego na bezdzietną wdowę i brata jej zmarłego męża. Obowiązek ten ustaje z chwilą odmowy szwagra. Jeżeli jednak jest on nieletni, wdowa musi czekać. Jeśli jest on głuchy lub niemy i nie może powiedzieć "Nie chcę jej wziąć", wdowa nie może powtórnie wyjść za mąż. Taki przypadek rzeczywiście miał miejsce w 1967 r. w Aszdod; co więcej, głuchoniemy mężczyzna był już żonaty. Tak więc rabinat zaaranżował bigamiczne małżeństwo i nadzorował rozwód następnego dnia.⁵⁶ Powstały również trudne przypadki, gdzie jedna ze stron odmówiła rozwodu. Jeśli stroną odmawiającą była kobieta, uzyskanie rozwodu stawało się trudne, jeśli odmawiał mężczyzna rozwód był niemożliwy. I tak na przykład w roku 1969 skazano męża na 14 lat więzienia za sześciokrotne nieobyczajne zaatakowanie kobiety i trzy gwałty. Żona wystąpiła do o rozwód, mężczyzna odmówił i para pozostała małżeństwem w świetle prawa rabinicznego, w Izraelu poszkodowana nie mogła uciec się do postępowania rozwodowego opartego na świeckim prawie. W takich przypadkach rabin Cerna Warhaftig, były Minister Religii, przyjmował mniej sztywne poglądy: "Posiadamy system prawny, który zawsze wspierał ludzi. Może mieć on w sobie cierni, który od czasu do czasu kłuje jakąś jednostkę. Nie zajmujemy się ani cierniem, ani tą jednostką, ale całym ludem".⁵⁷

Argument ten mógłby być lepiej sformułowany, ale zawierał on prawdę, do której uwagę przyciągały trudności, jakie napotykało nowe państwo, mianowicie, że judaizm jest religią perfecjonistyczną. Zakłada, że ci, którzy ją praktykują, są elitą, jako że pragnie ona stworzyć modelowe społeczeństwo. To czyniło ją pod wieloma względami idealną religią dla nowego państwa takiego, jak Izrael, pomimo faktu, że jej prawa były formowane około 3 200 lat przed założeniem państwa. Dzięki unikalnej ciągłości judaizmu, wiele z jego najstarszych ustaw było wciąż aktualnych i przestrzeganych przez religijnych Żydów. Często odzwierciedlały one bardziej formę niż treść prawdy religijnej, ale należy znowu podkreślić, że słowo "rytualistyczny" nie jest dla Żydów zarzutem. Jak powiedział dr Harold Fisch, rektor Uniwersytetu Bar-Ilan:

Samo słowo "rytualny" niesie w języku angielskim jakoś pejoratywną, wywodzącą się z tradycji protestanckiej. Słowo to w hebrajskim brzmi *micwot* (nakazy religijne) i mają one tę samą siłę moralną dotycząc relacji między ludźmi czy też między człowiekiem a Bogiem. To ta druga część prawa uosabia tak zwane przykazania rytualne, a te są w każdej właściwej ocenie tak niezbędne, jak przykazania etyczne. Istotą ducha rytuału jest jego skrupulatne przestrzeganie, a to znów jest siłą Żydów, szczególnie dobrze służącą nowemu państwu. Wszystkie państwa szukają swej godności w chwalebnej przeszłości. Wiele z ponad setki krajów, które stały się niezależne po roku 1945, musiało zapożyczyć instytucje i tradycje od swych byłych władców kolonialnych lub odnaleźć je w przeszłości, która była w większości niezapisana. Izrael był w szczególnej sytuacji, ponieważ miał przeszłość najdłuższą i najbogatszą ze wszystkich narodów. Była ona bogato opisana w kronikach i była też nadal żywa dzięki nigdy nie przerwanej ciągłości. Zauważyliśmy, że żydowski geniusz zapisywania historii milczał między czasami Józefa Flawiusza a XIX wiekiem. Kiedy założono państwo syjonistyczne, jego wyrazem było nie tylko zamiłowanie do samej historii, ale przede wszystkim do archeologu. Mężowie stanu i generałowie, jak Ben Gurion, Mosze Dajan i Jigael Jadin, a także tysiące zwykłych ludzi, stali się zapalonymi archeologami, zarówno amatorami, jak i profesjonalistami. Studiowanie zamierchłej starożytności stało się wręcz obsesją Izraela.

Był to ważny element w tworzeniu się rzeczywiście organicznego narodu. Jednak był on nieistotny w porównaniu z żywą siłą religii, która uformowała sam naród żydowski i w obecnej chwili władarze mogli wywieść swoje rabiniczne dziedzictwo od samego Mojżesza. Żydzi

przetrwali dokładnie dlatego, że skrupulatnie wypełniali swoje rytuały i byli gotowi za nie umrzeć. Było rzeczą właściwą i zdrową, że szacunek

592 HISTORIA ŻYDÓW

dla surowego przestrzegania obrzędów jest główną cechą społeczeństwa syjonistycznego.

Znakomitym tego przykładem był stosunek Żydów do Góry Świątynnej, kiedy odwaga i Opatrzność wreszcie im ją przywróciły, razem z resztą Starego Miasta, podczas wojny sześciodniowej 1967 roku. Oczywiście było podjęcie decyzji odbudowania starożytnego getta, z którego usunięto jerozolimskich Żydów w 1948 roku. Sprawa odbudowy Świątyni nastroczała jednak trudności. Była ona zupełnie zniszczona już w starożytności. Sam Majmonides stwierdził jednak, że mimo zniszczenia Świątyni, miejsce, w którym stała, zachowało przez eąły czas świętość. Szechina nigdy nie odeszła, i dlatego Żydzi zawsze przychodzili się modlić w pobliżu, szczególnie przy Scianie Zachodniej, która, jak tradycyjnie wierzono, jest blisko zachodniego krańca Świętego Świętych. Jednakże, skoro miejsce, w którym stała Świątynia, zachowało swą świętość, wymagało to od Żydów, by byli rytualnie czysti, zanim tu się udali. Reguły czystości w miejscu otaczającym Świątynię były najsurowsze ze wszystkich. Święte Świętych było zakazane dla wszystkich z wyjątkiem arcykapłana, a nawet on wstępował w to miejsce tylko raz w roku w Dzień Pojednania. Jako że obszar Świątyni utożsamiano z Mojżeszowym "obozem Izraela", który otaczał sanktuarium na pustyni, odnosiły się do niego zasady czystości z Księgi Liczb. W księdze tej Bóg pouczył Mojżesza zarówno o przyczynach nieczystości, jak i sposobach dokonania oczyszczenia. Osoba stawała się skażona poprzez dotknięcie ciała zmarłego, grobu lub kości ludzkiej, lub też poprzez przebywanie z nimi pod tym samym dachem. Potem dodał: "Wezmą tedy dla tego nieczystego nieco popiołu z pogorzeliśka po ofierze za grzech i naleją nań do naczynia żywej wody. Człowiek czysty weźmie hyzopu, zanurzy go w wodzie i pokropi namiot, wszystkie naczynia i wszystkie osoby, które tam były oraz tego, który dotknął kości lub zabitego mieczem, lub zmarłego, lub grobu".

Jałówka ofiarna musiała być czerwonej maści, bez plamy i bez skazy, i nigdy nie mogła chodzić w jarzmie. Co najważniejsze, krytyczną część operacji musiał przeprowadzić Eleazar, prawowity następca Aarona. Miksturę z popiołów po ofierze całopalnej starannie przechowywano "w czystym miejscu" do czasu, kiedy była potrzebna.

Władze nalegały, aby ofiarowane jałówki były rzadkie i kosztowne: jeżeli tylko dwa włosy z jej sierści nie były czerwone, jej popiół nie miał swej mocy. Nie było zgody co do tego, ile jałówek ofiarowano. Niektórzy mówili, że siedem. Inni, że dziesięć. Po zniszczeniu Świątyni nie było możliwe przygotowanie nowych popiołów. Pozostała pewna ich ilość i była ona najwidoczniej używana do oczyszczania tych, którzy mieli kontakt ze zmarłym, aż do czasów amoraistów. Potem

Syjon

popiół się skończył, i oczyszczenie nie było już możliwe, aż do czasu kiedy przyjdzie Mesjasz, aby spalić dziesiątą jałówkę i przygotować nową miksturę. Ponieważ reguły czystości, szczególnie odnośnie kontaktu ze zmarłymi, były i są nadal tak surowe, opinia rabinów jest zgodna, że wszyscy Żydzi są teraz obrzędowo nieczysti. I skoro nie ma popiołów do ich oczyszczenia, żaden Żyd nie może wstąpić na Górę Świątynną.⁶¹

Prawo Czerwonej Jałówki cytowano jako znakomity przykład rytuału żydowskiego, który nie ma żadnego racjonalnego wyjaśnienia, ale który musi być ściśle przestrzegany, ponieważ został nakazany przez Boga w najbardziej bezpośredni sposób. Jest to właśnie rodzaj prawa, który ludzie innych religii wymiowali u Żydów. Jest to również ten rodzaj prawa, którego Żydzi przestrzegali bez względu na jego niekorzystne strony, a przez to zachowali swoją żydowską tożsamość. Tak więc, przynajmniej od 1520 r., Żydzi modlili się przy Zachodniej Ścianie, ale nie poza nią. Po tym, jak w 1948 r. upadła żydowska dzielnica Jerozolimy, Arabowie uniemożliwiali Żydom dostęp do Ściany Zachodniej, a nawet patrzenie na nią z daleka. Ten zakaz trwał 19 lat. Wraz z ponownym zdobyciem Starego Miasta w 1967 r., Ściana znów była w ich zasięgu i pierwszego dnia Szawuot tego roku ćwierć miliona ortodoksyjnych Żydów usiłowało modlić się tam równocześnie. Cały obszar przed Ścianą został potem oczyszczony i utworzono otwartą przestrzeń wyłożoną płytami. Nie można było jednak nic uczynić, aby umożliwić Żydom wejście na samą Górę Świątynną. Wysuwano wszelkie pomysłowe argumenty rabiniczne, aby pozwolić wejść Żydom przynajmniej na część tego obszaru. W końcu jednak konsensus opinii rabinów stwierdzał, że cały ten teren musi pozostać zakazany dla Żydów, którzy naprawdę wierzą. Tak więc Naczelny Rabinat i Ministerstwo Religii wywiesiły obwieszczenie zabraniające Żydom wehoderia na Górę pod karą Knret ("wykorzenie" lub utrata życia wiecznego). Fakt, że tysiące Żydów zignorowało ostrzeżenie, cytowano jako dowód braku władzy rabinów. Jego przestrzeganie przez znaczną liczbę religijnych Żydów, mimo silnego pra-

gnienia, aby tam wejść, było równie jeśli nie bardziej istotne. Rabini w Jerozolimie mieli dodatkowy powód, żeby zajmować twarde stanowisko w tej sprawie. Pragnęli odwieść zwykłych Żydów od utożsamiania sukcesów militarnych syjonistów, takich jak ponowne zdobycie Starego Miasta, z mesjańskim spełnieniem. Ten sam argument odnosił się również do propozycji, aby odbudować samą Świątynię. Jakikolwiek plan tego rodzaju spotkałby się oczywiście z gwałtownym sprzeciwem całego świata muzułmańskiego, jako że platforma Świątyni była zajęta przez budowle muzułmańskie o ogromnym historycznym i artystycznym znaczeniu. Niemniej jednak idea ta dyskutowana

HISTORIA ŻYDÓW

była z dokładnością charakterystyczną dla rabinów. Czyż Żydzi, zgodnie z boskim nakazem, nie odbudowali Świątyni po powrocie z pierwszego Wygnania Babilońskiego i czy nie był to precedens, żeby uważać teraz, że wielkie wygnanie było skończone? Nie: precedens miałby zastosowanie tylko wtedy, gdyby większość Żydów "zamieszkiwała Ziemię", a to jeszcze się nie stało. Jednak czy w czasach Ezdrasza nie odbudowano Świątyni, chociaż liczba Żydów wracających z Babilonu była mniejsza niż dziś? To prawda, ale nie otrzymano żadnego nakazu boskiego; Trzecia Świątynia będzie wzniesiona w sposób nadprzyrodzony dzięki bezpośredniej interwencji Boga. Jednak tego argumentu użyto kiedyś przeciw samemu syjonizmowi i czyż nie zaprzeczają mu wydarzenia? A Pierwszą Świątynią, niewątpliwie zbudowaną przez Salomona, również przypisano woli Boga. I tak było; z drugiej strony, Świątynia nie mogła być zbudowana w czasach Dawida, ponieważ był on człowiekiem wojny; musiała czekać do pokojowych czasów Salomona. I tak samo dziś: dopóki nie nastąpi ostateczny pokój, nie można zbudować Trzeciej Świątyni. Nawet wtedy potrzebny będzie prawdziwy prorok, aby zainspirować to wydarzenie, dlatego chociażby, że nie znamy szczegółowych poleceń przekazanych przez Boga Dawidowi Jego własną ręką.⁶³ I tak, zaginęły one: ale szczegóły Trzeciej Świątyni są podane w Księdze Ezechiela. Może, ale odkładając na bok argumenty natury technicznej, obecne pokolenie ani nie jest przygotowane, ani nie pragnie przywrócić Świątyni i sprawowania w niej kultu: aby tak się stało, potrzebne jest religijne przebudzenie. Właśnie: a jakież jest inny sposób by ono nastąpiło, niż zacząć znowu budować Świątynię? I tak więc spory trwały, prowadząc do ostatecznego wniosku większości, że nic jeszcze nie można zrobić. Nawet propozycja, aby poświęcić rytualną ofiarę baranka paschalnego upadła, ponieważ nie można

było odkrycie dokładnego miejsca ołtarza, istniały wątpliwości w sprawie listów uwierzytelniających dotyczących kapłańskiego rodowodu dzisiejszych Kohenów i (co nie najmniej istotne) zbyt mało wiedziano o szatach kapłańskich, aby je dokładnie zrekonstruować.⁶⁵

Świątynia i spory wokół niej symbolizowały religijną przeszłość, która była żywą siłą spajającą nową społeczność Izraela. Ale była też przeszłość świecka, utworzone państwo syjonistyczne było zaś ucieczką przed nią. Tu symbolem był Holocaust: faktycznie więcej niż symbolem, straszliwą rzeczywistością, która rzuciła cień na utworzenie państwa i która wciąż była uderzająco żywa w pamięci zbiorowej narodu. Judaizm zawsze zajmował się nie tylko Prawem, ale - w kategoriach ludzkich - granicami prawa, sprawiedliwością. Bez końca powracającą i wzbudzającą litość cechą historii Żydów na Wygnaniu były krzywdy zadawane Żydom jako Żydom i niekaranie przez społeczeństwo nieżydowskie sprawców tych krzywd. Państwo żydowskie

Syjon

było, przynajmniej w części, odpowiedzią na największą z niesprawiedliwości. Było ono też instrumentem kary i wykazania światu, że Żydzi mogą nareszcie oddać cios i wyegzekwować swoje Prawo przeciw tym, którzy im wyrządzili krzywdę. Zbrodnia Holocaustu była tak olbrzymia, że procesy norymberskie i inne działania aparatu sprawiedliwości poszczególnych krajów europejskich, które już opisaliśmy, oczywiście nie były wystarczające. Już w 1944 r. wydział badań Biura Politycznego Agencji Żydowskiej, kierowany wówczas przez przyszłego premiera Mosze Szareta, zaczął gromadzić materiały dotyczące nazistowskich zbrodniarzy wojennych. Po założeniu państwa odnajdywanie winnych i stawianie ich przed obliczem sprawiedliwości było częścią obowiązków kilku agencji izraelskich, niektóre z nich były tajne. Wysiłek nie był ograniczony tylko do Izraela. Wiele organizacji żydowskich, narodowych i międzynarodowych, łącznie ze Światowym Kongresem Żydów przyłączyło się do tej działalności. Tak samo uczynili ocaleni z Holocaustu. W 1946 r. Szymon Wiesenthal, trzydziestoosmioletni czeski Żyd, który przeżył pięć lat w różnych obozach, łącznie z Buchenwaldem i Mauthausen, utworzył, wspólnie z trzydziestu innymi towarzyszami obozowymi, Żydowskie Centrum Dokumentacji Historycznej, które w końcu znalazło stałą siedzibę w Wiedniu. Skoncentrowało się ono na identyfikowaniu zbrodniarzy hitlerowskich jeszcze nie odnalezionych i nie skazanych. Studiowano intensywnie Holocaust z przyczyn naukowych i edukacyjnych, ale i z poczucia konieczności wymierzenia kary. Do lat osiemdziesiątych odbyły się 93 kursy dotyczące studiów nad Holocaustem tylko w samych Stanach

Zjednoczonych i Kanadzie, a sześć ośrodków badawczych łącznie poświęciło się tej dziedzinie badań. W Centrum Studiów nad Holocaustem w Los Angeles odwołano się do najnowszej technologii, aby stworzyć coś, co nazwano "wielo-ekranowym, wielo-kanałowym dźwiękowo, audio-wizualnym doświadczeniem Holocaustu", używając wysokiego na 40 stóp i długiego na 23 stopy ekranu w formie łuku, trzech projektorów filmowych i specjalnych soczewek Cinemascope, 18 projektorów slajdów i dźwięku pentafonicznego, wszystko to zaś połączono z centralnym komputerem dla synchronicznego sterowania. To dramatyczna rekonstrukcja wydarzenia nie wydaje się przesadna w czasie, gdy antysemici rozpoczynają zdecydowane próby udowodnienia, że w ogóle nigdy nie miało miejsca lub że mówi się o nim groteskowo przesadnie.

Ale najważniejszym celem dokumentowania Holocaustu pozostaje wymierzenie sprawiedliwości. Sam Wiesenthal był odpowiedzialny za doprowadzenie ponad 1100 hitlerowców przed sąd. Dostarczył wiele materiałów, które pozwoliły rządowi Izraela na odszukanie, identyfikację, aresztowanie, proces i skazanie człowieka, który, po samym

596 HISTORIA ŻYDÓW

Himmlerze, był głównym zarządcą i egzekutorem Holocaustu, Adolfa Eichmanna. Został on aresztowany przez izraelskich agentów w Argentynie w maju 1960 r., przywieziony potajemnie do Izraela i oskarżony pod zarzutem 15 rodzajów przestępstw zgodnie z ustawą karną w sprawie nazistów i nazistowskich kolaborantów z 1950 r. Z kilku powodów proces Eichmanna był ważnym wydarzeniem i miał znaczenie symboliczne dla Izraelczyków i dla całego narodu żydowskiego. Pokazał on w najbardziej uderzający sposób, że czasy bezkarności tych, którzy mordowali Żydów, skończyły się i nie ma dla nich kryjówek nigdzie na świecie. Proces został opisany przez 976 zagranicznych i 166 izraelskich korespondentów i z powodu natury aktu oskarżenia, obejmującego Holocaust jako całość, jak również wydarzenia do niego prowadzące, był procesem, który milionom dostarczył wiedzy o nazistowskich masowych mordach. Była to również drobna demonstracja wymiaru sprawiedliwości Izraela w tej wywołującej najgłębsze uczucia dziedzinie.

Pierwszą reakcją Eichmanna było przyznanie się do swojej tożsamości i winy, i uznanie prawa Żydów do ukarania go. Powiedział on 3 czerwca 1960 roku: "Gdyby to dodało wagi aktowi pokuty, gotów jestem powiesić się publicznie". Później był mniej chętny do współ-

pracy i uciekł się do metody obrony znanej z Norymbergii, że był on jedynie trybem w maszynie, wykonującym rozkazy innych. Oskarżyciele byli świadkami czynnej, przebiegłej i upartej "choć niegodziwej" obrony. Kneset uchwalił prawo zezwalające cudzoziemcowi (niemieckiemu doradcy dr Robertowi Servatiusowi) na obronę Eichmanna, a rząd Izraela zapewnił opłatę (30000 dolarów). Proces był długotrwały i gruntowny, a orzeczenie wydane 11 grudnia 1961 r. świadczyło, że zadano sobie wiele trudu, aby dowieść kompetencji sądu i jego prawa, aby sądzić oskarżonego pomimo okoliczności jego aresztowania. Przysłuchające dowody sprawiły, że werdykt był nieunikniony. Eichmann został skazany na śmierć 15 grudnia, a jego odwołanie oddalono 29 maja 1962 r. Prezydent Icchak ben L Wi otrzymał prośbę o ułaskawienie i spędził dzień w samotności rozważając ją. Izrael nigdy wcześniej ani później nie wykonywał wyroków śmierci i wielu Żydów, w kraju i za granicą, wołało aby nie doszło do egzekucji. Ogromna większość wierzyła jednak, że wyrok był słuszny, a prezydent nie mógł znaleźć jakichkolwiek okoliczności łagodzących. Jedno z pomieszczeń w więzieniu Ramla specjalnie zamieniono w salę egzekucji, z zapadnią wyciętą w podłodze i szubienicą powyżej, i Eichmann został stracony około północy 31 maja 1962 r., jego ciało spalono a prochy rozsypano na morzu.⁹

Sprawa Eichmanna ukazała skuteczność, sprawiedliwość i stanowczość Izraela i była pewnym krokiem w stronę egzorcyzmowania du-597

chów Ostatecznego Rozwiązania. Był to konieczny epizod w historii Izraela. Ale Holocaust był nadal decydującym faktem w świadomości narodowej Izraela. W maju 1983 r. firma badająca opinię publiczną, Centrum Badawcze Smitha, przeprowadziła wyczerpujące badania stosunku Izraelczyków do Holocaustu. Ujawniły one, że przeważająca większość Izraelczyków (83%) widzi go jako główny czynnik wpływający na ich widzenie świata. Dyrektor Centrum, Hanoch Smith, poinformował: "Uraz Holocaustu odcisnął się w umysłach Izraelczyków, nawet w drugim i trzecim pokoleniu". Spojrzenie na Holocaust rzeczywiście weszło w samo serce charakteru Izraela. Przeważająca większość (91%) wierzyła, że zachodni przywódcy wiedzieli o masowych mordach i niewiele uczynili, aby ocalić Żydów; tylko niewiele mniej osób (87%) zgadzało się z twierdzeniem: "Z Holocaustu uczymy się, że Żydzi nie mogą polegać na nie-Żydaeh". Około 61% uważało Holocaust za główny czynnik doprowadzający do założenia Izraela, a 62% wierzyło, że istnienie Izraela czyni powtórzenie Holocaustu niemożliwym.¹⁰

Stąd, tak jak zbiorowa świadomość niewoli egipskiej zdominowała

wczesne społeczeństwo Izraela, tak i Holocaust ukształtował nowe państwo. Było ono nieuchronnie przeniknięte poczuciem straty. Hitler zlikwidował jedną trzecią wszystkich Żydów, przede wszystkim religijnych i ubogich, z których judaizm czerpał swą szerególną siłę. Strata ta mogła być widziana w kategoriach świeckich. W XIX i na początku XX wieku świat został niezmiernie wzbogacony przez wyzwolony talent wypływający ze starych gett, który okazał się zasadniczą siłą twórczą nowoczesnej cywilizacji europejskiej i północno-amerykańskiej. I#n dopływ trwał do momentu, kiedy Hitler zniszczył źródło na zawsze. Nikt nigdy się nie dowie, co przez to świat złożył w ofierze. Dla Izraela ta strata była nieogarniona. Była odczuwana na poziomie osobistym, jako że tak wielu obywateli straciło praktycznie całe swoje rodziny i przyjaciół z dzieciństwa, a także odczuwano ją zbiorowo: jeden na trzech spośród tych, którzy mogli budować państwo, był nieobecny. Może najbardziej odczuwano ją w sferze duchowej. Najwyższą wartość, jaką judaizm przyznawał ludzkiemu życiu, tak że naród izraelski długo i z niepokojem debatował zanim go pozbawił nawet Eichmanna, czyniła zamordowanie tak wielu ubogich i religijnych, których Bóg szerególnie kocha, wydarzeniem trudnym do pojęcia. Potrzeba by drugiej Księgi Hioba, aby choćby sformułować ten problem. Dotknął go wielki żydowski teolog Abraham Jozua Herschel (1807-43), który miał szerególnie wyostać się z Polski 6 tygodni przed katastrofą. "Jestem - pisał - żagwią wyciągniętą z ognia na ołtarzu Szatana, na którym stracono miliony istnień ludzkich na większą chwałę zła, i na którym o wiele więcej zostało strawione: wyobrażenie

598 HISTORIA ŻYDÓW

Boga tylu istot ludzkich, wiara wielu ludzi w Boga sprawiedliwego i litościwego, i wiele z tajemnicy i mocy przywiązania do Biblii zrodzonego i pielęgnowanego w sercach ludzkich od blisko 2000 lat".#1 Dlaczego to się stało? Nowy Syjon rozpoezął się od pytania, na które nie udzielono odpowiedzi, na które być może w ogóle nie ma odpowiedzi. Jednak pod pewnymi względami światowa pozycja Żydów zasadniczo się poprawiła od dni przed Holocaustem. Założone zostało żydowskie państwo narodowe. To oczywiście nie zakończyło Wagnania. Jak by to mogło się stać? Wagnanie, jak zauważył Arthur Cohen, nie było wypadkiem historii poprawionym przez stworzenie świeckiego, narodowego państwa; było to raczej pojęcie metafizyczne, "historyczny czynnik bycia nieodkupionym". Większość Żydów pozostała poza państwem. Było tak od czasów Wagnania Babilońskiego. Trzecie Pań-

stwo, tak jak Drugie, obejmowało jedynie około jednej czwartej wszystkich Żydów. Gdy Izrael dobiegał swojej czwartej dekady, nie było żadnych oznak podstawowej zmiany w tych proporcjach. Niemniej jednak, urzeczywistnienie świeckiego Syjonu dało światowej społeczności żydowskiej żyjące, bijące serce, jakiego nie mieli od dwóch tysięcy lat. Stworzył całej społeczności ośrodek krystalizacyjny, jakiego nie dawały stare religijne osiedla i idea Powrotu. Zbudowanie Izraela było, dwudziestowiecznym odpowiednikiem odbudowy Świątyni. Tak jak Świątynia w czasach Heroda Wielkiego, miał niezadawalające aspekty. Ale istniał. Sam fakt, że istnieje i może być odwiedzany, nadawał zupełnie nowy wymiar diasporze. Był ciągłym źródłem troski, czasami niepokoju, często dumy. Skoro Izrael został założony i dowiódł, że może się obronić i usprawiedliwić swoje istnienie, żaden członek diaspery nie musiał czuć się zawstydzony z powodu bycia Żydem.

Było to ważne, ponieważ nawet pod koniec XX wieku diaspora wciąż zachowywała swoje cechy, skrajności bogactwa i ubóstwa i zaskakującą różnorodność. Pod koniec lat trzydziestych cała ludność żydowska liczyła 18 milionów. Do połowy lat osiemdziesiątych bynajmniej nie odzyskała strat poniesionych w Holocaulście. Z całej liczby 13,5 mln Żydów, około 3,5 mln mieszka w Izraelu. Największa społeczność żydowska istnieje w Stanach Zjednoczonych (5 750 000) i ta liczba, razem z ważnymi społecznościami żydowskimi w Kanadzie (310 000), Argentynie (250 000), Brazylii (130 000) i Meksyku (40 000) i kilkunastu mniejszymi grupami, znaczy, że blisko połowa światowych Żydów (6,6 mln) żyje obecnie w obu Amerykach. Następną co do wielkości społecznością żydowską, pa USA i Izraelu, była społeczność w Związku Radzieckim, licząca około 1 750 000. Istnieją jeszcze sporych rozmiarów społeczności na Węgrzech (75 000) i w Rumunu (30 000), a ogólnie we wschodniej Europie żyje około 130 tysięcy Żydów. W

Syjon 599

Europie Zachodniej jest trochę ponad 1 250 000 Żydów z głównymi społecznościami we Francji (670 000), Wlk. Brytanii (360 000), Niemczech Zachodnich (42 000), Belgii (41 000), Włoszech (35 000), Holandii (28 000) i Szwajcarii (21 000). W Afryce, poza Republiką Południowej Afryki (105 000), mieszka niewielu Żydów, za wyjątkiem uszczuplonych społeczności Maroka (17 000) i Etiopii (może 5 000). W Azji jest wciąż około 35 000 Żydów w Persji i w 21 000 Turcji. Społeczności w Australii i Nowej Zelandii dodawały do tej liczby łącznie 75 000.

Historia, skład i pochodzenie niektórych z tych społeczności były

ogromnie złożone. W Indiach na przykład, w późnych latach czterdziestych było około 26000 Żydów i grupa ta składała się z trzech zasadniczych typów. Około 13000 tzw. Bene Israel (#Dzieci Izraela) żyło w Bombaju i okolicach, na zachodnim wybrzeżu. Żydzi ci zagubili swoje archiwa i księgi, ale zachowali wierną ustną historię swoich migracji, którą zapisano dopiero w 1937 r. #4 Ich historia opowiadała, że uciekli oni z Galilei w czasie prześladowań Antiocha Epifanasa (175-163 p.n.e.). Ich statek rozbił się na wybrzeżu około 30 mil na południe od Bombaju i przeżyło tylko siedem rodzin. Choć nie mieli ze sobą tekstów religijnych i wkrótce zapomnieli hebrajskiego, wciąż przestrzegali szabatu i niektórych świąt, stosowali obrzezanie i dietę żydowską. Mówili dialektem Morathi i przyjęli hinduskie praktyki kastowe, dzieląc się na Goa (białych) i Kala (czarnych), co sugeruje że mogły być dwie fale osiedlania. Oprócz tego byli Żydzi malabarscy, liczący do 2500 osób, żyjący 650 mil dalej na południe na zachodnim wybrzeżu. Posiadali dokument założycielski pewnego rodzaju, duże tablice miedziane z wyrytymi napisami w starym języku tamilskim, będącymi zapisem przywilejów, datowaną obecnie na lata między 974 a 1020 n.e. Istniało oczywiście kilka faz osadnictwa, z Czarnymi Żydami jako najwcześniejszą, do której we wczesnym wieku 16 dołączyli Żydzi o bielszej skórze z Hiszpanii, Portugalii i być może innych części Europy (jak również z Bliskiego Wschodu). Zarówno czarni, jak i biali Żydzi malabarscy dzielili się jeszcze wewnętrznie, istniała trzecia główna grupa, Meszuararimowie, którzy pochodzili ze związków Żydów z niewolnymi konkubinami. Nie istniały wspólne praktyki religijne tych trzech grup. Dodatkowo było około 2000 Żydów sefardyjskich z Bagdadu, którzy przybyli do Indii w czasie dekady 1820-30, i końcowa fala europejskich uchodźców żydowskich, którzy przybyli w latach trzydziestych. Dwie ostatnie kategorie kontaktowały się ze sobą w celach religijnych (nie spotecznych), ale żadna z nich nie uczęszczała do tych samych synagog, co Bene Israel czy Żydzi malabarscy. Wszyscy biali Żydzi, i wielu czarnych, mówili po angielsku i ich społeczności rozkwitały pod rządami brytyjskimi; służyli w armii, stawali

600 HISTORIA ŻYDÓW

się urzędnikami państwowymi, kupcami, sklepikarzami, i rzemieślnikami, uczęszczali na Uniwersytet w Bombaju, studiowali hebrajski, przekładali klasyków żydowskich na dialekt Marathi i uzyskiwali dyplomy inżynierów, prawników, nauczycieli i naukowców. Jeden z nich

został w 1937 burmistrzem Bombaju, centrum wszystkich grup żydowskich w Indiach. Ale niepodległe Indie były dla nich mniej przychylne i wraz z utworzeniem Izraela większość wybrała emigrację, tak że w latach osiemdziesiątych było już niewiele ponad 15 000 Bene Israel i tylko 250 Żydów na wybrzeżu malabarskim.^{#5}

To, że takie grupy mogły w ogóle przetrwać, świadczyło nie tylko o nawracającej sile judaizmu, ale także o trwałej zdolności przystosowywania się nawet w najbardziej niepomyślnych okolicznościach. Ale nie da się zaprzeczyć, że katastrofalne wydarzenia dwudziestego wieku praktycznie zniszczyły mnóstwo społeczeństw żydowskich, w tym wiele bardzo starożytnych. Powojenny reżim komunistyczny w Chinach na przykład, narzucił swoje własne ostateczne rozwiązanie chińskiej populacji żydowskiej, z której wielu było uchodźcami ze Związku Radzieckiego czy okupowanej przez Hitlera Europy, choć byli wśród nich też potomkowie Żydów żyjących w Chinach od 8 wieku. Wszyscy uciekli lub zostali wypędzeni. Jedynie Hongkong z około 1000 Żydów czy Singapur z 400 stanowią samotne wyspy na Dalekim Wschodzie.

W całym świecie arabskim, pod koniec lat czterdziestych i w latach pięćdziesiątych, historyczne społeczności sefardyjskie zostały liczebnie zredukowane do ułamka swojej przedwojennej liczebności lub całkowicie wyeliminowane. W dużych częściach Europy, Żydzi, którzy przeżyli lub powrócili po zniszczeniach Holocaustu, byli dalej przesiani przez emigrację, szczególnie do Izraela. Mówiąca w ladino społeczność w Salonikach, licząca aż 60 000 w 1939 r., w latach osiemdziesiątych liczy zaledwie 1500 osób. Tak licznych i zdolnych Żydów wiedeńskich, może najbardziej utalentowanych ze wszystkich, spośród dawnych 200 tys. pozostało mniej niż 8 000, i nawet szczątki doczesne samego Herzla, pogrzebane na miejskim cmentarzu Doebeling, przeniesiono do Jerozolimy w 1949 roku. Żydzi amsterdamscy liczący prawie 70 000 w latach trzydziestych, czterdzieści lat później stanowili grupę zaledwie dwunastotysięczną. Żydzi z Antwerpii, którzy czynili z niej brylantowe centrum Zachodu, wciąż pracowali w tym fachu, ale liczba Żydów zamieszkujących miasto spadła z 55 000 do około 13 500 w latach osiemdziesiątych. Wiekowa społeczność Frankfurta, kiedyś tak słynna w dziedzinie finansów, zmniejszyła swą liczebność z 26 158 w 1933 r. do 4350 w latach siedemdziesiątych. W Berlinie, który w latach dwudziestych prawie 175 000 Żydów uczyniło kulturalną stolicą świata, w latach siedemdziesiątych było ich jedynie

Syjon 601

około 5 500 (dodatkowo 850 w Berlinie Wschodnim). Największa

próżnia zaistniała w Polsce, gdzie przed wojną żyło 3 300 000 Żydów. Obecnie ich liczba spadła do około 5 000. Dziesiątki tamtejszych miast, kiedyś bogatych w synagogi i biblioteki, nie znało już Żydów.

Jednak istniała też ciągłość i wzrost. Włoscy Żydzi przetrwali erę nazizmu. 29 000, które pozostało pod koniec okupacji niemieckiej i owości wzrosło w okresie powojennym do 32 000; ale działało się tak dzięki imigrantom docierającym do Włoch z północy i wschodu. Badania przeprowadzone w 1965 r. przez Uniwersytet Hebrajski w Jerozolimie pokazały, że społeczeństwo włoskie, jak wiele innych w rozwiniętych krajach, posiada niestabilny przekrój demograficzny. Wskaźnik urodzeń dla włoskich Żydów wynosił tylko 11,4 na 1000 w porównaniu do 18,3 dla całej populacji. Wskaźniki liczby małżeństw i płodności były również o wiele niższe; jedynie wskaźnik umieralności i przeciętny wiek (41 w stosunku do 33) były wyższe. W Rzymie rdzeń społeczności żydowskiej mieszkał na terenie, który aż do 1880 roku był starym gettem w Trastevere, gdzie od czasów starych królów rzymskich, Żydzi wiedli biedne życie groszowych przekupniów. Bogaci Żydzi żyli tutaj praktycznie drzwiami w drzwiach z najbiedniejszymi, tak jak było zawsze. Trzydzieści głównych rodzin, Scuola Tempio, mogło wywieść swoje rody aż od czasów cesarza Tytusa sprzed 1900 lat, kiedy to przyprowadzono ich do Rzymu w łańcuchach po zniszczeniu Świątyni. Żydzi rzymscy żyli w cieniu majestatycznego Kościoła, który na przemian ich wykorzystywał, prześladował i chronił. Usiłowali zarówno sprzeciwić się mu, jak i zmieszać się z nim, tak więc ich główna synagoga w Lungotevere Cenci, tuż za bramami starego getta, była efektownym przykładem włoskiego baroku kościelnego. Tam właśnie, w kwietniu 1986, Jan Paweł II, pierwszy papież, który brał udział w nabożeństwie w synagodze, odezwał się na zmianę z Naczelnym Rabinem Rzymu psalmy. Powiedział on zgromadzeniu Żydów: "Jesteście naszymi ukochanymi braćmi, a w pewien sposób jesteście naszymi starszymi braćmi". Zamiar był dobry, akcent na słowie "starsi" był trochę zbyt dobrze dobrany.

We Francji okres powojenny był świadkiem niezaprzeczonego wzrostu. Naziści i ich sojusznicy z Vichy wymordowali 90 000 z przedwojennej społeczności Żydów francuskich liczącej 340 000, a tragedia została zaogniona przez świadomość, że osiadła i wysoce zasymilowana rodowita społeczność Francji w pewien sposób kolaborowała przy deportowaniu uchodźców. Ale ta strata liczebna została zawiązką naprawiona przez ogromny napływ imigrantów sefardyjskich ze świata muzułmańskiego w ciągu trzech dziesięcioleci po wojnie: 25 000 z Egiptu, 65 000 z Maroka, 80 000 z Tunezji i 120 000 z Algierii, jak również małe lecz istotne grupy z Syrii, Libanu i 'Ihrej. W rezultacie

liczba Żydów francuskich więcej niż podwoiła się do liczby ponad 670 000 i stała się czwartą co do wielkości w świecie.

Tę ogromnej ekspansji demograficznej towarzyszyła głęboka zmiana kulturowa. Francuscy Żydzi byli zawsze najbardziej skłonni do asymilacji, szczególnie odkąd rewolucja francuska pozwoliła im się identyfikować prawie całkowicie z instytucjami republikańskimi. Pełne nieważności zachowanie wielu Francuzów pod rządami Vichy spowodowało pewną stratę zaufania, i jedną z tego oznak był fakt, że sześciokrotnie więcej francuskich Żydów zmieniło nazwiska w ciągu dwunastu lat 1945-1957, niż w okresie 1803-1942. Mimo to liczba ta była mała i intensywne asymilacja pozostała cechą rozpoznawczą Żydów francuskich nawet w okresie powojennym. Pisarze tacy jak Raymond Aron byli w samym centrum współczesnej kultury francuskiej, a spokojna, zachowująca się bez ostentacji, wysoce wyrafinowana żydowska wyższa klasa dostarczała wybitnych premierów, takich jak René Mayer i Pierre Mendès-France w czasach Czwartej Republiki, oraz Michel Debré i Laurent Fabius w czasach Piątej Republiki. Niemniej jednak napływ Sefardyjczyków z Afryki wielce zintensyfikował żydowskość francuskich Żydów. Możliwe, że większość z nich była frankofońska, ale duża ich liczba czytała po hebrajsku. Żydzi francuscy XIX wieku wypracowali "teorię trzech generacji": "Dziadek wierny, ojciec wątpi, syn zaprzecza. Dziadek modli się po hebrajsku, ojciec czyta modlitwy po francusku, syn wcale się nie modli. Dziadek przestrzega wszystkich świąt, ojciec tylko Jom Kippur, syn nie przestrzega żadnych. Dziadek pozostał Żydem, ojciec zasymilował się, a syn pozostał jedynie deistą, jeśli nie został ateistą, furieiystą czy saint-simonistą". W powojennej Francji ta teoria już nie działała. Było teraz równie prawdopodobne, że syn wróci do religii swojego dziadka, pozostawiając ojca wyizolowanego w swoim agnostycyzmie. Na południu napływ Żydów algierskich wskrzesił wymarłe lub wymierające społeczeństwa pochodzące z czasów średniowiecza. W 1970 roku na przykład słynny kompozytor Darius Milhaud położył kamień węgielny pod nową synagogę w Aix-en-Provence - jako że stara została sprzedana w czasie wojny i zamieniona na zbór protestancki. Nowe synagogi nie były jedyną oznaką odrodzonej żydowskości, która była zarówno religijna, jak i świecka. W latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych przywódcy Alliance Israélite Universelle byli przeważnie praktykującymi Żydami, mającymi wojowniczy stosunek do sprawy żydowskiej w kraju i za granicą. O wiele większy procent Żydów przestrzegał Prawa

i nauczył się hebrajskiego. Ciągłe istnienie szczątkowego ruchu antysemitycznego we Francji, choć słabszego niż w latach trzydziestych, przyczyniało się do wzmocnienia bojowoci Żydów. Kiedy przyjął on formę parlamentarną, jak to było z poujadistami w latach pięćdziesiąt-
Syjon 603

tych czy Frontem Narodowym w latach osiemdziesiątych, organizacje żydowskie żywo zareagowały podtrzymując swe prawa. Atak bombowy na Synagogę liberalną przy rue Copernic 3 października 1980 r., jeden z wielu w tym czasie, był stymulatorem Le Renouvenu Juif. Żydzi francuscy nawet o tak zwiększonej przez emigrację z Afryki liczebności, pozostali uderzająco oporni na syjonizm jako taki: Żydzi francuscy nie chcieli rzeczywiście jechać w jakiegokolwiek liczbie do Izraela, aby tam żyć. Ale identyfikowali się z przetrwaniem Izraela w latach 1956, 1967, 1973 i potem znów na początku lat osiemdziesiątych. Ostro reagowali przeciw polityce rządu francuskiego, która była nieprzyjazna żydowskim i izraelskim interesom, tak jak oni je widzieli. Stanowili oni, po raz pierwszy, żydowskie lobby we Francji, a w wyborach w 1981 r. głosy Żydów odegrały rolę w klęsce gaullistów, którzy rządili we Francji od 23 lat. Pojawiała się we Francji nowa i o wiele bardziej energiczna społeczność żydowska, świadoma swojej siły liczebnej i młodości, i mogąca pełnić w latach dziewięćdziesiątych istotniejszą rolę w formowaniu opinii w całej diasporze.

Silny głos francuski w diasporze mógł być pożądanym, szczególnie odkąd głos niemiecki został praktycznie uciszony w rezultacie epoki Hitlera. Z konieczności w ostatnich dziesięcioleciach, a szczególnie w miarę jak zanikał jidysz, głosem diaspory był angielski. Faktycznie jest pewnym wskaźnikiem znaczenia powrotu Żydów do Anglii w 1646 r. to, że więcej niż połowa Żydów w świecie mówi obecnie po angielsku: 850 000 w krajach Wspólnoty Brytyjskiej (wraz z Afryką Południową) i blisko sześć milionów w Stanach Zjednoczonych. Prawdziwie brytyjska chwila w historii Żydów nadeszła i minęła razem z narodzinami współczesnego syjonizmu, Deklaracji Balfoura i mandatu. Żydzi brytyjscy stali się i pozostali najbardziej stabilną i usatysfakcjonowaną, i najmniej zagrożoną z głównych społeczności żydowskich. Przyjęła ona w latach trzydziestych 90000 uchodźców, co ją ogromnie wzbogaciło, i powiększyła się z około 300 000 tuż przed I wojną światową do sporo ponad 400 000 pod koniec II wojny. Ale, podobnie jak Żydzi włoscy, wykazywała słabości demograficzne, które stały się stopniowo bardziej wyraźne w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych. W latach 1961-65 na przykład, wskaźnik małżeństw w angielskich synagogach wynosił przeciętnie 40 na tysiąc w porównaniu do krajowej średniej 75. Całkowita liczba Żydów obniżyła się z 410000 w 1967 r. do mniej

niż 400 000 w latach siedemdziesiątych i prawdopodobnie do mniej niż 350000 w drugiej połowie lat osiemdziesiątych. Nie brakowało energii współczesnym Żydom brytyjskim. Przedsiębiorczość Żydów była ożywiona w dziedzinie finansów, jak zawsze, i miała istotne znaczenie w przemyśle rozrywkowym, obrocie nieruchomościami, przemyśle odzieżowym, obuwniczym i handlu detalicznym. Stworzyła krajowe

604 HISTORIA ŻYDÓW

instytucje takie jak TV Granada. Rodzina Sieff zmieniła dobrze prosperującą firmę Marks & Spencer w najbardziej trwałą (i popularny) triumf powojennego biznesu brytyjskiego, a Lord Weinstock przekształcił General Electric w największą ze wszystkich firm brytyjskich. Żydzi wykazywali energię w wydawaniu książek i gazet. Tworzyli najlepszy z dzienników w całej diasporze, "Jewish Chronicle". Coraz większa ich liczba zasiadała (choćby tylko okazjonalnie) na ławach Izby Lordów. Był taki okres w połowie lat 80., kiedy nie mniej niż 5 Żydów zasiadało w brytyjskim rządzie. Ale ta imponująca energia nie przyjęła płodnych form. Nie była też zbiorowo używana, aby zdobyć wpływ w obrębie diaspory lub na państwo syjonistyczne. W tym względzie Żydzi brytyjscy zachowywali się, i być może musieli się zachowywać, jak sama Brytania: przekazali pochodnię Ameryce.

Ekspansja i konsolidacja Żydów amerykańskich po koniec wieku XIX i w XX wieku była równie ważna w historii żydowskiej, jak samo powstanie Izraela, a pod pewnymi względami nawet ważniejsza. Wypełnienie programu syjonizmu dało znękaną diasporze zawsze otwarte sechronienie z suwerennymi prawami, określania i bronięcia swojego przeznaczenia. Natomiast rozwój społeczności żydowskiej w Stanach Zjednoczonych był nabyciem władzy zupełnie innego rodzaju: umożliwił Żydom spełnianie ważnej, prawomocnej i trwałej roli w kształtowaniu polityki najpotężniejszego państwa na ziemi. Nie były to kruche wpływy Hoj#juden, ale konsekwencje demokratycznej perswazji i faktów demograficznych. Pod koniec lat siedemdziesiątych liczba ludności żydowskiej w Stanach Zjednoczonych wynosiła 5 780 960. Było to tylko 2,7% całej liczby ludności USA, Żydzi byli jednak skoncentrowani w rejonach miejskich, szczególnie w wielkich miastach, które, jak powszechnie wiadomo, wywierają większy wpływ kulturalny, społeczny a nawet polityczny niż małe miasta i rejony wiejskie. Pod koniec XX wieku Żydzi są wciąż mieszkańcami wielkich miast. Jest ich 394 000 w Tel Awiwie-Jaffie, ponad 300 000 w Paryżu, 285 000 w Moskwie, 280 000 w Londynie, 272 000 w Jerozolimie, 210 000 w Ki-

jowie, 165 000 w Petersburgu, 115 000 w Montrealu i 115 000 w Toronto. Ale najbardziej imponujące miejskie skupisko ludności żydowskiej istnieje w Stanach Zjednoczonych. Miejski okręg Nowego Jorku, z 1 998 000 Żydów, jest bez porównania największym żydowskim miastem na świecie. Drugim co do wielkości jest Los Angeles z 445 000. Następnie Filadelfia (295 000), Chicago (253 000), Miami (225 000), Boston (170 000) i Waszyngton (160 000). W sumie istnieje 69 miast amerykańskich, w których liczba ludności żydowskiej przekracza 10 000. Żydzi skupieni są w kluczowych stanach. W stanie Nowy Jork 2 143 485 Żydów stanowi 12% całej ludności. Tworzą oni 6% ludności w New Jersey, 4,6% na Florydzie, 4,5% w Maryland, 3,1% w Kalifornii, i

Sj, jon

2,4% w Illinois. Spośród wszystkich wielkich amerykańskich elektoratów etnicznych, elektorat żydowski jest najlepiej zorganizowany, najsilniej reaguje na wskazówki swych przywódców i działa najbardziej skutecznie.

Niemniej jednak nie należy przeceniać bezpośredniego wpływu politycznego żydowskich wyborców, choćby najlepiej zorganizowanych. Od 1932 roku Żydzi w przeważającej większości głosowali na demokratów, czasem w proporcji 85-90 procent. Nie było widocznego dowodu że wpływ Żydów na politykę demokratycznych prezydentów pozostawał w jakimkolwiek stosunku do udzielanego przez nich poparcia. W rzeczywistości w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych stała wierność wyborcy żydowskiego dla Partii Demokratycznej opierała się w coraz większym stopniu raczej na podstawach emocjonalno-historycznych niż na wspólnocie interesów. W latach osiemdziesiątych większość Żydów, ku pewnemu zdziwieniu studiujących trendy wyborcze, wciąż głosowała na Demokratów, choć liczba ta spadła do 60%. W wyborach 1984 roku byli jedyną grupą religijną (poza ateistami), której większość poparła kandydata Demokratów i jedyną grupą etniczną (poza Murzynami). Żydzi głosowali tak, a nie inaczej nie dlatego, że posiadali jakąś wspólne stanowisko w polityce gospodarczej czy zagranicznej, ale z powodu charakterystycznego dla nich wsłuchania dla ubogich i upośledzonych. W ostatnich dwudziestu piąciu latach naszego wieku pojęcie "lobby żydowskiego" w polityce amerykańskiej stało się już właściwie mitem.

Przemiana relacji pomiędzy żydowskimi obywatelami a Stanami jako całością była czymś całkiem innym i o wiele ważniejszym: przekształceniem mniejszości żydowskiej w jeden z najistotniejszych elementów społeczeństwa amerykańskiego. W ciągu XX wieku amerykańscy Żydzi stale korzystali z możliwości, które otwierała przed nimi

Ameryka, aby studiować, stawać się lekarzami, prawnikami, nauczycielami, profesjonalistami wszelkiego rodzaju, tak jak zawsze wykorzystywali tego typu nadarzające się okazje. Byli szczególnie wpływowi w dziedzinie prywatnej przedsiębiorczości, w prasie, wydawnictwach, radiu i przemyśle rozrywkowym, i ogólnie w życiu intelektualnym. Istniały pewne dziedziny, takie jak beletrystyka, gdzie dominowali. Wszędzie jednak byli liczni i odnosili sukcesy. Jak więc powoli w ciągu drugiej połowy XX wieku ta arystokracja sukcesu stała się wszechobecna i wciąż rozprzestrzeniała swoje kulturowe wpływy, tak jak weześniejsza elita, Biali Anglosascy Protestanci. Żydzi przestali tworzyć lobby w społeczeństwie amerykańskim. Stali się częścią naturalnego organizmu. Ich działania nie przychodziły od zewnątrz, wręcz przeciwnie, można powiedzieć, że zaczęli działać z samego wnętrza społeczeństwa amerykańskiego. Ze swoimi historycznymi tradycjami

606 HISTORIA ŻYDÓW

demokracji, tolerancji i liberalizmu przyjęli do pewnego stopnia tę samą rolę w Ameryce, jaką kiedyś w Angli odgrywali wigowie: byli elitą poszukującą moralnego usprawiedliwienia dla swoich przywilejów, świadcząc usługi na rzecz mniej szczęśliwych. Krótko mówiąc, nie byli już mniejszością domagającą się praw, ale częścią większości nadającej te prawa; istota ich działalności politycznej zmieniła się niedostrzegalnie z wywierania wpływu na przywódców na samo sprawowanie przywództwa.

Stąd też trudno rozpoznać w kulturze amerykańskiej specyficznie żydowskie elementy. Stały się one jej integralną i harmonijną częścią. Jeszcze trudniej określić politykę amerykańską, która odpowiadałaby domniemanym interesom żydowskim. Interesy te coraz częściej były po prostu identyczne z interesami Ameryki jako całości. Zasada ta silnie działała w przypadku Izraela. Nie trzeba już było skłaniać przywódców amerykańskich do gwarantowania prawa Izraela do istnienia. To było samo przez się zrozumiałe. Izrael był samotną placówką liberalnej demokracji, podtrzymującą rządy prawa i cywilizowane standardy zachowania na obszarze, gdzie te wartości generalnie lekceważono. Było naturalne i nieuniknione, że Izrael powinien uzyskać poparcie Ameryki i jedyny spór dotyczył tego, jak najlepiej tego poparcia udzielić. Rzeczywiście lat osiemdziesiątych sprawiła, że Izrael pozostałby najbardziej niezawodnym sojusznikiem Ameryki na Bliskim Wschodzie, a Ameryka jego najbardziej zaufanym przyjacielem, nawet gdyby amerykańsko-żydowska społeczność nigdy nie istniała.

Jednak ta społeczność istnieje i osiągnęła unikalny status w diasporze nie tylko poprzez swoją wielkość, ale i poprzez swój charakter. Była to całkowicie zasymilowana społeczność, która wciąż zachowała swoją żydowską świadomość. Jej członkowie myśleli o sobie jako o Amerykanach, ale też jako o Żydach. 'Pakie zjawisko nigdy jeszcze nie zaistniało w historii żydowskiej! Było to możliwe dzięki szeregowym okolicznościom rozwoju i składu etnicznego Ameryki. Żydzi, wieczni "goście i przybysze", w końcu znaleźli trwałą odpoczynek w kraju, gdzie wszyscy przybyli jako obcy. Ponieważ wszyscy byli obcy, wszyscy mieli porównywalne prawo osiedlenia się, aż osiągnięto moment, gdy wszyscy, jednakowo sprawiedliwie, mogli nazwać ten kraj swoim domem. Stany były pierwszym miejscem, w jakim osiedlili się Żydzi, gdzie ich religia i praktyki religijne przynosiły im korzyść, był to bowiem kraj, w którym poważano wszystkie religie, które wpajały cnoty obywatelskie. Nie tylko to: Ameryka przede wszystkim poważала swoją własną najogólniejszą postawę religijną, którą można by nazwać Prawem Demokracji, wiecką Torą, na której wyznawców Żydzi nadawali się szczególnie dobrze. Z tych wszystkich powodów jest nawet może mylące uważanie amerykańskiej społeczności żydowskiej za część

Syjon

diaspory. Żydzi w Ameryce w większym stopniu czuli się Amerykanami, niż Żydzi w Izraelu czuli się Izraelitami. Było wręcz konieczne utworzenie nowego słowa, aby określić ich sytuację, jako że Żydzi amerykańscy stworzyli razem z Żydami z Izraela i Żydami z właściwej diaspory trzecie ramię nowego trójkąta żydowskiego, od którego zależało bezpieczeństwo i przyszłość całego narodu. Istnieli Żydzi z diaspory, byli Żydzi zgromadzeni i, w Ameryce, Żydzi posiadacze.

Żydzi amerykańscy byli lustrzanym odbiciem Żydów rosyjskich. W Ameryce Żyd pomagał w posiadaniu kraju; w Rosji był własnością kraju. Żyd sowiecki był własnością, własnością państwa, tak jak to działo się w średniowieczu. Jedną z lekcji, którą otrzymujemy studiując historię Żydów, jest to, że antysemityzm deprawuje naród i społeczeństwa nim opanowane. Depczawował on dominikanina tak samo, jak chciwego króla. Z państwa nazistowskiego uczynił obraz potwornego zepsucia. Nigdzie jednak jego niszczące działanie nie było tak widoczne, jak w Rosji. Pisaliśmy już o tym, jak antysemickie prawa doprowadziły do skorumpowania całego aparatu urzędniczego carskiej Rosji. Na dłuższą metę ważniejszy był upadek moralnego autorytetu państwa. Uciskając Żydów, państwo rosyjskie przyswoiło sobie represyjny i wysoce biurokratyczny system kontroli. Kontrolowało wewnętrzne ruchy i miejsce zamieszkania Żydów, ich prawo

do uczęszczenia do szkół i uniwersytetów i to co tam studiowali, podejmowanie pracy zawodowej, sprzedawanie własnej siły roboczej, rozpoczynanie działalności handlowej czy tworzenie firm, praktyki religijne, przynależenie do organizacji i angażowanie się w nieskończoną liczbę działań. System ten pełnił potworną, wszechogarniającą kontrolę nad życiem niepopularnej i upośledzonej mniejszości i bezwzględnie wkraczał do domów i rodzin. Stał się wzorcem biurokracji, a kiedy cara zastąpił Lenin a potem Stalin, kontrolę nad Żydami rozszerzono na cały naród, a wzorec objął całość rzeczywistości. W systemie tym, w którym wszyscy byli nękanymi i wszyscy upośledzonymi, Żydów zepchnięto jeszcze bardziej w dół, gdzie tworzyli najniższą klasę, w stosunku do której wszelkie formy kontroli państwowej rozmyślnie zwiększano.

Charakterystyczne dla Stalina było posłużenie się antysemityzmem w latach dwudziestych w walce o władzę i latach trzydziestych w trakcie czystek. Stworzenie przez niego w czasie wojny Żydowskiego Komitetu Antyfaszystowskiego i wydawanie w jidysz czasopisma "Ajnikajt" (Jedność) były jedynie posunięciami taktycznymi. Córka Stalina, Swietłana, opisała jego osobiste powiązania z Żydami. W jego otoczeniu było kilku Żydów, w tym również urzędnik Ministerstwa Spraw Zagranicznych Salomon Łozowski. Kiedy Swietłana, wówczas siedemnastoletnia, zakochała się w żydowskim scenarzyście, Stalin kazał go

608 HISTORIA ŻYDÓW

deportować. Później udało jej się poślubić Żyda, Gregorija Morozowa. Jej ojciec oskarżył go o unikanie służby wojskowej: "Ludzie giną - a patrzcie na niego, on siedzi w tym czasie w domu". "Nigdy nie lubił Żydów - pisała Swietłana - chociaż wtedy jeszcze nie dawał wyrazu swojej nienawiści do nich tak otwarcie, jak po wojnie".
Antysemityzm sowiecki był zjawiskiem trwałym, nawet podczas wojny. Był on bardzo znaczny w Armii Czerwonej: "Antysemityzm w Związku Radzieckim - stwierdził były kapitan armii - jest niepohamowany do takiego stopnia, że niemożliwe jest, aby ktoś, kto nigdy nie żył w tym przeklętym kraju, mógł to sobie wyobrazić".
Pod koniec wojny pewne ministerstwa, zwłaszcza Spraw Zagranicznych, niemal oczyszczono z Żydów, nie przyjmowano już też Żydów na praktykę. Powojenny atak, którego przedsmakiem było zamordowanie Mihoelsa w styczniu 1948 r., zaczął się tego samego roku we wrześniu. Zasygnalizował go Ilia Erenburg w swoim artykule w "Prawdzie" - Stalin często czynił nieżydowskich Żydów wykonawcami swoich anty-

semickich zamierzeń, podobnie jak SS posługiwało się Sonderskommando - określając Izrael jako burżuazyjne narzędzie amerykańskiego kapitalizmu. Żydowski Komitet Antyfaszystowski rozwiązano, zamknięto "Ajnikajt", a również szkoły żydowskie. Następnie zaczął się systematyczny atak na Żydów, szczególnie pisarzy, malarzy, muzyków i intelektualistów, używający obraźliwych określeń (np. "kosmopolityzm bez korzeni") jakby żywcem zaczerpniętych z nazistowskiej demonologii. Wymordowano tysiące żydowskich intelektualistów, w tym pisarzy języka jidysz Pereza Markisza, Icka I#fera i Dawida Bergelsana. Zginęli Żydzi, którzy mieli nieszczęście zwrócić na siebie uwagę Stalina, jak na przykład Łozowski. Kampania rozszerzyła się na Czechosłowację, gdzie 20 listopada 1952 r. Rudolf Slansky, sekretarz generalny partii czechosłowackiej, i trzynastu innych przywódców komunistycznych, z których 11 było Żydami, zostało oskarżonych o spisek trockistowsko-titoistowsko-syjonistyczny, skazanych i straconych. Dostawa broni do Izraela w 1948 r. (faktycznie na osobisty rozkaz Stalina) stanowiła ważny element "dowodu" istnienia spisku.^{s3} Punkt kulminacyjny nastąpił na początku 1953 roku, kiedy dziewięciu lekarzy, w tym sześciu Żydów, oskarżono o usiłowanie otrucia Stalina we współpracy z agentami brytyjskimi, amerykańskimi i syjonistycznymi. Ich proces pokazowy miał być preludem masowej deportacji Żydbw na Syberię, jako stalinowskiego

Ostatecznego Rozwiązania".^{s4}

Stalin zmarł zanim lekarze stanęli przed sądem i postępowanie zostało umorzone przez jego następców. Plan masowej deportacji spełził na niezamierzonym. Było jednak istotną rzeczą, że Nikita Chruszczow w swoim słynnym przemówieniu nie włączył działań antysemitycznych do

Syjon 609

potępionych przez siebie czynów Stalina. Jako pierwszy sekretarz na Ukrainie podzielał tamtejszy endemiczny antysemityzm i, zaraz po wojnie, powstrzymał powracających uchodźców żydowskich od upominania się o prawa do swoich domów. "Nie leży w naszym interesie - stwierdził - aby Ukraina łączyła powrót władzy sowieckiej z powrotem Żydów"^{s5} Faktycznie podczas rządów Chruszczowa po wojnie nastąpiło kilka pogromów na Ukrainie. Kiedy był już u władzy, przeniósł kierunek uderzenia antyżydowskiej propagandy z oskarżeń o szpiegowanie na "przestępczość gospodarczą". W dziewięciu procesach pokazowych osądzono i skazano na śmierć wielu Żydów, których nazwiska szeroko rozgłoszono. Zamknął wiele synagog, których liczba zmniejszyła się podczas jego rządów z 450 do 60. Zezwolił na

publikację przez Akademię Nauk Ukraińskiej Republiki Radzieckiej głośnego traktatu antysemitckiego "Judaizm bez upiększeń" autorstwa komunistycznego Rosenberga, Trofima Kiczki. Era Chruszczowa była świadkiem pojawienia się oskarżeń o mordy rytualne, wybuchu zamieszek antysemitckich i pożarów synagog.

Po upadku Chruszczowa w 1964 roku nastąpił krótki okres wytchnienia dla Żydów. Po wojnie sześciomiesięcznej 1967 roku kampania została otwarcie podjęta na nowo, a nawet wzmożona. Pod pewnymi względami sowiecki antysemityzm był bardzo tradycyjny. Władcy sowieccy, podobnie jak to miało miejsce w społeczeństwach weczesnego średniowiecza czy w Hiszpanii do końca wieku XIV, zatrudniali Żydów w gospodarce aż do momentu, kiedy wystarczająca liczba nie-Żydów zdobyła umiejętności pozwalające im na zastąpienie żydowskich specjalistów. W latach dwudziestych i trzydziestych zamordowano prawie wszystkich czołowych żydowskich bolszewików. Od tego czasu Żydzi nadal byli nadreprezentowani w elitach biurokratycznych, ale nigdy na najwyższym szczeblu politycznym: tak, jak niegdyś Żydzi dworscy, którym pozwalano pomagać, ale nigdy rządzić. Nawet w latach siedemdziesiątych Żydom od czasu do czasu udawało się dotrzeć aż do Zjazdu Partii - czterech Żydów było delegatami w 1971 i pięciu w 1976 roku - i nie była niespotykana obecność Żydów w Komitecie Centralnym. Ludzie ci musieli jednak zasłużyć sobie na swe stanowiska gwałtownym antysemityzmem. W roku 1966 Żydzi stanowili 7,8% akademików, 14,7% lekarzy, 8,5% pisarzy i dziennikarzy, 10,4% sędziów i prawników, i 7,7% aktorów, muzyków i artystów. Działania partii i biurokracji zmierzały jednak do zmniejszenia obecności Żydów w tych zawodach. Tak więc Żydzi stanowili 18% sowieckich pracowników naukowych w 1974 r., a tylko 7% w 1970 r. Tak jak pod rządami cara, nacisk stosowano szczególnie na szczeblu uniwersyteckim. Liczba żydowskich studentów zmniejszyła się w liczbach bezwzględnych z 111900 w roku 1968-69 do 66900 w roku 1975-76, a

610 HISTORIA ŻYDÓW

jeszcze bardziej w stosunku do całkowitej liczby ludności. W roku 1977-78 na Uniwersytet Moskiewski nie przyjęto żadnego Żyda.

Sowiecka polityka antysemitcka, podobnie jak carska - a nawet polityka nazistów w latach trzydziestych - wykazywała pewien nieład i sprzeczności. Istniał konflikt pragnień: z jednej strony chciano wykorzystywać Żydów i więzić ich, z drugiej - wypędzać, przy czym wspólnym mianownikiem obu pragnień była chęć poniżenia. Tak więc

w roku 1971 Breżniew postanowił otworzyć bramy i w czasie następnego dziesięciolecia 250000 Żydów pozwolono uciec. Zwiększeniu ilości zezwoleń na emigrację towarzyszył równoczesny wzrost liczby spraw sądowych wytaczanych Żydom, a samą procedurę wizową uczyniono tak skomplikowaną, trudną i poniżającą, jak tylko się dało. Konieczność uzyskania opinii z miejsca pracy często prowadziła tam do swego rodzaju procesu pokazowego, w którym publicznie omawiano, oskarżano i wreszcie zwalniano Żyda. I#k więc często był bez pracy i narażony na uwięzienie za "pasożytnictwo" na długo przed przyznaniem mu wizy.e#

Procedury wyjazdowe stały się bardziej uciążliwe w latach osiemdziesiątych, przypominając podobne do labiryntu zawłośc prawodawstwa carskiego. Przyznawano mniej wiz i najczęściej rodzina oczekiwała pięć lub nawet dziesięć lat na pozwolenie wyjazdowe. Procedurę tę można w następujący sposób krótko opisać. Starający się o wizę musiał najpierw otrzymać potwierdzone zaproszenie od bliskiego krewnego żyjącego w Izraelu, z gwarancją rządu izraelskiego dotyczącą wydania wizy wjazdowej. Zaproszenie upoważniało go do udania się do Biura Emigracji i pobrania dwóch kwestionariuszy dla każdego dorosłego członka rodziny. Wypełniał je i dołączał: życiorys, 6 fotografii, kopie uniwersyteckich lub innych dyplomów, metrykę urodzenia każdego z członków rodziny, świadectwo zawarcia ślubu, jeżeli był żonaty, i jeżeli jego rodzice, żona lub mąż nie żyli, odpowiednie świadectwa zgonu, świadectwo posiadania legalnego miejsca stałego pobytu, oficjalnie poświadczony list którego# z członków rodziny, których pozostawiał, za#wiadczenie z miejsca pracy lub, jeśli nie był zatrudniony, z administracji swojego miejsca zamieszkania, oraz opłatę w wysokości 40 rubli (około 60 dolarów). Kiedy wszystkie te dokumenty zostały doręczone, mijało kilka miesięcy zanim podjęto decyzję o przyznaniu bądź nieprzyznaniu wizy. Jeśli przyznano wizę (ale jeszcze jej nie wydano) starający się musiał następnie zrezygnować z pracy (jeśli go już wcześniej nie zwolniono), otrzymać oficjalną wycenę kosztów remontu swojego mieszkania, zapłacić za wycenę, zapłacić 500 rubli na głowę (750 dolarów) jako karę za rezygnację z obywatelstwa sowieckiego, oddać swój paszport, książeczkę wojskową, #wiadectwa pracy i #wiadectwo opuszczenia mieszkania, oraz za-

Syjon 611

płacić dalsze 200 rubli (300 dolarów) za samą wizę. Starający się, którym odmówiono przyznania wizy, mieli prawo ponownego ubiegania się o nią po sześciu miesiącach ss

Sowiecka kampania przeciw Żydom, po 1967 r. stała cechą systemu, była prowadzona pod kryptonimem antysyjonizmu, który to ter-

min stał się przykrywką dla wszelkich odmian antysemityzmu. Sowiecki antysemityzm, produkt wewnętrznych podziałów w obrębie wschodnioeuropejskiej lewicy żydowskiej, został zaszczerpiony na leninowskim antyimperializmie. W tym miejscu musimy się trochę cofnąć w czasie, aby pokazać, że leninowska teoria imperializmu, tak jak marksowska teoria kapitalizmu, miała korzenie w antysemitkiej teorii spiskowej.

Teoria Lenina opierała się na faktach związanych z rozwojem Afryki Południowej począwszy od roku 1860, który był niezwykle przykładowym przykładem przekształcenia gospodarki prymitywnej w nowoczesną dzięki wielkiemu kapitałowi. Afryka Południowa była zacofanym krajem rolniczym aż do czasu odkrycia złóż diamentów w Kimberley w latach sześćdziesiątych dziewiętnastego wieku, a po nich pokładów złota w Randzie dwadzieścia lat później. Afrykę Południową zmieniło założenie nowej instytucji, górniczej izby finansowej, w celu skoncentrowania praw oraz zebrania i wykorzystania ogromnych sum kapitału w rozwiniętym technologicznie górnictwie głębinowym. Idea tej instytucji pochodziła od Anglika, Cecila Rhodesa. Żydzi byli zawsze zaangażowani w handel kamieniami szlachetnymi (szczególnie diamentami) i złotem i odgrywali istotną rolę zarówno w południowoafrykańskich głębinowych kopalniach jak i systemie finansowym, który gromadził kapitał niezbędny do ich dalszego rozwoju.⁹ Tacy ludzie jak Alfred Beit, Barzey Barnato, Louis Cohen, Lionel Phillips, Julius Wehrner, Solly Joel, Adolf Goertz, George Albu i Abe Bailey zmienili Afrykę Południową w największą i najbogatszą gospodarkę górniczą świata. Drugie pokolenie górniczych finansistów, z Ernestem Oppenheimerem na czele, ugruntowało i rozszerzyło to osiągnięcie. Fortuny błyskawicznie uzyskiwane (a czasem tracone) w Randzie przez Żydów wywoływały wielką zazdrość i resentymenty. Wśród krytykujących był lewicowy polemista J. A. Hobson, który wyjechał do Afryki Południowej, aby relacjonować wybuch Wojny Burskiej w 1899 roku dla gazety "Manchester Guardian". Hobson uważał Żydów za ludzi "prawie pozbawionych moralności społecznej", posiadających "wyższy kalkulujący intelekt, który jest dziedzictwem narodowym" pozwalającym im "wykorzystywać każdą słabość, szaleństwo i wadę społeczeństwa, w którym żyją"⁹¹ W Afryce Południowej był on zaszokowany i rozżłoszczony tym, co uważał jako wszechobecność Żydów. Oficjalne liczby, pisał, mówiły, że jest jedynie 7000 Żydów w Johan-

nesburgu, ale "witryny sklepów i izby handlowe, rynek, bary, werandy eleganckich domów na przedmieściach wystareją, aby przekonać się o szerokiej obecności wybranego narodu". Był szczególnie oburzony, kiedy stwierdził, że giełda jest zamknięta w Dzień Pojednania. W roku 1900 wydał książkę "Wojna w Afryce Południowej: Jej przyczyny i efekty", która obwiniała za wojnę "małą grupę międzynarodowych finansistów, głównie pochodzenia niemieckiego i rasy żydowskiej". Oddziały brytyjskie walezyły i umierały "aby umieścić u władzy w Preterii małą międzynarodową oligarchię właścicieli kopalń i spekulantów".

g
tów. Nie Hamburg, nie Wiedeń, nie Frankfurt, ale Johannesburg jest nową Jerozolimą".⁹

Wyjaśnienie przyczyn wojny Hobsona było fałszywe. Walka, jak można było przewidzieć, była katastrofalna dla właścicieli kopalń. Co do Żydów, cała nowoczesna historia dowiodła, że mają silnie pacyfistyczne skłonności i że do pacyfizmu skłania ich też ogólna natura prowadzonej działalności, szczególnie działalność finansowa. Jednak Hobson, podobnie jak inni twórcy teorii spiskowych, nie interesował się faktami, ale pięknem swojego konceptu. Dwa lata później rozwinął swoją teorię w słynnej książce "Imperialism: A Study", która odkryła międzynarodowy kapitał finansowy jako główną siłę stojącą za kolonializmem i wojnami. Rozdział "Gospodarze pasożyty imperializmu", przedstawiający centralne twierdzenia jego teorii, zawierał ten kluczowy fragment:

Te wielkie interesy - bankowość, maklerstwo, dyskontowanie rachunków, rozpisywanie pożyczek, promowanie firm - tworzą centralny ganglion międzynarodowego kapitalizmu. Potężeni najsilniejszymi więzami organizacji, zawsze w najbliższym i najszybszym kontakcie między sobą, umiejscowieni w samym sercu stolicy finansów każdego państwa, kontrolowani, jeśli chodzi o Europę, głównie przez ludzi jednej i szczególnej rasy, którzy mają za sobą wiele wieków doświadczenia w dziedzinie finansów, zajmują unikalną pozycję pozwalającą im kontrolować politykę narodów. Nie jest możliwe żadne szybkie skierowanie kapitału bez ich zgody i bez ich udziału. Czy ktoś poważnie przypuszcza, że jakieś państwo europejskie zaczęłoby wielką wojnę, lub czy rozpisano by wielką pożyczkę państwową, jeśli dom Rotszyldów i jego sprzymierzeńcy sprzeciwiliby się temu?⁹³

Kiedy Lenin zabrał się do spisywania swoich własnych tez na ten temat w Zurychu wiosną 1916 r., narzekał, że brakuje książek. "Jednakże - pisał - skorzystałem z głównej angielskiej pracy na temat imperializmu, książki J. A. Hobsona, z całą uwagą na którą, moim zdaniem, ta praca zasługuje".⁹⁴ Teoria Hobsona w istocie stała się

własną teorią Lenina. Jej rezultat, "Imperializm, najwyższe stadium

Syjon 613

kapitalizmu" (1916) stworzył doktrynę obowiązującą od roku 1917 wszystkie państwa pod rządami komunistycznymi. Teoria leninowska, w takiej czy innej formie, zdeterminowała również podejście wielu państw Trzeciego Świata do imperializmu i kolonializmu, w trakcie uzyskiwania przez nie niepodległości w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych.

Antysemityczne korzenie tej teorii sprawiały, że nie było trudno dopasować ją do ujęcia syjonizmu jako formy kolonializmu i państwa syjonistycznego jako placówki imperializmu. To prawda, że istniały niewygodne fakty historyczne związane z narodzinami Izraela, kiedy Stalin był jednym z akuszerów trudnego porodu. Same te fakty unicestwiały sowiecką teorię syjonizmu. Ale jak wiele innych faktów w historii sowieckiej, zostały one pogrzebane przez oficjalnych propagandystów. W każdym razie cała historia antysemityzmu ukazuje, jak jest on głuchy na niewygodne fakty. To, że "syjonizm" praktycznie

znaczył "Żydzi" szybko stało się oczywiste. Proces Słuckiego z 1952 r. był pierwszą momentem w historii komunizmu, kiedy to tradycyjne antysemityczne oskarżenie o istnienie światowego spisku żydowskiego, z American-Jewish Joint Distribution Committee i rządem izraelskim stanowiącymi współczesnych Mędrców Syjonu, zostało oficjalnie wysunięte przez rząd komunistyczny - był to złowieszczy przełom. Rzeczywistość za kulisami była jeszcze gorsza. Żydowski wiceminister spraw zagranicznych Artur London, skazany na dożywocie, ale uwolniony podczas Praskiej Wiosny w roku 1968, ujawnił podówczas antysemityczną furię głównego oskarżyciela: "Chwycił mnie za gardło i głosem trzęsącym się z nienawiści krzyczał: "Ty i twoja brudna rasa, zniszczymy ją. Nie wszystko, co zrobił Hitler było słuszne. Ale zniszczył Żydów i to było dobre. Zbyt wielu z nich udało się uniknąć komór gazowej, ale my dokończymy to, co on zaczął".⁹⁵

Od początku lat pięćdziesiątych sowiecka propaganda antysyjonistyczna, nabierająca stopniowo intensywności i zyskująca coraz większy zasięg, podkreślała związki między syjonizmem, Żydami w ogóle, i judaizmem. "Żydowskie kazania są kazaniem burżuazyjnych syjonistów", ogłoszono w ukraińskojęzycznej audycji z Korowogradu 9 grudnia 1959 r. "Charakter religii żydowskiej" - pisała gazeta z Kujbyszewa "Wołżskaja Komuna" 30 września 1961 r. - "służy politycznym celom syjonistów". "Syjonizm", pisała "Komunistyczna Mołdawia" w

1963 r., "jest nierozdzielnie połączony z judaizmem... zakorzeniony w pojęciu wyłącznie#ci narodu żydowskiego".⁹ Setki artykułów w czasopiśmie i gazetach całego Związku Sowieckiego przedstawiały syjonistów (tzn. Żydów) i przywódców izraelskich jako ludzi zaangażowanych w światowy spisek, taki, jaki opisywały dawne "Protokoły Syjonu". Była to, pisała "Sowietskaja Latwia" 5 sierpnia 1967 r., "międzynarodowa

614 HISTORIA ŻYDÓW

##Cosa Nostra## z wspólnym centrum, wspólnym programem i wspólnymi funduszami". "Izraelskie koła rządzące" były jedynie młodszymi współnikami w tym globalnym spisku.⁹

W ciągu dwudziestu lat po wojnie sześciodniowej z 1967 r. sowiecka machina propagandowa stała się głównym źródłem antysemitycznych materiałów na świecie. Czyniąc tak, gromadziła materiały z praktycznie każdej warstwy archeologicznej antysemitycznej historii, od klasycznej starożytności do hitlerizmu. Sama objętość tego materiału, obejmująca bez końca powtarzające się artykuły i audycje, i całe książki, zaczęła rywalizować z produkcją nazistów. Książka Trofima Kiczki "Judaizm i syjonizm" (1968) mówiła o "Szowinistycznym pojęciu narodu żydowskiego jako wybrańców Boga, o propagandzie mesjanizmu i idei panowania nad narodami świata". "Pełzająca kontrrewolucja" Władimira Bieguna nazywała Biblię "niedo#ciężonym podręcznikiem krwio pijstwa, hipokryzji, zdrady, perfidii i moralnej degeneracji"; nic dziwnego, że syjoniści byli gangsterami, skoro ich idee pochodziły ze

zwojów ##świętej## Tory i nakazów 'l'almudu'.^{9g} W 1972 r. dziennik Ambasady Sowieckiej w Paryżu faktycznie opublikował fragmenty carskiego pamfletu antysemitycznego wydanego w roku 1906 przez Czarną Sotnię, która organizowała pogromy przed 1914 rokiem. W tym przypadku można było wytoczyć proces w sądach francuskich, które słusznie uznały wzdawcę (wybitnego członka Francuskiej Partii Komunistycznej) za winnego podżegania do przemocy rasowej.[#] Niektóre z sowieckich materiałów antysemitycznych, wydawanych w bardzo dużych nakładach, były wprost nie do uwierzenia. W memorandum Komitetu Centralnego z 10 stycznia 1977 r. jeden z sowieckich ekspertów antysemitycznych, Walery Jemielianow, stwierdził, że Ameryka jest kontrolowana przez spisek syjonistyczno-masoński, rzekomo dowodzony przez prezydenta Cartera, ale w rzeczywistości pod kontrolą, jak to nauczał, "Gestapo Bnai Brit". Syjoniści, według Jemielianowa, przeniknęli społeczeństwo gojów przez masonów, z których każdy był czynnym infor-

matorem syjonistycznym. Sam syjonizm był oparty na "piramidzie judejsko-masońskiej".loo

Kamieniem węgielnym tej struktury sowieckiego antysemityzmu był dostarczony w latach siedemdziesiątych "dowód", że sam hitlerowski Holocaust był żydowsko-rasistowskim spiskiem w celu pozbycia się biednych Żydów, którzy nie mogli być wykorzystani w planach syjonistycznych. Faktycznie, dowodząco, sam Hitler wziął swoje idee od Herzla. Żydowsko-syjonistyczni przywódcy, działając na rozkaz żydowskich milionerów, którzy kontrolowali międzynarodowy kapitał finansowy, pomogli SS i Gestapo zgromadzić niechcianych Żydów albo w komorach gazowych, albo w kibucach ziemi Kanaan. Spisek żydowsko-nazistowski był tłem oskarżenia rządu izraelskiego o okru-Syjon 615

cieństwa w stosunku do Arabów, szczególnie w trakcie i po zakończeniu akcji w Libanie w 1982 r. Ponieważ syjoniści współpracowali z Hitlerem w eksterminacji swojego własnego niepotrzebnego ludu, pisała "Prawda" 17 stycznia 1984 r., nie było dziwne, że teraz urządzili masakrę libańskich Arabów, których i tak uważali za podludzi.lol

1# pojawiające się w polityce sowieckiej groźne nuty antysemickie były czym# więcej niż powrotem do tradycyjnych praktyk carskich, chociaż obejmowały większość znanej carskiej mitologii dotyczącej Żydów. Po pierwsze, rządy carskie zawsze pozwalały Żydom na ucieczkę poprzez masową emigrację. Po drugie, reżim sowiecki ustępował tylko Hitlerowi w eksterminowaniu całych grup ludności z ideologicznych przyczyn. Utożsamianie Żydów z syjonizmem, który według sowieckiej doktryny był zbrodniczy, uczyniłoby wyjątkowo łatwym usprawiedliwienie ideologiczne ekstremalnych środków przeciw 1750000 Żydów żyjących w Związku sowieckim, jak choćby odnowienia planu Stalina z lat 1952-53 ich deportacji en masse na Syberię.

Innym niepokojącym czynnikiem było bliskie podobieństwo między sowiecką propagandą antyżydowską a podobnymi materiałami publikowanymi przez sojuszników Rosji w świecie arabskim. Różnice dotyczyły bardziej formy niż treści. Arabowie byli mniej dokładni w swoim stosowaniu żargonu ideologicznego i czasami otwarcie używali słowa "Żydzi" tam, gdzie Rosjanie zwykle ostrożnie używali kryptoniemu "syjoniści". Tam, gdzie Rosjanie korzystali z "Protokołów Syjonu" bez przyznawania się do tego, Arabowie otwarcie je publikowali. Traktat ten był w szerokim obiegu w świecie arabskim, publikowany w niezliczonych różnych wydaniach od początku lat dwudziestych. Czytany był przez tak odmiennych przywódców arabskich, jak król Arabii Saudyjskiej Fajzal i prezydent Egiptu Nasser. Ten drugi wyraźnie wierzył mu, mówiąc indyjskiemu dziennikarzowi w roku 1957: "To bardzo

ważne, aby pan to przeczytał. Dam panu egzemplarz. Dowodzi on bez cienia wątpliwości, że trzystu syjonistów, z których każdy zna pozostałych, rządzi losem kontynentu europejskiego, i że wybierają oni swoich następców spośród swojego otoczenia".¹⁰³ Nasser był pod tak silnym wrażeniem tej książki, że około 1967 r. jego brat opublikował jeszcze jedno jej arabskie wydanie. Fragmenty i streszczenia były używane w arabskich podręcznikach szkolnych i w materiałach szkoleniowych dla arabskich sił zbrojnych.¹⁰³

Wszystkie te wydania, trzeba dodać, były specjalnie zredagowane dla czytelników arabskich, a Rada Starszych została przedstawiona w kontekście problemu palestyńskiego. "Protokoły" nie były jedynym klasykiem antysemitki, który przetrwał w powojennym świecie arabskim. Krwawy materiał paszkwilowy opublikowany w Kairze w r. 1890 pod tytułem "Krzyk niewinnych w rogu wolności", ukazał się ponownie

616 HISTORIA ŻYDÓW

w 1962 r. jako oficjalna publikacja rządu Zjednoczonej Republiki Arabskiej, zatytułowana "Ludzkie ofiary Talmudu".¹⁰⁴ Ten krwawy paszkwil ukazywał się okresowo w gazetach arabskich.¹⁰⁵ Ale "Protokoły" pozostały ulubioną lekturą nie tylko w arabskich krajach islamskich. Opublikowano je w Pakistanie w r. 1967, szeroko z nich korzystał rząd irański i jego ambasady po tym, jak Ajatollah Chomeini, fanatycznie wierzący w antyżydowską teorię spiskową, doszedł do władzy w 1979 roku. W maju 1984 roku jego czasopismo "Imam", które już wydrukowało wyjątki z "Protokołów", oskarżyło brytyjskie oddziały waleczne na Falklandach o dokonywanie okrucieństw za radą Mędrców Syjonu.¹⁰⁶ Propaganda Chomeiniego zwykle przedstawiała syjonizm (czyli Żydów), który działał wszędzie "od wieków dokonując zbrodni niewiarygodnej wielkości przeciw ludzkim społeczeństwom i wartościom", jako emanację Szatana. Chomeini przyjmował średnio-wieczny tok rozumowania, iż Żydzi są podludźmi lub wręcz nie-ludźmi, a nawet anty-ludźmi, i tym samym stanowili kategorię stworzeń, które powinno się wyniszczyć. Jego antysemitizm krążył bezładnie między prostym antyjudaizmem, islamskim sekciarstwem (sunnitów rządzących wrogim mu Irakiem uważał za syjonistyczne marionetki) a nienawiścią do Ameryki, "wielkiego Szatana". Było mu trudno zdecydować, czy Szatan manipulował Waszyngtonem przez Żydów czy odwrotnie.

Również arabski antysemitizm był niezręczną mieszaniną motywów religijnych i świeckich. Arabowie ponadto ambiwalentnie odno-

sili się do roli Hitlera i nazistów. Wielki Mufti Jerozolimy wie#ci o Ostatecznym Rozwiązaniu przywitał z satysfakcją. Hitler obiecał mu, że kiedy jego wojska dotrą na Bliski Wschód, zlikwidują osiedla żydowskie w Palestynie.lo# Po wojnie wielu Arabów wciąż uważało Hitlera za bohatera. Kiedy doszło do procesu Eichmanna w latach 1961-62, angielskojęzyczna gazeta jordańska "Jerusalem Times", opublikowała list gratulujący mu "wy#wiadczenie prawdziwego błogosławieństwa ludzko#ci". Proces pewnego dnia "skończy się likwidacją pozostałych sześciu milionów, aby pom#ciE twoją krew".los Z drugiej strony, arabscy propagandyści antysemitów często byli zwolennikami sowieckiej teorii głoszącej, że Żydzi i nazi#ci działali w porozumieniu oraz że syjoniści byli naturalnymi następcami nazistów. Szczególnie w swojej propagandzie skierowanej na Zachód rządy arabskie porównywały siły powietrzne Izraela z Luftwaffe oraz Siły Obrony Izraela z SS i Gestapo. Publika arabska była na przemian (czasem zaś nawet równocześnie) informowana, że Holocaust był fortunnym wydarzeniem, diabolicznym spiskiem między Żydami a nazistami i nie miał w ogóle miejsca, będąc po prostu wymysłem syjonistów. Kiedy antysemitom przeszkadzała niespójność ich własnych twierdzeń?

Syjon 617

Ilość materiałów antysyjonistycznych zalewających świat, zarówno z bloku sowieckiego, jak i państw arabskich, wzrosła najpierw za sprawą wojny sześciodniowej z 1967 r., która zadziałała jako potężny bodziec do wzmożenia sowieckiej propagandy przeciwko Izraelowi, a następnie za sprawą rewolucji w cenach ropy po wojnie Jom Kippur z 1973 r., która ogromnie zwiększyła fundusze, które Arabowie mogli przeznaczyć na akcje propagandowe. Nieuchronnie skala i uporezywość ataków antyizraelskich odniosły pewien skutek, szczególnie w Organizacji Narodach Zjednoczonych. Dawna Liga Narodów okazała się wybitnie nieefektywna w ochronie Żydów w okresie międzywojennym. Przynajmniej nie zachęcała czynnie do ich prześladowań. W roku 1975 Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych było bliskie usankcjonowania antysemityzmu. 1 października przyjęło uroczyste prezydenta Ugandy Idi Amina jako przewodniczącego Organizacji Jedności Afrykańskiej. Amin był już znany ze straszliwych rzezi w L'gandzie, w których czasami brał osobisty udział. Był również dobrze znany ze swoich gwałtownie antysemitów wypowiedzi. 12 września 1972 roku Amin wysłał depezę do sekretarza generalnego ONZ, pochwalając Holocaust, oraz ogłosił, że ponieważ w Niemczech nie wzniesiono żadnego pomnika Hitlerowi, wzniesienie mu pomnik w Ugandzie. Mimo tego, a może właśnie dlatego, spotkał się ze strony Zgro-

madzenia Ogólnego z dobrym przyjęciem. Wielu delegatów, w tym cały blok sowiecki i arabski, przywitało go owacją, zanim rozpoczął swoje przemówienie, w którym zdemaskował "spisek syjonistyczno-amerykański" przeciwko światu i wezwał do wykluczenia Izraela z ONZ i jego "zagłady". Jego groteskowa filipika była przerywana oklaskami, a kiedy skończył, delegaci zgotowali mu kolejną owację. Następnego dnia sekretarz generalny ONZ i przewodniczący Zgromadzenia Ogólnego wydali na jego cześć oficjalny obiad. Dwa tygodnie później, 17 października, zawodowym antysemitom z sowieckiej i arabskiej maszyny propagandowej udało się osiągnąć swój największy sukces, kiedy Trzecia Komisja Zgromadzenia Ogólnego, stosunkiem głosów 70 do 29, z 27 wstrzymującymi się i 16 nieobecnymi, uchwaliła wniosek o potępienie syjonizmu jako formy rasizmu. 10 listopada Zgromadzenie Ogólne w całości zaaprobowало rezolucję stosunkiem głosów 67 do 55, przy 15 wstrzymujących się. Delegat Izraela, Chaim Herzog, zwrócił uwagę, że głosowanie miało miejsce w 37 rocznicę nazistowskiej Kristallnacht. Delegat Stanów Zjednoczonych, Daniel P. Moynihan, ogłosił z lodowatą pogardą: "Stany Zjednoczone ogłaszają przed Zgromadzeniem Ogólnym Narodów Zjednoczonych i przed światem, że nie uznają ani nie będą się stosować, ani nigdy nie pogodzą się z tym haniebnym aktem. Io9

Jedną z głównych lekcji historii żydowskiej było to, że po ciągłych

618 HISTORIA ŻYDÓW

napaściach werbalnych prędzej czy później nadechodzi napaść fizyczna. Raz za razem poprzez wieki antysemityczne pisma nabierały takiego impetu, że jedynym ich ujściem stawało się przelanie żydowskiej krwi. Hitlerowskie Ostateczne Rozwiązanie było unikalne w swoim okrucieństwie, niemniej jednak zapowiadały go już dziewiętnastowieczne teorie antysemityczne. Strumień antysemityzmu, wypływający z sowieckiego bloku i państw arabskich w okresie powojennym, stworzył swoją charakterystyczną formę przemocy: państwowy terrorizm. Złotym żartem losu wydać się może użycie tej broni przeciw syjonizmowi, ponieważ to bojownicy syjonistyczni, tacy, jak Abraham Stern i Menachem Begin, wynaleźli (jak można dowodzić) współczesną, wysoce zorganizowaną i naukową formę terrorizmu. Szerokie wykorzystanie terrorizmu w walce przeciw państwu, które pomogli stworzyć i za które umierali, można było uznać za akt opatrnościowej odpłaty, a w każdym razie za kolejny dowód na to, że usprawiedliwianie przez idealistów środków celami, może skończyć się źle dla nich samych.

Era międzynarodowego terroryzmu, stworzonego przez powojenny antysemityzm sowiecko-arabski, faktycznie rozpoczęła się w 1968, kiedy Organizacja Wyzwolenia Palestyny formalnie przyjęła terror i masowe zabójstwa za swoją główną metodę działania. OWP i jej różni konkurenci i imitatorzy kierowali swoje ataki przede wszystkim na Izrael, ale nie czynili żadnych prób rozróżniania pomiędzy obywatelami Izraela czy też syjonistami a Żydami, podobnie jak dawni antysemitcy zabójcy nie wprowadzali rozróżnień pomiędzy praktykującymi Żydami a Żydami jedynie z urodzenia. Kiedy członkowie gangu Baader-Mainhof, niemieckiej faszystowskiej organizacji lewicowej, inspirowanej sowiecką propagandą antysemitką, porwali samolot linii Air France lecący z Paryża do Tel Awiwu 27 czerwca 1976, i wymusili lądowanie w U#andzie prezydenta Idi Amina, dokładnie oddzielili nie-Żydów od Żydów, których ustawiono osobno, aby ich zamordowaC. Jedna z potenejalnych ofiar wciąż miała wytatuowany na ramieniu numer z hitlerowskiego obozu koncentracyjnego.llo

Terroryzm na taką skalę i o takim wyrafinowaniu, jak terroryzm stosowany przez OWP, był groźną nowością. Sama zasada terroru nie była jednak dla Żydów czymś nowym, terror stosowano przeciw nim już co najmniej od tysiąca pięciuset lat. Typowym instrumentem antyżydowskiego terroryzmu był pogrom, którego zasadniczym celem nie było zabijanie, lecz wpojenie płynącej ze strachu uległo#ci, przyjęcie przez ofiary prześladowań za normalny stan rzeczy, i wytworzenie u nich nawwku posłusz#ństwa, które doprowadziły Żydów do przyjęcia Ostatecznego Rozwiązania niemal bez walki. Te czasy już jednak minęły. Nadal stosowano terror wobec Żydów, lecz już nie bezkarnie. Przykładem tego było planowane morderstwo Żydów lecących samo-

S#jan 619
lotem Air France. Izraelski desant na lotnisko Entebbe, który ich uratował (wszystkich poza staruszką zabitą przez Amina#, ukazał zdolność państwa syjonistycznego do pomocy zagrożonym Żydom o tysiące kilometrów od własnych granic. Izrael był również w stanie - i faktycznie podejmował takie działania - uderzyE bezpośrednio na bazy terrorystów. Największą z nich był południowv Liban, wła#ciwie okupowany przez OWP w latach 1970-82. Od 6 czerwca 1982 Siły Zbrojne Izraela zniszczyły bazy i oczyściły cały teren z OWP, która zmuszona była wycofaE się do niechętniej jej Tunezji; i nawet tam, w roku 1985, okazało się, że główna kwatera OWP nie była poza zasięgiem Izraela. Decyzje o tego typu realizacji przez Izrael prawa do samoobrony były niekiedy podejmowane w oparciu o#błędne przesłanki lub też szwankowało samo ich wykonanie. Prowokowało to krytykę, czasem nawet ze strony przyjaciół Izraela. Okupacja połud-

niowego Libanu w 1982 roku, która pociągnęła za sobą intensywne bombardowania izraelskie i wiele ofiar po stronie arabskiej, była źródłem poważnych konfliktów między Izraelem a jego sojusznikami, a nawet w obrębie samego Izraela. Była również tłem masakry uchodźców muzułmańskich dokonanej przez Arabów z chrześcijańskiej Falangi w obozach Sabra i Szatilla 16 września. Ten epizod został zrzęcznie wykorzystany przez propagandystów arabskich i sowieckich i przedstawiony w zachodnich mediach jako fakt, za który odpowiadał Izrael. Begin, wówczas jeszcze premier Izraela, skomentował to gorzko w obecności gabinetu trzy dni później: "Gojowie zabijają gojów i winią za to Żydów".¹¹¹ Izraelczycy rozsądnie zarządzili niezależne sądownictwo, które ustaliło fakty i pewną winę obarczyło izraelskiego Ministra Obrony Ariela Szarona, mianowicie, iż nie przewidział rozwoju wypadków i nie zapobiegł morderstwom.

To, że Żydzi mogą zabijać, zwłaszcza zabijać bez usprawiedliwionej przyczyny, było dla nich samych głęboko niepokojące. Możliwość tę przewidział Juda Halewi w utworze "Kuzari", napisanym około 1140 roku w formie dialogu między rabinem a mądrym królem Chazarów. Tak więc: "Rabin: Jesteśmy bliżej Boga niż gdybyśmy osiągnęli wielkość na tej ziemi. Król: Jak by i było, gdyby wasza pokora płynęła z serca. Ale nie jest ona dobrowolna, i gdybyście mieli władzę, zabijalibyście. Rabin: to właśnie jest naszym nieszczęściem, Królu Chazarów". Jednak prawo zabijania w samoobronie wynika z samej ludzkiej kondycji. Dane jest ono każdemu człowiekowi. Państwo realizując je jedynie zastępuje, w imieniu społeczeństwa, i na większą skalę. Dla Żydów, wiecznie pochłoniętych, wręcz opętanych, świętością życia, państwo, które zabija, było trudne do zaakceptowania. I właśnie było przekleństwo Saula. Rzuciło ono cień na życie ich największego króla; Dawid, będąc człowiekiem splamionym krwią, nie mógł wybudować

620 HISTORIA ŻYDÓW

Świątyni. Ale między klątwą Saula a rzeczywistością Oświęcimia nie mogło być realnego wyboru. Państwo - a więc i wszystkie płynące z jego istnienia konsekwencje moralne - było niezbędne, aby Żydzi mogli przetrwać.

Potrzeba świeckiego Syjonu nie zmniejszyła się w czasie pierwszych czterdziestu lat jego historii. Można powiedzieć, że wręcz wzrosła. Państwo zostało utworzone, aby przyjąć ofiary europejskiego antysemityzmu i przyczynić do ocalałych z Holocaustu. Było schronieniem dla Żydów wygnanych z państw arabskich. Samo wypełnienie tych

dwu zadań jest wystarczającym uzasadnieniem jego istnienia. Ale wyłoniły się nowe zadania. W okresie powojennym stało się jasne, że osiągnięcie przez reżim sowiecki jakiejś formy pokojowego współistnienia z obywatelami żydowskiego pochodzenia nie jest bardziej prawdopodobne niż za czasów carskich. Wydarzenia przekonywały nawet, że Żydzi w Rosji mogą się znaleźć w większym niż kiedykolwiek wezbraniu niebezpieczeństwa. Tak więc jednym z najważniejszych celów Izraela było wydostanie swoich 1750000 braci z Rosji spod władzy systemu sowieckiego. Z drugiej strony Izrael musiał być przygotowany na konieczność przyjęcia nagłej, ogromnej fali uchodźców, przypominającej wydarzenia z czasów, kiedy okrucieństwo reżimu carskiego wywołało masową emigrację Żydów. Izrael musiał być przygotowany na podjęcie każdego możliwego - i niemożliwego - wysiłku, gdyby nienawistny reżim sowiecki Żydów przyjęła jeszcze bardziej zdecydowane formy.

Państwo izraelskie musiało postawić przed sobą jeszcze bardziej ponury cel. Było ono suwerennym schronieniem dla zagrożonych Żydów z każdego miejsca na świecie. Było strażnikiem Żydów już zgromadzonych w obrębie swoich granic. Było jedyną fizyczną gwarancją, że nie zdarzy się następny Holocaust. Nieustanna kampania gwałtownego antysemityzmu, prowadzona przez jego sowieckich i arabskich wrogów, sugerowała, że przy nadarzającej się sposobności, czy to łącznie, czy w pojedynkę, mogą spróbować narzucić nowe Ostateczne Rozwiązanie. Izrael musiał brać pod uwagę taką możliwość i uzbroić się stosownie do tego. Posiadał wiarygodne zapewnienie ochrony ze strony Stanów Zjednoczonych, ale w ostateczności niepodległe państwo musi samo zadbać o swoją zdolność do obrony. Stąd Izrael musiał dysponować możliwością zadania potężnemu agresorowi, niezależnie od jego potęgi, ciosu, który byłby dla niego zbyt kosztowny. Dawid wybierając się na spotkanie Goliata musiał mieć procę. W czasie II wojny światowej żydowscy naukowcy odegrali decydującą rolę w stworzeniu pierwszej broni nuklearnej. Przyczynili się do tego ponieważ obawiali się, że Hitler pierwszy wyprodukuje bombę atomową. W latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych, w miarę jak rosła

Syjon 621

sowiecka i arabska wrogość do Izraela, naukowcy izraelscy pracowali w celu wyposażenia państwa w środki odstraszania. Pod koniec lat siedemdziesiątych i w latach osiemdziesiątych stworzyli oni potężną nuklearną, którego istnienie było tajne, lecz oczywiście właśnie dla tych stolic, w stosunku do których byłby on najbardziej skuteczny. Tak więc Izrael jest w stanie wypełnić również i drugie z zadań, jakie

nakładają nań okoliczności.

Jednak byłoby błędem zakoficzyC historię Żydów tą niewesołą nutą. Można przedstawiE historię żydowską jako następstwo momentów kulminacyjnych i katastrof. Można również patrzeE na nią jak na niekończące się twnanie cierpliwej nauki, owocnego przemysłu i wspólnego codziennego życia, z których większośćE nie została utrwalona. Smutek wyraża się głosem, szezęście pozostaje nieme. Historyk musi o tym pamiętaćE. Przez 4000 lat okazało się, że Żydzi nie tylko w niezwykle sposób przetrwali, ale są nadzwyczajnie zdolni do przystosowywania się w społeczeństwach, pomiędzy które rzucił ich los, a także do korzystania ze wszystkiego, co społeczności te mogą zaoferowaE. Żaden naród nigdy nie był bardziej płodny w bogaceniu ubóstwa lub uszlachetnianiu bogactwa, czy też w przekształcaniu nieszczęścia w źródło twórczego działania. 'a umiejętnośćE powstaje z filozofii moralnej, trwałej i subtelnej, która niezwykle mało się zmieniła w ciągu tysiącleci, włan#nie dlatego, że widziano, iż dobrze służy tym, którzy ją dzielają. Niezliczona liczba Żydów we wszystkich epokach jęczała pod ciężarem judaizmu. Jednak wciąż go nieśli - ponieważ # wiedzieli w swoich sercach, że to on ich niesie. Żydzi ocaleli ponieważ ' znali prawo przetrwania.

'lak więc historyk musi również pamiętaćE, że judaizm jest zawsze większy niż suma jego wyznawców. Judaizm stworzył Żydów, a nie na odwrót. Jak powiedział filozof Leon Roth: "Judaizm jest na początku. Nie jest produktem, ale programem, a Żydzi są narzędziami jego wypełniania".II3 Historia żydowska jest zapisem nie tylko faktów fizycznych, ale i pojęE metafizycznych. Żydzi wierzyli, że stworzono ich i nakazano byE światłem dla pogan, i byli temu posłuszni ze wszystkich swoich sił. Rezultaty tego, rozważane zarówno w kategoriach religijnych jak #wieckich, były niezwykle. Żydzi dali światu etyczny monoteizm, który można by opisaE jako zastosowanie rozumu do ujęcia boskości. W bardziej świeckich epokach stosowali oni zasady racjonalności w całym szeregu działań ludzkich, często wyprzedzając całą resztę ludzkości. Światło, które w ten sposób rozsiewali, zarówno niepokoiło jak i oświetlało, ponieważ ujawniało bolesne pawdy o duchu ludzkim, jak również drogę jego rozwoju. Żydzi są wielkimi odkrywcami prawdy i była to jedna z przyczyn, dla których ich tak nienawidzono. Proroka można się lękaC lub go czciC, nigdy zaś - kochaC.

622 HISTORIA ŻYDÓW

Jednak prorok musi przepowiadaE, a Żydzi nadal będą uporczywie

ścigaE swoją wizję prawdy, niezależnie od tego, gdzie droga ta poprowadzi. Jeżeli cokolwiek może być dowodem tego, że ludzkie życie ma sens i że nie przyszlismy na świat po to, by żyE i umrzeE jak bezrozumne zwierzęta, to jest tym właśnie historia Żydów. W swym dziele nadawania znaczeń stworzeniu, Żydzi zawsze czerpaE będą pociechę z trzykrotnie powtórnego w pierwszym ustępie Księgi Jozuego wezwania: "Bądź mocny i mężny. Nie bój się i nie lękaj się, bo Pan, Bóg twój, będzie z tobą wszędzie, dokądkolwiek pójdziesz". 114

EPILOG

W swoich "Dawnych dziejach Izraela", Józef Flawiusz charakteryzuje Abrahama jako "męża wielkiej roztropności", który posiadał "wyższe pojęcie o cnocie niż ludzie jego czasów". Dlatego "postanowił on odmieniE mniemania, jakie wszyscy mieli o Bogu". Jednym z sposobów podsumowania 4000 lat żydowskiej historii jest postawienie sobie pytania, co stałoby się z rasą ludzką, gdyby Abraham nie był mężem wielkiej roztropności, bądź gdyby pozostał w Ur i zachował swe wyższe pojęcie dla siebie, a żaden konkretny naród żydowski nie zaistniał. Świat bez Żydów na pewno byłby miejscem z gruntu odmiennym. Koniec końców ludzkośE mogłaby się szczęśliwie natknąE na wszystkie odkrywcze idee żydowskie. Nie możemy jednak mieć co do tego pewności. Wszystkie wielkie conceptualne odkrycia intelektu wydają się oczywiste i konieczne, gdy raz już zostały objawione, ale trzeba szczególnej. genialności, by sformułowaE je po raz pierwszy. Dar ów posiadali Żydzi. Im zawdzięczamy ideę równości wobec prawa, tak ludzkiego jak boskiego; ideę sumienia zbiorowego, a następnie społecznej odpowiedzialności; ideę pokoju jako abstrakcyjnego ideału oraz miłości jako fundamentu sprawiedliwości; a także wiele innych idei tworzących podstawową moralną zawartość ludzkiego umysłu. Bez Żydów umysł ten mógł być miejscem znacznie bardziej pustym.

Nade wszystko Żydzi nauczyli nas, w jaki sposób ujmowaE za pomocą rozumu to, co nieznanne. Rezultatem był monoteizm i trzy wielkie religie, które go głoszą. Próba wyobrażenia sobie, jak potoczyłyby się losy świata, gdyby one nie zaistniały, przekraeża niemal możliwości naszej wyobraźni. A przecież intelektualna penetracja nieznanego nie zatrzymała się na idei jednego Boga. Sam monoteizm można w istocie ujmowaE jako kamień milowy na drodze, która prowadzi ludzi do całkowitego porzucenia Boga. Żydzi zrationalizowali najpierw panteon idoli w jeden Byt Najwyższy; następnie rozpoczęli pro-

ces dalszej racjonalizacji ujmowania boskości, aż po odmówienie Mu

624 HISTORIA ŻYDÓW

egzystencji. W ostatecznej perspektywie historycznej może dojść do tego, że Abraham i Mojżesz będą się wydawać mniej ważni od Spinozy. Żydowskie oddziaływanie na ludzkość miało bowiem charakter proteuszowy. W starożytności byli oni wielkimi nowatorami w religii i etyce. W wiekach Ciemnych i w Europie wczesnośredniowiecznej wciąż byli czołowym narodem przekazującym szereg wiedzy i technikę. Stopniowo byli spychani z pierwszej linii i tracili dawną pozycję aż z końcem XVIII wieku widziano w nich zaszarganych i ciemnych maruderów pochodzących z cywilizowanej ludzkości. Wówczas jednak doszło do drugiego zdumiewającego rozkwitu twórczości. Wyrwawszy się z getta, raz jeszcze przeobrażili ludzkie myślenie, tym razem w obszarze światowym. Duża część umysłowej zawartości również i światu nowożytnemu jest dziełem Żydów.

Żydzi nie byli po prostu nowatorami. Byli modelowym przykładem, stęszczali sobą ludzką kondycję. Wydawali się ukazywać wszystkie nieuniknione dylematy człowieka w uwydatnionej i oczyszczonej postaci. Byli istotnie "gośćmi i przybyszami", czyż jednak nie odnosi się to do nas wszystkich, mieszkańców tej planety, z której każdy ma w dzierżawie zwykle "lat siedemdziesiąt"? Żydzi byli symbolem bezdomnego i podatnego na zranienie człowieczeństwa. Lecz czy cała Ziemia nie jest zaledwie czasowym "obozem przejściowym"? Żydzi byli żarliwymi idealistami dążącymi do doskonałości, a zarazem słabymi ludźmi, mężami i kobietami tęskniącymi do dostatków i bezpieczeństwa. Chcieli przestrzegać niemożliwego prawa Bożego i chcieli również pozostać przy życiu. Na tym polegał dylemat żydowskich wspólnot w starożytności, próbujących łączyć moralną doskonałość teokracji z wymogami państwa zdolnego do obrony własnego istnienia. Dylemat ten powrócił w naszych czasach w kontekście Izraela, utworzonego dla urzeczywistnienia pewnego humanitarnego ideału i odkrywającego w praktyce konieczność własnej bezwzględności, aby po prostu przetrwać w nieprzyjaznym mu świecie. Lecz czy nie jest to stały problem, który dotyka wszystkich społeczeństw ludzkich? Wszyscy pragniemy zbudować Jeruzalem. Wszystkich znosi nas na powrót w stronę Miast Doliny. Było chyba rolą Żydów wyostroić i udramatyzować te powszechne doświadczenia ludzkości i przekształcić swój szczególny los w jakiś ogólny morał. Jeśli jednak taka jest rola Żydów, kto im tę rolę napisał?

Historycy winni wystrzegać się doszukiwania w wydarzeniach opatrnościowych wzorów. Są one odnajdywane zbyt łatwo, albowiem jesteśmy stworzeniami łatwowiernymi i wyposażonymi w potężną imaginację, która chętnie produkuje i przedstawia fakty, tak by pasowały do jakiegoś transcendentalnego schematu. Jednakże nadmierny sceptycyzm może spowodować równie poważne wypaczenie prawdy jak

Epilog 625

łatwowierność. Historycy winni wziąć pod uwagę wszystkie formy dowodów, łącznie z tymi, które są bądź sprawiają wrażenie metafizycznych. Gdyby pierwsi Żydzi mieli możliwość przyjrzenia się, na naszych oczach, historii własnych potomków, nie znaleźliby w niej nic zaskakującego. Wiedzieli oni zawsze, iż żydowskiemu społeczeństwu pisane było być próbnym projektem dla całej rasy ludzkiej. To, że żydowskie dylematy, dramaty i katastrofy mają stać się modelem, modelem w powiększeniu, wydawałoby się im czymś zupełnie naturalnym. To, że przez tysiąclecia Żydzi będą ściągali na siebie tak bezprzykładną, zgoła niewytłumaczalną nienawiść, byłoby czymś godnym pożałowania, lecz przecież spodziewanym. Nade wszystko za to, że Żydzi jednak przetrwają, gdy wszystkie inne starożytne ludzkie przeobrażenia bądź znikną w pomroce dziejów, było w zupełności do przewidzenia. Jakże mogło być inaczej? Zrządziła to Opatrzność, a Żydzi byli temu zrządzeniu posłuszni. Historyk może powie: nie ma czegoś takiego jak Opatrzność. Być może ma rację. Ale ludzka wiara w tego typu historyczny dynamizm - jeśli jest dość silna i wytrwała - sama jest siłą, która popycha tryby wydarzeń i wprawia je w ruch. Żydzi wierzyli, iż są narodem szczególnym tak jednomyślnie i tak namiętnie, przez tak długi czas, że stali się nim naprawdę. Rzeczywiście mieli oni rolę do spełnienia, ponieważ napisali ją dla siebie. Być może w tym kryje się klucz do ich historii.

SŁOWNICZEK

Alija: "Wstępowanie"; emigracja do Izraela; bycie wezwanym do czytania Prawa w synagodze.

Am ha-arec: Dość. "ludzie kraju"; oznaczać może "tubylców", a nie-

kiedy może być użyte w sensie pejoratywnym, na wskazanie niewiedzących; zwykli ludzie, populacja jako całość.

An: oraim (anioraici): Żydowski uczeni, III-VI w. n. e., którzy opracowali "Gemarę".

Aszkenaz: Żydzi niemieccy; Żydzi z zachodniej, środkowej i wschodniej Europy, używane dla odróżnienia od Żydów sefardyjskich.

Bn: Szem: "Mistrz Świętego Imienia"; uczony kabalista, który wiedział jak użyć mocy Świętego Imienia; człowiek uczony, przeważnie chasydzki.

Bn: Syn... (aramejskie), używane w imionach. To samo oznacza hebrajskie "Ben".

Bn: Micwn: Wprowadzenie 13-letniego chłopca żydowskiego do wspólnoty.

Chasydzi: Kontynuatorzy pobożnej formy judaizmu o wysoce mistycznym zabarwieniu, działający głównie w Europie Wschodniej.

Chnzan: Kantor, prowadzący modlitwę podczas liturgii.

Cheder: żydowska szkoła powszechna.

Cherent: ekskomunika.

Conversos: średniowieczny i renesansowy termin hiszpański na oznaczenie Żydów nawróconych na chrześcijaństwo.

Dajnn: Sędzia sądu rabinicznego.

Diaspora: Ogólny termin oznaczający rozproszenie oraz Żydów żyjących w rozproszeniu, poza Erec Isra'el.

Eksilarchn: Laicki przywódca Żydów w Babilonie.

Erec Israel: Kraj Izraela, Ziemia Obiecana, Palestyna.

Galut: Wygnanie, wygnana wspólnota.

Gaon: Rektor akademii babilońskiej.

Genizn: Archiwum świętych ksiąg; na ogół odnosi się do archiwum w Fustat (Stary Kair).

Golem: Sztucznie stworzony człowiek, ożywiony metodami magicznymi.

Hagada: Nie mająca charakteru prawnego część Talmudu i midraszu, bajki, podania ludowe, legendy etc.: jako przeciwstawione samemu Prawu (halacha).

Hagana: Żydowskie siły zbrojne za czasów mandatu brytyjskiego w Palestynie, które stały się podstawą armii izraelskiej.

Halachn: Ogólnie akceptowane orzeczenie w prawie rabinicznym i część Talmudu zajmująca się kwestiami prawnymi, w odróżnieniu od hagady.

Hanukn: Święto upamiętniające zwycięstwo Machabeuszów nad pogani-

skimi Grekami.

Haskala: Żydowska forma XVII wiecznego oświecenia europejskiego. Jego wyznawca zwany był maskil.

Histndrur: Izraelska federacja pracowników.

Irgun: Podziemne, zbrojne sWzydło izraelskiego ruchu rewizjonistycznego, 1931#9.

Knbnlñ: Żydowski mistycyzm. "Kabała pçaktyczna" jest formą magii.

Knraita: Członek sekty żydowskiej z VIII wieku, która odrzucała Prawo Mówione czy też pobiblijne nauczanie rabiniczne i trzymała się samej Biblii.

Ketuba: Żydowski kontrakt przy zawieraniu małżeństwa.

Kibuc: Osiedle żydowskie, zwykle rolnicze, w którym własność jest wspólna.

Kiddusz: Poświęcenie wina poprzedzające szabat lub świąteczny posiłek.

Kneset: Parlament izraelski.

Kohen: Potomek kapłanów lub Aarona.

Konserwntwywnjudnizm: Pojęcie używane w St. Zjednoczonych na oznaczenie pçadu judaizmu, który modyfikuje Prawo, tak by wychodziło naprzeciw współczesnym potrzebom, unikając zarazem przesadnych zmian właściwych dla judaizmu reformowanego.

Koszerny: Żywność zgodna z żydowskimi regułami dietetycznymi lub kaszrut.

Lewirackie ma#eństwo: Nakaz poślubienia przez bezdzietną wdowę brata zmarłego męża (Pwt, 25, 5).

Maggid: Ludowy kaznodzieja chasydzki.

Marrnnoš: #ajni Żydzi, potomkowie hiszpańskich i portugalskich Żydów siłą nawróconych na chrześcijaństwo.

Maskil: Członek żydowskiego oświecenia lub haskali.

628 HISTORIA ŻYDÓW Słowniczek 629

Masoretyczny: Słowo okre#lające uznawaną tradycję wymawiania i pisowni biblijnej.

Menorn: Siedmioramienna lampa używana w Świątyni; ośmioramienny świecznik używany podczas Hanuki.

Mezuzn: Wersety Tory umieszczone na drzwiach żydowskich domów.

Midrnsz: Objąśnianie Pisma bądź zbiór takich objaśnień.

Minjan: Kworum (10 dorosłych Żydów) zebranych dla wspólnej mod-

litwy.

Miszna: Skodyfikowana wersja Żydowskiego Prawa Ustnego.

Mohel: Osoba wykonująca obrzezanie.

Moszaw: wspólnota rolna w Izraelu.

Nngid: Średniowieczny przywódca wspólnoty żydowskiej.

Nasi: Przewodniczący Sanhedrynu; żydowski książę; potomek Hillela uznawany za żydowskiego patriarchę.

Ortodoksyjnyjudaizm: tradycyjny judaizm oparty na ścisłym przestrzeganiu Prawa.

PaInIach: Etatowa sekcja Hagany.

Pnrnas: Główny przedstawiciel synagogalny lub wybrany przywódca laikatu.

Pijut: Liturgiczna poezja hebrajska.

Pilpul: Dyskusja bądź dysputa talmudyczna, często drobiazgowa.

Prawo ;lstne: W odróżnieniu od pisanej Tory lub Biblii; pienNsza cdnaleziona forma pisana w Misznie.

Purin:: Święto upamiętniające uwolnienie perskich Żydów przez Esterę.

Rabbi: Dosł. "mistrz", nauczyciel religijny.

Refomiownnyjudaizni: prąd w judaizmie modyfikujący Prawo, tak by odpowiadało warunkom współczesnym.

Responsum: Piśmna opinia wydana w odpowiedzi na jakąś kontrowersję dotyczącą Prawa.

Rewizjonistn: kontynuator odłamowego ruchu syjonistycznego prowadzonego przez Żabotyńskiego.

Rosz Hn-Szanna: Żydowskie święto Nowego Roku.

Sabatinnista: Zwolennik fałszywego Mesjasza, Szabataja C Wwi.

Sanhedryn: Najwyższa rada religijnych uczonych w Drugim Królestwie.

Strefa Osiedlenia: 25 carskich prowincji, udostępnione rosyjskim Żydom na pobyt stały.

Sukkot: Święto Szałasów.

Szabnt: Czas między zmierzchem w piątek a sobotnim zmrokiem.

Sznjtel: Pureka noszona publicznie przez ortodoksyjne kobiety.

Szamasz: Woźny synagogi.

Szechina: Dosł. "Zamieszkiwanie", numinotyczna obecność Boga w świecie.

Szemn: Judaistyczne wyznanie wiary (Pwt. 6, 4).

Sziksn: młoda, nieżydówka.

Sznorrer: Zawodowy żebrak.

Szofar: Liturgiczny róg barani.

Szohet: Liturgiczny rzeźnik.

Sztetl: małe miasteczko żydowskie w Europie wschodniej.
Szulchan Aruch: słynny kodeks prawa żydowskiego Józefa Caro.

Rozdział pierwszy 631

PFZZYPISY

Rozdział pierwszy: Izraelici

1. Opis i plan grobów - zob. L. H. Vincent i in., Hebron: Le Haram EI-IDtalil. Sepulture des Patriarcltes, Pacis 1923; Encyclopaedia Judaica, XI 671.
2. G. L. Strange, Palestine Under the Mosle#ns, London 1890, 309 nn.
3. E. Sarna, Understnnding Genesis, London 1%7,168 nn.
4. Herbert Han, uaktualn. H. D. Hummel, The Old Testament in Modern Research, London 1970; R. Grant, A Short History of the Interpretation ofthe Bible, New York 1963.
5. Przekład angielski wydano w Edynburgu w r. 1885 i w Nowym Jorku 1957.
6. M. Noth, The History ofIsrael, wyd. II, London 1960; A Alt, Essays on Old Testament Iistory and Religion, New York 1%8.
7. G. Mendenhall i M. Greenberg, "Method in the Study of Early Hebrew History" w: J. Pch. Hyatt (red.), The Bible in Modem Scholurship, Nashville, New York 1964, ss.15#3.
8. Zob. W E Albright, Archaeology and the Religion of Israel, wyd. III, Baltimore 1953 oraz Yahweh nnd the Gods of Canaan, London 1968; Kathleen Kenyon, Archaeolo# in the Holy Land, wyd. IV, London 1979 oraz The Bible and RecentArchaeolo#, London 1979.
9. Pwt 4,19.
10. R. D. Barnett, Ilh#strations ofthe Old Testament History, London 1966, rozdz.1: "The Babylonian Legend of the Flood".

11. Rdz 11, 31.
12. L. Woolley i in., *Ur Excavations*, British Museum, London 1954; Woolley, *The Sumerians*, London 1954.
13. M. E. L. Mallowan, "Noah's Flood Reconsidered", *Iraq* 26, 1964.
14. W. G. Lambert i A. R. Millard, *Atrahasis: The Babylonian Story of the Flood*, London 1970; E. Sollberger, *The Babylonian Legend of the Flood*, wyd. III, London 1971.
15. *Cambridge Ancient History*, I i, wyd. III 1970, 353 nn.
16. Rdz 9, 18.
17. *Encyclopaedia Judaica*, 330; Michael Grant, *A History of Ancient Israel*, London 1984, 32.
18. Szczegółowo celacjonuje te wyliczenia praca R. K. Harrisona *Introduction to the New Testament*, London 1970.
19. Na temat zgodności pomiędzy odkrytymi w pobliżu Jerycha grobami z epoki średniego brązu a grobami z Pieczary Makpela zob. Kenyon, *Archaeology of the Holy Land*, London 1960; Nelson Glueck, "The Age of Abraham in the Negev" w: *Biblical Archaeologist* 18 (1955).
20. A. Parrot, *Mari, une ville perdue*, Paris 1935.
21. D. H. Gordon, "Biblical Customs and the Nuzi 'Pablets'" w: *Biblical Archaeologist* 3 (1940).
22. P. Matthiae, "Ebla à l'Époque d'Akkad" w: *Académie des inscriptions et belles-lettres compte-rendu*, Paris 1976.
23. A. Malat, "King Lists of the Old Babylonian Period and Biblical Genealogies" w: *Journal of the American Oriental Society* 88 (1968); "Northern Canaan and the Mari Zxts" w: J. A. Sanders (red.) *Near Eastern Archaeology in the Twentieth Century*, Garden City, NY 1970, s. 167-77; "Mari" w: *Biblical Archaeologist* 34 (1971).
24. Rdz 25, 29-34.
25. L. u. Harrisona, *Introduction to the Old Testament*, London 1970.
26. C. U. Gordon, "Abraham of Ur" w: D. Winton Thomas (red.) *Hebrew and Semitic Studies Presented to G. R. Driver*, Oxford 1962, s. 7284; E. A. Speiser, *Genesis*, Anchor Bible, Garden City, NY 1964. Zob. także M. Grunberg, "Another Look at Rachel's Theft of the L#rraphin" w: *Journal of Biblical Literature* 81, (1962).
27. Kenyon, *The Bible and Recent Archaeology*, 7-24.
28. J. R. Kupper, *Les Nomades de Mesopotamie au temps des rois de Mari*

- (Paris 1957); I. J. Gelb, „The Early History of the West Semitic Peoples” w: *Journal of Cuneiform Studies*, 15 (1961).
29. E. A. Speiser, "The Biblical Idea of History in its Common Near Eastern Setting" w: Judah Goldin (red.), *The Jewish Experience*, Yale 1976.
30. Rdz 26,16.
31. Rdz 16 12.
32. J. L. Myer, *The Linguistic and Literary Form of the Book of Ruth*, London 1955; Albright, *Yahweh and the Gods of Canaan*, 1-25; Daiches, *The Song of Deborah*, London 1926.
33. S. W. Baron, *Social and Religious History of the Jews*, wyd. II, New York 1952, I 1, 44; Grant, *A History of Ancient Israel*, 32 nn.
34. Joz 24, 2.
35. Iz 29, 22.
36. Speiser, op. cit.
37. G. E. Wright, „How Did Early Israel Differ from Her Neighbours?” w: *Biblical Archaeology* 5, 6 (1943); Baron, op. cit. I 1.48.
38. Rdz 22, 2 mówi: "twego syna jedynego, Izaaka"; jedynego, oczywiście, dla Sary.
39. *Encyclopedia Judaica* II 48086; Filon, *De Abrahamo*, 177-99, 204-207, #

632 PRzvPlsv

- Majmonides *Przewodnik błądzących*, 3.24; Nahmanides, *Works*, wyd. C. B. Chavel, London 1959, I 125-26.
40. *Bojaźń i drżenie. Choroba na śmierć*, przeł. Jarosław Iwaszkiewicz, PWN Warszawa 1972.
41. Ernst Simon w: *Conservative Judaism* 12, (wiosna 1985).
42. Rdz 22,14.
43. *Ibid*, 22;18 (BTB '83).
44. Bardzo odkrywczo omawia ten temat Dan Jacobson w swojej książce pt. *The Story of the Stories: The Chosen People and its God*, London 1982.
45. Awot 6,10 (baraita, Kinjan Tora), cyt. u Samuela Belkina, *In His Image: The Jewish Philosophy of Man as Expressed in the Rabbinical Tradition*, London 1961.
46. *Midrasz Tehilim* 24, 3.
47. Kpt 25, 23;1 Kcn 29,15; Ps 39,13.
48. Rdz 15,18-21.
49. Rdz 17, 8.

50. W D. Davies, *The Territorial Dimensions of Judaism*, Berkeley 1982, 9-17.
51. Gerhard von Rad, *The Problem of the Heterogeneity and Other Essays*, (przekład), Edinburgh 1966; J. A. Sanders, *Torah and Canon*, Philadelphia 1972).
52. Rdz 32, 28 i 35,10.
53. Rdz 37,1.
54. Rdz 29, 30; 35,16-18; 48, 5-6.
55. Rdz 25,13-16; 22, 20-24;10,16-30; 36,10-13.
56. W E Albright, "The Song of Deborah in the Light of Archaeology" w: *Bulletin of the American School of Oriental Research*, 62 (1936); H. M. Orlinsky, " The Tribal System of Israel and Related Groups in the Period of Judges" w: *Oriens Antiquus*, 1 1962.
57. O. Eissfeldt, w: *Cambridge Ancient History*, II i r. XXXIV, "The Hebrew Kingdom", 537 nn.
58. Rdz 14,18-20;17,1; 21, 33.
59. Na temat Sychem, zob. W Harrelson, B. W Anderson i G. E. Wright, "Shechem, Navel of the Land" w: *Biblical Archaeologist*, 20 (1957).
60. Rdz 48, 22.
61. Joz 8, 30-35.
62. *Cambridge Ancient History*, II ii 314-17.
63. Baron, op. cit, I 1, 22.
64. Rdz 41, 39.
65. *Encyclopaedia Judaica*, X 205.
66. Wj 1,11.
67. *Cambridge Ancient History*, II ii 321-22.
68. H. H. Ben Sasson (red.) *A History of the Jewish People* (przekład) Harvard 1976, 42 nn.
69. 1 Kr16,1 mówi: "W roku czterysta osiemdziesiątym po wyjściu Izraelitów z ziemi egipskiej (...), czwartego roku panowania nad Izraelem Salomona..." Okres rządów Salomona jest pierwszym w dziejach Izraela, który możemy określić czasowo z absolutną precyzją.

Rozdział pierwszy 633

- 9,
70. B. Coucoyer, "La résidence Ramesside du Delta et la Raes Bibli ue"
" *Revue biblique* 53 (1946).
71. Ben Sasson, op. cit., 44; *Cambridge Ancient History*, II u 322-23.
72. Pwt 4, 2i-24; Wj 19, 4--6.
73. Wj 4,10 nn (BTB '83).
74. Wj 18,14-24.

75. Sifra 45 d; Encyclopaedia Judaica, XII 568.
76. Euzebiusz z Cezarei streszcza dużą część tej tradycji w swojej *Preparatio Evangelica*, 9, 26-27 nn.
77. Jbzeł Flawiusz, *Przeciw Apionowi*, 2,154.
78. Filon, *Quaestiones et solutiones in Genesis*, 4,152; *De providentia*,111.
79. Numenius, *Fragments* (wyd. E. A Leemans 1937),19, 32.
80. Odtworzone u Józefa Flawiusza w: *Przeciw Apionowi*,1, 22.8 nn; Theodore Reinach, *Tertres d 'auteurs grecs et romains r#latifs au Judaisme*, Paris 1895.
- el. Marks do Engelsa,10 maja 1#I; 30 lipca 1862; Marks-Engels, *Dzieła*, t. XXX.
82. Mojżesz i monoteizm.
83. Wj 1, 9-10. ũ
84. C. J. Gadd, *Ideas of Divine Rule in the Ancient Near East*, London 1948.
85. Speiser, op. cit.
86. Enid B. Melor (red.) *The Makingofthe Old Testament*, Cambridge 1972.
87. Przykłady kodeksbw - zob. James B. Pritchard (red.), *Ancient Near Eastern Texts Relating to the Old Testament*, wyd. III, Princeton 1%9.
88. Moshe Greenberg, "Some Postulates of Biblical Criminal Law" w: Goldin, op. cit.
89. Pwt 22, 22-23; Kpt 20,10.
90. Wj 21, 22 nn.
91. Wj 21, 29; zob. A van Selms, , *The Goring Ox in Babylonian and Biblical Law*", *Archiv Orientali* 18 (1950).
92. Pwt 24,16; 5, 9; Wj 20, 5. W opowieściach biblijnych spotykamy jednak przykłady stosowania prawa odwetu - jakw przypadku synów Saula. Joz 7; 2 Sm 21.
93. Pwt 25, 3; E. A Hoebel: *The Law ófPrimitive Man*, Harvard 1954; G. R. Driver i J. C. Miles, *The Babylonian Laws*, dwa tomy Oxford 1952; W. Kornfeld, "LAdult#re dans l'ocient antique", *Revue biblique* 57 (1950).
94. J. J. Stamm i M. E. Andrew, *The Ten Comrn.#zdmments in Reeent Research*, New York 1967.
95. Pritchard, *Ancient Near Eastern Texts*, 35.
- % G. Mendenhall, *BiblicalArchaeology* 17 (1954).
97. Zestawiono je razem, z odniesieniami do tekstu biblijnego, w *Encyclopaedia Judaica*, V 763-782.
98. Wj 21, 1 do 22, 16; O. Eissfeld w: *Cambridge Ancient History*, II ii r. XXXIV, 563; zob. J. P M. Smith, *The Origin and History of Hebrew Law*,

Chicago 1960.

99. W van Selms, *Marriage and Family Life in Ugaritic Literature*, New York 1954.

100. D. R. Mace, *Hebrew Marriage*, New York 1953.

634 PRZYPISY Rozdział pierwszy 635

101. Roland de Vaux, *Ancient Israel: Its Life and Institutions* (przekład), New York 1973. Sdz 3,15-30. (L#taty częściowo za BMill, częściowo za BTB '83).

York 1961, 46#7. 138. Sdz 4,17-21.

102. J.M. Sasson, "Circumcision in the Ancient Near East" w: *Journal of Biblical Literature*, 11,1-3.

140. Sdz 11,37.

103. Wj 4,25; Joz 5,2-3.

141. Sdz 16,28.

104. Baron, op.cit. I 1#7. 142. Zob. A van Selms w: *Journal of Near Eastern Studies*, 9(1950).

105. Ez 20,12. 143. Sdz 12,5--6.

106. Kpt 17,14; Rdz 9,4; Rdz 38,24. Zob. I.M. Price, "Swine in Old Testament 'labors'", *Journal of Biblical Literature* 44(1925). 145. 2Sm 21,13-14.

107. 1Krl 22,11. 146. Sdz 9.

108. 2Krl 2,23. 147. Joz 24,8,13; Sdz 11,17nn; 2Sm 7,23; Lb 33,50nn.

"

109. A H. Godbey, "Incense and Poison Ordeals in the Ancient Orient", w: *Pwt* 9,4nn; zob. także 18,9-14,29,22nn i Ps 44,3.

American Journal of Semitic Languages, 46(1929-30). 149. T. Dothan, "Archaeological Reflections on the Philistine Problem", *Antiquity and Survival* 2,2/3) 1957.

110. Zob. przykłady wraz z odniesieniami w: George Fohrer, *History of Israelite Religion* (przekład) London 1973, 233.

150. J.A. Montgomery, "Archival Data in the Book of Kings", w: *Journal of Biblical Literature*, 53(1934).

111. Von Rad, op.cit., "Some Aspects of the Old Testament World View".

112. Wj 34,13-16. 151. 1Sm 10,5.

113. Taki pogląd głosił miszniczny mędrzec Symeon ben Assai; Sifra [komentarz] do Księgi Kaptńskiej 19,18. 153. Iz 28,7.

114. Frzeć Apionowi II 165. 154. 1Sm 2,19.

115. Berachot 2,2. 155. 1Sm 15,22.

116. *De Specialibus legibus*, IV 237. # 156. Grant, *History of Ancient Israel*, 118.

117. Belkin, op.cit., 15-18. 157. 1Sm 7,1#17.

118. 1Kor I,19-20. # 158.1Sm 10,17;12,1-2.5.
 119.Co do dyskusji na temat potoienia g6ry Synaj zob.Cambridge Ancient ' 159. 1Sm,10,25.
 160.S.Mowinckel,"General Oriental and Specific Israelite Elements in the History,II u 324nn. nception of the Sacral Kingdom '
 120.Bacon,op.cit.,I 148#9.
 Iscaelite Co ' w: Numen,IV 1959.
 121.Ibid.I 123. 161. 1Sm 8,22.
 122. Por.W F.Albright,,Exploring in Sinai with the University of California
 162. 1Sm 15,3(BTB '63.
 Expedition",w: Bulletin ofthe American School Research,109(1948). 163. 1Sm 14,52.
 123.Cambridge Ancient History,II ii 327. 164. 1Sm 17,39.
 124.Wj 17,&13. i 165.1Sm 16,18.
 125. Lb 27,15-21; Pwt 34,9. 166.Cambridge Ancient History,II u 579-580.
 126.Joz 6,1#20. 167.2Sm 20,1.
 127.Joz 6,21,26; Kathleen Kanyon,Digging Up Jericho,London 1957.
 168.Albright,Archaeology and the Religion ofIsrael,158nn.
 128. Joz 9,27. 169.2Sm 5,8.
 129.James B.Pritchard,Gibeon,Where the Sun Stood Still: 7he Discoveiy of
 170.Kathleen Kenyon,Royal Cities of the Old Testament,London 1971i
 a Biblical City,Princeton 1%2. Digging Up Jerusalem,London 1974; Encyclopaedia
 Judaica,IX 1379-
 130.Joz 10,9-13. 82.
 131.Joz 11; 4-11. 171.Belkin,op.cit.,117.
 132.Yigael Yadin,Hazorũ The Rediscovery ofa Great City ofthe Bible,Lon- 172.1Krl
 5,3.
 don 1975. 173.De Vaux,op.cit.,253-265.
 133.Joz 24,13. 174.1Krl 2,3#.
 134.W E Albright,From the Stone Age to Christianity,Baltimore 1946,194, 175.2Sm
 18,7.
 212,i Archaeology and the Religion ofIsrael,wyd.III,Baltimore 1953,3, 176. 1Krl
 5,13-16.
 102. 177.1Krl 9,15.
 135.Baron,op.cit.,II 55. 178.Kenyon,The Bible and Recent Arefraeology,r.4:
 "Palestine in the Time
 136.Sdz 4,8. of David and Solomon",44-46.

179. Cambridge Ancient History, II ii 589. 221. 2Krl 3,27; Ps 86,6-9; Rdz 20,1nn; 12,10nn; Wj 7,8nn.
222. Iz 44,6.
180. Kenyon, Royal Cities. 23. F h t 172nn 324-5 290- zob. Także N.W Snaith, "The Tower, op.cit.
181. 1Krl 4,7-19. -''
182. 1Krl 11,1.
Advent of Monotheism in Israel" w: Annual of Leeds Univ Oriental
183. Zob. Bulletin of the American School of Oriental Research (1938-49) - Society, V (1963-65).
na temat odkrycia Nelsona Gluecka; 1Krl 9,26. 224. J.P. Hyatt, Jeremiah, Prophet of Courage and Hope, New York 1958.
184. 1Krl 7,1-12; ostatni cytat pochodzi z 2Krn 8,11 BTB '83 (przyp. tłum.). 225. Jr 5,23; 5,31.
185. Kenyon, Royal Cities. 226. Jc 20,14; 15,18; 11,19.
186. Jowan Comay, The Temple of Jerusalem, with the History of the Temple _
227. 2Krl 24,14nn.
Mottnt, London 1975- 228. 2Krl 25,18nn.
187. Haran, Temples and Temple Service, 28nn- 229. Jr 44,28.
188. Lb 10,3#36.
389. De Vaux, op.cit., 305nn- Rozdział drugi: Judaizm
190. 1Krl 12,4.
191. 1Krl 12,14.
192. 1Krl 22,34-37. 1. Na temat Ezechiela zob. G. von Rad, Old Testament Theology II (1965),
193. Pwt 27,17.
194. 1Krl 17,3#. 22#37; Encyclopaedia Judaica, VI 1078-98.
195. 1Krl 21,25-26. 2. Ez 1,3.
196. 2Krl 2,23-24. 3. Ez 37,1-10.
197. Grant, History of Ancient Israel, r. 11, "Northern Prophets and History" 4. Ez 18,1nn.
122-134.
- ' 5. Pwt 6,6--8.
6. Iz 40,4; zob. także 10,33; 14,12; 26,5-#; 29,18; 47,8-9.
198. 2Krl 10. 7. 1Sm 2,1-10.
199. 1Krl 21,19-20. e. S.W. Baron, Social and Religious History of the Jews, wyd. II, New York
200. Am (os) 5,21-24. 1952, II 22.
201. Am (os) 7,10-13.
9. B. Porten, Archives from Elephantine: The Life of an Ancient Jewish
202. Baba Batra 9a; Shalom Spiegel, "Amos v. Amaziah" w: Goldin, op.cit. i Military Colony, New York 1968.

203.2Krl 17,23-24(BTB '83). i 10.W D.Davies 7he Temtorial Dimensions of Judaism,Berkeley 1982,70.

204.Na temat analizy tekstu Księgi Ozeasza zob.Encyclopaedia Judaica, ! ' VIII 1010-1025. 11.Na temat wienień i religijnych #rusa zob.W D.Davies i Louis Finkelstein (red),Carnbridge History ofJudaism,Cambridge 1984,I 281nn.

205. Oz 8,7;10,13. 12.L#t.ibid.,287.

206. Oz 4,11. 13.Iz 45,1.

207. Oz 6,9; 4,5; 9,7,Zob.Grant,History ofAncient Israel,129nn. 14.Ezd 1,1-4.

208. Oz 6,1-2. 15.Ezd 4,1nn.

209.2Krl 11,15-17.

210.2Krn 32,3-5. 16.Carnbricfge History ofJudaism,70#;135-6.

211.Kenyon,Royal Cities. 17.Ne 4,18.

18.Cambridge History ofJudaism,344.

212.2Krl 19,35; Herodot,Dzieje,ks- II. 19.Ibid.,398-400.

213.2Krl 18,21. 20.Ne 10,28.

214.2Krl 23,21-23. 21.Sdz 8,14.

215.Encyclopaedia Judaica,IX 44-71; O.Eissfeldt,The Old Teslament an 22.Baron,op.cit.,II przypis 8,323.

Introduction,London 1965,301-330.

216.Grant,History ofAncient Israel,148-9. 23.Przeciw Apionowi,1,37.

217.Iz 21,11; 22,13; 38,1; 5,8; 3,15.

24.R.K Introducaon to the Old Testnment,London 1970.

25.Pwt 4,2; także 12,32.

218. Iz 1,18; 6,3; 2,4; 35,1. 26. 1Krn 2,5.

219.Iz 7,14;11,6; 9,6.(BTB '83).

220.H.H.Rowley,The Faith ofIsrael,London 1953,122; Iz 42,1-4; 49,1#, 28.C D G 2' 10.In#oduction to the Maseneiico-C#t<c# Edition of the nn. 8,

638

PRZYPISY

Hebrew Bible,1966 wyd. przez H. M. Orlinsky; B. Swete,An Introduction to the Old Testament in Greek, London 1968; F. G. Kenyon, Our Bible and the Ancient Manuscripts, London 1965; M. Gaster, The Samaritans: Their History Doctrine and Literature, London 1925; Harrison, op. cit.; Encyclopaedia Judaica, IV 814-36; V 1396 nn.

29. Joz 8, 29; 4, 20.
30. Ps 3, 5, 6, 7, 9-10, 13, 17, 22, 25--8, 31, 35, 36, 38, 39, 41, 42, 43, 51, 52, 54-7, 59, 61, 63, 64, 69, 71, 77, 86, 88, 102, 120, 123, 130, 140-3.
31. Prz 22, 17 - 23, 11.
32. Na temat Hioba zob. szczególnie H. H. Rowley "The Book of Job and its Meaning", w: From Moses to Qumran: Studies in the Old Testament, London 1953 oraz jego Submission in Suffering and Other Essays, London 1951; Harrison, op. cit.; E. F. Sutcliffe, Providence and Suffering in the Old and New Testaments, London 1955; literatura na temat Księgi Hioba zob. C. Kuhl w: Theological Review, 21 (1953).
33. Syr 24, 3-10.
34. 1 Kor 1, 19-27; zob. Gerhard von Rad, Problems of the Hexateuch and Other Essays (przekład), Edinburgh 1966.
35. 1 Mch 9, 27.
36. Za 13, 3 nn.
37. Syr 24, 33; Enid B. Mellor (red.), The Making of the Old Testament, Cambridge 1972.
38. Roland de Vaux, Ancient Israel: Its Life and Institutions (przekład), New York 1971, 343-4; zob. Encyclopaedia biblica, XV 579-81.
39. Ekd 2, 64-5; ludność Jerozolimy według Pseudo-Hecateusa, cyt. przez Józefa Flawiusza: Przeciw Apionowi, I, 197; Encyclopaedia Judaica, XIII 870.
40. Dn 7, 7.
41. Syr 8, 8 nn.; 6; zob. Martin Hengel, Judaism and Hellenism (przekład, 2 tomy), London 1974, I 14-31.
42. Davies, op. cit., 61; Harrison, op. cit.
43. Jon 4, 11. Zob. Michael Grant, A History of Ancient Israel, London 1984, 194-S.
44. Hengel, op. cit., I 65-9; II 46, przypisy 59-61.
45. Ibid., I 55-7.
46. E Bickermann, From Ezra to the Last of the Macabees: The Foundation of Post-Biblical Judaism, New York 1962; Hengel, op. cit., I 270.
47. Jad. 4, 6 (pierwszy wiek n. e.)
48. Isocrates, Panegyric, 4, 50; H. C. Baldry, The Unity of Mankind in Greek Thought, Cambridge 1966, 69 nn.
49. Sota 49 b; cyt. Hengel, op. cit., I 76; zob. także ibid., 300 nn.
50. 2 Mch 4, 12-14.
51. Ben Sason (red.), A History of the Jewish People (przekład), Harvard 1976, 202 nn.
- SZ. Sukk. 56 b.
53. Ekd 7, 26.
54. 2 Mch 13, 3 nn.; Józef Flawiusz Dawne dzieje Izraela, 12, 384.
55. 1 Mch 13, 42.

Rozdział drugi 639

56. 1 Mch 13, 51. Na temat szczegółów k<y#Ysu zob. Ben Sasson, op. cit., 202-16.

57. Hengel, op. cit., 291 nn.

58. E. Ebner, Elementary Education in Ancient Israel during the Tannaitic Period, New York 1956.

59. Pwt 31,19.

60. Józef Flawiusz, Dawne dzieje Izraela, 13, 280.

61. Ibid., 13, 300.

62. Sanhedrin 19 a; Sot. 47 a; Kid. 66 a.

63. Józef Flawiusz, Dawne dzieje In'aela, 14, 380.

64. Na temat Heroda zob. Steward Perowne, The Life and Times of Herod the Great, London 1956; E O. Busch, The Five Herods, New York 1958.

65. Encyclopaedia hidaica, XIII 871.

66. Pwt 16,16; Wj 23,17.

67. Na temat świątyni Heroda zob. Joan Comay, The Temple of Jerusalem, with the History of the Temple Mount, London 1975; Kathleen Kenyon, Digging Up Jen#snlem, London 1974; Encyclopaedia Judaica, VIII 383-5; XV 961 nn.

68. Dawne dzieje Izraela, 15, 380-425; Wojna żydowska, 5, 184-247.

,jj , ,

69. Józef Flawiusz Wo na, 4, 262; 5,17; Dawne dzie e Izraela 16 64.

70. Józef Flawiusz, Wojna, 6, 282.

71. Na temat Greków i Żydów zob. Hengel, op. cit., zwłaszcza 310 nn.; W.

W Tarn i G. T Griffith, Hellenist Civilization, wyd. III London 1967.

7z. Psalm dziękczynny z Pierwszej Gcoty Qumrańskiej; por. Encyclopaedia

Judaica, III 179 nn.

73. Dn.12,1-2.

74. Enoch I-5; 37-71. Zob. H. H. Rowley, The Relevance of Apocalyptic, London 1947.

75. Lb 25, 7-15.

76. Józef Flawiusz, Wojnn, 2, 118.

77. Zob. np. S. G. E Brandon, Jesus and the Zealots, London 1967 i The Trinl of Jesus of Nnzareth, London 1968; W R. Farmer, Maccabees, Zealots and Josephus, London 1956.

78. A Dupont-Sommer, *The Jewish Sect of Qumran and the Essenes*, New York 1954; H. A. Butler, *Man and Society in the Qumran Community*, London 1959.
79. Ben Sasson, *op. cit.*, 253#; C. E Kraeling, *John the Baptist*, London 1951.
80. Iz 40, 3.
81. 2 Sm 7; 23,1-5; 22, 44-51.
82. Np. Ps 18; Am 9,11-12; Oz 11,10; Ez 37,15 nn.
83. Dz 5, 34-40.
84. M. Hooker, *Jes#ts and the Servant*, London 1959.
85. John Bowker, *Jesus and the Pharisees*, Cambridge 1983, zwłaszcza 1-20.
86. G. E Moore, *Judaism and the First Centuries of the Chrtutian Era*, London 1927, I 72-82; Bowker, *op. cit.*, 32-3.
87. Pes. 66 a; Suk. 20 a; zob. *Encyclopaedia Judaica*, VIII 282-5.
88. Shab. 31 a.

640 rRzvPlsv

89. Mk 7,14-15; Bowker, *op. cit.*, 44 nn.
90. E. Bammel (red.), *The Trial of Jesus*, London 1970, zwłaszcza "The Problem of the Historicity of the Sanhedrin Trial".
91. J. Blinzer, "The Jewish Punishment of Stoning in the New Testament Period" i E. Bammel, "CruciFuon as a Punishment in Palestine", w: E. Bammel, *op. cit.*, 147-61 i 162-5.
92. *Encyclopaedia Judaica*, X 12-13 i bibliografia; H. Cohn, *The Death of Jesus*, New York 1971; S. G. E Brandon, *The Trial of Jesus of Nazareth*, London 1968.
- "
93. E. R. Goodenoagh, "Paul and the Hellenization of Christianity, w: J. Neusner (red.), *Religions in Antiquity*, Leiden 1%8, 22#8.
94. Samuel Sandmel, *Judaism and Christian Beginings*, Oxford 1978, 308-36.
95. E. P. Sanders, *Paul and the Palestinian Juddarsm*, London 1977, 555-6.
96. Mk 14, 24#8.
97. Ga 3, 29; Rz 4,12-25.
98. Kol 3, 9-11.
99. Dz 7, 48-60.
100. Dz 15, 5 nn.; Ga 2, #9.
101. J. N. Sevenster, *The Roots of Pagan Anti-Semitism in the Ancient World*,

- Leiden 1975, 89 nn.
102. L#t. w: *ibid.*, 90.
103. Przeciw Apionowi, 1, 71.
104. Diodorus, *Bibliotheca*, 34,1,1 nn.; cyt. w: *Encyclopaedia Judaica*, III 87 nn.
105. Przysłowia Salomona 12, 3-11.
106. *Sevenster*, *op. cit.*, 8-11.
107. Józef Flawiusz, *Dawne dzieje Izraela*, 14,187,190 nn.
108. *Ibid.*, 19, 286 nn.
109. C#t w: *Encyclopaedia Judaica*, III 90.
110. *Tacyt*, *Historie*, 5,13.
111. *Ben Sasson*, *op. cit.*, 296 nn.
112. Shaye J. D. Cohen, *Josephus in Galilee and Rome: His Vita and Development as a Historian*, Leiden 1979, dodatek 1, 243 nn.; 253 nn.
113. Wymienione w: *ibid.*, 3-23.
114. *Ibid.*, 238-41.
115. *Ibid.*, 181.
116. zob. *ibid.*, 230 nn.
117. Józef Flawiusz, *Wojna*, 2, 40&, 433.
118. Yigael Yadin, *Masada: Herod's Fortress and the Zealots' Last Stand*, London 1966.
119. Na temat antysemityzmu 'I#cyta zob. *Historie*, 5,1-13, *Roczniki*; zob. także wiersze *Juwenala*, *Saturae*, 14, 96 nn.
120. *Cassius Dion*, księga 69.
121. *Eusebius*, *Ecclesiastical History* 4, 6 i 2; *Lb* 24,17.
122. *Talmud Jerozolimski*, *Taan* 4, 7, 68 d; cyt. *Encyclopaedia Judaica*, II 488-92.
123. Na temat Akiwy zob. *L. Finkelstein*, *Akiva, Scholar Saint and Martyr*, New York 1962. O jego udziale w rewolucji zob. *Chaim Raphael*, *A Coat of Many Colours*, London 1979, 190-8.

Rozdział drugi

124. *Taan* 4, 68 d; *Encyclopaedia Judaica*, VI 603.
125. Yigael Yadin, *Findings from the Bar Kokhba Period in the Cave of Letters*, New York 1963.
126. *Cassius Dion*, księga 69.
127. C#t. w: *Comay*, *op. cit.*; *Kenyon*, *Digging Up Jerusalem*.
128. *S. G. Wilson*, *Luke and the Law*, Cambridge 1983, 103#.
129. *S. G. F. Brandon*, *The Fall of Jerusalem and the Christian Church*, wyd. 2, London 1957.
130. *Barnabas Lindars*, *Jesus Son of Man: A Fresh Examination of the Son of Man*

Sayings in the Gospels in the Light of Recent Research, London 1983.

131. Zob. np. Geza Vermes, *Jesus and the World of Judaism*, London 1984.

132. Franz Mussner, *Tractate on the Jews: The Significance of the Judaism for*

Christian Faith (przekład), Philadelphia 1984, 180 nn.

133. 4 Q Fl 1, 8; cyt. w: Mussner, *ibid.*, 185; J 8, 37#.

134. Mt 27, 24 nn.

135. E. Hennecke i Schneemelcher, *New Testament Apology*, Philadelphia 1965, 1, 179 nn.

136. Syr. 36, 7.

137. Wayne A Meeks, *The First Urban Christians*, Yale 1984.

138. Philo's *Complete Works*, ed. i przekład E H. Colson i G. H. Whitaker,

w 12 księgach, Cambridge 1956-63; E. R. Goodenough, *Introduction to Philo Judaeus*, wydanie II London 1962.

139. *Abot Derabbi Nathan B*, 31.

140. G. Bader, *Jewisi: Spiritual Heroes*, New York 1940, # 411-36.

141. Rachel Wischnitzen, *The Messianic Theme in the Paintings of the Dura*

Synagogue, Chicago 1948.

142. C. Hollis i Moshe Perelman, *Holy Places*, London 1969

Yaacow Yanni, *Historical Sites in Israel*, London 1964.

I 143. Na temat pełnej zawartości tematycznej zob. *Encyclopaedia Judaica*, XV 751.

144. *Ibid.*, 1283-5.

' 145. *Leviticus Rabbah* 34, 3; Philo, *Leg. All.* 3, 69- De Pot. 19-20; *Taanit* 11 a; *Yer. Nedarim* 9,1 (41 b); cyt. w: Samuel Belkin, *In His Image: The Jewish Philosophy of Man as Expressed in the Rabbinical Tradition*, London 1961.

! 146. *Sanhedrin* 4, 5.

147. *Hilkot Rozeah* 1, 4.

148. *Sifra o Ks. Kaptąńskiej* 22, 6; *Mekilta o Ks. Wyjścia* 22, 6; cyt. w: Belkin, *op. cit.*

149. *Pwt* 17,15; Philo, *Spec. Leg.* 4,157, cyt. w: Belkin, *op. cit.*

I 50. *Abot* 4, 8.

! I 51. *Berakot* 55 a.

152. *Jer. Szabbat* 3 d.

153. *Horayot* 3, 7#, cyt. w: Belkin, *op. cit.*

_ 154. *Baba Kamma* 8,1.

155. *Baba Bathra* 2 b; *Baba Metziah* 108 b; *Baba Bathra* 6 b, 21 a. L#t. w:

Belkin, op. cit.

156. Belkin, op. cit., 134 nn.

642 p#ypl5y Rozdział trzeci

157. Philo, De Sacr Ab. ,121-5.

158. Prz 3,17.

159. Ps 29,11; Tractatus Uksin 3,12; cyt. w: Meyer Waxman, Judaism, Religion and Ethics, New York 1958.

160. Iz 52, 7.

161. L#t. w: Waxman, op. cit.,187-90.

162. Przeciw Apionowi, II 177-8.

163. Kidduszin 71 a.

164. Ben Sasson, op. cit., 373-82.

165. F. Holmes Duddon, The Life and Times of StAmbrose, 2 tomy, Oxford 1953.

166. Charles C Torrey, The Jewish Foundation ofIslam, nowe wydanie Yale 1967.

Rozdział trzeci: Katedokracja

1. A Adler (red.), The Itinerary of Benjamin of Tudela, London 1840-1, reprint: New York 1927.

2. Andrew Sharf, Byzantine Jewry from Justinian to the Fourth Crusade, London 1971, 21.

3. Ibid., 25#.

4. L#t. w: ibid.,136.

5. Cecil Roth, Personalities and Events in Jewish History, Philadelphia 1911, "The Jews as European".

6. Ibid., 40, 4.

7. Irving. A. Agus, Urban Civilization in Pre-Crusade Europe, 2 tomy, Leiden 1965, I 9.

8. Fritz M. Heichelheim, An Ancient Economic History, 2 tomy (przekład), Leiden 1965, I 104-56.

9. Np.1 Sm 22, 2; 2 Krl 4,1; Iz 50,1; Ez 22,12; Ne 5, 7;12,13.

10. BM 5,11, 75 b; Yad, Malveh 4, 2; BM 5, 2; BM 64 b; BM 5,10, 75 b; Tosef, BM 6,17.

11. BM 65 a, 68 b,104 b, 61 b; Tosef, BM 5, 22, 5, 23; Sanh.: 3; BM 61 b, 71 a etc. Encyclopaedia Judaica, XII 244-56; XVI 27-33.

12. Philo, De Irritibus, 82.
13. Mekhilta R. Ismaela o Ks. Wyjścia 22, 25; Mak, 24 a; Bm 70 b.
14. Tos. to BM 70 b.
15. Responsa Maharik 118,132.
16. Bat Ye'or, The Dhimmi: Jews and Christians Under Islam, London 1985, 45-55.
17. S. Katz, The Jews in the Visigothic Kingdoms of Spain and Gaul, Cambridge 1937.
18. Prz 8, 22 nn.; Koh 1,1-5, 26;15,1; 24,1 nn.; 34, 8.
19. Awot 3,14; Lev. R.19,1; ARN 31, 91; Wj 2;14, 51.
20. Prz 8,14.
21. Sifre, Pwt 41; Ex. Rabbah 30,10; Mishpatim 2; Philo, Spec.

Leg, III 1-7. L#t. w: Samuel Belkin, In His Image: The Jewish Philosophy of Man as Expressed in the Rabbinical Tradition, London 1911. E. R. Goodenough: The Politics of Philo Judaeus, Yale 1938,16 nn.

22. S. D. Goitein, A Mediterranean Society, California 1971, II The Community, 205#.
23. Ibid., 198-9.
24. L#t. w: Mark R. Cohen, Jewish Self-Government in Medieval Egypt, Princeton 1980, 7-9.
25. Ibid., 94 nn.
26. Goitein, op. cit., III The Family, 3-5.
27. Ibid., I 1-28, i S. D. Goitein, Studies in Islamic History, Leiden 1966, 279-95; Encyclopaedia Judaica, VII 404; XIV 948-9.

28. S. D. Goitein, Letters of Medieval Jewish Traders, Princeton 1973, 227-9.
29. Rdz 37, 35; cyt. w: Goitein, Letters of Medieval Jewish Traders, 207.
30. "Moses Maimonides" w: Alexander Marx, Studies in Jewish History and Booklore, New York 1909, 42.
31. L#t. Marx, ibid., 38.
32. Ibid., 31.
33. Ibid., 32-3.
34. Goodenough, op. cit., 8-19.
35. Marx, op. cit., 29-30.
36. "Maimonides and the Scholars of Southern France", w: ibid., 48-62.
37. Arthur Hyman, "Maimonides' Thirteen Principles", w: Alexander Altmann (red.), Jewish Medieval and Renaissance Studies, Harvard 1907, 119-44. "
38. Erwin I. J. Rosenthal, "Maimonides' Conception of State and Society", w: Studia Semitica, 2 tomy, Cambridge 1971, I 275 nn.
39. Przewodnik błędzących, 3, 27; Hyman, op. cit.
40. Cecil Roth, "The People Book", w: Personalities and Events in Jewish

History, 172 nn.

41. Isadore Twersky, "Some Non-Halakhic Aspects of the Mishneh Torah", w: Altmann, op. cit., 95-118.
42. Marx, ep. cit., 38--41.
43. Przewodnik błędzących, 2, 45; Alexander Altmann, "Maimonides and Thomas Aquinas: Natural of Divine Prophecy", w: Essays in Jewish Intellectual History, Brandeis 1981.
44. Koh 7, 24. "
45. "Free Will and Predestination in Saadia, Bahya and Maimonides, w: Altmann, op. cit.
46. L#t. w: H. H. Ben Sasson (red.), A History of the Jewish People (przekład), Harvard 1976, 545.
47. Szir Haszerim Rabba 2,14; cyt. w: ibid.
48. Cyt. w: Beryl Smalley, The Study of the Bible in the Middle Ages, Oxford 1952, 78.

49. Norman Golb, "Aspects of the Historical Background of Jewish Life in Medieval Egypt", w: Altmann, op. cit., 1-18.

50. Samuel Rosenblatt (red.), The Highways to Perfection of Abraham Maimonides, New York 1927, I Introduction.

PRZYPISY

51. S. D. Goitein, "Abraham Maimonides and his Pietist Circle", w: Altmann, op. cit., 145#4.
52. Niektórzy badacze uważają, że Filon sam był mistykiem, zajmującym się symboliką. Por. E. R. Goodenough, Jewish Symbols in the Graeco-Roman Period, 12 tomów, New York 1953-68.
53. Na temat kabały zob. monografię G. Scholema w: Encyclopaedia Iudaea, X 489-653, i jego Major Trends in Jewish Mysticism, New York 1955.
54. "Moses Narboni's 'Epistle on Shi'ur Qoma'", w: Altmann, op. cit., 228-31; G. Scholem, Jewish Gnosticism, Merkabah Mysticism and Talmudic Tradition, wydanie II New York 1965, 36-42.
55. R. Kaiser, Life and Times of Jehudnh Halevi, New York 1949.
56. Goitein, A Mediterranean Society, II The Community, 245-5; 255#4.
57. Ibid., III The Family, 17-35.
58. Ibid., 46.
59. Meyer Waxman, Judaism ũ Religion and Ethics, New York 1958, "Marriage", 113 nn.
60. Goitein, A Mediterranean Society, III 209-11.

61. Waxman, op. cit., przypis 118.
62. Goitein, A Mediterranean Society, III 50.
63. MI 2,16.
64. Goitein, A Mediterranean Society, III 260 nn.
65. Jewamot,14,1.
66. Goitein, A Mediterranean Society, III 352.
67. Ibid., II 211.
68. Ibid.,148--60.
69. Waxman, op. cit., 32#.
70. Ibid.,108 nn.; Goitein, A Mediterranean Society, II 225.
71. Waxman, op. cit.,112.
72. Mattenot Aniyim 9, 3; cyt. w: Israel S. Chipkin, "Judaism and Social Welfare", w: Louis Finkelstein (red.), The Jews, 2 tomy, London 1961, I 1043-76.
73. Baba Batra 8 a.
74. L#t. w: Goitein, A Mediterranean Society, II 142.
75. Baba Batra 110 a; Pesahim 113 a; cyt. w: Chipkin, op. cit.,1067.
76. Goitein, A Mediterranean Society, II 138-42, i dodatki A, B, C.
77. Ibid., II 287.
78. Ibid., II 279.
79. B. Blumenkranz, Juifs et Chretiens dans le monde occidental 430=1096, Paris 1960.
80. L#t. w: Cecil Roth, "The Medieval Conception of "The Unbelieving Jew"", w: Personalities and Events.
81. A M. Haberman (red., Massacres of Germany and France, Jerusalem 1946.
82. Ibid., 94; cyt. w: Ben-Sasson, op. cit.
83. Cecil Roth, The Jews of Medieval Oxford, Oxford 1951, 83.
84. Nikolaus Pevsner i John Harris, The Buildings of England# Lincolnshire, Harmondsworth 1964,15S--9.
85. V D. Lipman, The Jews of Medieval Norwich, London 1967. #

Rozdział trzeci- 645

86. Cecil Roth, Intellectual Activities of Medieval English Jewry, British Academy, London 1949, 65, podaje spis doktorów.
87. Lipman, op. cit., rozdz. 6, 95-112.
88. Augustus Jessop i M. R. James (red.), The Life and Miracles of St William of Norwich by 77iomas of Monmouth, Cambridge 18%.
89. Lipman, op. cit., 54.
90. Roth, Personalities and Events, 62-6, i jego The Ritual Murder Libel and the Jews, London 1935; zob. także G. I. Langmuir. Speculum (1972), 459#2.

91. Ralph de Diceto, *Imagines Historiarum*, II 78, cyt. w: Lipman, op. cit.
92. Roth, *Personalities and Events*, 61-2.
93. Lipman, op. cit., 59-64.
94. Książka Rotha o rytualnych mordach zawiera treść odrzucenia tego oskarżenia przez papieża Klemensa XIV z 1759 r.
95. Richard w Emery, *The Jews of Perpignan*, New York 1959, rozdz. 4.
96. M. D. Davis, *Shetaroth: Hebrew Deeds of English Jews Before 1290*, London 1888, 298 nn., cyt. w: Lipman, op. cit., 88; Lipman przedstawia pewną ilość weksli i pokwitowań.
97. L#. w: Lipman, op. cit.
98. Ibid., 68.
99. H. G. Richardson, *English Jewry Under the Angevin Kings*, London 1960, 247-53; 127-73.
100. J. W. E. Hill, *Medieval Lincoln*, London 1948, 217-22.
101. Richardson, op. cit., 184-6; M. Adler, *Jews of Medieval England*, London 1939.
102. Ibid., 313-33.
103. Solomon Grayzel, *The Church and the Jews in the Thirteenth Century*, nowe wydanie New York 1966, 108.
104. "The People and the Book", w: Cecil Roth, *Personalities and Events*, 174-5.
105. "The Medieval University and the Jew", w: ibid., 91 nn.
106. Przekład, 1933, *My Life as Gennan and Jew*.
107. Jeremy Cohen, *The Friars and the Jews: The Evolution of Medieval Anti-Semitism*, Cornell 1982, 14.
108. Ibid., 242.
109. Pierce Mandonnet, *St Dominic and the Jews* (p#d), St Louis 1944, 61.
110. Cohen, op. cit., 13.
111. A. G. Little, "Friar Henry of Wadstone and the Jews", *CollQctaneafrancucana* 11, Manchester 1922, 150-7; cyt. w: Cohen, op. cit.
112. L#. w: Ben Sasson, op. cit.
113. *Encyclopaedia Judaica*, IV 1063-8; P Ziegler, *The Black Death*, London 1969.
114. Zob. mapę w: *Encyclopaedia Judaica*, IV 1066.
115. Hyam Maccoby (red. i przekład), *Judaism on Trial: Jewish-Christian Disputations in the Middle Ages*, New Jersey 1982.
116. C#. w: Grayzel, op. cit., 241, pr Np>s %.
117. L#rt. w: Maccoby, op. cit., 32.
118. Ibid., 25 nn.

119. L#t w: Ben Sasson, op. cit., 557-8.
120. Maccoby, op. cit., 54.
121. Cecil Roth, "The Disputation at Barcelona Harvard Theological Review, XLIII (1950).
122. Martin A Cohen, "Reflections on the Text and Context of the Disputation at Barcelona", Hebrew Union College Annual (1964); Y Baer, A History of the Jews in Christian Spain (przekład, 2 tomy), Philadelphia 1961-6, I 150#2.
123. Maccoby, op. cit., 50.
124. L#t. w: Gerschom Scholem, Sabbatai Sevi: The Mystical Messiah 162#76 (przekład), London 1973, 12.
125. Peter Lineham, Spanish Church and Society, London 1983.
126. M.M. Gorce, St Vincent Ferrer, Paris 1935.
127. Na temat Tortosy zob. Maccoby, op. cit.; A Pacios Lopez, La Disputa de Tortosa, 2 tomy, Madrid 1957.
128. L#t.w: Maccoby, op. cit., 84.
129. Ibid., 86.
130. A Farinelfi, Marrano: storia di un vituperio, Milan 1925, 36.
131. L#t.w: Haim Beinard, Conversos on Trial: The Inquisition in Ciudad Real, Jerusalem 1981, 3.
132. L#rt.w: ibid., 3, przypis 4.
133. L#t.w: ibid., 6.
134. Baer, op. cit., II 292.
135. L#t.w: Beinard, op. cit., 66.
136. Ibid., 10-19.
137. Ibid., 34, przypis 40; H.C. Lea, A History of the Inquisition in Spain, 4 tomy, New York 1906-7, t. I
138. zob. Elkan Nathan Adler, Auto da Fe and Jew, Oxford 1908, zwłaszcza rozdz. VIII, 39nn.
139. Beinard, op. cit., 36#2.
140. Lea, op. cit., I 178.
141. G.A. Bergenroth (red.), Calendar of Letters... from Simancas, London 1861; I Henry VIII, XXXIV nn.; cyt. w: Beinhart, op. cit., 28.
142. #t.w: Baer, op. cit., 11382.
143. Beinhart, op. cit., 130-5; 204-31. Zob. także jego Records of the Trials of the Spanish Inquisition in Ciudad Real, 3 tomy, Jerusalem 1974-80.
144. Lea, op. cit., III 83nn.

145. Beinhart, op. cit., 194.
146. zob. H. J. Zimmels, *Askenazim and Sephardim*, New York 1958.
147. M. Kaiserling, *Christopher Columbus and the Participation of the Jews in the Portuguese and Spanish Discoveries*, London 1907; Cecil Roth, "Who Was Columbus?", w: *Personalities and Events*, 192 nn.
148. Cecil Roth, "The Jewish Ancestry of Michael de Montaigne", w: *Personalities and Events*, 212 nn., na s. 324 opisuje jego rodowód. Zob. także Chaim Raphael, "The Sephardi Diaspora", w: *The Road From Babylon: The Story of Sephardi and Oriental Jews*, London 1985, 127-58.
149. Leon Poliakov, *Les Bnq#<iers juifs et le Saint Siege du X III au XVII siecles*, Paris 1965, 80-4, 147-56.

Rozdział czwarty

150. Isaiah Shachar, *The Judensau: A Medieval Anti Jewish Motif and its History*, London 1974.
151. H. C. J. Duijker i N. H. Frijda, *National Character and National Stereotypes*, Amsterdam 1960; zob. także H. Fischel, *The Dual Image*, New York 1971.

Rozdział czwarty: Getto

1. G. K. Anderson, *The Legend of the Wandering Jew*, London 1955; S. W. Baron, *Social and Religious History of the Jews*, wydanie II New York 1952, 11177-82; *Encyclopaedia Judaica*, XVI 259#3.
2. Cyt. w: Lionel Kochan, *The Jew and his History*, London 1977 39; zob. także Arthur A. Cohen, *The Natural and Supernatural Jew*, London 1967, 12 nn.
3. *Encyclopaedia Judaica*, VIII 1203-5.
4. Cecil Roth, *Jewish Communities: Tienice*, Philadelphia 1930, 49 nn.
5. Cecil Roth, "The Origin of the Ghetto", w: *Personalities and Events in Jewish History*, Philadelphia 1951, 226 nn.
6. Roth, *Tienice*, 106-7.
7. *Ibid.*, 46.
- e. Simhah Luzzatto, *Essay on the Jews* (przekład), Jerusalem 1950, 122-3.
9. Fst 3, 2. #, A
10. Lit. w: H. H. Ben Sasso# (ced) *History of the Jewish People* (przekład), Harvard 1976, 691.
11. J. Bloch, *Venetian Printers of Hebrew Books*, London 1932, 5-16; *Encyc-*

lopaedia Judaica, V 197; XVI 101; IV 1195-7. "

12. L#t. w: Cecil Roth, "The Background of Shylock, w: Personalities and Events, 237 nn.

i3. C#t. w: ibid., 250.

14. Ibid., 28&-9. ,

15. Israel Adler, "lhe Rise of Art Music in the Itallian Ghetto', w: Alexander Altmann (red.), Jewuh Medieval and Renaissance Studies, Harvard 1967, 321-64.

16. Roth, Personalities and Events,1-3.

17. Alexander Marx, "A Jewish Cause CBl#bre in Sixteenth Century Italy, Studies in Jewish History and Booklore, New York 1%9,107-54.

18. Cecil Roth, "The Amazing Abraham Colorni", w: Personalities and Events, 296 nn.

19. Cecil Roth "A Community of Slaves", w: Personalities and Events,112 nn.

20. Cyt. w: ibid.,114-15.

21. W L. Gundersheimer, "Erasmus, Humanism and the Christian Kabbalah", Joulmal ofthe Warburg and Courtaud Institute, 26 (1963), 38-52.

22. L#t. w: Jonathan I. Israel, European Jewry in the Age ofMercantilism, Oxford 1985,15.

PRZYPISY Rozdzinł czwarty

23.Por.W.Linden (red.),Luther ś Kampfschnjfen gegen das Judentum,Ber- 55.L#t.w: H.H.Ben Sasson "Messianic Movements",Encyclopaedia Ju- lin 1936.

daica,XI 1426.

24.Baron,op.cit.,XIII 281-90. 56.Iz 28,15-18; 34,14; Ha 3,5; Krn 21,1; Kpt 16,8.J.Trachtenberg,The

25.Israel,op.cit.,13. Devil and the Jews,Philadelphia 1943.

26.Ibid.,16. 57.J.Tcachtenberg,Jewish Magic and Superstition,New York 1939.

27.K R.Stow,Catolic Thought and Papal Jewry Policy 1555-1593,New 58.Ps.139,14-16.

Yock 1977. 59.Roth,Personalities and Events,78nn.

28.Brian Pulhan,The Jews of Europe and the Inquisition of Venice ISSa-60.L#t.przez: Ben Sasson,Encyclopaedia Judaica,XI 1425-b.

1670,Oxford 1983,rozd.2. 61.Scholem,Sabbatai Sevi,3nn.

29.Ibid.,21. 62. L#t.w: ibid.

30. Zob. np., H.R. Trevor-Roper, Religion, the Reformation and Social Change, London 1967. 64. Cecil Roth, Essays and Portraits in Anglo-Jewish History, London 1962,

31. Manasseh ben Israel, "The Hope of Israel", druk. w: Lucien Wolf (red.), 139#4; Encyclopaedia Judaica, VI 1159-60. Manasseh ben Israel's Mission to Oliver Cromwell, London 1901, 5#1. 65. Na temat jego życia zob. Cecil Roth, Life of Manasseh ben Israel, London 1934.

32. w: Ben Sasson, op. cit., 391. 33. w: Encyclopaedia Judaica, XII 244-56. 66. "Jewish Physicians in Medieval England", w: Roth, Essays and Portraits

34. Pwt 7, 13. 46-51; Lucien Wolf, The Middle Ages of Anglo-Jewish History 1290-1656, London 1888.

35. Pwt 15, 6. 36. Ps 34, 10.

67. P.M. Handover, The Second Cecil, London 1959, rozdz. XIII, "The Vile Jew". 37. w: Werner Sombart, The Jews and Modern Capitalism (przekład), London 1913, 36. 68. Cecil Roth, "Philosemitism in England", w: Essays and Portraits, 1#21.

38. Ben Sasson, op. cit., 67#9. 69. Na temat tego wydarzenia zob. Cecil Roth, "The Mystery of the Resettlement", w: Essays and Portraits, 86-107.

40. Erhard Oestreich, Neostoicism and the Early Modern State, Cambridge 1970. Joseph J. Blau i S.W. Baron, The Jews in the United States I 1790-1840: A Documentary History, 3 tomy, New York 1963, I 45-56; Israel, op. cit., 38. Introduction, XVIII nn.

41. Roth, Tienice, 305-6; Benjamin Ravid, Economics and Toleration in Seventeenth Century Tienice, Jerusalem 1978, 30-3; Israel, op. cit., 47-8. 72. Ibid., XXIX nn.

42. H.I. Bloom, The Economic Activities of the Jews of Amsterdam in the Seventeenth and Eighteenth Centuries, London 1937. 74. Ibid., 129.

43. O. Muneles, The Prague Ghetto in the Renaissance Period, London 1955. # 75. w: ibid.

44. Israel, op. cit., 96; 88-90; 102 nn.; 117. 76. Ibid., 130; O.K. Rabinowicz, Sir Solomon de Medina, London 1974.

45. S. Stern, Court Jew, London 1950. 77. Na temat rodziny Salvador: J. Piciotto, Sketches of Anglo-Jewish History,

46. Na temat Oppenheimera zob. Israel, op. cit., 123 nn.; Stern, op. cit.; M. London 1956, 109-15, 153#; o Gideonie: A.M. Hyamson, Sephardim Grunwald, Samuel Oppenheimer und sein Kreis, Frankfurt 1913; Encyclopaedia of England, London 1951, 128-33.

lopaedia Judaica, XII 1431-3. 78. Książka ta została przetłumaczona pod tytułem *The Jews and Modern*
 47. #t.w: *Encyclopaedia Judaica*, III 402-5. *Cynicism*, London 1913.
 48. *Israel*, op.cit., 121. 79. Alexander Marx, *Studies in Jewish History and Booklore*, New York
 49. B.D. Weinryb, *The Jews of Poland: A Social and Economic History of 1969*, "Some Jewish Book Collectors", 198-237.
the Jewish Community in Poland from 1100 to 1880, Philadelphia 1972,
 80. *Komentarz do traktatu Miszna Sanhedrin*, X 1, cyt.w: Kochan, op.cit., 192-9; *Encyclopaedia Judaica*, V 480-4. 20.
 50. Zob. Gerhard Scholem, "Zohar: Manuscripts and Editions", *Encyclo-* el. *Ibid.*, S5-7; M.A Meyer (red.), *Ideas of Jewish History*, New York 1974
paedia Judaica, XVI 211-12. 117nn.; S.W. Baron, "Azariah dei Rossi's Historical Method", *History*
 51. Na temat Luru zob. Gerhard Scholem, *Major Trends in Jewish Mysti- and Jewish Historians*, Philadelphia 1964, 205-39.
cism, New York 1965, 244-86, 405-15; oraz Sabbatai Sevi *The Mystical*
 82. Byron L. Shecwin, *Mystical Theolo# and Social Dissent* *The Life and*

Messiah 162#76 (przekład), London 1973, 28-44. *Works of Judah Loew of Prague*, New York 1983.

52. #t.w: Scholem, *Sabbatai Sevi*, 18. 83. Na temat biografii zob. R. Kayser, *Spinoza's Portrait of a Spiritual Hero*,
 53. Na temat Reubeniego i Molcho zob. Roth i ienice, 72nn. New York 1968; R. Willies (red.), *Benedict de Spinoza: Life, Correspondence and Ethics*, London 1870.

650 PRZYPISY

84. 'I#kst z: Willies, op. cit., 34-5, i *Encyclopaedm Judaica*, XV 275-84.
 85. Willies, op. cit., 35.
 86. C#t. w: *ibid.*, 72.
 87. L. Strauss, *Spinoza's Critique of Religion* (przekład), New York 1%5.
 88. Na temat dokumentów zob. *Chronicon Spinozanum*, 3 tomy, Leiden 1921-3, I 278-82.
 89. Jonathan Bennett, *A Study of Spinoza's Ethics*, Cambridge 1984, 32 nn.
 90. L#t. w: *ibid.*, 72.
 91. zob. Bertrand Russell, *History of Western Philosophy*, London 1946, t. III, cz.1, rozdz.10.

92. Pwt 21,18-20, Sanhedrin 8, 5; 71 a; Yebamoth 12,1-2; cyt. przez Samuel Belkin, In His Image: The Jewish Philosophy of Man as Expressed in the Rabbinical Tradition, London 1961.
93. J. R. Mintz, In Praise of Ba 'al Shem Tov, New York 1970; Encyclopaedia Judaica, IX 1049 nn.; Martin Buber, Origins and Meaning of Hasidism, London 1961.
94. R. Schatz, "Contemplative Prayers in Hasidism", w: Studies in Mysticism and Religion Presented to Gershom G. Scholem, Jerusalem 1977, 109 nn.
95. L#t. w: ibid., 213.
96. Ibid., 216.
97. L. Ginzburg, Tlta Gaon, Rabbi Elijah, London 1920.
98. L#t. w: Encyclopaedia Judaica, VI 653.
99. Arthur A. Cohen, The Natural and Supernatural Jew, London 1977, 20 nn.
100. L#t. w: ibid., 24.
101. Isaac Eisenstein Barzilay, "The Background of the Berlin Haskalah", w: Joseph L. Blau et al. (red.): Essays on Jewish Life and Thought, New York 1959.
102. L#t. w: Cohen, op. cit.
103. Alexander Altmann, Essays in Jewish Intellectual History, Brandeis 1981, i Moses Mendelssohn: A Biographical Study, University of Alabama 1973.
104. L#t. w: Altmann, Essays.
105. Cohen, op. cit., 27-9.
106. C#t. w: Encyclopaedia Judaica, VI 153.
107. Blau i Baron, op. cit., XXII-XXIII.
108. Roth, Personalities and Events, 256-70.
109. Zob. B. C. Kaganoff, A Dictionary of Jewish Names and their History, London 1977.
110. A. Herzberg, The French Enlightenment and the Jews, New York 1968.
111. Z. Sjakowski, Jews and the French Revolution of 1789, 1830 and 1848, New York 1970.
112. L#t. w: Cecil Roth, "Lord George Gordon's Conversion to Judaism", w: Essays and Portraits, 193#.
113. L#t. w: ibid., 2205.
114. Cecil Roth, A History of the Great Synagogue, London 1950, 214 nn.
115. C#t. w: Encyclopaedia Judaica, VIII 1390-1432.
116. L#t. w: Ben Sasson, History of the Jewish People, 745; zob. Herzberg, op. cit.

Rozdział piąty 651

117. L#rt. w: Ben Sasson, History of the Jewish People.
118. Z4b. R. Anchel, Napoleon et les Juifs, Paris 1928.

119. F. Pietri, *Napoleon et les Israellites*, Paris 1965, 84-115.

Rozdział piąty: Emancypacja

1. Cyt. w: M. N. C. Salbstein, *The Emancipation of the Jews in Britain*, New Jersey 1982, 98.
2. Lekt. w: W E Money#nny, *Life of Benjamin Disraeli*, 6 tomów, London 1910, I 22.
3. Fritz J. Raddatz, *Karl Marx.# Grundlagen der Entwicklung zu Leben und Werk*, Trier 1973.
4. Emile Marmocstein, *Heaven at Bay: The Jewish Kulturkampf in the Holy Land*, Oxford 1%9, 32.
5. Cyt. w: H. H. Ben Sasson (red.), *A History of the Jewish People (prze-kład)*, Harvard 1976, 826.
6. *Erstlingswerk*, Leipzig 1894, 233; cyt. w: Marmorstein, op. cit.
7. Najlepiej napisana książka: Bertrand Gille, *Historie de la Maison Rothschild*, 2 tomy, Geneva 1965-7.
- e. Cyt. w: Miriam Rothschild, *Dear Lord Rothschild: Birds, Butter Flies and History*, London and Philadelphia 1983, 295-b.
9. *Ibid.*, 301.
10. David Landes, *Bankers and Pashas*, London 1958, rozdz.1.
11. Harold Pollins, *Economic History of the Jews in England*, East Brunswick 1982, 95-6.
12. S. D. Chapman, *The Foundation of the English Rothschilds, 1793-1811*, London 1977, 20 nn.
13. Zob. Edward Herries, *Memoirs of the Public Life of John S. Herries*, London 1880; Gille, op. cit., I 45 nn.; E Crouzet, *L'Economie Britannique et la bloc< continental 180&-13*, Paris 1958, 842.
14. Gille, op. cit., I 458.
15. Pollins, op. cit.; K. Helleiner, *The Imperial Loans*, Oxford 1965.
16. Gille, op. cit., II 571; zob. Pollins, op. cit., 245, tab. 5.
17. G. Storey, *Reuters*, London 1951; F Giles, *Prince of Journalists*, London 1962; Ronald Palin, *Rothschild Relish*, London 1970, cyt. w: Pollins, op. cit.
18. Miriam Rothschild, op. cit., 9.
19. Cecil Roth, *The Magnif<cant Rothschilds*, London 1939, 21.
20. L. H. Jenks, *The Migration of British Capital to 1875*, London 1%3.
21. Salbstein, op. cit.
22. Lekt. w: *ibid.*, 165.
23. Gille, op. cit., II.591-616.
24. Richard Davis, *The English Rothschilds*, London 1983.

25. Na temat szczegółów zob. Roth, op. cit.
26. Miriam Rothschild, op. cit., 298.
27. Ibid., 33.

652 PRZYPISY

28. Na temat rachunków pierwszego Lorda Rothschilda zob. *ibid.*, 30-50.
29. *Ibid.*, 40.
30. L#t. w: Roth, op. cit.
31. L#t. w: Salbstein, op. cit., 298.
32. Cecil Roth, *Essays and Portraits in Anglo-Jewish History*, London 1902, 18-20.
33. Geoffrey Finlayson, *The Seventh Earl of Shaftesbury*, London 1981, 112-16, 154-9 etc.
34. L#t. w: Ronald Sanders, op. cit., 5.
35. L. Loewe, *The Damascus Affair*, New York 1940.
36. Na temat Montefiorego zob. Lucien Wolf, *Sir Moses Montefiore*, London 1885.
37. Roth, *Essays and Portraits*, 19-20.
38. Robert Blake, *Disraeli's Grand Tour Benjamin Disraeli and the Holy Land 1830-1*, London 1982, 107 nn.
39. Dajen Schwarz, *Disraeli's Fiction*, London 1979, 99-100.
40. "Benjamin Disraeli, Marrano Englishman", w: Salbstein, op. cit., 97-114.
41. By to pogląd Judaha Hajewiego; zob. H. J. Zimmels, *Ashkenazim and Sephardim*, New York 1959.
42. L#t. w: Blake, op. cit., 126.
43. L#t. w: Salbstein, op. cit.
44. M. A Meyer, *The Origins of the Modern Jew*, New York 1968; Actykuł Wolfa "On the Concept of a Science of Judaism" (1822) znajduje się w *Leo Baeck Institute Yearbook II*, London 1957.
45. C#t. w: Lionel Kochan, *The Jew and his History*, London 1977, 66.
46. Arthur A Cohen, *The Natural and Supernatural Jew*, London 1967, 46.
47. L#t. w: Kochan, op. cit., 66.
48. *Babylon Talmud*, Berakhoth 3 a, cyt. w: *ibid.*
49. Na temat twórczości Hirscha zob. I. Grunfeld (red.), *Judaism Eternal*, 2 tomy, London 1956.
50. *Ibid.*, I 133-5, cyt. w: Kochan, op. cit.
51. Kochan, op. cit., 79-80; Cohen, op. cit., 34; N. Rotenstreich, *Jewish Philosophy in Modern Times*, New York 1968, 136-8.
52. Przekład angielski P Blocha, 6 tomów, London 1892-8 oraz 5 tomów, London 1919.

53. Cyt. w: Kochan, op. cit.
54. H. Graetz, *Historic Parallels in Jewish History*, London 1887.
55. Alexander Altmann, "The New Style of Preaching in Nineteenth Century German Jewry", w: *Essays in Jewish Intellectual History*, Brandeis 1981.
56. W. D. Plaut, *Rise of Reform Judaism*, London 1963; D. Philipson, *Reform movement in Judaism*, New York 1977.
57. M. Weiner (red.), *Abraham Geiger and Liberal Judaism*, New York 1962.
58. Lekt. przez: Marmorstein, op. cit., 36.
59. Przekład angielski: M. M. Kaplan, wydanie II, London 1964.
60. S. Ginzburg, *The Life and Works of M. H. Luzzatto*, London 1931.
61. Lekt. wg: Marmorstein, op. cit., który podsumowuje naukę Luzzatto, 5-11.
62. Zob. Leo Rosen, *The Joys of Yiddish*, Harmondsworth 1971, XVI nn.

Rozdział piąty 653

63. *The Renaissance of Hebrew Literature, 1743-1885*, New York 1909, cyt. w: Marmorstein, op. cit.
64. Laura Hofrichter, *Heinrich Heine* (przekład), Oxford 1963, 1-2.
65. Jeffrey L. Sammons, *Heinrich Heine: A Modern Biography*, Princeton 1979, 40.
66. *Ibid.*, 171.
67. Najistotniejsze: S. S. Prawer, *Heine's Jewish Comedy: A Study of his Poems of Jews and Judaism*, Oxford 1983.
68. Heine do Mosesa Mosera, 23 sierpnia 1823; cyt. w: Sammons, op. cit.
69. Heine do Immanuela Wohlwilla, 1 kwietnia 1823, cyt. w: *ibid.*
70. Heine Ferdinanda Lasalle'a, 11 lutego 1846, cyt. w: *ibid.*
71. Heine do Mosera, 14 grudnia 1825, cyt. w: Hofrichter, op. cit., 44.
72. Ernst Elster (red.), *Heines sämtliche Werke*, 7 tomów, Leipzig i Vienna 1887-90), VII 407.
73. Sammons, op. cit., 249-50.
74. *Ibid.*, 288.
75. *Ibid.*, 23-6.
76. *Ibid.*, 166.
77. *Ibid.*, 308.
78. Na temat ich relacji zob. Raddatz, op. cit., 42-3; Sammons, op. cit., 260 nn.
79. Paul Nerrlich (red.), *Arnold Ruge's Briefwechsel und Tagebuchblätter aus den Jahren 1825-1880*, Berlin 1886, II 346.
- # 80. Robert S. Wistrich, *Revolutionary Jews from Marx to Trotsky*, London 1976, 40, wskazuje, że artykuł Marksa w *New York Daily* z kwietnia 1854, cytowany czasem jako zaprzeczenie tej tezy, w rzeczywistości potwierdza ją.

- el. Do Engelsa, 11 kwietnia 1868, Karl Marx-Friedrich Engels Werke, East Berlin 1956-68, XXXII 58.
82. Karl Jaspers, "Marx und Freud", Der Monac, XXVI, cyt. w: Raddatz, op. cit.
83. Zob. Raddatz, op. cit., 143
84. François Marie Charles Fourier, Theorie des quatre mouvements, Paris 1808; na temat Fouriera zob. L. PoGakow, History of Ana-semilism (przekład), London 1970-.
85. Carnets, Paris 1961, 2.i, 237.
86. Wistrich, op. cit., 6 nn.
87. Na temat BtSrne'a zob. Orlando Figes, "Ludwig BiSrne and the F_orma* tion of a Radical Critique of Judaism", Leo Baeck Institute Year Book, London 1984.
88. Zob. Praver, op. cit.; Nigel Reeves, "Heine and the Young Macx", O#:ford German Studies VIII, (1972-3).
89. Herr Ilogt, London 1860, 143-4 cyt. w: Wistrich, op. cit.
90. Kad Marx, Neue Rheinische Zeitung, 29 kwietnia 1849.
91. Marx-Engels Werke, II III, Berlin 1930, 122.
92. Marx Engels Werke, XXX 165.
93. Ibid., 259.
94. Zob. Figes, op. cit.

654 PRZYPISY

95. Bruno Bauer, Die Jugenddfräue, Brunswick 1843.
96. Wykorzystałem T. B. Bottomore (red. i przekład), Karl Marx: Early Writings, London 1973. Również: Karl Marx-Engels Collected Works, London 1975 nn., III 14#74.
97. Bottomore, op. cit., 34.
98. Ibid., 37.
99. Ibid., 35#.
100. Ibid., 34-5.
101. Kapital, I II, rozdz. 4.
102. Knpitał, II VII, rozdz. 22.
- "
- i03. Karl Marx, "The Russian Loan, New York Daily Tribune, 4 sstycznia 1856.
- ? 04. L]#t. w: S. W. Baron, "Population", Encyclopaedia Judaica, XIII, 866-903.
105. L#t. w: Ben Sasson, op. cit.
106. Paul Lindau (red.), Ferdinand Lassalles Tagebuch, Breslau 1891, 160-1;

- cyt. w: Wistrich, op. cit.
107. A F. Day, *The Mortara Mystery*, London 1930.
108. Na temat Żydów pod panowaniem cara zob. J. Frumkin et al. (red.), *Russian Jewry 1864-1917*, London 1966; W S. Baron, *The Russian Jew under Tsars and Soviets*, New York 1964.
109. Zob. Alexis Goldenweiser, "Legal Status of Jews in Russia", w: Frumkin, op. cit.
110. Lucien Wolf (red.), *Legal Sufferings of the Jews in Russia*, London 1912.
111. Ibid., 41.
112. Ibid., 44#, 71#.
113. Ibid., 2-6.
114. Ibid., 9.
115. I. M. Dijur, "Jews in the Russian Economy", w: Frumkin, op. cit., 120-34.
116. Cyt. w: Amos Elon, Herzl, London 1976.
117. Cyt. w: Ben Sasson, op. cit.
118. Joseph L. Blau i S. W Baron, *The Jews in the United States 1791-1840: A documentary History*, 3 tomy, New York 1963, II 576.
119. Ibid., III 809.
120. Ibid., II 327.
121. A B. Makover, *Mordecai M Noah*, New York 1917; I. Goldberg, *Major Noah# American Jewish Pioneer*, New York 1937; tekst jego proklamacji wg: Blau i Baron, op. cit., III 898-9.
122. Ibid., II 327.
123. Na temat Leesera zob. Murray Friedman, *Jewish Life in Philadelphia 1834-1940*, Philadelphia 1984.
124. Tekst w całości w: *Encyclopaedia Judaica*, XXX 57#1.
125. H. E. Jacobs, *The World of Emma Laza>'us*, New York 1949; E. Merriam, *Emma Lazants: Woman with a Torch*, New York 1956.
126. *Encyclopaedia Judaica*, XII 1092.
127. Richard Siegel i Carl Rheins (red.), *The Jewish Almanack*, New York 1980, 509.
128. Ps.137,1.

Rozdział piąty 655

129. Moses Hess, *Rome and Jerusalem* (przekład), New York 1918.
130. Cohen, op. cit., 57-9; o Hessie zob. także: Isaiah Berlin, *The Life and Opinions of Moses Hess*, Cambridge 1959.
131. J. R. Vincent (red.), *Disraeli, Derby and the Conservative Party: The Political Journals of Lord Stanley*, London 1978, 32-3.

132. J. A. Gere i John Sparrow (red.), *Geoffrey Madan's Notebooks*, Orford 1984.
133. J. J. Tobias, *the Prince of Fences: The Life and Crimes of Key Solomons*, London 1974.
134. L. Hyman, *The Jews of Ireland*, London and Jerusalem, London 1972, 103-4.
135. Emily Strangford, *Literary Remains of the Late Emanuel Deutsch*, New York 1974.
136. Gordon S. Haight, *George Eliot*, Oxford 1968, 487.
137. *Encyclopaedia Britannica*, London 1911, XXVIII 987.
138. Zob. Ronald Sanders, *The High Walls of Jerusalem: A History of the Balfour Declaration and the Birth of the British Mandate of Palestine*, New York 1984, 14 nn.
139. Guy Chapman, *The Dreyfus Case*, London 1955, 99.
140. Na temat francuskich Żydów w czasie trwania sprawy Dreyfusa zob.
- Michael R. Marrus, *The Politics of Assimilation: The French Jewish Community at the Time of the Dreyfus Affair*, Oxford 1971.
141. L#t. w: *ibid.*, 118.
141. L#on Halévy, *Resume de l'histoire des Juifs modernes*, Paris 1828, 325#; cyt. w: Marrus, *op. cit.*, 90.
143. Julien Benda, *La Jeunesse de Marcel Proust*, Paris 1963, 43; cyt. w: Marrus, *op. cit.*
144. Herbert Feis, *Europe the World's Banker 1870-1914*, New York 1955, 33 nn.
145. Na temat kościoła zob. R. P. Lecanuet, *L'Eglise de la France sur la troisième république*, Paris 1930, 231-3; Robert L. Hoffman, *More Than a Trifle: The Struggle over Captain Dreyfus*, New York 1980, 82 nn.
146. *Le Croix*, 13 listopada 1890, cyt. w: Pierre Sorin, *La Croix et les Juifs 1880-1899*, Paris 1967, 117.
147. Chapman, *op. cit.*, 59.
148. *L'Aurore*, 7 czerwca 1899; cyt. w: Marrus, *op. cit.*, na rozdz. na temat Lazare'a, 164-95; B. Hagani, *Bernard Lazare*, Paris 1919.
149. George D. Painter, *Marcel Proust*, 2 tomy, London 1977, I 210.
150. Paul Cambon, *Correspondence*, 2 tomy, Paris 1945, I 436.
151. L#t. w: Chapman, *op. cit.*, 199.
151. Christophe Charles, "Champ littéraire et champ du pouvoir: les Ecrivains et l'affaire Dreyfus", *Annales*, 32, (1977).
153. Jean Pierre Rioux, *Nationalisme et conservatisme: la Ligue de la Patrie*

fran#aisse 1899-1904, Pacis 1977, 20-30; cyt. w: Marrus, op. cit.,148-9.

154. Painter, op. cit., I 220.

155. Alain Silvera, Daniel Halevy and his Tunes, Cornell 1966.

156. Painter, op. cit., I 214 nn. "

157. Janine Ponty, "La Presse quotidienne et l'Affaire Dreyfus en 1898-99,

Revue d'histoire moderne et contemporaine, 21 (1974).

158. Znalezione w albumie z wycinkami ułożonym dla Drumonta, znajdującym

656

PRZYPISY

cym się obecnie (wraz z ogromną ilością materiałów dotyczących sprawy Dreyfusa) w Houghton Library w Harvardzie.

159. Frederick Busi, "The Dreyfus Affair and the French Cinema", Weiner Library Bulletin, 39#0 (1976).

160. Painter, op. cit., I 226.

161. Ibid., 233.

162. R. D. Mandell, "The Affair and the Fair: Some Observations on the Closing Stages of the Dreyfus Case", Journrcl of Modem History, wrzesień 1967; Douglas Johnson, France and the Dreyfus Affair, London 1966.

163. Joseph Reinah, Hćstoire de IAjjaire Dreyfus, 6 tomów i index; Paris 1901-8.

164. Chapman, op. cit., 359; Charles Andler, La Vie de Lucien Herr, Paris 1932.

165. AndrE Gide, Joi<mals (przekład), Harmondsworth 1978,194 nn.

166. Spośród wielu książek o Herzlu opieram się głównie na Elon, op. cit.

167. Ibid., 9.

168. L#t. w: ibid., 66.

169. Ibid.,115.

170. Na temat powstania v#lkisch antysemityzmu zob. George L. Mosse, The Crisis in Cerman Ideolo#, London 1966.

171. L#t. w: Elon, op. cit., 64.

172. Pierwszy przekład angielski, A:<toemancipntion# An Admoniotion to his Brethren by a Russian Jew, New York 1906.

173. L#t. w: Walter Laqueur, Weimar:A C#<ltural History 1918 1933, London 1974.

174. Elon, op. cit.,114.

175. Pierre van Passen, "Paris 1891-5: A Study oE the Transition in Theodor

- Herzl's Life", w: Meyer W. Weisgal (red.), Theodor Herzl, Memorial, New York 1929.
176. Der h<denstaat: iers#<ch einer modemen Loesung der jl<edischen Frage, Vienna 1896; A. Abrahami i A. Bein, The Editions of the Jewish State by Theodor Herzl, New York 1970.
177. Elon, op. cit., 142-7.
178. Ibid., 175 nn.
179. Na temat Nordaua zob. A i M. Nordau, Mar Nordau (przekład), London 1943.
180. Miałem zaszczyt przemawiać z tej samej mównicy na międzynarodowej konferencji chrześcijan i syjonistów w sierpniu 1985 r.
181. Chaim Weizmann, Trial and Error, London 1949, 71.
182. Elon, op. cit., 186.
183. Hi.s Tagebucher, tłum. Harry Zohn, red. R. Patai, publikowane w New York 1969.
184. Elon, op. cit., 379-80.
185. Sanders, op. cit., 29-30.
186. Ibid., 37-8.
187. Elon, op. cit., 405-6, 397.
188. Ibid., 237.
189. Marmorstein, op. cit., 60-70.
190. #t. w: I. Domb, Transformations, London 1958, 192-5.

Rozdział piąty 657

191. Lj#t. w: Marmorstein, op. cit., 71-2.
192. C#t. w: ibid., 79-80.
193. T Levitan, The Laureates: Jewish Winners of the Nobel Prize, New York 1906; zob. spis Żydów - lauréatów nagrody Nobla w: Encyclopaedia Judnica, XII 1201-2.
194. Frederick V Grunfeld, Prophets Without Honour, London 1979, 10.
195. Na temat Cohena zob. Cohen, op. cit., 70 nn.; Alexander Altmann "Theology in Twentieth-century Jewry", w: Esschys in Jewish Intellectual History.
196. Na temat Rosenzweiga i Rosenstock-Huessy'ego zob. Altmann, op. cit.; i N. N. Glatzer (red.), Franz Rosenzweig: His Life and Thought, wydanie II, New York 1961.
197. #t. w: Grunfeld, op. cit., 17.
198. Hartmut Poge von Strandmann (red.), Walther Rathenau: Notes and Diaries 1907-22, Oxford 1985, 98-9.
199. C#t. w: Grunfeld, op. cit.
200. Charles Rosen, Schoenberg, London 1976, 16-17.
201. Alma Mahler, Gustav Mahler: Memories and Letters (przekład), New

York 1946, 90.

202. Charles Spencer, Leon Bakst, London 1973.

203. Serge Lifar, A History of the Russian Ballet, London 1954.

204. Cyt. w: Spencer, op. cit., 127.

205. Na temat moralnej teorii barw Baksta zob. Mary Franton Roberts, The New Russian Stage, New York 1915.

206. Sidney Alexander, Marc Chagall, London 1978.

207. Peter Gay, Freud, Jews and other Germans, Oxford 1978, 21.

208. Ibid., 101 nn.

209. List do Kade Abrahama, cyt. w: Jack J. Spector, The Aesthetics of Freud, London 1977, 22.

210. Paul Roazen, Freud and his Followers, London 1976, 192-3.

211. Ibid., 75. nn.; Na temat Freuda i jego żony zob. list od jego córki, Matyldy Freud Hollitscher do Ernesta Jonesa datowany 30 marca 1952, znajdujący się w archiwach Jonesa, oraz Theodor Reik, "Years of Maturity", Psychoanalysis, VI I (1955).

212. David Bakan, Sigmund Freud and the Jewish Mystical Tradition, Princeton 1958, 51-2; Sigmund Freud, Preface to Totem and Taboo (1913).

213. Ernest Jones, Life and Work of Sigmund Freud, 3 tomy, New York 1953-7, I 22, 184.

214. , "On Being of the B'nai B'rith", Commentary, (marzec 1946).

215. Max Graf, "Reminiscences of Sigmund Freud", Psychoanalytic Quarterly,

XI (1942); Jacob Meotliz, "The Last Days of Sigmund Freud", Jewish Frontier, (wrzesień 1951), cyt. w: Bakan, op. cit.

216. Jones, op. cit., I 25, 35. Na temat Freudowskiego wyjaśnienia zob. M. Bonaparte, A Freud i E. Kris (red. i przekład), Freud, Origins of Psychoanalysis: Letters to Wilhelm Fliess, Drafts and Notes 1887-1902, New York 1954, 322; Bakan, op. cit.

217. E. E. Stengel, "Reevaluation of Freud's Book 'On Aphasia'", International Journal of Psychoanalysis, (1954).

658 pRzvplsv Rozdział szósty 659

218. H. Sachs, Freud, Master and Friend, Harvard 1944, 99-100; cyt. w: Bakan, op. cit.

219. Jones, op. cit., I 348.

220. Ibid., II 367; Sigmund Freud, "The Moses of Michelangelo", Collected Papers, IV 251-87.

221. Bakan, op. cit., 24f#70.
222. Robert S. Steele, Freud and Jung: Conflicts of Interpretation, London 1982; W McGuice (red.), Freud Jung Letters, Pcinceton 1974, 220.
223. Max Schur, Freud Living and Dying, London 1972, 337.
224. Jones, op. cit., II 148.
225. Steven Marcus, Freud and the Culture of Psychoanalysis, London 1984, 50-3.
226. L#t. w: ibid., 83.
227. Na temat Breuera zob. Sigmund Freud, "Origins and Development of Psychoanalysis", American Journal of Psychology, XXi (1910),181; Roazen, op. cit., 93-9.
228. Fritz WWittels, Sigmund Freud, New York 1924,140; cyt. w: Bakan, op. cit.
229. Lj#t. w: Roazen, op. cit.,197.
230. . Jones, op. cit., II 33.
231. Na temat kłótni Freuda zob. Roazen, op. cit.,194 nn., 204 nn., 220 nn., 234 nn. etc.
232. Jones, op. cit., III 208.
233. Ibid., III 245.
234. Arthur Koestler, The Invisible Writing, London 1955.
235. Na temat przyczynku Einsteina do teoru kwantowej zob. Max Jammer, "Einstein and Quantum Phisics", w: Gerald Holton i Yehuda Elkana (red.), Albert Einsteinů Historical and Cultural Perspectives, Princeton 1982, 59-76.
236. "What I Belive", Fon#m and Century, 84 (1930); cyt. w: Uriel 'lal, "Ethics in Einstein's Life and Thought" w: Holton i Elkana, op. cit., 297-318.
237. Einstein, Physics nnd Reality, New York 1936.
238. Henri Bergson, Two Sources of Morality nnd Religion (przekład), London 1935.
239. Einstein do Solovine, 30 marca 1952, cyt. w: Yehuda Elkana, "The Mytft of Simplicity", w: Holton i Elkana, op. cit., 242.
240. Milic Capek, The Philosophical Impact of Contempnrary Physics, Princeton 1961, 335 nn.; zob także William James, "The Dilemma of Determinism", w: The Will to Believe, London 1917.
241. Yehuda Elkana, op. cit.
242. Na ten temat zob, moje Modem 7imes# The Worldfrom the Twenties #o
"

the Eighties, New York 1983, rozdz.1, "A Relativistic World.
243. Lionel Trilling, Mind in the Modern World, New York 1973,13-14.
244. Myśliwy Graccus, Graccus oznacza po łacinie kawkę, zob. Lionel 'Itilling, Prefaces to the Fxperience ofLiterature, Oxford 1981,11&22.
245. L#t. w: Rosen, op. cit.,10.
246. Grunfeld, op. cit., 23-4.

Rozdział szósty: Holocaust

1. Przemowa Asquitha wg: *The Tunes*, 10 listopada 1914.
2. Rozmowa z Mrs. Halperin wg: Eric Silver, *Begin*, London 1984, S, 9.
3. Ronald Sanders, *The High Walls of Jerusalem: A History of the Balfour Declaration and the Birth of the British Mandate for Palestine*, New York 1984, 315 nn.
4. Chaim Weizmann, *Trial and Error*, London 1949, 15-25.
5. *Ibid.*, 29, 44.
6. Sanders, *op. cit.*, 64-9.
7. *New Statesman*, 21 listopada 1914, artykuł podpisany A. M. H. (Albert Montefiore Hyamson).
8. Michael i Eleanor Brock (red.), H. H. Asquith: *Letters to Tienetia Stanley*, Oxford 1952, 406-7.
9. *Ibid.*, 477-8; 485.
10. *L#t. w: Sanders, op. cit.*, 313-14.
11. Miriam Rothschild, *Dear Lord Rotschild: Birds, Buaerflies and History*, London i Philadelphia 1983, 45.
12. Sanders, *op. cit.*, 69, 133.
13. Weizmann, *op. cit.*, 144; historię tę poddawna w wątpliwość; zob. Sanders, *op. cit.*, 94-6.
14. *L#t. w: Sanders, op. cit.*
15. Na temat zbiorów zob. Miriam Rothschild, *op. cit.*
16. Weizmann, *op. cit.*, 257.
17. Montagu nie był obecny w gabinecie wojennym dn. 31. października 1917 r.; zob. Sanders, *op. cit.*, 594-6, podaje również treść dokumentu końcowego.
18. Weizmann, *op. cit.*, 262.
19. *Ibid.*, 298; Sanders, *op. cit.*, 481.
20. Weizmann, *op. cit.*, 273-4.
21. Treść rozporządzenia w: David Lloyd George, *The Tn<th About the Peace Treaties*, 2 tomy, London 1938, II 1194-1201.
22. Weizmann, *op. cit.*, 288.
23. *Ibid.*, 67.
24. Vladimir Jabotinsky, *The story of the Jewish Legion* (przekład), Jerusalem 1945; P Lipovetsky, *Joseph Trumpeldor* (przekład) London 1953.
25. Yigal Allon, *The Making of the Israel's Army*, New York 1970; J. B. Schechtman, *The Vladimir Jabotinsky Story*, 2 tomy, New York 1956#1.
26. Amos Ellon, *Herzl*, London 1976, 179.

27. Neil Caplan, *Palestine Jewry and the Arab Question 1917-25*, London 1978, 74, 169 nn.
28. Lekt. w: S. Clement Leslie, *The Rift in Israel: Religious Authority and Secular Democracy*, London 1971, 32.
29. Weizmann, *op. cit.*, 316.
30. *Ibid.*, 307-8.
31. Sanders, *op. cit.*, 569-70, na temat pełnego tekstu przesłania. "
32. Elie Kedourie, "Sir Herbert Samuel and the Government of Palestine,

- 33.
- 35.
- 37.
- 38.

- 52.
- 53.

- 55.

62.

63.

PRZYPISY

w: The Chatham House Tiersion and Other Middle East Studies, London 1970, 57.

8 czerwca 1920; Letters and Papers of Chaim Weizmann, New Brunswick 1977, XI 355.

L#t. w: Kedourie, op. cit., 55#.

L#t. w: Neil Caplan, "The Yishuv, Sir Herbert Samuel and the Arab Question in Palestine 1921-5", w: Elie Kedourie i Sylvia G. Haim (red.), Zionism and Arabism in Palestine and Israel, London 1982, 19-20.

Kedourie, op. cit., 6#2.

C#t. w: ibid., 65.

Bernard Wasserstein, "Herbert Samuel and the Palestine Problem", English Historical Review, 91, (1976).

Kedourie, op. cit., 69.

Weizmann, op. cit., 325, 494.

Lloyd George, Peace Treaties, 1123 nn.

Ibid., 1139.

Caplan, "The Yishuv", 31.

C#t. w: Wasserstein, op. cit., 767.

L#t. w: R. H. S. Crossman, A Nation Reborn, London 1960, 127.

Weizmann, op. cit., 418.

#t. w: Encyclopaedia Judaica, IV 506.

Weizmann, op. cit., 411.

L#t. w: Leslie, op. cit. (1938 rozmowa).
 "On the Iron Wall", 1923; cyt. w: Silver, op. cit., 12.
 Robert S. Wistrich, *Revolutionary Jews from Marx to Trotsky*, London 1976, 77 nn.; zob. także J. P. Nettl, *Rosa Luxemburg*, 2 tomy, London 1966.
 L#t. w: Wistrich, op. cit., 83.
 List do Mathilee Wurm, 16 lutego 1917, cyt. w: ibid.
Collected Works, London 1961, VII 100 nn.; "Critical Remarks on the National Question", 1913; cyt. w: Wistrich, op. cit.
 Isaac Deutscher, *The Prophet Armed: Trotsky 1879-1921*, Oxford 1965.
 Zob. K. Pindson (red.), *Essays in Anti-Semitism*, wydanie II, New York 1946, 121-44. *Encyclopaedia Judaica*, XIV 459, podaje liczbę 60000; H. H. Ben Sasson (red.), *A History of the Jewish People* (przekład), Harvard 1976, podaje 75 000; według obliczeń Sowieckich 180 000-200 000.
 Bernard D. Weinryb, "Anti-Semitism in Soviet Russia", w: Lionel Kochan (red.), *The Jews in Soviet Russia*, Oxford 1972.
 J. B. Schechtman, "The USSR, Zionism and Israel", w: Kochan, op. cit., 101.
 Ibid., 107; Guido D. Goldman, *Zionism under Soviet Rule 1917-28*, New York 1960.
 Isaac Deutscher, *The Prophet Unarmed: Trotsky 1921-29*, Oxford 1956, 258.
 L#t. w: Lionel Trilling "Isaac Babel", w: *Beyond Culture*, Oxford 1980, 103-25; zob. także wydanie Trillinga *Collected Stories of Babel*, New York 1955, i R. Rosenthal w: *Commentary*, 3 (1947).
 Robert Conquest, *Inside Stalin's Secret Police: NKVD Politics 1933-39*, London 1985, 99.
Jewish Chronicle, 2 listopada 1917.

Rozdział szósty

64. L#t. w: Leon Poliakov, *History of Anti-Semitism*, t. II, *Suicidal Europe, 1870-1933*, Oxford 1985, 209.
65. *The Cause of World Unrest*, 10, 13, 131-2.
66. *Illustrated Sunday Herald*, 8 stycznia 1920, cyt. w: Poliakov, op. cit.
67. *Morning Post*, 6 października 1921, cyt. w: Poliakov, op. cit.
68. Robert Wilson, *The Last Days of the Romanovs*, London 1920, 148.
69. P. Levy, *Les Noms des Israelites en France*, Paris 1960, 75#.
70. C#t. w: Paul J. Kingston, *Anti-Semitism in France during the 1930s: Organization, Personalities and Propaganda*, Hull 1983, 4.
71. Paul Hyman, *From Dreyfus to Vichy: The Remaking of French Jewry*, Columbia 1979, 35.
72. Leon Blum, *Nouvelles Conversations de Goethe avec Eckermann*, Paris 1901, cyt. w: Wistrich, op. cit.

73. Harvey Goldberg, 'Jean Jaurès on the Jewish Question', *Jewish Social Studies* (kwiecień 1958).
74. A Mitchell Palmer, "The Case Against the Reds", *Forum*, luty 1920# Poliakow, op. cit., 231-2.
75. Na temat filozofii prawnej Brandeisa zob. Philippa Strum, *Louis D. Brandeis: Justice for the People*, Harvard 1985.
76. *West Virginia State Board of Education v Barnette* (1943).
77. G. Saleski, *Famous Musicians of Jewish Origin*, New York 1949.
78. T. Levitan, *Jews in American Life*, New York 1969, 96-9, 199-203, 24.#.
79. L. w: Lary May, *Screening Out the Past: The Birth of Mass Culture and the Motion-Picture Industry*, Oxford 1980.
80. Zob. Philip French, *The Movie Moguls*, London 1967.
- el. *Ibid.*, 21.
- e2. Na temat szczegółów biograficznych zob. French, op. cit.; May, op. cit., 253, tab. IIIa, "Founders of the Big Eight", oraz tab. IIIb na temat biografii.
83. French, op. cit., 28.
84. Raymond Durnat, *The Crazy Mirror of Hollywood Comedy and the American Image*, London 1969, 150-61; 78-83.
85. May, op. cit., 171.
86. Helen i Robert Lynd, *Middletown*, New York 1929.
87. Edward J. Bristow, *Prostitution and Prejudice: The Jewish Fight Against White Slavery 1870-1939*, New York 1984.
88. Jenna V. Weissman Josellit, *Our Gang: Jewish Crime and the New York Jewish Community 1900-1940*, New York 1983.
89. Na temat żydowskich gangsterów zob. Albert Fried, *The Rise and Fall of the Jewish Gangster in America*, New York 1980.
90. Melvin Urofsky, *American Zionism: From Herzl to the Holocaust*, New York 1975, 127.
91. L. w: Ronald Steel, *Walter Lippmann and the American Century*, London 1980, 187.
92. James Grant, *Bernard Baruch: The Adventures of a Wall Street Legend*, New York 1983, 22 nn.; dowodzi, że jedynie udało mu się uratować większość majątku, który nigdy nie wynosił więcej niż 10-15 milionów dolarów.

93. Ibid., 107-9. 123. Walter Benjamin, *Illuminations* (przekład), New York 1969, 255: Wolin,

94. Steel, *op.cit.*, 189. *op.cit.*, 50nn.

95. "Public Opinion and the American Jew", *American Hebrew*, 14 kwietnia 1944. Terry Eagleton, *Walter Benjamin, or Towards a Revolutionary Criticism*, 1992. London 1981.

96. *L#t. w: Steel, op.cit.*, 194. 125. Hillberg, *op.cit.*, I 30nn.

97. *L#t. w: ibid.*, 330-1. 126. *Institut für Zeitgeschichte*, Munich; cyt. w: Wistrich, *Hitler's Apocalypse*,

98. *New York Times*, 11 kwietnia 1945; na temat badań opinii publicznej zob. 31-2. Davis S. Wyman, *The Abandonment of the Jews: America and the Holocaust 1941-45*, New York 1984, 8-9. 127. Max Domarus (red.), *Hitler: Reden und Proklamationen 1932-45, Wiirz-caust 1941-45*, New York 1984, 8-9. 128. *burg 1%2, I 537. #*

99. Fritz Stern, "Einstein's Germany", w: Holton i Elkana, *op.cit.*, 322nn.

128. Hilberg, *op.cit.*, I 39.

100. *Ibid.*, 324-5. 129. *Ibid.*, 46, przypis 1.

101. E.J. Gumpel opracował statystyczny przegląd tych morderstw i pomb-

130. *Ibid.*, 69-75.

wień, *Vier Jahre politisches Mord*, Berlin 1922, cyt. w: Grunfeld, *op.cit.* 131. *Ibid.*, 96-107.

102. *Mein Kampf* (wydanie z 1962r.), 772. 132. *Ibid.*, 19#1.

103. Walter Laquer, *Russia and Germany: A Century of Conflict*, London 1973, 416; Lucy S. Davidowicz, *The War Against the Jews, 1933-45*, 1%2, 109nn.; Polliakov, *op.cit.*, IV 174. London 1975, 141; Martin Gilbert, *The Holocaust*, New York 1986, 526.

104. Robert Wistrich, *Hitler's Apocalypse: Jews and the Nazi Legacy*, London 1997, 134. Benjamin Ferencz, *Less than Slaves: Jewish Forced Labour and the Quest for Compensation*, Harvard 1979, 25.

105. *C#t. w: Raul Hilberg, The Destruction of the European Jews*, wydanie poprawione, New York 1985, I 2#1. 136. Ferencz, *op.cit.*, 28.

106. *Zentralblatt für Psychotherapie*, VII (1934); cyt. w: Grunfeld, *op.cit.* 137. Robert H. Abzug, *Inside the Vicious Circle: Americans and the Liberation of Nazi Concentration Camps*, Berkeley 1961, 291. 107. Fritz Stern, *The Politics of Cultural Despair*, Berkeley 1961, 291. 108. Fritz K. Ringer, *The Decline of the German Mandarins: The German Academic Community 1894-1933*, Harvard 1969, 446. 139. *Ibid.*, dodatek 3, 202nn.; Hiiss Affidavit, 12 marca 1947.

109. George L. Mosse, *The Crisis in German Ideology*, London 1966, 1%.

140. Ferencz, *op.cit.*, 19.

110. Michael S. Steinberg, *Sabres and Brownshirts: The German Students' Putsch to*

141. Hilberg, *op.cit.*, I 87.

National Socialism, 191&35, Chicago 1977, #7; P G.J. Pulzer, The Rise of 142. David Irving, Hitler's Wnr, London 1977.

Political Anti-Semitism in Gwynn and Arutria, New York 1964, 285nn. 143. Gecald Fleming, Hitler and the Final Solution, Berkeley 1984, zaprzecza

111. Dennis E. Showalter, Little Man, What Now? Der Stunner in the Weirnr temu. Republic, Hamden, Connecticut 1983. 144. H.R. Trevoc-Roper (red.), Hitler ś Tnble Talk 1941-44, London 1973),

112. Istvan Deak, Weimnr Germany ś Left-wing Intellectuals: A Political Hi- 154. story of the Weltbühne and its Circle, Berkeley 1968; Harold L. Poor, Kurt #

145. Wistrich, Hitler ś Apocalypse, 37; oraz zob. jago rozdz. 6, "Hitler and the Tucirolsky and the Or#deal of Germany 1914-35, New York 1968. Final Solution", 108nn.

113. #t.w: Walter Laqueur, Weimarů A Cultural History 191&33, London ' 146. Davidowicz, op. cit., 132.

1974, 45. # 147. Ibid., li4; Alexander Mitscherlich i Fred Mielke, Doctors of Infamy: The

114. Mosse, op. cit., 144. Story of the Nazi Medical Crimes, New York 1949, 114.

115. Donald L. Niewyk, The Jews in Weimar Germany, Manchester 1981,

148. Hilberg, op. cit., I 281.

poświęcił temu rozdział "The Jew as Gecman Chauvinist", 165-77. 149. Ibid., 308.

116. Laqueur, Weimar, 72. 150. Ibid., 332-3.

117. Ibid., 75nn. 151. Obozy zostały wymienione przez rząd niemiecki, Bundesgesetzblaa, 24

118. Mosse, op. cit., 242. września 1977, ss. 1787-1852; liczba 900 obozów pracy została podana

119. Roger Manvell i Heinrich Fcaenkel, The Gwynan Cinema, London 1971, przez Husa.

7nn. 152. Hilberg, op. cit., I 56.

120. Laqueur, op. cit., 234nn. ! 153. Davidowicz, op. cit., 130.

121. Gershom Scholem, Walter Benjamin: The Story of a Friendship, London

154. Jochen von Lang, Eichmann Interrogated, New York 1973, 74-5.

1982; Jews and Judaisrn in Crisis, New York 1976, 193. 155. Louis P Lochner (red.), The Goebbels Diaries 1942-43, New York 1948.

122. Richard Wolin, Walter Benjamin: An Aesthetic of Redemption, New York

156. Liczby wzięte z Davidowicz, op. cit., dodatek B, 402n.

1982, 40-3.. 157. Podstawowy spis ofiar nazistów pochodzi z Trials of Major War Crinunals

PRZYPISY

before the International Military Tribunal, 44 tomy, Nuremberg 1947,

- Nazi Conspiracy and Aggression, 8 tomów oraz suplement, Washington DC 1946, i Trials of War Criminal before the Nuremberg Military Tribunals under Control Council Law No.10,15 tomów, Washington DC.
158. Luba Krugman Gurdus, *The Death Train*, New York 1979; Manin Gilbert, *Final Journey*, London 1979, 70.
159. Hilberg, op. cit., I 581; Gilbert, *Final Journey*, 78.
160. Na temat histocu pojedynczych osób zob. Leonard Gross, *The Last Jews in Berlin*, London 1983.
161. Ibid.
162. Austriaeki antyżydowski "rekord" wojenny został podsumowany w: Howard M. Saeher, *Diaspora*, New York 1985, 30 nn.
163. Hilberg, op. cit., II 457-8.
164. Dane z: Julius S. Fischer, *Transnistria, the Forgotten Cemetery*, South Brunswick 1979, 134-7.
165. Davidowicz, op. cit., 383-6.
166. Bagatelle pour un massacre, Paris 1937, 126; na temat CBlina zob. Paul J. Kingston, *Anti-Semitism in France during the 1930 s*, Hull 1983, 131-2.
167. Jean Laloum, *La France Antisemite de Darquier de Pellepoix*, Paris 1979.
168. M.R. Marrus i R.O. Paxton, *Vichy France and the Jews*, New York 1981, 343.
169. Andrzej Halimi, *La Delation sous l'occupation*, Paris 1983.
170. Pamiętnik Herzla, 23 stycznia 1904; Cecil Roth, *The History of the Jews of Poland*, Philadelphia 1946., 474-5.
171. Meir Michaelis, *Mussolini and the Jews*, Oxford 1978, 52.
172. Ibid., 11 nn., 408; Gaetano Salvemini, *Prelude to World War II*, London 1953, 478.
173. Michaelis, op. cit., 353-8.
174. Oral History Collection, *The Reminiscences of Walter Lippmann*, 248-50; Meryl Secrest, *Being Bernard Berenson*, New York 1979.
175. Różne źródła podają odmienne liczby. Dane dotyczące Węgier zaczerpnąłem z: Noam Penkower, *The Jews Were Expendable: Free World Diplomacy and the Holocaust*, Chicago 1983, 214. Zob. zestawienie danych i źródeł w: *Encyclopaedia Judaica*, VIII 889-90.
176. F. E. Werbell i Thurston Clarke, *Lost Hero: The Mystery of Raoul Wallenberg*, New York 1982; Alvar Alsterdal, "The Wallenberg Mystery", *Soviet Jewish Affairs*, luty 1983.
177. David S. Wyman, *The Abandonment of the Jews: America and the Holocaust, 1941-5*, New York 1984, 97.
178. Penkower, op. cit., 193.
179. Charles Stember (red.), *Jews in the Mind of America*, New York 1966, 53-2; Wyman, op. cit., 10-11.
180. *Boston Globe*, 26 czerwca 1942; *New York Times*, 27 czerwca 1942.
181. *Nation*, 19 maja 1945; Abzug, op. cit., 136-7.

182. Wyman, op. eit., 313 i przypis.
183. Ibid., 112 nn.
184. Penkower, op. eit., 193.
185. Wyman, op. cit., 299.
186. Hillberg, op. cit., I 358.

Rozdział siódmy

187. Wyman, op. cit., 4-5.
188. Na temat Betar zob. Marcus, *Social and Political History of the Jews in Poland 1919-38*, 271-3; Silver, op. cit., 19 nn.
189. Hilberg, op. cit., I 186-7.
190. Około jedna trzecia została opublikowana: Lucjan Dobroszyński (red.), *The Chronicle of the Lodz Ghetto, 1941-44*, Yale 1984.
191. Penkower, op. cit., 191, 337-8, przypis 10.
192. Gilbert, *The Holocaust*, 426-7.
193. Davidowicz, op. cit., 301.
194. Ibid., 289.
195. Pwt 28, 66-7.
196. Yaffa Eliach (red.), *Hasidic Tales of the Holocaust*, Oxford 1983.
197. Arnold J. Pomerans (przekład), *Etty: A Diary 1941-3*, London 1983.
198. Na temat Warszawy zob. Yisrael Gutman, *The Jews in Warsaw 1939-43* Ghetto, *Underground, Revolt* (przekład), Brighton 1982; Hilberg, op. cit., II 511-12.
199. Zob. "Rose Robota, Heroine of the Auschwitz Underground", w: Yuri Suhl (red.), *They Fought Back*, New York 1975; Philip Muller, *Auschwitz Inferno: The Testimony of a Sonderkommando*, London 1979, 143-60.
200. Ferencz, op. cit., 21.
201. Ibid., 20.
202. Gilbert, *The Holocaust*, 461.
203. Hilberg, op. cit., II 438.
204. Gilbert, *The Holocaust*, 457.
205. Abzug, op. cit., 106.
206. Gilbert, *The Holocaust*, 419.
207. Ibid., 808, 793.
208. Międzynarodowy Trybunał Wojskowy w Norymbergu, dokument NG-2757, cyt. w: Gilbert, *The Holocaust*, 578.
209. Abzug, op. cit., 152 nn.
210. Ibid., 160.

211. Gilbert, The Holocaust, 816 nn.
 212. zob. Dane na temat wysiłku wojennego zob. Encyclopaedia Judaica, XVI 288-302.
 213. zob. Howard Sachac, op. cit., 1-13.
 215. Ibid., 189.
 216. Przebieg obrad Soboru omówiony jest w książce Bea, The Church and the Jewish People, London 1966, treść Deklaracji została podana w dodatku I ss. 147-53.

Rozdział #iódmy: Syjon

1. Am 3, 2.
2. Arthur A Cohen, The Natural and Supernatural Jew, London 1967, 180-2.
3. Robert Wistrich, Hitler's Apocalypse: Jews and the Nazi Legacy, London 1986, 162 nn.

PRZYPISY

4. Cyt. w: H. H. Ben Sasson (ced.), A History of the Jewish People (przekład), Harvard 1976, 1040.
5. Churchill do Sic Edwarda Grigga, 12 lipca 1944; Monty Noam Penkower, The Jews Were Ependable: Free World Diplomacy and the Holocaust, Chicago 1983, rozdz. 1, "The Struggle for an Allied Jewish Fighting Force", 3 nn.
6. Evelyn Waugh, The Holy Places, London 1952, 2.
7. Eric Silver, Begin, London 1984, 8.
- e. Menachem Begin, White Nights, New York 1977.
9. Michael Bac-Zohac, Ben Gurion: A Biography, London 1978, 129.
10. Thurston Clarke, By Blood and Fire, London 1981, 116.
11. Silver, op. cit., 67-72.
12. Nicholas Bethell, The Palestine Triangle# The Struggle Between the British, the Jews and the Arabs, London 1979, 261 nn.
13. Michael J. Cohen, Palestine and the Great Powers, Princeton 1982, 270-6, na temat podjęcia przez Brytyjczyków decyzji wycofania się.
14. Alfred Steinberg, The Man from Missouri: The Life and Times of Hany S. Truman, New York 1952, 301.
15. The Forrestal Diaries, New York 1951, 324, 344, 348.
16. Petroleum Times, czerwiec 1948.
17. Leonard Schapiro, "The Jewish Anti-Fascist Committee... ", w: B. Vago i G. L. Mosse (red.), Jews and Non Jews in Eastern Europe, New York

- 1974, 291 nn..
18. Howard Sachar, "The Arab-Israel Issue in the Light of the Cold War", Sino-Soviet Institute Studies, Washington DC 1966, 2.
 19. Howard Sachar, *From Peace to War: The Middle East 1936-54*, London 1974, 54#7; Netanel Lorch, *The Edge of the Sword: Israel's War of Independence 1947-9*, New York 1961, 90; David Horowitz, *The State in the Making*, New York 1953, 27.
 20. Rony E. Gabbay, *A Political Study of the Arab Jewish Conflict*, Geneva 1959, 92-3.
 21. Edward Luttwak i Dan Horowitz, *The Israeli Army*, New York 1975, 23 nn.
 22. Na temat sposobu walki zob. Edgar O'Ballance, *The Arab-Israeli War 1948*, London 1956.
 23. Archiwa Żabotyńskiego; cyt. w: Silver, op. cit., 90.
 24. Spanva Deir Jassin zob. *ibid.*, 8&95.
 25. Zob. mapy i liczby na temat pochodzenia i rozmieszczenia arabskich i żydowskich uchodźców w: Martin Gilbert, *The Arab-Israel Conflict: Its History in Maps*, London 1974, 49, 50.
 26. Kairskie Radio, 19 lipca 1957.
 27. Rdz 15,1#;12,1-3.
 28. Gilbert, op. cit., 11, Zob. także mapy w: *Encyclopaedia Judaica*, IX 31S-16.
 29. Gilbert, op. cit., 24
 30. L#t. w: W D. Davies, *The Territorial Dimension in Judaism*, Berkeley 1982, 114-15; zob. także Ben Halpern, *The Idea of the Jewish State*, wydanie II, Harvard 1969, 41 nn.

Rozdział siódmy 667

31. Na temat wojny synajskiej zob. Chaim Herzog, *The Arab-Israeli Wars*, London 1982.
32. Na temat wojny sześciodniowej zob. 'I#rence Prittie, *Israel: Miracle in the Desert*, wydanie II, London 1968.
33. Na temat wojny Jom Kippur zob. Herzog, op. cit.
34. Na temat negocjacji izraelsko-egipskich wypowiedzi dwbch naocznych świadków: Moshe Dayan, *Breakthrough*, London 1981; Ezer Weizman, *The Battle for Peace*, New York 1981.
35. L#t. w: Clement Leslie, *The Rift in Israel: Religious Authority and Secular Democracy*, London 1971, 63 nn.
36. Amos Pedmutter, *Israel: the Partioned State: A Political History since 1900*, New York 1985, rozdz. 7; R. J. Isaacs, *Israel Divided: Ideological*

Politics in the Jewish State, Baltimore 1976, 66 nn.

37. Treść Prawa Powrotu (poprawionego w 1954, 1970), jest podana w: P Philip S. Alexander, Textual Sources for the Study of Judaism, Manchester 1984, 166-7.

38. Na temat tych postanowień zob. *ibid.*, 16&71.

39. Na temat imigrantów z Europy zob. mapę w: Gilbert, *op. cit.*, 51; szczegółowe dane dotyczące imigracji do roku 1970 znajdują się w: Encyclopaedia Judaica, IX 534-46.

40. B. C. Kaganoff, A Dictionary of Jewish Names and their History, London 1977.

41. Bar-Zohar, *op. cit.*, 171-2.

41. Silver, *op. cit.*, 99-108.

43. Dan Horowitz i Moshe Lissak, Origins of the Israeli Polity: Palestine Under the Mandate, Chicago 1978.

44. Emile Marmorstein, Heaven at Bay, The Jewish Kulturka in the Holy Land, Oxford 1969, 142-3.

45. Na temat walk Ben Guriona zob. Pedmutter, *op. cit.*, 15-17, 131-5.

46. L#t. w: *ibid.*, 145.

47. Pczemowa w Knesecie, 20 czerwca 1977.

I 48. , With Gershon Scholem: An Interview", w: W J. Dannhauser (red.), Gershom Schole#n: Jews and Judaism in Crisis, New York 1976.

49. Marmorstein, *op. cit.*, 80-9.

50. *Ibid.*, 108 nn.

51. I. Domb, Transformations, London 1958.

51. Solomon Granzfried, Kissor Shulan 'Arukh, rozdz. 72, ak.1-2.

53. Leslie, *op. cit.*, 52 nn.

54. Z E. Kurzweil, Modern Trends in Jewish Education, London 1964, 257 nn.

55. L#t. w: Marmorstein, *op. cit.*, 144.

56. Sprawa cyt. w: Chaim Bermant, On the Other Hand, London 1982, 55.

57. C#t. w: *ibid.*, 56.

58. C#t. w: Leslie, *op. cit.*, 62.

59. Lb 5, 2-3.

60. Lb 19, 17-18.

61. N. H. Snaith, Leviticus and Numbers, London 1977, 270-4.

62. Immanuel Jacobovits, *op. cit.*, 292-4.

63. 1 Krn 28, 19.

PRZYPISY

64. Na temat argumentów zob. Jacobovits, op. cit., 292#.
65. Encyclopaedia Judaica, XV 994.
66. Tak jak Richard Harwood, *Did Six Million Really Die?*, New York 1974 i Arthur Butz, *The Hoar of the Twentieth Century*, New York 1977.
67. Na temat oskarżeń zob. Moshe Pearlman, *The Capture and Trial of Adolf Eichmann*, London 1963, dodatek 633-43.
68. Ibid., 85.
69. Ibid., 627.
70. Hanoach Smith, "Israeli Reflections on the Holocaust", *Public Opinion* (grudzień-styczeń 1984).
71. #t. w: John C. Merkle, *The Genesis of Faith: The Depth Theology of Abraham Joshua Herschel*, New York 1985, 11.
72. Cohen, op. cit., #7.
73. Zob. użyteczną mapę, "World Jewish Population 1984", w: Howard Sachar, *Diaspora*, New York 1985, 485-#.
74. H. S. Kehimkan, *History of the Bene Israel of India*, Tel Aviv 1937.
75. Na temat Żydów w Indiach zob. Schifra Strizower, *The Children of Israel: The Bene Israel of Bombay*, Oxford 1971 i *Exotic Jewish Communities*, New York 1962.
76. L#t. w: Encyclopaedia Judaica, IX 1138-9.
77. P L#vy, *Les Noms des Israelites en France*, Paris 1960, 7.5-6.
78. L#t. w: P. Girard, *Les Juifs de France de 1789 a 1860*, 172
79. Dominique Schnapper, *Jewish Institutions in France* (przekład), Chicago 1982, 167, przypis 22.
80. Irving Kristol, "The Political Dilemma of American Jews", *Commentary* (lipiec 1984); Milton Himmelfarb, "Another Look at the Jewish Vote", *Commentary* (grudzień 1985).
- el. C#t. w: Bernard D. Weinryb, "Anti-Semitism in Soviet Russia", w: Lionel Kochan (red.), *The Jews in Soviet Russia*, Oxford 1972, 308; na temat antysemityzmu Stalina zob. Svetlana Alliluyeva, *Twenty Letters to a Friend* (przekład), London 1967, 76, 82, 171, 193, 206, 217.
82. L#t. w: Weinryb, op. cit., 307.
83. Zob. Peter Brod, "Soviet-Israeli Relations 1948-56", oraz Arnold Kramiec, "Prisoners in Prague: Israelis in the Slansky Trial", w: Robert Wistrich (red.), *The Left Against Zion: Communism, Israel and the Middle East*, London 1979, 57 nn., 72 nn.
84. Zob. Benjamin Pinkus, "Soviet Campaigns against Jewish Nationalism and Cosmopolitanism", *Soviet Jewish Affairs*, IV 2 (1974); Leonard Schapiro, "The Jewish Anti-Fascist Committee and Phases of Soviet Anti-Semitic Policy during and after World War II", w: B. Gao i G. L.

- Mosse (red.), *Jews and Non Jews in Eastern Europe*, New York 1974, 29 nn.; Wistrich, *Hitler's Apocalypse*, rozdz.10, "The Soviet Protocols", 194 nn.
85. Joseph B. Schechtman, *Star in Eclipse: Russian Jewry Revisited*, New York 1961, 80.
86. W D. Rubinstein, *The Left the Right and the Jews*, London 1982, "The Soviet Union", 180-99, podaje liczne dane.
87. Philippa Lewis, "The Jewish Question in the Open, 1968-71", w: *Ko-IZozdział siódmy*
- chan, op. cit., 337-53; Ilya Zilbeberg, "From Russia to Israel: A Personal Case History", *Soviet Jewish Affairs*, maj 1972.
88. "A Short Guide to the Exit Visa", wydane przez National Council For Soviet Jewry, London 1986.
89. D. M. Schreuder, *The Scramble for Southern Africa, 1877-1895*, Oxford 1980, 1181 nn.; Freda Tcoup, *South Africa: An Historical Introduction*, London 1972, 153 nn.
90. Na temat pionierów żydowskich zob. Geoffrey Wheatcroft, *The Randlords: The Men Who Made South Africa*, London 1985, 51 nn. Na temat drugiego pokolenia zob. Theodore Gregory, *Ernest Oppenheimer and the Economic Development of Southern Africa*, New York 1977.
91. Cyt. w: Wheatcroft, op. cit., 205, przypis.
92. J. A. Hobson *The War in South Africa: Its Cause and Effects*, London 1900, 1181 nn.; 1900 szcze ólnie cz. II, rozdz.1, „For Whom Are We Fighting”
93. J. A. Hobson, *Imperialism: A Study*, London 1902, 64.
94. W I. Lenin, wstęp do *Imperialism: The Highest Stage of Capitalism* (prze-kład poprawiony), London 1934, 7. Zob. także R. Koebner i H. D. Schmidt, *Imperialism: The Story and Significance of a Political Word, 1840-1960*, Cambridge 1965, 262.
95. Artur London, *Leveur*, Paris 1968, cyt. w: W Oschlies, "Neo-Stalinist Anti-Semitism in Czechoslovakia", w: Wistrich, *The Left Against Zion*, 156-7.
96. Cyt. w: J. B. Schechtman, "The USSR, Zionism and Israel", w: Weinryb op. cit., 119.
97. Ibid., 124.
98. Cyt. w: Wistrich, *Hitler's Apocalypse*, 207.
99. Ibid., 207-8; Emmanuel Litvinov, "Soviet Anti-Semitism: A Personal Case History", w: *Ko-IZozdział siódmy*

London 1984.

100. Howard Spier, "Zionists and Freemasons in Soviet Propaganda", Patterns of Prejudice (styczeń-luty 1979).
101. Cyt. w: Wistrich, Hitler's Apocalypse, 219. Zob. rozdz., "Inversions of History", 216-35.
102. R. K. Karanjia, Arab Dawn, Bombay 1958; cyt. w: Wistrich, Hitler's Apocalypse, 177. Zob. zbiór Y. Harkabi, Arab Attitudes to Israel, Jerusalem 1976.
103. Na przykład The Palestine Problem (1964) wydany przez Ministerstwo Oświaty Jordanu i podręcznik pod podobnym tytułem wydany przez Wydział Indoktrynacji Sił Zbrojnych Zjednoczonej Republiki Arabskiej.
104. Encyclopaedia Judaica, III 138,147.
105. D. F. Green (red.), Arab Theologians on Jews and Israel, wydanie III, Geneva 1976, 92-3.
106. Wistrich, Hitler's Apocalypse, 181.
107. Na temat stosunków Hitlera z Wielkim Muftim, zob. Joseph Schechtman, The Mufti and the Fuhrer: The Rise and Fall of Haj Amin el Huseini, New York 1955.
108. Cyt. w: Harkabi, op. cit., 279.
109. Na temat wydarzeń, które doprowadziły do rezolucji, zob. Daniel Patrick Moynihan, A Dangerous Place, Boston 1978, rozdz. 9, 169-99.

670 PRZYPISY

110. Jilian Becker, Hitler's Children: The Story of the Baader Meinhof Gang, London 1977, 17-18.
111. Silver, op. cit., 236.
112. Final Report of the Commission of Inquiry into the Events at the Refugee Camps in Beirut, Jerusalem 8 lutego 1983, angielski/hebrajski.
113. Leon Roth, Judaism: A Portrait, London 1960.
114. Joz 1, 9.

INDEKS

Aaron (brat Mojżesza), 3i

Aaron z Yorku, 225-226
Al>l>asydzi, 187
Ahimelek (król), 1R
Al>imelek (svn Gedeona), s5-sli
al>rakadal>ra. 281
Al>raham, 5, li-8, 13-14, IliZi, 26
Ahraham l>en Dawid. Z1U
Al>śalom, 62, 67
Achab, 75-77
Achad ha-Am, 46U, 4li2
Adler Alfred, 444-4s
Adler Hermann. 424
Adler Samuel, 39i
Adler Victor, 377
Aelia Capitolina (patn Jerozolima),
153 Ageneja Zydowska, 584-85
Aguda, s84-85, 588
Agudat Israel, 429
aharonim (aharonici), Ili4
Ahimeir AI>l>a, 474
Akiwn l>en Józef, Rabl>i, 98, 151-52,
163, 16l,, lss, I##U
All>o Józef. #3li
All>right W. #., 9, 14
Aleksander II. car. 3s3
Aleksander Janneusz. 115, Illi-17
Aleksander Wielki, IU5, 109
Aleksandria, 107, 129, 141, 144-47,
157, 218
Alfasi Izaak, 164
Alfonso de Espina, 240-41
Algieria. 563
Alija, 459
Alkalai Juda, 398
Alliance Israelite Universelle, 381, 602
Allon Jigal, s79
Almohadzi, Is9
Almorawidzi, 189
Ambroży, L>iskup Mediolanu, 175
American Jewish Committee, 398
Amin Idi, 614-15
amoraim (amoraici), 162
Amos, 77-78, 97, 100, s53

Amsterdam, 268-69, 308, 6U0
anabaptyzm, 260

Ankona, 254, 259-60
Ani Maamin, 173
Anielewicz Mordecltaj, 542
antysentitvznt, i4, 15s-7, 164, 1G9, 193,
246, 250, 25li26s, 271-6, 280 g,
292, 29li2#19, i17, 3S2-3S;, 360,
39li 97, 400-407, 41U#19, 434,
441,-455, 457#62, 468. 514-ls,
532, s8i-s93, patn też 1-łolocaust
Antiochia, 122, 141
Antioch Eupator, 112-113
Antioch Sidetes, 143
Antwerpia, 5;5, li00
Antygon, 119, 120
Antypater, 117
apokaliptyczne teksty, 129-31, 207-s,
234-35
Apokryfy, 98-99, 163
Appoloniusz Mollon, 144
Akal>a, Zatoka, Slis, Sli#
Arabia, 462; Żydzi w, 177-78
Arahowie, 457#58, 461-473, S60-564,
56R-569, 570-572. 614-61s
Arafat Jasser, 572
archeologia, #1, 10, li-14, 50, 54, 148,
S91 Arehelaos, 127
Argentyna (Żydzi w), 422, 598
Aristeasz (list A.), 126
Arka Przymierza, 48#9, li6-67, 71-72
Arlosoroff Chaim, 474
Armenia, 266
Artakserkses, 126
A#ystoteles, 110
Askalon, 122
ascetvzm, 16li
Asquith H. H., 478. 481-4
asumpejoniści, 408, 410, 413, 41i
Asyria, 11, 78-79, 82, 89
A.struk ha-Lewi, 237
Attalus, 105

August, cesan,126
Augustyn, św.,176
Australia.(Żydzi w) 599
Austria (Zydzi w), 32s, i34, 380, 475,
529, 531
Awerroes,188

672

Awicena,188

Indeks

Raader-Meinhof, lil7-18
Raal, 75-77
Maal szem, 281, 282, 3F4
Baal Szem Tow (Izrael ben Eliezer),
i14-F6
Bahel Izaak, 482-f33
Bahilon, Rahilonia,11, 90-92, 97-100,
158,179,181,188-89, 202, 213, 215
Raeck Leo, 432
Ragdad, ls7
Ralfour A. J., ;57, 429, 482, 485, 486,
487, 491
Balfoura Deklaracja, 487, 489, 496-8,
511, S1G, 61R
halet, 437-;8
Iiamberger Ludwig, 431
Eianias,122
Rank of America, 494
Bank of England, 302
banki, patn pieniądz
Rar Kochha,151-152
Bar Lew Chaim, 579
Rarbados, 265
Fiaron Salo, "0, 48

Rarruel, Ahhc, 3i1
Rarsauma.176
Rarucha księga 4ri
Baruch Rernard, 49lr-97
Bassevi von Treutenberg Jacoh, 2G9,
270
Iiauer Bruno, 374-375
Rea Augustin, 551
Bebel August, 37G
Beer Towija, 459
fiegim Menachem, 472, 5i9, 554-557,
5G2, SG3, 571, 578-579, 581-582,
li18
Begin Zeew Dow, 451-52
Reinart Heim, 238
Belgia (Żydzi w), 529, 538, GOU
Belloc f-lilaire, 484, 485
Belson, 536
Bełżec, 522, 527, 529, 530, 545, 545
Ben Gurion Dawid, 469-471, 548-49,
S G1-G2,577-81
Ben Syrach, patn Eklezjastvk
Benda Julien, 407
Bene Israel, 590, 599, G00
Benedykt XII1, 22G
Beniamin z Tudeli,162,180-81,187
Renjamin Walter, 511-32
fientinek George, lord, 339, 347

Berberowie,189
Berenson Rernard, 535
Rergson Henri, 44G
Rerlin, 3R0, 508, G00
fterlin Icving, 491
berliński kongres, 475
Bernal Ralplt, i;4
Rernardino de Fletre, 2i0
Bernardino z Sieny, 230
Rernstein Eduard, 477
Ret Szearim,162,16i
Betar (ruch młodzieżowy), 472
Betar (miasto na zgónach Judejskich),
151

Bevin Ernest, 555, 556
Białystok, 545
Rihlia, 1, G, 8-17, 31, 9G-108, 171, 224,
332, patn też poszezególne księgi
Birnbaum Natan, 424
Bizanejum, 177, 218
Rlum Leon, 48#r-87
Roas Franz, 4i1
bolszewizm (identyfikacja Żydów z),
47G-89, 502
Romherg David, 251
B#rne Ludwig, i72, 374
Boston, 604
Rrandeis Louis, 489-90, 49li
Braun Adolf, i78
Rrazylia, 2G5, 277
Brit Hahiranim, 474
Rudapeszt, 272, 380
Bułgaria, 574
Bund, 477--478, 481
Byhlos, 17, 10G, 122
Cezarea, 122, 145, IG2
Camp David, 571
Carlyle Thomas, 102
Caro Józef, 1G4, 251-252, 280, 307
Carter Jimmy, 571
Ćecil Robert, lord, 455
celibat, 1fiG
Celine, 533
Central Conference of American
Rabhis, ;93
chacltamim, 159-lil
Chagall Marc, 438, 434
Cltaldejezycy, li
Chamberlain Joseph, 437
Chateaubraiaand, de, 36
chasydzi, 120 121, 316-317
Chazor, 50, G8, 79
Chełmno, 314, 528, 5i0, 541
Chesterton G. K., 482

Indeks

Ćlticago, G04
Chidduszim, 174
Chija Ilahha, IG2
Child Josiah, 3U4
Chiny (Zydzi w), liOll
Chmielnicki Rohdan, 275
Ćhristiani Pablo, 225
chneścijanie, chnešeijaństwo; wezesne
=134,137-42,15;-57,173; ajudaizm
patnjudaizm; priesładowanie
Zydów ptzez,156-57,175-7G;
ustanowienie religią Cesarstwa
Rzymskiego,175; a Tureja,
254-256, nawrócenia Żydów na,
333-334, zapoiyczanie przez Żydów
form kultu, 355
Churehill Randolph, 340
Churehill Winston, 453, 4G8, 471, 485,
53li, 5i8, 554-55
Ciudad Real, 238-39
Ćlemenceau Georges, 41 l, 412
Cohen Abrabam. 25#54
Cohen Arthur, 598
Cohen Hermann, 431-li
Cohen Mordechaj, 2li9
Cohn Ferdinand Iulius, 431
Cohn Hanv, 493
Ćolon Icizel, 185
Colorni Al,raham, 254
conversos, patri marrani
Cremieux Adolphe, 344
Cromwell Olivier, 24d-95
C##pr,123
Ćy,rus Wielki, #J2, 93
cystersi, 225
Ćzarna Śmierć, 230-31
Ćzechosłowacja, 475, 577, 608
Czechy, ##i4

Dachau, Sfli
Dajan Mosze, 543
Damaszek, G5, 69,122,141, ;44, ;81

Dania (Żydzi w), 535
Daniel, 4G, IU3, IU5,130
Daniel Deronda, 402--4U3
Dariusz, 8G
Dawid Król, 5, G1-G7, G4
Debora (Pieśń Debory), Ili-17, 24, 50,
9li
Defoe Daniel, 304
Degani#, 459
Deir,lassin, SG2-5G3
Dekalog, 4U-41
Dekapolis,125

673

Deutero-Izajasz, 83, 85, i5i
Deutseh Emmanuel, 4U2
Dhimmi,18G, 217
Dickens Karol, 400-401
Diderot Denis, 329
Dion Kasjusz,150-51,152
Disraeli Benjamin, 332, i38-i#1, 33#1,
;42-42, \$45---47, 379, 394-4U0, 401
Dohm Christian Wilhelm, von, i22-i23
dominikanie, 205, 224, 229-230, 231,
232
Donin, 2;1-32
Dow Baer, 3lli
Dreyfusa sprawa, 40;-5, 40#7-1G,
421-22, 42R, 430, 485-86
Drumont Edouard, 407, 410, 413
Duhring Eugen, 4Z0
Dura Europos,162
Dzień Pojednania, 91

Ehan Abba, 56lrG7
Ehionici,154
Eklezjastes, 4G, 98, 101, III5-IOli, 2li5
Eklezjastvk, 98-99,103, I Sli, ZtiS
Eddison Thomas, 442
Eden Anthonv, 53li
Edom, 5

Edward I, 22li, 244, 295
Efraim Salomon ben Aaron. 2li9
Efron Chetvta, 7
Egipt (staroiytny), IZ-15, 2#r29,
i4-3li,42, 87,117,141; Exodus
patr L Izrael
Egipt (w czasach grecko-nymskiel),
117, 141; Aleksandria,107,129,
141,144-145,157
Egipt (w sredniowieczu), 218; patr tez
Kair
Egipt (wspolezesny), stosunki z
Israelem, SG1-G2, SG8-71; imigrac_#a
Arahaw palestynskich do, 5G2,
imigracja do Izraela z, 5G;
Ehrlich Paul. 431,
Eichtmann Adolf, 528, 531, 595, G1G
Einhorn David, 393
Einsatzgruppen,52G
Einstein Albert, 445-48, 451, 495
Eisenbeth Maurice, 380
Eisner Kurt, 478
Ekron (miasto filistyńskie), 55
Ekron (kolonia syjonistyczna), 459
eksilareha,173-74 192
ekskomunika,225
Elam, 37

Ci74

Inleks

Elazar Dawid. \$79
Eliezer hen Jehuda, \$7li, \$77
Eliezer Y?en Jc,se, l#lll
Eliasz, 44. 75-7l#
Liasz I?en Salon?on Calman, 3lli-317
Eliot Gec,rge, 402-3
Elizeusz, 44, 75-7G
Enevclopaedia firitannica, 403
Engels Frvdetyk, 371, 374

Erazm z Rotterdamu, 156, 257
Erenhurg Ilia, li08
ntesse#ezvcy, IUli, 131, 132.1;5
Estei7, księga, 97, #J8, "51
Estonia. 47\$
EtiuY?ia (Żydzi w), \$7li, 59#J
Etting Solomon, 39U
eucha#vstia, 154
Zxodus, 1?, tn pod Izrael, ksic;ga I?i1, Iijna
patn pod Wyj#cia księga
Ezaw i Jakuh, 14
Ezdrasz, 4'#)l" IU4, 120
Ezechiel, R4-90

Facehinetti Giovanni Antonio, Zlil
Fajzal, emir, 4h2
Falaszcz>wie, 576, 58cJ
Falcon Fernan, #4i,
Falk Samuel, 2cl2-93
Farhen (IG), 52, #S24, SSU
L=arrisul AY, raham, 2li4
faivzeusze, 117, 123.12\$, 121,, 127, 131,
lli7, t72, Jezus a f., 135-13li
Fatah, AY, 452
Ferdynand II, cesar, 270, 271
Ferdynand I, król Aragonii, 23li
Fereynand II, król Aragonii, 241, 242
Ferrer Vicente, 23li-37
Feuchtwanger Leon, 274
film, 492-95, 508-9
Filistyni, 45, 47, 49-50, 52, 53, 54, 55
Filon, 158, 1G9, 188; cvtowany. 17, 2l.
40-41, 107, 104, Ii#J, Ili5, lGli, Ili7,
18\$, 19- 91, 207
Finlandia (Żydzi w), 535
Fiseh Harold, 59U
Flick Friedrich, \$84
Florus Gesjusz, 144
Forrestal James, 559
Fourier Fran#ois, 372
Fox William, 443
Franeja (Żydzi w), 221, 224, 22li,
2;1-32, 2li8, 271, 32li-331, 334,

405-409, 533, 574, 599, li01#
tranciszkanie, 224, 224-31

Frank Jakul,, 211 #2
Frankfurt, 2l#c J-7U, 38U, liUll
Frankfurter Feliks, 4#10
Franzos Karl En?il, 333
Freud Zygmunt, 34, 417, 4ic1-45,
50,'i-4, 545
Fivdervk Wielki. 320, 324-2\$
Fustat,19U,195, 21\$, 217

Gallus Cestiusz,146
Gamaliel Starszy,134,162
Gamaliel If,156, Itil
Gans Eduard, 348, 3G5-GG
gaoni. Ili4
Gaza,17, 5G, 10G, 569; Strefa Gazv,
Sli2, 5l,7
Geiger Ahrahan?, 3\$5-Sl,
Genua, 249
geniza.195
Gerizim Gfira,115, 17lr77
Geronimo de S#nta Fi, 23cr237
Gersltwin George, 491
gettu, 247, 250-53, 258, 306, 314;
weneckie, 250, 252-\$3; w Państwie
Papieskim, 259-liU, kultura ludowa.
28ll-83; po rewolucji francuskiej.
32li, w Polsce podezas druóioej
wojny światowej, 54U-43
Gide Andri, 41G
Gligamesz,11-12
Crlueck Nelson,14, 70
gnostycyzm, #07
Gohineau Joseph, 4ll7
Goel?hels Josef, \$1\$-18, St#J, 523, \$3ii
Goitein S. D.,19\$
Golan, Wzgrza, Sli9
Goldwvn Sam, 493, 494
golem, 282
Gordon George, lord, 327
Giiring Hermann, 527-28

Graetz Eleinrich, 352-53, 405
Grant Madison, 487
Grant Ulysses, generał, 392-93
Grecja (starożytna), 28-2#J, #J2.
105-10I#, 109-1U; stosunki z
Żydami, 128-2c J, 143
Grecja (nowożytna; Żydzi w), 475, 529
Greenada, 188-89
Grey Edward, 45-54
Griegon IX. 229, 231
C Trzegorz Wielki, 219
Gudeman Moritz, 424

Hachakuka księga, 97

Indeks

f-lacrian, 1511-53
hagada, lii
I-lagana, 411, 413, 473, 555-58, 511-lil
Hagiografy (Ketuwim), 97
Hajfa, 454
Italac?a, lii
Halew Jacques, 435
Hammerstein C7scar I i II, 441
HantmuraL?i, 14, 17, 38, 42
f-lanuka, 112
Harden Maximilian, 501
Harding G. L., 132
Harnack Adolf, von, 432
I-laskala, oświecenie żydowskie,
317-320, 357-58
I-lasmoneusze (Machaheuszc), 112-18
hebrajski język, 24, 357-li2, 471l.
57lr78
I-lcl?n jezycv, 2#24
f-lehew Union College, 24, 393, 39li
Hebron, 5-7
Flegel G. W. F., 8
I-leine Heinrich, ii3, 364-70, i72
Flekatejos z Ahdery, 34, 14i
I-lellman Lillian, 4#18-99

I Ientv Jacol?, 3#J0
f-Ieraklit, 33
Herakliusz, 177
herezje cłtlześcijańskie, 223-24, 227
I-Ierod Agiypa, t 27
Herod Antyptis, 132-33
Herocł Wielki, 5, 70, 1 17-2li
Herodium, 123, 148, 151
I-Ierseltel Ahraham, Inszua, \$#Jlr97
Flerzł Tlteodor. 387-H7, 405, 417-18,
421-428, 461, li00
Hess Moses, 3l##, 3#19
Hetyci, 37, 4 l
f-Ieydricłt ReinYtard, 52G, 528, 529
Hidżaz, 177
I-Iieronim. św., 152, 15i, 17li
fiilherg Raul, 517, \$28
Hilferding Rudolf, 507
HiIleI StarSzV. l3cr37, llil-li2. lli5,
1 li4, 28ll
Hillesum Ettie, 544
I-Iimmler Heinrich, \$15-Ili, \$19.
522-23.527, 534-i5
I-Iiram. król TVru. c#cl-7U
Hirseh Maurice, de, l?aron, 422, 424
Hirseh Samson Raphael, i50-51, 353,
42c J
Hirsch Samuel, 3#J3
Hirsehel Fłans, \$30-3I

675

Hisdai il?n Szaprut. 188
Hisladrut, 470
HitIer Adolf, \$Ol-2; jego rozkaz
zniszezenia groL?u Heinego, 3li#.S;
Poglądy Lippmanna na, 4#J8; jego
antysemityzm, 502-4, \$13-28, \$3li,
\$77, zostaje kanelenem, \$li; wojna
jako wwnikjego antysemityzmu,
519-20, 524; a Mussolini, 53#
Hohson J. A., lil 1-12

Hochberg Karl, i77
Hoddis Jacob von, 449
Holandia (Żydzi w), 529, 53\$. 59#J, filltl
Holocaust (Clstateczne Rozwi Zzanie).
522-54#J, plan Hitlera, \$1\$;
przyzwolenie narodu namięckiego
na, 51#l. 522, 52#24, SŻ9, 5#U-31;
śmierć Żydciw z powodu nadmiernej
pracv. 5Z2-24; niemiec
pnemyslowev a, 523-24, 549-\$U\$;
piensze komorv gazowe. 525:
oddziaN śmierci, 525 #7; ohozv
zagłady, \$2\$, \$27-30, Kościoły
chrześcijańskie a, 525, 550-51;
liczba załtveh, 525, 52li, 529-30,
531-532, 535, 54G; Austriacv a, \$2#J,
531, 550, Rumuni a, 5i2-53;;
Francuzi a, 533; spneciw Wlochów
wohec, 5i4-\$35; rządy panstw
sprzymienonych a, \$35-i9; hrak
oLrony ze strony Żydow, 53J-44,
kara dla zLrodniarzY i restytucja dla
ofiar, 547-51, 594-96; postawa
Zwi#zku Radzieckiego i Aralów
wohec, lil4, lill#
Homburg Naphtali f-Ien, 347
Hongkong, b0U
I-Iorowitz, Izajasz hen Ahraham
ha-Lewi, 2li9
H#ss Rudolf, 523, S30
Hu#vci.15, 37
Husaini Hadż r'łmin (Wielki Mufti
Jerozolimy). 4lii-li4, 54li
I-Ivrkan, Jan 1 l5-R
Hyrkan II, 117-119

Ihn Ezra Alraham, 308
Ihn Verga Salomon, 248-SU
Idumea, 115
Indie; imigreacja do Izraela, \$74, GU0;
Żydzi w, \$94-600
inh'wizveja hiszpańska, 241-44
Innocentv III. 22#i-24, 227

Iran (w starożytności) patn Persja

Indeks

Iran (współczesny), li15; emigracja do Izraela 577; Żydzi w, 599
Irak, 1R7, 4li2, SG1-G2, G10, emigracja do Izraela, GO1
trgun, 473, SliG-li8, 5G2, 57R
Isaacs Rufus, 484
islam, SR,177-178,1RG-40,199, 217-19
Israel. Ionatan, 211
Iwan Groźny, 2li6
Izaak (syn Abrahama), 5, Ili, 21
Izaak hen Samuel, 1##5
Izaak Ślepy, 210
Izahella Kastylijska, 241-42
Izmael, Ili
Izokrates, 109
Izrael, Izraelici (naród w starożytności), li, Z2-24, Wyjście z Egiptu, 22, 23, 25-2li, 24-32, 47, 143; teokracja, 4G#7, G5, podhój Kanaanu, 49-50; królestwo, 5li, 5#1-G1, G7, 74, I15, Ili7; dwa królestwa (północne i południowe), 57, G1, 7.#74, 7R-79; zagubione pokolenia, 79, ZliG, 2R3; patn też Żydzi
Izrael (współczesne państwo), powstanie państwa, 55#59; wojna o niepodległość, SG1-li2, SGil; i uchódźc# arahscy, 5G2-G4; granice, SliZ, SGS-1;R, 564, 571, 572-73; imigracja, 573-75; konflikt co do charakteru państwa, SR7-91; wojna synajska, 56R-li9; wojna sześciodniowa, 5G9; wojna Jom Kippur, Sli9-7U; podziały polityczne, 570-71, 578-82; pokój z Egiptem, 570-72, a język hebrajski, 57li-7R,

jako sehronienie, lil9-20

Jaffn, 459

Jakub, 5, I G, 24-25

Jakub I, król Aragonii 232-33

JakuL, ben A Szer.1G4

Jamajka (Żydzi na), 2li5-GG

Jan,ew.,155-SG

Jan Chnciciel, liZ-33

Jan Kapistran, 230

Jan Paweł II, GO1

Jason, arcykapłan.110

Jaspers Karl, ;71

Jawne (Jamnia),15l-6U,171

.Tehusvci, C,4

Jefferson Tbomas, 323

Jeremiasz, 8li-8R

Jeroboam,73

Jerozolima, odebrana Jebusytom pnez

Dawida, li:i-li4, zdohyta przez

Rahilońc,zyków, R7 gR; odbudowa

po wygnaniu hahilońskim, 94-95;

hellenizacja 110-112; Herod i 123;

powstanie 66 r.,15i, odhudowa

1-ladriana,152-43; przejęta przez

Izrael w 19li7 r., 5G9, 591, 592,

ludność pod koniec XX w., GU4

Jerycho,14, 49

Jezebel, 75-77

Jezus Chrystus,1.;.'ś---41,154-55

jidysz, i57, 35R, iG0-li2, 57li-77

Jochanan hen Torta,151-52

Jochanan hen Zakkai,159, lli3, Z80

Joela księga, 97

Jojakim, 91

Jom Kippurwojna, 57U

Jonasza księga, 89,107

Jonatan, arevkapłan,113

Jordan, 5G5, SGR-69, zob. Transjord,nia

Jozue, 48-51, G21

Jost, Isaac Marcus, 347-48

Jozjasz, R2

Józef (syn Jakuba), 5, 2R-29
Józef(dzieriawca podatków), IU7-1 OR
Józef II, 325
Józef Flawiusz, 26, 33, 141r4#1,1G3; na
temat Świątyni Heroda, 124, 121#;
domniemane usunięcia frag. tekstu,
220-?, cytowany, 27, 32, 44,
107-IUR, IIG-122, 131-34, 143,
157, 1G7, 17;, 191, G23
Józef ibn Awwkal, 196
Juda (Królestwo Południowe), S7,
73-74, 78-79, 87
Juda Halewi, 209, 21Z, 1, 18-119
Juda ha-Nasi, 161-1fi3
Juda Machabeusz, 112
Juda z Galilei, 131
Juda z Gamali, 12R
Juda z Regensburga, 2U2
judaizm, religia żydowska, III-11, G20;
Abraham jako założyciel, 19-22,
monoteizm, 19, 2G, 44---46, 84, 109,
178, G2i; racjonalizm w, 44;
odnucenie czci obrazów, 34-40,
1G2; i państwo, 53, 57-58, 83-84,
115, 1G7, 5R2-590, m ęczeństwa,
1 12, 129; Święta, R3, pisma święte,
87-41, 103--104, 11i#1i5; sekty, 1OG.
132, 171-172; śmierć, s#d i prnszle
ivcie, 130-131.172;

Indeks

a chneścijaństwo, 137-138, 139-42,
15;---SG, 1G5-GG, 219, 432; judaizm
reformowany, 354-57, 3G5, 39i-94,
397, 58i; rytuał, 459, 590-91
Judensau, 241i-47
Judyty księga 90-91
Jugosławia (Żydzi w), 475, 529
Julian Apostata, 153, 175
Juliusz III, 259
Jung C. CT., 443-44, 504

Justyn, św.,156-57

Justynian,177

kaMała, 20fr7, 209-10, 277-84, 290-91,
311

Katl#a Franz, 449

Kair,195, 215, patrz też Fustat

Kairouan,187-88

kalendarz żydowski,159,162,174

Kalifornia, 390

Kaligula,145

Kalwin,258-59

Kalischer Ctvi, 398

Kalm Peter, 297

Kaltenhrunner Ernst, 531

K#tnaan,12, 2i, 24-25, 47-50

Kanada, 548

kapitalizm, 261-G3, 303, 30G, 37li-77

Kappler Herbert, 534-35

Karaici, 91,180, 209, 214

Karol IV, 231

Karol V, 259

Karol VI, 30li-7

katolicki Kościół, 44, 354, 408-9

Katz Sam, 494

Kenyon Kathleen,10,13-14, 49, SG

kihuce, 459

Kiereński A. F., 456

Kierkegaard Søren,21

Kijów, 38i, G02

Kitehener, lord, 455

Koestler Arthur, 445

Kohler Kaufmann, 393

Kook Abraham Isaac, 430, 583-84

Koran,178

Kowno,540

Kraus Karl, SOG

Kristallnacht, 516

Krochmal Nachman, 351-52

Krupp Alfred, 419

Ku Kltx Klan, 487

Kun Bela, 478

Kuppa,216

Laban, 13
lahourzyści (Map#i), 470, 473-74,
570-71, 578-82
Iadino, 245
Laemmle Carl, 493
Lansdowne, markiz, 427
La Peyrere, Izaak, 308
Lasker Eduard, 431
Lashy Jesse, 49i--94
Lassalle Ferdinand, 374, 381
Lawrence T. E., 457
Lazare Bernard, 410-11
Lazarus Emma, 395
Lea, 5
Leibniz Gottfried Wilhelm, 311-12
Lenin, i77, 478-80, 484, 612
Lewi ben Gerszom, 185
Libia (emigracja do Izraela), 563
Liban, 4G2, 5G1-G4, 618
Liga Ojezyźniana, 412-416
Lieberman Max, 439, 508,
Likud, 571, 578, 581-82
Lilienthal Max, 383
Lincoln, 221
Lipchitz Jacques, 4i9
Lipman V. D., 221
Lippmann Walter, 497-9R
Litwa (Żydzi w), 458, 2G>7, 2R0,
2R4-85, 475, 480, zob. także Wilno,
Livorno, 254, 2G0, 2G8
Lloyd George, 340-41, 427, 453-55,
458, 4G3, 4G8, 475, 482
Loew Juda, Maharal z Pragi, 267, 272,
307
Londyn (Żydzi w), 221, 301-2, 3i8-39,
604
Los Angeles, 604
Luhlin Sigmund, 492-93
Lucena, 188-89
Ludwik X, 231
Ludwik XIV, 272, 300
Ludwik XV, 326

Lueger Karl, 421-22
Luksemburg Róża, 476-78
Luria, Izaak ben Salomon, 278-80, 291
Luter Marcin, 257-58
Luzzato Mozes Chaim, 358-GO
Lydda, 162

Łotwa, 475
Łódź, 540-41

Maccoby Hyam, 211, 233
MacDonald James Ramsay, 472

#7#
Incl ks

Machaheusz Szvmon, 103, 11.#17
MacherUs, 123, 14R
magia, 44, "OG, 2A1
Mahler Gustaw, 431, 435
Mahomet, 177, 17R, 18G
Majmonides (Mojżesz L, en Majmon),
1911, 14i-204; cytowany 17.1G4,
1GG, 169, 208-II, 213-215, 279,
iOlR, i12, i1R
Majmonides AL,raham, 145-96, 206
M:ijmonides Dawid, 195 9li
Majdanek, 527, 529
Makpela pieczara, .#
Maksymilian II, 269
Malta, 25G-41
malżeństwo, 2.13-14, Slirli7
Manasse hen Izrael, 2G2, 24'i-77
Manethon, 11, 29, 14R
Mapai patrt labourzyści
Maria Teresa, 324
Mariamne, 1111-20
Marek C#v., 155
Marr Wilhelm, 421
marrani, 18R, 23R-39, 257, 259-G1, 2G5
Marks Karol, 2#7, 33Z-33, 31,9-7R, 440,

476-77
Marx, hracia, 49d
M#sada, 123, 148--44, 171
maskil, 285, 320, 347, 35R
masoneria, 302-i
masoreci, 90, 91
Mateusz, ew., 155-SG
Maurras Charles, 412
Mayer Louis Li., 493
Medvna, 177
Megido, 13, li0, 70
Megillot, 91l
Meir Golda, 577, SR2
Meisel Marcus, 2li4-70
Melanehton Filip, 257
Mendelssohn Feliks, 3li5, 43I
Mendelssohn Moses, 320-323, 347, 3li5
Menelaos, arcykaplan, 110-113
Mesjasz; Jezus jako Mesjasz 1; 3-35; w
judaizmie 233-35, 277, 279; w
kaL, ale 277-80; kultune getta
2R, i--84; sat, atianizm, 2R4-41, ;15
Metulla, 459
Mezopotamia, 11-12, 14-15, 3li-37,
zob. także A Syria, Babilonia
midrasz, 1G3
Miszna, 1G#-G4, 16li, 168, 172
Mizrachi, 471, 473, 580, 5R2
Moah, 52, 74

Modigliani Amadeo, 439
Mommsen Theodor, 333
monastycyzm, 16li
Montagu Edwin, 453-55, 457
Montaigne Michel de, 245
Montefiore Moses, #44
Montreal, G04
Morning Post, 48#84
Mojżesz, 2.#24, 2li0, Exoclus, ;0,
3'i-i5; jako centralna postać historii
Zydów, 29-31; Grecy a, 3i-34; a
wczesny antysemityzm, 34; Prawo,
37-4#, 114, 2G4-65; Przymierze, 19,

40, i Jozue 49; i Majmonides 204
Mojżesz hen Szem Tow, 210
Mosk-wa, G04
Motta Jacob de la, 390
Mussolini Benito, Si4
muzyka (Żydzi a), 434-437, 491, SOR
NabI US, 2G
NaL, uchodonozor, RS-86
Nahmanides, 19, 210, 21i, 232-34
Napoleon, 25G, 32r27, ś29-30, 334
Nasser Gatttal Al, dul, 568-li9, G15
Natan z Gazy, 284-89
Nauman Max, 507
Nazirejczycy, 59
naziści, 303, 3liR, 498, 502-i, 51.#1##"
w drugiej wojnie światowej, 51#1-29,
53G, 538-40; procesy, 547-4R,
5#14-9G; Arahowie i, li5-Glli, zoh.
też !-iitler, Holocaust
Neapol, 254, 334
Negew, 12
Nehemiasz, HfrR7, 89
Neron, 145
Nicea, 268, 32G
Niemcy, Żydzi w N. pned XIX w.,
245-47, 25R-59, 2li4-70, 318,
324-5; w latach IRIS-1914, 334,
348, 3G7-G8, 41R-19, 430-34;
pierwsza wojna światowa, 451-52;
okres nazizmU, patrz f-Iolocaust
Nieto Dawid, ;11
Nietzsche F. W., 35 I
Nixon Richard M., 570
Noah Mordecai, 391 #2, 349
Nobla nagrody, 431
Noe, 1 I-12
Nordau Max, 424-25
Nonvich, 221 #4
Norymberskie ustaYvy, 515
Norymberskie procesy, 547

Indeks

Obadiasz, 98
Odessa, 380, 388-89, 460, 531
Offenbach Jacques, 435
Oksford, 221
Olimpiady, 122, 43i--34
Omri, 74-75
Oppenheimer David, i06-7
Oppenheimer Joseph, 274
Oppenheimer Samuel, 272-74
Opper de Blowitz de, 337
Organizacja Narodów Zjednoczonych,
a kwestia palestyńska, 558#0,
SGG-67, a uchodicy palestyńscy.
563, 564; a Arafat, 572; a Amin,
G16-17
Organizacja Wyzwolenia Palestyny,
572, 617, 618
O#ygenes, 1G1
Oświecenie, i17-320, 323-325, 32G,
328-9
Oświęcim, SZ'i-24, 527, 528, 529-30,
538, 542, 542-4;

Palestyna, archeologia, 9, 50, 51, 148,
591; Ziemia Święta dla Izraelitów w
Egipcie 237; geografia 50;
pochodzenie nazwy od kolonii
filistyńskich, 56; hellenizacja
106-I 16, koniec twałych rządów
Żydów, 127; prawo Żydów do 144;
Żydowskie akademie, 162, 164, 174;
inwazja Persów, 174-75; zubożenie
w czasie Ciemnych Wieków, 176;
żydowska imigracja i kolonie, 343,
i99-90, 422, 424, 452, 459-60, 4G2,
4G8-70, 536, 554-55, jako narodowa
siedziba Żydów, 399, 422, 427-28,
A51, 457-58, 463, 466-72, 552--61;
Żydzi w Palestynie w momencie
ogłoszenia Deklaracji Balfoura,
457-58; mandat brytyjski 458,
462-473, 536, 552, 554-58, 5G0---61,

56G, zob. także Kanaan, Izrael,
Jerozolima, Żydzi, syjonizm
Paley William, 491
Palmer Mitchell, 487
Palmerston, lord, 34#4
panteizm, 210-11, ;11
Parrot A.,15
Partowie,128
Pa#yż, G04
Pascin Jules, 439
Passfield, lord, 472
patriarehowie, 5, 9,14-19

679

Paweł, św., 47,111,1i9-42,15;--54,
432
Peel, lord, 473, 566
Pellepoix Darquier, de, 5ii
Pereira Jaeob, 301
Peres Szimon, 579
Persja (starożytna), 84-86, 87,104,105
Persja (za Sassanidów),174,17R
Persja (współczesna) patrz Iran
peruszim,1G4
Pico della Mirandola, 257
pieniądz, bankowośćE tinanse, 2G#64,
269, ś00-2, ;35-i8; pożyczanie,
lichwiarstwo,18,i-85, 224-2G,
258-59, 264
Pinsker Leon, 420, 460
pisane, 97, 98,102
Pitagoras,128
Płttsburska Platforma, 393-94
Pius V, 2G0
Pius VI, 324
Pius IX, 381
Pius XII, 535, 550
Platon, 30, 55
Plumer, lord, 4G9
Polska, Żydzi w przed rozbiorami, 246,
266--68, 274-76, 280, 299, 313, 316;
rozbiory, 324; niepowodzenie

najazdu bolszewickiego, 442-43;
druga wojna światowa, Holocaust,
520-5i0; powojenny antysemityzm,
547, emigracja do Izraela, 574,
ludność żydowska w latach
osiemdziesiątych, 600
Portugalia (Żydzi w), 243, 259
Prado Juan, de, 508
Praga, 269-70, i24
Pracownicy, 37#2, R3,114, i;b-;7,168-69,
170-71,173,264-65
Pritchard James, 50
prorocy, 58-60, 75-76, 80-81, 84-85,
75,103,163
protestantyzm, 257-459 354-56
Protokoly Mędreów Syjonu, 331, 387,
458,484-85,614-15
Proudhon Pierre Joseph, 368
Proust Marcel, 411-87, 448
Prusy (Żydzi w), 327, 334
Przysłów księga, 98,101, 265
Psafmy, 98,101,163, 265
pseudoepigrafiy, 98-99
Ptolemeusz,105
Pulgar Fernando, del, 241-42
Pumbedita,162

6R0

Indeks

Izumran, 80, 99,106-107,132,155-46,
207

rabinat,114,159-161,164,184, 252-54

Rabin Icehak Radbaz (David ben
Śalomon ibn abi Zimra), 27R

radio,279-80

Ramzes 11, 29

Rathenau Walther, 4i3, 501

Rauter Hanns, 5i1

Raymond de Penaforte, 2i2, 234
Rebeka, 5,16, 20
rechabici, 54, 72
reformacja, 257-59
Reinach Joseph, 407-83, 411, 41i, 416
Reinach, rodzina, 407-83
Remak (Mojżesz ben Jakub
Cordovero), 278
Renon Ernst, 407
responsa, Ili4,182
Reubeni Dawid, 279
Reuchlin Johannes, 257
Reuchlina kodeks, 99
Reuter Paul Julius, 337
rewizjoniści (pótniej Likud), 472-74,
571
Ricardo David, 334
Richelieu, kardynał, 271
Richmond Ernest T., 465
Riszon le Zion, 459
Robles Antonio Rodrigues, 295
Rodgers Richard, 491
Roger z Wendover, 248
Roosevelt Franklin D., Sli, 537, 568
Rosenberg Alfred, 502
Rosenblatt C Wi, 472
Rosenstock-Huessy Eugen, 432
Rosenzweig Franz, 432
Rosja, Strefa Osiedlenia, 324; Żydzi w
Rosji przed rewolucją, ii4, i61,
i80, 381-89, 4i0, 451-52, 48,'i-84;
rewolucja, 456, 478-483; druga
wojna światowa, 525-94, 531, 5;6; a
powstanie państwa Izrael, 568-70,
612, imigracja do Izraela, 574, 619;
Żydzi pod r Ładami sowieckimi,
606-10, antysyjonizm, 612-14
Rossi Azaria, dei, 307
Rossini G. A., 435
Roth Cecil,182
Roth Leon, 618
Rothschild Edmund, de, 424, 459
Rothschild Lionel, ii8-i40

Rotseltild Louis, baron, 518

Rothschild Miriam, 335, i40

Rothschild Nathan, pierwszy lord R.,
340-i42, 424, 427, 455, 457

Rothschild Nathan Mayer, i35-40

Rothschild Walter, drugi lord R., 457

Rotszyldowie, 3i5-343, i66, 379

Ruhinstein Antoni i Mikołaj, 387

Rudolfe II, 269

Rumunia (Żydzi w), 334, 389, 475, 480,
599; podczas drugiej wojny
światowej, 529, 532-533, 550;
emigracja do Izraela, 574

Ruppin Arthur, 459-60, 469, 495

Rut księga, 18, 96, 98

Ryszard Lwie Serce, 223

Saadia Gaon, 173, 203

Sadat Anwar, 569-71

saduceusze, 108, 114, 116, li0-131,
136, 156, 167

Safed, 278

Saladyn, 5

Salome, 117

Saloniki, 254, 452, 535, 600

Samaria, Samarytanie, 74-75, 79-R0,
116, 122, 17fr-77

Sambari Józef ben Izaak, 193

Samson, 44, 55

Samuel, Si, 58-60, 583

Samuel Herbert, 453-55, 463-65,
468-69

samobójstwo, 166

Sanehe#yb, 80

Sargon 1, 13

Sargon 11, 74

Sarnoff David, 491

Sassanidzi, 174

Saul, 57, 61-G2

Sehechter Solomon, 195

Sehenek Joseph, 493

Sehiff Jacob Hen#y 393

Sehnitzler Arthur, 420
Scholem Gershom, 284
Sehónberg Arnold 435-;6, 449
Scott, 480
Sebaste (patr teŹ Samaria),122
Seleucydzi,105,110,112-113
Seligman Joseph, 393
Septuaginta, 98,107,163
Seyss-Inquart Arthur, 531
Sędziów księga,19, 50-55, 57, 96, 98
Shaftes Mury,lord,343-44
Sicaru (sykariusze),131-32
Singapur, 600

Indeks

Singer Isaac Bashevis, iG1
Singer Paul, i78
Soml>art Werner, 303
Sonnenfeld Józef Ćhaim, 4i0
Soutine Chaim, 438, 439
Spinoza Baruch, 200, i08-14, 328, 347
Stalin, 4R2, 559-60, 568, 607-8
Stanley, lord, 400
Stany Zjednoczone, Źydzi w A. preced r.
1881, 29li-98, 32i-25, i89-91;
wielka emigracja, 344-98; a
syjonizm, i98, 457, 568--b9, a
powstanie państwa Izrael, 5#8-70;
wsparcie dla Izraela, 608, 609, 604,
60li, 619
Stern Fritz, 5U0
Sternowcy, 566, 567, 572
Stoeker Adolf, 421
Stratona WieŹa,106,122
Strauss Johann, 435
Streicher Julius, 505-6, 524
Strefa Osiedlenia, 324, 361, i82-i86,
Sturmer, Der, 505-#
Sueski Kanał, 568
Sumer,11, 37
Sura,162,174

Surinam, 266
Sychem, 26, 27, 72-73, 79, 106
SyF;stus IV, 242
synagoga, 98, 106, 114, 159, 195
Synaj, 569, 571; góra, 47; klasztor, 47
Syria, 14, 15, 344, 454, 462; wojna
pneiw Izraelowi, 561-1i2, 568, 569,
570; itxigracja do Izraela, 563
Szabataj C Wi, 8, 284, 285-91
Szamir techak, 566
Szammaj Starszy, 150 136
Szarett Mosze, 577, 580, 594
Szaron Ariel, 618
Szechina, 72
Szerira, 172
sześciodniowa wojna, 569
Szuruppak, II
Szymon ben Lakisz, 190
Szymon Machabeusz, 103, Ili, 114-15

Świątynia; Salomonowa, 70-73;
centralizacji kultuw, 72, 82-83;
zburzenie pnez Babilończyków, 95;
odl,udowa po Wagnaniu, 95;
hellenizacja, 110-112; saduceuszei,
114; przebudowa Heroda, 123-127;
Jezus i Świątynia, 136; zniszczenie

6R1

erzez Rzymian, 150, Góra
Swi#tynna, 591-9;

Tacyt, 43, 144, 145, 146, 150, 158
Talmud, 78, 164, 174, 179, 208, 229,
231-232, 251, 265
tannaim (tannaici), 162
Tel Awiw, 459, 606
telewizja, 491-92
Templariusze, 226
terroiyzm, żydowski w powojennej
Palestynie, 555-58, 617, przeciw

Żydom, 572, 617-18
Teodor z Mopsuesti, 102
Teodozjusz I, 175
Teodozjusz II, 176
teoria względności, 445, 457
Teresin, 544
tr Lydziestoletnia wojna, 270-71, 274
Tyberiada, 162, 163
Times, The, 484-85
Tołstoj Lew, 388
Tora, 2., #24, 96, 131r137, 157, 159,
170, 171-172, 173, 190-191
Toronto, 606
Torquemada Tomas, de, 241
Tosefta, 164
Toussenet Alphonse, 172, 377
Treblinka, 522, 527
Trollope Anthony, 401
Trilling Lionel, 448
Trocki, 479, 482
Truman Harry, 569, 570
Tucholski Kurt, 506-507
Tunezja (emigracja do Izraela), 563
Tutajew Iwan, 188
Turecja, 254, 272, 281-284, 444, 426,
451, 475
1#r, 62, 69, 106, 122

Uganda (propozycja kolonizacji
żydowskiej), 427, 428
Ukraina (Żydzi w), 266, 267, 274-71,
280, 356, 480, 529, 608
Union of American Hebrew
Congregations, 23, 393
Ur, 11, 12
Usyszkin Menachem, 426

Vaux Roland de, 42, 12

Wagner Richard, 419, 420, 415
Wallenberg Raoul, 5;6
Warner, bracia, 493

- Warren, Cltarles, 401-2
Warszawa, 380, 540, 541, 542
Waszyngton, miasto, 60G
Wasserman Jakob, 229, 420-21
Waugh Evelyn, 555
Webb Beatrice, 472
Weber Max, 261, 303
Weizmann Chaim, 425#26, 452-58,
462, 46;, 471, 472, 556, 557, 580
Wellhausen Julius, R, 1;,15, ;2
Wertheimer Samson, 273, 274
Wesley John, 327
Wessely Hartwig, 347
Wielka Brytania, Anglia, 221-226, 230,
292-296, 301-2, 327, 328, 333-334,
3i8-344, 357, 400-402, 53G, Si8-9,
554-59, 60i---4
wielki kryzys, 51 i
Wiesenthal Szymon, 594-95
Wilhelm 11, 426
Wilhelm Orański, 300-1
Wilson Woodrow, prezydent, 475
Wise Isaac Mayer, 393
Wise Stephen, 5i6
Wistrich Robert, 372, 476
Witte Sergiusz, i88
wojennych zbrodniarzy procesy,
547-48,594-95
- Wolf Abraham, i90
Wolf Immanuel, 348
Wolf Joseph, 355
Wolf Lucien, 383, 403
Wolffsohn Daniel, 425
Woolley Leonard,12, li
wychowanie, w starożytności,114; w
Izraelu, 588-89
Wyjścia, księga, 27, 29-31, i3, 39, 40,

44, 48, 184

Yadin Yigael, 49, 14R

Zohar, 210-11, 277, 278, 311, 442

Zola Emil, 411, 412

Zunz, i48-i49, 350, 351

zwoje znad Morza Martwego, 91, 155

Żydzi, 620-21, 623-25; Aszkenazyjscy,
245, 246, 29; 296, 325, 357-58;

Sefardyjscy, 245, 253--54, 29G, 325,
379-80, 600, GO1; liczebnoŚE: w

okresie herodiańskim, 121; w X w.,
182; w XIX w., 379-80; w lataclt 80.,

598-99; syjonistyczna definicja

Żyda, 573; patrz teŻ judaizm, Izrael

SPIS TREŚCI

Prolog

Rozdział pierwszy: Izraelici

Symbolika pieczary Makpela 3. "GoŚć i przybysz" 6. Nowe
spojrzenie na Boga 10. Potop i etyka 11. Abraham jako postać
historyczna 13. Początki monoteizmu 19. Naród Wybrany 22.
Ziemia Obiecana 23. Plemiona i amfiktionie 25. Józef, pierwsza
szara eminencja 28. Exodus 29. Mojżesz, totalitarysta ducha 32.
Prawo: suwerennoŚE Boga, uŚwięcenie człowieka 37.
Demokratyczna teokracja 46. Podboje Jozuego i świadcetwa
archeologiczne 48. Sędziowie: charyzmatyczni bohaterowie ze
społecznych nizin 51. Samuel: prorok i państwo 59, Saul i debata
konstytucyjna 60. Dawid, król i kapłan 61. Salomon, absolutyzm i
państwo świątynne 67. "Łagodny powiew" Eliasza 75. Amos i spór
o sprawiedliwoŚE społeczną 77. Ozeasz i religia serca 80. Pojawienie
się rygorysty 82. Izajasz i narodziny sumienia 83. Jeremiasz,
pierwszy Żyd 86.

Rozdział drugi: judaizm

Dolina kości Ezechiela 89. Druga Świątynia Nehemiasza 94.
Ezdrasz, pisarze i kanon 95. Żydzi jako historycy 100. Hiob, Bóg i
teodycea 102. Grecy a Żydzi 105. Machabeusze odkrywają
męczeństwo 112. Drugie Królestwo: od czystości do zepsucia 106.

Powstanie judaizmu faryzejskiego 117. Herod, filantrop i tyran 118. Świątynia 123. Apokaliptyczne rewolucja Daniel 130. Mejsasz 133. Jezus: Cierpiący Sługa czy buntowniczy nauczyciel? 134. Paweł: zawłaszczenie żydowskiego uniwersalizmu 140. Antysemityzm pogańskiej starożytności 143. Józef Flawiusz i wielkie

powstanie 146. Małe państwo, o Bar Kochby 150. Chrześcijaństwo i Żydzi 153. Jawne i rabiniczny judaizm 159. 'Iannaici, amoraici; Miszna i 'almud 161. Dojrzewanie żydowskiej teologii moralnej 164. Konieczność odpowiedzialności społecznej 167. Odrzucenie przemocy 171. Eksilarchat babiloński 174. Początki chrześcijańskiego antysemityzmu 175. Herezja islamu 177.

Rozdział trzeci: Katedokracja

Świat Beniamina z Tudeli 180. Żydzi i powstanie europejskich miast średniowiecza 182. Dyskusja etyczna nad odsetkami 183. Żydzi pod islamem: dhimni 186. Rządy uczonych 192. Hierachia rodzinno-akademicka 195. Majmonides - centralna postać historii Żydów 195. Kairska geniza 196. Cele średniowiecznego racjonalizmu żydowskiego 200. sprzeciw irracjonalistów 205. Mistycyzm i kabała 206. Juda Halewi i Nahmanides 210. Zohar 211. Żydzi i medycyna 212. Struktura społeczna średniowiecznej gminy żydowskiej 213. Instytucje religijne 215. Żydzi w chrześcijaństwie zachodnim 218. Antyżydowska demonologia 220. Krzyżowcy 221. Pierwsze oskarżenie o używanie krwi i mord rytualny 222. Pożyczki i prześladowania 225. Żydzi, zakony i Czarna Śmierć 229. Hiszpania a "problem żydowski": debaty 232. Upadek żydowskiego życia intelektualnego 235. Zamieszki i debata w Tortozie 236. Conversos i inkwizycja 238. Zniszczenie żydowskiej społeczności w Hiszpanii 242. Uchodźcy i Judensnu 245.

Rozdział czwarty: Getto

Ibn Verga i świadectwo ucisku Żydów 248. Pierwsze getto w Wenecji 249. Handel niewolnikami 255. Renesans i reformacja a Żydzi 257. Wpływ kontrreformacji 259. Ruchliwość Żydów i rozwój przedsiębiorczości 261. Racjonalizacja pieniądza 263. Żydzi w Europie Wschodniej 266. Korzyści z wojny trzydziestoletniej 271. Awans i upadek dworskiego Żyda 273. Katastrofa 1648 roku i jej skutki 276. Luriańska kabała 278. Magia i Mesjasz 282. Szbataj

L Wri, Natan z Gazy i ich osmotyczny gnostycyzm 285. Jakub Frank 291. Manasse ben Israel i powrót Żydów do Anglii 293. Żydzi w Nowym Jorku 297. Żydowska społeczność w Ameryce 298. Żydzi a powstanie kapitalizmu 300. Racjonalizm i antyracjonalizm getta: Rossi i Caro 306. Spinoza, panteizm, ateizm 308. Osiemnastowieczna pobożność żydowska: Baal Szem 'Ibw i chasydzi 314. Gaon z Wilna 317. Mendelssohn i żydowskie Oświecenie 319. Reformowanie Żydów i narodziny współczesnego antysemityzmu 325.

Rozdział piąty: Emancypacja

Usiłowania rozwiązania "problemu żydowskiego": chrzest 333. Rotszyldowie 335. Brytania: filosemickie społeczeństwo 343. Sprawa damasceńska 344. Disraeli 346. Zunż i "Nauka Judaizmu" 348. Hirsch i neoortodoksja 351. Krochmal, Graetz i historiografia żydowska 352. Geiger i judaizm reformowany 354. Luzzatto i język hebrajski 359. Jidysz jako alternatywa 361. Pojawienie się świeckich intelektualistów żydowskich: Heine i żydowska nienawiść do siebie 364. Marks i żydowski antysemityzm 369. Eksplozja demograficzna Aszkenazyjczyków. 379. Carska polityka żydowska 381. Exodus z Rosji po roku 1881 i jego skutki 389. Mordecai Noah, reforma i niemiecko-żydowska Ameryka 391. Emma Lazarus i masowe społeczeństwo żydowskie w Nowym Jorku 395. Idea syjonizmu: Moses Hess 399. Oczekiwanie na Daniela Derondę 403. Współczesny rasizm, Dreyfus i Francuzi 405. Lazare, Reinach, Proust i początki wpływów politycznych intelektualistów 410. Herzl a niemiecki antysemityzm 416. "Der Judenstaat" i ruch syjonistyczny 422. Ostjuden i Weizmann 424. Religijny sprzeciw wobec syjonizmu 428. Nienawiść i miłość. Niemcy i Żydzi 431. Żydzi i prądy modernistyczne w kulturze 435. Mahler, Schönberg i muzyka 435. Bakst, Chagall i żydowskie wizje plastyczne 437. Freud: współczesny żydowski gnostyk 440. Einstein i żydowski duch racjonalizmu 446. Katka i zbłąkane dusze 448.

Rozdział szósty: Holocaust

Pierwsza wojna światowa a Żydzi 450. Weizmann i establishment brytyjski 451. Deklaracja Balfoura 456. Osadnictwo żydowskie w

Palestynie 4>#. Żabotyński i żydowska samoobrona 460. Początki nacjonalizmu arabskiego 463. Mandat, Samuel, Mufti 464. Emigracja żydowska za czasów mandatu 469. Ben Gurion i socjalistyczny syjonizm 4#9. Brytyjska polityka międzywojenna 471. Róża Luksemburg, Trocki i nieżydowscy Żydzi 476. Przypadek Babla 479. "Protokoły Mędrców Syjonu" i konsekwencje żydowskiego bolszewizmu 484: w Wielkiej Brytani 485, we Francji 486, w Stanach Zjednoczonych 487. Brandeis i Sąd Najwyższy 490. Żydzi na Broadwayu i w Hollywood 491. Żydowski

udział w zbrodni 495. Baruch i wielkie finanse 497. Lippmann i niewidoczność Żydów 498. Żydzi w powojennych Niemczech 500. Antysemityzm Hitlera 501. Studenci, uczeni i Żydzi 504. Żydzi, agresja w prasie i kultura Republiki Weimarskiej 505. Przypadek Waltera Benjamina 510. Hitler u władzy i dualizm antysemityzmu 513. W stronę Holocaustu 516. Wojna: głód i praca przymusowa 520. Początki programu eksterminacji 523. Bataliony śmierci i ruchome komory gazowe #25. Obozy zagłady 528. Rola narodu niemieckiego 531. Austriacy, Rumuni, Francuzi i Włosi 532. Rola Brytyjczyków i Amerykanów 536. Żydowska uległość i opór 539. Przetrawianie antysemityzmu 546. Karanie zbrodniarzy 547. Rekompensaty dla ofiar 549.

Rozdział siódmy: Syjon

Katastrofy i Opatrzność w historii Żydów 553. Wielka Brytania a państwo syjonistyczne 554. Begin i żydowski terroryzm 556. Odejście Brytyjczyków 558. Niepowtarzalna szansa 559. Wojna o niepodległość 561. Deir Jassin i uchodźcy arabscy i żydowscy 563. Granice Syjonu 56#. Bezpieczeństwo państwa 566. Kampania synajska 569. Wojna sześciodniowa 570. Wojna Jom Kippur 570. Pokój z Egiptem 571. Definicja Żyda 575. Gromadzenie Żydbw 575. Hebrajski jako język współczesny 576. Państwo socjalistyczno-korporacyjne 579. Ben Gurion i Begin 582. Partie religijne 584. Szabat, szkoły, małżeństwa 588. Góra Świątynna 592. Proces Eichmanna 596. Dalsze istnienie diaspory #98. Egzotyczne społeczności 599. Diaspora europejska 600. Szczególna rola Żydów amerykańskich 604. Żydzi rosyjscy i antysemityzm Stalina 607. Południowa Afryka i źródło idei imperializmu syjonistycznego 611. Współczesny antysemityzm sowiecki 614. Arabska kampania

antysemicka 615. ONZ, terroryzm i odpowiedź Izraela 618.
Rola świeckiego Syjonu 620.

Epilog 623

Słowniczek 626

Przypisy 630

Indeks 671